UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH

Wydział Humanistyczny
Instytut Historii

Danuta Musioł
Nr albumu 6284

STAGNACJA ORAZ POSTĘP W OBRAZIE PRZEMIAN INFRASTRUKTURALNYCH I SPOŁECZNYCH PSZCZYNY W LATACH 1922–1939

PRACA DYPLOMOWA
(DOKTORSKA)

PROMOTOR: PROF. DR HAB. LECH KRZYŻANOWSKI

Katowice 2022

SPIS TREŚCI

Wstęp……..5

Rozdział I:

Pszczyna w okresie powstań śląskich i plebiscytu…….……...…....13

1. Początki miasta……..…….…….13
2. Przemiany polityczno-społeczne na Górnym Śląsku w pierwszych miesiącach po zakończeniu I wojny światowej……..……19
3. Pszczyna w okresie I i II powstania śląskiego…….…...……..25
4. Pszczyna w okresie plebiscytowym…….……..…….....33
5. Powstania śląskie w powiecie pszczyńskim i podział terenu plebiscytowego……..46

Rozdział II:

Przemiany społeczno-demograficzne i narodowościowe…….…….……52

1. Zaludnienie, przyrost naturalny i migracje……..…….……...53
2. Struktura ludności według płci i wieku…….…..……....60
3. Struktura wyznaniowa……..……...63
4. Struktura narodowościowa…..……....65
5. Struktura zawodowa……..……..72
6. Urbanizacja miasta jako następstwo wzrostu zaludnienia…….…..……78

Rozdział III:

Struktura administracyjna i życie polityczne……..…….……..83

1. Zmiana państwowości……’’…….....83
2. Najważniejsze instytucje samorządowe……..…….……86
3. Samorząd terytorialny i wybory komunalne……..…….…….92
4. Herb miasta……..…….…….103
5. Konflikty narodowościowe……..…….104
6. Polskie związki i stowarzyszenia społeczno-polityczne…….…….……112
7. Polskie partie i organizacje polityczne…….…….……125
8. Partie i związki niemieckie..…….…….136
9. Wyboru do Sejmu i Senatu……..…….…….145
10. Obchody i rocznice o charakterze patriotycznym…….……..…..162

Rozdział IV:

Gospodarka i dochody ludności…….…….....169

1. Perspektywy rozwoju gospodarczego Pszczyny przed i po I wojnie światowej….169
2. Przemysł……..…….….171
3. Rzemiosło……..……182
4. Handel……..…….……194
5. Komunikacja…..…….……..200
6. Rolnictwo……..…….…….....204
7. Bezrobocie……...…….…….216

Rozdział V:

Życie religijne…….…….226

1. Wyznanie katolickie……..……....226
2. Wyznanie ewangelickie…..…….……..255
3. Wyznanie mojżeszowe……..……270
4. Wyznanie prawosławne……..……..277
5. Sekty……..…….....277

Rozdział VI:

Kultura, nauka, oświata……..280

1. Przedszkola (ochronki)……..……...280
2. Szkoły powszechne……..…….284
3. Szkoły średnie……..…….307
4. Szkoły zawodowe……...……...336
5. Oświata pozaszkolna…….…….…….. 344
6. Pomoc szkolnictwu polskiemu za granicą……...……..359

Rozdział VII:

Ochrona zdrowia, wymiar sprawiedliwości, bezpieczeństwo……...….365

1.Kasy chorych i Biuro Opieki Lekarskiej dla Bezrobotnych (BOLB)……..365
2. Lekarze……..……...…371
3. Znachorzy……380
4. Pielęgniarki i położne……..381
5. Dentyści i technicy dentystyczni…….383

3:3773265313

6. Apteki i farmaceuci…….385
7. Szpitale……....386
8. Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz Miejski Ośrodek Zdrowia…….…..389
9. Uzdrowiska i łaźnia miejska…….…...391
10. Zakład Badania Żywności……....…..……393
11. Stan zdrowia ludności i warunki sanitarne…….394
12. Weterynarze……...……405
13. Sądownictwo powszechne……...…….……406
14. Prokuratura, adwokatura i notariat……...…….……414
15. Więziennictwo…….....……..419
16. Policja i zwalczanie przestępczości……421
17. Straż pożarna, leśna i polowa, stróż nocny…….434
18. Wojsko i przygotowania do wojny…….437

Zakończenie……...…….443

Bibliografia…….447

Wykaz ważniejszych skrótów…….491

Wykaz tabel…….494

Streszczenie…….495

Summary……496

4:1117146741

WSTĘP

Opisując na pozór mało istotny fakt, uruchomienie w 1924 roku kuchni studenckiej w Królewskiej Hucie, dziennikarz chadeckiej „Polonii" skomentował go w następujący sposób: „za czasów pruskich było rzeczą niemożliwą ażeby dzieci robotnika-Polaka mogły się kształcić w szkołach średnich i wyższych. Dziś mamy swą ojczyznę i swe szkoły, które nikogo nie wykluczają"[1]. Nawiązanie do przedwojennej rzeczywistości nie zaskakiwało. W tym czasie bowiem niemal każdy przejaw aktywności państwa lub miasta w życiu publicznym był porównywany z dawnym tj. pruskim okresem. Łatwe do przewidzenia były również konkluzje wynikające z takich zestawień. Polska prasa dowodziła niezmiennie o wyższości międzywojennych rozwiązań organizacyjnych i infrastrukturalnych, gazety niemieckie, przeciwnie, uwypuklały regres, jakiego doznaje polski Górny Śląsk po zmianie państwowości. Asumpt do generalizujących stwierdzeń dawały nierzadko drobne, czy wręcz incydentalne przesłanki, na bazie których nie próbowano nawet formułować pogłębionych analiz. Wnioski nie miały bowiem ambicji by stać się wszechstronnym opisem życia społecznego na dawnym i współczesnym Górnym Śląsku, służyły za to codziennej intensywnej walce narodowościowej. Dla jej potrzeb nieużyteczne okazywały się wielostronicowe rozważania i przysłowiowe „dzielenie włosa na czworo". Propagandowy efekt łatwiej można było uzyskać stawiając tezy ostre i jednoznaczne, bez zwracania uwagi na ich wiarygodność. Polski autor jako pewnik stawiał więc tezę, że na Górnym Śląsku (w tym i w Pszczynie) poprawiło się znacznie odkąd Rzeczpospolita przejęła nad nim kontrolę, Niemiec dowodził, że jest dokładnie odwrotnie. Taki sposób opisywania rzeczywistości i prognozowania przyszłych losów Górnego Śląska miał swą genezę sięgającą co najmniej okresu walki przedplebiscytowej. To wówczas polscy i niemieccy publicyści oraz politycy zaczęli prześcigać się w dość lekkomyślnych obietnicach pomyślnego rozwoju, o ile ich opcja narodowa zwycięży i katastrofy gospodarczo-społecznej, gdyby sukces w głosowaniu osiągnąć mieli przeciwnicy. Wypowiedzi formułowane w okresie międzywojennym były najczęściej prostą kontynuacją przyjętej na początku lat dwudziestych specyficznej metody opisywania świata. Metody, w której nie liczył się sens przekazu, lecz emocje towarzyszące krytykowaniu przeciwnika. Konsekwencją tego było nader częste podejmowanie zagadnienia: „kto był bardziej troskliwym gospodarzem na Górnym Śląsku", niestety pozbawione odpowiedzi zbudowanej na weryfikowalnych argumentach. Niniejsza

[1] *Kuchnia studencka w Król. Hucie*, „Polonia" nr 16 z dnia 12 X 1924 r., s. 2.

5:8272029177

praca ma ów deficyt zniwelować, przynajmniej w mikroskali: jednego górnośląskiego miasta – Pszczyny.

Celem pracy jest zastanowienie się nad tym, w jaki sposób zmiana państwowości, która nastąpiła w połowie 1922 roku, wpłynęła na funkcjonowanie Pszczyny. W jakich dziedzinach można mówić o postępie w jej rozwoju, a gdzie zarysował się regres. Autorka ma nadzieję, iż uda się nie tylko zestawić wspomniane powyżej dwa obszary (postępu i stagnacji), ale również wskazać na czynniki, które decydowały o występowaniu każdego z nich. W tym celu należało omówić przemiany zachodzące w Pszczynie od czasów pruskich do 1939 roku, ze szczególnym uwzględnieniem okresu międzywojennego. Starano się odpowiedzieć m. in. na pytania: czy nowe państwo spełniło oczekiwania ludności, która miała nadzieję, że w Polsce znacznie poprawią się warunki jej bytowania. W jaki sposób różnonarodowa ludność Pszczyny odnajdywała się w nowej rzeczywistości? Którym grupom społeczno-zawodowym żyło się w Polsce lepiej, a którym gorzej? Jak na to wpłynął kryzys gospodarczy? A wreszcie, jaką postawę wobec zmieniającej się przynależności państwowej przyjęli pszczyńscy książęta i na ile ich decyzja determinowała ekonomiczną kondycję Pszczyny? Nie jest to kompletny zestaw pytań badawczych, jakie postawiła autorka, bowiem każde z wymienionych implikuje co najmniej kilka pobocznych. Te, które powyżej zapisano stanowią jednak sedno dysertacji.

Zasięg terytorialny zagadnienia opisanego w tytule obejmuje gminę miejską Pszczyna w jej obecnych granicach. Warto odnotować, iż proces kształtowania się miejskich granic został sfinalizowany w okresie międzywojennym i w większości pozostał aktualny do dziś. W 1924 roku zlikwidowano obszary dworskie, które dotąd były odrębnymi jednostkami administracyjnymi, a do Pszczyny wcielono trzy z nich: Pszczyna Zamek, Siedlice i Stara Wieś Książęca. Ponadto w skład miasta weszły wówczas dwory: Sznelowiec, Siedlec (Siedlice) i Kępa oraz przysiółki: Grzebłowiec, Huchułka, Podstarzyniec, Strzelnica, Domy Polne, Bażantarnia i Zawodzie. Najbardziej skomplikowane były losy gminy Stara Wieś. W latach międzywojennych nie wchodziła ona jeszcze w skład Pszczyny. Stara Wieś (poza fragmentami wokół kościółka świętej Jadwigi i pałacyku „Ludwikówka"), pozostawała odrębną gminą wiejską, jakkolwiek to z nią wiąże się na ogół początki osadnictwa pszczyńskiego. Starą Wieś, zresztą, planowano wcielić do miasta, jednak sam moment scalenia odwlekano ze względu na bardzo wysokie bezrobocie panujące w tej miejscowości. Ostatecznie, stała się ona administracyjną częścią Pszczyny dopiero w 1945 roku i obecnie jest jednym z pszczyńskich osiedli. Mimo to, uznawszy, że funkcjonowanie Starej Wsi już w latach międzywojennych było

6:9924978903

wyjątkowo silnie związane z Pszczyną, uznano za celowe by również przemiany na tym terenie uwzględnić w niniejszej pracy[2].

Ramy czasowe przyjęte w dysertacji nie wymagają szczegółowego uzasadnienia. Rok 1922 otwierał w dziejach Pszczyny swoistą nową epokę; miasto przechodziło pod polski zarząd ogólnopaństwowy i wojewódzki. Zupełnie nową jakością była również przynależność do autonomicznego obszaru, jaki stanowiło województwo śląskie. Wspomniane czynniki przesądzały o tak gruntownej zmianie otoczenia administracyjnego, że i dalsze dzieje Pszczyny zaczęły płynąć zupełnie nowym nurtem. Także rok 1939, zamykający rozważania, nie wymaga bliższego uzasadnienia. Tym razem kres polskich rządów sprawił, iż Pszczyna znalazła się w nowym, całkiem odmiennym od dotychczasowego, położeniu. Skoro jednak istotą pracy jest porównanie przemian zachodzących w latach międzywojennych z tymi, których doświadczała Pszczyna w okresie pruskim, wymaga rozstrzygnięcia zakres czasowy służący egzemplifikacji osiągnięć rządów cesarskich. W tym wypadku jedynie cezura końcowa (1922 rok) staje się bezdyskusyjna. Początkowej, w sensie ścisłym, nie ma. W niektórych dziedzinach osiągnięcia infrastrukturalne bądź społeczne Pszczyny, stanowiące punkt wyjścia do rozważań o postępie lub stagnacji datowały się na drugą połowę XIX w. lub nawet pierwszą dekadę kolejnego stulecia. Nie brakowało jednak i takich, które pochodziły z pierwszej połowy XIX w. W odniesieniu zatem do każdej z porównywanych płaszczyzn przyjęto inny punkt wyjścia, taki, który najlepiej oddawał charakter zachodzących zmian lub dowodził kontynuacji zapoczątkowanego dawniej trendu albo przesądzał o stabilizacji.

W dysertacji pisanej z użyciem instrumentów typowych dla metody komparatystycznej, zastosowano konstrukcję problemową. W kolejnych rozdziałach skupiono się na poszczególnych aspektach funkcjonowania miasta, starając się zestawiać dane dotyczące okresu poprzedzającego wybuch I wojny światowej i czasu przynależności do II Rzeczpospolitej. Istniejące źródła nie zawsze pozwalają na proste porównanie analogicznych danych, w wielu wypadkach jednak okazało się to możliwe. Wydaje się, iż konstrukcja problemowa w najpełniejszy sposób pozwala wyeksponować główne tezy pracy, a jednocześnie stwarza warunki do tego aby uniknąć zbędnych powtórzeń. Dysertacja składa się z siedmiu rozdziałów, które zostały dodatkowo podzielone na podrozdziały, ułatwiające, jak

[2]Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział Pszczyna (dalej: AP Pszczyna), zespół 17/26 Akta Miasta Pszczyny z lat 1466–1944 [1950] (dalej: M Pszczyna), sygn. 2211, k. 11; Rozporządzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej z 16 IX 1924 r. w przedmiocie zniesienia obszarów dworskich w powiecie pszczyńskim (Dz. U. Śl. 1924, nr 21, poz. 85); *Księga adresowa województwa śląskiego (rok 1926/27),* oprac. J. Bernatt, Katowice [1927], s. 72.

7:3162806217

ufam, lekturę. Kluczem do wyodrębnienia poszczególnych podrozdziałów był również podział problemowy.

Jedynym odstępstwem od opisanej powyżej konstrukcji jest rozdział pierwszy. W nim zarysowano historię Pszczyny od końca I wojny światowej do 1922 roku, kiedy miasto zostało przyłączone do Polski. Był to równocześnie czas snucia planów, marzeń, nadziei na przyszłość (u Polaków) oraz obaw, czasem wręcz strachu (u Niemców). Jednocześnie mamy tu do czynienia z okresem wzmożonej aktywności społeczno-narodowej i walki zbrojnej w trzech powstaniach śląskich o polską przynależność, a wreszcie i obietnic składanych mieszkańcom przez obie strony konfliktu. Jakkolwiek w kolejnych rozdziałach wielokrotnie będzie się wracać do okresu pruskiego, a więc do czasów wcześniejszych od opisywanych w pierwszym rozdziale, szczególne wyodrębnienie lat 1919-1922 wydawało się konieczne. To wówczas powstało najwięcej analiz dotyczących tego, co udało się zrobić na Górnym Śląsku (lub w samej Pszczynie) i czego można się spodziewać w przyszłości, w odniesieniu do regionu i miasta. Nie trzeba dodawać, że w zależności od narodowości autora takiej analizy zarówno ocena przeszłości, jak i futurologiczne przewidywania znacząco różniły się od siebie. Prognozowanie przyszłości uwzględniało też z reguły to, które z rywalizujących państw przejmie Górny Śląsk. Co oczywiste komentowanie formułowanych wówczas ocen musi uwzględniać okoliczności, w jakich powstawały i grono adresatów do których były kierowane. Nie stanowiły obiektywnej prawdy lecz służyły utylitarnym, propagandowym celom. Tym niemniej już sam fakt szczególnie intensywnej wymiany poglądów na interesujący autorkę temat, usprawiedliwia wyodrębnienie lat 1919-1922 w formie osobnego rozdziału i umieszczenie go na początku rozważań.

Wszystkie pozostałe rozdziały zostały skonstruowane według tych samych prawideł. Poszczególne płaszczyzny funkcjonowania międzywojennej Pszczyny porównywano z analogiami obecnymi w dawniejszej historii miasta. W rozdziale drugim przedstawiono przemiany demograficzne, na które składa się struktura społeczna (liczba ludności, płeć, wiek, wyznanie, narodowość, struktura zawodowa), przyrost naturalny, migracje i rozmieszczenie przestrzenne. Odniesiono się tu również do urbanizacji Pszczyny, która była wynikiem wzrostu zaludnienia miasta.

Trzeci rozdział poświęcony został dziejom politycznym oraz administracji. Ukazano sytuację polityczną panującą w Pszczynie w pierwszych dniach po zmianie państwowości, kiedy urzędy były przejmowane przez polskich przedstawicieli z rąk niemieckich, omówiono funkcjonowanie najważniejszych urzędów, partii, związków i stowarzyszeń, opisano wybory do Sejmu, Senatu, Sejmu Śląskiego oraz wybory komunalne, wreszcie, krótko

8:1010305730

scharakteryzowano sylwetki osób piastujących najważniejsze funkcje w mieście (głównie starostów i burmistrzów). Wspomniano także o świętowaniu rocznic istotnych wydarzeń państwowych, a także o typowych dla okresu międzywojennego konfliktach narodowościowych. Wszystkie te przejawy politycznej aktywności zderzone zostały z podobnymi, dziejącymi się przed I wojną światową.

W rozdziale czwartym skoncentrowano się na prezentacji sytuacji gospodarczej miasta i jego mieszkańców. Istotą tego rozdziału jest ukazanie sytuacji pszczyńskiego przemysłu, rzemiosła, rolnictwa, leśnictwa i handlu w okresie międzywojennym i wcześniejszym. Gospodarka Pszczyny w znacznym stopniu uzależniona była od księcia pszczyńskiego i sytuacji finansowej jego dóbr, a w okresie międzywojennym dodatkowo wpływ na nią miał globalny kryzys. Z gospodarką wiąże się komunikacja. W rozdziale czwartym znalazły się więc także informacje o stanie dróg w Pszczynie i okolicy, omówione zostały zmiany sieci połączeń autobusowych i kolejowych, łączących Pszczynę z innymi miastami.

Przedmiotem rozważań zawartych w rozdziale piątym stały się kwestie religijności, jednego z najistotniejszych elementów kształtujących postawy pszczynian zarówno przed, jak i po I wojnie światowej. W mieście współistniały z sobą trzy wyznania: katolickie (przeważające liczebnie), ewangelickie oraz najmniej liczne wyznanie mojżeszowe. Pomiędzy osobami różnych wyznań występowały konflikty, ale ich przyczyną częściej była różnorodność narodowa niż religijna. Nieporozumienia, z różnych przyczyn, głównie narodowych, występowały także w ramach tego samego wyznania, czemu próbowali przeciwdziałać duchowni. Kościół katolicki starał się łączyć katolików obu narodowości, z kolei Kościół ewangelicki mający zdecydowanie bardziej jednolity skład narodowościowy (niemiecki) za głównego wroga traktował władze państwowe. Mimo wszystko należy stwierdzić, iż państwo polskie w stosunku do religii starało się kontynuować politykę prowadzoną w okresie pruskim.

Kolejny rozdział poświęcony został oświacie. To obszerna część pracy, której rozmiar uzasadniony jest tym, iż w międzywojennej Pszczynie było wiele szkół różnego szczebla i kilka ochronek (przedszkoli), a także działało wiele organizacji, które zajmowały się działalnością kulturalno-oświatową. Omówiona została ewolucja pszczyńskiej oświaty od czasów pruskich po 1939 rok w zakresie prowadzonych przez miasto przedszkoli oraz szkół, zarówno powszechnych, jak i średnich oraz dokształcających. Wspomniano również o oświacie pozaszkolnej.

Rozdział ostatni, siódmy, odnosi się do bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości w mieście oraz do ochrony zdrowia mieszkańców. Bezpieczeństwo jest jedną z podstawowych

9:1099940039

potrzeb człowieka, w hierarchii potrzeb Abrahama Maslowa znajduje się zaraz po konieczności zaspokojenia potrzeb fizjologicznych. Dotyczy bezpieczeństwa osobistego, ekonomicznego, ale także zdrowia oraz zabezpieczenia przed chorobami i wypadkami. Opisane zostały więc XIX i XX-wieczne instytucje odpowiedzialne za opiekę zdrowotną w Pszczynie (kasy chorych, szpitale, ośrodek zdrowia, Wojewódzki Zakład Badania Żywności) oraz zawody związane z leczeniem ludzi (lekarze, znachorzy, pielęgniarki, położne, dentyści, technicy dentystyczni, farmaceuci). Omówiono ogólny stan zdrowotności pszczynian od XIX wieku, sposoby walki z najgroźniejszymi chorobami oraz walkę o podniesienie stanu sanitarnego przed i po wojnie. W podobny sposób przedmiotem refleksji stały się instytucje stojące na straży bezpieczeństwa w mieście (policja, straż pożarna, wojsko, ale także stróże nocni, straż leśna i polowa), przestępstwa i wykroczenia, jakich dopuszczano się w Pszczynie oraz próby walki z nimi. Z bezpieczeństwem powiązany jest też wymiar sprawiedliwości, więc w tym miejscu omówiono również działalność sądów, miejscowej prokuratury, pszczyńskich adwokatów i notariuszy. Wspomniano o znajdujących się w mieście aresztach. Rozdział, a zarazem całą pracę kończy przegląd inicjatyw przygotowujących Pszczynę do wojny. Nawet w tej dziedzinie bowiem znaleźć można pewne pierwowzory pruskie.

Problematyka przemian infrastrukturalnych i społecznych Pszczyny w okresie międzywojennym nie została dotąd podjęta całościowo w literaturze przedmiotu. Natomiast wiele cząstkowych wniosków zawarto w monografiach dotyczących Pszczyny. Dzieje miasta i jego mieszkańców w interesującym mnie okresie najdokładniej zostały opisane w książkowych opracowaniach, naukowych i popularnych. Pierwszą napisał Ludwik Musioł w 1936 roku[3], więc finał jej narracji ma miejsce 3 lata przed końcem omawianego przeze mnie okresu. Ponadto, odnotować trzeba, iż w pracy widoczny jest brak obiektywizmu ze względu na silnie propolskie przekonania autora. Druga monografia ukazała się w 2014 roku pod redakcją profesorów Ryszarda Kaczmarka i Jerzego Sperki[4]. Praca zawiera ogrom faktów, ale jak w monografiach bywa, każdy z autorów przedstawił fragment dziejów Pszczyny, bez odniesienia do okresu wcześniejszego. Analiz zatem, podobnych do zamieszczonych w niniejszej dysertacji, tam się nie znajdzie, natomiast mnóstwo faktów, tak. Cennym materiałem dla historyka są też krótkie artykuły publikowane przez ostatnich kilkanaście lat na łamach „Głosu Pszczyńskiego", które zostały napisane przez Małgorzatę Tomczykiewicz i Joannę Strońską-Przybyłę[5]. Wiele informacji odnajdujemy również w książkach i artykułach

[3] L. Musioł, *Pszczyna (monografja historyczna)*, Pszczyna 1936.
[4] *Pszczyna (monografia historyczna)*, red. R. Kaczmarek, J. Sperka, Pszczyna 2014, t. 1 i 2.
[5] Tytuły ważniejszych artykułów wymieniono w przypisach i w bibliografii.

10:7531200649

Zygmunta Orlika, zajmującego się badaniem całej ziemi pszczyńskiej[6]. Nieocenionym badaczem pszczyńskiej inteligencji jest Halina Nocoń[7], z której prac szeroko korzystałam. Istotne są również opracowania dotyczące książąt pszczyńskich, a największe zasługi na tym polu ma Jerzy Polak[8]. Dzieje pszczyńskiej wspólnoty żydowskiej opisuje głównie Sławomir Pastuszka[9], rzemiosłem zajmowały się Bronisława Spyra i Teresa Włodarska[10], prasą, głównie Aleksander Spyra[11]. Lista opracowań naukowych wykorzystanych w niniejszej pracy jest znacznie obszerniejsza. Umieszczono ją w bibliografii. Wymienione w tym miejscu pozycje miały jednak największe znaczenie przy konstruowaniu poszczególnych rozdziałów.

Jakkolwiek z analizy literatury przedmiotu płynie wiele ciekawych wniosków, które uwzględniłam, lub z którymi polemizowałam w swej pracy, to jednak baza faktograficzna oparta była przede wszystkim o archiwalia. Kwerendą objęłam w pierwszym rzędzie akta znajdujące się w Archiwum Państwowym w Katowicach i w jego oddziale mieszczącym się w Pszczynie. Katolicka religijność Pszczyny przed i po I wojnie światowej ukazana została głównie w oparciu o materiały zgromadzone w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach. Pomocne okazały się też zbiory Wojskowego Biura Historycznego, zwłaszcza w odniesieniu do okresu powstań śląskich i plebiscytu, które to wydarzenia odcisnęły silne piętno na międzywojennym wizerunku Pszczyny. Łącznie przeanalizowanych zostało około trzech tysięcy jednostek archiwalnych, w większości w języku polskim (lub w dialekcie śląskim), ale i nie brakowało dokumentów w języku niemieckim.

Z punktu widzenia tytułowego zagadnienia, materiał archiwalny miał zróżnicowaną wartość. Najwięcej informacji uzyskałam z akt wytworzonych przez pszczyński magistrat, nieco mniej z dokumentacji wytworzonej przez starostwo pszczyńskie, Śląski Urząd Wojewódzki oraz Policję Województwa Śląskiego. Również w innych zespołach archiwalnych natrafiłam na ciekawe informacje dotyczące Pszczyny. Niestety nie zachowały się akta gminy Stara Wieś, a najwięcej dokumentów dotyczących tej miejscowości znajduje się obecnie w aktach miasta Pszczyna. Bazę źródłową poszerzyłam o obowiązujące wówczas przepisy prawne, wydawane drukiem sprawozdania oraz dane statystyczne publikowane przez Główny

[6] Z. Orlik, *Szkice z dziejów Starej Wsi,* Pszczyna 2000; tenże, *Opowieści ziemi pszczyńskiej; ludzie, rzeczy, zdarzenia*, Pszczyna 2009.
[7] H. Nocoń, *Inteligencja polska w powiecie pszczyńskim w latach 1922–1939*. Pszczyna 2005; taż, *Internat w Pszczynie i jego wychowankowie 1923-1939*. Pszczyna 2010.
[8] Spośród wielu jego prac, za najwartościowszy uznać trzeba *Poczet panów i książąt pszczyńskich*, Pszczyna 2007, t. 1 i 2.
[9] S. Pastuszka to autor m.in. takich publikacji, jak: *Śladami pszczyńskich Żydów*, Pszczyna 2012 oraz *Nic to innego, tylko dom Boży… czyli o dziejach pszczyńskich synagog*, Pszczyna 2015.
[10] B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła na ziemi pszczyńskiej*. Pszczyna 2006.
[11] A. Spyra, *Prasa na ziemi pszczyńskiej 1806-1939*. Pszczyna 1987.

11:6865977789

Urząd Statystyczny. Sięgnięto również do pamiętników i wspomnień, a skarbnicą wiedzy o Pszczynie i okolicach okazały się przede wszystkim pamiętniki nauczyciela Franciszka Szczepańczyka, częściowo opublikowane on-line przez jego wnuka Szymona Szczepańczyka[12].

Szczególnie cennym źródłem była międzywojenna i wcześniejsza prasa. W samej Pszczynie nie wydawano żadnego ważnego i opiniodawczego pisma, ale bez przeszkód docierały tytuły ogólnowojewódzkie. One zaś bardzo skrupulatnie, choć czasem tendencyjnie informowały o wszystkim, co dzieje się w Pszczynie. W tym sensie trudno przecenić znaczenie dla tematu pracy takich tytułów jak „Polonia" czy „Polska Zachodnia". Cenne były również pisma niemieckie zwłaszcza „Der Oberschlesische Kurier". Uwzględniono także oficjalne periodyki o charakterze urzędowym, wydawane w Pszczynie.

Opracowanie, którego początkowy element stanowi niniejszy wstęp nie jest pierwszym opisującym dzieje Pszczyny. Zapewne też nie ostatnim. Mam jednak nadzieję, że pozwala spojrzeć na przeszłość miasta z nieco innej perspektywy niż stosowana dotychczas. Zmiana optyki uwypukla szereg cech, które umykają zwykle przy linearnej prezentacji dziejów Pszczyny. Z pewnością dla mieszkańców tego miasta korzystna okazała się polsko-niemiecka rywalizacja, w ramach której każda ze stron starała się zaskarbić sobie wdzięczność autochtonów i udowodnić swą organizacyjną wyższość nad rywalem. Tego typu konkurencja o względy pszczynian pozwoliła tym ostatnim cieszyć się licznymi przywilejami. Niestety miała również swą ciemną stronę. Powodowała wykluczenie tych, którzy w danym momencie dziejów zdegradowani byli do roli mniejszości narodowej. Powołanie się na precedensy z przeszłości dawało argument by stosować wobec nich różne formy dyskryminacji. Z tej możliwości rządzący niestety często korzystali.

[12] http://simonmuzykant.blogspot.com/2008/10/wspomnienia-mojego-dziadziusia.html

12:4023232684

Rozdział I. PSZCZYNA W OKRESIE POWSTAŃ ŚLĄSKICH I PLEBISCYTU

1. Początki miasta

Pszczyna, której lokacja miała miejsce w drugiej połowie XIII w., znajduje się w tej części Górnego Śląska, która na przestrzeni wieków należała do Polski, potem Czech, a w końcu do Prus i Niemiec. W XIII wieku, kiedy na tym terenie zaczęły rozwijać się procesy osadnicze, Pszczyna wchodziła w skład księstwa raciborskiego i wraz z nim, w 1292 roku, została oddana przez tamtejszego księcia Przemysła w lenno królowi czeskiemu Wacławowi II, a dokumenty króla Karola IV Luksemburga z lat 1348 i 1355 włączały śląskie księstwa lenne do Korony Królestwa Czeskiego. Odtąd miasto wchodziło w skład państwa czeskiego, a jego związek z Polską stawał się coraz słabszy. W latach 1479–1490 Pszczyna, wraz z dużą częścią Górnego Śląska, oddana została w zastaw Koronie Węgierskiej, lecz formalnie nadal była to część Czech. Od 1526 roku Czechy znalazły się pod panowaniem austriackich Habsburgów, a w 1742 roku, w wyniku wojen śląskich, większość Górnego Śląska dostała się pod panowanie pruskich Hohenzollernów[1]. Odtąd Pszczyna pozostawała w granicach Prus/Niemiec do roku 1922, a większość mieszkańców miasta stanowili Niemcy.

W wieku XIX przyspieszeniu uległy procesy narodowotwórcze na Górnym Śląsku. Podczas, gdy w czasach feudalizmu świadomość poddanych wyznaczały granice księstw, a poczucie narodowe charakteryzowało wąskie elity polityczne, w rodzącym się kapitalizmie naród tworzyły wszystkie klasy i warstwy (w tym chłopi i robotnicy), które zostały zrównane w prawach. Wyznacznikiem narodowości była odrębność obyczajowo-kulturowa i język, którym się posługiwano. Kwestie językowe doprowadziły do rywalizacji o teren Górnego Śląska rodzące się nacjonalizmy: niemiecki i polski. Niemcy uważali, że naród niemiecki rozciąga się tam, gdzie rozbrzmiewa mowa niemiecka, a Polacy, że naród polski jest tam, gdzie rozbrzmiewa polska[2]. Na Górnym Śląsku można było usłyszeć zarówno język niemiecki, jak i śląski, będący odmianą języka polskiego.

Górny Śląsk od końca XIII wieku nie leżał już w granicach Polski, a po II rozbiorze (1793 r.) znalazł się w tym samym państwie co Wielkopolska i Pomorze. Ludność polska z tych ziem w XIX wieku przybywała na Górny Śląsk w poszukiwaniu zarobku. Byli wśród niej:

[1] J. Rostropowicz, *Piastowskie korzenie ziemi pszczyńskiej* (wprowadzenie), [w:] J. Polak, *Ziemia pszczyńska (rozwój gospodarczy od Piastów do Hochbergów),* Pszczyna 2000, s. 7–8; G. Wąs, *Dzieje Śląska od 1526 do 1806 roku,* [w:] *Historia Śląska* red. M. Czapliński, Wrocław 2002, s. 191; W. Żerelik, *Dzieje Śląska do 1526 roku,* [w:] *Historia Śląska…* , s. 63; N. Conrads, *Książęta i stany (Historia Śląska 1469–1470),* tłum. L. Wiśniewska, Wrocław 2005, s. 27, 31.

[2] M. W. Wanatowicz, *Geneza i konsekwencje roku 1922 na Górnym Śląsku,* [w:] *80 lat Górnego Śląska w Polsce (Raport z sesji naukowej)*, red. A. Złoty, Pszczyna 2002, s. 7–8.

13:5381587098

dziennikarze, lekarze, aptekarze, kupcy, sprzedawcy czy rzemieślnicy. Przybywali z regionów, które do końca XVIII wieku należały do państwa polskiego, w związku z tym charakteryzowała ich polska świadomość narodowa. Wielu z nich prowadziło na Górnym Śląsku, w tym również w Pszczynie, działalność kulturalno-oświatową i narodową w duchu polskim. Uważali Ślązaków za Polaków, gdyż posługiwali się podobnym językiem i wyznawali religię katolicką, tę samą co oni. W II połowie XIX wieku szybko zaczął rozwijać się transport kolejowy, więc coraz łatwiejsze stawało się podróżowanie, a tym samym ludność górnośląska spotykała się coraz częściej z ludnością polską poza Śląskiem, głównie w ośrodkach uniwersyteckich czy religijnych (np. Kraków i Częstochowa)[3].

W okresie pruskim posługiwanie się językiem polskim na Górnym Śląsku popierała część duchownych widząc w tym środek utrudniający ludności przechodzenie na protestantyzm. Przykładem takiej postawy był zmarły w Pszczynie w 1860 roku biskup wrocławski Bernard Bogedain, który jako radca szkolny rejencji opolskiej (od 1848 r.) wprowadził naukę języka polskiego do wszystkich podległych mu szkół ludowych, a do nauczania tego języka sprowadził dobrze znających ten język nauczycieli z Wielkopolski. Oni też w znacznym stopniu przyczynili się do kształtowania się polskiej świadomości narodowej na Górnym Śląsku. Niektórym miejscowym nauczycielom bp B. Bogedain obiecywał podwyżkę poborów za nauczenie się języka polskiego. Jednym z tych, którzy przyjęli propozycję był pochodzący spod pszczyńskich Pielgrzymowic Karol Miarka, który do 37-go roku życia czuł się Niemcem. Potem K. Miarka organizował polskie życie kulturalne i gospodarcze. W Królewskiej Hucie (dziś Chorzów) założył w 1869 roku katolickie kasyno, organizujące polskie zabawy, odczyty i spotkania. Filia tego kasyna powstała również w Pszczynie. K. Miarka od lat 60-tych XIX wieku wydawał przeniesionego z Pomorza na Górny Śląsk polskiego „Katolika". Potem na Górnym Śląsku powstawały inne polskie gazety, a do wybuchu I wojny światowej założono ich kilkadziesiąt, natomiast drugie tyle kolportowano na Górny Śląsk z innych ziem polskich. Prasa odegrała ogromną rolę w kształtowaniu świadomości narodowej na Górnym Śląsku, gdyż kładła wielki nacisk na sprawy polityczne i narodowościowe. Pod koniec XIX wieku, kiedy prowadzono kampanię wyborczą do Reichstagu (parlamentu niemieckiego) i Landtagu (sejmu pruskiego), kandydatów nie przedstawiano jako Górnoślązaków a Polaków z Górnego Śląska. Pośrednie

[3] M. W. Wanatowicz, *Społeczeństwo polskie wobec Górnego Śląska przed I wojną światową,* [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z macierzą (Materiały z sesji naukowej historyków powstań śląskich i plebiscytu zorganizowanej w dniach 24–25 kwietnia 1991 roku w Bytomiu oraz na Górze św. Anny),* red. A. Brożek, Bytom 1993, s. 50–54; E. H. Borkowska, *Rola Wielkopolan w życiu narodowym Górnego Śląska w końcu XIX i na początku XX wieku (zarys problematyki),* Gliwice 2012, s. 14–15.

14:9537236296

znaczenie dla spraw narodowościowych miał też Kulturkampf, który, początkowo spajając obóz katolicki, w dalszej kolejności przyczynił się jednak do rozejścia się dróg katolików polskich i niemieckich[4].

Polski ruch narodowy na Górnym Śląsku rozwijał się najmocniej od ostatniej ćwierci XIX wieku do wybuchu I wojny światowej. W tym czasie autochtoniczna ludność górnośląska, która posługiwała się językiem polskim, stawała się ideologicznie ludnością polską. Oczywiście pamiętać trzeba, że na początku XX wieku, poza tymi, którzy czuli się Polakami, część mieszkańców nadal czuła się Niemcami, a była też spora grupa osób, które wykazywały silną więź regionalną i nie czuły się ani Polakami, ani Niemcami, a określały się jako Górnoślązacy. Dlatego jako kryterium narodowościowe najczęściej uznawano język[5].

Pszczyna była wówczas niewielkim miasteczkiem, a liczba jej mieszkańców (łącznie z przedmieściami) w początkach XX wieku wynosiła około 6 tysięcy, w większości Niemców. Szczegółowo na ten temat mowa będzie w rozdziale poświęconym przemianom demograficznym przed i po I wojnie światowej. W tym miejscu natomiast podkreślmy, iż w całym powiecie pszczyńskim odsetek ludności polskojęzycznej wynosił według oficjalnych danych aż 86,7% (według statystyk szkolnych 93,5%), a w rejencji opolskiej 59,1% (statystyki szkolne podawały 70,1%). Na Górnym Śląsku językiem polskim posługiwało się wówczas 53% ludności, niemieckim – 40%, a 7% mieszkańców było dwujęzycznych. Można więc stwierdzić, że przed I wojną światową Pszczyna stanowiła do pewnego stopnia niemieckojęzyczną wyspę w polskim morzu, o ile morzem określić wypada powiat pszczyński[6].

Jak stwierdzono powyżej, Pszczyna była miastem, w którym dominowała ludność posługująca się językiem niemieckim, w związku z tym kwestia narodowościowa w tym mieście do wybuchu I wojny światowej na większą skalę tu nie istniała, w zasadzie odnotowywano jedynie walkę o język. W 1877 roku partia chrześcijańsko-konserwatywna zwołała w Pszczynie jedyne w tym czasie zebranie prowadzone w języku polskim, które zakończyło się jego zamknięciem przez niemieckiego burmistrza Paula Hübnera właśnie z powodu używania języka polskiego. Jednak w początkach XX wieku w Pszczynie, tak jak innych górnośląskich miejscowościach powstawały różne polskie stowarzyszenia, tym

[4] Z. Zielonka, *Śląsk: ogniwo tradycji (rozważania o historii i kulturze),* Katowice 1981, s. 332; M. Dyba*, Śląskie drogi od X w. do 1939 r.,* Katowice 1992*,* s. 90–91; M. Czapliński, *Śląsk w 2 połowie XIX i na początku XX w.*, [w:] *Historia Śląska…,* s. 317, 321, 324; M. W. Wanatowicz, *Geneza i konsekwencje roku 1922…,* s. 9.

[5] M. W. Wanatowicz, *Geneza i konsekwencje roku 1922…,* s. 10; taż, *Walka o treść pojęcia „Górnoślązak" w latach 1918–1921,* [w:] *W 85. rocznicę,* red. Z. Kapała, Bytom 2007, s. 95–96.

[6] K. Popiołek, *Rozwój polskiej świadomości narodowej na Śląsku,* „Studia śląskie (seria nowa)", t. XLII, Opole 1983, s. 408; K. Miroszewski, *III powstanie śląskie,* [w:] *Materiały z sesji naukowej w Czarnym Lesie pod Woźnikami z okazji 90 rocznicy wybuchu III powstania śląskiego*, Woźniki 2011, s. 6.

15:8565976901

bardziej, że po wprowadzeniu ustawy o stowarzyszeniach w początku XX wieku, również kobiety mogły uczestniczyć w życiu politycznym. W 1914 roku na Górnym Śląsku naliczono 494 polskie stowarzyszenia. Skupiały one łącznie około 46 tysięcy członków. Z polskich stowarzyszeń działających w Pszczynie warto wymienić: Towarzystwo Czytelni Ludowych Koło Pszczyna (założone w 1905 r.), Stowarzyszenie Śpiewaków Śląskich, oddział mieszany „Lutnia" (1907 r.), Związek Kobiet imieniem Królowej Jadwigi (1912 r.), zamienione po wojnie na Towarzystwo Polek, koło Pszczyna (1919 r.), Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" (1919 r.) oraz Polski Czerwony Krzyż w Pszczynie (1920 r.). Mecenasem finansowym tych stowarzyszeń był polski Bank Ludowy, założony w tym mieście w 1907 roku. Polskie banki ludowe zachęcały wszędzie do walki o polskość, a Niemcy nazywali je Kampfbanken (bankami walki) lub Kampfinstitute (instytutami walki)[7].

Ludność polskojęzyczna walczyła o możliwość posługiwania się językiem polskim, ale nawet osoby, które były zwolennikami swobodnego posługiwania się tym językiem, bardzo często uważały się za Niemców. Przykładem mogą tu być panujący w Pszczynie książęta z rodu Hochbergów, którzy w kręgach niemieckich uchodzili za polonofilów. Jednocześnie oddziaływali w niemieckim duchu na różne związki i stowarzyszenia, np. Bractwo Strzeleckie czy Kriegervereiny (związki wojackie), które zrzeszały kombatantów wojennych po wojnie francusko-pruskiej z lat 1870–1871. Książę Hans Heinrich XI (Jan Henryk XI), będący właścicielem jednego z największych w Niemczech koncernów przemysłowych, inspirował antypolskie działania swych urzędników i dyrektorów, a po zwycięstwie Wojciecha Korfantego do Reichstagu (parlamentu Rzeszy) i Landtagu (parlamentu kraju związkowego) w 1903 roku wspomagał fundusz na rzecz wsparcia niemczyzny na Górnym Śląsku. Wówczas, z jego inicjatywy, w Pszczynie drukowano niemieckie gazety, książki i ulotki. Ale choć książę wspierał i rozwijał kulturę niemiecką na Górnym Śląsku i był przeciwnikiem polskiego ruchu narodowego, jednocześnie sprzeciwiał się uciskowi narodowemu. Tę ostrożną politykę społeczno-polityczną kontynuował jego syn, książę Hans Heinrich XV (Jan Henryk XV), obawiając się polsko-niemieckiego antagonizmu w swych dobrach[8].

---

[7] „Katolik" nr 53, z dnia 2 V 1907 r., s. 3; L. Musioł, *Pszczyna (Monografia historyczna),* Katowice 1936, s. 54, 429, 490–496; K. Popiołek, *Rozwój polskiej świadomości…,* s. 408; S. Żyga, *Aktywność chłopów górnośląskich w II połowie XIX i na początku XX w.,* [w:] *Studia nad społeczeństwem Górnego Śląska w XIX i na początku XX wieku,* red. L. Wiatrowski, Wrocław 1988, s. 106; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem w latach 1918–1922,* Katowice 1993, s. 35; M. Czapliński, *Dzieje Śląska od 1806 do 1945 roku…*, s. 340.

[8] Por.: J. Polak, *Jan Henryk XV książę von Pless życie i działalność (1861–1938),* „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie", t. 6, Pszczyna 1990, s. 136; tenże, *Postawa wielkich właścicieli ziemskich na Górnym Śląsku wobec powstań śląskich na przykładzie księcia pszczyńskiego,* [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z macierzą (materiały sesji naukowej historyków powstań śląskich i plebiscytu zorganizowanej w dniach 24–25 kwietnia 1991 roku w Bytomiu oraz na Górze św. Anny),* red. A. Brożek, Bytom

16:5168273730

Hans Heinrich XV, który panował w Pszczynie w latach 1907–1938, był niemieckim dyplomatą i przyjacielem cesarza Wilhelma II. W czasie I wojny światowej oddał swój zamek do dyspozycji Kwatery Głównej, a budynek gmachu Generalnej Dyrekcji Dóbr Księcia Pszczyńskiego (tzw. paleję) na siedzibę sztabu generalnego dowództwa armii niemieckiej. To z Pszczyny od jesieni 1914 do lutego 1917 roku wychodziły pruskie rozkazy wojskowe, a miasto nazywane było małym Berlinem. Do Pszczyny przybywali najwyżsi dygnitarze różnych państw, w mieście przebywali niemieccy żołnierze, na przedmieściach pojawiła się artyleria przeciwlotnicza, a na polach w kierunku Ćwiklic powstało lotnisko z niemieckimi samolotami bojowymi „Albatros". Niemieckich żołnierzy było tylu, że część oficerów spała na dworcu, gdyż w mieście zabrakło dla nich kwater. W Pszczynie cesarz Wilhelm II w 1916 roku snuł plany utworzenia w sojuszu z Austro-Węgrami Królestwa Polskiego z Janem Henrykiem XV lub jego synem Janem Henrykiem XVII na czele. W grę wchodził też młodszy syn Aleksander (Lexel), który znał język polski i do pewnego stopnia czuł się Polakiem. Pomysł utworzenia uzależnionego od państw centralnych państwa polskiego nie był wyjątkiem. Niemcy mieli plan stworzenia wielu takich miniaturowych krajów, których istnienie uzależnione byłoby od protektoratu niemieckiego. Byli pewni, że koncepcja ta ma spore szanse realizacji po wygranej wojnie. Optymizm co do ostatecznego triumfu militarnego łączył rządzących i zwykłych obywateli. Kierownik szkoły z leżącego w pobliżu Pszczyny Piasku pisał w kronice, że nawet gdyby pół świata stanęło przeciw Niemcom, są oni nie do pokonania[9].

W listopadzie 1916 roku ogłoszono akt dwóch cesarzy, w którym Wilhelm II i Franciszek Józef zapowiadali utworzenie państwa polskiego na terenach zaboru rosyjskiego. Ślązacy nie dążyli jeszcze wówczas do przyłączenia się do państwa polskiego. Książę pszczyński informował żonę o rozpoczynających się w Wielkopolsce ruchach za przyłączeniem do nowego państwa oraz o tym, że Polacy na Śląsku byli wtedy jeszcze

1993, s. 384; tenże, *Poczet panów i książąt pszczyńskich, cz. 2* (*od Fryderyka Erdmanna Anhalta do Jana Henryka XV Hochberga)*, Pszczyna 2007, s. 173, 181, 187–188, 193, 204–205; tenże, *Ostatni książę pszczyński Jan Henryk XV Hochberg (cz. 2)*, „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2009, nr 107, s. 14; R. Kaczmarek, *Udział książąt pszczyńskich w życiu politycznym Prus i II Rzeszy,* [w:] *Szlachta i ziemiaństwo polskie oraz niemieckie w Prusach i Niemczech w XVIII–XX wieku,* Szczecin 1996, s. 190–191; W. Korzeniowska, *Ziemiaństwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku (studium monograficzne),* Opole 1997, s. 181, 184.

[9] D. Hochberg von Pless, *Taniec na wulkanie,* tłum. M. Palcewicz, Kraków 2009, s. 26, 368–370; W. Korzeniowska, *Ziemiaństwo…,* s. 184; J. Polak, *Jan Henryk XV…,* s. 138; tenże, *Poczet…,* cz.2, s. 197, 199, 206; tenże, *Ostatni książę*…, cz. 3, „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny", 2009, nr 108, s. 12; tenże, *Hochberg Jan Henryk XV książę von Pless (1861–1938),* [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej,* red. A. Lysko, Pszczyna [brw], s. 96; B. Górnioczek, B. Jeske-Cybulska, *Księżna Daisy (pani na Książu i Pszczynie),* Mikołów 2002, s. 194, 207; M. Smyłła, *Rozwój urbanistyczny Pszczyny do 1939,* „Ziemia Śląska" t. 6, 2005, s. 105–106; Z. J. Orlik, *Opowieści ziemi pszczyńskiej (Ludzie, rzeczy, zdarzenia),* Tychy 2009, s. 254; D. Okręt, J. Okręt, *Sto lat temu wybuchła wielka wojna,* „Głos Pszczyński" 2014, nr 10, s. 4–18; R. Kaczmarek, M. Małecki, *I wojna światowa oraz okres powstań i plebiscytu,* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna),* red. R. Kaczmarek, J. Sperka, t. 2, Pszczyna 2014, s. 377–386.

17:2086070109

spokojni. Wojna spowodowała jednak niedożywienie, choroby, śmierć, inwalidztwo, przyniosła regres gospodarczy i bezrobocie, a to z kolei pociągnęło za sobą strajki i wystąpienia przeciw rządowi i magnatom przemysłowym. Już w listopadzie 1914 roku zaczęło brakować jedzenia. Państwo niemieckie w czasie wojny przejęło kontrolę nad handlem i całą produkcją żywnościową, rolnicy mieli obowiązek sprzedawać żywność po ustalonej cenie do magazynu rządowego, kontrolowano producentów żywności, handlarzy mąką i piekarnie, skonfiskowano wszystkie żarna, a także wprowadzono kartki żywnościowe (m. in. na chleb), które można było zrealizować tylko w niektórych sklepach i po określonej cenie. Dodatkowo metal z dzwonów kościelnych przetapiano na przyrządy wojskowe, co kler oraz wierni uważali za profanację. To wszystko spowodowało wśród Górnoślązaków poczucie krzywdy narodowej i społecznej, a wykorzystał to umiejętnie polski ruch narodowościowy. Poparcie dla Polski było tym większe, że Górnoślązacy, którzy w efekcie reform pruskich decydowali się na pracę w przemyśle, stykali się tam z „obcymi" – zarówno Polakami, jak i Niemcami. Ale podczas gdy Niemcy zajmowali wyższe pozycje w hierarchii społecznej, wobec Polaków Górnoślązak „szczycił się swą wyższością". Pod koniec wojny na Górnym Śląsku ożywił się polski ruch narodowy, zakładano kolejne polskie organizacje i stowarzyszenia, a także rozwinął się ruch strajkowy i nasiliły się akcje na rzecz połączenia Górnego Śląska z Polską, które były wspierane przez Polaków z Małopolski i byłego Królestwa Polskiego. Politycy polscy jednak w większości stali na stanowisku, że w kwestiach przynależności państwowej Górnego Śląska należy zdać się na decyzje konferencji pokojowej, gdyż na Górnym Śląsku na konflikty narodowościowe nakładały się konflikty socjalne – Niemcy mieli uprzywilejowaną pozycję pod względem materialnym, politycznym, kulturalnym i religijnym. Z kolei niektórzy górnośląscy Niemcy chcieli, by Śląsk pozostał w całości niemiecki, inni byli zwolennikami utworzenia samodzielnego państwa[10].

1 czerwca 1918 roku Górny Śląsk opuścił nadradca rejencji opolskiej Rudolf Künster, który przez 22 lata wpierał na tym terenie niemieckie czytelnictwo i niemiecką oświatę pozaszkolną. Kilka dni później W. Korfanty wygrał z centrowcem Benno Nehlertem wybory uzupełniające do Reichstagu. Ksiądz Emil Szramek pisał: „Równoczesne z odejściem Künstlera powrócenie Korfantego było symptomatyczne. Albowiem po erze Küntlera nastąpiła nagle era Korfantego, który niebawem jako komisarz plebiscytowy dla Górnego Śląska miał

[10]T. Falęcki, *Regionalizm powstańców śląskich (do 1939),* [w:] *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność (Śląsk na tle innych obszarów),* red. M. W. Wanatowicz, Katowice 1995, s. 46–50; B. Górnioczek, B. Jeske-Cybulska, *Księżna…*, s. 207, 220; M. Śliwa, *...była Polska od pierwszego 1918–1923,* [w:] *Wielka Historia Polski,* t. 7 (1914–1945), red. M. Szulc, Kraków 2003, s. 80–81; H. Nocoń, *Wojenna codzienność zapisana w kronikach,* „Głos Pszczyński" 2014, nr 10, s. 32–33.

18:8140037113

tu odegrać rolę dominującą i skończył ją połączeniem znacznej części rejencji opolskiej z Polską”[11].

2. Przemiany polityczno-społeczne na Górnym Śląsku w pierwszych miesiącach po zakończeniu I wojny światowej

11 listopada 1918 roku Niemcy zawarły rozejm, a wydarzenia z tego samego dnia uznano za konstytuujące niepodległy byt państwa polskiego. Formalnie jednak wojna trwała nadal, gdyż nie były podpisane traktaty pokojowe, a i losy Górnego Śląska wciąż pozostawały niejasne. Opisywany obszar charakteryzował się skomplikowaną strukturą narodową i społeczną. Część społeczeństwa dążyła do pozostania w granicach Niemiec, część chciała przyłączenia się do Polski, a jeszcze inni wspierali ruch separatystyczny. Do utworzenia odrębnego państwa z ziem śląskich dążyła przez pewien czas niemiecka partia Centrum (Zentrum). Wydała ona odezwę wzywającą do utworzenia państwa górnośląskiego. Dokument z 18 grudnia 1918 roku, znalazł się we wszystkich gazetach centrowych. W styczniu 1919 roku separatyści założyli w Raciborzu Związek Górnoślązaków (Bund der Oberschlesischer), na czele którego stanął ksiądz Carl Ulitzka. Władze niemieckie próbowały złagodzić panujące wśród Górnoślązaków nastroje poprzez wyrażenie zgody na naukę religii w języku polskim, a za zgodą rodziców także na naukę czytania i pisania po polsku. Jednym ze zwolenników utworzenia Wolnego Państwa Śląskiego „od Pszczyny aż po Książ” był książę pszczyński Hans Heinrich XV, który po upadku Cesarstwa Niemieckiego obawiał się utraty majątku w związku z wprowadzanymi stopniowo w Republice Weimarskiej ustawami podatkowymi i przepisami o parcelacji wielkich majątków ziemskich. Chciał zatem, by powstało odrębne państwo, które objęłoby cały jego majątek, zarówno na Górnym, jak i na Dolnym Śląsku. Poza nim idea ta nie miała jednak zbyt wielu zwolenników ani wśród Polaków, ani wśród Niemców. Górnoślązacy polscy i niemieccy nie potrafili się porozumieć, a Związek Górnoślązaków winą za to obarczał polską i niemiecką prasę. Sam książę pod koniec 1920 roku zrezygnował z tego pomysłu, gdyż nawet w Anglii, z której pochodziła jego żona, nie znalazł dla niego poparcia. Hans Heinrich XV nadal jednak wspierał finansowo organizacje separatystyczne, w tym Związek Górnoślązaków, na czele którego wówczas stał Ewald Latacz. Jednocześnie koncern pszczyński wspierał powstające po I wojnie niemieckie organizacje polityczne, oddziały

[11] E. Szramek, *Ks. Jan Kapica. Życiorys a zarazem fragment historii Górnego Śląska,* Katowice 1931, s. 62–63.

19:7549698766

ochotnicze i bojówki zwalczające rodzący się polski ruch niepodległościowy na Górnym Śląsku[12].

Odrębność górnośląską propagował też przez jakiś czas opolski tygodnik „Der Obeschlesischer". Początkowo dopuszczał publikacje zarówno osób narodowości niemieckiej, jak i polskiej. Z biegiem czasu jednak starał się ukazać wyższość kultury i cywilizacji niemieckiej nad polską, choć w łagodniejszy sposób niż inne czasopisma[13].

W powiecie pszczyńskim jesienią 1918 roku atmosfera była napięta. W dniach od 25 listopada do 12 grudnia trwał strajk szkolny dzieci, a ich rodzice domagali się wprowadzenia nauczania po polsku i usunięcia ze szkół nauki historii Niemiec. W grudniu też rozpoczęły strajk kopalnie księcia pszczyńskiego – od 13 grudnia strajkowało ich 17. Pod wpływem komunistów i socjalistów tworzono w Pszczynie i okolicy rady robotnicze i żołnierskie, których powstało co najmniej 15 oraz (niezależnie od nich) rady chłopskie (m. in. w Starej Wsi). Organizowano też polskie wiece, np. w Tychach czy w Pszczynie (20 listopada 1918 roku), na których pojawiali się polscy działacze narodowi[14].

W styczniu 1919 roku rozpoczęła się w Paryżu konferencja przedstawicieli zwycięskich państw, która pracowała nad utworzeniem nowego ładu w Europie. Do spraw polskich powołano Komisję pod przewodnictwem Julesa Cambona, której zadaniem było przede wszystkim określenie zachodnich granic Polski. W marcu 1919 roku Komisja ta uznała za zasadne roszczenie Polski do całego Górnego Śląska. Niemcy, mimo że nieobecni na konferencji, zyskali możliwość by zaprotestować, argumentując m. in. tym, że Górnoślązacy nie mają polskiej świadomości narodowej, a ponadto twierdzili, że bez przemysłowej części Śląska nie dadzą rady spłacić odszkodowań wojennych. Ostatecznie na mocy traktatu wersalskiego podpisanego 28 czerwca 1919 roku, o przynależności państwowej Górnego Śląska mieli zadecydować sami Górnoślązacy podczas plebiscytu, czyli głosowania w celu wypowiedzenia się za przyłączeniem spornego terytorium do Polski, bądź pozostawienia go w granicach państwa niemieckiego. Plebiscyty znane były już od stuleci, a konferencja wersalska przewidziała taki sposób rozwiązania kwestii przynależności państwowej w kilku

[12] Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), zespół 12/15 Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska w Bytomiu z lat [1918] 1920–1921 [1923] (dalej: Pol Kom Pleb), mikrofilm F 4569 (sygn. 2), s. 1–6; *Górnoślązacy nie dajcie się ogłupić!,* „Bund (für den Freistaat Oberschlesien) – Związek (dla Wolnego Państwa Górnośląskiego!)" nr 4 z dnia 23 stycznia 1921 r., s. 2; J. Polak, *Antypolska działalność koncernu księcia pszczyńskiego w latach 1918–1921,* „Zaranie śląskie", 1980, z. 4, s. 662–683; tenże, *Jan Henryk XV…,* s. 139, tenże, *Postawa wielkich właścicieli…,* s. 385–386; tenże, *Poczet…*, cz. 2, s. 208–209; tenże, *Ostatni książę*…, cz. 3, s. 13; K. Miroszewski, *III powstanie…,* s. 7–8.

[13] J. Glensk, *Polska i niemiecka prasa w agitacji plebiscytowej – z perspektywy 90 lat,* „Rocznik historii prasy polskiej, t. XV, z. 2, Kraków 2012, s. 40.

[14] R. Kaczmarek, M. Małecki, *I wojna światowa…*, s. 387.

20:8429001420

regionach, m. in. mieszkańcy Szlezwiku-Holsztynu opowiadali się za pozostaniem w Niemczech bądź przyłączeniem do Danii, a mieszkańcy Powiśla, Warmii i Mazur w lipcu 1920 roku głosowali za pozostaniem w Niemczech bądź przyłączeniem do Polski (za Polską opowiedziało się tam zaledwie niespełna 3,3% głosujących)[15].

Przemysłowy, a więc bogaty Górny Śląsk znalazł się w orbicie zainteresowań zarówno strony niemieckiej, jak i polskiej. Rozpoczął się zatem okres rywalizacji o głosy Górnoślązaków, a co za tym idzie, składania im obietnic. Propolską działalnością propagandową zajmował się głównie utworzony pod koniec 1918 roku Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej (NRL) dla Górnego Śląska z siedzibą w Bytomiu, a potem w Sosnowcu. Kiedy we wrześniu 1919 roku został on zlikwidowany, W. Korfanty utworzył w jego miejsce Komisariat Rad Ludowych Śląskich z siedzibą w Sosnowcu, który miał zająć się przygotowaniami do plebiscytu. Ze strony niemieckiej działalność propagandową przeciwko odłączeniu Górnego Śląska od Niemiec prowadziło głównie, powstałe pod koniec 1918 roku w Opolu, Freie Vereinigung zum Schütze Oberschlesiens (Wolne Stowarzyszenie dla Obrony Górnego Śląska), które w ciągu 3 miesięcy skupiło około 17 tysięcy agitatorów, głównie nauczycieli. Organizację tę wspierał również koncern księcia pszczyńskiego[16].

Rząd niemiecki starał się agitować przeciw Podkomisariatowi NRL m. in. poprzez rozrzucanie broszur czy wydawanie odezw, które rozdawano głównie w szkołach. Młodzież górnośląska z niemieckich gimnazjów demolowała polskie lokale, a polscy działacze często byli aresztowani. NRL, podobnie jak Niemcy, również agitowała poprzez rozrzucanie broszur i odezw, np. w kwietniu 1919 roku „Kurjer Zagłębia" donosił, że poznańskie samoloty rozrzucały odezwy dla Ślązaków, w których informowano, że Niemcy zatrzymali przesyłki żywności na Śląsk, ale Ślązacy otrzymają żywność i artykuły przemysłowe z Warszawy. W odezwie znalazły się słowa: „W zjednoczonej Polsce każdy naje się do syta". Pojawiały się odezwy, w których twierdzono, że na Śląsku panuje dyktatura wojskowa, niemiecka cenzura, wszędzie są niemieccy szpiedzy i prowokatorzy, a polscy Ślązacy są więźniami Niemców. Gazety donosiły, że Niemcy aresztują ludzi, głównie mężczyzn, tylko dlatego, że są Polakami. Informowano Górnoślązaków, że Niemcy wywożą ze Śląska żywność i maszyny, a ponadto

[15] C. Brzoza, *W niepodległym państwie 1918–1939,* [w:] C. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945,* Kraków 2006, s. 45–46.
[16] W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku,* Wrocław 1972, s. 21–23, 28; J. Polak, *Jan Henryk XV…,* s. 139; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem….*, s. 43–45, 70.

21:1731873708

doprowadzają do strajków, by zniszczyć górnośląski przemysł[17]. Polska jawiła się w tych odezwach jako kraina miodem i mlekiem płynąca. Słowa musiały być mocne, by trafiły do ludności. Strona polska wiedziała, że Niemcy dobrowolnie nie oddadzą Górnego Śląska, a niemiecka, że Polacy będą walczyć o przyłączenie przemysłowego Śląska do Polski. Każda ze stron próbowała przedstawić przeciwnika w jak najbardziej negatywnym świetle poprzez własne nadinterpretacje niektórych słów i wyolbrzymianie niektórych faktów. Obie strony zarzucały też sobie wzajemnie szerzenie kłamstw.

W działalność propagandową włączali się księża. Próbowano wpłynąć na uczucia religijne i narodowe Górnoślązaków, którzy w większości byli katolikami. Już przed wyborami parlamentarnymi, które odbyły się 19 i 26 stycznia 1919 roku, niektórzy księża centrowi kazali przysięgać ludności, że weźmie udział w wyborach, inni grozili, że tym, którzy nie pójdą na wybory, nie dadzą rozgrzeszenia. Polscy działacze narodowi z kolei wzywali do bojkotowania tych wyborów, a ksiądz-poseł Paweł Pośpiech stwierdzał, że brak udziału w wyborach nie jest w ogóle grzechem. W efekcie w powiecie pszczyńskim do urn poszło zaledwie 20% uprawnionych do głosowania. Później księża katoliccy coraz bardziej angażowali się w walkę narodowościową. Do 1919 roku księża-Polacy koncentrowali się głównie na walce o zachowanie języka śląskiego, a walka o polskość była w zalążku, zaś w latach 1919-1921 coraz częściej i głośniej mówili o przyłączeniu Górnego Śląska do Polski. Byli to głównie wikariusze i księża przybyli na Górny Śląsk z innych dzielnic Polski lub z innych państw (np. zakonnicy). Większość księży, głównie proboszczowie, opowiadała jednak się nadal za pozostaniem Śląska po stronie niemieckiej, nawet straszyli Górnoślązaków, że żywcem pójdą do piekła, jeśli Górny Śląsk połączy się z Polską. Również w Pszczynie proboszcz, ks. Georg Thielmann był proniemiecki. Znaleźli się jednak i wśród proboszczów osoby posiadające polską świadomość narodową, np. tyski proboszcz Jan Kapica (Kapitza), prywatnie wuj Jana Kędziora, kierownika plebiscytowego na powiat pszczyński. J. Kędzior uczynił wuja swym zastępcą i za jego pośrednictwem próbował wpłynąć na duchowieństwo wsi powiatu pszczyńskiego, by agitowało za Polską[18].

[17] Centralne Archiwum Wojskowe, Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: CAW), zespół I.130.53 Zbiór Różnych Akt Śląskich 1919–1922 (dalej: Zbiór Akt Śląskich), sygn. I.130.53.10, s. 37, 40–41, 56, 60–61, 81, 84, 90, 99–100, 106, 128.

[18] *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1921*, Breslau 1921, s. 186;.E. Szramek, *Ks. Jan Kapica…,* s. 74; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…,* s. 55–57; H. Olszar, *Udział duchowieństwa śląskiego w życiu narodowym i politycznym II Rzeczypospolitej,* „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" nr 32, Katowice 1999, s. 106–107; R. Kaczmarek, M. Małecki, *I wojna światowa…*, s. 387, 393, 408.

22:1125518585

Powiaty górnośląskie, w tym pszczyński, od stycznia 1919 roku były w stanie oblężenia, co oznaczało zniesienie wolności osobistej, a władze cywilne zostały podporządkowane dowództwu wojskowemu. W kolejnych miesiącach wprowadzano coraz więcej obostrzeń: wprowadzono godzinę policyjną, zakazano zgromadzeń na wolnym powietrzu, a te w pomieszczeniach wymagały zezwolenia władz wojskowych. Plakaty i periodyki można było drukować jedynie za zezwoleniem władz policyjnych, zabroniono wydawania ulotek i artykułów o tematyce antywojennej oraz rozpowszechniania informacji o działaniach w Polsce i poczynaniach polskiego Komisariatu NRL, zaś osoby uznane za niebezpieczne politycznie miały być wydalane w miejsce wskazane przez dowódcę wojskowego. Jednocześnie wszyscy mężczyźni od 17 do 45 roku życia byli zobowiązani na wezwanie władz stawić się do robót w przemyśle lub w szpitalach. Zakazano również noszenia polskich odznak i mundurów. Za nieprzestrzeganie powyższych zarządzeń groziła kara pozbawienia wolności do roku. Landrat (starosta) pszczyński Max von Ruperti nakazywał władzom policyjnym informować nadzwyczajne sądy wojenne w Bytomiu, Gliwicach i Raciborzu o osobach noszących polskie mundury. Żołnierze Grenzschutzu (Ochrony Pogranicza) w Pszczynie byli zakwaterowani w koszarach oraz w różnych szkołach, a na ich czele stał syn dawnego burmistrza Pszczyny, Karl Höfer. Strzegli granicy Niemiec, która przebiegała w odległości kilku kilometrów od Pszczyny, pomiędzy Goczałkowicami a Dziedzicami, ale także pełnili funkcję policji oraz zajmowali się pacyfikacją, niejednokrotnie aresztowali polskich działaczy narodowych, przeprowadzali w ich domach rewizje, a nawet strzelali do polskiej ludności. Strona polska wykorzystywała tę sytuację propagandowo twierdząc, że Niemcy przyczynili się do coraz bardziej szerzącego się głodu w rodzinach rolników i robotników, gdyż podczas wojny wybili wieśniakom bydło, a po wojnie na barkach Górnoślązaków spoczęło wyżywienie oddziałów Grenzschutzu. Górnoślązacy opowiadający się za Polską w obawie przed niemieckimi wojskami chronili się w zorganizowanych dla nich obozach dla uchodźców w Sosnowcu, Oświęcimiu, Częstochowie, Piotrowicach i Strumieniu, a łącznie przebywało w nich około 10 tysięcy osób. W obozach tych prowadzono akcję oświatowo-propagandową, nauczano: czytania i pisania w języku polskim, historii Polski i prowadzono wykłady na temat aktualnej sytuacji politycznej Polski. Jednocześnie organizowano kursy dla agitatorów i wykwalifikowano kadrę, która prowadziła potem akcje propagandowe w terenie[19].

[19] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4579 (sygn. 12), s. 5, 7; tamże, mikrofilm F 2581 (sygn. 14), s. 39, 49, 51; W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda…*, s. 87–88; Z. Orlik, *Szkice z dziejów Starej Wsi,* Pszczyna 2000, s. 49; M. Tomczykiewicz, *Pszczyńska niemiecka prasa urzędowa o ruchu narodowym w 1919 roku*, „Głos Pszczyński" 2009, nr 12, s. 10.

23:1140728699

Wojsko niemieckie było wspierane przez ochotnicze organizacje, tzw. Freikorpsy, które miały za zadanie rozbijanie wieców i aresztowanie osób prowadzących antyniemieckie działania. Oddziały te były wspierane przez Związek Przedsiębiorców Górniczo-Hutniczych. Wspierał je również książę pszczyński, który wiosną 1919 roku oddał zamek i inne budynki na koszary dla niemieckiej bojówki dowodzonej przez pułkownika Ericha Hassego, tak zwanego Freikorpsu Hasse. Latem 1919 roku pod naciskiem państw Ententy freikorpsy zaczęły być rozwiązywane, a ich członkowie od lipca 1919 roku powracali do zakładów pracy, odbierając miejsca pracy Polakom. Powodowało to niezadowolenie polskich współpracowników, np. górnicy i hutnicy domagali się ich zwolnień[20].

Mimo wprowadzania przez stronę niemiecką różnych zakazów i obostrzeń oraz stosowania przemocy wobec Polaków na Górnym Śląsku, stopniowo rosła tu liczba osób opowiadających się za przyłączeniem do Polski, a we wszystkich śląskich powiatach działały powiatowe rady ludowe, zajmujące się działalnością propagandową, przy czym Powiatowa Rada Ludowa w Pszczynie, na czele której stali J. Kędzior oraz ksiądz P. Pośpiech należała do najaktywniejszych. W styczniu 1919 roku liczyła 41 członków. W 1919 roku Rada ta wydała 22 numery propolskiego „Orędownika na Powiat Pszczyński". Nazwa miała sugerować orędowanie za przynależnością do Polski. Zbierała też datki na polskie cele, ale w niemieckiej Pszczynie wynik akcji był mizerny[21].

Rady ludowe wykorzystały fakt, że niemiecki rząd był socjalistyczny, a 1 maja był dniem uroczyście obchodzonym przez socjalistów i 1 maja 1919 roku zorganizowały na całym Górnym Śląsku szereg wieców i zgromadzeń, przekształcając ten dzień w polskie święto narodowe. Takie zgromadzenia odbywały się też w różnych miejscowościach powiatu pszczyńskiego, w tym w Pszczynie, a uczestniczyło w każdej z nich po 2–5 tysięcy ludzi. Członkowie Powiatowych Rad Ludowych (m. in. J. Kędzior, Jan Ficek, Stanisław Krzyżowski, Jan Ligoń) wygłaszali przemówienia, śpiewano polskie pieśni patriotyczne („Boże coś Polskę", „Jeszcze Polska nie zginęła"), uchwalono rezolucję, w której żądano zniesienia stanu oblężenia, wolności słowa, prasy, zebrań i organizacji, zastąpienia Grenzschutzu i Heimatschutzu (Ruchu Obrony Stron Ojczystych) Strażą Obywatelską oraz odłączenia Górnego Śląska od Niemiec i przyłączenia go do Polski. S. Krzyżowski przemawiając w Tychach domagał się natychmiastowego usunięcia z ratusza godła pruskiego, które nazwał czarną wroną, za co został aresztowany i osadzony w więzieniu. W czerwcu 1919 roku założono w Pszczynie

[20] J. Polak, *Jan Henryk XV…,* s. 139; K. Miroszewski, *III powstanie…,* s. 8, 11.
[21] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4579 (sygn. 12), s. 9; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 45; R. Kaczmarek, M. Małecki, *I wojna światowa…*, s. 387, 389.

24:3649112996

Towarzystwo Filaretów, które miało pielęgnować „czystość języka polskiego i czystość mowy śląskiej", podkreślano podobieństwa śląskiej gwary do języka staropolskiego z początku XIV wieku oraz do gwar sąsiednich terenów. To wszystko powodowało wśród górnośląskiej ludności coraz większą chęć przyłączenia się do Polski. Wiele osób miało nadzieję, że w nowym państwie czeka ich lepsze życie, bez ucisku, który w Niemczech dawał się im coraz bardziej we znaki. A tymczasem w okolicach Pszczyny pojawiło się jeszcze więcej wojsk niemieckich. Jeśli wierzyć prasie, po podpisaniu traktatu wersalskiego Niemcy zgromadzili pomiędzy Pszczyną a Katowicami około 50 tysięcy żołnierzy i wystosowali odezwę do mieszkańców, by na wypadek wkroczenia na Górny Śląsk polskiej armii Józefa Hallera zachować spokój, a jednocześnie rozdali broń ludności cywilnej, by walczyła przeciwko tej armii[22].

3. Pszczyna w okresie I i II powstania śląskiego

Działacze polscy nie poprzestali na prowadzeniu działalności propagandowej, lecz zaczęli się zbroić. Już w styczniu 1919 roku powstał Główny Komitet Wykonawczy Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska (POW GŚl) z Józefem Grzegorzkiem na czele. J. Grzegorzek chciał podjąć walkę zbrojną, ale miesiąc później prezesem POW został Józef Dreyza, który nie dążył do natychmiastowego wybuchu powstania. Tymczasem rosło napięcie na Górnym Śląsku, Niemcy rozbijali polskie zebrania i manifestacje, nasilili aresztowania i rewizje, a zwalnianie z kopalń Polaków i zatrudnianie na ich miejsce Niemców spowodowało, że w sierpniu 1919 roku wybuchły strajki w górnictwie. W połowie sierpnia strajkowało już prawie ¾ kopalń, a żołnierze Grenzschutzu zastrzelili kilku strajkujących górników kopalni „Mysłowice" oraz 13-letniego chłopca, co zaostrzyło rozruchy. Członkowie POW zdecydowali się na wzniecenie powstania, nawet wbrew dowództwu[23].

16 sierpnia 1919 roku wybuchło I powstanie śląskie. Komendant powiatowy POW GŚl w Pszczynie Aleksy Fizia otrzymał rozkaz do rozpoczęcia powstania i choć miał wątpliwości co do autentyczności rozkazu, a powstanie było słabo przygotowane, wydał polecenie, by rozpocząć zryw zbrojny. Powstańcy z Pszczyny, Starej Wsi (tam organizatorem był Jan Żelazo) i okolicznych wiosek w liczbie około 400 osób mieli się zebrać w nocy w pszczyńskim parku pod „trzema dębami", a następnie opanować Pszczynę. Niemcy zostali jednak uprzedzeni

[22] CAW, Zbiór Akt Śląskich, sygn. I.130.53.10, s. 107; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 53–55; R. Kaczmarek, M. Małecki, *I wojna światowa…*, s. 388.
[23] *Kronika powstań polskich 1794–1944*, red. M. B. Michalik, Warszawa 1994, s. 346, 348, 350, 354; K. Miroszewski, *III powstanie…*, s. 25; R. Kaczmarek, M. Małecki, *I wojna światowa…*, s. 397 .

25:6677305517

o planowanej akcji, wobec czego w miejscu zbiórki czekały już siły Grenzschutzu. Powstańcy nie mieli żadnego uzbrojenia, wobec czego część z nich uciekła, a niektórzy zostali aresztowani. Mimo to powstanie wybuchło, a powstańcy przejściowo zdobyli Tychy, jednak nie udało im się opanować Pszczyny ani Mikołowa[24]. Ze zrozumiałych względów negatywne nastawienie do powstania miał książę pszczyński, o czym świadczy chociażby fakt, że oddał swój zamek na siedzibę wojskowego sztabu przeciwpowstańczego. Choć do powstańców z powiatu pszczyńskiego przyłączyli się mieszkańcy innych górnośląskich powiatów, walki nie trwały zbyt długo. 24 sierpnia I powstanie śląskie upadło, a 22 tysiące osób, w tym 9 tysięcy powstańców, opuściło Górny Śląsk i schroniło się w Polsce, zaś na Górnym Śląsku nasilił się niemiecki terror i rozpoczęły się prześladowania powstańców i ich rodzin. Aresztowanych powstańców wywieziono do więzień w Gliwicach, Raciborzu i Strzelcach Opolskich, a lekarz T. Golus utworzył w Pszczynie oddział Czerwonego Krzyża (PCK), by pomóc aresztowanym i ich rodzinom[25].

Każdy zryw zbrojny pociąga za sobą ofiary. Tak też było w przypadku I powstania śląskiego. Byli ranni i zabici, byli aresztowani i torturowani. Wzmógł się niemiecki ucisk w stosunku do polskiej ludności na Górnym Śląsku. Wojsko miało prawo bez sądu rozstrzelać każdego, przy kim znaleziono broń, znęcano się nad aresztowanymi, a zatrzymano wszystkich mężczyzn, którzy należeli do jakiekolwiek towarzystwa polskiego, zaś na ludność wiejską nałożono kontrybucje. Państwo polskie nie pomogło Górnoślązakom, jedynie PCK opiekował się uchodźcami, m. in. w Oświęcimiu, Jaworznie, Szczakowej i Grodźcu. Wydaje się, że wśród ludności powiatu pszczyńskiego wówczas ostygł zapał do walki. S. Krzyżowski, który organizował I powstanie śląskie w tym powiecie obawiał się wówczas, że bez wypłat odszkodowań dla powstańców i ich rodzin dalsza praca agitacyjna na rzecz Polski będzie niemożliwa. W związku z tym zaciągnął pożyczkę w pszczyńskim Banku Ludowym, w którym pracował i wypłacił aresztowanym powstańcom oraz wdowom i sierotom po poległych łącznie 28 tysięcy marek[26].

---

[24] Szerzej na ten temat m. in.: *W dziesiątą rocznicę pierwszego powstania śląskiego,* Katowice [1929], s. 23–25; J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, Katowice 1935, s. 158–168; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 74–94; R. Kaczmarek, M. Małecki, *I wojna światowa…*, s. 397–402.

[25] J. Grzegorzek, *I powstanie śląskie 1919 (w zarysie),* Katowice 1935, s. 91; J. Polak, *Antypolska działalność …,* s. 672; tenże, *Postawa wielkich właścicieli…,* s. 386; tenże, *Poczet…*, cz. 2, s. 208; tenże, *Ostatni książę…,* cz. 3, s. 14; *Kronika powstań…,* s. 354–356; M. Śliwa, *..była Polska…,* s. 82; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919 – 1920 – 1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*. Kraków 2019, s. 140; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 475 i 487.

[26] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4 627 (sygn. 59), s. 135; L. Łakomy, *Księga pamiątkowa powstań i plebiscytu na Śląsku w piętnastolecie czynu nieznanego powstańca śląskiego 1919–1934,* Katowice [1934], s. 63; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 95–97.

26:1122974895

Obie strony, zarówno polska, jak i niemiecka, wykorzystały powstanie propagandowo. Obie wzajemnie oskarżały się też o sprowokowanie powstania i podawanie kłamstw do publicznej wiadomości. Strona polska twierdziła, że Niemcy wywołali powstanie, bo mieli nadzieję, że katowanie ludności górnośląskiej spowoduje, iż Polska rozpocznie wojnę z Niemcami, a tym samym można ją będzie uznać za agresora. Inna wersja mówiła, że ludność górnośląska miała już tak bardzo dość niemieckiego terroru, że wznieciła powstanie, choć nie miała nawet broni. Prasa polska informowała też, że Grenzschutz znęca się nad powstańcami i konfiskuje im majątki. Gazety niemieckie z kolei oskarżały Polaków, że to oni podjudzali Górnoślązaków do wzniecenia powstania, a potem dążyli do wycofania wojsk niemieckich z Górnego Śląska, by wzniecić tam kolejne powstanie. We wrześniu 1919 roku niemiecka władza informowała w prasie, że Polacy chcą wydać „książkę grozy" i przekazać ją międzynarodowej komisji. Małgorzata Tomczykiewicz przypuszcza, że chodziło o dokumenty przedstawiające niemiecki terror stosowany wobec Polaków. Pszczyńskie władze z kolei apelowały wówczas, by przysyłać im zdjęcia przedstawiające czyny powstańców, np. burzenie domów czy wysadzanie mostów. W akcji propagandowej bardzo ważną rolę odegrały gazety o charakterze satyrycznym, w szczególności polski „Kocynder" i niemiecki „Der Pieron". Teksty miały wywoływać negatywne emocje u czytelnika. Niemcy przedstawiali Polaków z Galicji i Kongresówki jako ciemiężycieli chłopów i robotników, zaś Polacy widzieli w Niemcach Krzyżaków. Czasem zdarzało się preparowanie ulotek strony przeciwnej. Szala zwycięstwa w tej walce o przynależność państwową Górnego Śląska coraz bardziej jednak przechylała się na stronę polską. 1 października 1919 roku Niemcy podpisali układ o amnestii, w myśl którego aresztowani powstańcy z wyjątkiem dowódców zostali wypuszczeni z więzień. Mimo to notowano coraz niższe poparcie dla Niemiec. W wyborach komunalnych 9 listopada 1919 roku w rejencji opolskiej prawie ¾ głosów oddano na Polaków, zaś spośród radnych wybranych w powiecie pszczyńskim Polacy stanowili aż ponad 85%. Z 96 gmin powiatu tylko w Pszczynie, Gaci, Hołdunowie i Golasowicach większość uprawnionych do głosowania oddała głosy na Niemców[27].

Wśród możliwych przyczyn wybuchu I powstania śląskiego, jedna szczególnie mocno związana była z okolicami Pszczyny, konkretnie zaś z pobliskim miasteczkiem Stary Bieruń. Proboszczem był tam ks. Mateusz Bielok, zasłużony polski działacz narodowy, który w okresie

[27] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4 581 (sygn. 14), s. 2, 51; CAW, Zbiór Akt Śląskich, sygn. I.130.53.10, s. 148, 164, 201, 338; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 98; M. Tomczykiewicz, *Pszczyńska niemiecka prasa urzędowa o ruchu narodowym w 1919 roku*…, s. 10; K. Miroszewski, *III powstanie…*, s. 14.

27:9889976067

międzywojennym sprawować będzie posługę w Pszczynie. W nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 r. został on aresztowany przez Niemców i uprowadzony z plebanii, a ów fakt miał tak bardzo wzburzyć Polaków, że rozpoczęli oni walkę zbrojną. O takiej przyczynie wybuchu walk informowali autorzy specjalnego raportu wojskowego, ks. P. Pośpiech i Konstanty Wolny. Jakkolwiek trafność tej diagnozy do dziś wywołuje pewne kontrowersje, nie ulega jednak wątpliwości, że roli społecznej odgrywanej przez przyszłego proboszcza pszczyńskiego, a przez niego i samego miasta, pominąć w kontekście I powstania śląskiego nie sposób[28].

Od stycznia 1920 roku, zgodnie z traktatem wersalskim, nadzór nad przeprowadzeniem plebiscytu przejęła Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa na Górnym Śląsku oraz wojska alianckie – w Pszczynie stacjonowały początkowo wojska francuskie, a z biegiem czasu zastąpiono je włoskimi. Grenzschutz musiał opuścić Pszczynę, ale odchodząc przeprowadzał jeszcze ataki terrorystyczne wobec polskiej ludności, rozpowszechniał antyalianckie ulotki i wydał antypolską odezwę. Nadprezydent prowincji górnośląskiej Joseph Bitta nawoływał, by lud górnośląski opowiedział się za Niemcami, argumentując to większym porządkiem i wyższą kulturą w Niemczech. Pisał, że analfabetyzm w Polsce sięga 59%, a w Niemczech zaledwie 1‰. Zapowiadał, że w Polsce mężczyźni będą musieli walczyć z bronią w ręku przeciw Rosji bolszewickiej i wielu zginie, podczas gdy w Niemczech będą od tego wolni. Mimo to nawet w Pszczynie, gdzie większość społeczeństwa stanowili Niemcy, wojska francuskie zostały przywitane owacjami, a potem stosunek Francuzów do Polaków uznano za dobry, zaś do władz – chłodny, lecz zadowalający. Również Włosi oceniani byli pozytywnie. Po odejściu Grenzschutzu poprawił się stan bezpieczeństwa, nie było też więźniów politycznych, władze niemieckie stały się łagodniejsze niż dotąd w stosunku do ludności polskiej, a ludność chwiejna narodowościowo zaczęła skłaniać się ku Polsce, gdyż zelżały naciski niemieckie na nią. Strona niemiecka zarzucała Komisji Międzysojuszniczej stronniczość, a tym samym łamanie postanowień traktatu wersalskiego. Komisja przymykała oko na niektóre czyny strony polskiej, np. tworzenie organizacji paramilitarnych czy noszenie polskich mundurów i broni. Książę pszczyński z kolei wolał w tym czasie pozostać po niemieckiej stronie granicy, a zamek w Pszczynie oddał na siedzibę kontrolerowi powiatowemu (do czerwca 1921 roku był nim major Caricati) i wojskom alianckim[29].

[28] K. Buchowski, L. Krzyżanowski, *Lato insurgentów. I powstanie śląskie i powstanie sejneńskie 1919.* Katowice 2020, s. 100-101.

[29] CAW, zespół I.130.30 Komenda Powiatu Pszczyńskiego, sygn. I.130.30.1, s. 3, 5, 7–8, 11–12, 14, 16; CAW, Zbiór Akt Śląskich, sygn. I.130.53.19, s. 126; W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda*…, s. 50–51; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 99–100; J. Polak, *Poczet…*, cz. 2, s. 209; R. Kaczmarek, M. Małecki, *I wojna światowa…*, s. 403; S. Fikus, *Niemieckie interpretacje plebiscytu na Górnym Śląsku w 1921 roku,* [w:] *Górny Śląsk 1918-1922,* red. T. Skoczek, Warszawa 2015, s. 26–30.

28:5782366118

Od lutego 1920 roku zaczął działać w Bytomiu Polski Komisariat Plebiscytowy z W. Korfantym na czele. Istniała przy nim Sekcja Propagandowa. W celach propagandowo-agitatorskich Komisariat wykorzystywał m. in. prasę. Przejął kilka niemieckich gazet oraz zainicjował działalność wielu nowych organów prasowych, a na czoło wysunął się „Sztandar Polski", który potrafił skuteczne zastraszać Niemców. Prasa propagandowa kierowana była do poszczególnych grup ludności, o czym świadczą już same tytuły poszczególnych patriotycznych polskich czasopism tego okresu, np. „Sportowiec", „Śpiewak Śląski", „Inwalida Górnośląski", „Pracownik Umysłowy", „Przewodnik Wiejski", „Nowiny Ewangelickie". Wydział Prasowy Polskiego Komisariatu Plebiscytowego pod kierownictwem Edwarda Rybarza przygotowywał materiały niemalże do wszystkich znaczących górnośląskich gazet, zaś dofinasowanie czasopism przez Wydział Prasowy spowodowało zwiększenie ich nakładu. Sekcja Propagandowa zajmowała się też objeżdżaniem dworców kolejowych i sprawdzaniem, czy w kioskach i księgarniach dworcowych są gazety prowadzące propolską agitację, a jeśli takich nie było, żądano rozpowszechniania ich. Wszystko to miało na celu dotarcie do jak najszerszego kręgu odbiorców. Działalność propagandową stronie polskiej ułatwiła też sytuacja gospodarcza panująca w Niemczech bowiem jej efektem była wysoka inflacja. Ludność górnośląska była niezadowolona z rosnących cen podstawowych produktów przemysłowych i żywności, a do tego żywność była na kartki, np. na osobę przysługiwało 1,5 funta chleba, 50 gramów mięsa i funt kaszy tygodniowo oraz 1,5 funta cukru miesięcznie. Mimo reglamentacji często nawet tych artykułów brakowało. Chleb można było nabyć bez kartek, ale wówczas kosztował ponad dwukrotnie więcej. Brakowało ziemniaków, słoniny i nafty, a bielizna, buty, płaszcze i sukno od grudnia 1919 roku do stycznia 1920 roku podrożały o 50–150%, zaś ceny biletów kolejowych wzrosły o 130% w stosunku do cen sprzed wojny. Do tego obowiązywało ograniczenie swobody zebrań, a byłych powstańców śląskich zwalniano z niemieckich zakładów pracy[30]. Najpierw ograniczenie wolności Górnoślązaków, a potem pogorszenie sytuacji ekonomicznej musiało skłaniać stronę polską do składania coraz dalej idących obietnic dotyczących poprawy życia po połączeniu się Górnego Śląska z Polską.

Oprócz Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Bytomiu działały też polskie komisariaty plebiscytowe dla konkretnych powiatów i gmin. 28 stycznia 1920 roku utworzono Polskie Komitet Plebiscytowy na Powiat Pszczyński, na czele którego stanął J. Kędzior, a wśród działaczy byli m. in. S. Krzyżowski, Jan Mildner i Teofil Golus. We wszystkich 96 gminach powiatu powstały komitety miejscowe. W Pszczynie przedstawicielami byli:

[30] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4727 (sygn. 160), s. 29; CAW, Zbiór Akt Śląskich, sygn. I.130.53.26, s. 115, 120; tamże, sygn. I.130.53.28, s. 175–177; J. Glensk, *Polska i niemiecka prasa…*, s. 31–38.

29:9259750159

Stanisław Szoppa i Jan Mandzel, a w Starej Wsi Antoni Czyż, Józef Kuś i Paweł Janoszek. Komitet Powiatowy przyczynił do powstania wielu nowych polskich organizacji i towarzystw, m. in. rosła liczba członków polskich kółek rolniczych oraz członków Polskiego Towarzystwa Czytelń Ludowych (TCL)[31]. Warto przypomnieć, że powiat pszczyński należał w skali całego Górnego Śląska do obszarów o najwyższym odsetku ludności polskojęzycznej. Wyjątek stanowiło jedynie samo miasto Pszczyna. Wobec tego warunki działalności propolskich organizacji były tu relatywnie łatwiejsze niż w innych górnośląskich powiatach.

Paralelnie proniemiecką propagandę prowadziła prasa niemiecka, a jej nakład przewyższał prawie dwukrotnie nakład prasy polskiej, poza tym w wielkiej mierze był kolportowany bezpłatnie. Propagandowo wykorzystywano nawet epidemie dotykające te ziemie. W lutym 1920 roku w powiecie pszczyńskim wiele osób zmarło na grypę, a gdy w marcu grypa zaczęła ustępować, pojawiły się pojedyncze przypadki tyfusu i czarnej ospy. Wówczas lekarz powiatowy dr Viktor Malisch napisał na łamach powiatowej gazety „Kreisblatt", że choroby te pojawiły się za pośrednictwem polskich robotników. Ale nie tylko prasa niemiecka była nastawiona antypolsko. Urzędy na pisma w języku polskim odpowiadały, że z niemieckimi urzędami można korespondować tylko w języku niemieckim, kupcy nie chcieli sprzedawać Polakom żywności, której wówczas brakowało i negatywnie się wypowiadali o Polakach i Francuzach (strona polska nazywała ich kupcami żydowsko-niemieckimi), natomiast dwory książęce zaczęły rozdawać ludności zboże do siewu, co Polacy odczytali jako próbę kupienia sobie przychylności Niemców, choć pomoc książąt dla ubogiej ludności w latach wcześniejszych była organizowana wielokrotnie. Polski Powiatowy Komisariat Plebiscytowy w Pszczynie nie chciał dopuścić do tego, by Niemcy sprowadzili z Poznańskiego zboże i ziemniaki w celu rozdania ich ludności, bo mogłoby to osłabić stronę polską, zaś sam złożył zamówienie na te produkty w polskim Związku Rolników w Bytomiu i czyniono przygotowania do rozdania ich przez Polaków. Ostatecznie żywność z Poznania dotarła do powiatu pszczyńskiego, ale ludność niemiecka otrzymała jej więcej, co spowodowało kolejne nieporozumienia i wykorzystywanie tego faktu propagandowo[32].

W kwietniu 1920 roku powstał w Katowicach Niemiecki Komisariat Plebiscytowy (Plebiszitkommissariat für Deutschland) z Kurtem Urbankiem na czele, a w powiatach utworzono podkomisariaty. W Pszczynie kierował nim szanowany lekarz powiatowy

[31] CAW, Komenda Powiatu Pszczyńskiego, sygn. I.130.30.1, s. 10; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 100–104; M. Tomczykiewicz, *Walka o polskość w powiecie pszczyńskim przed 90. laty*, „Głos Pszczyński" 2010, nr 7, s.10.
[32] J. Glensk, *Polska i niemiecka prasa…*, s. 2, 8, 12, 15–16, 43.

30:6306449941

V. Malisch, a następnie adwokat Max Zur. Mieli wsparcie niemieckiej Sicherheitspolizei (policji bezpieczeństwa), zwanej w skrócie Sipo, która przeprowadzała wśród polskich działaczy liczne rewizje i aresztowania. Przy Sipo tworzono bojówki niemieckie (m. in. w Pszczynie), które były zaopatrywane w broń i amunicję przez władze niemieckie. 25 kwietnia 1920 roku strona polska zorganizowała na całym obszarze plebiscytowym wiece protestacyjne przeciwko Niemcom. Do Pszczyny przybyło kilka tysięcy ludzi z całego powiatu, którzy domagali się ponownego przyjęcia do pracy robotników zwolnionych z powodów politycznych, usunięcia niemieckiej policji bezpieczeństwa, zrównania języka polskiego z niemieckim i zatrudnienia w szkołach i w urzędach Polaków. W odpowiedzi na to landrat Max von Ruperti wydał zarządzenie, że obowiązującym językiem jest tylko język niemiecki. W tych okolicznościach strona polska doprowadziła do kolejnych manifestacji, 2 maja 1920 roku. Niemcy uważali, że liczba uczestników w tych wydarzeniach była niewielka, a wśród przybyłych przeważały kobiety z okolicznych wsi. W dniach 10–12 maja Polacy zorganizowali dwudniowy strajk generalny, m. in. stanęły wtedy wszystkie kopalnie w powiecie pszczyńskim, a w efekcie wzrosła liczba napadów policji bezpieczeństwa i niemieckich bojówek na polskich działaczy. Przywódcą jednej z bojówek niemieckich był mieszkaniec Starej Wsi, a członkami osoby bezrobotne, które otrzymywały pieniądze za przynależność do tej grupy. W maju 1920 roku jeden z bojówkarzy tej organizacji został zastrzelony. Po tych wydarzeniach „Gazeta Robotnicza" podawała, że niemieckie wojska zbierają się na granicy Górnego Śląska, zaś niemiecka propaganda informowała, że powodem koncentracji tych wojsk była informacja, że Polska zamierza napaść na Górny Śląsk. Pojawienie się niemieckich żołnierzy na Górnym Śląsku argumentowano też tym, że niektórzy przebywali na Górnym Śląsku na urlopie[33].

W połowie 1920 roku zauważono, że niektórzy nauczyciele szkół ludowych w powiecie pszczyńskim prowadzą agitację na rzecz Niemiec, a głównym agitatorem był pedagog o nazwisku Mischik (Misik), który należał do wspomnianego już wcześniej Freie Vereinigung i zamieszkiwał w hotelu w Pszczynie. Ostatecznie do czasu plebiscytu zabroniono mu nauczania dzieci. Zdarzali się też w powiecie pszczyńskim, tak jak i na całym Górnym Śląsku nauczyciele, którzy rozdawali antypolskie ulotki, urządzali proniemieckie zebrania czy bili uczniów za przyznawanie się do polskości, a niektórzy z nich należeli do niemieckich bojówek. Dzieci w powiecie pszczyńskim zaś odmawiały uczestnictwa w lekcjach

[33] CAW, Komenda Powiatu Pszczyńskiego, sygn. I.130.30.1, s. 2; *Wojska niemieckie na granicy G. Śląska,* „Gazeta Robotnicza" nr 106 z dnia 12 V 1920 r., s. 3; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 104, 117–118; M. Tomczykiewicz, *Walka o polskość…,* s. 10; R. Kaczmarek, M. Małecki, *I wojna światowa…*, s. 404, R. Kaczmarek, *Powstania...,* s. 250.

31:1076988709

prowadzonych w języku niemieckim. W czerwcu 1920 roku nasiliły się strajki szkolne. Major Caricati twierdził, że niektóre osoby namawiały rodziców, by posyłali dzieci do szkół i grozili tym rodzicom, których dzieci nadal nie uczęszczały na lekcje. Zapowiedział ukaranie agitatorów. Starostwo pszczyńskie wydrukowało wówczas 500 egzemplarzy obwieszczenia Caricatiego wraz z polskim tłumaczeniem, lecz napomnienia nie przyniosły efektu. Po rozpoczęciu roku szkolnego (16 sierpnia 1920 roku) strajk jeszcze się nasilił i w powiecie pszczyńskim objął 65 szkół, a przystąpiło do niego 12 500 uczniów[34].

W 1920 roku Polski Komisariat Plebiscytowy wystosował odezwę do ludności Górnego Śląska, w której przedstawiał Polskę jako kraj ładu i sprawiedliwości społecznej, natomiast Niemcy jako państwo bez przyszłości. Starcia polsko-bolszewickie z lat 1919–1921 przedstawiono jako wojnę obronną, dzięki której Polska stała się obrończynią Europy. Z kolei Niemcy skupili się na porażkach Polski w tej wojnie. Na pierwszych stronach ich gazet pojawiały się tytuły: „Warszawa padła" czy „Rząd polski uciekł z Warszawy". Twierdzono, że jeśli Górny Śląsk zostanie przyłączony do Polski, to jego mieszkańcy zostaną wysłani na tę wojnę, a więc opowiedzenie się po stronie polskiej będzie oznaczać dla Górnoślązaków udział w nowej wojnie, czego unikną pozostając w Niemczech. Równocześnie Niemcy przerzucili członków organizacji bojowych do części przemysłowej Górnego Śląska. W kilku górnośląskich miastach doszło do antypolskich wystąpień, wspieranych przez niemieckie władze. Wówczas doszło też do głośnego morderstwa katowickiego lekarza Andrzeja Mielęckiego, który pomagał zarówno rannym Polakom, jak i Niemcom. Niemcy zaatakowali i podpalili siedzibę Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, pobili jego obrońców, zdemolowali siedziby polskich gazet, rabowali polskie sklepy i mieszkania. Wspomniane ekscesy doprowadziły do tego, że członkowie POW GŚl znów chcieli stanąć do walki. W nocy z 18 na 19 sierpnia 1920 roku w powiatach katowickim i pszczyńskim wybuchło II powstanie śląskie, a później dołączyły do niego inne powiaty. Powstańcy początkowo odnosili sukcesy, prawie bez oporu przejęli ziemię pszczyńską, a potem wiele innych części Górnego Śląska. Szturm na Pszczynę przygotowywano 24 sierpnia, ale alianci na wieść o tym rozpoczęli pertraktacje z powstańcami. Zapewnili ich, że jeśli odstąpią od ataku, zostanie rozwiązana policja bezpieczeństwa, a powoła się w to miejsce policję mieszaną, złożoną z Niemców i Polaków. Ostatecznie została zlikwidowana niemiecka Sicherheitspolizei, a zastąpiła ją Abstimmungspolizei (policja plebiscytowa zwana w skrócie Apo) złożona z Górnoślązaków obu narodowości, ponadto z obszaru plebiscytowego usunięto osoby przybyłe tam po 1 sierpnia

[34] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4685 (sygn. 117), s. 69, 143, 157, 183, 225, 369, 385; M. Tomczykiewicz, *Walka o polskość…*, s. 10.

32:5474141948

1919 roku[35]. Był to kolejny krok w stronę ograniczenia niemieckich praw na górnośląskim terytorium.

Trwające zaledwie 5 dni II powstanie śląskie doprowadziło do osłabienia sił niemieckich, a wielu niemieckich nauczycieli, urzędników i celników wyjechało wówczas z Górnego Śląska. Usunięto też z administracji zakładów pracy wielu Niemców nieprzychylnych ludności polskiej. Straty w ludziach w tym powstaniu były niewielkie – z Pszczyny zginął jeden powstaniec mieszkający na przedmieściu zwanym Chuchółką[36].

4. Pszczyna w okresie plebiscytowym

Po II powstaniu śląskim nasiliły się przygotowania do plebiscytu. Obie strony oskarżały się wzajemnie o wszystkie wydarzenia dyskryminujące niemieckość bądź polskość. Obie prowadziły działalność propagandową za pośrednictwem wszystkich dostępnych metod. Wykorzystywano w tym celu słowo pisane (prasa, książki, odezwy, ulotki, broszury, hasła na murach), mówione (wiece, szeptany sposób przekazywania informacji) oraz wizualizację (plakaty, pocztówki, naklejki, wyświetlanie filmów i przezroczy). Często stosowano alegorię – strona polska przedstawiała Niemcy najczęściej jako wilka, smoka lub czarnego orła. Stworzono symbol Germanii – chudej, kościstej staruszki lub potężnej kobiety w pruskim hełmie, a Niemcy nazywani byli Krzyżakami, Prusakami albo Hakatystami. Każda ze stron obiecywała maksimum korzyści natury socjalnej oraz społeczno-narodowej, co było widoczne zwłaszcza w broszurach. Poza argumentacją ekonomiczną, bardzo często wykorzystywano argumenty religijne, rzadziej zaś demograficzno-narodowościowe, językowe czy geograficzne, gdyż przeciętnego mieszkańca Górnego Śląska interesowały głównie sprawy przyziemne (finansowe), a także mocno zakorzeniona na Górnym Śląsku wiara w zbawienie po śmierci. Kapłani opowiadający się za przyłączeniem do Polski odnosili się głównie do tradycji i historii, zaś księża stojący po stronie niemieckiej – do moralności. W gminach powiatu pszczyńskiego, w których było dużo ludności niemieckiej (np. w Starej Wsi, Rudołtowicach, Urbanowicach, Chełmie), przemówienia wygłaszał ksiądz J. Kapica, który był na tyle dobrym mówcą, że ludność przechodziła na stronę polską. W celach propagandowych wprowadzono też system udzielania wsparć pieniężnych. Strona polska początkowo ograniczała się do wsparcia powstańców i członków ich rodzin, natomiast rozdawnictwo niemieckie przybrało charakter

[35] W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda*…, s. 65; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 130; *Kronika powstań…,* s. 361–363; K. Miroszewski, *III powstanie…*, s. 17–19; R. Kaczmarek, *Powstania...*, s. 302.

[36] F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 131; R. Kaczmarek, M. Małecki, *I wojna światowa…*, s. 406.

33:2362113720

masowy. Książę Hans Heinrich XV wspierał Niemiecki Komitet Plebiscytowy, a jego archiwista Ezechiel Zivier w redagowanym przez siebie piśmie „Oberschlesien" obiecywał miejscowej ludności nowe drogi i szkoły na koszt książąt, jeśli opowiedzą się za Niemcami. E. Zivier figurował na liście niemieckich agentów i określony był jako „b[ardzo] niebezpieczny szpicel"[37].

Po upadku II powstania przekształcono POW GŚl w Centralę Wychowania Fizycznego (CWF) z siedzibą w Bytomiu. CWF formalnie promowała ideę wychowania fizycznego i nawoływała ludność do wstępowania w jej szeregi pod hasłem zdrowego trybu życia, zaś faktycznie jej zadaniem była ochrona polskich placówek i wieców plebiscytowych oraz przygotowanie ludności do powstania. Funkcję kierownika Referatu Łączności pełnił porucznik Tadeusz Szaliński, późniejszy starosta pszczyński[38].

CWF w powiecie pszczyńskim tworzył S. Krzyżowski. Członkowie oddziałów zbierali się w jakiejś wyznaczonej miejscowości pod pretekstem odbycia zebrania jakiegoś stowarzyszenia i na tych zebraniach były wygłaszane wykłady z historii Polski, ze szczególnym uwzględnieniem powstań śląskich[39].

Działalność na Górnym Śląskim nasiliły też polskie bojówki, składające się zazwyczaj z 5–7 osób. Napadały na wiejskich nauczycieli opowiadających się po stronie niemieckiej, na niemieckich księży, a niejednokrotnie także na niemiecką ludność cywilną, często w ich mieszkaniach. Członkowie bojówek grozili napadniętym, bili ich, a czasem nawet dochodziło do morderstw. Jednocześnie bojówkarze wysadzali niemieckie pomniki. Rząd niemiecki wysłał notę do Rady Ambasadorów i rządów koalicyjnych, że za niespokojną sytuację na Górnym Śląsku odpowiadają Polacy, a polscy działacze uznali takie zachowanie za szczyt obłudy i podłości. Przekonywali, że za wszystkie niepokoje w tym rejonie odpowiedzialność ponoszą Niemcy, którzy napadali na polską ludność, terroryzowali ją, dopuszczali się morderstw politycznych i przysyłali na Górny Śląsk broń. Prasa informowała, że strona niemiecka wysłała

[37] CAW, zespół I.130.42 Naczelne Dowództwo Polskiej Organizacji Wojskowej na Górny Śląsk, sygn. I.130.42.63, s. 22; E. Szramek, *Ks. Jan Kapica…,* s. 74; W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda*…, s. 103–112; B. Cimała, *Religijne, demograficzne, językowe i geograficzne argumenty polskiej propagandy plebiscytowej*, Studia śląskie (seria nowa)", t. XLII, Opole 1983, s. 109–110; H. Olszar, *Udział duchowieństwa...,* s. 107–108; B. Górnioczek, B. Jeske-Cybulska, *Księżna..,* s. 229; M. Śliwa, *..była Polska…*, s. 82–83; B. Kalinowska-Wójcik, *Między Wschodem a Zachodem. Ezechiel Zivier (1868–1925). Historyk i archiwista*, Katowice 2015, s. 72; B. Giedrojć, *Czas plebiscytu na Górnym Śląsku – obraz Polaka i Niemca w drukach propagandowych ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu,* strona internetowa Biblioteki Naukowej w Ołomuńcu: https://www.vkol.cz/data/soubory/hf/konference-slezsko-v-promenach-casu/konference_slezsko_giedrojc.pdf (dostęp 12 XI 2018 r.).

[38] K. Miroszewski, *III powstanie…*, s. 19–20.

[39] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4627 (sygn. 59), s. 133, 135; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 153.

34:9239131371

notę do Rady Ambasadorów, w której stwierdzano, że na Górnym Śląsku przygotowywane jest trzecie powstanie, na co wskazywać miało tworzenie się polskich bojówek, które prześladowały ludność niemiecką oraz koncentrowanie się wojsk polskich na granicy. Zdaniem Polaków Niemcy do tej noty dołączyli sfałszowane dokumenty. W odpowiedzi Polski Komisariat Plebiscytowy wezwał Polaków do zachowania spokoju. Niemcy uważali też, że od czasu zlikwidowania tzw. zielonej policji (Sipo), pod względem bezpieczeństwa sytuacja na Górnym Śląsku pogorszyła się, z kolei strona polska wyrażała opinię, że to właśnie ta policja była przyczyną ciągłych niepokojów i rozruchów, gdyż wspierała niemieckie bojówki i pomagała im w napadaniu na polskie budynki i na polskich działaczy, zaś utworzenie policji plebiscytowej (Apo) poprawiło sytuację. Zarazem Polacy stwierdzali, że Niemcy dzięki samoobronie polskiej ponieśli klęskę, a gdy po niej ochłonęli, to oni zaczęli sprowadzać na Górny Śląsk bojówki i broń, a z powodu braku kontroli na granicach przez wojska alianckie, transporty te przybrały charakter masowy. Niemcy w celu ułatwienia transportu broni utworzyli przy granicy obozy wojskowe, a oficjalnie były to obozy dla uchodźców przed „terrorem polskim". Książę pszczyński utworzył fundusz pomocy dla niemieckich ofiar „polskiego terroru" w powiecie pszczyńskim po tym, jak w jego kopalniach domagano się zwolnienia niemieckich urzędników za antypolską działalność[40].

Do walki zbrojnej przygotowywali się nie tylko Polacy, ale też Niemcy. W początkach 1921 roku w wielu miejscowościach odnaleziono i skonfiskowano broń niemieckim Górnoślązakom, m. in. 3 marca 1921 roku na dworcu w Pszczynie wykryto kosz zaadresowany do fikcyjnej osoby nazwiskiem Schmit, która rzekomo mieszkała w hotelu Vogta w Pszczynie. Oficjalnie w koszu były papierosy i cygara, a faktycznie znajdowało się w nim 300 granatów ręcznych, które miał otrzymać niemiecki podoficer. Tego samego dnia u jednego z pszczyńskich Niemców odnaleziono 103 granaty, 99 magazynków do rewolwerów i 50 naboi, a u jego wspólnika 1 granat, 45 naboi i proch do broni[41].

W celu lepszego przygotowania się do walki o Górny Śląsk strona niemiecka założyła we Wrocławiu Śląski Komitet Propagandowy, który zmienił potem nazwę na Schlesischer Ausschuss (Komitet Śląski). Finansował instytucje propagandowe, partie polityczne, związki zawodowe itp. Drugą organizacją centralną zajmującą się niemiecką propagandą były powstałe pod koniec 1919 roku Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier (VVHOS), czyli

[40] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4647 (sygn. 79), s. 1–2; *Rząd niemiecki znów oczernia Górnoślązaków,* „Sztandar Polski" nr 9 z 13 I 1921 r., s. 1; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 475–476, 487; J. Polak, *Postawa wielkich właścicieli…,* s. 387; tenże, *Poczet…*, cz. 2, s. 209; S. Fikus, *Niemieckie interpretacje plebiscytu...,* s. 40-41;
[41] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4767 (sygn. 200), s. 121.

35:6019383732

Zjednoczone Związki Górnoślązaków Wiernych Ojczyźnie, a ich członkowie zwani byli heimaterami. To im faktycznie przypadła główna rola w niemieckiej akcji przedplebiscytowej. W II połowie 1920 roku istniały jednak nieporozumienia pomiędzy niemieckimi działaczami, co osłabiało stronę niemiecką. W dodatku niemieccy uchodźcy górnośląscy nie otrzymali od administracji niemieckiej takiej pomocy, jakiej oczekiwali. Powołano też komisję, która miała zlikwidować obozy dla niemieckich uchodźców i przekazać ich w ręce Czerwonego Krzyża. W skład komisji weszły trzy osoby: dwóch oficerów i były kierownik VVHOS na powiat pszczyński nazwiskiem Mischik. Ludność była rozgoryczona, więc by nie stracić jej poparcia, Niemcy przekonywali, że ich kraj znajduje się w ciężkim położeniu i nie był przygotowany na udzielanie pomocy materialnej w większym zakresie, ale jednocześnie zaczęli jej udzielać i nagradzać ludzi odznaczeniami. Niemcy przedstawiali też Górnoślązakom w negatywnym świetle położenie inwalidów wojennych w Polsce, a z początkiem 1921 roku w Berlinie utworzono Oberschlesische Pressedienst (Górnośląską Służbę Prasową), której zadaniem było wpływanie na prasę zagraniczną tak, by przekonać opinię publiczną, zwłaszcza angielską, że Górny Śląsk powinien być niemiecki[42].

Niemcy propagandowo przedstawiali Polskę jako Rabenmutter (wyrodną matkę), która nie interesowała się losami Śląska, więc nie ma do niego moralnego prawa. Przedstawiali polską biedotę, eksponując postać galicyjskiego chłopa wędrującego za pracą. Przypominali, że Polacy jeżdżą za pracą do Niemiec, a przyłączenie Górnego Śląska do Polski spowoduje, że polscy robotnicy zaleją górnośląski rynek pracy. Strona polska z kolei uważała, że w Polsce nie zabraknie pracy, bo powstaną nowe przedsiębiorstwa i towarzystwa akcyjne, a bezrobocie będzie w Niemczech, a nie w Polsce. Niemcy ukazywali Polaków jako analfabetów i przestępców, a osobą odpowiedzialną za wszelkie zło na Górnym Śląsku po zakończeniu I wojny światowej był według nich W. Korfanty, przestawiany jako agent rosyjski, podżegacz nawołujący do wymordowania ludności niemieckiej, osoba odciągająca młodzież od nauki i pchająca ją do walki oraz człowiek odpowiedzialny za wybuch dwóch powstań śląskich. Strona polska zaś przedstawiała go jako Górnoślązaka, a więc osobę, która najlepiej rozumie miejscowych. Według propagandy polskiej to Niemcy dopuszczali się grabieży, gwałtów i profanacji. Niemcy głosili wyższość swej kultury, a propaganda polska zarzucała im, że ich wynalazki służyły jedynie barbarzyńskiemu podbojowi Europy. Obie strony dużo miejsca poświęcały religii. Niemcy twierdzili, że śląski katolicyzm był zasługą Niemiec, ponieważ przyjęto go z Zachodu, a ludność narodowości niemieckiej była religijna, Polacy zaś

[42] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4767 (sygn. 200), s. 57–69, 95–97; W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda*…, s. 47, 62–63.

36:1616272330

podkreślali, że od czasów kolonizacji przez Kazimierza Wielkiego to Polacy rozszerzali katolicyzm na Wschód. Niemcy przedstawiali Polskę jako państwo pozornie katolickie, w którym znieważa się biskupów i papieża oraz rezygnuje z nauczania religii w szkole. Przytaczano stosunek państwa polskiego na przestrzeni wieków do pogaństwa, zakonu krzyżackiego i papiestwa. Strona polska odpierała te zarzuty twierdzeniami, że to właśnie Polska broniła Europę Zachodnią przed poganami, a Niemcy w czasie Kulturkampfu wypędzili z Prus zakonników. Niemcy zarzucali Polsce popieranie innowierstwa na przestrzeni wieków, z kolei Polacy uznali to za przejaw tolerancji religijnej, a państwo niemieckie przedstawiali jako kraj nietolerancji religijnej. Dalej strona niemiecka przypominała, że w niemieckim parlamencie wielką rolę odgrywała partia Centrum, która reprezentowała niemieckich katolików, a niemiecka konstytucja gwarantowała wolność wyznania. Pojawiła się publikacja księdza Pawła Nieborowskiego[43], który stwierdzał wręcz, że oddanie głosu za Polską byłoby zdradą wyznania katolickiego. Strona polska zaś zarzucała Niemcom, że są luterańskie, a zwolennicy przyłączenia Górnego Śląska do Polski podkreślali wrogi stosunek Niemiec do religii katolickiej. Niemcy odwoływali się do świętej Jadwigi Śląskiej, która jako patronka Śląska miała chronić go i zachować w państwie niemieckim, a Polacy wykorzystywali wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, przedstawiając związki Górnego Śląska z Polską, a zwłaszcza z Częstochową. W nieco innym duchu propagandę plebiscytową próbowali przeprowadzić centrowcy. Twierdzili, że polski katolicyzm i bez Górnego Śląska jest wystarczająco silny, a Niemcy potrzebują Śląska dla wzmocnienia tej religii. Żadna ze stron nie prowadziła na większą skalę działalności propagandowej skierowanej do ludności ewangelickiej. Propaganda niemiecka nie miała potrzeby oddziaływać na nich, gdyż ewangelicy w większości czuli się Niemcami, zaś strona polska uznała, że tereny zamieszkałe przez ewangelików są i tak dla Polski stracone. Jedynie Franciszek Michejda, pastor ze Śląska Cieszyńskiego, wydał odezwę do górnośląskich polskich ewangelików, wzywającą ich do głosowania za Polską. Przekonywał, że Polska jest krajem tolerancyjnym religijnie. Odezwy kierowane do Żydów miały raczej charakter ekonomiczny, a nie religijny. Niemcy przekonywali ich, by głosowali za Niemcami, a tym samym bronili się przed Żydami mieszkającymi w Polsce, którzy w przyszłości zasiedlą Górny Śląsk i doprowadzą do upadku górnośląskiego handlu. Według informacji Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, koła niemieckie przy udziale tamtejszego rządu popierały ruch żydowski, by wprowadzić chaos

[43] P. Nieborowski, *Oberschlesien, Polen und der Katholizismus.Eine zeitgemässe Untersuchung,* Berlin 1919. W polskiej wersji językowej: *Górny Śląsk, Królestwo Polskie a wiara katolicka,* Katowice 1919.

37:1060098953

wśród polskiej ludności górnośląskiej, a w razie przyłączenia Górnego Śląska do Polski mieć łatwość wprowadzenia na to terytorium ruchu komunistycznego[44].

W akcje plebiscytowe nadal angażowało się duchowieństwo katolickie. W listopadzie 1920 roku biskup wrocławski Adolf Bertram wydał zakaz udziału duchowieństwa w akcji plebiscytowej bez zgody proboszczów, co wywołało protesty polskiej części społeczeństwa, gdyż większość proboszczów była narodowości niemieckiej. Miesiąc później zarządzenie bp. A. Bertrama zostało unieważnione, a udział księży w akcji plebiscytowej uzależniony został od zgody przedstawiciela papieskiego. W powiecie pszczyńskim księża byli w większości neutralni, a z biegiem czasu coraz bardziej przychylni Polakom. Krótko przed plebiscytem, 6 maca 1921 roku prałat Jan Baptysta Ogno Serra, którego Stolica Apostolska mianowała komisarzem dla Górnego Śląska, wydał orędzie, w którym stwierdzał, że w plebiscycie powinno się głosować zgodnie ze swoim sumieniem[45].

Poza religią wiele miejsca w polsko-niemieckim sporze poświęcono kwestii języka. O ile strona polska próbowała pokazać, że Górnoślązacy posługują się językiem polskim, to strona niemiecka udowadniała, że w gwarze śląskiej jest wiele germanizmów, a konstrukcje zdań są niemieckie. Tu znów Polacy argumentowali, że ze względu na wielowiekowe oderwanie Śląska od Polski, rozwój języka zatrzymał się w miejscu i w śląskim dialekcie występują archaizmy używane w języku staropolskim, co jednocześnie wskazuje na pochodzenie gwary śląskiej z pnia języka polskiego[46].

Nie brakowało niemieckich nauczycieli, którzy mieli na celu szukanie porozumienia „w łagodny sposób" z ludnością polską. W powiecie pszczyńskim nauczyciele w większości byli Niemcami, ale zazwyczaj nie mieli nic przeciwko nauce języka polskiego. Przed samym plebiscytem strona niemiecka rozdawała w szkołach niemieckie propagandowe gazetki i ulotki. Niemcy fałszowali również polskie gazety. W trakcie rewizji przeprowadzonej w nocy z 18 na 19 marca 1921 roku w siedzibie niemieckiej organizacji bojowej Orgesz (Organisation Escherich) w Gliwicach i w mieszkaniach jej kierowników odnaleziono broń, mnóstwo fałszywych dokumentów i tajne akta, z których wynikało, że Orgesz współpracuje z niemieckim wojskiem, a niemiecki rząd, banki, przedsiębiorstwa państwowe i wielcy obszarnicy finansują tę organizację. W lutym 1921 roku Orgesz rozdzielił m. in. 100 tysięcy

[44] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4767 (sygn. 200), s. 35; W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda…*, s. 174–185; B. Cimała, *Religijne, demograficzne, językowe i geograficzne argumenty…,* s. 110–117; B. Giedrojć, *Czas plebiscytu...*

[45] CAW, Komenda Powiatu Pszczyńskiego, sygn. I.130.30.1, s. 12; E. Szramek, *Ks. Jan Kapica…,* s. 76; W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda*…, s. 107–108.

[46] B. Cimała, *Religijne, demograficzne, językowe i geograficzne argumenty…,* s. 119–120.

38:3071850944

marek pomiędzy powiaty rybnicki i pszczyński. Wśród aresztowanych członków Orgeszu w marcu 1921 roku znalazło się 22 członków tajnej organizacji bojowej z Pszczyny oraz ich kapitan Lempsch, natomiast zbiegł Steuer, przewodniczący VVHOS w Pszczynie, co uznano za dowód na współpracę obu tych organizacji[47].

Polski Komisariat Plebiscytowy próbował wpłynąć na rady gminne, by we wszystkich szkołach ludowych wprowadziły obowiązkową naukę języka polskiego, a na nauczycieli tego przedmiotu wybierali osoby znające język polski. Takie, do których ludność miejscowa miała zaufanie. Należało też uświadomić nauczycielom, że za prowadzenie antypolskiej agitacji powinni być ukarani, np. poprzez utratę pracy po zmianie przynależności państwowej tej ziemi. Równocześnie nakazano usunąć ze szkół portrety cesarza Wilhelma II. Kierownictwa niektórych szkół powiatu pszczyńskiego tłumaczyły się, że nie mogą wprowadzić nauki języka polskiego z powodu braku odpowiednich nauczycieli, na co Wydział Szkolny przy Komisariacie Plebiscytowym stwierdzał, że może takich dosłać. Stopniowo w Pszczynie w szkołach powszechnych wprowadzono naukę języka polskiego, istniało jednak tam też Gimnazjum, które nie miało ani jednego nauczyciela przychylnego stronie polskiej. W Pszczynie nie założono uniwersytetu ludowego, gdyż zabrakło chętnych, a kursy języka polskiego dla miejscowej ludności nie cieszyły się zbyt wielkim zainteresowaniem[48].

W początkach kwietnia 1920 r. Komitet Plebiscytowy na Powiat Pszczyński informował, że w powiecie założono kursy języka polskiego dla dorosłych w Pszczynie (98 uczestników), Mikołowie (60 uczestników) i Tychach (30 uczestników). W Pszczynie kierownikiem kursu był ksiądz Czaplewski, który dodatkowo uczył języka polskiego około 40 absolwentów szkoły powszechnej w Brzeźcach, a w Mikołowie i Tychach języka polskiego uczył pochodzący z powiatu pszczyńskiego student Paweł Jarczyk. Został przysłany do Komitetu Powiatowego w Pszczynie w marcu 1920 roku przez Komisariat w Bytomiu. Równocześnie bytomski Komisariat prosił o wyznaczenie mu wynagrodzenia. Jeszcze w kwietniu 1920 roku nauczanie języka polskiego w Tychach przejął od P. Jarczyka ksiądz J. Kapica. Zainaugurowano również kursy języka polskiego w Bieruniu Starym (250 uczestników) i w Lędzinach, które prowadzone były przez miejscowych wikarych. Lekcje w Pszczynie odbywały się trzy razy w tygodniu, w Tychach i Mikołowie – dwa, w Brzeźcach – raz. Nie prowadzono jeszcze wówczas w powiecie pszczyńskim kursu z języka polskiego dla nauczycieli ani nie zakładano polskich ochronek. W kolejnych tygodniach do pracy włączyli

[47] AP Kat, Pol Kom Pleb,
[48] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4680 (sygn. 112), s. 25, 27, 29, 49, 51, 65, 69; tamże, mikrofilm F 4767 (sygn. 200), s. 131, 135–143.

39:8588694571

się inni studenci przysłani do powiatu pszczyńskiego przez Polski Komitet Plebiscytowy w Bytomiu. Do października 1920 roku było ich szesnastu, ale kierownik Komitetu Plebiscytowego na Powiat Pszczyński tylko trzech oceniał bardzo dobrze, w tym działającego na terenie Pszczyny i Starej Wsi Stanisława Góralczyka, a działającego również na terenie Pszczyny Stanisława Janickiego ocenił dobrze. W listopadzie agitujących w powiecie pszczyńskim studentów było już osiemnastu. Uczyli języka polskiego, organizowali gry i zabawy dla dzieci, wygłaszali propagandowe referaty (np. „Bogactwo Polski", „Przyszłość ekonomiczna Polski", „Stosunki ekonomiczne i finansowe w Polsce, na Górnym Śląsku i w Niemczech", „O autonomii śląskiej", „O reformie rolnej"), ale również wykłady na tematy bliższe uczestnikom (np. o przepuklinie kapuścianej, o chorobie kapusty i ziemniaków, o chorobie drobiu), opowiadali o historii Polski, organizowali polskie przedstawienia teatralne (np. „Syn Wolności"), zakładali kółka śpiewacze i towarzystwa oświatowe, rozdzielali okólniki i broszurki propagandowe. Nauczyciele niemieccy niejednokrotnie próbowali im przeszkodzić w prowadzeniu tych zajęć. Zdarzało się też, że lekcje wypadały z powodu brzydkiej pogody, z powodu żniw lub w czasie jesiennych prac w polu. Praca w gospodarstwie była zdecydowanie ważniejsza niż nauka języka polskiego, co może sugerować, że ważniejszy dla tamtejszej ludności był czynnik ekonomiczny, niż patriotyzm. Rozpoczęto też zakładanie polskich ochronek (przedszkoli) – do października 1920 roku założono ich w powiecie pszczyńskim 8, w tym jedna, z inicjatywy panny Tetlanki w Starej Wsi (poza tym polskie ochronki powstały w Brzeźcach, Pawłowicach, Mizerowie, Kobielicach, Starym Bieruniu, Podlesiu, Zarzeczu). W tym też czasie nadal odbywały się kursy języka polskiego dla dorosłych w różnych miejscowościach powiatu pszczyńskiego, m. in. w Pszczynie organizował je S. Góralczyk (26 uczestników) i S. Janicki (25 uczestników)[49].

W roku szkolnym 1920/21, w 43 szkołach powszechnych powiatu pszczyńskiego wprowadzono naukę języka polskiego, jednak poziom nauczania był słaby, a dzieci niechętnie chodziły na lekcje. W Szkole Powszechnej nr 1 w Pszczynie utworzono wówczas jeden oddział polskiego czytania i pisania, który liczył 23 uczestników oraz dwa oddziały religii w języku polskim: oddział I obejmował uczniów klas I–IV i liczył 18 osób, zaś do oddziału II należało 23 uczniów klasy V, jednak frekwencja na tych lekcjach była niska. W kolejnych tygodniach wprowadzono jeszcze naukę śpiewu po polsku. W listopadzie na lekcje języka polskiego uczęszczało łącznie 25 dzieci. Języka polskiego uczyli: Spyra i Niemschówna, którzy

[49] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4730 (sygn. 163), s. 43, 65, 121, 217, 231–239, 287–292, 295, 341–353, 447–456, 459–473, 489–494, 513–542, 565–575, 581–585, 601–604; tamże, mikrofilm F 4731 (sygn. 164), s. 9–38, 61, 67–81, 219, 267–279, 311–317; M. Tomczykiewicz, *Walka o polskość…*, s. 10.

40:8069304883

posługiwali się dialektem śląskim oraz Ernst Menzler, który był Niemcem przychylnym Polakom. W Szkole Powszechnej nr 2 na lekcje języka polskiego miało uczęszczać 43 uczniów, lecz frekwencja na zajęciach również i tu była bardzo niska. Lekcji udzielał kierownik szkoły Max Steuer, który był nieprzychylny Polakom. Był działaczem Verband Heimattreuer Oberschlesischer (Związku Wiernych Ojczyźnie Górnoślązaków) w Pszczynie, a zajęcia z języka polskiego prowadził w języku niemieckim. Uczniowie w tych szkołach początkowo nawet nie mieli zeszytów. W szkole w przysiółku Siedlice było 82 dzieci, z tego 69 polskich, jednak kierownik nie mówił nawet po polsku. Zatrudniono dodatkowego nauczyciela, ale ten również mówił słabo w języku polskim, w związku z czym jakość nauki tego języka była bardzo słaba. W Starej Wsi języka polskiego uczyła młoda nauczycielka Rzepkówna, która tak samo jak kierownik szkoły była przychylna Polakom. W tej szkole jedna godzina śpiewu tygodniowo była po niemiecku, a druga po polsku. Nie wprowadzono w ogóle lekcji języka polskiego w preparandzie katolickiej (zakładzie przygotowującym do wstąpienia do seminarium nauczycielskiego), a tamtejszy kierownik stwierdził, że uczniowie odmówili nauki języka polskiego. Również szkoły ewangelickie w powiecie pszczyńskim nie były zainteresowane wprowadzeniem nauki tego języka[50].

Czasem, aczkolwiek rzadko, w propagandzie plebiscytowej wykorzystywano czynnik geograficzny lub geograficzno-ekonomiczny. Niemcy uważali, że na Śląsku jest klimat morski, a w Polsce kontynentalny, zaś wododział Wisły i Odry na wschodzie Śląska stanowi naturalną granicę. Polska zaś wskazywała na historyczną granicę na dorzeczu Odry. Polacy podkreślali też jedność śląskiego węgla z polskimi pokładami sięgającymi pod Kraków i Częstochowę. W ostatnich tygodniach przed plebiscytem do akcji pod hasłem „Górny Śląsk musi pozostać niemiecki" aktywnie włączyli się wielcy przemysłowcy. Przekonywali, że oderwanie Górnego Śląska od Niemiec i przyłączenie go do Polski spowoduje katastrofalne skutki gospodarcze. Wśród osób deklarujących taki pogląd był m.in. książę pszczyński oraz Dyrektor Generalnej Dyrekcji Księcia Pszczyńskiego Arwed (Arko) Pistorius. Niemieccy przedstawiciele górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego wydali zaś oświadczenie, że przemysł górnośląski powstał i rozwinął się w połączeniu z przemysłem niemieckim i tylko w Niemczech może się nadal rozwijać. Także niemiecka prasa podkreślała zasługi Niemiec dla

[50] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4757 (sygn. 190), s. 3–5, 15, 17, 20, 25, 29.

41:4699240592

górnośląskiego przemysłu i przewidywała jego upadek po odłączeniu od Niemiec i przyłączeniu do Polski[51].

Polski Komisariat Plebiscytowy wydawał odezwy (w języku polskim i niemieckim) skierowane do różnych grup społecznych, nawołując do głosowania za Polską. Odezwy kończyły się hasłami „Głosujcie za Polską!" („Stimmt für Polen!"), "Bądźmy wolnym narodem i głosujmy za Polską!" („Bleibt ein freies Volk und stimmt für Polen!)" itp. Często wezwania te były wzbogacone jakimś propagandowym rysunkiem, przedstawiającym Polskę w lepszym świetle niż Niemcy albo prezentującym ubóstwo Niemiec po wojnie w stosunku do lat wcześniejszych, tworzono też piosenki i wierszyki, które miały przekonać Górnoślązaków do głosowania za przyłączeniem do Polski. Rolnikom uświadamiano, że na Górnym Śląsku większość polska posiada tylko $^1/_3$ pól i łąk, a mniejszość niemiecka aż $^2/_3$, przy czym ziemie te znajdują się głównie w rękach magnatów niemieckich. Obiecywano przy tym, że jeśli Górny Śląsk przypadnie Polsce, to na mocy polskiej ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 15 lipca 1920 roku, większość ziem będących w posiadaniu wielkich posesjonatów zostanie wykupiona, rozparcelowana i tanio sprzedana rolnikom. Podkreślano, że niemiecka ustawa osadnicza (Reichssiedlungsgesetz) dotyczy parcelacji znacznie mniejszego areału[52].

Strona polska uważała, że jeśli Śląsk zostanie niemiecki, to Niemcy nie będą rozdzielać ziem między Górnoślązaków, a oddadzą je sprowadzonym na Górny Śląsk kolonistom. Podawano do publicznej wiadomości, że Niemcy muszą zapłacić 226 miliardów marek w złocie tytułem odszkodowań wojennych, a wskutek wojny stracili bogatą Alzację i Lotaryngię oraz inne ziemie, więc zyski będą czerpać głównie z Górnego Śląska. Próbowano zobrazować jaka to kwota, podając np., że ilość ta zmieściłaby się w 524 pociągach po 25 wagonów pełnych złota każdy. Podawano statystyki: liczby mieszkańców na 1 km^2 w Polsce oraz w Niemczech, a także ilość ziemi ornej w tych krajach. Wyliczono zarazem, że w Polsce będzie stała nadwyżka żywności, a w Niemczech będzie brakować chleba dla 7,6 mln ludzi i mięsa dla 12 mln osób. Oznajmiano, że długi Niemiec wynoszą 4 761 mld marek, podczas gdy Polski tylko 17 mld, pisano, że Niemcy muszą oddać Francji i Belgii łącznie 700 ogierów zimnokrwistych oraz 40 tysięcy klaczy, a więc będą musieli zakupić konie w innych państwach,

[51] B. Cimała, *Religijne, demograficzne, językowe i geograficzne argumenty…,* s. 120–121; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 147; J. Glensk, *Polska i niemiecka prasa…*, s. 43; B. Giedrojć, *Czas plebiscytu...*

[52] Ordynację pszczyńską utworzył w XVI wieku właściciel ziemi pszczyńskiej, Baltazar Prmonitz. Swe dobra przekształcił w fideikomis – dobra niepodzielne i niesprzedawalne, przejmowane na zasadzie primogenitury (majoratu). Zob.: J. Polak, *Erdmann II Promnitz [wolny pan na Pszczynie i Żarach (1683–1745)],* Pszczyna 1996, s. 10; tenże, *Poczet panów i książąt pszczyńskich,* cz. 1 *(Od Heleny Korybutówny do Jana Erdmana Promnitza),* Pszczyna 2007, s. 59–64; tenże, *Promnitz Baltazar (1488 – 1562),* [w:] *Słownik biograficzny…,* s. 224.

42:3044310202

a łączna ich cena przy słabej niemieckiej walucie wyniesie miliard marek. Komunikowano, że niemieckie straty dróg wodnych wynoszące ponad 10% spowodują, że Niemcy nigdy nie odzyskają poziomu gospodarczego sprzed wojny. Pisano, że w czasie, gdy Górny Śląsk był niemiecki, zarobki górników na tym terenie były o około $^1/_3$ niższe niż w Dortmundzie, choć na Górnym Śląsku wydobywano więcej węgla i obliczono, że z powodu nierównego traktowania śląscy górnicy i hutnicy w ciągu 24 lat stracili łącznie 2,7 mln marek. Utrzymywano, że w Niemczech jest bezrobocie, a w Polsce brakuje rąk do pracy, straszono wielkimi podatkami w Niemczech, informowano, że w Niemczech planuje się wprowadzić jednoroczną powszechną pracę przymusową dla młodzieży, kobiety miałyby być głównie służącymi i sprzątaczkami, a mężczyźni zgodnie z tymi planami mieliby pracować w szczególności w fabrykach, innych zakładach przemysłowych, przy budowach dróg i kolei oraz jako parobkowie. Agitatorzy polscy obiecywali ludności, że po przyłączeniu się do Polski otrzymają korzystniejsze ubezpieczenia i renty, obwieszczali, że Polska zobowiązała się dać autonomię Górnemu Śląskowi już 15 lipca 1920 roku, a Niemcy dopiero 25 listopada 1920 r., w dodatku autonomia ze strony polskiej jest pełniejsza. Twierdzili, że za Niemcami zagłosują tylko żydowscy handlarze, kapitaliści, którzy są ciemiężcami Górnoślązaków i magnaci, którzy ograbili ludność z ziemi. Przekonywali, że Niemcy chcą wygrać plebiscyt za pomocą przekupstw, kłamstw, gwałtów, przemocy i nieprawdziwych obietnic, utrzymywali, że w czasie wojny Niemcy posyłali na front górnośląskie dzieci, posunęli się nawet do stwierdzenia, że pozostanie w granicach Niemiec grozi wojną i rzezią milionów ludzi, a przyłączenie się do Polski gwarantuje Górnoślązakom pokój i dobrobyt. Pojawiały się hasła: „Nie bądźcie niewolnikami niemieckiego trupa" („Seid keine Sklaven des Deutschen Leichnams"), „Śmierć zagraża Górnoślązakom, gdyby pozostać mieli przy Niemcach!!! Od głodu, mordu, wojny i przyłączenia do Niemiec zachowaj nas Panie!", „Jak świat światem – Nie będzie Polak Prusakowi bratem! Jak świat światem – Był Prusak i będzie psubratem!", „Chcesz iść znów na rzeź światową? Jeśli tak – to głosuj za Prusakami", „Polska ma zboże, lasy, sól, naftę i kopaliny. Gdy się zagospodaruje, będzie najbogatszym krajem!"[53].

Strona niemiecka przestawiała Polskę jako kraj odradzający się w chaosie, w którym nie ma szkół, kościołów, kolei, kanałów ani pieniędzy, za to z rosnąca inflacją i wysokimi podatkami, nawet od podstawowego wyposażenia domowego, takiego jak drzwi, okna, podłogi

[53] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4 839 (sygn. 266), s. 3; tamże, mikrofilm F 4841 (sygn. 267), s. 17–20, 25–26, 29–42, 46, 56, 65, 89–90, 115–116; tamże, mikrofilm F 4840 (sygn. 268), s. 12–32, 135–144, 150; tamże, mikrofilm F 4843 (sygn. 269), s. 1–7, tamże mikrofilm F 4844 (sygn. 270), s. 1–8, tamże, mikrofilm F 4845 (sygn. 271), s. 1, 34; CAW, Zbiór Różnych Akt Śląskich, sygn. I.130.53.10, s. 291.

43:3094149436

i łóżka. Przedstawiano Polaków głodujących i żebrzących o chleb. Na Górnym Śląsku pojawiały się żebrzące polskie dzieci, Polacy odziani w łachmany, którzy opowiadali, że uciekli z Polski, gdyż jest tam bieda oraz kobiety w kiepskiej jakości sukienkach, które się przecierały. Mówiły, że kupiły ubrania w Polsce za bardzo duże pieniądze, a suknie się drą. Zdaniem strony polskiej wszystkie te osoby były wynajęte przez niemieckich agitatorów, by pokazać ludności górnośląskiej, że w Polsce jest gorzej niż w Niemczech. Ludzie ci używali też marki polskiej jako serwetki lub naklejki, by pokazać, jak niewiele wart jest polski pieniądz W propagandzie niemieckiej jako ciemiężyciele chłopów i robotników występowali często bogaci panowie z Galicji i z Kongresówki. Niemcy obiecywali fachową opiekę lekarską, sanatoria i ubezpieczenia społeczne, które dają wyższy poziom życia niż w Polsce oraz lepsze traktowanie pracowników i robotników niż po stronie polskiej[54].

To tylko niektóre z propagandowych haseł strony polskiej, które pojawiały się w broszurach, ulotkach, pocztówkach, nalepkach lub w prasie. Uogólniając, polscy działacze narodowi stali na stanowisku, że Polska jest krainą mlekiem i miodem płynącą, a Niemcy są uosobieniem wszelkiego zła, druga strona miała dokładnie odwrotne zdanie. W okresie przygotowania go plebiscytu na Górnym Śląsku zginęło łącznie około 3 tysięcy osób obu narodowości, nie wliczając w to ofiar II powstania śląskiego. Niemiecki historyk Sigmunt Karski twierdzi, że w ciągu 13 miesięcy przed plebiscytem codziennie mordowano średnio 7–8 osób[55].

Dnia 30 grudnia 1920 roku zatwierdzono składy komitetów parytetycznych w powiecie pszczyńskim, do zadań których należało sporządzenie list uprawnionych do głosowania. Ze strony polskiej znaleźli się w nich głównie działacze narodowi. W Pszczynie w skład komitetu weszli: Jan Mandzel, A. Fizia, Józef Paszyna, Józef Barczyński. Na 10 dni przed planowanym plebiscytem miała się zakończyć akcja propagandowa, ale w praktyce obie strony prowadziły agitację ustną, np. członkinie Towarzystwa Polek oraz kół śpiewaczych odwiedzały osoby chore i w podeszłym wieku, nie mogące uczestniczyć w wiecach i zgromadzeniach. Prawo głosowania miały wszystkie osoby, które do 31 grudnia 1920 roku ukończyły 20 lat (także kobiety) i mieszkały na terenie Górnego Śląska co najmniej od 1 stycznia 1904 roku oraz te, które urodziły się na Górnym Śląsku bez względu na aktualne miejsce zamieszkania. Dało to możliwość głosowania osobom, które z Górnego Śląska wyjechały, np. z powodów politycznych lub ekonomicznych. Przeciw głosowaniu emigrantów protestowali Polacy

[54] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4647 (sygn. 79), s. 7, 9; K. Miroszewski, *III powstanie…*, s. 14; B. Giedrojć, *Czas plebiscytu...*
[55] S. Fikus, *Niemieckie interpretacje plebiscytu...,* s. 38.

44:1060165421

w różnych gminach, jednak nie zmieniło to decyzji mocarstw. W wielu miejscowościach powiatu pszczyńskiego rady gminne podjęły decyzję, że nie udostępnią emigrantom kwater ani żywności. Do Pszczyny pierwsi emigranci przybyli 10 marca, by przez te kilka dni przed plebiscytem prowadzić jeszcze działalność propagandową. Większość z nich umieszczono w pokojach oddanych im do dyspozycji przez sympatyków Niemiec, a tylko niektórych umieszczono w baraku, który był przeznaczony na ten cel. Łącznie do powiatu pszczyńskiego przybyły 6 502 osoby, które wyjechały z Górnego Śląska, zazwyczaj w głąb Niemiec. Było to 8,8% ogółu głosujących na tym terenie. W Pszczynie w stosunku do imigrantów zachowywano się spokojnie, choć odnotujmy, że próbowano zniszczyć barak na dworcu przeznaczony dla służb informacyjnych. Dopuszczenie do głosowania emigrantów spowodowało, że strona niemiecka uzyskała większy procentowy udział w wyniku głosowania: łącznie 182 288 emigrantów głosowało za pozostawieniem Górnego Śląska w granicach Niemiec, a tylko 10 120 za przyłączeniem do Polski[56].

Głosowanie odbyło się 20 marca 1921 roku. Frekwencja w plebiscycie wyniosła 97,5%. Za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski opowiedziało się około 40% Górnoślązaków, a za pozostaniem przy Niemczech – 60%. W powiecie pszczyńskim za Polską głosowało 73,9% biorących udział w głosowaniu. W gminie wiejskiej Stara Wieś na Polskę głosy oddało 65,3% głosujących (740 osób głosowało za Polską, 411 za Niemcami, a 2 głosy oddano nieważne), zaś w samej Pszczynie większość głosowała za Niemcami – prawie 76% głosujących (910 głosów oddano na Polskę, 2 843 na Niemcy i 6 nieważnych). Za Niemcami głosowała też większość mieszkańców obszarów dworskich położonych na terenie dzisiejszej Pszczyny: Pszczyna-Zamek (52 głosy oddano na Polskę i 185 na Niemcy) i Siedlice (108 na Polskę i 142 na Niemcy). Nie posiadamy informacji jak głosowano w obszarze dworskim Stara Wieś Książęca, prawdopodobnie głosy te zostały zliczone łącznie z mieszkańcami gminy wiejskiej Stara Wieś, jak to czasem bywało w przypadku, gdy gmina wiejska i obszar dworski miały tę samą nazwę. Hans Heinrich XV, który pod koniec 1920 roku przestał forsować pomysł o utworzeniu na Górnym Śląsku odrębnego państwa, podczas plebiscytu zagłosował za pozostaniem w granicach państwa niemieckiego[57].

[56] S. Dziewulski, *Wyniki plebiscytu na Górnym Śląsku,* Warszawa 1922, [b. p.]; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 135–137, 148–149; . Z. Orlik, *Szkice z dziejów Starej Wsi…*, s. 51–52.

[57] F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 149, 196–197; *Kronika powstań…,* s. 365; Z. Orlik, *Szkice z dziejów Starej Wsi…*, s. 52; J. Polak, *Poczet…*, cz. 2, s. 209–210; R. Kaczmarek, M. Małecki, *I wojna światowa…*, s. 410–412.

45:2329783605

Przebieg głosowania był na ogół spokojny, ale po plebiscycie, podczas którego przemysłowa część Górnego Śląska opowiedziała się za przyłączeniem do Polski, niemieckie gazety podawały nieprawdziwe wyniki wyborów, wobec czego nakłady niektórych gazet zostały skonfiskowane, a ich działalność wydawnicza została na jakiś czas zawieszona. W niektórych kopalniach księcia pszczyńskiego doszło zaś do zamieszek pomiędzy polskimi robotnikami, a niemieckimi urzędnikami, w czasie których robotnicy niszczyli portrety księcia[58].

5. Powstanie śląskie w powiecie pszczyńskim i podział terenu plebiscytowego

Traktat wersalski przewidywał podział Górnego Śląska zgodnie z wynikami plebiscytu. Faktycznie jednak we wsiach głosowano głównie za Polską, a w miastach za Niemcami, więc taki podział okazał się niemożliwy. W. Korfanty postulował podział Górnego Śląska wzdłuż biegu rzeki Odry, lecz Komisja Międzysojusznicza przygotowała niekorzystny dla Polski podział terenu plebiscytowego. Proponowała Polsce tylko powiaty: rybnicki, pszczyński i część katowickiego, wobec czego podjęto decyzję o wznieceniu III powstania śląskiego. Najpierw powstańcy sparaliżowali niemiecki transport, 2 maja 1921 roku strajk rozpoczęły prawie wszystkie górnośląskie zakłady przemysłowe, a w nocy z 2 na 3 maja wybuchło trzecie, jednocześnie największe powstanie śląskie, które trwało do 5 lipca. Po wybuchu powstania Niemcy wystosowali notę do Anglii, w której oświadczyli, że nie ponoszą odpowiedzialności za wybuch walk[59]. W powiecie pszczyńskim do walki włączyło się około 5,5 tysiąca mieszkańców. Powiatowym przywódcą powstania został ponownie S. Krzyżowski. Powstańcy bez walki zdobyli Pszczynę, po czym część powstańców pod dowództwem Andrzeja Sroki otoczyła miasto pierścieniem, by zgrupowany w Pszczynie Selbstschutz nie mógł włączyć się do walk z powstańcami. Komenda Powiatowa w Pszczynie dała rozkaz, by powstańcy wykazywali wyrozumiałość i tolerancję w stosunku do ludności niemieckiej, ale w praktyce powstańcy nie zawsze stosowali się do tego rozkazu. 8 maja powstańcy zastrzelili jednego z mieszkańców Chuchułki, a wówczas książę powołał własną grupę paramilitarną (tzw. Freikops von Aulock), która strzegła zamku. Do czasu rozstrzygnięcia „sprawy górnośląskiej" książę był nastawiony proniemiecko. Świadczy o tym m. in. fakt, że swego syna Hansa Heinricha XVII wysłał z oddziałem wałbrzyskiego Selbstschützu do pomocy wojskom

[58] AP Kat, Pol Kom Pleb, mikrofilm F 4767 (sygn. 200), s. 153–155; J. Polak, *Poczet…*, cz. 2, s. 210; R. Kaczmarek, *Powstania...*, s. 351.
[59] CAW, Zbiór Akt Śląskich, sygn. I.130.53.28, s. 16; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 152; *Kronika powstań…,* s. 362–374;

46:4483189822

niemieckim, a zamek oddał do dyspozycji niemieckim bojówkom (nadal przebywały w nim też wojska alianckie). 2 czerwca powstańcy urządzili demonstracyjną paradę przed zamkiem, wznosząc wrogie okrzyki pod adresem księcia. Major Caricati uwolnił aresztowanych powstańców i usunął z zamku heimaterów (około 150 osób), po czym podał się do dymisji. Funkcję kontrolera powiatowego objął wówczas Francuz o nazwisku Vergé[60].

Ludność górnośląska była zmęczona trwającym stanem niepewności co do przyszłej przynależności państwowej. W szkołach powiatu pszczyńskiego zwiększano liczbę lekcji języka polskiego kosztem języka niemiecka, zaś rodzice domagali się coraz większego ograniczenia nauki tego drugiego języka. 29 czerwca 1921 roku w Pszczynie odbył się wiec przy udziale około 2 tysięcy osób, podczas którego polska ludność uchwaliła rezolucje wzywające do szybkiego rozstrzygnięcia „sprawy górnośląskiej"[61].

W lipcu 1921 roku zdemobilizowano wojska powstańcze, a powołana wówczas Powstańcza Komisja Demobilizacyjna miała wypłacić powstańcom żołd i zwrócić mieszkańcom zarekwirowany sprzęt. Prowadzono też wymianę jeńców, a powstańców, którzy nie mogli lub nie chcieli wrócić do swych domów (np. z lewobrzeżnej części Śląska) skierowano do obozu dla uchodźców w Goczałkowicach. Powstańcy otrzymali też możliwość wstąpienia do służby w wojsku polskim[62].

Po zakończeniu III powstania śląskiego władzę przejęła ponowne Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa, która jednak utraciła już swój autorytet i zajmowała się głównie likwidacją konfliktów. W lipcu 1921 roku powołała ona w poszczególnych miejscowościach straże gminne, które czuwały nad zachowaniem spokoju. Na czele takiej straży w Pszczynie stanął kapitan Billot. Liczba strażników uzależniona była od liczby mieszkańców danej miejscowości, w Pszczynie było ich 30. Wzrosło też znaczenie polskiego doradcy powiatowego, którym w powiecie pszczyńskim był J. Mildner[63].

Po zakończeniu III powstania śląskiego zlikwidowano Polski Komisariat Plebiscytowy oraz władze powstańcze, wobec czego strona polska nie posiadała swej reprezentacji. Z tego powodu, 30 lipca 1921 roku utworzono Naczelną Radę Ludową (NRL) na Górnym Śląsku,

---

[60] W. Ryżewski, *Trzecie powstanie śląskie 1921(geneza i przebieg działań bojowych),* Warszawa 1977, s. 118–119; J. Polak, *Antypolska działalność…, s. 681;* tenże, *Jan Henryk XV…,* s. 140; tenże, *Poczet…*, cz. 2, s. 210; tenże, *Ostatni książę…*(*cz. 4),* „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny", 2009, nr 109, s. 10; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 157–162, 175; R. Kaczmarek, M. Małecki, *I wojna światowa…*, s. 413, 415.

[61] CAW, Zbiór Akt Śląskich, sygn. I.130.53.33, s. 12; *Z Pszczyńskiego,* „Górnoślązak" nr 149 z 3 VII 1921 r., s. 4; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 180.

[62] F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 178–179.

[63] *Straże gminne na Górnym Śląsku,* „Górnoślązak" nr 149 z 3 VII 1921 r., s. 1; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 177, 180.

47:3985456286

która składała się z przedstawicieli wszystkich większych, polskich stronnictw politycznych (NPR, PPS, PSL i ChZL), a na jej czele stanął późniejszy wojewoda śląski Józef Rymer. Niemiecki kanclerz Joseph Wirth twierdził, że Niemcy bez górnośląskiego przemysłu nie mogą się rozwijać, ale mimo to nawoływał do polsko-niemieckiej zgody na Górnym Śląsku. Uważał jednocześnie, że słuszność i prawo leżą po stronie niemieckiej, a Polska chce tę sprawiedliwość podeptać. Naczelna Rada Ludowa nie zgadzała się z nim i chciała, by teren plebiscytowy został podzielony zgodnie z wolą Górnoślązaków[64].

W kolejnych miesiącach organizowano rady ludowe w poszczególnych powiatach i gminach. W listopadzie 1921 roku powołano do życia zarząd Powiatowej Rady Ludowej w Pszczynie, a w jego składzie znaleźli się działacze narodowi: J. Kędzior z Pszczyny, ksiądz Teofil Bromboszcz z Ornontowic, S. Krzyżowski z Pszczyny i Teofil Wiatr z Jankowic. Głównym zadaniem rad ludowych stała się pomoc dla uchodźców, którzy przenosili się na wschodnie tereny Górnego Śląska z zachodnich obrzeży regionu, a zazwyczaj decydowali się opuścić swe miejsce zamieszkania z obawy przed niemieckimi bojówkami. W rezultacie w powiecie pszczyńskim zorganizowano trzy obozy dla uchodźców: w Panewniku, Mikołowie i Goczałkowicach. Ten ostatni był największy i istniał około 1,5 roku. W październiku 1921 roku przebywało w nim 956 osób. Warunki mieszkaniowe i żywnościowe były w tych obozach bardzo trudne, w związku z czym przedstawiciele rad ludowych przeprowadzali wśród mieszkańców Pszczyny i okolic zbiórki odzieży, żywności i pieniędzy dla uchodźców[65].

W trakcie oczekiwania na podział Górnego Śląska dał się zauważyć pewien kryzys nastrojów narodowych. Ludzie byli psychicznie zmęczeni aktywną walką narodową, niektórzy powstańcy mieli problemy z tym, by powrócić do pracy, brakowało środków finansowych na prowadzenie dalszej działalności, nie było pomysłów na pracę narodową w nowej rzeczywistości społecznej. W efekcie osłabła działalność organizacji kulturalno-oświatowych i społecznych, upadały kółka oświatowe, a chóry w powiecie pszczyńskim traciły swych członków, tak że wiele z nich zostało rozwiązanych. Gniazda „Sokoła" prawie w ogóle nie prowadziły działalności, a kryzys dotknął nawet kółka rolnicze. Próbę przywrócenia normalnego życia organizacyjnego podjął powstały pod koniec czerwca 1921 roku Związek Byłych Powstańców, który po miesiącu działalności miał w powiecie pszczyńskim około 1,5 tysiąca członków, a w lutym 1922 roku już ponad 2,5 tysiąca. W powiecie pszczyńskim na

[64] AP Kat, zespół 12/16 Naczelna Rada Ludowa na Górnym Śląsku z lat [1919] 1921–1922 (dalej NRL), mikrofilm F 4 210 (sygn. 26), s. 1–10; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 183; Z. Hojka, *Józef Rymer – pierwszy włodarz polskiego Śląska*, Katowice [b. r. w.], s. 28.
[65] F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 184–185.

48:4906444543

jego czele stał S. Krzyżowski. Związek był jednak związany z obozem marszałka Józefa Piłsudskiego, co godziło w W. Korfantego i jego zwolenników. Ostatecznie konflikt pomiędzy Związkiem, który chciał zaistnieć na arenie politycznej, a górnośląskimi politykami, którzy dążyli do rozdziału władzy wojskowej od cywilnej doprowadził do tego, że Związek został pozbawiony wpływu na politykę[66].

Działacze polscy byli zwalczani przez niemiecką bojówkę Orgesz, która napadała na polskich działaczy, niejednokrotnie mordując ich. Najpierw bojówkarze posyłali im wyroki z narysowaną na kopercie trupią głową i piszczelami pod nią, a następnie napadali na adresatów tych listów. Ludność nazywała te napady działalnością „Czarnej Ręki". Bojówkarze niemieccy dopuszczali się też innych wykroczeń, np. wysadzili w Pszczynie granitowy pomnik poległych w I wojnie światowej, a także pobili starobieruńskiego proboszcza M. Bieloka, który kilkanaście miesięcy później został proboszczem w Pszczynie[67].

Pod względem politycznym w powiecie pszczyńskim działały wówczas trzy silne polskie partie, które początkowo razem próbowały zapewnić bezpieczeństwo oraz przeciwstawiały się niemieckiej propagandzie, niemieckim nacjonalistycznym bojówkom, śląskim ruchom separatystycznym, agitacji ruchu robotniczego. Były to: Narodowa Partia Robotnicza (NPR), która była najsilniejszą partią w powiecie pszczyńskim, Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe (ChZL) W. Korfantego, które na całym Górnym Śląsku zyskiwało coraz większe wpływy i Polska Partia Socjalistyczna (PPS), która była najsłabsza z nich. PPS w powiecie pszczyńskim najsilniej działała w okolicach Mikołowa i Łazisk, ale brakowało jej odpowiednich przywódców. Czołowymi działaczami NPR w powiecie pszczyńskim byli wówczas Józef Hamerlok z Mikołowa i Paweł Kozyra z Murcek, a na czoło ChZL wysuwali się S. Krzyżowski, J. Kędzior i Ryszard Wydra. Kiedy podjęto decyzję o podziale Górnego Śląska, zakończyła się współpraca tych partii, a rozpoczęła rywalizacja o wpływy i o mandaty w przyszłej administracji. Partie, zwłaszcza NPR i PPS wzajemnie się oczerniały na łamach prasy, a ich zwolennicy rozbijali wiece i zebrania przeciwników[68].

W październiku 1921 roku Rada Ligi Narodów podjęła wreszcie decyzję o podziale Górnego Śląska, a Rada Ambasadorów państw Ententy zatwierdziła ją. W efekcie tego podziału Polsce przypadło 29% górnośląskiego terytorium i 46% jego mieszkańców. Zdecydowana

[66] Tamże, s. 180–182; Z. Hojka, *Józef Rymer…,* s. 33–34.
[67] *Z Pszczyńskiego,* „Górnoślązak" nr 230 z 6 X 1921 r., s. 4; *Stary Bieruń (Korespondencyja)*, „Katolik" nr 145 z dnia 3 XII 1921 r., s. 5; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 180; Blog Szymona Szczepańczyka z przedrukiem fragmentów wspomnień jego dziadka, pszczyńskiego nauczyciela, Franciszka Szczepańczyka: http://simonmuzykant.blogspot.com/2008/10/wspomnienia-mojego-dziadziusia.html (dostęp 28 IV 2018 r.).
[68] F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 186–187.

49:2707982326

większość przemysłu górnośląskiego po podziale znalazła się po stronie polskiej. Co najistotniejsze z punktu widzenia niniejszej pracy, Polsce przyznano cały powiat pszczyński. Jak już stwierdzano, w samym mieście co prawda liczebnie dominowali Niemcy, ale już rolnicze tereny powiatu były niemal czysto polskie. W efekcie powiat pszczyński nie należał do obszarów, którego dalsze losy państwowe stanowiłyby przedmiot burzliwych dyskusji. Jego przyłączenie do Polski było pewne także z tego powodu, że graniczący bezpośrednio z II RP łatwo go było do Polski dołączyć. Jednak trzeba było jeszcze poczekać kilka miesięcy na objęcie administracji w powiecie pszczyńskim przez stronę polską. Rozpoczął się bowiem polsko-niemiecki spór szczegółowy o przebieg granicy w niektórych miejscach, więc powołano komisję graniczną, która miała wyznaczyć linię demarkacyjną. Granice wstępnie wyznaczone przez wspomnianą Komisję przecinały 120 zakładów przemysłowych, w tym pola eksploatacyjne 55 kopalń węgla kamiennego i 43 kopalń cynku i ołowiu. Niektóre kwestie sporne uregulowano dopiero w 1923 roku[69].

Decyzja o podziale Górnego Śląska nie zadowoliła części górnośląskiego społeczeństwa, więc istniała obawa nowego konfliktu. Z tego powodu J. Rymer, który wobec angażowania się W. Korfantego w politykę na szczeblu centralnym wyrastał na nowego górnośląskiego przywódcę, wydał odezwę, w której opowiadał się za zaakceptowaniem decyzji o podziale. J. Rymer i skupieni wokół niego politycy byli też zwolennikami przyłączenia przyznanej Polsce części Górnego Śląska na drodze dyplomatycznej, podczas gdy wojsko chciało przejąć Górny Śląsk w drodze walki zbrojnej[70].

Od 23 listopada 1921 roku do kwietnia 1922 roku pod przewodnictwem szwajcarskiego polityka Feliksa Calondera trwały rozmowy dotyczące ukształtowania życia społecznego, gospodarczego i spraw narodowościowych na terenach, które miały zostać przyłączone do Polski. Zakończyły się one podpisaniem 15 maja 1922 roku Konwencji Genewskiej, którą zatwierdził 24 maja 1922 roku Sejm RP. 15 czerwca 1922 roku podpisano tzw. warunki oddania Górnego Śląska. Powiat pszczyński został wliczony do tzw. czwartej strefy i miał zostać przekazany władzom polskim od 26 do 29 czerwca 1922[71].

W okolicznościach opisanych w niniejszym rozdziale, Pszczyna po wielowiekowym rozłączeniu z państwem polskim, ponownie weszła w jego skład. Z całym bagażem najświeższych doświadczeń. Począwszy od wybuchu I wojny światowej, poprzez powstania i plebiscyt, na uroczystym objęciu przez polską administrację kończąc. Wszystko to musiało

[69] F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 189; *Kronika powstań…,* s. 374.
[70] Z. Hojka, *Józef Rymer…,* s. 33.
[71] F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…*, s. 189–190.

50:3940462529

rzutować na stosunki polityczne i narodowościowe w mieście. W największym jednak stopniu istotna była pamięć o niemieckich i polskich obietnicach z czasów kampanii przedplebiscytowej odnośnie do przyszłości Pszczyny, gdy pozostanie ona nadal w granicach Niemiec lub gdy stanie się częścią państwa polskiego. Zrealizował się ten drugi scenariusz, ale zarazem otwarła się możliwość porównywania warunków życia w mieście za czasów niemieckich z obecnymi, oferowanymi przez państwo polskie.

51:8514971147

Rozdział 2. PRZEMIANY SPOŁECZNO-DEMOGRAFICZNE I NARODOWOŚCIOWE

Demografia stanowiła istotną płaszczyznę polsko-niemieckiego sporu o to, który z państwowych gospodarzy lepiej dba o potrzeby ludności. W lokalnej skali Pszczyny i najbliższych okolic, argumenty sięgające do tej sfery życia publicznego również były wykorzystywane. Strona polska starała się przekonywać, że zmiany struktury narodowościowej i zwłaszcza zawodowej sprawiły, iż warunki życia ludności Pszczyny poprawiły się, a to jest ewidentnym dowodem wyższości polskiej polityki społecznej nad niemiecką. Zwracano przy tym uwagę, iż zmiany demograficzne ze swej istoty mają charakter ewolucyjny i muszą trwać dłuższy czas. Trudno więc w krótkiej perspektywie, kilku czy nawet kilkunastu lat, wskazać na konkretne sukcesy, ale zarysowujący się w tym okresie trend pozwala optymistycznie prognozować przyszłość Pszczyny w granicach II Rzeczypospolitej. Rzeczywistość, także ta mierzona wskaźnikami społeczno demograficznymi, była znacznie bardziej skomplikowana i powyższych, jednowymiarowych wniosków raczej nie podzielała.

Badając problemy demograficzne Pszczyny mamy do dyspozycji standardowe zbiory danych, takie same, z jakich korzystają badacze w przypadku innych miast śląskich. Podstawowym źródłem do badania statystyki demograficznej są spisy powszechne, które obejmują wszystkich mieszkańców na całym terytorium według stanu w ściśle określonym dniu. Spisy, w których odpowiedzi udziela bezpośrednio osoba spisywana (w wyjątkowych przypadkach domownicy). Władze niemieckie przeprowadziły ostatni taki spis na ziemi pszczyńskiej (i w całym państwie) w dniu 8 października 1919 roku, z kolei pierwszy polski powszechny spis ludności przeprowadzony w 1921 roku nie objął Górnego Śląska, gdyż region ten znajdował się wówczas jeszcze w granicach państwa niemieckiego. Drugi polski spis powszechny przeprowadzono 10 lat później, według stanu na dzień 8 grudnia 1931 roku[1]. A zatem, w przypadku Pszczyny z lat 1922–1939 dysponujemy danymi tylko z jednego spisu powszechnego.

Drugim źródłem do badania demografii jest ewidencja bieżąca ludności. W okresie pruskim ewidencję ruchu naturalnego (urodzeń, małżeństw i zgonów) i dane przesyłano do Urzędu Statystycznego Rzeszy Niemieckiej, zaś po zmianie państwowości statystykę ruchu naturalnego ludności na Górnym Śląsku wprowadzono w 1923 roku. Osoby prowadzące księgi stanu cywilnego miały obowiązek składać kwartalne sprawozdania do władz powiatowych, te zaś do Głównego Urzędu Statystycznego. Mimo to zachowane informacje nie

[1] A. Gawryszewski, *Ludność Polski w XX wieku,* Warszawa 2005, s. 63, 65.

52:7180469605

odzwierciedlają w stu procentach stanu rzeczywistego, gdyż rejestracje, zwłaszcza urodzeń i zgonów, nie do końca były prowadzone rzetelnie[2]. Informacje podane w niniejszej pracy oparte są o dane zapisywane w oficjalnych statystykach, gdyż te, pomimo istniejących błędów, ukazują jednak pewne prawidłowości.

1. Zaludnienie, przyrost naturalny i migracje

W XIX w. na terenie Królestwa Prus nastąpiły głębokie przemiany społeczno-ekonomiczne. Zlikwidowano stosunki feudalne, uwłaszczono chłopów, popierano rozwój industrializacji i urbanizacji. Spowodowało to gwałtowny wzrost liczby ludności, przy czym w II połowie XIX wieku, na wschodnich terenach Prus największy przyrost zaludnienia notowano w rejencji opolskiej, w skład której wchodziła też Pszczyna. Pomimo spadku liczby ludności w latach 1847–1848, w wyniku epidemii tyfusu głodowego, pomiędzy 1834 a 1871 rokiem zanotowano wzrost liczby ludności w tejże rejencji o 72,8% (w powiecie pszczyńskim o 70,8%). Przyczyna tego tkwiła w wysokim przyroście naturalnym, osiedleńców z zewnątrz było bowiem niewielu. W latach 1860–1869, w powiecie pszczyńskim zanotowano jedynie 110 imigrantów i 133 emigrantów ze świadectwami uwolnienia, co ewidentnie dawało ujemne saldo wędrówkowe. Tempo wzrostu zaludnienia niewiele zwolniło w kolejnych latach. Pomiędzy 1871 a 1910 rokiem, w rejencji opolskiej przybyło 68,8% osób, a w powiecie pszczyńskim 65,7%. Szybki rozwój demograficzny w II połowie XIX wieku tłumaczono poprawą warunków bytowych, a zwłaszcza stanu wyżywienia[3].

W Pszczynie, w granicach z 1831 roku zanotowano 2 227 mieszkańców, w 1873 – 3 592, a w 1910 – 5 314. Daje to wzrost zaludnienia w okresie niespełna ośmiu dekad o 138,6%, więc porównywalny ze wzrostem zaludnienia w całym powiecie (136,3% w ciągu 76 lat). Podkreślmy jednak, że dotyczy to Pszczyny w granicach sprzed I wojny światowej. Te ostatnie w okresie międzywojennym uległy zmianom. Przede wszystkim, w 1924 roku zostały zniesione obszary dworskie, które do tego czasu były odrębnymi jednostkami administracyjnymi. Trzy z nich wcielono do Pszczyny: Pszczyna-Zamek, Siedlec (Siedlice) i Stara Wieś Książęca. Z oczywistych względów wpłynęło to na dane statystyczne[4].

[2] Tamże, s. 71–73.
[3] S. Hosoda, *Położenie socjalne robotników w górnictwie węglowym w dobrach książąt pszczyńskich na Górnym Śląsku 1847–1870,* Wrocław 1997, s. 49–50, 58; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt pszczyńskich von Hochberg na Górnym Śląsku w XIX wieku*, Katowice 2015, s. 92.
[4] Rozporządzenie Śląskiej Rady Wojewódzkiej z dnia 16. września 1924 r. w przedmiocie zniesienia obszarów dworskich w powiecie Pszczyńskim (Dz. U. Śl. 1924, nr 21, poz. 85; L. Musioł, *Pszczyna (monografja historyczna)*, Katowice 1936, s. 238–239; J. Szczepańczyk, *Rozwój przestrzenny miasta* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna)*, red. R. Kaczmarek, J. Sperka, Pszczyna 2014, t. 2, s. 16.

53:1135480681

W 1910 roku ówczesna Pszczyna liczyła 5 314 mieszkańców, a obszary dworskie łącznie 822 (Pszczyna-Zamek – 331, Siedlice – 396, a Stara Wieś Książęca – 95), co w sumie dawało 6 136 mieszkańców Pszczyny w granicach analogicznych do tych, jakie miasto miało w okresie międzywojennym. W ciągu kilku kolejnych lat w Pszczynie przybyło kilkaset osób. Według spisu powszechnego z 1919 roku Pszczyna miała 5 991 obywateli, a obszary dworskie łącznie 935 mieszkańców (Pszczyński Zamek – 358, Siedlec – 458, a Stara Wieś Książęca – 119)[5]. Daje to liczbę 6 926 mieszkańców późniejszej Pszczyny (bez Starej Wsi), czyli wzrost liczby ludności o 12,9% w przeciągu 9 lat.

Po zmianie państwowości w latach 1922–1931 nadal następował gwałtowny wzrost liczby mieszkańców. Dotyczył on zarówno województwa śląskiego, w składzie którego znalazła się Pszczyna, jak i całej Polski. W województwie śląskim w latach 1922–1931 przybyło 11,6% mieszkańców, jednak nie da się porównać tempa wzrostu ludności w dawnej rejencji opolskiej z województwem śląskim, gdyż w składzie tego ostatniego znalazła się tylko część niegdysiejszej rejencji, a z kolei dodano Śląsk Cieszyński, będący do 1918 roku częścią Austro-Węgier. Dane wskazują jednak, iż wzrost demograficzny nadal był ogromny. Przyrost liczby ludności następował szybciej w powiatach przemysłowych, gdzie łatwiej było znaleźć pracę, niż w powiatach rolniczych, a takim był powiat pszczyński. W powiecie tym pomiędzy 1921 a 1932 rokiem liczba ludności wzrosła ze 153 tysięcy do 162 tysięcy, czyli o 6,5% w ciągu 11 lat, choć powiat w 1924 roku został powiększony o wieś Paniowy, w której w 1931 roku zamieszkiwało 1 150 osób[6]. Liczebność populacji rosła więc zdecydowanie wolniej niż w województwie śląskim w tym okresie, a zarazem znacznie wolniej niż w tym powiecie w poprzedniej epoce.

Wzrost liczby ludności w województwie śląskim wiązał się głównie z przyrostem naturalnym. Proces ten był szczególnie widoczny przed 1925 rokiem, co było związane głównie z zakończeniem I wojny światowej i powstań narodowych, kiedy to więcej ludzi umierało niż się rodziło. W mniejszym stopniu wzrost wiązał się z migracjami – z terenów przyznanych Polsce po I wojnie światowej ludność migrowała do Rzeszy, natomiast mieszkańcy terenów pozostających w Niemczech i w Czechosłowacji, którzy czuli się Polakami przybywali

[5] Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie (dalej: AP Pszczyna), zespół 17/26 Akta Miasta Pszczyna z lat 1466–1944 [1950] (dalej: M Pszczyna), sygn. 2429, s. 189; Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie (dalej: AP Pszczyna), zespół 17/26 Akta Miasta Pszczyna z lat 1466–1944 [1950] (dalej: M Pszczyna), sygn. 2429, s. 189; *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks (für das Jahr 1912)*, Wrocław 1912, s. 207.

[6] Ustawa z dnia 15 lutego 1924 r. w przedmiocie zniesienia powiatu Rudzkiego (Dz. U. Śl. 1924, nr 5, poz. 20); „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 5; F. Serafin, *Stosunki demograficzne i społeczne,* [w:] *Województwo śląskie 1922–1939 (Zarys monograficzny)*, red. F. Serafin, Katowice 1996, s. 79, 81.

54:7347222043

do Polski. Po 1925 roku spadał przyrost naturalny, ale zmniejszała się też śmiertelność. Tymczasem, według danych zachowanych w dokumentacji urzędowej, w Pszczynie, w pierwszych latach po zmianie suwerenności, liczba mieszkańców spadła. W sierpniu 1926 roku miasto zamieszkiwało 6 515 osób. Daje to spadek o 411 osób w stosunku do 1919 roku. Zapewne przyczyna spadku ludności tkwi w tym, że większość pszczynian poczuwała się do narodowości niemieckiej i wielu mieszkańców wyjechało na Zachód, zaś wobec braku przemysłu w mieście, Pszczyna nie była zbyt atrakcyjnym miejscem do stałego osiedlenia się tu polskich imigrantów z Niemiec czy Czechosłowacji, więc niewielu ich przeprowadzało do tego miasta. W ciągu pierwszego roku po zmianie państwowości (do lipca 1923 roku) z powiatu pszczyńskiego za granicę wyjechało 1 799 osób, z których 1 711 osób wyjechało do Niemiec, 77 osób do Francji, 5 do Czechosłowacji, 1 do Rumunii i 5 „w nieznanym kierunku". W skład powiatu wchodziły wówczas 3 miasta i 94 wsie. Można przypuszczać, że większość z wyjeżdżających zamieszkiwała wcześniej w miastach, głównie w Pszczynie i w Mikołowie, gdyż ludność Bierunia Starego oraz wsi powiatu pszczyńskiego (z wyjątkiem Bzia Dolnego, Gaci, Golasowic, Hołdunowa i Jarząbkowic) podczas plebiscytu opowiedziała się w większości za przyłączeniem do Polski. Z kolei w latach 1924–1925 z Pszczyny wyjechało za granicę 60 osób (większość na niemiecki Śląsk), zaś do Pszczyny zza granicy przybyły 3 osoby. Spośród osób, które osiedlały się w Pszczynie w latach międzywojennych, najwięcej pochodziło z Małopolski[7].

Prawdopodobnie emigracja pszczynian w tym okresie miała głównie podłoże narodowościowe. Można przyjąć, że niewiele osób wyjeżdżało na Zachód w poszukiwaniu pracy. Migracja zarobkowa, która już w 1923 roku w Polsce przybrała wielkie rozmiary, w województwie śląskim prawie w ogóle nie występowała. Nawet w okresie, gdy wzrastało bezrobocie i próbowano nakłonić ludzi do wyjazdu do Francji, zainteresowanie było niewielkie. Zachowały się też dokumenty, z których wynika, że w Pszczynie w kwietniu 1927 roku kilkakrotnie rozwieszano po kilkadziesiąt ogłoszeń, w których informowano, że potrzeba 40–45 robotnic do sezonowych prac rolnych w Niemczech, lecz nie zgłosiła się ani jedna kobieta[8].

[7] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3073, s. 18–25; AP Pszczyna, zespół 17/2 Starostwo Pszczyńskie z lat [1921] 1922–1939 (dalej: St Pszcz), sygn. 156, s. 8; tamże, sygn. 347, s. 89, 101; Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), zespół 12/27 Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach z lat [1892] 1922–1939 [1944] (dalej: UWŚl), mikrofilm F 16 016 (sygn. 361), s. 182; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 236; F. Serafin, *Wpływ Drugiej Rzeczypospolitej na przemiany demograficzne i społeczne w województwie śląskim w latach 1922–1939,* [w:] *Rola i miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej (materiały sesji naukowej zorganizowanej w dniach 15–16 czerwca 1992 roku w 70 rocznicę przyłączenia części odzyskanego Górnego Śląska do Macierzy)*, red. M. W. Wanatowicz, Bytom-Katowice 1995, s. 165–166; tenże, *Stosunki demograficzne…*, s. 79, 81.

[8] AP Pszczyna, zespół 17/26 Akta Miasta Pszczyny z lat 1466–1944 [1950] (dalej: M Pszczyna), sygn. 2700, s. 5–16; A. Hrebenda, *Życie bezrobotnych na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym,* [w:] A. Hrebenda, J. Wódz, *Życie codzienne bezrobotnych w regionie Górnego Śląska,* Warszawa 1992, s. 25; F. Serafin, *Wpływ*

55:2302670591

Być może spowodowane było to stosunkowo dobrą koniunkturą gospodarczą w tym czasie, ale na podstawie zachowanych dokumentów można wnioskować, że wśród mieszkańców Pszczyny szukanie pracy za granicą nie cieszyło się popularnością. Wielu obcokrajowców, zwłaszcza Niemców, zatrudnionych było natomiast w Pszczynie, głównie u księcia pszczyńskiego, ale osoby z obcym obywatelstwem pracowały też m. in. w szkolnictwie i w budownictwie.

W kolejnych latach wyjazdy za granicę ustały, a liczba ludności Pszczyny zaczęła systematycznie wzrastać. Pod koniec 1927 roku miasto liczyło około 7 tysięcy mieszkańców. Z końcem 1931 roku Pszczyna miała 7 240 mieszkańców, co stanowiło niespełna 6,8% ludności powiatu i pod względem liczby mieszkańców plasowała się dopiero na czwartym miejscu w powiecie pszczyńskim (więcej mieszkańców miały wsie: Piotrowice – 8 066 i Tychy – 9 163 oraz miasto Mikołów – 11 436). Liczba mieszkańców Pszczyny w przeciągu ponad dwóch dekad wzrosła o około 18%, z tym że w latach 1910–1919 był to przyrost o blisko 13%, zaś do 1931 roku liczba ludności wzrosła o około 4,5% w stosunku do liczby z 1919 roku. Po 1919 roku ten wzrost był w Pszczynie wyraźnie niższy niż w latach wcześniejszych, co można tłumaczyć emigracją w pierwszych latach po zmianie państwowości i kryzysami gospodarczymi, które wobec rosnącego bezrobocia ograniczały napływ ludności wiejskiej do miast. W Starej Wsi (przypomnijmy, że dziś jest częścią Pszczyny) wzrost zaludnienia był wyższy niż w Pszczynie. Pomiędzy 1910 a 1931 rokiem liczba ludności wzrosła z 1 849 do 2 249 osób[9]. Daje to zwiększenie liczby ludności w ciągu 21 lat o 21,6%. Mieszkańcy Starej Wsi byli w większości Polakami, więc emigracja nie miała tam charakteru masowego, a jako że wieś bezpośrednio przylegała do Pszczyny, odpływ ludności do miast też zapewne był mniejszy niż w innych wsiach.

Na Górnym Śląsku ludność masowo zaczęła przeprowadzać się ze wsi do miast od II połowy XIX wieku, kiedy to zaczęto tworzyć wielkie aglomeracje przemysłowe. W pierwszej kolejności, pracy w miastach szukała tak zwana czeladź, czyli parobkowie, pastuszkowie i służące, którzy po uwłaszczeniu chłopów zostali bez pracy w wyniku zmniejszenia się areału gospodarstw. W rejencji opolskiej w 1855 roku w miastach mieszkało 15,2% ludności, w 1871 – 18,2%, w 1900 – 24,8%, a w 1910 – 25,4%. W powiecie pszczyńskim tempo wzrostu zaludnienia miast było niższe – w 1855 roku w miastach

Drugiej Rzeczypospolitej…, s. 165; D. Musioł, *Bezrobocie w Pszczynie w latach 1922–1939,* „Szkice Archiwalno-Historyczne", Katowice 2016, nr 13, s. 120.

[9] *Handbuch des Bistums Breslau…*, s. 207; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 5; Z. Orlik, *Szkice z dziejów Starej Wsi,* Pszczyna 2000, s. 47; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1927, s. 74; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 4–5.

56:7744912122

(Pszczyna, Mikołów i Bieruń) mieszkało 10,5% mieszkańców powiatu, a w 1871 – 11,8%. W 1931 roku mieszkańcy miast stanowili 13,4% ludności powiatu (21 762 osoby mieszkały w miastach a 140 225 na wsiach)[10]. Lata 1932–1939 przyniosły dalszy wzrost zaludnienia województwa śląskiego, ale tempo wzrostu było już mniejsze niż w drugiej dekadzie XX wieku, a wskaźnik zaludnienia okazał się niższy niż w tym samym okresie w całej Polsce. W województwie śląskim, jak i w całej Polsce, spadał też przyrost naturalny. Od 1932 do 1938 roku liczba mieszkańców województwa śląskiego wzrosła o 8,4%. W Pszczynie wskaźnik ten nadal był niższy od średniego w województwie. W zbliżonym okresie, czyli od końca 1931 roku do końca 1937 roku liczba mieszkańców miasta wzrosła o 7,2%. W podobnym okresie liczba mieszkańców podpszczyńskiej Starej Wsi wzrosła o około 4,2 %. Słabszy wzrost liczby mieszkańców na wsiach niż w miastach był jednak typowy dla tego okresu, na co wpływ miały migracje. Wiadomo, że w 1861 roku w Starej Wsi mieszkało 1 600 osób, w 1905 – 2 032 osoby, na przełomie 1926 i 1927 roku – około 2 300 mieszkańców, w grudniu 1927 roku – około 2 400, a w czasie spisu powszechnego w 1931 roku – 2 249 mieszkańców. Na dzień 1 stycznia 1936 roku miejscowość liczyła 2 335 osób, a 2 lata później – 2 344[11].

Wpływ ruchu migracyjnego i ruchu naturalnego na ogólną liczbę mieszkańców Pszczyny przedstawia tabela poniżej:

Tabela 1. Udział ruchu migracyjnego i ruchu naturalnego w ogólnej liczbie mieszkańców Pszczyny

Data	Łączna liczba mieszkańców Pszczyny	Liczba osób, które w ciągu ostatniego roku		Liczba urodzeń w ciągu ostatniego roku	Liczba zgonów w ciągu ostatniego roku
		przyprowadziły się	wyprowadziły się		
1.01.1931	7 121				
9.12.1931	7 240				
31.12.1933	7 388			172	74
31.12.1934	7 508	541	475	154	100
31.12.1935	7 614	562	527	172	101

[10] „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 3, 5; S. Hosoda, *Położenie socjalne robotników…*, s. 50; B. Sopot-Zembok, *Obraz wsi pszczyńskie w świetle testamentów chłopskich z połowy XIX wieku,* Pszczyna 2009, s. 36; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt…,* s. 90–91.

[11] AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 210, s. 264; tamże, sygn. 318, s. 118; AP Kat, UWŚl, sygn. 877, s. 25; *Areßbuch des Kreises Pleß nebst Kalender für 1906,* oprac. J. Luppa, Pszczyna 1905, s. 63; *Księga adresowa województwa śląskiego (rok 1926/27),* oprac. J. Bernatt, Katowice 1927, s. 75; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1927, s. 74; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 5; F. Serafin, *Wpływ Drugiej Rzeczypospolitej…,* s. 167; Z. Orlik, *Szkice z dziejów Starej Wsi…*, s. 42, 45; J. Szczepańczyk, *Rozwój przestrzenny miasta…*, s. 55.

57:5251131320

31.12.1936	7 636	438	503	171	84
31.12.1937	7 763	518	493	186	84
31.12.1938	7 862				

Źródła: Obliczenia własne na podstawie, AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2324, s. 35; tamże, sygn. 2327, s. 1, 2, 5; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 329, s. 94; AP Kat, UWŚl, sygn. 877, s. 24; tamże, sygn. PO 1640, s. 10; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 5.

Na podstawie przedstawionych informacji można wnioskować, że wzrost ludności Pszczyny nastąpił głównie w drodze naturalnej reprodukcji. W latach 1934–1937, czyli w okresie, z którego posiadamy dane do analizy, liczba ludności zwiększyła się o 375 osób, a na tę liczbę w $^4/_5$ składał się przyrost naturalny (314 więcej urodzeń niż zgonów), a tylko w $^1/_5$ saldo wędrówkowe (sprowadziło się o 61 osób więcej niż się wyprowadziło). Roczny wskaźnik przyrostu naturalnego w Pszczynie w latach 1933–1937 wahał się pomiędzy 7,19‰ (w 1934 roku), a 13,26‰ (w 1933 roku) i był niższy niż na wsiach. Przyrost naturalny, choć wysoki, był znacznie niższy w okresie pruskim. W powiecie pszczyńskim w 1900 roku wynosił 23‰, a w 1931 roku – 17,3‰. I choć spadek rodności następował niemalże w całej Europie, w Polsce najbardziej widoczny był na zachodnich terenach kraju, a na Górnym Śląsku był najwyższy[12].

Prokreacja zazwyczaj następowała w rodzinach, odsetek dzieci nieślubnych wynosił zaledwie kilka procent. W parafii pszczyńskiej, w której mieszkańcy Pszczyny i Starej Wsi stanowili łącznie około 60% wiernych, w latach 1922–1939 ochrzczono 7% dzieci nieślubnych (najwięcej w 1930 roku – 10,3%). Było to jednak więcej niż w początkach XX wieku – w latach 1901–1918 odsetek dzieci nieślubnych w tejże parafii wynosił 5,6% (również w latach 1883–1900 wynosił 5,6%). Nie posiadamy danych z lat 1919–1921, nie wiemy też jaki odsetek stanowiły dzieci nieślubne wśród osób wyznania ewangelickiego i mojżeszowego. Posiadamy natomiast informację, że w Pszczynie w 1934 roku urodziło się 154 dzieci (łącznie wszystkich wyznań), w tym 15 nieślubnych. Daje to 9,7% całości. Ale są to tylko dane z jednego roku, trudno więc stwierdzić, czy faktycznie odsetek urodzeń z nieprawego łoża był znacznie wyższy od średniej w regionie, choć zapewne w miastach było to zjawisko powszechniejsze niż na wsiach. Udział procentowy pozamałżeńskich urodzeń w okolicach Pszczyny zapewne nie odbiegał od średniej województw zachodnich (śląskie, poznańskie i pomorskie), gdzie w latach 1927–1932 wskaźnik ten wynosił 8,4% W parafii pszczyńskiej w tych samych latach był

[12] *Zagadnienia demograficzne Polski (ruch naturalny ludności w latach 1895–1935, dokładność rejestracji urodzeń i zgonów, urodzenia wielorakie*), red. S. Szulc, Warszawa 1936, s. 50–53.

58:1403695056

dokładnie taki sam. Społeczeństwo górnośląskie, przywiązane do tradycji, w okresie międzywojennym niemalże za wszystkie negatywne zmiany obwiniało ludność napływową. Niewykluczone, że i w tym przypadku wzrost liczby narodzin dzieci z nieprawego łoża w okresie międzywojennym miał związek z pojawieniem się na dawnych ziemiach niemieckich bardziej liberalnie nastawionych mieszkańców z innych regionów Polski. Wspomniany wskaźnik był jednak wyższy niż wynosiła średnia dla całej Polski w tym okresie (5,9%)[13]. Na pewno system wartości zmieniła też wojna, a i rodząca się emancypacja kobiet nie pozostała zapewne bez znaczenia. Prawdopodobnie młode Ślązaczki hołdowały już nieco innemu systemowi wartości niż ich matki i babcie. Podczas, gdy do początku XX wieku w Niemczech życie kobiety definiowano poprzez 3 „K" (drei „K"): Kinder Küche, Kirche (dzieci, kuchnia, kościół), po I wojnie światowej Niemki zmieniły te słowa na: Konsum, Kino, Kultur (konsumpcja, kino, kultura). W 1918 roku otrzymały prawa wyborcze, a po wojnie, wobec braku mężczyzn, młode kobiety zyskały możliwość bardziej samodzielnej i odpowiedzialnej pracy, a także samodzielnego mieszkania. Zmiany światopoglądu prowadziły między innymi do tego, że coraz popularniejsze stały się też związki nieformalne[14]. Choć w województwie śląskim tak zwane dzikie małżeństwa były zwalczane, w aktach dotyczących Pszczyny znajdują się informacje o pojedynczych przypadkach wykrytych związków partnerskich. Nierzadko też, tak jak w poprzedniej epoce, mężczyzna pozostawiał ciężarną kobietę samą „z problemem".

Wskaźnik przyrostu rzeczywistego (zestawienie przyrostu naturalnego ze współczynnikiem migracji) w Pszczynie był zazwyczaj większy niż samego przyrostu naturalnego. Jedynie w roku 1936 spadł do 2,9‰, co wiązało się z ujemnym saldem migracji w tymże roku (więcej osób wyprowadziło się z Pszczyny niż przeprowadziło się do niej). Odpływ ludności z Pszczyny w latach trzydziestych spowodowany był w wielkiej mierze wprowadzeniem w 1934 roku tak zwanego Zarządu Przymusowego nad Dobrami Księcia Jana Henryka XV, co zostało dokładniej opisane w rozdziale poświęconym gospodarce. Zarząd przeniósł Generalną Dyrekcję Dóbr Księcia Pszczyńskiego z Pszczyny do Katowic i tam przeprowadziło się wielu książęcych urzędników, a część zapewne zdecydowała się wyjechać do Niemiec, gdyż Zarząd zredukował zatrudnienie urzędników o $^1/_3$, a wielu z nich było Niemcami. Ponadto w 1937 roku wygasła konwencja genewska, więc

[13] Wyliczenia na podstawie danych z: AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3032, s. 33; *Zagadnienia demograficzne Polski…*, s. 22 oraz *Schematyzm Diecezji Śląskiej,* Katowice 1927, s. 70–71; J. Koserczyk, *Kronika parafii Wszystkich Świętych w Pszczynie (od jej początków do 1950 roku),* Pszczyna 2008 (książka napisana w 1952 roku), s. 144–146, 191, 217.

[14] J. Beszczyńska, *Wychowanie dziewcząt w Związku Dziewcząt Niemieckich (BDM) na przykładzie Górnego Śląska,* [w:] *Po obu brzegach rzeki,* red. J. Mokrosz, Katowice-Rybnik 2009, s. 129–130.

59:5900760325

wiele osób narodowości niemieckiej, nawet nie związanych z administracją książęcą, w tym czasie wyjeżdżało do Niemiec. Do miasta przeprowadzała się zaś biedna ludność z okolicznych wsi[15].

W 1937 roku niemalże ustały wyjazdy do Niemiec. Według Dyrekcji Policji w Katowicach w 1937 roku i w I kwartale 1938 roku z województwa śląskiego wyjechało do tego państwa zaledwie 13 osób. W 1939 roku, w obliczu zbliżającej się wojny, wzmogły się wyjazdy za granicę. Tylko pomiędzy kwietniem a czerwcem 1939 roku starostwo pszczyńskie wydało 328 paszportów, w tym 140 było wydanych w celu wyjazdów emigracyjnych (otrzymało je 138 Niemców i dwóch Żydów)[16].

2. Struktura ludności według płci i wieku

W Europie, w 1880 roku na 100 mężczyzn przypadały 102 kobiety, w 1910 – 103, a w 1930 – 107. W rejencji opolskiej w 1910 roku na 100 mężczyzn-cywilów przypadało 106,7 kobiety. Choć statystycznie rodzi się więcej mężczyzn, przeciętny czas życia kobiety jest dłuższy. Rosnąca przewaga liczby kobiet nad mężczyznami wynikała również z rozwoju medycyny, a tym samym spadkiem śmiertelności z przyczyn okołoporodowych, a następnie z powodu wojny, która zebrała śmiertelne żniwo zwłaszcza wśród mężczyzn. Także w różnych lokalnych powstaniach ginęli głównie mężczyźni. W Polsce, bez Śląska, w 1921 roku na 100 mężczyzn przypadało 107 kobiet, a w 1938 roku – 105 (nie wliczano tu wojskowych). Według Franciszka Serafina, w 1921 roku na Górnym Śląsku odsetek kobiet był wyższy niż w Polsce, a nawet niż na Śląsku Cieszyńskim, gdzie wynosił 108,8 kobiety na 100 mężczyzn[17].

Z końcem 1931 roku na 100 mężczyzn w województwie śląskim przypadło 104,3 kobiety (w miastach 106,6), a w powiecie pszczyńskim – 105,7. Dysproporcja pomiędzy liczbą mężczyzn i kobiet w województwie śląskim malała między innymi ze względu na uprzemysłowienie tego terenu, a co za tym idzie, napływ mężczyzn z innych regionów Polski, którzy przybywali do pracy w gałęziach przemysłu, wymagających pracy osób płci męskiej (np. w górnictwie i hutnictwie)[18]. W Pszczynie, w latach 1933–1938, na 100 mężczyzn przypadało średnio aż 117 kobiet (1933 roku 118, a w 1938 – 116), choć w latach, z których

[15] *Sprawozdanie zarządu przymusowego w dobrach i przedsiębiorstwach ks. Pszczyńskiego,* „Polonia" nr 5129 z dnia 27 I 1939 r., s. 6; H. Nocoń, *O gospodarczych problemach Pszczyny w okresie międzywojennym,* „Głos Pszczyński" 2005, nr 17, s. 10; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce* [w:] *Pszczyna…*, t. 2, s. 360.
[16] AP Kat, UWŚl, sygn. 709, s. 14, 43.
[17] A. Krzyżanowski, K. Kumaniecki, *Statystyka Polski,* Kraków 1915, s. 34; F. Serafin, *Stosunki demograficzne i społeczne,* [w:] *Województwo śląskie,* s. 83; J. Z. Holzer, *Demografia,* Warszawa 2003, s. 131; M. Amrich, G. Czermak, E. Lisiak, G. Szydłowska, *100 lat Polski w liczbach 1918–2018,* Warszawa 2018, s. 14.
[18] *Drugi powszechny spis ludności Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 9. XII 1931 r (Województwo śląskie),* Warszawa 1937; F. Serafin, *Stosunki demograficzne…,* s. 83.

60:1096781551

mamy dane dotyczące liczby urodzeń (1934–1937) urodziło się o 14,8% więcej chłopców niż dziewcząt . Dane te przedstawia poniższa tabela:

Tabela 2. Liczba urodzeń w Pszczynie, z podziałem na płeć

Data	Liczba kobiet	Liczba mężczyzn	Liczba urodzeń	
			Chłopców	Dziewczynek
31.12.1933	4 000	3 388		
31.12.1934	4 050	3 458	80	74
31.12.1935	4 089	3 525	99	73
31.12.1936	4 115	3 521	85	86
31.12.1937	4 178	3 585	101	85
31.12.1938	4 228	3 634		

Źródło: AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2324, s. 35; tamże, sygn. 2327, s. 1, 2, 5; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 329, s. 94; AP Kat, UWŚl, sygn. 877, s. 24; tamże, sygn. PO 1640, s. 10; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 5.

Zdecydowanie większy odsetek kobiet niż średnia wojewódzka, a nawet krajowa wynika zapewne z faktu, że w mieście mieszkało kilka grup niezamężnych kobiet – siostry boromeuszki, nauczycielki z kilku szkół, które w latach 1926–1938 w województwie śląskim nie mogły być mężatkami, by w myśl obowiązujących przepisów nie stracić pracy, a także młode dziewczyny przybyłe do Pszczyny, by pracować jako służące w bogatszych domach. Z kolei brak przemysłu w mieście nie powodował napływu tam większej liczby samotnych mężczyzn.

W Starej Wsi, pod koniec 1937 roku mieszkało 1 228 kobiet i 1 116 mężczyzn[19]. Na 100 mężczyzn przypadało więc ponad 110 kobiet. Średnią zapewne zawyżał działający tam dom sierot dla dziewcząt, prowadzony przez ewangelickie diakonisy.

Jak wynika z danych pochodzących ze spisu powszechnego z 1931 roku, w województwie śląskim wśród dzieci i młodzieży do 19 roku życia przeważali mężczyźni, w grupie wiekowej 20–29 lat nieznacznie przeważały kobiety, w wieku 30–34 lat znów przeważali mężczyźni, a powyżej 35 lat było zdecydowanie więcej kobiet niż mężczyzn[20].

W XIX wieku zaczęto stosować nawozy sztuczne, dzięki którym produkowano więcej żywności, a jednocześnie nastąpił znaczny rozwój medycyny. Co za tym idzie, wydłużał się

[19] AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 210, s. 264.
[20] F. Serafin, *Stosunki demograficzna…*, s. 84.

61:6442324473

przeciętny czas życia człowieka. W latach siedemdziesiątych XIX wieku przeciętną długość życia w Niemczech szacowano na 37 lat, w 1910 roku – 49,1, a w latach 1924–1925 – 57,4. W Polsce szacowana średnia długość życia była krótsza i w 1927 wynosiła 45,9 lat, a w latach 1931–1932 – 49,8 (48,2 dla mężczyzn i 51,4 dla kobiet). Jednocześnie spadała śmiertelność wśród dzieci i niemowląt – w latach 1875–1880 w rejencji opolskiej na każde 1 000 żywych noworodków przypadało 212 zgonów niemowlaków, w latach 1901–1910 – 196, a w latach 1911–1913 – 189. Po zmianie państwowości, w województwach zachodnich Polski na 1 000 noworodków w latach 1929–1930 umierało 166, w latach 1931–1935 – 148, a w latach 1936–1938 – 144[21]. Pogrzeby dzieci w parafii pszczyńskiej w latach 1883–1900 stanowiły 55,8% wszystkich pogrzebów, w latach 1901–1918 – 51,4%, a w latach 1922–1939 – 44,4%[22]. W powszechnej świadomości tkwiło przekonanie młodych rodziców, że niewiele z ich dzieci dożyje wieku dorosłego. Mniejsza śmiertelność wśród najmłodszych powodowała, że decydowali się mieć mniej dzieci, więc spadała rodność. Efektem było starzenie się społeczeństwa

W 1910 roku w rejencji opolskiej 38,1% ogółu populacji miało mniej niż 13 lat, a tylko 2,4% powyżej 70. Nie posiadamy danych późniejszych z tego samego terenu, ale w województwie śląskim w 1931 roku 31,4% ludzi było w wieku poniżej 14 lat[23]. Podobnie było w miastach powiatu pszczyńskiego – w Pszczynie, Mikołowie i Bieruniu łącznie odsetek osób w wieku poniżej 14 lat wynosił wówczas 31,2%[24].

Odnośnie wieku mieszkańców samej Pszczyny wiadomo jedynie, że z końcem 1938 roku w Pszczynie mieszkało 1 042 dzieci do lat 7, 1 216 dzieci w wieku 7–14 lat, 534 osób w wieku 14–18 lat i 5 070 osób powyżej 18 lat[25]. Wynika z tego, że 35,5% społeczeństwa miasta było w wieku poniżej 18 lat, a 28,7% poniżej 14 lat.

3. Struktura wyznaniowa

[21] *Zagadnienia demograficzne Polski*…, s. 103, 118; „Mały rocznik statystyczny", Warszawa 1934, s.20; J. Łukasiewicz, *Okres 1795–1918,* [w:] *Historia Polski w liczbach (Ludność. Terytorium),* red. A. Jezierski, Warszawa 1994, s. 110, 112; A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Okres 1918–1990*, [w:] *Historia Polski w liczbach…,* s. 180; M. Amrich, G. Czermak, E. Lisiak, G. Szydłowska, *100 lat Polski w liczbach…*, s. 17.
[22] Wyliczenia na podstawie danych podanych w: J. Koserczyk, *Kronika parafii…*, s. 229–230.
[23] A. Krzyżanowski, K. Kumaniecki, *Statystyka Polski*…, s. 36; F. Serafin, *Stosunki demograficzne…,* s. 84; J. Łukasiewicz, *Okres 1795–1918…*, s. 85.
[24] Wyliczenia na podstawie: *Drugi powszechny spis ludności*…, s. 41–42.
[25] AP Pszcz, St Pszcz, sygn. 329, s. 94.

62:8863418409

Na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku zdecydowanie przeważało wyznanie katolickie, które w ciągu kolejnych dziesięcioleci się umacniało. W 1828 roku katolicy stanowili 88,7% ogółu mieszkańców tego regionu, a do 1910 roku ich odsetek wzrósł do 90,6%. Protestanci stanowili 9,7% ogółu ludności Górnego Śląska w 1828 roku i 8,5% w 1910 roku, a Żydzi odpowiednio: 1,6% i 0,8%. W latach 1921–1923 około 30% górnośląskich ewangelików wyjechało na Zachód, zaś na Górny Śląsk przybyli ewangelicy z innych regionów Polski, zwłaszcza ze Śląska Cieszyńskiego. W całym województwie śląskim w 1931 roku było 92,3% katolików, 5,9% ewangelików, 1,5% osób wyznania mojżeszowego, 0,1% grekokatolików, 0,1% osób innych wyznań chrześcijańskich i 0,1% osób wyznań niechrześcijańskich[26]. Procentowy udział ewangelików w województwie śląskim był wyższy wśród starszych osób, a katolików wśród młodszych. Spośród najmłodszych dzieci (0-4 lat) tylko 4,8% wychowywało się w rodzinach ewangelickich, a 93,8% w katolickich, podczas gdy w grupie najstarszych żyjących mieszkańców województwa (powyżej 90 lat) ewangelicy stanowili 7,3%, a katolicy 91%[27].

W powiecie pszczyńskim przewaga katolików nad ewangelikami w XIX wieku z roku na rok wzrastała. Podczas, gdy w 1849 roku katolicy stanowili 87,9% mieszkańców powiatu, a ewangelicy 9,6%, to w roku 1900 katolików było już 90,6%, a ewangelików 8,4%. Na przełomie 1928/29 wyliczono, że 98% powiatu to katolicy, 1,5% ewangelicy, a 0,5% Żydzi. Nie pokrywało się to z danymi ze spisu powszechnego z 1931 roku, w którym 94,4% ludności podało wyznanie katolickie, 5,3% – ewangelickie, a 0,2% – mojżeszowe. Taki wzrost procentowy ludności ewangelickiej i spadek katolickiej w ciągu 3 lat wydaje się mało prawdopodobny[28].

Odmiennie sytuacja przedstawiała się w samym mieście Pszczyna. Tak jak w całym powiecie przeważało wyznanie katolickie, ale odsetek ewangelików był zdecydowanie wyższy ze względu na ewangelickie otoczenie księcia pszczyńskiego. Spadał natomiast procentowy udział Żydów w całości miejskiej społeczności. Pojawiły się też osoby innych wyznań. O ile z końcem XIX wieku notowano pojedyncze przypadki osób, które nie były ani katolikami, ani

[26] H. Czembor, *Powody i uwarunkowania powstania ewangelickiego Kościoła Unijnego na polskim Górnym Śląsku,* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?)*, red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, Bytom 1997, t. 1, s. 191; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki i inne związki wyznaniowe,* [w:] *Województwo Śląskie…*, s. 123; tenże, *Kościół katolicki wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w latach 1922–1930,* Katowice 2000, s. 27–28; J. Łukasiewicz, *Okres 1795–1918…*, s. 99; A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Okres 1918–1990…*, s. 160.
[27] Wyliczenia na podstawie: *Drugi powszechny spis ludności…*, s. 28–30.
[28] AP Kat, UWŚl, sygn. 418, s. 56; *Drugi powszechny spis ludności…*, s. 25*;* H. Czembor, *Ewangelicki Kościół Unijny na Polskim Górnym Śląsku (1922–1939),* Katowice 1993, s. 44–45; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt…*, s. 95.

63:1140156443

ewangelikami, ani osobami wyznania mojżeszowego, o tyle w 1931 roku w Pszczynie mieszkały już 23 takie osoby (0,3% ogółu miasta)[29].

Tabela 3. Struktura wyznaniowa mieszkańców Pszczyny w XIX i XX wieku

Rok	Katolicy	Ewangelicy	Żydzi
1873	62,6%	27,9%	9,5%
1895	68,9%	25,0%	6,1%
1900	67,9%	26,6%	5,4%
1905	68,5%	27,0%	4,5%
1910	70,0%	25,7%	4,3%
1926	79,0%		
1931	85,0%	13,5%	1,2%

Wyliczenia na podstawie danych z: AP Kat, UWŚl, mikrofilm 16 016 (sygn. 361); *Podręcznik powiatu pszczyńskiego…*, s. 57; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 352; B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich…,* s. 355–356

W okresie międzywojennym liczba pszczyńskich katolików wzrosła, a spadła liczba ewangelików i Żydów wskutek emigracji do Niemiec oraz napływu do miasta katolickiej ludności z okolicznych wsi.

Stara Wieś z jednej strony była gminą wiejską, a z drugiej leżała bardzo blisko zamku książęcego. Jak to zwykle bywa w takich sytuacjach, ścierały się tu wpływy zarówno Pszczyny, jak i gmin wiejskich, również w kwestiach religii. Było tam więcej ewangelików niż w większości gmin wiejskich powiatów, lecz zdecydowanie mniej niż w Pszczynie. A z końcem XIX wieku wyprowadzili się tamtejsi Żydzi. Zestawienie procentowe mieszkańców poszczególnych wyznań przedstawia tabela poniżej.

Tabela 4. Struktura wyznaniowa mieszkańców Starej Wsi w XIX i XX wieku

Rok	Katolicy	Ewangelicy	Żydzi
1861	84,6%	15,1%	0,2%
1887	90,0%	9,6%	0,4%
1895	89,5%	10,3%	0,2%
1900	89,1%	10,9%	-

[29] *Podręcznik powiatu pszczyńskiego (województwo śląskie),* Pszczyna-Katowice 1933, s. 57.

64:7473105825

1905	89,0%	11,0%	-
1910	86,1%	13,9%	-
1931	88,7%	11,3%	-

Wyliczenia na podstawie danych podanych przez: *Podręcznik powiatu pszczyńskiego…*, s. 159; Z. Orlik, *Szkice z dziejów…,* s. 42; B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich…,* s. 356

4. Struktura narodowościowa

Struktura narodowościowa Pszczyny zmieniała się na przestrzeni wieków. Do połowy XV wieku Pszczyna miała dość jednolity niemiecki charakter, później coraz bardziej widoczne stały się wpływy czeskie i polskie, a w końcu XV wieku mieszczanie ulegli spolszczeniu. W XVI wieku przybyło do miasta niemieckie otoczenie panów na Pszczynie, a w kolejnych wiekach, w Pszczynie, ludność posługiwała się językiem niemieckim, polskim i czeskim. Prawdopodobnie do XVIII wieku Niemców było mniej niż Słowian, ale byli bardziej wpływowi. W II połowie XVIII wieku do Pszczyny przyprowadziło się wiele osób o niemieckich nazwiskach, jednak Pszczyna nadal pozostawała w większości polska. W 1828 roku w mieście było 62,4% ludności polskojęzycznej, 37,2% niemieckojęzycznej i 0,4% czeskiej lub morawskiej. Podobnie struktura narodowościowa przedstawiała się jeszcze w 1858 roku (63% Polaków i 37% Niemców), ale w ciągu kolejnych trzech lat sytuacja zmieniła się. Być może, tak jak przypuszczał Ludwik Musioł, za osobę niemieckojęzyczną uznano wówczas każdego, kto znał dostatecznie ten język. Osoby wykształcone i mieszczanie posługiwali się wtedy zarówno językiem polskim, jak i niemieckim. Prawdopodobnie na wzrost liczby ludności niemieckiej wpłynął też fakt, że w 1846 roku ziemia pszczyńska przeszła w ręce niemieckiego rodu von Hochberg, co w kolejnych latach spowodowało szybkie zniemczenie miasta. Nie tylko szkolnictwo i urzędy stały się niemieckie, ale także w administracji księcia pszczyńskiego zatrudniani byli niemieccy urzędnicy, a za nimi przybywali tu niemieccy kupcy, rzemieślnicy i drobni przedsiębiorcy[30].

W 1861 roku w Pszczynie (z przedmieściami) 994 osoby mówiły po polsku, a 2 589 osób mówiło po niemiecku. Daje to zaledwie 27,8% ludności polskojęzycznej a więc ogromny spadek w mieście, podczas gdy w całym powiecie pszczyńskim w przeciągu tych trzech lat liczba ludności polskojęzycznej wzrosła – w 1858 roku polskojęzyczni mieszkańcy powiatu stanowili 84,6%, a w 1861 roku – 88,9%. W latach późniejszych, w wyniku Kulturkampfu

[30] Blog Szymona Szczepańczyka z przedrukiem fragmentów wspomnień jego dziadka, pszczyńskiego nauczyciela, Franciszka Szczepańczyka: http://simonmuzykant.blogspot.com/2008/10/wspomnienia-mojego-dziadziusia.html (dostęp 30 VIII 2016 r.); L Musioł, *Pszczyna…,* s. 222–239, 437–469; S. Hosoda, *Położenie socjalne robotnikówebrew…*, s. 64.

65:7743933629

liczba osób posługujących się językiem polskim spadła, ale niezbyt mocno. W walkę z językiem polskim od 1872 roku włączył się książę pszczyński Hans Heinrich XI, jakkolwiek prowadzoną przez niego politykę germanizacyjną określić wypada jako łagodną. Zakazał on w swych zakładach używania języka polskiego, organizował niemieckie szkolnictwo i próbował wpłynąć na ludność poprzez prasę. Razem z innymi górnośląskimi przemysłowcami finansował germanizacyjne czasopismo „Sschlesier – Schlązak", które było drukowane w drukarni Augusta Krummera w Pszczynie po niemiecku i po polsku. Chciał w polskojęzycznej ludności obudzić patriotyzm niemiecki poprzez przekazywanie jej w języku polskim niemieckich wartości. Gazeta nie zyskała jednak wielkiej popularności i po siedmiu latach zaprzestano jej wydawania. Poparciem księcia cieszyły się związki, które propagowały idee monarchistyczne i nacjonalistyczne w duchu niemieckim, np. Kriegesvereine (Związki Wojackie) czy bractwa kurkowe, ale nie walczył za wszelką cenę z polskością. W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku, w okresie w którym Niemcy otwarcie demonstrowali swe ambicje kolonialne, a w społeczeństwie narastały nastroje nacjonalistyczne, nacisk germanizacyjny w Niemczech przybrał na sile. Do walki z polskością powołano, w 1894 roku, Verein zur Förderung des Deutschtums in den Ostmarken (Związek dla Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich), przekształcony w 1899 roku w Deutschen Ostmarkenverein (Niemiecki Związek Kresów Wschodnich), popularnie nazywany Hakatą od pierwszych liter nazwisk założycieli Związku. W tym samym czasie książę pszczyński, w obawie przed narodowościowymi konfliktami w swych dobrach, sprzeciwił się założeniu oddziału Hakaty w powiecie pszczyńskim. Nie znaczy to, że zaprzestał popierać germanizację; cały czas wspierał finansowo Fonds für die Erhaltung und Förderung des Deutschtums in Oberschlesien (Fundusz Zachowania i Rozwijania Niemczyzny na Górnym Śląsku), lecz kierował się względami ekonomicznymi. Tę pokojową politykę kontynuował jego syn Hans Heinrich XV (Jan Henryk XV), który został Herzogiem (księciem) po śmierci ojca w 1907 roku. Stwierdził, że będzie wspierał kulturę niemiecką, ale uważał, że stosunki kadry urzędniczej z miejscową ludnością powinny być poprawne. Dlatego nie chciał by jego urzędnicy angażowali się w działalność Hakaty. W efekcie tej ostrożnej polityki narodowościowej książąt pszczyńskich odsetek ludności polskojęzycznej w powiecie pszczyńskim nadal był bardzo wysoki. W 1890 roku językiem polskim posługiwało się 87,2% ludności powiatu, w 1900 – 86,5%, a w 1910 – 86%. Ludności dwujęzycznej było w 1890 roku 2,1%, w 1900 – 2,2%, a w 1910 – 0,4%[31].

[31] Wyliczenia na podstawie informacji podanych w: P. Weber, *Die Polen in Oberschlesien (eine statistische Untersuchung,* Berlin 1914, s. 8–9, 16, 56, 62; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 469; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt…,* s. 100–109.

66:1812597003

Początek XX wieku przyniósł powolną repolonizację Pszczyny. Na przełomie XIX i XX wieku osiadł w Pszczynie, pochodzący z Pomorza Teodor Lewandowski, dawny członek tajnego Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej, który nabył z rąk niemieckich drogerię i sklep kolonialny, a także stał się właścicielem domu konfekcyjnego. Faktycznie ten dom prowadził jego pracownik Stanisław Ringwelski, przybyły również z Pomorza, przy pomocy dwóch innych polskich pracowników oraz polskiego ucznia. Mniej więcej w tym też okresie w Pszczynie osiadł Alfons Lokay, nauczyciel z Mikołowa, pracujący wcześniej w drukarni Karola Miarki. Założył on w mieście sklep papierniczy, drukarnię, która uchodziła za polską i księgarnię, w której sprzedawał polskie książki. Innymi Polakami, którzy pojawili się wtedy w mieście byli: kupiec Mikołaj Łakota, złotnik Mateusz Jakubowski i aptekarz Wacław Długaj. Jak wspominał S. Ringwelski, dzięki tym ludziom stopniowo sklepy zaczęły przechodzić w ręce polskie, a jako, że nowych właścicieli nie podejrzewano o propolską działalność, to właśnie w nich prowadzono uświadomienie narodowe Polaków. Najbardziej jednak nad spolszczeniem Pszczyny pracował profesor pszczyńskiego gimnazjum, Jan Badura, który skupił wokół siebie osoby angażujące się w polską działalność patriotyczną. Ważną rolę w kształtowaniu się świadomości narodowej odegrał też, założony w Pszczynie polski Bank Ludowy[32].

Wspomniane działania, jakkolwiek intensywne, nie mogły radykalnie odmienić strukturę narodowościową w Pszczynie. Większość pszczynian czuła się Niemcami. W 1910 roku po polsku mówiło 1 854 ludzi (30,7%), po niemiecku – 3 888 (64,3%), dwujęzycznych było 289 osób (4,8%), a innym językiem posługiwały się 2 osoby (0,2%). Podczas plebiscytu, 20 marca 1921 roku, przy frekwencji wynoszącej 94,1% (177 osób nie wzięło udziału w głosowaniu), zdecydowana większość mieszkańców opowiedziała się za pozostaniem w granicach państwa niemieckiego. Oddano 2 843 głosy za Niemcami (75,8% ważnych głosów), 910 za Polską (24,2%) i 6 głosów nieważnych. W obszarze dworskim Pszczyna-Zamek frekwencja wyniosła 96,7%, 78,1% głosujących (185 osób) opowiedziało się za pozostaniem przy Niemcach, a 21,9% (52 osoby) za przyłączeniem do Polski. W Siedlicach, przy frekwencji wynoszącej 97,3%, 56,8% głosów padało na Niemców (142 głosy), a 43,2% (108 głosów) na Polskę. Inaczej było we wsiach, gdzie większość mieszkańców chciała

[32] Wspomnienia Franciszka Szczepańczyka: http://simonmuzykant.blogspot.com/2008/10/wspomnienia-mojego-dziadziusia.html (dostęp 30 VIII 2016 r.); M. Tomczykiewicz, *Z dziejów drukarstwa w Pszczynie,* Pszczyna 1984, s. 42–45; H. Nocoń, *Inteligencja polska w powiecie pszczyńskim w latach 1922–1939,* Pszczyna 2005, s. 31–32; E. H. Borkowska, *Rola Wielkopolan w życiu narodowym Górnego Śląska w końcu XIX i na początku XX wieku (Zarys problematyki)*, Gliwice 2012, 2012 (seria: „Seria monograficzna" Muzeum w Gliwicach, nr 18), s. 337–338.

67:8635329259

połączyć się z nowym państwem. W Starej Wsi, prawdopodobnie wraz z obszarem dworskim Stara Wieś Książęca oraz Stara Wieś (obszary dworskie o tej samej nazwie co gminy były w statystykach podawane łącznie), frekwencja wyniosła 97,6%. 740 osób (64,3%) opowiedziało się za przyłączeniem do Polski, a 411 (35,7%) za pozostaniem w granicach Niemiec, ponadto oddano 2 głosy nieważne. W niektórych wioskach powiatu pszczyńskiego za Polską opowiedziało się ponad 90% mieszkańców, więc odsetek głosujących w Starej Wsi za postawieniem stanu dotychczasowego był stosunkowo wysoki. Tłumaczono to bliskością siedziby księcia pszczyńskiego i pracą zarobkową niektórych starowiejszczan w zakładach książęcych bądź w przedsiębiorstwach należących do innych Niemców. Ponadto za Niemcami głosowali ci wszyscy, który przed laty wyjechali ze Starej Wsi do Niemiec (około 100 osób)[33].

W okresie międzywojennym całe województwo śląskie było niejednolite narodowo, a wiele osób nie miało wykrystalizowanej postawy narodowej. Wojciech Korfanty szacował na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku, że jest to około $^1/_3$ ludności górnośląskiej części województwa śląskiego, jednak z biegiem czasu liczba ludzi o niewykrystalizowanej świadomości narodowej zmniejszała się. Zmiany w strukturze narodowościowej po 1922 roku wiązały się ze zmianą państwowości. Choć zawarta w 1922 roku konwencja genewska gwarantowała mniejszościom narodowym pełnię praw, to zmiana narodu panującego wywołała emigrację Niemców na Zachód, a potęgowały ją apele różnych polityków niemieckich wzywające do wyjazdu. Województwo śląskie opuszczała zwłaszcza inteligencja. W latach 1925–1931 osłabły dobrowolne wyjazdy do Niemiec, ale wyjeżdżali tak zwani optanci, czyli osoby, które wybrały obywatelstwo niemieckie oraz osoby, które w inny sposób nabyły obywatelstwo niemieckie, a także ludność, która wybrała obywatelstwo polskie, ale poczuwała się do narodowości niemieckiej. Franciszek Serafin szacował, że w 1931 roku mniejszość niemiecka w województwie śląskim stanowiła około 12,6% ludności, a więc znacznie więcej niż liczba ludności, która podczas spisu powszechnego podała jako język ojczysty inny niż polski (7,7%). Również badacze niemieccy uważali, że faktyczna liczba Niemców w województwie śląskim była znacznie większa niż wykazał spis powszechny. Posługiwanie się językiem polskim nie oznaczało jeszcze, że jest się Polakiem· Oficjalnie w województwie śląskim językiem niemieckim posługiwało się w 1931 r. 7% osób (w miastach 12,%, a na wsiach 4,2%), hebrajskim lub żydowskim 0,5%, innym 0,1% (0,1% osób nie

[33] L. Musioł, *Pszczyna…*, s. 469, 473; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem w latach 1918–1922*, Katowice 1993, s. 194–197; Z. Orlik, *Szkice z dziejów Starej Wsi…,* s. 52–53; R. Kaczmarek, M. Małecki, *I wojna światowa oraz okres powstań i plebiscytu,* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna),* red. R. Kaczmarek, J. Sperka, t.2, Pszczyna 2014, s. 410–412.

68:8803469465

podało)[34]. W powiecie pszczyńskim językiem niemieckim posługiwało się 3,1% osób (w miastach powiatu 9%), hebrajskim lub żydowskim 0,05% (w miastach ponad 0,2%), a innym 0,04% (w miastach 0,06%). Co ciekawe, kobiety posługiwały się językiem niemieckim częściej niż mężczyźni. Kobiety stanowiły 51,5% mieszkańców województwa śląskiego, a wśród ludności polskojęzycznej było ich 50,7%, zaś wśród niemieckojęzycznej 55,3%[35].

Po podpisaniu w 1934 roku paktu o nieagresji z Niemcami, państwo polskie pozwalało optantom zostać w Polsce do końca 1937 roku. Ponowne nasilenie wyjazdu do Niemiec widoczne było od 1935 roku, kiedy władze wojewódzkie podjęły działania zmierzające do wydalenia z przemysłu ciężkiego urzędników obcej narodowości. Większość z tych urzędników z własnej woli wyjechała do Niemiec. Wyjeżdżali także mieszkańcy Pszczyny. Odpływ dotychczasowych mieszkańców miasta z równoczesnym napływem ludności z innych miejscowości powodował powolne spolszczenie Pszczyny. Według danych przedstawionych w aktach miejskich, na terenie ówczesnej Pszczyny pod koniec 1936 roku 37% mieszkańców miasta (2 818 osób) stanowili Niemcy, do połowy 1937 roku odsetek ten zmniejszył się do 3,8% (2 595 osób), a do końca 1937 roku do 29,7% (2 304 osób). W połowie 1938 roku szacowano, że w Pszczynie jest około 30% Niemców. Tak znaczny spadek liczby mieszkańców miasta narodowości niemieckiej zapewne miał związek z sytuacją w dobrach księcia pszczyńskiego, o czym wspomniano wyżej. Choć liczba Niemców w Pszczynie stopniowo kurczyła się, jeszcze pod koniec okresu międzywojennego widoczne były ich wpływy w mieście, np. w 1936 roku pszczyński Związek Powstańców Śląskich skarżył się, że w parku książęcym i w szpitalu Zakonu Joannitów widnieją ciągle napisy w języku niemieckim. Coraz większemu spolszczeniu ulegała również Stara Wieś. Według oficjalnych danych, na przełomie 1926 i 1927 roku 90% mieszkańców było Polakami, a tylko 10% Niemcami. Ci, których uważano za Polaków, nie zawsze jednak mieli wykrystalizowaną świadomość narodową. Jan Zamoyski, który jako gimnazjalista mieszkał w Pszczynie w latach 1924–1931 wspominał, że zapytani o swą narodowość pszczynianie odpowiadali, że są Ślązakami, choć jego zdaniem byli

[34] F. Serafin, *Wpływ Drugiej Rzeczypospolitej…,* s. 168–171; M. Ujdak, *Samorząd*, [w:] *Województwo śląskie…,* s. 60; P. Hauser*, Mniejszość niemiecka w województwie śląskim,* [w:] *Deutsche und Polen zwischen den Kriegen. Minderheitenstatus und "Volkstumskampf" im Grenzgebiet: amtliche Berichterstattung aus beiden Landern 1920-1939/ Polacy i Niemcy między wojnami. Status mniejszości i „walka graniczna": raport władz polskich i niemieckich z lat 1920–1939,* red. R. Wojciechowski, R. Jaworski, .München 1997, s. 975; M. W. Wanatowicz, *Wpływy politycznego podziału Górnego Śląska na późniejsze losy tego obszaru i jego mieszkańców,* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?)*, red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, Bytom 1997, t. 1, s. 16; A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Okres 1918–1990…,* s. 160.
[35] Wyliczenia na podstawie: *Drugi powszechny spis ludności…,* s. 20, 25.

69:4359491359

to Ślązacy-Polacy, gdyż w większości mówili, śpiewali i modlili się po polsku. Od Niemców natomiast przejęli zamiłowanie do czystości i porządku[36].

Poza Niemcami i Polakami w Pszczynie mieszkali Żydzi, których przybywało tam od II połowy XVIII wieku. Miało to związek z przepisami, które pozwoliły się osiedlać Żydom na Śląsku tylko na prawym brzegu Odry i w te okolice napływali wyznawcy religii mojżeszowej. Podczas gdy w 1756 roku w Pszczynie mieszkała tylko jedna rodzina żydowska (8 osób), to w 1780 roku mieszkało już tam 85 Żydów. Po wydaniu tak zwanego generalnego przywileju żydowskiego w 1812 roku, który dawał im obywatelstwo przewidziane dotychczas tylko dla ludności chrześcijańskiej, ich liczba wzrastała. Zorganizowali oni w mieście gminę żydowską. W 1816 roku było ich 106, w 1855 – 290, w 1873 – 341, a w 1879 – 360. Potem ich liczba stopniowo zaczęła spadać, tak że w 1900 roku było ich 262, a w 1910 – 227 (3,8% mieszkańców miasta). W kolejnych latach większość przeniosła się do Niemiec, a ich liczba spadła do około 60 osób[37].

W okresie międzywojennym odsetek Żydów w województwie śląskim wahał się od 1,1% do 1,7%, podczas gdy w całej Polsce ludność ta stanowiła wtedy około 10% ogółu mieszkańców. Po zmianie państwowości większość Żydów, czując się Niemcami, oraz obawiając się pogorszenia swej sytuacji ekonomicznej w nowej rzeczywistości, wyjechała na Zachód. Ich liczba na terenie polskiego Górnego Śląska spadała z około 10,5 tysiąca w 1921 roku do 4,8 tysiąca w 1923 roku. Następnie nastąpił wzrost ludności wyznania mojżeszowego wskutek napływu tej ludności z terenów Galicji i byłego Królestwa Polskiego, którzy przybywali na Górny Śląsk w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Ich napływ został zahamowany zarządzeniami władz wojewódzkich i przez kryzys ekonomiczny lat 1929–1933. Z kolei pod koniec lat trzydziestych, do województwa śląskiego przybyli Żydzi z terenów Czech i Moraw, które zostały przyłączone do Niemiec. I choć jednocześnie miejscowi Żydzi opuszczali tereny województwa śląskiego, co miało związek z oczyszczaniem pasa przygranicznego z elementu niepewnego narodowościowo oraz obawą Żydów przed agresją hitlerowską, nastąpił ogólny wzrost liczby Żydów w województwie. W latach 1923–1939 liczba Żydów w województwie śląskim (bez Zaolzia) zwiększyła się o ponad 92%[38].

---

[36] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3122, s. 69; tamże, sygn. 3231, s. 167; tamże, sygn. 3293, s. 13, 41, 94; *Księga adresowa województwa śląskiego…,* s. 75; H. Nocoń, *Internat w Pszczynie (i jego wychowankowie 1923–1939),* Pszczyna 2010, s. 133, 257; F. Serafin, *Wpływ Drugiej Rzeczypospolitej…,* s. 168–171.

[37] L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 241–248.

[38] W. Jaworski, *Żydzi w województwie śląskim w okresie międzywojennym,* Katowice 1991, s. 8; F. Serafin, *Wpływ Drugiej Rzeczypospolitej…,* s. 171; tenże, *Stosunki demograficzne*…, s. 88–89; F. Połomski, *Mniejszość żydowska po podziale Górnego Śląska w 1922 roku. Rys historyczno-prawny,* [w:] *Górny Śląsk po podziale…*, t. 1, s. 113; W. Gorki, *Treści propagandowe wykorzystane przez polskich przedsiębiorców i rzemieślników w ich konfrontacji*

70:7811556440

W Pszczynie przez cały okres międzywojenny zamieszkiwało kilkudziesięciu Żydów, co dawało około 1% ogółu mieszkańców miasta. Wiadomo, że w sierpniu 1926 roku mieszkało tam 64 Żydów (niespełna 1% społeczeństwa miasta), w 1931 roku – 83 (1,2%), pod koniec 1936 roku – 79 (1%), a w połowie 1937 roku – 90 (1,2%). Potem znów ich liczba spadała. Pod koniec 1937 roku było ich 83 (1,1%), a pod koniec 1938 roku – 77 (niespełna 1%)[39].

Obcokrajowcy posiadający obywatelstwo innych państw stanowili niewielki odsetek mieszkańców Pszczyny, a najwięcej wśród nich było Niemców. Z zachowanych informacji wiadomo, że w marcu 1924 roku na terenie ówczesnego miasta zamieszkiwało 11 obcokrajowców, w tym 5 obywateli Czechosłowacji, 5 Niemców i 1 Węgier, a w istniejących jeszcze do końca września 1924 roku obszarach dworskich Pszczyński-Zamek i Siedlice, na przestrzeni 1924 roku przebywało (często czasowo) od kilku do około trzydziestu obcokrajowców narodowości niemieckiej. Nie zachowały się informacje na temat ewentualnych obcokrajowców na terenie obszaru dworskiego Stara Wieś Książęca, być może nie było ich tam w ogóle. W marcu 1927 roku na terenie Pszczyny mieszkało 12 obywateli niemieckich (pastor, 3 pielęgniarki, 2 nauczycieli niemieckiej szkoły, 2 pracowników księcia pszczyńskiego, kelner i 2 osoby bez stałego zatrudnienia), 3 obywateli austriackich (2 pracowników książęcych i 1 osoba bez stałego zajęcia), 7 czechosłowackich (właściciel cegielni w Starej Wsi, asystent w Instytucie Badania Mleka, 2 osoby związane z branżą budowlaną, druciarz-domokrążca, kandydatka na zakonnicę i 1 osoba będąca na utrzymaniu rodziców), 1 obywatel argentyński (Jan Luedke, kierownik przedsiębiorstwa budowlanego należącego do Bruno Olowsona), 1 obywatelka Francji (Cecylia Bandry, nauczycielka języka francuskiego w Gimnazjum Męskim) i 1 obywatel angielski (John Pembroke, który w latach 1925–1928 uczył w pszczyńskim Gimnazjum języka angielskiego, a w1928 roku na własne życzenie wrócił do Anglii). W 1930 roku na terenie Pszczyny zamieszkiwało 5 obywateli czechosłowackich, a w 1937 – 4 (właściciel cegielni w Starej Wsi Rudolf Kittel oraz kontroler mleka Alojzy Pätzold wraz z żonami). Obywatelstwo niemieckie miały też diakonisy zamieszkujące w ewangelickim klasztorze w Starej Wsi[40].

Niektóre osoby nie posiadające polskiego obywatelstwa były wydalane z kraju. Z Pszczyny wydalano najczęściej obywateli niemieckich i czechosłowackich, a najczęstszą

z konkurencją żydowską na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym, [w:] *Żydzi na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku,* red. B. Kalinowska-Wójcik, D. Keller, Rybnik 2014 (seria: „Zeszyty Rybnickie", nr 14), s. 179.

[39] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3131, s. 180; tamże, sygn. 3293, s. 13, 42, 41; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 329, s. 94.

[40] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3071, s. 96–101; tamże, sygn. 3072, s. 34, 73; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 157, s. 14–17, 181–182; tamże, sygn. 159, s. 16; tamże, sygn. 169, s. 221;.

71:1157697650

przyczyną deportacji było nieprzestrzeganie przepisów paszportowych, oszustwa, kradzieże, włóczęgostwo, żebractwo, dopuszczanie się obrazy kogoś lub zniewagi państwa polskiego oraz stawianie oporu. Z kolei jesienią 1938 roku Niemcy wysiedlili do Polski kilka tysięcy Żydów posiadających obywatelstwo polskie lub nie posiadających obywatelstwa w ogóle. Do Pszczyny trafiła wówczas jedna Żydówka, Ernestyna Grünpeter, której rodzice byli mieszkańcami Pszczyny[41].

5. Struktura zawodowa

Największy wpływ na strukturę zawodową mieszkańców Pszczyny i okolic w XIX wieku miało uwłaszczenie. Chłopi przestali być przywiązani do ziemi, a wobec wysokiego przyrostu naturalnego, gospodarstwa dzielono na coraz mniejsze, a tym samym coraz mniej dochodowe. Wielu chłopów stawało się bezrolnych. Z jednej strony na wsi coraz trudniej było przeżyć, z drugiej zaś w miastach rozwijał się przemysł. Coraz więcej ludzi decydowało się więc na przenosiny ze wsi do miast. W 1895 roku na niemieckim wówczas Górnym Śląsku, w rolnictwie pracowało 43,5% osób czynnych zawodowo, w przemyśle – 40,1%, handlu i komunikacji – 9%, służbie publicznej i wolnych zawodach – 5,4%, a 2% ludności stanowiła służba domowa. Do 1907 roku liczba pracujących w rolnictwie spadła do 40,8%, a pracujących w przemyśle wzrosła do 41,9%. W handlu i komunikacji pracowało wtedy 10,2% osób, w wolnych zawodach i służbie publicznej – 5,3%, a ze służby utrzymywało się 1,8% ludzi[42]. Dane te dotyczą całej rejencji. Przypuszczać należy, że w części, która w 1922 roku przypadła Polsce zdecydowanie większy odsetek ludności utrzymywał się z przemysłu, a mniejszy z rolnictwa.

Po zmianie państwowości województwo śląskie stało się najbardziej uprzemysłowionym regionem Polski, w którym najwięcej osób pracowało w przemyśle. W 1921 roku na Górnym Śląsku 54,4% ludzi pracowało w przemyśle (w tym w górnictwie), kilkanaście procent w rolnictwie, ogrodnictwie i leśnictwie, po kilka procent w handlu, komunikacji, transporcie i służbie publicznej, a 1,8% mieszkańców Górnego Śląska stanowiła służba domowa. Liczba ludności pracującej w przemyśle nadal rosła. W 1931 roku w całym województwie śląskim przemyśle pracowało 54,6% osób czynnych zawodowo, w rolnictwie, ogrodnictwie i leśnictwie – 12,7%, w komunikacji i transporcie – 6,9%, w handlu

[41] AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 161, s. 27–221; AP Kat, UWŚl, sygn. 768, s. 100–230; AP Kat, zespół 12/38 Policja Województwa Śląskiego z lat [1911] 1922-1939 (dalej: Pol Woj Śl), mikrofilm F 12 936 (sygn. 178), s. 172, 228.
[42] A. Krzyżanowski, K. Kumaniecki, *Statystyka Polski…,* s. 105.

72:9209972478

i ubezpieczeniach – 4,8%, w służbie publicznej, kościele i różnych organizacjach – 3,3%, w służbie domowej – 1,8%, w szkolnictwie, oświacie i kulturze – 1,2%, w lecznictwie i higienie – 1,1%. Pozostałe 13,6% pracowników i robotników przypadało na pozostałe działy. Niewielka była liczba osób pracujących w szkolnictwie i opiece zdrowotnej, ale wskaźnik ten był i tak wyższy niż w innych regionach Polski, a osoby pracujące w tych zawodach przyczyniły się do podniesienia świadomości narodowej Polaków i do poprawy ogólnych warunków bytu[43].

Powiat pszczyński był mniej uprzemysłowiony niż inne regiony Górnego Śląska. Z końcem 1931 roku, 46,6% ludności powiatu utrzymywało się z przemysłu, 25,8% z rolnictwa, 10,9% osób był bezrobotnych, 8,6% utrzymywało się z pracy w komunikacji i transporcie, 3,1% z pracy w handlu i ubezpieczeniach a 5% z pracy w pozostałych działach. Pomimo, iż blisko połowa mieszkańców utrzymywała się z przemysłu, powiat uznawany był za rolniczy, gdyż było tam wielu drobnych rolników. Pod koniec omawianej epoki w powiecie było około 6 800 gospodarstw o powierzchni pomiędzy 1,3 hektara a 2 hektary, natomiast gospodarstw większych było niewiele. Czasem też określano ów powiat jako rolniczo-przemysłowy ze względu na uprzemysłowienie jego północnej części. Wielu ludzi miało trudności ze znalezieniem zatrudnienia, a zarobki pozostałych były słabe[44]. Głównym pracodawcą ludności zamieszkałej w powiecie był książę pszczyński, a zarządy jego dóbr znajdowały się w Pszczynie i zatrudniały wielu urzędników. Problemy finansowe, z jakimi borykał się książę w latach trzydziestych XX wieku w negatywny sposób odbiły się też na jego pracownikach i robotnikach.

Pszczyna jako miasto powiatowe odbiegała statystycznie od reszty powiatu. W mieście mieszkało wielu urzędników, rzemieślników, kupców, nauczycieli, służących. W 1934 roku zadłużenie księcia pszczyńskiego spowodowało wprowadzenie Zarządu Przymusowego, a wówczas wielu urzędników książęcych wyprowadziło się z Pszczyny. Mimo to w mieście największa część ludności zaliczała się do inteligencji. Z końcem 1938 roku ówczesną Pszczynę zamieszkiwało 5 070 osób w wieku powyżej 18 lat. Zawodowo pracowały 2 883 osoby (56,9% pełnoletnich obywateli miasta). Wśród osób zatrudnionych najwięcej było pracowników umysłowych – 803 (27,9%), rzemieślników i małych przedsiębiorców – 792 (27,5%), robotników – 714 (24,8%), służby domowej – 292 (10,1%) i kupców – 202 (7%).

[43] F. Serafin, *Wpływ Drugiej Rzeczypospolitej…,* s. 172–174.
[44] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 886 (sygn. 103), s. 124; tamże, sygn. 418, s. 55–56; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1936, z. 2, s. 40;

73:8280135667

Wolne zawody wykonywało 45 osób (1,6%), a tylko 35 osób (1,2%) zajmowało się rolnictwem[45].

Najliczniejszą grupę osób w Pszczynie okresu międzywojennego stanowiła inteligencja. Po wyjeździe z Górnego Śląska inteligencji niemieckiej, większość górnośląskiej inteligencji (nauczyciele, urzędnicy, prawnicy, sędziowie) pochodziła z byłej Galicji. Zdarzało się, że otrzymywali oni lepsze stanowiska niż ludność miejscowa, co prowadziło do antagonizmów dzielnicowych[46]. Podczas, gdy w okresie pruskim lepsze stanowiska otrzymywali Niemcy, teraz często formułowano oskarżenia o faworyzowanie ludności napływowej.

Do inteligencji należeli między innymi duchowni, których w Pszczynie było kilku, najwyżej kilkunastu (proboszcz katolicki, pastorzy ewangeliccy i kilku katechetów obu wyznań) oraz nauczyciele. Tych drugich w 1937 roku w polskich szkołach podstawowych i średnich w Pszczynie pracowało około 80–90, a w szkołach niemieckich w tym czasie uczyło około 20 nauczycieli. Również w szkołach w Starej Wsi pracowało po kilka osób. Wielu nauczycieli pochodziło z byłego zaboru austriackiego, a przybysze różnili się od autochtonów mentalnością, wzorcami życia rodzinnego i towarzyskiego oraz podejściem do Kościoła katolickiego. To powodowało sporo konfliktów pomiędzy napływowymi nauczycielami a księżami katolickimi. Najliczniejszą zaś grupę spośród inteligencji stanowili urzędnicy, którzy posiadali znaczny prestiż społeczny. Nie każdego urzędnika można jednak zaliczyć do inteligencji, gdyż byli wśród nich i tacy, którzy mieli ukończone zaledwie kilka klas szkoły powszechnej, a posady otrzymali ze względu na czynny udział w walce o polskość Górnego Śląska. Z tego powodu w pszczyńskim magistracie pracowały słabo wykształcone osoby – żaden z urzędników nie posiadał wyższego wykształcenia, niektórzy mieli wykształcenie średnie lub niepełne średnie, inni ukończyli dokształcające szkoły zawodowe lub handlowe, a byli i tacy, którzy posiadali tylko ukończoną szkołę powszechną, zaś uprawnienia do pracy w urzędach zdobyli na różnego typu kursach. Niektórzy otrzymywali pracę z tytułu tzw. zasługi osobistej – byli to ludzie często odznaczeni medalami (Orderem Virtuti Militari, Medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych czy Krzyżem Zasługi). Lepiej wykształceni byli urzędnicy administracji państwowej (śląskiej). Starostami byli doktorzy prawa, a spośród pozostałych urzędników najlepiej wykształceni byli urzędnicy skarbowi. W 1936 roku kierownikami poszczególnych działów Urzędu Skarbowego w Pszczynie były osoby z tytułem

[45] AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 329, s. 94.
[46] M. W. Wanatowicz, *Województwo śląskie 1922–1939,* [w:] *Historia Górnego Śląska (polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu),* red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011, s. 239.

74:9403913653

magistra prawa. Jednak nawet tam część urzędników nie miała odpowiedniego wykształcenia, lecz pozostawała na zajmowanych stanowiskach ze względu na doświadczenie zawodowe[47].

Liczba urzędników autonomicznej administracji śląskiej i komunalnej w omawianym okresie w Pszczynie wzrastała, najbardziej w instytucjach skarbowych, natomiast kurczyła się liczba urzędników prywatnych. W 1937 roku w administracji samorządowej w Pszczynie (Magistrat, Wydział Powiatowy, Komunalna Kasa Oszczędności, Kasa Chorych i Okręg Urzędowy) pracowało 158 osób, a w instytucjach rządowych, których było w Pszczynie 17 (Starostwo Powiatowe, sąd, Urząd Skarbowy, Policja, Zarząd Wodny, Stacja Kolejowa, Poczta, urzędy o charakterze wojskowym i szkolnictwo) łącznie – 394 osób. Spośród tych 552 urzędników, 409 osób mieszkało w Pszczynie. Jeśli do tego doliczyć osoby pracujące umysłowo w przemyśle, handlu i bankowości, wydaje się, że uznawanie przez ówczesnych siedmiotysięcznej Pszczyny za miasto o charakterze urzędniczym wcale nie jest przesadzone. Jednak choć urzędnicy administracji państwowej i samorządowej mogli liczyć na stabilizację zawodową i wiele dodatków finansowych (bezpłatną opiekę lekarską, dodatek dla utrzymujących rodziny, dodatek mieszkaniowy, dodatek świąteczny i inne), ich sytuacja finansowa była dość trudna. Ich praca dawała na ogół niższe uposażenie w porównaniu z pracą robotnika w przemyśle, ale budowała poczucie stabilizacji życiowej, więc często zmieniano pracę i przechodzono z administracji prywatnej lub z banków do pracy w urzędach komunalnych. Wiele spośród osób pracujących w administracji nie posiadało własnych rodzin. W 1937 roku spośród wspomnianych 552 pracowników instytucji 168 osób (30,4%) było stanu wolnego[48].

Urzędnicy bankowi i handlowi stanowili nieliczną grupę. W Pszczynie było kilka banków: istniejący od 1907 roku Bank Ludowy zatrudniający w 1935 roku 6 osób, założony w 1927 roku Plesser Vereinsbank (Pszczyńskie Towarzystwo Bankowe) i istniejący w latach 1921–1927 Bank Przemysłowców Poznańskiego Towarzystwa Akcyjnego, który zatrudniał około 10 osób. Urzędnikami w tych instytucjach zazwyczaj byli mężczyźni, a kobiety pracowały jako stenotypistki lub maszynistki[49].

Do lat trzydziestych XX wieku w Pszczynie było wielu urzędników księcia pszczyńskiego. W większości narodowości niemieckiej, często pozostawiający sobie niemieckie obywatelstwo. Poza Górnoślązakami narodowości niemieckiej, byli to urzędnicy

[47] H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 149, 156, 158, 167, 310.
[48] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2490, s. 89–90; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 149, 156, 158, 167, 182, 310.
[49]AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 214; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 429–430; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 178, 180.

75:1042750561

sprowadzeni z Dolnego Śląska lub z Saksonii, a niektórzy z innych części Niemiec. Byli lepiej sytuowani niż urzędnicy śląscy lub komunalni i mieli lepszą opiekę socjalną, należeli do specjalnie utworzonego dla książęcych pracowników Bractwa Pszczyńskiego, w którym byli ubezpieczeni na wypadek choroby i inwalidztwa. Byli członkami organizacji związkowych, a w 1933 roku utworzono dla nich w Pszczynie Związek Emerytowanych Urzędników Księcia Pszczyńskiego. Urzędnicy ci nie mieli większych problemów z mieszkaniami, których wówczas w województwie śląskim brakowało. Ale już w latach 1924–1925 zakłady księcia pszczyńskiego zwolniły wielu niemieckich urzędników, podając jako powód, żądania strony polskiej. W 1925 roku w zakładach książęcych lokowanych na Górnym Śląsku narodowość niemiecką posiadało 15–16% urzędników, niemniej jednak budziło to zaniepokojenie władz polskich, gdyż średnia liczba urzędników-obcokrajowców w górnośląskim przemyśle wynosiła wówczas około 5%. Ponadto Niemcy zajmowali przede wszystkim stanowiska dyrektorów i kierowników, a Polacy niższe stanowiska urzędnicze. W 1925 roku spośród wyższych urzędników księcia pszczyńskiego aż 93% było narodowości niemieckiej, a większość z nich pracowała w Pszczynie. W 1929 roku w Generalnej Dyrekcji Dóbr Księcia Pszczyńskiego w Pszczynie pracowało 392 urzędników, z których 84% było narodowości niemieckiej. Jako miejscowa inteligencja, wywierali oni wielki wpływ na społeczeństwo miasta. Książę pszczyński uważał, że jako Niemiec ma moralny obowiązek zatrudniać swych rodaków, którzy są zwalniani z innych przedsiębiorstw górnośląskich. Zarzucano mu, że przy zatrudnianiu urzędników nie bierze pod uwagę ich kwalifikacji, a narodowość. Wojewoda Michał Grażyński, który w niemieckim przemyśle widział główną ostoję niemieckości, dążył do jego polonizacji. W konsekwencji doszło do długotrwałych procesów pomiędzy państwem polskim a księciem pszczyńskim, głównie z powodu podatków. Książę skarżył się też w Lidze Narodów na to, że polskie władze wywierają nacisk na polonizację jego administracji. Kiedy w 1934 roku wprowadzono Zarząd Przymusowy nad Dobrami Księcia Pszczyńskiego, zarządcy przymusowi, najpierw inżynier Bronisław Kowalski, a następnie dr Jan Zieleniewski, zredukowali zatrudnienie niemieckich urzędników tak, że po zniesieniu Zarządu Przymusowego w 1938 roku odsetek Niemców w zakładach książęcych wynosił zaledwie 6%, a większość z nich wyprowadziła się z Pszczyny wobec przeniesienia dyrekcji książęcych do innych miast[50].

[50] AP Kat, UWŚl, sygn. 288, s. 145, 149; tamże, sygn. PH 3177, s. 55, 63; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s.177–178, 181, 222–223, 226; taż: *O gospodarczych problemach Pszczyny w okresie międzywojennym.* „Głos Pszczyński" 2005, nr 17, s. 10.

76:1119460853

Nieliczną grupę wśród inteligencji stanowili inżynierowie. W województwie śląskim na początku lat dwudziestych inżynierami byli głównie Niemcy, polskich inżynierów było zaledwie kilkudziesięciu. Po przewrocie majowym, władze polskie przystąpiły do polonizacji województwa, a w efekcie, w końcu lat trzydziestych polskich inżynierów w województwie było około tysiąca, za to w Pszczynie w 1938 roku było ich zaledwie 8. Znajdowali zatrudnienie w biurze Kierownictwa Regulacji Rzek, w administracji komunalnej lub powiatowej i w przedsiębiorstwach budowlanych[51].

Osoby zaliczane do kategorii określanej jako wolne zawody (adwokaci, lekarze, dentyści, aptekarze, akuszerki i rejent) w Pszczynie w latach 1934–1937 stanowili grupę 18–20 osób, przy czym najwięcej było dentystów (5 osób), lekarzy (4), adwokatów (3–4) i akuszerek (3–4). Poza tym było 2 aptekarzy i 1 rejent (notariusz)[52].

Istotną grupą społeczną w Pszczynie byli wojskowi, którzy stacjonowali przy ulicy Koszarowej. Służyli w III Szwadronie III Pułku Ułanów Śląskich, który liczył około 150 osób (4 plutony po 30 ułanów i pluton ciężkich karabinierów maszynowych). W skład kadry oficerskiej wchodziło około 10 osób, a oficerowie pułku byli zazwyczaj absolwentami polskich szkół wojskowych. Rekruci wywodzili się głównie z Górnego Śląska bądź ze wschodniej Polski[53].

W przemyśle pracowało niewiele osób. W całym województwie śląskim w 1932 roku było 260 zakładów przemysłowych zatrudniających 89 077 osób. Z tego na powiat pszczyński przypadało 58 zakładów zatrudniających 8 821 osób. W samej Pszczynie zakładów przemysłowych nie było prawie w ogóle. Za zakłady przemysłowe uznawano: gazownię, Miejski Zakład Wodociągowy czy młyn. Zgodnie z ustawą niemiecką z 6 kwietnia 1920 roku przedsiębiorcy mieli obowiązek zatrudniać inwalidów, którzy musieli stanowić minimum 2% wszystkich zatrudnionych. W latach 1931 i 1933 podczas kontroli wybranych przedsiębiorstw w Pszczynie nie stwierdzono uchybień w tym zakresie[54].

Nadal wiele było w Pszczynie drobnych zakładów pracy o charakterze rzemieślniczym, chociaż rzemiosło od XIX wieku chyliło się ku upadkowi. Najwięcej było w mieście krawców i krawczyń (w latach trzydziestych XX wieku około 30), rzeźników (około 20) piekarzy, stolarzy i szewców (po kilkunastu), a ponadto po kilku fryzjerów, zegarmistrzów, ślusarzy. W przeciwieństwie do Starej Wsi, w Pszczynie prawie w ogóle nie było cieśli ani murarzy.

[51] H. Nocoń, *Inteligencja…*, s. 221, 228.
[52] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2327, s. 16, 27.
[53] H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 244.
[54] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3227, s. 1, 22, 34; AP Kat, UWŚl, sygn. PO 3096, s. 80.

77:5753701605

W okresie międzywojennym zanikło też całkowicie, popularne w XIX wieku, sukiennictwo (szerzej na ten temat w rozdziale o gospodarce). Poza rzemieślnikami spory odsetek mieszkańców stanowili kupcy, a najwięcej składów było z produktami kolonialnymi (około 30) oraz zajmujących się sprzedażą materiałów i odzieży (16). Działało poza tym w mieście wiele innych składów i ponad 20 restauracji i gospód. Pojedyncze osoby zajmowały się transportem (przedsiębiorstwa dowozowe, dorożki samochodowe, furmaństwo)[55].

Tak jak w okresie pruskim, tak w latach międzywojennych zawodowo pracowały nie tylko osoby dorosłe, ale także młodociani. Przed I wojną światową stopniowo podwyższano najniższy wiek osoby, która mogła pracować zawodowo, a niemiecka ustawa przemysłowa z 1911 roku zakazywała pracy zarobkowej dzieciom poniżej trzynastego roku życia. I choć zgodnie z konstytucją marcową w Polsce nie mogły być zatrudnione osoby poniżej piętnastego roku życia, podzielone były zdania, czy zapis ten ma moc obowiązującą również w górnośląskiej części województwa śląskiego. W połowie 1925 roku na terenie Pszczyny zatrudnione było 42 osoby w wieku 14–18 lat (18 chłopców i 23 dziewczyny)[56].

Znaczną grupę wśród mieszkańców stanowili bezrobotni, których w okresie pruskim prawie w ogóle nie było. Problem opisany zostanie w rozdziale poświęconym gospodarce.

6. Urbanizacja miasta jako następstwo wzrostu zaludnienia

Rosnąca liczba ludności powodowała wzrost gęstości zaludnienia terenu. Na Górnym Śląsku w 1846 roku wskaźnik ten wynosił 75 osób na 1 km^2, w 1870 – 97, 1897 – 134, a w 1911 – 168. Był to najgęściej zaludniony obszar późniejszej Polski. W 1921 roku na 1 km^2 późniejszego województwa śląskiego przypadało 266 osób (wliczono w tę liczbę także ludność nie objętą spisem powszechnym, czyli Górnoślązaków). 10 lat później na 1 km^2 przypadło już 308 osób (w całej Polsce 82,7). Powiat pszczyński z racji swego rolniczego charakteru nie był zbyt zaludniony, a jego średnie zaludnienie na 1 km^2 wynosiło wówczas 151,5 mieszkańca[57].

Zaludnienie Pszczyny pod koniec 1931 roku było 6,4 razy większe od średniej krajowej, ale 1,5 razy mniejsze niż przeciętne zaludnienie w polskich miastach. W miastach powiatu

[55] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2326, s. 16–17; tamże, sygn. 2327, s. 26–27; L. Musioł, *Pszczyna*…., s. 178; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 370–372.
[56] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3226, s. 1; J. G. Wengierow, *Czy na Górnym Śląsku dozwolona jest praca zarobkowa dzieci poniżej lat 15-tu?,* „Przegląd Prawa Pracy" 1939, nr 3, s. 166–176; A. Jarosz-Nojszewska, *Ochrona pracy młodocianych w Drugiej Rzeczypospolitej,* [w:] *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XIX wieku,* red. P. Grata, t. 2, Rzeszów 2014, s. 60.
[57] „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 3, 5; J. Łukasiewicz, *Okres 1795–1918…*, s. 69; A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Okres 1918–1990…,* s. 134.

78:4804682848

pszczyńskiego średnie zaludnienie wynosiło 383,9 osób na 1 km^2 i było zdecydowanie niższe niż średnia w miastach województwa śląskiego (1 170,7 mieszkańca na 1 km$^{2)}$, a nawet w miastach na terenie całej Polski (775,3). W województwie śląskim miasta zaludnione były w różnym stopniu – w najbardziej zaludnionym mieście w województwie śląskim, jakim była przemysłowa Królewska Huta na 1 km^2 przypadało wtedy prawie 12 815 mieszkańców, a w najsłabiej zaludnionym mieście, Woźniki w rolniczym powiecie lublinieckim, na 1 km^2 przypadało niespełna 49 osób. Pszczyna jako miasto powiatowe była najgęściej zaludnioną miejscowością w powiecie. Na 1 km^2 tego miasta przypadały 532 osoby. Pomimo terytorialnej rozbudowy Pszczyny, gęstość jej zaludnienia rosła i w 1937 roku na 1 km^2 przypadało 571 osób[58].

Wsie były znacznie słabiej zaludnione niż miasta. W Starej Wsi gęstość zaludnienia w 1931 roku wynosiła 224,9 osób na km^2 i była wyższa niż w innych gminach wiejskich powiatu pszczyńskiego (138,5 osoby na 1 km^2), zaś nieco niższa niż w gminach wiejskich województwa śląskiego (239,7)[59].

Następstwem szybkiego wzrostu liczby ludności bardzo często staje się proces urbanizacji, a jednym z jego elementów jest rozwój przestrzenny. Już XVI wieku pojawiły się pierwsze budynki poza murami miasta. Około połowy XIX wieku do terenu miejskiego Pszczyny zaliczano przedmieścia: Polskie Przedmieście (powstałe przed bramą miejską w kierunku Krakowa, a więc Polski), Niemieckie Przedmieście, Kolonia Krystiana, Pocztarzyniec, Piasek Miejski, Jankowice Miejskie, Chuchułka i Kolonia Piłsudskiego. Do przyległego do Pszczyny obszaru książęcego wliczano: Pszczyński Zamek, Siedlice, Grzebłowiec, Kałusowiec, Sznelowiec i Chuchułkę. Pod koniec XIX wieku dokonano uprządkowania terenów miejskich i dominialnych, które dotąd przeplatały się jak pola na szachownicy. W 1895 roku włączono do Pszczyny 48,4 ha z obszarów książęcych, zaś do obszarów dworskich przyłączono 8,8 ha terenów należących dotąd do miasta. Miasto zyskało więc blisko 30 ha. Do miasta włączono wówczas m. in. dworzec kolejowy, drogę do dworca i parcele na Chuchułce. W latach 1897–1903 Pszczyna kupiła od księcia tereny, na których zbudowano m. in. gazownię, wodociągi i rzeźnię, a w 1924 roku poszerzyło swoje terytorium o trzy dotychczasowe obszary dworskie. W latach trzydziestych miasto kupowało od księcia pszczyńskiego ziemie z przeznaczeniem pod zabudowę, powiększając tym samym obszar Pszczyny. Spowodowało to, że rozmieszczenie ludności na terenie miasta uległo

[58] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3131, s. 167, 179; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 3, 5.
[59] „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 5.

79:1097091247

zmianie – ludność częściowo przenosiła się na nowe tereny. W 1927 roku obszar miasta wynosił 1 356 ha (13,56 km^2), a w 1935 roku 1 360,6 ha. Najistotniejsza rozbudowa nastąpiła po 1935 roku, kiedy Pszczyna nabyła od księcia 3,26 ha gruntu za torami i podzieliła je na parcele przeznaczone dla robotników, ewentualnie urzędników. Powstało wówczas nowe osiedle zwane Chuchułką, które w 1936 roku zostało przemianowano na Kolonię Doktora Michała Grażyńskiego, by uczcić dziesięciolecie sprawowania przez Grażyńskiego funkcji wojewody śląskiego. W 1937 roku Kolonia Grażyńskiego liczyła już około 500 mieszkańców, a do lipca 1938 roku liczba ta wzrosła do 542 osób[60].

W 1937 r. ówczesne władze Pszczyny ogłosiły bardzo ambitny projekt powiększenia miasta poprzez włączenie w jego granice okolicznych miejscowości: Goczałkowic, Ćwiklic i Piasku. Nie ukrywano, iż realizacja pomysłu zostanie przede wszystkim wykorzystana propagandowo. Obraz i statystyki charakteryzujące „wielką" Pszczynę łatwo będzie można zderzyć z dużo skromniejszymi wskaźnikami właściwymi dla tego miasta w czasach pruskich. Prowadzić zaś to będzie do oczywistego wniosku, iż dopiero pod polskimi rządami miasta takie jak Pszczyna znalazły właściwe warunki do swego rozwoju. Nie wracano do tej argumentacji w momencie, gdy okazało się, że plany pszczyńskich rajców nie są możliwe do realizacji z powodu oporu zarządów przymusowo włączanych gmin. Najradykalniej zaprotestowały władze Goczałkowic. Bogata, bo uzdrowiskowa miejscowość, odwiedzana corocznie przez tysięczne rzesze kuracjuszy, którzy zostawiali w niej sporo pieniędzy, nie miała zamiaru dzielić się swoimi dochodami z Pszczyną. Ta ostatnia bowiem dysponowała co prawda budżetem znacznie większym, ale i obciążona była nieporównywalnie wyższymi wydatkami. Goczałkowice, nie chcąc finansować komunalnych potrzeb Pszczyny skutecznie obroniły się przed zakusami większego sąsiada[61].

Ludność Pszczyny w XIX wieku odczuwała brak mieszkań. Z tym problemem borykano się również przez cały okres międzywojenny. W latach dwudziestych zbudowano w części Pszczyny zwanej Podstarzyńcem 20 domków robotniczych i 3 urzędnicze, a kolonii nadano nazwę Dzielnica im. Marszałka Piłsudskiego. Pomimo budowy nowych domów mieszkalnych, deficyt mieszkań był coraz większy. Z końcem 1931 roku w Pszczynie były 573 domy, w 1933 – 617, w 1935 – 635 (1 829 mieszkań), w 1936 – 654, w 1937 – 670, a w 1938 roku – 691. Ponadto dwory w przysiółkach Siedlice i Kępa posiadały po 40 mieszkań dla służby

[60] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2204, s. 20; tamże, sygn. 2326, s. 1, 7; tamże, sygn. 2327, s. 11; tamże, sygn. 2243, s. 14; tamże, sygn. 2263, s. 26, 75–77; AP Kat, UWŚl, sygn. PH 171, s. 107; tamże, UWŚl, sygn. Rol 191, s. 240; tamże, Rol 192, s. 50; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1936, s. 158; L. Musioł, *Pszczyna…*, s. 264–265; J. Szczepańczyk, *Rozwój przestrzenny miasta...*, s. 14.
[61] Projekt przyłączenia okolicznych gmin do miasta Pszczyny, „Polonia" nr 4394 z dnia 8 I 1937 r., s. 5.

80:2454700383

folwarcznej. Zainteresowanie budownictwem było bardzo duże. W samym tylko 1934 roku wydano 48 pozwoleń na budowę domów. W połowie lat trzydziestych XX wieku zbudowano w Pszczynie barak dla 12 rodzin bezrobotnych i bezdomnych, a w 1936 roku miał być oddany do użytku drugi. Pomimo tego, że w latach 1931–1938 liczba domów w Pszczynie wzrosła o 118, miasto borykało się z coraz większym deficytem mieszkaniowym. W 1927 roku w Pszczynie brakowało około 50 mieszkań, w 1930 roku – 85, a w 1938 roku obliczono, że brakuje ich aż 339[62].

W Starej Wsi warunki mieszkaniowe były również niezadowalające. W II połowie XIX wieku było we wsi 85 zagród chłopskich i 2 budynki dominialne[63]. W 1931 roku były tam 192 budynki mieszkalne[64]. A zatem na 1 dom przypadało średnio 11,7 osób. Choć liczba budynków rosła procentowo szybciej niż liczba ludności, było ich zdecydowanie za mało.

Podsumowując, w okresie międzywojennym spadł przyrost naturalny, zmniejszyła się śmiertelność niemowląt i wydłużyła się długość życia, co było zjawiskiem zdecydowanie pozytywnym, ale była to tendencja ogólnoeuropejska. Wzrosło saldo migracji, był to jednak trend utrzymujący się już od II połowy XIX wieku, a napływ biedoty do Pszczyny był dla miasta zdecydowanie niekorzystny. W związku z wyjazdem wielu mieszkańców Pszczyny do Niemiec i przeprowadzką książęcych urzędników do innych miast, w miejscowości coraz bardziej ujednolicała się struktura narodowościowa, która związana była jednocześnie ze zmianą struktury zawodowej, jednak dla miasta miało to zdecydowanie negatywne skutki gospodarcze. Ubyło ludności bogatej, a przeprowadziła się ludność biedna. Do tego kryzysy gospodarcze spowodowały, że pojawiła się nie notowana wcześniej kategoria osób bezrobotnych. Widocznym elementem skomplikowanej sytuacji gospodarczej był ciągły brak mieszkań. I choć zdobywano nowe tereny, wydawano wiele pozwoleń na budowę i wznoszono mieszkania komunalne, sytuacja pod tym względem stale się pogarszała. Nastąpiły zmiany struktury wyznaniowej mieszkańców Pszczyny. Nastąpił odpływ ludności ewangelickiej, a wzrósł odsetek katolików, co mogło zadowolić katolicką część populacji. Spadła też liczba Żydów, gdyż tych, którzy przeprowadzili się z innych regionów Polski było mniej niż tych, którzy wcześniej mieszkali w Pszczynie a po 1922 roku wyjechali do Niemiec. Stopniowe ujednolicanie się struktury wyznaniowej to na pewno zjawisko pozytywne dla władz, gdyż

[62] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2326, s. 1; tamże, sygn. 2429, s. 163; tamże, sygn. 2490, s. 90; tamże, sygn. 2499, s. 11; tamże, sygn. 2604, s. 209; tamże, , sygn. 3131, s. 69, 142, 155, 176; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 898 (sygn. 112), s. 88; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 5; L. Musioł, *Pszczyna…*, s. 264; J. Szczepańczyk, *Rozwój przestrzenny miasta...*, s. 13–16; D. Musioł, *Bezrobocie w Pszczynie…*, s. 131.
[63] Z. Orlik, *Szkice z dziejów Starej Wsi…*, s. 42.
[64] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 893 (sygn. 112), s. 91; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 5.

81:3838462807

spadało ryzyko konfliktów na tle religijnym. Patrząc jednak całościowo na zachodzące w Pszczynie przemiany związane z ruchem naturalnym i wędrówkowym w okresie międzywojennym, w moim odczuciu ogólny bilans okazał się dla miasta niekorzystny.

82:1926756198

Rozdział 3. STRUKTURA ADMINISTRACYJNA I ŻYCIE POLITYCZNE

1. Zmiana państwowości

Gdy w 1914 roku wybuchła I wojna światowa, a Kwatera Główna wojsk niemieckich kilkukrotnie zmieniała miejsce swej lokalizacji, od kwietnia 1915 do lutego 1916 roku i od sierpnia 1916 do lutego 1917 roku mieściła się w Pszczynie. Tam zapadały w tym czasie najważniejsze państwowe decyzje. W mieście mieszkali m. in. cesarz Wilhelm II Hochenzollern, który już wcześniej niejednokrotnie odwiedzał Pszczynę (uczestniczył wówczas w sławnych wtedy pszczyńskich polowaniach), cesarzowa Augusta Viktoria i późniejszy prezydent Niemiec Paul von Hindenburg, przyjeżdżali do Pszczyny: cesarz Austro-Węgier Karl (Karol) I Habsburg, arcyksiążę Friedrich (Fryderyk) Habsburg, szef austrowęgierskiego sztabu generalnego Conrad von Hötzendorf, car Bułgarii Ferdinand I Coburg (Ferdynand I Koburg), następca bułgarskiego tronu Borys, turecki minister wojny Ismail Enwer Pasza i wielu innych. Pszczyna w tym czasie odgrywała znaczną rolę, tymczasem w „czasach polskich" została zwykłym miastem powiatowym, do którego tylko raz przyjechał Minister Spraw Wojskowych S. Szeptycki (29 czerwca 1922 roku), a potem Naczelnik Państwa J. Piłsudski (22 sierpnia 1922 roku). Prezydent Polski Ignacy Mościcki przez miasto zaś zaledwie przejeżdżał kilkakrotnie[1]. Pszczyna mogła więc liczyć w tym okresie co najwyżej na przyjazd dostojników wojewódzkich. Nie brakowało głosów; głównie formułowali je lokalni politycy niemieccy, że jest to najlepszym dowodem głębokiego regresu w rozwoju miasta. Najbardziej zaś miało się to objawiać w postaci osłabienia intensywności miejscowego życia politycznego. Opinia ta wydaje się zbyt kategoryczna.

Dnia 15 czerwca 1922 roku podpisano zarządzenia regulujące przejęcie części Górnego Śląska przez Polskę. W związku z tym Polacy, pod przewodnictwem komisarza powiatowego, a późniejszego starosty, doktora Franciszka Lercha zaczęli obejmować pszczyńskie urzędy. I tak, jako pierwszy został przejęty dworzec kolejowy (13 czerwca), a następnie: Urząd Pocztowy (16 czerwca), Sąd Powiatowy, Inspektorat Szkolny, Gimnazjum, Urząd Miasta i Starostwo Powiatowe. 19 czerwca pracę rozpoczął pierwszy powojenny polski burmistrz Jan Figna, pozostawiono jednak niemieckich urzędników, by zapewnić ciągłość pracy. J. Figna pisał potem, że w objętej przez niego administracji samorządowej zaledwie jeden urzędnik

[1] . Kaczmarek, M. Małecki, *I wojna światowa oraz okres powstań i plebiscytu…,* s. 379; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 439; D. Okręt, j. Okręt, *Sto lat temu wybuchła wielka wojna*, „Głos Pszczyński" 2014, nr 10, s. 6–18.

83:9563391838

dobrze władał językiem polskim[2]. Trudno się temu dziwić, skoro miasto, tak jak większość górnośląskich miast w tym okresie, zamieszkałe było głównie przez Niemców, a urzędnicy wykształcili się w niemieckich szkołach i otrzymywali posady w okresie pruskim.

26 czerwca 1922 roku rozwiązano komendę Policji Górnego Śląska oraz złożoną z powstańców śląskich straż gminną, zaś rankiem 27 czerwca 1922 rok przybył do Pszczyny oddział policji z Katowic z podkomisarzem Karolem Goszczykiem na czele. Około godziny 8.00 rozpoczęły się ceremonie, podczas których podpisano dokument przekazania Pszczyny z rąk alianckich w ręce polskie, a kontroler powiatowy pułkownik A. Verge przekazał władzę nad powiatem komisarzowi F. Lerchowi. Z budynku tzw. palei, który był siedzibą Powiatowej Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej zdjęto koalicyjny sztandar i powieszono polską flagę. 28 czerwca starostwo objął F. Lerch, zajmując miejsce dotychczasowego landrata, Maxa (Maksymiliana) von Rupertiego. Tego samego dnia Pszczynę opuściło stacjonujące tam od dwóch lat wojsko francuskie, a 29 czerwca przybyło wojsko polskie, zajmując tym samym czwartą strefę obszaru plebiscytowego (powiat pszczyński). Uroczystości przejęcia władzy przez Polskę odbywały się w powiecie równocześnie w dwóch miastach – w Pszczynie i w Mikołowie. Do Pszczyny wojsko wprowadził generał Stanisław Szeptycki, a do Mikołowa generał Kazimierz Horoszkiewicz. W całym powiecie postawiono z uwagi na to wydarzenie ponad 50 bram triumfalnych[3].

Uroczystości związane ze zmianą państwowości wszędzie przebiegały podobnie. Do poszczególnych powiatów wkraczały oddziały polskiego wojska, witano żołnierzy, odbywała się defilada powstańców, odznaczano zasłużonych polskich działaczy i odprawiano mszę świętą. W Pszczynie główne uroczystości związane ze zmianą państwowości odbyły się w czwartek 29 czerwca 1922 roku. Podczas przemarszu wojsk polskich mieszkańcy dekorowali domy polskimi flagami, ozdabiali je emblematami, zielonymi girlandami i kwiatami. Robili to nawet Niemcy, choć w ich przypadku można przypuszczać, że robili to pod presją polskich współmieszkańców. Flagi polskie zawisły między innymi na pałacu książęcym, a Generalna Dyrekcja Dóbr Księcia Pszczyńskiego ufundowała bramę triumfalną. Podczas uroczystości na pszczyńskim rynku obecni byli między innymi generał broni S. Szeptycki, poseł Wojciech

[2] J. Polak, *Powrót Pszczyny do Polski – czerwiec 1922,* „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie", t. 2, Pszczyna 1983, s. 111–112; tenże, *Pszczyna 1922 (powrót Pszczyny do Polski),* Pszczyna 2012, s. 2–4; H. Nocoń, *Inteligencja polska w powiecie pszczyńskim w latach 1922–1939,* Pszczyna 2005, s. 154; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919 – 1920 – 1921 (nieznana wojna polsko-niemiecka),* Kraków 2019, s. 524–526.

[3] E. Szramek, *Uroczyste objęcie części Górnego Śląska przez Polskę w 1922 roku,* Katowice 2002, s. 16–17; J. Polak, *Powrót Pszczyny…,* s. 113–114; tenże, *Pszczyna 1922…,* s. 4; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce,* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna),* red. R. Kaczmarek, J. Sperka, Pszczyna 2014, t. 1, s. 438.

84:3658308474

Korfanty i przyszły wojewoda śląski Józef Rymer, a przez miasto przewinęło się w tym dniu około 20 000 osób, podczas gdy Pszczyna zamieszkiwana była przez około 6 000 ludzi. W uroczystościach nie uczestniczyli jedynie socjaliści, gdyż nie pozwolono im na wymarsz z czerwonymi sztandarami. Powstańcy śląscy na znak podporządkowania się wojsku polskiemu przekazali generałowi S. Szeptyckiemu karabin udekorowany zielenią i kwiatami. Podczas, gdy polska część społeczeństwa cieszyła się, niemiecka obawiała się przyszłości. Jednym z przemawiających na rynku był wiceburmistrz Pszczyny a zarazem syndyk dóbr księcia pszczyńskiego Wilhelm Groll, który w imieniu pszczynian narodowości niemieckiej starał się nawiązać do postanowień konwencji polsko-niemieckiej, głównie w zakresie ochrony praw mniejszości narodowych. S. Szeptycki przerwał to przemówienie i zapewnił, że zarówno polscy, jak i niemieccy obywatele mogą czuć się na Górnym Śląsku bezpiecznie, jednak pod warunkiem, że będą lojalni wobec państwa polskiego. Jak widać, pozostający na Górnym Śląsku Niemcy zaakceptowali zaistniałą sytuację i próbowali nawiązać dobre stosunki z polskimi władzami, jednak byli pełni obaw przed życiem w nowym i nieznanym im państwie. S. Szeptycki, W. Korfanty i J. Rymer zostali nawet ugoszczeni na zamku przez księcia pszczyńskiego. W sierpniu Pszczynę odwiedził Naczelnik Państwa Józef Piłsudski i odznaczył orderami Virtuti Militari trzech pszczyńskich powstańców śląskich: Stanisława Krzyżowskiego, Józefa Szenderę i Leopolda Kocimę. J. Piłsudski również został ugoszczony w zamku nieobecnego wówczas księcia pszczyńskiego. Co ciekawe, o tym fakcie nie wspomniał burmistrz Józef Żmij w swej relacji z 1936 roku[4]. Prawdopodobnie sanacyjny burmistrz celowo pominął to wydarzenie, by nie ujrzał światła dziennego fakt, że Marszałek gościł u niemieckiego księcia.

Po zmianie państwowości polska część województwa śląskiego weszła w skład autonomicznego województwa śląskiego, które podzielone zostało na 9 powiatów wiejskich (w tym pszczyński) i 3 powiaty miejskie. W skład powiatu pszczyńskiego poza Pszczyną weszły wówczas 93 miejscowości, w tym mocno związana z Pszczyną gmina wiejska Stara Wieś[5]. Spełnione zostały zatem przedplebiscytowe obietnice o autonomii w ramach państwa

[4] Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie (dalej: AP Pszczyna), zespół 17/26 Akta Miasta Pszczyna z lat 1466–1944 [1950] (dalej: M Pszczyna), sygn. 3298, s. 48–49; tamże, sygn. 3307, s. 66–67; *Wojsko Polskie zajęło czwartą strefę (Pszczyna, Mikołów, Ruda i t. d.),* „Goniec Śląski" nr 147 z 30 VI 1922, s. 1; E. Szramek, *Uroczyste objęcie części Górnego Śląska…,* s. 18*;* J. Polak, *Jan Henryk XV książę von Pless życie i działalność (1861–1938), „*Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie", t. 6, Pszczyna 1990, s. 143; tenże, *Pszczyna 1922…,* s. 4–11, 16; tenże *Nieznane pobyty Józefa Piłsudskiego w Pszczynie,* „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2010, nr 114, s. 12; W. Korzeniowska, *Ziemiaństwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku. Studium monograficzne,* Opole 1997, s. 185; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 438; tenże, *Powstania śląskie…,* s. 526, 530.

[5] M. W. Wanatowicz, *Województwo śląskie na tle Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Województwo śląskie (1922–1939)*, red. F. Serafin, Katowice 1996, s. 16–17.

85:3576098660

polskiego. Tym samym jednak również pozycja miasta Pszczyna w strukturze województwa oraz miejsce tego ostatniego w granicach II Rzeczypospolitej stały się kolejnymi płaszczyznami, na których porównywać można było dawną pruską i obecną polską rzeczywistość.

2. Najważniejsze instytucje samorządowe

W 1807 roku, kiedy wojska Napoleona Bonaparte wkroczyły do Berlina, Prusy straciły swą mocarstwową pozycję w Europie, a przegrana wojna francusko-pruska spowodowała konieczność płacenia odszkodowań wojennych i zmusiła Prusy do przeprowadzenia gruntownych zmian w państwie. Feudalny ustrój oparty na szlachcie i wojsku okazał się nieudolny. Przeprowadzono wiele reform, w tym reformę administracyjną. W latach 1808–1818 zlikwidowano kamery wojny i domen, a w ich miejsce wprowadzono rejencje (Regierungen) i rozdzielono władzę administracyjną od sądowej. Wprowadzono trójstopniowy podział administracyjny kraju na prowincje (Provinzen), okręgi rejencyjne (Regierungsbezirke) i powiaty (Kreise), stojący zaś na czele powiatów landraci nie mogli już jak dotąd zarządzać powiatami ze swych odległych majątków, lecz musieli przeprowadzić się do miast powiatowych. W II połowie XIX wieku, kiedy Prusy odzyskały już swą świetność, zaczęły dążyć do zjednoczenia pod swą hegemonią podzielonych Niemiec. Po wygranych wojnach z Austrią, a następnie z Francją, w styczniu 1871 roku Prusy proklamowały powstanie Cesarstwa Niemieckiego (Deutsches Keiserreich) z królem pruskim Wilhelmem I jako cesarzem na czele. Nowopowstałe Cesarstwo, zwane też Drugą Rzeszą, było krajem związkowym. Składało się z czterech królestw (Prusy, Bawaria, Saksonia i Wirtembergia), sześciu wielkich księstw, dwunastu księstw, trzech wolnych miast (Hamburg, Brema i Lubeka) i dwóch prowincji (Alzacji i Lotaryngii). Śląsk wchodził w skład Królestwa Prus, które składało się wtedy z dziesięciu prowincji, w tym z Prowincji Śląsk (Provinz Schlesien) ze stolicą we Wrocławiu. Ta z kolei podzielona była na rejencje: legnicką, wrocławską i opolską. To w skład tej ostatniej wchodziły tereny, które w 1922 roku przypadły Polsce[6].

Rejencja była jednostką terytorialną administracji państwowej, nie posiadającą władzy samorządowej. W październiku 1919 roku, rejencja opolska została podniesiona do rangi prowincji pod nazwą Prowincja Górny Śląsk (Provinz Oberschlesien), a na jej czele jako nadprezydent (Oberpräsident) stanął prawnik Jozef Bitta. Utworzenie prowincji górnośląskiej było jednym z elementów propagandy przedplebiscytowej – Niemcy mieli nadzieję, że dzięki

[6] W. T. Wilson, *Ustrój państwowy Niemiec i Prus,* tłum. L. Kulczycki, Warszawa 1917, s. 11; B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich (do 1914),* [w:] *Pszczyna….,* t. 1, s. 317–319, 333–334.

86:1391306235

temu Górnoślązacy opowiedzą się za pozostaniem w granicach Niemiec. W prowincji tej nie utworzono jednak wielu urzędów szczebla prowincjonalnego, pozostawiając ich kompetencje urzędom we Wrocławiu, a nawet w Berlinie, natomiast województwo śląskie, które powstało po podziale Górnego Śląska w 1922 roku miało bardzo szeroką autonomię, posiadało własny skarb (około 10% dochodów przekazywało do Warszawy) i miało możliwość tworzenia własnego prawa, byleby było ono zgodne z konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, a wojewoda śląski miał kompetencje porównywalne z kompetencjami nadprezydenta prowincji pruskiej. Tereny, które przypadły Polsce zyskały znacznie większą samodzielność niż miałyby pozostając w prowincji Górny Śląsk. Nie jest jednak wykluczone, że gdyby Górny Śląsk pozostał niemiecki, Niemcy poszliby krok dalej i na tym terytorium utworzyliby odrębny Kraj Rzeszy. Z taką propozycją wyszedł bowiem jesienią 1920 roku rząd niemiecki, jednak ta decyzja była spóźniona[7]. Nie udało się już zatrzymać przemysłowej części Górnego Śląska w Rzeszy Niemieckiej, ale gdyby Górnoślązacy w plebiscycie zagłosowali odmiennie, być może samodzielność Górnego Śląska w granicach państwa niemieckiego byłaby równie duża jak przy polskiej autonomii.

Rejencje podzielono na powiaty (Kreise), które były jednostkami samorządowymi. Pszczyna wchodziła w skład utworzonego w 1742 roku powiatu pszczyńskiego. Na czele powiatu stał landrat, który był urzędnikiem państwowym. Mianował go król na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych spośród urzędników, którzy mieli zdany egzamin uprawniający do zajmowania wyższych stanowisk w administracji. W II połowie XIX wieku landratami byli tylko przedstawiciele szlachty, nie było wśród nich przedstawicieli mieszczaństwa. Landrat stał na czele ogólnej administracji i policji. W okresie polskim podział na powiaty został utrzymany, a na czele powiatu stał starosta, który miał znacznie szersze uprawnienia niż wcześniej landrat, co wiązało się ze zmianą państwowości i przepisów prawa. Starostwo stopniowo poszerzało swe kompetencje kosztem innych urzędów, zwłaszcza w zakresie spraw przemysłowych, karnych i opieki społecznej oraz miało prawo ingerencji we wszystkie dziedziny życia społecznego, gospodarczego i politycznego, wywierało więc wpływ na rozwój stosunków politycznych i społecznych. Jako, że starosta był urzędnikiem państwowym, to tak naprawdę wpływ na to wszystko miał obóz rządzący w państwie. Przepisy wymagały, by starostą był prawnik z doświadczeniem zawodowym w administracji. Toteż wszyscy pszczyńscy starostowie i ich zastępcy w okresie międzywojennym posiadali stopień naukowy

[7] W. T. Wilson, *Ustrój państwowy Niemiec i Prus…*, s. 52; M. Czapliński, *Dzieje Śląska od 1806 do 1945 roku* [w:] *Historia Śląska,* red. M. Czapliński, Wrocław 2002, s. 365–366, 397–398; ; R. Kaczmarek, *Powstania śląskie…,* s. 326–328.

87:8736242346

doktora prawa. Wszyscy też, z wyjątkiem pierwszego, pochodzili spoza Śląska. Jednak w poprzedniej epoce landraci zazwyczaj też nie byli miejscowi. Spośród 8 ostatnich pszczyńskich landratów połowa pochodziła z Pomorza lub Prus Zachodnich (Georg von Hippel, Ernst von Heyking, Max von Ruperti, Felix Winterfeldt), a połowa ze Śląska, z tym, że dwóch z Dolnego Śląska (Adolf von Westarp i Heinrich von Schröter), a tylko dwóch z rejencji opolskiej (Stanislaus von Seherr-Thoss i Robert Urban)[8].

Pierwszym polskim starostą w okresie międzywojennym był związany z W. Korfantym adwokat pochodzący ze Śląska Opolskiego dr F. Lerch, który pełnił tę funkcję do końca 1926 roku. Po przewrocie majowym władze sanacyjne zarzucały mu proniemieckie sympatie – twierdzono, że trzymał się wzorów i tradycji pruskich, krytykował polskie ustawy i zarządzenia władz wojewódzkich, oraz że był obojętny wobec akcji narodowych i społecznych. Oskarżano go, że jako starosta pszczyński był równocześnie racą prawnym księcia pszczyńskiego, choć prawdopodobnie były to tylko pomówienia. Niechęć do F. Lercha podsycał prosanacyjny Związek Powstańców Śląskich twierdzeniami, że zatwierdzał wójtów narodowości niemieckiej mimo protestów polskiej części społeczeństwa, a w działającym przy Starostwie Wydziale Powiatowym wyższe stanowiska zajmowali Niemcy. Zarzuty te nie wydają się prawdziwe, biorąc pod uwagę przeszłość starosty – był doradcą Polskiego Komitetu Plebiscytowego, natomiast w zachowanym piśmie z 1922 roku F. Lerch skarżył się, że niektórzy wójtowie odsyłali mu polskie pisma z informacją, że po polsku nie rozumieją. Twierdził też, że większość wójtów to Niemcy i że to należy zmienić. W 1926 roku, kiedy Mieczysław Bilski został odwołany ze stanowiska wojewody śląskiego, separatyści twierdzili, że nowym wojewodą powinien być starosta lubliniecki Paweł Piechaczek lub starosta pszczyński F. Lerch, gdyż Ustawa Konstytucyjna zawierająca Statut Organiczny Województwa Śląskiego mówiła, że przy równych kwalifikacjach stanowisko w województwie śląskim powinien objąć Ślązak. Jak wiadomo wojewodą został Małopolanin Michał Grażyński, a obaj wspomniani starostowie niedługo potem zostali odwołani. W listopadzie 1926 roku w prasie pojawiły się informacje, że F. Lerch zrezygnował z pełnienia funkcji starosty, a nieprzychylna mu prasa socjalistyczna donosiła nawet, że jego odejście ze stanowiska nie wywołało żalu wśród ludności powiatu. On sam jeszcze wówczas zaprzeczał swojej dymisji, ale przed świętami Bożego Narodzenia poinformował swoich współpracowników, że ustępuje ze stanowiska, choć według informacji

[8] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 204–205; Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), zespół 12/27 Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach z lat [1892] 1922–1939 [1944] (dalej: UWŚl), sygn. 418, s. 100; W. T. Wilson, *Ustrój państwowy Niemiec i Prus…*, s. 54–55; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 173–174; A. Herzig, K. Ruchniewicz, M. Ruchniewicz, *Śląsk i jego dzieje,* Wrocław 2012, s. 172; J. Grudniewski, *Pruska elita władzy na Górnym Śląsku (1871–1918)*, Katowice 2020, s. 116, 132–133, 442, 453.

88:5206181445

prasowych oficjalnie został odwołany dopiero wiosną 1927 roku. F. Lerch pozostał w Pszczynie i pracował tam jako adwokat i notariusz, a w 1934 roku, kiedy weszły w życie przepisy zabraniające łączenia kancelarii adwokackiej z notarialną, wybrał adwokaturę i uważany był przez miejscowe społeczeństwo za nieformalnego przywódcę pszczyńskich adwokatów[9].

Następcami F. Lercha były osoby związany z sanacją. Najpierw starostą został Wielkopolanin dr Tadeusz Szaliński, piastujący w Pszczynie ten urząd zaledwie przez 9 miesięcy, po czym objął starostwo świętochłowickie i funkcję dyrektora policji w Królewskiej Hucie. Kolejnym starostą pszczyńskim został Małopolanin dr Jan Zaleski, przeniesiony już po 8 miesiącach na starostwo lublinieckie. W latach 1928–1937 starostą w Pszczynie był pochodzący ze Stanisławowa dr Tadeusz Jarosz. Uznawano go za spokojnego i ambitnego urzędnika, dążącego do zmniejszenia wpływów mniejszości niemieckiej na miejscowe społeczeństwo poprzez rozwijanie akcji kulturowej i oświatowej oraz uświadamianie narodowe i państwowe ludności. T. Jarosz był osobą lubianą i szanowaną w Pszczynie, angażującą się w życie polskich organizacji. Był członkiem Rady Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Pszczyńskiego, prezesem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz inicjatorem powstania Związku Rezerwistów w Pszczynie, a jego żona Stefania przyczyniła się do założenia w mieście Towarzystwa Młodych Polek i stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza". Pomimo, że nie był autochtonem, zyskał sympatię mieszkańców powiatu. Kiedy w sierpniu 1937 roku na własną prośbę opuszczał urząd (otrzymał posadę starosty w Brzeżanach w województwie tarnopolskim), przedstawiciele różnych urzędów i organizacji oraz społeczeństwa pisali do niego prośby, by zmienił decyzję, wojewoda śląski zaś dziękował mu za znakomitą służbę. Ostatnim starostą pszczyńskim był pochodzący z województwa lwowskiego Stanisław Olszewski, człowiek zdolny i pracowity, jednak, jak zapisano w aktach, nie zawsze cieszył się odpowiednim autorytetem. Zastępcą starosty w latach

[9] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 880 (sygn. 97), s. 332–338; *Do Pana Starosty w Pszczynie*, „Głos Górnego Śląska" nr 82 z 8–10 IV 1926 r., s. 2; *Na marginesie zmiany Wojewody,* „Głos Górnego Śląska" nr 54 z dnia 1–3 IX 1926 r., s. 4; *Zmiany na stanowiskach urzędniczych w Województwie,* „Polonia" nr 310, z dnia 10 XI 1926 r., s. 7; *Zmiana na stanowiskach urzędniczych w Województwie, „*Gazeta Robotnicza" nr 262 z dnia 14 XI 1926 r., s. 5; *Dymisja starosty pszczyńskiego dr Lercha,* „Nowiny Codzienne" nr 275 z dnia 2 XII 1926 r., s. 2; *Zwolnienie Pana Starosty Lercha*, „Głos Poranny" nr 280 z dnia 4 XII 1926, s. 2; *Województwo śląskie (Zmiana na stanowisku starosty w Pszczynie)*, „Nowiny Codzienne" nr 298, z dnia 31 XII 1926 r., s. 2; „Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego" nr 6 z dnia 28 II 1927 r., s. 70; *Sprawozdanie stenograficzne ze 161 posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 27 marca 1927 roku,* s. 36; *Z Katowickiego,* „Gazeta Robotnicza" nr 105, dnia 8 V 1927 r., s. 6; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 154, 211–212.

89:5382363054

1928–1938 był pochodzący z Krakowa dr Marian Riess, a kiedy objął starostwo lublinieckie, jego miejsce w Pszczynie zajął dr Edward Brochacki[10].

Jak widać, osoby pełniące funkcję starosty stosunkowo często się zmieniały. W czasie siedemnastu lat polskości Górnego Śląska, w Pszczynie na urzędzie starosty zasiadało 5 osób, podczas gdy w latach 1832–1922 było tylko ośmiu landratów[11]. Tak częste zmiany siłą rzeczy przyczyniały się do obniżenia jakości pracy, nie mówiąc o tym, że wprowadzały wiele zamieszania. Na tym tle stabilniejsza władza pruska jawiła się jako bardziej solidna.

Od 1872 roku przy starostwach powiatowych, które były instytucjami państwowymi tworzono wydziały powiatowe (niem. Kreisausschuss), będące instytucjami samorządowymi. Na czele wydziału powiatowego stał również starosta i jako przewodniczącemu tej instytucji przysługiwało mu luksusowe, darmowe mieszkanie służbowe, które mieściło się w zbudowanym w 1886 roku budynku Starostwa Powiatowego. W momencie jego budowy dla landrata przewidziane było mieszkanie składające się z 9 pokoi, kuchni i spiżarni, ponadto miał do dyspozycji ogród, stajnię i wozownię. W 1908 roku nastąpiła rozbudowa budynku starostwa, a mieszkanie landrata powiększono o kilka pokoi i tarasów, oszkloną altanę i oranżerię. W okresie międzywojennym składało się z 11 pokoi, kuchni i dwóch łazienek o łącznej powierzchni 300 m^2, a nie później niż w 1924 roku zostało wyposażono w centralne ogrzewanie oraz częściowo w elektryczne oświetlenie (dla porównania najmniejsze mieszkanie służbowe spośród przewodniczących wydziałów powiatowych województwa śląskiego miał starosta bielski – 170 m^2, największe zaś starosta lubliniecki – 513 m^2)[12]. Zapewne luksusowe, darmowe mieszkanie starosty kłuło w oczy przeciętnych obywateli, którzy często ledwo wiązali koniec z końcem i niejednokrotnie borykali się z problemami mieszkaniowymi, jednak taki przywilej dla przewodniczącego Wydziału Powiatowego był spuścizną epoki poprzedniej.

Wydziały powiatowe w okresie międzywojennym działały nadal na podstawie ordynacji powiatowej z 1881 roku. Do ich głównych zadań należało zarządzanie gospodarką powiatu, pełnienie funkcji sądu administracyjnego I instancji, uchwalanie budżetu, podatków i innych opłat, nadzorowanie gmin miejskich i wiejskich oraz dróg powiatowych, zajmowanie się sprawami kulturalnymi, oświatowymi, sanitarnymi i opieki społecznej. W Wydziale Powiatowym w Pszczynie pracowało zdecydowanie więcej osób niż w Starostwie – w 1936

[10] AP Kat, UWŚl, sygn. 418, s. 57, 172–174; H. Nocoń, *Starostowie pszczyńscy z lat 1922–1939,* „Zaranie Śląskie" 2000, nr 1–2, s. 63–66;; taż, *Inteligencja…,* s. 169–175; M. Tomczykiewicz, *Jarosz Tadeusz Józef (1894–1959),* [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej,* red. A. Lysko, Pszczyna [b .r. w.], s. 103; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 440–441.

[11] B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich (do 1914)….,* s. 342.

[12] AP Kat, UWŚl, sygn. 143, s. 69–77; S. Janosz, *80 rocznica powrotu ziemi pszczyńskiej do Polski*, Pszczyna 2002, s. 22–23; J. Strońska-Przybyła, *Starostwo Powiatowe w Pszczynie,* „Głos Pszczyńki" 2003, nr 8, s. 10.

90:5130773224

roku Starostwo zatrudniało lekarza powiatowego, lekarza weterynarii i 20 innych osób, a w Wydziale Powiatowym pracowały wtedy 62 osoby (w tym 6 kierowników). Organem prasowym Wydziału Powiatowego w Pszczynie był drukowany w drukarni Otomara Lokaya, a wydawany od początku 1923 roku tygodnik „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego", który w 1936 roku zmienił nazwę na „Gazeta Urzędowa Powiatu Pszczyńskiego". Gazeta skupiała się na sprawach urzędowych, ale drukowała również obwieszczenia prywatne. Wydawanie periodyku nie było niczym nowym. W okresie pruskim władze powiatowe w latach 1841–1922 wydawały „Plesser Kreisblatt", który od 1851 lub 1852 roku (do 1921 roku) posiadał dodatek „Öffentlicher Anzeiger", a ten z kolei z biegiem czasu stał się urzędową gazetą władz miejskich[13]. Tego typu gazety wydawane były w wielu miastach. Władze w ten sposób przekazywały mieszkańcom informacje, ale równocześnie wywierały wpływ na kształtowanie pewnych zachowań.

Od 1923 roku przy wydziałach powiatowych działały komunalne urzędy pośrednictwa pracy. Urzędy pracy istniały już w okresie pruskim, choć bezrobocie na większą skalę pojawiło się dopiero po I wojnie światowej. W Pszczynie powiatowy wówczas Urząd Pracy założono w 1917 roku. Od 1926 roku firmy zatrudniające co najmniej 5 pracowników mogły zatrudniać nowe osoby tylko za pośrednictwem urzędów pośrednictwa pracy, co miało pomóc bezrobotnym w znalezieniu pracy. W 1932 roku, kiedy trwał globalny kryzys, w Pszczynie szacowano, że spośród osób, które przychodziły załatwiać sprawy do Starostwa lub Wydziału Powiatowego, aż 70% stanowili bezrobotni zgłaszający się po jednorazowe zapomogi. Choć państwo polskie wiele uczyniło, by pomóc osobom pozostającym bez pracy, problemu bezrobocia nie udało się jednak całkowicie wyeliminować aż do końca omawianej epoki[14].

W powiatach wiejskich polskiej części Górnego Śląska istniały urzędy pośrednie pomiędzy starostwami a urzędami gmin, nazwane urzędami okręgowymi (Amtsbezirke), które podlegały Wydziałowi Powiatowemu. Powołane zostały na mocy ustawy niemieckiej z 13 grudnia 1872 roku i składały się z jednej lub kilku gmin wiejskich oraz istniejących do 1924 roku obszarów dworskich. Na terenie dzisiejszej Pszczyny istniały urzędy okręgowe:

[13] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 204, 213; M. Tomczykiewicz, *Z dziejów drukarstwa w Pszczynie,* Pszczyna 1984, s. 17, 27, 46; M. Ujdak, *Samorząd,* [w:] *Województwo śląskie…,* s. 56.

[14] Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 4 XII 1923 r. w przedmiocie przepisów o komunalnym pośrednictwie pracy na terenie górnośląskiej części województwa śląskiego, (Dz. U. 1923, nr 127, poz. 1050); Rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 27. IV 1926 roku w sprawie zgłaszania przez pracodawców wolnych miejsc w komunalnych urzędach pośrednictwa pracy, (Dz. U Śl. 1926, nr 12, poz. 21); AP Pszczyna, zespół 17/4 Wydział Powiatowy w Pszczynie z lat 1922–1939 (dalej: Wydz Pow), sygn. 83, s. 7, 21; AP Kat, UWŚl, sygn. 125, s. 81; tamże, mikrofilm F 16 016 (sygn. 361), s. 463; A. Hrebenda, *Życie bezrobotnych na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym,* [w:] A. Hrebenda, J. Wódz, *Życie codzienne bezrobotnych w regionie Górnego Śląska,* Warszawa 1992, s. 9–10; D. Musioł, *Bezrobocie w Pszczynie w latach 1922–1939,* „Szkice Archiwalno-Historyczne" nr 13, Katowice 2016, s. 115–145.

91:2110973736

Pszczyna, Pszczyna-Zamek i Stara Wieś. Na ich czele stali naczelnicy obwodowi (spotykani pod niemieckimi nazwami: Amtsmann, Amtsverwalter, Amtsvortsche) mianowani na sześcioletnią kadencję, którymi zazwyczaj byli jacyś właściciele ziemscy, a nadzór nad nimi sprawował starosta jako zwierzchnik Wydziału Powiatowego. Tak rozdrobniona administracja pomagała staroście w sprawowaniu władzy nad bardzo dużymi wówczas powiatami. Do kompetencji naczelnika obwodowego należały głównie sprawy policyjne (w tym zakresie był zwierzchnikiem sołtysów należących do danego obwodu), w szczególnie sprawy porządkowe i bezpieczeństwa publicznego. Miał prawo m. in. wymierzać kary policyjne i decydować o tymczasowym aresztowaniu, a za zgodą właściwego wydziału okręgowego mógł także wydawać zarządzenia karne. W kompetencjach urzędu okręgowego były również sprawy drogowe, wodne, rolne, leśne, przemysłowe, budowlane, straży pożarnej, opieki nad ubogimi, sprawy zdrowia i inne. W okresie polskim urzędy okręgowe miały taki sam zasięg terytorialny jak w poprzedniej epoce i niemalże takie same kompetencje. Odebrano im jedynie prawo wydawania pozwolenia na posiadanie i noszenie broni oraz prawo do przedłużenia godziny policyjnej, a kompetencje te przejął starosta. Ostatecznie zniesione zostały dopiero na mocy okólnika nr 145/45/1 wojewody śląskiego z dnia 13 lipca 1945 roku[15].

3. Samorząd terytorialny i wybory komunalne

Podstawowymi jednostkami samorządu terytorialnego były gminy. Przed i w trakcie I wojny światowej na czele gminy wiejskiej stał naczelnik gminy (Gemeindoversteher), który miał do pomocy od dwóch do sześciu ławników. Zarówno naczelnik gminy, jak i ławnicy wybierani byli przez radę gminną (w mniejszych gminach zgromadzenie gminne), a zatwierdzał ich starosta. Ich kadencja trwała sześć lat, lecz po upływie trzech lat sołtys mógł być wybrany na drugą, tym razem dziewięcioletnią kadencję. Rada gminna składała się z 9–24 członków. Była organem ustawodawczym, a sołtys był organem wykonawczym. Większe gminy mogły tworzyć kolegialne zarządy gminne składające się z naczelnika gminy i ławników. Członkostwo w zarządzie gminnym i radzie gminnej było nieodpłatne, jedynie w gminach liczących powyżej 3 000 mieszkańców naczelnik gminy mógł otrzymywać wynagrodzenie, była też możliwość, by za zgodą Ministra Spraw Wewnętrznych kilku ławników (maksymalnie połowa wszystkich) ustanowionych na okres 12 lat w większych gminach pobierało wynagrodzenie. Naczelnik był przełożonym urzędników gminy, zajmował się meldowaniem osób, które przyprowadziły się do gminy, prowadził urząd stanu cywilnego

[15] AP Pszczyna, zespół nr 17/16 Okręg Urzędowy Pszczyna z lat 1924–1939, *Wstęp do inwentarza,* oprac. B. Spyra; W. T. Wilson, *Ustrój państwowy Niemiec i Prus…*, s. 57; M. Ujdak, *Samorząd…,* s. 56–57;

92:2151570064

i reprezentował gminę na zewnątrz. Rada gminy zaś decydowała o wszystkich sprawach gminy, z wyjątkiem tych, które były w kompetencjach naczelnika, czuwała nad administracją, uchwalała budżet i lokalne prawo. W 1919 roku Górnoślązacy przeprowadzili powszechne wybory – 9 listopada 1919 roku głosować miał każdy, kto 4 października miał ukończone 20 lat bez względu na płeć, a glosowanie miało być tajne. W Starej Wsi padło wówczas 8 głosów na Polaków, 2 na niemiecką partię Zentrum (Centrum) i 2 na socjalistów. Ententa uznała wówczas, że te wybory powinny być unieważnione. Po zmianie państwowości nadal obowiązywała ordynacja dla gmin wiejskich z 1891 roku, którą zmieniono dopiero w 1926 roku. Skrócono wtedy czas trwania kadencji rady gminy do trzech lat, zaś po kolejnych wyborach miała trwać 4 lata. Nie było przepisu określającego, jakie naczelnik gminy powinien posiadać kompetencje, więc mógł być wybrany nim każdy pełnoletni mieszkaniec gminy polskiego obywatelstwa. Prawo wyborcze stało się jednak bardziej demokratyczne. O ile w okresie pruskim osoby nie płacące podatków nie miały prawa do głosowania, co powodowało, że w zarządach gmin w ogóle nie było Polaków, o tyle po 1926 roku wybierać mogli wszyscy mieszkańcy obojga płci, którzy ukończyli 25 lat, mieszkali na terenie gminy co najmniej od pół roku, z wyjątkiem wojskowych, osób ubezwłasnowolnionych, karanych, pozbawionych władzy rodzicielskiej i pozbawionych honorowego obywatelstwa[16].

Nieco inaczej niż w gminach wiejskich było w miastach. Zgodnie z ordynacją miejską dla sześciu wschodnich prowincji pruskich z 1853 roku, na czele miasta stał wybierany na 12 lat burmistrz (Bürgermeister), a w większych miastach nadburmistrz, który wraz z kolegialnym magistratem stanowił władzę wykonawczą. Władzą ustawodawczą zaś była rada miejska, która w zależności od wielkości miasta liczyła od 18 do 60 rajców (radnych) wybieranych na okres sześciu lat (w miastach powyżej 120 000 mieszkańców rajców było więcej), ale co 2 lata ustępowała $^1/_3$ składu i była zastępowana nowymi osobami. Pszczyna w II połowie XIX wieku miała prawo do wyboru 18 rajców. Rada miejska wybierała magistrat, w skład którego wchodzili urzędnicy płatni (burmistrz, skarbnik i syndyk miejski) wybierani na 12 lat i urzędnicy honorowi wybierani na 6 lat. Od 1856 roku można było wybrać burmistrza dożywotnio. I tu również niewiele się zmieniło po zmianie państwowości, gdyż podstawa

[16] *Ordynacja dla gmin wiejskich z 3-go lipca 1891 r. i ustawy dodatkowe,* oprac. S. Olszewski, Katowice 1927, s. 18, 20, 25–26, 37–39; Ustawa z dnia 5 maja 1926 r. w przedmiocie ordynacji wyborczej dla gmin miejskich i wiejskich w górnośląskiej części Województwa Śląskiego (Dz. U. Śl. 1926, nr 13, poz. 22); *Wybory gminne,* „Górnoślązak" nr 225 z dnia 3 X 1919 r., s. 1; *W wyborach do rad gminnych w dniu 9 listopada*, „Górnoślązak" nr 255 z dnia 8 XI 1919 r., s. 1; *Dalsze wyniki wyborów gminnych (powiat pszczyński),* „Górnoślązak" nr 260 z dnia 14 XI 1919 r., s. 2; W. T. Wilson, *Ustrój państwowy Niemiec i Prus…*, s. 57–58; A. Ajnenkiel, *Ziemie polskie w latach 1864–1918,* [w:] A. Ajnenkiel, B. Leśniodorski, W. Rostocki, *Historia ustroju Polski (1764–1939),* Warszawa 1974, s. 129–130.

93:8983475042

prawna pozostała ta sama, uległa jedynie drobnym modyfikacjom. Rada miejska pozostawała ciałem ustawodawczym (uchwalała m. in. statuty i budżet, w jej gestii była gospodarka finansowa miasta, gospodarowanie nieruchomościami i zmiany granic), a składała się w zależności od wielkości miasta z 12–60 radnych wybieranych początkowo na 3, a następnie na 4 lata. Spośród swego grona wybierała przewodniczącego i magistrat, składający się z wybieranego na 12 lat burmistrza (w miastach na prawach powiatu – prezydenta), jego zastępców i wybieranych na 6 lat honorowych ławników. Wybór magistratu zatwierdzał wojewoda, podobnie jak w okresie pruskim prezes rejencji. Magistrat był władzą wykonawczą i zarządzającą, wdrażał ustawy i rozporządzenia, miał nadzór nad zakładami komunalnymi, dochodami i własnością gminy, mianował, nadzorował i zwalniał urzędników miejskich i reprezentował miasto na zewnątrz. Burmistrz z kolei kierował administracją miejską. W miastach działały również, tak jak w poprzednim okresie, komisje miejskie i deputacje miejskie złożone z członków magistratu i rady miejskiej lub obywateli miasta. Komisje były organami rewizyjnymi, doradczymi i opiniodawczymi. W 1936 roku w Pszczynie działały Komisje: Rewizyjna, Przygotowawcza i Finansowa, Budowlana, Ubogich, Zakładów Miejskich, Sanitarna, Stypendialna i Komisja dla Oszacowania Budynków dla Wymiaru Podatku Budynkowego, a także Deputacja Szkolna i Kuratorium Fundacji Przytułku dla Starców. Było ich mniej niż w okresie pruskim (w 1883 roku – 13, a w 1906 roku – 19). W przypadku komisji składających się z członków magistratu i rady miejskiej, komisję zwoływał i przewodniczył jej burmistrz lub jego zastępca[17].

Bierne prawo wyborcze do rady miejskiej w okresie pruskim mieli mężczyźni powyżej 24 roku życia, którzy byli mieszkańcami danego miasta, mieli w nim nieruchomości lub płacili odpowiedni podatek. Głosowano w jawnych wyborach w trzech kuriach, w których uprzywilejowani byli bogaci. Każda kuria wybierała $^1/_3$ radnych, a jako że najbogatszych było najmniej, ich głosy liczyły się najbardziej. W 1865 roku w Pszczynie I kuria liczyła 32 osoby, II – 61, a III – 253. W kolejnych latach niewiele się zmieniała liczba osób należących do kurii I i II, zwiększała się zaś liczba osób należących do kurii III. I tak w 1874 roku uprawnionych do głosowania w I kurii było 30 osób, w II – 60, a w III – 284, a w 1883 roku odpowiednio: 29, 58 i 329. Zatem około ¼ osób uprawnionych do głosowania wybierała $^2/_3$ członków rady miasta, a tym samym zapewniała sobie wpływ na władzę w mieście. Do rady miasta wybierano również osoby bogatsze, gdyż uważano, że bogaci są zaradniejsi niż biedni, więc będą pomnażać także

[17] Städte-Ordnung für die sechs östlichen Provinzen der den Preußischen Monarchie vom 30. Mai 1853; L. Musioł, *Pszczyna (monografia historyczna)*, Pszczyna 1936, s. 126–127; M. Ujdak, *Samorząd…,* s. 59; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 15, 274; B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich (do 1914)…*, s. 344, 348, 350.

94:1033940581

majątek miasta. Frekwencja w wyborach nie była zbyt wysoka i w 1874 roku wynosiła w poszczególnych kuriach od 33,3% do 37,7%. Wśród osób najbogatszych zdecydowanie przeważali Niemcy i czujący się Niemcami Żydzi. W 1914 roku spośród 28 wyborców należących do I kurii Polakami byli prawdopodobnie tylko Anton Rogaliński i Rudolf Witaliński, toteż wybierana rada miejska miała całkowicie niemiecki skład. W powszechnych wyborach, które przeprowadzono w listopadzie 1919 roku wystartowały także polskie listy. Do 24-osobowej rady wybrano wówczas 9 przedstawicieli partii Centrum, 7 osób z niemieckiej Partii Obywatelskiej, jednego socjalistę, jednego przedstawiciela Żydów i 6 Polaków. Odtąd wpływ na władzę mieli także przedstawiciele narodowości polskiej. Tak więc po zmianie państwowości w 1922 roku rada miejska i magistrat Pszczyny składały się z przedstawicieli obu narodowości, z przewagą Niemców. W skład ówczesnego magistratu wchodziło 6 osób: burmistrz, wiceburmistrz i 4 honorowych ławników, do rady miejskiej zaś wchodziły 24 osoby, a przewodniczył jej kupiec narodowości polskiej, Rudolf Witaliński (Witalinsky), w późniejszym okresie zwolennik sanacji. W 1926 roku zmieniono prawo wyborcze i tak samo jak w gminach wiejskich wybierać mogli wszyscy mieszkańcy w wieku powyżej 25 lat, którzy mieszkali na terenie gminy co najmniej od pół roku, a wyjątek stanowili między innymi: wojskowi, osoby ubezwłasnowolnione, karane, pozbawione władzy rodzicielskiej i pozbawione honorowego obywatelstwa. W listopadzie 1926 roku odbyły się pierwsze wybory według nowej ordynacji[18].

Jak już wspomniano, na czele miasta stał burmistrz. Ostatnim burmistrzem Pszczyny w okresie pruskim był Robert Saalmann, który pełnił tę funkcję w latach 1894–1921, a wcześniej był burmistrzem Mogilna. Był człowiekiem, za rządów którego Pszczyna dynamicznie się rozwijała, co doprowadziło do wzrostu poziomu życia mieszkańców. Był też pierwszym przewodniczącym Związku Miast Rzeszy Niemieckich (Reichsverband Deutsche Städte), który skupiał miasta i gminy liczące poniżej 25 000 mieszkańców i pierwszym redaktorem związkowego czasopisma „Kommunale Rundschau". W 1913 roku poparł wniosek o ukaranie dotkliwą karą grzywny rodziców 16-letniego wtedy J. Żmija z Goczłkowic, za to, że ich syn brał udział w polskim zebraniu. Notabene 21 lat później J. Żmij został burmistrzem

[18] Städte-Ordnung für die sechs östlichen Provinzen der den Preußischen Monarchie vom 30. Mai 1853; Ustawa z dnia 5 maja 1926 r. w przedmiocie ordynacji wyborczej dla gmin miejskich i wiejskich w górnośląskiej części Województwa Śląskiego (Dz. U. Śl. 1926, nr 13, poz. 22); *Dalsze wyniki wyborów gminnych (powiat pszczyński),* „Górnoślązak" nr 258 z dnia 12 XI 1919 r., s. 1; *Z posiedzenia Rady Miejskiej w Pszczynie*, „Polska Zachodnia" nr 11 z dnia 12 stycznia 1930 r., s. 6; L. Musioł, *Pszczyna (monografia historyczna),* Pszczyna 1936, s. 126–127; M. Ujdak, *Samorząd…,* s. 59; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 15, 274; B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich (do 1914)…*, s. 344, 346; R. Kaczmarek, M. Małecki, *I wojna światowa oraz okres powstań i plebiscytu,* [w:] *Pszczyna…,* t. 1, s. 373; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 447.

95:1125595854

Pszczyny, w zupełnie już innych realiach. Wracając do R. Saalmanna, w połowie 1921 roku, kiedy wiadome było, że Pszczyna będzie polska, ustąpił ze stanowiska, choć niemiecka część społeczeństwa próbowała namówić go do zmiany decyzji. Pozostawił jednak po sobie dobre wspomnienia, bo kiedy 10 lat później zmarł w Opolu, władze Pszczyny umieściły w „Polsce Zachodniej" i „Polonii" ogłoszenie o jego śmierci, w którym czytamy: „zmarły (…) zaskarbił sobie swoją ofiarną i obowiązkową pracą wdzięczność tutejszych obywateli. Pszczyna zachowa Mu trwałą, wdzięczną pamięć"[19].

Po ustąpieniu R. Saalmanna przez pół roku funkcję burmistrza sprawował jego zastępca Gawollek, a po zmianie państwowości burmistrzem Pszczyny został J. Figna z Nowych Hajduk (obecnie część Chorzowa). Jego konkurentem był sekretarz Krawczyk z Królewskiej Huty (obecnie również Chorzów), jednak na sesji rady miejskiej 30 marca 1922 roku J. Figna uzyskał 21 głosów na 22 możliwe. Nowy burmistrz miał ukończoną tylko szkołę ludową, ale posiadał doświadczenie w służbie komunalno-administracyjnej, sprawował też wcześniej funkcje burmistrza (w latach 1917–1919 był burmistrzem Bnina, a przez kolejne trzy lata – Jarocina). Uważał, że osoba pełniąca taką funkcję powinna być ponadpartyjna, wobec czego nie angażował się w politykę, co po dojściu do władzy sanacji utrudniało mu urzędowanie. J. Figna w 1934 roku, po wygaśnięciu kadencji, przeszedł na emeryturę, a kolejnym burmistrzem został J. Żmij – człowiek, który skończył zaledwie 5 klas szkoły powszechnej i dokształcającą szkołę kupiecką. O jego wyborze, poza praktyką kancelaryjną i administracyjną w przedsiębiorstwach prywatnych i instytucjach (był m. in. sekretarzem Starostwa Powiatowego i razem z F. Lerchem przejmował w 1922 roku od władz niemieckich agendy Starostwa, a później był dyrektorem biur w Wydziale Powiatowym w Pszczynie), zadecydowało miejscowe pochodzenie, dobra opinia starosty pszczyńskiego i odpowiednie koligacje rodzinne. Tak więc w okresie polskim burmistrzami w Pszczynie były osoby niewykształcone, aczkolwiek pochodzące z lokalnej społeczności, znające ją i cieszące się lokalnym autorytetem[20].

Co do zasady urząd burmistrza był płatny, natomiast reszta władz miejskich pełniła funkcje honorowo. Nic więc dziwnego, że nie było zbyt wielu chętnych do objęcia funkcji wiceburmistrza. W latach 1923–1929 zastępcą burmistrza był pochodzący z Wielkopolski kupiec Ludwik Grobelny, który od 1921 roku mieszkał w Pszczynie, a po nim wybrano

[19] *Z Pszczyńskiego,* „Górnoślązak" nr 146 z dnia 29 VI 1921 r., s. 4; *Z Pszczyńskiego,* „Kuryer Śląski" nr 146, z dnia 29 VI 1921 r., s. 4; *Kronika,* „Goniec Śląski" nr 144, z dnia 26 VI 1921 r., s. 3; „Polska Zachodnia" nr 158, z dnia 20 VI 1931 r., s. 4, „Polonia" nr 2407, z dnia 20 VI 1931 r., s. 9; B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich (do 1914)…*, s. 349.

[20] M. Tomczykiewicz, *Jan Figna – pierwszy polski burmistrz Pszczyny (1922–1934),* „Głos Pszczyński" 2007, nr 11, s. 10; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 157, 159–160; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 447.

96:9020082964

Naczelnika Sądu Grodzkiego Karola Hemerlinga, lecz ten odmówił przyjęcia wyboru z powodu nadmiaru obowiązków. Podobnie uczynił kolejny kandydat, dr Teofil Golus. Ostatecznie wiceburmistrzem został urodzony w Krościenku adwokat i notariusz, dr Marian Pałka. W 1935 roku, kiedy kończyła się jego kadencja, skarżył się, że podczas tych sześciu lat musiał zastępować burmistrza łącznie przez pół roku, przez co poniósł straty finansowe, gdyż do swego biura adwokackiego musiał zatrudnić więcej pracowników. Chciał, by miasto pokryło mu straty finansowe, a gdy rada miasta odmówiła, wnioskował ponownie o przyznanie zwrotu poniesionych wydatków, lecz tym razem chciał, by połowę tych pieniędzy przeznaczono na pomoc zimową dla bezrobotnych, a drugą zamierzał przekazać Zarządowi Powiatowego Związku Rezerwistów. Ten wniosek również został odrzucony, tak samo jak kolejny o podobnej treści. Zwarto natomiast kompromis polegający na tym, że w czasie kolejnej kadencji M. Pałka ponownie pełnił funkcję wiceburmistrza, ale otrzymywał już wynagrodzenie za każdy dzień zastępstwa burmistrza, przy czym dzienną stawkę ustalono na 10 zł, a rocznie nie mógł zarobić więcej niż 500 zł[21].

Honorowymi ławnikami od kwietnia 1923 byli: Karl Bereudter (książęcy sekretarz generalny), Joseph Moritz (mistrz rzeźnicki) i Oskar Spiller (aptekarz), wszyscy trzej reprezentowali opcję niemiecką. W listopadzie 1926 roku odbyły się wybory komunalne według nowej ordynacji wyborczej. Udział w wyborach nie był dobrowolny, a tym samym frekwencja była znacznie wyższa niż w poprzedniej epoce. Powodem nieobecności w lokalach wyborczych mogły być jedynie: choroba, ułomność, wiek powyżej 70 lat lub wypełnianie obowiązków związanych z urzędem publicznym sprawowanym przez wyborcę. Za nieuzasadnione uchylenie się od głosowania groziła kara grzywny w wysokości 1–50 zł. W dniu 14 listopada 1926 roku w godzinach od 8.00 do 18.00 odbywały się wybory do rady miejskiej. W czterech okręgach wyborczych w Pszczynie uprawnionych do głosowania w Pszczynie było 2 800 osób z których 2 735 osoby przystąpiły do głosowania (97,7%). Z tej liczby 12 głosów uznano za nieważne (0,4% oddanych głosów). Nieco gorszą frekwencję odnotowano podczas wyborów do rady gminnej w Starej Wsi, w której spośród 876 osób uprawnionych do głosowania głosy oddało 804 mieszkańców (91,8%), z czego 42 głosy były nieważne (4,9%)[22].

[21] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2276, s. 6–13, 31–43; tamże, sygn. 2280, s. 30; M. Tomczykiewicz, *Jan Figna…*, s. 10; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 164.

[22] Ustawa z dnia 29. października 1926 r. w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 5. maja 1926 r. w przedmiocie ordynacji wyborczej dla gmin miejskich i wiejskich w górnośląskiej części Województwa Śląskiego, (Dz. U. Śl. 1926, nr 24, poz. 41); AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 935 (sygn. 220), s. 129; AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2270, s. 227; M. Tomczykiewicz, *Jan Figna…*, s. 10.

97:5749906778

Górnośląską ludność, bez względu na przynależność klasową, miało skupić powstałe w sierpniu 1926 roku Polskie Zjednoczenie Stronnictw Chrześcijańskich (PZSCh), czyli połączona Chrześcijańska Demokracja (ChD), Narodowa Partia Robotnicza (NPR) i Związek Ludowo-Narodowy (ZLN) z W. Korfantym na czele. I choć blok ten w wyborach komunalnych faktycznie zdobył najwięcej głosów, spodziewano się jednak większego poparcia. Pszczyński magistrat w październiku 1926 roku szacował, że na PZSCh w mieście padnie około 35% głosów, tyle samo na niemieckie stronnictwo Vereinigte Bürgerparteien (Zjednoczenie Partii Obywatelskich), 20% na Związek Obrony Górnoślązaków i 10% na Stronnictwo Gospodarcze Stanu Śląskiego. Szacunki te nie sprawdziły się. Okazało się, że Niemcy mieli w mieście znacznie większe poparcie niż przypuszczano. W Pszczynie na wszystkie listy polskie padło łącznie 1 201 ważnych głosów (44%), a na niemieckie 1 522 głosy (56%). W Starej Wsi na listy polskie zagłosowały 462 osoby (61%), a na niemieckie 300 (39%). Zarówno w ówczesnej Pszczynie, jak i przylegającej bezpośrednio do niej Starej Wsi Niemcy zdobyli znacznie więcej głosów niż wynosiła średnia z całego powiatu pszczyńskiego, gdzie na polskie listy głosowało 82% ludności, a na niemieckie 18%[23].

W radzie miasta w Pszczynie w 1926 roku najwięcej mandatów, bo aż 14 z 24, zyskało Vereinigte Bürgerparteien. Z ich listy wybrani zostali: budowniczowie Max Körber i Bruno Olowson, murarze: Augustyn Chrobok, Ryszard Pajonk (Pająk) i Józef Zajonc, rzeźnik J. Moritz, pastor Fryderyk Drabek, rendant Ludwik Schnapka, sekretarz Karol Breuter, mistrz blacharski Ryszard Śliwiński (Sliwinski), mistrz piekarski Lotar Sobel, oberżysta Rudolf Białas, kupiec Oskar Kinast i właściciel pensjonatu Wojciech Jurga. PZSCh uzyskało 7 mandatów, a do rady miasta z ich listy weszli: ksiądz Mateusz Bielok, naczelnik sądu dr Walerian Seidler, cieśla Józef Tulaja, kierownik oddziału w Banku Przemysłowców Stanisław Szoppa, sekretarz poczty Maksymiljan Grobelny, dozorca ruchu Karol Koczy i lekarz dr T. Golus. 2 mandaty uzyskał Związek Obrony Górnoślązaków, a radnymi zostali budowniczy Jakób Musioł i chałupnik P. Jankowski, Stronnictwo Gospodarcze Stanu Śląskiego zaś otrzymało 1 mandat, który przypadł mistrzowi kowalskiemu Józefowi Czemborowi. W 1927 roku J. Moritza zastąpił Franciszek Czysz (Czyż), a S. Szoppę dr A. Rogaliński, natomiast w 1928 roku zmarł Walerian Seidler i jego miejsce zajął Bolesław Bogacki. W składzie rady przeważali niezbyt wykształceni, aczkolwiek zaradni Niemcy, jednak najistotniejsze funkcje pełnili przedstawiciele obu narodowości. Przewodniczącym rady

[23] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 935 (sygn. 220), s. 129, 150; AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2270, s. 56; H. Mazelon, *Polskie Zjednoczenie Stronnictw Chrześcijańskich,* [w:] *Polskie organizacje społeczno-polityczne na Górnym Śląsku w latach 1918–1939,* red. A. Topol, Katowice 1989, (seria: „Leksykon Śląski" t. 4, z. 1), s. 42.

98:1846757264

w 1926 roku został przedstawiciel mniejszości niemieckiej L. Schnapka, a jego zastępcą Polak W. Seidler, sekretarzem rady był ewangelicki pastor F. Drabek, a jego zastępcą katolicki proboszcz M. Bielok. Rok później nastąpiła zmiana na stanowiskach przewodniczącego i zastępcy rady – W. Seidler został przewodniczącym, a L. Schnapka zastępcą. W 1929 roku przewodniczącym rady miejskiej został ksiądz M. Bielok[24].

28 czerwca 1926 roku na posiedzeniu rady miejskiej zaprzysiężeni zostali trzej niepłatni ławnicy. Były to te same osoby, co 3 lata wcześniej. W aktach zapisano, że ci, którzy niedostatecznie władali językiem polskim, złożyli przysięgę po niemiecku. Po wyborach komunalnych w 1926 roku, które prasa nazwała polską klęską, burmistrz Pszczyny musiał przedstawić władzom wojewódzkim własnoręcznie napisane przez kandydatów na ławników życiorysy. Wówczas okazało się, że K. Bereudter nie włada dostatecznie dobrze językiem polskim, wobec czego nie został zatwierdzony przez władze wojewódzkie, a w konsekwencji niemiecki Volksbund (Związek Ludowy, VB) wniósł sprzeciw do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. O. Spiller sam odmówił sprawowania funkcji z powodu zbyt słabej znajomości języka polskiego, natomiast inny kandydat, Bruno Block, nie mógł pełnić tej funkcji ze względu na otrzymany wcześniej wyrok za nielegalne przekroczenie granicy. W kwietniu 1927 roku zaprzysiężeni zostali nowi ławnicy: S. Szoppa (dyrektor Banku Przemysłowców) i S. Krzyżowski (dyrektor Banku Ludowego) oraz ponownie J. Moritz, a w maju tegoż roku dołączył do nich słabo władający językiem polskim R. Śliwiński. Ławnikami było odtąd dwóch Niemców i dwóch Polaków[25].

W Starej Wsi naczelnikiem gminy w okresie międzywojennym początkowo był Paweł Gruszka, a od 1924 roku Józef Kokot. Gmina nie miała odrębnego budynku gminnego, więc naczelnicy gminy przyjmowali interesantów w swych prywatnych domach, a zebrania odbywały się zazwyczaj w szkole. W marcu 1927 roku na ławników wybrano: Jana Kiermasza i Józefa Machnika, ale nie zostali zatwierdzeni, co starosta umotywował formą wyborów, która nie była zgodna z obowiązującymi przepisami. Wybory ławników miały być tajne, a w Starej Wsi głosowano jawnie, ponadto nie głosowano na listy kandydatów, a na konkretne osoby. Możeliwe, że był to pretekst, by nie zatwierdzić ławników narodowości niemieckiej, choć obaj twierdzili, że są narodowości polskiej, ale odwołania w ich imieniu wniósł Volksbund. Sami zainteresowani początkowo utrzymywali, że nie upoważniali VB do wnoszenia zażalenia w ich imieniu, faktycznie jednak Związek dysponował podpisanymi przez nich pozwoleniami. Ponowne wybory ławników odbyły się w kwietniu 1927 roku i wówczas głosowano na dwie

[24] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2270, s. 246; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 448.
[25] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2275, s. 1; tamże, sygn. 2277, s. 40–45; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 275.

99:5671135104

listy, z tym, że lista nr 2, z której startowali wspomniani dwaj kandydaci była sporządzona wyłącznie w języku niemieckim, wobec czego została unieważniona. Ostatecznie zatwierdzono ławników z listy nr 1 w osobach: Walenty Spyra, Antoni Czysz i Jan Jaromin. Zaznaczono także, że podczas ich zatwierdzania przynależność narodowościowa nie była brana pod uwagę[26]. Jako, że było to kilkanaście miesięcy po dojściu do władzy sanacji, stwierdzenie to nie wydaje się prawdziwe.

Kolejne wybory samorządowe w 1929 roku odbywały się 8 grudnia w gminach wiejskich, a 15 grudnia w gminach miejskich. Był to okres ostrej walki pomiędzy sanacją a chadecją. S. Krzyżowski, bliski współpracownik W. Korfantego i inicjator utworzenia w powiecie pszczyńskim listy chrześcijańsko-narodowej pod nazwą Katolicki Blok Ludowy, odrzucił możliwość porozumienia z sanacją. 6 grudnia Starostwo Pszczyńskie zarządziło zdjęcie druku propagandowej odezwy „Szanowni obywatele, wyborcy" wydanej w Pszczynie trzy dni wcześniej przez Katolicki Blok Ludowy. W odezwie znalazły się stwierdzenia, że żaden katolik nie może głosować na PPS, bo to partia antyreligijna, a żaden Polak nie może głosować na listę niemiecką, bo Niemcy znęcali się nad Polakami. Były tam także sugestie, że lista sanacyjna powstała pod naciskiem pszczyńskiego starosty i z jego polecenia wysunięto kandydatury osób, które dbają tylko o własne interesy i bałamucą Ślązaków, a w przyszłości powodować będą rozdźwięk między Polakami. Pojawiły się w niej m. in. słowa: „Pamiętajcie, jak sanacja gnębi naszych ludzi na urzędach, jak bez powodu usuwa naszych ludzi, żeby swoim niezasłużonym dawać chleb" oraz „Sanacja to nieszczęście ludu. Ciężary, gnębienia, poniewieranie i usuwanie Ślązaków – to ich robota". Według Starostwa autorem Odezwy był S. Krzyżowski. Ostatecznie Sąd Okręgowy w Katowicach uznał jednak, że nie należy zabraniać rozpowszechniania całej odezwy, a tylko pewnych jej fragmentów[27]. Te fragmenty oczywiście dotyczyły najistotniejszej części – tej, która odnosiła się do sanacji. Sanacja na Górnym Śląsku zastępowała niemiecką inteligencję inteligencją polską, ale przybyłą z innych regionów kraju, autochtoniczna ludność górnośląska zaś nadal zajmowała niższe pozycje społeczne. Nie o taką przyszłość dla Górnoślązaków chodziło powstańcom śląskim. Mimo to poparcie dla sanacji w Pszczynie nie było małe, niewiele mniejsze niż dla obozu W. Korfantego. Na najwyższym poziomie oczywiście utrzymywało się poparcie dla Niemców, jakkolwiek i ono spadało,

[26] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2275, s. 1; tamże, sygn. 2277, s. 40–45; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 980 (sygn. 295), s. 116–126, 133; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1928, s. 70; *Podręcznik powiatu pszczyńskiego*, Pszczyna 1933, s. 159; Z. Orlik, *Szkice z dziejów Starej Wsi,* Pszczyna 2000, s. 63.; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 275; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s, 450–451.

[27] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 935 (sygn. 220), s. 167; tamże, mikrofilm F 16 089 (sygn. 644), s. 19–24; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 449.

100:2580533828

co wiązało się z wyjazdami z Polski. Wraz ze wzrostem liczby mieszkańców narodowości polskiej skład władz miejskich stawał się coraz bardziej polski.

We wspomnianych wyborach z 1929 roku w Pszczynie uprawnione do głosowania były 3 123 osoby, a głosowało 2 974 osób (95,2%), w tym 12 głosów było nieważnych (0,4%). Poparcie dla Niemców spadło od poprzednich wyborów, ale tak jak poprzednio najwięcej głosów zyskało Vereinigte Bürgerparteien (1 379 głosów, czyli 46,6%), co dało im 11 mandatów. Katolicki Blok Ludowy otrzymał 779 głosów (7 mandatów), Polskie Zjednoczenie Gospodarcze, czyli miejska sanacja otrzymało 723 głosy (6 mandatów), a PPS z 81 głosami nie weszła do rady miasta. Po wyborach trzech członków wybranych z listy Katolickiego Bloku Ludowego przeszło do frakcji prorządowej, co sanacji dawało faktycznie nie 6, a 9 mandatów, natomiast Katolickiemu Blokowi Ludowemu – 4. Do rady miejskiej weszło wiele tych samych osób, co podczas poprzednich wyborów, a kadencja samorządu kilkakrotnie została przedłużana i z pewnymi zmianami ten skład władz miejskich obowiązywał do 1939 roku. W skład rady miejskiej wchodzili: murarz Józef Bieta (zastąpił wybranego pastora F. Drabka), Jan Chudek, górnik Franciszek Dobry, właściciel fabryki wyrobów cementowych Paweł Gaża, lekarz dr T. Golus, budowniczy Rufin Gralla (po jego śmierci w 1930 roku zastąpił go organista Jan Górecki), inżynier Jan Grycz (zrezygnował w 1939 roku i zastąpił go kupiec Mikołaj Łakota), robotnik Paweł Jankowski (w trakcie trwania kadencji zastąpił go mistrz kowalski J. Czembor), kupiec W. Jurga, kupiec O. Kinast (w 1936 roku zrezygnował i zastąpił go kupiec Teodor Prager), budowniczy M. Körber (w 1938 roku wyjechał za granicę i zastąpił go Herman Müksch), kontroler kolejowy Ignacy Kucza, dzierżawca dworu Siedlice Wilhelm Leitlof (w 1939 roku zastąpił go Paweł Moritz), szewc Józef Orlik, kupiec R. Pajonk, emerytowany urzędnik książęcy Franciszek Paliczka, mistrz szewski Paweł Rejowicz, mistrz piekarski L. Sobel, kupiec Franz Schindler (Schindlera), mistrz rzeźniczy Jan Szłapa (Szlapa), dyrektor Kasy Chorych S. Szoppa, mistrz stolarski Maksymiljan Treszczyński (w 1939 roku zrezygnował ze względu na przeprowadzkę do Szczyrku i zastąpił go Wiktor Piecha), cieśla J. Tulaja oraz R. Witaliński (w 1936 roku zastąpił go lekarz powiatowy dr Maksymiljan Cichy). Przewodniczącym rady został S. Szoppa, jego zastępcą dr T. Golus, sekretarzem F. Paliczka, a zastępcą sekretarza W. Jurga. Burmistrzem do 1934 roku pozostawał J. Figna, po czym zastąpił go J. Żmij. Wiceburmistrzem z nominacji wojewody został M. Pałka. W składzie rady przeważały już nazwiska polskie. Na ławników wybrano dwie osoby z list polskich (przedstawiciel chadecji S. Krzyżowski oraz przedstawiciel sanacji Tadeusz Przysiecki) oraz dwie z list niemieckich (R. Śliwinski i Karol Frysztatzki). W 1933 roku zmarł S. Krzyżowski, a wybrany w jego miejsce kierownik spółdzielni Antoni

101:1038742963

Kluba nie został zatwierdzony przez wojewodę śląskiego. Miejsce to ostatecznie zajął L. Grobelny, który zmarł w 1934 roku. Wówczas na ławnika wybrano emerytowanego asesora kolejowego Andrzeja Lalurnego. W 1935 roku ze względu na stan zdrowia zrezygnował z pełnionej funkcji T. Przysiecki (wkrótce zmarł), a jego miejsce zajął R. Witaliński. W 1938 roku zmarł R. Śliwiński, a w związku z rezygnacją z objęcia funkcji ławnika przez Augustyna Müllera, w lutym 1939 roku zaprzysiężono W. Leitlofa[28].

Pszczyną w dalszym ciągu rządziły osoby w większości dość dobrze sytuowane, ale niezbyt wykształcone, głównie wyznania katolickiego, w średnim wieku, z niewielką przewagą osób narodowości polskiej. Większość spośród osób zasiadających w radzie miasta bądź magistracie miała wykształcenie elementarne (podstawowe). W 1931 roku takie wykształcenie posiadało 19 spośród 30 przedstawicieli władz miasta, 8 osób posiadało wykształcenie średnie, a tylko 3 osoby miały wykształcenie wyższe. Większość radnych i członków magistratu była wyznania katolickiego (26 osób), a pozostali ewangelickiego (4 osoby). Nie było wśród włodarzy miasta osób wyznania mojżeszowego, które, od 1812 roku, kiedy przyznano Żydom prawa obywatelskie, brały udział w sprawowaniu władzy w Pszczynie. Wiek osób wchodzących w skład rady lub magistratu wahał się od 34 lat (M. Pałka) do 58 lat (J. Tulaja). W radzie miejskiej w latach 1929–1939 zasiadało 54% radnych narodowości polskiej i 46% radnych narodowości niemieckiej. W magistracie w tych samych latach niezmiennie 4 stanowiska należały do przedstawicieli ugrupowań polskich: Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN) oraz Chrześcijańskiej Demokracji, a 2 do przedstawicieli partii niemieckich, co dawało stosunek 33% przedstawicieli narodowości niemieckiej do 67% narodowości polskiej[29].

Po zmianie państwowości władze miejskie i urzędnicy komunalni początkowo posługiwali się językiem niemieckim. Obrady władz miejskich odbywały się w języku niemieckim i w tym też języku sporządzano protokoły. Sytuacja ulegała zmianie po 1923 roku, kiedy to Sejm Śląski uchwalił ustawę, zgodnie z którą językiem urzędowym stał się język polski i wszystkie protokoły musiały być spisywane po polsku. Radni miejscy będący przedstawicielami mniejszości niemieckiej do czasu zaprzestania obowiązywania konwencji genewskiej mogli jednak przemawiać w języku niemieckim, z czego korzystali. Również urzędnicy komunalni w Pszczynie, w większości pracujący wcześniej w administracji

[28] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2276, s. 76–78, 83, 85, 91, 92, 108, 113, 116, 125, 133; tamże, sygn. 2279, s. 3; tamże, sygn. 2280; tamże, sygn. 2327, s. 4; L. Musioł, *Pszczyna…*, s. 126–127; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 449–450.
[29] Obliczenia na podstawie danych w: AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2280, s. 25–30; AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3293, s. 13; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 450.

102:1212722301

niemieckiej, początkowo posługiwali się językiem niemieckim. Po wprowadzeniu języka polskiego jako obowiązującego, przewodniczącymi rad miejskich mogły być wyłącznie osoby znające język polski, a urzędnicy, którzy go nie znali, mieli niespełna 3,5 roku na nauczenie się go (do połowy lipca 1926 roku). Mimo to jeszcze w 1926 roku w pszczyńskim magistracie zatrudniającym 17 urzędników aż 6 osób (35%) posługiwało się tylko i wyłącznie językiem niemieckim, 7 osób (41%) znało język polski w stopniu dostatecznym, a tylko 4 osoby (24%) znały ten język dobrze. Byli nimi: burmistrz, nadsekretarz policyjny, pomocnica w kasie i pomocnica biurowa. W październiku 1926 roku Związek Powstańców Śląskich skarżył się, że stanowiska urzędnicze w Pszczynie są zajmowane przez Niemców i w instytucjach polskich na co dzień używa się języka niemieckiego. Nie dziwi to, biorąc pod uwagę fakt, że w magistracie Pszczyny około 60% urzędników stanowili wtedy ludzie pracujący w niemieckiej administracji komunalnej jeszcze przed wojną, więc ten język był im bliższy. Byli też i tacy urzędnicy narodowości polskiej, którzy na co dzień posługiwali się językiem polskim i nie mieli problemu z mówieniem po polsku, ale mieli problem z pisaniem w tym języku[30]. Można przypuszczać, że jeśli nawet część urzędników nie nauczyła się wystarczająco dobrze języka polskiego, a udało się jej utrzymać pracę, w niedługim czasie odeszła na emerytury, a w ich miejsce zatrudniono Polaków.

4. Herb miasta

Skład narodowościowy mieszkańców początkowo charakteryzował się przewagą liczebną Niemców nad Polakami, a w składzie rady miejskiej Pszczyny większość stanowili Niemcy. Nie dziwi zatem fakt, że Pszczyna po zmianie państwowości nadal posługiwała się herbem nadanym przez cesarza Wilhelma II w 1917 roku (w prawym polu widniał czarno-żółty orzeł śląski z półksiężycem na piersiach i cesarską koroną na głowie, a w lewym dwa skrzyżowane miecze, na których była nasunięta korona cesarska. Te miecze miał upamiętniać dwuletni pobyt cesarza w Pszczynie podczas I wojny światowej). W końcu1922 roku działacze polscy zwrócili się do władz miasta z żądaniem usunięcia herbu niemieckiego z sali posiedzeń rady miejskiej oraz z pieczęci miejskich, ale wówczas stosowano jeszcze metodę małych kroków w wypieraniu niemieckości z Górnego Śląska i postulat został odrzucony (oficjalnie z powodu nadmiaru innych obowiązków). Jedynie usunięto cesarską koronę z głowy orła. Nawet gdy w 1926 roku wojewodą został M. Grażyński, w Pszczynie nie spieszono się,

[30] Ustawa z dnia 16 stycznia 1923 r. w przedmiocie języka urzędowego na obszarze Województwa Śląskiego, (Dz. U. Śl. 1923, nr 5, poz. 34); AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 880 (sygn. 97), s. 334; S. Janosz, *80 rocznica…*, s. 22; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 155.

103:8324608465

by herb zmienić. Z początkiem 1928 roku ZOKZ wystosował pismo do magistratu z informacją, że domaga się „bezwzględnego i natychmiastowego" usunięcia z sali posiedzeń niemieckiego herbu i przywrócenia miastu herbu piastowskiego. Według Związku herb niemiecki budził powszechną odrazę wśród społeczeństwa polskiego. Z sali posiedzeń i innych gmachów herb zdjęto w ciągu miesiąca, ale prace nad zmianą wizerunku orła trwały wiele lat. Ostatecznie nad stworzeniem godła pracował głównie Ludwik Musioł jako najwybitniejszy wówczas znawca dziejów ziemi pszczyńskiej, ale korporacje miejskie przyjęły jego projekt dopiero pod koniec 1933 roku. Później, po konsultacji z Instytutem Heraldycznym, ten projekt uległ jeszcze korekcie, a herb ostatecznie został zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pod koniec 1935 roku i ostatecznie przyjęty przez korporacje miejskie w lipcu 1936 roku. Przedstawiał wizerunek złotego orła piastowskiego z czerwonym dziobem, językiem i szponami, który został umieszczony na niebieskim tle[31]. Tak więc symbol wspólnoty samorządowej został zmieniony dopiero pod koniec omawianej epoki, w okresie, kiedy osoby narodowości niemieckiej stanowiły w Pszczynie już tylko $^1/_3$ mieszkańców.

5. Konflikty narodowościowe

W II połowie XIX wieku na Górnym Śląsku w miejsce różnic stanowych pojawiły się konflikty narodowościowe, a po wprowadzeniu Kulturkampfu także religijne. W Pszczynie jednak do końca I wojny światowej takie wydarzenia były rzadkością. Znany jest incydent z 1911 roku, kiedy to nauczyciel Męskiego Gimnazjum, Johann Badura, podczas dożynek w Goczałkowicach odmówił zakupu kwiatka, z którego dochód był przeznaczony na jakieś niemieckie cele. Kiedy kilka dni później uczniowie zauważyli go w towarzystwie kilku Polaków, wrzeszczeli, że Polacy mają się wynieść, a jakiś uczeń powiedział, że profesor jest polskim świniopasem. Kara, jaką poniósł ów uczeń, była stosunkowo łagodna jak na owe czasy, został skazany tylko na 3 godziny karceru. Po I wojnie światowej sytuacja się zradykalizowała. W listopadzie 1918 roku nauczyciele pszczyńskiego Gimnazjum zakazali uczniom niemieckim wszelkich prowokacji wobec ludności polskiej, choć Niemcy nie dostrzegali wtedy jeszcze zagrożenia ze strony Polaków. Na początku 1919 roku Otton Hörsing (komisarz rządowy), Karl

[31] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2205, s. 6, 47, 81, 105; Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1936 r. w sprawie zatwierdzenia herbu miasta Pszczyny, (M. P. 1936, nr 164, poz. 302); M. Kaganiec, *Heraldyka samorządowa województwa śląskiego do 1939 roku. Próba charakterystyki* [w:] *Heraldyka samorządowa II Rzeczypospolitej (1918-1939). Materiały sesji naukowej, Włocławek 24-25 października 2001 roku,* red. S. K. Kuczyński, Włocławek 2002, s. 23–24, 28, 31–32; taż, *Herby i pieczęcie miast górnośląskich (Boguszowice, Chwałowice, Katowice, Mikołów, Murcki, Pszczyna, Radlin, Rybnik, Rydułtowy, Szopienice, Żory),* Katowice 2002, (seria: „Leksykon Śląski" t. 1, z. 4), s. 35–37, 39; taż, *Dzieje herbu Pszczyny,* [w:] *Pszczyna…*, t. 1, s. 42–43; M. Małecki, *I wojna światowa oraz okres powstań i plebiscytu,* [w:] *Pszczyna…,* t. 1, s. 384.

104:5592056623

Höffer (dowódca wojsk niemieckich na Śląsku) i Wilhelma Gröner (niemiecki generał) uznali, że dużo gorsza od agitacji polskiej jest agitacja komunistyczna, a po wybuchu I powstania śląskiego landrat pszczyński M. von Ruperti oznajmił, że jego zdaniem organizatorami powstania nie byli Polacy, a komuniści. Polacy z kolei byli nastawieni mocno antyniemiecko. W 1919 roku polski uczeń pszczyńskiego Gimnazjum, Franciszek Kuboszek, powiedział niemieckiemu nauczycielowi, że niedługo nie będzie miał nic do gadania, bo przyjdą Polacy i go wyrzucą. F. Kuboszek nie został wydalony ze szkoły, gdyż wstawił się za nim ksiądz Hubert Gliwa, który tłumaczył ucznia tym, że pochodzi z rodziny polskich nacjonalistów i wierzy swym rodzicom, z kolei dyrektor Friedrich Weidling uznał, że w tym czasie nie powinno się drażnić Polaków[32].

W okresie międzywojennym kwestie narodowe powodowały tarcia, które przejawiały się niemalże we wszystkich dziedzinach życia. Często wyolbrzymiano błahe sprawy. W pierwszych latach po zmianie państwowości, pod wpływem niemieckim pozostawała wieś śląska, a w powiecie pszczyńskim $^{2}/_{5}$ ziem należało do fideikomisu księcia pszczyńskiego Jana Henryka XV Hochberga, którego w Polsce uważano za Niemca. Pod wpływem księcia częściowo pozostawała też sama Pszczyna, w której książę miał swój zamek i dyrekcje swych dóbr. Jeszcze w latach dwudziestych XX wieku księcia przyjeżdżającego do Pszczyny witano z entuzjazmem. Wpływy niemieckie przeważały wówczas w górnośląskim przemyśle, silne były też w handlu, rzemiośle i usługach. W połowie lat dwudziestych XX wieku 93% najwyższych stanowisk w dobrach książęcych zajmowały osoby narodowości niemieckiej, a spośród wszystkich książęcych urzędników Niemcy stanowili 15–16%. Było to 3 razy więcej niż w innych górnośląskich zakładach przemysłowych, a budynek palei w Pszczynie, w którym mieściła się Generalna Dyrekcja Dóbr, uważano za ostoję niemieckości. Książę Jan Henryk XV (Hans Heinrich XV), który w okresie pruskim był zagorzałym zwolennikiem cesarskich Niemiec i ich imperialistycznej polityki, a po wojnie wspierał niemieckie działania antypowstańcze, po zmianie państwowości starał się, by jego kontakty były jak najlepsze z władzami obu państw, choć w różnych latach różnie te relacje się układały. Książę przyjął obywatelstwo polskie (na stałe do 1936 roku mieszkał w Niemczech), a nawet zlecił wykonanie wywodu genealogicznego, który miał pokazać jego polskie pochodzenie. W efekcie tych działań w Niemczech uznawany był za polonofila, a w Polsce za protektora niemczyzny. Jako wielki posiadacz własności ziemskiej pochodzenia niemieckiego nie był akceptowany przez

[32] F. Kulisiewicz, *Krótka historia sławnego gimnazjum (im. Bolesława Chrobrego w Pszczynie)*, Pszczyna 1990 (przedruk z roku 1930 r.), s. 21, 23, 47; D. Zalega, *Wpływ fali radykalizmu społecznego lat 1917–1923 na powstania śląskie*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa" z. 52, 2020.

105:8825033194

władze sanacyjne, które zdawały sobie sprawę, że siła Niemców tkwi w ich dominującej roli w gospodarce. W 1930 roku ze względu na bezpieczeństwo państwa polskiego obawiano się wydać księciu zgodę na założenie prywatnej centrali telefonicznej w jego dobrach położonych na terenie województwa śląskiego. Ostatecznie działania wywiadu wykazały, że nie ma przeciwwskazań do udzielenia takiej zgody, gdyż nie wykryto żadnej działalności szpiegowskiej, a sieć telefoniczna miała obejmować tylko dobra książęce położone po stronie polskiej, a nie po obu stronach granicy. Jednocześnie Starostwo Pszczyńskie oraz Policja Województwa Śląskiego stały na stanowisku, że w razie mobilizacji książęcą sieć telefoniczną powinno natychmiast objąć wojsko polskie[33].

Władze śląskie próbowały też podporządkować sobie koncern pszczyński, m. in. poprzez nałożenie na księcia bardzo wysokich podatków. Książę doprowadził do zażegnania sporu podpisując w sierpniu 1936 roku dokument, na mocy którego przekazał swe lasy i część gruntów na poczet zaległości podatkowych, zgodził się również spolonizować kadrę w swym koncernie. To działanie spowodowało, że strona niemiecka potępiła zachowanie księcia, które uznała za cios dla mniejszości niemieckiej. Był to niewątpliwy sukces władz polskich, które starały się doprowadzić do likwidacji wielkiej niemieckiej własności ziemskiej na polskim Śląsku, ale konflikt wojewody śląskiego z księciem pszczyńskim doprowadził nie tylko do spolszczenia książęcej administracji, lecz także do pogłębienia problemów gospodarczych miasta, o czym szerzej piszę w rozdziale dotyczącym gospodarki. Poprawnie natomiast układała się współpraca księcia z władzami miejskimi Pszczyny. Miasto wielokrotnie kupowało od księcia grunty pod rozbudowę miasta, a czasem książę darował miastu jakieś parcele na konkretny cel. Jednak, gdy w kwietniu 1936 roku w prasie pojawiły się informacje, że burmistrz J. Żmij udał się do zamku, by złożyć księciu życzenia z okazji 75-tej rocznicy urodzin, J. Żmij od razu wystosował do starosty pismo, w którym tłumaczył, że nie poszedł tam z własnej inicjatywy, lecz obaj z proboszczem M. Bielokiem zostali wezwani przez księcia. Uznał, że odmowa uczestnictwa w audiencji u księcia spowodowałaby konflikt z radą miasta oraz negatywne emocje wśród społeczeństwa Pszczyny, gdyż książę zadeklarował, że przekaże działkę sąsiadującą z katolickim sierocińcem na rzecz tego

[33] AP Kat, UWŚl, sygn. 288, s. 145, 149; tamże, mikrofilm F 16 080 (sygn. 619), s. 74–85; tamże, sygn. PH 3177, s. 55, 63; J. Polak, *Jeden z „baronów węglowych". Z dziejów upadku rzekomego Piasta na Pszczynie,* [w:] *Rola i miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej (materiały sesji naukowej zorganizowanej w dniach 15–16 czerwca 1992 roku w 70 rocznicę przyłączenia części odzyskanego Górnego Śląska do Macierzy),* red. M. W. Wanatowicz, Katowice 1995, s. 201–205; T. Falęcki, *Pozycja społeczno-ekonomiczna mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku (na tle sytuacji mniejszości narodowych w Polsce międzywojennej),* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?),* red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, t. 2, Bytom 1997, t. 1, s. 80–81; H. Nocoń: *O gospodarczych problemach Pszczyny w okresie międzywojennym.* „Głos Pszczyński" 2005, nr 17, s. 10.

106:2871673910

sierocińca, a mieszkańcy widzieli konieczność rozbudowy tej placówki. Jan Henryk XV życzył sobie też, aby jego uroczystości pogrzebowe odbyły się w języku polskim. Kiedy zmarł w 1938 roku, w pogrzebie uczestniczyło około 15 000 osób z Pszczyny i z powiatu pszczyńskiego, został natomiast zignorowany przez arystokrację europejską, w tym niemiecką[34].

Najstarszy syn księcia pszczyńskiego Jan Henryk XVII (Hans Heinrich XVII) w okresie międzywojennym był zagorzałym Niemcem. Był prezesem VB i wspierał Niemców. W 1932 roku, w dziesiątą rocznicę podziału Górnego Śląska, przekazał 200 000 marek na pomoc dla „obywateli niemieckich jęczących pod terrorem białego orła". Jednak kiedy koncern pszczyński miał problemy z powodu zadłużeń podatkowych, oficjalnie zmienił swe przekonania i postanowił nawiązać lepsze relacje z władzami polskimi. Dyrektor dóbr książęcych Trentschke twierdził, że książę, który wówczas zarządzał majątkiem ojca, planuje spolszczyć połowę swej administracji. Jego konflikt z władzami polskimi tymczasem uległ zaostrzeniu, a w 1934 roku Jan Henryk XVII opublikował na łamach angielskiej gazety „Times" list otwarty szkalujący państwo polskie. Z powodu tego listu musiał opuścić granice Polski. Osiadł na stałe w Londynie, a majątkiem pszczyńskim zarządzał jego brat Aleksander, który w latach trzydziestych XX wieku został przez ojca wyznaczony na głównego spadkobiercę książęcych dóbr. W lutym 1937 roku Jan Henryk XVII, być może mając nadzieję na zmianę ostatniej woli ojca, wystosował z Londynu pismo do społeczeństwa polskiego i władz polskich, w którym zapewniał o lojalności wobec państwa polskiego. Ale zmiana jego przekonań w II połowie lat trzydziestych mogła być również spowodowana poczynaniami nazistów, na co wskazywałby fakt, że czasie II wojny światowej wstąpił jako ochotnik do wrogiej Niemcom armii brytyjskiej[35].

Inaczej niż Jan Henryk XVII zachowywał się jego brat Aleksander, który tak jak ojciec okazywał swą przychylność Polsce. Prawdopodobnie we współpracy z polskimi władzami widzieli oni jedyną możliwość zachowania reszty swego majątku. Książęta spolszczyli nazwy

[34] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2628, s. 1, 5; AP Kat, UWŚl, , mikrofilm F 16 080 (sygn. 619), s. 74–85; J. Polak, *Jeden z „baronów węglowych"…,* s. 201–205; tenże, *Poczet panów i książąt pszczyńskich", cz. 2* cz. 2 (*od Fryderyka Erdmanna Anhalta do Jana Henryka XV Hochberga),,* Pszczyna 2007, s. 221; W. Korzeniowska, *Ziemiaństwo…,* s. 187; T. Falęcki, *Pozycja społeczno-ekonomiczna mniejszości…*, s. 81; H. Nocoń: *O gospodarczych problemach Pszczyny…*, s. 10.

[35] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 024 (sygn. 321), s. 78–79; tamże, mikrofilm F 16 043 (sygn. 574), s. 116, 117; tamże, mikrofilm F 16 044 (sygn. 575), s. 109; tamże, mikrofilm F 16 067 (sygn. 598), s. 117; *Priz Heinrich XVII. von Pleß Vorsitzender des Deutschen Volksbundes,* "Kattowitzer Zeitung" nr 99 z dnia 27–28 V 1929, s. 4; B. Spyra, *Polityka gospodarcza Jana Henryka XVII Hochberga w koncernie książąt pszczyńskich w latach 1928–1934,* [w:] *Wielki kryzys gospodarczy 1929–1933 na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim oraz jego społeczne konsekwencje (materiały z konferencji naukowej odbytej 16–17 maja 1972 r. w Śląskim Instytucie Naukowym w Katowicach),* red. J. Chlebowczyk, Katowice 1974, s. 153–154; J. Polak, *Afery książąt pszczyńskich w okresie międzywojennym,* „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie", t. 1, Pszczyna 1982, s. 89–90, 94; tenże, *Jan Henryk XV książę von Pless…,* s. 145; W. J. Koch, *Daisy. Księżna pszczyńska,* Pszczyna 2007, s. 414.

107:6123589431

swych kopalń i zapisy na papierach firmowych, przystąpili do sanacyjnego OZN, a w lutym 1937 roku przekazali na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP) tereny w sąsiedztwie Pszczyny z myślą o założeniu lotniska. Ofiarowali także 100 000 złotych na Fundusz Obrony Narodowej oraz wysoką kwotę pieniędzy na budowę pomnika J. Piłsudskiego w Pszczynie[36].

Wspomniany pomnik znajdował się na rynku, a powstał w wyniku przebudowy dawnego, niemieckiego monumentu, który wzniesiono w 1875 roku w piątą rocznicę bitwy pod Sedanem na cześć mieszkańców powiatu pszczyńskiego, którzy polegli po niemieckiej stronie w wojnie francusko-pruskiej. Pomnik miał symbolizować ostateczne zwycięstwo Prus, które doprowadziło do zjednoczenia Niemiec. W 1903 roku przebudowano go, a w czasie I wojny światowej zdjęto z niego mosiężną figurę, którą przetopiono i wykorzystano na cele wojenne. W okresie przedplebiscytowym Polacy próbowali wysadzić w powietrze pomnik, co częściowo się udało. Obelisk został odbudowany, ale po zmianie państwowości polska część społeczeństwa Pszczyny snuła plany przerobienia go na polski. W nocy z 18 na 19 marca 1926 roku, na polecenie kapitana Styki z Powiatowej Komendy Uzupełnień, umieszczono na niemieckim jeszcze wówczas pomniku popiersie J. Piłsudskiego i dwie biało-czerwone chorągiewki, by uczcić Marszałka w dniu jego imienin. Starosta F. Lerch, będący zwolennikiem powolnych zmian uznał, że J. Piłsudski nie miał w Pszczynie zbyt wielu zwolenników i wydał policji rozkaz usunięcia popiersia ze względu na spokój publiczny. Przeciwko tej decyzji protestowała m. in. PPS w Pszczynie, a niektórzy wnieśli interpelacje, by F. Lercha pozbawić funkcji starosty za podjęcie takiej decyzji. Wkrótce doszło do przewrotu majowego i kilka miesięcy później obelisk przerobiono na polski. W lutym 1927 roku usunięto z pomnika niemieckie napisy i oficjalnie umieszczono na nim popiersie J. Piłsudskiego, to samo, które niespełna rok wcześniej usunięto. Dodatkowo, burmistrz przeznaczył na remont pomnika 100 zł z kasy miejskiej. Osoby narodowości niemieckiej były tym zbulwersowane, z kolei niektóre polskie organizacje uznały, że żądania przywrócenia pomnika do stanu pierwotnego są obrazą narodu polskiego i wystąpiły z wnioskiem o umieszczenie na pomniku tablic z nazwiskami poległych powstańców śląskich z powiatu pszczyńskiego. Został on rozpatrzony pozytywnie. Usunięto nazwiska osób, które zginęły w wojnie francusko-pruskiej, a umieszczono nazwiska ofiar powstań śląskich. Rozdrażniona obrotem spraw niemiecka część rady miejskiej zwołała posiedzenie, na którym burmistrz oświadczył, że bez usunięcia starych tablic nie dało się umieścić nowych. Pojawiło się wówczas pytanie, kto

[36] W. Korzeniowska, *Ziemiaństwo…,* s. 187.

108:1031680550

właściwie jest właścicielem pomnika, jako że pomnik wcześniej należał do niemieckiego Kriegersverbandu (Związku Wojennego). Powołana Komisja składająca się z 3 Niemców i 3 Polaków, która miała ustalić, kto ma prawo własności do pomnika nie przesłała władzom miejskim żadnych ustaleń, starosta T. Szaliński zaś stwierdził, że pomnik stał na gruncie miejskim i został zbudowany ze składek społecznych, a nie z prywatnych pieniędzy, więc wszelkie zmiany dokonywane mogły być jedynie za zgodą władzy komunalnej, którą w mieście uosabiał burmistrz. Strona polska dopięła swego. T. Szaliński stwierdził, że niemieckie napisy na pomniku drażniły uczucia Polaków. Jak pokazało życie, pomnik ku czci J. Piłsudskiego też drażnił czyjeś uczucia. W nocy z 1 na 2 maja 1927 roku tablica pamiątkowa ku czci J. Piłsudskiego została przez nieznanych sprawców oblana smołą. Tę jednak szybko zmyto i na uroczystości trzeciomajowe pomnik był już wyczyszczony. A niemiecki pomnik usytuowany na najważniejszym placu w mieście ostatecznie stał się pomnikiem polskim[37].

Kilkakrotnie w mieście zmieniano nazwy ulic, placów czy kolonii honorując polskich królów, poetów czy osoby zasłużone dla Polski. W 1931 roku zmieniono nazwę placu Książęcego (wcześniej Fürstenplatz) na plac Karola Miarki, uzasadniając to tym, że K. Miarka był nauczycielem w Pszczynie, a w 1936 roku z okazji dziesiątej rocznicy rządów sanacji zmieniono nazwę kolonii Chuchółka na Kolonię dra M. Grażyńskiego. Kiedy jednak pod koniec 1938 roku władze miejskie postanowiły zmienić nazwy niektórych ulic, by ulice wylotowe były nazwane od miast, w kierunku których biegły (Żorska, Bielska, Cieszyńska, Mikołowska, Krakowska), a w śródmieściu przywrócić nazwy historyczne (Sukiennicza, Tkacka, Wałowa, Wagowa, Garncarska), wywołało to sprzeciwy ludności i prasy polskiej, gdyż niektóre z tych ulic dotąd nazwane były nazwiskami polskich postaci historycznych. Gazety pisały, że nikomu nie przeszkadza zmiana nazwy ulicy Strzeleckiej na Mikołowską, ale już zmiany nazw ulic Jana III Sobieskiego na Sukienniczą czy Adama Mickiewicza na Wagową zostały nazwane skandalem. Jedna z gazet napisała, że na posiedzeniu rady miasta radni narodowości niemieckiej wykorzystali nieobecność kilku polskich radnych i przegłosowali wniosek o zmianę nazw ulic, a inna, że zmiany zostały przegłosowane z powodu niejednomyślności radnych narodowości polskiej (13 osób), gdyż wszyscy radni niemieccy (11 osób) głosowali za zmianami nazw ulic. Faktycznie jednak na wspomnianym posiedzeniu rady miasta nie przyjęto zmian, a po kilku dniach gazety zamieściły sprostowania, w których

[37] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3314, s. 89, 94–100, 104, 106; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 942 (sygn. 231), s. 182, 183, 191; tamże, mikrofilm F 15 947 (sygn. 236), s. 284; *Odsłonięcie popiersia Marsz. Piłsudskiego w Pszczynie,* „Gazeta Robotnicza" nr 37 z dnia 16 lutego 1927 r., s. 5; E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926–1939 (Zarys dziejów politycznych),* Katowice 1983, s. 31; H. Nocoń, *Starostowie…*, s. 63; taż, *Inteligencja…,* s. 171, 271; B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich (do 1914)….,* s. 334.

109:1095847475

informowały, że władze Pszczyny chciały przywrócić śródmieściu historyczny charakter, a nazwiskami słynnych Polaków miały zamiar nazwać nowopowstałe ulice na obrzeżach miasta. Po tym incydencie władze w Pszczynie nadal pracowały nad zmianami nazw ulic, a projekty zmian były konsultowane z L. Musiołem. Równocześnie podnoszone były zarzuty społeczeństwa, że zmiany te pozwolą Niemcom na wypowiadanie nowych nazw w języku niemieckim. L. Musioł w lutym 1939 roku pisał do burmistrza, że udokumentowaną historycznie ulicę Sukienniczą w województwie poza Pszczyną mogłyby mieć tylko Żory i Bielsko, a w śródmieściu Pszczyny nazwy ulic były zawsze rzeczowe i ludność w zależności od narodowości wymawiała je we własnym języku. Pytał złośliwie czy nazwę Pszczyny też należy zmienić np. na Warszawiankę, skoro jej nazwa ma również niemiecki odpowiednik. Jakiś pszczynianin utrzymywał, że nazwy powstałe od nazwisk działają wychowawczo, natomiast kontrargument L. Musioła był taki, że to twierdzenie byłoby prawdziwe tylko wówczas, gdyby przy każdej nazwie ulicy była umieszczona tabliczka z życiorysem danej postaci, a wychowanie to nie tylko nazwiska, ale także to, co wiąże się z gospodarką, handlem i przemysłem[38]. Nie wyeliminowano możliwości wypowiadania niektórych nazw w języku niemieckim, ale zostały spolszczone, a starano się iść w kierunku wyzbywania się skojarzeń niemieckich.

Spory toczyły się także wokół kina, które w Pszczynie istniało od 1912 roku. Mieściło się ono w budynku hotelu „Pszczyński Dwór" („Plesser Hof"), a właścicielem kina w okresie międzywojennym była niemiecka spółka „Plesser Hotelgesellschaft" („Spółka Hotelu Pszczyńskiego"), która je dzierżawiła osobom o proniemieckich poglądach. Dzierżawcami byli: Robert Gajda (1920–1923), Rajmund Sładkowski (1923–1925), Wilhelm Jastrzębski (I–III 1926), który ostatecznie nie uzyskał koncesji na prowadzenie kina i Wojciech Gajda, syn Roberta (IV 1926–1939). Kiedy dzierżawcą był R. Sładkowski, poddzierżawił kino polskiemu „Klubowi Obywatelskiemu", na czele którego stał lekarz A. Rogaliński i prawnik Jan Piotrowski, a W. Jastrzębski sprzedał im kinematograf. Kiedy dowiedzieli się o tym przedstawiciele spółki „Hotelgesellschaft", próbowali przeszkodzić „Klubowi Obywatelskiemu" w nabyciu kinematografu. Po tym wydarzeniu przedstawiciele niemieckiej spółki zaproponowali W. Gajdzie prowadzenie placówki i zmienili zamki w drzwiach kina, z kolei członkowie „Komitetu Obywatelskiego" z pomocą ślusarza otworzyli

[38] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2243, s.14, 53, 110, 116, 123–124; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1936, s. 158; *Z obrad Rady Miejskiej w Pszczynie,* „Polska Zachodnia" nr 3 z dnia 3 I 1939 r., s. 11; *Skandal w Pszczynie,* „Ilustrowany Kuryer Codzienny" nr 7 z dnia 7 I 1939 r., s. 4; *Dlaczego w Pszczynie zmieniono nazwy ulic?*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny" nr 8 z dnia 8 I 1939 r., s. 8; *Skandal w Pszczynie,* „Polska Zachodnia" nr 10 z dnia 10 I 1939 r., s. 11; „Samoobrona Narodu" nr 3 z dnia 15 I 1939 r.

110:7648751742

je. W konsekwencji 2 kwietnia 1926 roku Urząd Policyjny zamknął kino, uznając, że ani spółka „Hotelgesellschaft", ani W. Gajda nie posiadają koncesji na jego prowadzenie. To spowodowało, że przez 1,5 roku toczyło się postępowanie przed sądami administracyjnymi o ustalenie koncesji, a kino od kwietnia 1926 roku do sierpnia 1927 roku pozostawało nieczynne. W międzyczasie kinematograf został przez nieznanych sprawców zniszczony, co po raz kolejny wywołało oburzenie polskiego społeczeństwa. Ostatecznie Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł, że „Spółka Hotelu Pszczyńskiego" ma dzierżawcę z odpowiednimi kwalifikacjami do prowadzenia placówki i od wrześniu 1927 roku W. Gajda kierował kinem. Budziło to obawy Starostwa, gdyż umowa zawarta z ostatnim dzierżawcą stanowiła, że w kinie nie mogą być wyświetlane filmy, które drażniłyby uczucia Niemców, ale nie było mowy o uczuciach Polaków. Starostwo obawiało się więc, że kino będzie miejscem, w którym będzie się propagować poglądy mniejszości niemieckiej. Obawy okazały się jednak niesłuszne. Zachowało się późniejsze pismo Starostwa z informacją, że W. Gajda nie do końca stosował się do klauzuli zawartej w umowie i wyświetlał filmy wypożyczone z polskiej wypożyczalni, które czasem wywoływały niezadowolenie Niemców. W kolejnych miesiącach kino uległo dalszemu spolszczeniu. Do 1929 roku podczas wyświetlania filmów w kinach pojawiały się na ekranach napisy zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Sytuacja zmieniła się w 1929 roku, w atmosferze napięcia po antypolskiej wypowiedzi prezesa Banku Rzeszy dr Hjalmara Schachta. Ponadto w kwietniu 1929 roku doszło do napaści niemieckich bojówek na aktorów Teatru Polskiego z Katowic, którzy w Opolu wystawiali operę „Halka" Stanisława Moniuszki. Po tym wydarzeniu większość kin na polskim Górnym Śląsku w ramach protestu wyświetlała filmy z napisami jedynie w języku polskim. Również w Pszczynie polskie związki zaprotestowały przeciw wyświetlaniu napisów w obu językach, a kiedy wyświetlono film z napisami wyłącznie w języku polskim, kino zostało zbojkotowane przez ludzi czujących się Niemcami. W sierpniu 1929 roku Śląski Związek Właścicieli Kin planował ponowne wprowadzenie dwujęzycznych napisów, ale kilkakrotnie przesuwano to w czasie, a w marcu 1930 roku prasa donosiła, że wszędzie poza Bielskiem w salach kinowych jest tak wysoka frekwencja, że napisów w języku niemieckim przywracać nie trzeba[39].

Po I wojnie światowej w Pszczynie ukazywało się kilka tytułów polskich i niemieckich gazet. Jednym z czasopism było „Schlesische Morgenpost", które wychodziło od 1 lipca 1933

[39] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3108, s. 179–183; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 067 (sygn. 598), s. 214, 226; tamże, mikrofilm F 16 068 (sygn. 599), s. 77; tamże, sygn. 827, s. 19, 76; tamże, sygn. 828, s. 13–14, 16, 24–26, 39; tamże, sygn. PH 1243, s. 5–8, 87, 112–113, 127; M. Mroczko, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921–1934 (powstanie i działalność),* Gdańsk 1977, s. 86–88; U. Biel, *Kina między wojnami czyli przyjemność upolityczniona,* Katowice 2002, s. 62, 106–107.

111:3807840153

roku do 1934 roku trzy razy w tygodniu, w nakładzie 1 000 egzemplarzy. Redaktorem był Paweł Jarosz, pszczynianin obywatelstwa polskiego, lecz narodowości niemieckiej, a wydawcą była spółka „Prasa" z siedzibą w Pszczynie. Gazeta miała obojętny stosunek do rządu polskiego i nie deklarowała żadnej przynależności politycznej, jednak władze polskie uznawały, że znajduje się w strefie wpływów niemieckiej NSDAP. Urząd Policyjny Miasta Pszczyny odmówił wydania spółce „Prasa" poświadczenia, że „Schlesische Morgenpost" ma charakter krajowy, argumentując odmowę tym, że redaktor P. Jarosz nie ponosił odpowiedzialności za wszystkie artykuły umieszczone w gazecie, gdyż miał zastępcę w Bytomiu, czyli poza granicami kraju. Równocześnie uznano, że gazeta ma charakter niemiecki, a wydawnictwo w Pszczynie jest fikcyjne. Sprawa skończyła się w Najwyższym Trybunale Administracyjnym, który w 1937 roku oddalił skargę spółki „Prasa" jako nieuzasadnioną[40].

6. Polskie związki i stowarzyszenia społeczno-polityczne

Na straży polskości stały różnego typu stowarzyszenia i związki, często nastawione do siebie antagonistycznie, ale wszystkie miały wielkie zasługi w kształtowaniu polskiej świadomości narodowo-politycznej. Od końca XIX wieku zakładano na Górnym Śląsku organizacje, które miały rozbudzić polską świadomość narodową, a jednocześnie chronić górnośląskich Polaków przed dyskryminacją. Powstawały zalążki polskich związków zawodowych, rozwijały się polskie biblioteki, towarzystwa śpiewacze i sportowe, ruchy pielgrzymkowe. Po zakończeniu wojny reaktywowano przedwojenne polskie stowarzyszenia oraz zakładano nowe. Na polskim Górnym Śląsku działały bardzo aktywnie organizacje wojskowe i paramilitarne, które również miały znaczny wpływ na życie polityczne, przede wszystkim miały zasługi na polu uświadamiania narodowościowego społeczeństwa górnośląskiego, a ponadto zajmowały się działalnością kulturalno-oświatową i charytatywną. Rozłamy w związkach i negatywne nastawienie jednych do drugich wynikały zazwyczaj z poglądów politycznych, co szczególnie widoczne było po 1926 roku – jedni byli zwolennikami sanacji, a drudzy jej przeciwnikami. Najbardziej liczącymi się organizacjami na polskim Górnym Śląsku były: Związek Powstańców Śląskich i Młodzież Powstańcza, Związek Strzelecki, Związek Oficerów Rezerwy, Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy, Związek Rezerwistów, Związek Harcerstwa Polskiego, Przysposobienie Wojskowe – kolejowe,

[40] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3079, s. 96–98; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 083 (sygn. 631), s. 321–322; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 481.

112:1087642859

pocztowe, konne i leśne[41]. W Pszczynie polskie organizacje społeczno-polityczne zaczęły się tworzyć dopiero po wojnie, a ich rozwój przypada dopiero na okres polski. Na tej płaszczyźnie nastąpił więc wyraźny postęp w stosunku do czasu sprzed I wojny światowej. Nie znaczy to, że nie było polskiego ruchu narodowego, ten zaczął się tworzyć na początku XX wieku, ale utworzone przezeń organizacje miały głównie charakter kulturalno-oświatowy (np. chór „Lutnia" i Towarzystwo Czytelń Ludowych), więc szerzej będzie o nich mowa w innym rozdziale.

Koordynatorem polskich działań narodowych w różnych dziedzinach życia był powstały w 1921 roku Związek Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ), który był kontynuacją założonego w 1919 roku w Poznaniu Komitetu Obrony Górnego Śląska, zajmującego się m. in. werbowaniem ochotników do pomocy w powstaniach śląskich. ZOKZ powstał z inicjatywy Narodowej Demokracji (ND), a jego ogniwem prasowym stała się wydawana w Poznaniu „Strażnica Zachodnia". Głównym zadaniem Związku była walka z nacjonalistyczną propagandą niemiecką, a tym samym zaostrzał polsko-niemieckie stosunki, ponadto prowadził działalność kulturowo-oświatową, zajmował się organizowaniem wyjazdów dzieci na letnie kolonie oraz urządzaniem zbiórek i imprez dochodowych na rzecz Polaków za granicą, a w kwestiach gospodarczych domagał się m. in. spolszczenia przemysłu niemieckiego i zaprzestania importu z Niemiec i z Gdańska. Początkowo był organizacją ponadpartyjną, a po 1926 roku stał się prosanacyjny. Na Górnym Śląsku dział od 1922 roku i był tu bardzo popularny – liczba jego członków w Okręgu Śląskim w 1923 roku wynosiła około 15 000, w 1924 roku – 16 000, po czym w kolejnych 2 latach spadła do niespełna 9 000, a potem z roku na rok rosła, przekraczając liczbę 25 000 w 1934 roku. Po podpisaniu paktu o nieagresji z Niemcami (26 stycznia 1934 roku) ZOKZ stał się niewygodny dla partii rządzącej, w związku z czym nastąpiła jego reorganizacja, w wyniku której powstał Polski Związek Zachodni (PZZ). Ten kontynuował cele ZOKZ i również cieszył się popularnością. W 1938 roku miał ponad 20 000 członków, z których największy odsetek stanowili robotnicy przemysłowi (w 1937 roku prawie 26%), urzędnicy przemysłowi (16%), nauczyciele (12%), urzędnicy kolejowi (8%) i bezrobotni (8%)[42].

[41] *Związek Obrony Kresów Zachodnich (sprawozdanie Dyrekcji z działalności Związku od sierpnia 1922 r. do października 1925 roku),* Poznań 1925, s. 16; K. Pindel, *Miejsce Górnego Śląska w systemie obronnym Drugiej Rzeczypospolitej,* [w:] *Rola i miejsce Górnego Śląska…,* s. 107–108.

[42] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 86; *Związek Obrony Kresów Zachodnich…,* s. 15; K. Grünberg, *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej,* Warszawa 1970, s. 112; M. Mroczko, *Związek Obrony Kresów…*, s. 5–35, 54–56; Z. Dworecki, *Problem niemiecki w świadomości narodowo-politycznej społeczeństwa polskiego województw zachodnich Rzeczypospolitej 1922–1939,* Poznań 1981, s. 159–175; S. Kowalski, *Polski Związek Zachodni Okręg Śląski,* [w:] *Polskie organizacje…,* s. 36; G. Łukomski, B. Polak,

113:1741529264

Koło Miejscowe ZOKZ w Pszczynie zawiązało się w 1922 roku. Według statutu miała charakter bezpartyjny, a jej oficjalnym celem było wspieranie polskiej kultury i rozwoju gospodarczego na Zachodzie oraz pomoc Polakom w Niemczech. W 1929 roku prezesem był dr A. Rogaliński, a w 1936 roku dr Władysław Dzięgiel. Wówczas w Pszczynie należało do niego 105 osób. Koło informowało społeczeństwo miasta o wszelkich polskich poczynaniach, zarówno na polskim Śląsku, jak i poza granicami kraju, poprzez referaty i dyskusje na comiesięcznych zebraniach, poza tym organizowało wiece i akademie protestacyjne przeciwko akcji niemieckiej, np. w kwietniu 1928 roku zorganizowało na rynku w Pszczynie wiec przeciwko wydarzeniom na Śląsku Opolskim. Koło walczyło również z wszelkimi przejawami promowania niemczyzny na terenie miasta, np. w 1928 roku wystosowało prośbę o zlikwidowanie tabliczek informacyjnych w języku niemieckim przy wejściu do parku książęcego oraz o zmianę tabliczek, na których tekst po polsku był niepoprawnie sformułowany (np.: „ciągnienie psów na smyczy", albo „ciśnienie ręcznych wózków"). W maju 1929 roku z inicjatywy Koła Miejscowego ZOKZ powstał Zespół Towarzystw Polskich w Pszczynie, który miał na celu wychowania członków w duchu patriotyzmu i sprzeciwiał się niemieckiej działalności kulturowej, a działacze brali udział w uroczystościach o charakterze narodowym (w 1935 roku Zespół liczył 37 członków, a prezesem był nauczyciel Stanisław Leon Leszczyński). Pszczyna jako jedyne miasto na Górnym Śląsku udzielała ZOKZ subwencji na cele kulturalno-oświatowe oraz przyznawała subwencje na pokrycie wyjazdów i ubezpieczeń dzieci pszczyńskich wysłanych przez ZOKZ na miesięczne letnie kolonie (corocznie było to od kilkunastu do kilkudziesięciu dzieci), mimo to w 1931 roku Koło Miejscowe Związku wdało się w spór z władzami miejskimi twierdząc, że niemalże wszystkie prace miejskie w tym okresie były zlecane budowlańcom i rzemieślnikom narodowości niemieckiej. Prawdopodobnie były to bezpodstawne oskarżenia. Główna Kasa Miejska obliczyła, że w 1930 roku prawie 52% kwoty za dostawy i roboty miejskie otrzymali dostawcy, przedsiębiorcy i rzemieślnicy narodowości polskiej, a w 1929 roku było to aż 78%. W efekcie tego sporu rada miejska skreśliła z planu budżetowego miasta na rok budżetowy 1931/32 planowaną wcześniej subwencję w wysokości 200 zł dla ZOKZ, nie kryjąc prawdziwego powodu odmowy jej przyznania. Miasto jednak nadal wspierało Związek. W 1935 roku, kiedy PZZ Okręg Śląski budował w Krakowie „Dom Śląski Polskiego Domu Zachodniego" przeznaczony dla studentów studiujących w Krakowie, korporacje miejskie

Rola Wielkopolan – powstańców śląskich w integracji środowiska kombatanckiego Drugiej Rzeczypospolitej, [w:] *Rola i miejsce…,* s. 209.

114:7978856824

Pszczyny przyznały 300 zł na ufundowanie wyposażenia jednego pokoju, z zastrzeżeniem, że pierwszeństwo przyjęcia do tego pokoju będzie miał student z Pszczyny[43].

Oprócz Koła Miejscowego, od 1923 roku istniało w Pszczynie Koło Powiatowe ZOKZ, które na początku 1936 roku liczyło ponad 1 200 członków, a jego prezesem był wicestarosta M. Riess. Również w Starej Wsi istniał oddział tego Związku, a w 1928 roku zastępcą prezesa był Adam Kuźniarki, a sekretarzem Edward Korzeń[44].

Najliczniejszą i najstarszą organizacją na polskim Górnym Śląsku był związany z chadecją i NPR Związek Powstańców Śląskich (ZPŚl), który powstał w 1921 roku jako Związek Byłych Powstańców. Wywierał wpływ na sytuację polityczną – paraliżował działalność bojówek niemieckich, pomagał w utrzymaniu bezpieczeństwa i sprzeciwiał się propagandzie niemieckiej. Związek szybko się rozwijał – w lipcu 1921 roku na terenie powiatu pszczyńskiego miał 36 placówek, do których należało około 1 500 powstańców śląskich, a w lutym 1922 roku już 83 placówki miejscowe zrzeszające 2 571 członków. Na czele zarządu powiatowego w Pszczynie stał S. Krzyżowski. Jednak w wyniku sporów doszło do rozłamu w Związku. Część dotychczasowych członków utworzyła Związek Powstańców Górnośląskich PPS, a ci, którzy pozostali (m. in. Alfons Zgrzebniok) na początku 1923 roku przemianowali Związek Byłych Powstańców w ZPŚl. W 1925 roku doszło do kolejnego rozłamu – większość związkowców poparła M. Grażyńskiego i pozostała w ZPŚl, a przeciwnicy sanacji skupiali się wokół W. Korfantego. M. Grażyński w oparciu o ZPŚl skupił wokół siebie osoby niezadowolone z wcześniejszej polityki. Wielu z nich zajęło wówczas eksponowane stanowiska w administracji, przemyśle i ruchu politycznym. Organem prasowym Związku od 1925 roku była „Polska Zachodnia", której właścicielem był Zarząd Główny ZPŚl przy finansowym wsparciu ZOKZ, a od 1927 roku także „Powstaniec Śląski". Na początku 1936 roku Związek liczył ponad 30 000 członków[45].

W Pszczynie Związek został założony w 1922 roku, a jego założycielami byli Aleksy Fizia, S. Krzyżowski, Zembok (nie podano imienia), Józef Paszyna, Jan Żelazko, J. Szendera, Juljusz Cichoń, Franciszek Błąkała, Aleksy Gałuszek, Karol Sojka, Herman Kabela, Franciszek

[43] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 64–65, 86–88; tamże, sygn. 3091, s. 10, 19, 28, 34, 41, 43, 53, 57, 63, 72–80, 194–196, 199; *Protest przeciw faworyzowaniu Niemców przez Magistrat i Radę Miejską Pszczyny,* „Polska Zachodnia" nr 25 z dnia 31 I 1931 r., s. 5; *Z budżetowego posiedzenia Rady Miejskiej w Pszczynie*, „Polska Zachodnia" nr 35 z dnia 17 II 1931r., s. 3.

[44] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3091, s. 45.

[45] F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem w latach 1918–1922,* Katowice 1983, s. 182–183; E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926–1939…,* s. 36; tenże, *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939,* Katowice 1990, s. 81; K. Pindel, *Miejsce Górnego Śląska…,* s. 108; M. Lis, *Górny Śląsk (Zarys dziejów do połowy XX wieku),* Opole 2001, s. 166; M. Czapliński, *Dzieje Śląska…,* s. 401–402.

115:1152097811

Kijowski i Tadeusz Szubert. Związek zajmował się m. in. opieką nad wdowami i sierotami po powstańcach śląskich, szerzeniem ideologii powstańczej, wychowywaniem obywateli w oparciu o tradycje niepodległościowe i ideologię J. Piłsudskiego. W czerwcu 1927 roku na nadzwyczajnym zjeździe delegatów ZPŚl z powiatu pszczyńskiego uchwalono rezolucję, w której wyrażano uznanie dla wojewody M. Grażyńskiego za umacnianie polskości na Górnym Śląsku i opowiadano się za rozwiązaniem Sejmu Śląskiego, który był nieprzychylny wojewodzie i ZPŚl. Jednocześnie ZPŚl oficjalnie odżegnywał się od działalności partyjno-politycznej. Na początku 1936 roku pszczyński oddział miał 127 członków, a jego prezesem był Franciszek Kałuża[46].

W maju 1927 roku w pobliżu Pszczyny miał miejsce nieprzyjemny incydent. W odległości 6 km na zachód od Pszczyny odbywały się ćwiczenia polowe pszczyńskiego baonu powstańców śląskich (około 30 osób) pod dowództwem kolejarza z Pszczyny Konstantego Lenorta, a kiedy przechodzili tamtędy członkowie katowickiej grupy niemieckiego Turnvereinu (20 osób), którzy śpiewali po niemiecku i nieśli niemieckie chorągiewki, doszło do bójki pomiędzy członkami obu organizacji. VB uważał, że był to zaplanowany atak powstańców, a władze polskie stały na stanowisku, że atak mógł nastąpić jedynie ze strony niemieckiej, gdyż powstańcy byli umundurowani, a ponadto jeszcze tego samego dnia powstańcy z pszczyńskiego baonu spotkali się z członkami Turnvereinu z różnych miejscowości (około 100 osób) w restauracji Białasa w Pszczynie i nie doszło już tam do żadnych starć. Innego zdania był właściciel restauracji, u którego stołowali się powstańcy chwilę przed incydentem. Utrzymywał, że żaden z powstańców nie był wówczas w mundurze. Poszkodowani nie zgłosili wówczas wydarzenia na policję i choć ta rozpoczęła śledztwo, sprawa została umorzona z powodu braku wniosku poszkodowanych o ukaranie winnych. Dopiero rok po wspomnianym wydarzeniu sześciu członków katowickiego Turnvereinu wniosło akt oskarżenia z powodu pobicia przeciwko dwunastu pszczyńskim powstańcom, ale ci nie przyznali się do winy. Zeznania oskarżonych były sprzeczne ze sobą: trzech twierdziło, że członków Turnvereinu w ogóle nie widzieli, ośmiu, że ich minęli, ale spokojnie przeszli obok siebie, a jeden stwierdził, że widział, jak tamci przed kimś uciekają, ale nie potrafił powiedzieć przed kim. Inaczej wyglądały zeznania poszkodowanych, a te były spójne. Mówili, że przechodząc obok powstańców zaprzestali śpiewu, by nie prowokować Polaków i usunęli się na prawą stronę szosy, a mimo to zostali otoczeni i niektórzy z nich pobici, więc zaczęli uciekać przed członkami ZPŚl. Również restaurator, u którego chwilę

[46] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 105–106; AP Kat, UWŚl, sygn. 561, s. 98; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 485; M. Tomczykiewicz, *Karnawał w Pszczynie w latach międzywojennych,* „Głos Pszczyński" 2008, nr 2, s. 10.

116:4198637663

wcześniej przedstawiciele Turnvereinu jedli oświadczył, że niektórzy z nich wrócili i skarżyli się, że zostali napadnięci przez powstańców. Sąd jednak ostatecznie umorzył sprawę [47].

Przy ZPŚl działał Oddział Młodzieży Powstańczej (OMP), który został powołany do życia przez ZPŚl w 1927 roku i z założenia miał być związkiem kulturalno-oświatowym dla młodzieży w wieku 14–18 lat, jednak 2 lata później się rozpadł. Na przełomie roku 1932/33 ponownie powołano OMP w celu otoczenia opieką bezrobotnej młodzieży i przeciwdziałania wpływom niemieckim. Oficjalnie związek został założony 16 marca 1933 roku i do końca 1936 roku OMP był częścią składową ZPŚl, a od 1 stycznia 1937 roku stał się samodzielną organizacją. Skupiał pozaszkolną młodzież męską, którą próbowano wychowywać w duchu ideologii powstańczej. Członkom wpajano patriotyzm, ale także pielęgnowano regionalizm. W Pszczynie oddział OMP powstał w 1934 roku, a w początkach 1936 roku liczył 40 członków oraz 7 kandydatów. Prezesem był wówczas Henryk Holeczek, zastępcą Jan Kuś, a sekretarzem Wilhelm Dajka. Oddział zajmował się działalnością oświatową, charytatywną i sportową, ale brał też udział we wszystkich uroczystościach narodowych i powstańczych. Była to organizacja mundurowa, ale jako że większość stanowiły osoby bezrobotne, początkowo noszono tylko beret z emblematem OMP. Od 1937 roku członkowie posiadali osobne mundury wyjściowe i osobne polowe, a młodzież w wieku 15–18 lat nosiła mundur junacki. W 1939 roku organizacja otrzymała prawo szkolenia wojskowego, co uczyniło OMP organizacją półwojskową. Choć z założenia był to związek apolityczny, od przełomu roku 1934/35 coraz większe znaczenie odgrywała grupa ompiaków skupiona wokół Pawła Musioła, która zaczęła tworzyć nurt polityczny – P. Musioł kierował śląską grupą Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”[48].

Ompiacy duchowo i materialnie wspierani byli przez Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Powstańczej, które w Pszczynie powstało 1 lutego 1936 roku z inicjatywy Komendanta Powiatowego Policji Województwa Śląskiego Witolda Szarego i profesora pszczyńskiego Gimnazjum Alfreda Jesionowskiego. Swą przynależność do Towarzystwa zadeklarowało wówczas 57 osób, prezesem został W. Szary, a jego zastępcą F. Kałuża[49].

Latem 1922 roku część byłych członków Związku Byłych Powstańców założyła Związek Powstańców PPS, który na początku 1923 roku zmienił nazwę na Związek Strzelecki.

[47] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 973 (sygn. 270), s. 225–258.
[48] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 51, 55; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 494; A. Steuer, *W 50 rocznicę powstania Oddziałów Młodzieży Powstańczej (Katalog),* Katowice 1983, s. 5; P. Greiner, *Słownik organizacji młodzieżowych w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Katowice 1993, s. 64–68; tenże, *Oddziały Młodzieży Powstańczej,* [w:] *Polskie organizacje społeczno-polityczne…,* s.31–32.
[49] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 54.

117:1103450328

W grudniu 1927 roku odłączył się od PPS i stał się organizacją prosanacyjną. Działalność Związku była nadzorowana przez powiatowych komendantów Przysposobienia Wojskowego, a w województwie śląskim należało do niego ponad 3 000 osób. W Pszczynie Związek założono w 1927 roku. W skład zarządu weszli wówczas: sędzia J. Piotrowski jako prezes, nauczyciel ze Starej Wsi Aleksander Karmański jako jego zastępca i Piotr Pogrzeba jako skarbnik. W 1935 roku Związek Strzelecki borykał się z problemami lokalowymi i chciał wynająć dom przy ulicy Powstańców 1, gdzie wcześniej mieściła się Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, ale budynek ten został wydzierżawiony przez Urząd Wojewódzki Związkowi Powstańców Śląskich, a miasto nie dysponowało wolnymi pomieszczeniami komunalnymi, które mogłoby przeznaczyć na potrzeby Związku. Ostatecznie w listopadzie Związek ulokował się w domu pani Kłoskowej, zajmując tam 3 lub 4 pomieszczenia. Celem Związku było wychowywanie członków według ideologii J. Piłsudskiego, przygotowanie ich do służby wojskowej oraz organizowanie zawodów strzeleckich. Na początku 1936 roku prezesem był adwokat Marian Hołoga, a zastępcą Robert Szewieczek. Koło pszczyńskie miało wówczas 130 członków, dla których urządzano wykłady i kursy z zakresu spraw wojskowych oraz prowadzono prace oświatowe, a także ćwiczenia przysposobienia wojskowego i organizowano zawody strzeleckie [50].

Po rozłamie w ZPŚl w 1926 roku powstał Narodowy Związek Powstańców i Byłych Żołnierzy (NZPiBŻ). Statut określał Związek jako bezpartyjny i apolityczny, lecz był on organizacją antagonistyczną w stosunku do lewicowego ZPŚl i negatywnie nastawiony do sanacji, a chadecja przed wyborami komunalnymi jesienią 1926 roku posługiwała się nim jako swoją bojówką. Wśród założycieli NZPiBŻ znaleźli się pszczynianie: S. Krzyżowski i Jan Kędzior, a na jego czele stanęli A. Zgrzebniok i S. Krzyżowski. S. Krzyżowski wszedł do komitetu redakcyjnego „Gazety Śląskiej", wydawanej w drukarni Alfonsa Lokaya w Pszczynie co najmniej do 1926 roku w nakładzie 2 000 – 3 000 egzemplarzy i wywierał wielki wpływ na kierunek tego czasopisma, a tym samym miał wpływ na czytelników. Starał się wyrabiać w ludziach przywiązanie do państwa polskiego, choć zdawał sobie sprawę, że naród przez jakiś czas będzie odczuwać obowiązki wobec Polski jako ciężar. W 1928 roku

[50] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 111; tamże, sygn. 3083, s. 75, 77–80; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 487; E. Długajczyk, *Obóz prorządowy w województwie w okresie wyborów parlamentarnych (1928 rok),* „Zaranie Śląskie" 1978, z. 2, s. 301; M. Lis, *Górny Śląsk…,* s. 167; K. Pindel, *Miejsce Górnego Śląska…,* s. 109.

118:6487057759

na zebraniu delegatów z całego powiatu (60 osób), S. Krzyżowski został wybrany jego przewodniczącym nowego zarządu powiatowego[51].

Wychowaniem obywatelskim zajmowały się również inne organizacje kombatanckie. Jedną z nich był powstały w 1922 roku Związek Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, który po przewrocie majowym zrzeszał zarówno działaczy sanacji, jak i chadecji. Koło Pszczyna powstało w kwietniu 1926 roku z inicjatywy F. Kałuży przy współudziale S. Krzyżowskiego, ale już w grudniu 1927 roku zaprzestało działalności. W styczniu 1929 roku Związek wznowił działalność. Głównym jego celem było utrzymanie niepodległości i bezpieczeństwa państwa polskiego. W tym celu uświadamiano społeczeństwo w zakresie wiedzy wojskowej, współpracowano z władzami wojskowymi, Powiatową Komendą Przysposobienia Wojskowego i innymi związkami, w tym z ZPŚl, a finansowo wspierano Polski Biały Krzyż. W połowie lat trzydziestych członkami Koła Pszczyna było 35 oficerów rezerwy i 8 podchorążych rezerwy. Prezesem był wówczas W. Szary, a zastępcą adwokat M. Pałka. Podobną działalność prowadził powstały w 1925 roku Związek Podoficerów Rezerwy RP. Koło Pszczyna zawiązano w 1927 roku z inicjatywy Bolesława Stroińskiego i Józefa Larysza. Początkowo Związek miał 28 członków, a w 1936 roku – 118. Prezesem w 1936 roku był J. Larysz, a zastępcą Ludwik Szymura. Kolejną organizacją kombatancką był założony w 1932 roku z inicjatywy starosty dra T. Jarosza Związek Rezerwistów, którego prezesem został nauczyciel Karol Gola, a w skład zarządu wchodził nauczyciel Stryczek. Na początku 1936 roku w powiecie było około 3 500 członków, prezesem pozostawał K. Gola, zastępcami zaś byli Józef Mandera i Adolf Pardygoł. Z inicjatywy Zarządu Powiatowego, w 1932 roku założono Koło Pszczyna tego Związku, które w 1936 roku liczyło 66 członków. Prezesem był W. Piecha. Związek współdziałał z władzami w celu wzmocnienia sił obronnych kraju, a także brał czynny udział we wszystkich uroczystościach narodowych i w pracy społecznej. W 1933 roku z inicjatywy Franciszka Simki założono w Pszczynie kolejną organizację kombatancką pod nazwą Stowarzyszenie Weteranów byłej Armii Polskiej we Francji. Stowarzyszenie zajmowało się działalnością kulturalno-oświatową, a jego celem było m. in. zaznajomienie społeczeństwa z ideałami byłej Armii Polskiej we Francji, podtrzymywanie wśród członków stałej gotowości do walki w obronie ojczyzny, utrzymywanie kontaktów z władzami państwowymi, instytucjami społecznymi i organizacjami wojskowymi, opieka nad grobami poległych kolegów oraz nad wdowami po nich, a także realizowanie

[51] AP Kat, UWŚl, sygn. 563, s. 116; E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926–1939…,* s. 34–35, 38; tenże, *Oblicze polityczne i własnościowe prasy…,* s. 82, 86–87; K. Wiaterek, *Narodowy Związek Powstańców i Byłych Żołnierzy,* [w:] *Polskie Organizacje…,* s. 26–27.

119:4364676545

programu J. Piłsudskiego. Na początku 1936 roku Stowarzyszenie liczyło 61 członków, prezesem był dyrektor Wydziału Powiatowego w Pszczynie Ludwik Konieczny, a jego zastępcą naczelnik Okręgu Urzędowego Józef Plewnia. W 1935 roku założono w Pszczynie Związek Peowiaków, którego celem była opieka nad grobami i bliskimi byłych członków Polskiej Organizacji Wojskowej, a także prowadzenie działalności w celu wzmocnienia potęgi i wielkości Rzeczypospolitej Polskiej w myśl założeń J. Piłsudskiego. Organizatorem związku i jego prezesem był urzędnik skarbowy J. Paszyna, a w skład zarządu wchodzili głównie urzędnicy. W 1936 roku placówka w Pszczynie liczyła 60 członków, a Koło Powiatowe miało 435 działaczy, przy czym Związek uważał, że około 2 000 nowych osób zgłosiło się, by do niego wstąpić. J. Paszyna wcześniej był również współzałożycielem powstałego w 1923 roku pszczyńskiego oddziału wojskowego Związku Hallerczyków, skupiającego byłych żołnierzy armii generała Józefa Hallera. Ten Związek w 1925 roku liczył 127 członków, a w 1936 roku – około 50. Prezesem był wówczas A. Lalurny. Związek uważał się za apolityczny[52].

Działała też w Pszczynie Rada Powiatowa Rodziny Rezerwistów, która założona została dopiero w kwietniu 1935 roku. Celem Rady było dążenie do wzmocnienia potęgi państwa polskiego jako najwyższego dobra. Na początku 1936 roku skupiało się w Radzie 155 członków, a przewodniczącą była żona burmistrza Pszczyny, Filomena Żmijowa[53].

We wszystkich kwestiach społeczno-politycznego głos zabierało również Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", które oficjalnie było apolityczne. Towarzystwa te zakładane były w górnośląskich miastach od ostatniej dekady XIX wieku i propagowały szerzenie kultury fizycznej, ale także odegrały istotną rolę w tworzeniu ruchu narodowego na Górnym Śląsku. Ich wystąpienia zawsze miały charakter antyniemiecki a czasem i antysemicki, zaś członkowie szerzyli oświatę narodową i głosili wierność dla tradycji polsko-katolickiej. W 1910 roku wydawało się, że w Pszczynie zostanie założone jedno z gniazd „Sokoła", ale ostatecznie do tego nie doszło. W przededniu I wojny światowej kilkanaście osób z Pszczyny należało do gniazda sokolego w niedalekich austriackich Czechowicach. Wśród nich byli: J. Badura, J. Kędzior, A. Rogaliński, Paweł Wiera, Franciszek Jakubowski, Józef Lazar, Stanisław i Leon Ringwelscy, Jan Jaromin, S. Szoppa i A. Fizia. To z inicjatywy tych dwóch ostatnich założono pszczyńskie gniazdo, ale nastąpiło to dopiero 20 czerwca1919 roku[54] Jego pierwszym prezesem został A. Fizia, organizator I powstania śląskiego. Gniazdo w momencie założenia liczyło 74

[52] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 101–104, 107–108, 114, 117; AP Kat, UWŚl, sygn. 564, s. 194; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 488; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 466–467, 485.
[53] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 113, 115; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 488.
[54] Ta data pojawia się w aktach, jednak według W. Ogrodzińskiego nastąpiło to dopiero rok później. Zob. W. Ogrodziński, *Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce,* Katowice 1937, s. 135, 146, 229

120:5200694773

członków z Pszczyny i okolic, a jego głównym celem było przygotowanie samoobrony oraz wyszkolenia kadr bojowników o polskość Śląska. Z „Sokoła" wywodzili się wybitni powstańcy śląscy, m. in. S. Krzyżowski. Po zmianie państwowości ruch sokoli w powiecie pszczyńskim znacznie osłabł. W 1924 roku Zarząd Okręgowy zlikwidował 9 z 17 gniazd w powiecie. Po 1926 roku członkowie „Sokoła" zapowiedzieli lojalność wobec władz, rywalizowali z organizacjami prorządowymi [55].

W 1918 roku, kiedy Polska zyskała dostęp do morza, rząd chciał stworzyć własną flotę, zarówno handlową jak i wojenną, która miała wzmocnić państwo, lecz budżet kraju był mocno ograniczony. Rząd zwrócił się więc do społeczeństwa z prośbą o finansową pomoc i tak powstała prorządowa Liga Morska i Rzeczna (LMiR). W 1918 roku założono Stowarzyszanie Pracowników na Polu Rozwoju Żeglugi „Bandera Polska", które miało na celu opracowanie planu przejęcia żeglugi śródlądowej z rąk okupacyjnych, a te w 1919 roku przekształciło się w Ligę Żeglugi Polskiej. Jej cel był wówczas gospodarczy: działania na rzecz rozbudowy polskich dróg wodnych, żeglugi i portów. W 1924 roku na jej bazie powstała LMiR, a do zadań statutowych doszło wspieranie idei rozwoju polskich sił zbrojnych na morzu i rzekach. Później, gdy w Polsce pojawiły się aspiracje kolonialne i dążenie do rozwoju mocarstwowego, przekształciła się w 1930 roku w Ligę Morską i Kolonialną (LMiK) i w latach trzydziestych XX wieku była w całym kraju bardzo popularna, a w 1939 roku miała ponad milion członków. Społeczeństwo śląskie szczególnie popierało Ligę m. in. ze względu na to, że porty morskie stanowiły ważny element w eksporcie polskiego węgla. Oddział w Pszczynie powstał w lutym 1933 roku i wówczas miał 75 członków, do 1935 roku liczba wzrosła do 93, a do końca 1937 roku – do 426. Prezesem w II połowie lat trzydziestych był nauczyciel Wacław Iwanowski, natomiast prezesem całego powiatowego obwodu pszczyńskiego – M. Riess (do 1937 roku). Obwód pszczyński w 1936 roku miał 18 kół skupiających łącznie na początku tegoż roku 3 177 członków, a pod koniec 1937 roku 17 kół miało 6 327 członków[56].

---

[55] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 47; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 496; W. Ogrodziński, *Związek Towarzystw Gimnastycznych…,* s. 41, 87, 177, 229; P. Greiner, *Słownik organizacji…*, s. 130–133; A. Steuer *Sport na Górnym Śląsku 1896–1996,* Katowice 1997, s. 7, 10; B. Solarska, *Sport w Pszczynie (fakty i ludzie),* Pszczyna 2009, s. 9.

[56] *Sprawozdanie z działalności Okręgu Zagłębia Węglowego Ligi Morskiej i Kolonialnej, (za czas od dnia 1. stycznia 1932 r. do marca 1933 r.),* Katowice 1933, s. 43; *Sprawozdanie z działalności Okręgu Zagłębia Węglowego Ligi Morskiej i Kolonialnej, (za czas od dnia 1. stycznia 1934 r. do marca 1935 r.),* Katowice 1935, s. 55; *Sprawozdanie z działalności Okręgu Zagłębia Węglowego Ligi Morskiej i Kolonialnej w 1936 roku,* Katowice 1937, s. 41, 71, 149/150; *Sprawozdanie z działalności Okręgu Zagłębia Węglowego Ligi Morskiej i Kolonialnej w 1937 roku,* Katowice 1938, s. 43, 59; M. Marszałek, *Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz Liga Morska i Kolonialna jako czynnik oddziaływania władz II Rzeczypospolitej na społeczeństwo województwa śląskiego.* Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. zw. dr hab. M. W. Wanatowicz, Katowice 2012, s. 5–6; 57–59, 63, strona internetowa Śląskiej Biblioteki Cyfrowej:

121:2064050231

Istotną rolę dla podniesienia świadomości narodowej odegrała paramilitarna prorządowa Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, która powstała w 1928 roku z połączenia powstałej w 1923 roku Ligi Obrony Powietrznej Państwa (jej celem był rozwój lotnictwa w Polsce) i założonego w 1924 roku Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej, które zajmowało się szkoleniem społeczeństwa jak postępować w przypadku zagrożenia chemicznego podczas wojny. LOPP przejęła cele obu tych organizacji. Powstanie tego typu organizacji było niezbędne, gdyż zarówno Związek Radziecki, jak i Rzesza Niemiecka rozbudowywały swe wojska, w tym siły powietrzne, oba też miały powody, by zagrozić zbrojnie Polsce. W 1924 roku utworzono Komitet Powiatowy Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Pszczynie, a na początku 1936 roku do Obwodu Powiatowego LOPP należało 9 245 osób, czyli 19% mieszkańców powiatu. Prezesem zarządu Obwodu Powiatowego był wówczas starosta T. Jarosz (pełnił tę funkcję w latach 1929–1937), a jego zastępcą przez jakiś czas był burmistrz Mikołowa, J. Koj. Koło Pszczyna rozpoczęło działalność w 1928 roku, jego siedziba mieściła się w Powiatowym Zarządzie Drogowym, a na czele stanął inżynier Bolesław Olszewski. Koło posiadało małą biblioteczkę z literaturą z dziedziny lotnictwa, modelarstwa i obrony przeciwgazowej. Na początku 1936 roku do LOPP w Pszczynie należały 593 osoby. W 1937 roku społeczeństwo polskie zorganizowane w LOPP podarowało armii polskiej 126 samolotów, z czego aż 51 ofiarodawców było z województwa śląskiego. Podczas uroczystości przekazania maszyn, wojewoda M. Grażyński podkreślał, że w zbiórkę zaangażowały się wszystkie warstwy społeczeństwa śląskiego, a w szczególności robotnicy, którzy dobrowolnie opodatkowali się na ten cel. Jednym z ufundowanych aeroplanów był wojskowy samolot szkolny RWD-8 „Pszczyna" sfinansowany przez społeczeństwo Pszczyny, który ostatecznie trafił do aeroklubu lwowskiego. W uroczystościach przekazania samolotów, które odbyły się na lotnisku mokotowskim w Warszawie, wzięła udział delegacja z Pszczyny, w skład której weszło 14 przedstawicieli korporacji miejskich z burmistrzem J. Żmijem na czele. Fundatorzy mieli prawo do bezpłatnego przeszkolenia kilku pilotów turystycznych, a Departament Lotnictwa Cywilnego w Ministerstwie Komunikacji po przeprowadzeniu badań lekarskich zatwierdził 31 osób z województwa śląskiego, które miały być przeszkolone w Aeroklubie Śląskim w Aleksandrowicach koło Bielska. Wśród nich znalazło się dwóch pracowników pszczyńskiego magistratu: Ryszard Gorol i Henryk Czembor[57].

http://www.sbc.org.pl/Content/96278/doktorat3366.pdf (dostęp 23 IX 2016 r.); R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 466.

[57] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 121; tamże, sygn. 2327, s. 28; tamże, sygn. 3357, s. 207, 233, 241, 254; *Z posiedzenia Rady Miejskiej w Pszczynie,* „Siedem Groszy" nr 117 z dnia 27 IV 1937 r., s. 2; *126 nowych samolotów ufundowało społeczeństwo dla armii,* „Gazeta Lwowska" z dnia 28 IX 1937 r., s. 1; *Samolot*

122:4987435055

W powiecie pszczyńskim żywy był także narodowy ruch kobiecy. Rozporządzenie pruskie z 1850 roku zabraniało kobietom zrzeszania się w organizacjach politycznych, zwoływania wieców i zebrań publicznych oraz organizowania zabaw z udziałem kobiet. Przemiany społeczne w kolejnych latach spowodowały, że pomimo tych zakazów na Górnym Śląsku od lat siedemdziesiątych XIX wieku zaczęły się tworzyć nieoficjalne ruchy, często w parafiach pod przewodnictwem księży. Pod koniec XIX wieku zaczęto zakładać stowarzyszenia kobiece w Wielkopolsce i na Pomorzu, a przybywające na Górny Śląsk kobiety (żony redaktorów, adwokatów czy lekarzy) przynosiły tamtejsze wzorce ze sobą. W 1900 roku w Bytomiu zostało założone Towarzystwo Kobiet (TK), które miało przeciwdziałać germanizacji i kształtować polską świadomość narodową. Wkrótce towarzystwa kobiece zaczęły powstawać w różnych górnośląskich miejscowościach, a wśród jego członkiń było wiele Wielkopolanek i Pomorzanek. Kobiety nielegalnie uczyły języka polskiego, polskiej historii, literatury i pieśni narodowych oraz kolportowały polskie pisma, nawiązały kontakty z kobiecymi stowarzyszeniami z Krakowa, a od 1903 roku zakładały czytelnie dla kobiet, w których znajdowały się polskie książki. Pomimo licznych procesów, które im wytaczano, brały udział w antyniemieckich wiecach i manifestacjach. W Pszczynie w 1912 roku pani Wierowa (nie podano imienia) założyła Związek Kobiet (Towarzystwo dla Kobiet) imienia Królowej Jadwigi, zajmujący się szerzeniem świadomości narodowej. W 1914 roku wszystkie lokalne towarzystwa kobiece połączono w jeden wspólny ruch o nazwie Związek Towarzystw Kobiecych (ZTK). Wojna przerwała prace Związku, ale w po niej ruch odrodził się jako Związek Towarzystw Polek (ZTP), w skrócie Towarzystwo Polek (TP), m. in. 1919 roku powołano do życia oddział TP w Starej Wsi, a jego członkinie brały udział w powstaniach śląskich oraz agitacji przedplebiscytowej. Miały również swój organ prasowy, którym był „Głos Polek". Po 1922 roku, kiedy Górny Śląsk znalazł się w granicach Polski i nie było już konieczności prowadzenia uświadamiania narodowego, koła TP słabły. Mimo to w niewielkiej Starej Wsi do TP w 1926 roku należało 130 członkiń pod przewodnictwem Katarzyny Piłotówny, a w Pszczynie TP liczyło wtedy 110 członkiń pod przewodnictwem Jadwigi Jakubowskiej (do 1933 roku liczba członkiń wzrosła do 193). Po przewrocie majowym, tak jak w wielu innych związkach, nastąpił rozłam w TP – na zjeździe w Katowicach w 1927 roku TP podzieliło się na sympatyzujący z chadecją Związek Katolickich Towarzystw Polek (ZKTW), którego członkinie popularnie zwane były „korfanciorami" oraz na prosanacyjny Związek Towarzystw Polek (ZTP), którego członkinie nazywano

„Pszczyna" w służbie państwa, „Polska Zachodnia", z 1 X 1937 r., s. 8; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 486–487; M. Marszałek, *Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej…*, s. 8, 84, 96, 116.

123:7619272895

„grażyńszczorami" lub „sanatorami". W wielu miejscowościach jednak rozłam na górze nie został uświadomiony członkiniom i działały wspólnie jak dotąd: posługiwały się dotychczasową nazwą, prowadziły działalność kulturalno-oświatową, dobroczynną i wspierały samorządy. Liczba kół i uczestniczek TP w następnych latach rosła. W 1928 roku w powiecie pszczyńskim działało 25 kół, a w 1935 roku – 76. Przewodniczącymi powiatowymi były wtedy: Bukowska, Rogalińska, Świdrowska, Jaroszowa, Czubowa i Pająkowa (nie podano imion wspomnianych działaczek). Od 1928 roku (w Pszczynie od 1933 roku) w ramach TP działało Towarzystwo Młodych Polek (TMP), które w styczniu 1938 roku się oddzieliło. Była to organizacja kulturalno-oświatowa[58].

Integralną część polskich organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych w okresie pruskim w walce przeciw germanizacji stanowiły banki ludowe, które na Górnym Śląsku były zakładane na wzór wielkopolskich. Pierwszy bank ludowy na Górnym Śląsku powstał w 1895 roku w Bytomiu, a założycielami byli napływowi działacze narodowi, którzy potrafili wokół siebie skupić górnośląską ludność i przekonać ją do korzyści z pracy spółdzielczej. W Pszczynie Bank Ludowy założono w 1907 roku z inicjatywy Pomorzanina Teodora Lewandowskiego, a pierwszym dyrektorem został P. Wiera z pobliskich Jankowic (prywatnie był szwagrem T. Golusa oraz W. Korfantego), któremu w pracy pomagał J. Kędzior. W sali banku odbywały się zebrania polskich działaczy, zwłaszcza młodzieży. Banki te finansowały polskie związki i towarzystwa, a członkowie tych instytucji finansowych w latach 1919–1921 walczyli w powstaniach śląskich. Również w okresie polskim miały wpływ na życie polityczne regionu. Pracownikami Banku było wielu działaczy społecznych i politycznych, a dyrektorami Banku Ludowego w Pszczynie byli wspomniani już wyżej wybitni działacze narodowi: J. Kędzior (1922–1924), a następnie jego dotychczasowy zastępca S. Krzyżowski (1924–1933). Wywierali oni ogromny wpływ na polskie życie narodowe w mieście, zarówno przed I wojną światową, jak i po niej, np. w październiku 1934 roku z inicjatywy pracownika tego banku Wilhelma Pastuszki odbyło się w tej placówce zebranie konstytucyjne „Sekcji Młodych" Stronnictwa Narodowego[59].

---

[58] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 72, 74; H. Stęślicka, *Rzut oka na historję Zwiąsku Tow. Polek,* „Głos Polek" nr jubileuszowy z VI 1927 r., s. 12; tamże, *Z życia poszczególnych Towarzystw Polek na Śląsku,* s. 25; *Z życia Towarzystwa Polek w Pszczynie,* „Głos Ziemi Pszczyńskiej" nr 6 z dnia 18 III 1933 r. (dodatek do „Polski Zachodniej" nr 78, s. 15); P. Greiner, *Słownik organizacji…,* s. 66, 92; E. H. Borkowska, *Rola Wielkopolan w życiu narodowym Górnego Śląska w końcu XIX i na początku XX wieku (Zarys problematyki),* Gliwice 2012 (seria monograficzna Muzeum w Gliwicach, nr 18), s. 210–230; M. Tkacz-Janik, *Kim były „Korfanciory",* strona internetowa Instytutu Myśli Polskiej Wojciecha Korfantego: https://instytutkorfantego.pl/aktualnosci/kim-byly-korfanciory/ (dostęp 11 XI 2020 r.).

[59] AP Kat, Pol Woj Śl, mikrofilm F 12 915 (sygn. 147), s. 79; Blog Szymona Szczepańczyka z przedrukiem fragmentów wspomnień jego dziadka, pszczyńskiego nauczyciela, Franciszka Szczepańczyka: http://simonmuzykant.blogspot.com/2008/10/wspomnienia-mojego-dziadziusia.html (dostęp 14 XI 2020 r.);

124:9940851194

Polskie organizacje co jakiś czas zwoływały na pszczyńskim rynku lub w Polskim Domu Ludowym wiece protestacyjne z powodu decyzji podejmowanych przez państwa ościenne. Takie wiece odbyły się np. w kwietniu 1935 roku, kiedy władze niemieckie odmówiły praw publicznych polskiemu gimnazjum w Opolu, we wrześniu 1935 roku odbyło się podobne zgromadzenie z powodu decyzji władz czeskich, które nie wydały pozwolenia polskim pielgrzymkom na złożenie hołdu Franciszkowi Żwirko i Stanisławowi Wigurze, którzy zginęli 3 lata wcześniej w Cierliku koło Cieszyna podczas podróży na zlot lotniczy w Paryżu, a w lipcu 1937 roku odbyła się manifestacja przeciw separatystycznym zakusom Gdańska[60].

7. Polskie partie i organizacje polityczne

Bezpośrednio po zmianie państwowości najsilniejszą partią na polskim Górnym Śląsku była (działająca również w Pszczynie) NPR, która powstała w maju 1920 roku z połączenia działającego w zaborze rosyjskim Narodowego Związku Robotniczego (NZR) oraz z działającego od 1917 roku w zaborze pruskim i na Śląsku Narodowego Stronnictwa Robotników (NSR). NSR początkowo dążyła do zrównania praw robotników z innymi warstwami społecznymi, a wkrótce zaczęła dążyć do „zjednoczenia narodu polskiego we własnym państwie" i głosiła, że interesy narodowe muszą się znaleźć ponad podziałami klasowymi. NPR była zwolennikiem łagodnych zmian, próbowała pogodzić ideę chrześcijańską i socjalistyczno-materialną: głosiła konieczność przestrzegania praw mniejszości narodowych (z wyjątkiem praw Żydów), zasad chrześcijańskich, choć była tolerancyjna wyznaniowo, akceptowała walkę robotników o należne im prawa i akceptowała system kapitalistyczny, choć jednocześnie wspierała rozwój spółdzielczości, samorządu, likwidowała monopole i stopniowo uspołeczniała większe zakłady przemysłowe. Po utworzeniu województwa śląskiego uchodziła za partię rządzącą. Miała poparcie górnośląskich robotników, młodzieży, części kleru i powstańców śląskich, ale niektórzy winili ją za niekorzystnie sytuacji regionu, wobec czego zaczęła tracić zwolenników i już w czasie pierwszych wyborów do Sejmu Śląskiego (24 września 1922 roku) zyskała zaledwie 14,3% głosów. Śmierć wojewody J. Rymera w grudniu 1922 roku pozbawiła ją przywódcy i osłabiła. Jej członkowie zaczęli przechodzić w szeregi innych partii, głównie chadecji i PPS-u. W 1923 roku, kiedy usuwano z urzędów Górnoślązaków, którzy nie posiadali odpowiednich

S. Żyga, *Polskie banki ludowe na Górnym Śląsku pod panowaniem niemieckim w latach 1895–1939,* Warszawa 1967, s. 198–199; tenże, *Działalność społeczno-narodowa polskich banków na Górnym Śląsku w latach 1895–1939,* „Zaranie Śląskie" 1967, z. 1, s. 110–111; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 30–31, 179.

[60] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3357, s. 136, 153, 164.

125:2733551092

kwalifikacji, NPR stanęła w ich obronie. Po przewrocie majowym w 1926 r. nastąpił rozłam w jej szeregach na NPR i NPR-Lewicę (ta po wyborach w 1928 roku została wchłonięta w szeregi sanacji). W powiecie pszczyńskim obie miały mniej więcej takie samo poparcie, ale było ono znikome, gdyż rolnicza ludność ulegała oddziaływaniom innych partii. Na zebrania delegatów NPR-u w Pszczynie w maju 1926 roku było obecnych 40 osób, a w 1929 roku na wiec w Pszczynie przybyło zaledwie 10 osób. W 1934 roku w województwie śląskim NPR istniała już tylko w okręgach: Pszczyna–Rybnik (522 członków), Chorzów–Świętochłowice (1 158 członków) i Katowice (1 101 członków), a z partii robotniczej przekształcała się w partię inteligencko-mieszczańską. W marcu 1937 roku na terenie całego powiatu pszczyńskiego do NPR-u należało już tylko 80 osób, a w październiku 1937 NPR połączyła się z chadecją i Związkiem Hallerczyków w Stronnictwo Pracy (SP) z W. Korfantym na czele[61].

Najsilniejszą partią w powiecie pszczyńskim po zmianie państwowości było Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe (ChZL), które powstało w 1920 roku w Bytomiu z inicjatywy W. Korfantego, a z założenia miało być polskim odpowiednikiem niemieckiego Centrum. W składzie zarządu centralnego ChZL znalazły się m. in. osoby związane z Pszczyną: dr T. Golus, L. Grobelny, L. Konieczny i J. Kędzior. ChZL początkowo znajdowało się pod wpływami endecji, ale że na Górnym Śląsku przyjmowały się lepiej hasła chrześcijańskie niż nacjonalistyczne, więc ChZL połączyło się styczniu 1923 roku z Polskim Stronnictwem Chrześcijańskiej Demokracji (PSChD), czyli scaloną chadecją z trzech zaborów. Nowa partia zmieniła nazwę na Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Pracy (ChNSP), a w 1925 roku powrócono do nazwy PSChD, ale popularnie nazywano ją Chrześcijańską Demokracją (ChD) lub chadecją. Chadecja zyskiwała poparcie od 1922 roku, kiedy nasilały się antagonizmy pomiędzy NPR i PPS, a w końcu stała się najsilniejszą partią na Górnym Śląsku. Miała poparcie większości duchowieństwa, części robotników, rzemieślników i inteligencji oraz części ZPŚl. Jej zwolennicy do 1926 roku otrzymywali wszystkie wpływowe stanowiska w województwie

[61] AP Pszczyna, zespół 17/2 Starostwo Pszczyńskie z lat [1921] 1922-1939 (dalej: St Pszcz), sygn. 58, s. 25; tamże, sygn. 67, s. 1–11; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 891 (sygn. 110), s. 57; *Nasze cele*, „Polak" nr 99a z dnia 20 VIII 1919 r., s. 1: M. Paździora, *Górnośląska Narodowa Partia Robotnicza po zamachu majowym 1926–1937,* Katowice 1975, s. 44–45; H. Przybylski, *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*, Warszawa 1980, s. 57; M. W. Wanatowicz, *Inteligencja na Śląsku…,* s. 55; T. Falęcki, *Z badań nad dziejami śląskiej chadecji,* „Zaranie Śląskie" 1988, z. 3–4, s. 281–284, 292; A. Topol, *Narodowa Partia Robotnicza*, [w:] *Polskie organizacje…*, s. 24; E. Długajczyk, *Oblicze polityczne i własnościowe prasy…*, s. 74, 136, 191; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…,* s. 187; M. Lis, *Górny Śląsk…,* s. 166; M. Trąba, *Katolicka wizja ustroju społecznego Polski u progu II Rzeczypospolitej w programach partii politycznych autorstwa ks. S. Adamskiego i ks. T. Kubiny,* „Nasza Przeszłość (Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce)" 2003, t. 99, s. 287–292; M. Czapliński, *Dzieje Śląska…,* s. 399; C. Brzoza, *W niepodległym państwie* 1918–1939, [w:] C. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1928–1939*, Kraków 2006, s. 245; Z. Hojka, *Józef Rymer – pierwszy włodarz polskiego Śląska,* Katowice 2009, s. 48–49; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 463.

126:1107744980

śląskim, a jej dziennik „Polonia" (redagowany głównie przez napływową inteligencję) był tu najpopularniejszą gazetą. Partia była zwolenniczką autonomii śląskiej, współpracy państwa z Kościołem, przestrzegania warunków konkordatu i walki z Żydami. Była przeciwniczką zarówno ustroju kapitalistycznego, jak i socjalistycznego. Głosiła, że robotnicy mają prawo do udziału w zyskach osiąganych przez przedsiębiorstwa i planowała doprowadzić do częściowego przejęcia zakładów pracy przez robotników i rolników, ale widziała konieczność współpracy z niemieckimi magnatami na Górnym Śląsku, by ich kapitał wzmocnił polską gospodarkę. Przemysł górnośląski miał być polski, ale narodowość osób zajmujących wysokie stanowiska w zakładach przemysłowych była kwestią drugorzędną. Razem z Kościołem próbowała wyciszać konflikty narodowościowe. Po przewrocie majowym partia występowała przeciwko narodowościowej polityce M. Grażyńskiego, a na przełomie 1927 i 1928 roku W. Korfanty próbował utworzyć nawet polsko-niemiecki antysanacyjny sojusz katolików, jednak Niemcy nie przyjęli propozycji[62].

Chadecja w Pszczynie funkcjonowała już przed zmianą państwowości, a na jej czele w powiecie pszczyńskim stał wielokrotnie już wspominany S. Krzyżowski. Choć za zasługi w czasie powstań śląskich został w 1922 roku odznaczony przez J. Piłsudskiego orderem Virtuti Militari, aż do swej śmierci pozostał w opozycji do niego. Partia była na tyle popularna, że kiedy w maju 1924 roku z inicjatywy posłów Sejmu Śląskiego J. Kędziora i dra Kazimierza Rakowskiego zwołano do Pszczyny wiec, przybyło nań 400 osób, głównie związanych z rolnictwem. Wówczas obiecywano rolnikom parcelację wielkich majątków, czego nie udało się w okresie międzywojennym zrealizować. W październiku 1925 roku odbył się zjazd delegatów powiatu pszczyńskiego, a „Polonia" napisała wówczas, że partia rośnie w siłę, zyskując oparcie we wszystkich warstwach społeczeństwa. Przewrót majowy jednak znacznie osłabił partię. Część członków chadecji podporządkowała się władzom sanacyjnym i wstąpiła do zorganizowanego przez M. Grażyńskiego bloku Polskie Zjednoczenie Pracy (potem Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, NChZP), a dodatkowo chadecję osłabił sam W. Korfanty, gdy w grudniu 1927 roku ogłosił autonomię śląskiej chadecji. Grupę zwolenników partia zyskała po zaostrzeniu sporu pomiędzy W. Korfantym a M. Grażyńskim (od wiosny 1928 roku), ale podczas wyborów w 1928 roku chadecja w powiecie pszczyńskim zdobyła tylko 24% głosów. Przed wyborami 1930 roku w powiecie pszczyńskim liczba

[62] H. Przybylski, *Chrześcijańska Demokracja…*, s. 57; T. Falęcki, *Z badań nad dziejami śląskiej chadecji…*, s. 281–284, 292; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…,* s. 187; Z. Woźniczka, *Refleksje o autonomii śląskiej w II Rzeczpospolitej*, [w:] *Górny Śląsk w latach 1918–1922*, red. T. Skoczek, Warszawa 2015, s. 377.

127:8228344924

członków partii się nie zmniejszyła, ale chadecja nie prowadziła już tak wyraźnej agitacji jak wcześniej. W 1932 roku S. Krzyżowski zaatakował sanację za konflikty ze śląskimi magnatami węglowymi, ale w całym powiecie w ciągu roku odbyło się zaledwie 6 wieców, a w kolejnym roku ani jeden. Mało tego, w maju 1933 roku naszedł poważny cios dla partii w tym powiecie. W wieku niespełna 40 lat zmarł bowiem S. Krzyżowski, więc ugrupowanie straciło głównego przywódcę, a inni nie byli już tak zaangażowani w jego działalność. Wyjątek stanowili lekarz T. Golus, jego brat Ludwik (pracownik Banku Ludowego) i mieszkający już w Katowicach J. Kędzior. W kwietniu 1935 roku W. Korfanty musiał opuścić Polskę i kierował chadecją z terytorium Czechosłowacji, a to po raz kolejny osłabiło ugrupowanie. Na zgromadzeniu w Pszczynie w marcu 1936 roku było zaledwie 50 osób, a w styczniu 1937 roku – 30. W marcu 1937 roku chadecja na terenie całego powiatu miała zaledwie 156 członków. Ostatecznie w 1937 roku partia uległa likwidacji i 10 października tegoż roku wraz z NPR utworzyła wzmiankowane już SP [63].

W przededniu zmiany państwowości trzecim liczącym się ugrupowaniem w powiecie pszczyńskim była Polska Partia Socjalistyczna (PPS). Ruch socjalistyczny swymi początkami sięgał Wiosny Ludów. W 1863 roku powstała w Niemczech pierwsza robotnicza organizacja, a 6 lat później udało się założyć partię, która chciała doprowadzić do poprawy sytuacji robotników w drodze legalnych zmian, a nie rewolucji. W 1875 roku różne odłamy socjalistów połączyły się, a w związku z tym, w 1878 roku wyszła antysocjalistyczna ustawa (zabraniała im m. in. tworzenia stowarzyszeń, organizowania zgromadzeń, wydawania socjalistycznych druków), która obowiązywała do 1890 roku. W 1893 roku, kiedy kanclerzem był pokojowo nastawiony do socjalistów i do Polaków Leo Caprivi (1890–1894), polscy socjaliści założyli w Berlinie PPS Zaboru Pruskiego (Polnische Sozialistische Partei in Preußen), związaną z Socjalistyczną Partią Niemiec (Sozialdemokratische Partei Deutschlands, SPD). Na początku XX wieku zarząd PPS Zaboru Pruskiego przeniósł się do Katowic, a w 1906 roku ugrupowanie uzyskało autonomię w ramach SPD i odtąd mogło samodzielnie decydować w sprawach polskich. W 1910 roku partia miała w Niemczech 2 195 członków, z tego około 1 578 na

[63] AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 58, s. 25; tamże, sygn. 59, s. 36, 60–63; AP Kat, zespół 12/38 Policja Województwa Śląskiego z lat [1911] 1922-1939 (dalej: Pol Woj Śl), mikrofilm F 12 894 (sygn. 25), s. 118; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 892 (sygn. 110), s. 57; tamże, mikrofilm F 16 046 (sygn. 577), s. 67; tamże, mikrofilm F 16 047 (sygn. 578), s. 10; *Zjazd powiatowy Ch. Dem. w Pszczynie,* „Polonia" nr 286 z dnia 21 X 1925 r., s. 5; B. Krzywobłocka, *Chadecja 1918–1937,* Warszawa 1974, s. 157–159, 217–218, 223, 261, 295–296; H. Mazelon, *Chrześcijańska Demokracja,* [w:] *Polskie organizacje…*, s. 12–13; E. Długajczyk, *Oblicze polityczne i własnościowe prasy…*, s. 191; M. Lis *Górny Śląsk…*, s. 104, 167; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 179, 269; W. Musialik, *Kędzior Jan (1880–1955),* [w:] *Słownik biograficzny…,* s.117; B. Serafin, F. Serafin, *Krzyżowski Stanisław ps. Lech (1893–1933),* [w:] *Słownik biograficzny…,* s. 149–150; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 454–455.

128:3114277237

Górnym Śląsku, a popularna była wśród robotników, zwłaszcza górników, jednak ze względu na przewagę katolików na tym obszarze nie osiągnęła tu nigdy wielkiego sukcesu wyborczego. Wkrótce zresztą osłabła, gdyż w 1912 roku całkowicie się oddzieliła od SPD, co pociągnęło za sobą utratę części członków. W 1913 roku partia miała na Górnym Śląsku 1 100 członków. Po zakończeniu wojny połączyła się z partiami socjalistycznymi działającymi na terenie zaborów rosyjskiego i austriackiego. Połączona PPS wsparła III powstanie śląskie, a w 1920 roku na Górnym Śląsku miała około 7 500 członków, lecz do 1925 roku z powodu kryzysu gospodarczego, strajków robotników, zgrzytów wewnątrz partii i nieodpowiedniego kierownictwa liczba ta spadła do około 6 600. Spadek poparcia zanotowano też w powiecie pszczyńskim. PPS głosiła w tym okresie, że interesy klasowe są ważniejsze od narodowych i chciała reprezentować także robotników niemieckich, opowiadała się za nadaniem większych praw mniejszościom narodowym, uspołecznieniem podstawowych gałęzi życia gospodarczego, dopuszczeniem robotników do zarządzania przedsiębiorstwami, wywłaszczeniem wielkiej własności ziemskiej i oddzieleniem religii od instytucji państwowych. Popierali już ją nie tylko robotnicy, ale też organizacje młodzieżowe, kobiece, kulturalno-oświatowe i spółdzielcze, a czasem nawet i księża, z kolei w powiecie pszczyńskim uważano, że popierają ją tam głównie bezrobotni. Jej organem prasowym była „Gazeta Robotnicza", jedyne pismo, które bez zastrzeżeń poparło przewrót majowy. Autorytarne rządy J. Piłsudskiego spowodowały jednak, że już rok później PPS przeszła do opozycji. Wkrótce partię osłabiły liczne rozłamy – w 1926 roku z PPS-u oddzieliła się PPS-Lewica, w maju 1928 roku – Śląska Partia Socjalistyczna (ŚPS), która zyskała poparcie około $^1/_3$ dotychczasowych członków, a jesienią 1928 roku zwolennicy sanacji utworzyli PPS-dawna Frakcja Rewolucyjna (PPS d. FR).

W powiecie pszczyńskim w 1928 roku PPS miała tylko 4 placówki (w Piotrowicach, Kostuchnie, Murckach i w Łaziskach Górnych), a PSL-Lewica jedną (w Chełmie). ŚPS i PPS d. FR wkrótce nawiązały współpracę, ale wybory do Sejmu Śląskiego w maju 1930 roku dały im tylko niespełna 0,8% poparcia, natomiast PPS zyskała blisko 13%. W powiecie pszczyńskim w 1933 roku PPS miała 15 kół (filii) i 554 członków, w tym 40 w Starej Wsi. Południe powiatu podlegało Komitetowi Okręgowemu w Pszczynie (reszta powiatu podlegała pod komitety okręgowe w Katowicach i Mysłowicach), a na czele partii stał Jan Burek z Goczałkowic, który organizował w Pszczynie w dni targowe zjazdy. Na jeden z nich w listopadzie 1932 roku przybyli posłowie PPS-u: Tadeusz Reger i Adam Ciołkosz. W zjazdach J. Burka początkowo uczestniczyło wiele osób. Zdaniem władz przeciętna frekwencja na wiecach i zebraniach w powiecie pszczyńskim dochodziła do 70 osób, a na wiecu J. Burka w lutym 1932 roku było

129:5164768439

nawet 150 ludzi, 5 marca 1933 roku na zjeździe delegatów w Pszczynie doliczono się 300 urzędników, a w marcu 1934 roku na zebranie, na którym przemawiał Józef Janta (działacz górniczego związku zawodowego) przybyło aż 600 osób. Wkrótce okręg pszczyński stracił swego przywódcę, gdyż we wrześniu 1937 roku tragicznie zmarł J. Burek. Wówczas prezesem Komitetu Powiatowego wybrano robotnika z Goczałkowic Józefa Marczoka, z zastrzeżeniem, że w prowadzeniu partii mieli mu pomagać działacze spoza powiatu, szczególnie Roman Motyka z Rybnika. Ta zmiana spowodowała nieznaczny wzrost liczby członków – z 213 w marcu 1937 roku do 233 osób pod koniec tegoż roku. W kwietniu 1939 roku w całym województwie śląskim PPS miała 5 900 członków i pod względem liczebności zajmowała trzecie miejsce, po OZN i SP[64].

Socjaliści (w tym w Niemczech) od 1890 roku corocznie brali udział w nielegalnych pierwszomajowych strajkach i demonstracjach. W Polsce międzywojennej organizowano legalne pochody, ale nie cieszyły się wielką popularnością. W 1924 roku w pochodzie w Pszczynie wzięło udział 80 członków PPS-u z miasta i z najbliższej okolicy. W 1929 roku „Gazeta Robotnicza" donosiła, że w Pszczynie młodzież zainteresowała się ruchem socjalistycznym i w obchodach wzięło udział więcej osób niż w latach poprzednich, jednak konkretna liczba uczestników nie została podana. W 1930 roku w pochodzie w Pszczynie wzięło udział około 50 osób, w 1936 roku – 120, a w 1937 roku zaledwie 24. W 1938 roku nie zorganizowano pochodu, a jedynie wiec i akademię w Domu Ludowym. Liczono na wysoką frekwencję gdyż święto przypadło w niedzielę, lecz udział w wiecu wzięło tylko 57 osób (55 mężczyzn i 2 kobiety)[65].

Ugrupowaniem, które w przeciwieństwie do socjalistów głosiło hasła egalitarne, uznając, że nie ma warstwy nadrzędnej wobec narodu, była endecja. Wywodziła się z powstałej

[64] AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 58, s. 25; tamże, sygn. 59, s. 6–22; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 891 (sygn. 110), s. 58; tamże, mikrofilm F 16 042 (sygn. 573), s. 39; tamże, mikrofilm F 16 044 (sygn. 575), s. 56; tamże, mikrofilm F 16 046 (sygn. 577), s. 192, 231; mikrofilm F 16 047 (sygn. 578), s. 54; *1 Maja na Górnym Śląsku,* "Gazeta Robotnicza" nr 48 z dnia 6 V 1919 r. s. 2; L. Wasilewski, *Zarys dziejów Polskiej Partii Socjalistycznej w związku z historją socjalizmu polskiego w trzech zaborach i na emigracji,* Warszawa [b. r. w.], s. 43–46; K. Więch, *Polska Partia Socjalistyczna 1918–1921,* Warszawa 1978, s. 172–180; J. Buszko, *Historia Polski (1864-1948),* Warszawa 1983, s. 160–162; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem…,* s. 186; M. W. Wanatowicz, *Inteligencja na Śląsku…,* s. 66–67; S. Kowalski, *Polska Partia Socjalistyczna,* [w:] *Polskie organizacje…,* s. 35; E. Długajczyk, *Oblicze polityczne i własnościowe prasy…*, s. 90–93, 146, 148–149; R. Kaczmarek, *Józef Biniszkiewicz (1875–1940). Biografia polityczna,* Katowice 1994, s. 45, 50, 63, 71, 75, 95–115; W Korzeniowska, *Jan Burek (1886–1937),* [w:] *Słownik biograficzny…,* s. 49; M. Lis, *Górny Śląsk…,* s. 166; M. Czapliński, *Dzieje Śląska…,* s. 327–328, 399; C. Brzoza, *W niepodległym państwie …,* s. 237; A. Herzig, K. Ruchniewicz, M. Ruchniewicz, *Śląsk i jego dzieje*…, s. 172; I. Kowalski, *Śląsk przełomu XIX i XX wieku (prowincja śląska za nadprezydentury księcia Hermana Hatzfeldta 1894–1903),* Milicz 2014, s. 22–24.

[65] AP Pszczyna, , M Pszczyna, sygn. 3081, s. 47; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 113, s. 2, 7, 22–23; AP Kat, Pol Woj. Śl, mikrofilm F 12 894 (sygn. 25), s. 64; *1 Maj w Pszczynie,* „Gazeta Robotnicza" nr 105 z dnia 8 V 1929 r., s. 3.

130:8593019380

pod koniec XIX wieku trójzaborowej Ligi Narodowej (LN), kierującej się hasłami nacjonalistycznymi i ponadklasowymi. Jej głównym dążeniem było stworzenie nowoczesnego państwa polskiego opartego na ustroju republikańskim, a poparcie zyskiwała głównie wśród młodzieży, w tym młodych księży. Młodzież działała w podległym Lidze (do 1907 roku) tajnym Związku Młodzieży Polskiej „Zet", który prowadził polską działalność narodową wśród studentów i młodzieży szkół średnich. W 1897 roku działacze LN założyli początkowo tajne Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne. Zaczęło ono zyskiwać popularność na Górnym Śląsku po 1901 roku, kiedy będący wtedy w jej szeregach W. Korfanty razem z pochodzącym z Krzyżowic w powiecie pszczyńskim Janem Jakubem Kowalczykiem zaczęli w Katowicach wydawać „Górnoślązaka", a nacjonalizm polski w zaborze pruskim i na Górnym Śląsku potęgowała walka władz z językiem polskim. Endecy, poza tym, że zmierzali do odbudowy państwa polskiego, dążyli do emancypacji kobiet, robotników i chłopów. W. Korfanty występował też przeciwko niemieckiej partii Centrum, by odebrać jej głosy w wyborach do Landtagu (sejmu pruskiego) i Reichstagu (sejmu Cesarstwa Niemieckiego) na rzecz tzw. Koła Polskiego (przedstawicieli Polaków mieszkających na terenie Drugiej Rzeszy), a w efekcie w 1903 roku został pierwszym posłem w Reichstagu, który głosił hasła narodowo-polskie. Równocześnie w duchu uświadomienia narodowego działał na Górnym Śląsku centrowiec Adam Napieralski, ale dla niego ważniejsze były kwestie religijne niż narodowościowe. Jednak to on wkrótce zaczął przejmować endeckie gazety, tworząc na Górnym Śląsku koncern prasowy, m. in. w 1906 roku wykupił „Górnoślązaka", a w 1910 roku założonego 4 lata wcześniej przez W. Korfantego „Polaka". W tym czasie A. Napieralski był uznawany za przywódcę polskiego ludu górnośląskiego. W 1907 roku „Zet" odłączył się od Ligi, a tym samym endecja straciła wpływ na młodych narodowców (Zet" działał nadal, ale odrębnie i w latach 1909–1911 miał na Śląsku 12 kół, w tym w Pszczynie), a około 1910 roku z endecji odszedł W. Korfanty i szukał porozumienia z Centrum. To wszystko osłabiło partię. Po odzyskaniu niepodległości poparcie na Górnym Śląsku endecja miała głównie wśród napływowej inteligencji, a także wśród robotników, ale była dużo słabsza niż chadecja, gdyż w latach dwudziestych XX wieku wielu z jej dotychczasowych działaczy przeszło do chadecji, a po przewrocie majowym także do sanacji. Pomimo tego, że w przeciwieństwie do chadecji była całkowicie antyniemiecka i była przeciwna autonomii Górnego Śląska, do wyborów najczęściej szła z chadecją (w 1922 partie te stworzyły razem Blok Narodowy i Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, a w 1930 roku Katolicki Blok Ludowy). W lutym 1936 roku za antysanacyjną działalność SN na Górnym Śląsku zostało rozwiązane (oficjalnie rozwiązano ją z powodu działalności antyżydowskiej), a w jej miejsce w marcu 1936 roku w Katowicach

131:8528746442

założono Obóz Wszechpolski (OW), na czele którego stanęli starzy działacze endecy, nastawieni mniej bojowo niż młodzi[66].

W powiecie pszczyńskim ruch narodowy był słaby. W 1930 roku SN miało 6 placówek w powiecie pszczyńskim, a w samej Pszczynie takiej nie było, natomiast w połowie 1934 roku SN w Pszczynie miało 26 członków. Po zlikwidowaniu SN i założeniu OW, w lipcu 1936 roku utworzono Koło OW w Pszczynie. W lutym 1937 roku na zgromadzenie przybyło 300 osób, ale, jak zapisano w aktach, wygłoszone referaty były chaotyczne i referenci wzajemnie się poprawiali, natomiast w marcu odwołano zebranie, gdyż przybyło na nie zaledwie 6 osób. W ramach SN działała Sekcja Młodych SN (w województwie śląskim od kwietnia 1934 roku do 1935 roku), a jeden z jej oddziałów w październiku 1934 roku został założony w Pszczynie przez Wilhelma Pastuszkę, pracownika Banku Ludowego. W. Pastuszka został prezesem, a sekretarzem Karol Wójcik, pracownik tego samego banku. Nie wydaje się jednak, by młodzi narodowcy mieli tam większe poparcie. Na zebraniu konstytucyjnym Sekcji Młodych było tylko 18 osób. W Pszczynie działała jedna z filii Obozu Wielkiej Polski, ale nie cieszyła się popularnością. Do grupy należało około 15 członków, którymi byli gimnazjaliści, a na czele stał jeden z uczniów Gimnazjum, Kazimierz Michalski[67].

Odpowiednikiem BBWR w województwie śląskim było składające się z 12 partii i stowarzyszeń Polskie Zjednoczenie Pracy, które powstało w listopadzie 1927 roku, a później przekształciło się w Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (NChZP). Był to sojusz przedwyborczy, który we wrześniu 1928 roku przekształcił się w partię. Założono wówczas 5 sekretariatów powiatowych, w tym w Pszczynie. Program NChZP był zawsze dostosowany do aktualnej sytuacji politycznej i gospodarczej państwa, jednak cały czas partia stała na stanowisku konieczności stosowania zasad chrześcijańskich. W wyborach do Sejmu w marcu 1928 roku NChZP zyskało w powiecie pszczyńskim 30% głosów. W Pszczynie partia cieszyła

[66] M. W. Wanatowicz, *Inteligencja na Śląsku…,* s. 53–54; J. Buszko, *Historia Polski…*, s. 162–163; M. Pater, *Orientacje polityczne w polskim ruchu narodowościowym,* [w:] *Historia Śląska,* red. S. Michalkiewicz, t. 3, cz. 2, Wrocław 1985, s. 375–382, 417; J. Chlebica, *Rola Narodowej Demokracji w procesie integracji wewnętrznej i zewnętrznej województwa śląskiego,* [w:] *Górny Śląsk po podziale…,* s. 248–258; M. Czapliński, *Działacz i wydawca z Górnego Śląska (Adam Napieralski),* „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1991, t. 30, nr 3–4, s. 153–160; tenże, *Śląsk od pierwszej po koniec drugiej wojny…,* s. 399; P. Greiner, *Słownik organizacji młodzieżowych w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Katowice 1993, s. 80–82; C. Brzoza, *W niepodległym państwie…,* s. 242, 291, 325; R. Kaczmarek, M. Małecki, *I wojna światowa oraz okres powstań i plebiscytu…,* s. 387; H. Borkowska, *Rola Wielkopolan …,* s. 124–152; *Liga Narodowa (1893–1928). Wybór relacji*, oprac. T. Sikorski, A. Wątor, Warszawa 2015, s. 186, 262–270, 295; J. Żaryn, *Endecja – cenne dziedzictwo,* strona internetowa portalu Instytutu Pamięci Narodowej: https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ruch-narodowy/39139,Endecja-cenne-dziedzictwo.html?search=604668, (dostęp 22 XII 2020 r.).

[67] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 046 (sygn. 557), s. 120; tamże, mikrofilm F 16 047 (sygn. 578, s. 29; AP Kat, Pol Woj Śl, mikrofilm F 12 914 (sygn. 146), s. 69; tamże, mikrofilm F 12 915 (sygn. 147), s. 55, 79; M. Pater, *Rozwój ruchu polskiego…*, s. 357–364; P. Greiner, *Słownik organizacji…,* s. 81–82.

132:5065042123

się popularnością – na zjeździe w końcu 1933 roku było obecnych około 700 osób. Ale wielu Górnoślązaków uważało konflikt J. Piłsudskiego z W. Korfantym za zamach na śląskiego bohatera, który walczył o demokrację. Polityka była ważnym elementem życia pszczynian, a mieszkańcy narodowości polskiej w czasie rządów sanacji byli głównie zwolennikami chadecji lub właśnie sanacji. Tadeusz Krzyżowski (syn Stanisława) wspominał, że kiedy był komuś przedstawiany to padało pytanie, czy jest za W. Korfantym czy za J. Piłsudskim. Po rozwiązaniu BBWR-u w 1935 roku NChZP istniało nadal, a swą działalność zakończyło w czerwcu 1937 roku, przekazując swych członków do OZN[68].

Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN) popularnie zwany Ozonem powstał w lutym 1937 roku, a Okręg Śląski powołano w czerwcu tegoż roku. Jego głównym hasłem był narodowy solidaryzm. W końcówce lat trzydziestych była to najsilniejsza organizacja na polskim Górnym Śląsku – w kwietniu 1939 roku OZN liczył około 62 000 członków. Na terenie powiatu pszczyńskiego w marcu 1937 roku OZN miał 3 467 członków, podczas gdy do wszystkich partii łącznie należało 4 125 osób. W samej Pszczynie w marcu 1938 roku OZN miał około 200 członków, a jej przewodniczącym był J. Koj, poseł z Mikołowa[69].

Nieformalnym organem prasowym w województwie śląskim był wychodzący od 1926 roku dziennik „Polska Zachodnia". W I półroczu 1927 roku jej nakład wynosił 20 000 egzemplarzy, a nakład chadeckiej „Polonii" wynosił wtedy 16 800 – 18 800 egzemplarzy. Były to najpopularniejsze czasopisma i miały ogromny wpływ na opinię publiczną. Przed wyborami listopadowymi w 1930 roku sanacja została wzmocniona dwutygodnikiem „Głos Pszczyński" Henryka Dobrowolskiego. W marcu następnego roku gazetę przejęło Koło Akademików w Pszczynie i wciągnęło w swe szeregi opozycjonistów, w tym S. Krzyżowskiego. W obawie, że pismo zostanie utracone na rzecz opozycji, H. Dobrowolski ponownie przejął jego redagowanie, a wkrótce druk został przeniesiony z Pszczyny do Cieszyna, natomiast w kwietniu 1932 roku czasopismo zostało zawieszone na czas nieograniczony[70]. Gazeta została wznowiona dopiero w 1989 roku.

Niewielkim poparciem na polskim Górnym Śląsku cieszyli się komuniści. Partia w powiecie pszczyńskim zyskiwała zwolenników zwłaszcza w czasie strajków na kolei

[68] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 891(sygn. 110), s. 57; tamże, mikrofilm F 16 043 (sygn. 574), s. 360; AP Kat, Pol Woj Śl,, mikrofilm F 12 923 (sygn. 162), s. 205; M. W. Wanatowicz, *Inteligencja na Śląsku…,* s. 56–66; H. Mazelon, *Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy,* [w:] *Polskie organizacje….,* s. 25–26; H. Nocoń, *Internat w Pszczynie (i jego wychowankowie 1923–1939),* Pszczyna 2010, s. 131.

[69] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2429, s. 284; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 58, s. 25; M. M. Drozdowski, *Górny Śląsk czasów Drugiej Rzeczypospolitej. Rzeczywistość, stereotypy, mity,* [w:] *Rola i miejsce…,* s. 77; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 463.

[70] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 081 (sygn. 629), s. 14; A. Spyra, *Z dziejów polskiej prasy…,* s. 61; J. Ślusarczyk, *Obóz Zjednoczenia Narodowego,* [w:] *Polskie organizacje…,* s. 30.

133:9239463059

i w górnictwie w 1923 roku, a jesienią 1926 roku wychwycono kolportaż ulotek komunistycznych w tym powiecie. Po 1926 roku działalność antykomunistyczna nasiliła się i stopniowo ruch komunistyczny słabł. Pod koniec 1932 roku prawdopodobnie jedyne miejsce spotkań komunistów w powiecie pszczyńskim było w jednym z prywatnym domu w Łaziskach Średnich. Ruch komunistyczny w okolicach Pszczyny całkiem wymarł i do końca omawianego okresu nie wznowił działalności, a w 1936 roku został zlikwidowany przez policję niemalże w całym powiecie, a 20 najważniejszych działaczy otrzymało wyroki pozbawienia wolności. W 1937 roku władze obawiały się wydarzeń związanych z przejazdem przez Pszczynę pociągu, którym około 500 hiszpańskich komunistów jechało do Rosji. Obawy okazały się jednak bezpodstawne. Pociąg był w Pszczynie około północy i prócz służby kolejowej na dworcu nie było nikogo, a pasażerowie podczas trzyminutowego postoju w ogóle nie wychodzili na zewnątrz, nie zostawili też żadnej komunistycznej literatury[71].

Pewne znaczenie na polskim Górnym Śląsku mieli również separatyści. Zwłaszcza, odkąd w 1919 roku Ewald Latacz razem z braćmi Tomaszem i Janem Reginkami założyli Związek Górnoślązaków (Bund der Oberschlesier), wspierany finansowo m. in. przez księcia pszczyńskiego Hansa Heinricha XV, który dążył do utworzenia odrębnego państwa śląskiego. Nowoutworzone państwo miało być republiką ze stolicą w Bytomiu lub w Gliwicach, ewentualnie (w przypadku połączenia się ze Śląskiem Austriackim) w Raciborzu, walutą miała być marka śląska, a flaga miała składać się z trzech poziomych pasów w kolorach czarnym, białym i żółtym. Związkowcy planowali też założyć politechnikę w Katowicach oraz uniwersytet w Cieszynie. Obiecywali swym zwolennikom równouprawnienie wszystkich języków występujących na terenie Górnego Śląska, z tym, że językami urzędowymi miały być języki: polski i niemiecki. 1 czerwca 1920 roku powstała grupa miejscowa Związku w Pszczynie, a do zarządu wybrano 6 mężczyzn i jedną kobietę, jednak „Der Bund – Związek" nie podał ich nazwisk. Działacze prawdopodobnie woleli pozostać anonimowi. Niemcy uznali działalność Związku za zdradę stanu i aresztowali jego głównych przywódców, a Związek w 1924 roku został rozwiązany. Potem książę pszczyński wraz z innymi przemysłowcami

[71] AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 64, s. 46; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15891 (sygn. 110), s. 61; AP Kat, Pol Woj Śl, , mikrofilm F 12 893 (sygn. 125), s. 276; tamże, mikrofilm F 12 897 (sygn. 129), s. 339; tamże, mikrofilm F 12 902 (sygn. 134), s. 101, 243, 517; tamże, mikrofilm F 12 925 (sygn. 164), s. 67; tamże, mikrofilm F 12 927 (sygn. 166), s. 169, 416; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 891 (sygn. 110), s. 61; tamże, mikrofilm F 16 054 (sygn. 593), s. 3; *Słownik historii Polski,* red, J. Cyżewski, Warszawa 1969, s.146; A. Topol, *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski,* [w:] *Polskie organizacje…,* s. 21–22; A. Galos, *Historia Niemiec od 1789 roku,* [w:] W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec,* Wrocław 1991, s. 465, 493–494, 619–621; M. Czapliński, *Dzieje Śląska…,* s. 399–340; M. Siewier, *Z dziejów bezpieczeństwa wewnętrznego II RP. Policja Województwa Śląskiego wobec ruchu komunistycznego,* „Doctrina. Studia społeczno-polityczne" 2017, nr 14, s. 236–242, 255.

134:5544535923

wspierali powstały w 1921 roku w Poznaniu Związek Górnoślązaków-Polaków (ZG-P). Była to organizacja ponadpartyjna i początkowo miało na celu zjednoczyć Górnoślązaków o propolskich sympatiach przebywających w Wielkopolsce i na Pomorzu. Po objęciu części Górnego Śląska przez Polskę działalność Związku mocno osłabła. ZG-P nie miał wielkiego poparcia wśród miejscowej ludności, był też mocno atakowany przez wojewodę J. Rymera oraz silne partie: NPR i PPS. W 1925 roku na niemieckim Śląsku odradzały się ruchy dążące do utworzenia państwa śląskiego, a na Górnym Śląsku widoczne było niezadowolenie z powodu kryzysu gospodarczego, wówczas J. Kustos przekształcił ZG-P w Związek Obrony Górnoślązaków (ZOG), a jego hasła z propolskich coraz bardziej stawały się separatystyczne, choć sam podkreślał, że nie dąży do stworzenia odrębnego państwa. Do połowy 1926 roku J. Kustos rozszerzył swe wpływy na powiat pszczyński, a w 1926 roku urządził w Pszczynie 2 zebrania pod hasłem „Górny Śląsk dla Górnoślązaków". W pierwszym wzięło udział niewiele osób, lecz na drugie przybyło 300–400 ludzi. W 1926 roku ZOG twierdził, że ma w województwie śląskim 160 000 zwolenników, ale po przewrocie majowym jego wpływy osłabły. W wyborach komunalnych w województwie śląskim w 1926 roku zyskał 2,3% oddanych głosów, co było najlepszym jego wynikiem w historii. Potem już ruch miał coraz mniejsze poparcie, w 1932 roku zmarł J. Kustos, a w maju 1934 roku ZOG został rozwiązany. Potem część separatystów próbowano skupić w założonej w styczniu 1934 roku Śląskiej Partii Ludowej (jednym z jej założycieli był Szymon Koszyk, archiwista księcia pszczyńskiego w latach 1932–1933). W lutym 1935 roku założono Niezależną Śląską Partię Pracy, która też miała być kontynuacją ZOG, jednak już w kwietniu władze ją rozwiązały[72].

Z polskich partii niewielkie poparcie miało jeszcze Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast" (PSL „Piast"), które w wyborach do Sejmu Śląskiego w 1922 roku zyskało zaledwie jeden mandat poselski. Członkowie „Piasta" negatywnie odnosili się do autonomii Śląska, postulowali wzmocnienie władzy prezydenta i głosowanie w wyborach na konkretne osoby.

[72] J. Gajda, *Odezwa do ludu Górno-Szląskiego,* „Dziennik Górno-Szląski" nr 86 z dnia 7 IV 1849 r., s. 1; *Zasadnicze myśli do konstytucji wolnego państwa Wielki Górny Śląsk,* „Der Bund – Związek" nr 6 z dnia 23 IV 1920 r., s. 1–2; Pszczyna, „Der Bund – Związek" nr 22 z dnia 15 VIII 1920 r., s. 4; P. Dobrowolski, *Związek Obrony Górnoślązaków 1921–1926,* „Zaranie Śląskie" 1967, z. 4, s. 699–716; M. W. Wanatowicz, *Inteligencja na Śląsku…,* s. 56; K. Wiaterek, *Związek Obrony Górnoślązaków,* [w:] *Polskie organizacje…,* s. 67; S. Kowalski, *Śląska Partia Ludowa,* [w:] *Polskie organizacje…,* s. 50; E. Długajczyk, *Oblicze polityczne i własnościowe prasy…*, s. 69–71, 211–212; J. Polak, *Jan Henryk XV książę von Pless…,* s. 145; M. M. Drozdowski, *Górny Śląsk…*, s. 75; M. Czapliński, *Dzieje Śląska…,* s. 400; M. S. Szczepański, *Regionalizm górnośląski: między plemiennością a systemem globalnym,* [w:] *Śląsk-Polska-Europa: zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej (Xsięga X ogólnopolskiego zjazdu socjologicznego),* red. A. Sułek. M. S. Szczepański, Katowice 1998, s. 22–26; S. Uliarczyk, *Pomysły na problem górnośląski,* [w:] G*órny Śląsk na zakręcie historii (konspekty zajęć dla gimnazjów i szkół ponadpodstawowych),* red. D. Jądro, S. Kucharczak, Rybnik 2011, s. 79–81; *M.* Fic, *Postawa Jana Kustosa (przywódcy Związku Górnoślązaków) wobec Kościoła katolickiego,* „Textus et Studia" 2017, nr 1 (9), s. 66–68.

135:8206772322

W powiecie pszczyńskim filie partii powstawały jedynie w miejscowościach rolniczych, ale jako że w powiecie było ich wiele, w czerwcu 1924 roku na zebranie delegatów w Pszczynie przybyło około 400 osób, tyle samo co miesiąc wcześniej na wiec chadecji. Agitację wśród zebranych prowadził Wincenty Witos, który nawoływał ludność do skupienia się w związkach narodowych i politycznych. Uchwalono wówczas rezolucję, w której domagano się zmiany konstytucji, zmniejszenia liczby posłów i senatorów, zmiany ordynacji wyborczej tak, by głosować na nazwiska a nie na partie, przeprowadzenia parcelacji oraz zniesienia autonomii województwa śląskiego[73].

To oczywiste, że poddając analizie galerię polskich partii politycznej okres międzywojenny stanowił w dziejach Pszczyny czas gigantycznego postępu w stosunku do czasów pruskich. Polskich partii było znacznie więcej niż dawniej, stały się one liczniejsze, zyskały też możliwość sprawowania władzy, czego nie miały wcześniej. Funkcjonowanie polskich partii politycznych było równoznaczne ze wzrostem aktywności obywatelskiej polskiej części społeczeństwa Pszczyny. Pod tym względem również można mówić o znaczącej zmianie w stosunku do czasów pruskich oraz ocenić ją jako niewątpliwy postęp.

8. Partie i związki niemieckie

Partie i związki niemieckie po zmianie państwowości istniały nadal. Tak jak w okresie pruskim Ślązacy narodowości polskiej stanowili mniejszość (na obszarze plebiscytowym 40,4% głosujących opowiedziało się za Polską), tak w okresie polskim mniejszością narodową stali się Niemcy. Nie zdecydowano się jednak na Górnym Śląsku na przymusowe przesiedlanie ludności, tak jak to miało miejsce po I wojnie światowej na Bałkanach, lecz tak jak w większości państw mniejszości narodowe w Polsce i w Niemczech zachowywały swe prawa na terenie państwa, które zamieszkiwali. Prawa mniejszości narodowych wynikały z traktatu o ochronie praw mniejszości podpisanego w 1919 roku w Wersalu, a szczegółowe uprawnienia zagwarantowała im zawarta na 15 lat konwencja genewska (15 maja 1922 roku). Po jej wygaśnięciu w 1937 roku zawarto dwustronne polsko-niemieckie deklaracje w sprawach mniejszościowych, które obowiązywały do wybuchu II wojny światowej. W samej Pszczynie, m.in. w oparciu o te przepisy, w 1936 roku działały 24 niemieckie organizacje społeczne (związki, stowarzyszenia i partie), przy czym oficjalnie tylko dwie miały charakter polityczny

[73] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 891 (sygn. 110), s. 57; AP Kat, Pol Woj Śl, mikrofilm F 12 894 (sygn. 25), s. 162; *Deklaracje polsko-niemieckie w sprawach mniejszościowych,* „Front Zachodni" 1937, nr 9, s. 1–3; S. Kowalski, *Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast",* [w:] *Polskie organizacje…,* s. 38; E. Długajczyk, *Oblicze polityczne i własnościowe prasy…*, s. 138, 140.

136:4068565301

(Deutsche Partei i Jungdeutsche Partei), 7 zaliczano do związków o charakterze kulturalnym, 6 – religijnym, 4 – sportowym, 2 – gospodarczym, 2 – humanitarnym i 1 – zawodowym. O ile różne stowarzyszenia w większości były kontynuacją tych powstałych w okresie pruskim, o tyle niemieckie partie powstały już w okresie polskim, choć de facto z odłamów partii działających wcześniej w Prusach. W 1938 roku kilka osób z powiatu pszczyńskiego było na zjeździe w Bydgoszczy, na którym poruszano temat konieczności scalenia wszystkich niemieckich organizacji, jednak w powiecie pszczyńskim nie podjęto żadnych kroków w kierunku ich połączenia[74].

Najsilniejszym związkiem i faktycznym organizatorem życia mniejszości niemieckiej w Pszczynie, jak i na całym polskim Śląsku, był Volksbund (VB) – związek kulturalny, który został założony przez mniejszość niemiecką w Katowicach w listopadzie 1921 roku. Jego organizatorem i wieloletnim przywódcą był Otto Ullitz, a pełna nazwa Związku brzmiała Deutschoberschlesischer Volksbund für Polnisch Schlesien zur Wahrung der Minderheitsrechte (Niemiecko-Górnośląski Związek Ludowy na Polskim Śląsku dla Obrony Praw Mniejszości), a od 1925 roku Deutscher Volksbund für Polnisch Schlesien (Niemiecki Związek Ludowy dla Polskiego Śląska). Był to ponadpartyjny związek, którego oficjalnym zadaniem było reprezentowanie interesów mniejszości niemieckiej wobec państwa polskiego. Faktycznie jednak przy wsparciu finansowym Rzeszy w celu zachowania tu niemieckiego poczucia narodowego prowadził działalność kulturalno-oświatową i charytatywną, a jednocześnie walczył o utrzymanie jak największych wpływów niemieckich na polskim Śląsku i dążył do utrzymania niemieckiego stanu posiadania. Po dojściu do władzy w Niemczech Adolfa Hitlera, VB ogłosił więź z ruchem faszystowskim. Związek miał poparcie większości społeczeństwa niemieckiego i pastorów Kościoła ewangelickiego. W szczytowym okresie rozwoju (1935 rok) VB miał 35 000 członków, lecz w kwietniu 1939 roku praktycznie zaprzestał działalności, a władze policyjne w poszczególnych miejscowościach wydawały mu zakaz organizowania zebrań[75].

Volksbundowi były podporządkowane wszystkie trzy działające na polskim Górnym Śląsku niemieckie partie (skrajnie nacjonalistyczna Deutsche Partei, lojalna wobec państwa polskiego Deutsche Katolische Volkspartei oraz lewicowa Deutsche Sozialistische

[74] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3083, s. 15–16; AP Kat, Pol Woj Śl, mikrofilm F 12 941 (sygn. 197), s. 205; P. Kacprzak, *Niemiecka mniejszość narodowa w Polsce w latach 1919–1939,* „Studia Lubuskie" 2007, s. 145–158.

[75] K. Grünberg, *Niemcy i ich organizacje…*, s. 35–38; M. W. Wanatowicz, *Inteligencja na Śląsku…,* s. 72–73; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon organizacji niemieckich w województwie śląskim,* Katowice 1993, s. 54–56; M. Lis, *Górny Śląsk…,* s. 170; M. Czapliński, *Dzieje Śląska…,* s. 400; C. Brzoza, *W niepodległym państwie…,* s. 251; P. Kacprzak, *Niemiecka mniejszość…,* s. 155.

137:8908351594

Arbeitspartei), a ich przedstawiciele zasiadali w zarządzie VB, dzięki temu Związek miał do dyspozycji w zasadzie niemal całą niemiecką prasę, a jak wiadomo, prasa jest jednym z najistotniejszych narzędzi w ręku tych, którzy próbują wpłynąć na świadomość społeczną. Największe znaczenie miał „Kattowitzer Zeitung", który uchodził za nieoficjalny organ prasowy VB. W I połowie 1927 roku ukazywał się 6 razy w tygodniu w nakładzie od 11 000 do 12 400 egzemplarzy, a 2 lata później nakład wynosił już około 18 000 egzemplarzy. W 1929 roku jednym z sześciu akcjonariuszy wydawnictwa był pszczyński budowniczy i radny miejski M. Körber, posiadający 5% udziałów. Za pośrednictwem „Katowitzer Zeitung" VB finansował też prowincjonalne czasopisma, takie jak „Laurahütte-Siemianowitzer Zeitung", „Myslowitzer Anzeiger", „Tarnowitzer Anzeiger" i pszczyński „Anzeiger für den Kreis Pless", ukazujące się w niewielkich nakładach (w 1929 roku od 280 do 695 egzemplarzy). Korespondentem i administratorem "Anzeiger für den Kreis Pless" był jej przedwojenny właściciel B. Block (emerytowany nauczyciel i organista ewangelickiego kościoła), a pomagał mu w tym jego syn Walter Block (w 1934 roku został redaktorem tej gazety), natomiast redaktorem kroniki historycznej oraz autorem wiadomości lokalnych w tym piśmie był Jerzy Buchs, nauczyciel niemieckiej szkoły w Pszczynie. Były to więc osoby cieszące się autorytetem w lokalnym środowisku mniejszości niemieckiej. B. Block był również do 1924 roku kierownikiem VB na okręg pszczyński. W tymże roku wraz z innymi działaczami VB został aresztowany przez polską policję, która przeprowadziła rewizje w lokalach VB i w mieszkaniach niektórych członków. Ostatecznie aresztowanym postawiono zarzuty szpiegostwa. W latach trzydziestych kierownikiem biura VB w Pszczynie był F. Paliczka[76].

Z VB wiązało się wielu urzędników księcia pszczyńskiego, a jego najstarszy syn, Jan Henryk XVII po śmierci Edwina Henckla von Donnersmarcka w 1929 roku został prezesem tego związku. Jako Niemiec i protestant miał w Polsce wielu przeciwników, a w samym VB wiosną 1933 roku katolicka większość członków domagała się ustąpienia księcia-protestanta ze stanowiska, natomiast antypolskie mowy wygłaszane przez niego na zebraniach VB i na forach międzynarodowych wywoływały oburzenie Polaków. Jesienią 1933 roku, kiedy VB zaczął sympatyzować z hitlerowcami, doszło do manifestacji w Pszczynie, podczas której wybito kilka szyb w zamku książęcym. Wiosną 1934 roku książę odbył trzytygodniową karę pozbawienia wolności za zatrudnianie w swych dobrach

[76] AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 154, s. 80; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 081 (sygn. 629), s. 14; tamże, mikrofilm F 16 088 (sygn. 643), s. 43, 48–49; M. Cygański, *Z dziejów Volksbundu (1921–1932),* Opole 1966, s. 23; K. Grünberg, *Niemcy i ich organizacje…,* s. 37; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon organizacji…,* s. 57; H. Ćwięk, *O niektórych aspektach bezpieczeństwa na obszarze województwa śląskiego w latach dwudziestych,* „Prace Naukowe Akademii im. J. Długosza w Częstochowie. Res Politicae" 2006, z. 1, s. 124.

138:2187944448

obcokrajowców bez odpowiedniego zezwolenia. Wówczas młodzież skupiona w VB wraz z członkami Deutsche Partei przygotowała księciu manifestacyjne powitanie jako „męczennikowi sprawy niemieckiej". Jan Henryk XVII w kwietniu 1936 roku zrezygnował z pełnienia funkcji prezesa VB, a w grudniu 1938 roku prezesurę VB powierzono O. Ulitzowi[77].

Związek był na tyle popularny, że w listopadzie 1933 roku na spotkanie z niejakim Steinhardem, Niemcem z Berlina, który wygłosił w Pszczynie referat na temat Afryki, przybyło około 400 osób. W maju 1934 roku pszczyński okręg liczył 1 696 członków, w tym około połowę stanowiły osoby bezrobotne. Obliczono, że od wiosny 1933 roku do maja 1934 roku do VB wstąpiło 826 nowych osób, lecz w tej liczbie było aż 802 bezrobotnych. Patrząc na te liczby, wniosek nasuwa się jednoznaczny – do Związku nie zapisywały się osoby poczuwające się do narodowości niemieckiej, a te, które liczyły na pomoc ekonomiczną. Nie wiadomo jednak czy były to faktyczne liczby, czy propaganda sanacji. Pszczyńska niemiecka inteligencja spotykała się w restauracji „Kasyno" znajdującej się naprzeciw Szkoły Powszechnej nr 1. W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku było to główne środowisko agitacji niemieckiej. Przed wyborami do Sejmu Rzeczypospolitej odbywały się tam tajne zebrania, na które przybywały nieznane w Pszczynie osoby – podejrzewano, że przyjeżdżały tam z Niemiec. W styczniu 1934 roku w prywatnym mieszkaniu w części zwanej Podstarzyńcem w Pszczynie założono świetlicę, która miała około 22 m^2 powierzchni (59,4 m^3), co według ówczesnych przepisów odpowiadało lokalowi, w którym mogły odbywać się zebrania dla 5–8 osób, a w praktyce zbierało się tam około 30 uczestników[78].

W Starej Wsi mniejszość niemiecka utworzyła własne koło VB. Początkowo stosunki obu grup narodowościowych układały się poprawnie, lecz uległy pogorszeniu po dojściu nazistów do władzy w Niemczech. Nie obyło się bez nieprzyjemnych incydentów, np. działająca w domu wiejskiego przywódcy VB legalna niemiecka świetlica pewnego dnia została zdemolowana przez młodzież powstańczą, innym razem polscy działacze wywiesili w Starej Wsi kukłę A. Hitlera, która została usunięta dopiero po interwencji policji[79].

[77]AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 043 (sygn. 574), s. 116, 117; tamże, mikrofilm F 16 044 (sygn. 575), s. 109; tamże, mikrofilm F 16 048 (sygn. 579), s. 109; tamże, F 16 067 (sygn. 598), s. 117; *Priz Heinrich XVII. von Pleß Vorsitzender des Deutschen Volksbundes,* "Kattowitzer Zeitung" nr 99 z 27–28 V 1929 r., s. 4; J. Polak, *Afery książąt…,* s. 145.

[78] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3094, s. 6–7; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 171, s. 101; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 044 (sygn. 575), s. 131; J. Strońska, *Dzieje pszczyńskich kamienic. Kasyno,* „Głos Pszczyński" 2003, nr 4, s. 10.

[79] Z. Orlik, *Szkice…,* s. 54.

139:3911398533

W podobnym duchu jak VB działała prohitlerowska Jungdeutsche Partei für Polen (Partia Młodoniemiecka w Polsce, JdP), założona w 1931 roku w Bielsku. Prowadziła nie tylko działalność polityczną, lecz także oświatową, kulturalną i charytatywną, a po dojściu do władzy A. Hitlera wzorowała się na niemieckiej NSDAP – członkowie nosili uniformy ze swastyką, organizowali zloty i pochody, prowadzili antypolską propagandę. Jako jedyna niemiecka patia objęła swym zasięgiem całą Polskę, więc miała ambicje, by podporządkować sobie VB. Początkowo obie organizacje chciały ze sobą współpracować, nawet z inicjatywy O. Ulitza pszczynian W. Block nawiązał kontakt z przywódcą JdP, Rudolfem Wiesnerem z Bielska, lecz mniejszość niemiecka w powiecie pszczyńskim uważała program A. Hitlera za zbyt lewicowy i nie chciała go przyjąć, wobec czego w Pszczynie nie założono wówczas „placówki hitlerowskiej", a kontakt W. Blocka z R. Wiesnerem na jakiś czas się urwał. Wkrótce też pojawiły się konflikty pomiędzy grupą „starych", należących do VB i „młodych", skupionych w JdP, nastąpił więc rozłam w obozie niemieckim. „Młodzi" zarzucali VB zbyt ugodową politykę wobec państwa polskiego i walczyli z nimi o zdominowanie życia politycznego mniejszości niemieckiej w Polsce. Wtedy W. Block odnowił kontakt z R. Wiesnerem i założył w Pszczynie grupę lokalną JdP. Zabranie konstytucyjne odbyło się 4 września 1933 roku, a uczestniczyło w nim około 50 osób. Przewodniczącym został W. Block, zastępcą kupiec F. Schindler, a sekretarzem Jerzy Cieśla. W. Block zarzucał wówczas przywódcom VB, że dbają tylko o napełnianie swoich kieszeni, a pomijają tych, którzy rzeczywiście zasługują na materialne wsparcie. W październiku 1933 roku grupa pszczyńska JdP liczyła około 40 członków. Tyle też było obecnych osób na zebraniu w Pszczynie w czerwcu 1934 roku. Od maja 1939 roku członkowie JdP tworzyli oddziały freikorpsów (ochotniczych korpusów) w Bielsku, Katowicach i Rybniku, które po wybuchu II wojny światowej weszły w skład paramilitarnej Volksdeutscher Selbstachutz. W Pszczynie zaś w 1939 roku policja otrzymywała donosy, że w jednym z mieszkań przy ulicy Koszarowej członkini JdP sporządza niemieckie swastyki, by podnieść nastroje bojowe wśród Niemców chcących przyłączyć Górny Śląsk z powrotem do Niemiec. Policja wkroczyła do jej mieszkania pod pretekstem odnalezienia broni palnej i znalazła wyciętą z papieru pergaminowego swastykę o wymiarach 51 na 51 cm, na której były ślady po szpilkach, co świadczyło o tym, że wzór był przypinany do materiału, za co została tymczasowo aresztowana[80].

[80] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 044 (sygn. 575), s. 133; AP Kat, Pol Woj Śl, sygn. 202, s. 60; tamże, mikrofilm F 12 956 (sygn. 209), s. 363; tamże, mikrofilm F 12 965 (sygn. 218), s. 133–137; A. Szefer, *Secesja z Partii Młodoniemieckiej w 1937 roku,* „Zaranie Śląskie" 1964, z. 3, s. 531–532; K. Grünberg, *Niemcy i ich organizacje…,* s. 59–60, 96–97; M. W. Wanatowicz, *Inteligencja na Śląsku…,* s. 73; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon*

140:1139990015

Ideowo zbliżone do JdP było założone w 1935 roku stowarzyszenie, oficjalnie o charakterze kulturalnym, Plesser Jugendgemeinschaft (Pszczyńska Wspólnota Młodzieży). Jego początki wiążą się z powstałym w 1904 roku patriotycznym ruchem młodzieżowym Wndervögel (Wędrowne Ptaki), który obejmował Rzeszę Niemiecką i Austro-Węgry, a miał na celu zapoznawać swych członków z krajem ojczystym przez krajoznawstwo. Po I wojnie na Górnym Śląsku ruch wznowił swą działalność w 1924 roku i swymi wpływami objął większość niemieckiej młodzieży gimnazjalnej polskiego Górnego Śląska. W 1927 roku ruch połączył się z działającą w Wielkopolsce od 1926 roku Deutscher Jungmannschaft in Polen, która była podporządkowana centrali w Niemczech i następowało upolitycznienie ruchu. Po dojściu do władzy A. Hitlera ruch skautowski w Niemczech upadł, a Deutscher Jungmmannschaft została rozwiązana. Wówczas jej członkowie zarejestrowali wiele odrębnych stowarzyszeń, a jednym z nich była Plesser Jugendgemeinschaft, która utrzymywała kontakt z JdP. Stowarzyszenie skupiało pozaszkolną młodzież chrześcijańską narodowości niemieckiej, a jego statutowym celem było wspieranie interesów kulturalnych i sportowych swoich członków oraz wychowanie do miłości przyrody. Członkowie Plesser Jugendgemeinschaft początkowo chodzili w mundurach – chłopcy nosili szare koszule i krótkie spodenki, a dziewczyny białe bluzki i niebieskie spódnice i wszyscy zakładali czarne krawaty, jednak pod koniec 1935 roku weszły przepisy, które wymagały zgody na używanie odznak i mundurów. Starosta pszczyński nie poparł wniosku stowarzyszenia o zgodę na dalsze używanie umundurowania w obawie, że zostanie posądzony o faworyzowanie Niemców, a ponadto niepokoił się o nastroje społeczne w Pszczynie. Uznał, że dotychczasowe stałe i ostentacyjne chodzenie w mundurach przez młodzież w dalszej perspektywie mogłoby doprowadzić do niepożądanych ekscesów. W konsekwencji Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło udzielenia wspomnianego pozwolenia[81].

Z działających na polskim Górnym Śląsku niemieckich partii należy wymieć Katolische Volkspartei (Katolicka Partia Ludowa, KVP), która powstała w grudniu 1921 roku z połączenia przedwojennych grup Centrum i kontynuowała jej tradycje. Na czele KVP stał Thomas Szczeponik, a po jego śmierci w 1927 roku partia połączyła się z działającą na Śląsku Cieszyńskim Christlich-Sozialer Verein (Towarzystwo Chrześcijańsko-Społeczne), której przywódcą był Eduard Pant i zmieniła nazwę na Deutsche Katolische Volkspartei (Niemiecka

organizacji …, s. 81*;* P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości niemieckiej w województwie śląskim w latach 1922–1939 (Zarys dziejów. Organizacje. Działacze),* Katowice 2002, s. 96–99.

[81] P Kat, Pol Woj Śl, mikrofilm F 16 125 (sygn. 812), s. 107–119; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości…*, s. 159–161.

141:9241182449

Katolicka Partia Ludowa, DKVP). Głosiła program zgody z państwem polskim i polską ludnością, lecz broniła kultury niemieckiej, a skupiało się w niej katolickie drobnomieszczaństwo i robotnicy. W 1932 roku, kiedy wzrastała popularność DKVP, większe zainteresowanie zauważono również w Pszczynie. Na zebranie w listopadzie 1932 roku przybyło 150 osób. Na rok 1933 przypadł szczyt jej popularności, a należało do niej wówczas około 7 000 osób. Jako, że w jej szeregach pojawiali się też ewangelicy, w 1933 roku przyjęła nowy statut i zmieniła nazwę na Deutsche Christlische Volkspartei (Niemiecka Partia Chrześcijańsko-Ludowa, DChVP). Jej najważniejszą gazetą był „Der Oberschlesischer Kurier", który posiadał własne drukarnie w Katowicach i Królewskiej Hucie. E. Pant zwrócił też uwagę na pszczyńską drukarnię „Anzeiger für den Kreis Pless", zakupił do niej w końcu 1933 roku nowy linotyp i od lutego 1934 roku przez około 2 lata drukowano tam tygodnik „Der Deutsche in Polen" (potem gazetę przeniesiono do Katowic, a wraz z pismem przeniósł się tam współwłaściciel spółki, W. Block). Po dojściu do władzy A. Hitlera, straciła poparcie Rzeszy Niemieckiej, gdyż odgradzała się od faszyzmu. Potem część członków uległa wpływom agitacji JdP, a po śmierci E. Panta w 1938 roku przestała niemalże istnieć. W 1939 roku należało do niej w województwie śląskim 1 570 osób, w tym 970 w górnośląskiej części województwa śląskiego[82].

Kolejną niemiecką partią była Deutsche Partei (Partia Niemiecka, DP), która została utworzona w 1922 roku z połączenia kilku niemieckich partii narodowych, a jej program skupiał się na artykułowaniu interesów narodowych ludności niemieckiej. W latach trzydziestych XX wieku we władzach VB miała najwięcej przedstawicieli spośród niemieckich partii działających na polskim Górnym Śląsku. Na jej czele stał Otto Ulitz, a jej organem prasowym na Górnym Śląsku był „Kattowitzer Zeitung". Partia miała poparcie głównie ewangelickiego mieszczaństwa i inteligencji, a wśród jej członków byli również wielcy przemysłowcy oraz kadra kierownicza przedsiębiorstw przemysłowych. Podczas wyborów komunalnych i parlamentarnych partię wspierał finansowo koncern księcia pszczyńskiego. DP początkowo miała mały zasięg oddziaływania, ale w latach trzydziestych XX wieku zdobywała coraz większe wpływy. W 1932 roku miała w województwie śląskim około 8 000 członków, w 1936 – 13 000, a w 1939 roku – 14 000. Po 1933 roku jej program coraz bardziej zbliżał się do programu JdP (m. in. zaczęła głosić hasła antysemickie) i wraz z nią oraz

[82] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 891 (sygn. 110), s. 58; tamże, mikrofilm F 16 042 (sygn. 573), s. 333; tamże, mikrofilm F 16 088 (sygn. 643), s. 44; M. Cygański, *Z dziejów Volksbundu…*, s. 22; M. Tomczykiewicz, *Z dziejów drukarstwa…,* s. 51–53; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon organizacji…*, s. 28–30; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości….,* 40–42; T. Falęcki, *Pozycja społeczno-ekonomiczna mniejszości…,* s. 84; M. Lis, *Górny Śląsk…,* s. 170; M. Czapliński, *Dzieje Śląska…,* s. 400.

142:1986168023

z VB próbowały narzucić mniejszości niemieckiej w województwie śląskim ideologię faszystowską i prowadziły politykę zmierzającą do przyłączenia Górnego Śląska do Niemiec. W 1937 roku połączyła się z Deutsches Volksblock i rozwiązała grupy miejscowe[83].

Okręg Pszczyna DP został założony 6 lutego 1927 roku. W skład Zarządu weszli: budowniczy B. Olowson, kupcy T. Prager i O. Kinast oraz rendant Gustav Schneider. Trzech pierwszych było z Pszczyny, ostatni ze Starej Wsi. W maju 1932 roku DP zorganizowała 5 zebrań w województwie śląskim, na których było obecnych od 22 do 200 osób. Największą frekwencją cieszyło się zebranie, które odbyło się w Pszczynie[84].

Ostatnią niemiecką partią, którą warto omówić w tym miejscu, była Deutsche Sozialistische Partei (Niemiecka Partia Socjalistyczna, DSP), która powstała w 1923 roku z połączenia różnych odłamów niemieckich socjalistów, a 2 lata później przekształciła się w Deutsche Sozialistische Arbeiterpartei Polens (Niemiecka Socjalistyczna Partia Robotnicza Polski, DSAP). Okręg Śląski DSAP miał siedzibę w Katowicach i do 1935 roku wydawano tam gazetę „Volkswille". Mutacją tej gazety był wspomniany już wychodzący w latach 1921–1935 trzy razy w tygodniu „Anzeiger für den Kreis Pless (Plesser Stadtblatt)" drukowany początkowo trzy razy w tygodniu w zakładach graficznych „Vita" w Katowicach, a następnie, kiedy jej wydawanie stawało się nieopłacalne, od końca września 1932 roku dwa razy w tygodniu wychodziła w Pszczynie przy ulicy Piastowskiej 1. Nakład pszczyńskiej gazety wynosił 340–370 egzemplarzy, a momentami dochodził do 1 000[85].

Partia deklarowała lojalność wobec Polski i gotowość koegzystencji z polską ludnością, ale jednocześnie walczyła z polską asymilacją i broniła niemieckiej kultury i gospodarczego stanu posiadania. Jej wpływy widoczne były zwłaszcza wśród wolnych związków zawodowych oraz różnego typu organizacji robotniczych. Od 1926 roku była partią opozycyjną do rządzącej sanacji i współdziałała z polską PPS. W wyborach parlamentarnych w 1928 roku w powiecie pszczyńskim zdobyły łącznie około 13% głosów, lecz DSAP miała tam większe poparcie niż PPS. Jej stali członkowie chodzili na regularne zebrania, a w ich szeregach poza socjalistami znajdowali się również komuniści. Największe skupisko socjaldemokratów w województwie śląskim było w okręgu katowickim (15 oddziałów DSAP), a na drugim miejscu plasował się

[83] M. Cygański, *Z dziejów Volksbundu…*, s. 23; J. Polak, *Afery książąt…*, s. 83; M. W. Wanatowicz, *Inteligencja na Śląsku…,* s. 72; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon organizacji…,* s. 33; T. Falęcki, *Pozycja społeczno-ekonomiczna mniejszości…,* s. 84; M. Lis, *Górny Śląsk…,* s. 171; M. Czapliński, *Dzieje Śląska…,* s. 400; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości…*,s. 45–48.

[84] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3083, s. 27; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 042 (sygn. 573), s. 155.

[85] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 081 (sygn. 629), s. 21; tamże, mikrofilm F 16 083 (sygn. 631), s. 192, 196–197; K Grünberg, *Niemcy i ich organizacje…,* s. 103; M. Tomczykiewicz, *Z dziejów drukarstwa…,* s. 51; M. Lis, *Górny Śląsk…,* s. 171; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon organizacji …,* s. 36; Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości…*,s. 48–51.

143:9787015050

powiat pszczyński (12 oddziałów). W 1932 roku DSAP miała w województwie śląskim 2 000 członków, ale po dojściu do władzy Hitlera komuniści i socjaliści byli przez niego represjonowani, wobec czego od 1933 roku DSAP nie miała wsparcia z Niemiec, a w efekcie miała coraz większe kłopoty i traciła członków (w samym 1933 roku liczba członków z 2 600 w I kwartale spadła do 1 300 w III kwartale), a w 1939 roku w zasadzie przestała istnieć. Członkowie DSAP przechodzili w szeregi JdP i VB. W tym też czasie Partia opowiadała się za utworzeniem jednolitego frontu z polskimi komunistami i socjalistami[86].

Poza partiami i związkami, które oficjalnie zajmowały się działalnością kulturalno-oświatową, a faktycznie miały wpływ na całe niemieckie społeczeństwo i na politykę, działały też w województwie śląskim loże wolnomularskie, które formalnie również były apolityczne, a faktycznie należało do nich wielu niemieckich nacjonalistó7.w, choć ze względu na swój elitarny charakter (skupiali się tu głównie obszarnicy, oficerowie i wyżsi urzędnicy) nie skupiały tylu członków, co pozostałe związki i stowarzyszenia. Loże w Prusach posiadały osobowość prawną i taką miały po zmianie państwowości. Nie dopełniła jednak obowiązku rejestracji sądowej działająca od 1869 roku loża katowicka „Zum Leicht im Osten", a w okresie międzywojennym wniosek o rejestrację na podstawie polskiego prawa został odrzucony i choć odwołanie trafiło do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, do końca omawianej epoki nie zostało rozstrzygnięte. Faktycznie jednak loża działała i była najsilniejszą lożą niemiecką w Polsce – na przełomie 1931/32 roku skupiała 98 członków (w 1909 roku miała ich 176). Na terenie, który w 1922 roku przypadł Polsce, przed I wojną światową miała 4 kółka, lecz po wojnie działalność wznowiło tylko kółko pszczyńskie „Zu den drei Bergen". Powstało ono w 1902 roku i mieściło się w restauracji Fedora Kerna na Fürstenstrasse (obecnie ul. Kościuszki), a w 1904 roku miało 11 członków. W latach 1931–1932 loża miała siedzibę w hotelu Fuchsa (prawdopodobnie budynek na ul. Chrobrego 5), a liczba członków spadła do 8 (przewodniczącym był nadłowczy Eduard Peinch, zastępcą M. Körber, a sekretarzem mierniczy Erich Reimann). W ciągu dwóch lat liczba członków spadła do 6 i loża zawiesiła działalność. Wówczas wszystkie loże traciły na znaczeniu, co wiązało się z tym, że należeli do niej „starzy" ruchu niemieckiego. W 1936 roku rozwiązano także katowicką „Zum Leicht im Osten"[87].

[86] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 891 (sygn. 110), s. 58; A. Szefer, *Z działalności Niemieckiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w województwie śląskim w latach 1933–1938,* „Zaranie Śląskie" 1964, z. 4, s. 775–776; K. Grünberg, *Niemcy i ich organizacje…,* s. 107–108; T. Falęcki, *Pozycja społeczno-ekonomiczna mniejszości …,* s. 84; M. W. Wanatowicz, *Inteligencja na Śląsku…,* s. 72; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon organizacji…,* s. 36; M. Lis, *Górny Śląsk…,* s. 171; M. Czapliński, *Dzieje Śląska…,* s. 400.

[87] L. Chajn, *Niemieckie wolnomularstwo w Polsce międzywojennej,* „Przegląd Zachodni" 1971, nr 5–6, s. 124, 145–146; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości…*, s. 163–164.

144:2780659538

Dla partii niemieckich zmiana państwowości wiązała się z regresem, z partii rządzących stały się partiami reprezentującymi tylko interesy mniejszości narodowych. Dotąd nie były w opozycji, więc musiało budzić to ich niezadowolenie. Książę pszczyński z kolei przyjął postawę protektora niemieckiej mniejszości narodowej i wspierał różne niemieckie organizacje, często antypolskie, ale jego działalność nie miała charakteru antypolskiego. Dotowanie mniejszości niemieckiej uważał za swój patriotyczny obowiązek[88].

9. Wybory do Sejmu i Senatu

Partie polityczne rywalizowały ze sobą lub wchodziły w koalicje zwłaszcza w czasie zbliżających się wyborów. W okresie pruskim odpowiednikiem polskiego sejmu był Reichstag (Sejm Rzeszy). Po 1871 roku kraj dzielony był na okręgi wyborcze składające się z 100 000 mieszkańców, każdy okręg wybierał jednego posła, tak że liczba posłó8.w w Reichstagu była zmienna, zależna od liczby mieszkańców (w 1917 roku Druga Rzesza miała 397 posłów). Kadencja początkowo trwała 3 lata, a od 1890 roku – 5. Wybory były czteroprzymiotnikowe – powszechne, równe, tajne i bezpośrednie, co było wówczas wielką rzadkością. Bierne i czynne prawo wyborcze mieli mężczyźni, którzy ukończyli 25 lat. Wybrany poseł musiał uzyskać większość głosów, w przeciwnym wypadku po dwóch tygodniach od ogłoszenia wyników odbywała się druga tura, w której głosowano na dwóch kandydató9.w z najwyższą liczbą głosów (jeśli obaj otrzymali taką samą liczbę skreśleń, wybierano posła przez losowanie). Zmiana nastąpiła dopiero w 1919 roku, kiedy wprowadzono zasadę proporcjonalności, wówczas też mogły głosować kobiety (po raz pierwszy w wyborach do Zgromadzenia Narodowego w styczniu 1919 roku)[89].

W Polsce kadencja sejmu również miała trwać 5 lat, a wybory miały być pięcioprzymiotnikowe. Czynne prawo wyborcze do Sejmu RP miały osoby, które ukończyły 21 lat, z wyjątkiem wojskowych w czynnej służbie wojskowej, osób skazanych prawomocnym wyrokiem sądowym, upadłych dłużników i osób pozbawionych władzy rodzicielskiej, a bierne prawo wyborcze uzyskiwano po ukończeniu 25 roku życia. Kraj podzielono na 64 okręgi wyborcze, w tym 3 w województwie śląskim i wybierano łącznie 372 posłów z list wystawionych w okręgach wyborczych oraz 72 z list państwowych, co dawało łącznie liczbę 444 posłów. Powiat pszczyński razem z powiatami: rybnickim, bielskim i cieszyńskim należał do okręgu nr 40 z siedzibą w Cieszynie, z którego wybierano 7 posłó10.w. Okręgi wyborcze

[88] J. Polak, *Poczet…,* cz. 2, s. 214.
[89] W. Wilson, *Ustrój państwowy Niemiec i Prus…,* s. 24–25; J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945,* Poznań 1978, s. 64; A. Galos, *Historia Niemiec od 1789 roku*…, s. 531–532.

145:9664785751

dzieliły się na obwody, a żaden z obwodów nie mógł liczyć więcej niż 3 000 mieszkańców, zabronione było tworzenie obwodów składających się z części kilku gmin. Obszary dworskie zamieszkałe przez mniej niż tysiąc mieszkańców włączane były do gminy, do której należały, względnie do gminy sąsiedniej[90].

W 1935 roku zmieniła się ordynacja wyborcza, co miało przynieść jak najwięcej mandatów sanacji. Powiat pszczyński oraz rybnicki należały odtąd do 91 okręgu wyborczego z siedzibą w Rybniku, podniesiono wiek wyborców z 21 do 24 lat (bierne prawo wyborcze miały osoby powyżej 30 roku życia), liczbę posłów w sejmie zmniejszono z 444 do 208, a wybory z proporcjonalnych stały się większościowe. Najpierw związki samorządu terytorialnego, gospodarczego i związki zawodowe zgłaszały kandydatów, a zgromadzenie okręgowe, do którego wchodzili zazwyczaj ludzie związani z aktualną władzą, ustalało listy kandydatów spośród tych zgłoszonych (czym więcej głosów kandydat zdobył w zgromadzeniu, tym wyżej był na liście), a potem społeczeństwo głosowało już na konkretnych kandydatów, których musiało być co najmniej 4, a do sejmu wchodziło dwóch z każdego okręgu[91].

Tradycje polsko-niemieckiej walki wyborczej w Pszczynie i okolicy były długie. Już w 1866 roku śląska i westfalska szlachta oraz dyplomaci i wysocy dygnitarze państwowi utworzyli Partię Wolnych Konserwatystów (Freikonservative Partei), która występowała w parlamencie jako Niemiecka Partia Konserwatywna (Deutschkonservative Partei). Stronnictwo to nie miało żadnego programu i było nastawione na współpracę z rządem. W 1867 roku w wyborach do parlamentu Związku Niemieckiego (Deutscher Bund) w okręgu pszczyńsko-rybnickim wygrali jej przedstawiciele – książę Hans Heinrich XI i książę raciborski Viktor I Moritz Karl von Ratibor, ale w kolejnych latach aż do 1907 roku najwięcej głosów padało na powstałe w 1870 roku Centrum, choć w dobrach księcia pszczyńskiego grożono pracownikom zwolnieniami z pracy, jeśli nie zagłosują na konserwatystów. Z biegiem czasu to właśnie Centrum oraz socjaldemokracja stały się najpotężniejszymi stronnictwami w Niemczech. W okręgu Pszczyna-Rybnik w latach 1871–1890 najwięcej głosów padało na radcę kurii biskupiej, Edwarda Müllera z Berlina, który był współzałożycielem Centrum. Podczas wyborów zyskiwał od 54,3% w 1871 roku do 90,7% w 1890 roku. Wydaje się, że ksiądz z Berlina nie mógł w tych okolicach być znany, więc prawdopodobnie głosowano tak, jak podpowiadał Kościół. Po oddaniu mandatu poselskiego przez E. Müllera, w wyborach

[90] Ustawa z dnia 28 lipca 1922 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu, (Dz. U. 1922, nr 66, poz. 560); Ustawa z dnia 21 września 1922 r. o zmianie ustawy z dnia 28 lipca 1922 r. - Ordynacja wyborcza do Sejmu, (Dz. U. 1922, nr 82, poz. 739); B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich (do 1914)….,* s. 335–341.
[91] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3278, s. 118; AP Kat, Pol Woj Śl, mikrofilm F 12 915 (sygn. 147), s. 172.

146:3230245104

uzupełniających wygrał baron Ferdinand von Reitzenstein z Pawłowic, również centrowiec. W 1893 roku wybrano właściciela ziemskiego z Lubawki, Conrada Thäddussa, a po jego śmierci w 1895 roku w wyborach uzupełniających zwyciężył adwokat P. Radwanski z Pszczyny, który również był przedstawicielem partii Centrum, lecz tym razem z opcji polskiej. W latach 1898 i 1903 w okręgu Pszczyna-Rybnik dokonano wyboru adwokata Eugena Josepha Faltina. Przełom nastąpił dopiero w 1907 roku, kiedy w okręgu Pszczyna–Rybnik wygrał ksiądz Aleksander Skowroński, przedstawiciel obozu polskiego, a na niemieckiego kandydata partii Centrum padło tylko 10,5% głosów. Odtąd w okręgu wybierano przedstawicieli Polaków. Wybór A. Skowrońskiego nie zadowolił biskupa G. Koppa, wobec czego ksiądz zrzekł się mandatu poselskiego, a w 1908 roku wybrano polskiego księdza Józefa Wajdę. Podczas przygotowań do kolejnych wyborów powołano w powiecie pszczyńskim Polskie Towarzystwo Wyborcze, do którego przystąpiło 64 członków z okręgu wyborczego Pszczyna-Rybnik. Mocno udzielał się w nim m. in. A. Rogaliński. W wyborach w 1912 roku partia Centrum w tym okręgu zyskała 18%, a wygrał przedstawiciel endecji hrabia Maciej Mielżyński, uzyskując 52% głosów. Po rezygnacji M. Mielżyńskiego, wybrany został ponownie kandydat endecji ksiądz Paweł Pośpiech[92].

W samej Pszczynie początkowo głosowano podobnie jak w całym okręgu wyborczym i większość głosów11. zdobywali centrowcy, jednak w momencie, kiedy większość poparcia zaczęła zdobywać strona polska, w Pszczynie głosowano inaczej niż w większości miejscowości okręgu. W 1884 roku najwięcej głosów uzyskał centrowy ksiądz E. Müller (183 głosy, które dały 53,45%), konserwatywny książę V. M. K. von Ratibor otrzymał 82 głosy (43,4%), nadburmistrz von Frockenbeck z Berlina – 2, a pracownik parafialny z Pszczyny Ohl – 1. W 1890 roku ksiądz E. Müller otrzymał 203 głosy (80,5%), również centrowy kupiec Oskar Kaiser – 25 głosó12.w (9,9%), kalkulator z Pszczyny Sander 14 (5,5%), landrat Heinrich von Schröter – 4 (1,6%), książę V. M. K. von Ratibor tylko 5 (2%), a ogrodnik pszczyński Blohlecke – 1. W 1912 roku M. Mielżyński, który wygrał wybory w całym okręgu, w Pszczynie uzyskał tylko 12,3% głosów, najwięcej otrzymał zaś przedstawiciel Niemieckiej Partii Rzeszy, baron von Schleinitz (57%), a kolejne miejsce zajął centrowiec ksiądz Paul Bojdol (23,4%), natomiast przedstawiciel socjaldemokratów dostał 7,3% głosów. Podczas wyborów uzupełniających w tymże roku zwycięski P. Pośpiech w Pszczynie zdobył tylko 12,5% głosów[93].

[92] J. Krasuski, *Historia Rzeszy…*, s. 116, 125; B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich (do 1914)….,* s. 335–341; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt…*, s. 100–101.
[93] B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich (do 1914)….,* s. 335–341.

147:2051277748

W Polsce wybory parlamentarne odbywały się w latach 1919, 1922, 1928, 1930, 1935 i 1938. Pierwsze z nich nie dotyczyły Górnego Śląska, jako że pozostawał jeszcze poza granicami Rzeczypospolitej. W drugich ludność górnośląska nadal najbardziej popierała ugrupowania polsko-chrześcijańskie, a potem trwała zacięta walka pomiędzy zwolennikami W. Korfantego a zwolennikami J. Piłsudskiego. W Pszczynie jednak przez cały czas największe poparcie miała mniejszość niemiecka.

5 listopada 1922 roku odbyły się pierwsze wybory do Sejmu RP, w których uczestniczyli Górnoślązacy. Na terenie Pszczyny utworzono trzy obwody wyborcze, w których uprawnionych do głosowania było łącznie 3 120 osób. W pierwszym obwodzie głosowali pszczynianie posiadający nazwiska na litery A–J, w drugim nazwiska zaczynające się na K–R, a w trzecim posiadacze nazwisk rozpoczynających się od liter S–Z oraz mieszkańcy obszarów dworskich Pszczyna-Zamek, Łąka i Siedlice. Lokalem wyborczym dla obwodu I był klub „Kasyno" przy ulicy Szkolnej, dla obwodu II – Katolicka Szkoła Powszechna nr 1, a dla obwodu nr III – hotel „Plesser Hof" („Pszczyński Dwór"). W Starej Wsi był jeden obwód wyborczy, a uprawnionych do głosowania było 1 019 osób. Nad przebiegiem wyborów czuwały komisje wyborcze, składające się z przewodniczącego i 5 członków w przypadku komisji okręgowej, a przewodniczącego i 4 członków w przypadku komisji obwodowej. Przewodniczącymi w komisjach obwodowych do Sejmu i Senatu w Pszczynie zostali: w obwodzie nr 1 dyrektor Banku Przemysłowców S. Szoppa, a jego zastępcą L. Grobelny, w obwodzie nr 2 przewodniczącym był lekarz dr T. Golus, a zastępcą dyrektor któregoś z banków – J. Lazar, w obwodzie nr 3 przewodniczącym był archiwista książęcy dr Ezechiel Zivier, a zastępcą inspektor dworu Siedlice, Poloczyk (nie podano imienia). W Starej Wsi wybrano do pełnienia tych funkcji sołtysa wsi Jana Szczypkę oraz nauczyciela Pawła Wallka. Pszczyna wysunęła kilku kandydatów do Sejmu z ramienia tzw. chjeny (koalicji chadecji z endecją), znaleźli się wśród nich głównie pracownicy Banku Ludowego, m. in. ówczesny dyrektor J. Kędzior oraz jego zastępca S. Krzyżowski, a także budowniczy powiatowy R. Gralla. Żaden z nich nie został wybrany, choć „chjena" wygrała wybory parlamentarne. Do sejmu weszli jednak inni kandydaci z powiatu pszczyńskiego: Walenty Cieślik (naczelnik gminy z Łazisk Górnych) i Jan Wieczorek (członek magistratu w Mikołowie i Wydziału Powiatowego w Pszczynie). W 1924 roku J. Wieczorek złożył mandat poselski, a jego miejsce z ramienia NPR zajął związany z Pszczyną do 1922 roku Jan Mildner był absolwentem pszczyńskiego Gimnazjum, a w latach 1918–1922 prowadził w tym mieście kancelarię adwokacką i notarialną. Był też współzałożycielem Klubu Nauczycieli Górnoślązaków w Pszczynie w 1919 roku, członkiem zarządu Polskiej Powiatowej Rady Ludowej w Pszczynie

148:6910014273

w latach 1919–1922 oraz doradcą technicznym przy Starostwie Powiatowym w latach 1920–1921, potem objął starostwo katowickie)[94]. Nie wiadomo natomiast jakie były wyniki głosowania w Pszczynie i w Starej Wsi. Wyniki wyborów w województwie śląskim, okręgu wyborczym nr 40 i w powiecie pszczyńskim przedstawia tabela poniżej.

Tabela nr 1. Wyniki wyborów parlamentarnych z 5 listopada 1922 roku w województwie śląskim

	Województwo śląskie	Okręg wyborczy nr 40	Powiat pszczyński
Frekwencja	67,9%	61,9%	63,2%
Odsetek głosów nieważnych	0,5%	0,3%	0,3%
Chrześcijański Związek Jedności Narodowej (ChZJN popularnie zwany „chjeną"),	36,5%	38,6%	44,2%
Blok Mniejszości Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej (ugrupowania niemieckie i żydowskie)	28,4%	18,2%	13,9%
PPS	16,1%	18,3%	12,7%
NPR	14,4%	17,2%	27,5%
PSL „Piast"	3%	7,2%	1,3%
Ugrupowania komunistyczne	1,7%	0,3%	0,4%
Socjalistyczno-Demokratyczny Związek Wyborczy	0,004%	0,01%	0,03%

Obliczenia na podstawie danych: *Sejm i Senat 1922–1927…*, s. 268–270, 477, 485; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 459.

Kolejne wybory do Sejmu RP odbyły się 4 marca 1928 roku, czyli już po przewrocie majowym. Frekwencja w województwie śląskim była znacznie wyższa niż średnia z całej

[94]AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3290, s. 31, 41; AP Kat, zespół 12/18 Akta wyborcze do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmu Śląskiego z lat [1921] 1922–1935 (dalej: Akta wyborcze), sygn. 3, s. 376–379, 469–470, 500, 593; Ustawa z dnia 28 lipca 1922 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu, (Dz. U. 1922, nr 66, poz. 560); *Przewodnik praktyczny po Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. A. Bełcikowska, Warszawa 1925, s. 25; *Sejm i Senat 1922–1927: podręcznik dla wyborców, zawierający wyniki wyborów w powiatach, okręgach, województwach, podobizny senatorów i posłów sejmowych oraz mapy poglądowe*, oprac. T. Rzepecki, W. Rzepecki, Poznań 1923, s. 269–270; Strona internetowa Biblioteki Sejmowej: https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000001039&find_code=SYS&local_base=ARS10 (dostęp 10 IX 2016 r.); M. Lis, *Górny Śląsk…,* s. 167; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 459.

149:1103583093

Polski (78,3%). Tym razem Pszczyna podzielona była na cztery obwody głosowania, a głosowanie odbywało się w Szkole Powszechnej nr 1. Kandydaci na posłów z Pszczyny znaleźli się na listach Polskiego Bloku Katolicko-Ludowego (były starosta, a wó13.wczas adwokat dr F. Lerch, dyrektor Banku Ludowego S. Krzyżowski oraz mieszkający kiedyś w Pszczynie J. Kędzior), a także Bloku Mniejszości Narodowych (kantor B. Block oraz kupiec T. Prager). F. Lerch był mocno wówczas krytykowany przez PSL „Piast", w którym kiedyś czynnie działał, a „Głos Ludu Śląskiego" bardzo nieprzychylnie napisał o nim, że jest zastępcą prawnym księcia pszczyńskiego i dlatego chłopi nie będą z niego mieć żadnego pożytku. Przed wyborami dochodziło do nieprzyjemnych incydentów w Pszczynie, za które odpowiedzialni byli przedstawiciele mniejszości niemieckiej. Zdaniem burmistrza J. Żmija obwieszczenia wyborcze, które były rozklejone w mieście po 2–3 dniach zostały zaklejone reklamami, głównie niemieckiego kinoteatru, a ludzie z otoczenia księcia pszczyńskiego z Ekehartem Burkertem na czele sporządzali odpisy list wyborczych, choć według ówczesnej ordynacji wyborczej przedstawiciele mniejszości narodowych nie mogli tego czynić. Sanacja z kolei postawiła na reklamę i propagandę. 2 dni przed wyborami do Sejmu Komitet Wyboczy Skarbowców w Katowicach, w porozumieniu z innymi stowarzyszeniami i związkami, zorganizował w Pszczynie wiec, w którym uczestniczyło około 500 osób. W dwóch referatach przedstawiono sytuację polityczną i gospodarczą Polski, a wiec miał na celu przekonanie jak najszerszego grona do głosowania na listę nr 1, czyli BBWR. W Pszczynie jednak nie odnieśli zamierzonego celu. BBWR był najsilniejszym ugrupowaniem na Górnym Śląsku, lecz tradycyjnie w mieście Pszczyna głosowano inaczej. Do urn wyborczych poszło 3 476 osób, ale większość z nich oddała głosy na Niemców (1 781 osób, czyli 51,3%), a na listy polskie głosowało 1 520 osób (43,8%), natomiast 175 ludzi uznano za niepewnych narodowościowo (4,9%). W Starej Wsi głosowały 1 094 osoby, a z tej liczby 710 osób głosowało na listy polskie (65%), 292 osoby oddały głosy na listy niemieckie (26,6%), a 92 osoby uważano za niepewne narodowościowo (8,4 %). Z powiatu pszczyńskiego posłem został przedstawicie sanacji, Jan Buła z Urbanowic, natomiast jako zastępcy zostali wybrani: Paweł Karuga z Goczałkowic (sanacja), starosta F. Lerch, który był I zastępcą posła W. Korfantego (Polski Blok Katolicki) i B. Block z Pszczyny (Blok Mniejszości Narodowych) [95].

[95] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3276, s. 3, 41; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 922 (sygn. 207), s. 201, 203; tamże, mikrofilm F 15 924 (sygn. 209), s. 6; AP Kat, Akta wyborcze, sygn. 8, s. 116, 305–306, 403, 405; *Kto kandyduje na Śląsku,* „Gazeta Mikołowska" 1928, nr 6, s. 1–2; *Sejm i Senat 1928–1932 (podręcznik dla wyborców zawierający wyniki wyborów w województwach, okręgach i powiatach, podobizny posłów sejmowych i senatorów, statystyki i mapy poglądowe)*, oprac. T. Rzepecki, Poznań 1928, s. 85–86; M. M. Drozdowski, *Górny Śląsk* ... s. 75; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 219, 271, 273.

150:4457301614

Tabela nr 2. Wyniki wyborów parlamentarnych z 4 marca 1928 r. w województwie śląskim

	Województwo śląskie	Okręg wyborczy nr 40	Powiat pszczyński
Frekwencja	92,1%	89,1%	92,3%
Odsetek głosów nieważnych	0,6%	0,5%	0,5%
Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (sanacja)	30,6%	35,3%	30,1%
Blok Mniejszości Narodowych w Polsce (ugrupowania niemieckie i żydowskie)	31,0%	22,2%	25,0%
Polski Blok Katolicki (chadecja, NPR i PSL „Piast")	19,5%	20,7%	27,4%
PPS	13,7%	18,5%	13,8%
Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa	0,7%	1,1%	2,9%
Chłopskie Stronnictwo Radykalne	0,02%	0,04%	0,02%
Inne ugrupowania	3,8%	0,8%	1,1%

Obliczenia na podstawie danych: *Sejm i Senat 1928–1933…*, s. 82–86; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 460.

Następne wybory do Sejmu odbyły się 16 listopada 1930 roku. Przed wyborami sanacja doprowadziła do aresztowania wielu posłó14.w opozycyjnych, których umieszczono w twierdzy w Brześciu, a w niektórych miejscowościach, w tym w Pszczynie, przedstawiciele sanacji próbowali wywrzeć nacisk na ludność, by głosowała na listę BBWR-u. Aresztowano też J. Burka, przywódcę pszczyńskiego PPS-u, pod zarzutem wygłaszania przez niego fałszywych informacji o sanatorach, lecz kiedy przedstawił dowody na prawdziwość swych słów, po kilku godzinach został wypuszczony z aresztu. Pszczyna podzielona była na 4 obwody wyborcze, a wyborcy należący do obwodu I i II głosowali w Szkole Powszechnej nr 1, a do obwodu III i IV – w Szkole Powszechnej nr 2[96]. Kandydatami z Pszczyny byli:

[96] Do obwodu nr I należały ówczesne ulice i kolonie: Bieruńska, Kępa, Polne Domy, Podstarzyniec, Pszczyna-Zamek, Stara Wieś Książęca, Strzelecka i Kolonia Piłsudskiego, do obwodu nr II: Damrota, Głowackiego, Gottsmana, Miarki, Kościelna, Lompy, Matejki, Nowy Targ, Pasterska, Piastowska, Skargi, Plac Kościelny, Rynek, Stalmacha, Św. Jadwigi i Wolności do obwodu nr III: Aleja Kościuszki, Do Rzeźni, Dworzec, Dworcowa, Chuchółka, Koszarowa, Poniatowskiego, Ligonia, 3 Maja, Plac Książęcy, Sienkiewicza i Sokoła, a do obwodu nr IV: Bogedaina, Jana Kupca, Kopernika, Mickiewicza, Powstańców, Sobieskiego, Grzebłowiec i Siedlice. Zob.: AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3276, s. 1, 3; tamże, sygn. 3277, s. 47.

151:1084668993

S. Krzyżowski i dr T. Golus z listy Katolickiego Bloku Ludowego oraz kupiec Albert Jurga z listy Niemieckiego Bloku Wyborczego, a ze Starej Wsi także chałupnik Franciszek Olesz, kandydujący z tej samej listy. W tych wyborach S. Krzyżowski został wybrany posłem na Sejm. W 1930 roku do Sejmu RP III kadencji wszedł również z okręgu wyborczego nr 38 (Królewska Huta) pochodzący ze Starej Wsi przedstawiciel chadecji, adwokat Paweł Kopocz (wcześniej wybrany w maju 1930 roku posłem do Sejmu Śląskiego). Po wyborach w 1930 roku A. Jurga z Pszczyny wraz z Józefem Matheą z Rybnika i Georgem Januszowskim z Piotrowic złożyli do Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej protest przeciw wyborom w całym okręgu nr 40. Twierdzili, że przed wyborami zakłócano zebrania mniejszości niemieckiej, co miało wpływ na wynik głosowania, ponadto demolowano mieszkania osób narodowości niemieckiej, wybijano im szyby, wysyłano do nich listy z pogróżkami, wydzierano niemieckie gazety, a nawet dochodziło do pobić kolporterów, osób roznoszących kartki wyborcze lub tylko mówiących po niemiecku, a policja na to wszystko nie reagowała. Kolejny zarzut dotyczył tego, i że choć przepisy wymagały tajności głosowania, sanacja wzywała do jawnego głosowania i część osób z różnych obaw głosowała jawnie na partię prorządową. Dalej podnoszono, że we wszystkich lokalach wyborczych byli powstańcy w mundurach, co też mogło mieć wpływ na wynik głosowania. W efekcie na listę niemieckiego Bloku Wyborczego oddano w Okręgu nr 40 13,5% ważnych głosów, a 2 lata wcześniej 22,17%. Okręgowa Komisja Wyborcza stwierdziła jednak, że nie ma dowodów na poparcie tych słów, nikt nie założył sprawy w sądzie, która wskazywałaby na wyżej wspomniane nadużycia, nikt też nie skarżył się na to, że została naruszona swoboda tajności głosowania. Stwierdzono, że gdyby rzeczywiście były stosowane jakiś naciski przed wyborami, to mniej osób poszłoby do głosowania, a widziani w lokalach wyborczych powstańcy prawdopodobnie akurat głosowali[97]. Działania sanacji przyniosły zamierzony skutek – w Sejmie uzyskali ponad połowę mandatów, a mniejszość niemiecka w województwie śląskim uzyskała tylko 3 mandaty (na 17 możliwych), czyli połowę mniej niż w poprzednich wyborach.

[97] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3277,s. 50; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 926 (sygn. 212), s. 381–391; tamże, mikrofilm F 15 929 (sygn. 214), s. 57,60; AP Kat, Akta wyborcze, sygn. 14, s. 1–10, 17; *Życzenia sanatorów spaliły na panewce*, „Gazeta Robotnicza" nr 261 z dnia 12 XI 1930 r., s. 2; *Triumf na całej linii,* „Polska Zachodnia" nr 289 z dnia 18 XI 1930 r., s. 1; *Rezultaty głosowania na terenie województwa śląskiego,* „Polonia" nr 2197 z dnia 17 XI 1930 r., s. 3; strona internetowa Biblioteki Sejmowej: https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-acc&acc_sequence=000000223 i https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-acc&acc_sequence=000003746 (dostęp: 10 IX 2016 r.); B. Serafin, F. Serafin, *Krzyżowski Stanisław…*, s. 150; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 208; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 462.

152:7042636759

Tabela nr 3. Wyniki wyborów parlamentarnych z 16 listopada 1930 roku w województwie śląskim

	Województwo śląskie	Okręg wyborczy nr 40	Miasto Pszczyna	Gmina Stara Wieś
Katolicki Blok Ludowy	34,9%	37,1%	29,8%	36,5%
BBWR	31,7%	34,0%	25,9%	37,9%
PPS	8,6%	15,8%	1%	4,3%
Mniejszość niemiecka	20,8%	13,2%	43,3%	21,3%
Komuniści	4%	0,1%	-	-

Obliczenia na podstawie danych podanych w: *Rezultaty głosowania na terenie województwa śląskiego,* „Polonia" nr 2197 z dnia 17 XI 1930 r., s. 3.

W 1935 roku ze względu na zmianę ordynacji wyborczej legalna opozycja ogłosiła bojkot wyborów – w całej Polsce głosowało zaledwie 46%, natomiast w województwie śląskim w wyborach parlamentarnych uczestniczyło 75,7% uprawnionych do głosowania. Według oficjalnych informacji nie zauważono, by narodowcy wzywali do bojkotu wyborów w powiecie pszczyńskim, a w efekcie w 91 okręgu (Rybnik-Pszczyna) do głosowania poszło 80,4% uprawnionych. Pszczyna tym razem podzielona została na trzy obwody głosowania, a lokalem wyborczym dla wszystkich trzech był budynek Szkoły Powszechnej nr 1[98]. Posłami z 91 okręgu zostali: zwolennik sanacji z powiatu rybnickiego, Ludwik Piechoczek oraz burmistrz Mikołowa, J. Koj, natomiast kandydaci z Pszczyny (burmistrz J. Żmij i prezes rady miejskiej S. Szoppa) nie znaleźli się nawet na listach zgromadzenia okręgowego[99].

W 1938 roku odbyły się ostatnie już w okresie międzywojennym wybory parlamentarne. Pszczyna, tak jak poprzednio, podzielona była na 3 obwody głosowania a lokale

[98] Obwód nr 259 do Sejmu RP i obwód nr 1 do Sejmu Śląskiego (ulice: Bieruńska i Strzelecka, kolonie: Huchółka, Marszałka Piłsudskiego, Podstarzyniec, Polne Domy), obwód nr 260 do Sejmu RP i obwód nr 2 do Sejmu Śląskiego (aleja Kościuszki, ulice: Bogedaina, Do Rzeźni, Dworzec, Do Dworca, Kopernika, Koszarowa, Ligonia, 3 Maja, Poniatowskiego, Powstańców, Siedlecka, Sienkiewicza, Sokoła, Plac Karola Miarki, kolonie: Grzebłowiec, Pierackiego i Siedlice), obwód nr 261 do Sejmu RP i obwód nr 3 do Sejmu Śląskiego (ulice: Damrota, Głowackiego, Gocmana, Jana Kupca, Karola Miarki, Kościelna, Lompy, Matejki, Mickiewicza, Piastowska, Piotra Skargi, Sobieskiego, Stalmacha, Wolności, kolonie: Bażantarnia, Kępa, Stara Wieś Książęca, Stara Wieś, a także Plac Kościelny, Nowy Targ, Rynek i Zamek). Zob.: AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3278, s. 109–110.

[99] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3278, s. 118, 141; AP Kat, Pol Woj Śl, mikrofilm F 12 915 (sygn. 147), s. 172; Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu, Dz. U. 1935, nr 47, poz. 319; E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926–1939…,* s. 280–281,285.

153:7518058656

wyborcze były w Szkole Powszechnej nr 1[100]. Nie można natomiast nic powiedzieć o przebiegu lub wynikach głosowania w mieście. Choć wybory były bojkotowane przez opozycję, w okręgu Rybnik-Pszczyna głosowało wtedy około 75% uprawnionych do głosowania, a w samej Pszczynie około 90%. Nie wiadomo jakie były sympatie polityczne, gdyż wyborcy mogli głosować tylko na kandydatów rządowych[101].

Z reguły tydzień po wyborach do Sejmu odbywały się wybory do Senatu. Jedno województwo stanowiło 1 okręg wyborczy, a obwody do głosowania pokrywały się z obwodami ustanowionymi do Sejmu. Z okręgu śląskiego wybierano 4 senatorów. Pierwsze wybory do Senatu RP po przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski odbywały się 12 listopada 1922 r. W trzech obwodach w Pszczynie uprawnionych do głosowania było 2 227 osób, a w Starej Wsi 722 osób. Na podstawie podawanych w prasie wstępnych wyników można stwierdzić, że w Pszczynie zdecydowaną większość głosów zdobyła mniejszość niemiecka, a ChZJN cieszył się znacznie mniejszym poparciem, natomiast PPS iNPR miały niewielskie poparcie (po około 2%). W województwie śląskim ChZJN uzyskał aż 43,7% głosów, Blok Mniejszości Narodowych 29,5%, a NPR i PPS po ponad 12%. Wyniki te były zgoła odmienne niż w całej Polsce, gdzie ChZJN miał 28,8% głosów, mniejszości narodowe – 21,6%, a NPR 5,3%[102].

W wyborach do Senatu w 1928 roku kandydatami na senatorów było dwóch pszczynian – F. Paliczka, który startował z listy Bloku Mniejszości Narodowych oraz J. Kędzior z Bloku Katolicko-Ludowego. Frekwencja w powiecie pszczyńskim wyniosła 83,4%, w Pszczynie 92,2%, a w Starej Wsi 86,9%. BBWR w powiecie zyskał 38% głosów, mniejszość niemiecka – 27,6%, a Polski Blok Katolicki 26,5%. W Pszczynie tak jak w innych wyborach w tym okresie, największym poparciem cieszyli się Niemcy. Blok Mniejszości Narodowych uzyskał 59,9% głosów, Polski Blok Katolicki – 20,5%, BBWR – 19,3%, a PPS niespełna 0,4%.

[100] Do obwodu pierwszego wchodziły te same ulice do obwodu 261 w poprzednich wyborach, lecz zamiast ulicy Jana Kupca wchodziła tu ulica Powstańców, a ponadto dochodziły do niego ulice: Świętej Jadwigi, Strażacka i Sukiennicza. Obwód drugi pokrywał się z obwodem nr 260 z wyborów z 1935 roku, tyle że zamiast ulicy Powstańców wchodziła tu ulica Jana Kupca, obwód trzeci zaś był tożsamy z obwodem nr 259 sprzed 4 lat, jedynie kolonia Chuchółka zmieniła nazwę na Kolonię Grażyńskiego. Zob. AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3276, s. 3.
[101] *Śląsk nie zawiódł nadziei,* „Polska Zachodnia" nr 307 z dnia 7 XI 1938 r., s, 1; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 463.
[102] AP Kat, Akta wyborcze, sygn. 3, s. 376–379; Ustawa z dnia 28 lipca 1922 roku. Ordynacja do Senatu RP, (Dz. U. 1922, nr 66, poz. 591); *Tymczasowy wynik wyborów na Śląsku,* „Gazeta Robotnicza" nr 259 z dnia 14 XI 1922 r., s. ; H. Przybylski, *Chrześcijańska Demokracja…,* s. 104; M. Lis, *Górny Śląsk…,* s. 167.

154:6037399771

W Starej Wsi: BBWR otrzymał 43% ważnych głosów, Blok Mniszości Narodowych – 32,2%, Polski Blok Katolicki – 23,6%, a PPS – 1,3%[103].

W 1930 roku w okręgu cieszyńskim Katolicki Blok Ludowy zyskał niewielką przewagę nad sanacją. W powiecie pszczyńskim bezsprzecznie największym poparciem cieszył się Katolicki Blok Ludowy (53,1%), sanacja zdobyła 31,6%, Niemcy – 11,3%, socjaliści – 3,6%, a komuniści – 0,4%, unieważniono zaś 12,6% głosów. Senatorem III kadencji został m. in. związany z Pszczyną we wcześniejszych latach J. Kędzior, ale dopiero wówczas, gdy mandatu zrzekł się jego poprzednik. J. Kędzior złożył ślubowanie dopiero w połowie marca 1934 roku[104].

Wybory w latach 1935 i 1938 były niedemokratyczne. W 1935 roku po zmianie ordynacji wyborczej 32 senatorów powoływał prezydent, a społeczeństwo wybierało 64 senatorów (w tym 3 z województwa śląskiego). Wybory były dwustopniowe – wojewódzkie kolegia wyborcze zatwierdzały listy kandydatów, na które potem głosowano, przy czym prawo głosowania przysługiwało tylko wybranym obywatelom, którzy ukończyli 30 lat i posiadali odpowiednie wykształcenie, byli odznaczeni wybranymi medalami za zasługi lub piastowali odpowiednie stanowiska albo pełnili funkcje określone w Ustawie. W Pszczynie odpowiednie wykształcenie lub stopień oficera posiadało 89 osób, odznaczenia posiadało 41 ludzi, a 33 osoby piastowały wybieralne stanowiska. Daje to liczbę zaledwie 163 uprawnionych do głosowania, przy czym nie wszystkie z tych osób przedłożyły odpowiednie dokumenty, by udowodnić swe prawo do głosowania. Dla porównania w poprzednich wyborach z Pszczyny uprawnianych do głosowania do Senatu było uprawnionych 2 630 osób. Sanacja wprowadziła w ten sposób prawo, które dało jej pewną wygraną[105].

Zarówno przed, jak i po I wojnie światowej, w Pszczynie odbywały się również wybory do parlamentów lokalnych. W Drugiej Rzeszy poza Reistagiem, od 1848 roku działał Preußischer Landtag (Pruski Sejm Krajowy), który miał władzę ustawodawczą na terenie Prus i składał się z izby wyższej i izby niższej, a te później zostały nazwane: Herrenhaus (Izba Panów) i Abgeordnetenhaus (Izba Posłów). Wybory odbywały się co 3 lata, a od 1888 roku co 5 lat i nie były demokratyczne. Izba Panów była klasowa – należeli do niej członkowie

[103] Obliczenia na podstawie danych z: AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 925 (sygn. 210), s. 27; AP Kat, Akta wyborcze, sygn. 8, s. 314; AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3276, s. 72, 92; *Kto kandyduje na Śląsku,* „Gazeta Mikołowska" 1928, nr 6, s. 1–2; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 273.

[104] *Wyniki wyborów do Senatu Rzecposp.,* „Goniec Śląski" nr 273, z dnia 25 XI 1930 r., s. 1; *Wyniki wyborów do Senatu,* „Silesia" nr 38 z dnia 27 XI 1930 r., s. 2; strona internetowa Biblioteki Sejmowej: https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-acc&acc_sequence=000003746 (dostęp: 10 IX 2016 r.).

[105] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3278, s. 36–93; AP Kat, UWŚl, sygn. 212, s. 149–150; Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. Ordynacja wyborcza do Senatu, (Dz. U. 1935, nr 47, poz. 320); M. Lis, *Górny Śląsk…,* s. 167.

155:1073305785

z tytułu prawa dziedzicznego oraz osoby mianowane dożywotnio przez króla (książęta, przedstawiciele rodów arystokratycznych i szlachty, reprezentanci najważniejszych instytucji państwowych i inne osoby, które król mógł mianować według swego uznania, warunkiem był tylko wiek powyżej 30 lat). Liczba panów była dowolna (w 1917 roku w Prusach było ich 300, a większość z nich stanowili konserwatywni posiadacze ziemscy, co powodowało, że niemalże niemożliwe było przeprowadzenie reform). Posłowie zaś od 1849 roku byli wybierani w wyborach pośrednich i jawnych w systemie kurialnym przez osoby, które ukończyły 25 lat. Kryterium przynależności do danej kurii stanowiła wysokość płaconych podatków, a każda z trzech kurii wybierała tyle samo posłów, bez względu na to, ilu było w niej wyborców, co dawało uprzywilejowaną pozycję bogatszym. Liczba posłów była uzależniona od liczby mieszkańców (w 1917 roku było 433 posłó15.w). Posłem mógł zostać obywatel pruski, w wieku powyżej 30 lat, który cieszył się pełnią praw publicznych. Najpierw odbywały się prawybory, na których wybierano lokalnych kandydatów. Pszczyna podzielona była na kilka obwodów wyborczych (w 1884 roku na 4, a ich siedziby były: w sali rady miasta, szkole ewangelicko-żydowskiej, restauracji „zum schwarzen Adler" i hotelu „zum weissen Schwan"). W każdym z okręgu było po 123–152 uprawnionych do głosowania. Po przeprowadzeniu tych prawyborów odbywały się wybory drugiego stopnia z powiatu rybnickiego i pszczyńskiego, na których wybierano właściwych posłów. Frekwencja w tych wyborach była niewielka. W 1884 roku w prawyborach w Pszczynie wzięło udział 144 spośród 563 uprawnionych do głosowania (25,6%). Było to spowodowane tym, że obywatele nie mieli realnego wpływu na wybór kandydatów[106].

Na terenie autonomicznego województwa śląskiego działał Sejm Śląski, który miał władzę ustawodawczą na terenie tegoż województwa, z wyjątkiem spraw związanych z polityką zagraniczną i wojskową. Do 1935 roku składał się z 48 posłów, a ich kadencja miała trwać 5 lat, jednak I kadencja została przedłużona do lutego 1929 roku. Nowe wybory miały się odbyć po 75 dniach od zakończenia poprzedniej kadencji, ale w praktyce odbyły się dopiero 11 maja 1930 roku, a już we wrześniu 1930 roku Sejm II kadencji został rozwiązany przez prezydenta Polski i 23 września 1930 roku odbyły się nowe wybory. Wyborcą mógł być obywatel polski bez różnicy płci, który ukończył 21 lat (bierne prawo wyborcze miały osoby, które skończyły 25 lat) i zamieszkiwał na Śląsku w dniu objęcia władzy przez władze polskie, czyli w dniu 3 lipca 1922 r. W 1929 roku nastąpiła zmiana i wystarczyło mieszkać

[106] W. Wilson, *Ustrój państwowy Niemiec i Prus…,* s. 48–49; J. Krasuski, *Historia Rzeszy…*, s. 41; A. Galos, *Historia Niemiec od 1789 roku*…, s. 487; B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich (do 1914)….,* s. 341–342.

156:6259920746

w województwie śląskim 1 dzień przed datą ogłoszenia wyborów. Prawa głosowania były pozbawione osoby skazane prawomocnym wyrokiem sądowym oraz wojskowi. Dopuszczenie do głosowania ludności napływowej zapewne zmniejszyło procentowy udział głosów oddanych na mniejszości narodowe. Organizowaniem wyborów zajmowały się komisje wyborcze. W 1922 roku członkami Głównej Komisji Wyborczej do Sejmu Śląskiego zostali znani politycy okresu międzywojennego: J. Kędzior z Pszczyny, zyskując podczas głosowania 167 na 183 głosów, dr Antoni Pawelec z Wodzisławia oraz ksiądz profesor Józef Londzin z Cieszyna[107].

Początkowo wybory do Sejmu Śląskiego odbywały się w 3 okręgach wyborczych. Pszczyna należała okręgu nr 1, który miał swą siedzibę w Cieszynie. Z okręgu tego wybierano 18 spośród 48 posłów. Pierwsze wybory odbyły się 24 września 1922 roku. Polskie partie w całym województwie śląskim zdobyły 70% głosów (najwięcej Blok Narodowy, czyli chadecja z endecją), a niemieckie 26,8%. Blok Narodowy otrzymał 18 mandatów, mniejszość niemiecka – 14, PPS – 8, a NPR –7 i PSL „Piast" – 1. W okręgu nr 1 odsetek głosów zdobytych przez partie niemieckie był mniejszy niż w innych okręgach. Kandydatami z Pszczyny na posłów do Sejmu Śląskiego byli: J. Kędzior zgłoszony przez Blok Narodowy oraz E. Zivier zgłoszony przez partię żydowską. Jednym z posló16.w został 42-letni J. Kędzior, a 30 kwietnia 1924 roku wybrano go wicemarszałkiem Sejmu Śląskiego. Kilka lat później próbowano go pozbawić mandatu poselskiego, gdyż 2 maja 1923 roku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (Polonia Restitutia), a zgodnie z Konstytucją poseł nie mógł przyjmować żadnych odznaczeń państwowych poza wojskowymi. Z tego powodu w styczniu 1929 roku został zgłoszony wniosek o pozbawienie mandatu poselskiego J. Kędziora i 4 innych posłów. Ujął się za nimi W. Korfanty, który stwierdził, że Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji dopiero po sześciu latach zauważyło, że „cała działalność Sejmu Śląskiego do tego czasu jest bezprawna". Nawet rząd RP stał na stanowisku, że przepis ten dotyczy tylko posłów do Sejmu RP, a nie posłów Sejmu Śląskiego. Ostatecznie wniosek o odebranie J. Kędziorowi mandatu poselskiego został odrzucony. Posłem do Sejmu Śląskiego I kadencji, a potem także II i III był też inny przedstawiciel chadecji, mieszkający w latach 1922–1924 w Pszczynie, adwokat i notariusz Paweł Kempka (do Sejmu I kadencji

[107] AP Kat, Akta wyborcze, sygn. 19, s. 80–81; Rozporządzenie Rady Ministrów z 25 lipca 1922 r. w przedmiocie ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego, (Dz. U. 1922, nr 59, poz. 527; Dz. U. Śl 1922, nr 11, poz. 40); Ustawa z dnia 22 marca 1929 r. w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu Śląskiego, (Dz. U. 1930, nr 12, poz. 87); J. Pabisz, *Wyniki wyborów parlamentarnych (do senatu i sejmu Rzeczpospolitej Polskiej oraz do Sejmu Ślaskiego) na terenie województwa śląskiego w latach 1919–1939*, red. A. Galas, K. Popiołek, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, (seria: „Studia i materiały z dziejów Śląska", t. 7), s. 388–389.

157:5814751167

kandydował z okręgu katowickiego, a w kolejnych latach z królewsko-huckiego) oraz J. Mildner i A. Jurga[108].

Sejm Śląski I kadencji musiał zmienić dotychczas obowiązujące przepisy w najistotniejszych kwestiach, takich jak język, waluta czy organizacja szkolnictwa. Jak we wszystkich kwestiach przed dojściem do władzy sanacji wprowadzano zmiany łagodnie, powoli zastępując przepisy niemieckie polskimi. 16 stycznia 1923 roku wprowadzono język polski jako język urzędowy w województwie śląskim, ale pisma do władz cywilnych mogły być pisane zarówno w języku polskim, jak i niemieckim, a władze samorządowe na okres 15 lat zachowywały prawo do przemawiania w języku niemieckim. Spośród ważniejszych ustaw wprowadzonych przez Sejm Śląski I kadencji było ponad 50 ustaw regulujących sprawy socjalne inwalidów wojennych oraz wdów i sierot po poległych żołnierzach oraz działania zmierzające do stopniowego ujednolicenia podatków w całej II RP. Nie udało mu się jednak stworzyć ustawy o wewnętrznym ustroju województwa śląskiego[109].

Tabela nr 4. Wyniki wyborów do Sejmu Śląskiego z 24 września 1922 roku w okręgu pszczyńskim

	Pszczyna	Stara Wieś
Frekwencja	66,5%	68,7%
Głosów nieważnych	0,2%	-
NPR	4%	13,5%
PPS	8,6%	18,7%
Komuniści	0,1%	6,0%
PSL	-	9,9%
Niemiecki Związek Wyborczy	61,5%	20,7%
Partia żydowska	1,6%	-
Blok Narodowy	23,8%	31,1%

Obliczenia na podstawie danych podanych w: *Wynik głosowania do Sejmu Śląskiego w 1922 r. (okręgi I-III),* (maszynopis z 1922 roku znajdujący się na stronie Śląskiej Biblioteki Cyfrowej, dostęp 6 I 2021 r.)*; Wyniki*

[108] AP Kat, zespół 12/17 Sejm Śląski w Katowicach z lat 1922–1939 (dalej: Sejm Śl), sygn. 523, s. 2, 6; tamże, mikrofilm F 12 063 (sygn. 720), s. 90; tamże, mikrofilm F 11 964 (sygn. 621), s. 1; tamże, mikrofilm F 12 064 (sygn. 721), s. 67; AP Kat, Akta wyborcze, sygn. 4, s. 2; tamże, sygn. 14, s. 269–270; tamże, sygn. 19, s. 3–4; *Sejm Śląski. Skład Sejmu i jego dotychczasowa działalność,* [Katowice] 1929, s. 3; J. Pabisz, *Wyniki wyborów…,* s. 425; E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926–1939…,* s. 131; M. Czapliński, *Dzieje Śląska…,* s. 401; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 210.
[109] *Sejm Śląski. Skład Sejmu…,* s. 6–16.

158:3121315043

*głosowania Okręg I Pszczyna-Rybnik, „*Górnoślązak" nr 224 z dnia 28 IX 1922 r, s. 1; *Okręg I. Pszczyna-Rybnik-Cieszyn,* „Gazeta Robotnicza" nr 219 z dnia 27 IX 1922 r., s. 2.

W 1930 roku wybory odbywały się dwukrotnie. Przed pierwszymi wyborami „Polonia" zarzucała staroście pszczyńskiemu, że choć chce uchodzić za bezstronnego, jest posanacyjny, o czym świadczyć miało to, że we wszystkich gminach powiatu pszczyńskiego do komisji wyborczych wybrano tylko sanatorów. Mimo zaciętej walki stronnictw polskich o mandaty poselskie, wybory zdecydowanie były zwycięstwem ugrupowań niemieckich. W wyborach majowych do Sejmu Śląskiego z 1930 roku zgrupowana mniejszość niemiecka otrzymała 15 mandatów, Katolicki Blok Ludowy - 13, sanacja –10, PPS – 4, NPR – 3, komuniści – 2 i niemieccy socjaliści (DSAP) – 1. Jednym z posłów został A. Jurga z Pszczyny. Po tych wyborach do służby sejmowej przyjęto kilku wybitnych agitatorów W. Korfantego. Jednym z nich był Sz. Koszyk, były powstaniec śląski ze Śląska Opolskiego, który objął stanowisko adiunkta biurowego, ale już pod koniec października 1930 roku zwolnił się. Niedługo potem tymczasowo zamieszkał w Pszczynie[110].

Tabela nr 5. Wyniki wyborów do Sejmu Śląskiego z 11 maja 1930 roku w okręgu pszczyńskim

	Powiat pszczyński	Pszczyna	Stara Wieś
Frekwencja	91,1%	95,6%	92%
Głosy nieważne	brak danych	0,3%	0,5%
Wahlgemeinschaft der Deutschen Katholischen Volkspartei und der Deutschen Partei (DKVP, DP)	22,6%	49,4%	26,1%
Katolicki Blok Ludowy	32,5%	24,8%	25,8%
NChZP (sanacja)	17,2%	19,7%	24,0%
PPS	7,5%	3,7%	12,8%
Niemieccy socjaliści (DSAP)	4,8%	1,2%	2,8%
Chrześcijańskie Stronnictwo dla Obrony Interesów Uchodźców, Stanu Robotniczego i Średniego	0,2%	0,4%	-

[110] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 936 (sygn. 281), s. 73, 75; AP Kat, Pol Woj Śl, mikrofilm F 12 910 (sygn. 208), s. 208; *Przed wyborami do Sejmu Śląskiego (sanacyjne przygotowania do wyborów w Pszczyńskiem),* „Polonia" nr 1973, z 3 IV 1930 r., s. 7; J. Pabisz, *Wyniki wyborów…,* s. 453; M. Lis, *Górny Śląsk…,* s. 168.

159:5023061826

Katolickie Centrum Śląskie	0,7%	0,3%	0,5%
Narodowy Ruch Robotniczy	8,8%	0,2%	1,2%
Blok Jedności Robotniczo-Chłopskiej	1,3%	0,1%	-
Zjednoczony Front Robotników Górnośląskich	4,2%	0,1%	6,7%
Powszechne Zjednoczenie Gospodarcze Stanu Średniego	0,02%	0,1%	-
PPS d. FR	0,2%	-	0,1%

Obliczenia na podstawie danych podanych w: „Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego" nr 22 z dnia 3 VI 1930 r., s. 292, 298.

Układ sił w Sejmie Śląskiem nie mógł zadowalać władz sanacyjnych. 25 września 1930 roku Sejm Śląski został rozwiązany (oficjalnym powodem było uchwalenie budżetu, który groził nadmiernym deficytem), a następnego dnia aresztowany został W. Korfanty. 23 listopada 1930 odbyły się ponowne wybory. Wynik wypadł korzystniej niż poprzednio zarówno dla sanacji, jak i chadecji. NChZP otrzymało 36,4% głosów, a blok niemiecki 18,4%. 17 mandatów otrzymali chadecy, 16 sanacja, mniejszość niemiecka – 12, PPS – 1, NPR – 2. Jednym z wybranych posłów z nr 1 został ponownie J. Kędzior[111]. Zastanawiający jest wysoki odsetek głosów nieważnych. Trudno powiedzieć, czy to celowe działanie głosujących, by wyrazić swe niezadowolenie, czy, jak podawała ówczesna opozycyjna prasa, fałszowanie wyborów przez sanację, by nie dopuścić, by konkurencja zyskała więcej mandatów.

Tabela nr 6. Wyniki wyborów do Sejmu Śląskiego z 23 listopada 1930 roku w okręgu pszczyńskim

	Powiat pszczyński	Pszczyna	Stara Wieś
Frekwencja	brak danych	94,5%	86,3%
Głosy nieważne	11,9%	13,7%	13,7%
Katolicki Blok Ludowy	52,1%	30,0%	32,9%
NChZP (sanacja)	31,2%	30,4%	43,5%
Polscy socjaliści	4%	0,6%	2,3%
Niemieccy socjaliści (DSAP)	11,2%	38,9%	19,1%

[111]M. M. Drozdowski, *Górny Śląsk…,* s. 75–76; M. Lis, *Górny Śląsk…,* s. 168.

160:2336451490

Ludowcy	1,6%	-	2,1%

Obliczenia na podstawie danych podanych w: AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 931 (sygn. 216), s. 404, 513; „Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego" nr 44 z dnia 20 XII 1930 r., s. 596; *Rezultaty głosowania do Sejmu Śląskiego,* „Polonia" nr 2204 z dnia 24 XI 1930 r., s. 3.

W 1935 roku nastąpiła zmiana ordynacji wyborczej – liczba posłów Sejmu Śląskiego zmniejszyła się z 48 do 24, wybierani byli w 12 dwumandatowych okręgach, a zasady wyboru były takie same jak do Sejmu Rzeczypospolitej. Wiek wyborców podwyższono do 24 lat, a prawo głosowania miały tak jak poprzednio osoby nie będące pozbawione prawa wyborczego i mieszkające w województwie śląskim w przededniu zarządzenia wyborów. Województwo podzielono na 12 okręgów wyborczych, w tym okręg nr 10 z siedzibą w Pszczynie, do którego należała część powiatu pszczyńskiego (druga część powiatu należała do okręgu wyborczego nr 11 z siedzibą w Mikołowie). Jako, że wybory były niedemokratyczne, były bojkotowane. Frekwencja w okręgu Pszczyna wyniosła 70,9%, a 12,4% oddanych głosów uznano za nieważne. W 1935 wśród kandydatów na posła był W. Piecha z Pszczyny, ale zajął dopiero czwarte miejsce, a posłami z 10 okręgu zostali Adolf Grajcarek z Ćwiklic i Józef Płonka ze Zbytkowa w powiecie bielskim[112].Analiza przebiegu wyborów w okręgu pszczyńskim w okresie pruskim i polskim prowadzi do kilku konkluzji. W II Rzeszy głosowano do jednoizbowego parlamentu niemieckiego i do dwuizbowego parlamentu pruskiego, w czasach polskich istniał dwuizbowy parlament ogólnopolski i jednoizbowy Sejm Śląski. Wybory do Reichtagu do 1919 roku nie były proporcjonalne, a głosować mogli tylko mężczyźni w wieku powyżej 25 lat. W 1919 roku Republika Weimarska wprowadziła pięcioprzymiotnikowy system głosowania, dopuściła do głosowania kobiety, a wiek uprawnionych do czynnego prawa wyborczego obniżyła do 21 lat. Ten demokratyczny sposób głosowania funkcjonował po zmiennie państwowości do 1935 roku, kiedy sanacja ograniczyła liczbę osób uprawnionych do głosowania (podniosła wiek uprawnionych do czynnego prawa wyborczego do 24 lat) i do bycia wybranym (bierne prawa głosowania podniosła z 25 lat do 30 lat), a głosowanie odbywało tylko na kandydatów zatwierdzonych przez władze sanacyjne W wyborach do Senatu w 1935 roku ograniczono liczbę mogących głosować do osób posiadających odpowiednie wykształcenie lub stanowisko, pełniących odpowiednie funkcje i posiadających medale za zasługi. Do Lantagu natomiast wybory były niedemokratyczne, po zmianie państwowości

[112] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3278, s. 199; AP Kat, Pol Woj Śl, mikrofilm F 12 910 (sygn. 142), s. 331; AP Kat, Akta wyborcze, sygn. 24, s. 38–42, 54; Ustawa z dnia 8 lipca 1935 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu, (Dz. U. 1935, nr 47, poz. 319); Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego" nr 34 z dnia 25 IX 1935 r., s. 382.

161:6210238192

wprowadzono wybory demokratyczne do Sejmu Śląskiego, ale w 1935 roku sanacja znów stworzyła ordynację wyborczą pozbawioną podstaw demokracji. W Pszczynie w okresie pruskim głosowano głównie na niemiecką frakcję partii Centrum, a po zmianie państwowości naj17.większym poparciem cieszyły się partie mniejszościowe. Frekwencja wyborcza w okresie polskim była znacznie wyższa niż w okresie pruskim, choć nieco spadła po 1935 roku, gdyż część osób bojkotowała wybory.

10. Obchody i rocznice o charakterze patriotycznym

Tak jak w poprzedniej epoce, tak w okresie międzywojennym dbano o to, by uroczyście obchodzić wszelkie rocznice i wydarzenia, które podkreślały narodowy charakter regionu. A jako że było to inne państwo, wydarzenia, które należało uczcić też były odmienne. W okresie pruskim np. corocznie obchodzono Dni Sedanu (rocznice zwycięstwa pod Sedanem), organizowano uroczystości z okazji urodzin cesarza sala, a w 1917 roku świętowano 400-lecie Reformacji. W okresie polskim obchodzono np. rocznice odzyskania niepodległości przez Polskę, „cudu nad Wisłą", a od objęcia rządów przez sanację do końca omawianej epoki rocznice imienin marszałka Piłsudskiego i prezydenta RP. Świętowano okrągłe rocznice powstania listopadowego, rocznice powstań śląskich, plebiscytu i przyłączenia części Górnego Śląska do Polski oraz wiele innych. Zawsze odprawiano msze święte w kościele katolickim, nierzadko były to msze polowe na rynku, a zachowały się też informacje o nabożeństwach w kościele ewangelickim oraz w synagodze żydowskiej. Po mszach odbywały się defilady i pochody[113].

Cześć oddawano też zasłużonym Polakom – w 1924 roku, kiedy sprowadzono ze Szwajcarii do Polski zwłoki Henryka Sienkiewicza, w pszczyńskim kościele odbyła się msza w jego intencji, a starosta pszczyński nakazał udekorować na biało-czerwono i zielono stacje, przez które przejeżdżał pociąg z prochami. Przedstawiciele władz, urzędów, związków i towarzystw mieli obowiązek pojawić się na stacji, by złożyć hołd zmarłemu, a dzieci szkolne musiały obrzucić pociąg kwiatami, ponadto śpiewano na stacjach hymn Polski. W 1926 roku w szkołach całej Polski, w tym w Pszczynie trwały obchody setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszica, a w 1927 roku odbyły obchody z okazji 77 rocznicy śmierci generała Józefa Bema[114].

W 1927 roku sanacja nadała oficjalny charakter obchodom rocznic powstań śląskich, a wojewoda M. Grażyński akcentował swój udział w powstaniu, przedstawiając swoje zasługi

[113] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3297, miejsc wiele; tamże, sygn. 3298; tamże, sygn. 3299; S. Janosz, *80 rocznica…*, s. 24; M. Sala M., *Działalność społeczno-kulturalna książąt…*, s. 104.
[114] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3297, s. 1–2, 18–27, 42.

162:7337997788

często w sposób przekoloryzowany, jednocześnie próbując umniejszyć dokonania W. Korfantego, a nawet oskarżając go o niepowodzenia w III powstaniu śląskim, w co uwierzyło wielu dotychczasowych zwolenników tego drugiego. Do 1931 roku powstańcy nosili mundury powstańcze, a potem wojskowe. Podczas obchodów najbardziej zasłużonych odznaczano Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności. W Pszczynie w okresie międzywojennym corocznie 2 maja świętowano rocznicę wybuchu III powstania śląskiego. O 6.00 grali trębacze, o 8.00 była msza święta, potem składano wieńce na grobach poległych, a wieczorem o 19.00–20.00 miała miejsce zbiórka na rynku i przemarsz ulicami Pszczyny. W 1938 roku wzięło udział w tych obchodach około 1 500 osób z Pszczyny i okolicznych wiosek. W 1939 roku przez zainstalowane mikrofony wysłuchano przemowy M. Grażyńskiego, która transmitowana była w radiu. Dzień później, 3 maja, odbywały się obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W tym dniu miały miejsce msze święte, defilady i zawody sportowe. W 1938 roku w uroczystościach w Pszczynie wzięło udział około 3 500 osób[115].

Szczególne znaczenie miała osoba marszałka J. Piłsudskiego, który zmarł 12 maja 1935 roku. Ogłoszono wówczas w całej Polsce sześciotygodniową żałobę. Kiedy 13 maja 1935 roku o godzinie 12.00 dotarł do Pszczyny telefonogram o jego śmierci, od razu zaprzestano wydawać zezwolenia na odbywanie zabaw i widowisk, a następnie odwołano wszystkie dotychczas zaplanowane zabawy, na gmachach publicznych i domach prywatnych wywieszono flagi i chorągwie okryte kirem, we wszystkich miejscowościach powiatu zaś zaczęły wkrótce powstawać lokalne komitety obchodów żałobnych. Dzień uroczystości żałobnych o charakterze powiatowym ustalono na 17 maja. Od godziny 8.00 do 12.00 zamknięte były wszystkie urzędy, szkoły, sklepy, kawiarnie, restauracje, wyszynki oraz zakłady fryzjerskie i golarskie. Zakazano też w tym czasie handlu ulicznego. O godzinie 10.00 odbyła się msza żałobna w kościele pod wezwaniem Wszystkich Świętych z udziałem przedstawicieli władz, związków i organizacji oraz pszczyńskiego społeczeństwa. Przed kościołem i na rynku stało wojsko, członkowie przysposobienia wojskowego, uczniowie, przedstawiciele organizacji i ludność, która nie pomieściła się w kościele. Równocześnie dla młodzieży z gmin wiejskich parafii pszczyńskich nabożeństwa żałobne odprawiano w kościele filialnym w Starej Wsi. Odbywały się też nabożeństwa w kościele ewangelickim i w synagodze. Postać Marszałka połączyła więc ludzi wszystkich wyznań, choć stronnictwo W. Korfantego miało w tym mieście nieco większe poparcie niż sanacja. Po nabożeństwach uformował się największy w międzywojennej historii Pszczyny pochód, który przemaszerował ulicami miasta, a po powrocie na rynek oddano hołd

[115] M. Tomczykiewicz, *2 i 3 maja w latach 1922–1939,* „Głos Pszczyński" 2002, nr 9, s. 10; Z. Woźniczka, *Refleksje o autonomii…,* s. 383–384.

163:8256511502

Marszałkowi pod pomnikiem z jego popiersiem (m. in. złożono kwiaty, wygłoszono przemówienie, odegrano „Marsz żałobny" Fryderyka Chopina i zaśpiewano hymn). Uroczystości zakończyły się dopiero o godzinie 14.00, a o 20.00 we wszystkich miejscowościach należących do parafii odbyły się akademie żałobne. W Pszczynie miało to miejsce w lokalu polskiego Domu Ludowego. 7 czerwca od godziny 10.00 do 24.00 co godzinę na sali „Hotelu Pszczyńskiego" wyświetlano reportaż z uroczystości żałobnych w Warszawie i w Krakowie, uznając, że kino jest za małe i nie pomieściłoby wszystkich widzów. Zawiązał się też w Pszczynie Komitet Powiatowy Trwałego Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, który przy pomocy magistratu i fundacji Gocmana planował wybudować trwały pomnik w postaci powiatowego domu starców, a Pszczyna i okoliczne gminy zgodziły się subwencjonować inwestycję[116].

Co najmniej trzykrotnie przejeżdżał przez Pszczynę prezydent I. Mościcki. 3 października 1927 przejeżdżał samochodem od strony Kobióra w kierunku Goczałkowic przez ówczesne ulice: Bieruńską, Piastowską, Rynek i Gocmana, udając się do Bielska na poświęcenie sztandaru 2 pułku strzelców podhalańskich, a kilka godzin później tą samą drogą wracał. 11 lipca 1931 roku jechał pociągiem z Sosnowca w kierunku Dziedzic, a pociąg na 4 minuty zatrzymał się w Pszczynie. Kolejny raz przejeżdżał przez to miasto 21 października 1933 roku, kiedy odwiedził województwo śląskie, by wziąć udział w poświęceniu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach, szybu kopalnianego „Prezydent Mościki" w Królewskiej Hucie i zapory wodnej w Wapienicy[117]. Można tylko się domyślać, że nawet kilkuminutowy pobyt w mieście tak ważnej osobistości nie przeszedł bez echa.

Podsumowując powyższe należy stwierdzić, że ustrój polityczny zmienił z monarchii konstytucyjnej w czasach Cesarstwa Niemieckiego w demokrację parlamentarną w latach 1922–1926, by następnie przekształcić się w ustrój autorytarny (1926–1939). Osłabiło to kontrolę społeczeństwa nad władzami państwowymi, a po dojściu do władzy sanacji poszerzono zakres funkcji represyjnych państwa, co budziło niezadowolenie wielu grup społecznych[118]. O ile wielu Górnoślązaków zapewne było zadowolonych ze zmiany państwowości do 1926 roku, o tyle potem ten odsetek spadał. Zauważyć należy, że względy, dla których ludność górnośląska chciała przyłączenia się do Polski były zazwyczaj przyziemne,

[116] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3307, s. 34–57; AP Kat, UWŚl, sygn. 16, s. 67–70.
[117] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3297, s. 45–47, 121–124; AP Kat, UWŚl, sygn. KB 6003, s. 92; *Uznanie i hołd Śląska dla zasług Prezydenta Mościckiego, Piękny dzień Król. Huty,* „Polska Zachodnia" nr 292 z dnia 22 X 1933 r., s. 3; „Ilustrowany Kuryer Codzienny" nr 294 z dnia 23 X 1933 r, s. 15.
[118] J. Bardach, B. Leśniodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego,* Warszawa 2003, s. 578.

164:1139942711

a nie ideowe. W okresie pruskim osoby wykształcone zazwyczaj ulegały zniemczeniu, a śląskojęzyczna ludność na wsiach nie miała zbyt wykrystalizowanej świadomości narodowej, o czym wiedziały obie strony, stąd wzięło się wiele ekonomicznych obietnic przedplebiscytowych. Raczej spodziewać się należy, że Górnoślązacy chcieli zastąpić to, co niemieckie tym, co śląskie, a nie polskie. Zagwarantować im to miała autonomia w granicach Polski i początkowo wiele wskazywało na to, że zamysły polskich przywódców narodowych z Górnego Śląska pójdą zgodnie z planem. Wydawało się nawet, że administracja, która dotąd była niemiecka, zostanie objęta przede wszystkim przez Górnoślązaków. J. Rymer mówił: „autonomia śląska powiada, że przy równych kwalifikacjach mają pierwszeństwo Górnoślązacy. My idziemy dalej. My przyznajemy pierwszeństwo Górnoślązakom nietylko przy równych kwalifikacjach, ale często też i wtedy, gdy kwalifikacje są nierówne, jeżeli osoba kandydata daje pewną gwarancję, że brakujące kwalifikacje zdoła przez wprawę w niezadługim czasie uzupełnić”[119]. I choć kolejni wojewodowie nie byli już Górnoślązakami, sytuacja zmieniła się dopiero po 1926 roku, kiedy władzę w Polsce siłą objął marszałek J. Piłsudski, a na wojewodę śląskiego mianował M. Grażyńskiego. Wtedy najważniejsze stanowiska na Górnym Śląsku obsadzał ludnością napływową i likwidował pozostałości z poprzedniej epoki. Odczuwano to szczególnie w Pszczynie, gdzie nadal było wielu Niemców. I choć liczba głosów oddawanych w wyborach na Niemcó18.w stopniowo malała, a tym samym rosła liczba głosów oddawanych na Polaków, rządzącej od 1926 roku sanacji nie do końca udało się zdobyć serca mieszkańców Pszczyny. Choć rosła liczba głosów oddawanych na sanację, wzrastała też liczba głosów oddawanych na zwolenników W. Korfantego, a biorąc pod uwagę fakt, że wybory po 1935 roku były skonstruowane tak, by wygrała sanacja, a w dodatku bojkotowane przez część jej przeciwnikó19.w, uznać należy, że poparcie dla niej było znacznie niższe niż to pokazywały oficjalne wyniki. Sanacja próbowała też za wszelką cenę pozbyć się W. Korfantego, który w okresie pruskim walczył m. in. z niemiecką partią Centrum, po 1926 roku – z sanacją. Ostatecznie naj20.większy przywódca Górnoślązaków, który cieszył się dużym poparciem także w Pszczynie, przegrał tę walkę.

Ludność coraz bardziej zaczęła angażować się w życie polityczne, co jest widoczne we frekwencji wyborczej. W wyborach głosowali już nie tylko bogaci, tak jak miało to miejsce w poprzedniej epoce w wyborach samorządowych i do Landtagu, ale w okresie polskim prawo wyborcze miał niemalże każdy dorosły mieszkaniec po ukończeniu określonego wieku, bez względu na płeć. Jednak to prawo stało się jednocześnie obowiązkiem, gdyż za brak udziału

[119] *Sprawozdanie stenograficzne z 4 posiedzenia Sejmu Śląskiego z dnia 18 X 1922 r.,* s. 38.

165:9255931480

w wyborach groziły kary finansowe. Odwrót od demokratycznych wyborów nastąpił w 1935 roku, kiedy możliwość głosowania w wyborach do senatu dana była znów tylko niektórym obywatelom, a na wybór kandydatów do Sejmu RP i Sejmu Śląskiego wpływ miały osoby związane z sanacją. Osoby poczuwające się do narodowości niemieckiej straciły całkowicie znaczenie polityczne, ale także niewielkie możliwości miała polska opozycja polityczna. O wszystkim decydowała sanacja. Ludność nie miała też wpływu na wybory prezydenckie – przez cały okres międzywojenny wybierało go Zgromadzenie Narodowe. Co prawda w Drugiej Rzeszy obywatele też nie mieli wpływu na wybór cesarza, a pierwszy prezydent w 1919 roku był wybrany przez Zgromadzenie Narodowe, ale w kolejnych wyborach prezydenta już wybierało społeczeństwo, potem jednak A. Hitler połączył urząd kanclerza i prezydenta i sam pełnił te funkcje. Kobiety otrzymały prawo wyborcze w tym samym czasie w obu krajach. Plusem było to, że choć w Polsce panował autorytaryzm, Górny Śląsk uchronił się od gorszego ustroju jakim był totalitaryzm Trzeciej Rzeszy (1933–1945), co nie byłoby możliwe, gdyby pozostał w granicach państwa niemieckiego. A autorytaryzm był ustrojem panującym wtedy nie tylko w Polsce, lecz także w innych krajach europejskich, np. w Austrii w latach 1934–1938, na Węgrzech za rządó21.w Miklosa Hortyego (1920–1946) czy w Portugalii za czasów Antonio Salazara (1933–1970).

Administracja województwa śląskiego była bardzo rozbudowana i w znacznym stopniu opierała się na administracji niemieckiej, która przez Woodrowa Wilsona uważana była za najdoskonalszą administrację w Europie[120]. Po zmianie państwowo22.ści zlikwidowano jednak niektóre urzędy, funkcjonujące w okresie pruskim (np. urzędy dworskie, osłabiając tym władzę właściciela ziemskiego), inne przekształcano (np. urzędy pracy z powiatowych stały się komunalnymi), a w jeszcze innych zmieniano zakres uprawnień urzędników (np. poszerzono uprawnienia starosty). Miało to na celu umocnienie polskiej władzy państwowej. Władza zyskała większy wpływ na obywateli, nastroje społeczne zaś były różne. Na pewno nie byli zadowoleni z takiego obrotu spraw osoby narodowości niemieckiej, które w okresie II RP opuszczały Pszczynę czy inne miasta Górnego Śląska. Zresztą położenie mniejszości niemieckiej pogarszało się, zwłaszcza po 1926 roku. Z kolei polskich Górnoślązaków nie zadowalało obsadzanie ważniejszych stanowisk przybyszami z innych regionów Polski. Miejscowa ludność miała na to szanse tylko wówczas, gdy związała się z obozem sanacyjnym. Podczas, gdy w latach 1922–1926 przemiany w województwie śląskim dokonywane były małymi kroczkami, po dojściu do władzy piłsudczyków, zmiany były gwałtowniejsze, a jedną

[120] W. Wilson, *Ustrój państwowy Niemiec i Prus,* Warszawa 1917, s. 36.

166:4016644000

z nich było dążenie do szybkiego pozbycia się resztek niemieckości w województwie śląskim. Tak jak wcześniej Niemcy próbowali Górny Śląsk zniemczyć, tak sanacja za wszelką cenę dążyła do spolszczenia. Zabrakło kompromisowej polityki prowadzonej w latach 1922–1926, która zapewne bardziej zadowalała autochtonów.

Samorząd Pszczyny w okresie pruskim był całkowicie niemiecki, po zmianie państwowości początkowo przeważała w nim ludność niemiecka, ale sukcesywnie ulegało to zmianie, a ważniejsze funkcje w mieście pełnili zarówno Polacy, jak i Niemcy. Większość niemiecka w korporacjach miejskich w początkowym okresie po zmianie państwowości spowodowała, że aż do połowy lat trzydziestych XX wieku Pszczyna posługiwała się niewiele tylko zmienionym niemieckim herbem miasta, będącym znakiem wspólnoty samorządowej.

Polskie związki i stowarzyszenia polityczne w Pszczynie zawiązywały się dopiero po zakończeniu I wojny światowej, ale od około 1907 roku, funkcjonowały organizacje społeczno-kulturalno-oświatowe, które rozbudzały polski ruch narodowy. Po zmianie państwowości Polacy zdominowali miasto, ale istniały nadal w Pszczynie, jak i na całym polskim Górnym Śląsku, niemieckie związki i stowarzyszenia, zwłaszcza dzięki finansowemu wsparciu VB, który prowadził antypolską działalność. I tak jak w okresie pruskim polskie organizacje były zwalczane przez władze niemieckie, tak w okresie polskim szukano pretekst23.ów, by postawić zarzuty działaczom niemieckim. Odradzały się polskie organizacje założone już w okresie pruskim, ale zakładane były też nowe. Jednak wśród polskiego społeczeństwa nie było jedności, zwłaszcza w kwestiach politycznych. W powstałych organizacjach dochodziło często do rozłamów (wydaje się, że częściej niż miało to miejsce w niemieckich organizacjach w poprzedniej epoce), co je osłabiało, jednocześnie powodując konflikty wśród osób zaangażowanych w politykę, a ostatecznie pierwsze skrzypce grała sanacja, która otaczała się ludnością napływową, odsuwając na dalszy plan ludność rodzimą. I tak jak w poprzedniej epoce najważniejsze funkcje na Górnym Śląsku, w tym w Pszczynie sprawowali „obcy" – Niemcy, tak teraz znów przypadły „obcym", tyle że Polakom. Również osoby zajmujące się działalnością charytatywną stopniowo ulegały polityce. Z kolei mniejszość niemiecka, osłabiona przez władze polskie, sama się dodatkowo osłabiła, kiedy powstał spór pomiędzy „starymi" a „młodymi". Jednak pomimo spadku znaczenia mniejszości niemieckiej i stopniowego spolszczania miasta, nie udało się całkowicie rozwikłać konfliktów narodowościowych, co było zjawiskiem typowym dla całej Polski międzywojennej, a miejsce malejących nieporozumień z Niemcami, które na większą skalę pojawiły się w Pszczynie dopiero po I wojnie światowej, ze względu na coraz mniejszą liczebność Niemców, zajęły spory z ludnością napływową.

167:8353876697

W Pszczynie na czoło życia politycznego w okresie pruskim wysuwali się Niemcy, a po zmianie państwowości Polacy, np. dyrektorzy Banku Ludowego: najpierw J. Kędzior, a następnie S. Krzyżowski. Pierwszy przeprowadził się jednak w okresie międzywojennym do Katowic, a drugi w 1933 roku zmarł, a tym samym Pszczyna straciła swych największych miejscowych politycznych przywódców, którzy wywodzili się z tego środowiska, znali je i stali na straży tradycji, zwłaszcza chrześcijańskiej. Jednocześnie wymierali dawni powstańcy i działacze narodowi, a młodzi po odzyskaniu przez Polskę niepodległości nie byli już tak mocno zaangażowani w sprawy narodowe.

168:1526861789

Rozdział 4. GOSPODARKA I DOCHODY LUDNOŚCI

1. Perspektywy rozwoju gospodarczego Pszczyny przed i po I wojnie światowej

Jak łatwo się domyślić, kwestia pomyślności ekonomicznej Pszczyny i wysokości dochodów jej mieszkańców należała do najistotniejszych płaszczyzn, na których porównywano pruskie oraz polskie metody sprawowania władzy. W tej dziedzinie, jak się zdawało, najłatwiej można było określić, które z państw bardziej odpowiada ideałowi zapobiegliwego gospodarza i pod czyimi rządami miasto lepiej się rozwijało. Jednak i w tym wypadku taka ogólnikowa opinia okazywała się zbyt optymistyczna w zderzeniu z rzeczywistością. Szczegółowa analiza kondycji ekonomicznej Pszczyny i jej mieszkańców przed i po I wojnie światowej wymagała bowiem uwzględnienia tak wielu zmiennych, że proste wskazanie na lepszego gospodarza okazało się bardzo trudne.

Należało wziąć pod uwagę to, iż Cesarstwo Niemieckie na przełomie XIX i XX wieku stało się drugą potęgą gospodarczą świata, co, generalnie, wpłynęło na poprawę sytuacji materialna ludności. W 1892 roku zarobki poniżej progu podatkowego, miało 70% ludności, a w 1910 roku już tylko 43%. Tym niemniej na Górnym Śląsku zarobki były niższe niż w zachodniej części Cesarstwa. Coraz silniejszy był za to ruch robotniczy, a robotnicy (także w powiecie pszczyńskim) niejednokrotnie strajkowali, by poprawić warunki pracy i swój byt materialny, tym bardziej, że państwo nakładało nowe podatki, gdyż potrzebowało pieniędzy na zbrojenia. W czasie I wojny światowej, co zrozumiałe, gospodarkę podporządkowano sprawom wojskowym – mężczyźni walczyli na wojnie, więc brakowało rąk do pracy. Prowadziło to m.in. do spadku produkcji zboża i ziemniaków, a to znów spowodowało spadek liczby zwierząt hodowlanych (np. produkcja świń pomiędzy 1915 a 1917 rokiem spadła o połowę) i niedostatek żywności. W początkach wojny wstrzymano prace w niektórych branżach, np. w budownictwie, więc pojawiło się bezrobocie, a gdy je opanowano, dała o sobie znać inflacja. Ze względu na braki towaru początkowo państwo ustalało ceny maksymalne, potem konfiskowało nadwyżki żywności, stosowano gorsze zamienniki towarów (np. chleb produkowano z ziemniaków), wprowadzono kartki na żywność, a później na odzież, naftę, węgiel itp. Przeciętny Niemiec w czasie I wojny światowej z powodu głodu stracił około 20% swojej wagi, a około 1 miliona osób zmarło z niedożywienia[1]. Wiele osób zginęło na wojnie lub stało się inwalidami. Do tego przegrane Niemcy straciły wiele ziem i nałożono na nie

[1] A. Galos, *Historia Niemiec od 1789 roku,* [w:] W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec,* Wrocław 1991, s. 549, 582–583, 590, 603–605, 608; F. Serafin, *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem w latach 1918–1922,* Katowice 1993, s. 23–24.

169:8178838794

wysokie kontrybucje, więc ciężar ich spłaty musiał dotknąć obywateli. Tymczasem strona polska obiecywała, że w odradzającej się Polsce sytuacja materialna będzie znacznie lepsza. Górnoślązacy zapewne nie byli nieświadomi tego, że ich poziom życia w okresie pruskim na Górnym Śląsku był wyższy niż ludności na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego i austriackiego, ale to właśnie czynnik ekonomiczny był jednym z powodów opowiedzenia się większości mieszkańców powiatu pszczyńskiego za przyłączeniem się do Polski.

8 lipca 1922 roku, a więc wkrótce po przejęciu Pszczyny przez władze polskie, „Plesser Kreisblatt" donosił o braku chleba w powiecie pszczyńskim. Niemcy wstrzymały dostawy mąki 2 tygodnie wcześniej niż powinny, a strona polska opóźniała dostawę z powodu przeciążenia kolei, zresztą powiat i tak nie miał pieniędzy, by za nią zapłacić. Sprzedawano więc chleb po zawyżonych cenach lub o obniżonej wadze, a wysokie ceny pieczywa utrzymywały się przez kolejne miesiące. Takie były początki tzw. okresu polskiego w powiecie pszczyńskim, a niewiele lepsza sytuacja była pod koniec omawianej epoki. Położenie ekonomiczne ludności w tym czasie pogorszyło się w całym województwie śląskim. Jeden z nauczycieli w powiecie pszczyńskim pisał: „Był porządek. Jak Polska powstała, zaraz popsuło się. Podania zaczęto pisać na ćwiartce papieru (…)". Mrzonkami okazały się więc niedawne obietnice o dobrobycie w Polsce, a potwierdziły się niemieckie ostrzeżenia przewidujące inflację w odradzającym się kraju. Polscy Górnoślązacy jednak obwiniali Niemców (w późniejszym okresie Żydów) za złą sytuację gospodarczą regionu. Niektórzy pszczynianie winę za trudną sytuację gospodarczą miasta zrzucali na książąt pszczyńskich, np. burmistrz Józef Żmij stwierdził: „Bardzo długo życie gospodarcze zasklepiało się wokół zamku. Tereny nadające się do zabudowy należały do księcia, który jeszcze wykupywał tereny prywatne (…). Handel i rzemiosło żyły takim tętnem, jakie było w zamku pszczyńskim"[2]. Była to prawda, ale winę za złą sytuację gospodarczą miasta ponosili nie tylko książęta, a wręcz wydaje się, że przyczyniali się do jej poprawy

W 1926 roku Jan Henryk XV posiadał 861,19 ha ziemi na terenie Pszczyny, która miała 1 356 ha, a w 1931 roku, kiedy obszar Pszczyny wynosił 1 360,6 ha, książę na jej terenie posiadał 563,50 ha gruntów. Jednak dzięki ustawie wywłaszczeniowej z 1874 roku, w 1876 roku miasto nabyło książęce ziemie na zachód od dworca kolejowego aż po dwór Siedlice,

[2] Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział Pszczyna (dalej: AP Pszczyna), zespół 17/26 Akta Miasta Pszczyny z lat 1466–1944 [1950] (dalej: M Pszczyna), sygn. 2429, s. 258–259, tamże, sygn. 3208, s. 69; Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), zespół 12/27 Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach z lat [1892] 1922–1939 [1944] (dalej: UWŚl), mikrofilm F 16083 (sygn. 631), s. 104–105; „Plesser Kreisblatt" („Orędownik na powiat pszczyński") 1922, s. 121, 166; A. Herzig, K. Ruchniewicz, M. Ruchniewicz, *Śląsk i jego dzieje,* tłum. A. Wziątek, Wrocław 2012, s. 202.

170:7626922853

a w latach 1897–1903 zakupiło od księcia kolejne ziemie. Także w okresie międzywojennym gmina odkupiła od Jana Henryka XV kilka hektarów gruntów. Wszystkie te tereny przeznaczono pod zabudowę[3].

Książęta nie chcieli budować wielkich zakładów przemysłowych w pobliży swojej siedziby, więc budowali je w pewniej odległości od Pszczyny, jednak na ziemi pszczyńskiej posiadali wiele kopalń, przy których budowali elektrownie, a te przyczyniły się do zelektryfikowania powiatu pszczyńskiego, co nie pozostało bez wpływu na gospodarkę regionu. W Pszczynie zaś były umieszczone zarządy książęcych dóbr, w których pracowali dobrze zarabiający książęcy urzędnicy, a ci zaopatrywali się u lokalnych kupców i rzemieślników, a sam książę płacił miastu wysokie podatki, zatrudniał też pszczynian w swoich zakładach znajdujących się w innych miejscowościach (książęta pszczyńscy byli głównymi pracodawcami dla ludności z powiatu pszczyńskiego, w początkach lat dwudziestych XX wieku zatrudniali około ¼ ludności powiatu). Pożyczki, które państwo niemieckie zaciągnęło u Hochbergów, a nigdy ich nie oddało, powtarzające się kryzysy gospodarcze w kraju, przekręty finansowe Hochbergów i ich urzędników, a przede wszystkim polonizacyjna polityka Michała Grażyńskiego doprowadziły do kryzysu finansowego rodzinę książąt pszczyńskich, a to z kolei spowodowało pogłębiające się problemy gospodarcze miasta[4].

2. Przemysł

W XIX wieku dynamicznie rozwijał się przemysł, a w Cesarstwie Niemieckim najsilniej rozwijały się metalurgia i górnictwo, zaś największe znaczenie posiadały Zagłębie Ruhry i Górny Śląsk. Wielcy właściciele ziemscy dzięki kredytom zaczęli zamieniać swoje latyfundia w przedsiębiorstwa, a książęta pszczyńscy od przełomu XVIII i XIX wieku zakładali huty, kopalnie, cegielnie i cukrownie. W 1824 r. uzyskali regale górnicze i hutnicze, więc w sprawach górnictwa i hutnictwa na ziemi pszczyńskiej byli niezależni od administracji państwowej. Potem Hochbergowie otrzymali odszkodowania za uwłaszczenie chłopów, a kapitał wykorzystali na inwestycje przemysłowe. W połowie XIX wieku kopalnie pszczyńskie wydobywały 4,3% górnośląskiego węgla, a dzięki zamówieniom bielskiego przemysłu oraz kolei niemieckich i austriackich wzrastało w nich wydobycie i zyski. Wkrótce

[3]AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3230, s. 229; AP Pszczyna, zespół 17/2 Starostwo Pszczyńskie z lat [1921] 1922–1939, (dalej: St. Pszcz.), sygn. 298, s. 53; Szczepańczyk J., *Rozwój przestrzenny miasta* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna)*, red. R. Kaczmarek, J. Sperka, t. 2, Pszczyna 2014, s. 14.

[4] J.Polak, *Poczet panów i książąt pszczyńskich, cz. 2 (od Fryderyka Erdmanna Anhalta do Jana Henryka XV Hochberga)*, Pszczyna 2007, cz. 2, s. 196–225.

171:5072455689

jednak nastąpił kryzys gospodarczy, a w 1864 roku książę Hans Heinrich XI zlikwidował działającą od 1789 roku najstarszą górnośląską hutę cynku w Wesołej. Około 1870 roku magnaci górnośląscy zaczęli zakładać spółki akcyjne, jednak książę pszczyński Hans Heinrich XI postawił na przedsiębiorstwo indywidualne i zamykał kolejne huty (oficjalnie twierdził, że likwidacja hut ma na celu ochronę zwierzyny łownej, gdyż zakłady te często były położone wewnątrz lasów). W efekcie hutnictwo na ziemi pszczyńskiej całkowicie upadło. Górnicy zarabiali słabo, ale dzięki patriarchalnej polityce socjalnej Hochbergów, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku nie wywoływali strajków, a raczej manifestowali swe przywiązanie do księcia. W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku nastąpił ponowny rozwój górnictwa – zakładano nowe kopalnie, modernizowano stare, a przy kopalniach powstawały fabryki produkcji ubocznej (cementownie, karbidownie, elektrownie, zakłady wodociągowe). W 1906 roku w ordynacji pszczyńskiej 40% dochodów pochodziło z górnictwa. W 1911 roku Franciszek Godula (późniejszy redaktor „Katolika Polskiego") pisał, że górnictwo jest podporą bytu ekonomicznego w powiecie pszczyńskim. Górnośląskie kopalnie Hochbergów w 1890 roku zatrudniały 917 osób, w 1907 roku – 2 500, a w 1912 roku – 2 815. W tym czasie gwałtownie rosła liczba górników na całym Górnym Śląsku, więc brakowało rąk do pracy, a Hochbergowie często zatrudniali osoby z Galicji. Po zmianie państwowości Hans Heinrich XV nadal inwestował w górnictwo – w 1922 roku jego kopalnie zatrudniały już 7 963 górników, a dochody z kopalń stanowiły 75% książęcych dochodów. W 1929 roku w kopalniach pszczyńskich pracowało ponad 9 100 robotników[5].

W 1922 roku Polsce przypadło 29% terytorium Górnego Śląska z większością dotychczasowych zakładów przemysłowych. Górnośląski majątek Hochbergów w momencie zmiany państwowości składał się z 67 podmiotów gospodarczych, w tym 39 zakładów przemysłowych (10 kopalń węgla kamiennego, 4 elektrownie, 3 cegielnie, 3 gorzelnie, 2 browary, 2 tartaki, brykietownia, fabryka elektrochemiczna i wiele drobniejszych zakładów), a te zatrudniały łącznie 12 300 osób[6] W Pszczynie przemysłu nie było, ale ludzie pracowali

[5] H. W. F Schäffer, *Kronika pszczyńskiego wolnego państwa stanowego a od 1827 r. Księstwa Pszczyńskiego*, cz. II, przekł. B. Spyra, Pszczyna [b. r. w.], s. 113; F. Godula, *Historia handlu i przemysłu Górnego Śląska (przyczynek do dziejów Śląska),* Poznań 1911, s. 92; A. Sujkowski*, Co Śląsk zyska na przyłączeniu do Polski*, Częstochowa 1919, s. 9; *Skorowidz branż przemysłu, handlu, finansów, rzemiosła i zawodów wyzwolonych. Województwo śląskie 1929/30*, Katowice 1929, s. 379–380; E. Kaczyńska, *Dzieje robotników przemysłowych w Polsce pod zaborami*, Warszawa 1970, s. 50–51; J. Polak, *Ziemia pszczyńska Ziemia pszczyńska (rozwój gospodarczy od Piastów do Hochbergów),* Pszczyna 2000, s. 40; tenże, *Poczet…,* cz. 2, s. 157, 169, 182, 211; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt pszczyńskich von Hochberg na Górnym Śląsku w XIX wieku,* Katowice 2015, s. 79–90.

[6] W. Długoborski, *Górny Śląsk na tle innych ziem polskich w początkach XX wieku: gospodarka, społeczeństwo, kultura*, [w:] *Miejsce i rola Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej (materiały sesji naukowej zorganizowanej w dniach 15–16 czerwca 1992 roku w 70 rocznicę przyłączenia części odzyskanego Górnego Śląska do Macierzy),*

172:7239351039

w zakładach przemysłowych w innych miejscowościach, choć pszczynian w przemyśle pracowało stosunkowo mało w porównaniu ze średnią wojewódzką. W grudniu 1931 roku w mieście mieszkało 7 191 osób, z których 288 utrzymywało się z górnictwa (4%), a 2 395 (33,3%) z innych gałęzi przemysłu (w całym województwie śląskim w przemyśle pracowało wtedy 56,8% osób, 29,8% w rolnictwie, a 13,4% w pozostałych gałęziach gospodarki)[7].

W II połowie XIX wieku w górnośląskim przemyśle ciężkim liczba robotników kilkukrotnie wzrosła. Choć praca była ciężka, a choroby zawodowe powodowały, że robotnicy często musieli porzucać tę pracę w wieku około 45 lat, dawała ona pewny zarobek i zabezpieczenia socjalne, których nie gwarantowało rolnictwo. Górnicy od XVI wieku mieli możliwość dobrowolnego opłacania składek emerytalnych (pensyjnych) i na wypadek choroby, a w dobrach pszczyńskich za panowania Anhaltów, w I połowie XIX wieku założono tzw. kasę biksową dla hutników i analogiczną dla górników. Były to dobrowolne organizacje ubezpieczeniowe, skupiające urzędników i robotników Hochbergów, mające na celu wzajemną pomoc na wypadek inwalidztwa, choroby lub śmierci. W 1854 roku wprowadzono dla robotników przemysłowych i rzemieślników obowiązek przynależności do spółek brackich (Knapschaffstvereine) i kas zapomogowych, a książę pszczyński w 1861 roku przekształcił dotychczasowe kasy biksowe w Pszczyńskie Bractwo Górnicze, zwane też Związkiem Knapszaftowym (Pleßischer Knapschaffstverein) z siedzibą w Mikołowie, a potem w Katowicach, które prowadziło ubezpieczenia pensyjne (na wypadek inwalidztwa, śmierci i starości) oraz chorobowe[8].

W XIX wieku Niemcy wprowadzały szereg ograniczeń związanych z pracą w górnictwie, by chronić ludność przed nadmiernym wykorzystywaniem przez pracodawców. W górnośląskim górnictwie zatrudniali się nie tylko mężczyźni, ale także kobiety, które od 1868 roku nie mogły pracować pod ziemią, a w 1878 roku zabroniono im pracować w nocy. Liczba kobiet w kopalniach z biegiem czasu spadała – w 1892 roku stanowiły 9,3% załogi

red. M. W. Wanatowicz, Bytom-Katowice 1995, s. 9; J. Polak, *Ziemia pszczyńska…*, s. 51; tenże, *Poczet…,* cz. 2, s. 182, 211.

[7] AP Kat, UWŚl, sygn. PH 909, s. 3; S. Janicki, *Dziesięć lat przynależności Śląska do Rzeczypospolitej,* Katowice 1932, s. 43; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1936, s. 395; A. Galos, *Historia Niemiec od 1789 roku…*, s. 541–542; M. S. Szczepański, *Regionalizm górnośląski: między plemiennością a systemem globalnym,* [w:] *Śląsk-Polska-Europa: zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej (Xsięga X ogólnopolskiego zjazdu socjologicznego),* red. A. Sułek. M. S. Szczepański, Katowice 1998, s. 21; J. Polak, *Poczet…,* t. 2, s. 182, 203.

[8] E. Kaczyńska, *Dzieje robotników przemysłowych w Polsce…,* s. 52–53; M. W. Wanatowicz, *Ubezpieczenia brackie na Górnym Śląsku w latach 1922–1939,* Warszawa 1973, s. 19, 184–185; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt…,* s. 159; M. Gruszczyk, *Ubezpieczenia brackie na Górnym Śląsku w latach 1922–1939,* [w:] *Ubezpieczenia społeczne na Górnym Śląsku 1922–2017,* red. W, Koczur, Z. Muczko, Warszawa-Chorzów 2018, s. 47–51.

173:2319348036

górnośląskiego górnictwa, w 1913 roku – 5,2%. Coraz częściej zaś pracy w kopalniach szukali też młodociani, zazwyczaj w wieku 14–16 lat. W górnośląskich kopalniach w 1892 roku stanowili 1,7% ogółu załogi, a w 1913 roku – 4,8%. Ustawodawstwo niemieckie stopniowo podwyższało dolną granicę wieku osób, mogących pracować na kopalniach. W 1839 roku zakazano zatrudniania dzieci poniżej 9 lat i wprowadzono dziesięciogodzinny dzień pracy dla dzieci w wieku 9–16 lat, podczas gdy dorośli pracowali po kilkanaście godzin na dobę, w 1853 roku podwyższono minimalny wiek zatrudnionych do 10 lat, w 1854 roku – do 12, a w 1878 roku – do 13 lat, ograniczono czas pracy dzieci w wieku 13-14 lat do maksymalnie 6 godzin na dobę i zabroniono młodzieży pracować w nocy. W 1892 roku zakazano pracy w niedziele i święta. Potem coraz bardziej rozwijały się ubezpieczenia społeczne, które objęły większość grup zawodowych, ale nie obejmowały m. in. rolnictwa. W 1883 roku wprowadzono ubezpieczenia na wypadek choroby (w górnictwie nadal były w gestii spółek brackich, ale w 1912 roku stały się dla górników obligatoryjne), od 1884 roku obowiązywała ustawa o ubezpieczeniach od nieszczęśliwych wypadków przy pracy, a od 1889 – ustawa emerytalna, na wypadek inwalidztwa i śmierci ubezpieczonego. Ustawodawstwo to objęło również górników, a ich ubezpieczenia w spółkach brackich stały się odtąd dodatkowymi, zawodowymi ubezpieczeniami. Ustawodawstwo społeczne Drugiej Rzeszy było wówczas najbardziej rozwinięte na świecie, choć wiek emerytalny ustalono na 70 lat, więc emerytury dożywali nieliczni[9].

Zabezpieczenia socjalne obejmowały robotników powyżej 16 roku życia i najsłabiej zarabiających pracowników umysłowych, ale nie zadawalały ich, gdyż wymagały płacenia wysokich składek, a w tym czasie rosły czynsze, drożała żywność, zarobki spadały, a napływ ludności z innych terenów powodował, że ciężko było zmienić pracę. W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku powstawały związki zawodowe, a robotniczy ruch socjalistyczny spowodował falę strajków, które doprowadziły do podniesienia zarobków, znacznie szybszego niż wzrost cen żywności. Poprawiał się zatem poziom życia robotników przemysłowych (pomiędzy 1889 a 1910 rokiem zarobki mężczyzn w górnictwie węgla kamiennego wzrosły w zależności od wykonywanej pracy od 70% do 110%, kobiet średnio o 57%, a młodocianych o 70%). Górnicy pracujący w kopalniach pszczyńskich, a także inwalidzi górnicy i wdowy po górnikach co najmniej od 1889 roku otrzymywali dodatki bożonarodzeniowe, a co najmniej od 1900 roku pszczyńskie kopalnie otrzymywały środki

[9] A. Galos, *Historia Niemiec od 1789 roku…,* s. 569; E. Kaczyńska, *Dzieje robotników przemysłowych w Polsce…,* s. 64–71; J. Polak, *Jan Henryk XV książę von Pless życie i działalność (1861–1938),* „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych", t. 5, Pszczyna 1990, s. 145.

174:2931579345

finansowe na zorganizowanie barbórki. Od 1900 roku Hans Heinrich XI, wzorem innych górnośląskich magnatów, rozpoczął obdarowywać swych długoletnich robotników drobnymi premiami i zegarkami – srebrnym po 25 latach pracy i złotym – po 50. Budowano domy przyzakładowe, w których był niski czynsz (w dobrach pszczyńskich przy hutach i kopalniach osiedla były budowane już od lat pięćdziesiątych XIX wieku – pierwsze osiedle powstało przy kopalni Emanuelssegen w Murckach), więc poprawiła się sytuacja mieszkaniowa robotników, a razem z mieszkaniem robotnicy księcia otrzymywali działki (zazwyczaj 2 morgi). Od końca XIX wieku górnicy otrzymywali podwójne emerytury, a w 1916 roku wiek emerytalny obniżono do 65 lat[10].

Po zmianie państwowości nadal obowiązywały pruskie przepisy, chyba że ustawodawstwo polskie były korzystniejsze, więc w województwie śląskim wprowadzono korzystniejsze przepisy emerytalne. W 1923 roku m. in. obniżono wiek emerytalny do 60 lat i wiek wdów uprawiający je do otrzymania rent, okres składkowy potrzebny do uzyskania emerytury był niższy niż w poprzedniej epoce, a wysokość emerytury zrównano z wysokością renty inwalidzkiej, podczas gdy wcześniej ta druga była zdecydowanie wyższa. Pozostałe niemieckie przepisy ubezpieczeniowe obowiązywały do 1934 roku. Wówczas wprowadzono polską ustawę scaleniową systemu ubezpieczeń z 1933 roku, która była mniej korzystna niż dotychczasowe przepisy, m. in. wiek emerytalny znów podwyższono do 65 lat, choć istniała możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę w wieku 62 lat przez mężczyzn, jeśli mieli przepracowane 40 lat, i 55 lat przez kobiety pod warunkiem przepracowania 35 lat. W spółkach brackich wysokość świadczeń uzależniona była od koniunktury gospodarczej, więc w czasie kryzysów gospodarczych świadczenia były niskie[11].

Na początku XX wieku pojawiały się zaczątki urlopów. W 1907 roku Ministerstwo Handlu wyjaśniało, że na kopalniach państwowych dyrekcje mogły przyznać 5 dni płatanego urlopu robotnikom, którzy mieli przepracowane minimum 5 lat, a w kopalniach prywatnych decyzję podejmował właściciel. Płatne urlopy w większości państw upowszechniły się dopiero po II wojnie światowej, a Polska ustawa o płatnych urlopach z 1922 roku była jedną z pierwszych w Europie, lecz na Górnym Śląsku po 1922 roku kwestia urlopów nie była

[10] M. W. Wanatowicz, *Wpływ politycznego podziału Górnego Śląska na późniejsze losy tego obszaru i jego mieszkańców,* [w:] *Górny Śląsk po podziale…,* t. 1, s. 12–13; taż, *Wrastanie w Polskę. Z problemów unifikacji i integracji Górnego Śląska z Drugą Rzecząpospolitą,* [w:] *Górny Śląsk po podziale…*, t. 1, s. 206.

[11] S. Pieńkowska-Kamieniecka, J. Rutecka, *System emerytalny w Niemczech – analiza aktualnych tendencji na tle dotychczasowego procesu reformowania,* „Ubezpieczenia Społeczne. Teoria i praktyka" 2014, nr 6, s. 20; R. Pacud, *Powszechne ubezpieczenia społeczne w okresie międzywojennym. Analiza przemian,* [w:] *Ubezpieczenia społeczne…*, s. 11–19; W. Kocur, *Ubezpieczenia społeczne na Górnym Śląsku w świetle postanowień górnośląskiej konwencji genewskiej oraz ustawodawstwa śląskiego*, [w:] *Ubezpieczenia społeczne…,* s. 37–40; M. Gruszczyk, *Ubezpieczenia brackie na Górnym Śląsku…,* s. 57.

175:1301162855

unormowana ustawowo, a wynikała z umów zbiorowych. W latach dwudziestych XX wieku urlop przyznawano uczniom w zależności od branży i roku nauki, a robotnikom i pracownikom w zależności od branży i wieku. W przemyśle uczniowie pierwszego roku otrzymywali 12 dni urlopu, drugiego – 10, trzeciego – 8. Robotnicy do ukończenia 21 roku życia – 10, powyżej 21 roku – 12, a następnie liczba dni urlopu wzrastała co roku o 1 dzień aż do 18. Po ukończeniu 40 lat robotnik zyskiwał prawo do 24 dni urlopu. Od 1935 roku zatrudnieni w przemyśle i handlu młodociani po pół roku pracy otrzymywali 14 dni urlopu, a po roku – miesiąc, natomiast robotnicy po roku nieprzerwanej pracy u jednego pracodawcy otrzymywali 8 dni płatnego urlopu, a po 3 latach – 15 dni. Ustawie nie podlegały zakłady zatrudniające do 4 pracowników[12].

W okresie pruskim wiele osób pracowało u Hochbergów, a każda z zatrudnionych u nich osób w trudnej sytuacji życiowej mogła zwrócić się do księcia o pomoc i zazwyczaj ją otrzymywała. Spośród inteligencji wielu mieszkańców miasta było zatrudnionych w zarządzie dóbr księcia pszczyńskiego. Na czele tego zarządu stała Generalna Dyrekcja Dóbr w Pszczynie, której podlegały 4 dyrekcje branżowe (rolnictwa, leśnictwa, budownictwa i górnictwa, z tym, że ta ostatnia od 1908 roku miała swą siedzibę w Katowicach). Dyrekcja Dóbr korzystała tylko z dostaw miejscowego przemysłu i usług miejscowych rzemieślników, choć zazwyczaj do wykonania prac wybierano te firmy lub tych rzemieślników, u których dominowały proniemieckie przekonania. Być może jedna z przyczyn tkwiła w tym, że ich zakłady były zazwyczaj większe i zapewne bardziej profesjonalne. Urzędnicy zaopatrywali się w towary również zazwyczaj w Pszczynie. Taki stan rzeczy zapewniał mieszkańcom miasta pewną stabilizację pod względem zarobkowym. Po zmianie państwowości Górny Śląsk sam musiał znaleźć rynki zbytu dla węgla i koksu. Pojawiły się nadwyżki tych surowców, więc ograniczono wydobycie. Spadek zysków początkowo spowodował łagodną inflację, więc spadała realna wartość zaciągniętych kredytów, a przedsiębiorcy uruchamiali nowe zakłady pracy. Ale w latach 1923–1924 pojawiła się już hiperinflacja, która spowodowała kryzys gospodarczy, obniżano wynagrodzenia (w maju 1924 roku prasa donosiła o planowanych obniżkach płac w kopalniach w powiecie pszczyńskim i rybnickim o 17%, a w pozostałych o 12%), więc spadał popyt, górnicy strajkowali, a wywalczone przez nich podwyżki dodatkowo

[12] Ustawa z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. 1922, nr 40, poz. 334); *Urlopy wypoczynkowe,* „Echo pracownika śląskiego" nr 4 z dnia 31 V 1929 r., s. 35–36; E. Kaczyńska, *Dzieje robotników przemysłowych w Polsce…,* s. 64–71; M. W. Wanatowicz, *Wpływ politycznego podziału Górnego Śląska…,* s. 12; taż, *Ubezpieczenia brackie…,* s. 20–21; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt…,* s. 165–183; A. Jarosz-Nojszewska, *Urlopy wypoczynkowe pracowników najemnych w Drugiej Rzeczypospolitej. Ustawodawstwo a praktyka,* [w:] *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej (Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku),* t. 3, red. P. Grata, Rzeszów 2015, s. 72, 82.

176:4821506880

obciążały kopalnie. Koncern księcia pszczyńskiego (tak jak inne zakłady) zaczął przynosić straty, tym bardziej, że jego kopalnie miały węgiel gorszej jakości niż kopalnie od nich młodsze, a w efekcie rozpoczęto pierwsze masowe zwolnienia robotników, początkowo w górnictwie. Spośród mieszkańców Pszczyny w górnośląskich kopalniach w tym czasie pracowało 92 górników, z których większość zatrudniona była w kopalniach księcia pszczyńskiego (kopalni „Boera" w Kostuchnie – 23 osoby, „Emanuel" w Murckach – 22, „Waleska" w Łaziskach Średnich – 8, „Prinzengrube" w Łaziskach – 7, ponadto 15 osób w kopalni „Wujek" w Katowickiej Hałdzie, a w innych kopalniach pojedyncze osoby). W 1925 roku sytuacja w górnictwie jeszcze się pogorszyła, gdyż minął zagwarantowany konwencją genewską okres bezcłowego wywozu polskiego węgla do Niemiec, a Niemcy wstrzymały import tego minerału z województwa śląskiego, więc strona polska nałożyła restrykcje ekonomiczne na towary niemieckie, a to doprowadziło do tzw. wojny celnej. Nie było zbytu na węgiel, więc wprowadzono w zakładach pracy świętówki – ograniczano pracę robotników do 3 dni na tydzień. Po górnictwie dotknęło to huty. Mimo tych ograniczeń niektóre zakłady pracy trzeba było zamknąć – w województwie śląskim od 1922 do 1925 roku liczba zakładów przemysłowych spadła o 22%, a liczba zatrudnionych w nich osób o 36,7%. „Wojna celna" doprowadziła również do upadku w 1925 roku chałupniczej produkcji guzików, którą po I wojnie światowej zajmowało się wiele kobiet z Pszczyny i okolic, a ich odbiorcą była firma z Berlina. Wtedy pojawili się pierwsi bezrobotni, o czym niżej[13].

W czasie kryzysu wielu bezrobotnych wydobywało węgiel z tzw. biedaszybów (nielegalnie wydrążonych szybów o głębokości zazwyczaj do 25 metrów, do których wjeżdżano używając przeważnie kołowrotków). Takie wyrobiska górnicze powstawały już od XVIII wieku, ale nie na masową skalę. Na przełomie XIX i XX wieku ludzie nie musieli

[13] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2615, s. 38, 43; tamże, sygn. 2630, s. 139, 143; tamże, sygn. 2768 – spis z 1924 roku osób zamieszkałych w Pszczynie, które pracowały na kopalniach; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15891 (sygn. 110), s. 61, tamże, mikrofilm F 16016 (sygn. 361), s. 459; tamże, sygn. PH 1228, s. 476; tamże, sygn. PH 2500, s. 49, 61; tamże, sygn. PH 3177, s. 54; *Groźba strejku na Górnym Śląsku,* „Gwiazdka Cieszyńska" nr 42 z dnia 27 V 1924 r., s. 2; *Ośrodek przemysłu ludowego i domowego w Pszczynie*, „Polska Zachodnia" nr 329 z dnia 30 XI 1935 r., s. 7; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła na ziemi pszczyńskiej,* Pszczyna 2006 (książka napisana w 1962 r.), s. 105, 111; B. Spyra, *Archiwum Książąt Pszczyńskich (przewodnik po zespołach 1287-1945),* Warszawa 1973, s. 21; taż, *Specyfika śląskich archiwów podworsko-przemysłowych,* „Archeion" t. 67, Warszawa 1975, s. 109; F. Serafin, *Wieś śląska w latach międzywojennych 1922–1939,* Katowice 1977, s. 77; K. Popiołek, *Historia śląska (od pradziejów do 1945),* Katowice 1979, s. 558; W. Roszkowski, *Kształtowanie się podstaw polskiej gospodarki państwowej w przemyśle i bankowości w latach 1918–1924*, Warszawa 1982, s. 25–26; Z. Landau, *Druga Rzeczpospolita* [w:] Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995, s. 14–15, 18–19; J. Skodlarski, *Zarys historii gospodarczej Polski do 1939 roku*, Łódź 1995, s. 242–244; A. Sulik, *Przemysł* [w:] *Województwo śląskie 1922–1939 (zarys monograficzny)*, red. F. Serafin, Katowice 1996, s. 223–230; J. Polak, *Jan Henryk XV książę von Pless…,* s. 145; tenże, , *Poczet…*, cz. 2, s. 216; tenże, *Ostatni książę pszczyński Jan Henryk XV Hochberg (cz. 5),* „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2009, nr 110, s. 11; D. Musioł, *Bezrobocie w Pszczynie w latach 1922–1939,* „Szkice Archiwalno-Historyczne", nr 13, Katowice 2016, s. 115; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna…*, s. 183–188.

177:1046561111

kraść węgla, gdyż pracy było pod dostatkiem. W 1898 roku „Nowiny Raciborskie" oburzały się tym, że policja wyrzuciła za granicę przybysza z Galicji, który wyuczył się w Pszczynie masarstwa i zaczął bez zezwolenia pracować w Katowicach. Jako główny argument sprzeciwu wobec takiej praktyki podano to, iż ludzi do pracy brakowało, a poszkodowany chciał i mógł na Górnym Śląsku pracować. Na początku lat trzydziestych XX wieku robotnicy zwalniani z zakładów pracy często decydowali się na nielegalne eksploatowanie płytkich pokładów. W 1932 roku naliczono w województwie śląskim 2 352 nielegalnych szybików, a najwięcej ich było w powiecie katowickim – 1 334, a następnie w pszczyńskim – 851 (Jaśkowice – 300, Murcki – 300, Mikołów – 150, Kosztowy – 40, Wyry – 30, Piotrowice – 16, Łaziska Górne – 12 i Lędziny – 3). W powiecie pszczyńskim wydobyto z nich wówczas około 22 550 ton węgla, a pracowało przy tym według różnych danych 3 700 – 4 000 bezrobotnych, z których 4 zginęło podczas pracy. W 1933 roku w powiecie pszczyńskim policja wraz z urzędnikami książęcymi zlikwidowała około 80% biedaszybów, mimo to w dniach 3–11 stycznia 1934 roku na terenie powiatu pszczyńskiego skonfiskowano 51 furmanek z węglem nielegalnego pochodzenia. Po likwidacji przez policję biedaszybów powstawały nowe, prymitywniejsze i bardziej niebezpieczne. Do końca 1933 roku w powiecie pszczyńskim zostało zlikwidowanych 1 107 biedaszybów, a jeszcze około 80 było czynnych i pracowało w nich 489 osób. Z końcem 1934 roku działało w powiecie 111 biedaszybów, w których pracowało 725 osób. Nie wiadomo, czy wśród nich były osoby z Pszczyny, ale wiadomo, że niektórzy pszczynianie handlowali nielegalnie wydobytym węglem, który był tańszy od węgla z kopalń. Byli za to karani mandatami, ale często wzbraniali się przed płaceniem, tym bardziej, że w 1933 roku Sąd Najwyższy uznał, że handel nielegalnym węglem nie jest paserstwem, a dopiero w 1935 roku to orzeczenie zostało zmienione. W drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku łatwiej było znaleźć pracę i problem tzw. dzikiego kopalnictwa znacznie osłabł[14].

W wymarzonej przez część Górnoślązaków Polsce w której miał być nadmiar pracy, rzeczywistość boleśnie zweryfikowała te przewidywania. Odnotujmy wszakże, iż pod tym względem jeszcze gorzej było po niemieckiej stronie. W Polsce w 1932 roku było zarejestrowanych około pół miliona osób bezrobotnych, natomiast w Niemczech, które miały

[14] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2773, s. 21–25, 54; tamże, sygn. 3042, s. 1–7, 15; AP Kat, zespół 12/38 Policja Województwa Śląskiego z lat [1911] 1922–1939 (dalej: Pol Woj Śl), sygn. 566, s. 197; *Pszczyna*, „Nowiny Raciborskie" nr 15 z dnia 3 II 1898 r., s. 3; J. Żółtaszek, *Dzikie kopalnictwo na Górnym Śląsku*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku", Katowice 1936, s. 298, 300; B. Spyra, *Polityka gospodarcza Jana Henryka XVII Hochberga w koncernie książąt pszczyńskich w latach 1928–1934*, [w:] *Wielki kryzys gospodarczy 1929–1933 na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim oraz jego społeczne konsekwencje (materiały z konferencji naukowej odbytej 16–17 maja 1972 r. w Śląskim Instytucie Naukowym w Katowicach),* red. J. Chlebowczyk, Katowice 1974, s. 155; K. Popiołek, *Historia śląska (od pradziejów do 1945),* Katowice 1979, s. 609–612; D. Musioł, *Bezrobocie w Pszczynie…,* s. 125.

178:5078547677

dwukrotnie więcej ludności, liczba bezrobotnych oscylowała około 6 milinów. W tym czasie koncerny Hochbergów po obu stronach granicy były zadłużone. Książęta żyli ponad stan, poza tym Jan Henryk XVII, który sprawował w dobrach pszczyńskich władzę w imieniu swego ojca w latach 1925–1936, wraz z dyrektorami i innymi urzędnikami dopuszczał się nadużyć finansowych, które pociągały za sobą ogromne koszty. Jak się potem okazało, urzędnicy oszukiwali również robotników i księcia. Władze polskie zauważyły kryzys pszczyńskiego przedsiębiorstwa i w połowie lat dwudziestych nałożyły na nie nowe podatki, zaś z ich ściąganiem odczekały do czasu, aż zadłużenie osiągnęło poziom niewypłacalności, by później pozbawić Hochbergów większości majątku. Choć Jan Henrych XV starał się utrzymywać poprawne relacje z władzami polskimi, te były mu nieprzychylne, tym bardziej, że na całym Górnym Śląsku stopniowo spadało poparcie dla Niemców, a na ziemi pszczyńskiej pod koniec lat dwudziestych XX wieku poparcie to rosło. W 1934 roku władze zlikwidowały administrację książęcą i wprowadziły na okres 4 lat zarząd przymusowy. Wprowadzono takie rozwiązanie wówczas, gdy status prawny nie pozwalał na egzekucję wierzytelności przez sprzedaż części nieruchomości, a czysty dwuletni dochód wystarczał na pokrycie zaległości[15]. Ten krok dla wielu pszczynian oznaczał pogorszenie ich sytuacji materialnej.

Zarząd przymusowy zredukował zatrudnienie urzędników o $^1/_3$, a pozostałym obniżył zarobki. Siedziby zarządów przeniósł z Pszczyny do Katowic, a w 1935 roku przeniesiono tam nawet Generalną Dyrekcję Dóbr. Rzemieślnicy i kupcy stracili bogatych klientów, którymi dotąd byli książęcy urzędnicy. Był to czas, kiedy Polska już wychodziła z kryzysu gospodarczego, natomiast z powyższego powodu w Pszczynie kryzys się nasilił. Od tego czasu zaczęły upadać warsztaty pracy – do 1937 roku zbankrutowało około 30% składów spożywczych i 60% składów bławatnych lub tekstylnych, a wiele nieruchomości wystawiono na licytacje, które nie dochodziły do skutku z powodu braku nabywców, choć cena gruntu

[15] AP Kat. UWŚl, sygn. 288, s. 251; tamże, sygn. 290, s. 27; *Książę pszczyński w roli kontrolera, demaskuje nieuczciwość swoich „fachmanów" – rodaków.* „Polska Zachodnia" nr 96 z dnia 18 IV 1931 r., s. 5; *Bezrobocie w Polsce*, „Gazeta Podlaska" nr z dnia 31 I 1932 r., s. 9; *Drobne wiadomości,* „Gwiazdka Cieszyńska" nr 4 z dnia 4 I 1934 r., s. 3; *Nadzory, zarządy przymusowe i sekwestry (parę wyjaśnień o aktualnych instytucjach prawnych),* „Polska Zachodnia" nr 247 z dnia 8 IX 1934 r., s. 9; B. Spyra, *Przewodnik…,* s. 21; taż, *Polityka…*, s. 151–153; K. Popiołek, *Historia śląska (od pradziejów do 1945 roku)…*, s. 609–610; J. Polak, *Jan Henryk XV książę von Pless…,* s. 135, 142, 146–150; tenże, *Jeden z „baronów węglowych". Z dziejów upadku rzekomego Piasta na Pszczynie,* [w:] *Miejsce i rola Górnego Śląska…,* s. 203–204; tenże, *Ziemia pszczyńska…,* s. 54; tenże, *Poczet…,* cz. 2, s. 216–221; T. Falęcki, *Pozycja społeczno-ekonomiczna mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku (na tle sytuacji mniejszości narodowych w Polsce międzywojennej)*, [w:] *Górny Śląsk po podziale…,* t. 1, s. 80–81; B. Cimała, *Uwarunkowania funkcjonowania gospodarki Górnego Śląska w organizmie gospodarczym Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Górny Śląsk po podziale…*, t. 2, s. 69; W. Korzeniowska, *Ziemiaństwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku (studium monograficzne),* Opole 1997, s. 185–187; B. Górnioczek, B. Jeske-Cybulska: *Księżna Daisy (pani na Książu i Pszczynie),* Mikołów 2002, s. 239; B. Jeske-Cybulska, *Książęta pszczyńscy,* Mikołów 2005, s. 25.

179:3192758064

od przeniesienia Generalnej Dyrekcji z Pszczyny do Katowic spadła z 10 zł za m^2 do 2 zł za m^2. Obroty w rzemiośle i drobnym przemyśle spadły o 80%, a spożycie cukru wśród mieszkańców od 1933 do 1936 roku obniżyło się o 75%, pomimo obniżek ceny tego produktu i poprawy koniunktury w rolnictwie. W 1937 roku mieszkańcami 7,6-tysięcznego wówczas miasta byli głównie słabo płatni urzędnicy, rzemieślnicy, drobni kupcy, małorolni obywatele, robotnicy sezonowi i garstka osób uprawiających wolne zawody. Poza tym przybywało tam wiele biedoty ze względu na możliwość korzystania z opieki społecznej. Z powodu problemów finansowych księcia ucierpiał również budżet miasta, gdyż dotąd połowę wpływów do niego stanowiły podatki Hochbergów. Dochody Pszczyny w 1938 roku wynosiły zaledwie 20% tego, co 10 lat wcześniej. Ale władze miejskie patrzyły na ten problem z innej strony – cały czas przyczyn negatywnej sytuacji gospodarczej miasta upatrywano w tym, że nie było tam przemysłu, za co ciągle obwiniano książąt. Mieszkańcy z kolei uważali, że działalność zarządu przymusowego prowadzi do coraz gorszej sytuacji gospodarczej miasta i powiatu, a tym samym do ubóstwa mieszkańców. W grudniu 1937 roku odbył się w Pszczynie wiec protestacyjny, w którym uczestniczyło 1 500 ludzi z miasta i okolicznych miejscowości, a domagano się na nim przeniesienia książęcych Dyrekcji z powrotem do Pszczyny. 2 miesiące później odbył się kolejny wiec w tej sprawie, a na styczeń 1939 roku zapowiedziano kolejny. Mieszkańcy uznali, że książę jest moralnie zobowiązany do podniesienia ich poziomu życia, a miasto zaczęło nawet przygotowywać mieszkania dla urzędników. Równocześnie zapewniano wojewodę śląskiego, że po wygaśnięciu konwencji genewskiej nie istnieje niebezpieczeństwo powrotu dawnych stosunków narodowościowych i politycznych. Ministerstwo Rolnictwa odmówiło przeniesienia do Pszczyny Zarządu Państwowych Lasów Pszczyńskich, gdyż organizacyjnie został już związany z Inspekcją Państwowych Lasów Śląskich w Cieszynie, natomiast jako rekompensatę obiecano przenieść do Pszczyny Dyrekcję Kopalń, która od 30 lat miała siedzibę w Katowicach. Było to też wolą zmarłego w początku 1938 roku Jana Henryka XV, którą wyraził w testamencie. Na początku 1939 roku Aleksander Hochberg (drugi syn i główny spadkobierca Jana Henryka XV) obiecał, że sprzeda budynek Dyrekcji Kopalń w Katowicach i w ciągu 3 miesięcy od sprzedaży przeniesie ją do Pszczyny. Ale 98% pracujących w niej urzędników opowiedziało się za pozostawieniem jej w Katowicach, a w Pszczynie niektórzy obawiali się, że ta decyzja spowoduje jeszcze większe braki mieszkań w mieście. Miasto w latach 1922–1929 zbudowało 59 nowych mieszkań, ale w 1930 roku brakowało jeszcze 85, a na początku 1938 roku – 339. Przeniesienie do Pszczyny Dyrekcji Kopalń Księcia spowodowałoby brak własnego lokum dla kolejnych 50–60 rodzin. Ostatecznie Aleksander nie zrealizował obietnicy, nie pozwoliła mu na to zbliżająca się wojna. Obawiając się

180:3158252289

konsekwencji ze strony Niemców za swą propolską postawę, ostatniego dnia sierpnia 1939 roku wyjechał na zawsze z Pszczyny[16].Spośród zakładów przemysłowych działających w samej Pszczynie, wymienić należy 3: gazownię, zakład wodociągowy i rzeźnię. Wszystkie były niewielkie i zatrudniały zaledwie po kilka osób. Wszystkie też znajdowały się niedaleko dworca kolejowego, na dzisiejszej ul. Janusza Korczaka. Poza tym istniało kilka zakładów przetwórczych. Gazownię zbudowano w parku książęcym w Pszczynie w 1886 roku. Produkowano w niej gaz koksowniczy z węgla kamiennego. Wówczas nastąpiło właściwe oświetlenie ulic, gdyż wcześniej w całym mieście paliło się tylko kilka latarni ze świecami. W 1902 roku gazownię sprzedano i zbudowano nową w innym miejscu. Był to mały zakład, zatrudniający 5–6 pracowników. W latach trzydziestych XX wieku około 4% wyprodukowanego gazu zużywano na oświetlenie ulic (w 1936 roku miasto miało 100 latarń, z których 37 świeciło przez całą noc). Oświetlenie gazowe było już jednak przestarzałe, w wieku innych miastach, a nawet we wsiach (np. w Tychach) używano już oświetlenia elektrycznego. Pszczyńskie ulice były już wtedy elektryfikowane, ale był to proces powolny. Na rynku postawiono elektryczne lampy w 1925 roku, potem elektryfikacją ulic i placów zajmowała się spółka akcyjna AEG (Elektrizitas-Aktien-Gesellschaft) z Katowic, a od 1934 roku prawo rozbudowy elektrycznej sieci napowietrznej otrzymała Spółdzielnia Elektryczna w Pszczynie. Prąd początkowo czerpano z elektrowni książęcej, która przez jakiś czas działała w Pszczynie i doprowadzała prąd nawet do prywatnych mieszkań, ale wzrost zapotrzebowania na energię spowodował, że w 1932 roku połączono sieć miejską z Elektrownią Okręgową w Łaziskach Górnych[17].

Kierownik gazowni był jednocześnie kierownikiem Miejskiego Zakładu Wodociągowego, w którym pracowały zaledwie 2–3 osoby. Zakład powstał w związku

[16] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2488, s. 11; tamże, sygn. 2490, s. 89–92; tamże, sygn. 2630, s. 123–124, 143–144, 183, 217; tamże, sygn. 2736, s. 15, 21; tamże, sygn. 2763 – uchwała magistratu nr 381 z dnia 9 V 1938 r.; *Pszczyna w trosce o przyszłość (ważne uchwały korporacyj miejskich)*. „Polska Zachodnia" nr 325 z dnia 26 XI 1937 r., s. 8; *Zaniepokojona Pszczyna zwołuje wiec publiczny*, „Polska Zachodnia" nr 335 z dnia 6 XII 1937 r., s. 8; *Pszczyna broni się przed klęską (przeciw przeniesieniu Dyr. Lasów do Katowic),* „Polonia" nr 4724 z dnia 9 XII 1937 r., s. 8; *Pszczyna w trudnościach finansowych*, „Polska Zachodnia" nr 84 z dnia 26 III 1938 r., s. 10; *Żale mieszkańców Pszczyny,* „Polonia" nr 5097 z dnia 24–26 XII 1938 r., s. 9; *Trudności gospodarcze miasta Pszczyny,* „Polonia" nr 5110 z dnia 8 I 1939 r., s. 12; *Dramatyczna walka Pszczyny o byt gospodarczy,* Polonia" nr 5114 z dnia 12 I 1939 r., s. 9; *Pszczyna broni się rozpaczliwie przed ruiną gospodarczą,* „Polska Zachodnia" nr 17 z dnia 17 I 1939 r., s. 11; *Dyrekcje kopalń pszczyńskich przeniesione będą do Pszczyny,* „Polska Zachodnia" nr 72 z dnia 22 I 1939 r., s. 12; *Sprawozdanie zarządu przymusowego w dobrach i przedsiębiorstwach ks. Pszczyńskiego,* „Polonia" nr 5129 z dnia 27 I 1939 r., s. 6; B. Górniczek, B. Jeske-Cybulska, *Księżna Daisy…,* s. 259; H. Nocoń, *O gospodarczych problemach Pszczyny w okresie międzywojennym,* „Głos Pszczyński" 2005, nr 17, s. 10.

[17] L. Musioł, *Pszczyna (monografja historyczna),* Pszczyna 1936, s. 416; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce,* [w:] *Pszczyna…,* t. 2, s. 395–396; M. Tomczykiewicz, *Zmiana oświetlenia – z gazowego na elektryczne*, „Głos Pszczyński" 2002, nr 2, s. 10.

181:1269155521

z zapotrzebowaniem ludności na czystą wodę do picia. Woda w rowach i stawach się do tego celu nie nadawała, a w książęcych wodociągach, z których korzystała też miejscowa ludność, często wody brakowało. W XIX wieku zaczęły powstawać w mieście studnie, a w 1876 roku było ich 7. W 1893 roku zbudowano sieć wodociągową i wieżę ciśnień, a w kolejnych latach podłączano do niej coraz więcej domów. W 1933 roku wodociągi czerpały wodę z 7 własnych studni, a do sieci wodociągowej były podłączone 342 mieszkania, rok później – 378, W 1936 roku – 402. Wówczas w Pszczynie było 459 zamieszkałych domów, z których 34 miały prywatne studnie, a 23 domy nie posiadały ani studni, ani przyłączenia do sieci wodociągowej. Sytuacja była jednak znacznie lepsza niż w przyległej Starej Wsi, w której 2 335 osób mieszkało w 196 domach, a 180 z nich miało studnie, natomiast w 16 nie było wody w ogóle[18].

Trzecim miejskim zakładem przemysłowym była rzeźnia miejska. Założona została w 1897 roku, w 1901 roku została rozbudowana po raz pierwszy, a potem następowały kolejne rozbudowy, np. w 1905 roku dobudowano ubojnię drobiu. Jej personel składał się z 4-5 osób, z których większość stanowili badacze mięsa. W latach trzydziestych XX wieku w rzeźni ubijano rocznie około 1 000 sztuk bydła, 2 000 cieląt, 3 000 trzody chlewnej i kilkadziesiąt owiec. Pszczyna była pod koniec omawianego okresu jedynym miastem w województwie śląskim, w którym rzeźnia nie posiadała chłodni. Nie udało się tego problemu rozwiązać także w okresie międzywojennym, a jej brak zniweczył plany stworzenia w Pszczynie stacji do badania mięsa sprowadzanego zza granicy[19].

W XIX wieku zbudowano w Pszczynie kilka drobnych fabryk, które jednak szybko upadły. L. Musioł wymienia m. in. fabrykę bieli ołowianej, fabrykę kafli i pieców kaflowych oraz fabrykę łyżek[20].

3. Rzemiosło

Rzemiosło pszczyńskie swymi początkami sięga XIII wieku, a w XVIII wieku odsetek rzemieślników w mieście dochodził do 70–90% (np. w 1787 roku w Pszczynie działało 336 mistrzów 45 specjalności). W 1811 roku drobna wytwórczość przeszła spod władzy pana feudalnego pod władzę miejską. Każdy, kto płacił podatek rzemieślniczy, miał prawo uprawiać rzemiosło na podstawie karty rzemieślniczej, a dotychczas obowiązkowe cechy istniały na zasadzie dobrowolności. Na rzemieślników nałożono wysokie podatki, które z roku na rok

[18] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2327, s. 24; tamże, sygn. 2807, s. 3; tamże, sygn. 2798, s. 140, 420; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 417–418; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 396–397.
[19] L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 418–419; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 398–399.
[20] L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 197–198.

182:3250885814

wzrastały, a słabe wyposażenie zakładów nie pozwalało im konkurować ani z większymi ośrodkami, ani z produkcją fabryczną. Na zakup lepszego wyposażenia również nie było ich stać. Spadał zysk rzemieślników, w związku z tym często oszukiwali nabywców w zakresie cen, miar i wag, i choć państwo zwalniało najuboższych z podatków, wielu rzemieślników zamykało zakłady i szukało pracy w przemyśle. Od latach sześćdziesiątych XIX wieku widoczny był już regres rzemiosła pszczyńskiego, mimo to jeszcze po zmianie państwowości rzemieślnicy stanowili liczną grupę wśród mieszkańców Pszczyny[21].

W II połowie XIX pod szczególną ochroną rządu znajdowały się rzemiosła tekstylne. W Pszczynie w XVII wieku osiedlili się tkacze z Bielska, a dzięki nim w XVIII wieku, na krótko, Pszczyna stała się głównym ośrodkiem tkackim na Górnym Śląsku (w 1783 roku w Pszczynie było 116 mistrzów sukiennictwa), ale już pod koniec XVIII wieku ubywało sukienników, gdyż brakowało wełny – w miastach chów owiec był zabroniony, we wsiach wełnę wykupywali obcy kupcy posiadający większą gotówkę, a książęta sprzedawali wełnę głównie na wrocławskie rynki, gdyż tam lepiej płacono. Sukiennictwo pszczyńskie nie było też zbyt wysokiej jakości i nie wytrzymało konkurencji z sukiennictwem bielskim, które wypierało je z rynków Austro-Węgier. W 1862 roku w Pszczynie było już tylko 10 mistrzów sukiennictwa i 3 czeladników, w 1867 roku upadł cech sukienników, a ostatni sukiennik w mieście zmarł w 1927 roku. Tkactwo lniane upadło jeszcze wcześniej. Len od końca XVIII wieku był wszędzie wypierany przez bawełnę, a w 1859 roku nie było już w Pszczynie żadnej przędzalni lnu. Płóciennicy z kolei w XIX wieku przenosili się z miast do wsi. W 1862 roku w Pszczynie było 11 mistrzów płóciennictwa i 4 czeladników, ale już w okresie międzywojennym nie było ich w Pszczynie w ogóle. Pod koniec XIX wieku większość tkaczy zatrudniała się w fabrykach zlokalizowanych poza Górnym Śląskiem. W 1895 roku około 75% produkcji włókienniczej pochodziło z produkcji fabrycznej. Na Górnym Śląsku tkactwem zajmowano się głównie chałupniczo, a liczba robotników w przemyśle włókienniczym w trzech rejencjach śląskich spadła z 154 000 w 1849 roku do 81 000 w 1907 roku, w tym liczba tkaczy zmniejszyła się z 78 000 do 48 000[22].

[21] L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 176; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 7, 39, 56, 77, 82, 92; B. Spyra, *Szkice z dziejów rzemiosła bieruńskiego XIV-XX w.,* Bieruń 1989, s. 9; G. Wąs, *Śląsk pod panowaniem pruskim,* [w:] *Historia Śląska*…, s. 241; B. Gołąb, M. Furmanek, M. Kopaczewska, S. Kulpa, J. Nowok, E. Pilarska, A. Podgórski, A. Suchański, P. Wybraniec, *Gminny program opieki nad zabytkami na terenie Pszczyny na lata 2015–2018,* Pszczyna 2015, s. 50.

[22] F. Godula, *Historia handlu i przemysłu…,* s. 92; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 39, 61, 68, 70, 78; E. Kaczyńska, *Dzieje robotników przemysłowych w Polsce…,* s. 54; M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789–1870,* Warszawa 2006, s. 315; B. Kalinowska-Wójcik, *W okresie pruskim (1740–1918/1922),* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna),* red. R. Kaczmarek, J. Sperka, t. 2, Pszczyna 2014, s. 345.

183:2391808168

W II połowie XIX wieku zanikali w Pszczynie tacy rzemieślnicy jak: postrzygacze sukna, farbiarze, kapelusznicy, pończosznicy, rękawicznicy, mydlarze, kowale gwoździ, powroźnicy, koszykarze i garncarze. Spośród wymienionych zawodów w 1933 roku w powiecie pszczyńskim istniało jeszcze 15 warsztatów kapeluszniczych, 3 koszykarskie i 1 powroźniczy. Dobrze rozwijające się w Pszczynie przez kilkanaście lat od połowy XIX wieku garncarstwo nie wytrzymało konkurencji fabryk. W 1849 roku na tzw. Polskim Przedmieściu zbudowano pierwszy piec garncarski w Pszczynie, a w 1866 roku były już w mieście 4 takie warsztaty. Potem nastąpił jednak upadek tego rzemiosła. W 1930 roku pracował jeszcze w Pszczynie garncarz Juljusz Herman, ale nie produkował już naczyń, a kafle. W 1933 roku w województwie śląskim były tylko 3 zakłady garncarskie i wszystkie znajdowały się w części cieszyńskiej województwa[23].

W II połowie XIX wieku w najkorzystniejszej sytuacji byli rzemieślnicy produkujący żywność, głównie piekarze i rzeźnicy. Rodzący się przemysł powodował, że rosła liczba robotników, a tym samym rosło zapotrzebowanie na chleb i mięso, a w Pszczynie zbudowanie kolei ułatwiło dowóz żywności do miejscowości w okręgu przemysłowym (dla odmiany dla rzemieślników innych branż kolej spowodowała wzrost konkurencji). Z drugiej strony zarobek piekarzy obniżała książęca piekarnia parowa, która funkcjonowała od lat sześćdziesiątych XIX wieku, a rzeźników – powstające bekoniarnie i nielegalny ubój. Jednak liczba zakładów spożywczych w obu epokach utrzymywała się na wysokim poziomie (np. w 1933 roku w powiecie pszczyńskim działały 183 zakłady rzeźnicze, 124 piekarskie, 5 cukierniczych i 3 piernikarskie). Po zmianie państwowości pszczyńscy rzeźnicy obawiali się, że może zostać uchylony zapis rozporządzenia z 1895 roku, na mocy którego zakłady rzeźnicze były w niedziele czynne (o to uchylenie wnosił Cech Rzeźników z Lipin, a zgadzała się z nim większość rzeźników z Rybnika i ze Świętochłowic, zaś w Królewskiej Hucie sklepy rzeźnicze od jakiegoś czasu były nieczynne). Wielu mieszkańców Pszczyny wyjeżdżało na cały tydzień do pracy, a z zarobionymi pieniędzmi wracali w sobotnie wieczory lub niedzielne ranki, więc mięso zazwyczaj kupowali dopiero w niedziele, poza tym w niedziele robiły zakupy kobiety z okolicznych wsi, które przychodziły na niedzielną mszę. Z nie do końca znanych przyczyn w 1929 roku większość pszczyńskich rzeźników zmieniła zdanie. Pszczyna wówczas była jedyną miejscowością powiatu, w której sklepy mięsne były w niedziele nieczynne, a np. w Starej Wsi otwarte były od 7.00 do 10.00. Wkrótce nastąpił kryzys gospodarczy, a ludzie ograniczali ilość spożywanego mięsa, więc rzeźnicy tracili pracę. W 1932 roku zarząd Cechów Rzemieślniczych

[23] *Informator rzemieślnika śląskiego. Kalendarz kieszonkowy na rok 1935,* [Katowice 1934], s. 43–47; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 71, 92; B. Spyra, *Szkice z dziejów rzemiosła…,* s. 10.

184:9161479719

zadecydował o wprowadzeniu podatku od uboju bydła, cieląt i trzody chlewnej, a zebrane w ten sposób pieniądze przekazywano na pomoc bezrobotnym czeladnikom rzeźniczym. W 1933 roku rzeźnicy zwrócili się do magistratu z prośbą o obniżenie opłat za stragany na targach, ale prośba ta została odrzucona. Potem nastąpił odpływ z miasta bogatych urzędników książęcych, a w efekcie w latach 1934–1937 liczba zakładów rzeźniczych w Pszczynie spadła z 24 do 18, a na przełomie 1936 i 1937 roku jeden rzeźnik pobierał zasiłek dla bezrobotnych. Wśród piekarzy w 1862 roku było 9 mistrzów, a pracowało u nich 5 czeladników i 5 uczniów. W latach 1934–1937 było ich w mieście 11–15, a w 1937 roku dwóch piekarzy pozostawało bezrobotnych[24].

W XIX wieku względną stabilizacją cieszyli się szewcy, krawcy, kowale i siodlarze, chociaż krawcom zagrażała konkurencja kobiet, a szewcom i garbarzom zaczęła zagrażać powstała pod koniec XIX wieku czeska firma „Bata", która zakładała coraz więcej filii (jedna z jej filii powstała w 1932 roku w oddalonym o około 30 km od Pszczyny Chełmku). Szewcy z czasem zaprzestali garbowania skóry i szycia obuwia, a zajęli się naprawą obuwia fabrycznego. W 1933 roku w powiecie pszczyńskim było 118 zakładów szewskich, w tym w Pszczynie 4 mistrzów szewskich i 1 dodatkowa osoba zajmująca się wyrobem obuwia, a np. w 1862 roku w Pszczynie było aż 36 mistrzów szewskich i pantoflarskich, zatrudniających 15 czeladników i 20 uczniów. Stolarze z kolei nie wytrzymywali konkurencji z fabrykami mebli, które sprzedawały swe wyroby na raty, podczas gdy stolarz mógł sprzedać jedynie za gotówkę. W 1862 roku było w Pszczynie 12 warsztatów stolarskich, a do 1933 roku utrzymało się 7 (w całym powiecie 64). W okresie międzywojennym kryzys gospodarczy dotknął też branżę budowlaną. Stolarze, a także kowale, cieśle, i murarze często szukali pracy w przemyśle oraz przy budowie dróg i kolei. W 1933 roku w powiecie pszczyńskim było zaledwie 46 warsztatów zaliczanych do grupy budowlanej (21 malarsko-lakierniczych, 10 murarskich, 4 szklarskie, 4 zduńskie, 3 brukarskie, 2 dekarskie, 1 kamieniarski i 1 rzeźbiarski)[25].

Jak już wspomniałam, w efekcie przemian związanych z industrializacją w XIX wieku większość rzemieślników rozpoczęła pracę w coraz lepiej rozwijającym się przemyśle albo

[24] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2509, s. 245–247; tamże, sygn. 2326, s. 16–17; tamże, sygn. 2327, s. 17, 26–27; tamże, sygn. 2615, s. 66, 96; tamże, sygn. 3205, s. 11; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 286, s. 1, 3; AP Kat, UWŚl, sygn. PH 676, s. 29, 45, 48; tamże, sygn. PH 2520, s. 23–24; *Informator rzemieślnika…,* s. 46; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 72, 78, 82, 92, 110; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 371.

[25] AP Pszczyna, M Pszczyna, s. 2615, s. 66, 96; *Podręcznik powiatu pszczyńskiego (wojew. śląskie),* Katowice–Pszczyna 1933, s. 74–75; *Informator rzemieślnika…,* s. 43–47, B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 78, 92, B. Spyra, *Szkice z dziejów rzemiosła…,* s. 10; R. Hanke, *Dzieje rzemiosła polskiego na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim od przełomu XIX i XX wieku do 1948 roku*, Warszawa 1980, s. 52–53.

185:1061872106

wyjeżdżała za granicę, zwłaszcza do Królestwa Kongresowego. Sytuację rzemiosła pogorszyła I wojna światowa. Wojsko do prac rzemieślniczych wykorzystywało osoby bez formalnego wykształcenia. Ludzie ci po wojnie zajmowali się nadal rzemiosłem, a dla inwalidów wojennych tworzono krótkoterminowe kursy z zakresu prac rzemieślniczych. Pojawiło się wielu tzw. partaczy (osób niewykwalifikowanych odpowiednio), którzy stanowili konkurencję dla wykwalifikowanych rzemieślników i często produkowali swe wyroby taniej. W dobie kryzysu Izba Rzemieślnicza w Katowicach uruchomiła dla bezrobotnych w Pszczynie kurs koszykarstwa, ale zgłosiło się tylko 5 osób z Pszczyny, a próby werbowania bezrobotnych z okolicznych wsi skończyły się fiaskiem. Mimo to rzemieślnicy protestowali wtedy przeciw tego typu szkoleniom[26].

Rzemieślnicy w okresie pruskim skupiali się w Oberschlesischer Handwerkerbund (Związek Górnośląskich Rzemieślników), a polscy rzemieślnicy w maju 1920 roku założyli Śląski Związek Polskich Rzemieślników (SZPR) z siedzibą w Gliwicach, a jedno z kół terenowych założono wkrótce w Pszczynie. Związek organizował spółki, których celem było dostarczanie surowca rzemieślnikom. W 1922 roku zarząd SZSR podjął się zorganizowania Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Ta m. in. organizowała dla swych członków kursy języka polskiego, przeprowadzała egzaminy czeladnicze i mistrzowskie, organizowała szkolnictwo zawodowe itp. W 1926 roku SZPR przekształcono w Związek Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców, a jego celem było przywrócenie polskiego i chrześcijańskiego charakteru polskiemu rzemiosłu. Organizacja skupiała tylko mistrzów (zgodnie z ustawą z 1901 roku tego tytułu mogli używać ci, którzy ukończyli 24 rok życia, ukończyli naukę w swym rzemiośle zdając egzamin na czeladnika, a następnie zdali egzamin mistrzowski). W powiecie pszczyńskim w latach 1937–1938 istniało 9 kół tego Związku[27].

Czeladnicy, często skonfliktowani z mistrzami z powodu warunków pracy i płacy, skupiali się w odrębnych bractwach i stowarzyszeniach, a także zakładali kasy zapomogowo-pożyczkowe, które pełniły również funkcję kas chorych, a utrzymywały się wyłącznie z ich składek. W 1857 roku w Pszczynie działało 5 takich kas. Niemiecką działalność kulturalną prowadził zaś Katholischer Gesellverein (Katolickie Stowarzyszenie Czeladników), które w Pszczynie powstało w 1862 roku, a w 1902 roku zrzeszało 165 członków. Czeladnicy

[26] *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922–1932 (wydana na podstawie aktów, protokołów i sprawozdań izby rzemieślniczej, cechów, związków cechowych i innych organizacyj rzemieślniczych)*, red. E. Niebrój, Katowice 1932, s. 65; L. Musioł, *Pszczyna…, ,* s. 178 i 192; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 59–61, 82, 92, 112.

[27] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3185, s. 44; *Księga pamiątkowa rzemiosła…*, s. 51–57; *Organizacja rzemiosła na Śląsku*, „Głos Stanu Średniego" nr 32 z dnia 7 VII 1937 r., s. 1; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 113; R. Hanke, *Dzieje rzemiosła polskiego na Śląsku…,* s. 39–48, 52;

186:5296062199

narodowości polskiej należeli do „Sokoła" i towarzystw śpiewaczych, a w 1935 roku zorganizowali się w Stowarzyszenie Czeladników Polskich, którego celem było podnoszenie kwalifikacji zawodowych i walka o polskość rzemiosła. Jeden z oddziałów założono w lutym 1935 roku w Pszczynie. Deklaracje przystąpienia podpisały wówczas 62 osoby z Pszczyny i okolicznych wiosek, a tydzień później na zebraniu było już 107 członków, w większości bezrobotnych. Składki uchwalono na 10 groszy dla bezrobotnych i 50 groszy dla czeladników pracujących. Prawdopodobnie członkowie nadal niebyt dobrze znali język polski, gdyż w 1935 roku postulowali utworzenie dla nich kursu języka polskiego. Pod koniec 1937 roku na 77 członków Stowarzyszenia aż 30 pozostawało bez pracy, inni zarabiali około 30 groszy na godzinę. Członkowie założyli wówczas Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy i domagali się, by czeladników przyjmować do pracy tylko za pośrednictwem tego Biura, a nie Komunalnych Urzędów Pośrednictwa Pracy. Proponowali też utworzenie przytułku dla bezrobotnych i bezdomnych czeladników. 18 maja 1938 roku czeladnicy w Pszczynie uchwalili rezolucję, w której protestowali przeciwko nowelizacji ustawy przemysłowej, gdyż pominięto w niej większość postulatów czeladniczych, domagali się zatrudniania tylko czeladników narodowości polskiej wyznania chrześcijańskiego, objęcia czeladników ustawami socjalnymi, utworzenia domów noclegowych dla czeladników (magistrat Pszczyny już od 1936 roku przeznaczał pewną kwotę na pomoc i noclegi dla czeladników wędrownych, którzy wcześniej niejednokrotnie podczas wędrówki sypiali razem z „elementem przestępczym"), zabronienia kształcenia uczniów w kopalniach i hutach, zwalczania nielegalnych warsztatów pracy, podniesienia warunków higienicznych, przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, zniesienia systemu akordowego wynagradzania rzemieślników i zlikwidowania obowiązku pracy w niedziele i święta. Podobne rezolucje przyjmowano już wcześniej w innych miastach, m. in. w Rybniku, Tarnowskich Górach i Katowicach[28].

Ordynacja przemysłowa z 1869 roku, która obowiązywała do połowy 1933 roku, przewidywała funkcjonowanie cechów. W II połowie XIX wieku przynależność do cechów była dobrowolna, ale od 1897 roku za zgodą większości członków, cech mógł stać się przymusowy. W latach 1897–1900 powstało w Pszczynie kilka przymusowych cechów, które poza miastem obejmowały kilkanaście okolicznych wsi, w tym Starą Wieś. Cechy przymusowe zazwyczaj miały prawo przeprowadzania egzaminu czeladniczego, pod warunkiem, że skupiały zawody pokrewne, a jeśli w mieście istniał cech dobrowolny, egzaminy były przeprowadzane

[28] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3095, s. 3–7, 12; tamże, sygn. 3096, s.1–4, 9–10, 16–18; *Rezolucja,* „Czeladnik Polski" nr 1 z dnia 28 XI 1937 r., s. 4; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 88–92, 111–117; R. Hanke, *Dzieje rzemiosła śląskiego…*, s. 193–194; A. Sulik, *Rzemiosło…,* s. 285.

187:6897356833

w miejscowości, w której istniał dany cech przymusowy. Przeciwnikami przymusu cechowego zazwyczaj byli rzemieślnicy ze wsi, gdyż nie znali języka niemieckiego, a tym samym nie powierzano im pełnienia żadnych funkcji. Czasem woleli zapłacić karę, niż uczestniczyć w zebraniach. W 1934 roku zniesiono cechy przymusowe, ale już w 1938 roku, na prośbę rzemieślników zostały one przywrócone[29].

W 1895 roku w Pszczynie funkcjonowało 6 cechów i istniały one nadal po zmianie państwowości. Były to cechy: stolarski (stolarzy, kołodziejów, bednarzy i rzeźbiarzy), szewski (obuwników, kuśnierzy, rękawiczników i pantoflarzy), krawiecki, piekarski (należeli do niego także cukiernicy), rzemieślników metalowych (kowali, ślusarzy, blacharzy) i rzeźników. Spośród wymienionych, w okresie międzywojennym tylko cech stolarski był przymusowy. W 1927 roku powstał przymusowy cech siodlarzy i tapicerów, który wówczas skupiał 18 członków, a przed samym wybuchem wojny pojawił się w Pszczynie jeszcze przymusowy cech fryzjerów i perukarzy[30].

Tabela 1. Liczba członków cechów w Pszczynie przed i po I wojnie światowej

Nazwa cechu	1895 rok	1922 rok	1932 rok	1935 rok	1938 rok
Cech Krawców	14	22	15	16	18
Cech Szewców	32	14	10	11	11
Cech Piekarzy	8	8	18	22	22
Cech Rzeźników	brak danych	24	30	33	25
Cech Siodlarzy i Tapicerów	-	-	16	15	9
Cech Stolarzy, Kołodziejów, Tokarzy i Bednarzy	52	37	52	42	52
Cech Kowali, Ślusarzy i Blacharzy	17	29	30	29	32

Podaję za: *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922–1932 (wydana na podstawie aktów, protokołów i sprawozdań izby rzemieślniczej, cechów, związków cechowych i innych organizacyj rzemieślniczych)*, red. E. Niebrój, Katowice 1932, s.159–161; L. Musioł, *Pszczyna (monografja historyczna)*, Pszczyna 1936, s. 179–188; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła na ziemi pszczyńskiej,* Pszczyna 2006, s. 8–14, 96, 113.

[29] B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s 94, 98; B. Spyra, *Szkice z dziejów rzemiosła…,* s. 15; R. Hanke, *Dzieje rzemiosła polskiego na Śląsku…,* s. 52; M. Smyłła, *Rozwój urbanistyczny Pszczyny do 1939,* „Ziemia Śląska" t.6, 2005, s. 105.

[30] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 215–221; tamże, sygn. 2327, s. 25; tamże, sygn. 2619, s. 216; tamże, sygn. 2620, s. 22; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 278, s. 2–3; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 384–388.

188:1510405037

Rzemieślnicy, zgodnie z ustawą podatkową z 1891 roku, do roku 1924 płacili niezbyt wysoki podatek obrotowy, ale po reformie monetarnej wprowadzono nowy, niekorzystny system podatkowy, który doprowadził wiele warsztatów rzemieślniczych do upadku. Przed plebiscytem straszono wysokimi podatkami w Niemczech, ale to podatki w Polsce przyczyniały się do regresu górnośląskiego rzemiosła i handlu. W 1925 roku wprowadzono ustawę o państwowym podatku przychodowym, w którym Pszczynę zaliczono do II klasy podatkowej na równi z lepiej rozwiniętymi gospodarczo miastami takimi jak Rybnik, Bielsko czy Mysłowice. Było to niekorzystne dla rzemieślników i kupców, więc walczyli oni o zmianę klasy podatkowej. Rzemieślnicy wielokrotnie protestowali przeciw zbyt wysokim podatkom, m. in. 11 listopada 1929 roku odbył się w Domu Ludowym w Pszczynie wiec protestacyjny z udziałem około 150 rzemieślników z Pszczyny i okolic. Dopiero po interwencji delegacji Rady Miejskiej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, w 1936 roku Pszczynę zaliczono do III klasy przemysłowej, w której pozostała do końca omawianego okresu[31].

Kryzys gospodarczy lat trzydziestych XX wieku pogorszył i tak nienajlepszą już sytuację rzemieślników. By ratować swe zakłady, mistrzowie zwalniali czeladników, a dotychczasowe prace, zwłaszcza budowlane, wykonywali taniej partacze lub bezpłatnie uczniowie, których rodzice często jeszcze musieli płacić mistrzom za naukę swych dzieci. Niektórzy czeladnicy pozostawali bezrobotni, inni rozpoczynali działalność w okolicznych wioskach, a jeszcze inni zakładali własne warsztaty w Pszczynie, ale często nie mieli pieniędzy na wykupienie karty rzemieślniczej i warsztaty te pozostawały nielegalne. W 1935 roku planowano powołać do życia w Pszczynie i w Mikołowie spółdzielnie pracy dla bezrobotnych czeladników, w których mieli oni produkować przedmioty codziennego użytku z drewna i z metali, ale planów tych nie zrealizowano. Pomimo rozdrobnienia zakładów rzemieślniczych, które było wówczas zjawiskiem typowym dla całego Górnego Śląska, w Pszczynie w latach 1925–1936 zlikwidowano około 150 zakładów rzemieślniczych i kupieckich, a w 1936 roku w mieście mieszkało 167 bezrobotnych rzemieślników, zaś w okolicznych wioskach 111. Sytuację w rzemiośle i handlu pogarszał fakt, że Pszczyna była bardzo drogim miastem, co powodowało, że urzędnicy kolejowi i państwowi, którzy posiadali bezpłatne bilety na przejazdy koleją, jeździli na zakupy do tańszych miast, a przy okazji

[31] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2736, s. 1, 5, 10, 15, 21, 64, 67, 80, 90; AP Kat, UWŚl, sygn. PH 576, s. 1; *Z posiedzenia Rady Miejskiej w Pszczynie,* „Polska Zachodnia" nr 43 z dnia 13 II 1936 r., s. 9; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła …,* s. 110; A. Sulik, *Rzemiosło…,* s. 280.

189:9358041660

prowadzili nielegalny handel mięsem, gdyż ceny mięsa w Pszczynie od dziesięcioleci były wyższe niż w okręgu przemysłowym[32].

Innym sposobem na poprawę sytuacji rzemieślników była eliminacja nieuczciwej konkurencji, zwłaszcza jeśli dotyczyło to osób narodowości niemieckiej. Przykładem może być skarga Wolnego Cechu Krawców w Pszczynie z 1930 roku na Eryka Gaudera, że po pracy nielegalnie prowadzi zakład krawiecki. Cech twierdził, że ów człowiek nie miał nawet zdanego egzaminu czeladniczego, a dawniej podjęto wobec niego kroki zmierzające do wydalenia z kraju. Po dokładniejszym zbadaniu sprawy okazało się, że krawiec w 1929 roku zdał odpowiednie egzaminy (czeladniczy i mistrzowski) w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach, więc sprawę nielegalnego prowadzenia firmy polecono jedynie przedstawić Urzędowi Skarbowemu. W II połowie lat trzydziestych XX wieku krawcy skarżyli się, że ich rzemiosło upada ze względu na ogromny napływ konfekcji żydowskiej. Wydaje się jednak, prawdziwy powód ich kłopotów leżał gdzie indziej. Zakładów krawieckich w okolicy było po prostu zbyt dużo. Z końcem 1933 roku w województwie śląskim najwięcej spośród wszystkich zakładów rzemieślniczych było firm krawieckich (2 216), a w powiecie pszczyńskim więcej niż warsztatów krawieckich (119 męskich i 25 damskich) było tylko rzeźniczych[33].

Kryzys w rzemiośle lat trzydziestych nasiliło rozwijające się chałupnictwo, które jednak dawało pewnej grupie osób środki do życia. Chałupnictwem zajmowali się nie tylko Polacy, tego typu wytwórczość organizował także niemiecki Volksbund. W Pszczynie w 1925 roku upadła chałupnicza wytwórczość guzików i nie było tam tzw. przemysłu ludowego, natomiast w Starej Wsi istniała wówczas fabryka sztucznych kwiatów, w której przez cały rok pracowało 10 małoletnich osób oraz cegielnia, w której 24 osoby zajmowały się latem chałupniczym wyrobem cegły. W 1935 roku Pszczyńskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Katowicach, przy finansowym poparciu miasta, założyło w Pszczynie ośrodek pracy, w którym bezrobotni produkowali drewniane zabawki, wełniane kilimy, szaliki, swetry itp. Towarzystwo otrzymało na ten cel pomieszczenie w miejskim budynku. Produkty wytwarzano w domach, a w ośrodku ostatecznie je wykańczano. Gotowy wyrób sprzedawany był na miejscowych targach i jarmarkach. Wytwórcy pracowali w systemie akordowym, a ich wynagrodzenie było minimalne. W dodatku, w 1935 roku rozpoczęto zbyt późno kampanię reklamową i kupcy zaopatrzyli się w zabawki na gwiazdkę gdzie indziej. W grudniu 1935 roku

[32] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2736, s. 27–28; tamże, sygn. 3185, s. 44; tamże, sygn. 3191, s. 37; AP Pszczyna, St. Pszcz., sygn. 327, s. 140; Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 97, 107–112; A. Sulik, *Rzemiosło…,* s. 277.

[33] AP Kat, UWŚl, sygn. PH 603, s. 1–6, 12; *Informator rzemieślnika…*, s. 43–47; *Widmo upadku rzemiosła krawieckiego na Śląsku,* „Czeladnik Polski" nr 1 z dnia 28 XI 1937 r., s. 7.

190:1150924795

zorganizowano w Pszczynie wystawę pod hasłem: „Człowiek walczący o chleb i miejsce w świecie", na której wystawiono produkty chałupników z różnych miast górnośląskich. Wystawa uzyskała przychylne recenzje polskie i niemieckie. W 1936 roku zajmowało się tą wytwórczością 30 osób z Pszczyny, zwłaszcza czeladnicy stolarscy i malarscy. Równocześnie rozważano możliwość ponownego uruchomienia produkcji guzików, a także rozpoczęcia produkcji dywanów, tanich mebli i drewnianych wałków do ciast z przeznaczeniem na eksport do Anglii. Ale już w kolejnym roku ośrodek znalazł się w likwidacji ze względu na brak zbytu i powstające długi[34].

Konkurencję dla rzemieślników i kupców stanowili też domokrążcy. W okresie pruskim centrowcy i konserwatyści domagali się zlikwidowania handlu domokrążnego, a socjaliści wykazywali, że jest on konieczny, zwłaszcza na wsiach, gdyż niektóre towary można było zakupić tylko w miastach lub od domokrążców, a w tygodniu ludzie pracowali, zaś w niedziele składy były zamknięte. Handlem domokrążny dawał też utrzymanie najbiedniejszym, głównie wdowom i inwalidom. Ostatecznie handel domokrążny nieco ograniczono, np. zakazywano handlować niektórymi towarami. W okresie międzywojennym domokrążcy przybywali na teren Górnego Śląska głównie z województw kieleckiego i małopolskiego, ale tym procederem trudnili się też pszczynianie. W 1925 roku udzielono 11 pozwoleń na handel domokrążny mieszkańcom Pszczyny i 3 mieszkańcom Starej Wsi. Wiele osób handlowało nielegalnie, np. od 10 do 16 lutego 1930 roku kontrole na stacjach PKP w powiecie pszczyńskim pozwoliły na zatrzymanie 69 nielegalnych domokrążców, a w kwietniu 1930 roku w powiecie pszczyńskim wykryto 31 takich przypadków. Od 1934 roku na prowadzenie handlu domokrążnego na terenie Pszczyny trzeba było uzyskać zezwolenie starostwa, więc tam go ograniczono, ale kwitł on w okolicznych wioskach. W latach 1934–1937 handlem domokrążnym oficjalnie zajmowało się w Pszczynie od 18 do 21 osób, w tym wyrobami rzemieślniczymi jedna osoba, którą określano mianem tandeciarza. Pozostałe osoby sprzedawały głównie produkty spożywcze (11 osób handlowało mlekiem, a 6–7 osób – łojem), zaś 2–3 osoby zajmowały się handlem bydłem. Towary sprzedawane przez domokrążców były często droższe niż w sklepach, a jeśli wierzyć informacjom zawartym w prasie, mieszkańcy Pszczyny najczęściej zaopatrywali się u domokrążców w materiały na ubrania. W 1936 roku

[34] AP Pszczyna, M Pszczyna, s. 2615, s. 6, 7, 37, 43, 50, 66, 96; tamże, sygn. 2616, s. 10; AP Pszczyna, St. Pszcz, sygn. 295 – Ankieta Ministerstwa Przemysłu i Handlu pt. „Wywiad dla zbadania stanu i potrzeb przemysłu ludowego", wypełniona w dniu 22 VIII 1925 roku przez Naczelnika Gminy Stara Wieś, Józefa Kokota; AP Kat, UWŚl, sygn. PH 1228, s. 460, 476, 477; S. Kipła, *O nowe formy walki z bezrobociem w województwie śląskim",* „Polska Zachodnia" nr 323 z dnia 24 XI 1935 r., s. 4; *Ośrodek przemysłu ludowego i domowego w Pszczynie,* „Polska Zachodnia" nr 329 z dnia 30 XI 1935 r., s. 7; B. Spyra, T. Włodarska, *Rzemiosło…,* s. 111.

191:3388951538

zaapelowano w prasie do pszczynian, by kupowali w miejscowych firmach. W odpowiedzi ktoś napisał, że jeśli mieszkańcy mają się zaopatrywać u miejscowych handlarzy, to kupcy powinni brać udział w polskim życiu oświatowo-kulturalnym i obniżyć ceny, bo Pszczyna była jednym z najdroższych miast województwa śląskiego. Rzemieślnicy jednak nie byli w stanie obniżyć cen – obuwnicy nie mogli tego zrobić, bo skóra drożała, piekarze mieli zbyt niskie obroty, a z ich wyliczeń wynikało, że do sprzedawanego chleba dopłacają, rzeźnicy twierdzili, że sprzedają mięso za bezcen, bo z braku chłodni nie mogą go trzymać dłużej niż 3–4 dni, a nadmiar bydła i konkurencji nie pozwalał na sztuczne podwyższanie cen. Co prawda w 1936 roku ceny mięsa nieco się obniżyły w stosunku do roku poprzedniego, ale w 1935 roku ceny mięsa mocno wzrosły i w Pszczynie były wyższe o około 30% niż w Warszawie[35].

Rzemieślnicy narzekali też na brak dogodnej komunikacji. Zależało im zwłaszcza na odpowiednich połączeniach z Bielskiem, ponieważ to miasto było głównym ośrodkiem surowcowym. Od 1870 roku istniało połączenie kolejowe, m. in. z tym miastem, ale w okresie międzywojennym pszczyńscy rzemieślnicy twierdzili, że jest ono zbyt czasochłonne, a dojazd czasem wymaga przesiadki. Domagali się uruchomienia linii autobusowych, ale i potem skarżyli się na zbyt małą liczbę autobusów zatrzymujących się w Pszczynie, zwłaszcza latem i wiosną. Twierdzili, że pomiędzy Bielskiem a Pszczyną autobusy były przepełnione, a pomiędzy Pszczyną a Katowicami prawie puste. Początkowo połączenia autobusowe z Bielskiem często zawieszano, ale już od 1935 roku autobus jeździł regularnie, tyle że przyjeżdżał do Bielska około godziny 10.30, a powrotny był już 2 godziny później. Z końcem 1938 roku autobusy z Pszczyny w kierunku Bielska odjeżdżały 4 razy dziennie w dni świąteczne i 8 razy dziennie w dni powszechnie. Ponadto wprowadzono połączenia z innymi miejscowościami, o czym niżej[36].

W obu porównywanych okresach próbowano pomóc rzemiosłu, ale wydaje się, że strona polska zrobiła więcej w tym zakresie. W XIX wieku regulaminy targowe poszczególnych miast w powiecie pszczyńskim zakazywały sprzedaży na targach obcym rzemieślnikom, jednak w II połowie XIX wieku rzemiosło lokalne nie zawsze było w stanie

[35] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2327, s. 27; tamże, sygn. 2736, s. 28; tamże, sygn. 3190, s. 25, 32, 52; tamże, sygn. 3191, s. 33, 36–37, 40–42; AP Pszczyna, St. Pszcz, sygn. 252, s. 117, 120; tamże, sygn. 285, s. 99–107, 123; tamże, sygn. 327, s. 138, 142; *Niemcy*, „Gazeta Robotnicza" z dnia 20 VI 1896 r, s. 1–2; *Przegląd polityczny,* „Gazeta Robotnicza" nr 12 z dnia 21 III 1896 r, s. 1; *Z parlamentu niemieckiego*, „Gazeta Opolska" nr 187 z dnia 2 XII 1913 r., s. 2; *W sprawie handlu domokrążnego,* „Rzemieślnik Śląski" nr 2–3, z dnia 15 I III 1929 r., s. 2; *Apel do kupców i rzemieślników Pszczyny,* „Polska Zachodnia" nr 43 z dnia 13 II 1936 r., s. 10; M. Dyba, *Handel,* [w:] *Województwo śląskie…*, s. 417–418; A. Sulik, *Rzemiosło…,* s. 279.

[36] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2266, s. 17, 60, 66, 70–74; tamże, sygn. 2614, s. 2; *Informator rzemieślnika śląskiego (kalendarz kieszonkowy na rok 1935),* Katowice [1934], s. 162; D. Musioł, *Komunikacja w Pszczynie w latach 1922–1939,* „Szkice Archiwalno-Historyczne" Katowice 2013, nr 10, s. 98–99.

192:1070450948

zaspokoić potrzeby mieszkańców, więc te przepisy zlikwidowano. Kładziono też nacisk na naukę. Od XIX wieku w Pszczynie mieściła się szkoła rzemieślnicza, a po 1922 roku Izba Rzemieślnicza zajmowała się m. in. organizowaniem polskiego szkolnictwa dokształcającego. Jej celem było m. in. ograniczenie liczby uczniów rzemieślniczych do takich rozmiarów, by wszyscy wykwalifikowani mogli otrzymać pracę, ale cel ten nie został osiągnięty. W 1926 roku powstał Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, który zajmował się dokształcaniem rzemieślników, propagowaniem nowych wyrobów, technik i metod produkcji. Od XIX wieku rozwijały się też kasy zapomogowo-pożyczkowe. W 1847 roku zmarł książęcy radca Jan Gottsmann, który zostawił pieniądze na cele dobroczynne, a część z nich otrzymał Zakład Wspomagania Podupadłych Mieszczan (Bürgerrettungsanstalt), który w 1893 roku zmienił nazwę na Fundacja Pożyczkowo-Zapomogowa im Gottsmanna dla Wspierania Pszczyńskich Rzemieślników i Kupców (Gottsmann'sche Darlehenskasse für Plesser Gewerbe – und Handeltreibende). Udzielała rzemieślnikom pożyczek na bardzo niski procent lub na raty. W 1879 roku powstała w Pszczynie także Kasa Zapomogowa dla Rzemieślników w wieku 24–40 lat, lecz początkowo pożyczała pieniądze na bardzo wysoki procent, a później została przekształcona w Kasę Zapomogową dla Wdów i Sierot po Rzemieślnikach. W 1927 roku sanacja wprowadziła korzystne dla rzemieślników kredyty, a w 1932 roku, kiedy zadłużenie rzemieślników osiągnęło ogromne rozmiary, przyznano rzemiosłu kredyt prolongacyjny na obsługę zaległych i obecnych płatności. W Pszczynie z końcem 1927 roku upadł istniejący tam od 1921 roku Bank Przemysłowców, który udzielał kredytów m.in. rzemieślnikom. Kredyt natomiast można było otrzymać np. w Banku Ludowym. Ten, w momencie założenia w 1907 roku posiadał 106 członków, a w 1935 roku miał ich już 1 433, w tym 90 rzemieślników. Jednak on również wkrótce znalazł się w likwidacji. Działała natomiast Powiatowa Kasa Oszczędności, zaś pod koniec 1937 roku została zorganizowana Centrala Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu w Katowicach, która miała swój oddział w Pszczynie, liczący w 1938 roku 85 członków. W czasie kryzysu obniżono też podatki rzemieślnikom. Mimo to w drugiej połowie lat trzydziestych nieznaczne ożywienie nastąpiło jedynie w budownictwie i w rzemiosłach drzewnych (głównie w stolarstwie). W 1938 roku rzemieślnicy skarżyli się, że przy budowie domów w Pszczynie do robót sanitarno-instalacyjnych nie zatrudnia się fachowych rzemieślników, a bezrobotnych zarejestrowanych w Komunalnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Burmistrz z kolei zwrócił się w maju 1938 roku do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o zatrudnianie pszczyńskich rzemieślników na terenie

193:8458560309

Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdyż nie widział możliwości znalezienia przez nich pracy w Pszczynie[37].

4. Handel

W Pszczynie, tak jak i w całej Rzeszy Niemieckiej, dominowały małe sklepy, prowadzone najczęściej przez Żydów. Handel z bliższą zagranicą, który bardzo dobrze prosperował w czasie istnienia Rzeczpospolitej Krakowskiej (1815–1846), w II połowie XIX wieku upadł. Pozostał handel lokalny, a liczba kupców wzrosła z 10 w 1841 roku do 178 (w tym oberże) w 1926 roku. Na każde 100 osób przypadały wówczas 2,74 składy. Wojna celna z Niemcami zahamowała rozwój kupiectwa, gdyż pozbawiła kupców możliwości zaopatrywania się w centrach niemieckich i otrzymywania kredytów od niemieckich eksporterów. Wiele składów wówczas upadło, a jeśli powstawały nowe, były małe i słabe. W latach 1924–1928 roku liczba mieszkańców Pszczyny wzrosła o 300, a liczba składów tylko o 3. Sytuacja ta doprowadziła natomiast do większego zainteresowania się kupców ziemiami polskimi gdzie zaczęto zaopatrywać się w towary. W 1931 roku z handlu i ubezpieczeń utrzymywało się 866 pszczynian, czyli około 12 % mieszkańców. W czasie wielkiego kryzysu ludność kupowała zazwyczaj tylko niezbędne towary i raczej wybierała te najtańsze, zaś korzystne kredyty, z których kupcy mogli korzystać w latach 1928–1931, w 1932 roku zostały zlikwidowane. Kupcy skarżyli się na przesadny etatyzm, zbyt wysokie opłaty socjalne i podatki, choć te zostały im w czasie kryzysu obniżone. Dodatkowo kupcom zagrażali domokrążcy. Ci pierwsi domagali się więc wprowadzenia zakazu handlu domokrążnego, zakazu otwierania nowych domów towarowych, zlikwidowania targów, wspierania przez państwo rodzimego handlu i zniesienia obowiązku uczęszczania uczniów do szkół dokształcających, by uczniowie nie musieli dzielić czasu pomiędzy szkołę i praktyczną naukę zawodu. Niejednokrotnie zauważono też, że kupcy, by poprawić swój byt, stosowali nieuczciwe praktyki, np. fałszowali żywność, sprzedawali produkty lub usługi po wyższych cenach niż podano w cenniku. Bywało, że inna cena widniała na towarze, który był umieszczony w oknie wystawowym, a innej żądano w składzie. Było to jednak przestępstwa, za które groziła odpowiedzialność sądowa[38].

[37] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2712, s. 61; tamże, sygn. 2926, s. 5–6; tamże, sygn. 3188, s. 17; tamże, sygn. 3095, s. 6; tamże, sygn. 3096, s.1–4, 9–10 i 16–18; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* 60, 94–96, 111–115; D. Musioł, *Bezrobocie w Pszczynie…*, s. 127.

[38] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2742 – pisma pszczyńskiego magistratu do Urzędu Skarbowego w Pszczynie z dnia 16 września 1926 oraz 14 sierpnia 1928 roku; tamże, sygn. 3208, s. 112; AP Kat, UWŚl, sygn. PH 2842, s. 69; P. Chorąży, *Położenie kupiectwa polskiego na Śląsku i warunki jego rozwoju,* [w:] *Zjazd działaczy gospodarczych…,* s. 152–162; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1936, s. 395; F. Godula, *Historia handlu*

194:4408537941

Kupiectwo w Pszczynie do początku XX wieku znajdowało się w ręku Żydów, ewentualnie Niemców. Pierwszym polskim sklepem w Pszczynie był należący do Teodora Lewandowskiego skład odzieży męskiej i chłopięcej, który mieścił się na rogu rynku (obecnie Rynek 7). W latach 1904–1907 skład faktycznie prowadził Stanisław Ringwelski, który w 1907 roku odkupił go. Drugim polskim kupcem w mieście był Alfons Lokay, który w 1904 roku na rynku (obecnie Rynek 5) założył sklep papierniczy i księgarnię. Potem do Pszczyny przybył Mikołaj Łakota, który na ul. Piastowskiej założył skład żelaza. Handel stopniowo przechodził z rąk żydowskich do polskich, zwłaszcza w okresie międzywojennym, a proces ten w latach trzydziestych XX wieku wspomagany był antyżydowskimi hasłami. W 1937 roku kupcy narodowości polskiej w Pszczynie stanowili już 60–70%. Rozpowszechniano wówczas hasło: „Polak kupuje polskie wyroby u polskiego kupca", a przed Bożym Narodzeniem 1938 roku po raz pierwszy pojawiły się w Pszczynie pikiety przed składami żydowskimi[39]. Potwierdziły się zatem niemieckie przewidywania, że po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski upadnie handel żydowski, choć nie doprowadzili do tego Żydzi przybyli z innych rejonów Polski, jak wcześniej przypuszczano, a akcja propagandowa promująca zakupy u Polaków oraz fakt, że miejscowi Żydzi wyjeżdżali na Zachód.

Kupcy pszczyńscy od 1886 roku zrzeszali się w Związku Samodzielnych Kupców (Kaufmannischer Verein Pless), a po zmianie państwowości zmienili nazwę na Polski Związek Stowarzyszeń Kupieckich w Pszczynie. Skupiali się w nim członkowie obu narodowości. Związek dbał o podniesienie jakości życia i pracy kupców, jego członkowie np. wnosili petycje w zakresie spraw porządkowych w mieście, np. o lepsze oświetlenie ulic, o to, by polewać dwukrotnie w ciągu dnia drogi wodą, albo by codzienne sprzątać nawóz koński w centrum miasta. Młodzi kupcy z kolei od 1906 roku działali w Towarzystwie Młodych Kupców w Pszczynie. Ich celem było dokształcanie się i pielęgnowanie koleżeńskiej pomocy pomocników kupieckich Pszczyny i okolic. W 1936 roku do Towarzystwa należało 29 członków[40]. Organizacje kupieckie były więc kontynuacją tych z poprzedniej epoki. Początkowo nie było wśród nich podziałów narodowościowych, dopiero w latach trzydziestych

i przemysłu…, s. 93; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 173; A. Galos, *Historia Niemiec od 1789 roku…,* s. 544–545; M. Czapliński., *Śląsk od pierwszej po koniec drugiej wojny światowej*, [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2002, s. 298; A. Spyra, *Odkrycie!,* „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2012, nr 122, s. 67.

[39] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2429, s. 266; J. Czober, *Aktualności pszczyńskie (od korespondenta „Polski Zachodniej"),* „Polska Zachodnia" nr 353 z 23 XII 1923 r., s. 4; M. Tomczykiewicz, *U Lokaya (Rynek 5)*, [w:] *Z dziejów pszczyńskich kamienic i ich mieszkańców 1748–1939*, red. B. Rozmus, J. Gałuszka, Pszczyna [b. r. w.], s. 17; E. H., *Rola Wielkopolan w życiu narodowym Górnego Śląska w końcu XIX i na początku XX wieku (Zarys problematyki)*, Gliwice 2012 (seria monograficzna Muzeum w Gliwicach, nr 18), s. 337.

[40] L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 490; A. Spyra, *Odkrycie!...*, s. 67.

195:9951250408

XX wieku polscy kupcy zintensyfikowali działania zmierzające do wspierania kupiectwa polskiego.

Ucieczką od trudów codziennego życia niejednokrotnie były trunki. a od XIX coraz popularniejsza była tania wódka, produkowana z kartofli. Alkohol spożywano często w gospodach i wyszynkach. W 1840 roku w Pszczynie były 2 zajazdy, a około 1851 roku powstały 3 kolejne. Zgodnie z rozporządzeniem z 1886 roku (obowiązywało także w okresie międzywojennym), gospody i wyszynki musiały być położone przy bitych i oświetlonych drogach publicznych, z dala od kościołów, probostw, szkół, szpitali itp., musiały posiadać pokoje gościnne i spełniać szereg wymogów higienicznych. Pomimo tych obostrzeń, ich liczba rosła. W Pszczynie szybko przybywało miejsc, w których można było sprzedawać alkohol, a w 1937 roku w mieście, które liczyło 7 681 mieszkańców, było ich 41 (21 wyszynków napojów alkoholowych, 6 miejsc sprzedaży alkoholu do 4,5% z prawem do wyszynku i 14 miejsc, w których sprzedawano alkohol bez prawa do wyszynku). Przy takiej konkurencji właściciele nie mieli zbyt wysokich zysków. Burmistrz J. Żmij proponował zlikwidować możliwość wyszynku w małych kioskach, ale władze wojewódzkie uznały, że liczba wydanych koncesji dla Pszczyny nie przekroczyła ustalonego przez nie w 1933 roku limitu[41].

Podatek od piwa w okresie pruskim przynosił Pszczynie wysokie dochody. W 1894 roku wynosił 65 fenigów od hektolitra piwa, co stanowiło równowartość 3,25 litrów piwa. Do 1923 roku w wyniku hiperinflacji piwo zdrożało 10 300 razy, a wysokość nominalna podatku nie zmieniła się. W związku z tym, wartość realna tego podatku była bardzo niska, na czym miasto mocno ucierpiało. W 1923 roku Pszczyna wprowadziła podatek komunalny równowarty 3 litrom piwa od każdego przywiezionego do Pszczyny hektolitra piwa. Bez podatku można było przywieźć do miasta maksymalnie 2 litry tego napoju. W 1924 roku wprowadzono jednolity dla całego województwa podatek od piwa, wina i wyrobów spirytusowych w wysokości 30% dodatku do podatku państwowego. Gminy mogły też wprowadzić podatek komunalny od patentów na wyrób i sprzedaż trunków (maksymalnie 100% wysokości podatku państwowego na wyrób i 200% podatku państwowego na sprzedaż). Takie też podatki ustalono w Pszczynie w 1924 roku (odpowiednio 100% i 200%). W kolejnych latach obniżono je, a mimo to Wilhelm Grünpeter w latach dwudziestych XX wieku zlikwidował swoją gorzelnię. W latach 1931–1937 obowiązywała stawka 10% dodatku do podatku państwowego na wyrób alkoholu i 40% na jego sprzedaż. W 1938 roku

[41] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2765, s. 25–27, 32; tamże, sygn. 3170, s. 111, 189–190, 198–201; L. Musioł, *Pszczyna*…, s. 162–163; R. Kaczmarek, *Karczmy, piwo i gorzałka. Z dziejów browarnictwa i gorzelnictwa na Śląsku* [w:] *Po obu brzegach rzeki,* red. J. Mokrosz, Katowice-Rybnik 2009, s. 23–24.

196:6696292008

restauratorzy, właściciele kawiarń i hoteli wystosowali prośbę do magistratu, by zwolnił ich z płacenia dodatku komunalnego do podatku akcyzowego, gdyż ich dochody spadły z powodu wielkiej liczby piwiarń, sklepów i kiosków, które nie musiały płacić akcyzy, ale miasto nie przychyliło się do tej prośby, podniosło natomiast podatek komunalny na wyrób alkoholu do wysokości 100% podatku państwowego (jedyną gorzelnią w Pszczynie była wówczas gorzelnia książęca w Kępie). Wysokie podatki powodowały, że ludność Pszczyny i okolic zaopatrywała się w alkohol na Śląsku Cieszyńskim, gdzie był tańszy, np. 1923 roku w Strumieniu najczęściej kupowanymi produktami przez Górnoślązaków były: wódka, rum i cukier[42].

Od 1860 roku odbywały się w Pszczynie na rynku targi tygodniowe (tzw. małe targi), początkowo we wtorki i soboty, później we wtorki i piątki. Sprzedawano na nich produkty spożywcze, naczynia, narzędzia gospodarskie i produkty wytwarzane przez miejscową ludność. Zakazana była sprzedaż innych towarów niż produkty związane z szeroko pojętym rolnictwem i rzemiosłem (np. sprzedaż porcelany, produktów fabrycznych czy alkoholu) oraz handel obnośny. Ceny były niższe niż w stałych składach, co było korzystne dla ubogiej ludności, tym bardziej, że ceny targowe czasem powodowały obniżanie cen przez kupców w sklepach. Godziny handlu na targu ustalało rozporządzenie policyjne z 1915 roku, które pozwalało na handel od maja do sierpnia od 9.30, a w pozostałych miesiącach od 10.00. Kupcy uważali że to jest za późno, a argumentowali to m. in. tym, że na słońcu topniało im masło. W tym zakresie władze miejskie przychyliły się do ich próśb i w sierpniu 1928 roku przesunięto godziny rozpoczęcia handlu o godzinę – latem można było handlować od 8.30, a od jesieni do wiosny – od 9.00. Od 1936 roku handel był dozwolony od kwietnia do września od godziny 6.00, a od października do marca od 7.00 do 14.00. Wcześniejsze przebywanie na terenie targu przez handlujących zagrożone było karą grzywny (w 1915 roku było to 30 marek, w 1928 roku – 30 zł, w 1936 roku – 50 zł) z możliwością zamiany na kilkudniową karę aresztu. Handel odbywał się na rynku, a na tzw. nowym targu (okolice obecnego parkingu na ulicy Piwowarskiej) we wtorki odbywał się targ na zwierzęta. W okresie międzywojennym targi rozrosły się do takich rozmiarów, że ilość miejsca była niewystarczająca. W 1927 roku przeniesiono targ zwierzęcy na rynek, a na sprzedaż owoców, warzyw, pieczywa, mięsa, nabiału, drobiu, drobnych wyrobów rzemieślniczych itp. wyznaczono „nowy targ", który był

[42] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2765, s. 5, 16, 22, 25–27, 32; tamże, sygn. 2814, s. 1, 10, 14, 21; tamże, sygn. 2817, s.5, 7, 66, 127, 137, 148, 159, 167; Ustawa z dnia 14 kwietnia 1924 r. o temczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w Województwie Śląskiem (Dz. U. Śl. 1924, nr 10, poz. 47); *Ze Strumienia,* „Gwiazdka Cieszyńska" nr 29 z dnia 13 IV 1923 r., s. 3.

197:1211528038

w odległości 200–300 metrów od rynku, co spowodowało spadek liczby klientów, a tym samym obniżkę dochodów osób handlujących artykułami spożywczymi. Niektórzy więc nadal nielegalnie handlowali na rynku, tamując ruch. Handel produktami spożywczymi wrócił na rynek w 1936 roku. W 1927 roku zakazano też gospodyniom sprzedaży towaru handlarzom przed godziną 9.00 latem i przed 10.00 zimą, aby wcześniej bezpośrednio u gospodyń mogli zaopatrzyć się mieszczanie. Jeśli gospodyni sprzedała towar handlarce, nawet nieświadomie, była karana przez policję, choć czasem stosowano tylko pouczenia. Gospodynie nie miały jednak straganów i sprzedawały towar bezpośrednio na ulicy. W 1936 roku uchylono regulamin targowy z 1894 roku, a nowy regulamin wprowadził wiele zapisów w zakresie higieny, m. in. zakaz umieszczania produktów spożywczych na gołej ziemi i zakaz wybierania i dotykania towaru przez kupujących[43]. W okresie międzywojennym nastąpiły zatem zmiany, które miały być korzystne dla mieszczan, a jednocześnie nie obciążać zbytnio kupców, np. jeśli chłop sprzedał towar przed określoną godziną handlarzowi, to on był karany, a nie kupiec.

Poza targami odbywały się w Pszczynie jarmarki kramne, a ich początek sięgał prawdopodobnie średniowiecza. W XIX wieku odbywały się 3 razy w roku; rozpoczynały się w najbliższą niedzielę po 1 stycznia (jarmark noworoczny), dniu św. Wita (15 VI) i św. Jadwigi (15 X). W 1919 roku zostały zniesione, ale później znów do tej idei powrócono. W okresie międzywojennym ich terminy zatwierdzał wojewoda, by w różnych miejscowościach nie odbywały się w tym samym czasie. Towar na jarmarkach był tańszy niż w składach, ale magistrat Pszczyny twierdził mimo to, że jarmarki są przestarzałe i nie przynoszą żadnych korzyści ani miastu, ani okolicy. W konsekwencji, mimo, iż 21 z 24 okolicznych gmin było przeciwnych ich likwidacji, w 1931 roku zrezygnowano z nich. Być może ta decyzja miała przynieść korzyści miejscowym sklepikarzom, jednak efekt był odwrotny. Już w 1932 roku miasto zauważyło, że efekt likwidacji był niekorzystny dla miejscowego kupiectwa, ponieważ ludność zaczęła się zaopatrywać na jarmarkach w sąsiednich miejscowościach. Ponowne wprowadzenie jarmarków trwało dłuższy czas, gdyż musiało już odbyć się na podstawie ordynacji przemysłowej i wymagało zezwolenia Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Ostatecznie wprowadzono je na powrót od 1933 roku w dawnej liczbie i terminach. W 1934 roku w województwie śląskim jarmarki odbyły się w 22 miejscowościach, w tym 4 w powiecie

[43] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2509, s. 143, 150, 159, 245–247, tamże, sygn. 3219, s. 125, 249–251, 310, 312, 319, 352; tamże, sygn. 3223, s. 14; AP Kat, UWŚl, sygn. PH 790, s. 41; tamże, sygn. PH 841, s. 42; „Gazeta Urzędowa Powiatu Pszczyńskiego" 1936, s. 64–69; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 175–176; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 369.

198:4385871280

pszczyńskim: w Pszczynie, Mikołowie, Bieruniu Starym i Orzeszu[44].Od XVII wieku Pszczyna posiadała przywilej odbywania 2 razy do roku targu bydlęcego (targu wielkiego), od początku XX wieku – 5 razy w roku, a od 1924 roku – 12. Targi te odbywały się zawsze w środy, a terminy nie mogły kolidować z targami zwierzęcymi w innych miejscowościach regionu, czyli w Mikołowie, Starym Bieruniu, Żorach i Rybniku. Targi miesięczne na konie odbywały się na rynku, a na bydło poza miastem, przy miejskich stodołach, na bagnistej łące. Ponadto co wtorek odbywały się wspomniane już targi na świnie, które sprzedawano na „nowym targu" (Neumarkt), placu o powierzchni ok. 420 m^2. Plac ten w okresie międzywojennym był tak ciasny, że furmanki ustawiały się na ulicach lub na rynku, a zwierzęta sprzedawano razem z żywnością, co mogło doprowadzić do wybuchu epidemii. Ówczesny powiatowy lekarz weterynarii, dr Alojzy Jośko próbował przekonać miasto do zbudowania nowej targowicy. W 1924 roku zdecydowano, że zimą targi nadal będą odbywać się na „nowym targu", a w sezonie letnim przy stodołach miejskich. Spowodowało to sprzeciwy pszczyńskiego kupiectwa. Nie było obiecanej przed plebiscytem nadwyżki żywności, więc pszczyńscy handlarze twierdzili, że przeniesienie targowicy poza obręb śródmieścia spowoduje, że na ten targ będą przybywać handlarze z innych miejscowości, którzy odbiorą miejscowym straganiarzom klientelę i wykupią trudno dostępne dla miejscowej ludności mleko i jaja przywożone na targ przez rolników przybywających z nierogacizną. Oberżyści zaś obawiali się, że wielu przyjeżdżających na targ nie zatrzyma się w mieście, przez co oni stracą głównie na sprzedaży tytoniu. W 1927 roku targ zwierzęcy przeniesiono na rynek, podjęto też starania o zbudowanie nowej targowicy dla zwierząt. Przewidziano na ten cel podmokły teren w centrum miasta (obecnie plac Targowy) o powierzchni 6 891 m^2, ale obszar ten należał do dziewięciu osób, które miały tam łąki i ogrody. Sześciu z nich buntowało się, twierdząc, że zbudowanie targowicy pozbawi ich środków do życia, bo czerpią dochody z tych ziem. Inni mieszkańcy również sprzeciwiali się pomysłowi zbudowania targowicy w tym miejscu ze względów wizualnych i zdrowotnych. Odpadł jednak plan alternatywny, by zbudować to targowisko przy stodołach miejskich, ze względu na znaczną odległość od centrum miasta. W 1929 roku pojawiły się pogłoski, że zwierzęce targi miesięczne mają być w Pszczynie całkowicie zlikwidowane. W rzeczywistości nie zamierzano ich likwidować, ale instrukcje wojewódzkie i państwowe nakazywały usuwać targowiska zwierzęce ze śródmieść. Lekarz powiatowy dr Antoni Rogaliński w 1930 roku wysunął postulat przeniesienia tego targu za miasto w ciągu 10

[44] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2509, s. 11, 13; tamże, sygn. 2569, s. 1, 5, 7; AP Kat, UWŚl, sygn. PH 841, s. 60–62, 68–70, 73, 76–82; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 367; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 61; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 368.

199:2004973246

lat. Nowy targ zwierzęcy powstał więc w centrum. W kwietniu 1933 roku na tzw. nowej targowicy sprzedawano tylko bydło, słomę i siano, a od 1936 roku odbywały się tam też tygodniowe targi we wtorki dla trzody, wapna, kartofli i kapusty. Według regulaminu z 1938 roku dla tzw. wielkich targów oraz jarmarków, na „nowej targowicy" można było sprzedawać: konie, bydło, świnie i owce. „Nowa targowica" nie spełniała wymogów wprowadzonych przepisami Ministra Przemysłu i Handlu z 1936 roku, a w związku z tym władze wojewódzkie nie zaakceptowały prośby pszczyńskich rolników i władz miejskich, by wprowadzić targi na bydło i konie 2 razy w miesiącu, tak jak w innych miastach. Magistrat powziął wtedy decyzję o zbudowaniu nowego targu w pobliżu rzeźni miejskiej (obecnie ulica J. Korczaka), a istniejący targ zamierzał przeznaczyć na sprzedaż nabiału, ziemiopłodów i drobiu. W połowie 1939 roku uzależniano budowę nowej targowicy od wykonania podjazdu pod torami kolejowym, który umożliwiłby spęd bydła na targ, a także od finansów miejskich (najważniejsze były wydatki na obronę narodową). Wkrótce wybuchła wojna, więc skończyło się na planach[45].

5. Komunikacja

Rozwijający się przemysł, a także handel, rzemiosło i rolnictwo potrzebowały sprawnej komunikacji. Na przełomie XVIII i XIX wieku w rejencji opolskiej rozpoczęto budowę dróg bitych. Około 1802 roku przez Górny Śląsk biegło 11 dróg bitych, a 2 z nich prowadziły do Pszczyny (jedna z Ząbkowic przez Nysę, Prudnik, Głubczyce, Racibórz, Rybnik i Żory, druga z Pyskowic przez Gliwice i Mikołów). W II połowie XIX wieku powstały m. in. drogi: Bieruń–Pszczyna–Strumień i Pszczyna–Pawłowice–Wodzisław–Rydułtowy (odcinek pomiędzy Pszczyną a Pawłowicami utwardzono w 1869 roku). Na jakiś czas, w związku z rozwojem kolei, spadło zainteresowanie drogami przeznaczonymi do ruchu kołowego, a drogi bite, często oddawane samorządom, były zaniedbywane. Pojawienie się samochodów spowodowało, że znów zaczęło wzrastać znaczenie ruchu kołowego, co przyczyniło się do rozbudowy i ulepszania nawierzchni dróg. Drogi na Śląsku jak na tamte czasy znajdowały się w dość dobrym stanie. W 1914 roku na Śląsku 1 km dróg bitych przypadał na 2,3 km^2 powierzchni terenu, a w Królestwie Polskim na 14 km^2. Po zmianie państwowości województwo śląskie miało najlepszą sieć dróg w Polsce – 60% jezdni stanowiły drogi bite i utwardzone. W tym okresie województwo śląskie zyskało połączenie szosowe z Warszawą.

[45] AP Pszczyna, M Pszczyna, , sygn. 2509, s. 241; tamże, sygn. 2514, s. 1–2, 5, 7–8, 11, 30, 78, 92, 103, 135, 150, 167; tamże, sygn. 2515, s. 15, 35–37, 65; AP Kat, UWŚl, sygn. sygn. Rol 858, s. 85–86, 99–100, 131, 168, 184, 202; tamże, Rol 859, s. 1, 10, 15, 17; tamże, sygn. KB 4113, s. 14; tamże, sygn. sygn. PH 841, s. 1–3, 9, 11, 21; J. Strońska-Przybyła, *Jak powstawał nowy targ zwierzęcy w Pszczynie,* „Głos Pszczyński"2004, nr 22, s. 10; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 368.

200:4671499440

W Pszczynie w 1928 roku trwały prace związane z brukowaniem ulic w kierunku Goczałkowic, Jankowic oraz Katowic. Jedną z ważniejszych inwestycji w mieście było wyburzenie jednego z domów na ulicy Piastowskiej i złagodzenie w tym miejscu zakrętu. To posunięcie było już w planach regulacyjnych z 1901 roku, ale udało się je zrealizować dopiero 3 dekady później, w okresie polskim. Jednak kryzys lat trzydziestych XX wieku doprowadził do spowolnienia prac. W latach 1935–1937 wybrukowano w Pszczynie tylko 4 ulice. W 1939 roku miasto Pszczyna miało do utrzymania 26 km dróg, z których tylko10 km było w dobrym stanie, a magistrat nie miał pieniędzy na dalsze remonty. W okresie międzywojennym zbudowano też tzw. autostradę, czyli drogę łączącą Katowice z Bielskiem, która biegła przez Pszczynę[46].

Równocześnie z rozwojem dróg, od lat czterdziestych XIX wieku w Prusach była budowana kolej. Także Hans Heinrich XI planował połączyć swe dobra za pomocą kolei, m. in. po 1856 roku miała powstać linia z Pszczyny do Murcek, ale nie udało się zrealizować tego przedsięwzięcia z powodu kryzysu w hutnictwie. Potem książę zabiegał o zbudowanie kolei na linii Szopienice–Murcki–Pszczyna–Dziedzice. Udało się to zrealizować w połowie 1870 roku. Był to ostatni z etapów budowy linii kolejowej, mającej połączyć Wrocław z austriackimi Dziedzicami. Linia szła przez środek ordynacji pszczyńskiej, przecinając książęce lasy. Po zjednoczeniu Niemiec kolej została upaństwowiona i mocno rozbudowana. Długość linii kolejowych w krajach niemieckich w 1865 roku wynosiła około 14 700 km, a w 1915 roku 62 400 km. Po podziale Górnego Śląska oba państwa rozbudowywały własne sieci kolejowe. Na obszarze przyznanym Polsce w okresie międzywojennym zbudowano łącznie 417 km nowych linii kolejowych. Jedna z nich łączyła Pszczynę z Rybnikiem. Była to kolejna inwestycja planowana już od ponad trzech dekad, zrealizowano dopiero w okresie międzywojennym. W 1933 roku podjęto decyzję o budowie tej linii, by rybnicki węgiel łatwiej transportować do Małopolski, a przy okazji, by usprawnić turystykę. W 1936 roku otwarto odcinek Rybnik–Żory, a w 1938 roku – Żory–Pszczyna. Tym samym połączenie kolejowe pomiędzy Pszczyną a Rybnikiem zostało skrócone z 82 km do 36 km. I choć pociąg jechał wolno, zbudowanie tej linii było niewątpliwie sukcesem władz polskich. Planowy czas podróży z Pszczyny do Rybnika wynosił około 1–1,5 godziny, a do Rybnika latem 1939 roku odjeżdżało z Pszczyny 5 pociągów dziennie i jeden do Żor. Przy okazji budowy nowej linii kolejowej, rozbudowano w Pszczynie dworzec, władze miasta chciały

[46] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2221, s. 6; tamże, sygn. 2487, s. 6, 12; tamże, sygn. 2842, s. 1–3; tamże, sygn. 3275, s. 1–2; AP Kat, UWŚl, sygn. KB 3649, s. 32–33; tamże, UWŚl, sygn. KB 6416, s. 1; A. Hornig, *Komunikacja na Górnym Śląsku*, Katowice 1963, s. 62, S. M. Koziarski, *Komunikacja na Śląsku,* Opole 2000, s. 20–24; Z. Orlik, *Szkice z dziejów Starej Wsi,* Pszczyna 2000, s. 44; L. Cebo, *Transport i komunikacja*…, s. 334, 339; D. Musioł, *Komunikacja w Pszczynie…,* s. 94–95.

201:6302904107

nawet zbudować tunel pod torami przy istniejącym wówczas przejściu przy ulicy biskupa Bernarda Bogdaina, z kolei Urząd Wojewódzki proponował, by zbudować taki tunel pod torami w pobliżu ulicy Dworcowej i tędy zamierzał przepuszczać ruch dalekobieżny i lokalny. Żadnego z tych projektów nie udało się zrealizować[47].

Od końca XIX wieku rozwijał się w Drugiej Rzeszy przemysł samochodowy. Pierwsze automobile konstruowali Niemcy: Carl Benz, Gottlieb Dailmer i Wilhelm Maybach. W okresie międzywojennym niemiecki przemysł samochodowy rozwijał się najlepiej w Europie, a w 1925 roku w Niemczech było prawie 15 razy więcej samochodów niż w Polsce. W województwie śląskim w 1923 roku było 1 125 pojazdów mechanicznych (666 samochodów osobowych, 355 ciężarowych, 103 motocykle i 1 pojazd z kategorii „inne"). Do przełomu 1930/1931 roku ta liczba wzrosła do 4 373, a do 1937 roku do 4 958. W 1931 roku jeden pojazd mechaniczny przypadał na 300 mieszkańców, a w 1937 roku, czyli po wielkim kryzysie, jedno auto przypadało na około 413 mieszkańców, przy czym w całej Polsce 1 pojazd mechaniczny przypadał średnio na 840 mieszkańców. Więcej samochodów niż w województwie śląskim w przeliczeniu na mieszkańców było tylko w województwach: poznańskim i pomorskim, a więc znów prym wiodły województwa, które wcześniej były częścią Cesarstwa Niemieckiego. Książę pszczyński zakupił swój pierwszy samochód w 1903 roku, a rok później kupił 2 kolejne. Zapewne były to pierwsze samochody w Pszczynie. W 1923 roku w mieście było 11 pojazdów mechanicznych (5 prywatnych samochodów osobowych, 2 samochody osobowe należące do Wydziału Powiatowego, 2 samochody ciężarowe i 2 motocykle). W 1934 roku Jan Henryk XV posiadał 2 samochody marki Mercedes, a Jan Henryk XVII – 2 samochody marki Ford. W całym mieście w 1935 roku było 79 pojazdów mechanicznych, z czego sam Wydział Powiatowy miał ich 14. Samochody służyły głównie do celów zarobkowych lub służbowych, takie nie podlegały opodatkowaniu. Za przedmioty zbytku, które należało opodatkować, w marcu 1931 roku uznano w mieście tylko 4 samochody osobowe i 5 motocykli. Miasto wprowadziło podatek od pojazdów mechanicznych jako przedmiotu zbytku w 1924 roku, a domagali się tego zazdrośni mieszkańcy miasta. Wysokość tego podatku

[47] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2007, s. 37; tamże, sygn. 2263, s. 75–77; tamże, sygn. 2614, s. 1; tamże, sygn. 3298, s. 175; AP Kat, UWŚl, sygn. 545, s. 188; tamże, sygn. KB 3693, s. 6, 26; AP Kat, zespół 12/17 Sejm Śląski (dalej: Sejm Śl), sygn. 944, mikrofilm F 12188, s. 21–23; *Poświęcenie nowej trasy kolejowej Żory – Pszczyna,* „Polska Zachodnia" nr 330 z dnia 30. XI 1938 r., s. 1; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 210–211; A. Galos, *Historia Niemiec od 1789 roku…,* s. 545; S. M. Koziarski, *Komunikacja na Śląsku…,* s. 114–115; J. Polak, *Poczet…,* cz. 2, s. 156, 166; J. Delowicz, *Z dziejów kolei w Żorach – w związku z 70. rocznicą otwarcia linii kolejowej Rybnik-Żory,* [w:] *150 lat kolei w Rybniku,* red. B. Kloch, A. Grabiec, D. Keller, (seria: „Zeszyty Rybnickie"), Rybnik 2007, nr 5, s. 46, 48; tenże, *Z dziejów kolejnictwa na Śląsku (w 70-lecie otwarcia linii kolejowej Rybnik – Żory – Pszczyna),* Żory 2008, s. 57–58, 66; D. Keller, *Zarys…,* s. 213; D. Musioł, *Komunikacja w Pszczynie…,* s. 87–89; J. Grudniewski, *Pruska elita władzy na Górnym Śląsku (1871–1918),* Katowice 2020, s. 236.

202:4073025045

uzależniona była od pojemności pojazdu. Za przedmioty zbytku uważano samochody osobowe (z wyjątkiem służących do celów zarobkowych), motocykle, karety, powozy i wolanty. Ustawa o Wojewódzkim Funduszu Drogowym z 1932 roku wprowadzała dla całego województwa śląskiego opodatkowanie samochodów w zależności od wagi pojazdu. Jedną z możliwości, by uniknąć opodatkowania, było zarejestrowanie samochodu jako taksówki (dorożki samochodowej). W latach 1934–1937 były w Pszczynie 3 taksówki, a od 1938 roku – 4. Nie miały w mieście wyznaczonego miejsca postoju, więc by z dorożki skorzystać, trzeba było skontaktować się z taksówkarzem osobiście lub telefonicznie[48].

Od 1901 roku prowadzono we Wrocławiu eksperymenty związane w wprowadzeniem komunikacji autobusowej, ale na szerszą skalę udało się to wprowadzić na niemieckim Górnym Śląsku dopiero w 1923 roku, a na polskim rok później. Autobusem nazywano pojazd przeznaczony do przewozu co najmniej 7 osób, nie licząc kierowcy. Długo jednak eksperymentowano zanim wprowadzono regularną linię, obsługującą Pszczynę. Z końca 1925 roku pochodzą pierwsze informacje o próbie wprowadzenia połącznia autobusowego przez to miasto – w miesiącach letnich (od maja do września) Pszczyna miała być przystankiem autobusowym na linii Katowice–Bielsko. W połowie 1927 roku były plany uruchomienia przez Pszczynę linii autobusowej Katowice–Zakopane, w 1928 roku ponownie pojawił się zamiar utworzenia linii Katowice–Bielsko, a w 1933 roku były plany wprowadzenia połączenia autobusowego pomiędzy Żorami a Górą przez Pszczynę. Poza tym, że krótko latem 1929 roku jeździły autobusy pomiędzy Bielskiem a Katowicami, nie wiadomo, czy podjęto próby realizacji któregokolwiek z tych planów. Do 1929 roku linie autobusowe były prywatne, ale w związku z częstymi donosami na przewoźników, kilka gmin i powiatów województwa śląskiego utworzyło związek celowy do prowadzenia komunikacji autobusowej pod nazwą Śląskie Linie Autobusowe. W 1932 roku Linie te uruchomiły przewóz osób z Katowic do Bielska (przez Pszczynę), z tym, że od listopada 1932 roku do maja 1933 roku kurs tej linii był zawieszony. Kilka lat później tę samą linię zaczęła obsługiwać dodatkowo Bielsko-Bialska Spółka Elektryczna i Kolejowa. Wiosną 1937 roku zostały uruchomione połączenia autobusowe pomiędzy Pszczyną a Rybnikiem, jesienią 1937 roku firma Jana Molina z Cieszyna rozpoczęła obsługę linii Cieszyn–Pszczyna, a kilka miesięcy później uruchomiono linię Oświęcim–Pszczyna. Rozkłady jazdy ulegały wielokrotnym zmianom i stawały się coraz

[48] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2772, s. 4, 9, 233–234; tamże, sygn. 3201, s. 38–44; tamże, sygn. 3351, s. 5; Ustawa z dnia 30. III 1931 r. o Wojewódzkim Funduszu Drogowym, (Dz. U. Śl. 1931, nr 6, poz. 14); *Czy są w Pszczynie taksówki?,* „Polonia" nr 5080 z dnia 7 XII 1938 r., s. 10; J. Polak, *Licytacja wyposażenia zamków księcia pszczyńskiego w 1934 roku,* „Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie", t. 2, Pszczyna 1983, s. 132, 138; D. Musioł, *Komunikacja w Pszczynie…,* s. 101, 103.

203:5040988886

dogodniejsze. Z końcem 1938 roku do Katowic odjeżdżały 4 autobusy w dni świąteczne, a 7 w dni powszechnie, do Bielska 4 w święta i 8 w pozostałe dni, do Cieszyna – 6 autobusów dziennie, do Miedźnej – 6, a do Rybnika – 3. Miasto dążyło jeszcze do przedłużenia linii autobusowych do Zebrzydowic i do Bierunia[49].

6. Rolnictwo

Tereny wokół Pszczyny były wykorzystywane głównie rolniczo – w 1927 roku większość jej terenu zajmowały pola uprawne (854 ha) i łąki (300 ha). Do tego dochodziły lasy (30 ha), ogrody (17 ha), stawy (15 ha) i pastwiska (7 ha). Pod zabudową znajdowało się tylko 70 ha, a 63 ha zajmowały place i ulice. Największym właścicielem ziem był książę pszczyński, mieszkańcy miasteczka posiadali zaś niewielkie kawałki ziemi, z których ciężko było się wyżywić. W 1930 roku w Pszczynie było 238 prywatnych właścicieli posiadających łącznie 335,3 morgi ziemi (w tym 262,55 mórg gruntów ornych), zaś w Starej Wsi było 115 właścicieli gruntów, w tym probostwo, Wydział Powiatowy, Ewangelicki Dom Sierot i 112 osób prywatnych, posiadających łącznie 2 714 mórg ziemi (w tym 2 127 mórg gruntów ornych). Ziemie na terenie Pszczyny, zgodnie z informacją zawartą w aktach, były średnio urodzajne, gliniasto-piaszczyste, przeznaczone głównie na łąki. Innego zdania był Franciszek Serafin. Twierdził, że na terenie Pszczyny były bardzo dobre gleby lessowe, nadające się do uprawy niemalże wszystkich roślin[50].

W okresie pruskim dzięki rozwojowi nauki rolnictwo stało na wysokim poziomie, choć nie rozwijało się aż tak szybko jak przemysł. Jednak to rozwój przemysłu sprzyjał postępowi w rolnictwie, np. przemysł chemiczny zaopatrywał rolnictwo w nawozy sztuczne, a postęp w budowie maszyn zwiększał ich liczbę i dzięki nim jakość produkcji w gospodarstwach rolnych. Na zmiany w rolnictwie wpłynął też rozwój komunikacji, który spowodował, że w II połowie XIX wieku sprowadzano z innych kontynentów tańsze zboże, a górnośląscy

[49] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2210, s. 146; tamże, sygn. 2211, s. 11; tamże, sygn. 2266, s. 6–10, 19–24, 30–32, 36–37, 49, 54–74; tamże, sygn. 2614, s. 2; sygn. 2659, s. 131; tamże, sygn. 3 198, s. 46; AP Pszczyna, zespół 17/16 Okręg Urzędowy Pszczyna, sygn. 18, s. 38; AP Kat, UWŚl, sygn. 546, k. 34, 57; tamże, sygn. KB 4 592, s. 33, 112, 138; tamże, sygn. KB 4606, s. 14, 20; Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych z dnia 17. IV 1929 r. o ruchu na drogach publicznych autobusów, służących do utrzymywania publicznej komunikacji, (Dz.U. 1929, nr 55, poz. 439); Rozporządzenie Wojewody Śląskiego wydane w porozumieniu ze Śląską Radą Wojewódzką z dnia 15 III 1934 r. o ruchu autobusów na drogach publicznych (Dz. U. Śl. 1934, nr 8, poz. 16); „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1926, s. 2.; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1927, s. 79; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1928, s. 137; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego"1933, s. 3; S. M. Koziarski, *Komunikacja na Śląsku…,* s. 208–209; D. Musioł, *Komunikacja w Pszczynie…,* s. 97–100.

[50] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2204, s.20; tamże, sygn. 3131, s. 69; AP Kat, UWŚl, sygn. PH 2770 c, s. 159–163, 169–182; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1923, s. 142; F. Serafin, *Rolnictwo…,* s. 294.

204:1148589358

rolnicy ograniczyli wówczas jego produkcję, zaś zwiększyli ilość uprawy roślin przemysłowych (burki cukrowe, ziemniaki, tytoń, len, chmiel i inne). Na ziemi pszczyńskiej w II połowie XIX wieku upowszechniono znany już płodozmian, zlikwidowano ugory i kontynuowano rozpoczętą wcześniej melioracje pól. W dobrach księcia pszczyńskiego ograniczono hodowlę owiec, gdyż wełnę owczą wypierała w tym czasie bawełna, rozwijano hodowlę mlecznych krów i nierogacizny, odbudowano popularną od średniowiecza gospodarkę stawową, zmodernizowano folwarki, wzniesiono nowoczesne, murowane budynki ogrzewane gazem i oświetlane elektrycznością oraz domy dla książęcych robotników rolnych. Przy okazji tych zmian zyskiwali mieszkańcy powiatu. Książęta wspierali powiatowe Towarzystwo Rolnicze, które zajmowało się upowszechnianiem nowych trendów w rolnictwie, a praktyki rolne w dobrach Hochbergów znalazły naśladowników wśród chłopów. Po klęsce głodu w 1879 roku książę wydzierżawił rolnikom swe działki, a swoim robotnikom proponował wydzierżawienie działek pod uprawę lnu, z którego ich małżonki miały wytwarzać płótno na sprzedaż, ale taka produkcja była już przestarzała, więc ten pomysł został wyśmiany. Hans Heinrich XI otrzymał z Landtagu środki finansowe na odbudowę rolnictwa, za które m. in. prowadził melioracje pól i przeprowadził regulację rzek w powiecie pszczyńskim, w tym rzeki Pszczynki. To znów dało wielu osobom pracę i przyczyniło się do poprawy zdrowia. Dzięki wspomnianym przemianom w okresie międzywojennym górnośląskie rolnictwo stało na bardzo wysokim poziomie rozwoju, jedynie w Wielkopolsce ten poziom był wyższy. Wydajność w dobrach księcia pszczyńskiego była znacznie wyższa niż w jakichkolwiek innych w Polsce (uprawiano tam głównie pszenicę, ziemniaki i buraki cukrowe, a hodowano bydło mleczne). Rolnictwo było jednak mniej opłacalne niż praca w przemyśle, więc coraz mniej ludzi utrzymywało się z niego (na Górnym Śląsku w 1830 roku w przybliżeniu 80% ludności pracowało w rolnictwie, w 1860 – 60%, w 1882 – 40%, w 1895 – 20%, a w 1931 roku z rolnictwa utrzymywało się na Górnym Śląsku 12,7% ludności, podczas gdy w całej Polsce 60,9%). W Pszczynie w 1931 roku z rolnictwa utrzymywało się 614 mieszkańców (8,5%). Nawet książę pszczyński rolnictwem interesował się znacznie mniej niż przemysłem. Po zmianie państwowości sytuacja rolników pogorszyła się. Z jednej strony Izba Rolnicza w Katowicach (m. in. działał w niej dyrektor dóbr w Kępie, dr Gotzheim) doprowadziła do tego, że chłopi zaczęli się zajmować dziedzinami rolnictwa wcześniej zarezerwowanymi dla wielkiej własności (np. zakładaniem szklarni z warzywami, sadownictwem, uprawą roślin przemysłowych, zakładaniem spółek maszynowych), ale z drugiej, przez jakiś czas ceny maksymalne na produkty rolne były utrzymywane na niskim poziomie, a na produkty przemysłowe – na wysokim. Konkurencją dla rodzimych rolników byli rolnicy z innych ziem

205:9438341930

polskich, którzy stosowali jeszcze gospodarkę ekstensywną, więc plony były niższe, ale też niższe były koszty produkcji, a tym samym sprzedawali towar taniej[51].

W I połowie XIX wieku rozpoczęło się w Prusach uwłaszczanie chłopów, które trwało ponad pół wieku. W wyniku uwłaszczenia pojawiały się drobne gospodarstwa chłopskie, choć zdarzało się, że chłopi wykupywali grunta od innych i stawali się wielkimi posiadaczami ziemskimi. W II połowie XIX wieku majątki posiadające powyżej 100 ha zajmowały na Górnym Śląsku od $^1/_3$ do $^1/_2$ powierzchni uprawnej. W latach 1921–1923 w województwie śląskim 55,1% gruntów należało do wielkiej własności obszarniczej lub miało charakter własności publicznej. Największym górnośląskim posiadaczem ziemskim w latach dwudziestych XX wieku był książę pszczyński. Hans Heinrich XI w 1861 roku posiadał 36 899 ha ziemi, a w 1867 roku – 39 384. Hans Heinrich XV w 1916 roku miał 42 026 ha. W momencie zmiany państwowości książę posiadł około 40% areału rolnego powiatu pszczyńskiego. Tak wielki majątek był efektem utworzonego w 1561 roku fideikomisu pszczyńskiego, który przetrwał do 1937 roku, ale polonizacyjna polityka państwa polskiego pozbawiła księcia znacznej części majątku, w tym ¾ ziem. W 1925 roku książę posiadał 41 601 ha ziemi, po zniesieniu fideikomisu – 37 352 ha, a w momencie śmierci w 1938 roku – 10 314 ha[52].

Gospodarka rolna księcia pszczyńskiego była na tyle znana, że do jego dóbr przyjeżdżały wycieczki, np. w 1901 roku przyjechało obejrzeć jego majątek rolny około 30 studentów i 4 profesorów z Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach pod Lwowem (zwiedzali m. in. dwory Kępa i Siedlice), a w lutym 1938 roku Śląska Izba Rolnicza jako miejsca

[51] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2204, s.20; *Utworzenie Śląskiej Izby Rolniczej,* „Gwiazdka Cieszyńska" nr 39 z dnia 18 V 1923 r., s. 3; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1936, s. 395; K. Popiołek, *Historia śląska (od pradziejów do 1945)…,* s. 567–568; K. Orzechowski, S. Żyga, *Rolnictwo i gospodarka leśna,* [w:] *Historia Śląska,* red. S. Michalkiewicz, t. 3, cz. 2, Wrocław 1985, s. 99–121; A. Galos, *Historia Niemiec od 1789 roku…,* s. 542–543; F. Serafin, *Z zagadnień unifikacji rolnictwa śląskiego i społeczno-zawodowej integracji ludności rolniczej,* [w:] *Ziemie śląskie w granicach II Rzeczypospolitej (procesy integracyjne),* red. F. Serafin, Katowice 1985, s. 54–55, 63; tenże, *Wieś na polskim Górnym Śląsku 1922–1939,* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?),* red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, Bytom 1997, t. 1, s. 58–59, 72; tenże, *Rolnictwo,* [w:] *Województwo śląskie…*, s. 292; W. Korzeniowska, *Ziemiaństwo…,* s. 50–51; taż, *Wielka własność ziemska w województwie śląskim (1922–1939),* [w:] *Górny Śląsk po podziale…,* t. 2, s. 206; M. Lis, *Górny Śląsk (zarys dziejów do połowy XX wieku),* Opole 2001, s. 165; M. Czapliński., *Śląsk od pierwszej po koniec drugiej wojny światowej*…, s. 300; B. Górnioczek, B. Jeske-Cybulska, *Księżna..,* s. 145; J. Polak, *Poczet…*, cz. 2, s. 158, 177, 184; tenże, *Ziemia pszczyńska przez wieki…,* s. 45; P. Greiner, *Historia gospodarcza Górnego Śląska (XVI–XX wiek),* [w:] *Historia Górnego Śląska (polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu),* red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek. Gliwice 2011, s. 330.

[52] K. Popiołek, *Historia śląska (od pradziejów do 1945)…,* s. 568; A. Galos, *Historia Niemiec od 1789 roku…,* s. 551; F. Serafin, *Z zagadnień unifikacji rolnictwa…*, s. 54–55; tenże, *Wieś na polskim Górnym Śląsku…,* s. 58–59; W. Korzeniowska, *Wielka własność…*, s. 208; taż, *Ziemiaństwo…,* s. 45; T. Falęcki, *Pozycja…,* t. 1, s. 80; J. Polak, *Afery książąt pszczyńskich w okresie międzywojennym*, „Materiały wnętrz zabytkowych w Pszczynie" 1982, s. 74; tenże, *Jan Henryk XV książę von Pless…*, s. 156, 159, 222; tenże, *Ziemia pszczyńska…,* s. 53.

206:2075095243

zasługujące na zwiedzanie na terenie dzisiejszej Pszczyny wskazała: należący do księcia pszczyńskiego dwór Kępa, książęcą szkółkę drzewek w Starej Wsi i Szkołę Gospodarstwa Domowego w Starej Wsi[53].

Przepisy z lat dziewięćdziesiątych XIX wieku nakazywały scalanie gruntów. W efekcie pan pszczyński przejął część ziemi należącej dotąd do miasta Pszczyna, a miasto otrzymało część ziemi, którą wcześniej dzierżył książę. Pszczynie przypadły wtedy m. in. tereny w okolicy dworca kolejowego, a miasto od razu je rozparcelowało i przeznaczyło pod zabudowę. W okresie międzywojennym nadal obowiązywała pruska ustawa, zgodnie z którą w gospodarstwach, które posiadały powyżej 100 ha ziemi, $^{1}/_{3}$ nieruchomości gruntowej miała być rozparcelowana. Parcelacja powodowała, że rozdrobnienie gospodarstw utrwalało odrębność rolnictwa górnośląskiego od reszty kraju. Parcelacją zajmował się powołany w 1925 roku Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach, jednak przedplebiscytowe obietnice o parcelacji wielkiej własności i przekazaniu jej drobnym rolnikom zrealizowano w niewielkim stopniu. Ze względu na protesty niemieckich właścicieli ziemskich, którzy nie chcieli sprzedawać swych gruntów, faktycznie prace parcelacyjne rozpoczęły się w 1927 roku. Przeciwko parcelacji występowali robotnicy rolni księcia pszczyńskiego, w obawie, że jako osoby niewykwalifikowane nie znajdą nigdzie pracy, a z pracy na polu sami się nie utrzymają, gdyż nie mieli ani odpowiednich maszyn, ani nawozów (potem drobni rolnicy używali głównie nawozów naturalnych, a nawóz koński można było zakupić m. in. w koszarach jazdy), poza tym na zakup ziemi trzeba było mieć odpowiednie środki finansowe, a możliwości uzyskania kredytów były ograniczone. Parcelacja przebiegała powoli – do 1937 roku w województwie śląskim (łącznie z częścią cieszyńską) rozparcelowano niespełna 25 000 ha ziemi, w tym 6 155 ha w powiecie pszczyńskim. Gospodarstwa chłopskie były słabe, choć rynek zbytu na artykuły rolne wykazywał dużą chłonność. Po wygaśnięciu postanowień konwencji genewskiej zaczęła obowiązywać polska ustawa rolna z 1925 roku, która miała przyspieszyć parcelację, jednak intensyfikację planowano dopiero na 1940 rok, więc nic z tych planów nie wyszło[54].

Na początku XX wieku, na Górnym Śląsku wielka własność oddawała w dzierżawę około 30% swych terenów, z czego najwięcej książę pszczyński – 10 z 17 jego ekonomii było

[53] AP Kat, UWŚl, sygn. Rol 410, s. 6; *Z pszczyńskiego,* „Dziennik Śląski" nr 127 z dnia 5 VI 1901 r, s. 3; *Z pszczyńskiego,* „Katolik" nr 66 z dnia 6 VI 1901 r., s. 3.

[54] AP Pszczyna, zespół 17/53 Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie z lat 1287–1945 (AKP), sygn. XIV 1044, k. 159–160; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1923, s. 142; S. Serafin, *Z zagadnień unifikacji rolnictwa …* , s. 59–61*;* tenże, *Wieś na polskim Górnym Śląsku…,* s. 62–64, 72; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka…,* s. 12; W. Korzeniowska, *Wielka własność…*, s. 208–209; J. Polak, *Ziemia pszczyńska…,* s. 54; tenże, *Ostatni książę…,* cz. 6, s. 14; P. Greiner, *Historia…,* s. 334; M. Smyłła, *Rozwój urbanistyczny Pszczyny…,* s. 197.

207:5135125797

stale wydzierżawianych. Obie strony na tym korzystały – dzierżawcy zyskiwali możliwość dochodu, a książę wysoki czynsz i możliwość wykorzystywania dzierżawców jako siłę roboczą do pracy we własnych dobrach. W okresie międzywojennym w województwie śląskim nastąpił wzrost liczby dzierżawców i większe rozdrobnienie gospodarstw, w tym wzrost liczby gospodarstw karłowatych (do 2 ha). Pszczyna, jako miasto wykazywała tendencje odwrotne – .w sierpniu 1924 roku na terenie miasta było 93 drobnych dzierżawców (89 posiadało poniżej 2 ha ziemi), a 15 lat później – 34. W Starej Wsi jednak liczba drobnych dzierżawców wzrosła – w 1924 roku było ich 135, a w 1939 roku – 141. Gospodarstwa rolników zazwyczaj były w kilku kawałkach (dopiero w 1937 roku Sejm Śląski przyjął ogólnopolską ustawę z 1923 roku o scalaniu gruntów). Takie rozdrobnienie spowodowało, że rolnicy bardzo często musieli szukać dodatkowego źródła dochodu[55].

Największym dzierżawcą na terenie Pszczyny w okresie międzywojennym był Wilhelm Leitloff. W 1923 roku wydzierżawił od księcia 123 ha pola z majątku Siedlice. Folwark siedlecki powstał w XVII wieku i posiadał 325 ha, a w okresie pruskim prawdopodobnie nie był dzierżawiony. W 1924 roku W. Leitlof hodował 48 koni i 120 sztuk bydła, a w 1932 roku – 33 konie i 130 sztuk bydła. Na przełomie 1933 i 1934 roku użytkował 276, 23 ha. W Starej Wsi największym rolnikiem w tym czasie był Paweł Spyra, który posiadał 43, 43 ha ziemi[56].

Drugim majątkiem książęcym na terenie Pszczyny była Kępa, do której należał też folwark na Sznelowcu (Luisenhof). W Kępie działały m. in. gorzelnia i mleczarnia. Majątek w 1939 roku miał 650 ha ziemi, w tym na terenie Pszczyny 234,81 ha, a na terenie Starej Wsi 1,84 ha. Dopóki żył Jan Henryk XV, majątek nie był dzierżawiony. W lipcu 1939 roku teren wydzierżawił na 6 lat Ludwik Macura z Piotrowic[57].

Gospodarstwa wielkiej własności na Górnym Śląsku na początku XX wieku nastawione były głównie na produkcję roślinną, którą do zmiany państwowości chłonął niemiecki rynek. Ten kierunek utrzymał się po 1922 roku, gdyż początkowo produkty rolne można było sprzedać do Niemiec bezcłowo po cenach znacznie wyższych niż sprzedano w rolniczej Polsce, zaś ziemniaki przetwarzano w licznych gorzelniach. Gospodarstwa chłopskie hodowały głównie: konie pociągowe potrzebne do pracy w rolnictwie, trzodę chlewną na mięso i słoninę oraz bydło na mleko i przetwory mleczne, natomiast najubożsi hodowali kozy potocznie zwane „bieda-

[55] AP Pszczyna, St. Pscz., sygn. 301, s. 9–10; AP Kat, UWŚl, sygn. Rol 228, s. 2; tamże, sygn. Rol 411, s. 30; Ustawa z dnia 16 lipca 1937 roku o scalaniu gruntów, (Dz. U. Śl, 1937, nr 15, poz. 34); F. Serafin, *Wieś na polskim Górnym Śląsku…,* s. 62, 67–69.
[56] AP Kat, UWŚl, sygn.. Rol 687 e, s. 87, 96; M. Tomczykiewicz, *Folwark Siedlice (cz. 2),* „Głos Pszczyński" 2004, nr 12, s. 10; taż, *Zarządówka (Wojciecha Korfantego 6)*, [w:] *Z dziejów pszczyńskich kamienic…,* s. 90–91; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce*…, s. 363.
[57] AP Kat, UWŚl, sygn. PH 171, s. 239, 241, 246.

208:8890892185

krowami". Przed plebiscytem obiecywano każdemu rolnikowi krowę (stąd „krowa Korfantego"), a województwo śląskie przodowało w hodowli kóz. Wiadomo, że w Pszczynie w maju 1924 roku hodowano 233 sztuki bydła i 70 koni, do tego w obszarze dworskim Siedlice 131 sztuk bydła i 48 koni, a w obszarze dworskim Pszczyński Zamek – 3 sztuki bydła. Nie wiadomo ile innych zwierząt było wówczas w mieście. W styczniu 1928 roku w Pszczynie hodowano 321 krów, 7 buhajów, 450 świń i 110 kóz, w połowie 1930 roku – 535 sztuk bydła (w tym 293 krowy), 275 sztuk trzody, 277 kóz i 149 koni, a w 1932 roku 640 sztuk bydła (w tym 431 krów), 315 sztuk trzody, 247 kóz i 173 konie. Owiec i baranów w Pszczynie nie było. Najwięcej krów i koni posiadał książę pszczyński, a następnie W. Leitlof, z kolei kóz w wielkich posiadłościach nie hodowano, natomiast wśród pozostałych mieszkańców liczba hodowanych kóz zazwyczaj przekraczała liczbę krów. W Starej Wsi w czerwcu 1930 roku hodowano 414 sztuk bydła, 320 sztuk trzody, 97 koni, 75 kóz i 2 owce[58].

Pola w Pszczynie obsadzane były głównie ziemniakami, owsem i żytem, w mniejszej mierze pszenicą i jęczmieniem. Jęczmienia w zasadzie w Pszczynie nie używano, więc go sprzedawano, natomiast pozostałych zbóż było za mało na potrzeby lokalnego rynku i trzeba było kupować je poza miastem. Szczególne znaczenie miały ziemniaki, które od lat trzydziestych XIX wieku były podstawą żywienia okolicznej ludności. Sprowadzili je na Górny Śląsk w 1734 roku robotnicy z Saksonii, zaangażowani do hut szkła pszczyńskich Promnitzów. W1804 roku zajmowały na ziemi pszczyńskiej 9% powierzchni uprawnej, ale potem ich areał się powiększał. W okresie międzywojennym w Pszczynie uprawa ziemniaków zajmowała około $^{1}/_{3}$ powierzchni gruntów ornych.[59].

W okresie pruskim pszczynianie nie prowadzili produkcji warzyw na sprzedaż. Po zmianie państwowości województwo śląskie propagowało warzywnictwo, ale okręg pszczyński nie przejawiał nim większego zainteresowania. W powiecie pszczyńskim do 1931 roku założono zaledwie około 15 większych plantacji warzyw, a w kolejnym roku przybyło 10. W 1932 roku przydzielono na powiat pszczyński instruktora, który udzielał porad w zakresie warzywnictwa i sadownictwa, a liczba gospodarstw, które produkowały warzywa na sprzedaż wzrosła do 74, z tym, że w Pszczynie było tylko jedno takie gospodarstwo (miało powierzchnię 2 ha). W ciągu kolejnego roku liczba gospodarstw zajmujących się uprawą warzyw w całym

[58] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2599, s. 8; tamże, sygn. 2 591, s. 6, 16; AP Pszczyna, St. Pszcz, sygn. 318, k. 118, 142; UWŚl, sygn. Rol 690, s. 68, 70, 78; K. Popiołek, *Historia śląska (od pradziejów do 1945)…,* s. 567; F. Serafin, *Wieś na polskim Górnym Śląsku…,* s. 61–62 i 71; tenże, *Z zagadnień unifikacji rolnictwa…,* s. 64; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce*…, s. 362.
[59] W. Korzeniowska, *Ziemiaństwo…,* s. 50; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce*…, s. 361–362.

209:3106935396

powiecie wzrosła tylko o jedno. Do tych liczb nie wliczano jednak kilku gospodarstw dzierżawionych[60].

W XVIII wieku panowie na Pszczynie z rodu Anhaltów zaczęli propagować na ziemi pszczyńskiej sadzenie drzewek owocowych. W okresie międzywojennym uprawa drzew była rozpowszechniona, ale przydomowe sady nie były popularne. Prowadzono więc akcje mające na celu przekonywanie ludzi do zakładania sadów, a za prawidłowe posadzenie drzew magistrat wypłacał premie pieniężne. Zainteresowanie akcją było więc dość spore. W styczniu 1938 roku w Pszczynie były 92 sady owocowe posiadające powyżej 25 drzew owocowych, w których łącznie rosły 5 092 drzewa (jabłonie stanowiły 48,7% tej liczby, śliwy – 20%, grusze – 17,2% i czereśnie – 14,2%). Najwięcej drzew owocowych posiadało Ogrodnictwo Księcia von Pless (360 sztuk) i Gazownia Miejska (231). Spośród osób prywatnych największy sad miała Maria Kowaczek (135 drzew). W ramach akcji sadowniczej planowano zaprowadzić w Pszczynie hodowlę jedwabników. Takie akcje prowadziło już w XIX wieku państwo niemieckie, ale tu chętnych nie było. W 1935 roku w Pszczynie tylko jedna osoba (niejaki Szłapa) hodowała jedwabniki i była w posiadaniu 200 drzewek morwowych[61].

W Pszczynie istniał przemysł przetwórczy produktów rolnych, na początku 1928 roku taką działalnością zajmował się młyn parowy, młyn wodny Frantza Morawca, gorzelnia, 9 zakładów rzeźniczych i mleczarnie. Młyn parowy (przy obecnej ul. Żorskiej 4) należał do księcia pszczyńskiego i działał od lat trzydziestych XIX wieku, a w efekcie upadły młyny wodne. Drugi młyn parowy w Pszczynie w 1863 roku uruchomił piekarz Edward Fuchs, lecz również nie wytrzymał konkurencji z młynem książęcym. Dopiero w 1937 roku Antoni Morawiec uruchomił młyn parowy w miejscu dawnego młyna wodnego. Gorzelnie przez jakiś czas działały dwie, ale pod koniec okresu międzywojennego funkcjonowała już tylko gorzelnia książęca. Spośród mleczarni na czoło wysuwała się Książęco-Pszczyńska Mleczarnia, do której w 1928 roku dostarczano mleko o niskiej zawartości tłuszczu (2,8%) od 150 krów. Działała od około 1880 roku, a skupiała się na produkcji masła i sera. W okresie międzywojennym nie funkcjonowała już tak dobrze – w latach trzydziestych XX wieku zaprzestała produkcji, lecz

[60] *Sprawozdanie Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach za rok 1931–1932*…, s. 60–61; *Sprawozdanie Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach za rok 1932–1933*, Cieszyn [1934], s. 91–92; *Sprawozdanie Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach za rok 1933–1934*, Cieszyn [1935], s. 71.

[61] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2 584 – dane Miejskiego Urzędu Policyjnego z dnia 19 stycznia 1938 roku dotyczące rejestru sadów; tamże, sygn. 3165, s. 5, 9, 50, 115; Ustawa z dnia 10 XII 1924 roku o ochronie roślin, (Dz. U. Śl. 1924, nr 27, poz. 99); Rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 25 XII 1927 roku o zwalczaniu korówki (mszycy) wełnistej, (Dz. U. Śl. 1928, nr 1, poz. 2); Rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 16 IV 1931 roku o tępieniu korówki (mszycy) wełnistej, (Dz. U. Śl. 1931, nr 10, poz. 21); J. Polak, *Poczet*…, cz. 2, s. 16–18, 35, 37–38; tenże, *Ziemia pszczyńska przez wieki…,* s. 31, 36; tenże, *Anhalt-Köthen Fryderyk Erdmann…,* s. 14; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce*…, s. 363.

210:9205146273

nadal sprzedawała mleko od około 100 książęcych krów, ale ilość sprzedawanego mleka była niewielka jak na taką liczbę. W 1932 roku sprzedawano codziennie 40–50 litrów, a w 1936 roku – 100–130 litrów. Mniejsza liczba krów i zaniechanie przetwórstwa miało prawdopodobnie związek ze spadkiem cen mleka. Druga mleczarnia w Pszczynie działała od 1898 roku w dworze Siedlice, a jej dzierżawca W. Leitlof w 1928 roku pozyskiwał mleko od 95 własnych krów. Posiadało ono większą zawartość tłuszczu (3,0%), więc było wartościowsze, a większość mleka sprzedawano (przerabiano zaledwie 1,4% ilości mleka przerabianego jeszcze wtedy w mleczarni książęcej). W 1934 roku powstała trzecia mleczarnia – na ulicy Piastowskiej, a należała do Erwina Smolany. Dostarczano do niej mleko tylko od 5–6 krów (o zawartości tłuszczu 3,1%), a codziennie przerabiała 10–15 litrów mleka. W latach trzydziestych XX wieku zabiegano też o założenie spółdzielni mleczarskiej, ale dopiero w 1938 roku na placu zakupionym od księcia pszczyńskiego zbudowano nową, nowoczesną mleczarnię, którą poświęcono dopiero w połowie 1939 roku[62].

W zaborze pruskim (początkowo w Wielkopolsce) już w połowie XIX wieku polscy działacze zakładali spółdzielnie, które wzorowały się na zrzeszeniach niemieckich, ale miały łączyć ludność polską i bronić ją przed silniejszą ekonomicznie ludnością niemiecką. Powstawały spółdzielnie kredytowe i konsumy (spółdzielnie spożywców). W 1881 roku w powiecie pszczyńskim istniały 2 spółdzielnie kredytowe i 24 konsumy. Konsumy jeszcze w XIX wieku upadły, a tworzono głównie spółdzielnie oszczędnościowo-kredytowe i rolniczo-handlowe, zaś na początku XX wieku pojawiły się spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu „Rolnik". Powstawały kółka rolnicze, spółdzielnie mleczarskie, spółdzielnie parcelacyjne. W lipcu 1925 roku w województwie śląskim było 13 spółdzielni rolnych, w tym „Gleba" w Pszczynie. W 1934 roku wprowadzono rozporządzenie prezydenta RP Kodeks Handlowy, który zmieniał przepisy niemieckie. Odtąd na szerszą skalę rozpoczął się rozwój spółdzielczości. W 1935 roku założono w Pszczynie spółdzielnię „Rolnik". Przystąpiło do niej m. in. miasto Pszczyna z 60 udziałami (osoby fizyczne posiadały zazwyczaj po jednym udziale). Spółdzielnia zajmowała się zakupem i sprzedażą produktów rolnych, przedmiotów potrzebnych w gospodarstwach rolnych, sprzedażą nawozów sztucznych, maszyn rolniczych i materiałów budowlanych oraz utrzymaniem magazynów i zakładów wytwórczych, a udziałowcami z końcem 1937 roku było 45 jednostek prawnych i 47 podmiotów fizycznych. W 1937 roku

[62] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2591, s. 8–9, 16; tamże, sygn. 3 166, s. 1–10; tamże, sygn.. 167, s. 3,7; AP Kat, UWŚl, sygn. Rol 494, s. 1–2; *Sprawozdanie Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach za rok 1931–1932*, Cieszyn [1932], s. 34; *Trzy uroczystości w powiecie pszczyńskim,* „Polska Zachodnia" nr 167 z dnia 19 VI 1939 r., s. 7; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 362–363.

211:7809007089

spółdzielnia „Rolnik" założyła „Rollsprint" sp. z o.o., zajmującą się sprzedażą hurtową wyrobów państwowego monopolu spirytusowego. W Pszczynie miał też swoją siedzibę Powiatowy Związek Kółek Rolniczych, w skład którego w 1938 roku wchodziły 77 kółka liczące 2 556 członków. W 1938 roku planowano też w mieście wybudować spółdzielczy młyn elektryczny [63].

W początkowym okresie po zmianie państwowości kontynuowano rozpoczętą jeszcze w czasach Anhaltów w I połowie XIX wieku melioracje gruntów. Najwięcej w tym zakresie zrobił Hans Heinrich XI, który we współpracy z instytucjami naukowymi do 1906 roku na ziemi pszczyńskiej doprowadził do zmeliorowania 3,7 tysięcy ha ziem, na których powstało wiele łąk do wypasów i około 300 ha stawów. W okresie międzywojennym powstał Śląski Fundusz Melioracyjny, który udzielał kredytów i bezzwrotnych pożyczek na drenowanie pól i zakładanie sztucznych pastwisk, dostarczał też projekty melioracyjne i rurki drenarskie. Najwięcej pól na Górnym Śląsku zdrenowano w powiecie pszczyńskim – 1 398 ha, nie licząc tego co chłopi zdrenowali własnym kosztem. Było więc to znacznie mniej niż wcześniej zrobił książę pszczyński w tym zakresie, ale spowodowało to dalszy wzrost produkcji rolnej. W Pszczynie istniała Spółka Drenarska, która z końcem 1930 roku miała 137 członków. Spółka zajmowała się czyszczeniem rowów a w miarę możliwości finansowała także naprawę dren, ale miała niewielkie wpływy, bo każda próba podwyższenia składek spotykała się z protestami, a niektórzy zalegali z wpłatami. Wydaje się, że działalność tej spółki nie zadowalała chłopów. W 1934 roku około 60 posiadaczy gruntów w Pszczynie i w Starej Wsi wystosowało pismo, w którym domagali się wykreślenia ze składu członków, ale kiedy przesłuchano te osoby, tłumaczyły się brakiem zrozumienia treści, pod którą się podpisały albo sfałszowaniem ich podpisów. Mimo to rozważano likwidację Spółki, ale nie zgodził się na to wicewojewoda Tadeusz Saloni, który stwierdził, że Spółka „służy powszechnemu dobru i ma na celu wspólny pożytek, przez podniesienie dobroci i urodzajności znacznego obszaru gruntów"[64].

Nierozwiązanym problemem była rzeka Pszczynka, która często wylewała niszcząc zasiewy i domostwa, choć zarówno w okresie pruskim, jak i w okresie polskim przeznaczano znaczne sumy pieniędzy na uregulowanie tej rzeki na pewnych odcinkach, np. w 1889 roku rząd pruski przeznaczył na ten cel 180 000 marek. Na niektórych odcinkach rzeka jednak wciąż

[63] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2589, s. 142; AP Kat, UWŚl, sygn. Rol 412, s. 1, 3; J. Czober, *Z obrad rolnictwa powiatu pszczyńskiego,* „Polska Zachodnia" nr 346 z dnia 16 XII 1938 r., s. 10; M. Dyba, *Handel…,* s. 418; Borkowska E. H., *Rola Wielkopolan…*, s. 287–289; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce*…, s. 365–366; E. Magiera, *Zarys rozwoju ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich pod zaborem pruskim w II połowie XIX i na początku XX wieku oraz jego edukacyjny charakter.* „Studia Pedagogica Ignatiana" 2016, nr 1, s. 182–197.
[64] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2606, s. 68, 108, 123–124, 137–138, 141–145, 208; F. Serafin, *Wieś na polskim Górnym Śląsku…,* s. 69; J. Polak, *Poczet…,* cz. 2, s. 177.

212:1077823645

wylewała, np. latem 1903 roku zalała gospodarstwa w kilku wioskach powiatu pszczyńskiego. Województwo śląskie też nie szczędziło pieniędzy na regulacje rzek, np. w 1928 roku przeznaczyło milion złotych na regulację Wisły i Pszczynki, ale miasto Pszczyna było nadal zalewane. Na rzece była tama, którą zbudowała kolej, by brać wodę na swój potrzeby, lecz rowy nie miały odpowiednich odpływów i kiedy woda wzbierała, wdzierała się do piwnic domów, zalewała łąki i cofała się do kanałów miejskich, a czasem dochodziła do źródeł, z których wodę czerpały miejskie wodociągi. W okresie suszy z kolei woda w Pszczynce wysychała, wobec czego ryby ginęły lub były wyławiane przez dzieci. Regulacja rzeki na terenie Pszczyny była w planie na 1939 rok[65].

Pszczynka była pełna ryb, ale większość z nich wyginęła w czasie wojny i powstań, gdy łowiono je sieciami albo granatami rzecznymi. W okresie międzywojennym próbowano odtworzyć stan sprzed wojny. Pszczynka miała 7 m szerokości i około 50 cm głębokości, muliste dno. Brakowało odpływów i dopływów, więc mogły w niej żyć tylko ryby niewędrowne: karp, lin, szczupak i okoń oraz rak szlachetny. Aby łowić, trzeba było mieć zaś odpowiednie zezwolenia. W 1925 roku w Pszczynie wydano 39 pozwoleń do łowienia ryb w Pszczynce, lecz zgoda ta stanowiła dopiero podstawę do wydania karty rybackiej, więc wielu nie starało się o uzyskanie odpowiednich dokumentów i uprawiało kłusownictwo. Groziły za to kary finansowe i odebranie sieci. W połowie stycznia 1927 roku z inicjatywy kupca S. Ringwelskiego powstało w Pszczynie Towarzystwo Miłośników Sportu Wędkowego (Sport Angelverein), które czasem urządzało zawody wędkarskie, ale jego zadaniem było też m. in. zarybianie wód i zwalczanie nielegalnego łowienia ryb. Członkowie Towarzystwa opłacali wysokie składki członkowskie, wobec czego o każdym wychwyconym przypadku nielegalnego połowu ryb informowali odpowiednie urzędy, a w końcu wynajęli stróża, który pilnował, by nikt poza nimi nie łowił ryb na przynależnych im odcinkach rzek. Zainteresowanie Towarzystwem stopniowo spadało. W 1930 roku do Towarzystwa należało 53 członków, w 1933 – 46, a na początku 1936 roku – 43[66].

Ryby hodowano też w stawach. Gospodarka rybna na ziemi pszczyńskiej rozwijała się od końca XV wieku, kiedy panem na tym terenie był Kazimierz cieszyński, a w samej Pszczynie

[65] AP Kat, UWŚl, sygn. KB 4796, s. 93; tamże, sygn. KB 4797, s. 10; „Nowiny Raciborskie" nr 1 z 1889 r., s. 3; *Z powiatu pszczyńskiego*, „Dziennik Śląski" nr 175 z dnia 4 VIII 1903 r., s. 3; *Pszczyna (regulacja rzek),*. „Katolik Polski" nr 73 z dnia 28 III 1928 r., s. 4;*Obywatele Pszczyny domagają się uregulowania rzeki Pszczynki,* „Polska Zachodnia" nr 24 z dnia 25 I 1938 r., s. 10; *Regulacja Pszczynki*, „Katolik" nr 211 z dnia 15 IX 1938 r., s. 2; J. Polak, *Poczet…,* cz. 2, s. 177.

[66] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 49; tamże, sygn. 3147, s. 117; tamże, sygn. 3169, s. 12–15, 30, 33, 35, 39, 42, 45, 67–68; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 84, s. 1, 2; tamże, sygn. 309, s. 87, 90, 107–108, 167, 212; *O podniesieniu rybostanu (w Pszczyńskiem),* „Polonia" nr 1637 z dnia 27 IV 1929 r., s. 7; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 496.

213:8189906753

było wówczas kilka stawów. Z biegiem czasu gospodarka ta podupadła, a wiele stawów osuszono, w tym staw miejski w Pszczynie. Ale mimo to na początku XIX wieku największym okręgiem stawowym był okręg rybnicko-pszczyński, mający 1 280 stawów, z czego 563 na ziemi pszczyńskiej. Hochbergowie odbudowali tę gospodarkę, zakładając kilkaset nowych stawów. Na przełomie XIX i XX wieku gospodarka stawowa znów podupadała. Wskutek wyrębu lasów zmniejszyło się nawodnienie, a stawy osuszano i zamieniano w łąki i pola. Pozostało niewiele stawów, np. w Starej Wsi w 1924 roku było 7 stawowych gospodarstw rybnych (w tym gospodarstwo księdza Mateusza Bieloka), które produkowały łącznie 1 050 kg karpia rocznie. Stawy też były w parku książęcym. W okresie międzywojennym niektóre gospodarstwa rybne zorganizowane były w Związku Rybackim Polskiego Śląska w Katowicach, który w 1927 roku skupiał 27 gospodarstw, w tym Zarząd Lasów w Pszczynie. Wszystkie te gospodarstwa zajmowały się głównie hodowlą karpia i lina. W 1934 roku w województwie śląskim były 832 gospodarstwa rybne, z których 182 przypadały na powiat pszczyński, a tylko w powiecie rybnickim było ich więcej (297). Mimo wszystko zainteresowanie poszerzaniem wiedzy w tym zakresie nie było zbyt wielkie. W lutym 1935 roku na spotkanie w Pszczynie, zorganizowane przez Śląską Izbę Rolniczą na temat prawidłowej gospodarki rybnej, przybyło 20 osób, a dzień wcześniej w podobnym spotkaniu w Rybniku uczestniczyło 60 osób[67].

Lasów na terenie miasta Pszczyny było niewiele, ale stanowiły ważny element gospodarki. W czasach panowania Anhaltów (od II połowy XVIII wieku) rozpoczęła się eksploatacja lasów ziemi pszczyńskiej. Dzikie zwierzęta i wypalanie węgla drzewnego, który był używany w hucie szkła w Wesołej, to podstawowe atuty pszczyńskich lasów w omawianym okresie, a Hochbrgowie sprowadzili do nich nowe gatunki zwierzyny łownej – daniela (1853 rok), żubra (1865) i jelenie sika (1905). Mieszkańcy korzystali z książęcych lasów do 1923 roku, gdy zakazano wypasania bydła w książęcych lasach z powodu pożaru, który spowodowali pastuszkowie (na terenie miasta Pszczyny w 1933 roku Jan Henryk XV posiadał 79 ha lasów). Na mocy ugody, którą w 1937 roku książę zawarł z państwem polskim, za zaległości podatkowe państwo przejęło 56% powierzchni jego dóbr, w większości były to lasy. Pozostał mu tylko niewielki obszar w rejonie Promnic[68].

[67] AP Kat, UWŚl, sygn. Rol 676, k. 8v; *Sprawozdanie Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach za rok 1928–1929…,* s. 122; *Sprawozdanie Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach za rok 1934–1935,* Cieszyn [1936], s. 63, 65; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 155, W. Korzeniowska, *Ziemiaństwo…,* s. 55, B. Górnioczek, B. Jeske-Cybulska, *Księżna..,* s. 145.

[68] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3168; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1923, s. 145; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1924, s. 91; A. Lysko, *Historia pracą pisana (wkład Ziemi Pszczyńskiej w rozwój gospodarki Górnego Śląska),* Wola 2012, s. 24–25, W. Korzeniowska, *Ziemiaństwo …,* s. 155; J. Polak, *Jan*

214:2287469878

Spośród zwierząt sprowadzonych do Pszczyny przez Hochbergów, państwo polskie szczególnie interesowało się żubrami. W 1865 roku Hans Heinrich XI sprowadził do Pszczyny z Białowieży 4 sztuki tych zwierząt (w Królestwie Prus od ponad wieku nie było wolno żyjących żubrów). Żubry pszczyńskie od 1891 roku żyły na obszarze 11 000 ha lasów, a do 1918 roku ich liczba wzrosła do 74 sztuk. W latach 1918–1921 zwierzęta padały ofiarą kłusowników, wojsk alianckich i powstańców, w efekcie ich liczba spadła do 3 – 18-letniej krowy i dwóch byków, z których jeden był okaleczony i nie nadawał się do rozpłodu. W 1919 roku wyginęły żubry w Białowieży, a na całym świecie żyło kilkadziesiąt sztuk. Książę chciał przewieźć żubry do swych dóbr na Dolnym Śląsku, ale przeszkodziła mu w tym Naczelna Rada Ludowa, która potraktowała te zwierzęta jako część dziedzictwa przypadającego Polsce. Do 1931 roku liczba żubrów pszczyńskich wzrosła do 9, a kiedy podczas polowań przyjaciel Jana Henryka XVII, margrabia Zygmunt Wielkopolski, zastrzelił 2 żubry, czyn ten był krytykowany w całej Polsce (jednego z tych żubrów książę podarował potem Muzeum Śląskiemu). W 1934 roku władze polskie miały zamiar przejąć zwierzęta na poczet zaległości podatkowych księcia i wywieźć do Białowieży, czemu sprzeciwiał się Jan Henryk XV, twierdząc, że to część fideikomisu, a nie jego prywatna własność. Nawet ówczesny sanacyjny poseł Stanisław Cat-Mackiewicz stanął po stronie księcia. Ostatecznie żubry pozostały w Pszczynie, a w 1936 roku książę sprzedał byka do Białowieży, gdzie odbudowywano stado tych zwierząt. Księciu udało się zatrzymać żubry nawet wówczas, gdy państwo polskie przejęło jego lasy. W 1937 roku trzeba było zastrzelić najstarszego żubra w dobrach pszczyńskich, a jego zwłoki książę oddał na cele naukowe (szczątki otrzymał Uniwersytet Jagielloński i Muzeum Śląskie). Wówczas w Pszczynie żyło 14 osobników, w całej Polsce 35, a na świecie 101. Do wybuchu II wojny światowej liczba pszczyńskich żubrów wzrosła do 19, a stado w czasie okupacji niemieckiej nie ucierpiało[69].

Podobnie jak w okresie pruskim miasto wydzierżawiało areał wykorzystywany na polowania, a zgodnie z ustawą z 1907 roku czynsz miał być dzielony między wszystkich właścicieli gruntów, co jednak w przeliczeniu na jedną osobę dawało im bardzo małą kwotę. Obszar łowiecki na terenie Pszczyny wynosił w 1930 roku 450 ha, a na terenie Starej Wsi – 352 ha. W latach 1924–1936 dzierżawcą polowań był książę pszczyński, który miał w zamian obowiązek pokrywania szkód wyrządzonych przez zwierzynę, zaopatrywania 220

Henryk XV książę von Pless…, s. 153; tenże, *Poczet…*, cz. 2, s.150, 162, 186; tenże, *Ziemia pszczyńska przez wieki…,* s. 45.

[69] *Żubr padł,* „Łowiec Polski" 1938, nr 5, s. 86–87; J. Polak, *Z dziejów łowiectwa książąt pszczyńskich w okresie dwudziestolecia międzywojennego,* „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie", t. 5, Pszczyna 1988, s. 151–152, 161–163; J. B. Parusel, *Pszczyńskie żubry,* Katowice 1996, s. 10, 15–17.

215:3129361712

ubogich w węgiel (10 cetnarów rocznie na osobę) i sprzedawania drewna opałowego po cenie taksy. Na lata 1936–1942 polowania wydzierżawiono panu Karolowi Bergerowi z Pszczyny. Ze względu na coraz większą zabudowę Pszczyny i wprowadzenie ustawy zabraniającej polowań w odległości 100 metrów od zabudowy, liczba zwierzyny łownej była coraz mniejsza, nawet po powiększeniu obszaru łownego o 10 ha. W 1936 roku przewidywano odstrzał kilku zajęcy oraz 1525 kuropatw rocznie[70].

7. Bezrobocie

Jak już wspomniano, w konsekwencji wojny i kryzysów gospodarczych w okresie międzywojennym na Górnym Śląsku pojawiło się bezrobocie, którego wcześniej nie było prawie w ogóle. Produkty przemysłu ciężkiego (węgiel, koks i wyroby hutnicze) były przez Niemcy częściowo wykorzystywane na potrzeby wewnętrznego przemysłu, a częściowo eksportowane, głównie do Austro-Węgier. Po zmianie państwowości Polska musiała znaleźć rynki zbytu, gdyż państwo polskie nie było w stanie wchłonąć całości produkcji z powodu ubóstwa ludności, zbyt słabo rozwiniętego przemysłu przetwórczego i braku połączeń kolejowych. Jednym z głównych importerów polskiego węgla do 1929 roku nadal pozostawała Austria, ale kraje bałkańskie, które powstały po rozpadzie Austro-Węgier niewiele go importowały. I choć jeszcze do 1925 roku Polska miała możliwość bezcłowego wywozu węgla i produktów hutniczych do Niemiec, z powodu hiperinflacji upadło wiele zakładów przemysłowych, a zatrudnienie w województwie spadło o 36,7%. Po wprowadzeniu tzw. wojny celnej sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu. W połowie 1926 roku liczba bezrobotnych w liczącym 1,18 miliona ludzi województwie śląskim przekroczyła 78 tysięcy. Kryzys dotknął najpierw górnictwo, potem hutnictwo, następnie drobną wytwórczość, a w końcu rolnictwo, gdyż wobec pogarszającej się sytuacji materialnej osób pracującej w przemyśle, rolnicy nie mieli nabywców na swe produkty, a poza tym w roku 1926 roku opisywany teren nawiedziła klęska nieurodzaju. Kryzys w górnictwie zbliżył jednak Górny Śląsk do Polski – powstały wówczas ogólnopolskie kartele górnicze i hutnicze, zajmujące się sprzedażą węgla i wyrobów hutniczych. Nowe rynki zbytu Polsce otworzył strajk górników angielskich w 1926 roku. Znów spadło bezrobocie, a w rolnictwie kolejne lata były urodzajne, więc nie brakowało żywności, natomiast pracownicy przemysłowi, mając stałe i pewne źródło dochodu, kupowali od rolników płody rolne. W lutym 1926 roku zarejestrowano 260 osób bezrobotnych z Pszczyny, tydzień później – 240, a pod koniec 1926 roku – 200. W całym powiecie pszczyńskim na dzień

[70] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2419, s. 8–9, 34, 42, 48, 51, 58; tamże, sygn. 2518B, s. 1; AP Kat, UWŚl. sygn. Rol 758, s. 28.

216:1120517343

2 listopada 1927 roku pozostawało bez pracy 3 297 osób (w tym 1870 górników, 423 hutników, 140 budowlańców, 68 rolników, 133 osób związanych z przemysłem drzewnym, 117 – z metalowym, 13 – z papierniczym, 107 robotników z innych branż, 110 robotników niewykwalifikowanych i aż 294 pracowników umysłowych. Nie podano z jakimi branżami związane były brakujące do całości 22 osoby). W województwie śląskim do 1929 roku zatrudnienie wzrosło o 18,2%, ale wtedy pojawił się globalny kryzys gospodarczy, który w latach 1929–1935 objął wszystkie kraje kapitalistyczne. I znów bezrobocie wzrastało. We wrześniu 1930 roku w Pszczynie było 108 zarejestrowanych bezrobotnych (w aktach zapisano, że dodatkowo 234 bezrobotnych nie było zarejestrowanych), a w połowie 1931 roku – 224. Największą część tej liczby stanowili robotnicy niewykwalifikowani (100 osób) oraz budowlani (79). Na początku 1933 roku zarejestrowanych było 610 pszczynian, a w województwie śląskim bezrobocie osiągnęło wówczas poziom około 20%. Ale jeszcze w 1933 roku liczba bezrobotnych w Pszczynie spadła do 102. W. Korfanty obwiniał za bezrobocie rządy sanacji, prasa zaś główną przyczynę tego stanu upatrywała w rozwoju automatyzacji i mechanizacji ręcznych warsztatów. „Gazeta Podlaska" pisała: „W konsekwencji pęd do mechanizacji warsztatów pracy ręcznej da to, że koń parowy zastąpi ręce ludzkie lecz ręce ludzkie pozbawione pracy, wraz z ich panem-człowiekiem staną się bezwartościowym rupieciem skazanym na bezczynność, a tem samym i na zagładę. (…) już zaczynamy być świadkami początku smutnego końca tryumfu człowieka-wynalazcy maszyny, mogącej spełniać zadanie szybciej i taniej od człowieka, dla którego staje się ona mordercą"[71]. W 1933 roku świat zaczął wychodzić z kryzysu, a w rolniczej Polsce trwał on do 1935 roku. Wówczas światowy nieurodzaj spowodował wzrost cen polskich artykułów rolnych i doprowadził do końca kryzysu, jednak ceny artykułów rolnych pozostały niższe niż przed 1929 rokiem. W 1935 roku państwo polskie rozpoczęło stosowanie polityki interwencjonizmu (interwencji państwa w procesy gospodarcze), zapewniając środki finansowe na inwestycje. Bezrobocie w województwie śląskim z około 130 tysięcy w 1933 roku spadło do 102 tysięcy w 1935 roku i do około 44 tysięcy w 1939 roku[72].

[71] *Mechanizacja zakładów pracy jest jednym z powodów bezrobocia!,* „Gazeta Podlaska" nr 5, z dnia 31 I 1932 r, s. 8.

[72] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2653, s. 91, 112.; tamże, sygn. 2655, s. 15; tamże, sygn. 3224, s. 50; AP Kat, UWŚl, mikrofilm 15891 (sygn. 110); tamże, sygn. PO 3217, s. 201; tamże, sygn. PH 232, s. 16; AP Kat, Pol Woj Śl, mikrofilm F 12 897 (sygn. 129), s. 36; „Rocznik statystyki Rzeczpospolitej Polskiej" 1929, s. 357; *Powiat pszczyński,* „Strażnica Zachodnia" nr 11 z dnia 31 maja 1928 r., s. 7; S. Janicki, *Województwo śląskie w ramach autonomji (za czas 1923–1926 roku),* Katowice 1926, s. 76; K. Popiołek, *Historia śląska (od pradziejów do 1945)…,* s. 615; A. Obersztyn, J. Jaros, *Przemysł górnośląski w organizmie gospodarczym II Rzeczypospolitej. Ekonomiczne aspekty integracji,* [w:] *Ziemie śląskie w granicach II Rzeczypospolitej. Procesy integracyjne,* red. F. Serafin, Katowice 1985, s. 42–43; B. Cimała, *Zmiany kierunków wywozu węgla ze Śląska w latach 1890–1939,* Opole 1993, s. 34–45; Z. Landau, W. Roszkowski, *Polska międzywojenna.* [w:] Z. Landau, W. Roszkowski,

217:2426094708

Państwo niemieckie próbowało pomóc tym, którzy już w czasie wojny nie mieli pracy, np. w 1917 roku powstał w Pszczynie Powiatowy Urząd Pracy. Państwo polskie zmagało się z problemem bezrobocia na znacznie większą skalę, wobec tego pomoc też była znacznie większa. Od 1923 roku w każdym powiecie musiał istnieć Komunalny Urząd Pracy, a urzędy te istniały do 1938 roku. Od 1926 roku pracodawcy zatrudniający co najmniej 5 robotników fizycznych mogli zatrudniać nowych tylko za zgodą właściwych urzędów pośrednictwa pracy, choć w praktyce pracodawcy nie zawsze stosowali się do tego przepisu[73].

Od 1933 roku istniały Fundusze Pracy, które miały za zadanie organizowanie robót publicznych (budowy dróg, kolei, szkół, mieszkań, melioracje, elektryfikacja, inwestycje miejskie itp.). Roboty publiczne prowadzono już wcześniej, lecz na mniejszą skalę. Na ziemi pszczyńskiej zapoczątkował je już w połowie XIX wieku książę Hans Heinrich X, po klęsce głodu i epidemii tyfusu głodowego. Wówczas ludność pracowała przy osuszaniu oraz melioracji pól i łąk, a także przy budowie dróg publicznych. W 1926 roku 160 osób pracowało przy rozbiórce starego wału w Goczałkowicach, a wczesną wiosną 1929 roku 17 osób pracowało przy remoncie szos powiatowych. W latach trzydziestych XX wieku w Pszczynie bezrobotni naprawiali jezdnie i rozbudowywali drogi, czyścili rowy i chodniki, a zimą zrąbywali lód z ulic. W ramach robót publicznych zbudowano ogródki działkowe, boisko sportowe, targowicę, sadzono drzewka i rozbudowano szkoły. Wybudowało też barak mieszkalny dla 12 rodzin bezrobotnych i bezdomnych, a na 1936 rok planowano wykończyć drugi tego typu obiekt. W latach 1934–1938 zatrudniano wielu bezrobotnych przy budowie kolei Rybnik–Żory–Pszczyna[74].

---

*Polityka gospodarcza II RP i PRL…,*s. 194; Z. Landau, J. Tomaszewski: *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej,* Warszawa 1991, s. 31, 33, 36; Z. Landau, *Druga Rzeczpospolita…*, s. 67–75; J. Skodlarski, *Zarys historii…,* s. 226, 289–299; M. Czapliński, *Dzieje Śląska od 1806 do 1945 roku*, [w:] *Historia Śląska*…, s. 397; A. Sulik: *Przemysł…*, s. 223–235; M. W. Wanatowicz, *Wrastanie w Polskę…,* s. 208; B. Cimała, *Rola wywozu z Górnego Śląska w handlu zagranicznym Polski międzywojennej,* [w:] *Miejsce i rola Górnego Śląska…*, s. 192, tenże, *Uwarunkowania funkcjonowania gospodarki…,* s. 72; J. Kaliński, Z. Landau, *Gospodarka Polski w XX wieku,* Warszawa 2003, s. 42, 68, 100, 133; Z. Hojka, *Józef Rymer – pierwszy włodarz polskiego Śląska,* Katowice 2009, s. 41–42; P. Greiner, *Historia…*, s. 331–332; D. Musioł, *Bezrobocie w Pszczynie…,* s. 115–116.

[73] AP Pszczyna, zespół 17/4 Wydział Powiatowy w Pszczynie z lat 1922–1939 (Wydz Pow), sygn. 83, s. 23; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16016 (sygn. 361), s. 463; Rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 27 IV 1926 roku w sprawie zgłaszania przez pracodawców wolnych miejsc w komunalnych urzędach pośrednictwa pracy, (Dz. U Śl. 1926, nr 12, poz. 21); Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 12. III 1938 r. o zniesieniu komunalnych urzędów pośrednictwa pracy, (Dz. U. 1938, nr 20, poz. 163); A. Hrebenda, *Życie bezrobotnych na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym,* [w:] A. Hrebenda, J. Wódz, *Życie codzienne bezrobotnych w regionie Górnego Śląska,* Warszawa 1992, s. 9–10.

[74] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2604, s. 209; tamże, sygn. 2 691, s. 68–74; tamże, sygn. 2 695, s. 23–45; tamże, sygn. 2699, s. 53; AP Kat, UWŚl, sygn. PO 3 077, s. 137; tamże, sygn. PO 3078, s. 15, 30, 48; A. Hrebenda, *Życie codzienne…,* s. 27; J. Skodlarski, *Zarys historii…,* s. 301; J. Polak: *Poczet…*, cz. 2, s. 140; J. Delowicz, *Z dziejów kolei…*, s. 44–45; D. Musioł, *Bezrobocie w Pszczynie…*, s. 130-131.

218:1114422888

Bezrobotni mieli możliwości korzystania z pomocy finansowej. Wprowadziła ją już pruska ustawa z 1921 roku. Różnym grupom bezrobotnych należały się różne zasiłki. Można je było otrzymać z pieniędzy wojewódzkich lub miejskich. Urząd wojewódzki udzielał m. in. pomocy w naturze poprzez rozdawanie najbiedniejszym ziemniaków i węgla, a od 1926 roku na koszt Urzędu Wojewódzkiego dożywiano dzieci bezrobotnych i matki karmiące oraz zakładano schroniska dla bezdomnych. Od 1925 roku zakładano kuchnie, w których wydawano posiłki bezrobotnym, a subwencjonował je Urząd Wojewódzki. W 1933 roku na terenie Górnego Śląska istniało około 120 takich kuchni. W Pszczynie kuchnia działała od sierpnia 1931 roku, a początkowo wydawała 71 obiadów dziennie, choć bezrobotnych było wówczas 300–330. W kwietniu 1932 roku z kuchni ludowej korzystało 312 bezrobotnych na 573 pszczynian zarejestrowanych w Urzędzie Pośrednictwa Pracy, a w listopadzie 1932 roku – 397. Początkowo część osób zamiast obiadów pobierała bony na surowe produkty (kasza, makaron, groch, fasola, ryż i mięso), a od połowy grudnia 1932 roku bezrobotni otrzymywali już tylko obiady gotowane. W 1933 roku za pieniądze Komitetu oraz dzięki pomocy udzielonej przez księcia pszczyńskiego zbudowano nową kuchnię wraz z świetlicą. Świetlicę początkowo odwiedzało codziennie 35 bezrobotnych, a czasem korzystały z niej różne towarzystwa, które miały na celu podniesienie poziomu kulturalnego i świadomości narodowej mieszkańców[75].

W Pszczynie początkowo magistrat uchwalał subwencje w formie bonów dla bezrobotnych i biednych, a ich rozdziałem zajmowały się m. in. Polski Czerwony Krzyż oraz katolicki i ewangelicki Frauenverein (Stowarzyszenie Kobiet). Pomoc dla niemieckich biednych była wówczas większa niż dla polskich. W późniejszych latach pomocy bezrobotnym udzielał Miejski Komitet Funduszu Pracy, a inne stowarzyszenia obdarowywały biednych, sieroty, żołnierzy oraz więźniów. W połowie 1931 roku utworzono w Pszczynie lokalny Miejski Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym. Jego przewodniczącym został ksiądz proboszcz M. Bielok, a wiceprzewodniczącymi pastor Friedrich Drabek i burmistrz Jan Figna. Komitet dożywiał bezrobotnych i ich rodziny, pomagał im otrzymywać prace dorywcze i przekonywał właścicieli domów do dobrowolnego opodatkowania mieszkań na rzecz pomocy dla bezrobotnych. Organizował również wśród ludności zbiórki pieniędzy, naturaliów i odzieży, a dary przekazywano potem bezrobotnym. W 1936 roku powstał w Pszczynie

[75] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2653, s. 19; tamże, sygn. 2685, s. 6–12, 80, 95–97, 113, 135–136, 175, 205; tamże, sygn. 2708, s. 59; tamże, sygn. 2727, s. 27–28; tamże, sygn. 2730, s. 7–9, 29–31, 49; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 016 (sygn. 361), s. 460, 462; Ustawa z dnia 9 IX 1925 r. o przeznaczeniu środków pieniężnych na pokrycie kosztów zaopatrzenia ubogiej ludności Województwa Śląskiego, dotkniętej przesileniem przemysłowym, w ziemniaki na zimę, (Dz. U Śl. 1925, nr 14, poz. 34); A. Hrebenda, *Życie codzienne…,* s. 23; D. Musioł, , *Bezrobocie w Pszczynie…*, s. 115–145.

219:7860196085

Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym, który zapewniał pomoc w naturze: chleb, ziemniaki, węgiel, mąkę, kawę, cukier, kaszę i tłuszcze[76].

Jedną z form pomocy dla bezrobotnych w Pszczynie było wydzierżawienie im przez miasto ogródków działkowych. W 1926 roku powstało w mieście kilkadziesiąt działek, które wydzierżawiono na okres 6 lat. Czynsz uzależniony był od wielkości działki. W 1933 roku 48 bezrobotnych miało otrzymać działki o powierzchni 800–1000 m^2 do bezpłatnego użytkowania, jednak nie zgodził się na to Urząd Wojewódzki, wobec czego działki podzielono na mniejsze. W 1934 roku 79 bezrobotnych użytkowało działki o powierzchni około 400 m^2. Założyli Towarzystwo Ogródków Działkowych i Przydomowych „Owoc Naszej Pracy" i płacili składki członkowskie. Sadzili tam drzewka i krzewy owocowe oraz uprawiali warzywa i owoce, głównie ziemniaki, cebulę i truskawki. W czerwcu 1939 roku spośród 75 użytkowników działek aż 54 było osobami bezrobotnymi. Za zgodą magistratu działkowcy otrzymywali bezpłatnie koński nawóz zbierany na ulicach miasta[77].

Bezrobotni otrzymywali zasiłki w gotówce lub w naturaliach, ale od 1934 roku wszystkie otrzymane zasiłki musiały być odpracowane, a przy robotach publicznych mogły pracować tylko osoby skierowane tam przez Biuro Opieki do Odpracowywania Zapomóg. Czasem miasto zgadzało się, by bezrobotni lub osoby pracujące tylko dorywczo odpracowywali podatki. Osoby pozbawione pracy pracowały przy robotach publicznych zazwyczaj po kilka dni w tygodniu, w zależności od wielkości posiadanej rodziny albo po kilku dniach lub tygodniach pracy robotnik miał okres przerwy (były to tzw. turnusy)[78].

Do 1932 roku pomoc dla bezrobotnych nie obejmowała młodzieży w wieku 18–21 lat. Od listopada 1932 zaczęły funkcjonować młodzieżowe Ochotnicze Drużyny Robotnicze, a pierwszą taką drużynę zorganizowano przy budowie kolei Rybnik–Żory. Liczyła ona 150 członków. Młodzież była zakwaterowana w koszarach, pracowała fizycznie po 6–7 godzin dziennie i miała obowiązkowo 2 godziny dziennie zajęć oświatowych i sportowych. W maju 1933 roku, w województwie śląskim było już 5 takich drużyn (700 osób), a we wrześniu 1933 roku – 18 (2,6 tysiąca ludzi). Na zimę planowano zmniejszyć liczbę osób w drużynach do 2 tysięcy. W Pszczynie, w 1933 roku planowano utworzyć „próbny ochotniczy pluton pracy" dla bezrobotnej młodzieży pszczyńskiej w wieku 18–25 lat, ale wówczas nie udało się

[76] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2655, s. 42–44, 50–51, 62–72; tamże, sygn. 2656, s. 34, 45; tamże, sygn. 2685, s. 6–12, 80, 95–97, 113, 135–136; tamże, sygn. 2712, s. 35–36, 45.
[77] AP Pszczyna, M Pszczyna, 2605, s. 15–17, 37, 40, 92, 99, 107, 191–193; tamże, sygn., 2685, s. 228; *Działkowcy w Pszczynie organizują się*, „Górnoślązak" z dnia 5 XII 1933 r., s. 5; M. Tomczykiewicz, *Założenie ogródków działkowych w Pszczynie,* „Głos Pszczyński" 2005, nr 12, s. 10; D. Musioł, *Bezrobocie w Pszczynie…*, s. 141–142.
[78] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2321, s. 6; tamże, sygn. 2695, s. 28, 32; AP Kat, UWŚl, sygn. KB 6818, s. 2; A. Hrebenda: *Życie bezrobotnych …,* s. 27.

220:8600679013

go stworzyć. Od 1934 roku młodzież do 21 roku życia w województwie śląskim nie mogła być kierowania do pracy przy robotach publicznych, tyko do ochotniczych drużyn robotniczych, a wszystkich, którzy już pracowali, nakazano zwolnić. Wstrzymano też zasiłki i pomoc doraźną. W 1936 roku drużyny te przekształcono w Junackie Hufce Pracy[79].

Pomoc bezrobotnym wiązała się z ogromnymi kosztami, więc uchwałą Rady Miejskiej z dnia 19 grudnia 1931 roku wprowadzano podatki na rzecz pomocy bezrobotnym. Najpierw na ten cel wprowadzano podatek od biletów do kin i teatrów, a potem od zezwoleń na organizowanie zabaw weselnych. Od 1932 roku pobierano opłaty od kwitów komorniczych, zakładów w totalizatorze, od cukru, piwa, sejfów, żarówek elektrycznych, zużycia gazu i przebywania w godzinach nocnych w lokalach gastronomicznych oraz salach bilardowych. W praktyce koszty bezrobocia obciążały wszystkich. W 1933 roku zaczęto pobierać na rzecz Komitetu do Spraw Bezrobocia 10 złotych podatku od wszelkich zabaw w zamkniętych kółkach, a nie tylko od wesel. Wtedy jeszcze zwolnione z niego były organizacje, ale od 1936 roku wprowadzono go także dla organizacji[80].

Pomocy bezrobotnym przez cały okres międzywojenny udzielali książęta pszczyńscy, którzy od dawna prowadzili akcje pomocy biednej ludności. W 1925 roku Jan Henryk XV na terenie gminy Stara Wieś wynajął biednym 68 hektarów ziemi uprawnej. W tym też roku rozdał potrzebującym 45 tysięcy złotych. Była to kwota, za którą można było zakupić co najmniej 90 ton chleba. A w zamian za prawo do polowania na terenie obwodu miasta Pszczyny przeznaczał corocznie węgiel dla ubogich z miasta, natomiast utrzymywany przez niego Szpital Joannitów w Pszczynie obniżył w 1934 roku koszty leczenia bezrobotnych o 50% w porównaniu do cen z roku 1933 i zgadzał się przyjmować wszystkich chorych z okręgu pszczyńskiego, z wyjątkiem tych, którzy potrzebowali leczenia specjalistycznego[81].

Podsumowując, należy stwierdzić, że Pszczyna, tak jak cały Górny Śląsk, a nawet cała Polska, w okresie międzywojennym miała do rozwiązania wiele problemów natury gospodarczej. Przedplebiscytowe obietnice strony polskiej zostały tylko w niewielkim stopniu

[79] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2701, s. 1–8; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 939, s. 93; tamże, sygn. PO 346, s. 3; A. Hrebenda: *Życie bezrobotnych…,* s. 28.

[80] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2703, s. 36–44; tamże, sygn. 3229, s. 1, 16, 18, 21, 24; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23. VIII 1932 roku o pomocy bezrobotnym, (Dz. U. 1932 nr 74, poz. 664); Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 26. VIII 1932 roku wydane w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu o sposobie wymiaru, poboru, ściągania i kontroli opłat na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym, (Dz. U. 1932, nr 74, poz. 670); ; *Podatek i dochód z zabaw na biednych*, „Polska Zachodnia" nr 321 z dnia 22 XI 1936 r., s. 12.

[81] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2657, sprawa 29/35, tamże, sygn. 2633, s. 26–27, 32, 36–44, 69–70; AP Pszczyna, St Pszcz., sygn. 300, s. 60; J. Polak: *Jan Henryk XV książę von Pless…,* s. 6, s. 145; W. Korzeniowska: *Ziemiaństwo…*, s. 201; M. Sala, *Fundacja Idy" (1856–1899) jako przykład działalności dobroczynnej książąt pszczyńskich von Hochberg,* „Sobótka" 2011, nr 1, s. 37–55.

221:1066407592

zrealizowane. Wiele kwestii było kontynuacją działań rozpoczętych już w okresie pruskim, np. sprawy ubezpieczeń społecznych, rozwój komunikacji, rozkwit spółdzielczości czy melioracja pól, choć trzeba przyznać, że ubezpieczenia społeczne, zwłaszcza w latach 1923–1934, były zdecydowanie korzystniejsze niż w poprzedniej epoce. Również komunikacja znacznie się rozwinęła – poprawiał się stan dróg, zbudowano „autostradę", zrealizowano plany z poprzedniej epoki w zakresie złagodzenia zakrętu na ulicy Piastowskiej i budowy linii kolejowej z Pszczyny do Rybnika. Wprowadzono komunikację autobusową. Na niemieckim Górnym Śląsku linie autobusowe zostały wprowadzone zaledwie rok wcześniej niż na polskim.

Przemysłu ciężkiego w Pszczynie nie było ani w okresie pruskim, ani w okresie polskim. W okolicach zaś bardzo dobrze rozwijał się w okresie pruskim, a po zmianie państwowości często był dotykany kryzysami, które pociągały za sobą stagnację w innych gałęziach gospodarki. O ile kryzys na początku lat trzydziestych XX wieku miał charakter globalny, o tyle kryzys związany z wyrobami energetycznymi w latach dwudziestych XX wieku spowodowany był brakiem rynków zbytu i prawdopodobnie nie doszłoby do niego, gdyby Górny Śląsk pozostał niemiecki.

Rzemiosło, ze względu na rozwijający się przemysł, od XIX wieku nieuchronnie chyliło się ku upadkowi. W XIX wieku zanikło wiele zawodów rzemieślniczych, a w latach trzydziestych XX wieku następowało rozdrabnianie zakładów, zaś wprowadzanie nowych podatków przemysłowych doprowadziło do upadku wielu warsztatów. W obu epokach odgórnie wyznaczano godziny, w których zakłady mogły pracować, a to powodowało straty dla mistrzów rzemieślniczych i dawało czeladnikom możliwość nielegalnego dorabiania. Słabe zarobki mistrzów prowadziły zaś niekiedy do zastępowania czeladników partaczami czy uczniami, a tym samym do bezrobocia czeladników. Działaniem zadowalającym propolskich działaczy było spolszczenie rzemiosła i handlu, co z kolei było niekorzystne dla autochtonów narodowości niemieckiej, a tym bardziej żydowskiej.

Handel jeszcze w okresie pruskim rozrósł się do takich rozmiarów, czynnik ten spowodował spadek dochodów kupieckich. Handlarzom w okresie polskim próbowano pomóc, ale efekt często był odwrotny do zamierzonego. Decyzje podejmowane przez władze miejskie w okresie międzywojennym (np. likwidacja jarmarków czy przeniesienie handlu targowego żywnością na tzw. nowy targ) ani nie pomagały kupiectwu, ani, tym bardziej, pozostałym mieszkańcom Pszczyny. Plusem natomiast było przesunięcie godzin handlu na targach na wcześniejsze niż w poprzedniej epoce oraz zbudowanie targowicy zwierzęcej, choć wybrane miejsce (w centrum miasta) uniemożliwiło zwiększenie liczby zwierzęcych targów tygodniowych do dwóch.

222:8318131138

Rolnictwo w okresie międzywojennym przeżywało stagnację. Parcelacja, którą zapoczątkowano w okresie pruskim i o której tyle się mówiło przed plebiscytem, została przeprowadzona w niewielkim stopniu i nie była zjawiskiem korzystnym dla rolnictwa. Dała wielu osobom możliwość posiadania ziemi lub powiększenia istniejącego gospodarstwa rolnego, ale powodowała zbyt wielkie rozdrobnienie gospodarstw, a samym rolnikom drobne gospodarstwa też nie przynosiły odpowiedniego zysku, więc często musieli szukać dodatkowego zarobku. Poza tym górnośląskie rolnictwo nie wytrzymywało konkurencji z tańszym rolnictwem polskim. Ludność w okresie międzywojennym, tak jak w poprzedniej epoce, nadal chętnie przenosiła się ze wsi do miast. Wyjątkiem był okres wielkiego kryzysu gospodarczego, kiedy część ludzi z powodu braku pracy, wróciła na wieś. Plusem było zlikwidowanie „w okresie polskim" pozostałości feudalizmu (np. likwidacja obszarów dworskich i fideikomisów), ale to też była kontynuacja przemian, które trwały już od dwóch wieków. Pozytywne było upowszechnienie wśród ubogiej ludności działów rolnictwa, którymi dotąd zajmowali się wielcy właściciele ziemscy (np. produkcji nasion, sadownictwo), ale w okresie pruskim również była podnoszona wiedza chłopów w zakresie rolnictwa, a na ziemi pszczyńskiej zasługi na tym polu mieli książęta pszczyńscy. W województwie śląskim istniała szkoła rolnicza o charakterze quasi akademickim – Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie, która cieszyła się dużą renomą, ale odnotujmy, że w XIX wieku na Górnym Śląsku była pełna rolnicza szkoła wyższa – Akademia Rolnicza w Prószkowie pod Opolem, którą w 1881 roku przeniesiono do Wrocławia.

Z rolnictwem związane było rybołówstwo. Gospodarka stawowa osłabła w XIX wieku i nie została odbudowana. Odbudowano zarybienie Pszczynki, ale niewielka liczba ryb w tej rzece w okresie międzywojennym była efektem wojny i kłusowników, a nie wcześniejszych działań Prus. Państwo polskie przejęło od księcia pszczyńskiego lasy w okolicach Pszczyny, w których żyło mnóstwo zwierzyny. Rzadko spotykane na wolności zwierzęta, takie jak żubry czy jelenie sika sprowadzili do Pszczyny Hochbergowie i to oni przyczynili się też do odbudowy stada żubrów w Pszczynie po wojnie. W okresie międzywojennym pojawiło się bezrobocie, którego wcześniej w Pszczynie nie notowano poza nielicznymi wyjątkami. Choć wiele uczyniono, by pomóc bezrobotnym, nie rozwiązało to problemu bezrobocia, a od 1934 roku bezrobotni musieli odpracowywać zasiłki, które otrzymali. Jednym z efektów bezrobocia, zwłaszcza w przemyśle, było tzw. dzikie kopalnictwo, które w poprzedniej epoce stanowiło marginalny problem.

Pszczynie największą szkodę w okresie międzywojennym wyrządziło przeniesienie do Katowic książęcej Generalnej Dyrekcji Dóbr, co spowodowało zubożenie miasta

223:2402833637

i mieszkańców. Sytuacja gospodarcza powodowała, że w okolicznych wsiach było wiele biedoty, która napływała do Pszczyny, gdyż tam mogła liczyć na opiekę społeczną. W połowie 1931 roku Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo opiekowało się 50 rodzinami, które żyły w nędzy. W 1934 roku 116 ubogich pobierało wsparcie z tego tytułu (1,8% społeczeństwa miasta). Od 1934 roku zaczęto prowadzić ewidencję wydanych świadectw ubóstwa, a ich liczba systematycznie wzrastała. I tak w 1934 wydano ich 89, w 1935 roku –134, w 1936 – 109, a w 1937 – 225[82].

Pomimo trudnej sytuacji finansowej, pod koniec lat trzydziestych elity miejskie starały się prezentować optymizm, który zwykliśmy określać jako urzędowy. W 1937 roku burmistrz J. Żmij przy okazji podsumowania 15-lecia polskości w Pszczynie przypominał, że w 1935 roku miasto zakupiło tereny od księcia pszczyńskiego, które wykorzystano pod zabudowę (powstała w tym miejscu kolonia doktora M. Grażyńskiego). Poza tym w ciągu tych piętnastu lat wyremontowano i zbudowano ulice, rozbudowywano szkoły i powstała sieć wodociągowa, kanalizacja była w trakcie budowy, wybudowano stadion sportowy, domy miejskie, baraki dla bezrobotnych, powstały nowe kolonie. Oczywiście nie wspomniał o tym, że większość tych inwestycji rozpoczęto już w okresie pruskim, a liczba brakujących mieszkań ciągle rosła. Uważał, że Pszczyna stała się oazą rolnictwa i że pojawiło się ożywienie w średnim przemyśle. Twierdził, że w celu poprawy bytu należy popierać wszystko to, co polskie. Podobnie na zebraniu sekcji gospodarczo-społecznej Obozu Zjednoczenia Narodowego, w marcu 1938 roku, podkreślano, że istnieją dobre warunki do rozwoju przemysłu i handlu, gdyż miasto posiada dobre połączenia komunikacyjne, wodę, tanie działki, pracuje nad uruchomieniem tanich kredytów, walczy o zatrzymywanie się wszystkich pociągów przejeżdżających przez Pszczynę i planowano postawić na dworcu automat telefoniczny. Prognozowano napływ do miasta większej liczby rodzin urzędniczych, a sprawę drogiego prądu proponowano rozwiązać w ten sposób, by każdy, kto nie miał w mieście nieruchomości, a korzystał z większej ilości prądu, mógł nabyć członkostwo w Spółdzielni Elektrycznej w Pszczynie. Nie udało się jednak w kwietniu 1938 roku uchwalić nowego statutu Spółdzielni Elektrycznej, według którego każdy mieszkaniec Pszczyny, który zamieszkiwał na terenie miasta co najmniej przez 5 lat, mógłby do niej wstąpić. Zwolennikiem zmian był m. in. starosta Jan Olszewski, który wyszedł z założenia, że im więcej członków, tym większy wpłynie do Spółdzielni kapitał. Większość z 50 obecnych na zebraniu osób była jednak przeciwna temu pomysłowi[83].

[82] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn.2324, s. 4; tamże, sygn. 2327, s. 5; tamże, sygn. 2666, s. 1.
[83] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2429, s. 259, 265–266, 283; AP Pszczyna, St. Pszcz, sygn. 291, s. 1; *Co dla Pszczyny najważniejsze,* „Polska Zachodnia" nr 73 z dnia 15 III 1938 r., s. 7.

224:9786655146

W 1938 roku w „Polsce Zachodniej" zarysowano perspektywy rozwoju Pszczyny. Napisano, że trzeba wyregulować Pszczynkę, rozbudować szkoły, zbudować nowe mieszkania, dostosować targowisko zwierzęce do wymagań podanych w rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu, zbudować zbiornik retencyjny i poczynić różne inne inwestycje, a także zasklepić rów Kwistka, gdyż do tego rowu mieszkańcy wlewali różnego typu odpady[84].

Miasto nie miało pieniędzy, więc szukano je gorączkowo, a jednym ze sposobów ich pozyskania było wprowadzanie nowych lub wyższych podatków. W 1938 roku, kiedy częściowo zlikwidowano majątek księcia pszczyńskiego, a tym samym spadły wpływy do kasy miejskiej z tytułu podatków płaconych przez księcia jako osoby fizycznej, miasto wprowadziło wyższe podatki od nieruchomości. W latach trzydziestych podatki od budynków były o 50% wyższe niż w latach dwudziestych, a na rok podatkowy 1938/39 magistrat proponował kolejny wielki wzrost podatków od budynków. Ostatecznie zdecydowano, że podatek wrośnie o 0,5‰ wartości budynku. Sytuacja gospodarcza miasta była skomplikowana, miasto mocno straciło z powodu problemów finansowych księcia, a z końcem omawianego okresu Pszczyna była zadłużona na około 1 milion złotych[85]. W przypadku tej miejscowości wydaje się, że korzystniejsza pod względem gospodarczym była dawna przynależność do Niemiec, choć zupełnie zmienione warunki polityczne nie pozwalają na łatwe formułowanie jednoznacznych ocen.

[84] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2436, s. 31; AP Kat, UWŚl, sygn. Rol 858, s. 185; *Czego potrzeba Pszczynie?* „Polska Zachodnia" nr 10 z dnia 28 I 1938 r., s. 10.
[85] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2327, s. 24; tamże, sygn. 2807, s. 3–5, 29, 42, 55–56; tamże, sygn. 2798, s. 140, 420; tamże, sygn. 3275, s. 17.

225:9006239354

Rozdział 5. ŻYCIE RELIGIJNE

Płaszczyzna religijna wyjątkowo dobrze nadawała się do weryfikacji formułowanych w okresie przedplebiscytowym obietnic i przestróg, jednocześnie pozwala na sformułowanie cząstkowych ocen w zakresie tytułowego postępu i stagnacji. Zarówno w odniesieniu do całości obszaru plebiscytowego, jak i samej Pszczyny. Struktura wyznaniowa miasta nie odbiegała bowiem od wskaźników charakteryzujących cały Górny Śląsk. Namawiając do głosowania w plebiscycie za Polską, bardzo często sięgano po argumentację natury religijnej. Najłatwiej można było tam znaleźć bowiem przekonywujące motywy. Na Górnym Śląsku (w tym i w samej Pszczynie) zdecydowanie przeważali liczebnie katolicy, tymczasem państwo pruskie zdominowane było przez ewangelików, a na dodatek niosło z sobą trudny bagaż doświadczeń walki z katolicyzmem w latach Kulturkampfu. Wnioski nasuwały się same. Katolicy jedynie w Polsce będą mogli liczyć na prawdziwą wolność religijną, pozostając zaś w dotychczasowych granicach cierpieć będą dyskryminację podobną do tej, z jaką mieli do czynienia ich przodkowie blisko pół wieku wcześniej. Taki pogląd upowszechniano w licznych polskich drukach ulotnych, stronie niemieckiej zaś trudno było z tym polemizować. Co najwyżej mogła ona podkreślać, iż katolicyzm „polski" odmienny jest od praktykowanego w Niemczech, gdyż mocno przesiąkł akcentami nacjonalistycznymi. Nawet więc w katolickiej Polsce, Górnoślązakom tego wyznania nie będzie się żyło dobrze. Gdy po plebiscycie i III powstaniu śląskim Pszczyna znalazła się w granicach II Rzeczypospolitej nadszedł czas na weryfikację tych przewidywań. Generalnie, miejscowi katolicy i to zarówno ci polskiego, jak i niemieckiego pochodzenia, liczyli na odczuwalne podniesienie poziomu własnych swobód religijnych. Odmienne uczucia targały niemieckimi ewangelikami, skupionymi w Kościele Ewangelicko-Unijnym. Ci musieli obawiać się utraty praw, jakie były ich udziałem w czasach pruskich.

1. Wyznanie katolickie

Pszczynę, zarówno w czasach gdy znajdowała się pod panowaniem pruskim, jak i w latach międzywojennych zamieszkiwali katolicy, ewangelicy, wyznawcy judaizmu oraz nieliczni przedstawiciele innych wyznań. Jakkolwiek zmieniały się proporcje poszczególnych grup, niezmiennie najliczniejsza była społeczność katolicka. W 1816 roku liczba ewangelików (1 140) w ówczesnej Pszczynie zbliżyła się do liczby katolików (1 152), ale w kolejnych latach następował procentowy wzrost liczby katolików, np. w 1840 roku katolicy w ówczesnej Pszczynie stanowili prawie 60% ogółu ludności, w 1855 roku – ponad 63%, w 1897 roku –

226:8583562551

prawie 68%, w 1900 roku – ponad 70%, a w 1910 roku niespełna 70% mieszkańców miasta. Także we włączonych w 1924 roku do Pszczyny obszarach dworskich przeważali katolicy, np. w 1897 roku w obszarze Pszczyna-Zamek stanowili 61,5% mieszkańców, a w Siedlicach 83,3%. Wskutek emigracji ewangelików i Żydów do Niemiec oraz napływu do miasta katolickiej ludności z okolicznych wsi odsetek katolików w Pszczynie podniósł się do około 79% w 1926 roku i 86% w 1931 roku. Wysoki odsetek ludności tego wyznania utrzymywał się w Starej Wsi. W 1861 roku katolicy stanowili tam 84,6%, w 1897 roku – 89,8%, w 1910 roku – 86,4%, a w 1931 roku – 88,4%[1].

Ludność zamieszkała na terenie Górnego Śląska miała od końca XVIII wieku zagwarantowaną wolność sumienia i wyznania, a uprzywilejowanymi religiami były: wyznanie ewangelickie i rzymskokatolickie. Na mocy konstytucji pruskiej z 1850 roku Kościół mógł tworzyć własne ugrupowania (w sejmie pojawiła się frakcja katolicka, potem partia Centrum), religia stała się jednym z najważniejszych przedmiotów w szkole, a w 1854 roku oba Kościoły zyskały prawo nadzoru nad szkołami (do 1872 roku proboszcz był inspektorem szkolnym). Zmieniło się to w okresie Kulturkampfu (1871–1878), kiedy po dokonaniu politycznego zjednoczenia Niemiec, należało dokonać zjednoczenia religijnego, a Prusy były protestanckie i wygrały wojnę o hegemonię w Niemczech z katolicką Austrią. Poza tym katolicyzm utożsamiano z polskością. Zaczęto walczyć z katolicyzmem głównie poprzez podporządkowanie religii państwu i likwidację zakonów, z wyjątkiem szpitalnych. W 1870 roku I Sobór Watykański uchwalił dogmat o nieomylności papieża, a w 1875 roku papież uznał ustawodawstwo Kulturkampfu za nieważne. Kościół był skonfliktowany z państwem, w efekcie w społeczeństwie polskim na Górnym Śląsku, w którym religia odgrywała bardzo ważną rolę, wzrosły wpływy Kościoła katolickiego i związanej z nim partii Centrum. W 1879 roku zmarł pszczyński proboszcz Ernest Teofil Kosmeli, a obsada urzędu proboszcza napotykała trudności, gdyż kuria wrocławska widziała jako następcę dotychczasowego wikarego Hugona Ohla, ale nie uzyskał on akceptacji władz ze względu na działalność w Centrum. Pozostawiano go jednak w parafii jako administratora, a w 1885 roku książę pszczyński Hans Heinrich XI poparł jego kandydaturę na proboszcza i ku zadowoleniu parafian w 1886 roku został zatwierdzony proboszczem. Był to czas, w którym państwo i Kościół

[1] Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), zespół 12/27 Urząd Wojewódzki Śląski (dalej: UWŚl), mikrofilm 16 016 (sygn. 361), s. 182; *Schematismus des Bishums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1897,* Breslau 1897, s. 152; „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)" 1932, s. 106; L. Musioł, *Pszczyna (monografia historyczna)*, Katowice 1936, s. 351–352; . Orlik, *Szkice z dziejów Starej Wsi,* Pszczyna 2000, s. 42; B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich (do 1914),* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna),* red. R. Kaczmarek, J. Sperka, t. 1, Pszczyna 2014, s. 355–356.

227:8404337596

zawierały stopniowo kompromis. W latach 1880–1887 większość ustaw Kulturkampfu została anulowana, m.in. przywrócono z pewnymi wyjątkami zakony, a wybrany w 1887 roku biskup wrocławski Georg Kopp był ugodowo nastawiony do rządu, tym samym był przeciwnikiem działalności polonizacyjnej Kościoła[2].

Kościół katolicki miał ogromny autorytet wśród miejscowej ludności na Górnym Śląsku, a w XIX wieku księża katoliccy byli jedyną grupą inteligencji, która popierała potrzebę szerzenia języka polskiego wśród ludności górnośląskiej. Bernard Bogedain, pomocniczy biskup wrocławski w latach 1858–1860, choć był Niemcem, jako zwolennik polsko-niemieckiej współpracy wydawał „Gazetę Polską dla Ludu Wiejskiego", udostępnił drukiem śpiewnik pieśni śląskich i doprowadził do wprowadzenia języka polskiego do szkół. I choć były to tylko szkoły podstawowe, a państwo pruskie w 1872 roku zredukowało język polski w śląskich szkołach do samej katechezy, a w 1875 roku usunęło go całkowicie ze szkół, Kościół nadal poza szkołą uczył religii po polsku, a i kazania z ambony wygłaszano wciąż w tym języku. Zwolennikiem katechizacji w języku polskim był też kolejny biskup, Heinrich Förster (1853–1881), który twierdził, że nauka dzieci w języku niezrozumiałym dla nich nie ma sensu. Również kolejny biskup Robert Herzog (1882–1886) był zwolennikiem nauczania religii w językach narodowych. Księża katoliccy w XIX wieku tworzyli organizacje samopomocowe, kulturalno-oświatowe i popierali ruch abstynencki, co było kontynuowane też w międzywojniu, a religia początkowo była ważniejsza od podziałów narodowościowych. Dopiero G. Kopp (1887–1914) nakazał usuwanie języka polskiego z nabożeństw i śpiewów na Górnym Śląsku, by ograniczyć szerzenie się nacjonalizmu i nie dopuścić do odłączenia Górnego Śląska od Prus. Efekt jego działań był odwrotny do zamierzonego, gdyż działacze polscy poczuli się dyskryminowani, a wkrótce pojawiły się ich postulaty narodowe. Od początku XX wieku, poczynając od strajku szkolnego w 1906 roku, księża katoliccy, głównie wikarzy, wbrew biskupowi włączyli się do walki narodowościowej. Kler górnośląski w czasach biskupa G. Koppa podzielił się na trzy opcje: propolską, antypolską (hakatystyczną) i neutralną (przeciwną zarówno polskiemu, jak i niemieckiemu nacjonalizmowi), a biskup był przeciwnikiem opcji propolskiej. Jego następca Adolf Bertram (1914–1945) deklarował lojalność wobec Cesarstwa, a jednocześnie popierał partię Centrum, ale nie demonstracyjnie. W czasie I wojny światowej wzywał do jedności wszystkich katolików, a w 1915 roku biskupi

[2] J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*, Poznań 1978, s. 135; A. Galos, *Historia Niemiec od 1789 roku,* [w:] W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec,* Wrocław 1991, s. 494, 554–556; M. Czapliński, *Dzieje Śląska od 1808 do 1945 roku,* [w:] *Historia Śląska,* red. M. Czapliński, Wrocław 2002, s. 322–323; J. Koserczyk, *Kronika Parafii Wszystkich Świętych w Pszczynie,* Pszczyna 2008, s. 176–181.

228:8830826742

wrocławscy wystosowali odezwę wzywającą do pomocy ludności polskiej, która ich zdaniem najbardziej ucierpiała w wojnie. Od 1915 roku pojawiła się też w języku polskim modlitwa o pokój na świecie, a pod koniec wojny listy pasterskie i okólniki biskupa były wydawane w obu językach. Jednak w 1918 roku A. Bertram zabronił księżom agitacji, a wiernym brania udziału w zamieszkach, które mogłyby zaszkodzić państwu. Z kolei w 1920 roku wydał dekret, w którym zabraniał duchowieństwu mieszania się do polityki bez zgody miejscowego proboszcza, co odebrano jako działalność proniemiecką, gdyż około 80% proboszczów było Niemcami, w tym ówczesny pszczyński proboszcz z lat 1905–1922, Georg Thielmann, który słabo znał język polski. Dekret obowiązywał około miesiąca i został uchylony, a biskup nikogo nie ukarał za działalność agitacyjną, choć wpływało do niego sporo skarg na agitujących za Polską księży. Wielu księży, w roli kapelanów, brało nawet udział w III powstaniu śląskim, więc zarzucano im podsycanie konfliktu narodowego. Wśród nich byli m. in. bracia Paweł i Jan Brandysowie, którzy w Pszczynie zdawali maturę, Franciszek Palarczyk, który przez 2 lata był uczniem pszczyńskiego Gimnazjum, Stanisław Rygielski, który podczas III powstania śląskiego był kapelanem grupy „Południe", obejmującej swym zasięgiem m. in. powiat pszczyński. W 1921 roku, kiedy podział Górnego Śląska stał się faktem, abp A. Bertram polecał równo traktować wyznawców posługujących się językiem niemieckim i językiem polskim. W samej Pszczynie polecenia biskupa zabraniające propolskiej agitacji nie miały większego znaczenia, gdyż przeważała tam wówczas ludność niemiecka (w 1910 roku w mieście tylko 35% było Polakami), ale inaczej było w okolicznych wioskach – ludność polskojęzyczna na wsiach powiatu pszczyńskiego stanowiła wtedy 86,4 %[3].

Wiele wskazuje na to, iż XIX-wieczne Prusy chciały stworzyć państwo protestanckie, a nie laickie, jednak przemiany społeczno-polityczne w Europie powodowały stopniową laicyzację państw, a ta występowała nawet w arcykatolickiej Austrii. Szczególnie

[3] J. Koserczyk, *Kronika…,* s. 183; J. Bańka, *Dekret ks. kard. Adolfa Bertrama z 21 XI 1920 roku a ks. Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI,* „Nasza Przeszłość" 1971, t. 36, s. 289–290, 302; J. Krętosz, *Udział biskupów wrocławskich w ratowaniu katolickiej i narodowej tożsamości ludności autochtonicznej Górnego Śląska w I połowie XIX wieku,* [w:] *Religijne inspiracje kultury na Górnym Śląsku (VII sympozjum naukowe),* red. W. Świątkiewicz, J. Wycisło, Katowice 1998, s. 155–156; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki i inne związki wyznaniowe,* [w:] *Województwo Śląskie 1922–1939, (zarys monograficzny),* red. F. Serafin, Katowice 1996, s. 101–103; tenże, *Kościół katolicki wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w latach 1922–1930,* Katowice 2000, s. 13; M. Czapliński, *Dzieje Śląska od 1808 do 1945 roku…,* s. 329, 331; T. Falęcki, *Dekret Adolfa kardynała Bertrama w sprawie udziału duchowieństwa w akcji plebiscytowej z 21 listopada 1920 roku,* [w:] *Kościoły i związki wyznaniowe a konflikt polsko-niemiecki na Górnym Śląsku w latach 1919–1921,* red. Z. Kapała, J. Myszor, Bytom 2005, s. 153–155, 166; J. Myszor, *Wojna w nauczaniu kardynała Adolfa Bertrama,* [w:] *Kościoły i związki wyznaniowe…*, s. 123, 131–135; T. Kamusella, *Schlonzska mowa: język, Górny Śląsk i nacjonalizm,* Zabrze 2005, s. 19–20; *Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008,* red. J. Myszor, Katowice 2009, s. 33, 146, 294, 343; B. Cimała, *Bogedain Bernard Jakub (1810–1860),* [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej*, red. A. Lysko, Pszczyna [brw], s. 36–37; J. Myszor, *Parafia pszczyńska przy kościele pw. Wszystkich Świętych w Pszczynie po okresie reformacji,* [w:] *Pszczyna…*, t. 2, s. 469.

229:4895936827

w pierwszych dwóch dziesięcioleciach XX wieku w państwach europejskich upowszechniał się model rozdziału państwa od Kościoła, zwłaszcza katolickiego. Rozdział ten nie został jednak całkowicie zakończony, co widać na przykładzie szkolnictwa. W okresie pruskim funkcjonowały tzw. szkoły wyznaniowe, a ustawa o utrzymaniu szkół powszechnych z dnia 28 lipca 1906 roku postanawiała, że w publicznych szkołach powszechnych nauka powinna być tak zorganizowana, by dzieci katolickie były uczone przez katolickich nauczycieli, a dzieci ewangelickie przez ewangelickich. Niemiecka konstytucja z 1919 roku (tzw. konstytucja weimarska) gwarantowała istnienie szkół wyznaniowych tam, gdzie rodzice sobie tego życzyli, ale już konstytucja Rzeczypospolitej z 1921 roku nie przewidywała wyznaniowego charakteru szkoły. W Pszczynie, w 1923 roku, wybuchły pierwsze protesty katolickie przeciwko utworzeniu szkoły międzywyznaniowej, ale mimo to utworzono ją. Przepisy przewidywały jedynie naukę religii w szkołach publicznych. W 1924 roku zmniejszono liczbę lekcji religii z 5 godzin tygodniowo do 4 , a w 1926 roku klasach 4–7 do 3. W 1927 roku usunięto z nazw szkół słowo „katolicka", a w szkołach zaczęto zatrudniać także nauczycieli wyznania ewangelickiego, co tłumaczono koniecznością zintegrowania ewangelików z narodem polskim. Spowodowało to popierany przez miejscową ludność konflikt z władzami wojewódzkimi o wyznaniowy charakter szkoły, w który wdał się również pszczyński katecheta ks. Jan Osiewacz, a parlamentarzyści tacy jak książę Janusz Radziwiłł czy książę Seweryn Czetwertyński, których synowie przebywali w pszczyńskim internacie i uczęszczali do tamtejszego Gimnazjum, ostro krytykowali próbę ograniczenia religii w szkołach. Napływowa inteligencja zaś chciała dostosować Górny Śląsk do reszty państwa, była też przeciwna obowiązkowi wypełniania przez nauczycieli niektórych posług religijnych, np. temu by nadal, tak jak w okresie pruskim, organistą w kościele był zawsze któryś z nauczycieli. W pszczyńskiej parafii nie stanowiło to akurat problemu, bo ta już w początkach XX wieku zatrudniała zawodowego organistę, którym w latach trzydziestych tegoż stulecia był Jan Górecki. Kościół miał jednak coraz mniejszą siłę perswazyjną, a przed zmianą państwowości polscy księża wierzyli, że w Polska da im większe niż Niemcy gwarancje zachowania tradycji religijnych. Upadł też chadecki projekt ustawy z 1932 roku, by szkoły powszechne i ogólnokształcące podlegały zarządcom wyznaniowym. W 1937 roku weszły w życie ogólnopolskie przepisy szkolne. Jedynym ustępstwem na rzecz górnośląskich katolików był wyższy wymiar religii niż w pozostałych regionach kraju. Na Górnym Śląsku jednak przyszłych nauczycieli nadal wychowywano w duchu poszanowania religii, np. w Seminarium Nauczycielskim w Pszczynie nauka rozpoczynała się wspólną modlitwą i śpiewem religijnym

230:2859050764

w auli, a uczniowie uczestniczyli czynnie w nabożeństwach podczas świąt i przygotowywali przedstawienia o tematyce religijnej[4].

Rola Kościoła w państwie polskim nie została doceniona w taki sposób, jakiego oczekiwali Górnoślązacy, walcząc o przyłączenie się do Polski. Ograniczenie praw religijnych popierali za to przybysze z innych rejonów Polski, którzy zastępowali rodzimą (niemiecką) inteligencję górnośląską. Ludnością napływową obsadzano etaty urzędnicze, a miejscowi nauczyciele w powiecie pszczyńskim w roku szkolnym 1935/36 stanowili około 43%, w całym zaś województwie śląskim niespełna 27% wszystkich pedagogów. W zasadzie jedyną rdzenną grupą inteligencji na polskim Górnym Śląsku byli księża – w okresie międzywojennym 56,4% kapłanów urodziło się w polskiej części Górnego Śląska, a 24,9% na niemieckim Górnym Śląsku i aż 75 z 629 księży (11,9%) pochodziło z powiatu pszczyńskiego. W powiecie pszczyńskim pochodzenie kapłanów było zbliżone do średniej w województwie – około 60% księży pochodziło z polskiej części Górnego Śląska, 34% z tzw. Śląska Opolskiego, a pozostali ze Śląska Cieszyńskiego lub Prus Wschodnich[5].

Cesarstwo Niemieckie było w większości protestanckie, w 1907 roku katolików było 37%. Wielu Górnoślązaków lgnęło do Polski, która była katolicka, a konstytucja marcowa stwierdzała, że katolicyzm jest dominującą religią wśród równouprawnionych wyznań. W momencie utworzenia województwa śląskiego zamieszkiwało je 1,1 mln ludzi, z czego 92%

[4] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 1007, s. 128; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 344; A. Jochemczyk, *Wychowanie religijno-moralne*, [w:] *Sprawozdanie z 15-lecia pracy w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Pszczynie*, Pszczyna 1937, s. 12–14; K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej (studium historycznoprawne),* Warszawa-Poznań 1988, s. 28–40; A. Galos, *Historia Niemiec od 1789 roku…,* s. 556; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki wobec kwestii narodowościowej na Górnym Śląsku w latach 1922–1939,* [w:] *Rola i miejsce…,* s. 259; tenże, *Kościół katolicki wobec regionalizmu śląskiego w okresie międzywojennym*, [w:] *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność (Śląsk na tle innych obszarów)*, red. M. W. Wanatowicz, Katowice 1995, s. 68–69, 72; tenże, *Kościół katolicki i inne związki …,* s. 111; tenże, *Rola Kościoła katolickiego w kształtowaniu oblicza społecznego polskiego Górnego Śląska w okresie międzywojennym,* [w:] *Górny Śląsk po podziale…*, t. 2, s. 188–190; tenże, *Kościół katolicki a władza państwowa w województwie śląskim (1926–1939),* „Wieki Stare i Nowe" red. I. Panic, M. W. Wanatowicz, Katowice 2001, t. 2, s. 185; A. Glimos-Nadgórska, *Programy nauczania czynnikiem integrującym polskie szkolnictwo powszechne województwa śląskiego (1922–1939),* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?)*, red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, Bytom 1997, t. 2, s. 262–263; J. Macała, *Duszpasterstwo a narodowość wiernych (Kościół katolicki w diecezji katowickiej wobec mniejszości niemieckiej 1922-1939),* Wrocław-Katowice, 1999, s. 32–33, 101; J. Dziwoki, *Kościół katolicki wobec szkolnictwa w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Kielce 2002, s. 37, 41; J. Myszor, *Wojna w nauczaniu kardynała Adolfa Bertrama …*, s. 136; H. Nocoń, *Inteligencja polska w powiecie pszczyńskim w latach 1922–1939*, Pszczyna 2005, s. 76; taż, *Internat w Pszczynie i jego wychowankowie 1923–1939*, Pszczyna 2010, s. 113–114; J. Karabin, *Kościół katolicki na polskim Górnym Śląsku wobec ludności napływowej w latach 1922-1939*. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem naukowym dr hab. L. Krzyżanowskiego, prof. UŚ oraz promotora pomocniczego dr M. Gruszczyk, Katowice 2020, s. 283. Strona internetowa Śląskiej Biblioteki Cyfrowej: https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/474359/edition/444540/content (dostęp 5 III 2021 r.)

[5] H. Olszar, *Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej (katowickiej) w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze (kwartalnik poświęcony historii XX wieku)" 1998, z. 3, s. 159; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 35, 56; M. W. Wanatowicz, *Województwo śląskie (1922–1939),* [w:] *Historia Górnego Śląska (polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu)*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011, s. 240.

231:9073121289

stanowili katolicy. W kolejnych latach współczynnik wyznawców tej religii w stosunku do innych jeszcze się zwiększał. Często się generalizuje, że Polacy byli katolikami, a Niemcy ewangelikami. Nie do końca pokrywa się to z rzeczywistością. W parafii pszczyńskiej w 1912 roku około 10% wiernych posługiwało się językiem niemieckim, a około 10% wyznawców było dwujęzycznych, natomiast w 1938 roku jeszcze 10% pszczyńskich katolików uważało się za Niemców. W województwie śląskim według spisu powszechnego z 1931 roku językiem polskim posługiwało się 94,7% katolików (ponad 1,3 miliona), ale 5,2% (a niespełna 61,8 tysiąca) katolików było niemieckojęzycznych, a 0,1% ludności nie podało jakim językiem się posługuje lub posługiwało się językiem innym niż polski i niemiecki. Spośród członków Kościoła ewangelicko-unijnego 52,7% osób (11,2 tysiąca) posługiwało się językiem polskim, a spośród wszystkich wyznań ewangelickich było to aż 67,1% (51,8 tysiąca osób). Około 0,3% ludzi posługiwało się językami innymi niż dwa wspomniane, a reszta językiem niemieckim. Duchownymi natomiast w Kościele katolickim byli Polacy, a w ewangelickim zazwyczaj Niemcy[6].

Pszczyna od 1821 roku należała do diecezji wrocławskiej. 21 listopada 1921 roku powołano na Górnym Śląsku Książęco-Biskupią Delegaturę z akceptowanym zarówno przez stronę polską jak i niemiecką księdzem J. Kapicą na czele. Delegatura objęła tereny przyłączone po plebiscycie do Polski, w tym powiat pszczyński, ale nadal podlegała niemieckiej diecezji wrocławskiej, a biskup A. Bertram był zwolennikiem niepodzielności biskupstwa. 7 listopada 1922 roku w miejsce Delegatury utworzono niezależną od Wrocławia Administrację Apostolską z Augustem Hlondem jako administratorem na czele, a 28 października 1925 roku przekształcono ją w diecezję katowicką, która weszła w skład prowincji krakowskiej. Biskupem został A. Hlond, który był akceptowany zarówno przez katolików narodowości polskiej, jak i niemieckiej[7].

---

[6] Ustawa z dnia 17 marca 1921 roku Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, (Dz. U. 1921, nr 44, poz. 267, art. 114); *Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 grudnia 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe, Ludność. Stosunki zawodowe (województwo śląskie),* Warszawa 1937, s. 20; J. Krasuski, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945…,* s. 35; M. Kallas, *Historia ustroju Polski*, Warszawa 2005, s. 417; A. Herzig, K. Ruchniewicz, M. Ruchniewicz, *Śląsk i jego dzieje*, tłum. A. Wziątek, Wrocław 2012, s. 201; J. Myszor, *Parafia pszczyńska…*, s. 469.

[7] J. Wycisło, *Ksiądz infułat Jan Kapica (przywódca ludu górnośląskiego),* Pszczyna 1995, s. 71; H. Olszar, *Kościół katolicki na Górnym Śląsku w życiu Kościoła katolickiego w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Rola i miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej (materiały z sesji naukowej zorganizowanej w dniach 15–16 czerwca 1992 roku w 70 rocznicę przyłączenia części odzyskanego Górnego Śląska do* Macierzy, red. M. W. Wanatowicz, Bytom-Katowice 1995, s. 120, 123; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki i inne związki…,* s. 104–105, 113; tenże, *Kościół katolicki wobec mniejszości…,* s. 85–86; tenże *Problemy społeczne Górnego Śląska oraz sposoby ich rozwiązywania w myśli i działalności publicznej ks. Augusta Hlonda (1922–1926)*, strona internetowa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego http://www.slaskie.pl/hlond2013/files/zalaczniki/2013/09/05/1378380913/1378380946.pdf (dostęp

232:1384464285

Jesienią 1922 roku udało się odłączyć górnośląskie parafie od zwierzchności biskupów niemieckich, lecz nie było jeszcze wówczas oczywiste, jakie miasto będzie siedzibą przyszłej diecezji. Sam ks. A. Hlondowi optował za Pszczyną. Odwiedzał ją kilkukrotnie – pierwszy raz 12 stycznia 1923 roku. Odprawił wówczas polskie nieszpory i przemawiał do wiernych zarówno po polsku, jak i po niemiecku. Kolejny raz odwiedził miasto w marcu 1923 roku, kiedy był na naradzie z władzami Pszczyny, która miała na celu utworzenie komitetu do spraw konwiktu (internatu) dla młodzieży katolickiej. Konwikt miał powstać w budynku starej szkoły mieszczącej się przy kościele parafialnym, jednak ostatecznie sprawa ta upadła, choć wracano do niej przez wiele lat. W marcu 1924 roku „Gwiazdka Cieszyńska" informowała, że ks. A. Hlond wybrał Pszczynę na stolicę biskupią, ale już w kwietniu podawała, że jednak rolę tę będą pełnić Katowice. Mimo to w maju 1925 roku Rada Miejska w Pszczynie podjęła uchwałę, że jeśli na siedzibę biskupa zostanie wybrana Pszczyna, miasto bezpłatnie odda grunt pod budowę katedry, kurii biskupiej i seminarium duchownego. Wkrótce administrator znów zawitał do tego miasta – w maju 1924 roku udzielił w Pszczynie sakramentu bierzmowania 2 317 osobom z miasta i okolicznych wiosek, a w czerwcu 1924 roku odwiedził Pszczynę w związku z wizytą biskupów francuskich na polskim Górnym Śląsku, którzy zawitali także do tego miasta. Po erygowaniu pod koniec 1925 roku diecezji z siedzibą w Katowicach, pszczynianie szybko pogodzili się z niekorzystną dla siebie decyzją. Podobnie jak inni Górnoślązacy, organizowali zbiórki finansowe, by wspomóc budowę budynków diecezjalnych. Dodajmy również, iż by A. Hlond, w 1926 roku, na 4 dni przed ogłoszeniem go prymasem, podczas wyświęcania nowych księży, nadał te godność także, pochodzącemu z Pszczyny, Jerzemu Lokayowi, synowi zmarłego drukarza i radnego miejskiego, Alfonsa Lokaya[8].

Mimo zmiany państwowości, proboszczem w Pszczynie pozostawał ks. G. Theilmann. To on odprawiał na pszczyńskim rynku mszę podczas uroczystości przejęcia Pszczyny przez władze polskie. Wkrótce ks. A. Hlond dokonał zmiany, trudno było bowiem tolerować duchownego niemieckiego na tak eksponowanym stanowisku. W swym pierwszym urzędowym akcie polecił księdzu Mateuszowi Bielokowi udać się do Pszczyny i objąć tamtejszą parafię, która prócz Pszczyny obejmowała 7 okolicznych wiosek (Stara Wieś,

19 VI 2014 r.); J. Macała, *Duszpasterstwo…,* s. 26; J. Myszor, *Wojna w nauczaniu kardynała Adolfa Bertrama …*, s. 135.

[8] Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (AA Kat), zespół 46 – Zespół Akt Lokalnych, sygn. AL. 3406, k. 3–11; *Pszczyna stolicą biskupią,* „Gwiazdka Cieszyńska" nr 20 z dnia 7 III 1924 r., s. 3; *Nowa dyezecyja śląska,* „Gwiazdka Cieszyńska" nr 32 z dnia 18 IV 1924 r., s. 3; *Odwiedziny biskupów francuskich,* „Gwiazdka Cieszyńska" nr 51 z dnia 1 VII 1924 r., s. 3; *Prymicje,* „Katolik Codzienny" nr 148 z dnia 3 VII 1926 r., s. 3; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 63; M. Tomczykiewicz, *Wizyty ks. Biskupa dra Augusta Hlonda w Pszczynie,* „Głos Pszczyński" 2013, nr 4, s. 15.

233:6205408811

Czarków, Jankowice, Piasek, Poręba, Radostowice i Studzienice), a odległość najbardziej oddalonej miejscowości od kościoła wynosiła około 6 km. 21 grudnia 1922 roku ks. M. Bielok przybył do Pszczyny i objął tamtejszą parafię. Zmianie towarzyszył bojkot ze strony wiernych niemieckich. Nie akceptowali oni nominata z uwagi na jego wcześniejsze zaangażowanie w polski ruch narodowy. To samo zaangażowanie, nota bene, było przyczyną wyboru ks. M. Bieloka na urząd proboszcza, Pszczyna, za czasów polskich stała się bowiem ważną parafią, oferowaną tylko zasłużonym dla polskości proboszczom. Takim był ksiądz M. Bielok. W latach 1904–1922 był proboszczem w Bieruniu Starym, gdzie mocno wspierał polski ruch narodowy. Był duchowym przywódcą powstańców śląskich w powiecie pszczyńskim i odbierał od nich przysięgę służby na rzecz Polskiej Organizacji Wojskowej, był też komisarzem Czerwonego Krzyża na powiat pszczyński. Niektórzy dopatrują się w jego aresztowaniu w sierpniu 1919 roku jednej z przyczyn wybuchu I powstania śląskiego. W Pszczynie był proboszczem do 1950 roku, a ponadto od 30 sierpnia 1923 roku był wicedziekanem dekanatu pszczyńskiego, który obejmował 10 parafii. Był również członkiem Consilium Vigilantiae, czyli organu doradczego administratora, a następnie biskupa[9].

M. Bielok do 1935 roku miał do pomocy tylko jednego wikarego, co stanowiło pewnego rodzaju przywilej, zważywszy, że w XIX wieku wikariusze w parafii pszczyńskiej pojawiali się sporadycznie. Z lat 1821–1900 Józef Koserczyk wymienia ich tylko 17, skądinąd wiadomo jednak, że ta lista nie jest pełna. Księża pszczyńscy zazwyczaj byli też katechetami, np. ks. H. Ohl był katechetą w pszczyńskim Gimnazjum od 1873 do 1900 roku. Od początków XX wieku parafia miała dwóch wikarych, którzy uczyli też religii – jeden uczył po niemiecku, a drugi po polsku. W latach 1904–1906 byli to: Paul Lukaszczyk (Paweł Łukaszczyk) i Alojz Kosellek (Alojzy Koziełek). Obaj przejawiali propolskie sympatie. Większość późniejszych księży parafii pszczyńskiej skłaniała się jednak ku Niemcom. Spośród 8 kolejnych pszczyńskich wikarych okresu pruskiego, których wymieniają Ludwik Musioł i J. Koserczyk

[9] Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie (dalej: AP Pszczyna), zespół 17/26 Akta Miasta Pszczyna z lat 1466–1944 [1950] (dalej: M Pszczyna), sygn. 3032, s. 33; *Schematyzm Diecezji Śląskiej,* Katowice 1927, s. 70–71; „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)" 1930, s. 78; J. Koserczyk, *Kronika…,* s. 192, 196–197, 199; *Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008*, red. J. Myszor, Katowice 2009, s. 22, 138–139, 289, 333; A. Spyra, *Ekumenizm i tolerancja na początku XX wieku (czyli pracowity żywot księdza Mateusza Bieloka),* cz. 1, „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2009, nr 110, s. 6; N. M. Ruman, *Pracowity żywot księdza dziekana Mateusza Bieloka (duszpasterza powstańców, opiekuna zabytków, prekursora ekumenizmu na ziemi pszczyńskiej),* Pszczyna 2010, s. 16, 22; M. Tomczykiewicz, *Z historii pszczyńskich pielgrzymek do 1939,* „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2011, nr 121, s. 14 oraz strona internetowa parafii Wszystkich Świętych w Pszczynie: http://www.pielgrzymka.wszystkichswietych.info/?z-historii-pszczynskich-pielgrzymek-(do-1939-r),44 (dostęp 31 VIII 2014 r.) [fragment pracy zbiorowej: *Ona naszą matką jest (20 lat pszczyńskiego pielgrzymowania z parafią Wszystkich Św. na Jasną Górę),* Pszczyna 2011]; Encyklopedia wiedzy o kościele katolickim: http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Bielok_Mateusz (dostęp 31. X 2014 r.); http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Consilium_Vigilantiae (dostęp 31 X 2014 r.).

234:6088514952

(prawdopodobnie nie jest to kompletna lista), propolski był jeszcze Joseph Herdzin (Józef Herdzin), który sprawował posługę w pszczyńskiej parafii w latach 1912–1913 i Hubert Gliwa, wikary w Pszczynie w latach 1919–1920. W okresie międzywojennym wikarymi byli: Filip Bednorz (1920–1923), Maksymilian Świerkot (1920–1927), Piotr Pawełczyk (VII–XI 1927), Franciszek Kałuża (1927–1930), Marian Spychalski (1930–1931), Konstanty Niechoj (1931–1932), Franciszek Przybyła (1932–1934), Władysław Marchlewicz (1934–1937), Władysław Branny (1935–1937), Paweł Kitta (1937–1939) i Władysław Pruski (1937–1940). Choć niektórzy udzielali też lekcji religii, np. ks. M. Świerkot w niemieckiej szkole średniej czy ks. F. Przybyła w żeńskim Gimnazjum, było w mieście oprócz nich kilku księży-katechetów zaangażowanych w sprawy miasta i jego mieszkańców: ksiądz dr Karol Ranoszek lub Ranoschek (w latach 1923–1924 nauczyciel i katecheta w Państwowym Gimnazjum w Pszczynie, a w latach 1924–1932 w Prywatnej Wyższej Szkole z językiem wykładowym niemieckim, gdzie przez 4 lata pełnił funkcję dyrektora), ks. J. Osiewacz (w latach 1923–1932 katecheta w Państwowym Seminarium Nauczycielskim i do 1930 roku także w Miejskim Gimnazjum Żeńskim, wychowawca pszczyńskiego internatu i założyciel Stowarzyszenia Śpiewaków Śląskich, Oddział Mieszany: „Paderewski" w Pszczynie), Antoni Jochemczyk (od 1924 roku katecheta w Państwowym Gimnazjum Męskim, a w latach 1930–1932 także w Miejskim Liceum Żeńskim. Od 1933 roku kapelan harcerzy, później wizytator szkół powszechnych w Pszczynie oraz moderator sodalicji mariańskiej dla szkół średnich żeńskich w diecezji katowickiej, a od 1937 roku wizytator nauki religii w okręgu pszczyńskim, cieszyńskim i bielskim), Teodor Salbert (katecheta w Prywatnej Wyższej Szkole z językiem wykładowym niemieckim od 1927 lub1928 do 1932 roku), Alojzy Dyllus (katecheta w tejże szkole w latach 1932–1939) i Fryderyk Lipiński (od 1937 roku katecheta w Gimnazjum i w Liceum Pedagogicznym). W 1938 roku w Pszczynie przebywał także emerytowany ksiądz, Wojciech Migdalski. Księża-katecheci prowadzili akcje polonizacyjne, a w 1937 ks. J. Osiewacz w wygłoszonym przez siebie wykładzie zauważał konieczność zakładania bibliotek parafialnych. Ale biorąc pod uwagę ówczesne potrzeby religijne, księży było zbyt mało, tym bardziej, że parafia się rozrastała – w 1907 roku miała 11 692 parafian, potem, w wyniku wojny, liczba spadła i w 1921 roku liczba parafian wynosiła 10 012, w 1927 roku – 11 609, a w 1936 roku – 13 115. W 1935 roku Deputacja Szkolna zarzucała proboszczowi, że w kościele ewangelickim w co drugą niedzielę odbywały się nabożeństwa szkolne, choć do tej parafii należało zaledwie 100 dzieci, a w kościele katolickim, do którego należało 2 000 dzieci z parafii, w tym 750 z samej Pszczyny, takie nabożeństwa były jedynie w święta

235:8209924063

narodowe. Ks. M. Bielok stwierdził wówczas, że jest to efekt braku odpowiedniej liczby księży. Dopiero w 1935 roku został przydzielony do Pszczyny drugi wikary[10].

W latach 1923–1939 w parafii pszczyńskiej księża udzielili około 1 770 ślubów, ochrzcili około 7 070 dzieci, w tym około 500 nieślubnych oraz odprawili 3 368 mszy pogrzebowych, z których aż 1 491 było pogrzebami dzieci. W stosunku do podobnego okresu na początku XX wieku (1901–1917) liczba ślubów wzrosła o około 26%, chrztów o około 24%, a liczba pogrzebów spadła o około 15%. Wzrost liczby ślubów i chrztów oceniano jako dowód podnoszącej się, w porównaniu z czasami pruskimi, moralności mieszkańców Pszczyny[11].

Środowisko górnośląskich katolików było skłócone na tle narodowościowym, a Kościół próbował ten spór łagodzić. Na początku XIX wieku kazania w pszczyńskiej parafii były głoszone wyłącznie w języku polskim, na co wpłynął zapewne fakt, że do 1821 roku parafia należała do diecezji krakowskiej. Od lat czterdziestych XIX wieku kazania były głoszone także w języku niemieckim, ale zaledwie kilka razy w roku (w określone święta), a dopiero pod koniec XIX wieku homilie w języku niemieckim wygłaszano co niedzielę. Od początku XX wieku suma po niemiecku odbywała się o godzinie 8.00, a po polsku o 10.00. Nabożeństwa popołudniowe, takie jak nieszpory czy droga krzyżowa również odprawiane były osobno po polsku i po niemiecku (np. w 1889 roku nabożeństwa różańcowe odbywały się naprzemiennie, tydzień po polsku, a tydzień po niemiecku, natomiast mszę na zakończenie roku odprawiono o 15.00 w języku polskim, a o 17.00 w niemieckim). Jedynie świętowanie Bożego

[10] AP Pszczyna, dalej: M Pszczyna, sygn. 2207, s. 79; tamże, sygn. 2494, s. 58, 62, 671; tamże, sygn. 2990, s. 4; *Handbuch des Bisthums Breslau und seines Delegaturbezirks (für das Jahr 1920)*, Breslau 1920, s. 83; *Z bliska i dalsza*, „Głos Śląski" nr 129 z dnia 28 X 1913 r., s. 2; „*Schematyzm…,* s. 33, 70–71, 109; „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)" 1928, s. 44, 79; „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)" 1929, s. 48, 83; „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)" 1930, s. 78, 97, 145; „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)" 1931, s, 73–74; „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)" 1932, s.105–106, 154; „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)" 1938, s. 84; *Zmiany w duchowieństwie,* „Goniec Śląski" nr 26 z dnia 1–2 II 1932 r., s. 3; *Personalia,* „Gość Niedzielny" nr 17 z 25. IV 1937 r., s. 268; *Obwody wizytacyj szkolnych,* „Wiadomości Diecezjalne (Organ Śląskiej Kurii Biskupiej)" 1937, nr 9, s. 342; *Dekanat pszczyński (dnia 4 października 1937 r.),* „Wiadomości Diecezjalne (Organ Śląskiej Kurii Biskupiej) 1937, nr 2, s. 109; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 406; J. Koserczyk, *Kronika…,* s. 177, 186, 190, 233; H. Gwóźdź, *Udział duchowieństwa śląskiego w akcji plebiscytowej i powstaniach (1919–1921)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1982, s. 186, 213, 216; H. Kowalczyk, *Bednorz Filip,* [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku,* red. M. Pater, Katowice 1996, s. 21; J. Myszor, *Branny Władysław,* [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa…*, s. 49; P. Porwoł, *Osiewacz Jan,* [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa…* s. 306; A. Steuer, *Osiewacz Jan (1891–1962),* [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej…,* s. 207; *Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008,* red. J. Myszor, Katowice 2009, s. 17, 22, 34, 38, 77, 138–139, 144, 220, 239, 275, 289, 299, 324, 326, 333, 375, 412–413; J. Orlik, *Przyczynki do dziejów szkoły w latach 1931–1945,* [w:] *Pszczyńskie gimnazjum i liceum 1742–1992 (studium monograficzne),* red. W. Korzeniowska, Warszawa 1992, s. 66–67; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 76, 87; Encyklopedia wiedzy o kościele katolickim na Śląsku: http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Bednorz_Filip (dostęp 31 X 2014 r.); http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Przyby%C5%82a_Franciszek (dostęp 31 X 2014 r.); J. Myszor, *Parafia pszczyńska…,* s. 464, 479.

[11] Obliczenia na podstawie zestawień rocznych podanych przez Józefa Koserczyka (J. Koserczyk, *Kronika…,* s. 191, 217, 230). Dane przybliżone wynikają z podania przez autora różnych liczb na różnych stronach książki.

236:1046833567

Ciała odbywało się wspólne. Ks. A. Hlond głosił, że Kościół nie może identyfikować się z żadną narodowością i zalecał, by w mieszanych narodowościowo parafiach niektóre nabożeństwa były nadal odprawiane w języku niemieckim, a uroczystości komunii świętej i bierzmowania osobno dla dzieci polskich i niemieckich. Proboszcz ks. M. Bielok stosował się do tych zaleceń, a wszystkich wiernych angażował do udziału w uroczystościach i świętach kościelnych, ograniczając w ten sposób podziały narodowościowe. W 1937 roku msze po niemiecku odbywały się o 9.30, a nabożeństwa majowe w tygodniu były odprawiane są na przemian – jeden dzień po polsku, a jeden po niemiecku, natomiast w dni świąteczne o 14.00 po niemiecku, a o 15.00 po polsku. W końcówce lat trzydziestych XX wieku na plecenie kurii biskupiej nabożeństwa różańcowe i majowe w Pszczynie odbywały się codziennie po polsku, a dodatkowo 2 razy w tygodniu ksiądz odprawiał je także po niemiecku[12].

Kościół katolicki starał się łączyć katolików obu narodowości, m. in. poprzez utworzenie w województwie śląskim 1924 roku wspólnej organizacji zwanej Ligą Katolicką (w Polsce działała od 1919 roku), występował natomiast przeciw innowiercom i przeciwko mieszanym małżeństwom, dostrzegając, że wpływy ewangelickie w takich rodzinach są silniejsze od katolickich. Sprzeciwiał się też rozwodom, których w czasach niemieckich było niewiele, ale w okresie polskim ich liczba rosła, a także małżeństwom świeckim. Od 1874 roku żeby wziąć ślub kościelny, najpierw trzeba było otrzymać ślub cywilny, jednak niemalże wszyscy decydowali się na ślub kościelny. Na Górnym Śląsku małżeństwa wyłącznie cywilne nie były popularne – stanowiły zaledwie 1,05‰ wszystkich małżeństw. Sporadycznie zdarzało się, że ludzie żyli ze sobą w konkubinacie, czyli w tzw. dzikich małżeństwach, z czym walczył nie tylko Kościół, ale również władze świeckie. Starano się doprowadzić do usankcjonowania związku jako małżeństwa w świetle prawa. W aktach zachowały się informacje o konkubinatach osób zamieszkałych w Pszczynie. Jeśli byli zameldowani czasowo lub w ogóle nie byli zameldowani zazwyczaj eksmitowano ich, czasem ludzie ci deklarowali, że się pobiorą, niekiedy brak ślubu spowodowany był jakimiś przeszkodami (np. kobieta w świetle prawa nadal była mężatką, bo mąż zaginął w czasie wojny, a nie można było udowodniać jego śmierci), a czasami doniesienia o konkubinacie okazywały się zwyczajnymi pomówieniami (np. w przypadku, gdy ciężarna panna była służącą wdowca, niesłusznie przypisywano

[12] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. s. 66; *W parafii pszczyńskiej nic się nie zmieniło! (Niemcy nadal „narodem wybranym”),* „Polska Zachodnia” nr 125 z dnia 8 V 1937 r., s. 9; J. Koserczyk, *Kronika*…, s. 183; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki wobec kwestii narodowościowej…,* s. 258; N. M. Ruman, *Pracowity żywot…,* s. 41–43, 49; A. Spyra, *Ekumenizm…,* cz. 2, s. 6; A. Steuer, *Bielok Mateusz (1870–1950),* [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej…,* s. 32; J. Myszor, *Parafia pszczyńska…,* s. 469–470.

237:1130829472

ojcostwo jej pracodawcy). Według księży w konkubinatach żyli m. in. nauczyciele Seminarium Nauczycielskiego w Pszczynie[13].

Kościół katolicki w sprawach narodowych w okresie polskim był bardziej lojalny wobec polskich władz niż w okresie pruskim wobec władz protestanckich Prus. Na początku XX wieku Kościół nie przyjął jednolitego frontu – niektórzy księża byli lojalni wobec władz (zwłaszcza proboszczowie), inni byli chwiejni narodowościowo, a wielu wspierało ludność polskojęzyczną, tym bardziej, że niektórzy stawiali znak równości pomiędzy germanizacją a protestantyzacją. W parafii pszczyńskiej na początku XX wieku było kilku księży o propolskich przekonaniach, angażujących się później po stronie polskiej podczas powstań śląskich i plebiscytu. Nie odnajdujemy natomiast w okresie polskim informacji o pszczyńskich księżach agitujących na rzecz Niemiec.

Ks. A. Hlond nalegał m. in. na spolszczenie zakonów, które były bardziej zgermanizowane niż kler świecki. W 1922 roku na terenie polskiego Górnego Śląska było 98 zakonów żeńskich, z czego 53 klasztory zajmowały siostry boromeuszki, oskarżane o politykę germanizacyjną. Jeden z tych zakonów był w Pszczynie, a siostry boromeuszki przybyły tam w 1866 lub 1867 roku. Uczyły w szkole ludowej, opiekowały się chorymi, a w swym domu urządziły dom dla sierot (pieniądze na jego utworzenie przeznaczył w testamencie ksiądz E. Kosmeli). Wkrótce jednak rozpoczął się Kulturkampf i siostry zostały zwolnione z pracy w szkole, a po złagodzeniu ustaw likwidujących zakony, w 1892 roku otrzymały zezwolenie ministerstwa na działanie klasztoru w Pszczynie. W 1901 roku ksiądz H. Ohl doprowadził do podziału klasztoru na osiedle zakonne i sierociniec (podział zatwierdził biskup wrocławski 30 kwietnia 1901 roku, rząd niemiecki 26 września 1901 roku, a cesarz Wilhelm II w dniu 30 kwietnia 1902 roku). Powstał wówczas sierociniec imienia św. Józefa, który był własnością Katolickiej Gminy Kościelnej. W 1926 roku wybrano księdza M. Bieloka radcą sierot, jednak odmówił przyjęcia urzędu z powodu nadmiaru obowiązków. Twierdził, że nie znając wszystkich stosunków rodzinnych w parafii, nie powinien proponować odpowiednich opiekunów dla sierot. Po kilku miesiącach wysyłania do niego wielu upomnień, które ignorował, wybrano radcą sierot mistrza kominiarskiego Teodora Koszyka, a po 7 latach, gdy ten wyprowadził się do Królewskiej Huty, radcą został radny miejski Józef Tulaja.

[13] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3101; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki i inne związki…,* s. 112–113; tenże, *Kościół katolicki wobec kwestii narodowościowej…,* s. 259; tenże, *Kościół katolicki wobec mniejszości…,* s. 83, 103; tenże, *Kościół katolicki wobec problemów społecznych miast przemysłowych (1918–1939; 1989–2009)*, [w:] *Dwa dwudziestolecia Rzeczypospolitej (Oświata – religia – kultura i społeczeństwo. Próba bilansu)*, red. M. Fic, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek, Katowice 2010, s. 220; J. Karabin, *Kościół katolicki na polskim Górnym Śląsku…,* s. 385.

238:1146290327

W sierocińcu przebywało w 1928 roku 25 osób (14 chłopców i 11 dziewczyn) w wieku od pół roku do 16 lat, w 1933 roku siostry miały 21 wychowanków, w 1934 – 17, w 1935 – 25, a w 1939, na początku wojny – 50. Sieroty wychowywane były tam w duchu katolicyzmu i polskości, gdyż w latach dwudziestych XX wieku ustalono, że w klasztorach będzie dominował język polski, a przełożoną zostanie Polka[14].

Budynek sierocińca już w czasie zmiany państwowości nadawał się już do remontu, ale siostry przez cały okres międzywojenny borykały się z trudnościami finansowymi. W 1937 roku sierociniec posiadał dom mieszkalny (parter i strych), ogród, stodołę, zabudowania gospodarcze i 2,2 ha roli, a oprócz tego dzierżawiono od księcia pszczyńskiego 3 pruskie morgi ziemi. Zakład utrzymywał się głównie z fundacji E. Kosmeliego, dobrowolnych datków, świadczeń prawnych oraz subwencji: magistratu, Urzędu Wojewódzkiego i proboszcza. W II połowie lat trzydziestych sierociniec otrzymał od księcia pszczyńskiego dom w śródmieściu wraz z ogrodem o powierzchni 0,45 ha. W 1936 roku, kiedy trwała „akcja radiowa", dzięki dotacjom magistratu i Zarządu Przymusowego nad Dobrami Księcia Pszczyńskiego, zakład otrzymał odbiornik radiowy. Jednak ośrodek ten, w porównaniu z sierocińcem ewangelickim, był biedny. W 1936 roku dzienna taksa na utrzymanie jednej osoby wynosiła 60 groszy, co stanowiło zaledwie 50% kwoty, którą miał do dyspozycji sierociniec ewangelicki. W tym czasie 60 groszy było równowartością 1 kilograma chleba pszennego lub 1,5 kg kaszy gryczanej. Sierocińcem w okresie międzywojennym zajmowały się 3–4 siostry przy pomocy służących i robotnic, a pozostałe siostry zajmowały się domem starców[15].

Dom starców był schroniskiem dla starców, kalek i osób niezdolnych do pracy bez względu na wyznanie, narodowość czy płeć. Został założony w 1926 roku, a w 1928 roku przebywało w nim zaledwie 6 osób, lecz w 1933 było już tam umieszczonych 38 pensjonariuszy, a w 1936 roku – 60. W 1939 w domu starców przebywały 42 osoby (w tym 31 w wieku powyżej 60 lat). Chorzy i starcy przebywali tam na koszt gmin lub rodzin, rzadko na koszt zakładu. Dom starców utrzymywał się z własnego gospodarstwa oraz z otrzymanych

[14] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2681, s. 16, 19, 23, 27–29; tamże, sygn. 2683, s. 28; tamże, sygn. 3124, s. 36; AP Pszczyna, zespół 17/2 Starostwo Pszczyńskie z lat [1921] 1922–1939 (dalej: St Pszcz), sygn. 361, s. 3; AP Kat, UWŚl, sygn. 1855, s. 571; tamże, sygn. PO 1643, s. 6–8; tamże, sygn. PO 1855, s. 571; *Schematyzm…*, s. 107, „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej) 1928, s. 71; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 452; J. Koserczyk, *Kronika…,* s. 178–188; J. Macała, *Duszpasterstwo…,* s. 30; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki wobec mniejszości…,* s. 41, 50, 118; J. Myszor, *Parafia pszczyńska…,* s. 476.

[15] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2683, s. 28–30; tamże, sygn. 3209, s. 592; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 357, s. 6; tamże, sygn 364, s. 14; *Z Pszczyńskiego (Sierociniec Katolicki w Pszczynie),* „Nowiny Śląska Cieszyńskiego" nr 53 z dnia 26 XI 1936 r.; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 452.

239:1058131950

ofiar od osób prywatnych, instytucji czy subwencji samorządowych. Prowadziło go od 6 do 8 sióstr, które pielęgnowały też chorych poza domem[16].

Życie religijne na Górnym Śląsku, w tym również w Pszczynie zmienił rok 1926. Diecezję katowicką zamieszkiwało wówczas ponad 1,1 miliona katolików, z czego 13,2% ludności było narodowości niemieckiej, a w samej części górnośląskiej było ponad 1 milion wiernych, w tym ponad 13,4% Niemców. W tym roku biskup A. Hlond został prymasem Polski, a jego miejsce w fotelu biskupa katowickiego zajął Wielkopolanin, ksiądz Arkadiusz Lisiecki. Spośród trzech ordynariuszy diecezji katowickiej okresu międzywojennego, dwóch pochodziło z Wielkopolski, jednak także w okresie pruskim ostatni dwaj biskupi (G. Kopp i A. Bertram) byli „obcy" – pochodzili z terenów dzisiejszej Dolnej Saksonii, a dwóch wcześniejszych biskupów (Henrich Förster i R. Herzog) pochodziło z Dolnego Śląska. Górnoślązacy mieli więc „swojego" biskupa tylko chwilowo po zmianie państwowości w osobie A. Hlonda. Ślązakami byli natomiast biskupi pomocniczy, zarówno w okresie pruskim jak i okresie polskim. Henrich Marx (1900–1911) i Karl Augustin (1910–1919) pochodzili ze Śląska Opolskiego, a Walenty Wojciech (pomocniczy biskup wrocławski w latach 1920–1940) z Grzawy w powiecie pszczyńskim, był nawet absolwentem pszczyńskiego Gimnazjum. Przez jakiś czas do tegoż Gimnazjum uczęszczał także pochodzący z Ligoty (obecnie część Katowic) pierwszy biskup pomocniczy diecezji katowickiej, Teofil Bromboszcz (1934–1937), a Juliusz Bieniek pochodził z powiatu oleskiego[17]. Można się domyślać, że miejscowi hierarchowie kościelni cieszyli się większym zaufaniem niż „obcy".

Zmiana biskupa nastąpiła niedługo po przewrocie majowym, który ponownie podzielił katolików – nowa władza (w tym nowy wojewoda śląski M. Grażyński) występowała przeciw popieraniu przez kler więzi regionalnej Górnoślązaków i przeciw dotychczas rządzącym na Górnym Śląsku partiom – Chrześcijańskiej Demokracji (ChD) i Narodowej Partii Robotniczej (NPR), z którymi sympatyzował kler, naciskała też na Kościół, by przyspieszył proces polonizacji. Biskup zaś w kwestiach narodowościowych kontynuował politykę poprzednika, starając się skupiać wiernych obu narodowości. Podczas wizytacji (m. in. w Pszczynie) przemawiał do zebranych wiernych w obu językach, natomiast starał się trzymać księży z dala od działalności politycznej, m. in. nakazując im przed wyborami zachowanie umiaru w wygłaszaniu swych poglądów politycznych. Mimo to wielu księży

[16] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3124, s. 36–37, 69; AP Kat, UWŚl, sygn. 1866, s. 28; tamże, sygn. PO 1860, s. 274, 278; tamże, sygn. Adm 1600b, s. 4; *Schematyzm…,* s. 107; Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)" 1928, s. 71; „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)" 1930, s. 97.

[17] L. Smołka, *Bromboszcz Teofil Aleksander,* [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa…,* s. 51; tenże, *Wojciech Walenty,* [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa…,* s. 466.

240:7614526536

otwarcie deklarowało swe sympatie do uwięzionego Wojciecha Korfantego i modlili się w kościołach za niego, ale kilku księży, w tym z powiatu pszczyńskiego przyjęło odmienną postawę, opowiedzieli się po stronie sanacji (zwolennikami sanacji byli m. in. Franciszek Kupilas z Lędzin, Franciszek Długosz ze Studzionki, Andrzej Zając z Woszczyc)[18].

Wojewoda M. Grażyński próbował pozyskać nowego biskupa m. in. poprzez pomoc w finansowaniu budowy nowych kościołów. Niestety, Pszczyna na tym nie zyskała. Do parafii pszczyńskiej należały 2 kościoły – kościół pw. Wszystkich Świętych w Pszczynie (miał też drugie wezwanie – Matki Boskiej Różańcowej) i stary, drewniany kościółek św. Jadwigi w Starej Wsi, który był kościołem filialnym. Parafia była jednak rozległa i już w XIX wieku pojawiały się plany budowy nowej świątyni (ks. H. Ohl dążył do zbudowania nowego kościoła, a gdy te plany upadły, chciał przynajmniej rozbudować istniejący kościół), ale nie udało się ich zrealizować ani w okresie pruskim, ani w okresie międzywojennym. Choć ks. M. Bielok zyskał obietnice pomocy finansowej księcia pszczyńskiego, z powodu kryzysów gospodarczych nie odważył się na podjęcie tego kroku. W 1929 roku sprzeciwił się nawet biskupiemu zamiarowi budowania w Pszczynie nowego kościoła i domu zakonnego Księży Misjonarzy Świętej Rodziny, twierdząc, że obarczanie parafian w dobie kryzysu zbiórkami na budowę kościoła spowodowałoby niezadowolenie społeczne i pchnęłoby ich w kierunku partii socjalistycznej. Ostatecznie sam biskup wycofał się ze swego pomysłu, a misjonarze zakupili majątek ziemski w województwie poznańskim. Udało się natomiast ks. M. Bielokowi uzyskać część pieniędzy z magistratu miasta za odebrane grunty kościelne oraz przekonać zarząd kościelny do ścięcia dębów na cmentarzu i wykorzystania drewna do reparacji dachów w obu kościołach. Rozbudowano także kościół parafialny i wyremontowano jego wnętrze, w tym odnowiono znajdujący się w bocznej nawie obraz Matki Boskiej Pszczyńskiej, z którego wykonano reprodukcje, a część dochodu z ich sprzedaży przeznaczono na potrzeby kościoła parafialnego. Wybrukowano też przykościelny plac, naprawiono płoty przy cmentarzach oraz odrestaurowano kościółek świętej Jadwigi, w którym przed I wojną światową nabożeństwa odbywały się tylko w wielkie święta (wszystkie pozostałe miały miejsce w kościele pw. Wszystkich Świętych). Po remoncie przeznaczono go na spotkania, rekolekcje i nabożeństwa dla pszczyńskiej młodzieży gimnazjalnej, a od 1930 roku odprawiano w nim także nabożeństwa w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świąt oraz msze święte

[18] L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki a władza…,* s. 178–179; tenże, *Kościół katolicki i inne związki …,* s. 114–117; tenże, *Kościół katolicki wobec mniejszości…,* s. 78, 96, 102, 133, 260; tenże, *Rola Kościoła katolickiego…,* s. 192; J. Macała, *Duszpasterstwo…,* s. 47–48; H. Olszar, *Udział duchowieństwa śląskiego w życiu narodowym i politycznym II Rzeczypospolitej,* „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" nr 32, Katowice 1999, s. 127–129.

241:4850383890

w dniu św. Bartłomieja (pierwotnego patrona kościoła), świętej Jadwigi (patronki kościółka) oraz Podwyższenia Świętego Krzyża (kiedyś istniała w Pszczynie świątynia pod tym wezwaniem). Proboszcz próbował także otrzymać pożyczkę z kasy miejskiej na remonty kościelnych budynków, ale choć Rada Miejska w 1930 roku uchwaliła udzielenie pożyczki w wysokości 40 000 zł na okres 10 lat o stałej 2% stopie oprocentowania, ostatecznie nie udzielono jej, tłumacząc się brakiem pieniędzy z powodu innych inwestycji. Polecono księdzu wystąpić o pożyczkę do fundacji Gotzmana, ale ta w 1932 roku zgodziła się pożyczyć tylko 20 000 zł z oprocentowaniem 7%, a to z kolei księdza nie zadowalało. Plany budowy nowego kościoła powróciły w 1937 roku, powstał nawet Komitet Budowy Nowego Kościoła Katolickiego w Pszczynie, z ks. M. Bielokiem i burmistrzem Józefem Żmijem na czele. „Polska Zachodnia" napisała wówczas, że w Pszczynie trzeba zbudować nowy kościół parafialny, gdyż istniejący jest za mały. Niestety, II wojna światowa zniweczyła te plany, a dwa kościoły na terenie Pszczyny (pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Boskiej Częstochowskiej oraz pw. św. Jadwigi w Starej Wsi) wybudowano dopiero w latach osiemdziesiątych XX wieku i poświęcono je w 1989 roku[19].

W 1930 roku zmarł A. Lisiecki, co zaowocowało kolejnymi zmianami w Kościele katolickim[20]. Nowy biskup Stanisław Adamski opowiedział się za współpracą Kościoła z państwem i zmienił stosunek do ludności napływowej na polskim Górnym Śląsku, twierdząc, że ludność ta przyjmuje śląskie tradycje religijne i już nie odciąga od nich miejscowej ludności. Natomiast, tak jak poprzednicy, pozostał tolerancyjny wobec katolików niemieckich, pozwalając im na swobodę językową. Zalecał księżom mówić do dzieci przygotowujących się do sakramentów świętych w języku dla nich zrozumiałym, ale zabronił księdzu A. Dyllusowi, dyrektorowi działającego od 1929 roku Tabernakelbund w Pszczynie (Związku Bractw Najświętszego Sakramentu Ołtarza, którego celem była adoracja Najświętszego Sakramentu)

[19] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2429, s. 198–199; tamże, sygn. 3033, s. 3–18; AP Kat, UWŚl, sygn. KB 4503, s. 36, 42; *Czego potrzeba Pszczynie,* „Polska Zachodnia" nr 27 z dnia 28 I 1938 r., s. 10; *Schematyzm…,* s. 71; „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej) 1938, s. 84; L. Musioł, *Pszczyna...*, s. 337–338; J. Koserczyk, *Kronika…*, s. 197–207, 214–215; J. Macała, *Duszpasterstwo…,* s. 47; A. Spyra, *Ekumenizm…,* cz. 2, „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2009, nr 111, s. 4–5; tenże, *Ekumenizm…,* cz. 3, „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2010, nr 112, s. 4; N. M. Ruman, *Pracowity żywot…,* s. 26–32, 47–49, 53, 64; J. Myszor, *Parafia pszczyńska…,* s. 467, 482–483.

[20] Arkadiusz Lisiecki zmarł w Cieszynie, a jego zwłoki przewieziono pociągiem do Katowic. Podczas krótkiego postoju na dworcu w Pszczynie zostało w mieście odprawione nabożeństwo żałobne. Zob.: AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3297, s. 102.

242:6953107206

przyjmowania do tej organizacji dzieci polskich i zalecił usunąć z niej dzieci chodzące do polskich szkół, a przekazać je polskiemu odpowiednikowi – Krucjacie Eucharystycznej[21].

W 1934 roku Związek Obrony Kresów Zachodnich i polskie towarzystwa z Pszczyny wystosowały do Kurii pismo z wnioskiem o zniesienie w mieście liturgii w tym języku, jednak bez efektu. Również po wygaśnięciu konwencji genewskiej polsko-niemiecka deklaracja z 5 listopada 1937 roku zapewniała mniejszości niemieckiej możliwość praktykowania religii w swym języku. Mimo to starano się uprzykrzać niemieckim współwyznawcom życie. W „Polsce Zachodniej" pisano, że w Pszczynie niemieccy katolicy są uprzywilejowani, bo dla nich msza święta odbywała się o 9.30, czyli o najbardziej dogodnej godzinie, więc przychodzili na nią nie tylko Niemcy, ale też wielu Polaków, natomiast nabożeństwa majowe odprawiane były na przemian – jeden dzień po polsku, a jeden po niemiecku, choć Niemcy stanowili mniejszość. Największe oburzenie wywołał zaś fakt odprawienia nabożeństwa majowego w święto Maryji Królowej Polski (3 maja) 1937 roku po niemiecku. Ksiądz proboszcz M. Bielok tłumaczył się potem w Kurii, że 3 maja wypadło nabożeństwo po niemiecku według grafiku. Kuria nakazała odtąd odprawiać wszystkie popołudniowe nabożeństwa w języku polskim, czyli w dni, w których nabożeństwo było po niemiecku, należało odprawić drugie – po polsku. Pod koniec lat trzydziestych XX wieku nabożeństwa różańcowe i majowe w Pszczynie odbywały się codziennie o 19.00 po polsku, a we wtorki i piątki dodatkowo o 19.45 po niemiecku. W tym też czasie na polskim Górnym Śląsku nasilały się antyniemieckie wystąpienia, m. in. poprzez utrudnianie odprawiania nabożeństw w języku niemieckim. Ostatecznie w celu uspokojenia nastrojów społecznych, wbrew warunkom konkordatu z 1925 roku, biskup katowicki wydał w czerwcu 1939 roku zakaz odprawiania nabożeństw po niemiecku[22].

Wierni w okresie międzywojennym, tak jak w poprzednim okresie, żywo uczestniczyli w życiu Kościoła. Pierwsze stowarzyszenie religijne w Pszczynie powstało już w XVII wieku (w 1693 roku) – było to Bractwo Różańcowe, prawdopodobnie najliczniejsza organizacja religijna w parafii pszczyńskiej w okresie międzywojennym (w 1932 roku zrzeszała 1 380 członków). Kolejne organizacje katolickie powstawały dopiero w XIX wieku. Najpierw (1844 rok) zaczął działać ruch trzeźwościowy, a w II połowie XIX wieku powstawało wiele

[21] L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki i inne związki…,* s. 118–119, 121–122; J. Macała, *Duszpasterstwo…,* s.113–114; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości niemieckiej w województwie śląskim w latach 1922–1939 (zarys dziejów, organizacje, działacze),* Katowice 2002, s. 123.

[22] *W parafii pszczyńskiej nic się nie zmieniło! (Niemcy nadal „narodem wybranym"),* „Polska Zachodnia" nr 125 z dnia 8 V 1937 r., s. 9; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki i inne związki…,* s. 118–122; J. Macała, *Duszpasterstwo…,* s. 110, 121, 128–133; N. M. Ruman, *Pracowity żywot…,* s. 49.

243:9422252192

bractw i stowarzyszeń religijnych, m. in. w 1871 roku ks. H. Ohl założył Żywy Różaniec (istnieją przypuszczenia, że było to przekształcenie Bractwa Różańcowego, jednak w okresie międzywojennym w Pszczynie funkcjonowały obie te organizacje). U progu I wojny światowej było w Pszczynie kilkanaście zrzeszeń, a większość kontynuowała swą działalność w okresie międzywojennym, choć stopniowo znikały stowarzyszenia niemieckie. W okresie polskim powstawały jednak kolejne organizacje, w efekcie działało ich wówczas więcej niż w poprzedniej epoce[23].

Stowarzyszenia religijne były jednocześnie organizacjami dobroczynnymi, kulturalno-oświatowymi, a nawet sportowymi. Udział w nich był sensownym sposobem spędzania wolnego czasu, a jednocześnie organizacje te wpływały na poprawę poziomu moralnego ludności, zaś poprzez działalność charytatywną pomagały najbiedniejszym.

W szkołach średnich zakładano Sodalicje (Kongregacje) Mariańskie, które były popularne na terenie całej diecezji katowickiej – chłopięce działały w 80% szkół. Ich początek sięga czasów reformacji – powstawały w środowisku jezuickim jako kontrofensywa przeciw reformacji. W Polsce upadły w wyniku kasaty zakonu jezuitów oraz rozbiorów Polski, by w końcu XIX wieku ponownie się odrodzić, także w Prusach, a w okresie międzywojennym objąć swym zasięgiem cały kraj. Szczególnie prężnie działały sodalicje szkolne, a wstępowała do nich najwartościowsza młodzież: uzdolniona, pracowita i dobrze się prowadząca. W 1924 roku ksiądz A. Jochemczyk założył Sodalicję Mariańską w Państwowym Gimnazjum Męskim im. Bolesława Chrobrego w Pszczynie (oficjalnie powstała 2 lata później), a w 1928 roku założono Sodalicję w Seminarium Nauczycielskim. W Seminarium należało do niej 80% uczniów. Z Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Pszczynie w roku szkolnym 1932/1933 do Sodalicji należało 26 gimnazjalistek z klas VI–VIII (na 114 wszystkich uczennic tej szkoły, w tym 108 wyznania rzymskokatolickiego), a 2 lata później w szkole były 43 sodalistki, z których 40 abonowało czasopismo „Cześć Maryji". Członkinie przystępowały co miesiąc do sakramentu pokuty, uczestniczyły w mszach szkolnych, prenumerowały religijne czasopisma i organizowały zebrania, podczas których wygłaszały referaty. Dziewczyny, które nie należały do Sodalicji, także uczestniczyły w życiu religijnym – w pierwsze piątki miesiąca 62% uczennic Gimnazjum przyjmowało komunię świętą. Co roku zmieniano hasło Sodalicji. Sodalicja żeńska utrzymywała ścisły kontakt z sodalicją Gimnazjum Męskiego (szkoły od 1932 roku mieściły się w tym samym budynku). Hasłem sodalistów było wówczas: „Bądź karnym"

[23] „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej) 1932, s. 105; D. Kocurek, *Oświata pozaszkolna na Górnym Śląsku od połowy XIX wieku do 1918 roku – na przykładzie wsi pszczyńskiej*, Cieszyn 2012, s. 72–73, J. Myszor, *Parafia pszczyńska…,* s. 472–473.

244:9962183625

a członków było 45. Ich obowiązkiem było pogłębianie życia religijnego przez modlitwę, udział w nabożeństwach, uroczystościach kościelnych, adorację najświętszego sakramentu, lekturę religijną, przystępowanie do sakramentów świętych i samokontrolę. Nie tylko sodaliści musieli brać czynny udział w życiu religijnym, ale wszyscy uczniowie. Ze sprawozdania za rok szkolny 1934/35 wiemy, że przed nauką i po niej odbywały się modlitwy, w niedziele i święta miały miejsce szkolne nabożeństwa – najpierw w szkolnej auli, a od maja 1935 roku w kościółku św. Jadwigi. Msze dla młodzieży odprawiano również w święta narodowe, a we wrześniu, w czasie rekolekcji i w czerwcu młodzież obowiązkowo przystąpiła do sakramentów świętych[24].

Dzięki Kościołowi w okresie międzywojennym wzrosło zainteresowanie sportem. Wcześniej Kościół nie był zbyt przychylny zainteresowaniom sportowym uznając, że sport odciąga ludzi od religii. Trudno więc szukać w tym okresie organizacji wyznaniowych, które wspierałyby sport. Dopiero w XX wieku Kościół zaczął dostrzegać rolę sportu w wychowaniu młodzieży. Katolickie stowarzyszenia młodzieżowe prowadzały żywą działalność w zakresie wychowania fizycznego, a w 1925 roku uznano sport i wychowanie fizyczne za nieodłączne elementy działalności katolickich organizacji młodzieżowych. W 1929 roku Pius XI w swej encyklice kilkukrotnie zaprzeczył temu, że Kościół jest przeciwnikiem wychowania fizycznego, choć sport miał służyć jedynie wychowaniu chrześcijańskiemu. Kuria katowicka powierzała księżom związanym wcześniej z ruchem niepodległościowym patronat nad ruchem sportowym. Członkowie katolickich stowarzyszeń młodzieżowych diecezji katowickiej czas spędzali głównie na uprawianiu sportu – w 1926 roku stowarzyszenia katolickie posiadały aż 60 kółek sportowych (prócz tego: 33 śpiewacze, 22 oświatowe, 11 religijnych, 10 abstynenckich, 9 zawodowych, 6 muzycznych i 3 robót ręcznych). Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Pszczynie założyło pierwszą w mieście drużynę ping-ponga, 2 drużyny siatkówki, drużynę szczypiorniaka (piłki ręcznej) i drużynę szachową. Tak samo jak katolicy, tak też sport propagowali ewangelicy, np. Związek Polskiej Młodzieży Ewangelickiej[25].

[24] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2990, s. 21–22, 49; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 964, s. 207–209; tamże, sygn. OP 1007, s. 128; F. Kulisiewicz, *Krótka historia sławnego gimnazjum (im. Bolesława Chrobrego w Pszczynie*), Pszczyna 1990 (przedruk z roku 1930), s. 38; A. Jochemczyk, *Wychowanie religijno-moralne*…, s. 12–14; D. Puszka, *Sodalicje mariańskie młodzieży szkół średnich w czasach Drugiej Rzeczypospolitej i ich rola wychowawcza,* [w:] *Dwa dwudziestolecia…*, s. 259–271.

[25] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 66–67; M. Słoniewski, *Wychowanie fizyczne i sport w działalności polskich organizacji młodzieżowych związanych z prawicą społeczną w latach 1918–1939,* Warszawa 1984, s. 109–112; A. Steuer, *Ruch sportowy w województwie śląskim 1922–1939,* Opole 2008, s. 148; M. Ponczek, *Początki i rozwój polskiej kultury fizycznej na Górnym Śląsku do 1945 roku,* „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna" 2013, t. 12, nr 1, s. 74–75.

245:2189967549

W 1930 roku Episkopat Polski nakazał powołanie Akcji Katolickiej, ale w województwie śląskim biskup powołał najpierw Misję Wewnętrzną Diecezji Katowickiej w celu wznowienia zapału bractw i kongregacji katolickich obu narodowości, a dopiero w 1934 roku, po ożywieniu wspólnot parafialnych, powołał Akcję Katolicką, która najsłabiej rozwijała się w dekanatach pszowskim i pszczyńskim. W 1934 roku powstały 4 kolumny Akcji: Katolicki Związek Mężów, Katolicki Związek Kobiet, Katolicki Związek Młodzieży Męskiej i Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej z siedzibą w Poznaniu. W Pszczynie działały 3 z nich – nie założono tam Katolickiego Związku Kobiet. Akcja do 1939 roku objęła całą diecezję, ale w październiku 1939 roku zawieszono jej działalność, a jej wznowienie stało się możliwe dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX wieku[26].

W 1924 roku stowarzyszenia męskiej młodzieży katolickiej części cieszyńskiej i części górnośląskiej połączyły się w Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Diecezji Katowickiej, a w 1927 roku powstał analogiczny Związek Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej. W czerwcu 1934 roku, kiedy powołano Akcję Katolicką, zmieniono ich nazwy na Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Początkowo były to organizacje o charakterze wyłącznie religijnym, a z biegiem czasu stawały się dodatkowo organizacjami kulturalno-oświatowymi i sportowymi. Zrzeszały młodzież pozaszkolną w wieku 14–25 lat, a od 1934 roku do 30 lat. Corocznie Związek Młodzieży Polskiej urządzał zjazd delegowanych. W dniach od 28 czerwca do 1 lipca 1934 roku zjazd odbył się w Pszczynie, a głównym wydarzeniem była msza na rynku, na którą przybyli delegaci z diecezji śląskiej (w tym biskup) oraz spoza niej. Postawiono bramy triumfalne, a mieszkańcy udekorowali domy flagami[27].

W Pszczynie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej powstało w 1927 roku z inicjatywy miejscowego duchowieństwa. Była to jedna z najsilniejszych organizacji, która w 1932 roku skupiała 685 członków z całej parafii. Z początkiem 1936 roku sam miejski oddział Pszczyna liczył 116 członków. W 1929 roku członkowie Stowarzyszenia urządzili budynek, który został im oddany przez gminę kościelną, natomiast Szkoła Powszechna nr 1 odstąpiła im 25 starych

[26] J. Dziwoki, *Akcja Katolicka w Diecezji Katowickiej…,* s. 271; S. Puchała, K. Wieczorek, *Związki katolickie i ruchy religijne w diecezji katowickiej znakiem żywotności Kościoła śląskiego,* [w:] *Kościół śląski wspólnotą misyjną (IV sympozjum naukowe),* red. W. Świątkiewicz, J. Wycisło, Katowice 1995, s. 225; J. Macała, *Duszpasterstwo…,* s.74; R. Modras, *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce…,* s. 61; D. Pałka, *Kościół katolicki wobec Żydów w Polsce międzywojennej,* Kraków 2006, s. 56–58.

[27] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3110, s. 408–411; *W dniu naszego Zjazdu,* „Młodzież Katolicka" (bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"), nr 12, z dnia 1 VII 1934 r., s. 1; P. Greiner, *Słownik organizacji młodzieżowych w województwie śląskim w latach 19221939,* Katowice 1993, s.43–46; tenże, *Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej na Śląsku* [w:] *Polskie organizacje społeczno-polityczne na Górnym Śląsku w latach 1918–1939,* red. A. Topol, „Leksykon Śląski" t. 4, z. 1, Katowice 1989, s. 17–18.

246:4905283449

szkolnych ławek. Działacze codziennie spotykali się na zebraniach, wykładach, ćwiczeniach sportowych itp., założyli nawet kilka drużyn sportowych oraz chór. W październiku 1935 roku członkowie Stowarzyszenia podjęli się rozpowszechniania na terenie Pszczyny „Małego Dziennika", a w planach był kolportaż pisma na całą parafię, jednak już w styczniu następnego roku Stowarzyszenie rozwiązało umowę z redakcją tej gazety[28].

W grudniu 1933 roku, z inicjatywy wikarego ks. F. Przybyły, założono Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej oddział Pszczyna. W początku 1936 roku należały do niego 64 członkinie, które urządzały zebrania oraz spotkania, na których grano, śpiewano i ćwiczono. Dziewczyny uczestniczyły w kursach szycia, haftu, gotowania i prasowania. Stowarzyszenie posiadało własną biblioteczkę[29].

W 1934 roku, z inicjatywy proboszcza ks. M. Bieloka, powstało Katolickie Stowarzyszenie Mężów. Z początkiem 1935 roku należało do niego 343 członków, w tym 151 z Pszczyny i 26 ze Starej Wsi. Byli to głównie robotnicy. W 1938 roku poświęcono sztandar, a własna chorągiew spowodowała wzrost zainteresowania Stowarzyszeniem. W szczytowym okresie skupiało ono 510 członków. Co jakiś czas zbierali się na zebraniach i posiedzeniach, a także organizowali uroczystości, np. w święto Chrystusa Króla (ostatnia niedziela roku liturgicznego), które zostało ustanowione przez Piusa XI w 1925 roku. W dni świąteczne miasto dekorowano, a pochód mężczyzn wyruszał spod kościoła parafialnego do kościółka świętej Jadwigi. Stowarzyszenie borykało się z problemem lokalowym i planowało wybudować w Pszczynie Dom Katolicki, który służyłby wszystkim katolickim stowarzyszeniom. Wojna zniweczyła te plany[30].

W skład Akcji Katolickiej weszło też Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Początkowo ruch wincentowski był charytatywnym ruchem męskim, a jego początki w diecezji wrocławskiej sięgały 1844 roku, natomiast w parafii pszczyńskiej 1868 roku. Tam Konferencja św. Wincentego a Paulo współpracowała z siostrami boromeuszkami, a w 1908 roku miała 72 członków. Z biegiem czasu w Niemczech oraz na polskich ziemiach zaboru pruskiego i austriackiego związały się stowarzyszenia żeńskie, które stały się zrzeszeniami kościelnymi o charakterze dobroczynnym. W Pszczynie założono je 2 marca 1931 roku z inicjatywy ks. M. Bieloka i miało charakter polski. W 1932 roku Stowarzyszenie liczyło 175

[28] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 66–67; tamże, sygn. 3078, s. 45, 53; tamże, sygn. 3083, s. 45–48; „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)" 1932, s. 105.
[29] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 68–69.
[30] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3097, s. 39, 52, 65; *Nowe sztandary mężów katolickich,* „Akcja Katolicka na Śląsku" 1938, nr 5, s. 72; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 494–495; A. Steuer, *Bielok Mateusz…*, s. 32; N. M. Ruman, *Pracowity żywot…,* s. 43.

247:9591209165

członkiń z parafii, a 4 lata później należało do niego około 120 działaczek. Z 1934 roku zachowało się sprawozdanie, z którego wynika, że jesienią tegoż roku członkinie spotykały się 2 razy w miesiącu na terenie Szkoły Powszechnej nr 1 na dwugodzinnych zebraniach. W ciągu całego roku odbyło się 29 zebrań. Towarzystwo wspierało wówczas stale 109 ubogich rodzin, przejściowo – 26, a 73 rodziny otrzymały pomoc jednorazową. Członkinie odwiedzały biednych, przekazywały im bony pieniężne, odzież, wsparcie w naturze, prezenty gwiazdkowe, udzielały pomocy biednym położnicom, a także starały się o renty, zapomogi lub pracę dla ubogich oraz o zapewnienie im bezpłatnych obiadów. Starały się nawracać niewierzących, a same brały udział w rekolekcjach[31].

Spolszczoną w okresie międzywojennym organizacją było też Stowarzyszenie św. Rodziny, które w 1895 roku G. Kopp polecał założyć w każdej parafii. Członkowie mieli otaczać czcią obraz św. Rodziny, czytać katolicką prasę i wieczorami wspólnie się modlić w rodzinach. W Pszczynie Stowarzyszenie założono w 1896 roku, jednak działało dość słabo. Zapisało się do niego wtedy 120 rodzin (520 członków), czyli około 5% parafian. W 1929 roku do Stowarzyszenia w parafii należało około 1 800 członków, czyli mniej więcej 15–16% parafian, lecz w latach trzydziestych XX wieku prawdopodobnie zaprzestało działalności[32].

Innymi związkami katolickimi działającymi na terenie parafii pszczyńskiej w 1932 roku były: Stowarzyszenie Dzieciątka Jezus (550 członków), Apostolstwo Modlitwy (500 stowarzyszonych), Kongregacja Panien (375 członkiń) i III Zakon Świętego Franciszka (340 osób). Miały charakter przede wszystkim modlitewny, a celem działającego w Pszczynie od 1885 roku Stowarzyszenia Dzieciątka Jezus była pomoc w misjach[33].

Od lat czterdziestych XIX wieku księża na Górnym Śląsku zakładali bractwa i towarzystwa trzeźwościowe. Kościół nie sprzeciwiał się piciu wina i piwa, a występował tylko przeciwko piciu alkoholu wysokoprocentowego. Prekursorem ruchu trzeźwościowego był ksiądz Alojzy Ficek, a do ruchu przystąpiło około połowy dorosłej ludności Górnego Śląska, zaś członkowie składali śluby abstynenckie. Bractwo zostało założone też w parafii pszczyńskiej, ale nie działało długo. W II połowie XIX wieku popularność ruchu spadła, a jedną

[31] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3083, s. 5, 10; tamże, sygn. 3097, s. 10; AP Pszczyna, zespół 17/4 Wydział Powiatowy w Pszczynie z lat 1922–1939 (dalej: Wydz Pow), sygn. 87, s. 168; „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej) 1932, s. 105; *Z życia naszych parafij (Pszczyna),* „Gość Niedzielny" nr 13 z dnia 31 III 1935 r., s. 179–180; J. Sydor, *Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. Sto pięćdziesiąta rocznica założenia pierwszej Konferencji męskiej w Poznaniu,* „Biuletyn Historii Wychowania" 2000, s. 59; A. Steuer, *Bielok Mateusz…,* s. 32; J. Myszor, *Parafia pszczyńska…,* s. 472, 475.

[32] J. Myszor, *Dekanat pszczyński…,* s. 281; tenże, *Parafia pszczyńska…,* s. 473; D. Kocurek, *Oświata pozaszkolna…*, s. 80, 82.

[33] „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej) 1932, s. 105; N. M. Ruman, *Pracowity żywot…,* s. 43; D. Kocurek, *Oświata pozaszkolna…,*s . 82–83; J. Myszor, *Parafia pszczyńska…,* s. 472.

248:4187234078

z przyczyn tego było przekonanie ludności, że epidemia tyfusu głodowego w latach 1845–1848 była spowodowana spadkiem sił witalnych z powodu wstrzemięźliwości od alkoholu. O tym jak poważnym problemem był alkoholizm świadczy fakt, że pszczyński proboszcz ks. H. Ohl w 1895 roku nawoływał, by komunię świętą przyjmować na trzeźwo, a biskup G. Kopp w 1898 roku stwierdzał, że Górnoślązacy odprowadzają dzieci do kościoła, sami zaś na czas mszy świętej udają się do gospód. Ruch odnowił się pod koniec XIX wieku, a dzięki ks. J. Kapicy w diecezji wrocławskiej założono 100 bractw trzeźwościowych, w tym w parafii pszczyńskiej. W 1902 roku w parafii pszczyńskiej do Bractwa Wstrzemięźliwości należało 100 osób. Dzięki upowszechnieniu oświaty, poprawie warunków życia oraz walki Kościoła z alkoholizmem, alkoholizm w początkach XX wieku, choć nadal występował, nie był już aż takim problemem jak w poprzednich stuleciach, a ruch trzeźwościowy w latach dwudziestych XX wieku stracił na sile. W 1931 roku w dekanacie pszczyńskim Bractwo Trzeźwościowe istniało jedynie w parafii w Łaziskach Średnich[34].

Poza organizacjami polskimi działały także związki typowo niemieckie. W okresie międzywojennym największą społeczno-religijną organizacją na polskim Górnym Śląsku był Verband Deutscher Katoliken in Polen (Stowarzyszenie Niemieckich Katolików w Polsce), który został założony w 1923 roku w Katowicach. Do czasu objęcia biskupstwa katowickiego przez S. Adamskiego, Związek pozostawał w konflikcie z górnośląskimi władzami kościelnymi z powodu polonizacji kleru. Istniała także grupa Pszczyna należąca do tego Stowarzyszenia (Ortsgruppe Pszczyna), do której w 1927 roku należało 96 członków (przewodniczącym był Feliks Pokorny, zastępcą Ludwik Schnapka). Stowarzyszenie organizowało zebrania, wykłady, zgromadzenia, przedstawienia teatralne, pielgrzymki i wydawało własne publikacje, ale też organizowało opiekę społeczną, m. in. w postaci kasy pośmiertnej czy akcji zimowej. W czerwcu 1929 roku na zebranie w Pszczynie, na którym franciszkanin z Poznania, ojciec Wenanty Kempf wygłosił okolicznościowy referat, przybyło około 400 osób, a w lutym 1930 roku w dorocznym zebraniu uczestniczyło 150 ludzi.

[34] „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)" 1932, s. 85; J. Myszor, *Ruch trzeźwości na Górnym Śląsku w latach 1844-1914*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1981, z. 14, s. 221, 225, 233; tenże, *Życie religijno-moralne w dekanacie pszczyńskim w końcu XIX i na początku XX wieku,* "Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1978, z. 11, s. 268, 280–281; tenże, *Parafia pszczyńska…,* s. 472; J. Grudniewski, *Od ks. Jana Alojzego Ficka do ks. Franciszka Blachnickiego. Kościół katolicki wobec problemu pijaństwa na Górnym Śląsku*, [w:] *Po obu brzegach rzeki*, red. J. Mokrosz, Katowice-Rybnik 2009, s. 37–42, 46; R. Kaczmarek, *Karczmy, piwo i gorzałka. Z dziejów browarnictwa i gorzelnictwa na Śląsku* [w:] *Po obu brzegach rzeki…*, s. 26–28; D. Kocurek, *Oświata pozaszkolna…, s. 74*; J. Karabin, *Kościół katolicki na polskim Górnym Śląsku…,* s. 33–34.

249:6355645397

Na zebraniach wygłaszano referaty albo urządzano pokazy obrazów religijnych, np. z Jerozolimy i Rzymu[35].

Innymi niemieckimi związkami w mieście były: Katholischer Gesellenverein (Stowarzyszenie Czeladników Katolickich), „Cäcilienverein" (chór kościelny św. Cecylii) i Katholischer Deutscher Frauenbund (Katolicki Niemiecki Związek Kobiet). Związki te wspierane były prawdopodobnie przez niemiecki Volksbund. Niemki, tak jak Polki, skupiały się też w sodalicjach mariańskich. W 1936 roku wymieniona jest w Pszczynie Katholische Marianische Kongregation (Katolicka Kongregacja Maryjna), sodalistkami były też uczennice niemieckiej szkoły średniej[36]. Niestety nie posiadamy zbyt wielu informacji na temat działalności niemieckich stowarzyszeń w Pszczynie. Nawet żyjący ówcześnie L. Musioł w monografii Pszczyny wymienia je tylko z nazwy.

Katholischer Gesellenverein był niemieckim związkiem kulturalno-oświatowym o charakterze religijnym, a nawiązywał do bractw cechowych. Dzielił się na parafialne towarzystwa, na czele których stali księża. W Pszczynie został założony z inicjatywy H. Ohla w 1862 roku i początkowo miał 35 członków, w 1902 – 45 członków aktywnych i 120 honorowych, a w 1908 roku miał 125 członków. Celem związku było pielęgnowanie ducha religijnego i mieszczańskiego poprzez odczyty, dyskusje, przedstawienia teatralne, zespoły muzyczne i wokalne, a także wzajemna pomoc materialna i zawodowa. Faktycznie jednak najczęściej urządzano wycieczki do okolicznych miejscowości (np. Goczałkowice, Zabrzeg), gdzie urządzano zabawy taneczne. Stowarzyszenie działało też w okresie międzywojennym. W aktach zachowała się wzmianka, że w Pszczynie w 1929 roku urządzono amatorskie przedstawienie, na które przybyło około 400 osób, a dochód przeznaczono na pomoc dla biednych dzieci przystępujących do I komunii świętej. W 1936 roku Gesellenverein jeszcze działał, ale przed II wojną światową prawdopodobnie zanikł[37].

Katholischer Deutscher Frauenbund był ogólnoniemieckim związkiem działającym od 1903 roku, a jego celem było szerzenie wśród kobiet ideałów chrześcijańskiego życia rodzinnego. W Pszczynie Związek założono w 1922 roku i uznano go za organizację o charakterze dobroczynnym. Z fragmentarycznie zachowanych informacji wiadomo,

[35] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3111, s. 269; AP Kat, UWŚl, sygn. 561, s. 127; tamże, sygn. 566, s. 181; tamże, mikrofilm F 16 038 (sygn. 569), s. 69; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki wobec kwestii narodowościowej…,* s. 259; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości…,* s. 140–142.

[36] AP Pszczyna, sygn. 3086, s. 15–16; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 891 (sygn. 110), s. 60; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 503.

[37] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3083, s. 15; AP Kat, UWŚl, sygn. 565, s. 66; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła na ziemi pszczyńskiej*, Pszczyna 2006, s. 91; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości…,* s. 103–104; J. Myszor, *Parafia pszczyńska…,* s. 472–473.

250:9782276143

że w 1929 roku był współorganizatorem przyjazdu do Pszczyny radnej z Wiednia dr Motzko, która przedstawiła referat na temat ówczesnych zagadnień katolicyzmu. Związek zajmował się działalnością religijną (pielgrzymki), charytatywną (zbiórki pieniężne, opieka nad małymi dziećmi, udzielanie zapomóg na wypadek śmierci), kulturalno-oświatową (urządzanie wykładów i spotkań), opieką zawodową i urządzaniem kursów szkoleniowych. W 1932 roku członkinie zbudowały dom związkowy w sąsiednich Żorach. W 1936 roku do Stowarzyszenia w Pszczynie należało 120 kobiet[38].

Działał w mieście także niemiecki chór „Cäcilienverein". Na Górnym Śląsku męskie chóry powstawały od 1880 roku, a w Pszczynie chór został założony w1884 roku. Ks. M. Bielok już w 1923 roku zastąpił niemiecki chór parafialny „Cäcilienverein" założonym w 1907 roku polskim chórem „Lutnia". Barbara Solarska twierdzi natomiast, że „Lutnia", choć w latach dwudziestych kładła nacisk na pieśni kościelne, postanowiła być chórem świeckim i nie uległa namowom, by stać się chórem kościelnym, a w 1928 roku zyskała dostęp do nut kościelnych na równi z chórem św. Cecylii „po wielu negocjacjach". W 1929 roku, z inicjatywy A. Lisieckiego niemieckie chóry połączyły się w Związek Niemieckich Chórów Kościelnych Diecezji Katowickiej (Verband Deutscher Kirchen Chöre der Diözese Katowice). Ich dyrygentami zazwyczaj byli miejscowi organiści[39].

Górnośląscy wierni latem chętnie wyruszali na pielgrzymki, które popularne były od wieków. Już w średniowieczu pielgrzymowano do Barda Śląskiego, potem do Wambierzyc. Pod koniec XVI wieku pielgrzymki przybywały do Bogucic (dzisiejszej dzielnicy Katowic), w II połowie XVII wieku do Piekar i na Górę św. Anny, a w XVIII wieku do Pszowa. Najczęściej pielgrzymowano do miejsc kultu maryjnego, a najpopularniejszymi takimi miejscami na Górnym Śląsku były Piekary i Pszów, zaś poza Śląskiem – Częstochowa i Kraków. Do wszystkich tych miejsc podróżowali też wierni z parafii pszczyńskiej. W okresie Kulturkampfu próbowano ograniczyć ruch pielgrzymkowy, m. in. poprzez kary administracyjne, utrudnianie dojazdu lub dojścia, straszenie obniżką zarobków lub rozsiewanie plotek o chorobach. Mimo to pielgrzymowanie stawało się coraz bardziej popularne. Od 1876 roku corocznie pielgrzymka z parafii pszczyńskiej przybywała też do Kalwarii Zebrzydowskiej, a w 1895 roku pszczynianin Józef Pośpiech ofiarował 180 zł na zakup lichtarzy do głównego ołtarza w klasztorze w Alwerni. Zagraniczne pielgrzymki mimo wszystko były kłopotliwe.

[38] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3083, s. 10; AP Pszczyna, Wydz Pow, sygn. 87, s. 3–4; AP Kat, UWŚl, sygn. 565, s. 66; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości…,* s. 101–102.

[39] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3115, s. 322; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości…,* s. 143; B. Solarska, *Sto lat ze śpiewem „Lutnia" 1907–2007*, Pszczyna 2007, s. 12; A. Szymula, *Rok obrzędowy na ziemi pszczyńskiej,* Tychy 2011, s. 53; N. M. Ruman, *Pracowity żywot…,* s. 41–43; A. Steuer, *Bielok Mateusz*..., s. 32.

251:1503324201

Problemy z otrzymaniem zgody na przekroczenie granicy robiono pątnikom jeszcze na początku XX wieku. Wówczas mieszkańcy Pszczyny i okolic pielgrzymowali głównie do Pszowa i Piekar. Po powrocie zamawiali w swej parafii msze w intencji pielgrzymów. Organizatorami pielgrzymek były osoby świeckie (tzw. śpiewocy), którzy odmawiali podczas pielgrzymek modlitwy i intonowali pieśni. W okresie międzywojennym głównym organizatorem pszczyńskich pielgrzymek był Jan Skowron[40]. W latach trzydziestych XX wieku ułatwiano pątnikom dotarcie do celu, np. dla pielgrzymujących do Piekar uruchamiano dodatkowe pociągi, a pielgrzymi otrzymywali zniżki na nie. Pszczynianie w tym czasie pielgrzymowali też do sanktuariów poza terenem górnośląskim, takich jak: Kalwaria Zebrzydowska, Kęty i Częstochowa, a sporadycznie za granicę – do Rzymu albo do Ziemi Świętej. Pielgrzymi po porannej mszy świętej wyruszali pieszo, furmankami lub pociągami do wybranego sanktuarium. Zachowała się informacja, że 12 lipca 1936 roku w pielgrzymce do Częstochowy, organizowanej z dekanatu pszczyńskiego przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej wzięło udział około 1 500 osób[41]. Liczba ta świadczy o wysokim zainteresowaniu tego typu przedsięwzięciami.

Jak widać z przedstawionych wyżej liczb, wielu wyznawców należało do różnych katolickich stowarzyszeń i czynnie uczestniczyło w życiu parafii, z drugiej jednak strony zdarzały się jednak pszczynianom zachowaniach, które nie licujące z godnością chrześcijanina. W 1930 roku kupiec Stanisław Ringwelski skrytykował pomysł, by składy były czynne w dniu Wszystkich Świętych, jako że jest to katolickie święto. Czynnik ekonomiczny okazał się silniejszy i jego wniosek upadł w głosowaniu Związku Samodzielnych Kupców w Pszczynie. Nie brakuje też w aktach informacji o nieślubnych dzieciach czy o prostytucji, która kwitła w jednej z podrzędnych pszczyńskich restauracji. Z nierządem na Górnym Śląsku Kościół walczył już w XIX wieku. W okresie międzywojennym uważano go za drugą plagę po alkoholizmie, jednak nie przybrał aż tak masowego charakteru. Do niepożądanych

[40] Jan Skowron pochodził z Pszczyny-Siedlic. Przez kilkadziesiąt lat pełnił obowiązki podobne do obowiązków dzisiejszego kościelnego: był dzwonnikiem, osobą odpowiedzialną za czystość w kościele, u niego można było zmówić prenumeratę czasopisma religijnego, a także był kalikantem (osobą pompującą powietrze do miechów organowych). Czasem prowadził nabożeństwa, a także organizował pielgrzymki. Dodatkowo jako krawiec świadczył usługi krawieckie na potrzeby kościoła. W 1935 roku w kościele Wszystkich Świętych odprawiono uroczystą mszę świętą z okazji 50-lecia jego posługi w parafii. Por.: M. Tomczykiewicz, *Jan Skowron [Jan Skowron (1864–1942, pszczyński śpiewak kościelny],* „Wiadomości Parafialne (pismo parafii Wszystkich Świętych w Pszczynie)" 2011, nr 3, s. 10.

[41] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3097, s. 19; J. Myszor, *Życie religijno-moralne w dekanacie pszczyńskim…,* s. 277; tenże, *Pielgrzymki Górnoślązaków w XIX i na początku XX wieku*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1982, z. 15, .s 151–168; J. Pawlik, *Miejsca pątnicze i ruch pielgrzymkowy w diecezji katowickiej,* „Nasza Przeszłość" 1975, t. 44, s. 163, 168, 172, 180; J. Górecki, *Pielgrzymki na Górnym Śląsku w latach 1869–1914,* „Niepodległość i pamięć" 1997, nr 2 (8), s. 139–158; H. Nocoń, *Internat…,* s. 116; D. Kocurek, *Oświata pozaszkolna…*, s. 103–112.

252:4796651110

zachowań należały też włamania i kradzieże oraz konflikty rodzinne i sąsiedzkie, czasem zakończone próbami morderstw lub samobójstw[42]. Sporadycznie pojawiają się nawet informacje o porzuconych noworodkach, które zazwyczaj znajdowano martwe, niekiedy porzucone na cmentarzach, zarówno katolickich jak i ewangelickim[43]. Mimo wszystko trudno stwierdzić, czy wymienione, niepożądane zachowania były częstsze w czasach pruskich czy polskich. Nie udało się w okresie polskim wyeliminować niechęci pomiędzy przedstawicielami różnych wyznań, ale konflikty międzywyznaniowe były również na porządku dziennym przed I wojną światową. Nagminnie wręcz okradano cmentarze i to przez cały okres międzywojenny. W 1928 roku na posiedzeniu Rady Miejskiej w Pszczynie poruszano problem niszczenia kwiatów i krzewów na grobach oraz rozkradania ogrodzeń cmentarnych. Oczywiście nie zawsze sprawcami tych wykroczeń byli pszczynianie. Rozluźnienie obyczajów, demoralizacja i dechrystianizacja pojawiły się na całym Górnym Śląsku w efekcie wojny, powstań i plebiscytu. Przyczyn takiego stanu rzeczy dopatrywano się także w napływie na Górny Śląsk obcej inteligencji, która potęgowała chaos moralny. Ponownie kryzys religijny i moralny nasilił się w latach trzydziestych XX wieku, co wiązało się z wielkim kryzysem gospodarczym. W celu neutralizacji skutków kryzysu od 1931 roku biskup wzywał wiernych do wzajemnej pomocy i pomocy charytatywnej. Naturalnie pomoc charytatywna prowadzona przez Kościół istniała już wcześniej. Od 1925 roku działało Katolickie Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami. Pomocy bezrobotnym udzielały m. in. Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, ale także powstały w 1929 roku Związek Towarzystw Dobroczynnych „Caritas". Organizowano Tygodnie Miłosierdzia, zbiórki pieniędzy, prowadzono misję dworcową. Również w Pszczynie nie brakowało tego typu akcji, a w pomoc potrzebującym angażował się też proboszcz. W 1926 roku powstał w Pszczynie Powiatowy Komitet Pomocy dla Najuboższej Ludności, a kierowało nim 9 osób spośród lokalnej inteligencji, w tym 3 duchowne: miejscowy proboszcz ks. M. Bielok, ks. J. Kapica

[42] Przykładowe sprawy znajdują się w aktach o sygnaturach: AP Kat, zespół 12/40 Policja Województwa Śląskiego z lat [1911] 1922–1939 (dalej: Pol Woj Śl), sygn. 56, 132, 254, 255, 284, 291, 566; AP Kat, UWŚl, sygn. PO 2343, PO 2229; AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3041, 3100, 3164, 3176, 3264. Czasem osoby, które próbowały popełnić morderstwo lub samobójstwo uznawano za umysłowo chore. Por.: AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2672.

[43] W 1924 roku w powiecie pszczyńskim znaleziono 7 porzuconych niemowląt, w tym 3 były martwe (AP Kat, UWŚl, sygn. PO 1610, s. 26). O kilku porzuconych noworodkach znajdują się informacje w Aktach Miasta Pszczyna (AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2671). W 1936 roku kobieta porzuciła ślubne dziecko pod drzwi sierocińca, by zademonstrować przeciw osadzeniu jej męża w więzieniu (AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 130, s. 104).

253:4513814520

i ks. Aleksander Skowroński. W 1931 roku ks. M. Bielok wraz z burmistrzem Janem Figną założyli w Pszczynie Lokalny Komitet Niesienia Pomocy Bezdomnym[44].

Pszczyński proboszcz utrzymywał też poprawne relacje z rodziną książęcą, pomimo ich ewangelickiego wyznania. Cenił księcia, który był patronem parafii. Jan Henryk XV podobno chciał zmienić wiarę, a nie zrobił tego z powodu przysięgi złożonej ojcu. Inaczej postąpił jeden z jego synów, Aleksander, który w 1920 roku, w wieku 15 lat, przeszedł na katolicyzm. Ks. M. Bielok w połowie 1936 roku wziął czynny udział w pogrzebie Bolka Hochberga, najmłodszego syna Jana Henryka XV i nie tylko nie wziął sobie do serca reprymendy Kurii z tego powodu, lecz 2 lata później kiedy zmarł książę Jan Henryk XV, w redagowanych przez siebie „Wiadomościach Parafialnych" zamieścił nekrolog, w którym podkreślił patronacką opiekę księcia nad kościołami katolickimi w powiecie pszczyńskim, a dodatkowo wygłosił na pogrzebie okolicznościowe przemówienie za co, zdaniem J. Koserczyka, został zdegradowany z urzędu dziekana. Jest to jednak błędne stwierdzenie, gdyż Józef Okręt z Miedźnej został dziekanem pszczyńskim już 17 listopada 1936 roku, a więc 5 miesięcy po śmierci Bolka Hochberga, kiedy Jan Henryk XV jeszcze żył. Ks. M. Bielok sam w 1936 roku zrezygnował z pełnienia funkcji dziekana[45].

Dnia 27 sierpnia 1939 roku wydano ostatni przedwojenny numer założonych w 1937 roku „Wiadomości Parafialnych", a 1 września 1939 roku wiele osób będących na porannym nabożeństwie, nie dotrwało do końca – wyszli z kościoła, by schronić się w domu lub wyjechać z miasta. Zakończyła się pewna epoka, a wraz z nią odszedł do historii kilkusetletni kościółek pod wezwaniem świętej Jadwigi, który spłonął 5 września 1939 roku[46].

---

[44] AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 130, s. 17AP Kat, UWŚl, sygn. OP 31, s. 66; *Z posiedzenia budżetowego Rady miejskiej w Pszczynie*, „Polska Zachodnia „ nr 78 z dnia 18 marca 1928, s. 8; J. Koserczyk, *Kronika…,* s. 201, 205, 207; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki i inne związki…,* s. 112, 121; tenże, *Kościół katolicki wobec mniejszości…,* s. 121; tenże, *Kościół katolicki wobec problemów społecznych miast…,* s. 218–219; tenże, *Problemy społeczne Górnego Śląska…,* (dostęp 19 VI 2014); J. Macała, *Duszpasterstwo…,* s. 71–72; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 86, 279; A. Spyra, *Ekumenizm…,* cz. 2, s. 5; tenże, *Odkrycie*!, „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2012, nr 122, s. 7; N. M. Ruman, *Pracowity żywot…,* s. 29, 39; J. Karabin, *Kościół katolicki na polskim Górnym Śląsku…,* s. 177–178.

[45] *Wiadomości bieżące,* „Polska Zachodnia" nr 138 z dnia 22 V 1934 r., s. 5; *Zmiany w duchowieństwie,* „Nowiny Śląska Cieszyńskiego" nr 77 z dnia 28 XII 1936 r.; J. Koserczyk, *Kronika…,* s. 205, 207; U. Burzywoda, *Okręt (Okrent) Józef* [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa…,* s. 304; B. Górnioczek, B. Jeske-Cybulska, *Księżna Daisy (pani na Książu i Pszczynie),* Mikołów 2002, s. 239; J. Polak, *Poczet panów i książąt pszczyńskich*, cz. 2 *(od Fryderyka Erdmanna Anhalta do Jana Henryka XV Hochberga)*, Pszczyna 2007, s. 205; N. M. Ruman, *Pracowity żywot…,* s. 58–60; Encyklopedia wiedzy o kościele katolickim na Śląsku: http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Okrent_J%C3%B3zef (dostęp 31 X 2014 r.).

[46] J., *Kronika…,* s. 207–211.

254:2758741134

2. Wyznanie ewangelickie

Protestantyzm na ziemi pszczyńskiej pojawił się w XVI wieku, gdy jej właścicielem był biskup wrocławski Baltazar Promnitz. Biskupi wówczas nie mieli nawet wykształcenia teologicznego, a obracali się w środowisku dwuwyznaniowym. B. Promnitz z wykształcenia był prawnikiem. Po wyborze na biskupa otrzymywał listy gratulacyjne od wielu znanych protestantów, korespondował nawet z Marcinem Lutrem. W 1577 roku utworzono protestancki dekanat pszczyński, na czele którego stanął superintendent Maciej Praetorius, mający do pomocy dwóch diakonów – jednego do pracy z parafianami niemieckimi, drugiego do pracy z parafianami polskimi. Od tego czasu w parafii pszczyńskiej był odrębny pastor dla ludności niemieckiej, a odrębny dla polskiej, gdyż w zborach używano obu języków. Kolejni panowie na Pszczynie zabiegali o wzmocnienie protestantyzmu, nawet wtedy, gdy panujący w Królestwie Czech, w tym na Śląsku, Habsburgowie narzucali katolicyzm, a w dekanacie pszczyńskim siłowo przejmowano kościoły. W 1742 roku Pszczyna wraz z większością Górnego Śląska dostała się pod panowanie pruskie i protestantyzm stał się religią państwową, choć panowała swoboda religijna (z wyjątkiem okresu Kulturkampfu). Jeszcze w 1742 roku król Fryderyk II Wielki zgodził się na ufundowanie przez hrabiego Erdmana II Promnitza kościoła ewangelickiego w Pszczynie. W 1748 roku budynek spłonął, ale wkrótce wzniesiono nowy, który przetrwał do kolejnego pożaru w 1905 roku. W 1907 roku dzięki wsparciu Hansa Heinrich XI postawiono nowy kościół, który stoi po dziś dzień[47].

[47] H. W. F. Schaeffer., *Kronika wolnego państwa stanowego a od 1827 r. księstwa pszczyńskiego*, tłum. B. Spyra, cz. I i II, Pszczyna 1997, s. 39–41; F. Kulisiewicz, *Krótka historia sławnego gimnazjum…*, s. 7; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 324–325, 352, 356; tenże, *Dzieje szkół parafialnych (w dawnym dekanacie pszczyńskim),* Pszczyna 1933, s. 73–75; J. Koserczyk, *Kronika…,* s. 49–52, 57–65, 79; J. Kopiec, *Umacnianie katolicyzmu w dekanatach Bytom i Pszczyna za biskupa Marcina Szyszkowskiego (†1630)*, "Roczniki teologiczno-kanoniczne (Historia kościoła)", t. 31, z. 4, 1984, s. 81–83; J. Szczepańczyk, M. Tomczykiewicz, *Źródła do dziejów gimnazjum pszczyńskiego w zasobach Archiwum Państwowego w Pszczynie 1742–1939,* [w:] *Pszczyńskie gimnazjum i liceum (1742–1992),* red. W. Korzeniowska, Warszawa 1992; W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły*, [w:] *Pszczyńskie gimnazjum…,* s. 12; taż, *Ziemiaństwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku (studium monograficzne),* Opole 1997, s. 193, s. 51–53; J. Polak, *Erdmann II Promnitz [wolny pan na Pszczynie i Żarach (1683–1745)],* Pszczyna 1996, s. 47–50; tenże, *Poczet panów i książąt pszczyńskich,* cz. 1 *(Od Heleny Korybutówny do Jana Erdmana Promnitza),* Pszczyna 2007, s. 54–55, 69–73, 87, 117–118, 126, 169, 188–190; tenże, *Poczet…*, cz. 2, s. 28; tenże, *Promnitz Baltazar(1488 – 1562),* [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej…*, s. 223; tenże, *Promnitz Zygfryd (Zeyfried) II (1607 – 1650)* [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej…*, s. 228; B. S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1, Kraków 1998, t. 1, s. 130; Z. Orlik, *Szkice z dziejów Starej Wsi…*, s. 34; G. Wąs, *Śląsk pod panowaniem pruskim,* [w:] *Historia Śląska…*, s. 150; B. Górnioczek, B. Jeske-Cybulska, *Księżna Daisy…*, s. 10; B. Jeske-Cybulska, *Książęta pszczyńscy,* Mikołów 2005, s. 16; N. Conrads, *Książęta i stany (Historia Śląska 1469–1470),* tłum. L. Wiśniewska, Wrocław 2005, s. 24; E. Rostworowski, *Historia powszechna wiek XVIII,* Warszawa 2006, s. 468–469; M. Mandziuk, *Biskup wrocławski i pan na Pszczynie (najsmutniejszy okres w dziejach Kościoła katolickiego na Śląsku,* „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2012, nr 123, s. 10 (fragment książki: *Historia kościoła katolickiego na Śląsku,* t. 3, cz.1, Warszawa 2012); M. Ruman, *Patroni naszych szkół (w 270 rocznicę powstania Liceum Chrobrego),* „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2012/2013, nr 126, s. 4; W. Gojniczek, J. Grudniewski, R. Kaczmarek, *Zbory i wspólnota wiernych* [w:] *500 lat Reformacji na Górnym Śląsku*, red. W. Gojniczek, R. Kaczmarek, Katowice 2017, s. 95, 108; M. Czyż, *500 lat minęło i jeden rok…,* „Kroniki Pszczyńskie" z. 2. 2018, s. 23.

255:1144034556

Ewangelicy na polskim Górnym Śląsku w okresie międzywojennym należeli do dwóch różnych Kościołów – na Śląsku Cieszyńskim był to Kościół Ewangelicki Augsburskiego i Helweckiego Wyznania (podlegał konsystorzowi w Warszawie), natomiast na polskim Górnym Śląsku – Ewangelicki Kościół Unijny na Polskim Górnym Śląsku. Wyodrębnił się on w czerwcu 1923 roku z Ewangelickiego Kościoła Unijnego i istniał zaledwie kilkanaście lat, w okresie międzywojennym, a jego powstanie podyktowane było względami politycznymi, a nie wyznaniowymi[48].

Ewangelicki Kościół Unijny (Evangelische Kirche der Union) powstał w Prusach w 1817 roku z połączenia Kościoła ewangelicko-augsburskiego (luterańskiego) i reformowanego (kalwińskiego), zachowując odrębność dogmatyczną (w I połowie XIX wieku wyodrębnili się z niego staroluteranie, którzy miele swe parafie także na Górnym Śląsku, ale byli w zdecydowanej mniejszości). Kościół dzielił się na prowincje, diecezje i parafie. Do 1922 roku na terenie Górnego Śląska istniały diecezje: opolska, nyska, kluczborska, gliwicka, raciborska i pszczyńska, ale po podziale Górnego Śląska z tych miast tylko Pszczyna przypadła Polsce, wobec czego do diecezji pszczyńskiej włączono wszystkie parafie polskiego Górnego Śląska. Parafia w Pszczynie obejmowała samo miasto oraz wsie: Czarków, Goczałkowice, Jankowice, Kobiór, Piasek, Porębę, Radostowice, Starą Wieś i Studzienice. W 1923 roku powstał Polski Kościół Unijny na Górnym Śląsku. Jego władzami zwierzchnimi były: prezydent Kościoła (superintendent), Synod Krajowy i Krajowa Rada Kościelna, składająca się z 5 członków (3 świeckich i 2 duchownych, w tym superintendenta). Superintendentem w latach 1903–1923 był Gottlieb (Jerzy) Daniel Nowak z Pszczyny, a od 1923 roku Hermann Voss z Katowic. Członkami Rady Kościelnej w 1923 roku zostali prócz H. Vossa, pszczyński pastor Fryderyk Drabek, dyrektor Carl Besser z Giszowca, dr Gerlach ze Świerklańca i dr Leopold Nasse z Pszczyny. Tak więc początkowo pszczynianie mieli znaczny wpływ na zarząd tego Kościoła, wśród 5 członków Rady znalazło się dwóch pszczynian. W 1934 członkiem Krajowej Rady Kościelnej oraz zastępcą prezydenta H. Vossa został pszczyński pastor, Walter Wenzlaff[49].

---

[48] J. Wojciechowski, *Sprawa kościoła ewangelicko-unijnego na Śląsku,* "Naród i Państwo" nr 33–34 z dnia 22 VIII 1937 r., s. 7; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół Unijny na Polskim Górnym Śląsku (1922–1939),* Katowice 1993, s. 5; T. Hajewski, *Działalność katowickiego koła Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w latach 1927–1939,* [w:] *Wkład ewangelików w obronę polskości w Katowicach i na Górnym Śląsku w latach 1919–1939,* red. J. Szturc, Katowice 2009, s. 7.

[49] AP Kat, UWŚl, sygn. Adm 1954, s. 106; E. Koźlik, Wstęp do inwentarza zespołu akt 12/469 – Krajowa Rada Kościoła Ewangelicko-Unijnego na Górnym Śląsku w Katowicach z lat [1742] 1923–1939 znajdującego się w Archiwum Państwowym w Katowicach, s. 1–20; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 347; K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej…,* s. 235, 253–257; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s. 33–35, 39; tenże, *Powody i uwarunkowania powstania ewangelickiego Kościoła Unijnego na polskim Górnym Śląsku,* [w:] *Górny Śląsk po podziale…,* t. 1, s. 196–200; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki i inne związki…,* s. 123;

256:4365842231

Propaganda przedplebiscytowa zarzucała Niemcom, że są luterańskie, ale w Polsce też nie brakowało ewangelików, choć było ich zdecydowanie mniej (kilka – kilkanaście procent), jednak w miastach takich jak Pszczyna było ich zdecydowanie więcej niż na wsiach i tam stanowili liczącą się grupę ludności. Ziemie śląskie stały się ewangelickie po wojnach napoleońskich, gdy liczba katolików spadła do około 45%, ale Górny Śląsk pozostawał katolicki, a liczba ewangelików nie przekraczała tu 11% ogółu ludności. W 1900 roku w rejencji opolskiej było około 9% ewangelików (w miastach 15,8%) i ich liczba spadała. W początku lat dwudziestych XX wieku do Kościoła Unijnego na Polskim Górnym Śląsku należało około 6% ogółu mieszkańców, ale rodzimi ewangelicy często wyjeżdżali na Zachód, a ich miejsce zajmowali ewangelicy z innych regionów Polski, a zwłaszcza ze Śląska Cieszyńskiego. W 1924 roku Kościół liczył około 37 tysięcy wyznawców, lecz do 1931 roku liczba ta spadła do 21 278, a wszystkich ewangelików (razem licząc luteran i ewangelików reformowanych) było wówczas na Górnym Śląsku 32 748. Ewangelicy stanowili wtedy na całym polskim Górnym Śląsku zaledwie 2,9% ludności. W parafii pszczyńskiej liczba wyznawców spadała z 3 506 osób w 1918 roku do 2 600 w 1924 roku, około 1 800 w 1930 roku i około 880 osób w 1937 roku[50].

Pszczyna, w której mieszkało wiele osób z otoczenia ewangelickiego księcia, była bardziej ewangelicka niż ogół Górnego Śląska. W okresie pruskim ewangelicy stanowili tam około ¼ ogółu mieszkańców (w 1853 roku około 27%, w latach siedemdziesiątych XIX wieku – 27–28%, w 1900 roku – około 25%, a w 1910 roku – 27%). Lata międzywojenne spowodowały tak jak na całym polskim Górnym Śląsku spadek liczby wyznawców i w 1931 roku w mieście było niespełna 14% ewangelików, a w efekcie problemów finansowych księcia pszczyńskiego i napływu ludności ze wsi do miasta (zagadnienia te były już omawiane) do końca 1937 roku odsetek ten spadł do 10,3%. Bez względu na narodowość, wszyscy posiadali obywatelstwo polskie[51].

Kościół początkowo opierał się głównie na ludności niemieckiej, ale stopniowo przewagę osiągnęła ludność polska. Według oficjalnych danych z 1931 roku 55,5% górnośląskich ewangelików posługiwało się językiem polskim, 43,9% – niemieckim, a 0,4%

M. W. Wanatowicz, *Województwo Śląskie…,* s. 243; T. Hajewski, *Działalność katowickiego koła…,* s. 7; W. Gojniczek, R. Kaczmarek, *Kościoły i podziały diecezjalne od wojen śląskich do czasów współczesnych*, [w:] *500 lat Reformacji…*, s. 61–78; A. Barwicka-Makula, *Protestanci*, [w:] *Pszczyna…,* t. 2., s. 503.

[50] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 066 (sygn. 597), s. 143; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s. 44–45; tenże, *Powody i uwarunkowania…,* s. 191–192; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki i inne związki*…, s. 123; tenże, *Kościół katolicki wobec mniejszości…,* s. 27–28; W. Gojniczek, R. Kaczmarek, *Kościoły i podziały…,* s. 55–56, 78–79.

[51] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2327, s. 2, tamże, sygn. 3034, s. 32; tamże, sygn. 3131, s. 167; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 351; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 89.

257:7409802302

innym. Wyznawcy narodowości polskiej próbowali udowadniać, że większość ewangelików to Polacy, a ci, którzy poczuwali się do narodowości niemieckiej (w tym władze Kościoła Unijnego), twierdzili, że większość wyznawców jest narodowości niemieckiej. Superintendent H. Voss w latach trzydziestych dowodził, że 75% ewangelików to Niemcy, 20–25% wyznawców posługiwało się według niego językiem polskim, ale poczuwało się do narodowości niemieckiej, a tylko 5% wiernych to Polacy[52].

W Pszczynie większość ewangelików czuła się związana z kulturą niemiecką – w 1924 roku szacowano, że 95% wyznawców to Niemcy. Również około 1930 roku utrzymywano, że z całej ewangelickiej parafii pszczyńskiej połowa to Niemcy, 45% to ludność usposobienia niemieckiego, a tylko 5% to Polacy. Z biegiem czasu, wraz z polonizowaniem się miasta, rosła też liczba ewangelików-Polaków. Osoby najbliżej związane z parafią były jednak w większości proniemieckie. W 1937 roku spośród 10 członków rady kościelnej tylko jedna miała opinię Polaka, organistka Erna Motzek brała czynny udział w ruchu niemieckim, a kościelny Rudolf Knebel był członkiem Jungdeutsche Partei. Za lojalnego wobec państwa polskiego uznano tylko drugiego kościelnego, Pawła Barona, a diakonisy ze Starej Wsi były narodowości niemieckiej, ale nie angażowały się politycznie[53].

Choć ewangelicy byli w zdecydowanej mniejszości, zdarzały się na Górnym Śląsku małżeństwa mieszane – katolicko-ewangelickie. Częściej zawierano je w kościele ewangelickim i tam chrzczono większość dzieci, choć nie zawsze wychowywano je w duchu ewangelickim. Kościół katolicki uznawał tylko takie małżeństwa mieszane, które zawarte były w Kościele katolickim, a małżonkowie zobowiązywali się wychowywać dzieci po katolicku. W Pszczynie jednak takich małżeństw było stosunkowo niewiele, zawierano związki małżeńskie głównie z osobami tego samego wyznania[54].

Kościół ewangelicki głosił, podobnie jak większość księży katolickich, że Słowo Boże należy wygłaszać w języku zrozumiałym dla ludzi. W związku z tym wydawano nie tylko niemieckie, ale także polskie modlitewniki, śpiewniki itp. Wśród wyznawców trwały konflikty narodowościowe. By je ograniczyć od XIX wieku parafie odprawiały odrębne msze dla wiernych narodowości polskiej i Niemców. W Pszczynie już od XVIII wieku istniał podział gminy ewangelickiej na zbór miejski (niemiecki), do którego należała głównie ludność miasta Pszczyna oraz zbór wiejski (polski), a każdy z nich posiadał własnego pastora. Posługę

[52] H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s.123; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki wobec mniejszości…,* s. 95; M. W. Wanatowicz, *Województwo Śląskie…,* s. 243.
[53] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 066 (sygn. 597), s. 143; tamże, sygn. OP 31, s. 27; tamże, Adm 1954A, k. 9, 66.
[54] H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s. 66–68.

258:9140515907

tę sprawowali dla zboru wiejskiego: Fryderyk Drabek (1894–1934), Fryderyk Waldemar Pross (1934–1938) i Karol Bronisław Kubisz (od 1938), natomiast dla zboru miejskiego kolejno: G. D. Nowak (1903–1924), Herbert Meyer (1924–1928) i W. Wenzlaff (1929–1937). W 1938 roku za nielojalną działalność wobec państwa polskiego został przesiedlony do Pszczyny z pasa granicznego, urodzony w Pszczynie Rudolf Irmer i został tam wikarym. Poza wymienionymi księżmi parafia zazwyczaj miała jeszcze trzeciego pastora, jednak trudno ustalić nazwiska wszystkich i okres ich przebywania w Pszczynie. Na pewno w maju 1922 roku przybył do Pszczyny Winfryd Ebeling, a w 1924 roku zjawił się tam wikary Ludwik Dorsch, który w roku szkolnym 1924/25 uczył religii w Prywatnej Wyższej Szkole z językiem wykładowym niemieckim. W początku lat trzydziestych trzecim pastorem w Pszczynie był Erich Henschke, a w 1932 wydano na okres sześciu miesięcy pozwolenie na objęcie funkcji pomocnika pastora F. Drabka, Erykowi Michalowskiemu. W 1937 roku jest wzmiankowany Wiktor Kühnel, w tym samym roku pojawił się w Pszczynie Brunon Weilbach. W II połowie lat trzydziestych XX wieku działał tu Jan Motyka, który po II wojnie światowej został proboszczem tej parafii[55].

Proboszczami w pszczyńskiej parafii w kresie międzywojennym byli: G. D. Nowak (1903–1924), H. Meyer (1924–1928), F. Drabek (19321933), F. W. Pross (19331934 w zastępstwie chorego F. Drabka), W. Wenzlaff (1934–1937) i K. B. Kubisz (1938–1939). Tylko ostatni był narodowości polskiej[56].

W okresie pruskim wyznanie ewangelickie było uprzywilejowane. Sytuacja zmieniła się diametralnie w okresie międzywojennym, co rodziło niesnaski pomiędzy władzami Kościoła Unijnego a władzami wojewódzkimi. Stopniowo pastorów zaczęto pozbawiać prawa nauczania religii, czego doświadczyła również Pszczyna. Nie do końca sprawdziły się więc wcześniejsze zapewnienia pastora Franciszka Michejdy, że Polska jest krajem tolerancyjnym religijnie, przy czym na Górnym Śląsku niechęć do ewangelików miała w większym stopniu podłoże narodowościowe niż religijne. Pszczynie stwarzano problemy już w 1928 roku. W lipcu tego roku zmarł pastor dla pszczyńskiego zboru miejskiego H. Meyer, a zgodnie z przepisami nowy pastor mógł objąć parafię dopiero w listopadzie. Rada Kościoła Unijnego zwróciła się więc kilkakrotnie do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o wyrażenie zgody

[55] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 877 (sygn. 91), s. 15; tamże, sygn. Adm 1951, k. 143; tamże, sygn. Adm 1954, s. 109; tamże, sygn. Adm 1954a, k. 9, 59v; tamże, sygn. OP 31, s. 27; *Pastor Bechtloff z Szopienic przed Sądem Okręgowym w Katowicach,* „Polonia" nr 5135, z dnia 2 II 1939 r., s. 11; R. Schneider, *Gedenkbuch der Evangelischen Kirche in Polnisch-Oberschlesien*, Poznań 1936, s. 32; *Nie chciał rozmawiać po polsku (pastor z Szopienic przed sądem)*, „Siedem groszy" nr 33 z dnia 2 II 1939 r., s. 7; L. Musioł, *Pszczyna…,* s.344–347; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…*, s. 121; J. A. Badura, *Ewangelicy na ziemi pszczyńskiej,* Bielsko-Biała 2000, s. 22–24; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 90; W. Gojniczek, R. Kaczmarek, *Kościoły i podziały…,* s. 79.
[56] L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 346–347; J. A. Badura, *Ewangelicy…,* s. 20–25.

259:7392348946

na przyjazd do Pszczyny i pobyt w mieście W. Wenzlaffa. Urząd Wojewódzki długo unikał odpowiedzi, a W. Wenzlaff uzyskał państwowe zezwolenie na objęcie parafii dopiero z końcem października. W efekcie przez pierwsze dwa miesiące roku szkolnego nie miał kto uczyć dzieci religii ani przygotowywać ich do konfirmacji[57].

Kościół ewangelicki był niechętnie nastawiony do władz polskich. Zachowywał się wobec nich lojalnie, ale starał się nie korzystać z pomocy państwa. Miał prawo do pieniędzy wojewódzkich na uzupełnienie uposażeń pastorów, ale z nich nie korzystał. Pastorowie ubezpieczani byli w instytucjach kościelnych w Berlinie i stamtąd pobierali zapomogi, adeficyty gmin uboższych pokrywano ze składek gmin bogatszych. Również Pszczyna, będąca jedną z bogatszych gmin, łożyła na gminy uboższe. Zbierano wśród wiernych kolekty, które przekazywano na pomoc potrzebującym parafiom. Stopniowo jednak polityka polonizacyjna M. Grażyńskiego doprowadziła do wyjazdu z Polski zamożnych dyrektorów kopalń i hut, którzy zazwyczaj byli wyznania ewangelickiego, co pociągnęło za sobą spadek dochodów kościelnych, a tym samym stopniową polonizację Kościoła[58].

Władze polskie pogłębiały nieporozumienia w łonie kościoła ewangelickiego. W czerwcu 1928 roku Alojzy Hess, kierownik Szkoły Powszechnej nr 1 chciał, by pastor na zakończenie roku szkolnego w kościele ewangelickim w Pszczynie zaśpiewał „Boże, coś Polskę…". F. Drabek nie zgodził się na to, gdyż pieśń ta była uznawana na polskim Górnym Śląsku za hymn narodowy, a w okresie pruskim hymnu nie śpiewano w kościele. Intonowanie tej pieśni uznał za wprowadzanie polityki do Kościoła. Nauczyciele jednak na koniec nabożeństwa zaintonowali tę pieśń i razem z uczniami ją odśpiewali, choć organista Walter Block grał coś innego. Po tym wydarzeniu odbył się wiec protestacyjny w Pszczynie, skierowany przeciwko pastorowi i organiście, a W. Block został skazany na miesiąc pozbawienia wolności. Podobny incydent miał miejsce 11 listopada 1928 roku podczas nabożeństwa odprawianego z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Wówczas katolicy, którzy przybyli na mszę jako reprezentanci różnych związków, zaintonowali znów „Boże coś Polskę", a organista znowu grał inną pieśń. Tym razem F. Drabek uznał, że skoro śpiewniki kościelne nie obejmują tej pieśni, a on też nie zalecił jej śpiewania, jest to zakłócenie nabożeństwa i naruszenie konwencji genewskiej. Katowicka prokuratura jednak odmówiła wszczęcia postępowania, a starosta również nie widział w tym wydarzeniu nic niezgodnego z przepisami. Rada Krajowa zwróciła się więc ze skargą do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz do Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska.

[57] AP Kat, UWŚl, sygn. Adm 1951, k. 9, 12, 14; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s. 60, 63.
[58] AP Kat, UWŚl. sygn. Adm 1954, s. 103a, 108; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s. 70.

260:2451012026

Po tych wydarzeniach Rada Parafialna w Pszczynie postanowiła nie odprawiać nabożeństw z okazji polskich świąt państwowych. Podobnie postąpiły niektóre inne parafie, tłumacząc się chęcią zachowania spokoju społecznego, np. parafia w Katowicach poinformowała Urząd Wojewódzki, że jest lojalna wobec Polski, ale dwukrotne zakłócenie nabożeństwa w Pszczynie może spowodować kolejne wystąpienia. W dniu 11 listopada 1929 roku tylko 5 z 20 parafii ewangelickich na terenie górnośląskiej części województwa odprawiło msze za ojczyznę (były to: Mysłowice, Roździeń, Tarnowskie Góry, Lubliniec i Mikołów). Sprawa ta podzieliła pszczyńskich ewangelików. Polscy ewangelicy skarżyli się, że władze Kościoła Unijnego nie uwzględniają ich potrzeb religijnych. Kierownictwo szkół ewangelickich zorganizowało nabożeństwo, które 19 listopada w auli Seminarium odprawił ksiądz-katecheta Jerzy Kubaczka z Bielska, a powszechnie znany i szanowany w Pszczynie L. Nasse twierdził, że nieporozumienia z władzami państwowymi to jedno, ale święta narodowe mimo to należy obchodzić. Postanowienie Rady Kościoła Ewangelickiego w Pszczynie skrytykował też pastor Karol Kulisz, z Cieszyna, a w odpowiedzi zarzucono mu posługiwanie się urzędami kościelnymi do celów polonizacyjnych. Przewodniczący Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska Felix Calonder stwierdził, że nie pochwala wydarzeń w Pszczynie, ale nie będzie zajmował się sprawą śpiewania pieśni w pszczyńskim kościele, gdyż program i porządek nabożeństw leżą w gestii organów kościelnych. Sprawa pszczyńska pogorszyła i tak nienajlepsze już stosunki władz wojewódzkich z władzami kościelnymi. Protest księży ewangelickich potraktowano jako akcję polityczną przeciw Polsce, a pastorów oskarżono o akcje germanizacyjne. Jednym z najbardziej podejrzanych o tego typu działalność był F. Drabek, który pracował głównie z ludnością polską. W 1929 roku władze wojewódzkie stwierdziły, że wszyscy spośród 24 pastorów na polskim Górnym Śląsku byli nieprzychylni wobec państwa polskiego (wszyscy byli narodowości niemieckiej, z tego tylko 8 posiadało obywatelstwo polskie), a na tym polu wyróżniał się pastor F. Drabek z Pszczyny, obywatel polski narodowości niemieckiej, członek Deutsche Partei, biorący żywy udział w niemieckim życiu politycznym i towarzyskim[59].

Ewangelickiemu duchowieństwu niemieckiemu nieprzychylne było nauczycielstwo górnośląskie. W 1933 roku nauczyciele ewangelickich szkół województwa śląskiego domagali

[59] AP Kat, UWŚl, sygn. 568, s. 134; tamże, mikrofilm F 16 066 (sygn. 597), s. 143; tamże, mikrofilm F 16 067 (sygn. 598), s. 176, 284, 300; tamże, sygn. Adm 1951, k. 33–34, 39–41; *Wer hat den Gottesdienst gestört?*, „Posener Tageblatt" nr 150 z dnia 5 VII 1929 r., s. 5; 39/40; *„Boże coś Polskę" „prowokuje" Niemców Śląskich,* „Orędownik Wrzesiński" nr 81 z dnia 13 VII 1929 r., s. 1; *Zuchwalstwo niemieckie,* „Nowiny Codzienne" nr 160 z dnia 14 VII 1929 r., s. 1; „Kattowitzer Zeitung" nr 281 z dnia 4 XII 1929 r.; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s. 106–112; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 91; A. Barwicka-Makula, *Protestanci*, [w:] *Pszczyna…,* t. 2., s. 504–505.

261:5361092619

się od Kuratora Śląskiego Okręgu Szkolnego usunięcia niemieckich pastorów i zastąpienia ich polskimi, gdyż pastorzy jakoby mieli zły wpływ na młodzież w czasie przygotowywania ich do konfirmacji, a także poprzez dobrze zorganizowaną opiekę społeczną. Był to czas, w którym władze oświatowe w ogóle coraz bardziej ograniczały wpływ Kościoła na nauczanie m.in. poprzez ograniczanie liczby niemieckich pastorów. Spadek liczby pastorów z obcym obywatelstwem widoczny był kilka lat później, po wygaśnięciu konwencji genewskiej. W 1937 roku na 27 pastorów Kościoła unijnego tylko 5 miało obywatelstwo polskie, a w lutym 1939 roku na 26 pastorów 13 było pochodzenia niemieckiego, a 13 polskiego. W parafiach ewangelickich powiatu pszczyńskiego także po 1937 roku zaczęli pojawiać się polscy księża i rozpoczęli akcję polonizacyjną[60].

Na początku lat trzydziestych XX wieku nasilił się na polskim Górnym Śląsku konflikt narodowościowy wśród wyznawców (na polskim Górnym Śląsku było 15–20 tysięcy ewangelików-Polaków). Duchowni unijni chcieli utrzymać niemiecki charakter Kościoła, a polscy ewangelicy podjęli akcję polonizacyjną. W 1930 roku Synod Krajowy postanowił nie przyjmować do Kościoła Unijnego na Polskim Górnym Śląsku tych ewangelików, którzy podlegali konsystorzowi ewangelicko-augsburskiemu w Warszawie. W styczniu 1935 roku w katowickim kościele ewangelickim odbyło się posiedzenie, które miało na celu uregulowanie stosunków pomiędzy ewangelikami obydwu narodowości. Pastor F. Drabek stwierdził, że wśród ludności, która mówi po polsku w Pszczynie i w Rybniku, występują głównie nazwiska niemieckie, więc jego zdaniem ludzie ci nie mieli pochodzenia polskiego. Stwierdzał, że w „czasach pruskich" ludność sama się integrowała i opowiedział się przeciw akcji polonizacyjnej. Oznajmił, że przez 40 lat swojej posługi w języku polskim niejednokrotnie spotkał się z ludnością, która domagała się nabożeństw w języku niemieckim. Prezydent H.Voss stwierdził natomiast, że stosunek ilościowy ludności polskiej do niemieckiej wynosi jeden do jednego, więc nie może być mowy o germanizacji. Na posiedzeniu nie doszło do żadnych konkretnych rozstrzygnięć – obydwie strony zapowiedziały, że zamierzają kontynuować swą dotychczasową działalność. Pewne ustalenia poczyniono na sesji nadzwyczajnej Synodu w kwietniu 1935 roku, a do dalszych uzgodnień doszło w sierpniu tegoż roku. W efekcie postanowiono m. in. ponownie przyjmować do Kościoła Unijnego przedstawicieli wyznania augsburskiego, a polskie organizacje kościelne otrzymały dostęp

[60] AP Kat, UWŚl, sygn. Adm 1954, s. 104; tamże, sygn. OP 32, s. 68; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s. 62, 210; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki i inne związki…,* s. 124; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 92.

262:1180474549

do pomieszczeń parafialnych, którego dotąd nie miały. Pozyskano też jako polskich katechetów pastorów z części cieszyńskiej województwa [61].

Mimo wspomnianych form współpracy, konflikt narodowościowy trwał nadal. Bardzo widoczny był w Pszczynie w 1936 roku podczas wyborów do rady kościelnej. W składzie starej rady byli sami Niemcy: pastor W. Wenzlaff (obywatel niemiecki) jako przewodniczący, pastor F. W. Pross (obywatel polski narodowości niemieckiej), dzierżawca majątku Siedlice Wilhelm Leitlof, urzędnik książęcy Karol Irmer, urzędnik Konieczny, taksówkarz Franciszek Czyż i dzierżawca majątku w Wiśle Wielkiej H. Kühn. 18 października 1936 roku na Górnym Śląsku odbyły się nowe wybory do korporacji kościelnych, a poprzedzone zostały intensywną akcją przedwyborczą, w którą włączyły się nawet władze wojewódzkie, by uzyskać jak najlepsze wyniki dla strony polskiej. Wybory odbyły się wszędzie z wyjątkiem Pszczyny, w której polscy ewangelicy wnieśli protest przeciwko listom wyborczym. Jeśli ich zarzuty opierały się na prawdzie, na listach wyborców znalazły się osoby zmarłe lub zamieszkałe poza gminą kościelną, a także zbyt młode, by brać udział w wyborach. Ponadto niektórzy wpisani byli na listy kilka razy. Pastorowi W. Wenzlaffowi zarzucano, że odmówił Polakom wglądu w te listy, nie udzielał im żadnych wyjaśnień, a polskich wyborców „wyklinał z ambony". Polscy ewangelicy w Pszczynie byli w stanie zgodzić się na jedną, wspólną z niemiecką, kompromisową listę do rady kościelnej, pod warunkiem, że jeden Polak miałby zagwarantowane wejście do tej rady, a 3–4 Polaków do zastępstwa zborowego. Ich propozycja została jednak odrzucona. Ostatecznie wybory w Pszczynie odroczono na ponad 3 miesiące i wystawiono 2 listy – polską i niemiecką, przy czym strona niemiecka oprócz kandydatów-Niemców wciągnęła też na listy Polaków, by pokazać, że ich lista złożona jest z przedstawicieli obu narodowości. 24 stycznia 1937 roku odbyły się wybory, które okazały się zwycięskie dla strony niemieckiej[62].Kościół ewangelicki został podporządkowany państwu polskiemu na mocy śląskiej ustawy uchwalonej już dzień po wygaśnięciu konwencji genewskiej. Wojewoda śląski zyskał wpływ na wybór władz kościelnych, zmieniono organizację tychże i wysiedlano księży z obcym obywatelstwem. W miejsce Krajowej Rady Kościelnej powołano Tymczasową Radę Kościelną, w której decydującą rolę odgrywali członkowie Towarzystwa

[61] AP Kat, UWŚl, sygn. Adm. 1954, s. 9–11; L. S. Leszczyński, *Ruch ewangelicki w ziemi pszczyńskiej,* „Ewangelik Górnośląski" nr 10 z dnia 3 III 1935 r., s. 3; K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej…,* s. 260; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s. 159–162, 166, 200.

[62] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 065 (sygn. 596), s. 98, 103; *Przed wyborami w parafii pszczyńskiej,* „Ewangelik Górnośląski" nr 48 z dnia 22 XI 1936 r., s. 399; *Pod światło (w związku z wyborami w Pszczynie,* „Ewangelik Górnośląski" nr 49 z dnia 29 XI 1936 r., s. 407; *Niemieckie matactwa na terenie zboru ewangelickiego w Pszczynie,* „Nowiny Śląska Cieszyńskiego" nr 61 z dnia 5 XII 1936 r.; *Parafianie pszczyński głosuj na listę polską!,* „Ewangelik Górnośląski" nr 4 z dnia 24 I 1937 r., s. 27; *W krzywym zwierciadle*, „Ewangelik Górnośląski" nr 8 z dnia 21 II 1937 r., s. 60.

263:1030242111

Polaków Ewangelików. W tym układzie ksiądz H. Voss, którego oskarżano, że był na usługach Berlina, odmówił przewodnictwa, a jego miejsce zajął Władysław Michejda. Stopniowo odwoływano też niemieckich pastorów a w ich miejsce wprowadzano polskich. Trzem pastorom z powiatu pszczyńskiego odmówiono zgody na dalszy pobyt w Polsce, w związku z czym w połowie sierpnia 1937 roku wyjechali oni z Polski. Jednym z nich był pszczyński pastor W. Wenzlaff[63].

Wkrótce władze pozbyły się z Pszczyny także drugiego księdza-Niemca. W 1934 roku pastor F. Drabek odszedł na emeryturę, a książę pszczyński jako patron powołał na proboszcza księdza wikariusza F. W. Prossa. Parafię powiadomiono o tej nominacji poprzez ogłoszenie z ambony i nikt z wiernych nie zgłosił sprzeciwu, natomiast protest zgłosił wojewoda śląski, gdyż wspomniany pastor skończył studia teologiczne w Wiedniu, a tym samym nie posiadał kwalifikacji krajowych. Warto podkreślić jednak, iż zgodnie z konwencją genewską, Kościoły same zarządzały swymi sprawami i mogły powoływać pastorów nawet z zagranicy, a F. W. Pross, choć czuł się Niemcem, miał obywatelstwo polskie. Mimo to władze państwowe go nie zatwierdziły, a Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego odrzuciło odwołanie. W 1938 roku Tymczasowa Rada Kościelna wybrała na proboszcza Polaka, K. B. Kubisza, zaakceptował ten wybór także książę pszczyński, a F. W. Pross na polecenie wojewody opuścił parafię pszczyńską. Niezadowolona część parafian bezskutecznie zbierała podpisy pod petycją przywrócenia niedawnego proboszcza[64].

Ewangelicy, podobnie jak katolicy, należeli do różnych związków i stowarzyszeń. W grudniu 1921 roku 89 różnych stowarzyszeń kościelnych połączyło się w 7, a na ich czele stanęła wspólnota robocza o nazwie Verband der Evangelischen Bundesvereine in Polnisch-Oberschlesien (Związek Ewangelickich Związków Towarzystw na Polskim Górnym Śląsku) z siedzibą w Katowicach. Wszystkie związki, z wyjątkiem Verband Evangelische Frauenverein (Związek Stowarzyszeń Kobiecych) weszły w skład Deutscher Kulturbund (Niemieckiego Związku Kulturalnego). Na polskim Górnym Śląsku najważniejszymi niemieckimi związkami były: Verband der Evangelischen Männer- und Jungnglingsvereine im Oberschlesischen Teil der Wojewodaschaft Schlesien (Związek Ewangelickich Towarzystw Mężów i Młodzieńców

[63] AP Kat, UWŚl, sygn. 577, s. 163; Ustawa z dnia 16 lipca 1937 r. o tymczasowej organizacji Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku, (Dz. U. Śl 1937, nr 14, poz. 33); *Śp. pastor Voss odwołany z Katowic przez Berlin? (Sensacyjne doniesienia „Der Deutsche in Polen")*, „Polska Zachodnia" nr 125 z dnia 8 V 1937 r., s. 8; *Nowy przewodniczący Kościoła Ewangelicko-Unijnego na Śląsku,* „Polonia" nr 4683 z dnia 28 X 1937 r., s. 9; K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej…,* s. 262–265; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki i inne związki …,* s. 124; W. Gojniczek, R. Kaczmarek*, Kościoły i podziały…,* s. 81.

[64] AP Kat, UWŚl, sygn. 579, s. 58; tamże, sygn. Adm 1954, s. 59, 61–63; *Ważna decyzja!,* „Ewangelik Górnośląski" nr 4 z dnia 24 I 1937 r., s. 27; *Ze zboru pszczyńskiego,* „Ewangelik Górnośląski" nr 18 z dnia 1 V 1938 r., s. 148; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s. 201; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 9.

264:4955387740

w Górnośląskiej Części Województwa Śląskiego), Verband der Evangelischer Frauenvereine in Oberschlesien (Związek Ewangelickich Towarzystw Kobiecych na Górnym Śląsku) i Verband der Evangelischen Jungfrauenvereine (Związek Ewangelickich Towarzystw Panien). Wszystkie te stowarzyszenia zajmowały się działalnością charytatywną, choć była to domena stowarzyszeń kobiecych. Członkinie rozdawały ubogim dary pieniężne i w naturze, głównie w okresie Bożego Narodzenia i Wielkanocy, przekazywały odzież konfirmantom, starały się o dożywianie dzieci szkolnych, rozdawały obiady i starały się o pracę dla bezrobotnych[65].

Górnośląskie kobiety od lat sześćdziesiątych XIX wieku skupiały się w religijno-kulturalno-oświatowym Evangelische Frauen- und Jungfrauenvereine, który działał też charytatywnie. W 1921 roku w polskiej części Górnego Śląska utworzono odrębny Verband der Evangelischer Frauenvereine in Oberschlesien, przekształcony w dobie kryzysu gospodarczego w 1931 roku w stricte charytatywny Verband der Evangelischen Frauenhilfe im Oberschlesischen Teil der Wojewodaschaft Schlesien (Związek Ewangelickiej Pomocy Kobiet w Górnośląskiej Części Województwa Śląskiego). Zajmował się przede wszystkim pomocą biednym i w wykazie niemieckich związków i stowarzyszeń w Pszczynie z 1936 roku figuruje jako organizacja humanitarna[66].

Z Evangelische Frauen- und Jungfrauenvereine na przełomie XIX i XX wieku wyłonił się Evangelischer Jungfrauenverein (Ewangelickie Towarzystwo Panien). W okresie międzywojennym Towarzystwo kontynuowało swą działalność. Skupiało dziewczęta od 14 lat do zamążpójścia, a w latach trzydziestych powstawały przy towarzystwach tzw. gromady młodszych (Jungscharen), do których należały dziewczynki w wieku 11–14 lat. Członkinie zajmowały się działalnością religijną, kulturowo-oświatową i charytatywną. W spisie związków i stowarzyszeń niemieckich na terenie miasta Pszczyny w 1936 roku Towarzystwo widnieje jako niezgłoszona organizacja kościelna[67].

Najstarsze męskie organizacje ewangelickie na Górnym Śląsku sięgają 1884 roku (Królewska Huta), a od 1886 roku mężczyźni zrzeszali się też w Pszczynie. W 1887 roku powstał Schlesische Bund Evangelischer Männer- und Junglingsvereine (Śląski Związek Ewangelickich Mężów i Młodzieńców), a rok później jego górnośląski oddział Oberschlesischer Verein Evangelischer Männer- und Junglingsvereine, który działał pod protektoratem hrabiów z rodu Thiele Winkler i książąt pszczyńskich. Po podziale Górnego

[65] AP Kat, UWŚl, sygn. Adm. 1951 – 40v/41 – pismo Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z 17 XII 1929 r.; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s. 79–80, 84, 91.
[66] P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości niemieckiej…,* s. 130.
[67] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3083, s. 15–16; P. Greiner, *Słownik organizacji…,* s. 100.

265:6386439851

Śląska, ewangelicy po polskiej stronie powołali osobną organizację, wspomniany Verband Evangelischen Männer- und Junglingsrvereine in Oberschlesischen Teil der Wojewodaschaft Schlesien. W 1925 roku działał w 12 miastach, w tym w Pszczynie. Związek zrzeszał członków powyżej 18 roku życia i zajmował się działalnością religijną, kulturowo-oświatową, sportową i turystyczną. Podzielony był na parafialne towarzystwa, w ramach których istniały chóry i sekcje zainteresowań. Przy domach parafialnych tworzono świetlice, do których nie dopuszczano członków Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. Związek prężnie zaczął działać na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych. W 1925 roku przy związku założono kasę pośmiertną, do której mogli należeć członkowie związku i ich żony wyznania ewangelickiego lub innego, jeśli dzieci wychowywane były na ewangelików. Do placówki pszczyńskiej w 1929 roku należało ponad 100 osób. Na walne zebranie w kwietniu 1929 roku przybyło 80 członków, a przewodniczącym nowo wybranego Zarządu został pastor W. Wenzlaff. Również na walne zebranie w lutym 1933 roku przybyło 80 osób. Ci z członków, którzy należeli do Związku od 25 lat, otrzymywali honorowe dyplomy, a następnie Związek urządził wieczorek taneczny, na który przybyło 300 osób[68].

W okresie międzywojennym we wszystkich parafiach (oprócz Ruptawy) istniał Verband Evangelischer Gustaw-Adolf Vereine (Towarzystwo Gustawa Adolfa dla Górnego Śląska), które zajmowało się głównie udzielaniem pomocy finansowej na budowę i remonty kościelnych budynków. Nie wiadomo, kiedy Towarzystwo powstało przy pszczyńskiej parafii, ale w 1877 roku finansowało już bibliotekę ewangelickiego kościoła w Pszczynie, a na przełomie XIX i XX wieku wspierało nadzorowaną przez superintendentów Wilhelma Köllinga i G. D. Nowaka budowę kościołów w diecezji pszczyńskiej. Polskie władze wojewódzkie były niechętne Towarzystwu i w 1936 roku na terenie województwa śląskiego, w tym w Pszczynie, zostało ono rozwiązane[69].

Wiadomo również, że oprócz wyżej wymienionych związków w 1921 roku w Pszczynie działał Zweigvereine des Evangelischen Bundes (Gałąź Związku Ewangelickiego), który powstał na Śląsku dla obrony ewangelicyzmu przed katolicyzmem. Był to związek najbardziej utożsamiający się z niemieckością, w związku z czym w kolejnych latach uległ likwidacji. W 1936 roku istniały też Evangelischer Kirchenchor (Ewangelicki Chór Kościelny) i Evangelischer Jugendbund (Ewangelicki Związek Młodzieży). Przez jakiś czas

[68] AP Kat, UWŚl, sygn. 566, s. 13; tamże, mikrofilm F 16 043 (sygn. 574), s. 74; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s. 81–83; P. Greiner, *Słownik organizacji…,* s. 130–131; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości niemieckiej…,* s. 130–131; A. Barwicka-Makula, *Protestanci*, [w:] *Pszczyna…,* t. 2., s. 503.
[69] R. Schneider, *Gedenkbuch der Evangelischen Kirche…,* s. 39; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 503; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s.88.

266:5784351947

działał też w mieście skupiający niewielu członków ruch pietystyczny – Społeczność Chrześcijańska, należąca do Związku Gemeinschaftsbund für Oberschlesien (Wspólnota Chrześcijańska dla Śląska). Młodsza młodzież natomiast uczęszczała na zebrania konfirmantów. Łączyła się w stowarzyszenia o nazwie „Jungschar", mające na celu skupienie dzieci przy Kościele i pielęgnowanie miłości do Kościoła. W 1934 roku istniało takie stowarzyszenie także w Pszczynie i skupiało wyłącznie chłopców[70].

Polskie organizacje ewangelickie na Górnym Śląsku zaczęły pojawiać się dopiero po I wojnie światowej. Ewangelicy-Polacy na Górnym Śląsku skupiali się w Towarzystwie Polaków Ewangelików (T. P. E.), które założono w Katowicach w 1924 roku ku niezadowoleniu niemieckich władz kościelnych. Powstało ono z inicjatywy przybyłych na polski Górny Śląsk ewangelików ze Śląska Cieszyńskiego, którzy próbowali obudzić tu polską świadomość narodową. W 1929 roku Towarzystwo miało na polskim Górnym Śląsku 8 placówek. Przy T. P. E. w Pszczynie działała prężnie Sekcja Niewiast. Członkowie walczyli o równouprawnienie narodowościowe w Kościele ewangelickim oraz próbowali nie dopuścić, by ewangelicy-Polacy ulegali niemieckim wpływom, co w Pszczynie było trudne do zrealizowania. W 1937 roku domagano się, by msze po polsku w Pszczynie odbywały się w godzinach dopołudniowych, a nie jak dotąd po południu. Towarzystwo wspierało także finansowo różnego typu akcje charytatywne, np. przyznawano subwencje na prezenty gwiazdkowe dla dzieci ewangelickich. Regularnie przekazywało też na cele charytatywne dochody z przeprowadzanych imprez i zabaw towarzyskich. Główny Zarząd T. P. E. w 1936 roku zapowiedział walkę z niemczyzną, w tym podjęcie działań zmierzających ku temu by pastor F. W. Pross w Pszczynie nie został zatwierdzony[71].

W 1927 roku z inicjatywy T. P. E. powstał Związek Polskiej Młodzieży Ewangelickiej Województwa Śląskiego, który łączył wszystkie ewangelickie towarzystwa młodzieżowe w regionie. Członkowie organizowali zjazdy, spotkania, tworzyli chóry i biblioteki, przeprowadzali zbiórki publiczne oraz propagowali uprawianie sportu. Towarzystwo skupiało

[70] R. Schneider, *Gedenkbuch der Evangelischen Kirche…,* s. 39; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 503; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s. 87–95; J. Grudniewski, *Synod diecezji pszczyńskiej Kościoła ewangelickiego. Organizacja i stosunek do tzw. kwestii górnośląskiej w latach 1919–1922,* [w:] *Ewangelicy na ziemi pszczyńskiej (materiały z XI Tyskiego Sympozjum Historycznego zorganizowanego 6 listopada 2017 roku),* [seria: „Tyskie Zeszyty Historyczne" nr 13], Tychy 2019, s. 85.

[71] AP Kat, UWŚl, sygn. Adm. 1951 – 40v/41; *„Gwiazdka" na Górnym Śląsku. Pszczyna.* „Ewangelik Górnośląski" nr 3, z dnia 29 I 1933 r., s. 6–7; *Kronika. Pszczyna,* „Ewangelik Górnośląski" nr 10 z dnia 7 III 1937 r., s. 79; K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej…,* s. 260–261; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s. 128–129,173; T. Hajewski, *Działalność katowickiego koła…,* s. 7–8; *G. Giemza, E. Matuszek, Działalność charytatywna* [w:] *500 lat Reformacji na Górnym Śląsku*, red. W. Gojniczek, R. Kaczmarek, Katowice 2017., s. 245; W. Gojniczek, J. Grudniewski, R. Kaczmarek, *Zbory i wspólnota wiernych* [w:] *500 lat reformacji*…, s. 108.

267:5226448953

młodzież szkolną i pozaszkolną obu płci. W Pszczynie Koło zawiązało się w 1933 roku z inicjatywy nauczycieli, a największe zasługi na tym polu miał nauczyciel z Piasku Adama Sabela. Celem Związku było pogłębianie wiary, wzmacnianie świadomości narodowej, wyrabianie samodzielności, solidarności i przyjaźni oraz przygotowywanie młodzieży do pracy społecznej i kulturalno-oświatowej. Związek dzielił się na 4 sekcje: kulturalno-oświatową, chóralną, teatralną i sportową, prowadził też świetlicę. Członkowie zbierali się na comiesięcznych zebraniach i urządzali różnego typu imprezy, np. w 1934 roku z okazji 450-lecia urodzin M. Lutra, a 3 września 1933 roku zorganizowali swe pierwsze dożynki, na które przybyło około 700 gości z województwa śląskiego, w tym wojewoda M. Grażyński, starosta Tadeusz Jarosz, profesor dr Roose z Bytomia, przedstawiciele władz szkolnych, księża ewangeliccy i chóry z wielu parafii. Na początku 1936 roku należało do Koła 36 osób, a w skład zarządu wchodził m. in. ksiądz J. Motyka[72].

W 1932 roku na terenie powiatu pszczyńskiego zorganizowano polski ewangelicki chór, w skład którego wchodziło początkowo około 100 osób spośród dorastającej młodzieży Pszczyny, Starej Wsi i kilku okolicznych miejscowości. Początkowo pastorzy byli przeciwni tego typu organizacji, ale wobec oburzenia pszczyńskich parafian i radnych kościelnych, zmienili zdanie. Chór powstał przy związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej, a inicjatorami byli Józef Kozioł oraz A. Sabela, który został pierwszym dyrygentem. Założenie polskiego chóru wiązało się z likwidacją niemieckiego, a blisko 70 członków dotychczasowego chóru zaczęło śpiewać w chórze polskim. W końcu pastor F. Drabek i prezydent H. Voss zgodzili się, by śpiewał w kościele[73].

Ewangelicki sierociniec w Starej Wsi funkcjonował w latach 1810–1825, a działalność wznowił w 1848 roku. W czasie epidemii tyfusu głodowego w Starej Wsi założono dwa sierocińce, wkrótce potem jeden zlikwidowano, a sierociniec imienia Matyldy, który był przeznaczony dla ewangelickich dziewcząt, pozostał. W 1879 roku pracowały tam diakonisy przybyłe z rodzimego domu w Kaiserswerth, a na utrzymanie sierocińca łożył książę pszczyński, który w zamian mógł kierować tam 6 dzieci. Czasem kierowano tam też chłopców, których potem przenoszono do placówek chłopięcych w Gliwicach lub Kluczborku. W 1906 roku sierociniec przekazano do prowadzenia siostrom ze Śląska. Odtąd zajmowały się nim

[72] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 59–63; *Kronika. Pszczyna,* „Głos Młodzieży Ewangelickiej" nr 7 z dnia1 X 1933 r., s. 4; *Korespondencja (z życia młodzieży),* „Ewangelik Górnośląski" nr 4 z dnia 11 II 1934 r., s. 4; *Zjazd Delegatów Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej Woj. Śląskiego,* „Ewangelik Górnośląski" nr 52 z dnia 16 V 1936 r., s.162; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 495; P. Greiner, *Słownik organizacji…,* s. 120–121; T. Hajewski, *Działalność katowickiego koła…*, s. 8–10.

[73] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3110, s. 94; AP Pszczyna, St. Pszcz, sygn. 205, s. 30; AP Kat, UWŚl, sygn. Adm 1954, s. 105; J.A. Badura, *Ewangelicy...,* s. 5.

268:8269189475

siostry z fundacji „Ostoja Pokoju" (Friedenshost), a przełożoną została matka Eva (Ewa) Thile-Winkler z Miechowic. Sieroty wychowywano w systemie rodzinkowym, a w każdej z rodzinek była „matka" i kilkoro dzieci. W 1906 roku sierociniec był przeznaczony dla 75 dziewcząt w wieku do 16 lat, a starsze dziewczyny szły do pracy. W 1923 roku przebywały tam 43 sieroty. Liczba wychowanków wykazywała tendencje wzrostowe: w 1930 przebywało tam 30 dziewcząt, w latach 1932–1933 było tam 57 wychowanków, w 1934 roku – 64, a w 1935 – 62. Choć dom sierot przeznaczony był dla ewangelickich dziewcząt, w latach trzydziestych XX wieku znajdowało tam też dach nad głową kilku chłopców, a także dzieci katolickie. Jedną z przyczyn wzrostu oddawanych w tym okresie dzieci do sierocińca zapewne był kryzys gospodarczy, a co za tym idzie, brak możliwości zapewnienia dzieciom w domach odpowiednich warunków do życia[74].

Jeśli wierzyć antyniemiecko nastawionym urzędnikom śląskim z okresu międzywojennego, opisywany sierociniec był proniemiecki. W aktach znajdujemy informację, że w 1923 roku 14 z 15 sióstr było Niemkami, a języka polskiego dzieci w szkole uczyły się w wymiarze zaledwie 3 godzin tygodniowo. Trudno jednak wymagać, by siostry były Polkami, skoro ich macierzysty dom znajdował się w niemieckich wówczas Miechowicach. Dziś wiadomo, że zakłady założone przez matkę Ewę niosły pomoc wszystkim. Nie miało znaczenia pochodzenie, narodowość ani religia. Dziewczyny od 10 roku życia pomagały przy sprzątaniu, słaniu łóżek, zmywaniu, pracach w ogrodzie oraz w polu przy żniwach i sianokosach. Dozorowały też bydło na pastwisku i uczyły się robót ręcznych. Do sierocińca należało 75 mórg pola, dom i zagroda, a dodatkowo wynajmowano grunta (w 1923 roku 49 mórg). Sierociniec prowadził też własną szkołę. W latach trzydziestych XX wieku sierocińcowi przynosiła dochody uprawa warzyw i konwalii. Ponadto placówka utrzymywała się z darowizn księcia pszczyńskiego i innych prywatnych darczyńców, dotacji magistratu i Urzędu Wojewódzkiego, a pod koniec lat trzydziestych XX wieku także z subwencji Volksbundu i konsulatu niemieckiego w Katowicach[75].

[74] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3001, s. 77; AP Pszczyna, St Pow, sygn. 362, s. 5; AP Pszczyna, Wydz Pow, sygn. 84, 175, 178; AP Kat, UWŚl, sygn. 1855, s. 5; tamże, sygn. PO 1643, s. 5–8; *Powiat pszczyński,* „Strażnica Zachodnia" nr 11 z dnia 31 maja 1928 r., s. 7; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s. 92; J. Bonczoł, *Służebnica ubogich (matka Ewa von Thiele-Winkler),* „Gość Gliwicki" nr 30/845 z dnia 27 VII 2008 r., s. 7; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt pszczyńskich na Górnym Śląsku w XIX wieku,* Katowice 2015, s. 229-230; *G. Giemza, E. Matuszek, Działalność charytatywna*…., s. 231–234, 247.

[75] AP Pszczyna, Wydz Pow, sygn. 84, s. 160, 175–179, 187; AP Kat, UWŚl, sygn. 1856, s . 16; tamże, sygn. PO 1849, s. 13–14; N. Niestolik, *Śląskie groby ludzi kościoła. Matka Ewa (Matka Ewa i jej miechowicie dzieło),* strona internetowa sanktuarium Najświętszego Sakramentu w Jankowicach Rybnickich: http://jankowice.rybnik.pl/groby/matka-ewa.html (dostęp 4 X 2014); *G. Giemza, E. Matuszek, Działalność charytatywna*…., s. 247–248.

269:9619846650

Poza sierocińcem diakonisy prowadziły stacje diakonackie, których zadaniem było opiekowanie się chorymi i biednymi. Pracowało w nich od jednej do kilku diakonis, w zależności od potrzeb. Stacja w parafii pszczyńskiej wymieniana jest w 1927 roku i 1937 roku[76].

Siostry prowadziły również finansowany przez księcia pszczyńskiego szpital Zakonu Joannitów, który został założony w 1867 roku z przeznaczeniem na 20 łóżek. Miał za zadanie udzielać pomocy pacjentom bez względu na płeć i wyznanie, lecz nie przyjmowano chorych psychicznie, epileptyków, cierpiących na ospę i nieuleczalnie chorych. Do opieki nad chorymi zatrudnione były diakonisy, one też zajmowały się sprawami wewnętrznymi i gospodarczymi szpitala. W okresie międzywojennym szpital posiadał 75 łóżek[77].

Ewangelicy na całym polskim Górnym Śląsku byli generalnie osobami religijnymi i żyjącymi zgodnie z zasadami swej wiary, pracowici, cieszący się dobrą opinią w otoczeniu, a ich postawa moralna była wysoko oceniana. Prawie nie zdarzały się u nich wypadki życia bez ślubu kościelnego, pominięcia chrztu dziecka, lub braku duchownego na pogrzebie. Byli również chętni do udzielania pomocy potrzebującym, choć oczywiście zdarzały się i u nich przypadki alkoholizmu, cudzołóstwa, kradzieży i innych wykroczeń[78].

W latach międzywojennych wzrastała częstotliwość uczestnictwa w nabożeństwach. W 1926 roku przeciętnie w coniedzielnych nabożeństwach na Górnym Śląsku uczestniczyło 25% wiernych (w niektórych parafiach więcej), a w święta 60–70%. W początku 1930 roku szacowano, że 50% wiernych uczęszcza stale do kościoła, a w dni świąteczne do 55%. Częściej uczestniczyli w nabożeństwach mieszkańcy miasta niż odległych wsi. W 1936 roku z wiejskich miejscowości należących do parafii pszczyńskiej frekwencja na nabożeństwach wynosiła 17,5%. Wiele osób przystępowało do komunii świętej, zwłaszcza ze wsi, w tym także z podpszczyńskich wiosek[79].

3. Wyznanie mojżeszowe

Żydom przez wiele wieków utrudniano osiedlanie się na Górnym Śląsku. Od XIII wieku nakazywano im mieszkać w osobnych dzielnicach miast i zabraniano kontaktów

1. [76] G. Giemza, *Ewangelicka działalność charytatywna na Górnym Śląsku od XIX wieku*, [w:] *Umbra Transit - Lux Permanet. Ewangelicy na Górnym Śląsku na przestrzeni wieków*, red. J. Lusek, Bytom 2017, s. 434; *G. Giemza, E. Matuszek, Działalność charytatywna….*, s. 247.

[77] *Statut Szpitala Zakonu Joannitów w Pszczynie*, „Plesser Kreisblatt" z dnia 3 I 1868 r, s. 2; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt…,* s. 200; G. Giemza, *Ewangelicka działalność charytatywna…,* s. 434; *G. Giemza, E. Matuszek, Działalność charytatywna….*, s. 247.

[78] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2489, s. 24; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s. 48–49, 69.

[79] AP Kat, UWŚl, sygn. Adm. 1951, k. 50; H. Czembor, *Ewangelicki Kościół…,* s. 54, 58.

270:1089725211

z chrześcijanami. Po pokoju westfalskim (1648 rok) zwierzchnictwo nad Żydami przekazano właścicielom ziem, na których mieszkali. W Pszczynie pojedyncze osoby tego wyznania pojawiły się po 1663 roku. W okresie pruskim możliwość osiedlania się Żydów na Górnym Śląsku zależała od ich zamożności – musieli posiadać odpowiedni majątek i płacili podatek tolerancyjny oraz akcyzę osobistą. Skorzystali z tej możliwości zamożniejsi Żydzi, którzy przybywali tu zwłaszcza z niedalekiej Galicji. W Pszczynie w 1749 roku mieszkały 2 rodziny żydowskie, a w 1787 roku – 17 (85 osób). Żydzi w całej diecezji krakowskiej, do której należała wówczas Pszczyna, stanowili wtedy 6,89% ludności. W 1812 roku Żydzi uzyskali w Prusach, w zamian za rezygnację z dotychczasowego stroju i języka, niemal pełnię praw obywatelskich. W Pszczynie już w tym samym roku w składzie Rady Miejskiej wśród 9 radnych znalazło się 3 Żydów, spośród 90 osób tego wyznania mieszkających w mieście. Odtąd wchodzili w skład każdej rady miejskiej i zyskiwali wpływ na życie miasta. W 1812 roku powołali do życia w Pszczynie cheder (żydowską szkółkę religijną), a w 1814 roku założyli cmentarz (wcześniej grzebali zmarłych w Mikołowie). W 1830 roku założyli bractwo pogrzebowe (Chewra Kadisza), które rytualnie obmywało zwłoki, przygotowywało je do pochówku i dbało o należytą oprawę ceremonii pogrzebowych. W 1835 roku w miejscu starej prywatnej synagogi wzniesiono nową. Potem powstała łaźnia rytualna, czyli mykwa (1854), zawiązano Towarzystwo Kobiet Żydowskich (1855) i założono szkołę międzywyznaniową ewangelicko-żydowską (1873), przekształconą potem w szkołę komunalną (1893/94), a książęcy archiwista Ezechiel Zivier założył czasopismo „Oberschlesien" (1903). W XIX wieku liczba Żydów w Pszczynie wzrastała, zarówno liczbowo jak i procentowo w stosunku do ludności chrześcijańskiej. W szczytowym okresie (1879 rok) w Pszczynie było 360 Żydów. W kolejnych latach ich liczba zaczęła się jednak kurczyć. W 1910 roku było ich 227, a po zmianie państwowości pozostało w Pszczynie niespełna 60 osób tego wyznania, gdyż większość wyjechała do Niemiec. I choć z Galicji i Królestwa przybywali nowi wyznawcy religii mojżeszowej, ich liczba w Pszczynie nie przekroczyła kilkudziesięciu osób (w 1926 roku było ich 64, a w latach trzydziestych XX wieku – około 80) i stanowili niewiele ponad 1% mieszkańców miasta[80].

[80] AP Kat, UWŚl, mikrofilm 16 016 (sygn. 361), s. 182; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 126, 241–248, 391–392; W. Jaworski, *Żydzi w województwie śląskim w okresie międzywojennym,* Katowice 1991, s. 3–4; B. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, Kraków 1998, t. 1, s. 285; W. Urban, *Dwa przykłady opisów parafii pszczyńskich z Tabel Załuskiego z 1749 r*., [w:] *Ziemia…,* s. 118; M. Czapliński, *Śląsk od wojen…,* s. 256; G. Wąs, *Śląsk…,* s. 224; N. Conrads, *Książęta i stany…,* s. 75–82; P. Piluk, *Odnalezione miejsce (Cmentarz żydowski w Pszczynie),* Pszczyna 2007, s. 2–7; S. Pastuszka, *Cmentarz żydowski,* Głos Pszczyński" 2011, nr 17, s. 10; tenże, *Śladami pszczyńskich Żydów,* Pszczyna [brw], s. 2, 8–9, 14–15; tenże, *Nic to innego, tylko dom Boży… czyli o dziejach pszczyńskich synagog,* Pszczyna 2015, s. 28, 33, 41–48; J. Grzywa, *Zapomniane sacrum – cmentarze ludności niemieckiej i żydowskiej jako problem społeczno-kulturowy współczesnego miasta*, "Studia Etnologiczne

271:5972940659

Żydowskie gminy wyznaniowe (kahały) w województwie śląskim działały inaczej niż na pozostałych terenach Polski. Obowiązywała tu ustawa pruska z 23 lipca 1847 roku (na Śląsku Cieszyńskim ustawa austriacka z 1890 roku), na mocy której gminy wyznaniowe działały niezależnie, nie miały nad sobą wyznaniowych władz zwierzchnich. Do obowiązków gminy należała wspólna modlitwa, nauka religii, grzebanie zmarłych i zaopatrywanie współwyznawców w mięso pochodzące z uboju rytualnego. W 1854 roku powstał okręg synagogalny (Synagogenbezirk) powiatu pszczyńskiego z gminami (Synagogengemeinde) wPszczynie, Mikołowie i Bieruniu. Gminy opracowały własne statuty, z których pszczyński obwiązywał w latach 1855–1896. Potem powstał nowy statut, na podstawie którego gmina działała do wybuchu II wojny światowej. Na jego podstawie zbudowano nową siedzibę gminy na ul. Langestrasse 24 (dziś Warowna 11), a jedno z jej pomieszczeń przeznaczono na dom modlitwy, który był wykorzystywany także jako salka lekcyjna i sala posiedzeń. Modlono się tam w dni powszechne i popołudniami w soboty (szabat), a główne nabożeństwa odbywały się w synagodze[81].

W 1888 roku powstał Związek Gmin Synagogalnych Rejencji Opolskiej (Synagogen-Gemeinden-Verband des Regierungsbezirks Oppeln), do którego od początku istnienia należała gmina pszczyńska. Jego zadaniem było koordynowanie działalności dobroczynnej i kulturalno-oświatowej górnośląskich kahałów. Po podziale Górnego Śląska ludność żydowska po stronie polskiej próbowała stworzyć podobny Związek i w 1922 roku z inicjatywy E. Ziviera powstał Związek Synagogalnych Gmin Wyznaniowych Województwa Śląskiego (Verbandt der Synagogen und Kultusgemeinden der Wojewodschaft Oberschlesien). E. Zivier został prezesem, a do Związku należeli m. in. rabini: katowicki, chorzowski, mysłowicki i tarnogórski. Po dwóch latach Związek przestał jednak istnieć, gdyż władze wojewódzkie nie znalazły podstaw prawnych do jego funkcjonowania i nie zatwierdziły jego statutu, a poza tym ludność żydowska wyjeżdżała na Zachód. Sam E. Zivier w 1925 roku zmarł[82].

W okresie międzywojennym powiat pszczyński zamieszkiwała znikoma liczba wyznawców judaizmu (0,2% mieszkańców). Największe ich skupiska były w miastach, lecz wPszczynie nie było ich zbyt wielu. W 1912 roku stanowili 4,3% mieszkańców, a w okresie

i Antropologiczne" 2010, t. 10, s. 402; R. Szuchta, *1000 lat historii Żydów polskich (podróż przez wieki)*, Warszawa 2015, s. 108.

[81] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 40; K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej…,* s. 189–190; S. Pastuszka, *Nic to innego, tylko dom Boży*…, s. 61.

[82] W. Jaworski, *Z dziejów Żydów bieruńskich,* Tychy 1989, s. 7, 9; B. Kalinowska-Wójcik, *Działalność Związku Gmin Synagogalnych Rejencji Opolskiej do podziału Górnego Śląska w 1922 roku,* [w:] *Żydzi na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*, red. B. Kalinowska-Wójcik, D. Keller, Rybnik 2014 (seria: „Zeszyty Rybnickie" nr 14), s. 88–89, 96–97; taż, *Między Wschodem a Zachodem. Ezechiel Zivier (1868–1925). Historyk i archiwista*, Katowice 2015, s. 66, 75–76.

272:7964759933

międzywojennym 1,0–1,2% ludności miasta. Na przełomie 1938 i 1939 roku, w 7,9-tysięcznym mieście naliczono tylko 77 Żydów (niespełna 1% mieszkańców). Cała gmina wyznaniowa, do której prócz Pszczyny należały okoliczne wsie: Piasek, Studzienice, Kobiór, Międzyrzecze, Wola, Czarków, Kobielice, Radostowice, Ćwiklice, Goczałkowice, Rudołtowice i Wisła Wielka, w 1923 roku liczyła 82 wyznawców, a marcu 1939 roku – 91 (3 z Piasku, 4 z Wisły Wielkiej, 4 z Goczałkowic, a reszta z Pszczyny). Dla porównania gmina katowicka miała wówczas około 8 700 członków, bielska – 5 500, chorzowska – 4 700, cieszyńska ponad 3 000, pozostałe poniżej tysiąca, a najmniej żorska – 38 osób. Odpływ współwyznawców za granicę spowodował problemy finansowe gminy, a co za tym idzie, brak możliwości zapewnienia członkom podstawowych praktyk religijnych i odpowiedniego wykształcenia ich dzieci. Majątek pszczyńskiej gminy żydowskiej ograniczał się do bożnicy, budynku nieużywanej szkoły i cmentarza, który działał do 1938 roku – ostatnia pochowana tam osoba zmarła 12 sierpnia 1938 roku[83].

Choć rodzimi Żydzi emigrowali, w Pszczynie cały czas odbywały się nabożeństwa w synagodze, która od 1765 roku mieściła się na rogu dzisiejszej ulicy Garncarskiej i Warownej. Uroczystości odprawiano z okazji rocznic, np. odzyskania przez Polskę niepodległości, rocznicy uchwalenia konstytucji 3 Maja, Święta Żołnierza Polskiego czy rocznicy śmierci Józefa Piłsudskiego. Językiem nabożeństw był język niemiecki. Gmina pszczyńska nie posiadała własnego rabina, a nabożeństwa z okazji świąt, ślubów oraz pogrzeby prowadził rabin z Katowic: dr Louis Lewin (1922–1924), dr Ezechiel Lewin (1925–1928), a potem dr Mordechaj Vogelman (1929–1935) lub jego pomocnik Kalman Chameides. W 1935 roku powołano rabina okręgowego dla Bierunia Starego, Mikołowa, Pszczyny, Żor i Siemianowic Śląskich. Został nim Ajzyk Chameides, brat Kalmana, który w 1937 roku przeprowadził się z Katowic do Pszczyny. Obok rabina i rzeźnika rytualnego do wyższych urzędników kultowych gminy należał kantor (chazan, przemodlący). W 1922 roku dotychczasowy kantor Max Bischburg wyjechał do Niemiec, a nowym został Simon (Szymon) Steiner z Pszczyny (1922–1930), a potem Gecel Sojfer-Kirschholz (od 1931 roku). Ten ostatni

[83] AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 329, s. 94; AP Kat, UWŚl, sygn. 1987b, s. 23; tamże, sygn. 1987c, s. 20, 35; tamże, sygn. Adm. 1986, s. 5, 49; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 92; B. Kalinowska-Wójcik, *Ezechiel Zivier – życie i działalności archiwisty i historyka na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX wieku,* „Szkice Archiwalno-Historyczne", Katowice 2008, nr 4, s. 45–46; Z. J. Orlik, *Opowieści ziemi pszczyńskiej (Ludzie, rzeczy, zdarzenia),* Tychy 2009, s. 202; S. Pastuszka, *Pszczyna,* strona internetowa poświęcona cmentarzom żydowskim: http://www.kirkuty.xip.pl/pszczyna.html (dostęp 22 X 2014).

273:1052810904

był pierwszym ortodoksyjnym Żydem-Polakiem pełniącym tę funkcję. W aktach z 1937 roku jako kantor wymieniany jest David Chameides[84].

Żydzi pszczyńscy w okresie międzywojennym nie tworzyli żadnych odrębnych organizacji. Uważali się za Niemców i wchodzili do partii i stowarzyszeń niemieckich. Nie mieli nawet własnego szkolnictwa, uczęszczali do szkół powszechnych lub niemieckich szkół mniejszościowych. W Pszczynie gmina początkowo nie zatrudniała w ogóle nauczyciela, a budynek szkoły nie był używany. W 1930 roku tylko dwójka dzieci uczęszczała do szkoły polskiej, a pozostałe chodziły do szkoły niemieckiej. Gmina zatrudniała w połowie lat trzydziestych jednego urzędnika, który pełnił funkcje nauczyciela religii oraz rzezaka (rytualnego rzeźnika). W omawianym okresie prawie całkowicie wyszły też z użycia hebrajskie inskrypcje. Pszczyńscy Żydzi, czujący się Niemcami, nie znali języka hebrajskiego, a poza tym nie mieli własnego rabina, który pomagał w tworzeniu inskrypcji, poprawiał i zatwierdzał je. W efekcie stosowano tylko inskrypcje niemieckie[85].

Żydzi w II Rzeczypospolitej pod względem finansowym nie stanowili jednolitej warstwy. Ubodzy byli zwłaszcza Żydzi, którzy przybywali z Galicji i z Kongresówki, szczególnie licznie około 1931 roku, co było uwarunkowane kryzysem gospodarczym i szukaniem zarobku na bogatszym terenie. Ci ostatni opanowali handel uliczny w wielu górnośląskich miastach, a wywodząc się z innej kultury, odmiennie się zachowywali i ubierali, więc zazwyczaj nie byli akceptowani nawet przez autochtoniczną ludność żydowską, a tym samym rozbili dotychczasową jedność górnośląskich Żydów. Znalazły więc odzwierciedlenie w rzeczywistości propagandowe hasła niemieckie z okresu przedplebiscytowego, w których ostrzegano miejscowych Żydów, że jeśli Górny Śląsk przypadnie Polsce, ich współwyznawcy z innych regonów kraju opanują tu handel. Także do Pszczyny przyprowadziło się kilka rodzin spoza Śląska i większość z nich założyła sklepy na ulicy Piastowskiej, czyli głównej ulicy handlowej w tym mieście. Pracowali najczęściej w handlu i w wolnych zawodach. Zakaz handlu w niedziele powodował, że musieli powstrzymywać się od pracy przez 2 dni w tygodniu – w sobotę ze względów religijnych i w niedzielę ze względów prawnych, podczas gdy chrześcijanie mieli wolne tylko niedziele. Podobnie było w pozostałe święta – święta żydowskie przypadały 13–14 razy w roku, ale w innych terminach niż chrześcijańskie.

[84] AP Kat, UWŚl, sygn. 1987b, s. 23; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 93; W. Jaworski, *Z dziejów Żydów…*, s. 5, 10; S. Pastuszka, *Nic to innego, tylko dom Boży*…, s. 114, 128–131; tenże, *Rabini Mordechaj Vogelman i Ajzyk Chameides,* „Głos Pszczyński" 2012, nr 13, s. 15, tenże, *Śladami pszczyńskich Żydów*…, s. 8–10.

[85] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 40; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 83, s. 2; AP Kat, UWŚl, sygn. 1987b, s. 23; tamże, sygn. Adm 1986, s. 5; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 93, 97; S. Pastuszka, *Śladami pszczyńskich Żydów*…, s. 15–16.

274:2401814934

To wszystko powodowało, że sklepy i warsztaty chrześcijańskie były zamknięte przez 62 dni w roku, a żydowskie przez 134. Wielu Żydów w Polsce międzywojennej zarabiało dzięki wyznawcom innych religii. Wyrabiali i sprzedawali w ogromnych ilościach dewocjonalia, świece a nawet oliwę do lamp kościelnych czy wino mszalne, a polscy chrześcijanie zaopatrywali się w te produkty u nich ze względu na niższą cenę. Żydzi z kolei nie kupowali przedmiotów swego kultu religijnego u wyznawców innych religii, a zgodnie z żydowskim prawem, te mogły być wytwarzane tylko przez Żydów. W początkach rządów sanacji zapewniono Żydom pełną wolność, lecz kryzys gospodarczy lat 1929–1935 spowodował wzrost antysemityzmu, który był wspierany był przez Kościół katolicki. Zdaniem duchownych katolickich napływ ludności innowierczej, a zwłaszcza wyznawców judaizmu, spowodował nieznany dotąd na Górnym Śląsku wzrost przestępczości, popularyzację socjalizmu i poglądów rewolucyjnych. M.in. z tego powodu endecja wzywała do bojkotu żydowskich sklepów i towarów. W 1936 roku prymas A. Hlond nawoływał do zaprzestania ekscesów antyżydowskich, ale jednocześnie zalecał omijanie żydowskich sklepów i zaopatrywanie się u miejscowych kupców, by wspierać rodzimą wytwórczość. Ale nawet ci, którzy wzywali do bojkotu firm żydowskich, sami z nimi współpracowali, kierując się własnym interesem[86].

Konflikty pomiędzy Żydami a przedstawicielami innych religii nie wynikały ze względów narodowościowych ani religijnych, a głównie ekonomicznych i ambicjonalnych. Żydów nie darzono sympatią ze względu na ich odmienność, wyższy status ekonomiczny i społeczny. Według informacji z katolickiej prasy, która w celach propagandowych mogła podawać zawyżone dane, stanowili oni w Polsce 60% dentystów, 35% lekarzy, 30% aptekarzy i 7% weterynarzy, a w 1937 roku na kontynuację nauki na studiach decydowało się aż 70% żydowskich maturzystów, podczas, gdy chrześcijańskich tylko 38%. Do nich też należało 70% bloków mieszkalnych. Wykształceni Żydzi wykonywali głównie wolne zawody, gdyż nie pozwalano im pracować w urzędach. Zarzucano im także utożsamianie się z komunizmem, który zagrażał religiom chrześcijańskim, a zwłaszcza Kościołowi katolickiemu. Kościół katolicki na polskim Górnym Śląsku ostro występował przeciw napływowi Żydów na ten teren. Podkreślał, że zwiększający się odsetek Żydów to efekt

[86] AP Kat, UWŚl, sygn. PH 2453, s. 1–2f; W. Jaworski, *Żydzi w województwie śląskim w okresie międzywojennym,* Katowice 1991, s. 7; tenże, *Z dziejów Żydów…*, s. 7; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki wobec problemów…*, s. 218; tenże, *Rola Kościoła katolickiego…,* s. 190; F. Połomski, *Mniejszość żydowska po podziale Górnego Śląska w 1922 roku. Rys historyczno-prawny,* [w:] *Górny Śląsk po podziale …*, t. 1, s. 113; D. Pałka, *Kościół katolicki wobec Żydów…,* s. 239; R. Modras, *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce…,* s. 51–52, 55, 58, 241; M. W. Wanatowicz, *Województwo Śląskie…,* s. 241; S. Pastuszka, *Śladami pszczyńskich Żydów…,* s. 1, 12–13; W. Gorki, *Treści propagandowe wykorzystane przez polskich przedsiębiorców i rzemieślników w ich konfrontacji z konkurencją żydowską na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym,* [w:] *Żydzi…*, s. 180–182, 185; B. Kalinowska-Wójcik, *Działalność Związku…*, s. 96; R. Szuchta, *1000 lat historii Żydów…,* s. 158, 188–189.

275:1020227387

niewłaściwej pracy polskiej administracji, a Niemcy skuteczniej potrafili ich trzymać zdala od Górnego Śląska. Zdawano sobie jednak sprawę z tego, iż mały traktat wersalski, konwencja genewska, a następnie polskie konstytucje, zapewniały równość obywateli, wolność sumienia i wyznania, co dawało Żydom im m. swobodę używania dowolnego języka w sprawach wyznaniowych, prawo obchodzenia własnych świąt kościelnych, w tym święto szabasu i zbaraniały zmuszania ich do czynności niezgodnych z wymogami tego święta. Nie zwolniono ich jednak od służby wojskowej i obrony narodowej. W praktyce ich ochrona trwała do wygaśnięcia konwencji genewskiej, czyli do roku 1937[87].

Po wygaśnięciu konwencji genewskiej nasiliły się antysemickie ataki. W Pszczynie tylko w dniach 16–25 września 1937 roku co najmniej pięciokrotnie wybito szyby w oknach żydowskich mieszkań lub składów, w tym dwukrotnie w oknie mieszkania kantora D. Chameidesa, a w nocy z 27 na 28 października 1937 roku wybito 5 szyb w oknie bóżnicy. Podejrzanymi o dokonanie tych czynów była pszczyńska młodzież płci męskiej, ale policja twierdziła, że te wybryki nie są przejawami antysemityzmu[88]. Biorąc pod uwagę skalę tych zajść, zapewnienia policji wydają się być niezgodne z prawdą.

Choć antysemityzm zyskiwał na sile, nie wprowadzono antyżydowskiego ustawodawstwa takiego jak w hitlerowskich Niemczech. Wprowadzono jednak łagodniejsze antyżydowskie przepisy. Jednym z nich była ustawa z 1936 roku zmierzająca do wprowadzenia zakazu uboju rytualnego. Temat ten pojawiał się już od 1923 roku, gdyż zwierzęta nie były zabijane, a rzezak dokonywał uboju przez nacięcie szyi w poprzek, przez tchawicę i przełyk, co przysparzało zwierzętom cierpień. W pszczyńskiej rzeźni ubój rytualny w 1936 roku stanowił 0,5% całości uboju (tygodniowo 3 cielęta i 2 sztuki bydła rogatego). Z końcem 1936 roku magistrat Pszczyny zakazał tego typu uboju, gdyż według statutu rzeźni zwierzęta można było zabijać tylko poprzez ich ogłuszenie, a rzezak ani rabin nie mieli prawa wstępu do rzeźni. Po złożeniu skargi przez gminę żydowską do Urzędu Wojewódzkiego miasto musiało wycofać się z tego zakazu. Kilka miesięcy później wprowadzono w województwie śląskim ogólnopolską ustawę z 1936 roku, która zakazywała uboju rytualnego. Ustalono wówczas z Wilhelmem Grünpeterem, ówczesnym przewodniczącym zarządu gminy żydowskiej, jaką ilość mięsa koszernego będzie się sprowadzać do Pszczyny (miało to być miesięcznie 250 kg mięsa wołowego i do tego cielęcina), jednak przywóz z Mysłowic lub Sosnowca stał się

[87] L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki wobec regionalizmu…,* s. 75; F. Połomski, *Mniejszość żydowska po podziale Górnego Śląska…,* s. 110–112, 117; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 193–194; R. Modras, *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce…,* s. 137, 292–295.
[88] AP Kat, Pol Woj. Śl, sygn. 567, s. 224–226, 271.

276:8692215795

nieopłacalny, wobec czego nie sprowadzano go. Żydzi kupowali mięso u miejscowych rzeźników lub zakupywali na targach żywe kury i inne ptactwo i sami je zabijali, równocześnie starając się u władz wojewódzkich o przywrócenie zgody na ubój rytualny w Pszczynie[89].

4. Wyznanie prawosławne

Prawosławie nie było religią popularną na terenach należących wcześniej do Prus, tak jak to było na terenach byłego zaboru rosyjskiego. W okresie międzywojennym w wyniku migracji przybywały do województwa śląskiego osoby tego wyznania, lecz w zachowanych aktach udało się zaledwie raz odnaleźć informację o mieszkańcach Pszczyny wyznania prawosławnego. Z danych Urzędu Policyjnego Miasta Pszczyny wynika, że w 1937 roku na terenie miasta mieszkało dwóch mężczyzn tego wyznania[90]. Prawdopodobnie należeli do parafii w Sosnowcu.

5. Sekty

W 1925 roku na terenie diecezji katowickiej było około 200 osób należących do grup wyznaniowych określanych mianem sekt (byli to m. in. starokatolicy, baptyści, mariawici i metodyści). Większość z nich mieszkała w części cieszyńskiej, a w części górnośląskiej wiosną 1926 roku, według danych kościelnych, zamieszkiwało 25 takich osób. W 1928 roku władze urzędowe tę grupę ludzi szacowały na około 2 600 osób. W Pszczynie istniała założona przed I wojną światową sekta bapystów. W 1927 roku należało do niej 5 osób narodowości polskiej, a przywódcą był zamieszkały w Katowicach 28-letni Irzak[91].

Drugą sektą istniejącą w Pszczynie byli Adwentyści Dnia Siódmego. Zbór w Pszczynie założono około 1924 roku. Początkowo należały do niej dwie rodziny: Walutów i Miklerów, a wkrótce przystąpiły do niej rodziny: Głąbków i Wagnerów. Według danych Kościoła katolickiego do sekty należało kilkanaście osób, zaś według danych urzędowych w 1925 roku w mieście było dwóch wyznawców, w 1926 roku – 4, a w latach 1927–1929 – 6. Wierni należeli początkowo do zboru w Czechowicach, a kierownictwo oraz szkołę mieli w Bielsku. W 1928 roku założono zbór w Pszczynie, a zebrania biblijne odbywały się do 1928 roku w domu

[89] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2522, s. 2–7, 12, 16, 19; Ustawa z dnia 17 kwietnia 1936 r. o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach, (Dz. U. 1936, nr 29, poz. 237); Ustawa z dnia 4 czerwca 1937 roku o wyrażeniu zgody Sejmu Śląskiego na wejście w życie na obszarze województwa śląskiego ustawy z dnia 17 kwietnia 1936 roku o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach (Dz. U. Śl 1937, nr 13, poz. 29); Oświadczenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 4 września 1937 r. o wyrażeniu zgody Sejmu Śląskiego na wejście w życie na obszarze województwa śląskiego ustawy z dnia 17 kwietnia 1936 r. o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach (Dz. U. 1937, nr 66, poz. 507); D. Pałka, *Kościół katolicki wobec Żydów…,* s. 222–231.

[90] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3131, s. 167.

[91] AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 201, s. 29; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki wobec mniejszości…,* s. 28, 93.

277:5550561641

rodziny Wagner, potem Głąbków na tzw. Polnych Domach, a od 1933 roku w domu Alojzego Miodońskiego zamieszkałego na Kolonii Marszałka Piłsudskiego. 2 razy w roku przybywał do Pszczyny duchowny Jan Gamola z Krakowa. W 1931 roku parafia ta posiadała 22–23 wyznawców (75% z nich było narodowości polskiej), a drugi zbór w powiecie pszczyńskim był w Rudziczce. W 1932 roku pszczyński zbór się podzielił i powstał nowy w Radostowicach. W 1935 zbór w Pszczynie liczył 21 członków (15 z Pszczyny, 5 z Piasku i 1 z Kobióra), a w 1937 – 35 (26 ochrzczonych i 9 dzieci). Według informacji Miejskiego Urzędu Policyjnego z 1938 roku w Pszczynie zamieszkiwała już tylko jedna osoba tej grupy wyznaniowej, co jednak nie wydaje się zgodne z prawdą. Po wybuchu II wojny światowej sekta została rozwiązana przez władze okupacyjne[92].

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że w okresie międzywojennym w Pszczynie, tak jak na całym polskim Górnym Śląsku, liczebnie zdecydowanie przeważali katolicy. Liczba ewangelików spadła z 25–27% ogółu mieszkańców w okresie pruskim do około 10% pod koniec okresu międzywojennego, a liczba Żydów w tym czasie spadała z kilku procent do niespełna 1%. Wreszcie, ludzi należących do sekt była garstka. Polski Górny Śląsk w II Rzeczypospolitej stał się regionem katolickim – katolików było około 90%, podczas gdy przed I wojną światową w diecezji wrocławskiej katolicy stanowili mniej niż 30% ludności.

W okresie międzywojennym udało się odłączyć Kościół katolicki od niemieckiej diecezji wrocławskiej i spolszczyć go, po utworzeniu nowej diecezji katowickiej, ograniczyć konflikty narodowościowe wśród współwyznawców (np. poprzez utworzenie Ligi Katolickiej) oraz, częściowo dzięki poparciu Kościoła, podnieść znaczenie sportu. Z drugiej jednak strony ludność była rozgoryczona tym, że swoje poglądy religijne narzucała im ludność napływowa, a tym samym wpływy Kościoła były coraz bardziej ograniczane. Zlikwidowano też wyznaniowy charakter szkół i zmniejszono wpływ Kościoła na naukę. W tych wszystkich wydarzeniach uczestniczyła również Pszczyna. Kościół katolicki na polskim Górnym Śląsku stracił finansowo w stosunku do epoki poprzedniej, ale sakralny ruch budowlany rozwijał się nadal. W samej Pszczynie wyremontowano kościół parafialny i kościół filialny w Starej Wsi, nie udało się natomiast zbudować planowanego już w poprzedniej epoce nowego kościoła, nie zbudowano też Domu Katolickiego ani konwiktu dla młodzieży katolickiej.

Wydarzenia poprzedzające omawianą epokę, takie jak wojna, powstania i plebiscyt doprowadziły do demoralizacji, która nasilała się w czasie kryzysów gospodarczych, a Kościół

[92] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3032, s. 6,14, 24, 26, 28; tamże, sygn. 3131, s. 167; AP Kat, UWŚl, sygn. Adm 1770, s. 32; strona internetowa Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Pszczynie: http://www.jezusprzychodzi.pl/Historia.html (dostęp 28 II 2021 r.).

278:5516262586

katolicki z tym walczył. Obwiniał jednocześnie za tę niekorzystną sytuację ludność innych wyznań, a zwłaszcza Żydów, z którymi, w potocznej opinii, państwo niemieckie radziło sobie lepiej niż polskie.

Katolicy oraz ewangelicy mocno angażowali się w życie religijne parafii, działalność kulturowo-oświatową, sportową, a także w pomoc charytatywną, co zapoczątkowano już w poprzedniej epoce. Wydaje się jednak, że w okresie międzywojennym to zaangażowanie było większe. Występowały jednak wśród wyznawców obu wyznań nieporozumienia, które miały głównie podłoże narodowościowe. Podziały te prawdopodobnie były silniejsze od religijnych. Państwo polskie doprowadziło jednak do stopniowej polonizacji obu wyznań.

Ewangelicy, którzy stanowili mniejszość w mieście, w okresie pruskim byli silną grupą. Tego wyznania była rodzina książęca, jej urzędnicze otoczenie, większość ludzi wpływowych i inteligencji w mieście, m. in. ewangelikami byli wszyscy burmistrzowie okresu pruskiego. Po zmianie państwowości większość protestantów wyjechała z Pszczyny, a wydaje się, że ci, którzy zostali, nie byli tam akceptowani, gdyż ewangelików utożsamiano głównie z kulturą niemiecką.

Zarówno katolicy, jak i ewangelicy byli niezbyt przychylni wyznawcom judaizmu (prawdopodobnie decydował o tym czynnik ekonomiczny). W połowie lat trzydziestych XX wieku pojawiły się nieznane dotąd ekscesy antysemickie. Przyczyna prawdopodobnie tkwiła w tym, że w poprzedniej epoce Żydzi utożsamiali się z Niemcami, więc bardziej narażali się Polakom niż Niemcom. A napływ Żydów spoza Śląska w okresie międzywojennym spowodował, że wśród samych Żydów również istniały podziały związane z pochodzeniem ich przedstawicieli. Niewiele możemy powiedzieć o życiu osób nie poczuwających się do żadnego z trzech wyżej wymienionych wyznań, lecz było ich tak niewielu, że nie mieli większego wpływu na życie miasta.

279:1122334620

Rozdział VI. KULTURA, NAUKA, OŚWIATA

1. Przedszkola (ochronki)

Prezentację systemu edukacyjnego funkcjonującego w Pszczynie przed I wojną światową i dostosowywanego do polskich potrzeb w okresie międzywojennym wypada rozpocząć od najniższego szczebla. Jego cechą charakterystyczną była w większym stopniu opieka nad najmłodszymi niż formalny proces kształcenia. W drugiej połowie XIX wieku powstawały tzw. freblówki, w których dzieci były przygotowywane do szkół. Pierwsza wzmianka o freblówce w Pszczynie pochodzi z 1868 roku. W okresie polskim zwano je początkowo ochronkami, a w latach trzydziestych XX wieku zazwyczaj przedszkolami. Od 1930 roku przerabiano w nich częściowo materiał z najniższej klasy szkoły powszechnej. Dzieci często przygotowywano do występów, które w Pszczynie odbywały się w Domu Ludowym, a przybywali na nie rodzice, władze szkolne i miejskie[1].

Liczba przedszkoli w okresie polskim wzrosła w stosunku do lat przedwojennych. W 1911 roku w powiecie pszczyńskim były 3 ochronki dla dzieci w wieku przedszkolnym, w 1936 roku – 34, a w 1937 – 44. W całym województwie śląskim pomiędzy 1922 a 1937 rokiem liczba ochronek wzrosła z 60 do 330, a mimo to przedszkola były przepełnione. W województwie śląskim na jedno polskie przedszkole w 1933 roku przypadało średnio 77 dzieci, lepszą sytuację miały przedszkola mniejszościowe, w których było średnio po 47 dzieci. W Pszczynie, w II połowie XIX wieku do ochronki uczęszczało 20–30 dzieci, a w okresie międzywojennym jeden oddział przedszkolny momentami liczył powyżej 100 dzieci[2].

[1] L. Ręgorowicz, *Szkolnictwo w województwie śląskich 1926–1932*, Katowice1932, s. 9–10; L. Musioł, *Pszczyna (monografja historyczna),* Pszczyna 1936, s. 396; M. Wróbel, *Wychowanie przedszkolne w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 9, 17, 96–98; A. Glimos-Nadgórska*, Szkolnictwo i oświata,* [w:] *Województwo Śląskie (1922–1939)*, red. F. Serafin, Katowice 1996, s. 471–472; J. Piasecka-Matuszek, E. Tutas, *110 lat szkoły (zarys dziejów Szkoły Podstawowej nr 1 w Pszczynie im. Książąt Pszczyńskich)*, Pszczyna 2007s. 52; T. Żołna, *Działalność zakonna w zakresie kształcenia i wychowywania dzieci i młodzieży w okresie międzywojennym i nowej rzeczywistości kształtującej się Polski Ludowej*, „Cieszyński Almanach Pedagogiczny" Katowice 2012, s. 104.

[2] Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), zespół 12/27 Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach z lat [1892] 1922–1939 [1944](dalej: UWŚl), mikrofilm F 16 016 (sygn. 361), s. 527; *Powiat pszczyński,* „Strażnica Zachodnia" nr 11 z dnia 31 maja 1928 r., s. 5; *Przedszkola Śląskie*, "Sprawy Szkolne na Śląsku" (dodatek do miesięcznika „Chowanna"), 1935, nr 1, s. 2; L. Musioł, *Pszczyna (monografja historyczna),* Pszczyna 1936, s. 396; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim (przedszkola szkoły wszelkiego typu nauczycielstwo. Opracowano na podstawie materjałów urzędowych i innych źródeł),* Katowice 1936, s. 13; tenże, *Szkolnictwo w województwie śląskim (przedszkola, szkoły wszelkiego typu, nauczycielstwo. Opracowane na podstawie materjałów urzędowych i innych źródeł),* Katowice 1938, s. II; W. Bobrowska–Nowak, *Historia wychowania przedszkolnego,* Warszawa 1978, s. 535.

280:3324462327

Ochronki w okresie pruskim zazwyczaj były prowadzone przez siostry zakonne. W 1922 roku 40% ochronek prowadziły siostry boromeuszki, w tym ochronkę w Pszczynie. Po zmianie państwowości przedszkola zostały przeniesione do szkół powszechnych. Jako pierwsza zaczęła wtedy działać ochronka przy Szkole Powszechnej nr 1 (obecnie ul. bpa Bogedaina 1). Funkcjonowała od 11 lutego 1923 roku, a początkowo uczęszczało do niej 36 dzieci z Pszczyny. Wychowawczyniami dzieci początkowo były nadal siostry boromeuszki: Władysława Jankiewiczówna (do marca 1925 roku), Oskara Kamińska (w latach 1925–1926) i Roberta Łucja Kałkówna (od 1 września 1926). Wyposażenie ochronki stanowiły ławki z XIX wieku, jedna szafa i zabawki, będące własnością sióstr boromeuszek, a magistrat odrzucił prośbę o zakup nowego sprzętu, gdyż utrzymanie ochronek było obowiązkiem województwa, a nie miasta. Szybki wzrost liczby przedszkolaków powodował, że czasem brakowało nawet krzesełek dla dzieci. W 1927 roku do ochronki uczęszczało już 120 przedszkolaków, więc podzielono ją na dwa oddziały, a ochroniarkami drugiego oddziału stały się osoby świeckie, które często się zmieniały (do 1932 roku były nimi: Elżbieta Gałuszkówna, Władysława Zającówna, Maria Chrobokówna i Janina Schnelówna). W 1929 roku uczęszczało do obu oddziałów łącznie 180 dzieci, a w kolejnych latach ich liczba przekroczyła 200, w związku z czym na początku 1935 roku powstał trzeci oddział, a w kwietniu 1936 roku – czwarty. Wychowawczyniami dwóch ostatnich były Stanisława Piotrowska i Zofia Zientkówna. Ostatni oddział liczył 46 dzieci w wieku 3–6 lat, głównie wyznania ewangelickiego. Nauka w tym przedszkolu trwała 30 godzin tygodniowo. W roku szkolnym 1936/37 oddziały przedszkolne podzielono według wieku dzieci – był oddział dzieci czteroletnich, pięcioletnich i 2 oddziały dzieci sześcioletnich. Każdy z nich liczył od 42 do 48 dzieci. Zatrudniono tylko trzy pomocnice ochroniarek, dlatego dwa oddziały sześciolatków miały jedną wspólną pomocnicę[3].

Ze względu na wzrost liczby przedszkolaków, ochronka borykała się z problemami lokalowymi. Najpierw mieściła się w budynku Szkoły Powszechnej nr 1, około 1926 roku przeniesiono ją do mieszczącej się w sąsiednim budynku szkoły mniejszościowej, a w 1930 roku do budynku dawnej szkoły dworskiej (obecnie ul. Dworcowa 5), gdzie dwa oddziały miały do dyspozycji 3 salki (jedna służyła do ćwiczeń) o łącznej powierzchni 151 m^2 (łączna powierzchnia wszystkich pomieszczeń ochronki wynosiła 189,4 m^2). W 1933 roku uczęszczało

[3] Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie (dalej: AP Pszczyna), zespół 17/26 Akta Miasta Pszczyna z lat 1466–1944 [1950] (dalej: M Pszczyna), sygn. 2934, s. 143; tamże, sygn. 2943, s. 27, 29, 304; tamże, sygn. 2945, s. 116, 265; tamże, sygn. 2953, s. 5–17, 94, 135–137,182, 198, 293; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…*, 1936, s. 13; A. Chlebek-Rolska, *Historia powstania Szkoły Podstawowej nr 1 w Pszczynie,* [w:] *120-lecie Szkoły Podstawowej nr 1 im. Książąt Pszczyńskich w Pszczynie (1897–2017),* Pszczyna [2017], s. 16; T. Żołna, *Działalność zakonna…,* s. 104–105.

281:5689072185

tam 150 dzieci, więc było ciasno, a wobec trudności z porozumieniem się miasta, Urzędu Wojewódzkiego (UWŚl) i Generalnej Dyrekcji Księcia Pszczyńskiego w sprawie czynszu, władze chciały przenieść ochronkę do jeszcze mniejszego budynku dawnego Urzędu Pośrednictwa Pracy o powierzchni 91,1 m^2. Na to rozwiązanie nie zgodził się ani Miejski Urząd Budowalny, ani Powiatowy Urząd Szkolny. W 1935 roku powstał trzeci oddział przedszkola i otrzymał salkę, która dotąd służyła do ćwiczeń, a powstały w 1936 roku czwarty oddział ulokowano w młynie parowym Morawców (obecnie ulica Dworcowa 7). W 1938 roku 3 oddziały przeniesiono do salek przy kościele katolickim pod wezwaniem Wszystkich Świętych, a jeden do Katolickiego Domu Sierot sióstr boromeuszek (obecnie ul. Warowna)[4].

Popularność przedszkoli spowodowała, że 17 lutego 1930 roku uruchomiono w Pszczynie drugą ochronkę – przy Szkole Powszechnej nr 2 (obecnie ul. Katowicka 47). Przedszkole miało do dyspozycji 61 m^2, a w pierwszym dniu zgłosiło się do niego tylko 28 dzieci z okolicznych ulic. We wrześniu 1935 roku uczęszczało tam już 80 dzieci. Czas nauki początkowo wynosił 23 godziny tygodniowo, a w 1935 roku zwiększono go do 27 godzin. Na czas remontu w Szkole nr 2, ochronkę przeniesiono do sali restauracji na Strzelnicy[5]. W 1936 roku utworzono drugi oddział przedszkola i zatrudniono 2 pomocnice przedszkolanek. Wychowawczynią pierwszego oddziału przedszkola w 1930 roku była J. Schnalówna, a od 1932 roku Otylia Peterokówna, drugiego zaś w roku szkolnym 1937/38 – Bronisława Kniażykówna[6].

Trzecie przedszkole w mieście działało dopiero od roku szkolnego 1935/36 i było to było prywatne przedszkole niemieckie. Mieściło się na parterze budynku prywatnej szkoły mniejszościowej (obecnie ul. Stefana Batorego 24), z osobnym wejściem od podwórza. Należało do Związku Niemieckiego „Deutscher Schulverein". Miało do dyspozycji jedną salę lekcyjną o powierzchni 81 m^2 i dodatkowe pomieszczenie o powierzchni 41m^2 oraz plac zabaw o powierzchni około 400 m^2. Dzieci miały więc więcej przestrzeni niż w przedszkolach polskich, a zajęcia trwały krócej – 21 godzin tygodniowo. Początkowo do przedszkola chodziło 49 dzieci (29 katolickich i 20 ewangelickich), a dziećmi zajmowała się jedna przedszkolanka – Emma (lub Erna) Wiesner, która dość dobrze znała język polski i prowadziła zajęcia zgodnie

[4] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2934, s. 173; tamże, sygn. 2945, s. 116, 265; tamże, sygn. 2953, s. 94; tamże, sygn. 3024, s. 49–50, 82–83, 87, 106; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1930/31*, red. M. Falski, Warszawa 1933 s. 30; J. Piasecka-Matuszek, E. Tutas, *110 lat szkoły…*, s. 26.

[5] Północną część Pszczyny potocznie nazywano Strzelnicą, gdyż w tej części miasta od 1828 roku Bractwo Kurkowe miało strzelnicę.

[6] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2936, s. 84; tamże, sygn. 2953, s. 84–86, 90, 142, 175, 216; tamże, sygn. 2963, s. 41; tamże, sygn. 2964, s. 9, 14; tamże, sygn.. 3025, s. 56; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 735, s. 115; *Szkolnictwo w województwie śląskim…*, 1936, s. 13.

282:9265563084

z zatwierdzonym polskim programem nauczania. W związku z wygaśnięciem konwencji genewskiej, w 1938 roku do przedszkola uczęszczało już tylko 16 dzieci, a w czerwcu 1939 roku – 14. W1938 roku wychowawczynią była Ludwina Reitneier [7].

W Starej Wsi ewangelicki sierociniec prowadził własną ochronkę, a poza tym w roku szkolnym 1934/35 powstało przedszkole, które mieściło się na terenie tamtejszej szkoły powszechnej. W roku szkolnym 1935/36 uczęszczało do niego 67 dzieci (65 katolików i 2 wyznania ewangelickiego). Przedszkole było ciasne, miało do dyspozycji jedną salę o powierzchni 54 m^2. Nauka odbywała się w dwóch oddziałach na zmianę (rano i po południu) w wymiarze 24 godzin tygodniowo. Przedszkole zatrudniało 2 przedszkolanki: Marię Ślimakowską i Stanisławę Stepkównę[8].

Ochroniarkami w okresie pruskim były siostry zakonne, a w okresie polskim były to coraz częściej osoby świeckie. Przedszkolanki były lepiej wykształcone niż w poprzedniej epoce. Od 1928 roku funkcjonowało trzyletnie Seminarium Ochroniarskim w Mysłowicach, a w 1933 roku dla dotychczasowych ochroniarek bez odpowiednich kwalifikacji uruchomiono trzy- i czterotygodniowe kursy, m. in. przy Seminarium Nauczycielskim w Pszczynie. Przedszkolanki opłacane były z funduszy wojewódzkich, a w niektórych miastach (m. in. Pszczyna, Mikołów, Mysłowice, Świętochłowice i Hajduki Wielkie) miały pomocnice opłacane z funduszów miejskich. W Pszczynie były to zazwyczaj dziewczyny w wieku 16–19 lat. Podania o przyjęcie do pracy motywowały najczęściej trudną sytuacją materialną rodziny. Pomocnice pomagały przedszkolankom przy dzieciach, a zajmowały się zaopatrzeniem przedszkoli w pieczywo oraz sprzątaniem. Choć ich zarobki były bardzo niskie (w międzywojennej Pszczynie od 14,7 zł do 45 zł miesięcznie), w 1930 roku miasto planowało zlikwidować te stanowiska, gdyż szukało oszczędności. Kierownictwo szkół powszechnych i Urząd Szkolny w Pszczynie zdołały jednak przekonać magistrat do wycofania się z tego pomysłu, gdyż jedna przedszkolanka musiałaby sama poradzić sobie z 50–80 dziećmi w wieku 3–6 lat[9].

---

[7] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 983 (sygn. 298), s. 240; tamże, AP Kat, UWŚl, sygn. OP 1279, s. 85; tamże, sygn. OP 1281, s. 141, 194; tamże, sygn. OP 1288, s. 13; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,*1936, s. 13; M. Tomczykiewicz, *Siedmioklasowa prywatna szkoła z niemieckim językiem nauczania,* [w:] *Pszczyna wczoraj i dziś*, red. M. Kluss, Pszczyna 2012, s. 90–91.

[8] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 753, s. 92; tamże, sygn. PO 1610, s. 26; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 15; Z. J. Orlik, *Szkice z dziejów Starej Wsi,* Pszczyna 2000, s. 90.

[9] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2953, s.101, 110–129, 183; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 016 (sygn. 361), s. 528; Ustawa z dnia 2 sierpnia 1928 r. w sprawie stopniowego zwijania Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego w Mysłowicach i równoczesnego założenia Seminarium Ochroniarskiego w Mysłowicach, (Dz. U. Śl. 1928, nr 17, poz. 32); G. Kempa, *Edukacja dziewcząt i kobiet śląskich (od końca XIX wieku do wybuchu II wojny światowej),* Katowice 1996, s. 161.

283:8354781204

2. Szkoły powszechne

Na Górnym Śląsku obowiązek pobierania nauki wprowadzono już w XVIII wieku – w 1763 roku dla dzieci ewangelickich (dalszą reformą szkolnictwa ewangelickiego zajmował się Martin Friedrich Schäffer, który ostatnie lata życia spędził w Pszczynie), a w 1765 roku dla dzieci katolickich. Szkoły były płatne, więc dzieci często nadal nie chodziły do nich albo uczęszczały do tańszych nielegalnych szkół pokątnych. Pod koniec XVIII wieku w Pszczynie poziom szkolnictwa można było określić jako dość dobry, w przeciwieństwie do pobliskich miejscowości. Około 1812 roku obowiązkiem szkolnym objęto dzieci żydowskie, a od 1825 roku przymus szkolny dotyczył wszystkich dzieci w wieku 6–14 lat bez względu na wyznanie. Za nieuzasadnioną nieobecność dzieci w szkołach opiekunowie prawni płacili wysokie kary, a jeśli kogoś nie było stać na zapłacenie, karę zamieniano na konieczność bezpłatnej pracy na rzecz pana feudalnego lub gminy, a później na karę aresztu. Mimo to w 1830 roku na 219 dzieci z Pszczyny, które były zobowiązane uczęszczać do katolickiej szkoły, stale do szkoły chodziło 120 dzieci (55%), 74 (34%), uczęszczało nieregularnie, a 25 (11%) w ogóle nie chodziło do szkoły. W Starej Wsi sytuacja przedstawiała się gorzej, gdyż regularnie do szkoły chodziło tylko 96 spośród 373 dzieci (26%), a 187 (50%) w ogóle nie chodziło do szkoły. W efekcie w 1832 roku w Starej Wsi tylko 3 siodłaków potrafiło się podpisać, a w Pszczynie wraz z przysiółkami około 1840 roku czytać i pisać potrafiła około ¼ ludności. W 1871 roku już tylko ¼ pszczyńskiej ludności pozostawała analfabetami, ale w całych Prusach analfabetyzm dotyczył zaledwie 10,8% mężczyzn i 16,4% kobiet. Późniejsze ustawy niemieckie, które zniosły m. in. opłatę za naukę, doprowadziły do spadku analfabetyzmu. Na początku XX wieku w Pszczynie wynosił on mniej niż 1%, ale frekwencja w szkołach nadal była niezadowalająca. Jeszcze w okresie międzywojennym rodzice często woleli zapłacić karę i posyłać dzieci na pole niż do szkoły. Jeśli ktoś nie zapłacił kary, aresztowano go na kilka dni (zazwyczaj 1–5), ale to generowało koszty dla miasta. Dzieci przyciągano do szkoły m. in. poprzez ich dożywianie albo obdarowywanie odzieżą. W Pszczynie dzieci dożywiano od 1923 roku, a zajmował się tym Komitet Pomocy Dzieciom (od 1 listopada 1927 roku Komitet Niesienia Pomocy Dzieciom i Młodzieży). W pierwszej połowie 1926 roku przewodniczącą była Anna Lerchowa, a w 1936 roku Helena Lincówna. W połowie lat trzydziestych XX wieku liczba dożywianych dzieci dochodziła do 600–650 uczniów szkół powszechnych i działających przy nich ochronek, a w maju 1937 roku dożywiano 400 dzieci. Dzieci szkolne otrzymywały też paczki świąteczne, a najubożsi odzież i buty, zaś biedne dzieci przystępujące do I komunii świętej lub konfirmacji – strój komunijny. Komitet zajmował się także inną działalnością na rzecz dzieci, np. organizował dla nich półkolonie. Odnotujmy,

284:1078069767

że w Starej Wsi nie działał stały Komitet Niesienia Pomocy, ale zawiązywał się doraźnie w razie potrzeby, a w jego skład zawsze wchodzili: naczelnik gminy, kierownik szkoły i przedstawicielka dobroczynnego Towarzystwa Młodych Polek, a także inne osoby. Tam akcją dożywiania objęto tylko dzieci z przedszkola, np. w 1937 roku 69 osób[10].

W XVIII wieku i XIX wieku zakładanie szkół należało do patronów parafii, którymi w powiecie pszczyńskim byli zazwyczaj właściciele pszczyńskiego wolnego państwa stanowego, toteż początkowo szkoły istniały tylko w miastach i na wsiach, które były siedzibami parafii, a budynki szkół znajdowały się zazwyczaj przy kościołach. W 1800 roku w powiecie pszczyńskim było 30 szkół powszechnych, w 1822 roku – 39, w 1858 roku – 59, w 1907 roku – 102, a w 1911 roku – 116 (97 katolickich, 18 ewangelickich i 1 żydowska – w Mikołowie). Po zmianie państwowości coraz rzadziej dzielono szkoły według wyznań, a częściej według narodowości. W 1922 roku najwięcej szkół powszechnych na Górnym Śląsku było w powiatach rybnickim i pszczyńskim, ale liczba szkół w powiecie pszczyńskim przez cały okres międzywojenny niewiele się zmieniła – w roku szkolnym 1922/23 w powiecie funkcjonowały 123 szkoły powszechne (w tym 114 polskich), a w roku szklonym 1937/38 – 124 (w tym 116 polskich). Wzrosła jednak liczba szkół w samej Pszczynie – na początku XIX wieku istniały 2 szkoły (katolicka i ewangelicka), pod koniec XIX wieku – 3 (2 katolickie i ewangelicko-żydowska), w 1922 roku – 3 (polska i 2 niemieckie), a w 1935 roku – 5 (niemiecka i 4 polskie)[11] .

Obowiązek utrzymania szkół elementarnych od XVIII wieku spoczywał na gminach i właścicielach obszarów dworskich. Hrabiowie i książęta pszczyńscy jako patroni współfinansowali budowy i przebudowy szkół (do 1889 roku w przypadku szkół parafialnych

[10] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2936, s. 1; tamże, , sygn. 2937 – pismo do magistratu Pszczyny z 31 maja 1937 roku; tamże, sygn. 3083, s. 10; AP Pszczyna, zespół 17/4 Wydział Powiatowy w Pszczynie z lat 1922–1939 (dalej: Wydz Pow Pszcz), sygn. 87, s. 168; tamże, AKP, sygn. XIV450, s. 317; AP Kat, UWŚl, sygn. PO 1668, s. 47, 93; tamże, sygn. PO 1723, s. 6; *Królewska-pruska generalna szkolna ustawa dla rzymskich-katolikow w miastach i na wsiach samowładnego Księstwa Śląska i Hrabstwa Glacu*, Wrocław 1765; L. Musioł, *Pszczyna (Monografia historyczna),* Katowice 1936, s. 380, 384–385, 396; F. Moroń, *Szkoła górnośląska w ostatnich dziesięcioleciach przed Kulturkampfem: na przykładzie ówczesnego powiatu pszczyńskiego*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" t. 6, 1973, s. 186, 234–235; M. Krupa, *Oświata ludu w Prusach w II połowie XVIII wieku (w świetle ustawodawstwa szkolnego)*, „Roczniki Humanistyczne" t. 25, 1977, z. 2, s. 281, 284; *Encyklopedia Ziemi Głogowskiej*, red. J. Chutkowski, Głogów 1995, z. 33, [b. p.]; A. Glimos-Nadgórska, *Polskie szkolnictwo powszechne województwa śląskiego (1922-1939),* Katowice 2000, s. 64–68; J. Orlik, *Szkice*…, s. 79; Piasecka-Matuszek, E. Tutas, *110 lat szkoły…,* s. 86; W. Korzeniowska, *Reformatorzy górnośląskiego szkolnictwa elementarnego w wieku XVIII i XIX*, „Cieszyński Almanach Pedagogiczny" Katowice 2012, s. 26; H. Nocoń, *Oświata (szkolnictwo powszechne w okresie międzywojennym),* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna),* red. R. Kaczmarek, J. Sperka, Pszczyna 2014, t. 2, s. 196–199.

[11] *Powiat pszczyński,* „Strażnica Zachodnia" nr 11 z dnia 31 maja 1928 r., s. 5–6; L. Musioł, *Dzieje szkół parafialnych w dawnym dekanacie pszczyńskim,* Katowice 1933, s. 13; tenże, Pszczyna…,s. 376; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1938, s. II; A. Glimos-Nadgórska, *Polskie szkolnictwo powszechne….,* s. 45; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 186, 196–199.

285:1323074372

ponosili $^{2}/_{3}$ kosztów, a w przypadku szkół gminnych – $^{1}/_{3}$), współfinansowali też wyposażenie szkolne, opał, niektóre zajęcia szkolne, częściowo opłacali nauczycieli, zapewniali im mieszkania i je remontowali, a najbiedniejsi uczniowie mogli liczyć na stypendia, pokrywające koszty nauki, lecz obejmowało to rocznie zaledwie kilka osób. Od 1889 roku w rejencji opolskiej, tam, gdzie liczba dzieci z obszarów dworskich w szkołach nie przekraczała $^{1}/_{3}$ ogólnej liczby uczniów, patroni mieli obowiązek pokrywać $^{1}/_{3}$ kosztów utrzymania. Dzieci dworskie uczęszczały wówczas do 44 szkół katolickich w powiecie pszczyńskim, w tym w Starej Wsi. Przeznaczali czasem więcej pieniędzy na szkoły niż to wynikało z ich zobowiązań. W 1904 roku sprawowali patronat nad 70 szkołami (zatrudniały 170 nauczycieli i 5 nauczycielek, a kształciły 14 000 uczniów), a w 1907 roku – nad 76. W latach 1847–1907 Hochbergowie współfinansowali budowę 28 szkół i remonty 50, a jedną z najczęściej remontowanych szkół była szkoła elementarna w Starej Wsi. Z inicjatywy Hochbergów powstało też kilka szkół prywatnych, które finansowali. W okresie polskim nakłady na szkolnictwo ponosiły gminy, Skarb Śląski i władze centralne. Tworzono polskie programy nauczania, zatrudniano polskich nauczycieli, kupowano nowe pomoce szkolne (w języku polskim), a budynki po wojnie i niespokojnych latach powojennych wymagały już solidnych remontów (w pszczyńskich szkołach w czasie wojny mieściły się koszary wojskowe). Wymagało to wielkich nakładów finansowych, które ponoszono. Budowano też kolejne szkoły – w latach 1924–1938 w powiecie pszczyńskim wzniesiono 15 budynków szkolnych, a 10 rozbudowano. W 1935 roku w powiecie funkcjonowały 124 szkoły elementarne, które zatrudniały 634 nauczycieli i nauczycielek, a kształciły 28 070 uczniów[12].

Od 1766 roku na Górnym Śląsku zakładano seminaria nauczycielskie, które kształciły nauczycieli szkół powszechnych i ochronek. Do początku XX wieku powstało ich kilkanaście. Nauczycielki przez jakiś czas kształcono w Raciborzu, od 1906 roku – w Bytomiu, a przez jakiś czas funkcjonowało prywatne seminarium żeńskie w Pszczynie. Męskie seminarium najbliżej Pszczyny znajdowało się w Mysłowicach (od 1909 roku), a w Pszczynie powstało dopiero po zmianie państwowości. Nauka w seminariach na przestrzeni lat wydłużała się – początkowo trwała kilka tygodni, od 1814 roku – 2 lata, od 1832 roku – 3, od 1872 roku – 4,

[12] AP Pszczyna, zespół 17/53 Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie z lat 1287–1945 (dalej AKP), sygn. IX 6, s. 107;W. Korzeniowska, *Rola szkolnictwa w procesie integracji Śląska z resztą kraju,* [w:] *Ziemie śląskie w granicach II Rzeczypospolitej*. *Procesy integracyjne,* red. F. Serafin, Katowice 1985, s. 96–97; taż, *Reformatorzy górnośląskiego szkolnictwa…,* s. 26; A. Glimos-Nadgórska*, Polskie szkolnictwo powszechne…,* s. 50, 54; J. Piasecka-Matuszek, E. Tutas, *110 lat szkoły…*, s. 21; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt pszczyńskich von Hochberg na Górnym Śląsku w XIX wieku*, Katowice 2015, (seria: „Źródła do dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku", nr 13), s. 279–293; taż, *Polityka oświatowa książąt von Hochberg w powiecie pszczyńskim w II połowie XIX wieku*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" nr 12, Katowice 2015, s. 185–189.

286:9255251045

a w okresie polskim – 5 lat. Od 1801 roku przepisy wymagały od nauczycieli odpowiednich kwalifikacji, ale w praktyce jeszcze po zmianie państwowości istniała grupa czynnych, niewykwalifikowanych pedagogów. Dla nich uruchomiano kursy nauczycielskie, których w roku szkolnym 1923/24 przeprowadzono w województwie śląskim – 11, w tym jeden w Pszczynie. Po przewrocie majowym usuwano ze szkół nauczycieli, którzy nie posiadali matury lub egzaminów kwalifikacyjnych, a w 1928 roku założono w Katowicach Instytut Pedagogiczny, w którym profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego prowadzili dwuletnie kursy pedagogiczne, po ukończeniu których nauczyciele mogli zostać przyjęci na roczne Wyższe Kursy Nauczycielskie (WKN). W 1936 roku w powiecie pszczyńskim tylko 8% nauczycieli miało ukończone WKN, a najlepiej pod tym względem wypadała Szkoła Powszechna nr 1 w Pszczynie, gdzie te kursy skończyło 6 z 15 nauczycieli (40%)[13].

Dzieci w górnośląskich szkołach początkowo uczyły się w języku polskim, który w XIX wieku coraz bardziej ograniczano, aż w końcu zastąpiono go językiem niemieckim. W latach 1872–1901 jedynie nauka religii w młodszych klasach mogła się odbywać w języku polskim, ale potem i religii nauczano po niemiecku. W maju 1919 roku Komisariat Naczelnej Rady Ludowej powierzył Emanuelowi Imieli polskie sprawy szkolne na Górnym Śląsku. W październiku 1919 roku E. Imiela wraz z adwokatem Janem Mildnerem założyli w Pszczynie pierwszy na Górnym Śląsku Klub Nauczycieli Górnośląskich, do którego początkowo przystąpiło 8 nauczycieli szkół powszechnych z powiatu pszczyńskiego. Następny taki Klub powstał w powiecie zabrskim, a potem w kolejnych powiatach. W 1920 roku Kluby te zrzeszyły się w Związek Nauczycieli na Górnym Śląsku. W marcu 1920 roku pszczyński oddział Związku podjął rezolucję, by natychmiast uruchomić kursy języka polskiego dla nauczycieli szkół ludowych i seminariów nauczycielskich, a od jesieni uczyć dzieci w szkołach ludowych w języku ojczystym. W połowie 1920 roku do Związku przystąpił Ludwik Musioł, który od 1922 roku związany był z Pszczyną i tamtejszym szkolnictwem. Członkowie Związku brali udział w pracy kulturalno-oświatowej. W 1923 roku Związek podzielił się na Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycieli Szkół Powszechnych i Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych – Okręg Śląski. Pierwsza organizacja skupiała później głównie nauczycieli rodzimych, druga – napływowych. Obydwa związki istniały też w Pszczynie, oba spierały się o model śląskiego szkolnictwa. Nauczyciele napływowi, którzy

[13] G. Kempa, *Edukacja dziewcząt…,* s. 160; W. Korzeniowska, *Rola szkolnictwa…,* s. 99; taż, *Reformatorzy górnośląskiego szkolnictwa…,* s. 27, 31; H. Nocoń, *Inteligencja polska w powiecie pszczyńskim w latach 1922–1939,* Pszczyna 2005, s. 24, 105–106; P. Mazur, *Zawód nauczyciela w ciągu wieków (skrypt dla studentów z historii wychowania),* Chełm 2015, s. 68, 72.

287:4009339232

w powiecie pszczyńskim stanowili większość, sprzeciwiali się przede wszystkim wpływowi Kościoła na edukację, a Górnoślązacy bronili wyznaniowego charakteru szkoły. Przybysze drwili też z gwary śląskiej. Gwarę początkowo próbowano całkowicie wyeliminować, ale w 1927 roku rząd wyraził zgodę na jej uwzględnienie w administracji i gospodarce, a wojewoda śląski Michał Grażyński zaczął hasła regionalizmu wykorzystywać dla zjednania sobie ludności śląskiej, która w większości była pod wpływem jego przeciwnika politycznego, Wojciecha Korfantego[14].

W 1904 roku w szkołach pod patronatem Hochbergów jeden nauczyciel przypadł średnio na 80 uczniów, po zmianie państwowości klasy były mniej liczne, np. w 1935 roku w powiecie pszczyńskim jeden nauczyciel miał w klasie średnio 44 uczniów. Pszczyńscy nauczyciele szkół powszechnych w okresie pruskim kończyli seminaria zazwyczaj na terenie rejencji opolskiej, można więc przypuszczać, że byli Górnoślązakami, zaś w okresie polskim pochodzili głównie z Górnego Śląska i z Małopolski. Osoby z byłego zaboru austriackiego były jednak na ogół słabo wykształcone, często miały ukończoną zaledwie dwuklasową szkołą powszechną i kilkutygodniowy kurs przygotowania pedagogicznego. Górnoślązacy zarzucali im też słabą wydajność pracy, niemoralne prowadzenie się i zbyt małą religijność. Podziały miejscowego społeczeństwa spotęgowali Niemcy, którzy od 1924 roku prowadzili akcje propagandowe, mające na celu przekonanie Górnoślązaków, że ze względu na niemiecki przemysł, na Górnym Śląsku konieczna jest znajomość języka niemieckiego i nakłaniali ludzi do walki o wprowadzenie obowiązkowego języka niemieckiego do szkół oraz o zakładanie nowych szkół mniejszościowych. Strona polska po przewrocie majowym w ramach swoistego rewanżu zaczęła używać hasła „dziecko polskie do polskiej szkoły" i rozpoczęła przeprowadzanie egzaminów językowych do szkół mniejszościowych, co spowodowało

[14] AP Kat, zespół 12/15 – Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska w Bytomiu z lat [1918] 1920–1921 [1923] (dalej: Pol Kom Pleb), mikrofilm F 4 719 (sygn.)152, s. 55, 94–96, 121, 130; *Schematismus der öffentlichen katholischen und evangelischen Volksschulen des Reg.- Bez. Oppeln (Statistik, Adressbuch). Eine übersichtiche Zusammenstellung aller kath. und evang. Schulen,* oprac. C. Herold, Wrocław 1911, s. 254, 262; M. Grzyb, *Walka Związku Nauczycielstwa Polskiego w województwie śląskim o jednolity ustrój szkolnictwa w latach 1922–1939,* „Zaranie Śląskie" 1974, z. 1, s. 5–8; D. Drynda, *Rozwój wizytacji jako podstawowej formy nadzoru pedagogicznego w specyficznych warunkach Województwa Śląskiego w latach 1922–1939,* [w:] *Oświata na Śląsku (Potrzeby, organizacja, rozwój 1922–1939*), red. W. Bobrowska–Nowak, Katowice 1984, s. 105; E. Kopeć, *„My i oni" na polskim Śląsku (1918 – 1939)*, Katowice 1986, s. 163–164; S. Kowalski, *Związek Nauczycieli Górnoślązaków,* [w:] *Polskie organizacje społeczno-polityczne na Górnym Śląsku w latach 1922–1939,* red. A. Topol, „Leksykon Śląski" t. 4, z. 1, Katowice 1989, s. 64–65; W. Korzeniowska, *Codzienność społeczności wsi rejencji opolskiej w aspekcie zachodzących przemian (1815-1914),* Opole 1993, s. 145; A. Glimos-Nadgórska, *Regionalizm czynnikiem integrującym czy dezintegrującym w pracy szkoły powszechnej województwa śląskiego*, [w:] *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność*, red. M. W. Wanatowicz, Katowice 1995, s. 82–83; L. Krzyżanowski, *Kościół katolicki wobec regionalizmu śląskiego w okresie międzywojennym*, [w:] *Regionalizm a separatyzm…*, s. 71–72; H. Nocoń, *Inteligencja…*, s. 99, 107; E. Matuszek-Piasecka, E. Tutas, *110 lat szkoły…,* s. 15.

288:1050621243

znaczny spadek uczniów w tych szkołach, a w efekcie powolną ich likwidację. W 1927 roku na polskim Górnym Śląsku było 90 szkół mniejszościowych (w tym 22 w powiecie pszczyńskim), a dwa lata później – 76. Z kolei w I połowie lat trzydziestych XX wieku, wobec szeroko rozwiniętej akcji propagandowej niemieckiego Volksbundu, powstało kilka nowych szkół, zwłaszcza w powiatach pszczyńskim i rybnickim, ale po wygaśnięciu konwencji genewskiej ich liczba znów spadła[15].

Nadzór nad szkołami do 1872 roku sprawował Kościół (w osobie miejscowego proboszcza lub pastora), a od czasu kulturkampfu inspektorzy mianowani przez państwo, którymi zazwyczaj były osoby świeckie. W 1910 roku w powiecie pszczyńskim były 2 inspektoraty szkolne (Schulinspektionsbezirk): Pleß I (Pszczyna I) dla szkół katolickich, którym kierował inspektor Wiercinski i Pleß II (Pszczyna II) dla szkół ewangelickich pod kierownictwem pastora Reinholda Tondocka z Mikołowa (lokalnym inspektorem dla szkoły pszczyńskiej był superintendent Gottlieb Nowak z Pszczyny). W okresie polskim miejsce inspektoratów zajęły powiatowe urzędy szkolne, a podział pomiędzy nimi był terytorialny, a nie wyznaniowy. W powiecie pszczyńskim działały powiatowe urzędy szkolne: Pszczyna I z siedzibą w Pszczynie (w 1933 roku mieścił się na obecnej ulicy Bogedaina 14, a kierował nim Stanisław Kołodziej) i Pszczyna II z siedzibą w Mikołowie. W 1934 roku oba zostały połączone w Inspektorat Szkolny w Pszczynie (w latach 1934–1936 Inspektorat wydawał informacyjno-doradczą gazetę „Przyszłość. Czasopismo poświęcone sprawom wychowania i kształcenia młodzieży przedszkolnej, szkolnej i pozaszkolnej"). Funkcję nadzorczą (z ramienia samorządu miejskiego) od I połowy XIX wieku pełniła deputacja szkolna, w skład której wchodzili przedstawiciele magistratu, rady miejskiej, proboszczowie oraz mężczyźni znający sprawy szkolnictwa, w tym co najmniej jeden kierownik lub nauczyciel którejś ze szkół powszechnych. Na wsiach zamiast deputacji był zarząd szkolny złożony z patrona i wybranych ojców dzieci. Deputacje i zarządy szkolne pozwalały miejscowej ludności sprawować nadzór nad lokalnym szkolnictwem. Po zmianie państwowości poza Górnym Śląskiem deputacje zostały zlikwidowane. W skład pszczyńskiej deputacji szkolnej w 1930 roku wchodzili: burmistrz Jan Figna, wiceburmistrz Marian Pałka, lekarz powiatowy Antoni Rogaliński, kupiec Oskar Kinast, proboszcz Mateusz Bielok, pastor Fryderyk Drabek oraz kierownicy szkół powszechnych: Alojzy Hess i Franciszek Mandzel. W 1934 roku na posiedzeniu Rady

[15] J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1938, s. II; M. Cygański, *Volksbund w służbie III Rzeszy 1933–1938*, Opole 1968, s. 58–59; M. Krupa, *Oświata ludu w Prusach…,* s. 284–285; W. Korzeniowska, *Rola szkolnictwa…,* s. 94, 101–102; M. W. Wanatowicz, *Inteligencja na Śląsku w okresie międzywojennym*, Katowice 1986, s. 34–35; J. Kamińska-Kwak, *Polski ruch kobiecy w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Katowice 1998, s. 135–136; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 101, 130; taż, *Oświata…,* s. 199.

289:5288047049

Miejskiej wniesiono interpelację o utworzenie nowej deputacji szkolnej. Spośród dotychczasowych członków pozostali w niej: M. Bielok, F. Drabek, A. Hess i F. Mandzel. Nowymi członkami, z ramienia magistratu zostali: Tadeusz Przysiecki (emerytowany dyrektor Seminarium Nauczycielskiego) i Karol Frystatzky (mistrz rzeźnicki), a z ramienia rady miejskiej: Ignacy Kuczia (kontroler PKP) i Józef Czembor (mistrz kowalski), a w 1935 roku dołączył do nich burmistrz Józef Żmij. W 1937 roku deputacja podjęła decyzję, że do pszczyńskich szkół nie będą przyjmowane dzieci z miejscowości, w których są szkoły o równorzędnym stopniu organizacyjnym. Pozwolono jedynie dokończyć naukę dzieciom spoza Pszczyny uczęszczającym do dwóch najwyższych klas, a młodsze postanowiono przekazać właściwym miejscowo szkołom. Z Samej Starej Wsi uczęszczało wówczas do pszczyńskich szkół 24 dzieci. Część z nich przeniosła się do starowiejskiej szkoły, ale niektórzy niezadowoleni rodzice przepisali dzieci do Szkoły Ćwiczeń, a inni zameldowali je u rodziny w Pszczynie. Spośród dzieci z innych miejscowości, które nadal uczęszczały do Szkoły Powszechnej nr 1, w marcu 1938 roku było 4 uczniów z Ćwiklic, 2 z Jankowic, 2 z Rudołtowic i 1 ze Starej Wsi. W 1938 roku zgodzono się, by dzieci ze Starej Wsi, które miały bliżej szkoły w Pszczynie, przeniosły się do niej, pod warunkiem opłacenia czesnego. Deputacja dążyła też do tego, by wszędzie tam, gdzie było to możliwe, znieść koedukację, co miało nastąpić od roku szkolnego 1939/1940[16].

Spawy szkolnictwa w województwie śląskim leżały w gestii Sejmu Śląskiego, który wzorował się na szkolnictwie pruskim. W związku z tym na Górnym Śląsku utrzymano różnice programowe w stosunku do reszty Polski, a dotyczyły głównie robót ręcznych i rachunków z geometrią, co wynikało m. in. z faktu, że wcześniej na tym terenie obowiązywał inny system miar i wag. W 1937 roku ujednolicono program nauczania w całym kraju, na Górnym Śląsku pozostało jedynie więcej lekcji religii. Górnośląska szkoła powszechna pozostała też ośmioletnia, podczas gdy w pozostałej części kraju była siedmioletnia, ale zakładano, że szkoły ośmioletnie przestaną istnieć od roku szkolnego 1939/40. Pszczyński magistrat stał na stanowisku, że szkolnictwo powinno pozostać ośmioletnie. Szkołę górnośląską odróżniało od innych też to, że w latach 1925–1938 obowiązała tu niekorzystna dla nauczycielek tzw.

[16] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2928, s. 4–9; tamże, sygn. 2929, s. 26; tamże, sygn. 2934, s. 40, 47–62, 138; tamże, sygn. 2937 – posiedzenie Deputacji Szkolnej z dnia 9 czerwca 1937 roku; tamże, sygn. 3024, s. 27; tamże, sygn. 3025, s. 20; Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21 stycznia 1921 r., wydane w porozumieniu z Ministrem b. Dzielnicy Pruskiej w przedmiocie tymczasowego ustroju władz szkolnych na obszarze tej dzielnicy (Dz. U. 1921, nr 46, poz. 283); *Schematismus…*, s. 254, 261; *Podręcznik powiatu pszczyńskiego (wojew. śląskie),* Pszczyna-Katowice1933, s. 32–33; F. Maroń, *Szkoła górnośląska...,* s. 186, 253; A. Glimos-Nadgórska, *Polskie szkolnictwo…,* s 40; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 94–95, 106; taż, *Oświata…,* s. 212–214; A. Chlebek-Rolska, *Historia powstania Szkoły Podstawowej nr 1…,* s.14; D. Łukasiewicz, *Życie codzienne w Królestwie Prus w latach 1701–1933*, Warszawa 2020, s. 325.

290:8629341311

ustawa celibatowa, zgodnie z którą, tak jak wcześniej w Prusach, zamężna kobieta nie mogła być tu nauczycielką. Spowodowało to konieczność zwolnienia bardzo dobrych i wykwalifikowanych nauczycielek. Jedną z nich była pochodząca z Kujaw Teresa Włodarska, w latach 1923–1928 nauczycielka w Liceum Żeńskim w Pszczynie, później dyrektor Liceum Żeńskiego w Wadowicach, a w okresie PRL-u kierownik pszczyńskiego oddziału terenowego Archiwum Państwowego w Katowicach. Zapisała się jako autorka wielu artykułów i książek dotyczących dziejów ziemi pszczyńskiej[17].

Szkoła pruska starała się germanizować, polska – polonizować. Dzieci, nawet tym, które bardzo słabo znały język niemiecki, zabraniano mówić po polsku na przerwach, uczestniczyć w polskich nabożeństwach, zebraniach i obchodach rocznicowych. W efekcie coraz mniej ludzi posługiwało się polszczyzną. W Pszczynie w 1858 roku po niemiecku mówiło około 37% mieszkańców, a w 1910 roku – około 64% i blisko 5% było dwujęzycznych. Oczywiście nie tylko oświata przyczyniła się do zniemczenia miasta, niemniej jednak szkoła odegrała tu istotną rolę. W grudniu 1905 roku prasa donosiła, że w powiecie pszczyńskim wszyscy nauczycieli otrzymali nagrody za popieranie niemczyzny. Z kolei polonizację w okresie polskim prowadzono m. in. poprzez wysoki wymiar godzin języka polskiego (w roku szkolnym 1922/23 klasy I–III miały 10 godzin języka polskiego tygodniowo, a klasy IV–VIII – 7) i tworzenie w szkołach polskich organizacji patriotyczno-kulturalno-oświatowych. W Pszczynie najprężniej działały: sodalicje mariańskie, które wychowywały dzieci na Polaków-katolików, szkolne koła Ligi Ochrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej (LOPP), które szkoliły uczniów w zakresie obrony cywilnej kraju i Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP). O dwóch pierwszych organizacjach była już mowa. Warto w tym miejscu odnieść się do harcerstwa. Najsilniej w kraju rozwijało się ono właśnie na Górnym Śląsku (w 1939 roku należało do niego 72% uczniów szkół elementarnych i około 20% uczniów szkół średnich), a zajmowało się polonizacją poprzez naukę języka polskiego i historii oraz wychowanie patriotyczne. W Pszczynie ZHP działał od 12 sierpnia 1923 roku, a w 1933 roku zyskał prawa organizacyjne

[17] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2934, s. 181, 183; tamże, sygn. 2992, s. 618, 642, 646, 651–653, 663, 682; tamże, sygn. 2993, s. 8; P. Kowolik, *Działalność autonomicznej administracji szkolnej w województwie śląskim w latach 1922–1939*, „Zaranie Śląskie" 1985, z.3–4, s. 184; M. W. Wanatowicz, *Inteligencja na Śląsku…*, s. 40; A. Glimos-Nadgórska, *Regionalizm…,* s. 85–88; taż, *Programy nauczania czynnikiem integrującym polskie szkolnictwo powszechne województwa śląskiego (1922–1939),* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska, a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?),* red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, t. 2, Bytom 1997, s. 262–263; taż, *Polskie szkolnictwo…,* s. 9, 64–66, 99; P. Matuszek, J. Szczepańczyk, *Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie,* Pszczyna 2009, s. 15; M. Tomczykiewicz, *Włodarska Teresa (1898–1990),* [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej*, red. A. Lysko, Pszczyna [b. r. w.], s. 315; J. Szczepańczyk, *Włodarska Teresa,* [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich,* t. 3 (1835–2015), red. E. Rosowska, Warszawa 2017, s. 259; A. Chlebek-Rolska, *Historia powstania Szkoły Podstawowej nr 1…,* s. 14; D. Łukasiewicz, *Życie codzienne…,* s. 562-566.

291:1343510560

w szkołach powszechnych. W 1930 roku do harcerstwa w Pszczynie należało 300 osób, a w 1936 roku – 527. Skupiali się w 14 drużynach (w tym 11 ze szkół powszechnych, jednej gimnazjalnej, jednej seminaryjnej i jednej pozaszkolnej, żeglarskiej) oraz w 10 gromadach zuchowych (dzieci w wieku 7–11 lat). Rozwój drużyn harcerskich wspierało założone w 1934 roku pszczyńskie Koło Przyjaciół Harcerstwa, którego przewodniczącym był burmistrz J. Żmij. W 1936 roku do Koła należało 85 członków. W skład zarządu wchodził m. in. A. Hess oraz niektórzy nauczyciele z pszczyńskich szkół. Koło utworzyło dwa fundusze: jeden na budowę stanicy harcerskiej w Pszczynie, a drugi na organizowanie obozów letnich dla harcerzy[18].

Państwo polskie wprowadziło szkolny system oszczędzania, który był jednym z elementów wychowywania i edukowania dzieci w zakresie domowego budżetu. Uznano, że oszczędzanie daje najlepsze wyniki wychowawcze. Od lat dwudziestych XX wieku powstawały szkolne kasy oszczędności (SKO), a we wrześniu 1934 roku wprowadzono je do wszystkich szkół powszechnych powiatu pszczyńskiego. Działały w oparciu o Komunalną Kasę Oszczędności Powiatu Pszczyńskiego, która nawoływała dzieci i rodziców do oszczędzania, co argumentowano tym, że oszczędność prowadzi do dobrobytu, a dobrobyt trzeba sobie wywalczyć tak jak wywalczono niepodległość. Wprowadzono nawet „premiowanie oszczędzania", w tym celu w lutym 1935 roku w Pszczynie urządzono pierwsze losowanie wśród oszczędzających dzieci z powiatu pszczyńskiego nagród, którymi były premie w wysokości: 50 zł, 20 zł i 2 zł[19].

Początki szkolnictwa pszczyńskiego obejmują szkoły wyznaniowe. Na początku XIX w. istniała w mieście szkoła katolicka i szkoła ewangelicka, ponadto od 1812 roku przez jakiś czas działała także żydowska szkółka religijna (od 1820 roku dzieci żydowskie chodziły do szkoły ewangelickiej, ewentualnie katolickiej). W latach 1879–1924 funkcjonowała katolicka szkoła dworska dla dzieci z majątków książęcych (Pszczyna-Zamek, Siedlice i Sznelowiec), zwana potocznie szkołą siedlecką (w 1912 roku uczęszczało do niej 84 uczniów). Poza tym działało mnóstwo nielegalnych szkółek pokątnych. Początkowo szkoła katolicka (miejska) stała na znacznie niższym poziomie niż ewangelicka (książęca), więc

[18] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 57; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 776, s. 205–206; *Z Pszczyńskiego*, „Nowiny Raciborskie" nr 151 z dnia 23 XII 1905, s. 3; *Harcerstwo Śląskie 1920–1930*, Katowice 1931, s. XXXII; *Harcerstwo polskie wśród młodzieży zarobkującej,* „Na Straży" 1929, nr 8/9, s. 18; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 468–469; W. Korzeniowska, *Rola szkolnictwa…,* s. 109; P. Greiner, *Słownik organizacji młodzieżowych w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Katowice 1993, s. 64, 105–110; G. Kempa, *Edukacja dziewcząt…,* s. 98; J. Piasecka-Matuszek, E. Tutas, *110 lat szkoły…,* s. 47; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 141–143; taż, *Oświata…,* s. 216.

[19] *Odezwa do rodziców,* „Przyszłość" z XII 1934, nr 1, s. 8; *Z ruchu oszczędnościowego wśród młodzieży szkolnej (pomyślne wyniki w powiecie pszczyńskim),* „Przyszłość" z II 1935, nr 2, s. 4; *Co to jest premja oszczędności*, tamże, s. 4.

292:6454863646

rodzice dzieci katolickich często decydowali się posyłać je do szkoły ewangelickiej. Regulamin szkolny z 1801 roku przewidywał, że na jednego nauczyciela nie może przypadać więcej niż 100 dzieci, a w 1818 roku do szkoły katolickiej, która zatrudniała jednego nauczyciela, miało przypadać 142 dzieci. Faktycznie uczęszczało tylko 54 dzieci (38%), a pozostali, jeśli w ogóle chodzili do szkoły, uczęszczali do szkoły ewangelickiej lub do tańszych szkół pokątnych. W 1826 roku zatrudniono drugiego nauczyciela, a magistrat nakazał dzieciom wyznania katolickiego uczęszczać do szkoły katolickiej. Mimo to jeszcze w 1836 roku 26 katolickich dzieci uczęszczało do szkoły ewangelickiej, a w 1837 roku 78 katolickich dzieci chodziło do szkół pokątnych. Dla odmiany w 1854 roku aż 66 ewangelickich dzieci uczęszczało do szkoły katolickiej. W latach 1839–1856 szkoła katolicka była trzyklasowa, a każda z klas uczyła się gdzie indziej. W 1856 roku wzniesiono więc nowy budynek dla szkoły z 4 salami w lekcyjnymi (obecnie budynek parafialny) i przekształcono ją w szkołę czteroklasową. W 1867 roku szkoła zatrudniła w roli nauczyciela pierwszą kobietę , a była nią siostra zakonna (w szkole ewangelickiej pierwsza nauczycielka pojawiła się 8 lat później). W 1874 roku w szkole uczyły 3 zakonnice, które w związku z kulturkampfem zwolniono i zastąpiono 3 nauczycielami świeckimi (zatrudniono 2 mężczyzn i kobietę). Wówczas do szkoły uczęszczało już 528 dzieci, w tym 278 do klasy najniższej, którą podzielono na oddziały: polski (113 dzieci), niemiecki (73) i starszy (92). Szkoła z biegiem czasu okazała się zbyt ciasna więc w pobliżu szkoły ewangelickiej zbudowano nową ośmioizbową szkołę katolicką. Zaczęła funkcjonować w 1897 roku (obecnie jest to lewa część budynku Szkoły Podstawowej nr 1). Pod koniec XIX wieku 28% uczniów tej szkoły posługiwało się językiem niemieckim, 31% było dwujęzycznych, a 41% posługiwało się językiem polskim. W 1905 roku szkoła podzielona była na 9 klas: 2 męskie, 2 żeńskie i 5 koedukacyjnych. W 1910 roku uczyło się tam 619 uczniów. Część uczniów odeszła ze szkoły w 1912 roku, kiedy w Pszczynie powstała druga powszechna szkoła katolicka[20].

W Prusach w 1911 roku 96% szkół miało charakter wyznaniowy, a w województwie śląskim powoli przekształcano je w symultanne (międzywyznaniowe). W 1922 roku w Pszczynie w miejsce szkół katolickiej (nr 1) i ewangelickiej powstały: sześcioklasowa (od 1923 roku siedmioklasowa) szkoła polska (287 uczniów) i 2 szkoły niemieckie: katolicka i ewangelicka (łącznie 154 dzieci). Kierownikiem całego zespołu szkół został przybyły ze Śląska Cieszyńskiego A. Hess, ale szkołami niemieckimi faktycznie zajmował się Jan Pilch,

[20] AP Pszczyna, AKP, sygn. XIV 450, s. 316; *Schematismus…*, s. 254; L. Musioł, *Dzieje szkół parafialnych…,* s. 147–150; tenże, *Pszczyna*…, s. 378–386; J. Piasecka-Matuszek, E. Tutas, *110 lat szkoły…*, s. 20; H. Nocoń, *Oświata…*, s. 188–189; A. Chlebek-Rolska, *Historia powstania Szkoły Podstawowej nr 1…,* s. 10–13.

293:6801278962

również pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego. 1 stycznia 1925 roku zlikwidowano podział na szkołę polską i szkoły niemieckie, a dokonano nowego podziału – powstały: Szkoła Powszechna nr 1 dla polskich dzieci katolickich (od 1927 roku Ośmioklasowa Szkoła Powszechna im. Karola Miarki w Pszczynie, a od 1928 roku – Publiczna 8-klasowa Katolicka Szkoła Powszechna nr 1 w Pszczynie), Jednoklasowa Szkoła Powszechna dla Polskich Dzieci Ewangelickich oraz Międzywyznaniowa Szkoła Powszechna dla Mniejszości Niemieckiej. Powstaniu szkoły symultannej bezskutecznie sprzeciwiał się ksiądz M. Bielok. W 1934 roku pszczyńska szkoła międzywyznaniowa została włączona do Szkoły Powszechnej nr 1, a w lipcu 1936 roku jej losy podzieliła szkoła ewangelicka. Powstała jedna szkoła dla wszystkich dzieci, bez względu na wyznanie i pochodzenie, a nosiła nazwę Publiczna 8-mio Klasowa Szkoła Powszechna nr 1 w Pszczynie. Część Deputacji Szkolnej (ksiądz M. Bielok i dwóch innych członków) domagała się, by do nazwy szkoły dodać słowo „katolicka", a Stowarzyszenie Mężów Katolickich w Pszczynie przeprowadziło ankiety wśród 923 osób, z których większość również opowiedziała się za zmianą nazwy szkoły. Po 1 września 1939 roku część budynku Szkoły nr 1 zamieniono na schrony przeciwlotnicze i stację sanitarną, a w części odbywały się lekcje. Szkoła ponownie została podzielona – tym razem na szkołę dla dzieci znających dobrze język niemiecki i na szkołę przejściową[21].

Szkoła Powszechna nr 1 (1925–1939) początkowo była siedmioklasowa, a od 1928 roku – ośmioklasowa. Bardzo szybko przybywało w niej uczniów. W wrześniu 1926 roku uczyło się w niej 288 uczniów, w 1928 roku – 388, a w 1930 roku – 472. Po likwidacji szkoły mniejszościowej, w roku szklonym 1934/35 w Szkole Powszechnej nr 1 uczyło się 622 uczniów, a w kolejnym roku liczba uczniów spadła do 588 uczących się w 13 oddziałach. Zapewne wielu przeszło do prywatnej szkoły niemieckiej, gdyż w tym samym czasie wzrosła liczba dzieci uczących się w tamtej szkole. Po likwidacji szkoły ewangelickiej liczba uczniów Szkoły Powszechnej nr 1 wzrosła do 619 (uczyli się w 14 klasach: 8 zasadniczych i 6 równoległych)[22].

[21] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 188–189, 192; tamże, sygn. 2946, s. 147; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 736, s. 2; Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (dalej: AA Kat), zespół 46 Zespół Akt Lokalnych (dalej: AL), sygn. 3407, k. 7, 10, 44, 48; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 393–394; wspomnienia Franciszka Szczepańczyka: http://simonmuzykant.blogspot.com/2008/10/wspomnienia-mojego-dziadziusia.html (dostęp 30 VIII 2016 r.); H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 100; taż, *Oświata…,* s. 196–199; J. Piasecka-Matuszek, E. Tutas, *110 lat szkoły…*, s. 21–28; A. Chlebek-Rolska, *Historia powstania Szkoły Podstawowej nr 1…,* s. 15; D. Łukasiewicz, Życie codzienne…,s. 557–558.

[22] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2324, s. 17, 31; tamże, sygn. 238; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 354; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 103; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 394; J. Piasecka-Matuszek, E. Tutas, *110 lat szkoły…*, s. 23–26, 83, 109; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 197, 199.

294:9269148362

Budynki szkół, którymi od 1922 roku kierował A. Hess, zostały oddane do użytku w latach 1890 i 1897, kiedy Pszczynę zamieszkiwało znacznie mniej osób niż w okresie międzywojennym, więc po zmianie państwowości były już za ciasne. Tym bardziej, że musiały dzielić się pomieszczeniami z ochronką i szkołą dokształcającą. Wymagały też już solidnych napraw. Na początku 1924 roku w budynku szkoły polskiej były pęknięte rury, przeciekał dach, w jednej z sal lekcyjnych była dziura w podłodze, drzwi do piwnicy były unieruchomione i miały wybitą szybę, szyb brakowało też w wychodkach, nakrycie zbiornika z odchodami było przegnite, a płot groził zawaleniem. Jesienią 1924 roku wypadł szczebel z balustrady i zranił ucznia. Brakowało pomocy szkolnych i podstawowego wyposażenia, m. in. krzeseł, i wieszaków. W kolejnych latach skarżono się między innymi na zniszczone ławki i tablice, dymiące piece w salach szkolnych, brudne ściany, chwiejące się balustrady, bagno na podwórku, lód w wychodkach, gnojówkę na placu szkolnym, brak przykrycia na śmietnikach i zbyt mały plac szkolny. Zmiany nastąpiły od 1927 roku, ale z powodu braku pieniędzy w budżecie miasta nie zawsze były takie, jak sobie tego życzyło kierownictwo Szkoły. W 1927 roku kierownik wnioskował o zainstalowano w gabinecie przyrodniczym światła elektrycznego, a podłączono instalację gazową. W 1930 roku do Szkoły nr 1 doprowadzono telefon, ale ze względu na trudną sytuację finansową miasta, w 1933 roku go zlikwidowano i dopiero w 1938 roku udało się uzyskać ponowne podłączenie do linii telefonicznej. W 1930 roku zakupiono dzwonki elektryczne, ale można było je ustawić na dzwonienie co 5 minut, a kierownik zakładał ośmiominutową przerwę. W 1931 roku zamontowano centralne ogrzewanie, lecz pompa do prawidłowego obiegu wody powodowała duże zużycie prądu i ogromny hałas. W 1933 roku zamontowano elektryczne oświetlenie w toaletach, ale A. Hess starał się już o nie od wielu lat, gdyż szkoła była czynna też wieczorami, a toalety z powodu braku światła były zabrudzane. Brakowało nadal pomocy szkolnych, m. in. nie było stojaków do map i obrazów. W 1935 roku szkoła posiadała tylko jedną maszynę do pisania, która w dodatku się psuła, a klasy ósme miały w programie nauczania obowiązkową naukę pisania na maszynie przez 2 godziny tygodniowo. Ale nie był to tylko problem Pszczyny. Obowiązkowej nauki pisania na maszynie nie wprowadzono też w Chorzowie, Katowicach, Mysłowicach, Rybniku, Tarnowskich Górach i w Żorach[23].

Dawna szkoła katolicka posiadała 8 sal lekcyjnych, a ewangelicka 4. Kiedy w 1923 roku odebrano jedną salę lekcyjną dla ochronki, obie szkoły posiadały łącznie 11 sal o powierzchni

[23] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2934, s. 6, 66, 92, 103; tamże, sygn. 2942, s. 58–60, 164–165, 185; tamże, sygn. 2943, s. 18, 116, 337, 379; tamże, sygn. 2944, s. 1; tamże, sygn. 2945,, s. 246, 260–26; tamże, sygn. 2957, s. 64, 122, 137; tamże, sygn. 2959, s. 3; tamże, sygn. 2961, s. 1–2; tamże, sygn. 3002, s. 65.

295:6950310221

1 003 m^2, a w 1927 roku drugą salę przeznaczono na ochronkę. Wówczas $^1/_3$ uczniów musiała uczyć się popołudniami. Kierownik A Hess przy poparciu proboszcza M. Bieloka i burmistrza J. Figny starał się o rozbudowę szkoły, co udało się zrealizować w latach 1928–1939. Najpierw dobudowano kilka sal lekcyjnych do budynku szkoły mniejszościowej, a w czasie przebudowy w latach 1928–1929 wszystkie szkoły (15 oddziałów) i ochronka (2 oddziały) musiały pomieścić się w 8 salach szkoły polskiej. Potem część dzieci na jakiś czas przeniesiono do budynku dawnej szkoły dworskiej (np. w 1933 roku była tam klasa trzecia i zajmowała pomieszczenie o powierzchni 36,72 m^2). Pomiędzy 1936 a 1939 rokiem połączono oba budynki w jeden, dobudowano jedno piętro i salę gimnastyczną. Szkoła po rozbudowie miała 1 705 m^2. Powstały sale do nauki gotowania, szycia i stolarstwa. We wrześniu 1938 roku szkole znów odebrano dwie sale lekcyjne, które tym razem zostały przeznaczone na dożywianie ochotników wojennych. Ponadto stara część budynku szkoły katolickiej wymagała remontu – od dawna posiadała chwiejącą się balustradę i gładkie schody, na których zdarzały się pośliźnięcia, a dojście do budynku wykonane było ze śliskich kamieni. Remont szkoły przewidziany został dopiero na sierpień 1939 roku[24].

Szkoła Powszechna nr 1 miała najwięcej uczniów ze wszystkich szkół powszechnych w mieście, ale uczęszczały do niej głównie dzieci ludzi najbiedniejszych. W latach dwudziestych XX wieku wielu uczniów było dziećmi bezrobotnych, kilka procent uczniów było sierotami, a kilkanaście procent półsierotami. Opiekunów prawnych nie było stać na zakup zeszytów i podręczników, więc magistrat udzielał im pomocy, np. w 1925 roku pomoc otrzymało 103 dzieci. W 1928 roku obliczono, że 85% uczniów Szkoły Powszechnej nr 1 i Jednoklasowej Szkoły Ewangelickiej to dzieci ze sfer najuboższych, wśród pozostałych 15% uczniów m. in. były dzieci urzędników i kupców. Biedne dzieci były dożywiane i tak np. w 1927 roku w Szkole Powszechnej nr 1 dożywiano około 140 uczniów, w roku 1931 – 376, w grudniu 1935 roku – 166 (w tym 44 za opłatą), a w marcu 1936 roku – 280. Posiłki przygotowywała żona woźnego Kosta[25].

Szkoła Powszechna nr 1, tak jak wszystkie polskie szkoły, uczestniczyła w życiu narodowym. Na terenie tej szkoły różne polskie towarzystwa odbywały zebrania lub urządzały zajęcia (m. in. Związek Rezerwistów, Związek Obrony Kresów Zachodnich, LOPP), a przy

[24] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2934, s. 165; tamże, sygn. 2942, s. 58–60, 164–165, 185; tamże, sygn. 2968, s. 31, 36, 47;.tamże, sygn. 3024, s. 38–40, 55, 76, 106; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 354; J. Piasecka-Matuszek, E. Tutas, *110 lat szkoły…*, s. 23–25, 72; M. Tomczykiewicz, *Publiczna Szkoła Powszechna nr 1,* [w:] *Pszczyna wczoraj i dziś…,* s. 98; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 199–200;.

[25] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2936, s. 16, 44. 127129; tamże, sygn. 2942, s. 35, 124–135, 288; tamże, sygn. 2945, s. 263l tamże, sygn. 2968, s. 36; J. Piasecka-Matuszek, E. Tutas, *110 lat szkoły…*, s. 25.

296:2644481397

szkole działały różne zrzeszenia młodzieżowe. Najaktywniej pracowali harcerze. W 1926 roku powstała tam drużyna im. S. Tarkowskiego, a druhem był nauczyciel Kazimierz Maciejczyk. Potem powstawały kolejne drużyny, a w harcerstwo angażowali się też inni nauczyciele, m. in. Franciszek Szczepańczyk. Harcerze wykonywali roboty stolarskie, organizowali zbiórki makulatury i złomu, a zysk przeznaczali na potrzeby szkoły i organizacji, natomiast po wybuchu II wojny światowej roznosili antyniemieckie ulotki lub zajmowali się tajnym nauczaniem[26].

W 1912 roku poświęcono nową Szkołę Powszechną nr 2 (obecnie Szkoła Podstawowa nr 2), choć dzieci pobierały w niej naukę prawdopodobnie już od 1905 roku. Była to czteroklasowa szkoła przeznaczona dla dzieci z północnego przedmieścia Pszczyny. W 1912 roku w szkole uczyło się 201 osób w 3 izbach lekcyjnych o łącznej powierzchni 182 m^2. Po zmianie państwowości szkoła była trzyklasowa (pierwsze 2 roczniki chodziły do klasy I, kolejne 3 do klasy II i ostatnie 3 – do III). Budynek szkoły, jak wszystkie w tym czasie, pozostawiał wiele do życzenia, a złe warunki panowały również w mieszkaniach nauczycieli, których remont należał do obowiązków miasta. W roku szkolnym 1930/31 do szkoły uczęszczało 140 uczniów, a w roku szkolnym 1935/1936 – 176 (w tym 2 wyznania ewangelickiego). Wówczas szkoła była już pięcioklasowa, i planowano przekształcić ją w szkołę siedmioklasową, a dzieci miały się uczyć w trybie dwuzmianowym. Udało się jednak szkołę rozbudować (dobudowano skrzyło), a część szkoły na czas rozbudowy przeniesiono do budynku Szkoły nr 1. Od 1 września 1937 roku rozbudowana już szkoła była siedmioklasowa, jednak przyłączono do jej obwodu kolonię Marszałka Piłsudskiego (obecnie: Podstarzyniec i Osiedle Józefa Piłsudskiego), a liczba uczniów wzrosła do 400 w 10 oddziałach, więc budynek szkoły był nadal za mały. Nauka odbywała się w trybie dwuzmianowym w sześciu salach dydaktycznych i w pracowni gospodarstwa domowego. Brakowało nadal sali gimnastycznej oraz pracowni: przyrodniczej, geograficznej, rysunkowej i do robót ręcznych. Boisko szkolne powstało na dotychczasowym polu kierownika, więc w kwietniu 1939 roku kierownikowi Józefowi Pająkowi przydzielono część szkolnego ogrodu[27].

[26] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3083, s. 82; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 577, s. 38; J. Piasecka-Matuszek, E. Tutas, *110 lat szkoły…,* s. 46–48; A. Chlebek-Rolska, *Historia powstania Szkoły Podstawowej nr 1…,* s. 16–18.

[27] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2929, s. 22; tamże, sygn. 2934, s. 187, 189; tamże, sygn. 2942, s. 67, 140; tamże, sygn. 2963, s.18, 43, 52, 89–90; tamże, sygn. 3964, s. 3, 6, 9, 14; L. Musioł, *Pszczyna…*, s. 386–387; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 354; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 103–104; J. Piasecka-Matuszek, E. Tutas, *110 lat szkoły…,* s. 21; *Szkoła na Strzelnicy. Monografia 1912–2012*, Pszczyna [2012], s. 5, 8–12; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 189, 200; *Historia Szkoły na Strzelnicy*, strona internetowa Szkoły Podstawowej nr 2 w Pszczynie: http://www.sp2.pna.pl/historia-szkoly-na-strzelnicy (dostęp 10 X 2015 r.).

297:1237261620

Szkoła nr 2 stała nie tylko na gorszym poziomie organizacyjnym niż Szkoła nr 1, ale też była słabiej finansowana. W 1936 roku na Szkołę nr 1 przypadło 82% budżetu, a na Szkołę nr 2 – 18%. Co prawda centralne ogrzewanie zainstalowano w obu szkołach w tym samym czasie (w 1931 roku), a telefon w Szkole Powszechnej nr 2 zainstalowano w 1937 roku, czyli rok wcześniej niż przywrócono go Szkole nr 1, ale np. radioodbiornik Szkoła nr 2 otrzymała 7 lat później niż Szkoła nr 1. Brakowało też szkolnego wyposażenia. W 1928 roku kierownik Szkoły F. Mandzel bez pytania zabrał 10 ławek ze Szkoły Powszechnej nr 1. Tłumaczył się potem, że ławki stały na dworze na deszczu i nikt ich nie używał (nowe ławki Szkoła nr 2 otrzymała dopiero w 1939 roku, a stare przekazała wówczas gminie Goczałkowice). Gorzej zachowane są także akta tej szkoły. Jeśli chodzi o szkolne organizacje, wiadomo jedynie, że w końcu lat trzydziestych XX wieku w Szkole nr 2 działała SKO, w której oszczędności ulokowało około $^{2}/_{3}$ uczniów[28].

Kierownikiem Szkoły nr 2 przez pierwsze 10 lat jej istnienia był Max Steuer (1912–1922), a następnie funkcję tę powierzono pochodzącemu z Woszczyc F. Mandzlowi. Ten drugi był Polakiem, ale jak można wnioskować na podstawie zachowanych jego pism, początkowo niezbyt biegle władał językiem polskim. Część kadry nauczycielskiej zorganizował na nowo. W czasie wakacji 1922 roku zatrudnił 2 nauczycielki z Kęt (Helenę Dzióbkównę i Helenę Hałatkównę), a jednego nauczyciela Neltnera pozostawił na dotychczasowym stanowisku, gdyż ten, choć był Niemcem, znał język polski i chciał pracować w szkole polskiej. Szkoła początkowo borykała się z problemem znalezienia odpowiedniej sprzątaczki. Trudno się temu dziwić, skoro w 1923 roku jedna ze sprzątaczek skarżyła się, że jej miesięczna pensja miała równowartość 12 bochenków chleba. W 1937 roku zaoferowano sprzątaczce pensję 30 zł (równowartość 107 bochenków najtańszego chleba żytniego lub 37,5 bochenka chleba pszennego). Po F. Mandzlu kolejnymi kierownikami byli: Piotr Jakóbczyk (1936–1937), Roman Kosiński (1937–1938) i J. Pająk (1938–1939)[29].

Szkoła ewangelicka w Pszczynie początkowo funkcjonowała jako niemiecka szkoła dwuklasowa, a wkrótce utworzono trzecią klasę – dla dzieci polskich (jako polska istniała do 1865 roku), w latach sześćdziesiątych XIX wieku utworzono czwartą klasę. Poza ewangelikami do szkoły uczęszczali Żydzi, a czasem katolicy, np. w 1860 roku na 283 uczniów przypadało

[28] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2961, s.1; tamże, 2963, s. 58, 79, 101–103; tamże, sygn. 2945, s. 188, 263; APKat, UWŚl, sygn. OP 31, s. 208; M. Tomczykiewicz, *Początki radiofonizacji…,* s. 10.

[29] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2947, s. 9; tamże, sygn.. 2953, s. 174; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 103; wspomnienia Franciszka Szczepańczyka: http://simonmuzykant.blogspot.com/2008/10/wspomnienia-mojego-dziadziusia.html (dostęp 30 VIII 2016 r.); H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 102; taż, *Oświata…,* s. 200; *Szkoła na Strzelnicy…,* s. 8, 63.

298:2755474111

59 Żydów (20,8%) i 3 katolików (1,1%). Liczba uczniów rosła, tak jak w innych szkołach. W 1863 roku do szkoły uczęszczało już 351 dzieci. W 1867 roku część szkoły przekształcono w progimnazjum, o którym niżej, a z części utworzono szkołę ewangelicko-żydowską, która od 1874 roku nosiła nazwę Wspólna Szkoła Ewangelicko-Żydowska (Evangelisch-jüdische Societäts-Schule). Szkoła od 1752 roku mieściła się w budynku naprzeciw kościoła katolickiego, a w 1890 roku przeniesiono ją do nowego budynku (obecnie prawa część Szkoły Powszechnej nr 1). W 1910 roku do szkoły uczęszczało 200 uczniów. W 1912 roku 47% uczniów posługiwało się językiem niemieckim, 34% – językiem polskim, a 19% było dwujęzycznych. Do 1917 roku odsetek uczniów niemieckojęzycznych wzrósł do 48%, a dwujęzycznych do 21%, tym samym odsetek polskojęzycznych uczniów spadł do 31%. W latach 1922–1924 w jej miejsce funkcjonowała trzyklasowa niemiecka szkoła ewangelicka, którą umieszczono w dawnej szkole dworskiej na ul. Dworcowej. W 1924 roku uczęszczało do niej tylko 20 uczniów, więc ją zlikwidowano, a uczniów przejęła nowoutworzona Międzywyznaniowa Szkoła Powszechna dla Mniejszości Niemieckiej. Dla polskich ewangelików powstała wówczas Publiczna Jednoklasowa Szkoła Ewangelicka Polska (1925–1936), którą kierował A. Hess, a umieszczono ją w budynku Szkoły Powszechnej nr 1. W momencie założenia miała do dyspozycji jedną salę lekcyjną o powierzchni 49 m^2. Do szkoły początkowo uczęszczało 18 dzieci, a w szczytowym okresie (1930/31) – 52. W ostatnim roku istnienia do szkoły uczęszczało 34 uczniów. Nauczycielem był tu najpierw Adolf Pastucha, a osiem miesięcy później jego następcą został pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego Józef Kozieł, który prowadził tę klasę do 1936 roku[30].

Szkołami powszechnymi były też szkoły ćwiczeń przy seminariach nauczycielskich, w których przyszli nauczyciele odbywali praktyki. W Pszczynie Seminarium Nauczycielskie powstało dopiero w 1922 roku i początkowo nie posiadało własnej szkoły ćwiczeń ze względu na braki lokalowe. W 1924 roku zlikwidowano niemiecką szkołę ewangelicką na ulicy Dworcowej, a jej pomieszczenia przeznaczono dla nowopowstałej Szkoły Ćwiczeń. Początkowo była trzyklasowa, a stopniowo przekształcano ją w szkołę siedmioklasową. W szkole było ciasno, zdarzało się, że w salach o powierzchni 23,5 m^2 czy 28 m^2 musiało

[30] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 192; tamże, sygn. 3024, s. 51; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 736, s. 7; *Schematismus…,* s. 263; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 103; *Sprawozdanie gimnazjum za rok szkolny 1929/30 (Państwowe Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Pszczynie)*, Mikołów 1930, s. 19; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 387–394; W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły od roku 1742 do 1992* [w:] *Pszczyńskie gimnazjum i liceum 1742–1992,* red. W. Korzeniowska, Warszawa 1992, s. 7; J. A. Badura, *Ewangelicy na Ziemi Pszczyńskiej*, Bielsko-Biała 2000, s. 17–20; J. Piasecka-Matuszek, E. Tutas, *110 lat szkoły…*, s. 22; N. M. Ruman, *Patroni naszych szkół,* „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2012/2013, nr 126, s. 4; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 190–192, 197, 199; M. Sala, *Polityka oświatowa książąt…*, s. 193; A. Chlebek-Rolska, *Historia powstania Szkoły Podstawowej nr 1…,* s.10–12.

299:7041154098

pomieścić się około 30 uczniów oraz około 30 seminarzystów. W 1930 roku na prośbę Dyrekcji Seminarium Nauczycielskiego, Szkołę Ćwiczeń przeniesiono do budynków Szkoły Powszechnej nr 1 (otrzymała tam 4 sale i kancelarię), a szkołę mniejszościową i ochronkę ze Szkoły nr 1 przeniesiono do budynku, który dotychczas zajmowała Szkoła Ćwiczeń. Zamiana ta niestety okazała się niekorzystna dla miasta. Zapewnienie lokalu dla szkół powszechnych i ochronki należało do magistratu, a dla Szkoły Ćwiczeń – do władz wojewódzkich. Miasto miało nadzieję, że zamiana budynków spowoduje, że Urząd Wojewódzki będzie nadal płacić Generalnej Dyrekcji Księcia Pszczyńskiego czynsz za wynajem budynku na ulicy Dworcowej, a miasto w zamian nie będzie pobierać opłat za ulokowanie Szkoły Ćwiczeń w budynku należącym do miasta. Tymczasem Urząd Wojewódzki scedował na miasto opłaty za wynajem budynku książęcego, więc Pszczyna zaczęła domagać się opłat za wynajem pomieszczeń dla Szkoły Ćwiczeń. W 1933 roku Urząd Wojewódzki miał zapłacić Pszczynie 4 690 zł, a proponował tylko 2 000 zł, co motywował m in. tym, że dzieci pszczyńskie też uczęszczały do Szkoły Ćwiczeń, dopiero od 1933 roku kwoty czynszu za obie szkoły miały być równoważne. W roku szkolnym 1934/35, w związku ze stopniową likwidacją Seminarium Nauczycielskiego, Szkołę Ćwiczeń przeniesiono do budynków tegoż Seminarium (obecnie ul. Bogedaina 20 i 24). Było ciasno, ale metraż był już większy niż kilka lat wcześniej. Klasy o powierzchni około 40 m^2 musiały pomieścić po 30–40 uczniów Szkoły Ćwiczeń oraz 18–20 uczniów ówczesnego Liceum Pedagogicznego. Szkoły miały wówczas wspólny ogród i boisko, a Szkoła Ćwiczeń korzystała z pracowni naukowych i pomocy szkolnych Liceum Pedagogicznego[31].

W okresie pruskim, a potem w latach międzywojennych większość dzieci kończyła edukację na etapie szkoły powszechnej. Szkoła Ćwiczeń zaś miała na celu przygotowanie do dalszej nauki w gimnazjum lub liceum. Około $^2/_3$ jej uczniów po skończeniu klasy czwartej, a po reformie jędrzejowiczowskiej – po skończeniu klasy szóstej, rozpoczynała naukę w pszczyńskim Gimnazjum. Nie oznacza to jednak, że poziom szkoły był wysoki. W pierwszej połowie lat trzydziestych uczącym w niej nauczycielom zarzucano brak odpowiedniego wykształcenia oraz niechęć do dokształcania się. W 1935 roku stwierdzono, że poziom nauczania jest zbliżony do poziomu nauczania w innych szkołach powszechnych, jednak

[31] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2983, s. 2, 7; tamże, sygn. 3024, s. 43, 61–62, 66–68a, 77, 80–83, 125, 128; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 736, s. 5; tamże, OP 753, s. 32; L. S. Leszczyński, *Organizacja zakładu,* [w:] *Sprawozdanie z 15-lecia pracy w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Pszczynie,* Pszczyna 1937, s. 9–10; M. Olszówka, *Księgozbiory pedagogiczne w zakładach kształcenia nauczycieli w województwie śląskim w latach 1922–1939,* [w:] M. Olszówka, U. Wołczyk, *Biblioteki pedagogiczne i działalność naukowa nauczycieli w województwie śląskim (1922–1939),* Katowice 2000…, s. 22–23; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 200–201.

300:5677392734

zastrzeżenia budził poziom nauki języka polskiego. Zwrócono też uwagę, że w klasie IV było bardzo dużo ocen niedostatecznych z tego przedmiotu. W grudniu 1938 roku wizytator szkolny Władysław Dzięgiel uznał, że szkoła była bardzo dobrze kierowana, ale do nauczycieli miał nadal pewne zastrzeżenia[32].

Kierownikiem Szkoły Ćwiczeń na początku okresu międzywojennego był niejaki Woliński. W latach trzydziestych XX wieku kierownictwo bardzo często się zmieniało. Od początku 1932 roku szkołą kierował Adam Fiutowski, ale wkrótce zrezygnował z pełnienia tej funkcji, gdyż podlegli mu nauczyciele nie wypełniali jego poleceń, a poza tym miał nadmiar zajęć w Seminarium Nauczycielskim. Pełnienie obowiązków kierownika przejął Franciszek Mucha, który z końcem 1934 roku odszedł na emeryturę. Potem krótko szkołą kierował Jan Zborowski (w roku szkolnym 1935/36 roku już był kierownikiem jednej ze szkół w Katowicach). W roku szkolnym 1937/38 kierownikiem Szkoły Ćwiczeń był Stanisław Leon Leszczyński, a w roku szkolnym 1938/39 funkcję tę objęła dr Maria Dziemianka. Nauczycielami byli zazwyczaj nauczyciele z Seminarium Nauczycielskiego[33].

Pod względem działających organizacji Szkoła nie różniła się od innych pszczyńskich polskich szkół. Istniały tam: LOPP, SKO i harcerstwo – w roku szkolnym 1934/35 roku nauczyciel wychowania fizycznego Karol Gola zorganizował w szkole 2 drużyny zuchów: „Słowianie" (24 członków klas I–II) oraz „Indianie" (32 członków klas IV–VI). Niektórzy uczniowie po lekcjach uczęszczali do Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", w którym również działał K. Gola, ale w 1935 roku kierownictwo Szkoły zabroniło im tego. Propagowano czytelnictwo, a wypożyczanie książek było coraz popularniejsze, zwłaszcza wśród młodszych uczniów (uczniowie klas V i VI w roku szkolnym 1933/34 tylko raz wypożyczyli książki – łącznie 19 egzemplarzy). Biblioteka szkolna w 1934 roku liczyła 395 tomów. W 1935 roku podczas Tygodnia Szkoły Powszechnej zebrano pięciokrotnie więcej pieniędzy na zakup książek do szkolnych bibliotek niż w roku poprzednim. Z tych pieniędzy każda biblioteka w najwyżej zorganizowanych szkołach powszechnych (III stopnia)

[32] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 753, s. 33; tamże, sygn. OP 941, s. 10; tamże, sygn. OP 1007, s. 29; L. S. Leszczyński, *Organizacja zakładu…,* s. 10–11.

[33] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 753, s. 32; tamże, UWŚl, sygn. OP 1007, s. 136; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 60, 189; Wspomnienia Franciszka Szczepańczyka: http://simonmuzykant.blogspot.com/2008/10/wspomnienia-mojego-dziadziusia.html (dostęp 30 VIII 2016 r.); *Nieco statystyk i zestawień,* [w:] *Księga pamiątkowa zjazdu absolwentów Seminarium Nauczycielskiego i Liceum Pedagogicznego w Pszczynie,* red. A. Sylwester, Katowice 1961, s. 136; J. Szczepańczyk, *Leszczyński Leon (1894–1967),* [w:] *Słownik biograficzny…*, s. 163.

301:4078367714

w województwie śląskim, w tym pszczyńska Szkoła Ćwiczeń, otrzymała 72 książki. W tym czasie dzieci codziennie miały słuchać też audycji radiowych[34].

Nauka w szkołach ćwiczeń była płatna, toteż uczęszczały do niej dzieci zamożniejszych rodziców. Do pszczyńskiej Szkoły Ćwiczeń uczęszczali głównie dzieci urzędników, w dalszej kolejności kupców i rzemieślników. Zdarzali się jednak uczniowie biedniejsi, a ci, tak jak we wszystkich pszczyńskich szkołach, korzystali z akcji dożywiania. W roku szkolnym 1929/30 w Szkole Ćwiczeń uczyło się 122 dzieci, 5 lat później – 155 (w tym 151 z Pszczyny). Wtedy dożywiano bezpłatnie 28 dzieci, a 47 za opłatą 1 zł tygodniowo[35].

Na podstawie konstytucji marcowej oraz konwencji genewskiej mniejszość niemiecka na Górnym Śląsku miała zagwarantowane prawo do zakładania szkół mniejszościowych. Jeśli w jednym okręgu szkolnym było co najmniej 40 chętnych, zakładano szkołę powszechną z niemieckim językiem wykładowym, a jeśli było 18–39 kandydatów, zakładano klasę mniejszościową w szkole polskiej. W Pszczynie szkoła mniejszościowa powstała w 1925 roku. W celu przyciągnięcia dzieci do szkół mniejszościowych, VB cały czas prowadził agitację, zwłaszcza ekonomiczną, m. in. udzielał zapomóg finansowych, rozdawał bony żywnościowe, używaną odzież, prowadził akcje dożywiania dzieci i organizował wyjazdy dzieci na kolonie. W efekcie w powiecie pszczyńskim w 1922 roku było 8 szkół mniejszościowych, a w 1925 roku – 20. W 1927 roku do szkół mniejszościowych przyjęto tylko dzieci, które zdały egzamin z języka niemieckiego przed szwajcarskim inspektorem Wilhelmem Maurerem. W pszczyńskiej szkole jako język ojczysty 85 osób podało język niemiecki, a 50 osób język polski (42 uczniów słabo znało język niemiecki, a 7 nie znało go w ogóle). Egzaminy spowodowały, że w ciągu roku odsetek uczących się dzieci w górnośląskich szkołach mniejszościowych spadł z 14% do 8,3%. Egzamin przeprowadzony przez W. Maurera miał być jednorazowy, ale w kolejnych latach również go przeprowadzano, a funkcję eksperta polskiego przy tych egzaminach pełnił m. in. L. Musioł. Od 1931 roku, zgodnie z orzeczeniem trybunału haskiego, dzieci, które nie zostały przyjęte do szkół mniejszościowych w 1927 roku, mogły zmienić szkołę, ale władze polskie próbowały to ograniczyć. Od 1932 roku do szkół mniejszościowych mogły uczęszczać tylko dzieci narodowości innej niż polska, musiały mieszkać w odległości nie większej niż 3 kilometry od tej szkoły i dobrze znać język, w którym nauczano w szkole. Od 1933 roku w szkołach mniejszościowych akcje propagandowe poza VB

[34] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 753, s. 33; tamże, sygn. OP 1007, s. 27, 30, 72, 78, 109, 111; *Wyniki zbiórki z Tygodnia Szkoły Powszechnej w powiecie pszczyńskim,* „Przyszłość" 1935, nr 11, s. 3; M. Olszówka, *Księgozbiory pedagogiczne…*, s. 44.
[35] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2324, s. 31; AP Kat, UWŚl, sygn. sygn. OP 125A, s. 4; tamże, OP 1007, s. 81, 143; M. Olszówka, *Księgozbiory pedagogiczne…*, s. 22–23.

302:4933421892

rozpoczęła skonfliktowana z nim Jungdeutsche Partei. W roku szkolnym 1933/34 uczniów przenoszących się ze szkół polskich do mniejszościowych egzaminowała komisja składająca się z przedstawiciela szkoły i przedstawiciela VB. Jednak po wprowadzeniu Zarządu Przymusowego nad Dobrami Księcia Pszczyńskiego (1934 rok) zwolniono z dóbr książęcych wiele osób narodowości niemieckiej. A. Hess szacował, że w 1935 roku przeprowadziło się do Niemiec około 15% mieszkańców Pszczyny. To spowodowało, że agitacja VB w Pszczynie nieco osłabła. Ostatecznie do 1935 roku liczba szkół w powiecie pszczyńskim spadła do 9, w tym była jedna w Pszczynie i jedna w Ewangelickim Domu Sierot w Starej Wsi. W 1937 roku wprowadzono w życie tzw. ustawy śląskie, które ograniczały napływ dzieci do szkół z niemieckim językiem nauczania. Liczba dzieci w górnośląskich szkołach mniejszościowych w latach 1934–1939 spadła z 7,9% do 4,5%. Od 1939 roku brano pod uwagę możliwość stopniowej likwidacji szkół niemieckich. Rzeczywistość okazała się zgoła odmienna[36].

Międzywyznaniowa Szkoła dla Mniejszości Językowej (Publiczna Szkoła Powszechna dla Mniejszości Niemieckiej) powstała w 1925 roku, a początkowo uczęszczało do niej 64 dzieci. Nauczycielem był J. Pilch, który 1 marca 1927 roku został kierownikiem tej szkoły. Tak jak większość nauczycieli w mniejszościowych szkołach państwowych (w przeciwieństwie do szkół prywatnych), był Polakiem. W 1926 w szkole było już 141 uczniów, w latach 1929–1930 – około 150, w roku szkolnym 1930/31 – 136, w 1932 roku – 128, a w marcu 1934 roku – zaledwie 58 (60 przeniosło się do powstałej wówczas niemieckiej szkoły prywatnej). Pełniącym obowiązki kierownika był w tym czasie Jan Gorgon, a szkoła zatrudniała jedną nauczycielkę, Anastazję Draniankę, która dbała o poprawną naukę języka polskiego i o polskie wychowanie patriotyczne. 15 września 1934 roku szkoła uległa likwidacji[37].

[36] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 983 (sygn. 298), s. 105, 180; tamże, sygn. OP 1279, s. 85; tamże, sygn. sygn. OP 1281, s. 142; tamże, sygn. OP 1288 – pismo Wydziału Oświecenia Publicznego do Wydziału Społeczno-Politycznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 3 kwietnia 1939 roku; tamże, sygn. OP 1389, s. 22; L. Ręgorowicz, *Wykonanie polsko-niemieckiej górnośląskiej konwencji zawartej w Genewie 15 maja 1922 roku w zakresie szkolnictwa,* Katowice 1961, s. 15–18, 109–134; A. Szefer, *Życie kulturalno-oświatowe mniejszości niemieckiej w Polsce w okresie międzywojennym*, „Zaranie Śląskie" 1966, z. 2, s. 268; T. Falęcki, *Niemieckie szkolnictwo mniejszościowe w województwie śląskim w latach 1937–1939,* Katowice 1967, s. 8, 10, 12, 14, 19; tenże, *Niemieckie szkolnictwo mniejszościowe na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*, Katowice-Kraków 1970, s. 36–37, 64–65, 109, 113–119; S. Mauersberg, *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości niemieckiej narodowych w Polsce w latach 1918–1939,* Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 131, 133–135, 142; H. Stasiński, *Ludwik Musioł (śląski historyk i archiwista. W setną rocznicę urodzin),* Pszczyna 1992, s. 17; tenże, *Musioł Ludwik Stefan (1892–1970),* [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej…*, s. 191; A. Glimos-Nadgórska, *Szkolnictwo i oświata…*, s. 482; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 95–96; taż, *Oświata…*, s. 190–192, 202; A. Jarczyk, *Polskie biblioteki gimnazjalne w województwie śląskim w latach 1922-1939 oraz ich rola w kształtowaniu kultury czytelniczej młodzieży*, Katowice 2007, s. 30.

[37] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2936, s. 67, 74,76; tamże, sygn. 2942, s. 496; tamże, sygn. 2959, s. 238; tamże, sygn. 3024, s. 51; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 983 (sygn. 298), s. 78; tamże, sygn. OP 31 s. 66; tamże, sygn. OP 751, s. 78–79; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 354; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 395; T. Falęcki, *Niemieckie szkolnictwo mniejszościowe w województwie …,* s. 36; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 201

303:1060688511

Szkoła mieściła się w jednym z budynków na terenie Szkoły Powszechnej nr 1. Szkoła nie posiadała biblioteki uczniowskiej, a pomocy naukowych miała niewiele, lecz korzystała z pomocy naukowych polskiej szkoły powszechnej. W 1927 roku musiała oddać jedną salę ochronce, a zostały jej tylko 2 sale lekcyjne, które musiały pomieścić około 140 uczniów. Kiedy w 1928 roku rozpoczął się remont szkoły, kierownik J. Pilch nie został nawet o tym powiadomiony, a pracami kierował kierownik Szkoły Powszechnej nr 1 A. Hess. W efekcie niewłaściwego pilnowania wyposażenia, zaginęła wówczas część inwentarza szkoły mniejszościowej. Od kwietnia 1929 do lutego 1930 roku szkoła musiała zmieścić się w jednej sali lekcyjnej, więc nauka odbywała się na zmiany od godziny 8.00 do 15.30. Potem przeniesiono ją na parter szkoły na ul. Dworcowej[38].

16 października 1923 roku powstała niemiecka Prywatna Szkoła Powszechna, początkowo jako szkoła trzyklasowa, a od roku szkolnego 1934/35 szkoła była siedmioklasowa. Początkowo mieściła się naprzeciw kościoła parafialnego, a we wrześniu 1935 roku przeniesiono ją do nowo wybudowanego budynku przy obecnej ul. Stefana Batorego 24. Nowa szkoła była jak na owe czasy wyposażona luksusowo. Posiadała wiele dużych pomieszczeń (m. in. 7 sal lekcyjnych, pracownię fizyczną, pracownię chemiczną, salę robót ręcznych, kuchnię, jadalnię, garderoby) oraz salę gimnastyczną z natryskami, z której korzystali też uczniowie prywatnej szkoły średniej, a obok budynku był plac zabaw dla uczniów o powierzchni 14,5 ara. Szkoła dysponowała wieloma pomocami naukowymi, m. in. obrazami do języka polskiego, historii i geografii. Jedynie biblioteka była przeciętna. W 1936 roku posiadała 223 książki niemieckie i 160 polskich[39].

Szkoła została założona przez Deutscher Schulverein, a w 1924 roku koncesjonariuszem szkoły został książę pszczyński. W 1936 roku Schulverein ponownie przejął szkołę. W 1928 roku szkoła miała około 23 677 zł deficytu, który później w połowie pokryła Generalna Dyrekcja Księcia Pszczyńskiego, a w połowie Schulverein. Nauczyciele byli narodowości niemieckiej, a w roku szkolnym 1935/36 pochodzili z Górnego Śląska (w tym jeden z części opolskiej). Mimo, że była to niemiecka szkoła, działała zgodnie z polskimi przepisami i wymaganiami, a nauczyciele trzymali się zatwierdzonych planów nauczania. Szkoła brała udział we wszystkich polskich uroczystościach i obchodach narodowych, a w 1935 roku wszyscy brali udział w kursie języka polskiego prowadzonym

[38] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2959, s. 48; tamże, sygn. 3024, s. 40, 50–56, 61–62, 67–68a, 16; tamże, sygn. 3025, s. 52; tamże, sygn. 3027, s. 7, 15; tamże, sygn. 3028, s. 10, 12, 21 AP Kat, UWŚl, sygn. OP 751, s. 78; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 197.

[39] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 194–195; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 1281, s. 141–142, 194; M. Tomczykiewicz, *Siedmioklasowa prywatna szkoła…,* s. 90–91; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 201.

304:6125837534

zramienia Instytutu Pedagogicznego. Ale w 1936 roku inspektor szkolny Władysław Linca stwierdził, że poziom nauczania był słaby. Ze wszystkich uczących nauczycieli pozytywnie ocenił tylko nauczycielkę zajęć praktycznych, Helenę Unverhau, zarzucając jej jednocześnie zbyt słabą znajomość języka polskiego[40].

Prywatna szkoła powszechna początkowo związana była z prywatną szkołą średnią, ale w lutym 1928 roku rozdzielono je, przydzielając szkole powszechnej odrębnego kierownika. Kierownikami byli: Jerzy Büchs (1928–1931) i Jerzy Kokott (1931–1939). Czesne było wysokie, przez jakiś czas wynosiło 50 zł, potem podniesiono je do 100 zł (dla porównania: w 1936 roku pomocnica ochroniarki jednego z przedszkoli zarabiała 15 zł miesięcznie, a w 1938 roku podwyższono jej zarobek do 25 zł), ale w szkole uczyły się nawet dzieci z biedniejszych rodzin, gdyż VB przyznawał im stypendia. Zwalniano rodziców z opłat administracyjnych, czasem z czesnego, a biedne dzieci były ponadto dobrze dożywiane i obdarowywane na gwiazdkę. Z tego powodu coraz więcej dzieci przenoszono z publicznej szkoły mniejszościowej do szkoły prywatnej[41].

Z końcem 1926 roku do czteroklasowej wtedy szkoły uczęszczało 83 uczniów. Jeden nauczyciel przypadał więc na niespełna 21 uczniów. Widać tu więc znaczną różnicę w stosunku do szkół państwowych, zwłaszcza polskich. W roku szkolnym 1928/29 szkoła miała 98 uczniów, a 2 lata później – 82. Po likwidacji państwowej szkoły mniejszościowej, do szkoły uczęszczało 222 uczniów (w tym 195 z Pszczyny, 14 dojeżdżających z okolicznych miejscowości i 13 mieszkających na stancji), więc zatrudniono dodatkowych nauczycieli. W roku szkolnym 1935/36 razem z kierownikiem było ich 8, a liczba uczniów spadła do 194. W czerwcu 1939 roku szkoła miała już tylko 121 uczniów (w tym 97 z Pszczyny), a jeden nauczyciel przypadał na 13 uczniów. Słabnące zainteresowanie szkołą niemiecką w drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku widoczne było też w procentowym udziale dzieci rozpoczynających pierwszą klasę. W 1936 roku około 25% pszczyńskich pierwszoklasistów rozpoczęło naukę w tej szkole, w 1937 niespełna 5%, w 1938 – 11%, a na rok 1939 przewidywano, że będzie to pomiędzy 4% a 6%[42].

[40] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 194–195; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 1279, s. 84; tamże, sygn. OP 1281, s. 142, 194–195; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 105; T. Falęcki, *Niemieckie szkolnictwo mniejszościowe na Górnym Śląsku…,* s. 96.

[41] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 194–195; tamże, sygn. 2953, s. 203, 216; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 1281, s. 142, 194; T. Falęcki, *Niemieckie szkolnictwo mniejszościowe na Górnym Śląsku…,* s. 96; M. Cygański, *Volksbund…*, s. 59; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 202.

[42] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2324, s. 31, 194; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 983 (sygn. 298), s. 78, 244; tamże, mikrofilm F 15 989 (sygn. 324), s. 96; tamże, sygn. OP 1279, s. 85; tamże, sygn. OP 1288, s. 12; tamże, sygn. OP 2229, s. 15; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 354; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 396.

305:2977535329

W Starej Wsi funkcjonowała odrębna szkoła. Drewniana budynek szkoły został wzniesiony prawdopodobnie około połowy XVIII wieku. Uczęszczały do niej dzieci ze Starej Wsi i z 6–7 wiosek, oddalonych nawet o około 10 km. W 1822 roku zbudowano murowany budynek (obecnie ul. Staromiejska 43), a w 1884 roku zmodernizowano go. W 1865 roku do dwuklasowej szkoły uczęszczało 363 dzieci ze Starej Wsi, Czarkowa, Radostowic i Poręby. Z biegiem czasu szkoła okazała się zbyt mała i na początku XX wieku lekcji udzielano także w 2 salach obecnego probostwa kościoła św. Jadwigi (ul. św. Jadwigi 2). W 1907 lub 1910 roku zbudowano nowy budynek, który miał 4 sale lekcyjne i 3 mieszkania dla nauczycieli. W 1912 roku Szkoła była już siedmioklasowa i uczęszczało do niej 462 dzieci. W 1933 Szkoła liczyła 368 uczniów, a dwa lata później – 361. Dzieci uczyły się w 9 oddziałach, więc klasy były mniej liczne niż w poprzedniej epoce. Zdecydowana większość dzieci w obu epokach była wyznania katolickiego, dzieci ewangelickie w 1912 roku stanowiły około 5,2% uczniów, a w 1935 roku – 7,5%. W 1910 roku szkoła miała ogród o powierzchni 46 arów, a w 1935 roku przy szkole był ogród o powierzchni około 6,5 ara i boisko, prawdopodobnie zbudowano je w części dotychczasowego ogrodu[43].

W 1910 roku kierownikiem szkoły był Josepf Schaffranek, a nauczyciele byli narodowości niemieckiej. W 1922 roku ze względu na brak polskich nauczycieli kierownikiem starowiejskiej szkoły został Karol Szulczyk (Schultzik), Niemiec władający dobrze językiem polskim. Po nim krótko szkołą kierował Jerzy Kokot, a od 1925 roku pochodzący z Galicji Adam Kuźniarki. W 1935 roku na 9 nauczycieli tylko dwóch pochodziło z Górnego Śląska, a pozostali z dawnego zaboru austriackiego[44].

W 1925 roku wybuchł konflikt pomiędzy kierownikami szkół powszechnych w Starej Wsi J. Kokotem i pszczyńskiej „dwójki" F. Mandzlem z powodu szóstki dzieci zamieszkałych na terenie niedawno zniesionego obszaru dworskiego Stara Wieś Książęca. Obszar ten włączono do Pszczyny, a dzieci miały uczęszczać do Szkoły nr 2 w Pszczynie, zaś J. Kokot sprzeciwiał się tej decyzji, gdyż szkoła w Starej Wsi była bliżej i prowadziła do niej lepsza droga. Ostatecznie miasto zgodziło się, by dzieci te nadal chodziły do szkoły w Starej Wsi, pod warunkiem, że Pszczyna nie będzie musiała z tego tytułu ponosić żadnych kosztów. 12 lat później sytuacja odwróciła się i Pszczyna chciała się pozbyć starowiejskich uczniów, o czym była mowa wyżej. Pszczyńskie szkoły były atrakcyjne zwłaszcza dla biednej ludności, gdyż

[43] *Schematismus…,* s. 254; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 122; L. Musioł, *Dzieje szkół parafialnych…*, s. 176–177; Z. J. Orlik, *Szkice…,* s. 47, 76–81.
[44] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2942, s. 327; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 855 (sygn. 35), s. 484; tamże, OP 841, s. 38; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 122; Z. J. Orlik, *Szkice…,* s. 82–84; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 102; taż, *Oświata…,* s 201;

306:8842929735

prowadzono w nich dożywianie biednych dzieci i obdarowywano je prezentami na gwiazdkę czy Mikołaja[45].

Diakonisy w starowiejskim sierocińcu prowadziły odrębną szkołę dla przebywających tam sierot. W 1910 roku szkoła była dwuklasowa i uczęszczało do niej 51 uczennic, a w roku szkolnym 1922/23 – 43. Nauki udzielały dwie diakonisy, które nie znały języka polskiego, natomiast lekcje z języka polskiego w wymiarze trzech godzin tygodniowo prowadziła siostra Justyna Rusniokowna, nie posiadająca kwalifikacji pedagogicznych. Powiatowy Urząd Szkolny w Pszczynie był niechętny tej szkole ze względu na niemieckie pochodzenie sióstr i niektórych sierot. W roku szkolnym 1926/27 szkoła miała 42 uczennice, 2 lata później – 31, a w roku szkolnym 1930/31 – 28. Potem szkoła została zlikwidowana, w roku szkolnym 1934/35 już nie istniała. Działała natomiast w domu sierot niemiecka prywatna jednoklasowa szkoła dla chłopców, która miała do dyspozycji jedną salę lekcyjną o powierzchni 49 m^2. Uczniów było wtedy 17, a kierownikiem była pochodząca z Łodzi Gertruda Zimmer[46].

3. Szkoły średnie

W II połowie XIX wieku każde śląskie miasto powiatowe miało ambicję posiadania szkołę średnią. Pszczyna pod koniec XIX wieku miała 2 szkoły średnie, a w okresie międzywojennym aż 4, więc czasem nazywano ją miastem akademickim. Tak wielka liczba szkół, do których uczęszczali często uczniowie spoza Pszczyny, z jednej strony dodawała miastu prestiżu, z drugiej powodowała trudności ze znalezieniem mieszkań, zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli[47].

W XIX wieku do szkół średnich uczęszczały głównie dzieci ziemian i bogatego mieszczaństwa. Dla dzieci z rodzin chłopskich dostęp był utrudniony, gdyż nauka była kosztowna. Z biegiem czasu spadał w nich odsetek uczniów ze sfer najbogatszych, ale nie każda szkoła średnia kończyła się maturą, tym samym nie po każdej można było studiować. Maturą kończyły się tylko szkoły średnie ogólnokształcące. Początkowo były to tylko klasyczne gimnazja (Gymnasien), od 1901 roku gimnazja realne (Realgymnasien) i wyższe szkoły realne (Oberrealschulen), a od 1908 roku wyższe szkoły dla dziewcząt (Höhere Mädchenschulen). Szkoły te były dziewięcioletnie, a uczniowie wstępowali do nich po ukończeniu 5 klas szkoły

[45] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2942, s. 319–328; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 536, s. 85; tamże, OP 841, s. 38; Z. J. Orlik, *Szkice…,* s. 83–84; H. Nocoń, *Oświata…,* s 201.
[46] AP Pszczyna, Wydz Pow Pszcz, sygn. 84, s. 164–179; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 983 (sygn. 298), s. 78, 88; tamże, mikrofilm F 15 989 (sygn. 324), s. 96; *Schematismus…,*s . 4; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 13, 122; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 104; taż, *Oświata…,* s. 202.
[47] M. Czapliński, *Historia Śląska od 1806 do 1945 roku*, [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2002, s. 338; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 211; taż, *Internat…,* s. 31.

307:9320566482

powszechnej i zdaniu tzw. małej matury. Spośród tych 3 typów szkół najwięcej uczniów uczęszczało do gimnazjów. Po zmianie państwowości funkcjonowały ośmioletnie gimnazja i ośmioletnie lub sześcioletnie szkoły realne, a nowością stały się średnie szkoły mniejszościowe (tzw. wyższe szkoły). Od 1932 roku szkoła średnia była dwustopniowa – po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej i zdaniu egzaminu wstępnego można było rozpocząć czteroletnie gimnazjum (kończyło się tzw. małą maturą, która pozwalała na objęcie stanowisk urzędniczych niższego szczebla), a po nim można było kontynuować naukę w dwuletnim liceum (kończyło się tzw. dużą maturą, pozwalającą na kontynuację nauki na studiach). W pszczyńskim Gimnazjum Męskim planowano wówczas utworzyć jedynie stopień niższy, bez poziomu licealnego. Społeczeństwo Pszczyny obawiało się, że likwidacja szkół odbije się negatywnie na sytuacji miasta pod względem gospodarczym, kulturalnym i narodowościowym, a jednocześnie przyczyni się do spotęgowania działalności niemieckiego VB. Ostatecznie w 1935 roku połączono Gimnazjum Męskie i Gimnazjum Żeńskie w jedną dwustopniową szkołę koedukacyjną[48].

W średnim szkolnictwie państwowym od czasów pruskich do początków lat trzydziestych XX wieku odrębnie działały szkoły męskie i żeńskie, koedukacyjne były tylko niektóre szkoły prywatne. Koedukacji sprzeciwiało się konserwatywne społeczeństwo śląskie przyzwyczajone do tradycyjnego modelu wychowywania dziewcząt, a krytycy koedukacji nie zgadzali się na wspólne zajęcia z wychowania fizycznego, poza tym niektórzy twierdzili, że kobiety z natury są mniej inteligentne, więc chłopcy musieliby obniżyć swój poziom nauczania. W drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku tworzono szkoły koedukacyjne z powodów ekonomicznych, dotyczyło to także Pszczyny. Pod względem własności w obu epokach szkoły dzieliły się na państwowe, komunalne i prywatne, a wszystkie trzy formy szkół średnich w okresie międzywojennym występowały w Pszczynie[49].

W okresie pruskim w szkołach średnich nie było obowiązkowego języka polskiego, w niektórych istniał przez jakiś czas jako przedmiot fakultatywny, ale w pszczyńskim Gimnazjum nie uczono go. Języka polskiego, historii i kultury polskiej młodzież uczyła się głównie na tajnych kursach samokształceniowych, które na Górnym Śląsku działały od 1902

[48] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2980, s. 8–19, 30–31, 35–38; Ustawa z dnia 11marca 1932 roku o ustroju szkolnictwa, Dz. U. 1932, nr 38, poz. 389; Z. Surman, *Szkolnictwo, kultura ludowa i literatura,* [w:] *Historia Śląska,* red. S. Michalkiewicz, t. 3, cz. 2, Wrocław 1985, s. 632, 650; J. Piasecka-Matuszek, E. Tutas, *110 lat szkoły…*, s. 26; H. Nocoń, *Internat w Pszczynie i jego wychowankowie 1923–1939*, Pszczyna 2010, s. 35; taż, *Oświata…,* s. 203; J. Kwiatek, *Spór o model gimnazjum w XIX wiecznej niemieckiej myśli pedagogicznej*, „Cieszyński Almanach Pedagogiczny" Katowice 2012, s. 47; M. Stinia, *Tradycje szkolnictwa gimnazjalnego na ziemiach polskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne", t. 142, Kraków 2015, z. 2, s. 245, 250; D. Łukasiewicz, *Życie codzienne…,* s. 558.

[49] G. Kempa, *Edukacja dziewcząt…*, s. 70; M. Czapliński, *Dzieje Śląska…,* s. 338; H. Nocoń, *Internat…*, s. 29.

308:4621717549

roku pod przewodnictwem endeckiej młodzieży skupionej w Związku Młodzieży Polskiej „Zet". Takie kółka skupiały po kilka-kilkanaście osób, a jedno z nich działało przy Gimnazjum w Pszczynie. Po zmianie państwowości nauka odbywała się w języku polskim, ale we wszystkich pszczyńskich szkołach średnich nadal uczono się języka niemieckiego – w niektórych klasach był obowiązkowy, w innych był przedmiotem fakultatywnym[50].

W XIX wieku mocno zaczęła rozwijać się prasa i literatura, a szkoły propagowały czytelnictwo i zakładały biblioteki, które w kolejnej epoce były rozbudowywane. W obu epokach modne były chóry szkolne, poświęcano czas na turystykę (pojawiały się wycieczki szkolne), a sport stał się istotnym elementem wychowania młodzieży szkolnej. W I połowie XIX wieku do pruskich szkół średnich wprowadzano gimnastykę jako przedmiot obowiązkowy (kilkanaście lat wcześniej niż do szkół elementarnych). Po zmianie państwowości gimnastyka, zwana później ćwiczeniami cielesnymi, w wymiarze 2–3 godzin tygodniowo była nadal obowiązkowym przedmiotem we wszystkich szkołach średnich i zawodowych. W latach 1926–1932 nie wszystkie szkoły miały w programie ten przedmiot, ale po reformie Janusza Jędrzejewicza do wszystkich szkół powszechnych i średnich wprowadzono obligatoryjne 2 godziny tygodniowo wychowania fizycznego oraz 2 godziny gier, zabaw i ćwiczeń polowych. Oprócz tego obowiązywała gimnastyka śródlekcyjna w wymiarze 10 minut dziennie. Młodzież rozwijała się sportowo także poza szkołami. W połowie 1927 roku w województwie śląskim zaczęto zakładać tzw. drużyny jordanowskie, których celem było zorganizowanie czasu wolnego młodzieży w wieku 14–18 lat poprzez udział w grach i zabawach ruchowych. Dryżyny prowadzili tzw. przodownicy, którymi byli nimi głównie nauczyciele szkół powszechnych i młodzież pozaszkolna lub ze szkół średnich. Pierwsze 52-godzinne kursy dla przodowników zorganizowano w 16 miejscowościach, w tym w Pszczynie. Później uczniom zakazano przynależności do pozaszkolnych klubów sportowych, więc zaczęli zakładać międzyszkolne kluby sportowe. Z końcem 1935 roku na terenie województwa śląskiego było 7 takich klubów, a jednym z nich był zawiązany w październiku 1935 roku Międzyszkolny Klub Sportowy Bielsko-Pszczyna, do którego mogła należeć młodzież szkół średnich z tych dwóch miast. W momencie założenia Klubu zapisało się do niego około 200 osób, a w jego skład wchodziło 9 sekcji: piłki nożnej, pływacka, tenisowa, turystyczna,

[50] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2990, s. 7; *Sprawozdanie gimnazjum za rok szkolny 1929/30…*, s. 31; J. Kwiatek, *Szkolnictwo średnie na Górnym Śląsku na tle reform oświatowych w Prusach od połowy XVIII wieku do początków XX wieku*, Opole 2011, s. 129.

309:1214870994

szermierczo-bokserska, hokejowa, narciarska, gier sportowych i lekkoatletyczna. Wkrótce powstała też sekcja łyżwiarska[51].

Nauczyciele szkół średnich już w okresie pruskim musieli być odpowiednio wykształceni, niejednokrotnie posiadali doktoraty. Ustawa z 1922 roku wymagała od nich ukończenia studiów oraz zdania egzaminu państwowego na nauczycieli szkół średnich, ale w latach dwudziestych XX wieku na Górnym Śląsku około 80% nauczycieli szkół średnich nie posiadało pełnych kwalifikacji, a czas na ich uzupełnienie mieli do 1928 roku. Mimo wszystko nauczyciele szkół średnich byli lepiej wykształceni niż nauczyciele szkół powszechnych i często podkreślali swą odrębność w stosunku do nich, zarówno na gruncie zawodowym, jak i towarzyskim. Skupiali się w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, działali też w różnych towarzystwach i organizacjach, takich jak Polski Biały Krzyż, LOPP, Polski Związek Zachodni, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Towarzystwo Młodych Polek czy Stowarzyszenia Rodzina Urzędnicza (np. od stycznia 1934 do lutego 1935 funkcję prezesa pszczyńskiego Koła Powiatowego pełnił W. Dzięgiel)[52].

Nauczyciele szkół średnich, zarówno w okresie pruskim, jak i polskim, często prowadzili prace badawcze, zajmowali się tłumaczeniami, twórczością literacką, tworzyli lokalną prasę itp. W okresie pruskim w Pszczynie na polu badawczym wyróżniał się Oskar Karlowa, nauczyciel Gimnazjum Męskiego, ale także wielu innych zajmowało się działalnością naukowo-kulturalną. W okresie międzywojennym do najbardziej znanych badaczy należeli: L. Musioł z Seminarium Nauczycielskiego jako historyk i publicysta oraz Antoni Wakulicz z Państwowego Gimnazjum w Pszczynie jako matematyk (po wojnie był profesorem Politechniki Gliwickiej). Poetami byli: Franciszek Prade (nauczyciel w Gimnazjum, Seminarium Nauczycielskim i Liceum Żeńskim) oraz Helena Moskwa-Fikowa (nauczycielka Gimnazjum), która poza wierszami pisała nowele o tematyce regionalnej. Engelbert Gabzdyl z Gimnazjum założył Polskie Towarzystwo Symfoniczne, a Bolesław Bogacki z Seminarium Nauczycielskiego założył Stowarzyszenie Śpiewaków Śląskich. Muzyka była wówczas raczej zaniedbaną dziedziną, lecz pszczyńskie szkoły średnie wielki nacisk kładły na wychowanie muzyczne młodzieży. Powstawało wtedy wiele samorzutnych zespołów muzycznych

[51] T. Len, *Rozwój drużyn jordanowskich na terenie województwa śląskiego w 1927 r.,* „Na Straży" 1927, nr 2, s. 10–11; *Dział sportowy (Międzyszkolny Klub Sportowy),* „Głos Młodych" nr 1, XI 1935, s. 13; *Dział sportowy (Międzyszkolny Klub Sportowy),* „Głos Młodych" nr 2, XII 1935, s. 15; M. Ponczek, *Początki i rozwój polskiej kultury fizycznej na Górnym Śląsku do 1945 roku,* „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna" 2013, t. 12, nr 1, s. 84–85.

[52] *Sprawozdanie gimnazjum za rok szkolny 1929/30…,* s. 25; M. W. Wanatowicz, *Inteligencja na Śląsku…,* s. 35; J. Szczepańczyk, *Dzięgiel Władysław (1902–1944),* [w:] *Słownik biograficzny…*, s. 64; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 120, 126, 144; taż, *Oświata…,* s. 214.

310:1398454645

i śpiewaczych. Niektórzy profesorowie szkół średnich współpracowali z redakcjami gazet, inni z polskim radiem, jeszcze inni z Instytutem Śląskim w Katowicach, a profesor Henryk Dobrowolski (nauczyciel historii w Miejskim Gimnazjum Żeńskim) zainicjował w 1930 roku wydawanie dwutygodnika „Głos Pszczyński", który na jakiś czas przekazał Kołu Akademików w Pszczynie (stowarzyszeniu skupiającemu studentów akademickich). W 1932 roku naraził się społeczeństwu miasta, gdyż w „Głosie Pszczyńskim" poparł projekt zmian w prawie małżeńskim. Pojawiły się wówczas zarzuty, że człowiek popierający „małżeństwo na próbę" nie może być wychowawcą dziewcząt. Twierdzono też, że w wydawanej gazetce krytykuje i ośmiesza działalność władz miejskich. Ostatecznie w połowie 1932 roku gazeta zaprzestała działalności, a H. Dobrowolski został przeniesiony do pracy w Państwowym Gimnazjum Męskim, a następnie został inspektorem szkolnym w Cieszynie. Gazetę w 1934 roku redagował też A. Fiutowski (nauczyciel Seminarium Męskiego), był to kwartalnik „Szkoła Pszczyńska", z kolei Franciszek Kulisiewicz (dyrektor Gimnazjum) napisał pierwszą monografię szkoły, którą zarządzał[53].

W XVIII i XIX wieku wykształcił się w Niemczech typ męskiego gimnazjum klasycznego (neohumanistycznego), w którym dominowała nauka języków klasycznych i języka niemieckiego, a w dalszej kolejności matematyki, historii, geografii i religii, potem dodano język francuski i propedeutykę filozofii, a pod koniec XIX wieku przedmioty przyrodnicze. Jedno z takich gimnazjów zostało założone w XIX wieku w Pszczynie – była to pierwsza szkoła średnia w powiecie pszczyńskim**.** Językami, których musieli uczyć się uczniowie pszczyńskiego Gimnazjum w 1911 roku były: niemiecki, francuski, łacina i greka, a nadobowiązkowymi w niektórych klasach były język angielski i hebrajski. W okresie międzywojennym dołożono język polski, a nie było nieobowiązkowego hebrajskiego, gdyż w szkole nie było wówczas Żydów. Poza tym w obu porównywanych okresach uczniowie uczyli się historii, matematyki, przyrody, rysunków, śpiewu, propedeutyki filozofii, kaligrafii i uczestniczyli w zajęciach gimnastycznych[54].

[53] *Sprawozdanie gimnazjum za rok szkolny 1929/30…,* s. 25; *Ładny wychowawca dziewcząt,* „Polonia" nr 2599 z dnia 3 I 1932, s. 8; E. Gabzdyl, *Życie muzyczne w Pszczynie*, „Śląskie Wiadomości Muzyczne" 1937, nr 7 (lipiec 1937), s. 53; J. Z. Sarama-Wojnar, *Niezbyt przystojny, ale bardzo sympatyczny*, „Kalendarz Cieszyński" 1990, s. 131; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 125, 128–129, 134–140; G. Kempa, *Kształcenie nauczycieli szkolnictwa ogólnokształcącego na Górnym Śląsku w latach 1865–1976*, Katowice 2011, s. 119; J. Gałuszka, *„Głos Pszczyński" Pismo Ziemi Pszczyńskiej*, „Kroniki Pszczyńskie" 2018, z. 2, s. 45–46.

[54] UWŚl, sygn. OP 964, s. 23; M. Baege, *Achtunddreissigstes Programm des Königl. Gymnasiums (Evangelische Fürstenschule) zu Pless*, Pless 1911, s. 7; *Powiat pszczyński,* „Strażnica Zachodnia" nr 11 z dnia 31 maja 1928 r., s. 6; *Sprawozdanie gimnazjum za rok szkolny 1929/30…,* s. 61; W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły…*, s. 20, 31; M. Tomczykiewicz, *Pszczyńskie Liceum im. Bolesława Chrobrego przed stu laty*, „Głos Pszczyński" 2011, nr 18, s. 10; J. Kwiatek, *Szkolnictwo średnie…*, s. 46, 57; taż, *Spór o model gimnazjum…,* s. 45, 47, 52.

311:2149980761

Zanim jednak w Pszczynie powstało gimnazjum, przez kilka lat działało tam progimnazjum, czyli niepełna szkoła średnia. Pięcioletnie progimnazja na Górnym Śląsku pojawiały się od końca lat sześćdziesiątych XIX wieku, a pierwsze z nich powstały w Strzelcach Opolskich (katolickie) i w Pszczynie (ewangelickie). W 1867 roku z inicjatywy Hansa Heinricha XI Hochberga część działającej od 1742 roku ewangelickiej szkoły powszechnej została przekształcona w progimnazjum, a hrabia zobowiązywał się utrzymywać tę szkołę w zamian za przejęcie przez miasto kosztów utrzymania ewangelickiej szkoły powszechnej. Pszczyńskie progimnazjum początkowo było trzyklasowe i uczęszczało do niej 79 uczniów. W 1872 roku zostało przekształcone w pełne gimnazjum, a w 1877 roku szkoła została upaństwowiona, jednak Hochbergowie nadal łożyli na jej utrzymanie, a interesowali się nią na tyle, że kwoty, które szkoła otrzymywała, przekraczały dwu-, a nawet trzykrotnie sumę, którą zadeklarowali się wpłacać. 24 czerwca 1922 roku władze polskie przejęły pszczyńskie gimnazjum klasyczne, a w roku szkolnym 1922/23 otwarto 6 klas w pięciu oddziałach (bez klasy trzeciej). Od roku szkolnego 1924/25 szkoła działała już jako pełne ośmioklasowe gimnazjum, a w 1925 roku, z okazji 900-lecia koronacji Bolesława Chrobrego, nadano jej nazwę Państwowe Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego. Patronem szkoły został święty Jan Kanty, patron młodzieży, profesorów i studentów. W 1935 roku Gimnazjum Męskie zostało połączone z Gimnazjum Żeńskim, a szkoła zmieniła nazwę na Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego[55].

Szkoła mieściła się od 1881 roku w budynku obecnego Liceum im. Bolesława Chrobrego (ul. 3 Maja 7). Budynek początkowo posiadał 7 sal lekcyjnych, kreślarnię, pracownię fizyczną, dużą aulę i salę gimnastyczną. W okresie międzywojennym w szkole założono pracownię chemiczno-fizyczną (około 1928 roku), pracownię biologiczną (1931) i toalety wewnątrz budynku (1933), a w 1925 roku wyremontowano zniszczoną przez wojska alianckie aulę, w której ksiądz katecheta Antoni Jochemczyk założył kaplicę, zapewniając Administrację Apostolską, że nie będzie w niej odczytów ani przedstawień teatralnych. W kaplicy powstał prowizoryczny ołtarz z obrazem podarowanym przez Ewę Długajową (żonę aptekarza Wacława Długaja), a w 1928 roku z ofiar prywatnych osób, zwłaszcza ziemian, których synowie uczyli się w tejże szkole, zakupiono stały ołtarz. Używanie auli jako kaplicy nie spodobało się dyrektorowi Władysławowi Dzięglowi (1933–1937) i jej część zaczął

[55] *Powiat pszczyński,* „Strażnica Zachodnia" nr 11 z dnia 31 maja 1928 r., s. 6; *Sprawozdanie gimnazjum za rok szkolny 1929/30…,* s. 10, 20–21; F. Kulisiewicz, *Krótka historia sławnego Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Pszczynie,* Pszczyna 1990 (przedruk z 1930 roku), s. 27–30; W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły…*, s. 7, 14–15, 19; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 108; taż, *Internat…*, s. 29; taż, *Oświata*…, s. 204, 206; J. Kwiatek, *Szkolnictwo średnie na Górnym Śląsku…,* s. 90; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt…,* s. 295;

312:5221850069

wykorzystywać m. in. na dożywanie dzieci, na co zgodził się biskup Stanisław Adamski pod warunkiem, że obraz będzie zakryty. Kaplicę od auli odgradzano zatem kotarą. To z kolei nie zadowoliło księdza A. Jochemczyka. Ostatecznie dyrektor podarował ołtarz kaplicy szpitalnej w Lublińcu, a w jego miejscu postawił scenę (1937 rok)[56].

Od 1911 roku lekcje trwały po 45 minut. Od 1929 Wydział Oświecenia Publicznego wymagał, by lekcje trwały 50 minut. Gimnazjum im. Chrobrego jednak uzyskało zezwolenie władz wojewódzkich, by lekcje trwały jak dotąd 45 minut. Miało to związek z godziną odjazdu pociągów w kierunku Tych i Dziedzic, którymi dojeżdżała około połowa uczniów, a także z wielką liczbą przedmiotów, które musiały być realizowane zgodnie z programem gimnazjum klasycznego. Obawiano się, że przy 50-minutowych lekcjach nie dałoby się wszystkich zrealizować, tym bardziej, ze liczba godzin lekcyjnych była wyższa niż w poprzedniej epoce. W 1911 roku uczniowie tygodniowo mieli od 31 do 33 godzin lekcyjnych, a w 1930 roku od 33 do 36[57].

Pierwszym dyrektorem Gimnazjum był dr Emil Schönborn z Krotoszyna (1872–1899), który utrzymywał szkołę na bardzo wysokim poziomie. Kolejni dyrektorzy okresu pruskiego, tak jak pierwszy z nich, posiadali stopień doktora, wszyscy też byli filologami klasycznymi. Ostatni dyrektor z okresu pruskiego, dr Friedrich Weidling (1916–1922) był życzliwy w stosunku do Polaków, a w 1922 roku serdecznie pożegnał się z uczniami i przekazał Gimnazjum Polakom. Funkcję dyrektora powierzono wówczas pochodzącemu z powiatu pszczyńskiego filologowi klasycznemu, Michałowi Kostowi. W czasie wakacji 1922 roku, razem z T. Przysieckim uruchomili oni kurs języka polskiego dla młodzieży niemieckiej, która chciała kontynuować naukę w tymże Gimnazjum, a uczęszczało nań wówczas 70 osób. Kolejnymi dyrektorami lub osobami pełniącymi obowiązki dyrektorów szkoły były osoby spoza Górnego Śląska: Edward Wazl (1930–1931), Franciszek Kulisiewicz (1931–1933), dr W. Dzięgiel (1933–1937) i dr Edward Szwed (1937–1939). Wszyscy pochodzili z Galicji.

[56] AA Kat, AL, sygn. 3408, k. 14, 109, 110; *Sprawozdanie gimnazjum za rok szkolny 1929/30…,* s. 37; F. Kulisiewicz, *Krótka historia…,* s. 31–32; J. A. Badura, *Ewangelicy na Ziemi Pszczyńskiej…,* s. 20; W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły…*, s. 19–20; J. Orlik, *Przyczynki do dziejów szkoły w latach 1931–1945*, [w:] *Pszczyńskie gimnazjum i liceum…,* s. 62–63; M. Tomczykiewicz, Gimnazjum (3 Maja 7), [w:] J. Strońska-Przybyła, J. Szczepańczyk, M. Tomczykiewicz, *Z dziejów pszczyńskich kamienic i ich mieszkańców 1748–1939*, red. B. Rozmus, J. Gałuszka, Pszczyna [b. r. w.]., s. 118–119; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt…,* s. 296;

[57] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 887, s. 15, 17, 19; tamże, sygn. OP 964, s. 23; W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły…*, s. 17; M. Tomczykiewicz, *Pszczyńskie Liceum…,* s. 10.

313:2915268465

Kierunki studiów, które ukończyli były różne: filologia klasyczna (F. Kulisiewicz), filozofia (W. Dzięgiel, E. Szwed) i germanistyka (E. Wazl) [58].

W 1911 roku w sześcioklasowej szkole łącznie z katechetami uczyło 14 osób. Po zmianie państwowości zmieniło się całe grono pedagogiczne, a wobec braku nauczycieli zatrudniono tylko 4 osoby, które musiały poprowadzić 5 oddziałów. Początkowo w szkole nie było religii z powodu braku nauczyciela, dopiero od lutego 1923 roku honorowo tego przedmiotu uczył ksiądz Jan Nepomucen Koziełek (Kosellek) z Łąki, a w kwietnia 1923 roku zatrudniono katechetę, którym został ks. Piotr Klimek, późniejszy dziekan żorski. W 1923 roku w szkole uczyło już 12 osób, a w 1935 roku, po połączeniu z Gimnazjum Żeńskim, uczyło tam 26 nauczycieli, w tym 21 stałych[59].

Nauczyciele Gimnazjum w okresie pruskim w większości przybyli do Pszczyny z głębi Niemiec albo z Dolnego lub środkowego Śląska, a w okresie międzywojennym większość przybyła tam z województwa krakowskiego lub Śląska Cieszyńskiego. Zazwyczaj byli dobrze wykształceni, wielu z nich posiadało stopnie doktora, ale w tym zakresie utrzymywała się tendencja spadkowa. Doktoraty w 1885 roku posiadało 5 spośród 13 nauczycieli (38,5%), w 1911 roku 6 z 17 (35,3%), a w 1935 roku 3 spośród 21 (14,3%). Wszyscy trzej byli absolwentami Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Pozostali nauczyciele etatowi Gimnazjum posiadali wyższe wykształcenie oraz dodatkowe kwalifikacje. W obu epokach wielu z nich prowadziło prace badawcze, większość działała w różnych towarzystwach i prowadziła oświatę pozaszkolną. W roku szkolnym 1934/35 uruchomiono bibliotekę i czytelnię pedagogiczną, a nauczyciele płacili dobrowolne składki na zakup prasy naukowej, prenumerowali wtedy 12 tytułów różnych gazet[60].

W gimnazjach klasycznych nauczyciele stawiali wysokie wymagania nie tylko sobie, ale także uczniom. Wielu sobie z nimi nie radziło, więc opuszczali szkołę lub powtarzali klasę. W roku szkolnym 1910/11, tylko do 1 lutego liczba uczniów pszczyńskiego Gimnazjum spadła o około 6%. W roku szkolnym 1921/22 nastąpił spadek uczniów o 16%, a 2 lata później około 20% gimnazjalistów nie otrzymało promocji do klasy następnej. Wówczas najgorzej sytuacja przedstawiała się w klasach pierwszych, gdzie rok musiało powtarzać aż 31% uczniów. Tak słabe oceny tłumaczono tym, że wielu uczniów mieszkało na tyle daleko, że dojazd zajmował

[58] *Sprawozdanie gimnazjum za rok szkolny 1929/30…,* s. 21, 36; F. Kulisiewicz, *Krótka historia sławnego Gimnazjum…,* s. 18, 26–27; J. Orlik, *Przyczynki do dziejów szkoły…,* s. 61–63; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 113; taż, *Internat…,* s. 34; taż, *Oświata…,* s. 206.

[59] M. Baege, *Achtunddreissigstes Programm des Königl. Gymnasiums…,* s. 4–5; F. Kulisiewicz, *Krótka historia…,* s. 27–28; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 202; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 112.

[60] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 964, s. 142, 145; *Sprawozdanie gimnazjum za rok szkolny 1929/30…,* s. 25; W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły…*, s. 16, 39; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 115, 121–122; taż, *Internat…,* s. 15–17.

314:1108792874

im ponad 1,5 godziny w jedną stronę, więc zwalniano ich z niektórych zajęć. Poza tym w ciągu roku szkolnego zmieniano kilkakrotnie nauczycieli, co też negatywnie wpłynęło na oceny uczniów. W roku szkolnym 1930/31 odsetek niepromowanych gimnazjalistów wynosił aż 21%, a w roku szkolnym 1934/35 – 12%. Niewiele osób dotrwało do matury, ale spośród tych, którzy do niej przystąpili, zdawalność była dobra, np. w 1912 roku do egzaminu dojrzałości przystąpiło 6 uczniów i wszyscy go zdali, a w 1925 roku do pierwszej w okresie polskim matury przystąpiło 12 osób i również wszyscy ją zdali[61].

Po zmianie państwowości zmieniła się struktura wyznaniowa pszczyńskiego Gimnazjum. Szkoła powstała jako ewangelicka, choć faktycznie uczniów wyznania ewangelickiego było około połowy, np. w 1874 roku stanowili 46,1% ogółu, w 1901 roku – 46,8%, a w 1911 roku – 50,3%. W tych samych latach katolicy stanowili odpowiednio: 34%, 44,3% i 41,2% ogółu uczniów, a Żydzi: 19,9%, 8,9% i 8,5%. Po zmianie państwowości około 98% uczniów stanowili katolicy (np. w 1922 roku 97,9%, w roku szkolnym 1929/30 – 98,6%, w roku szkolnym 1934/35 – 98,4%, a w 1936 roku – 98,2%), 1–2% stanowili uczniowie wyznania ewangelickiego, a Żydów nie było prawie w ogóle (np. w 1922 roku w szkole nie było ani jednego ucznia wyznania mojżeszowego, a w roku szkolnym 1934/35 była jedna osoba, co stanowiło 0,3% ogółu uczniów)[62].

Liczba uczniów w poszczególnych klasach pszczyńskiego Gimnazjum w 1911 roku wynosiła od 10 do 29, a w roku szkolnym 1923/24 – od 7 do 46. Do Gimnazjum w okresie pruskim uczęszczało około 200 uczniów, np. w 1874 roku było ich 191**,** w 1901 – 201, w 1911 roku – 183. W czasie zmiany państwowości niektórzy zmieniali szkołę, więc nastąpił gwałtowny spadek liczby uczniów (w 1922 roku do szkoły zapisało się 94 chłopców), ale w kolejnych latach liczba gimnazjalistów mocno wzrastała, a szkoła stawała się coraz bardziej egalitarna. W roku szkolnym 1929/30 Gimnazjum miało 272 uczniów, po połączeniu z Gimnazjum Żeńskim w roku szkolnym 1935/36 – 392 (w tym 269 chłopców), a w 1938 roku (łącznie z uzupełniającym liceum) – 527. Rosła liczba uczniów opuszczających szkolne mury – w latach dwudziestych XX wieku wynosiła 5–16 rocznie, a w latach trzydziestych 22–32[63].

[61] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 964, s. 38, 223; tamże, OP 949, s. 27; M. Baege, *Achtunddreissigstes Programm des Königl. Gymnasiums…,* s. 14; F. Kulisiewicz, *Krótka historia…,* s. 29; W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły…,* s. 18, 32; H. Nocoń, *Internat…,* s. 34; taż, *Oświata…,* s. 204.

[62] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 125A, s. 2; tamże, sygn. OP 964, s. 223; F. Kulisiewicz, *Krótka historia…,* s. 26–29; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 202; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 112–113; taż, *Internat…,* s. 34; M. Tomczykiewicz, *Pszczyńskie Liceum…,* s. 10; J. Kwiatek, *Szkolnictwo średnie na Górnym Śląsku…,* s. 92, 107.

[63] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 964, s. 38; *Sprawozdanie gimnazjum za rok szkolny 1929/30…,* s. 3; F. Kulisiewicz, *Krótka historia…,* s. 26–27; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 202;

315:5669232574

Upowszechnianie się szkoły średniej spowodowało, że do Gimnazjum, do którego w okresie pruskim uczęszczali głównie bogaci uczniowie spoza Pszczyny, w okresie międzywojennym stało się szkołą głównie dla okolicznej młodzieży. W 1895 roku i w 1911 roku ponad 56% uczniów pochodziło spoza okręgu pszczyńskiego. W roku szkolnym 1927/28 spoza powiatu pszczyńskiego pochodziło tylko 19,2% uczniów, a w 1935 roku prawie 30% uczniów pochodziło z miasta, 59% dojeżdżało z okolic, a tylko 11% uczniów mieszkało na stancjach w mieście[64].

W okresie pruskim uczniowie pochodzili głównie z bogatych rodzin: fabrykantów, kupców, wysokich urzędników, urzędników książęcych itp. Na przełomie XIX i XX wieku spośród maturzystów najwięcej było synów urzędników (23,5%), a w dalszej kolejności inteligencji technicznej (17,4%), właścicieli ziemskich (9,8%), nauczycieli, kupców, właścicieli nieruchomości (po 9,1%), dzierżawców dóbr i administracji dworskiej (5,3%), rolników (4,5%), rzemieślników i robotników (po 3%). W okresie polskim największą grupę uczniów stanowiły dzieci urzędników (ponad 60%), potem chłopów (15%), rzemieślników (10%), robotników (7%) i ziemian (w różnych latach 2–5%). Na pomysł umieszczenia w tej szkole chłopców z polskich rodzin arystokratycznych wpadł Wacław Iwanowski, wychowawca młodych Radziwiłłów i Czetwertyńskich, który szukał dla swych podopiecznych gimnazjum o wysokim poziomie nauczania z dala od rodzinnych stron. Zatem w pszczyńskim Gimnazjum uczyli się chłopcy z rodów: Czetwertyńskich, Radziwiłłów, Sapiehów, Potockich, Sierakowskich, Tyszkiewiczów, Zamoyskich, Raczyńskich, Dzieduszyckich, Rzewuskich, Chodkiewiczów, Lubomirskich i Scipo del Campo. Czasem ziemianie razem ze swoimi synami wysyłali na naukę do Pszczyny uzdolnioną młodzież z niższych sfer[65].

Dla młodzieży spoza okręgu pszczyńskiego Gimnazjum w latach 1900–1913 posiadało internat (alumnat). Mieścił na obecnej ulicy Stefana Batorego 26, a mieszkało w nim zawsze 18–20 uczniów. W okresie międzywojennym uczniowie spoza powiatu mieszkali na stancjach wynajmowanych przez szkołę, a dla młodych ziemian w 1923 roku z inicjatywy Radziwiłłów został założony internat, który ulokowano w willi Marii Kowaczek, matki E. Długajowej, przy

W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły…*, s. 21; Z. Orlik, *Absolwenci gimnazjum i liceum. Uczniowie klas maturalnych 1929–1939*, [w:] *Pszczyńskie gimnazjum i liceum…,* s. 96–99; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 113; taż, *Internat…,* s. 34; M. Tomczykiewicz, *Pszczyńskie Liceum…,* s. 10; J. Kwiatek, *Szkolnictwo średnie na Górnym Śląsku…,* s. 92, 107.

[64] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2324, s.31; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 125A, s. 2; F. Kulisiewicz, *Krótka historia…,* s. 29; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 401–402; W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły…*, s. 15, 19; M. Tomczykiewicz, *Pszczyńskie Liceum…,* s. 10.

[65] F. Kulisiewicz, *Krótka historia sławnego Gimnazjum…,* s. 35; K. Strzelewicz, *Zapis (opowieść Aleksandra Kulisiewicza)*, Kraków 1984, s. 48; R. Jarocki, *Ostatni Ordynat (z Janem Zamoyskim spotkania i rozmowy)*, Warszawa 1996, s. 96–97; W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły*…, s. 21; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 122; J. Kwiatek, *Szkolnictwo średnie na Górnym Śląsku…,* s. 112–115.

316:9994790065

obecnej alei Kościuszki 12. W ciągu 16 lat istnienia internatu mieszkało w nim łącznie 69 synów polskich ziemian, którzy integrowali się z górnośląskimi kolegami z niższych warstw społecznych. Poza nimi mieszkali w internacie synowie polityków, m. in. Witold Korfanty (syn Wojciecha) i Eugeniusz Balcer (syn Antoniego, posła na Sejm Śląski). Trafiali tam chłopcy w wieku od 10 do ponad 20 lat, a ich wychowawcą był profesor W. Iwanowski[66].

Od przekształcenia szkoły ewangelickiej w progimnazjum działała fundacja wspierająca ubogą młodzież, nad którą pieczę sprawowali panowie na Pszczynie. 12 najbiedniejszych uczniów (liczba ta była stała co najmniej do 1883 roku) otrzymywało stypendia, a w pierwszej kolejności przyznawano je lepszym uczniom. W 1911 roku Hans Heinrich XV Hochberg ufundował stypendia dla 10 najbiedniejszych uczniów. Poza tym kilku uczniów otrzymało zwolnienie z opłat czesnego, a kilkunastu płaciło tylko połowę. Również po zmianie państwowości najbiedniejsi mogli liczyć na pomoc w opłacaniu czesnego i wydaje się, że z takiej pomocy korzystało więcej osób, np. w roku szkolnym 1926/27 $^{2}/_{3}$ uczniów otrzymało zniżkę na opłacanie czesnego w wysokości 15–30 zł, a 6 najbiedniejszych uczniów otrzymało stypendia. W latach trzydziestych XX wieku przy magistracie działała Komisja Stypendialna, która przyznawała zwrotne stypendia biednym abiturientom Gimnazjum, mieszkającym w Pszczynie, a w razie braku chętnych, w okolicznych wioskach. Stypendia te należało zwrócić w ratach w wysokości co najmniej 10% miesięcznego wynagrodzenia w ciągu 4 lat od otrzymania absolutorium lub święceń kapłańskich. We wrześniu 1931 roku takie stypendia w wysokości 300–500 zł przyznano trzem osobom, a podanie mieszkańca Starej Wsi odrzucono. W 1936 roku ustanowiono stypendium w wysokości 600 zł dla wybitnie uzdolnionego syna rolnika z Pszczyny, a w razie braku takiego, dla uczniów lub studentów z rodzin rzemieślniczych lub urzędniczych, jednak do końca 1938 roku nikt tego stypendium nie otrzymał. Poza tym w okresie międzywojennym szkoła organizowała pomoc charytatywną, a szczególnie na tym polu wyróżniał się W. Iwanowski, który przez wiele lat przewodniczył Radzie Rodziców i wpłacał na nią wysokie kwoty w imieniu swych wychowanków. Rada Rodziców subwencjonowała harcerzy, obdarowywała młodzież na gwiazdkę, typowała 40–50 najbiedniejszych uczniów, którym organizowała kolonie letnie w dobrach Zamoyskich, Dzieduszyckich lub Żółkiewskich, a w roku szkolnym 1931/31 zorganizowała dożywianie 120 uczniów[67].

[66] F. Kulisiewicz, *Krótka historia sławnego Gimnazjum…,* s. 22; W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły*…, s. 15, 19; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 122; taż, *Internat…,* s. 15–17, 32, 36, 40, 64–65, 128, 146–147; taż, *Oświata…,* s. 206; M. Tomczykiewicz, *Pszczyńskie Liceum…,* s. 10.

[67] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2949, s. 5, 10, 18–20, 29; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 964, s. 214; M. Baege, *Achtunddreissigstes Programm des Königl. Gymnasiums…,* s. 15; W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły…*, s. 17, 19,

317:8495766860

Szkoła propagowała czytelnictwo. Już w czasach, gdy funkcjonowała jako progimnazjum, założono zalążek biblioteki, a ta w 1930 roku posiadała 3 514 dzieł (6 344 tomy), w tym 729 dzieł pochodziło z okresu polskiego, a niektóre pozycje pochodziły z XVI wieku. Ponadto od 1922 roku działała biblioteka pomocy koleżeńskiej, w której wypożyczano książki za drobną opłatą. W roku szkolnym 1934/35 liczyła 538 pozycji, a korzystało z niej 43 uczniów. Oprócz bibliotek w latach 1925–1928 funkcjonowała czytelnia szkolna, w której uczniowie spędzali czas, czekając na pociąg lub autobus. Mogli tam czytać lub grać w gry towarzyskie, np. w szachy. W 1928 roku została zlikwidowana z powodu braku pomieszczeń w szkole[68].

W Gimnazjum działało szereg kółek zainteresowań i organizacji uczniowskich. W okresie pruskim uczniowie mogli uczestniczyć w zajęciach z rysunków. W roku szkolnym 1910/11 zimą uczestniczyło w tych zajęciach 7 uczniów, a latem tylko 2. Od XIX wieku w szkole dział chór i orkiestra, które były utrzymywane też w okresie międzywojennym. Od 1922 roku próbowano zorganizować kółko teatralne, od roku szkolnego 1925/26 działały kółka: literackie (w roku szkolnym 1934/35 miało 25 członków) i historyczne, a w 1936 roku szkoła ta posiadała jedyne w województwie śląskim ognisko języka francuskiego. Młodzież zajmowała się też działalnością wydawniczą – od roku szkolnego 1932/33 wydawała gazetkę „Nasze Sprawy", a potem w latach 1935–1939 międzyszkolną gazetkę „Głos Młodych", redagowaną początkowo przez uczniów pszczyńskich szkół średnich i Szkoły Ćwiczeń, a od 1936 do 1939 roku także przez uczniów szkół z Bielska, Białej, Cieszyna, Kęt, Wadowic i Żywca. Czasopismo ukazywało się regularnie, a jego honorowym opiekunem był Gustaw Morcinek[69].

Uczniowie, którzy chcieli rozwijać się ruchowo, w okresie pruskim mogli dobrowolnie uczestniczyć w lekcjach pływania, które odbywały się w basenie księcia pszczyńskiego. W roku szkolnym 1910/11 zimą z tych lekcji korzystało 74 uczniów (41,3% ogółu), a latem 36 (około 20%). Działał też szkolny klub sportowy, który miał wtedy 15 członków latem i 26 zimą. W latach trzydziestych XX wieku istniało w Gimnazjum koło sportowe „Sparta", które w 1935 roku miało około 50 członków i składało się z trzech sekcji: lekkoatletycznej, gier sportowych

39; H. Nocoń, *Internat…,* s. 50–51; M. Tomczykiewicz, *Pszczyńskie Liceum…,* s. 10; J. Kwiatek, *Szkolnictwo średnie na Górnym Śląsku…,* s. 90; M. Sala, *Polityka oświatowa…,* s. 200.

[68] AP Pszczyna, zespół 17/2 Starostwo Pszczyńskie z lat [1921] 1922–1939 (dalej: St Pszcz), sygn. 81, s. 3; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 964, s. 206; *Sprawozdanie gimnazjum za rok szkolny 1929/30…,* s. 38, 48–49; F. Kulisiewicz, *Krótka historia…,* s. 32; J. Kwiatek, *Szkolnictwo średnie na Górnym Śląsku…,* s. 90.

[69] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2989, s. 72; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 964, s. 42, 145, 197, 205, 211; M. Baege, *Achtunddreissigstes Programm des Königl. Gymnasiums…,* s. 8; *Sprawozdanie gimnazjum za rok szkolny 1929/30…,* s. 48–49; H. Synowiec, *Śląskie czasopisma szkolne (1922–1939),* Katowice 1999, s. 11,19; M. Olszówka, *Księgozbiory pedagogiczne…*, s. 42; W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły…*, s. 20, 38.

318:4730925212

(piłka ręczna, siatkówka, koszykówka) i sportów zimowych (hokej, na lodzie, narciarstwo). Większość rozgrywek pomiędzy „Spartą" a klubami innych szkół kończyło się wówczas zwycięstwem dla „Sparty". Koło odnosiło też bardzo dobre wyniki lekkoatletyczne, choć szkoła nie miała bieżni. Sport był też jedną ze specjalności harcerstwa, a te próbowano zorganizować w Gimnazjum od 1923 roku, ale dopiero w marcu 1925 roku druh Kazimierz Firszt założył I Drużynę Harcerską im. Tadeusza Kościuszki, do której wstąpiło 70 osób, a jej opiekunem został wówczas Tadeusz Chwirut. Od 1925 roku przez kilka lat harcerze prowadzili szkolny sklepik, w którym można było zaopatrzyć się w przybory szkolne. Ale choć harcerstwo było najprężniej działającą organizacją na terenie szkoły, w roku szkolnym 1934/35 należało do niego tylko 34 gimnazjalistów. W 1936 opiekunem Drużyny został profesor Tadeusz Ślusarczyk, a drużynowym uczeń klasy VII, Otton Bader. Zmiana ta wpłynęła pozytywnie na organizację, a liczba członków wzrosła do 77 na początku 1937 roku. W szkole od roku szkolnego 1929/30 działało kółko krajoznawcze, które organizowało wycieczki, często w Beskidy, a poza tym członkowie zajmowali się m. in. spisywaniem ludowych przekazów, sporządzili inwentaryzację budownictwa wiejskiego i drzew okolic Pszczyny, a także napisali monografię Łąki[70].

W Gimnazjum w okresie polskim działały też organizacje wojskowe i paramilitarne. W 1925 roku założono hufiec szkolny Przysposobienia Wojskowego (wtedy jeszcze dobrowolny), którego celem było podniesienie sprawności fizycznej członków oraz ich przygotowanie wojskowe. Plany jego założenia istniały od 1924 roku, ale początkowo na przeszkodzie stanęła kwota, którą należało zapłacić za przeprowadzenie badań lekarskich ochotników (4–5 zł od osoby i 3 zł za wystawienie orzeczenia). W latach dwudziestych XX wieku do hufca należało 23–45 członków, a opiekunem grupy był zazwyczaj nauczyciel wychowania fizycznego. W 1928 roku kierownictwo objął Stanisław Węgrzyn, a członkowie odtąd brali udział w zawodach sportowych, na których odnieśli szereg sukcesów. Na wzór wojskowy działała też obowiązkowa w latach trzydziestych XX wieku w szkołach średnich i starszych klasach szkół powszechnych LOPP, której celem było szkolenie młodzieży

[70] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 577, s. 38, 57–58; tamże, sygn. OP 964, s. 187, 203; M. Baege, *Achtunddreissigstes Programm des Königl. Gymnasiums…,* s. 7–8; *Sprawozdanie gimnazjum za rok szkolny 1929/30…,* s. 45–46; *Dział sportowy (Sport w Państw. Gimn. w Pszczynie),* „Głos Młodych" nr 1, XI 1935, s. 13; *Kronika międzyszkolna* (*Hallo!...),* tamże, s. 14; *Harcerstwo Śląskie…*, s. 47; F. Kulisiewicz, *Krótka historia…,* s. 36;; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 142; W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły…,* s. 35–36; B. Solarska, *Sport w Pszczynie (fakty i ludzie),* Pszczyna 2009, s. 10.

319:2095108183

w zakresie obrony cywilnej. Przed I wojną światowa podobnych prób łączenia edukacji i wojska nie było[71].

Dla uczniów zainteresowanych oszczędzaniem założono w roku szkolnym 1926/27 Szkolną Kasę Oszczędności, w której 2 lata później ulokowane pieniądze miało 158 członków. Na szkolne imprezy pieniądze częściowo pochodziły z działalności szkolnej spółdzielni „Jedność", która powstała w roku szkolnym 1934/35 na bazie małego sklepiku. Należeli do niej prawie wszyscy uczniowie, np. w roku szkolnym, 1934/35 – 305 z 310 uczniów (98.4%), a żadna szkolna impreza nie odbyła się bez jej finansowego wsparcia[72].

W roku szkolnym 1934/35 założono szkolną świetlicę, która była czynna 2 razy w tygodniu (wtorki i czwartki) przez dwie godziny po południu (latem od 17.00 do 19.00, a zimą od 16.30 do 18.30). Zawiązała się wówczas grupa „Przyjaciół świetlicy", do której należało 10 osób z najstarszych klas. Z biegiem czasu zebrała się tam grupa stałych bywalców. Funkcjonowała prawdopodobnie niedługo, bo 2 lata później podczas wizytacji zarzucono szkole, że nie ma świetlicy[73].

Młodzież zazwyczaj zachowywała się dobrze, choć zdarzały się incydenty. W okresie pruskim młodzież przynosiła do szkoły broń palną oraz tworzyła organizacje tzw. czarnej ręki i groziła śmiercią profesorom. Nie odnaleziono informacji, by takie przypadki zdarzały się w okresie polskim, ale miały miejsce inne pojedyncze wybryki, np. w roku szkolnym 1923/24 wybito szyby w oknach nauczyciela, którego młodzież nie lubiła. Kilku uczniów wydalono ze szkoły za kradzieże, udział w bójkach lub za palenie fajki, a Stanisława Radziwiłła nie dopuszczono do matury za to, że stwierdził, że nie musi znać łacińskiej deklinacji, gdyż nazywa się Radziwiłł[74].

W 1935 roku Gimnazjum Męskie zostało połączone z Żeńskim. Spowodowało to obniżenie poziomu nauczania. Zmiany personalne odbiły się niekorzystnie na pracy połączonego Gimnazjum. Ze sprawozdania wizytatora Stefana Papee wynika, że nauczyciele języka polskiego i języków obcych zbył słabo znali te języki, by utrzymać dotychczasowy poziom, inni nauczyciele z opóźnieniem realizowali program, a na lekcjach wychowania

[71] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 555, s. 4; F. Kulisiewicz, *Krótka historia…,* s. 37–38; P. Greiner, *Słownik organizacji…*, s. 48.
[72] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 964, s. 42, 142, 145, 197, 205, 211; *Sprawozdanie gimnazjum za rok szkolny 1929/30…,* s. 48; *Kronika międzyszkolna* (*Hallo!...),* „Głos Młodych" nr 1, XI 1935, s. 14; W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły…*, s. 38.
[73] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 915, s. 1; tamże, sygn. OP 964, s. 192.
[74] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 964, s. 28; K. Strzelewicz, *Zapis…*, s. 48; F. Kulisiewicz, *Krótka historia sławnego Gimnazjum…,* s. 20–21; W. Korzeniowska, *Dzieje szkoły…,* s. 33; Z. Orlik, *Przyczynki do dziejów szkoły…,* s. 59; B. Czaplicki, *Kapłani katolicy – absolwenci ewangelickiego gimnazjum w Pszczynie,* [w:] *Szkice z dziejów ziemi pszczyńskiej (materiały z konferencji naukowej zorganizowanej 6–7 grudnia 2017 roku przez Muzeum Historii Katowic oraz Muzeum Miejskie w Tychach),* Katowice–Tychy 2020, s. 231.

320:4684907986

fizycznego wielu uczniów ćwiczyło bez odpowiedniego stroju. S. Papee uznał też, że zatrudniony w szkole od 1936 roku nauczyciel historii Józef Jucha słabo znał historię Śląska i kulturę Polski. Faktycznie J. Jucha mógł mieć pewne braki w wiedzy o Śląsku, gdyż pochodził z Podkarpacia, ale skądinąd wiadomo, że był bardzo dobrym historykiem i jako zasłużony pedagog w latach trzydziestych XX wieku otrzymał od Ignacego Mościckiego „Honorowy Dyplom Profesora Gimnazjalnego". Pozostawił też po sobie co najmniej kilka prac naukowych, które opublikowano dopiero pośmiertnie pod koniec XX wieku, jednak nie dotyczyły Śląska, a głównie rodzinnego Odrzykonia[75].

Od XVIII wieku działało w Prusach szkolnictwo średnie dla dziewcząt. Początkowo do tych szkół uczęszczały głównie córki bogatego i średniego mieszczaństwa, gdyż najbogatszych było stać na prywatnych guwernantów, a biednych nie interesowało kształcenie córek. Dziewczęta w szkołach średnich uczyły się głównie nowożytnych języków obcych oraz obowiązków właściwych dla gospodyń domowych. Z biegiem czasu dziewczęta coraz częściej posyłano do szkół średnich. W 1935 roku w województwie śląskim dziewczęta stanowiły 38,53% uczniów szkół średnich[76].

Średnie szkoły dla dziewcząt początkowo były prywatne, a potem także komunalne (w czasie kulturkampfu miasta przejęły szkoły zakonne). Szkoły te od lat dwudziestych XIX wieku nosiły nazwę wyższych szkół dla córek (höhere Töchterschulen), a od lat siedemdziesiątych XIX wieku – wyższych szkół dla dziewcząt (höhere Mädchenschulen). Jedna z takich szkół powstała w 1867 roku w Pszczynie, a finansowana była przez społeczne kuratorium złożone z kilku miejscowych notabli oraz ze składek własnych. Szkoła początkowo była dwuklasowa, a potem czteroklasowa z programem niższego gimnazjum. Po ukończeniu IV klasy dziewczęta mogły kontynuować naukę na rocznym kursie seminaryjnym, po którym otrzymywały uprawnienia do nauczania w szkołach powszechnych. Pierwsze nauczycielki opuściły szkołę około 1875 roku, ostatnie w 1913 roku. W 1906 roku Höhere Mädchenschule była nadal czteroklasowa (razem z seminarium – pięcioklasowa), choć w rejencji opolskiej w tym czasie większość żeńskich szkół średnich była już dziewięcioklasowa (73%) lub dziesięcioklasowa (13,5%). Szkoły dziesięcioklasowe, które spełniały odpowiednie wymagania w zakresie realizowanego programu nauczania i miały odpowiednio wykształconych nauczycieli, od 1911 roku otrzymywały nazwę liceum (Lyceum), ale

[75] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 915, s. 1–2; S. F. Jucha, *Józef Jucha (1897–1977*), [w:] J. Jucha, *Hetman Mikołaj Komianiecki (ok. 1456–1515*), (seria: „Zeszyty Odrzykońskie" 1997, z. 2), s. 7–11.

[76] *Sprawozdania. Szkolnictwo średnie,* „Przyszłość" 1935, nr 3, s. 1; J. Kwiatek, *Szkolnictwo średnie…,* s. 227; D. Łukasiewicz, *Kobieta w Prusach 1971–1933*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej" 2017, nr 2, s. 61, 65.

321:1063530280

pszczyńskiej szkole daleko było do spełnienia tych wymogów. W 1920 roku szkoła była siedmioklasowa, a w 1922 roku została zlikwidowana. W to miejsce Niemiecki Związek Szkolny (Deutsche Schulverein) założył w 1922 roku 2 prywatne wyższe szkoły z językiem wykładowym niemieckim (męską i żeńską), a władze miejskie utworzyły polskie Miejskie Liceum Żeńskie, w którym naukę kontynuowała część dziewcząt z dotychczasowej Mädchenschule[77].

5 lipca 1923 roku powstało trzyletnie polskie Liceum. Jego organizowaniem zajmował się jeden z nauczycieli Męskiego Gimnazjum, Piotr Kondziela. W 1925 roku szkole nadano imię św. Jadwigi. Liceum realizowało program nauczania niemieckich liceów, ale ukończenie tej szkoły nie dawało prawa do studiowania na wyższych uczelniach, więc rodzice uczennic domagali się przekształcenia placówki w gimnazjum typu humanistycznego (z łaciną, lecz bez greki), a ich idea zyskała aprobatę władz. W 1927 roku szkoła uzyskała tymczasowe zezwolenie na wprowadzenie planu nauczania gimnazjum i szkoła stała się szkołą siedmioletnią, a w 1929 roku przekształcono ją w ośmioletnie gimnazjum żeńskie typu humanistycznego i zmieniono nazwę na Miejskie Gimnazjum Żeńskie im. św. Jadwigi w Pszczynie. W 1935 roku połączono je z Gimnazjum Męskim[78].

Wyższa Szkoła dla Dziewcząt od 1905 roku mieściła się w budynku, w którym obecnie mieści się Powiatowy Zespół Szkół nr 1 (ul. Józefa Poniatowskiego 2), a umowa z Deutsche Schulverein miała obowiązywać do 1927 roku, więc polskie Liceum planowano umieścić tymczasowo w budynku Gimnazjum Męskiego. W lipcu 1923 roku władze miejskie przejęły jednak budynek szkoły niemieckiej i w nim umieściły Liceum. Szkoła na początku roku szkolnego 1924/25 dysponowała zaledwie dwoma mapami, a biblioteka szkolna nie posiadała ani jednej książki. W przeciągu roku zakupiono 300 książek, kilkadziesiąt map, obrazów historycznych, zbiory owadów i motyli oraz wiele innych pomocy naukowych. Przyrządy do ćwiczeń gimnastycznych kupiono w latach późniejszych. Szkoła miała tylko 6 sal lekcyjnych, więc już w 1927 roku dały o sobie znać problemy z ulokowaniem klasy siódmej. W 1930 roku przekształcono jedną z sal w salę gimnastyczną i przebudowano strych, ale nadal brakowało auli i pracowni naukowych. Uczennice korzystały z pracowni fizycznej i chemicznej oraz z boiska sąsiedniej Szkoły Powszechnej nr 1, natomiast z pracowni

[77] J. Baltzer, *Die Entwicklung die höhere Mädchen-Schulwesens in oberschlesischen Industriebezirk,* „Oberschlesien" 1902, h. 6, s. 409; *Adreßbuch des Kreises Pleß nebst Kalender für 1906*, oprac. J. Luppa, Pszczyna 1905, s. 211; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 398; J. Kwiatek, *Szkolnictwo średnie…,* s. 230, 239, 274; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 194.

[78] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2986, s. 4, 39,50; tamże, sygn. 2987, s. 75, tamże, sygn. 2999, s. 150, 194; tamże, sygn. 3001, s. 1; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 868, s. 4; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 402; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 110; taż, *Internat…,* s. 30, taż, *Oświata*…, s. 210

322:1000224165

biologicznej korzystano w Gimnazjum Męskim. Nie było też kanalizacji ani natrysków, a drewniane toalety znajdowały się na podwórzu. Od 1932 roku szkoła zaczęła być stopniowo likwidowana, więc zdecydowano o zmianie jej lokalizacji. W 1933 roku Liceum przeniesiono do budynku Państwowego Gimnazjum Męskiego, początkowo jako odrębną szkołę, a w 1935 roku obie szkoły połączono. Budynek Liceum otrzymała zaś Powiatowa Komenda Uzupełnień[79].

Liceum zatrudniało głównie nauczycieli z Galicji – najwięcej osób pochodziło z województwa lwowskiego (31% nauczycieli etatowych) oraz krakowskiego (20%), a zaledwie 10% pochodziło z województwa śląskiego i 6% ze Śląska Opolskiego. Grono nauczycielskie często brało udział w pracy pozaszkolnej i społecznej. Odróżniało ich od innych nauczycieli to, że byli pracownikami komunalnymi, a nie państwowymi, więc, tak jak w większości gmin w województwie śląskim, chcieli być traktowani na równi z urzędnikami miejskimi. W Pszczynie nauczyciele zarabiali jednak gorzej od urzędników, nie przysługiwało im zwolnienie z płacenia podatku komunalnego i nie mieli prawa do innych dodatków przysługujących urzędnikom, np. do dodatku komunalnego czy dodatkowej wypłaty przed Świętami Bożego Narodzenia. Wszystkie wnioski nauczycieli o zrównanie ich w prawach z urzędnikami były uchwałami magistratu odrzucane, a ewentualne przyznanie dodatków nauczycielom miasto uzależniało od przyznania na ten cel subwencji wojewódzkich[80].

W 1877 roku do niemieckiej szkoły średniej dla dziewcząt uczęszczało 50 uczennic, w 1885 – 70, w 1902 – 85 (w tym 14 do klasy seminaryjnej). W pierwszym roku nauki w żeńskiej szkole polskiej uczyło się 58 licealistek, a do 1931 roku liczba uczennic corocznie wzrastała. W latach 1924–1927 wynosiła 70–80, w roku szkolnym 1927/28 –107, 1929/30 – 144, a w roku szkolnym 1930/31 – 169. Poza tym wiele dziewcząt uczyło się w niemieckiej szkole prywatnej, widać zatem znaczący wzrost zainteresowania edukacją dziewcząt. W kolejnych latach nastąpił spadek liczby uczennic Liceum, co było spowodowane stopniową likwidacją szkoły. W roku szkolnym 1932/33 naukę rozpoczęło 120 uczennic (ukończyło 114) w siedmiu oddziałach (bez klasy pierwszej), w 1934 roku szkoła miała 60 uczennic,

[79] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2987, s. 42–43; tamże, sygn. 2989, s. 46; tamże, sygn. 2990, s. 15–16, 46–47; tamże, sygn. 2971, s. 164; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 402; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 110; taż, *Internat…,* s. 30, taż, *Oświata*…, s. 194, 210; J. Strońska-Przybyła, *Miejskie Gimnazjum Żeńskie im. św. Jadwigi*, [w:] *Pszczyna Wczoraj i Dziś…*, s. 78.

[80] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2990, s. 35; tamże, sygn. 2991, s. 65–68, 105, 106,145, 205, 218, 270, 272; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 114.

323:6759331102

a w 1934/1935 roku kształciło się tam tylko 48 dziewcząt. Szkoła miała wówczas tylko 4 klasy najwyższe (V–VIII)[81].

W Liceum początkowo większość uczennic pochodziła z Pszczyny i okolic, np. w roku szkolnym 1927/28 do szkoły uczęszczało 43,9% dziewcząt z Pszczyny i 56,1% z innych miejscowości powiatu. Szkoła stawała się coraz bardziej znana, a to powodowało, że pojawiało się w niej coraz więcej uczennic spoza powiatu. W 1933 roku tylko 23,7% uczennic pochodziło z Pszczyny, 30,7% było z powiatu pszczyńskiego, a z pozostałych powiatów 45,5% ogółu. Prawdopodobnie jednak z niezbyt odległych miejscowości, gdyż większość uczennic dojeżdżała do szkoły, a tylko niektóre mieszkały w internacie lub na stancji, np. w roku szkolnym 1932/33 na stancji mieszkało 7 uczennic, a w roku szkolnym 1934/35 – 4. W szkole zdecydowanie przeważało wyznanie katolickie, np. w roku szkolnym 1929/30 uczennice wyznania katolickiego stanowiły 95,8% licealistek, mojżeszowego – 2,8%, a ewangelickiego – 1,4%. W roku szkolnym 1932/33 było to odpowiednio: 94,7%, 3,5% i 1,7% (dla porównania: w 1912 roku w średniej żeńskiej szkole w Pszczynie katoliczki stanowiły tylko 26,5% ogółu, Żydówki – 29,4%, a ewangeliczki – 44,1%). Uczennice najczęściej były córkami urzędników (w roku szkolnym1932/33 stanowiły 30,7% ogółu uczennic), kupców (9,6%), rolników, nauczycieli i służby (po 7%), rzemieślników i emerytów (po 5,3%). 14 dziewcząt (12,3%) było sierotami[82].

Poziom Liceum był niższy niż Gimnazjum. Powodowało to, że uczennic, które nie otrzymały promocji do następnej klasy, procentowo było znacznie mniej niż w Gimnazjum. W latach dwudziestych klasę musiało powtarzać rocznie od 2 do 6 licealistek, co stanowiło 2–8% ogółu uczennic. Uczennice też nie zawsze zachowywały się należycie. W 1930 roku zdarzały się w szkole przypadki kradzieży, a złodziejką okazała się uczennica, która miała opinię pilnej i solidnej[83].

W szkole działały podobne organizacje jak w Gimnazjum Męskim. W roku szkolnym 1925/26 powstała w szkole Samopomoc Szkolna, która zajmowała się prowadzeniem biblioteki podręczników szkolnych – wypożyczano je uczennicom za drobną opłatą (w roku szkolnym

[81] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2324, s. 31; tamże, sygn. 2971, s. 152; tamże, sygn. 2987, s. 76; tamże, sygn. 2990, s. 49; tamże, sygn. 2999, s. 196; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 125A, s. 2; tamże, sygn. OP 984, s. 8; tamże, sygn. OP 949, s. 3, 29; J. Baltzer, *Die Entwicklung…,* s. 409; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 256; *Sprawozdania. Szkolnictwo średnie ogólnokształcące,* „Przyszłość" 1935, nr 3, s. 1; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 399, 402; J. Kwiatek, *Szkolnictwo średnie…,* s. 239, 267, 271.

[82] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2324, s. 31; tamże, sygn. 2971, s. 152; tamże, sygn. 2987, s. 76; tamże, sygn. 2990, s. 49–51; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 125A, s. 2; *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahres 1912*, Wrocław [b. r. w.], s. 207; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 402.

[83] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2999, s. 196; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 949, s. 29; tamże, sygn. OP 984, s. 8, 12–14, 76–77, 88.

324:2032453592

1932/33 w bibliotece były 293 podręczniki, z których 130 zostało wypożyczone przez 61 uczennic). Z funduszu Samopomocy uczennice otrzymywały dofinansowania do wycieczek i kolonii. Z początkiem 1929 roku została utworzona I drużyna harcerska imienia Henryki Pustowójtówny, do której wstąpiło 36 uczennic, a druhną została Elżbieta Ostrowska. Drużyna składała się z 3 zastępów, redagowała własną gazetkę „Lot Harcerek" i prowadziła własną bibliotekę liczącą 20 książek. Równocześnie z harcerstwem powstał hufiec Przysposobienia Wojskowego. Jego opiekunką była nauczycielka wychowania fizycznego, Felicja Koperska. W skład hufca wchodziły 2 drużyny. W I półroczu roku szkolnego 1932/33 należało do niego 26 dziewcząt, a w drugim, po odejściu klas ósmych, 16. Dwugodzinne zbiórki odbywały się raz w tygodniu w czasie zajęć szkolnych. W 1930 roku założono koło krajoznawcze imienia Karola Miarki. Początkowo zapisało się do niego 61 uczennic, ale już z końcem 1930 roku było tylko 38 członkiń. W 1931 roku powstało koło sportowe, składające się z dwóch sekcji: lekkoatletycznej i gier sportowych. W roku szkolnym 1932/33 liczyło tylko 15 członkiń, gdyż większość dziewcząt musiała dojeżdżać do szkoły, a zajęcia odbywały się popołudniami. W roku 1934/35 było 20 członkiń i działała sekcja lekkoatletyczna, która w okresie zimowym stawała się sekcją narciarską i gier, a zimą działała druga sekcja – łyżwiarska. Koło odbyło w ciągu całego roku tylko 12 spotkań, a opłaty członkowskie przeznaczano na wycieczki. Od 1931 roku istniało koło LOPP. W roku szkolnym 1932/33 należało do niego początkowo 50, potem 35 uczennic. Koło posiadało biblioteczkę, na którą składało się 15 broszur. Od 1932 roku w szkole działo kółko literackie (6 członkiń), istniało też kółko historyczno-społeczne. Ponadto działał chór szkolny, do którego w roku szkolnym 1932/33 należały 34 uczennice. Dodatkowo w Liceum działało od 1928 roku koło abstynenckie, do którego przystąpiły prawdopodobnie wszystkie uczennice[84].

Szkoła organizowała dla uczennic jedno-, dwu- lub trzydniowe wycieczki w Beskidy, do Krakowa, Wieliczki, Częstochowy, Poznania lub do okolicznych miejscowości (Paprocany, Goczałkowice, Rudołtowice, Czechowice). Czasem były to wycieczki tylko po Pszczynie (np. do elektrowni miejskiej czy do młyna). Większość z nich miała charakter przyrodniczy, rzadziej historyczny, religijny czy sportowy. Wycieczki kilkudniowe nie były zbyt częste z powodu oporu rodziców, którzy woleli, by córki pozostawały w domu i pomagały w pracach domowych[85].

[84] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2990, s. 19–20, 30, 32, 34–36; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 567, s. 7; tamże, sygn. OP 568, s. 23, 154; tamże, sygn. OP 623, s. 22; tamże, sygn. OP 964, s. 204; tamże, sygn. OP 984, s. 2, 197; *Harcerstwo Śląskie…,* s. 52

[85] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2990, s. 20–21; tamże, sygn. 2999, s. 144–145; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 984, s. 65.

325:7957371097

Uczennice, tak jak w innych szkołach, mogły liczyć na dożywianie, które organizował Komitet Rady Rodziców. W roku szkolnym 1932/33 54 uczennice od października do połowy kwietnia otrzymywały codziennie bezpłatnie śniadanie (bułkę i mleko, kakao lub herbatę), a 16 otrzymywało je za częściową opłatą. W miesiącach letnich dziewczęta otrzymywały posiłki nieregularnie ze względu na brak środków finansowych. Raz w tygodniu na zebraniach w świetlicy otrzymywały podwieczorki, a chore dziewczęta wysyłano do sanatorium (np. w roku szkolnym1932/33 trzy osoby pojechały do Rabki). Biedne uczennice mogły liczyć na pomoc finansową na opłacenie zaległego czesnego za szkołę. Rada Rodziców zakupywała też książki do biblioteki Samopomocy, a pieniądze na te cele pochodziły z wkładów rodziców, subwencji Urzędu Wojewódzkiego oraz imprez organizowanych przez Komitet[86].

W Liceum bardzo często zmieniali się dyrektorzy. Szkołą kierował początkowo ksiądz P. Klimek, po nim P. Kądziela (na pewno pełnił tę funkcję w 1924 roku), następnie tymczasowo pan Zorenowicz, a później Jan Grzędzielski (1924/25). W grudniu 1926 roku Wydział Oświecenia Publicznego odmówił zatwierdzenia Karola Purchatki, nauczyciela z Gimnazjum Męskiego, a nakazał ogłoszenie konkursu, do którego przystąpiło 7 osób. W efekcie przez 7 miesięcy szkoła nie miała zatwierdzonego kierownictwa, co spowodowało spadek jej popularności. Dyrektorem został Franciszek Prade z Gimnazjum Męskiego (V 1927–IX 1928), następnie Józef Trzos (1929), Konstanty Steckiewicz (1930), Małgorzata Peterkówna (1932), ponownie K. Steckiewicz – w zastępstwie (1933), Julia Zembatowa (1933), a od września 1933 roku pełniącym obowiązki dyrektora został dyrektor Gimnazjum Męskiego, F. Kulisiewicz, którego jeszcze w tym samym roku zastąpił dr W. Dzięgiel. Tak częste zmiany zapewne były spowodowane tym, że etatowi nauczyciele w gimnazjach państwowych nie chcieli porzucić państwowej posady na rzecz komunalnej. Zazwyczaj na czas kierowania Liceum brali w swoich szkołach bezpłatny urlop[87].

Szkoła była płatna (w roku szkolnym 1930/31 opłata roczna wynosiła 100 zł), a mimo to miasto ponosiło wysokie koszty jej utrzymania. W momencie jej założenia Urząd Wojewódzki zgadzał się pokrywać 80% kosztów utrzymania, ale już od 1925 roku zmniejszał się procentowy udział Urzędu Wojewódzkiego w jej finansowaniu. Subwencje wojewódzkie w 1925 roku wyniosły 69,6%, w 1926 roku – 52,4%, w 1927 roku – 27,5%, a na 1928 rok przewidywano tylko 19,4%. Miasto finansowało Liceum kosztem szkół powszechnych,

[86] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2990, s. 38.
[87] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2987, s. 63; tamże, sygn. 2988, s. 93, 94, 138; tamże, sygn. 2989, s, 4, 12, 24, 34, 40, 46, 58; tamże, sygn. 2992, s. 117, 166, 298, 311, 351; tamże, sygn. 3002, s. 18; *Podręcznik powiatu pszczyńskiego…*, s. 63; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 210.

326:4005494039

a w związku z problemami finansowymi, pojawiły się plany likwidacji szkoły. Istniała też propozycja podniesienia czesnego (nawet o 300%), ale na to nie zgodził się Wydział Oświecenia Publicznego. W 1926 roku proponowano prowadzenie szkoły Zgromadzeniu Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, a w roku następnym podobną propozycję wystosowano do Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Zarówno nazaretanki, jak i niepokalanki odmówiły, ze względu na brak odpowiedniej liczby sióstr. W 1929 roku utrzymanie szkoły pochłaniało ponad 15% budżetu miasta, w związku z czym Pszczyna chciała ją upaństwowić lub połączyć z Gimnazjum Męskim i utworzyć szkołę koedukacyjną na wzór niektórych szkół spoza Śląska. Miasto wypowiedziało nawet nauczycielom umowy o pracę, ale Wydziału Oświecenia Publicznego zabronił zwolnienia ich. Ze względu na brak pieniędzy w 1932 roku planowano zmniejszyć pobory nauczycieli o 10%, a w marcu 1933 roku miasto odebrało szkole telefon, który zainstalowano tam 5 lat wcześniej. Ostatecznie w 1935 roku na wniosek magistratu szkołę połączono z Gimnazjum Męskim, a wyposażenie Gimnazjum Żeńskiego rozdzielono pomiędzy Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego oraz Szkoły Powszechne nr 1 i nr 2[88].

W latach 1839–1848 istniała w Pszczynie prywatna koedukacyjna szkoła średnia, jednak w tamtym okresie koedukacja się nie przyjęła. W 1867 roku założono wspomnianą wyżej prywatną Wyższą Szkołę dla Dziewcząt, którą od 1920 roku kierowała Agnieszka Nippel, a po likwidacji Szkoły w 1922 roku Deutsche Schulverein utworzył 2 prywatne niemieckie szkoły średnie: siedmioletnią prywatną Niemiecką Wyższą Szkołę Żeńską, którą nadal kierowała A. Niepel oraz trzyklasową prywatną Niemiecką Wyższą Szkołę Męską pod kierownictwem Otto Zesela. W 1924 roku obie szkoły połączono w koedukacyjną Prywatną Wyższą Szkołę z Językiem Wykładowym Niemieckim, a dyrektorem nowej (połączonej) szkoły został O. Zesel. Potem Szkołą kierowali: ks. dr Karol Ranoschek (1928–1934) i dr Robert Raths (1934–1939). W. Dzięgiel uznał wówczas, że ostatnia zmiana dyrektora wpłynęła pozytywnie na atmosferę w szkole oraz na współpracę szkoły z polskimi władzami oświatowym[89].

Prywatna Wyższa Szkoła była szkołą średnią o profilu humanistycznym i kończyła się maturą. Opłata roczna za naukę w roku szkolnym 1930/31 wynosiła 150–180 zł, podczas gdy

[88] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2971, s. 153,155, 183, 204, 216, 309; tamże, sygn. 2986, s. 41; tamże, sygn. 2987, s. 75–78; tamże, sygn. 2989, s. 61; tamże, sygn. 2999, s. 212, 215, 217; tamże, sygn. 3002, s. 65; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 947 (sygn. 236), s. 431; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 526.

[89] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 190; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 1279, s. 105–107; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 406; Z. Orlik, *Opowieści ziemi pszczyńskiej (ludzie, rzeczy, zdarzenia),* Tychy 2009, s. 193–194; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 211.

327:1017086172

w Gimnazjum Żeńskim było to 100 zł, a w Państwowym Gimnazjum Męskim 105 zł. Ponadto Szkołę dofinansowywała Generalna Dyrekcja Księcia Pszczyńskiego. W roku szkolnym 1934/35 w województwie śląskim było12 tego typu szkół i uczęszczało do nich 19,8% wszystkich uczniów szkół średnich, a do 1939 roku liczba takich szkół spadła do 4, zaś odsetek młodzieży pobierającej w nich naukę wynosił tylko 5,9%. Po wygaśnięciu konwencji genewskiej liczba uczniów spadała też w pszczyńskiej Szkole. W latach 1924–1930 uczęszczało do niej 102–113 uczniów, w 1931 roku – 144, w latach 1934–1936 uczęszczało tam 104–109 uczniów, w roku szkolnym 1936/37 – 80, a do czerwca 1939 roku liczba ta spadła do 54[90].

Szkoła przez pierwszy rok mieściła się w budynku dawnej Wyższej Szkoły dla Dziewcząt, a od 1923 roku w budynku dawnej szkoły ewangelickiej (obecnie Urząd Stanu Cywilnego na ul. Basztowej 2). Kilkakrotnie ją rozbudowywano, a koszty pokrywał książę pszczyński. Pierwsza przebudowa miała miejsc w 1923 roku, a w 1928 roku dobudowano jedno piętro. W roku szkolnym 1930/31 posiadała 8 sal lekcyjnych i 2 sale specjalistyczne, ale nadal była zbyt ciasna, więc w 1932 roku dobudowano drugie piętro i zainstalowano centralne ogrzewanie. Po tej przebudowie Szkoła miała 11 sal lekcyjnych, 2 kancelarie, pokój nauczycielski, aulę, bibliotekę, pracownię prac ręcznych i pracownię fizyczno-chemiczną oraz 2 pokoje na zbiory geograficzne i biologiczne. Brakowało jednak pracowni geograficznej i biologicznej, pracowni prac ręcznych dla chłopców, sali gimnastycznej i szatni dla chłopców. Minusem były też wąskie korytarze i nieodpowiednie oświetlenie[91].

W szkole uczyła się młodzież różnych wyznań z przewagą katolickiego, ale ewangelicy stanowili wyższy odsetek uczniów niż w innych pszczyńskich szkołach średnich. W roku szkolnym 1929/30 katolicy stanowili 51,3% ogółu uczniów, w roku szkolnym 1935/36 – 56,9%, a w roku szkolnym 1936/37 – 61,3%. W tych samych latach ewangelicy stanowili odpowiednio: 44,2%, 42,2% i 38,8%. Osoby wyznania mojżeszowego w roku szkolnym 1929/30 stanowiły 4,4%, a w roku szkolnym 1935/36 0,9% (1 osoba)[92].

---

[90] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2324, s. 16, 31; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 983 (sygn. 298), s. 99, 239; tamże, sygn. OP 125A, s. 2; tamże, sygn. OP 949, s. 3, 29; tamże, sygn. OP 1288 – pismo Wydziału Oświecenia Publicznego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego do Wydziału Społeczno-Politycznego z dnia 3 kwietnia 1939 roku; tamże, sygn. OP 1303, s. 89; tamże, sygn. OP 1306, s. 47; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 524–525; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 210–211; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 110, 112; taż, *Internat…,* s. 30–31, taż, *Oświata*…, s. 210–211.

[91] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3237, s. 119; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 527; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 405–406; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 211; M. Tomczykiewicz, *Prywatna szkoła średnia z językiem wykładowym niemieckim,* [w:] *Pszczyna wczoraj i dziś…,* s. 26.

[92] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 125A, s. 2; tamże, sygn. OP 1306, s. 47; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 210; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 110; taż, *Internat…,* s. 30–31, taż, *Oświata*…, s. 211.

328:9769617897

Początkowo większość uczniów pochodziła z Pszczyny, potem, gdy stopniowo likwidowano szkoły mniejszościowe w innych miejscowościach, coraz więcej uczniów przybywało spoza miasta. W roku szkolnym 1930/31 66,9% uczniów było miejscowych, a w roku szkolnym 1934/35 wg informacji magistratu 66,4% było z miasta Pszczyna, 10,3% dojeżdżających z okolicznych miejscowości, a 23,4% mieszkało na stancji (według danych Wydziału Oświecenia Publicznego z Pszczyny było 51,9% uczniów, 31,1% z innych miejscowości powiatu pszczyńskiego, a 17% spoza powiatu). Rok później z Pszczyny było 52,5% uczniów, 26,3% z powiatu i 21,3% z innych miejscowości, a w 1939 roku 38,9% uczniów było z miasta a 61,1% spoza niego. Męski internat przez jakiś czas od około 1931 roku mieścił się w nieistniejącej już dziś „willi Nasse" na terenie obecnego szpitala (nazwa budynku pochodziła od nazwiska mieszkającego w nim Leopolda Nassego, który w latach 1905–1931 pełnił funkcję generalnego dyrektora dóbr księcia pszczyńskiego)[93].

Klasy niższe uczyły się w profilu ogólnym, a wyższe, humanistycznym. Uczniowie poza językami klasycznymi, niemieckim i obowiązkowym językiem polskim, uczyli się także języka francuskiego i angielskiego. Wydaje się, że początkowo poziom szkoły był dość wysoki, gdyż w roku szkolnym 1924/25 około 20% uczniów (21 osób) nie otrzymało promocji do następnej klasy[94].

Nauczyciele szkół mniejszościowych mieli wyższe kwalifikacje niż szkół polskich. Ich zarobki również były wyższe. W 1928 roku zarobek młodszego nauczyciela w pszczyńskiej Wyższej Szkole wynosił około 500 zł, nauczyciela z wyższymi kwalifikacjami 700–1000 zł, a dyrektora blisko 1 350 zł (dla porównania w najgorzej opłacanym komunalnym Liceum pod koniec 1924 roku bez nadgodzin dwóch nauczycieli zarabiało po 315,7 zł, dwóch po 338,66 zł, a dyrektor 886,83 zł, zaś pod koniec 1930 roku uposażenie nauczyciela po studiach w Liceum wynosiło około 380 zł) [95] .

Szkołami średnimi były też męskie i żeńskie seminaria nauczycielskie. W okresie pruskim przez jakiś czas istniało prywatne seminarium żeńskie, ale nie było seminarium męskiego. Przy seminariach zazwyczaj funkcjonowały dwu- lub trzyletnie preparandy (Präparandenanstalten), czyli szkoły przygotowujące do wstąpienia do trzyletniego seminarium nauczycielskiego, ale było kilka miast, w których były same preparandy, bez seminariów,

[93] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2324, s. 16, 31; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 983 (sygn. 298), s. 239; tamże, sygn. sygn. OP 1303, s. 89; tamże, OP 1306, s. 47; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 525; M. Tomczykiewicz, *Willa Nasse,* [w:] *Z dziejów pszczyńskich kamienic…,* s. 140–141; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 211.
[94] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 931, s. 7; tamże, sygn. OP 949, s. 29; sygn. OP 1279, s. 105–107; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 525.
[95] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2971, s. 64; tamże, sygn. 2991, s. 205; T. Falęcki, *Niemieckie szkolnictwo mniejszościowe…,* s. 101–102.

329:8489920607

np. Pszczyna, Paczków, Tarnowskie Góry. W Pszczynie od 1906 lub 1907 roku istniały aż dwie, trzyletnie preparandy (katolicka i ewangelicka). Wybór seminariów, do których można było po nich wstąpić był dość duży. W rejencji opolskiej w 1910 roku było 10 męskich seminariów nauczycielskich katolickich, męskie seminarium ewangelickie w Kluczborku i żeńskie seminarium katolickie w Bytomiu. Po zmianie państwowości wszystkie, z wyjątkiem mysłowickiego, pozostały po stronie niemieckiej. W 1920 roku wielu przyszłych górnośląskich nauczycieli wyjechało na naukę do polskich już seminariów w Lesznie, Kcyni, Wągrowcu i Bydgoszczy, by po 1922 roku przenosić się do bliższych, polskich seminariów. Jednym z nich było seminarium w Pszczynie, które powstało w 1922 roku z inicjatywy T. Przysieckigo i L. Musioła z przekształcenia dotychczasowych preparand. Nauka rozpoczęła się jednak dopiero od lutego 1923 roku. Trwała 5 lat (3 lata kształcenie ogólne i 2 lata kształcenie zawodowe) i kończyła się egzaminem dojrzałości, który uprawniał do otrzymania posady nauczyciela tymczasowego w szkole powszechnej (po dwóch latach takiej pracy i zdaniu egzaminu praktycznego nauczyciel otrzymywał posadę nauczyciela stałego), ale nie dawał możliwości kontynuacji nauki na studiach. Niektórzy absolwenci przygotowywali się więc eksternistycznie do zdawania gimnazjalnej matury. Od 1932 roku trwała stopniowa likwidacja seminariów nauczycielskich, a w ich miejsce powstawały trzyletnie licea pedagogiczne. Wtedy też planowano całkowicie zlikwidować pszczyńskie Seminarium, a ostatni seminarzyści mieli opuścić mury szkolne w 1937 roku. Rodzice uczniów pisali prośby o zmianę decyzji, polskie towarzystwa, popierane przez władze miasta, proponowały, by w razie likwidacji Seminarium do budynków pszczyńskiego Seminarium Nauczycielskiego przenieść Seminarium Ochroniarskie z Mysłowic. Z kolei Urząd Wojewódzki w 1935 roku zaproponował, by w miejsce likwidowanego Seminarium przyjmować więcej uczniów do pszczyńskiego Gimnazjum, zaś jeden z budynków poseminaryjnych przeznaczyć na utworzenie internatu dla uczniów Gimnazjum. Ostatecznie jednak Seminarium Nauczycielskie zostało przekształcone w Liceum Pedagogiczne[96].

Preparandy mieściły się w budynkach z lat 1907–1908 na obecnej ulicy Bernarda Bogedaina 20 i 24. W czasie plebiscytu budynki były wykorzystywane przez wojska alianckie jako koszary i szpital epidemiczny, a niemieckie władze szkolne wywiozły wyposażenie

[96] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2980, s. 10–11, 19, 22; tamże, sygn. 2983, s. 14; Rozporządzenie z dnia 10. lipca 1922 r. w przedmiocie utworzenia dwóch seminarjów nauczycielskich w części górnośląskiej Województwa Śląskiego, (Dz. U. Śl. 1922, nr 6, poz. 20); *Schematismus…*, s. 2–6; *Powiat pszczyński,* „Strażnica Zachodnia" nr 11 z dnia 31 maja 1928 r., s. 6; L. Musioł, Pszczyna…, s. 403, 405; K. Gola, *Z mojej czterdziestoletniej pracy nauczycielskiej,* [w:] *Księga pamiątkowa…,* s. 59–60; F. Klon, *Okruchy wspomnień*, [w:] *Księga pamiątkowa…,* s. 93; F. Wiera, *Po trzydziestu pięciu latach,* [w:] *Księga pamiątkowa…*, s. 19, 22; H. Stasiński, *Ludwik Musioł…*, s. 17; tenże, *Musioł Ludwik Stefan…*, s. 191; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 105–106; taż, *Oświata…,* s. 195, 208.

330:7828429692

dotychczasowych preparand, resztę zniszczyło wojsko. W 1922 roku oba budynki były zdewastowane, bez szyb, częściowo bez drzwi, miały brudne ściany, a w piecach nie było drzwiczek. Seminarium otrzymało budynek preparandy katolickiej i parter budynku preparandy ewangelickiej (reszta budynku przeznaczona była dla Instytutu Higienicznego), a uczniowie w pierwszym dniu nauki przynieśli do szkoły stół, kałamarz i kilka ławek wypożyczonych z Gimnazjum, gdyż nie było wyposażenia. Lekcje wychowania fizycznego do czasu zbudowania sali gimnastycznej latem odbywały się na dworze, a zimą w ławkach w sali lekcyjnej. W 1923 roku uznano, że pszczyńskie Seminarium ma najgorsze warunki lokalowe ze wszystkich seminariów w województwie śląskim i od 1924 roku toczyły się rozmowy dotyczące budowy nowego budynku szkolnego. Wybrano nawet projekt budynku, a miasto w 1926 roku zakupiło działkę pod jego budowę, jednak pieniądze, które miała dostać Pszczyna, przeznaczono na budowę Seminarium Nauczycielskiego w Bielsku, a potem pojawiły się plany przeniesienia szkoły z Pszczyny do Rybnika. Magistrat walczył jednak o utrzymanie Seminarium w Pszczynie, gdyż szkoła dawała możliwość kształcenia się tam młodzieży pochodzącej z górnośląskich rodzin wiejskich, a dzięki temu, że młodzież mieszkała zazwyczaj w internacie, robiła w mieście zakupy i korzystała z usług rzemieślników. Do szkoły uczęszczali też seminarzyści z pobliskiego Śląska Cieszyńskiego, a dzięki temu przyspieszała integracja ludzi z dwóch części województwa śląskiego. Powrócił więc pomysł wzniesienia nowego budynku, a w 1931 roku miasto podarowało Skarbowi Śląskiemu teren, na którym w ciągu dwóch lat miała powstać nowa szkoła. Koszt budowy obliczono na około milion zł, a Pszczyna otrzymała 10% tej kwoty na zakup cegły. Ostatecznie zrezygnowano z budowy, prawdopodobnie ze względu na zmianę przepisów, które przewidywały likwidację seminariów. Dotychczasowe budynki nadal remontowano, np. w 1937 roku zelektryfikowano je[97].

W 1922 roku w Seminarium podjęło pracę zaledwie 5 nauczycieli, a ich kwalifikacje zawodowe nie były zbyt wysokie. Z czasem się poprawiły. W latach 1922–1937 prawie 59% etatowych nauczycieli posiadało dyplom ukończenia szkoły wyższej, a w 1935 roku nawet dwóch nauczycieli posiadało stopień doktora[98].

[97] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2957, s. 275; tamże, sygn. 2973, s.17; tamże, sygn. 2975, s. 469, 517–518, 524; tamże, sygn.. 2983, s. 14; L. S. Leszczyński, *Organizacja zakładu…,* s. 5; K. Gola, *Z mojej czterdziestoletniej pracy…*, s. 58; J. Paszenda, *Na huśtawce wspomnień* [w:] *Księga pamiątkowa…,* s. 105; F. Wiera, *Po trzydziestu pięciu latach…*, s. 17; Wspomnienia Franciszka Szczepańczyka: http://simonmuzykant.blogspot.com/2008/10/wspomnienia-mojego-dziadziusia.html (dostęp 30 VIII 2016 r.); H. Stasiński, *Ludwik Musioł…,* s. 18; M. Olszówka, *Księgozbiory pedagogiczne…,* s. 18–19; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 208.

[98] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 653, s. 69–70, 151; tamże, sygn. OP 1007, s. 9, 134–135; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s.120–121.

331:5632050628

Dyrektorami Seminarium byli: Wielkopolanin T. Przysiecki (1922–1933 roku) i Małopolanin S. L. Leszczyński (1933–1937). T. Przysiecki rozwijał zainteresowania uczniów, prowadził zajęcia literackie, kierował czasopismem „Echa szkolne", organizował kursy oświatowe, a w 1933 roku zorganizował wystawę książki polskiej. Za swą działalność został odznaczony przez papieża, otrzymał pochwałę Marszałka Sejmu Śląskiego i Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi. Z kolei S. L. Leszczyńskiego w 1935 r. za działalność w polskich organizacjach prezydent II RP odznaczył go Złotym Krzyżem Zasługi[99].

Do Seminarium uczęszczali głównie dzieci osób z niższych sfer. W początku lat trzydziestych seminarzystami byli głównie synowie robotników przemysłowych (31,4%), rolników (17,1%), rzemieślników (11,4%), emerytów (11,4%) i robotników pocztowo-kolejowych (8,6%). Wśród uczniów, podobnie jak w innych polskich szkołach średnich, przeważało wyznanie katolickie, np. w 1936 roku z 97,8% uczniów było wyznania katolickiego, a 2,2% (1 osoba) – ewangelickiego[100].

W 1922 roku do Seminarium uczęszczało 103 uczniów, a Franciszek Obrzut, poseł Sejmu Śląskiego twierdził, że liczba uczniów będzie spadać z powodu niskich zarobków nauczycieli. Jednak uczniów przybywało. W roku szkolnym 1923/24 szkoła miała 101 uczniów, w roku szkolnym 1927/28 – 153, a trzy lata później – 152. Potem liczba seminarzystów spadała w związku ze stopniową likwidacją szkoły. I tak w roku szkolnym 1934/1935 uczyło się tam 70 uczniów, a w 1936 roku – 46. Każdego roku Seminarium opuszczało około 20 uczniów, a około połowy rezygnowało w trakcie nauki, nie umiejąc sprostować wymaganiom szkoły. W 1927 roku Seminarium uznano za bardzo dobre. Egzamin nauczycielski w tymże roku zdali wszyscy uczniowie, a komisja egzaminacyjna stwierdziła, że absolwenci mają braki jedynie w gramatyce języka polskiego. Z kolei w 1935 roku wizytator Edward Czernichowski uznał, że z powodu planów stopniowej likwidacji Seminarium, nauczyciele stali się zbyt pobłażliwi w stosunku do uczniów, a ci w konsekwencji robili błędy ortograficzne i gramatyczne, byli mało oczytani i pisali słabe wypracowania. Spośród 34 seminarzystów kończących piątą klasę, do egzaminu nauczycielskiego dopuszczono wtedy 28, a dyplom nauczyciela zdobyło zaledwie 23[101].

[99] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 1142, s. 81; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 403–404; H. Stasiński, *Ludwik Musioł…,* s. 17; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 108; J. Szczepańczyk, *Leszczyński Leon (1894–1967),* [w:] *Słownik biograficzny…*, s. 163; taż, *Przysiecki Tadeusz…,* s. 235..

[100] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 1007, s. 143; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 189; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 112.

[101] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2324, s. 31; AP Kat, UWŚl, sygn. sygn. sygn. OP 938, s. 6; OP 941, s. 6–7; tamże, OP 1007, s. 6, 137; tamże, sygn. OP 1086, s. 2; P Kat, zespół 12/17 Sejm Śląski w Katowicach z lat 1922–1939 (dalej: Sejm Śl), sygn. 552, s. 23; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 559; J. Prażmowski, *Szkolnictwo*

332:5467155222

Ze względu na lokalizację, w pszczyńskim Seminarium kształciła się głównie młodzież męska z powiatów pszczyńskiego, rybnickiego i z części bielskiego (męskie seminaria w okresie międzywojennym były też w Mysłowicach, Tarnowskich Górach i w Bobrku koło Cieszyna). Z samej Pszczyny pochodziło niewielu uczniów, np. w roku szkolnym 1930/31 miejscowych uczniów było siedmiu, a 4 lata później jeden uczeń (1,4%). Większość dojeżdżała z pobliskich miejscowości lub mieszkała w internacie. W roku szkolnym 1930/31 w internacie mieszkało 62 uczniów, a w roku szkolnym 1934/1935 – 46 (65,7%), zaś 23 dojeżdżało do szkoły (32,9%)[102].

Chłopców mieszkających w internacie bądź na prywatnych stancjach po godzinie 16.00 obowiązywał zakaz wychodzenia do miasta – był to czas, który należało poświęcić na naukę. Przyszli nauczyciele byli wychowywani na patriotów-katolików – codziennie rano zbierali się w auli na modlitwie, po której wygłaszano krótkie wykłady na temat wydarzeń w kraju i zagranicą, a nauka kończyła się również modlitwą. Uczniowie starszych klas mieli również obowiązek uczestniczyć w kursach oświaty pozaszkolnej. Seminarzyści zachowywali się przyzwoicie, zdarzały się tylko pojedyncze przypadki oszustwa, kradzieży czy pijaństwa, a w ankietach niektórzy uczniowie przyznawali się do picia alkoholu i palenia papierosów. Seminarzyści musieli stanowić wzór dla uczniów Szkoły Ćwiczeń, w związku z tym pełnili dyżury w tamtejszej szkole, pomagali w dożywianiu dzieci, udzielali się w różnych organizacjach, brali czynny udział w uroczystościach kościelnych i państwowych, organizowali wieczorki, akademie i przedstawienia szkolne. W samym tylko listopadzie 1935 roku uczniowie urządzili występy trzy razy na terenie szkoły i raz w Domu Ludowym[103].

Seminarzyści chętnie skupiali się w różnego typu organizacjach, np. w roku szkolnym 1934/35, kiedy do szkoły uczęszczało tylko 70 uczniów, działały: LOPP (70 uczniów), Spółdzielnia „Sklepik" (70), kółko sportowe (69), harcerstwo (49), Sodalicja Mariańska (42), kółko muzyczne (39), kółko pedagogiczne (34), kółko języka polskiego (34) i sanacyjna Organizacja Pracy Obywatelskiej Młodzieży „Straż Przednia" (8). Niektórzy uczniowie działali w kilku organizacjach, a czas ich pracy wraz z nauką na lekcjach wynosił nawet 45 godzin tygodniowo. Nadmiar obowiązków zapewne odbił się na wynikach nauki. Na koniec roku 7 osób, a więc 10% uczniów otrzymało ocenę niedostateczną[104].

---

w województwie śląskim…, 1936, s. 189; F. Wiera, *Po trzydziestu pięciu latach…,* s. 20; J. Szczepańczyk, *Przysiecki Tadeusz (1883–1936)*, [w:] *Słownik biograficzny…*, s. 234; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 112.

[102] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2324, s. 31; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 559; F. Wiera, *Po trzydziestu pięciu latach…,* s. 17.

[103] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 1007, s. 35, 51, 129, 134; *Akademje… akademje!,* „Głos Młodych" nr 2, XII 1935, s. 14; F. Wiera, *Po trzydziestu pięciu latach…,* s. 20, 22.

[104] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 1007, s. 35–36, 48.

333:1063782453

Seminarzyści byli bardzo dobrymi sportowcami. Zdobywali czołowe miejsca w zawodach międzyszkolnych w narciarstwie (zazwyczaj plasowali się po Bielsku i Cieszynie), zdobyli mistrzostwo szkół województwa śląskiego w palanta, wielokrotnie zdobywali mistrzostwo lub wicemistrzostwo w lekkiej atletyce, a także wiele drobniejszych nagród i dyplomów. Nauczyciel wychowania fizycznego, K. Gola (1924–1939), w roku szkolnym 1926/27 założył hufiec PW, a rok później założył drużynę harcerską pod nazwą III Męska Drużyna Harcerska im. Karola Miarki. Harcerze opiekowali się zuchami w Szkole Ćwiczeń i Szkole Powszechnej nr 1, posiadali też własną bibliotekę składającą się z kilkudziesięciu książek. W roku szkolnym 1930/31 z inicjatywy seminarzysty Pawła (Wolfganga) Krawczyka, powstała V Drużyna Harcerska im. Maurycego Beniowskiego (tzw. Błękitna Piątka), która była pierwszą drużyną wodną na Górnym Śląsku. Opiekunem obu był K. Gola. Mniej więcej w tym też czasie powstała pozaszkolna drużyna wodna pod nazwą IV Harcerska Drużyna Żeglarska im. Jana z Kolna, a drużynowym został seminarzysta Władysław Morgała. Obie drużyny wodne współpracowały ze sobą. Harcerze budowali kajaki i pływali po stawie „Maciek" w Goczałkowicach lub po Pszczynce i Wiśle (często płynęli z Goczałkowic do Gdańska, na Wileńszczyznę lub na Polesie, a wracali pociągami bez kajaków, bo koszt ich przewozu był wysoki), brali udział w imprezach wodnych, a także uczestniczyli w międzynarodowych zlotach skautów wodnych. Dzięki staraniom sekretarza hufca Rudolfa Wolnego, drużyny wodne w 1935 roku otrzymały własną przystań na wale wiślanym oddzielającym Wisłę od stawu „Maciek". Z końcem 1935 roku, ze względu na likwidację Seminarium, V Drużyna Harcerska liczyła zaledwie 26 osób V kursu, a po likwidacji Seminarium została wchłonięta przez IV Drużynę. P. Krawczyk w 1937 roku podjął pracę w pszczyńskim Gimnazjum jako nauczyciel wychowania fizycznego i stosował nowatorskie metody nauczania, przez co stał się ulubieńcem młodzieży. Został też prywatnym nauczycielem gimnastyki w rodzinie księcia pszczyńskiego. Członkowie drużyny żeglarskiej po wybuchu II wojny światowej pod wodzą R. Wolnego (komendanta harcerstwa w Pszczynie), włączyli się w działalność konspiracyjną[105].

Seminarium w czasie swego funkcjonowania (1923–1937) wykształciło 296 nauczycieli. Wyższy poziom nauki w szkołach powszechnych spowodował jednak, że wykształcenie nauczycieli kończących seminaria nauczycielskie stało się niewystarczające,

[105] AP Kat, UWŚl, sygn. sygn. OP 555, s. 53; tamże, OP 577, s. 39; tamże, sygn. OP 581, s. 230; tamże, sygn. OP 1007, s. 35, 52; K. Gola, *Z mojej czterdziestoletniej pracy…,* s. 58–60; M. Lipok-Bierwiaczonek, *Krawczyk Paweł (1914–1982),* [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej,* Pszczyna [brw], s. 138; H. Nocoń, *Inteligencja*…, s. 142; taż, *Oświata*…, s. 216; B. Solarska, *Sport w Pszczynie…,* s. 140–141, taż, *Ruch turystyczny Działalność Oddziału PTTK w Pszczynie,* Pszczyna 2010, s. 10.

334:6036721510

więc seminaria zastąpiono trzyletnimi liceami pedagogicznymi, do których przyjmowano młodzież po ukończeniu 6 klas szkoły powszechnej i 4 klas gimnazjum. W Pszczynie Liceum Pedagogiczne zaczęło działać od roku szkolnego 1936/37 jako koedukacyjne, ale z założenia miało być żeńskie. Likwidacja koedukacji budziła sprzeciw rodziców, poparty przez władze miejskie oraz pszczyńskie koło Związku Powstańców Śląskich, gdyż chłopców trzeba było posyłać na naukę do innych miast, co dla biednej ludności powiatu pszczyńskiego często stanowiło nie lada przeszkodę. Obawiano się, że spadnie liczba rodzimych nauczycieli. Magistrat zwrócił się z pismem do wojewody śląskiego, by zachować koedukację, a w razie jej likwidacji, utworzyć dwa odrębne licea pedagogiczne (męskie i żeńskie), ale prośba nie została uwzględniona i w roku szkolnym 1938/39 przyjęto do klasy pierwszej już tylko dziewczyny[106].

Liceum Pedagogiczne było liczniejsze niż wcześniejsze Seminarium, w roku szkolnym 1939/40 według szacunków miało mieć 240 uczniów. Pełniącym obowiązki dyrektora Liceum Pedagogicznego został L. Wojnar (1937–1938), a po nim przełożoną zakładu została Maria Baranowska (1938–1939). Liceum promowało czytelnictwo, prenumerowało czasopisma dla szkoły, dla internatów i dla Szkoły Ćwiczeń, a biblioteka w 1939 roku liczyła już 2 156 tomów. Niestety 9 września 1939 roku Niemcy spalili ją[107].

Większość uczniów Liceum Pedagogicznego pochodziła spoza miasta, więc w 1937 roku władze miejskie chciały zakupić działkę na obecnej ulicy Stefana Batorego i przeznaczyć ją na budowę internatu, jednak ostatecznie w 1937 roku miasto zakupiło dawny alumnat i umieściło w nim żeński internat. W 1938 roku było tam zameldowanych 36 uczennic i wychowawczyni Ema Wójcikówna. Internat męski w 1938 roku mieścił się w „willi Nasse". Oba internaty przeznaczone były łącznie dla 118 osób. Mimo to nadal brakowało miejsca dla uczniów, oba budynki wymagały remontów. Prawdopodobnie uczniowie byli też ulokowani w innych budynkach, gdyż w grudniu 1938 roku Urząd Wojewódzki zgodził się na likwidację internatu męskiego w prywatnym domu doktora Bienkowskiego na obecnej ul. Bogedaina i przeniesienie go do państwowego budynku w Domu Skarbowym (obecnie aleja Kościuszki 5)[108].

---

[106] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2983, s. 26–34; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 404; K. Sobolewski, *Problem kształcenia nauczycielstwa szkół powszechnych,* „Miesięcznik Pedagogiczny" III 1937 r., nr 3, s. 65; K. Gola, *Z mojej czterdziestoletniej pracy…,* s. 59–60; F. Wiera, *Po trzydziestu pięciu latach…,* s. 24; M. Olszówka, *Księgozbiory pedagogiczne…*, s. 28; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 208–209.

[107] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2983, s. 4, 22–23, 43; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 941, s. 10; A. Trojan, *Praca nad rozwojem języka ojczystego…,* s. 73; M. Olszówka, *Księgozbiory pedagogiczne…*, s. 40–41.

[108] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2983, s. 3–4, 12–16, 23, 47; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 616, s. 30; *Z uchwał Rady Miejskiej*, „Polska Zachodnia" nr 117 z dnia 29 IV 1937 r., s. 9; M. Tomczykiewicz, *Alumnat*…, s. 129; taż, *Willa Nasse…,* s. 141.

335:4219250132

4. Szkoły zawodowe

Szkolnictwo zawodowe w Prusach odbywało się początkowo w szkółkach niedzielnych, a w II połowie XIX wieku zakładano dokształcające szkoły zawodowe, w których nauka zazwyczaj odbywała się popołudniami w tygodniu. Szkoły te przeznaczone były dla młodzieży do 18 roku życia, która ukończyła szkołę powszechną i uczyła się zawodu. W 1911 roku w powiecie pszczyńskim funkcjonowało 14 szkół dokształcających (Fortbildungsschulen), w tym 2 w Pszczynie (kupiecka i rzemieślnicza). Po zmianie państwowości władze województwa śląskiego zorganizowały mnóstwo kursów dokształcających i zakładały nowe szkoły. W roku szkolnym 1922/23 w województwie śląskim były 22 szkoły zawodowe (w tym 16 dokształcających), w których naukę pobierało 4 326 uczniów (o połowę mniej niż w szkołach średnich ogólnokształcących), a w roku szkolnym 1935/36 było 80 szkół zawodowych (w tym 55 dokształcających), w których uczyło się 15 008 osób. Szkoły zawodowe stały się najpopularniejszymi szkołami w województwie śląskim – w 1931 roku pobierało w nich naukę 81% ogółu uczniów szkół ponadpodstawowych. W 1932 roku szkoły zawodowe podzielono na 4 działy: przemysłowy, handlowy, rolniczy i gospodarstwa domowego, a te na grupy branżowe. Na terenie dzisiejszej Pszczyny w okresie międzywojennym istniały wszystkie cztery typy szkół zawodowych[109].

W latach czterdziestych XIX wieku założono w Pszczynie 2 niedzielne szkółki dokształcające – katolicką i ewangelicko-żydowską. Obie zostały zlikwidowane po kilku latach z powodu upadku rzemiosła, ale w 1854 roku ponownie je uruchomiono. W 1868 roku zlikwidowano wyznaniowy charakter szkół i wszystkich uczniów podzielono na klasę (szkołę) niższą, powtórzeniową (Wiederholungsschule), w której powtarzano materiał ze szkoły ludowej i klasę wyższą, dokształceniową (Fortbildungsschule). Nauka nadal odbywała się tylko w niedziele i trwała 1–2 godziny. Kolejna reforma doprowadziła już do podziału na szkołę kupiecką (Kaufmännische Schule) i rzemieślniczą (Gewerbliche Schule). Na początku 1923 roku reaktywowano w Pszczynie rzemieślniczo-kupiecką Dokształcającą Szkołę Zawodową (czasem traktowano ją jako 2 odrębne szkoły), w której uczniowie kupieccy stanowili około 20–25% ogółu uczniów. Szkoła była koedukacyjna, ale zdecydowanie przeważała młodzież płci męskiej, co częściowo wynikało z obowiązujących przepisów. W roku szkolnym 1937/38 dziewczęta stanowiły niespełna 6,3% uczniów. W 1937 roku dokształcające szkoły zawodowe

[109] *Powiat pszczyński,* „Strażnica Zachodnia" nr 11 z dnia 31 maja 1928 r., s. 5; A. Glimos-Nadgórska, *Szkolnictwo i oświata*…, s. 489–490; taż, *Szkolnictwo zawodowe oraz dokształcające w województwie śląskim i Zagłębiu Dąbrowskim w dwudziestoleciu międzywojennym,* „Wieki Stare i Nowe", red. S. Fertacz, t. 5 (10), Katowice 2013, s. 117, 119, 123–127.

336:9212764039

(utrzymywane przez gminy przy współudziale państwa) otrzymały w nazwie przymiotnik „publiczne", a szkolnictwo zawodowe podzielono na: szkoły przysposobienia zawodowego, szkoły zawodowe, gimnazja zawodowe i licea zawodowe. Pszczyna miała ambicje, by założyć u siebie średnią szkołę zawodową i była skłonna przeznaczyć na ten cel miejską działkę. Magistrat wniósł o to prośbę do Urzędu Wojewódzkiego pod koniec 1938 roku, lecz i z tych planów nic nie wyszło[110].

Szkołę Dokształcającą umieszczono w budynku Szkoły Powszechnej nr 1, gdyż lekcje odbywały się popołudniami i wieczorami, a budynek Szkoły nr 1 posiadał oświetlenie (w 1924 roku gazowe oświetlenie było w 5 z 6 sal lekcyjnych), którego nie było ani w Szkole Powszechnej nr 2, ani w Szkole Mniejszościowej. W tych salach organizowano też kursy języka polskiego dla dorosłych. Po rozbudowie budynku, w roku szkolnym 1930/31 Szkoła miała do dyspozycji 8 sal lekcyjnych (6 przeznaczonych było dla rzemieślników i 2 dla kupców) oraz 2 sale specjalistyczne[111].

Kierownikami szkół dokształcających byli najczęściej kierownicy szkół powszechnych. W 1905 roku kierownikiem Szkoły Kupieckiej był Wilhelm Kaiser, który jednocześnie był kierownikiem Katolickiej Szkoły Powszechnej, a kierownikiem Szkoły Rzemieślniczej był Hermann Jordan, kierownik Powszechnej Szkoły Ewangelickiej. W okresie międzywojennym kierownikiem Szkoły Dokształcającej został kierownik Szkoły Powszechnej nr 1, A. Hess, którego kilkakrotnie próbowano usunąć ze stanowiska. Najpierw zastrzeżenia do jego pracy miał magistrat. W 1927 roku władze miejskie chciały powierzyć funkcję kierownika Szkoły Dokształcającej Karolowi Purchatce (nauczycielowi Męskiego Gimnazjum), lecz ten nie został zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki. Z kolei 5 lat później Urząd Wojewódzki uznał, że A. Hess zaniedbuje swe obowiązki jako kierownik Szkoły Dokształcającej, ale znów nie zatwierdził kandydata magistratu, tym razem F. Mandzla. Latem 1939 roku na kierownika Szkoły przewidziany był Kazimierz Wrona, ale w związku ze zbliżającą się wojną, został powołany do służby wojskowej[112].

---

[110] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2942, s. 45; tamże, sygn. 3002, s. 4–7; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 270A, s. 110; Ustawa z dnia 29 marca 1937 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół dokształcających zawodowych (Dz. U. 1937, nr 24, poz. 152); *O średnią szkołę zawodową,* „Polska Zachodnia" nr 324 z dnia 21 XI 1931 r., s. 9; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 83–84, 118–119; H. A. Glimos-Nadgórska, *Szkolnictwo i oświata*…, s. 487; taż, *Szkolnictwo i oświata*…, s. 123; Nocoń, *Oświata…,* s. 212; G.. Kempa, *Edukacja dziewcząt…,* s. 74

[111] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2942, s. 45; tamże, sygn. 3005, s. 15; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 642.

[112] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3010, s. 113–130, 418; tamże, sygn. 3011, s. 13; tamże, sygn. 3100, s. 21; *Adreßbuch…,* s. 211; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…,* 1936, s. 226; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 111.

337:1147444734

Nauczyciele Szkoły Dokształcającej zazwyczaj byli pracownikami innych szkół. W 1905 roku jedynym nauczycielem w szkole kupieckiej był kierownik, a szkoła rzemieślnicza poza kierownikiem zatrudniała 2 nauczycieli z katolickiej szkoły powszechnej: M. Steuera i Ernsta Menzlera. W okresie międzywojennym w Szkole Dokształcającej uczyli nauczyciele szkół powszechnych (np. A. Hess, F. Mandzel, C. Kumala, Józef Stryczek, Franciszek Żmuda) i nauczyciele z Seminarium (np. L. Leszczyński, L. Wojnar). W 1923 roku w Szkole Dokształcającej pracował kierownik i 4 nauczycieli, jednak od listopada 1923 do marca 1924 roku nie otrzymali żadnego wynagrodzenia za swą pracę, gdyż miasto nie miało na ten cel pieniędzy, a województwo nie przekazało subwencji. W efekcie nauczyciele zredukowali liczbę godzin o połowę, co spowodowało, iż uczniowie nie potrafili poprawnie czytać, pisać ani liczyć. W 1926 roku nauczyciele skarżyli się, że otrzymują wynagrodzenia z opóźnieniem, co mogło częściowo przekładać się na poziom nauczania, gdyż w tym czasie nadal wielu uczniów miało braki w umiejętności czytania i pisania. Ale przyczyna braku podstawowej wiedzy tkwiła też zapewne w zróżnicowanym poziomie szkół powszechnych oraz w częstych nieobecnościach niektórych uczniów na lekcjach. Nieobecność, jeśli nie była odpowiednio usprawiedliwiona, była karana. Czasem płacono kary lub zamieniano je na areszt, czasem próbowano się tłumaczyć biedą, np. brakiem butów i zdarzało się, że karę anulowano. Zdarzało się, że uczniowie wnosili prośby o zwolnienie ich od obowiązku uczęszczania do szkoły w zimie, np. z ze względu na kilkukilometrową odległość od miejsca zamieszkania, albo pracodawca prosił o zwolnienie ucznia z lekcji w konkretny dzień ze względu na ogrom pracy. Frekwencja jednak na przestrzeni lat podniosła się – w 1899 roku wynosiła 76,7%, a w roku szkolnym 1925/26 około 80% w klasach rzemieślniczych i 85% w kupieckich, nieklasyfikowani stanowili wówczas 7,4% uczniów[113].

Przed I wojną światową uczniowie pobierali naukę w szkołach dokształcających w wymiarze 4 godzin tygodniowo (oprócz nadprogramowej religii), a po zmianie państwowości – 8 godzin (do 1927 roku w siatce godzin również nie było religii). Mistrzom rzemieślniczym nie podobało się, że aż 3 razy w tygodniu musieli zwalniać uczniów na lekcje. Wsparci przez magistrat postulowali, by obniżyć liczbę godzin lekcyjnych do 6 godzin (2 godziny więcej niż w poprzedniej epoce, ze względu na konieczność douczenia się języka polskiego), jednak liczbę godzin nauki szkolnej od roku szkolnego 1928/29 podwyższono do 10, a w 1932 roku obniżono do 9. Lekcje od 1900 roku odbywały się w niedzielne

[113] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3002, s. 3, 26, 32, 107; tamże, sygn. 3005, s. 25–28; tamże, sygn. 3110, s. 22, 149; tamże, sygn. 3012, s. 66; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 2335, s. 5, 9; *Adreßbuch…,* s. 211; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 86, 118–119.

338:1022408771

popołudnia i w tygodniu, latem w godzinach 19.00–21.00, a zimą 18.00–20.00. Majstrowie wówczas chcieli, by lekcje zaczynały się jeszcze później, lecz rejencja opolska nie zgodziła się na to z uwagi na dużą odległość szkoły od miejsca zamieszkania niektórych uczniów. W latach 1924–1925 klasy rzemieślnicze zimą miały zajęcia 4 razy w tygodniu od 18.00 do 20.00 (klasy kupieckie – raz w tygodniu od 18.00 do 20.00, a 3 razy w tygodniu od 13.00 do 15.00), a latem 2 razy w tygodniu od 18.00 lub od 19.00 do 21.00 w okrojonej liczbie godzin. W 1926 roku Urząd Wojewódzki nie zgodził się już, by nauka trwała dłużej niż do 20.00, więc, ku niechęci majstrów, zajęcia odbywały się 3 razy w tygodniu. W roku szkolnym 1934/35 powrócono do nauki 2 razy w tygodniu, ale nauka zaczynała się już o 15.45. Później szkołę przekształcono w dzienną. W roku szkolnym 1938/39 zajęcia odbywały się pomiędzy 8.00 a 18.05 od poniedziałku do soboty[114].

Szkoła Dokształcająca w Pszczynie działała na podstawie statutu szkoły rzemieślniczej z 1891 roku wraz z aneksem z 1905 roku oraz statutu szkoły kupieckiej z 1913 roku. Uchwalony w 1924 roku nowy statut nie został zatwierdzony przez władze wojewódzkie, które zamierzały wprowadzić jednolite przepisy dotyczące szkół dokształcających. Dopiero w 1930 roku zatwierdzono nowy statut, który obowiązywał do 1935 roku. Zgodnie z nim obowiązek uczęszczania do szkoły mieli wszyscy chłopcy w wieku 15–18 lat, którzy mieszkali w Pszczynie i uczyli się praktycznej nauki zawodu w zakładach przemysłowych, handlowych lub rzemieślniczych. Istniała jednak możliwość uczenia się w innej, równorzędnej szkole zawodowej. Szkoła była płatna, ale opłata nie była zbyt wysoka (w 1929 roku wynosiła 20 zł rocznie w klasach kupieckich i 18 zł w klasach rzemieślniczych, a od 1930 roku opłata była uzależniona od kategorii świadectwa przemysłowego mistrza i wynosiła 10–20 zł rocznie). Uiszczenie czesnego za ucznia należało do obowiązków osoby, u której uczeń pobierał praktyczną naukę zawodu, ale wielokrotnie zdarzało się, że mistrzowie próbowali na różne sposoby obejść te przepisy, np. kazali rodzicom uczniów, by im płacili za naukę dzieci. Niestosowanie się do statutu groziło karą pieniężną w wysokości do 20 zł lub trzydniowym aresztem[115].

Liczba uczniów obu pszczyńskich szkół dokształcających w 1890 roku wynosiła 81, a w 1899 – 86 (faktycznie w zajęciach uczestniczyło tylko 66 osób). Od 1901 roku do szkoły

[114] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3006 – pismo przedstawicieli kupców, rzemieślników i przemysłowców z dnia 12 II 1929 do Kuratorium Szkoły Dokształcającej; tamże, sygn. 3012, s. 11–13, 23, 27, 34, 40, 51–52, 71; tamże, sygn. 3013, s. 1, 11, 14–15, 17; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 270A, s. 110; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 84–85.

[115] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3006 – pismo przedstawicieli kupców, rzemieślników i przemysłowców z dnia 12 II 1929 do Kuratorium Szkoły Dokształcającej; tamże, sygn. 3007, s. 26–28, 50, 52, 236; A. Glimos-Nadgórska*, Szkolnictwo i oświata*…, s. 487; taż, *Szkolnictwo zawodowe..,* s. 116.

339:9305870525

mogli uczęszczać uczniowie z Galicji, pod warunkiem, że nie mówili po polsku (w praktyce często byli Polakami), co spowodowało wzrost liczby uczniów. W roku szkolnym 1914/15 liczba uczniów wynosiła 162. Na początku roku szkolnego 1925/26 w Szkole Dokształcającej było 188 uczniów, w 1929 roku – 189, w roku szkolnym 1930/31 – 178, na początku roku szkolnego 1933/34 –129, a w kolejnym roku – 127. Liczba uczniów w ciągu 5 lat spadła o około 33% głównie z powodu kryzysu gospodarczego, ale także z powodu zapisu w statucie z 1930 roku, zgodnie z którym dziewczęta nie miały obowiązku dokształcania się. W II połowie lat dwudziestych XX wieku w klasach handlowych było 30–40 uczniów, a w na początku roku szkolnego 1932/33 – 13. W 1935 roku pojawiły się obawy, że spadek liczby uczniów może doprowadzić do likwidacji Szkoły. W takim wypadku uczniów mogłaby przejąć szkoła w Dziedzicach. W 1935 roku rozciągnięto obowiązek nauki w pszczyńskiej Szkole Dokształcającej na uczniów, którzy mieszkali poza Pszczyną, a pobierali praktyczną naukę zawodu w tym mieście. Na początku roku szkolnego 1935/36 do Szkoły uczęszczało już 172 uczniów (w tym 11,6% z innych miejscowości powiatu), w połowie 1936 roku – 201 uczniów (w tym 21,9% spoza miasta), w roku szkolnym 1937/38 – 256, a we wrześniu 1938 roku – 237 uczniów (w tym 28,3% spoza Pszczyny). Ze względu na wzrastającą liczbę uczniów z innych miejscowości, około 1937 roku zrodził się ostatecznie odrzucony pomysł utworzenia Związku Celowego Gmin, który utrzymywałby szkołę. W 1939 roku do tylko jedna gmina wyraziła zgodę, by współuczestniczyć w utrzymaniu placówki[116].

W przeciwieństwie do zachowania uczniów szkół średnich, zachowanie młodzieży Szkoły Dokształcającej w obu epokach pozostawiało wiele do życzenia. Niejednokrotnie policja karała ich za nieposłuszeństwo wobec nauczycieli. Za nieodpowiednie zachowanie nakładano kary finansowe, np. za rozmawianie na lekcjach 1 zł, a za palenie papierosów 3 zł[117].

Na początku XX wieku uczniowie byli głównie narodowości polskiej, a ci, którzy pochodzili z Galicji, zapraszali do siebie pszczyńskich kolegów i wciągali ich do polskich organizacji młodzieżowych. Z kolei Szkoła organizowała wycieczki i zawody sportowe, by jak najmniej uczniów miało czas na uczestniczenie w polskim ruchu młodzieżowym, próbowała też ich germanizować za pomocą urządzonej świetlicy, w której wygłaszano odczyty, wyświetlano filmy, udostępniano książki i czasopisma. W okresie międzywojennym również urządzano wycieczki, a poza tym próbowano w młodzieży wyrobić patriotyzm poprzez

[116] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3005, s. 20; tamże, sygn. 3007, s. 236, 238, 245, 298, 317–318; tamże, sygn. 3008, s. 9; tamże, sygn. 3010, s. 200, 472; tamże, sygn. 3012, s. 66; tamże, 3013, s. 7; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 270A, s. 110; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 86.
[117] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3002, s. 57–68, 81, 88; tamże, sygn. 3010, s. 64–73; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 118.

340:1047637067

zakładanie różnych polskich organizacji. W 1925 roku 90,2% uczniów było narodowości polskiej, a 9,8% – niemieckiej. W tym też roku utworzono hufiec szkolny PW, do którego wstąpiło 77 osób (41% uczniów). Kiedy podniesiono liczbę godzin nauki, mistrzowie nie chcieli zwalniać uczniów na ćwiczenia polowe, więc te odbywały się w niedzielne popołudnia. Z klas kupieckich na ćwiczenia przychodziło tylko 6–12 uczniów spośród 32 zapisanych, a to groziło likwidacją hufca. Zmieniono więc termin ćwiczeń na środy od 19.05 do 21.00, co zwiększyło frekwencję. Drugą organizacją było „Ognisko Młodzieży", które powstało przy Szkole w 1927 roku. Jego opiekunami byli nauczyciele – początkowo J. Stryczek, a od 1928 roku Rudolf Duda. „Ognisko" początkowo mieściło się w Domu Ludowym na obecnej ul. Batorego 26, a około 1929 roku nastąpiła ponad roczna przerwa w działalności „Ogniska" z powodu problemów lokalowych (dotychczasowy budynek przeznaczono na internat Liceum Pedagogicznego, a szkoły powszechne były w rozbudowie). W styczniu 1930 roku „Ognisko" otrzymało 2 pomieszczenia na II piętrze Szkoły Powszechnej nr 1, ale już jesienią 1930 roku w jednym z tych pomieszczeń umieszczono Bibliotekę Towarzystwa Czytelń Ludowych (TCL). Kolejną organizacją było harcerstwo, które stopniowo stawało się drużyną pozaszkolną. W 1932 roku drużyna miała tylko 14 czynnych członków spośród uczniów i kilkunastu członków pozaszkolnych. Drużynowym był wtedy nauczyciel F. Żmuda, a opiekunem C. Kumala[118].

Uczeń szkoły zawodowej (terminator) po jej zakończeniu zdawał egzamin czeladniczy. Komisja egzaminacyjna tworzona była przy cechu, do którego należał pracodawca, a jeśli takiego nie było – przy Izbie Rzemieślniczej. W obu epokach czeladnik, który ukończył 24 rok życia, po spełnieniu określonych warunków, mógł przystąpić do egzaminu mistrzowskiego. W 1902 roku w Pszczynie urządzano egzaminy dla kowali, krawców, szewców, stolarzy, piekarzy i rzeźników, a uczniowie innych zawodów mieli swe komisje w Bytomiu, Gliwicach, Katowicach, Kietrzu, Opolu i Nysie. W 1914 roku zlikwidowano komisje egzaminacyjne w Pszczynie dla krawców, szewców i stolarzy. W okresie międzywojennym kursy i egzaminy mistrzowskie prowadzone były w Katowicach, co w dobie kryzysu gospodarczego powodowało brak w Pszczynie odpowiednio wykwalifikowanych rzemieślników, gdyż dojazdy na naukę w Katowicach przewyższały możliwości finansowe wielu z potencjalnych kandydatów na mistrzów rzemieślniczych. Tym bardziej, ze egzamin był płatny (w 1932 roku koszt wynosił 100 zł). W związku z przeciągającym się kryzysem gospodarczym, w kwietniu 1935 roku przy Szkole Dokształcającej w Pszczynie uruchomiono kilkumiesięczny kurs

[118] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3012, s. 28; tamże, sygn. 3021, s. 3, 18–22, 31; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 581, s. 233; tamże, sygn. OP 555, s. 8–9; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 85.

341:6796932687

przygotowujący do egzaminu mistrzowskiego, na który uczęszczało 64 czeladników, a w sierpniu i wrześniu 1935 roku egzamin mistrzowski w Pszczynie zdało łącznie 45 czeladników[119].

Słabo rozwinięte w okresie pruskim na Górnym Śląsku było zawodowe szkolnictwo żeńskie, co wynikało z przemysłowego charakteru regionu. Władze województwa śląskiego rozwinęły to szkolnictwo głównie poprzez zakładanie szkół gospodarstwa domowego, w których uczono przede wszystkim krawiectwa, bieliźniarstwa i kucharstwa. Pierwsza taka szkoła powstała w 1925 roku w Bielsku, a do 1928 roku działało już wiele takich szkół. Jedną z nich była założona w roku szkolnym 1927/28 przez Wydział Powiatowy dziesięciomiesięczna Powiatowa Szkoła Gospodarstwa Domowego dla Dziewcząt w Starej Wsi. Szkołą kierowała Ewa Górniakówna, a po niej Stefan Kłapcia[120].

Szkoła mieściła się przy obecnej ulicy Doświadczalnej 27 (obecnie Instytut Przemysłu Organicznego). Powstała w miejscu, w którym do około 1840 roku pobierano kąpiele zdrowotne, a w latach 1847–1848 istniał sierociniec. W 1919 roku pszczyński Wydział Powiatowy odkupił ten teren od Górnośląskiego Funduszu Sierocego i założył tam Ogrodnictwo Powiatowe, a później szkołę. W przeciwieństwie do większości szkół, ta była duża, miała 220 m^2 powierzchni. Szkoła uzyskiwała subwencje z Urzędu Wojewódzkiego, a ponadto dochód czerpała ze sprzedaży kwiatów, wieńców, krzewów, jaj, masła, inwentarza żywego oraz używania koni przez ogrodnika powiatowego[121].

Do szkoły przyjmowano dziewczęta w wieku co najmniej 16 lat. Uczennice uczyły się m. in. prać, gotować, szyć, pracować w ogrodzie i przy zwierzętach. Absolwentki tej szkoły miały możliwość kontynuowania nauki w Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Międzyświeciu koło Strumienia, w której nauka trwała 5–6 miesięcy. Szkoła w Międzyświeciu była latem żeńska, zimą męska. Jej uczniowie w trakcie nauki odbywali wycieczki m in do Pszczyny i do Szkoły Gospodarstwa Domowego w Starej Wsi[122].

---

[119] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3022, s. 8, 11, 15, 34–35; *Pierwszy etap do podniesienia rzemiosła w Pszczynie i okolicy,* „Polska Zachodnia" nr 190, z dnia 14 VII 1935 r., s. 10; *Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922–1932 (wydana na podstawie aktów, protokołów i sprawozdań izby rzemieślniczej, cechów, związków cechowych i innych organizacyj rzemieślniczych)*, red. E, Niebrój, Katowice 1932, s. 97, 264–266; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,* s. 87.

[120] G. Kempa, *Edukacja dziewcząt…*, s. 68; Z. J. Orlik, *Szkice…,* s. 84; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 112; taż, *Oświata…,* s. 212; M. Tomczykiewicz, *Powiatowa Szkoła Gospodarstwa Domowego w Starej Wsi,* „Głos Pszczyński" 2012, nr 2, s. 10.

[121] *Powiat pszczyński,* „Strażnica Zachodnia" nr 11 z dnia 31 maja 1928 r., s. 7; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 613; M. Tomczykiewicz, *Powiatowa Szkoła…,* s.10.

[122] *Kronika z Międzyświecia,* „Rolnik Śląski" z dnia 31 I 1932 r., nr 3, s. 49; G. Kempa, *Edukacja dziewcząt…*, s. 70; Z. J. Orlik, *Szkice…,* s. 84; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 212.

342:9718322154

Nauka w Szkole Gospodarstwa Domowego była bezpłatna, płatny natomiast był pobyt w internacie. W 1927 roku Wydział Powiatowy uchwalił, że 6 miejsc w szkole przeznaczy dla dochodzących dziewcząt z okolicy, jednak za korzystanie z obiadów i podwieczorków miały wnosić opłatę w wysokości 20 zł miesięcznie oraz dostarczyć 1 kg tłuszczu i 15 jaj (cena jednego jajka wynosiła wówczas 0,2 zł, a kilograma słoniny – 2,30 zł). Pozostałe dziewczyny miały mieszkać w internacie, za który pobierano opłatę częściowo w gotówce (35 zł miesięcznie), a częściowo w naturaliach (1 kg tłuszczu i 15 jaj lub ich równowartość w pieniądzu). Od roku szkolnego 1930/31 zrezygnowano z naturaliów, a opłata wynosiła 52 zł miesięcznie. Poza uiszczeniem opłat za pobyt w internacie, każda z dziewczyn musiała przywieźć ze sobą siennik, poduszkę, kołdrę lub pierzynę, prześcieradło, 2 komplety pościeli, białą narzutę na łóżko, 4 ręczniki, szczotki do ubrań, butów i zębów, 4 fartuchy ciemne, materiał na 2 białe fartuchy, książeczkę do nabożeństwa i co miesiąc pół kg mydła. Zachęcano także do przywiezienia materiału, nożyc i metra krawieckiego, zapewniając dziewczętom możliwość szycia na własne potrzeby w szkolnej szwalni. W roku szkolnym 1930/31 w szkole uczyły się 32 dziewczyny i wszystkie zamieszkiwały w internacie[123].

Dla rolniczego powiatu pszczyńskiego istotne było szkolnictwo rolnicze, jednak w Prusach w zakresie rolnictwa początkowo kształcono tylko synów włościan w szkołach zimowych. Na przełomie XIX i XX wieku powstawało szkolnictwo rolnicze w Wielkopolsce i na Pomorzu, ale przemysłowy Górny Śląsk pominięto. Dopiero po zmianie państwowości powstało kilka szkół rolniczych na terenie Śląska Cieszyńskiego, a na polskim Górnym Śląsku w 1922 roku założono szkołę rolniczą w Tarnowskich Górach (w 1932 roku przeniesiono ją do Lublińca) i w 1925 roku w Rybniku. Władze miejskie Pszczyny zabiegały o założenie szkoły rolniczej w Pszczynie lub o przeniesienie tam szkoły ze Strumienia. W 1929 roku zakupiono na ten cel grunt przy drodze do Ćwiklic, ale z planów nic nie wyszło. W 1936 roku założono szkołę rolniczą w Starej Wsi. Była to dziewiąta szkoła o charakterze rolniczym w województwie śląskim. Ponadto organizowano kursy rolnicze i ogrodnicze[124].

Szkoła w Starej Wsi kierowana przez Śląską Izbę Rolniczą, mieściła się w budynku wynajętym od Wydziału Powiatowego. Uroczyste otwarcie Szkoły odbyło się 9 listopada 1936 roku. Na 26 miejsc zapisało się 38 osób w wieku 16–21 lat, przeważnie synowie rolników

[123] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3019, s. 2–3, 11; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1927, s. 93; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej…,* s. 613; M. Tomczykiewicz, *Powiatowa Szkoła…,* s. 10; H. Nocoń, *Oświata…,* s. 212.
[124] *O szkołę rolniczą w Pszczynie,* „Polska Zachodnia" nr 25 z dnia 31 I 1931 r., s. 4; *Otwarcie szkoły rolniczej w Starej Wsi,* „Przyszłość" 1936, nr 7/11, s. 7; „Plon (Ilustrowany Miesięcznik Rolniczo-Ogrodniczy)" 1937, nr 12, s. 497, 500; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…*, 1936, s. 229; A. Glimos-Nadgórska, *Szkolnictwo i oświata*…, s. 489–490; taż, *Szkolnictwo zawodowe…,* s. 119, 123–124.

343:8943041493

z powiatu pszczyńskiego. W 1938 roku do Szkoły uczęszczało 47 chłopców. Nauka trwała 1,5 roku (2 zimy, a latem odbywała się praktyczna nauka zawodu, która obejmowała uprawę roli, hodowlę, ogrodnictwo, spółdzielczość, rachunkowość rolniczą i przedmioty ogólnokształcące: religia, język polski, historia i rachunkowość). Jej celem było przygotowanie młodych rolników do prowadzenie własnych gospodarstw rolnych.[125].

5. Oświata pozaszkolna

Oświatę pozaszkolną prowadzono już w Prusach. W obu epokach próbowano dotrzeć do ludności za pomocą słowa pisanego, śpiewanego, mówionego. W tym celu zakładano biblioteki, organizowano wycieczki krajoznawcze, przedstawienia teatralne, odczyty, wykłady. Zajmowały się tym różne organizacje kulturalne, religijne, gospodarcze, dobroczynne, a nawet sportowe.

W XIX wieku zakładano biblioteki, organizowano przedstawienia teatralne i koncerty, a czasem Pszczynę odwiedzali profesorowie, którzy wygłaszali wykłady. W okresie międzywojennym działalność kulturalno-oświatową w duchu niemieckim prowadził głównie VB. Organizował wystawy sztuki niemieckich twórców, „tygodnie uniwersyteckie" (odczyty, wykłady) i „tygodnie artystyczne" (śpiew, taniec, deklamacje chóralne), a także organizował świetlice, które miały znacznie lepsze warunki lokalowe niż świetlice polskie, gdyż organizacje niemieckie dysponowały większymi środkami finansowymi. Niemcy w Pszczynie w obu epokach byli skupieni głównie wokół hotelu „Plesser Hof", czyli „Pszczyński Dwór" (obecnie budek Pszczyńskiego Centrum Kultury)[126].

Pod koniec XVIII wieku powstawały biblioteki, ale początkowo miały charakter prywatny i były połączone z księgarniami. Pierwszą bibliotekę w Pszczynie założono w 1799 roku, a w 1807 roku miała 1 700 pozycji. Książki można było wypożyczyć za drobną opłatą na okres tygodnia. Można było także wykupić roczny abonament na wypożyczanie gazet, które wypożyczano na 2 dni. W 1837 roku księgarnię i wypożyczalnię książek miał E. Vogel, od 1841 roku przez kilka lat działała w mieście księgarnia i biblioteka (miała około 5 500 książek) Ferdynanda Hirta, a w 1843 roku bibliotekę założył Basil Sowade. Dopiero od 1897 roku zakładano niemieckie biblioteki ludowe (Volksbibliotheken), a akcję w połowie finansowało państwo. W Pszczynie niemiecka biblioteka ludowa została założona w 1906 roku. Dwa lata

[125] *Otwarcie Szkoły Rolniczej w Starejwsi,* „Nowiny Śląska Cieszyńskiego" z dnia 12 XI 1936 r.; *Otwarcie szkoły rolniczej w Starej Wsi,* „Przyszłość" 1936, nr 7/11, s. 7; *Uroczyste otwarcie szkoły rolniczej w Starej Wsi,* „Polonia" z dnia 14 XI 1936 r., nr 4342, s. 8; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim…*, 1938, s. IV.
[126] A. Stopińska-Pająk, *Świetlice…,* s. 47; M. Tomczykiewicz, *Dom Ludowy…,* s. 10' J. Grudniewski, *Życie codzienne…*, s. 167–173.

344:8205100766

później miała 1 429 książek i 467 czytelników, którzy w ciągu roku sprawozdawczego 1908/09 wypożyczyli łącznie 6 568 książek. Bibliotekami zajmowali się głównie nauczyciele szkół powszechnych, np około 1906 roku w Pszczynie książki wydawał Josepf Laqua, nauczyciel Szkoły Powszechnej, a w Starej Wsi bibliotekarzem był Josepf Schaffranek, kierownik tamtejszej Szkoły Powszechnej. W czasie powstań śląskich wszystkie niemieckie biblioteki w powiecie pszczyńskim uległy zniszczeniu. Nie wiadomo kiedy zostały odtworzone. W 1934 roku bibliotekarz Luise Heinrich z Pszczyny wziął udział w organizowanym w Niemczech kursie dla kierowników bibliotek. Niemiecka biblioteka w Pszczynie miała wtedy około 1 500 książek, a w 1937 roku – 7 400. Na początku 1935 roku VB powołał towarzystwo, które miało na celu zasilanie bibliotek w powiecie pszczyńskim i zakładanie nowych, a siedzibę miało w budynku prywatnej szkoły niemieckiej w Pszczynie[127].

W XIX wieku nieodłącznym elementem kultury mieszczańskiej była muzyka. W wielu domach grywano na różnych instrumentach, głównie na pianinie, skrzypcach i flecie. Nauki gry udzielali prywatnie mieszkańcy Pszczyny. Brat księcia Hansa Heinrich XI, kompozytor Hans Heinrich XIV zwany Bolkiem w wielu miastach urządzał spotkania mające na celu wzbudzenie zainteresowań muzycznych mieszkańców, a we wrześniu 1918 roku takie spotkanie odbyło się w Pszczynie. Wykład wygłaszał wtedy m. in. skrzypek Johannes Belden. Ponadto w 1884 roku z inicjatywy ks. Hugo Ohla powstał w Pszczynie kościelny chór „Cäcilienverein", początkowo męski. Po I wojnie światowej został odbudowany i miał 122 członków, ale tylko 42 było aktywnych. W 1922 roku wielu jego członków wyjechało na Zachód, w tym dyrygent Spallek i ksiądz Georg Theilmann. Kierownictwo chóru na krótko przejął młody organista Heilborn, potem do 1928 roku chórowi przewodniczył nauczyciel E. Menzler (czasem zastępował go nauczyciel Wilhelm Seiffert), od 1929 roku geodeta Anton Ryschka (od 1933 roku był honorowym przewodniczącym), a następnie Karl Scholz. Chór od 1929 roku należał do Związku Niemieckich Chórów Kościelnych Diecezji Katowickiej (Verband Deutscher Kirchenchöre der Diözese Schlesien). Związek udzielał fachowych porad dyrygentom, kolportował czasopisma muzyczne, a chóry uczyły śpiewu, organizowały występy, wycieczki, wieczernice, zabawy taneczne itp. W 1934 pszczyński chór roku miał 69 aktywnych członów[128].

[127] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 1279, s. 85; *Der Verbandt oberschlesischer Volksbüchereien im Rehnungsjahre 1908 (von 1 April 1908 bis 31. März 1909),* oprac. K. Kaisig, Katowice 1909, s. 15; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 200; J. Grudniewski, *Życie codzienne…*, s. 166–167; D. Kocurek, *Oświata pozaszkolna…,* s. 67; E. H. Borkowska, *Rola Wielkopolan…*, s. 156; Z. Gębołyś, *Biblioteki mniejszości niemieckiej w II Rzeczypospolitej*, Katowice 2012, s. 97, 192, 296, 454.

[128] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3115, s. 322; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 125 (sygn. 812), s. 120; A. Lokay, *Festschrift anlässlich des golden Jubiläums des Pfarr-Cäcilien-Vereins Pszczyna*, Pszczyna 1934, s. 5,

345:5270404702

W 1915 roku w Pszczynie założono niemieckie towarzystwo Beskidenverein in Polen (Towarzystwo Beskidzkie w Polsce), którego celem było upowszechnianie znajomości Beskidów. W okresie międzywojennym Towarzystwo to należało do powstałego w 1928 roku Verband Deutscher Beskidenvereine (Związku Niemieckich Towarzystw Beskidzkich). Towarzystwa wytyczały i oznakowywały trasy turystyczne, wydawały mapy i przewodniki, rozbudowywały bazę noclegową, organizowały wycieczki i zawody sportowe, a także prowadziły biblioteki, przygotowywały odczyty i brały udział w corocznych zjazdach towarzystw (Beskidenfeste), a Towarzystwo bielskie zbudowało kilka górskich schronisk. W marcu 1929 roku pszczyński Beskidenverein liczył 170 członków. Ruchem prowadzącym działalność kulturalno-oświatową i propagującym niemiecki patriotyzm poprzez krajoznawstwo był też Wandervögel (Wędrowny Ptak), który na polskim Górnym Śląsku działał od 1921 roku. Na jego bazie powstał w 1934 roku Plesser Jugendgemeinschaft (Pszczyńskie Stowarzyszenie Młodzieżowe)[129].

Duże znaczenie kulturalne i wychowawcze w obu epokach miało kino. Początkowo filmom sprzeciwiał się Kościół, choć czasem wyświetlano filmy o charakterze edukacyjnym. Np. w lutym 1928 roku w pszczyńskim kinie „Wanda" można było zobaczyć film „Jak powstaje człowiek". Dopiero w 1936 roku papież Pius XI uznał, że dobry film może wywierać moralny wpływ na widzów, a władze zaczęły tworzyć repertuar dla młodzieży. Młodzież za pośrednictwem kina poznawała przyrodę, osiągnięcia techniki, życie kulturalne innych narodów oraz sport[130].

Pierwsze kino w powiecie pszczyńskim założono w 1912 roku w Pszczynie. Było to jedno z mniejszych kin w województwie śląskim i najmniejsze w powiecie pszczyńskim. W latach trzydziestych XX wieku mieściło 144 osoby, podczas gdy kino w Mikołowie mogło pomieścić 350 osób, a w Tychach – 400[131].

Równocześnie z niemiecką oświatą pozaszkolną funkcjonowała polska. Początkowo organizowali ją polscy działacze narodowi, a w okresie polskim osoby prywatne i organizacje społeczne, a od 1925 roku także Urząd Wojewódzki. Pojawił się wtedy nowy środek przekazu,

8–11; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości…,* s. 143; J. Kruczek, *Z dziejów muzycznych panów i książąt pszczyńskich (od Promnitzów do Hochbergów)*, Pszczyna 2009, s. 65; P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce…*, s. 475.

[129] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3083, s. 20; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 58, s. 15; AP Kat, UWŚl, sygn. 565, s. 105; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości…,* s. 125–126, 160–161; B. Solarska, *Ruch turystyczny…,* s. 7.P.

[130] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3108, s. 185; Pius XI (papież), *Encyklika o należytym użyciu i nadużyciu filmu (Vigilanti Cura)*, Londyn 1945, s. 5–16; W. Sala, *Młodzież robotnicza na Górnym Śląsku…,* s. 115; U. Biel, *Kina między wojnami czyli przyjemność upolityczniona,* Katowice 2002, s. 248–257.

[131] AP Kat, UWŚl, sygn. 825, s. 152, 194; U. Biel, *Kina między wojnami…,* s. 106.

346:2507848674

jakim było radio, upowszechniło się też kino. Często organizowano akcje i kursy dokształcające, zakładano uniwersytety ludowe i powszechne oraz świetlice. Często organizowano je przy szkołach lub w świetlicach, a wtedy koszty opału i oświetlenia pokrywały gminy, zaś zajęcia prowadzone były zazwyczaj bezinteresownie przez nauczycieli. To głównie oni zajmowali się krzewieniem oświaty pozaszkolnej, np. w latach 1932–1933 instruktorem oświaty pozaszkolnej był H. Dobrowolski, a w roku szkolnym 1934/35 nauczyciele z Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego. przeprowadzili bezinteresownie czteromiesięczny kurs dla zawodowych podoficerów garnizonu w Pszczynie, czteromiesięczny kurs Uniwersytetu Młodzieży Powstańczej i trzymiesięczny kurs języka polskiego dla miejscowego Związku Rzemieślników, zaś w 1938 roku A. Hess prowadził zajęcia świetlicowe dla rekrutów, podczas których wygłaszano wykłady m. in. o obronie narodowej, o higienie ciała i o prawach i obowiązkach obywateli. Oświatą pozaszkolną zajmowały się też niemalże wszystkie organizacje działające na terenie Pszczyny. Chodziło przede wszystkim o pogłębienie polskiego patriotyzmu, a w mniejszym stopniu o poszerzenie dotychczasowej wiedzy. [132].

Polskie biblioteki ludowe były zakładane przez powstałe w 1872 roku w Poznaniu Towarzystwo Oświaty Ludowej (TOL), którego kontynuacją było założone w 1880 roku Towarzystwo Czytelń Ludowych (TCL). Od 1906 roku TCL coraz częściej posługiwało się żywym słowem, np. poprzez organizowanie wykładów i odczytów, często z użyciem przezroczy. W powiecie pszczyńskim pierwszą bibliotekę ludową założono w 1876 roku w sąsiadującej z Pszczyną Łące, a w latach 1880–1906 założono 34 takie biblioteki, z których aż 13 samoistnie się rozwiązało. W 1914 roku w powiecie funkcjonowało 31 bibliotek ludowych, w tym w Pszczynie. Za wypożyczenie książek obowiązywała ustalona opłata, którą przeznaczano na rozszerzenie działalności TCL, ale była ona dobrowolna. W okresie międzywojennym głównym zadaniem TCL była ochrona przed ruchami germanizacyjnymi. 3 maja był dniem oświaty pozaszkolnej, w tym dniu zbierano datki na TCL i sprzedawano naklejki do przystrajania okien, ale był to dochód, który nie wystarczał na utrzymanie bibliotek, czytelń oraz na urządzanie wykładów[133].

[132] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3342, s. 65; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 964, s. 145; tamże, sygn. OP 2767, s. 104; J. Z. Sarama-Wojnar, *Niezbyt przystojny…,* s. 131; A. Stopińska-Pająk, *Świetlice w województwie śląskim w latach 1922–1939,* Katowice 1983, s. 48–49; A. Glimos-Nadgórska, *Szkolnictwo i oświata*…, s. 499–500; D. Kocurek, *Oświata pozaszkolna na Górnym Śląsku od połowy XIX wieku do 1918 roku – na przykładzie wsi pszczyńskiej*, Cieszyn 2012, s. 45, 62;

[133] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3299, s. 26; W. Jakóbczyk, *Historyczna rola bibliotek ludowych pod zaborem pruskim,* „Przegląd Biblioteczny" 1981, z. 3–4, s. 338–340, 345; B. Warząchowska, *Biblioteki Towarzystwa Czytelń Ludowych w województwie śląskim w latach 1922-1939: współpraca z Kościołem katolickim,*

347:8027249778

Na początku XX wieku Jan Badura, Jan Kędzior i Antoni Rogaliński założyli w Pszczynie Komitet Okręgowy TCL, który objął swym zasięgiem południowo-wschodnią część powiatu pszczyńskiego. Pierwszym prezesem Koła Powiatowego TCL był J. Kędzior (na pewno pełnił tę funkcję w latach 1913–1914), a potem prezesami byli (do 1936 roku): ksiądz Paweł Pośpiech, A. Rogaliński, inspektor szkolny Ryszard Hollek, starosta Jan Zaleski, inspektor szkolny Stanisław Kołodziej i inspektor szkolny Władysław Linca. W skład zarządu w 1936 roku wchodzili ponadto: S. L. Leszczyński, A. Hess i Władysław Kocoj (instruktor oświaty pozaszkolnej). W 1925 roku w powiecie było 26 bibliotek (posiadały łącznie 3 355 dzieł), a w 1936 roku – 60 (20 stałych i 40 ruchomych, łącznie miały 12 597 książek, a korzystało z nich 3 716 czytelników)[134].

Koło Miejskie TCL w Pszczynie powstało w 1905 roku z inicjatywy J. Kędziora. W 1925 roku miało 75 czytelników, którzy wypożyczyli łącznie 610 książek. Inwentarz biblioteki stanowiło 520 książek i 80 broszur. W 1935 roku biblioteka posiadała już 1 620 książek i miała 197 członków, którzy w ciągu roku wypożyczyli łącznie 11 200 książek, a do końca 1937 roku liczba czytelników wzrosła do 366. Kierownikiem Koła do 1921 roku był J. Kędzior, potem Stanisław Krzyżowski (1921–1923), R. Hollek (1924–1928), a od 1929 (przynajmniej do 1936 roku) S. L. Leszczyński. W składzie zarządu w 1936 roku byli m in. nauczyciele (H. Moskwianka, A. Hess, W. Iwanowski), burmistrz J. Żmij i wicestarosta Marian Riess[135].

W Starej Wsi bibliotekę założono około 1883 roku. Prawdopodobnie działała z przerwami. W połowie 1928 roku posiadała 208 książek i 26 czytelników, którzy od połowy 1927 do połowy 1928 roku dokonali łącznie 138 wypożyczeń. Bibliotekarzem był wtedy Jan Leizner. W roku sprawozdawczym 1927/28 TCL w Starej Wsi urządziło 2 wiece oświatowe, 5 wieczornic, 6 wykładów i 1 kurs. Słabo na tym tle wypadł pszczyński Oddział TCL w znacznie większej Pszczynie, który w tym samym czasie urządził tylko 1 wieczornicę i 7 wykładów[136].

Nie tylko TCL zakładało biblioteki. Zajmowało się tym m. in. powstałe w 1917 roku w Opolu Towarzystwo Oświaty na Śląsku im. św. Jacka, które poza zakładaniem bibliotek wydawało czasopisma i książki, organizowało odczyty, wykłady i amatorskie przedstawienia.

[w:] *Zagadnienia wydawnicze – dzieje książki, prasy i bibliotek*, Katowice 2011, s.102; E. H. Borkowska, *Rola Wielkopolan…,* s. 151–160; D. Kocurek, *Oświata pozaszkolna…,* s. 62–65.

[134] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 80, 84; E. H. Borkowska, *Rola Wielkopolan…*, s. 158–162.

[135] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 80, 84–85; tamże, sygn. 3299, s. 93; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 124 (sygn. 811), s. 7, 8; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 490–491.

[136] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 84–85; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 124 (sygn. 811), s. 7, 8; D. Kocurek, *Oświata pozaszkolna…,* s. 62–65; E. H. Borkowska, *Rola Wielkopolan…,* s. 151–152.

348:2438625867

Towarzystwo wydawało własny kwartalnik „Głosy znad Odry", w którym przedstawiało historię regionu oraz teksty dotyczące poprawności językowej. W powiecie pszczyńskim do 1919 roku kółka towarzystwa założono w 33 wsiach i we wszystkich 3 miastach. W 1920 kółko pszczyńskie miało około 140 członków. W Towarzystwie działali m. in. J. Kędzior i S. Krzyżowski. W 1922 roku działalność Towarzystwa w powiecie pszczyńskim była już słaba, a w 1924 roku Towarzystwo zakończyło działalność[137].

W okresie międzywojennym bibliotekę w Pszczynie utworzyła Powiatowa Komisja Oświatowa. W 1932 roku w było w niej 167 książek. Założono ją jako przeciwwagę dla dobrze rozwijającej się niemieckiej biblioteki ewangelickiej, jednak książnica miała specyficznego bibliotekarza. Kiedy prasa zaczęła go krytykować, że biblioteka nie posiada żywotów świętych, literatury z zakresu historii Kościoła ani publikacji Zofii Kossak-Szczuckiej, bibliotekarz oświadczył, że sam jest przeciwny jakiejkolwiek oświacie i uważa, że wszelka wiedza jest początkiem zła. Jednocześnie stwierdził, że dzieł Z. Kossak-Szczuckiej nie zakupi, gdyż zostały potępione przez Czesława Lechickiego w pracy wydanej przez Naukowy Instytut Katolicki w Poznaniu i „mogłyby wnieść ferment w niewinne dusze czytelników"[138].

Pod koniec 1935 roku założono Powiatową Centralę Biblioteczną w Pszczynie, która miała za zadanie obsługiwać początkowo 6 szkół i 30 świetlic w powiecie. W tym celu Oddział Oświaty Pozaszkolnej zorganizował 3-dniowy kurs dla 35 nauczycieli, którzy mieli zajmować się wypożyczaniem książek. Biblioteki miały niewielu czytelników, jednak osoby korzystające z nich często wypożyczały książki. Liczba książek w polskich bibliotekach oświatowych była jednak bardzo niezadowalająca – wychodziło nie więcej niż 1 tom na 5 mieszkańców[139].

Swoją bibliotekę miała też policja. W 1928 roku zgromadzono w niej 656 książek (naukowych, fachowych i beletrystycznych). Korzystały, poza policjantami i ich rodzinami także „osoby poważne spoza policji". Zapisanych w niej było wówczas 165 osób[140].

Oświatą pozaszkolną mocno zajmował się ruch sokoli, który na Górny Śląsk dotarł pod koniec XIX wieku. Z założenia był to ruch sportowy, ale organizował też przedstawienia teatralne, odczyty i wspierał działalność polonizacyjną, m. in. poprzez tworzenie kursów języka polskiego czy historii Polski, a w okresie pruskim był największą ostoją polskości. Jego najmniejszą jednostką organizacyjną było gniazdo. Około 1910 roku organizatorzy chóru „Lutnia" w Pszczynie pomogli założyć nielegalne wówczas gniazdo, ale oficjalnie działało ono

[137] *Wykaz kółek oświatowych*, „Głosy znad Odry" 1920, nr 1, s. 47; *Z sejmiku oświatowego na powiat pszczyński,* „Głosy znad Odry" 1922, nr 2, s. 27–30; D. Kocurek, *Oświata pozaszkolna…,*s. 90-91.
[138] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 023 (sygn. 390), s. 190; tamże, sygn. OP 2765, s. 104.
[139] *Otwarcie Powiatowej Centrali Bibliotecznej w Pszczynie,* „Przyszłość" 1935, nr 10, s. 2–3.
[140] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 016 (sygn. 361), s. 395–396.

349:5054620760

od 1919 roku. Jego założyciel, Aleksy Fizia, chciał pod pretekstem wykonywania ćwiczeń gimnastycznych odpowiednio wyszkolić bojowników o polskość Śląska. Gniazdo to początkowo należało do okręgu mikołowskiego, a po jego podziale w 1921 roku – do okręgu pszczyńskiego. Kiedy powiat pszczyński został przydzielony Polsce, osiągnięto już swój podstawowy cel, a okręg pszczyński nie wykazywał się już prawie żadną działalnością, wobec czego w 1924 roku zlikwidowano go, a jego gniazda wcielono do utworzonego w styczniu 1924 roku okręgu cieszyńskiego, w którym większość członków stanowili urzędnicy i funkcjonariusze (około 60%). Pszczyńskie gniazdo funkcjonowało dość dobrze, a jego naczelnikami w latach dwudziestych XX wieku byli Franciszek Kijowski i K. Gola, zaś wychowaniem fizycznym zajmował się m. in. Augustyn Mrukwa, który w 1928 roku reprezentował Pszczynę w gimnastyce na olimpiadzie w Amsterdamie. Pszczyńskie gniazdo było jednym z niewielu dobrze prosperujących, a w 1932 roku ponownie przyłączono je do okręgu mikołowskiego. Na początku 1936 roku jego prezesem był Ludwik Konieczny (dyrektor Wydziału Powiatowego), a gniazdo miało 202 członków (139 mężczyzn i 63 kobiety, nie wliczono członków dorostu, czyli młodzieży pozaszkolnej w wieku 14–18 lat), lecz do początku 1937 roku liczba członków spadła do 153. Członkowie gniazda brali udział w zajęciach sportowych, organizowali wycieczki krajoznawcze, przedstawienia amatorskie, występy na festynach i zlotach oraz prace świetlicowe[141].

Do edukacji wykorzystywano też śpiew**.** W 1907 roku powstało w Pszczynie Stowarzyszenie Śpiewaków Śląskich Oddział Mieszany „Lutnia". Wśród założycieli było wielu polskich działaczy narodowościowych, m. in. Teodor Lewandowski (dyrygent w latach 1907–1912), Paweł Wiera (prezes w latach 1908–1914), A. Fizia (skarbnik), J. Kędzior (sekretarz), A. Rogaliński, S. Szoppa, Leon i Franciszek Ringwelscy, Józef Lazar i wielu innych. W 1912 roku „Lutnia" przystąpiła do założonego w 1911 roku w Bytomiu Związku

[141] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 47–48; *Srebrna księga sokolstwa polskiego na Śląsku,* Bytom 1920, s. 76; *Sprawozdanie naczelnika X Okręgu Sokolskiego w Cieszynie dha Jana Madeja za rok 1926,* „Sokół na Śląsku" 1927, nr 3, s. 4–5; J. Szczurek, *Ze sprawozdania sekretarza Okręgu X w Cieszynie,* „Sokół na Śląsku" 1927, nr 3, s. 4; *Z Naczelnictwa Dzielnicy. Drużyna Olimpijska,* „Sokół na Śląsku" 1928, nr 7, s.4; *Okręg X. Rada okręgowa,* „Sokół na Śląsku" 1931, nr 4, s. 22; *Krótki zarys organizacji sokolej,* „Sokół na Śląsku" 1932, nr 2, s. 2–3; *Pszczyna (VII), „*Sokół na Śląsku" 1933, nr 3, s. 21; *Sprawozdanie techniczne Naczelnika Okręgowego Okręgu X. w Cieszynie za rok 1932,* „Sokół na Śląsku" 1933, nr 6, s, 51; *Z życia gniazd, „*Sokół na Śląsku" 1935, nr 2, s. 11; *Sprawozdanie Zarządu Okręgu VII za rok 1936/37,* „Sokół na Śląsku" 1937, nr 6, s. 63–64; *Okręg VII,* „Sokół na Śląsku" 1939, nr 3, s. 42; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 496; W. Ogrodziński, *Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce,* Katowice 1937, s. 146, 154, 165, 176; P. Greiner, *Słownik organizacji…,* s. 130–133; A. Steuer *Sport na Górnym Śląsku 1896–1996,* Katowice 1997, s. 7; R. Hanke, *Chór mieszany „Lutnia" w Pszczynie*, [w:] *Księga najstarszych chórów i orkiestr województwa śląskiego* („Śpiewak Śląski" wydanie specjalne), oprac. R. Hanke, Katowice 2003, s.19; B. Solarska, *Sport w Pszczynie…,* s. 9; D. Kocurek, *Oświata pozaszkolna…,*s. 89; R. Stawicki, *Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" – w 150 rocznicę powstania*, Warszawa 2017, s. 4, 7.

350:2408690231

Śląskich Kół Śpiewaczych, który w okresie pruskim był największym obok „Sokoła" bastionem polskości. W 1913 roku chór liczył już 54 członków. Wówczas pod batutą Stanisława Krzyżowskiego (1912–1914) ćwiczył pieśni kościelne, ludowe i narodowościowe, ale jednocześnie razem z Towarzystwem Kobiet im. Królowej Jadwigi, którego przewodniczącą była Franciszka Wierowa (żona prezesa „Lutni") chór organizował przedstawienia i przygotowywał przemówienia i referaty. W okresie wojny „Lutnia" zawiesiła działalność, a w 1919 roku J. Kędzior doprowadził do wznowienia prac chóru. Dyrygentem został ówczesny organista K. Spałek (1919–1922), a po nim kolejny organista, Jan Górecki (1922–1928 i 1932–1934), w międzyczasie zaś chórem dyrygowali Teodor Manek (1928–1930) i E. Gabzdyl (1930–32). Lutnia" zyskiwała coraz więcej członków. W 1924 roku miała ich 51, w 1928 – 96, w 1931 – 129. Chór w tym czasie przygotowywał się do zjazdów okręgowych kół śpiewaczych i święta pieśni, wystawiał sztuki teatralne, które zazwyczaj połączone były ze śpiewem, propagował czytelnictwo, organizował odczyty, urządzał pogadanki, organizował wycieczki, potańcówki, wieczernice itp. „Lutnia" współpracowała z innymi polskimi towarzystwami. Razem przygotowywano różne uroczystości oraz wspólne występy. Członkowie chóru czasem pokazali się też z gorszej strony. W okresie międzywojennym próby śpiewu odbywały się zazwyczaj w jednej z sal Szkoły Powszechnej nr 1. Zimą 1929/30 roku tercjan (woźny) szkoły skarżył się, że członkowie chóru pozostawiali krzesła w nieładzie, po zajęciach sala była stale zabłocona, a na korytarzach i w spluwaczkach znajdowały się niedopałki papierosów. Zachowanie śpiewaków zmieniło się dopiero po rozmowie kierownictwa szkoły z dyrygentem T. Mankiem. Był to ogólnie trudny czas dla „Lutni", chór borykał się z problemami finansowymi, gdyż wobec bezrobocia, członków nie było stać na opłacanie składek (większość była rzemieślnikami lub robotnikami), ale w kolejnych latach sytuacja finansowa poprawiła się, a w 1934 roku Związek Kół Śpiewaczych przyznał „Lutni" nagrodę za najlepiej prowadzoną administrację (prezesem był wówczas Robert Partyka, 1928–1935). W 1935 roku wprowadzono system nagród dla tych członków, którzy dobrze wywiązywali się ze swych obowiązków. W styczniu 1936 roku „Lutnia" miała 103 członków, a dyrygentem był wtedy R. Kosiński (1934–1936), po nim chórem dyrygował Jan Kirstein (1936–1937), a później Józef Polczyk (1937–1939). W 1939 roku chór miał 94 członków[142].

[142] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 77; tamże, sygn. 3088, s. 41–57; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 125 (sygn. 812), s. 120; W. Sala, *Młodzież robotnicza na Górnym Śląsku (rok 1937 – próba raportu),* Katowice 1988, s. 104; J. Bauman-Szulakowska, *Polska kultura muzyczna na Śląsku Górnym i Cieszyńskim w latach 1922–1939 (próba syntezy),* Katowice 1994, s. 48; R. Hanke, *Chór mieszany „Lutnia" w Pszczynie*…, s. 19–22; B. Solarska,

351:2552134697

W 1924 roku „Lutnia" przeżyła kryzys, gdyż odłączyła się od niej część członków (głównie inteligencja) wraz z prezesem z lat 1923–1924, ks. J. Osiewaczem. Wstąpili oni do utworzonego w listopadzie 1923 roku chóru „Paderewski". Początkowo był to chór męski, a od 1926 roku mieszany pod nazwą Stowarzyszenie Śpiewaków Śląskich Oddział Mieszany „Paderewski". W 90% składał się z urzędników. W 1937 roku należały do niego 74 osoby (53 mężczyzn i 21 kobiet)[143].

Kolejny rozłam w „Lutni" nastąpił w 1933 roku, kiedy z inicjatywy E. Gabzdyla powstało w Pszczynie Polskie Towarzystwo Symfoniczne, które działało do 1939 roku. E. Gabzdyl został jego prezesem, a dyrygentem był J. Kirstein. Celem Towarzystwa było pielęgnowanie polskiej muzyki poważnej. Członkowie brali udział we wszystkich uroczystościach narodowych, organizowali koncerty, przedstawienia, kształcili się muzycznie. Jednak pierwszy koncert dla publiczności połączony z solowym śpiewem przedstawili dopiero w grudniu 1934 roku. Planowali założyć szkołę muzyczną oraz brać udział w audycjach radiowych. W 1936 roku Towarzystwo miało 53 członków stałych i 49 wspierających[144].

W 1932 roku w ramach „Lutni" powstał Klub Mandolinistów, który w 1935 roku usamodzielnił się. Liczył wówczas 32 członków. Zajęcia Klubu bezinteresownie prowadził Teofil Smołka, a potem niejaki Pistelok[145].

1 listopada 1937 roku powstała w Pszczynie szkoła muzyczna, a zapisało się do niej ponad 70 osób. Nie istniała jednak długo, bo już w czerwcu 1939 roku uległa częściowej likwidacji. Wtedy Szkoła Powszechna nr 1 proponowała odkupienie fortepianu za 350 zł, ale miejscowi pianiści stwierdzili, że jest on wart ponad 400 zł, więc Szkoła nr 1 zrezygnowała z zakupu[146]. Nie wiadomo co ostatecznie stało się z tym instrumentem.

W Starej Wsi w 1935 roku założono chór mieszany „Echo", do którego w 1937 roku należało 21 mężczyzn i 25 kobiet. Prezesem był P. Mrozek, a dyrygentem K. Bury[147].

Działalność oświatową prowadziły różne organizacje gospodarcze. Na przełomie XIX i XX wieku powstawały konsumy, banki ludowe, spółdzielnie spożywców i spółdzielnie Reiffeisena, które budziły polską świadomość narodową a także różne związki (np. hodowców drobiu, pszczelarski, ogrodniczy), które upowszechniały wiedzę fachową. Zakładano kółka

Sto lat ze śpiewem „Lutnia" 1907–2007, Pszczyna 2007, s. 8–12, 14, 106; D. Kocurek, *Oświata pozaszkolna…,* s. 86; E. H. Borkowska, *Rola Wielkopolan…*, s. 156.

[143] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 79; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 125 (sygn. 812), s. 120; J. Bauman-Szulakowska, *Polska kultura…,* s. 48; B. Solarska, *Sto lat ze śpiewem „Lutnia"…,* s. 12.

[144] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 81; tamże, sygn. 3110, s. 501; J. Bauman-Szulakowska, *Polska kultura…,* s. 48; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 183.

[145] R. Hanke, *Chór mieszany „Lutnia" w Pszczynie*…, s. 21; B. Solarska, *Sto lat ze śpiewem „Lutnia"…,* s. 14.

[146] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2327, s. 18; tamże, sygn. 2934, s. 228–230.

[147] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 125 (sygn. 812), s. 120.

352:3381586022

rolnicze, które propagowały oświatę rolniczą, upowszechniały nowe metody gospodarowania, rozpowszechniały broszury i pisma fachowe dla rolników. W okresie międzywojennym kontynuowano tę działalność, a nad całością czuwała Izba Rolnicza, która organizowała różne kursy, szkolenia i odczyty. Zimą 1939 roku Śląski Związek Kółek Rolniczych w Pszczynie w porozumieniu z Izbą Rolniczą i Wydziałem Powiatowym uruchomił w Pszczynie wiejskie uniwersytety niedzielne, na których poruszano różne zagadnienia z zakresu rolnictwa, sadownictwa, ogrodnictwa, podatków, ubezpieczeń itp. Zajęcia odbywały się co niedzielę od stycznia do marca[148].

Około 1900 roku na Górnym Śląsku rozpoczął działalność ruch kobiecy. W Pszczynie w 1912 roku założono Związek Kobiet im. Królowej Jadwigi, przekształcony w 1919 roku w Towarzystwo Polek. Początkowo ich głównym celem było pogłębienie świadomości narodowej Ślązaczek poprzez szerzenie wiedzy z zakresu kultury i historii Polski, pielęgnowanie pieśni i zwyczajów ludowych, a w okresie międzywojennym Towarzystwo brało udział w organizowaniu pracy oświatowej poprzez urządzanie w świetlicach pogadanek. Członkinie organizowały kursy dla kobiet wiejskich, obejmujące całokształt prac w gospodarstwie (gotowania, szycia, trykotarstwa, wykonywania przetworów, urządzały konkursy związane z prowadzeniem ogródków warzywnych i hodowlą drobiu), a ponadto zajmowały się pracą społeczną, pomagając m. in. bezrobotnym, a przede wszystkim dzieciom przedszkolnym. Członkinie na zebraniach oglądały filmy o charakterze religijnym lub edukacyjnym[149].

W ramach Towarzystwa Polek w 1933 roku w Pszczynie zawiązało się kulturalno-oświatowe Towarzystwo Młodych Polek (TMP). Członkinie organizowały kursy zawodowe (np. Powiatowy Zarząd Towarzystwa urządzał w Szkole Mniejszościowej, a po jej likwidacji w Szkole Powszechnej nr 1, kursy kroju i szycia bielizny męskiej oraz kursy gotowania), warsztaty pracy, zajmowały się pośrednictwem pracy, prowadziły przysposobienie wojskowe dla kobiet, organizowały różne imprezy kulturalno-oświatowe, a także głosiły hasła równouprawnienia. Na początku do TMP wstąpiły 23 dziewczyny, a w 1936 roku Towarzystwo liczyło 57 członkiń i 10 kandydatek. Przewodniczącą była M. Chrobokówna, a zastępczynią Adela Adamska (nauczycielka Szkoły Powszechnej nr 1). TMP współpracowało

[148] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3097, s. 54; F. Serafin, *Wieś śląska w latach międzywojennych 1922–1939*, Katowice 1977, s. 233–239; D. Kocurek, *Oświata pozaszkolna…*,s. 92–95.

[149] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 74; *Z życia Towarzystwa Polek w Pszczynie,* „Głos Ziemi Pszczyńskiej" nr 6 z dnia 18 III 1933 (dodatek do „Polski Zachodniej" nr 78, s. 15); D. Kocurek, *Oświata pozaszkolna…,* s. 95; E. Borkowska, *Rola Wielkopolan w życiu narodowym Górnego Śląska w końcu XIX i na początku XX wieku (Zarys problematyki)*, Gliwice 2012 (seria monograficzna Muzeum w Gliwicach, nr 18), s. 210–211.

353:9694396557

z Towarzystwem Polek, „ompiakami" i Związkiem Strzeleckim, przyczyniając się do podniesienia poziomu kulturalno-oświatowego w Pszczynie. Od 1938 roku TMP było samodzielną organizacją[150].

Działalnością oświatową zajmowały się organizacje powstańcze. Jedną z nich był Związek Strzelecki, który dysponował własną kadrą, którą kształcił w Szkole Instruktorskiej w Rybnej oraz na kursach referentów oświatowych w Ustroniu. Początkowo skupiał młodzież pozaszkolną męską, a od 1930 roku także żeńską. Obok szkolenia paramilitarnego, prowadził działalność sportową, przysposobienia zawodowego, przede wszystkim rolniczego oraz działalność kulturalno-oświatową poprzez szeroko rozbudowaną sieć świetlic, czytelń i bibliotek. W czasie kryzysu garnęła się do niego bezrobotna młodzież, tworząc z niego najsilniejszą organizację młodzieżową w województwie śląskim. Chętnie wstępowali do niego nauczyciele napływowi należący do ZNP i sędziowie. Pszczyński oddział, który powstał w 1927 roku, założył świetlicę z biblioteką i posiadał swój klub sportowy „Strzelec", który w II połowie lat trzydziestych był finansowany przez jego prezesa, dentystę Antoniego Panufnika. W 1939 roku działały tam sekcje: lekkoatletyczna i piłki nożnej (klasa B). Poza tym na terenie powiatu pszczyńskiego Związek Strzelecki do 1935 roku założył 18 orkiestr i zespołów muzycznych, 19 chórów i 28 zespołów teatralnych[151].

Podobną działalność prowadził, generalnie mu nieprzyjazny, Oddział Młodzieży Powstańczej (OMP), który w Pszczynie działał od 1934 roku. Propagował regionalizm, więc nieprzychylna była mu ludność napływowa. W świetlicach prowadził pracę kulturowo-oświatową i samokształceniową, uczono „ompiaków" przysposobienia zawodowego, zwłaszcza rolniczego, wychowania sportowego i paramilitarnego. W sierpniu 1934 roku założono w Starej Wsi Szkołę Instruktorów OMP. Związek miał też swoje organizacje sportowe w Starej Wsi (w latach trzydziestych istniały sekcje: lekkiej atletyki, szachowa i tenisa stołowego) oraz w Pszczynie (sekcje piłki nożnej i tenisa stołowego). W marcu 1937 roku z ich inicjatywy powstała w Pszczynie Spółdzielnia Spożywców[152].

---

[150] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 72; tamże, sygn. 3083, s. 49, 51–52; P. Greiner, *Słownik organizacji…,* s. 66, 92.

[151] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 111; tamże, sygn. 3083, s. 75; S. Sonntag, *Wychowanie obywatelskie,* [w:] *Strzelec w powiecie pszczyńskim w latach 1924–1934 r. Jednodniówka wydana z okazji Zjazdu Delegatów Oddziałów Związku Strzeleckiego pow. Pszczyńskiego w dniu 31 marca 1935 r. w Pszczynie,* Pszczyna 1935, s. 8; A. Stopińska-Pająk, *Świetlice…,* s. 42–43; P. Greiner, *Słownik organizacji…,* s. 127–130; B. Solarska, *Sport w Pszczynie…,* s. 9.

[152] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 51; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 58, s. 27; *II sprawozdanie z działalności Organizacji Młodzieży Powstańczej za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1934 roku,* Katowice 1935, s. 5; A. Steuer, *Ruch sportowy w województwie…,* s. 285; tenże, *W 50 rocznicę powstania Oddziałów Młodzieży Powstańczej (Katalog),* Katowice 1983, s. 6; P. Greiner, *Słownik organizacji…,* s. 64–68; tenże, *Polskie organizacje…,* s.31–32.

354:8371221051

Ompiacy, od stycznia 1934 roku zakładali młodopowstańcze uniwersytety ludowe, które działały zimą. Uczono m.in. historii i geografii. 21 stycznia 1935 roku nastąpiło uroczyste otwarcie Młodopowstańczego Uniwersytetu Ludowego w Pszczynie, a jego kierownikiem został Alfred Jesionowski (profesor Męskiego Gimnazjum). W 1936 roku w powiecie pszczyńskim uniwersytety ludowe działały jeszcze w Tychach i w Bieruniu Starym. Pod koniec lat trzydziestych XX wieku zastąpiono je zespołami samokształceniowymi[153].

Placówkami oświatowo-kulturalnymi dla młodzieży i dorosłych, zwłaszcza ze środowisk chłopskich i robotniczych, były świetlice. Na Górnym Śląsku zaczęły powstawać dopiero w latach dwudziestych XX wieku. Prowadzono w nich różne kursy, np. gospodarstwa domowego, robót kobiecych, przysposobienia rolniczego, organizowano wspólne czytanie gazet i czasopism oraz integrujące zabawy ruchowe i umysłowe. Ponadto prowadzono działalność muzyczno-teatralną. Podczas kryzysu gospodarczego celem świetlic było m. in. zagospodarowanie czasu bezrobotnej młodzieży i prowadzenie wśród nich prac wychowawczych, kulturalnych i oświatowych, a od 1935 roku powstawały w świetlicach samokształceniowe zespoły, jako kursy języka i kultury polskiej. W powiecie pszczyńskim w latach trzydziestych XX wieku najwięcej było świetlic należących do różnych organizacji, mniej międzyorganizacyjnych, a najmniej było tzw. świetlic powszechnych. W roku sprawozdawczym 1936/37 w powiecie pszczyńskim w świetlicach działały zespoły teatralne (21), samokształceniowe (19), muzyczne (9), śpiewacze (6), sportowe (2) i inne (20)[154].

Na przełomie 1931 i 1932 roku w powiecie pszczyńskim działały świetlice w Starej Wsi i w Chełmie Wielkim. Organizowano w nich głównie kursy robót kobiecych i gotowania, poza tym wygłaszano odczyty. W Starej Wsi zajęcia odbywały się 2 razy w tygodniu, a świetlica miała 28 uczestniczek (w tym 22 bezrobotne) w wieku 17 lat. W 1935 roku w tej świetlicy odbywały się kursy muzyczne dla młodzieży, na które uczęszczało 15–21 osób. W wielu innych miejscowościach kursy kobiece prowadzono w szkołach, a zajęcia prowadzili nauczyciele szkół powszechnych, bardzo często bezinteresownie.[155].

W Pszczynie w 1933 roku zbudowano nową kuchnię dla bezrobotnych wraz z świetlicą, której celem było m. in. podniesienie świadomości narodowej. Pieniądze na inwestycję przeznaczył Miejski Komitet do spraw Bezrobocia oraz książę pszczyński. Świetlica działała od 4 grudnia 1933 roku, a czynna była w godzinach 14.00–20.00. Podzielono ją na trzy części

[153] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 52; tamże, sygn. 3311, s. 114; *II sprawozdanie z działalności Organizacji Młodzieży Powstańczej…*, s. 3–5; *Przygotowania do otwarcia M.U. L. w Pszczynie*, „Polska Zachodnia" z dnia 8 I 1935, s. 8; A. Stopińska-Pająk, *Świetlice…*, s. 41–42.
[154] A. Stopińska-Pająk, *Świetlice…*„ s. 26, 42, 56–57, 102–105, 107,110.
[155] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 2765, s. 104–106; tamże, sygn. OP 2811, s. 4, 11.

355:9861428945

– dla młodzieży męskiej, dla młodzieży żeńskiej i dla dorosłych. Uczestnicy musieli być przyjęci przez gospodarza i prowadzeni w ewidencji, a pracami kierował nauczyciel Szkoły Powszechnej nr 2, F. Żmuda. Początkowo z świetlicy korzystało codziennie 35 bezrobotnych oraz również różne towarzystwa, np. Towarzystwo Polek, TMP, OMP czy Klub Mandolinistów. W roku sprawozdawczym 1936/37 urządzano tam wykłady oświatowe, na które uczęszczało 40 osób oraz kursy muzyczne, w których brało udział 15 osób[156].

Świetlice w Pszczynie mieściły się w różnych częściach miasta. Polscy działacze chcieli, by cały ruch narodowy w mieście skupiał się w jednym miejscu, toteż dążyli do budowy nowego budynku Domu Ludowego. Domy ludowe powstawały od lat dwudziestych XX wieku. W Pszczynie w latach 1927–1929 mieścił się w dawnym alumnacie przy obecnej ulicy Bolesława Chrobrego 26, a od 1929 roku w nieistniejącym już budynku przy ulicy Piwowarskiej 10. Urządzano w nim zebrania, koncerty, przedstawienia teatralne i inne uroczystości, ale pod koniec lat trzydziestych XX wieku budynek był już zbyt mały, a ponadto wymagał solidnych remontów, więc planowano zbudować nowy. Wojna pokrzyżowała te plany[157].

Do szerzenia oświaty pozaszkolnej przyczyniał się też ruch turystyczny. Polskie organizacje turystyczne w Pszczynie powstały dopiero w latach trzydziestych XX wieku. Pierwszą z nich było Polskie Towarzystwo Tatrzańskie (PTT), które działało od XIX wieku w Galicji, a zajmowało się budowaniem schronisk (początkowo w Tatrach, a następnie w Beskidach), wytyczaniem szlaków, szkoleniem przewodników turystycznych, edukacją turystyczną młodzieży, ochroną przyrody na obszarach górskich i prowadzeniem badań naukowych na tych terenach. Od 1929 roku było w konflikcie z Beskidenvereinem, który nie chciał wejść w skład TPP jako jego autonomiczna jednostka. Nie później niż w 1931 roku założono Koło Miejscowe PTTK w Pszczynie. W 1933 roku należało do niego 27 osób, w 1934 roku – 86, a w 1936 roku – 36. Prezesem był wówczas nauczyciel Męskiego Gimnazjum Józef Grzybowski, a sekretarzem W. Iwanowski. Do Towarzystwa należeli głównie nauczyciele, lekarze, rzemieślnicy, przedstawiciele wolnych zawodów, a także rolnicy. Około 1936 roku pszczyńskie Koło zostało przekształcone w Delegaturę PTT w Katowicach, a delegatem został dotychczasowy prezes J. Grzybowski[158].

[156] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2685, s. 175 i 205: tamże, sygn. 2727, s. 27–28; tamże, sygn. 2730, s. 7–9, 2931, 48; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 2811, s. 11.
[157] *O nowy „Dom ludowy”,* „Polonia” nr 5071 z 28 XI 1938, s. 6; M. Tomczykiewicz, *Dom Ludowy w Pszczynie,* „Głos Pszczyński” 2006, nr 14, s. 10; taż, *Dom Ludowy*, [w:] *Z dziejów pszczyńskich kamienic…,* s. 138–139.
[158] J. Bogucki, A. Woźniak, *Turystyka,* [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku,* red. Z. Krawczyk, Warszawa 1997, s. 124–125; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości niemieckiej w województwie śląskim w latach*

356:2901558970

Inną organizacją turystyczną było Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (PTK), które organizowało wycieczki po Polsce, zajmowało się ochroną zabytków i przyrody, prowadziło schroniska i muzea regionalne, a także wydawało przewodniki, informatory, czasopisma i pocztówki oraz organizowało odczyty. Program był skierowany głównie do inteligencji, którą na Górnym Śląsku stanowiła ludność napływowa, nie związana emocjonalnie z tym regionem, więc w 1936 roku na Górnym Śląsku istniały tylko dwa jego oddziały – w Pszczynie i w Siemianowicach. W Pszczynie PTK założono w czerwcu 1935 roku, a należeli do niego przedstawicieli obu narodowości. Założycielami byli głównie przedstawiciele korporacji miejskich oraz miejscowi nauczyciele szkół średnich, a działali w nim m. in. L. Musioł, ks. M. Bielok i ks. dr K. Ranoschek. Chcieli chronić okoliczne zabytki oraz rozwinąć turystykę w okolicach Pszczyny, by pieniądze pozostawione przez turystów poprawiły sytuację gospodarczą miasta, jednak ich pomysłów zazwyczaj nie udawało się zrealizować. Poproszono np. pana Zacherta, dyrektora lasów książęcych, by wynajął Towarzystwu stawy książęce, oraz by udostępnił zamek książęcy dla zwiedzających. K. Ranoschek proponował udostępnienie do zwiedzania krypt pod kościołem katolickim. Planowało też ponownie powołać do życia istniejące w latach 1925–1935 w Pszczynie Towarzystwo Upiększania Miasta, a największe emocje wzbudziły plan utworzenia w Pszczynie muzeum miejskiego. Nauczyciele rozpoczęli akcję zbierania przedmiotów do planowanej placówki, lecz nie brakowało i takich, którzy twierdzili, że lepiej umieścić je w Muzeum Śląskim. PTK planowało zakupić za kilka tysięcy złotych od jednej z mieszkanek ulicy Sokoła zbiór australijskich motyli, który obejmował 160 gablot i 4 szafy. Krakowski „Ilustrowany Kuryer Codzienny" zamieścił wówczas ironiczny tekst autorstwa jednego z pszczynian, w którym czytamy: „My, mieszkańcy Pszczyny… obawiamy się jednak, że turyści – zwłaszcza ci z prawdziwego Zachodu – będą – po oglądnięciu tych motyli – domagać się … pokazywania im… kompletu rady miejskiej, jako… największej osobliwości". Towarzystwo podzielono na sekcje: regionalno-historyczną ze S. L. Leszczyńskim jako przewodniczącym oraz sekcję propagandowo-rozrywkową z Janem Skawińskim (profesorem Seminarium) na czele[159].

1922–1939 (zarys dziejów organizacje, działacze), Katowice 2002, s. 126; B. Solarska, *Ruch turystyczny…,* s. 8, 11; D. Kocurek, *Oświata pozaszkolna…,* s. 113.

[159] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2206, s. 19–21, 33, 39; tamże, sygn. 3089, s. 62–66; *Pszczynę obsiadły motyle,* „Ilustrowany Kuryer Codzienny" nr 34 z dnia 3 II 1936 r, s. 9.; H. Stasiński, *Ludwik Musioł (śląski historyk i archiwista. W setną rocznicę urodzin),* Pszczyna 1992, s. 32; B. Solarska, *Ruch turystyczny…,* s. 10–11; E. Wieczorek, *Dzieje krajoznawstwa na Górnym Śląsku,* strona internetowa Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK: https://khit.pttk.pl/teksty/100ptk_sesja_r_wieczorek.pdf (dostęp 1 III 2018 r.).

357:9779901914

Jednym z elementów krzewienia turystki było wprowadzenie w 1932 roku zniżkowych biletów kolejowych do miejscowości turystycznych. W latach 1932–1935 takie bilety można było kupić z Pszczyny do Jeleśni, Milówki, Rajczy i Węgierskiej Górki oraz z Chebzia, Hajduk Wielkich, Katowic, Królewskiej Huty, Michałkowic, Bytkowa i Szopienic do Pszczyny. Później na krótko zniżkowe bilety do Pszczyny zlikwidowano ze względu na małe zainteresowanie nimi, a Ministerstwo Komunikacji obawiało się, że przywrócenie biletów wycieczkowych spowoduje, że inne miasta śląskie o znaczeniu historycznym będą domagać się wprowadzenia podobnych ulg. Od początku 1936 roku Pszczyna znów znalazła się na liście miejscowości turystycznych i ponownie wprowadzono ulgowe bilety wycieczkowe. W lutym 1938 roku wprowadzono dziesięciodniowe wycieczkowe bilety powrotne z Pszczyny do stacji Hucisko, Jeleśnia i do stacji na odcinkach: Mikuszowie-Zwardoń i Wapienica-Głębce, które kosztowały o 33% mniej niż normalne bilety (bilet wycieczkowy w klasie III kosztował 4 zł, a w klasie II – 6 zł). Po przyłączeniu Zaolzia do Polski wprowadzono tańsze bilety wycieczkowe na Zaolzie – w Pszczynie można było takie kupować od 1 maja 1939 roku. Bilet ważny był przez trzy dni (od soboty do poniedziałku) i upoważniał do przejazdu w obie strony do jednej ze stacji na odcinku Wędrynia-Mosty Śląskie i do stacji Gnojnik. Cena biletu z Pszczyny w klasie III wynosiła 5,20 zł, a w klasie II – 7,80 zł. Za przykładem kolei poszły Śląskie Linie Autobusowe i jesienią 1937 roku wprowadziły w niedziele i święta przewozy na linii Katowice–Bielsko (dotąd autobusy jeździły tylko w dni powszechne), obniżyły też na nie ceny biletów[160].

Pszczynę uznano za miejscowość turystyczną ze względu na żubry w podpszczyńskich Jankowicach oraz wiele zabytków w mieście. Do rejestru zabytków wpisano: drewniany nieistniejący już kościółek świętej Jadwigi (w 1928 roku), kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych (1929), barokową bramę pałacu i budynek warty, czyli tzw. Bramę Wybrańców (1932), archiwum książąt pszczyńskich (1936), część Pszczyny, która się zamykała w dawnych obwałowaniach (1938) oraz grupę trzech dębów w parku książęcym (1939). Za zabytkowy uznawano także cały park książęcy, lecz przed wybuchem wojny nie zdążono go już wpisać do rejestru. Miasto chciało, by dostępne dla zwiedzających było archiwum książąt pszczyńskich. Z taką prośbą zwrócił się w 1936 roku magistrat do Zarządu Przymusowego,

[160] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2266, s. 6,8, 10, 36–37, 56; tamże, sygn. 2429, s. 285, 326 i 330; tamże, sygn. 3323, s. 27–28, 43, 46, 54–55, 60; J. Bogucki, A. Woźniak, *Turystyka…,* s. 127–128; D. Musioł, *Komunikacja w Pszczynie w latach 1922–1939,* „Szkice Archiwalno-Historyczne" Katowice 2013, nr 10, s. 90–91, 98

358:1394675502

jednak spotkał się z odmową z powodu trwających prac w porządkowaniu zasobu, ponadto Zarząd uznał, że turyści nie będą zainteresowani oglądaniem półek z aktami[161].

W pracy oświatowej pomagało radio. We Wrocławiu stacja radiowa działała od 1924 roku, a na terenie ówczesnej Polski od lutego 1925 roku (powstała w Warszawie). We wrześniu 1925 roku w Pszczynie były już 3 radioodbiorniki (jeden z nich należał do Gimnazjum). W 1927 roku założono stację radiową w Katowicach, ale zakup radia był bardzo drogi (400–500 zł), wobec czego jakiś czas później magistrat zakupił radioodbiornik i transmitował przez mikrofony o wielkiej mocy rożne przemówienia, których można było słuchać na zewnątrz budynku. Potem w radioodbiorniki stopniowo wyposażano szkoły, a dzieci codziennie słuchały audycji. W 1935 roku na 114 szkół powszechnych powiatu pszczyńskiego tylko 11 posiadało odbiorniki radiowe (Szkoła Powszechna nr 1 otrzymała radio w 1929 roku, Szkoła Ćwiczeń w roku szkolnym 1934/35, a Szkoła Powszechna nr 2 – w 1936 roku). W radioodbiorniki zaopatrywali się także restauratorzy (w 1933 roku radia były w 5 pszczyńskich restauracjach). By do radia mogła dotrzeć jak największa grupa osób, w 1935 roku Urząd Wojewódzki zalecał magistratom zrezygnować z poboru podatku za posiadanie radioodbiorników. W tym samym roku w Pszczynie zawiązał się Powiatowy Komitet Propagandy Radia, na czele którego stanął starosta T. Jarosz. Komitet miał na celu zachęcanie szkół, świetlic, organizacji i osób prywatnych do zakupu radia. Dla szkół powiatu pszczyńskiego zamówiono wówczas 29 radioodbiorników, na które uzyskano zniżki bądź rozłożenie płatności na niskooprocentowane raty[162].

6. Pomoc szkolnictwu polskiemu za granicą

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, wielu Polaków pozostało poza granicami kraju, zwłaszcza po stronie niemieckiej. W okresie międzywojennym Pszczyna i Stara Wieś, tak jak inne polskie miejscowości, wspomagały polskie szkolnictwo pozostające poza polskimi granicami. W styczniu 1933 roku zawiązał się w Pszczynie Powiatowy Komitet Zbiórki Funduszu na Szkolnictwo Polskie Zagranicą, a następnie Komitet Miejski. Przewodniczącym Komitetu Miejskiego został burmistrz J. Figna, a mocno zaangażowani w zbiórki byli gimnazjaliści wraz ze swym dyrektorem F. Kulisiewiczem, który wchodził do obu Komitetów

[161] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2208, s. 14; tamże, sygn, 2429, s. 232–233; AP Kat, UWŚl, sygn. KB 3693, s. 43.
[162] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2945, s. 188, 263; tamże, sygn. 3324, s. 21, 31; tamże, sygn. 3942, s. 364; AP Pszczyna, zespół 17/2 Starostwo Pszczyńskie z lat [1921] 1922–1939 (dalej: St Pszcz), sygn. 81, s. 3; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 1007, s. 30, 72, 81; *Akcja Radjowa!,* „Przyszłość" z X 1935 r., nr 10, s. 2; M. Tomczykiewicz, *Początki radiofonizacji w Pszczynie,* „Głos Pszczyński" 2005, nr 5, s. 10.

359:6109559947

Ponadto do Komitetu Miejskiego wszedł profesor Józef Grzybowski, a inni nauczyciele prowadzili pogadanki na temat znaczenia polskiego szkolnictwa poza granicami kraju i zbierali pieniądze na ten cel. W 1933 roku Komitet Miejski urządził w Domu Ludowym wykład na temat szkolnictwa polskiego za granicą, jednorazowo pobrał na ten cel dodatek od opłat targowych, prosił o składki różne organizacje w mieście, a w dniu Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego) przeprowadził przed kościołem zbiórkę uliczną. W ciągu roku zebrano 715,85 zł (równowartość 2,3–2,4 tony chleba żytniego lub 778 kg chleba pszennego)[163]. Z tej kwoty aż 190,4 zł (26,6%) zebrało pszczyńskie Gimnazjum Męskie. Sporo wpłacili też urzędnicy z Urzędu Skarbowego i Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych (102 zł). Rok później na ten cel pobrano dwukrotnie dodatek od opłat targowych, zorganizowano kilka imprez, a zbiórka uliczna odbyła się w trzech miejscach w mieście. Łącznie w Pszczynie zebrano 1 042,98 zł, co stanowiło tylko 0,77% kwoty zebranej w województwie śląskim (0,24% kwoty zebranej w całym kraju), ale było to więcej niż zebrano w całym województwie wołyńskim (776,81 zł). W 1935 roku w Pszczynie zebrano na pomoc szkolnictwu za granicą 2 411,60 zł. Zbiórki prowadzone były również w kwietniu 1936 roku, a później zainteresowanie udzieleniem tego typu pomocy spadło[164].

W 1937 roku powstał Śląski Obywatelski Komitet Pomocy Polakom za Granicą i Uczącej się Młodzieży Śląskiej pod przewodnictwem wojewody M. Grażyńskiego, ale w Pszczynie poza burmistrzem J. Żmijem niewiele osób zainteresowało się tą sprawą. Na posiedzeniu, na którym został rozwiązany pszczyński Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej, żadna spośród 20 obecnych tam osób nie chciała się zajmować kwestiami pomocy Polakom za granicą, a kilkanaście dni później burmistrz zaprosił na posiedzenie 7 osób spośród pszczyńskiej inteligencji, by omówić temat, lecz jedyną osobą, która przybyła, był ksiądz M. Bielok. Ostatecznie nie powstał Komitet Miejski, ale działał Komitet Powiatowy, który zajmował się opodatkowaniem urzędów na ten cel, natomiast organizowaniem uroczystości i zbiórek miały się zająć organizacje społeczne[165].

Niewielkie datki na pomoc szkolnictwu polskiemu za granicą zebrano w Starej Wsi. Były to kwoty rzędu 1,5 zł w 1933 roku, a 25 zł w 1934 roku (8 zł w szkole i 17 zł na kursie

[163] Cena chleba żytniego na przełomie 1932 i 1933 roku wahała się w granicach 0,3–0,34 zł, a cena chleba pszennego wynosiła 0,92 zł. (Wykaz cen w Pszczynie w tym okresie: AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3209)
[164] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2932, s. 1, 9–10, 13, 28, 34, 82, 86–109, 134, 224, 227; AP Pszczyna, zespół 17/16 Okręg Urzędowy Pszczyna z lat 1924–1939 (Okr Urz Pszczyna), sygn. 19, s. 1; AP Kat, UWŚl, sygn. OP 100, s. 7–8, 80.
[165] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2933 – pismo Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy w Pszczynie do magistratu w Pszczynie z dnia 25 maja 1937 roku; informacje z 7 czerwca 1937 roku.

360:3548084246

kierowników świetlic międzyzwiązkowych, który odbył się w Starej Wsi) i 9,85 zł w 1935 roku[166].

Po zmianie państwowości wrosła liczba szkół i przedszkoli. Upowszechnienie się ochronek spowodowało, że stały się one przepełnione. Wzrosła liczba dzieci przypadających na jedną przedszkolankę, więc miasto musiało ponosić koszty utrzymywania pomocnic w przedszkolach, a ze względu na złą sytuację finansową miasta, ich zarobki były bardzo niskie. Możliwość posyłania do przedszkoli większej liczby dzieci należy jednak uznać za zjawisko pozytywne.

Prusy wprowadziły przymus szkolny, a egzekwowanie go na przestrzeni lat spowodowało, że analfabetyzm prawie w ogóle nie występował. Problemem była jednak frekwencja w szkołach, która zarówno w okresie pruskim, jak i w okresie polskim nie zadowalała władz szkolnych. Nakładano więc na rodziców kary finansowe, bądź karano ich aresztem. W okresie polskim próbowano przyciągnąć dzieci do szkoły nie tylko zakazami i nakazami, lecz także poprzez udzielanie pomocy materialnej. Polonizację zaś prowadzono poprzez tworzenie patriotycznych organizacji kulturalno-oświatowych skupiających dzieci i młodzież, jak np. ZHP. Dzieci brały też udział w różnego rodzaju patriotycznych obchodach, słuchały audycji radiowych, upowszechniano biblioteki. Ta zmiana światopoglądowa dotyczyła nie tylko dzieci szkół polskich, lecz także mniejszościowych. Na tej płaszczyźnie można mówić o kontynuowaniu, choć w zupełnie zmienionych warunkach, działań niemieckich. Szkoła niemiecka przed I wojną światową starała się germanizować, polska prowadziła działania polonizacyjne.

Zmiana państwowości spowodowała, że w szkołach zmieniła się struktura narodowościowa i wyznaniowa. O ile przed zmianą państwowości w Pszczynie przeważała narodowość niemiecka, a tyle w okresie polskim było coraz mniej Niemców. Prawie całkowicie zniknęli uczniowie wyznania mojżeszowego, a ewangelików było niewielu. Prusy rozbudowały sieć szkół powszechnych do takich rozmiarów, że po zmianie państwowości w tym zakresie niewiele było już do zrobienia. Powstawały natomiast nowe szkoły średnie, a te, przeznaczone w okresie pruskim dla elit, coraz bardziej się upowszechniały. Uczniowie tych szkół coraz częściej pochodzili z niższych warstw społecznych. Dawało to możliwość rozwijania się osobom biedniejszym, ale też prowadziło do obniżenia poziomu nauczania, choć wielu uczniów, nie potrafiąc sprostać stawianym wymogom, opuszczało szkoły. W Pszczynie szkołą na najwyższym poziomie było sięgające korzeniami do okresu pruskiego Gimnazjum Męskie,

[166] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2932, s. 224; AP Pszczyna, Wydz Pow Pszcz, sygn. 230, s. 33, 242, 244.

361:4799630273

którego poziom znacznie obniżył się po połączeniu go z Gimnazjum Żeńskim. Obniżał się poziom szkoły mniejszościowej, co spowodowane było spadkiem zainteresowania nią ze względu na wyjazd wielu rodzin na Zachód i przyjmowaniem do szkoły wszystkich chętnych kandydatów, bez względu na wiedzę i umiejętności.

Budynki szkoły w XIX wieku były na wielką skalę rozbudowywane. Niemcy wznieśli też nowe budynki szkolne w Pszczynie i w Starej Wsi, ale w okresie polskim wymagały już remontów, tym bardziej, że w okresie wojny i plebiscytu służyły celom wojskowym. Budynki były więc remontowane, ale wobec ograniczonych środków finansowych, naprawy szły dość opornie. Wobec ciągłego wzrostu ludności szkoły były za małe i choć niektóre zostały rozbudowane, nadal były za ciasne. Nie udało się doprowadzić do planowanego wzniesienia nowego budynku dla pszczyńskiego Seminarium Nauczycielskiego ani wznieść budynku dla planowanej średniej szkoły zawodowej. Nie udało się nawet zbudować internatu dla Liceum Pedagogicznego. Budowanie szkół było natomiast w planach niemieckiego VB, który obawiał się zbytniej polonizacji pozostałych na Górnym Śląsku Niemców, więc doprowadził do wzniesienia m. in. niemieckiej szkoły prywatnej w Pszczynie.

Ciasne były nie tylko budynki, lecz też sale lekcyjne, choć nie ulega wątpliwości, że w okresie polskim liczba uczniów w klasach znacznie spadła w porównaniu z okresem wcześniejszym. Widoczne było to zwłaszcza w szkołach powszechnych, które przekształcano w wyżej zorganizowane i gdzie zatrudniano większą liczbę nauczycieli. W szkołach mniejszościowych były lepsze warunki niż w szkołach polskich, zdarzało się, że jeden oddział liczył zaledwie kilkunastu uczniów.

Pszczyna dążyła do założenia wielu nowych szkół. W okresie pruskim posiadła ochronkę, 3 szkoły powszechne, 2 preparandy, 2 szkoły średnie i 2 szkoły dokształcające, zaś pod koniec okresu międzywojennego miała 3 ochronki, 4 szkoły powszechne (w latach 1925–1934 było ich aż 6), 3 szkoły średnie (do 1935 roku – 4) i szkołę dokształcającą, która powstała z połączenia dwóch szkół z poprzedniej epoki. W Starej Wsi z kolei w okresie międzywojennym przybyła powszechna ochronka oraz 2 szkoły zawodowe. Nie udało się Pszczynie doprowadzić do założenia średniej szkoły rolniczej ani do stworzenia szkoły dla głuchoniemych (w 1928 roku chciano oddać na ten cel grunt przy obecnej ulicy Bogedaina, jednak w Pszczynie było niewielu głuchoniemych, więc zakład ostatecznie powstał w Lublińcu)[167].

[167] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2676, s. 126, 133, 160, 161; M. Głogowska, *Używanie eteru wśród dzieci głuchoniemych,* „Rocznik I Śląskiego Zakładu dla Głuchoniemych w Lublińcu”, Lubliniec 1937, s. 53.

362:6339214426

Pszczyna była miastem uprzywilejowanym jeśli chodzi o kształcenie kadr nauczycielskich,. W okresie pruskim posiadała preparandy przygotowujące uczniów do wstąpienia do seminarium nauczycielskiego, w okresie polskim zaś miała seminarium, w którym wykształciło się wielu górnośląskich pedagogów. Nauczyciele rodzimi byli jednak w mniejszości. W okresie przedwojennym większość nauczycieli pochodziła spoza Górnego Śląska i prawie wszyscy byli Niemcami. Po 1922 roku miejsce nauczycieli-Niemców w znacznej mierze zajęli nauczyciele napływowi z innych dzielnic Polski, głównie z Galicji. Każda z tych trzech grup nauczycieli (niemieccy, polscy rodzimi i polscy napływowi) dążyła do czegoś innego, każda miała poparcie innej części społeczeństwa. Największe poparcie wśród miejscowej ludności mieli miejscowi Polacy, Niemców mocno wspierał VB i mniejszość niemiecka oraz część ludności polskiej, która otrzymywała od VB znaczną pomoc materialną, a nauczyciele napływowi udzielali się najbardziej ze wszystkich grup na polu oświatowo-kulturalnym. Tym samym skupili wokół siebie znaczną grupę osób, chcących się rozwijać intelektualnie. Z ich strony jednak spotkało prostą ludność górnośląską rozczarowanie związane z używaniem rodzimego dialektu śląskiego. W okresie pruskim narzucano Ślązakom w szkołach język niemiecki, a w okresie polskim nauczyciele wymagali od dzieci używania literackiego języka polskiego. Między nauczycielami pojawiły się rozdźwięki związane z ich pochodzeniem, poziomem wykształcenia i innymi dążeniami nauczycieli szkół średnich oraz nauczycieli szkół powszechnych, a do tego dochodziły znaczne różnice w zarobkach.

Na przestrzeni lat wymagano od nauczycieli i przedszkolanek coraz wyższych kwalifikacji. Zarówno Prusy, jak i Polska, co jakiś czas podnosiły wymogi dla nauczycieli. Postęp w oświacie nie następował niestety we wszystkich dziedzinach. W latach 1925–1938 powrócono do przestarzałej ustawy celibatowej, a w przededniu II wojny światowej w Pszczynie dążono do zniesienia koedukacji, co można uznać wręcz za regres światopoglądowy. Zdolniejsi uczniowie w okresie międzywojennym mogli rozwijać się intelektualnie w różnych kółkach zainteresowań, których niewiele było w poprzedniej epoce. W szkołach, zwłaszcza średnich, w okresie międzywojennym nastąpił też znaczny rozwój muzyki i sportu, budowano sale gimnastyczne. Działalność kulturalno-oświatową prowadziły niemalże wszystkie działające w mieście stowarzyszenia. W okresie polskim powstało wiele nowych stowarzyszeń, a tylko nieliczne zaprzestały działalności. O ile jednak w okresie pruskim polskie organizacje skupiały się głównie na walce z germanizacją, o tyle po wojnie dążono do wzmocnienia patriotyzmu. Wykorzystywano do tego narzędzia z poprzedniej epoki (prasa, książka, kino, przedstawienia teatralne, urządzanie wykładów i odczytów), ale też nowe, np. radio czy praca w świetlicach. Zakładano coraz więcej bibliotek, które cieszyły się

363:8884244870

wzrastającą popularnością. Nastąpił rozwój muzyki, turystyki, kina, sportu (m. in. zbudowano boisko miejskie) itp[168]. Organizacje niemieckie z kolei dążyły do wzmocnienia niemczyzny na polskim Górnym Śląsku.

[168] *Z posiedzenia Rady Miejskiej w Pszczynie*, „Polonia" nr 4406, 20.I.1937, s. 8.

364:1045181859

Rozdział 7. OCHRONA ZDROWIA, WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI, BEZPIECZEŃSTWO

1. Kasy chorych i Biuro Opieki Lekarskiej dla Bezrobotnych (BOLB)

Opieka zdrowotna w XIX-wiecznym państwie pruskim oparta była o system kas chorych. W 1845 roku wprowadzono w Prusach dobrowolne ubezpieczenia zdrowotne (u niektórych pracodawców istniało już wcześniej), ale zainteresowanie tym ubezpieczeniem było niewielkie. Od 1883 roku stopniowo różne grupy zawodowe obejmowano obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym, a pruskie przepisy obowiązywały na Górnym Śląsku do 1939 roku i spowodowały, że system ubezpieczeń był tutaj znacznie korzystniejszy niż w innych regionach kraju. W okresie międzywojennym w górnośląskiej części województwa śląskiego ubezpieczonych było 98% mieszkańców, w całym województwie śląskim około 65%, a w Polsce około 15%. Z drugiej strony obowiązkowe ubezpieczenia powodowały problemy ze ściąganiem składek. W 1925 roku zaległości, które miały trafić do Powszechno-Miejscowej Kasy Chorych w Pszczynie, wynosiły 35 000 zł i trzeba było wyznaczyć osoby do ich ściągania. W latach 1926–1928 zajmował się tym Jan Frach, a potem Jan Jęczmyk. Ze ściąganiem składek problemy miało także Pszczyńskie Bractwo Górnicze, gdyż dyrektorzy zakładów książęcych często sprzeniewierzali pieniądze przeznaczone na odprowadzanie składek na ubezpieczenia. Dopiero od czasu wprowadzenia Zarządu Przymusowego nad Dobrami Księcia Pszczyńskiego (1934 rok), składki pracowników odprowadzane były regularnie[1].

Kasy chorych dzieliły się na ogólno-miejscowe (terytorialne) i przemysłowe (brackie). W 1926 roku w Polsce działały 252 kasy chorych, z czego w samej górnośląskiej części województwa śląskiego, które stanowiło około 1,1% terytorium kraju, było ich aż 49 (19,4%). Ze względu na fakt, że pomoc medyczna dla bezrobotnych funkcjonowała poza kasami, niektóre kasy potem łączono. Do 1938 roku liczba kas chorych w polskiej części Górnego Śląska spadła do 38. Zasady ubezpieczenia w kasach terytorialnych i brackich były różne. Przed

[1] Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), zespół 12/27 Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach z lat [1892] 1922–1939 [1944] (dalej: UWŚl), sygn. PO 696, s. 1, 43; tamże, sygn. PO 784, s. 5; *Sprawozdanie lekarzy-Polaków na Śląsku za rok 1927,* [b. m. w.] 1928, s. 2; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1928, s. 13; M. W. Wanatowicz, *Rys historyczny lecznictwa na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*, [w:] *Słownik medycyny i farmacji Górnego Śląska*, t. 2, red. A. Puzio, Katowice 1995, s. 11; taż, *Ubezpieczenia brackie na historycznym obszarze Górnego Śląska* [w:] *Górny Śląsk – dzieje medycyny i farmacji, problemy dokumentacji i metodologii badań*, red. J. M. Dyrda, Katowice 2003, (seria: „Prace Centrum Dokumentacji Dziejów Medycyny i Farmacji Górnego Śląska" nr 9), s.135; K. Brożek, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim od końca XIX do połowy XX wieku,* Katowice 2009, s. 58; M. P. Czapliński, *Epidemie cholery w rejencji opolskiej w latach 1831–1894,* Rybnik 2012, s. 68.

365:7734226968

i po I wojnie światowej w ubezpieczeniu powszechnym $^{2}/_{3}$ składki płacił pracownik, a $^{1}/_{3}$ pracodawca, z kolei w ubezpieczeniu brackim po połowie ubezpieczony i pracodawca, ale ubezpieczony w ubezpieczeniu powszechnym miał prawo do bezpłatnej opieki zdrowotnej przez 39 tygodni, a w kasie brackiej – przez 25 tygodni. Pomoc medyczna dla członków rodzin ubezpieczonych była uzależniona od zapisów w statutach poszczególnych kas chorych[2].

W 1884 roku została założona Ogólno-Miejscowa Kasa Chorych na Powiat Pszczyński, a poza nią funkcjonowała Ogólno-Miejscowa Kasa Chorych na Miasto Pszczyna. W 1920 roku połączono je w Powszechno-Miejscową Kasę Chorych na Powiat Pszczyński, ale Kasa nie obejmowała Mikołowa, który miał odrębną tego typu instytucję. W okresie międzywojennym widoczny był postęp w działaniu Kasy. Powstawały oddziały zamiejscowe (w 1928 roku w Bieruniu i prawdopodobnie w Pawłowicach, a w 1938 roku w Mikołowie – dla 26 wiosek w okolicach Mikołowa), dzięki czemu mieszkańcy znacznie oddalonych od Pszczyny miejscowości mieli krótszą odległość do pokonania, by załatwić sprawę w Kasie, choć niektóre kwestie załatwiano nadal w centrali (np. wnioski o pomoc połogową). Kasa przyjmowała zgłoszenia do ubezpieczenia, składki, wydawała karty porad, przekazy do lekarzy i szpitali, wypłacała zasiłki chorobowe, domowe (w razie leczenia szpitalnego) i pogrzebowe, wydawała wnioski o pomoc połogową i o finansowanie leczenia rodziny. Gwarantowała swym członkom opiekę lekarską, dentystyczną, połogową, leczenie szpitalne i lekarstwa, natomiast. rodzina ubezpieczonego, będąca na jego utrzymaniu (żona i dzieci do lat 14-tu, a od 1936 roku – do lat 15-tu), miała prawo m. in. do opieki lekarskiej, 50% zniżki na lekarstwa przez 4 tygodnie i zniżki na leczenie szpitalne (w 1935 roku hospitalizowano 689 osób ubezpieczonych i 95 członków ich rodzin – ubezpieczeni przebywali najczęściej w szpitalu w Pszczynie, a członkowie ich rodzin – w szpitalu św. Józefa w Mikołowie, ponadto chorych umieszczono w szpitalach: w Tychach, w Żorach i w Mysłowicach). W 1930 roku Kasa zawarła umowę z Zakładem Kąpielowym w Goczałkowicach, na mocy której corocznie wysyłała około 20 chorych na 4-tygodniowy turnus do tego Zakładu, przeznaczała też pieniądze na rzecz akcji kolonii letnich. Od początku 1937 roku korzystnej zmianie uległy warunki hospitalizacji dla rodzin ubezpieczonych, wprowadzono bezpłatną rehabilitację, zaczęto przepisywać droższe

[2] *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków na Śląsku za rok 1927,* [b. m. w.], [b. r. w.], s. 33; M. W. Wanatowicz, *Rys historyczny lecznictwa…*, s. 11–12; S. Fertacz, *Lecznictwo i opieka społeczna,* [w:] *Województwo śląskie 1922–1930 (zarys monograficzny)*, red, F. Serafin, Katowice 1996, s. 530–532; M. Gruszczyk, *Ubezpieczenia brackie na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*, [w:] *Ubezpieczenia społeczne na Górnym Śląsku 1922–2017*, red. W. Koczur, Z. Muczko, Warszawa–Chorzów 2018, s. 51–53; D. Łukasiewicz, *Balwierze, cyrulicy, wyrwizęby (Z dziejów choroby i zdrowia)*, Poznań 2019, s. 257.

366:9806670322

leki, wprowadzono dla członków rodzin ubezpieczonych 50% zniżki na leczenie dentystyczne, a zniżkę na lekarstwa podniesiono do 75%[3].

Większość ubezpieczonych w Kasie stanowili mężczyźni, co wynikało z faktu, że wiele kobiet w tym czasie decydowało się pozostawać na utrzymaniu męża i wychowywać dzieci. Co roku kilkadziesiąt osób ubezpieczało się w Kasie dobrowolnie. Najwięcej członków Powszechno-Miejscowa Kasy Chorych na Powiat Pszczyński miała w 1929 roku (12 655 osób), ale z powodu kryzysu gospodarczego do 1934 roku liczba członków Kasy spadła o ponad 33,5% (spadek liczby ubezpieczonych notowały wszystkie kasy chorych). W późniejszym czasie wraz ze zmniejszaniem się odsetka bezrobotnych wzrastała liczba ubezpieczonych, ale nie osiągnęła już poziomu z 1929 roku. W kwietniu 1935 roku w Kasie było ubezpieczonych 9 116 osób, w tym 56 dobrowolnie[4].

Kasą kierowały osoby wywodzące się z Pszczyny: Müller (w latach 1920–1927, nie podano imienia), Jan Roy (1927–1929) i Stanisław Szoppa (co najmniej do 1936 roku). J. Roy nie należał do obozu sanacyjnego, mimo to dane mu było przejąć kierownictwo Kasy mniej więcej w tym samym czasie, w którym starostą pszczyńskim został przedstawiciel piłsudczyków, Tadeusz Szaliński. Wspomniany prezes Kasy miał wielu wrogów. Najpierw zarzucali mu, że członkowie zarządów w kasach chorych, którzy mieli pełnić funkcje honorowo, otrzymywali od J. Roya diety za udział w obradach. Już w marcu 1927 roku na zjeździe naczelników gmin powiatu pszczyńskiego, proponowano wszcząć wobec niego postępowanie dyscyplinarne i domagano się powtórzenia wyborów do Kasy, uchylenia uchwał Zarządu i obniżenia składek członkowskich. Niedługo przewodniczącego Zarządu, Ludwika Grobelnego, a J. Roya zawieszono w pełnieniu obowiązków kierownika (czasowo przejął je

[3] AP Kat, UWŚl, sygn. PO 659, s. 1, 45, 52;tamże, sygn. PO 696, s. 1, 45; tamże, sygn. PO 874, s. 15; Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie (dalej: AP Pszczyna), zespół 17/2 Starostwo Pszczyńskie z lat [1921] 1922-1939 (dalej: St Pszcz), sygn. 369, s. 126; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1924, s. 107; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1926, s. 131; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1938, nr 28, 117; *Walka z językiem polskiem na Sląsku*, „Gazeta Mikołowska" nr 1 z dnia 3 IV 1926 r., s. 4; *Z działalności powiatowej kasy chorych w Pszczynie,* „Inwalid. Pismo dla spraw inwalidzkich" (bezpłatny dodatek do „Katolika" i „Górnoślązaka"), nr 5 z dnia 5 VI 1930 r., s. 2; *Z działalności powiatowej kasy chorych w Pszczynie*, „Inwalid. Pismo dla spraw inwalidzkich" (bezpłatny dodatek do „Katolika" i „Górnoślązaka")" nr 5 z dnia 19 VI 1930 r., s. 2; *Nowy oddział kasy chorych w Pszczynie*, tamże, s. 3; *Kasa Chorych w Pszczynie zwiększa świadczenia na rzecz ubezpieczonych*, „Polonia" nr 4 z dnia 20 XII 1934 r, s. 10; *Dodatek III. do statutu Powszechno-Miejscowej Kasy Chorych na powiat pszczyński w Pszczynie*, „Katolik (Polski)" nr 42 z dnia 20 II 1936 r., s. 3; L. Musioł, *Pszczyna (monografja historyczna),* Pszczyna 1936*, s.* 444–445; J. Szczepańczyk, *Kasa Chorych,* [w:] *Pszczyna wczoraj i dziś*, red. M. Kluss, Pszczyna 2012, s. 96; taż, *Kasa chorych,* [w:] *Z dziejów pszczyńskich kamienic i ich mieszkańców 1748–1939*, red. B. Rozmus, J. Gałuszka, Pszczyna, [b. r. w.], s. 122–123; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce,* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna),* red. R. Kaczmarek, J. Sperka, Pszczyna 2014, t. 1, s. 453.

[4] AP Kat, UWŚl, sygn. PO 707, s. 36, 112, 236; tamże, sygn. PO 708, s. 37; tamże, sygn. PO 709, s. 36; tamże, sygn. PO 711, s. 7; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śl za rok 1934.(Okr. Śl. Zw. Lekarzy Państw. Polsk.),* [b. m. w.], [b. r. w.], s. 60; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 444.

367:1148337991

Strzemp z Urzędu Ubezpieczeń w Katowicach). J. Royowi zarzucono m. in. posiadanie i handel lekarstwami, przechowywanie pieniędzy w prywatnym biurku, nieporządek w magazynie Kasy i brak podpisów osób uiszczających składki bezpośrednio w Kasie (przepisy nie wymagały tych podpisów). Wiele osób broniło J. Roya (m. in. lekarz Teofil Golus), gdyż z narażeniem życia walczył o polskość Śląska, a potem przyczynił się do spolszczenia administracji w pszczyńskiej Kasie Chorych. Zwolennicy sanacji twierdzili zaś, że do zdymisjonowania J. Roya i L. Grobelnego doprowadzili urzędnicy księcia pszczyńskiego, którzy nie potrafili pogodzić się z tym, że przegrali wybory do zarządu Kasy Chorych, a ponadto nie chcieli dopuścić do rozbudowy Kasy i lecznicy, która mogłaby być konkurencją do niemieckiego szpitala joannitów. Kasa, która od 1925 roku mieściła się przy ulicy Dworcowej, od 1927 roku była w rozbudowie. W latach 1927–1930 stary budynek stopniowo wyburzano, a na jego miejscu wzniesiono nowy, w którym umieszczono ambulatorium z aparatem rentgenowskim, przychodnię i mieszkania, zwłaszcza dla pracowników Kasy[5].

W powiecie pszczyńskim działało kilka kas przemysłowych, a poziom lecznictwa był w nich zazwyczaj wyższy niż w kasach ogólno-miejscowych. Jedną z istotniejszych było Pszczyńskie Bractwo Górnicze, przeznaczone dla robotników i urzędników kopalń księcia pszczyńskiego oraz zakładów związanych z tymi kopalniami. Można więc przypuszczać, że ubezpieczało się w nim wielu pszczynian. Górnośląskie kasy brackie różniły od innych kas przemysłowych tym, że z powodu niebezpieczeństwa pracy w górnictwie prowadziły lecznictwo szpitalne oraz obowiązkowe badania w wieku przedemerytalnym i przy przyjmowaniu do kasy, wydawały bezpłatne okulary, protezy itp. Pszczyńskie Bractwo posiadało kasę pensyjną (emerytalną) i kasę chorych. Statut z 1861 roku gwarantował stałym członkom Bractwa bezpłatne leczenie i leki oraz prawo do trzymiesięcznego zasiłku chorobowego z możliwością przedłużenia o kolejne 3 miesiące, gdy rokowano powrót chorego do zdrowia, a następnie prawo do renty inwalidzkiej. Wysokość zasiłku chorobowego uzależniona była od przynależności do grupy zarobkowej i mogła być podwyższona, gdy choroba była skutkiem obrażeń odniesionych w czasie wykonywania pracy. Niestali

[5] AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 65, s. 36, 41; *Z Pszczyńskiego,* „Górnoślązak" nr 60 z dnia 14 marca 1926, s. 6; *Z Sali sądowej w Katowicach (za zniewagę),* „Polak" nr 60, z dnia 14–15 marca 1926 r., s. 7; *Honor za 25 złotych,* „Polak" nr 117 z dnia 23–24 V 1926 r., s. 7; *Jak sanacja „sanuje" Pszczynę (zawieszenie w urzędowaniu p. Roya, Kierownika Kasy Chorych),* „Polonia" nr 155 z dnia 8 VI 1927 r., s. 7; *Posiedzenie zarządu i wydziału Kasy Chorych w Pszczynie,* „Polska Zachodnia" nr 189 z dnia 21 VIII 1927 r., s. 6; *Z za kulis polityki przeciw Kasie Chorych w Pszczynie (jak Niemcy dla swych celów politycznych posługują się członkami Związku Śląskich Powstańców),* „Polonia" nr 241 z dnia 3 IX 1927 r., s. 5; L. Musioł, *Pszczyna…, s.* 445; J. Szczepańczyk, *Kasa Chorych…,* s. 122–123.

368:5694862126

członkowie mieli prawo do bezpłatnego leczenia, leków i najniższego zasiłku chorobowego, ale nie posiadali prawa do renty inwalidzkiej. W 1925 roku zmniejszono wysokość świadczeń chorobowych, a zmiany składek i świadczeń dostosowano do każdorazowych zmian zarobków, co było wówczas innowacyjnym rozwiązaniem. Pod koniec okresu międzywojennego wprowadzono prawo do bezpłatnego leczenia szpitalnego dla członków rodzin osób ubezpieczonych[6].

Dopóki ubezpieczenie zdrowotne nie były obowiązkowe, liczba członków (stałych i niestałych) Pszczyńskiego Bractwa Górniczego wynosiła kilkaset osób (np. w roku sprawozdawczym 1861/62 – 492, a w roku 1868/69 – 648). Po wprowadzeniu obowiązku ubezpieczeniowego, ubezpieczonych w Bractwie było kilka tysięcy, a najwięcej osób ubezpieczało się prawdopodobnie w 1929 roku – 7 739. Liczba ta do 1934 roku spadła do 4 009 osób (w tym 205 osób ubezpieczało się dobrowolnie), czyli o 48,2%. Bractwo było uznawane za jedną z najbardziej zniemczonych przemysłowych kas chorych – pracujący w nim lekarze w większości byli narodowości niemieckiej, choć stopniowo wzrastał stosunek odsetek lekarzy-Polaków. W latach 1927–1928 na 19 lekarzy tylko dwóch było Polakami (10,5%), ale już w 1929 roku na 19 lekarzy przypadało 4 Polaków (21%) i 1 Żyd (5,3%), a w 1930 roku na 16 lekarzy było 4 Polaków (25%)[7].

Pszczyńskie Bractwo Górnicze prowadziło lecznictwo otwarte i zamknięte. Już w latach 1847–1848 Hans Heinrich X Hochberg założył szpital bracki w Mikołowie z 20 łóżkami przeznaczonymi dla książęcych robotników. W 1924 roku szpital ten mógł już pomieścić 80–100 chorych. Szpital w Murckach powstał w 1918 roku w dawnym domu noclegowym dla robotników (Schlafhaus). W drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku obydwa szpitale zostały rozbudowane i zmodernizowane, zakupiono do nich nowoczesną aparaturę, założono nowe oddziały i zatrudniono większą grupę lekarzy oraz personelu medycznego, a tym spadła liczba osób uprawnionych do bezpłatnej opieki zdrowotnej przypadających na jednego lekarza

[6] *Statut Pszczyńskiego Bractwa Górniczego uchwalony na Walnem Zebraniu z dnia 20. II 1932 r.,* [b. m. w.], [b. r. w.], [b. p.]; M. W. Wanatowicz, *Ubezpieczenia brackie na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*, Warszawa 1973, s. 38, 107; taż, *Rys historyczny lecznictwa…*, s. 12; M. Sala,. *Działalność społeczno-kulturalna książąt pszczyńskich von Hochberg na Górnym Śląsku w XIX wieku,* Katowice 2015, s. 157–165.

[7] AP Kat, UWŚl, sygn. PO 710, s. 12; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy Polaków na Śląsku za rok 1927…*, s. 36; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy Polaków na Śląsku za rok 1928,* [b. m. w.], [b. r. w.], s. 38; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy Polaków Województwa Śląskiego za rok 1929,* [b. m. w.], [b. r. w.], s. 30; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy Polaków Województwa Śląskiego za rok 1930,* [b. m. w.], [b. r. w.], s. 37, 39–40; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy Polaków Województwa Śląskiego za rok 1933,* [b. m. w.], [b. r. w.], s. 45; M. W. Wanatowicz, *Ubezpieczenia brackie na Górnym Śląsku…,* s. 106; S. Hosoda, *Położenie socjalne robotników w górnictwie węglowym w dobrach książąt pszczyńskich na Górnym Śląsku 1847–1870,* Wrocław 1997, s. 188; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt…,* s. 165.

369:3211065184

z 3 800 w 1929 roku do 940 w 1938 roku. W 1939 roku lecznica bracka w Murckach przeznaczona była dla 120 chorych, a w Mikołowie – dla 130. Były to największe szpitale w powiecie pszczyńskim. Liczba ubezpieczonych i emerytów oraz członków ich rodzin przebywających w tych szpitalach w 1923 roku wynosiła 37 532, w 1935 – 24 465, a w 1938 – 29 334[8].

Biuro Opieki Lekarskiej dla Bezrobotnych (BOLB) było instytucja nową, której nie było w okresie pruskim, bo i bezrobocie w tamtych latach niemalże nie istniało. BOLB powstało w 1926 r. przy Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach i działało do sierpnia 1929 roku, a lekarzami BOLB w Pszczynie byli T. Golus i Maksymilian Cichy. Koszty leczenia bezrobotnych ponosił Skarb Śląski, a po likwidacji BOLB koszty te zostały przerzucone na gminy. W 1930 roku powiat pszczyński otrzymał jednorazową subwencję ze Skarbu Śląskiego na pomoc dla bezrobotnych, co wiązało się z likwidacją BOLB. Rosnące bezrobocie spowodowało jednak, że na początku 1932 roku Biuro wznowiło działalność. Województwo śląskie, biorąc pod uwagę pomoc medyczną dla bezrobotnych, zostało podzielone początkowo na 64 okręgi lekarskie, w tym 6 istniało w powiecie pszczyńskim. Pszczyński okręg lekarski obejmował 26 miejscowości. Pracowali w nim wspomniani T. Golus i M. Cichy, lecz ten drugi w połowie 1932 roku zrezygnował, a w 1934 roku w jego miejsce zatrudniono Adama Apathego. Chorzy bezrobotni, ich żony i dzieci do 15 roku życia mogli leczyć się bezpłatnie u wybranego przez siebie lekarza BOLB w swoim okręgu. Biuro zatrudniało także lekarzy-specjalistów, którzy przyjmowali bezrobotnych na podstawie przekazu wystawionego przez lekarza okręgowego. Bezpłatna opieka dentystyczna ograniczała się do usuwania zębów, ewentualnie plombowania zębów przednich. Czasem chorych wysyłano do sanatoriów. Początkowo z tego typu opieki zdrowotnej nie mogli korzystać robotnicy turnusowi i sezonowi, ale z czasem i oni zostali objęci opieką BOLB. Z leczenia BOLB w styczniu 1928 roku skorzystało 8 085 osób z powiatu pszczyńskiego, w grudniu 1928 roku, gdy bezrobocie spadało, 3 707 osób. Po wznowieniu działalności BOLB, w 1933 roku z leczenia korzystało 33 054 bezrobotnych z powiatu pszczyńskiego oraz członków ich rodzin, a w 1934 roku –

[8] *Urzędowy spis lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów, felczerów, pielęgniarek, położnych, uprawnionych i samodzielnych techników dentystycznych,* Warszawa 1939, dział IX (*Szpitale, Ubezpieczalnie Społecz., Ośrodki Zdrowia, Przychodnie samodzielne, Państw. Szkoła Hig.),* s. 19; M. W. Wanatowicz, *Ubezpieczenia brackie na Górnym Śląsku…,* s. 113, 115; K. Brożek, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX wieku*, „Medycyna Nowożytna" 2001, nr 1, s. 117; J. Borys, *Szpital górniczy w Katowicach-Murckach*, [w:] *Ach te Murcki*, oprac. S. Szweda, Katowice 2013, s. 135–137; M. Dmetrecki, *Działalność lecznicza sióstr boromeuszek w Mikołowie*, „Zeszyty Mikołowskie", Mikołów 2014, z. 2, s. 65.

370:6168594896

50 280. Bezrobotni z Pszczyny potrzebujący hospitalizacji zazwyczaj umieszczani byli w szpitalu joannitów w Pszczynie[9].

2. Lekarze

Pierwsza wzmianka o chirurgu (cyruliku) w Pszczynie pochodzi z XVII wieku, ale dopiero w kolejnym stuleciu w Prusach zaczęto tworzyć kolegia medyczne (Collegium Medicum) kształcące profesjonalnych lekarzy. W 1749 roku pojawił się w Pszczynie. pierwszy fizyk (lekarz), ale już wcześniej byli w mieście dyplomowani lekarze, prawdopodobnie zamkowi. Od 1799 roku nadworny lekarz książąt pszczyńskich z rodu Anhaltów udzielał bezpłatnej pomocy lekarskiej mieszkańcom pszczyńskiego państwa stanowego, z czego korzystało przeciętnie 250 osób w ciągu kwartału. Mimo to zawód lekarza nie był wówczas zbyt popularny. W połowie XIX wieku w Prusach tylko około $^1/_6$ społeczeństwa korzystała z usług lekarzy (głównie mieszkańcy miast), a na peryferyjnym Górnym Śląsku zapewne jeszcze mniej. Tu, naukowa medycyna do końca XIX wieku nie była popularna, tym bardziej, że w latach 1869–1896 nie obowiązywał zakaz zajmowania się medycyną ludową. Często też leczyli synowie lekarzy, będący tylko przeszkoleni przez ojców. Na początku XX wieku lekarze cieszyli się już większym szacunkiem, do czego przyczynił się rozwój medycyny i uświadamianie społeczeństwa w tym zakresie. Odkryto m. in. bakterie chorobotwórcze i wirusy, poznano znaczenie antyseptyki (odkażania narzędzi) i aseptyki (odkażania skóry), wprowadzono narkozę, znieczulenia miejscowe i osłuchiwania za pomocą stetoskopu, a także rozwinęła się medycyna społeczna, która zakładała, że należy nie tylko leczyć, lecz także zapobiegać chorobom. Od 1899 roku w każdym pruskim powiecie musiał być lekarz powiatowy z uprawnieniami położniczymi i chirurgicznymi. Coraz popularniejsze stawały się specjalizacje lekarskie – w 1909 roku w Prusach ponad 20% lekarzy było specjalistami w którejś z dziedzin medycyny. Międzywojenne województwo śląskie długo musiało czekać na osiągnięcie tego poziomu. Choć specjaliści zarabiali około 100% więcej niż lekarze ogólni, w 1929 roku w województwie było zaledwie 43 specjalistów (11,1% wszystkich lekarzy),

[9] *Mikołów,* „Gazeta Mikołowska" nr 20 z dnia 14 VIII 1926 r., s. 3; *Sprawozdanie z działalności Biura Opieki Lekarskiej nad Bezrobotnymi w Województwie Śląskiem w Tarnowskich Górach za rok 1928*, Tarnowskie Góry 1929, s. 1, 4; *Biuro Opieki Lekarskiej dla Bezrobotnych w Województwie Śląskiem (B. O. L. B.) w Tarnowskich Górach. Sprawozdanie za rok 1932,* [b. m. w.], [b. r. w.] s. 1–5; *Spis okręgów lekarskich i lekarzy, dopuszczonych do leczenia bezrobotnych na rachunek Biura Opieki Lekarskiej dla Bezrobotnych (B. O. L. B.) w Tarnowskich Górach (ważny od dnia 1 czerwca 1934 r.),* Tarnowskie Góry 1934, [b. p.]; *Sprawozdanie z działalności Biura Opieki Lekarskiej dla Bezrobotnych w Województwie Śląskiem (B. O. L. B.) w Tarnowskich Górach za rok 1935,* Tarnowskie Góry 1936, s. 3–5, 11; M. Malich, *Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929–1934,* Bieruń 1993, s. 23–24; D. Musioł, *Bezrobocie w Pszczynie w latach 1922–1939,* „Szkice Archiwalno-Historyczne", nr 13, Katowice 2016, s. 143.

371:4979265811

a w1930 roku – 48 (11,2%). Pszczyńska Powszechno-Miejscowa Kasa Chorych zatrudniała wówczas 5 specjalistów. Specjalizacje stały się popularniejsze dopiero w latach trzydziestych XX wieku – w 1934 roku specjalizacje miało 149 lekarzy w województwie śląskim (31,7%) (27 chirurgów, 27 ginekologów, 15 okulistów, 15 wenerologów, 13 internistów, 10 psychiatrów, 10 otiatrów, 8 pediatrów, 7 rentgenologów, 7 stomatologów, 5 neurologów, 4 bakteriologów i 1 urolog), więc dostęp do nich stawał się coraz łatwiejszy. Lekarzy ogólnych było wówczas 246 (52,3%), a poza nimi byli jeszcze lekarze-asystenci, urzędnicy i wojskowi. Specjaliści najchętniej osiedlali się w bogatszych rejonach przemysłowych, stąd powiat pszczyński nie był dla nich zbyt atrakcyjny. W 1933 roku $^1/_3$ specjalistów mieszkała w Katowicach (46), $^1/_3$ na Śląsku Cieszyńskim (46) i $^1/_3$ w pozostałych częściach województwa (46), głównie w Królewskiej Hucie (12), w powiecie świętochłowickim (10) i w powiecie rybnickim (10). Jedynym lekarzem z Pszczyny, który w wykazach z okresu międzywojennego występuje jako lekarz-specjalista, był Benjamin Kölling (chirurg), który pracował w Pszczynie w latach 1914–1926 (z przerwą w latach 1917–1918, kiedy został wysłany do szpitala polowego w Bawarii)[10].

W rejencji opolskiej w 1849 roku na 10 000 osób przypadało 1,7 lekarza, w 1906 roku – 2,6 (w powiecie pszczyńskim 1,5), a w 1913 roku – 2,5. Choć było to o ponad połowę mniej niż średnia w Cesarstwie Niemieckim (5,3), to jednocześnie kilkakrotnie więcej niż w Królestwie Polskim (0,3). W 1927 roku w województwie śląskim na 10 000 osób przypadało 3,3 lekarza, ale w części górnośląskiej tylko 2,9, a w powiecie pszczyńskim niespełna 1,5. Do 1931 roku wskaźnik ten spadł do 1,2. W 1938 roku na 10 000 osób z województwa śląskiego przypadało 4 lekarzy, średnia z Polski wynosiła wtedy 3,7, a w Rzeszy Niemieckiej rok wcześniej – 8,2. Liczby te pokazują, że w województwie śląskim był łatwiejszy dostęp do lekarzy niż w poprzedniej epoce i lepszy niż w większości regionów Polski (więcej lekarzy było w mieście stołecznym Warszawa i w województwach: krakowskim, lwowskim i wileńskim), ale znacznie gorszy niż po stronie niemieckiej. Brak lekarzy odczuwali głównie

[10] *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1930…*, s. 31, 36, 38; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1933…,* s. 44; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1934…,* s. 50–51; L. Musioł, *Pszczyna…*, s. 430–435; J. Kwak, *Klęski elementarne w miastach górnośląskich (w XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku),* Opole 1987, s. 11; W. Korzeniowska, *Codzienność społeczności wsi rejencji opolskiej w aspekcie zachodzących przemian (1815-1914),* Opole 1993, s. 92, 96; Z. Domosławski, *Wprowadzenie do medycyny,* Jelenia Góra 2007, s. 43–61; M. Tomczykiewicz, *Przyczynek do dziejów rodziny* Koellingów, „Głos Pszczyński" 2012, nr 8, s. 10; M. P. Czapliński, *Epidemie cholery…*, s. 68; D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie w Królestwie Prus w XIX wieku (1806-1871)*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej" 2013, nr 2, s. 9–12, 15, 18;.tenże, *Z dziejów polityki sanitarnej pod pruskim zaborem 1772-1807,* „Kwartalnik Historyczny" 2015, nr 2, s. 280, 293–297; tenże, *Balwierze, cyrulicy, wyrwizęby…*, s. 224, 237, 241, 258.

372:9562824369

mieszkańcy wsi i małych miasteczek. Odnotujmy, iż górnośląscy lekarze byli z reguły niechętnie nastawieni do nowych kolegów w zawodzie, gdyż konkurencja oznaczała dla nich niższe zarobki. Dodatkowo ich niechęć wzbudzał też fakt, że nowi lekarze przybywali zazwyczaj z innych dzielnic Polski. Liczba lekarzy w województwie jednak wzrosła z 282 w 1923 roku do 328 w 1927 roku, 428 w 1930 roku i 478 w 1936 roku. W Pszczynie w okresie międzywojennym liczba lekarzy dochodziła do 6 (w latach 1929–1930), ale już w 1905 roku było tyle samo lekarzy w mieście, więc w przeliczeniu na liczbę mieszkańców, dostęp do lekarza stał się trudniejszy[11].

W powiecie pszczyńskim na początku XX wieku było 6 lekarzy, w 1927 roku – 17, a w 1931 roku – 20. Lekarze stopniowo pojawiali się w kolejnych miejscowościach. Zmniejszała się więc odległość do najbliższego lekarza, a medykom także coraz łatwiej było dotrzeć do pacjenta tym bardziej, że upowszechniały się samochody. W 1928 roku Związek Gospodarczy Lekarzy Górnoślązaków na Śląsku zorganizował kurs szoferski dla lekarzy, z którego skorzystało 14 medyków z województwa śląskiego. Wiadomo, że spośród pszczyńskich lekarzy już w 1907 roku samochód posiadał Berthold Arnfeld (lekarz w Pszczynie w latach 1907–1922), a w latach trzydziestych XX wieku – Erwin Busse[12].

Lekarzami w XIX wieku byli tylko mężczyźni, co powodowało, że kobiety często nie chciały korzystać z ich pomocy, tym bardziej, że często duchowni sprzeciwiali się obecności lekarza u chorej kobiety ze względów moralnych. Od 1908 roku kobiety mogły studiować medycynę, ale w 1927 roku w województwie śląskim było zaledwie 11 lekarek (około 3,3% ogółu lekarzy), w 1929 roku – 23 (5,6%), w 1930 roku – 31 (7,2%), a w 1938 roku – 56. Obiegowa opinia głosiła, że przyczyną wzrostu liczby kobiet w tym zawodzie jest napływ

[11] *Adreßbuch des Kreises Pleß nebst Kalender für 1906*, oprac. J. Luppa, Pszczyna 1905, s. 212; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków na Śląsku za rok 1927…*, s. 28–29; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1929…*, s. 23; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1930…,* s. 30; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1932*, [b. r. w.], [b. m. w.], s. 61; M. W. Wanatowicz, *Rys historyczny lecznictwa…*, s. 15; S. Fertacz, *Lecznictwo i opieka…,* s. 534–535; H. Nocoń, *Inteligencja polska w powiecie pszczyńskim w latach 1922–1939,* Pszczyna 2005, s. 191; K. Brożek, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim…,* s. 20, 60–61, 93; M. P. Czapliński, *Epidemie cholery…,* s. 68; D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie…*, s. 13, 19; tenże, *Balwierze, cyrulicy, wyrwizęby…*, s. 237–238.

[12] A. Guttstadt, *Krankenhaus Lexikon für der Deutsche Reich,* Berlin 1900, s. 403; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków na Śląsku za rok 1927…*, s. 28–29; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków na Śląsku za rok 1928…*, s. 9; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1929…*, s. 23; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1930…*, s. 30; S. Janicki, *Dziesięć lat przynależności Śląska do Rzeczypospolitej,* Katowice 1932, s. 306; J. Kwak, *Klęski elementarne…,* s. 12; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 191–193; R. Kaczmarek, *Zwalczanie chorób zakaźnych na przykładzie działalności pruskiego królewskiego lekarza powiatowego w Pszczynie w latach 1871–1921,* [w:] *Dzieje górnośląskiej medycyny w świetle zasobów źródłowych*, red. J. M. Dyrda, B. Gruszka, Katowice 2007 (seria: „Prace Centrum Dokumentacji Dziejów Medycyny i Farmacji Górnego Śląska" nr 11), s. 100, 111; M. Tomczykiewicz, *Rowery, motocykle i samochody w dawnej Pszczynie*, „Głos Pszczyński" 2009, nr 4, s. 10.

373:6655845157

lekarek żydowskiego pochodzenia, ale takich było zaledwie kilka (np. w latach 1931–1934 było ich 5–9). W Pszczynie pracowała tylko jedna lekarka żydowskiego pochodzenia, wywodząca się z Radomia Anna Brandtowa, która w 1935 roku objęła obowiązki lekarza szkolnego szkół powszechnych w Pszczynie, a przez jakiś czas była też lekarzem szkolnym w Gimnazjum Żeńskim[13].

W okresie pruskim prawie wszyscy lekarze na Górnym Śląsku byli Niemcami, ewentualnie Żydami poczuwającymi się do narodowości niemieckiej. Po zmianie państwowości polonizowano kadry medyczne. W 1922 roku w województwie śląskim na 257 lekarzy-Niemców przypadało około 25 lekarzy-Polaków, ale już w 1925 roku w województwie śląskim 55% lekarzy było Polakami, a w 1934 roku – około 71%. Podobne tempo polonizacji osiągnięto w powiecie pszczyńskim. W 1927 roku na 17 lekarzy przypadło jeszcze 10 Niemców, ale już w 1928 roku polscy lekarze stanowili 50% ogółu, w 1929 roku – 59%, w latach 1930–1931 – 65%, w latach 1933–1934 – 70%, a w 1939 roku około 80%. W Pszczynie w ciągu całego okresu międzywojennego niemieckich lekarzy było trzech: dr B. Kölling, dr E. Busse i dr Helmut Kruche. B. Kölling wychował się w Pszczynie, po studiach przez 10 lat pracował w Petershofen (część Ostrawy), a w 1914 roku wrócił do Pszczyny i został nadwornym medykiem księcia Hansa Heinricha XV, a następnie naczelnym lekarzem szpitala joannitów w Pszczynie. Jako syn pastora, mocno angażował się w życie pszczyńskiej parafii ewangelickiej. W 1926 roku niemieccy lekarze musieli zdać egzamin ze znajomości języka polskiego, co pozbawiło pracy 35 górnośląskich lekarzy, w tym B. Köllinga, który na egzamin nie stawił się (miał dopiero 53 lata i mógłby nadal praktykować, gdyby znał język polski). Zmarł 2 lata później, a pszczyńscy lekarze narodowości polskiej, dr T. Golus i dr Antoni Rogaliński zamieścili na łamach „Polonii" nekrolog, w którym napisali, iż: „w Zmarłym tracą lekarze wzorowego kolegę, a społeczeństwo dzielnego lekarza, pełnego poświęcenia dla chorych". „Głos Ludu Śląskiego" zakomunikował, że zmarły jako zasłużony lekarz cieszył się sympatią i szacunkiem szerokich sfer miasta i okolic. W jego pogrzebie

[13] *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków na Śląsku za rok 1927…*, s. 30; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1929…*, s. 29; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1930…*, s. 36; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1931,* [b. r. w.], [b. m. w.], s. 39; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1932…*, s. 66; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1933…,* s. 42; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1934*…, s. 50; *Urzędowy spis lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów…,* dział I *(Lekarze)*…, s. 21; *Szkoła powszechna w Pszczynie otrzymała lekarza szkolnego,* „Przyszłość" 1935, nr 5, s. 7; B. Mauer-Górska, *Apathy Adam,* [w:] *Słownik medycyny i farmacji*…, t. 2, s. 37–38; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000, s. 35; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 198–199; K. Brożek, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim…,* s. 61; D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie…*, s. 13, 19.

374:9243910961

uczestniczył tłum mieszkańców Pszczyny i okolic bez względu na wyznanie i narodowość (m. in. książę Jan Henryk XVII i proboszcz Mateusz Bielok). Po odejściu B. Köllinga w 1926 roku, jego miejsce w szpitalu joannitów zajął młody lekarz, dr E. Busse (statut szpitala joannitów wymagał, by pracujący w nim lekarze byli Niemcami), który od 1929 roku pracował również w Pszczyńskim Bractwie Górniczym w Katowicach. Był zagorzałym Niemcem, w czasie II wojny światowej kierownikiem politycznym NSDAP w Pszczynie. Oskarżano go o sterylizację Polaków. Od 1928 roku przez około 2 lata związany z Pszczyną był też H. Krusche, który potem pracował w Tychach[14].

Do 1869 roku lekarze byli zatrudniani przez państwo, a ich zarobki były niskie, więc często pobierali dodatkowe opłaty od pacjentów. Potem mogli prowadzić prywatne praktyki lekarskie i ustalać honoraria w porozumieniu z pacjentem, co było bardziej opłacalne, więc z biegiem czasu liczba lekarzy etatowych spadła do około $^{1}/_{3}$ wszystkich lekarzy. W powiecie pszczyńskim lekarze prywatni mieli jednak ciężko się utrzymać. Na przełomie XIX i XX wieku z ich porad korzystali głównie urzędnicy, gdyż chłopów nie było na to stać, a robotnicy byli ubezpieczeni w kasach chorych. W tym też czasie w rejencji opolskiej zaczęli pojawiać się pierwsi lekarze-Polacy, ale oni mogli prowadzić tylko praktyki prywatne, więc wielu nie przyznawało się do narodowości polskiej, by utrzymać etaty. Polskich lekarzy na Górnym Śląsku w 1885 roku było 5, w 1900 roku – 21, a w 1905 – 51, ale w 1913 roku do polskości przyznawało się tylko 20, co stanowiło 4% wszystkich lekarzy. Większość pochodziła z Wielkopolski. Jednym z nich był Maksymiljan Hager, który w latach 1898–1903 pracował w Pszczynie. Książę Hans Heinrich XI przekonywał go do opowiedzenia się po stronie

[14] AP Kat, UWŚl, sygn. 285, s. 75, 87–88; tamże, sygn. PO 679, s. 11–12; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy za rok 1927…*, s. 1, 29; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy za rok 1928…*, s. 30, 33; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy za rok 1929…*, s. 23, 28; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy za rok 1930…*, s. 27, 35; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy za rok 1931…*, s. 30, 37; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy za rok 1932…*, s. 65; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy za rok 1933…*, s. 41; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy za rok 1934…*, s. 49; *Urzędowy spis lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów…,* dział I *(Lekarze)*…, s. 117; *Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej oraz aptek w Rzeczypospolitej Polskiej w opracowaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia),* Warszawa 1924/25, s. 363; *Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej lekarzy-dentystów, dyplomowanych farmaceutów oraz aptek w Rzeczypospolitej Polskiej w opracowaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia),* Warszawa 1931, s. 29; „Polonia" nr 272 z dnia 1 X 1928 r., s. 3; *Z pszczyńskiego (pogrzeb zasłużonego lekarza),* „Głos Ludu Śląskiego" z dnia 9 X 1928 r., s. 3; L. Musioł, *Pszczyna…, s.* 435; S. Fertacz, *Lecznictwo i opieka…,* s. 535; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 197, 201; M. Tomczykiewicz, *Założenie szpitala Joannitów w Pszczynie,* „Głos Pszczyński" 2007, nr 19, s. 10; taż, *Przyczynek do dziejów rodziny* Koellingów…, s. 10; taż, *Pszczyna przed 100 laty w miejscowej prasie (lipiec – wrzesień 2014 rok),* „Głos Pszczyński" 2014, nr 13, s. 8; K. Brożek, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim…,* s. 61–62; W. Kapica, *Kierownicy polityczni NSDAP w powiecie pszczyńskim w latach 1939–1945. Analiza zbiorowości,* „Wieki Stare i Nowe" 2011, nr 3, s. 151; strona internetowa United States Holocaust Memorial Museum: https://www.ushmm.org/online/archival-guide/finding_aids/RG15160M.html; https://collections.ushmm.org/findingaids/RG-15.160M_01_fnd_en.pdf (dostęp 15 XII 2017 r.).

375:6096760250

niemieckiej i proponował mu pracę lekarza nadwornego i lekarza urzędowego na okręg bieruński, ale ten odmówił, wyprowadził się z Pszczyny i zamieszkał w Zaborzu (obecnie część Zabrza), gdzie działał na rzecz polskości. Drugim polskim lekarzem w Pszczynie był A. Rogaliński, również Wielkopolanin. Pracował w Pszczynie w latach 1907–1932. Jego pomocnicą w 1909 roku była pochodząca również z Wielkopolski Polka, Hedwig Skorupska. Trzeci lekarz-Wielkopolanin, Zygmunt Jarzębowski, przybył do Pszczyny dopiero pod koniec omawianej epoki, w 1938 roku[15].

Największy prestiżem cieszył się lekarz powiatowy. W 1918 roku skarb państwa zakupił willę w Pszczynie, w której obecnie mieści się Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Sanus" (ul. Kościuszki 5) i przeznaczył go na mieszkania służbowe dla lekarza powiatowego, którym był Viktor Malisch i dla pielęgniarki. W 1922 roku lekarzem powiatowym został dr A. Rogaliński i zamieszkał w tej kamienicy, tam też przyjmował pacjentów. A kiedy wyjeżdżał na urlop, zastępował go lekarz powiatowy z Rybnika, dr Feliks Biały. Po śmierci A. Rogalińskiego lekarzem powiatowym został dr Maksymiljan Cichy (1932–1939). V. Malisch był, co zrozumiałe Niemcem, polscy lekarze powiatowi byli zaś polskimi działaczami narodowymi. A. Rogaliński od czasu przybycia do Pszczyny próbował integrować polskie środowisko w Pszczynie. Był współzałożycielem pszczyńskiego „Sokoła", Towarzystwa Lekarzy Polskich na Śląsku, Związku Pszczelarzy w Pszczynie i założycielem Kasyna Polskiego w Pszczynie, działał w Towarzystwie Czytelń Ludowych i w chórze „Lutnia". W czasie powstań śląskich opatrywał rannych. W tym okresie objął kierownictwo utworzonego w Pszczynie w 1919 roku Śląskiego Czerwonego Krzyża, który początkowo zajmował się pomocą powstańcom, ich rodzinom. i uchodźcom. Podczas III powstania był lekarzem szpitala polowego w Bieruniu Starym oraz obozu uchodźców z Opolszczyzny, których zakwaterował w budynkach sanatoryjnych w Goczałkowicach (obóz liczył około 3 000 osób). W 1922 roku był przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego, który witał przybyłych

[15] „Orędownik" nr 110 z dnia 15 V 1909 r., s. 2; „Orędownik" nr 132 z dnia 11 VI 1911 r., s. 4; „Plesser Kreisblatt (Orędownik na powiat pszczyński)" 1922 r,, s. 137; „Nowiny Lekarskie", 1928, z. 15, s. 654; *Spis lekarzy, członków związku Lekarzy Państwa Polskiego. Okręg Wielkopolski, Stowarzyszenie Zap. w Poznaniu. Według Obwodów,* Poznań [b. r. w.], s. 9; *Urzędowy spis lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów…,* dział I *(Lekarze)*…, s. 88, 101, 122; M. Pater, *Rozwój ruchu polskiego,* [w:] *Historia Śląska,* red. S. Michalkiewicz, t. 3, cz. 2, Wrocław 1985, s. 311; M. W. Wanatowicz, *Rys historyczny lecznictwa…*, s. 10; K. Brożek, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX wieku*…, s. 120; tenże, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim…,* s. 24, 30–31, 226, 287; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 32; Ł. M. Drozdz, I. J. Iwaniszyn-Popowicz, O. M. Mokrus, Ł. J. Mądry, *Doktor Bronisław Hager (1890–1969) – lekarz i polityk*, „Wiadomości lekarskie" 2008, nr 10–12, s. 291292; J. Strońska-Przybyła, *Willa Gustawa Staudingera (Tadeusza Kościuszki 5),* [w] *Z dziejów pszczyńskich kamienic…,* s. 134–135; E. H. Borkowska, *Rola Wielkopolan w życiu narodowym Górnego Śląska w końcu XIX i na początku XX wieku (Zarys problematyki)*, Gliwice 2012 (seria monograficzna Muzeum w Gliwicach, nr 18), s. 484.

376:4157098312

do Pszczyny polskich żołnierzy, później wchodził w skład różnych organizacji, m. in. wyborczych. Po przewrocie majowym opowiedział się po stronie sanacji, dzięki czemu nadal pełnił funkcję lekarza powiatowego, a ponadto został prezesem Związku Obrony Kresów Zachodnich. W 1932 roku A. Rogaliński zmarł, a jego następcą został pochodzący z Bierunia Starego dr M. Cichy, który jako student medycyny w czasie III powstania pełnił funkcję lekarza w jednym z baonów. Od 1925 roku mieszkał w Pszczynie, a przez jakiś czas pełnił w mieście funkcję prezesa Związku Powstańców Śląskich. Obaj pszczyńscy lekarze powiatowi okresu międzywojennego byli wielokrotnie odznaczani, a pamięć o nich została uczczona pod koniec XX wieku przez pszczynian w nazwach ulic w mieście[16].

Lekarzem-powstańcem był również pochodzący z Miedźnej T. Golus, jeden z organizatorów Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska i kierownik akcji plebiscytowej w powiecie kozielskim. W czasie powstań udzielał pomocy medycznej rannym powstańcom w powiecie pszczyńskim, a w czasie III powstania był lekarzem naczelnym pułku pszczyńskiego i organizował punkty sanitarne. Od 1921 roku mieszkał w Pszczynie, gdzie angażował się społecznie i politycznie, m. in. zasiadał w Radzie Miasta i kandydował do Sejmu RP. Za swą działalność był kilkakrotnie odznaczany, ale jako, że był współpracownikiem Wojciecha Korfantego, a prywatnie ich żony były siostrami, więc był niewygodny dla sanacji. Poglądy polityczne omal nie pozbawiły go pracy. Na początku 1931 roku był jednym z 4 lekarzy z województwa śląskiego, którzy bez podania przyczyny zostali zwolnieni ze służby lekarzy rejonowych. Wszyscy czterej byli Górnoślązakami, walczącymi wcześniej o polskość Śląska i dobrymi lekarzami, więc posłowie Sejmu Śląskiego interweniowali, by przywrócić ich z powrotem do pracy. T. Golus pracował nad zreformowaniem służby

[16] AP Kat, UWŚl, sygn. PO 679, s. 206; „Plesser Kreisblatt (Orędownik na powiat pszczyński)" 1922 r., s. 137; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1925, s. 96; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1927, s. 74; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1929, s. 113; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1932, s. 16; "Anzeiger für den Kreis Pleß" nr 7 z dnia 24 I 1925 r.; *Życie przed sądem,* „Polak", nr 157 z dnia 13 VII 1926 r., s. 3; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy za rok 1931…*, s. 30; *Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej lekarzy-dentystów…, s. 33; Nagły zgon zasłużonego Obywatela Polaka (Ś.p. Dr Antoni Rogaliński),* „Polska Zachodnia' nr 42 z dnia 11 II 1932 r., s. 5; *Kronika,* „Gazeta Lekarska Śląska Polskiego" 1936, z. 4, s. 145; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 435; J. Czempas, *Cichy Maksymilian (1898–1955),* [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej,* red. A. Lysko, Pszczyna [brw], s. 55; K. Brożek, *Cichy Maksymilian,* [w:] *Słownik medycyny i farmacji Górnego Śląska*, t. 1 (biograficzny), red. A. Puzio, Katowice 1993, s. 75, tenże, *Rogaliński Antoni,* [w:] *Słownik medycyny i farmacji…*, t. 1, s. 228; tenże, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX wieku*…, s. 140; tenże, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim …,* s. 31, 58–59, 196, 287; M. Leśniewski, *Antoni Rogaliński (1879–1932),* „Głos Pszczyński" 1996, nr 20, s. 6–7; J. Strońska, *Willa Gustawa Staudingera,* "Głos Pszczyński" 2003, nr 6, s. 9; taż, *Pszczyński Oddział PCK,* [w:] *Pszczyna wczoraj i dziś…*, s. 92–93; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 186–187, 195–196; M. P. Czapliński, *Epidemie cholery…,* s. 69; D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie…*, s. 13, 19; E. H. Borkowska, *Rola Wielkopolan…,* s. 486; M. Tomczykiewicz, *Rogaliński Antoni (1879–1932),* [w:] *Słownik biograficzny…*, s. 241–242; B. Sznober, Z. Szydłowski, *Pierwsi mikołowscy lekarze i położne*, „Mikołowskie Zeszyty Historyczne", Mikołów 2015, s. 9.

377:4302472309

zdrowia w województwie śląskim, ale ustawa, której był współtwórcą, nie zadowoliła górnośląskich lekarzy[17].

Spadek liczby lekarzy narodowości niemieckiej w województwie śląskim następował z jednoczesnym wzrostem liczby lekarzy-Żydów, spośród których najwięcej osiedliło się w Katowicach. Nie odnajdziemy ich w powiecie pszczyńskim. W województwie śląskim w 1929 roku było około 14% lekarzy-Żydów, a w 1930 roku – 17%, ale w innych regionach Polski było ich jeszcze więcej, np. na Polesiu, w szczytowym okresie, odsetek lekarzy-Żydów dochodził do 80%. W kwietniu 1930 roku lekarze podpisali tzw. ugodę katowicką, zgodnie z którą o obsadzeniu wolnych posad lekarskich w województwie śląskim decydowała Wojewódzka Lekarska Komisja Kwalifikacyjna (nie dotyczyło to obsadzania przemysłowych kas chorych), co spowodowało niewielki procentowy spadek liczby lekarzy wyznania mojżeszowego – w 1934 roku stanowili 16,4% wszystkich lekarzy. W Pszczynie jednak jak była już o tym mowa, w okresie międzywojennym, lekarzy-Żydów nie było. W przeciwieństwie do poprzedniej epoki. Żydem był lekarz miejski, dr Gustaw Caro (1893–1906), który w mieście cieszył się dobrą opinią, a następnie B. Arnfeld (1907–1922), który w 1922 roku wyjechał do Niemiec[18]. Polonizacja powodowała, że lekarze-Polacy w województwie śląskim byli przeciętnie młodsi niż lekarze niemieccy. W 1930 roku poniżej 40 lat miało 74% lekarzy narodowości polskiej, 65% Żydów i 22% lekarzy narodowości niemieckiej. Najwięcej lekarzy ukończyło studia w latach 1924–1928. Generację powojenną w Pszczynie reprezentowali: M. Cichy (dyplom zdobył w 1924 roku), Władysław Potencki (1924), Adam Apathy (1927), Edward Kwak (1928), A. Brandtowa (1931) i Aleksy Kittel (1937). Połowa z nich była lekarzami szkolnymi: A. Brandtowa, dr W. Potencki (w latach

[17] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 882 (sygn. 99), s. 226–228; Ustawa z dnia 22 czerwca 1934 roku w sprawie zmian niektórych postanowień Ordynacji Ubezpieczeniowej (Dz. U. Śl. 1934, nr 15, poz. 31); *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1934…*, s. 1718; *Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej lekarzy-dentystów*…, s. 66; „Gazeta Robotnicza" nr 214 z dnia 22 IX 1921 r., s. 4; „Polonia" nr 272 z dnia 1 X 1928 r., s. 3; L. Musioł, *Pszczyna…, s.* 435; T. Lubiejewski, *Teofil Golus* [w:] *Słownik medycyny i farmacji Górnego Śląska,* t. 2, red. A. Puzio, Katowice 1995, s. 90; A. Namysło, *Bezpieka przeciw śląskiej chadecji,* „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2004, nr 6–7, s. 87; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 189–190; K. Brożek, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim…,* s. 218–219; E. Wyglenda, *Golus Teofil (1888–1965),* [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej…,* s. 80.

[18] *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków na Śląsku za rok 1927…,* s. 29; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków na Śląsku za rok 1928…,* s. 33; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1929…,* s. 28; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1930…,* s. 16, 31, 33, 35; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1931…,* s. 37; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1932…,* s. 65; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1933…,* s. 41; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1934…,* s. 47, 49; *Zw. lekarzy wzywa do walki z żydostwem,* „Goniec Częstochowski" nr 286, z dnia 14 XII 1937 r., s. 4; J. Żarnowski, *Społeczeństwo Polski międzywojennej,* Warszawa 1969, s. 96–97; S. Fertacz, *Lecznictwo i opieka…,* s. 535; M. Dmetrecki, *Działalność lecznicza…,* s. 62; S. Pastuszka, *Gustav Caro – lekarz miejski*, „Głos Pszczyński" 2019, nr 10, s. 9

378:8119838735

1929–1930 pracował w Seminarium Nauczycielskim i w Państwowym Gimnazjum w Pszczynie, a później wyjechał do Lwowa i pracował m. in. w uzdrowisku Truskawiec-Zdrój), dr A. Apathy (w latach trzydziestych XX wieku pracował w Seminarium Nauczycielskim i w pszczyńskich gimnazjach – męskim i żeńskim). Niewiele wiemy na temat E. Kwaka (do Pszczyny przybył dopiero od 1938 roku) i A. Kittla[19].

Zarobki w międzywojennej służbie zdrowia były niższe niż w poprzedniej epoce. Dochód lekarzy kas chorych zależał od liczby pacjentów, których w dobie kryzysu gospodarczego ubywało, a wtedy polskie instytucje ubezpieczeniowe dodatkowo zmniejszały stawki za pomoc medyczną. W 1926 roku w Niemczech lekarze zarabiali o ponad 100% więcej niż na polskim Górnym Śląsku. Obliczono, że górnośląscy lekarze zatrudnieni w ogólno-miejscowych kasach chorych zarabiali wtedy ponad 52% mniej niż w okresie pruskim, w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach około 58% mniej, a w Ogólno-Kolejowej Kasie Chorych o ponad 74% mniej. Nieco lepiej płaciły kasy przemysłowe, ale i tam zarobki były niższe niż przed zmianą państwowości. W 1930 roku lekarze pracujący w szpitalu w pełnym wymiarze godzin zarabiali 200–800 zł miesięcznie. W tym okresie wzrost bezrobocia, obniżenie zarobków robotników i wprowadzanie świętówek spowodowały spadek wpływów do kas chorych, a tym samym w 1932 roku pobory lekarzy ogólnych spadły średnio o około 35%, specjalistów o 20%, a dentystów o 50%. Obniżono też koszty leczenia szpitalnego i koszty aptekarskie (o około 45%) oraz zredukowano administrację. Jednocześnie zapowiadano kolejne obniżki zarobków, co powodowało obawy lekarzy, że po odliczeniu kosztów dojazdu do chorych, zakupu pomocy medycznych, opału oraz uiszczeniu opłat za telefon, lekarze będą musieli dopłacać do poborów. Przeciętna redukcja zarobków pomiędzy 1929 a 1934 rokiem w ogólno-miejscowych kasach chorych wynosiła 45%, a w kasach przemysłowych 60%. W 1934 roku lekarz za jedną poradę otrzymywał średnio 40 groszy

[19] AP Kat, UWŚl, sygn. ZP 15, s. 4; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków na Śląsku za rok 1928…*, s. 19; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków w Województwie Śląskim za rok 1929…*, s. 23; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków w Województwie Śląskim za rok 1930……*, s. 30; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków w Województwie Śląskim za rok 1934…*, s. 41; *Rocznik lekarski Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1936*, oprac. S. Konopka, Warszawa 1936, s. 570, *1055, 1134; Rocznik lekarski Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1938. Urzędowy spis lekarzy stan rozmieszczenia lekarzy z dnia 15 maja 1938 r.*, Warszawa 1938, s. 327, 501, 530, 891; *Urzędowy spis lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów…,* dział I *(Lekarze)*…, s. 4; *Truskawiec Zdrój (ilustrowany przewodnik po zdrojowisku i okolicy z mapami oraz wykresem),* Lwów [b. r. w.], s. 27; *Spis nauczycieli zakładu 1922–1937,* [w:] *Sprawozdanie z 15-lecia pracy w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Pszczynie,* Pszczyna 1937, s. 93, 97; L. Musioł, *Pszczyna…, s.* 435; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 195, 199; K. Brożek, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim…,* s. 178–179; L. Jóźków, *Lwowianie w lecznictwie Górnego Śląska,* [w:] *Niezwykła więź Kresów Wschodnich i Zachodnich. Wpływ lwowian na rozwój nauki i kultury na Górnym Śląsku po 1945 roku,* red. K. Heska-Kwaśniewicz, A. Rutuszna, E. Żurawska, Katowice 2012, s. 73.

379:7888630256

(równowartość kilograma fasoli lub kilograma twarogu). Mimo to ich zarobki były wyższe niż w innych regionach Polski, gdzie niewiele osób podlegało ubezpieczeniom[20].

3. Znachorzy

W XIX wieku powszechne było znachorstwo. Znachorzy leczyli zazwyczaj poprzez nacieranie ciała, upuszczanie krwi, stawianie baniek czy ziołolecznictwo, a lekarstwem na wszystkie dolegliwości było spożywanie wódki, także przez dzieci. Praktykowane były też różne zabobony i odmawianie odpowiednich modlitw. Z tych metod częściowe uznanie medycyny naukowej zyskało ziołolecznictwo, a zdaniem profesor Wiesławy Korzeniowskiej niektórzy znachorzy w XIX wieku potrafili z pewnymi dolegliwościami radzić sobie lepiej niż wykształceni lekarze. Mimo zmiany państwowości obowiązywała nadal pruska ustawa, zgodnie z którą leczyć mógł każdy, kto się zarejestrował u lekarza powiatowego. W praktyce lekarze rejestrowali tych znachorów, którzy zajmowali się znachorstwem w okresie pruskim, gdyż konwencja genewska gwarantowała im prawa nabyte, natomiast innym osobom robili trudności, m. in. powołując się na nieobowiązującą w województwie śląskim, polską ustawę, zgodnie z którą leczyć mógł tylko lekarz. Lekarze powiatowi pilnowali też, by znachorzy nie sprzedawali środków leczniczych, nie podawali się za lekarzy, i by znachorstwo nie było prowadzone w sposób wędrowny. W 1928 roku w województwie śląskim było 91 zarejestrowanych znachorów, ale zdecydowana większość działa w okolicach Katowic, natomiast w powiecie pszczyńskim było ich tylko trzech, a w 1929 roku nie było ani jednego. Trudno jednak stwierdzić, ile osób w tym zawodzie działało nielegalnie. Niektóre znachorki zajmowały się dokonywaniem nielegalnych aborcji, które często kończyły się śmiercią kobiet. Szacuje się, że na początku XX wieku w Prusach usuwano około 20% ciąż, a potem liczba aborcji rosła, zarówno w Rzeszy Niemieckiej, jak i w Polsce. W aktach zachowały się informacje, że w okresie międzywojennym nielegalnych aborcji dokonywał jeden z mieszkańców Pszczyny, z zawodu malarz. Sprawa wyszła na jaw w 1933 roku, kiedy w pszczyńskim szpitalu zmarła kobieta, której kilkanaście dni wcześniej usunął ciążę[21].

[20] AP Kat, UWŚl, sygn. PO 705, s. 14–15; AP Pszczyna, zespół 17/26 Akta Miasta Pszczyna z lat 1466–1944 [1950] (dalej: M Pszczyna), sygn. 3209, s. 66, 301, 331, 503; *Sytuacja Gospodarcza Lekarzy na Śląsku w roku 1926*, [b. m. w.], 1927, s 1–8; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków w Województwie Śląskim za rok 1930…,* s. 46–48, 52; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków w Województwie Śląskim za rok 1931…*, s. 10–15; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków w Województwie Śląskim za rok 1932…*, s. 42; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków w Województwie Śląskim za rok 1934…*, s. 3, 61, 73; M. W. Wanatowicz, *Rys historyczny lecznictwa…*, s. 12; S. Fertacz, *Lecznictwo i opieka…,* s. 535; K. Brożek, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim…,* s. 58.

[21] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 016 (sygn. 361), s. 381; AP Kat, zespół 12/38 Policja Województwa Śląskiego z lat [1911] 1922–1939 (dalej: Pol Woj Śl), sygn. 254, s. 459; *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków w Województwie Śląskim za rok 1929…*, s. 41–44; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*…, s. 34;

380:6453943196

4. Pielęgniarki i położne

W XIX wieku chorych pielęgnowali bracia i siostry zakonne, a od 1904 roku istniał obowiązek zdawania państwowego egzaminu pielęgniarskiego. Pierwszymi świeckimi siostrami był siostry Czerwonego Krzyża, które pojawiły się w Prusach w latach sześćdziesiątych XIX wieku. Na Górnym Śląsku osoby świeckie uczono opieki nad chorymi i rannymi dopiero na tajnych kursach w czasie powstań śląskich. Świeckie pielęgniarki pojawiły się dopiero w okresie międzywojennym. W latach 1927–1929 działała szkoła pielęgniarska w Katowicach, ale szkoliła głównie siostry PCK na potrzeby szpitali wojskowych. Przepisy z 1935 roku wymagały od pielęgniarek polskiego obywatelstwa i dyplomu szkoły pielęgniarskiej, ale nadal uznawano świadectwa pielęgniarskie zdobyte w okresie pruskim. W Pszczynie, tak jak w okresie pruskim, pielęgniarkami były niemal wyłącznie katolickie siostry zakonne lub ewangelickie diakonisy. W 1936 roku w mieście były 22 pielęgniarki, w tym tylko jedna świecka. Siostry, tak jak w poprzedniej epoce, pracowały w szpitalu joannitów (8), w katolickim sierocińcu (4), klasztorze sióstr boromeuszek (9) oraz w Gminie Ewangelickiej (1). W 1937 roku w Pszczynie pracowały 24 pielęgniarki (w całym województwie śląskim 513), a w 1938 roku 22 i wszystkie były siostrami zakonnymi[22].

Pierwsza wzmianka o położnej w Pszczynie pochodzi z 1662 roku, ale prawdopodobnie była to ludowa babka, gdyż instytuty położnicze zaczęły powstawać w Prusach pod koniec XVIII wieku. Na Śląsku pierwsza szkoła położnicza powstała we Wrocławiu, a na Górnym Śląsku w Opolu (w 1791 roku). Zajęcia początkowo prowadzono w gwarze śląskiej, gdyż uczennice były w większości Polkami. Przy szkołach dla położnych zakładano izby porodowe, ale na wsiach uznawano je za miejsca rozpusty. Na przełomie XIX i XX wieku 99% górnośląskich kobiet rodziła w prywatnych domach, rzadko wzywano akuszerkę, a lekarza tylko wtedy, gdy konieczna była ingerencja chirurgiczna[23].

W. Korzeniowska, *Codzienność społeczności…,* s. 94.; M. P. Czapliński, *Epidemie cholery…,* s. 70; D. Łukasiewicz, *Kobieta w Prusach 1971–1933*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej" 2017, nr 2, s. 51; tenże, *Balwierze, cyrulicy, wyrwizęby…*, s. 243.

[22] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3131, s. 144, 171, 189; Ustawa z dnia 21 lutego 1935 r. o pielęgniarstwie, (Dz. U. 1935, nr 27, poz. 199); H. Kulik, *Z zagadnień pielęgniarstwa i położnictwa na Górnym Śląsku. Komunikat i perspektywy badań,* [w:] *Górny Śląsk – dzieje medycyny i farmacji…* , s. 148–150; K. Brożek, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim…,* s. 61; D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie…*, s. 20–21; T. Slosorz, *Kształcenie zawodowe pielęgniarek w ujęciu historycznym*, „Polski Przegląd Nauk o Zdrowiu" 2014, z. 4, s. 298, 300.

[23] L. Musioł, *Pszczyna….,* s. 436; W. Kaczorowski, *Karol Ignacy Lorinser (1796–1853), lekarz, radca rejencyjny i sanitarny*, Katowice 1994, s. 34; D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie…,* s. 8, 19–20; tenże, *Z dziejów polityki sanitarnej…,* s. 299; H. Kurowska, *Akuszerka na ziemiach polskich w świetle przepisów oraz literatury medycznej z końca XVIII i I połowy XIX wieku,* „Studia Zachodnie" 2015, t. 17, s. 224, 230–232, 237; B. Sznober, Z. Szydłowski*, Pierwsi mikołowscy lekarze i położne*…, s. 8.

381:5376711159

Do czasu podziału Górnego Śląska większość położnych zdobywała wykształcenie w Opolu lub we Wrocławiu, a po zmianie państwowości górnośląskie akuszerki kształciły się głównie w Krakowie. Te, które uczyły się jeszcze w szkołach niemieckich, uważały poziom szkół polskich za bardzo niski. Dr A. Rogaliński w 1927 roku ostrzegł położne na łamach „Urzędówki Starostwa Pszczyńskiego", że wszystkie przypadki naśmiewania się z położnych, które zdobyły zawód w Polsce, będą karane[24].

W Prusach w 1825 roku jedna położna przypadała na 1 169 mieszkańców, w 1876 roku – na 1 514, a w 1912 – na 1 892. Dzieci rodziło się coraz mniej, więc coraz mniej kobiet wykonywało ten zawód. W rejencji opolskiej w 1876 roku było 731 akuszerek, a w województwie śląskim w 1928 roku było 528 położnych, w 1936 roku –505, a w 1938 roku – 460. W powiecie pszczyńskim w 1928 roku było 69 położnych, a w 1930 roku – 67, czyli jedna przypadała na 2 261 osób. W Pszczynie ludzie byli zamożniejsi niż na wsiach, więc tam akuszerek było więcej, bo miały większą możliwość zarobku. W 1900 roku były 3, a na początku lat trzydziestych XX wieku – 4. Położnymi były: Zuzanna Lubecka (dyplom zdobyła w 1900 roku), Maria Polczykowa (1912), Maria Chruszczowa (1916) i Józefa Błaszczykowa (1926), a w Starej Wsi – Anna Grubowa (1913). Potem doszła kolejna położna w Pszczynie – Karolina Kisiel (1934). Czasem położne, tak jak znachorki, dorabiały, zajmując się dokonywaniem nielegalnych aborcji [25].

Od 1883 roku tworzono obwody akuszeryjne, a na początku XX wieku ustanowiono położne gminne, ale większość położnych pracowała prywatnie. Zarówno w okresie pruskim, jak i „polskim" zalecano, by położne pobierały opłaty w zależności od zamożności pacjentek, a w wątpliwych przypadkach miały korzystać z cennika dla położnych na etatach. Akuszerka nie mogła opuścić rodzącej, by udać się do innej, np. bogatszej, jednak w okresie międzywojennym często położnice nie płaciły akuszerkom, gdyż z powodu kryzysu i bezrobocia nie miały pieniędzy. Do 1929 roku w Pszczynie za bezrobotną położnicę płacono ze środków Kasy Ubogich, ale za lata 1930–1932 magistrat nie chciał zapłacić akuszerkom. Ostatecznie położnym wypłacono 50% należnej im kwoty i w 1932 roku wprowadzono wymóg,

[24] „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1927, s. 37; A. Cekański, *Szkolenie śląskich położnych w Krakowie w XIX i XX wieku.* „Alma Mater" 2007, nr 98, s. 36.

[25] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3131, s. 130, 169, 178; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 016 (sygn. 361), s. 381; A. Guttstadt, *Krankenhaus Lexikon für der Deutsche Reich*…, s. 403; *Urzędowy spis lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów…,* dział VI (*Położne*), s. 11, 19, 46, 66, 90, 125; S. Janicki, *Dziesięć lat przynależności Śląska…,* s. 36; M. W. Wanatowicz, *Rys historyczny lecznictwa…*, s. 12; H. Kulik, *Wspomnienia pielęgniarek przyczynkiem do dziejów opieki pielęgniarskiej*, [w:] *Dzieje górnośląskiej medycyny…*, s. 213–214; K. Brożek, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim…,* s. 61; M. P. Czapliński, *Epidemie cholery…*, s. 68; E. Matuszewska, *Zarys historii zawodu położnej*, Warszawa 2012, s. 91; D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie…*, s. 20; tenże, *Balwierze, cyrulicy, wyrwizęby…*, s. 240.

382:3897006138

by położnica udzieliła akuszerce pisemnego upoważnienia do podjęcia należnego jej wynagrodzenia z zapomogi połogowej, należnej położnicy, a jeśli takiego upoważnienia położna nie otrzymała, wówczas miała prawo odmówić udzielenia pomocy przy porodzie[26].

W XIX wieku kobiety często umierały w wyniku powikłań w czasie ciąży, porodu lub połogu, była to przyczyna nawet ¼ zgonów kobiet w wieku rozrodczym. Upowszechnianie położnictwa, aseptyki i antyseptyki spowodowało znaczny spadek zgonów. W latach 1923–1933 w województwie śląskim zakażeniu połogowemu ulegało rocznie 89–146 kobiet, z których rocznie zmarło od 21 do 38. Spadała też śmiertelność niemowląt. W województwach zachodnich (pomorskie, poznańskie i śląskie) na 1 000 żywych urodzeń w latach 1896–1900 umierało 216 niemowlaków, a w latach 1936–1938 – 144. Nie mamy takich danych z Pszczyny, ale w parafii pszczyńskiej spadała ogólna liczba zgonów dzieci, więc można przypuszczać, że przede wszystkim niemowląt, gdyż najczęściej umierały dzieci do pierwszego roku życia. W 1880 roku pogrzeby dzieci stanowiły tam około 70% wszystkich pogrzebów, w 1890 roku – 60%, w 1900 – 56%, w 1910 – 55%, w 1920 – 35% (tak niski odsetek zgonów dzieci spowodowany był spadkiem liczby urodzeń w czasie wojny i tuż po niej), w 1930 – 45%, a w 1939 roku – 28%[27].

5. Dentyści i technicy dentystyczni

Dentyści początkowo byli tylko wyrwizębami (Zahnbrecher). W 1825 roku wprowadzono stomatologię na uniwersytety, ale na Górnym Śląsku lekarze-dentyści pojawili się dopiero pod koniec XIX wieku. W Pszczynie w 1899 roku było dwóch dentystów, którzy obsługiwali cały powiat, a w 1928 roku w powiecie pszczyńskim było 3 stomatologów (w całym województwie śląskim 30, a do 1938 roku ta liczba wzrosła do 93). W latach 1914–1921 dentystą w Pszczynie był Fritz Adler (pochodzenia żydowskiego), który w czasie I wojny światowej był jedynym zatwierdzonym dentystą na cały powiat pszczyński, liczący wówczas około 125 000 mieszkańców. Drugim lekarzem-dentystą po I wojnie światowej był dr Max (Maksymilian) Otterpohl, który zakończył praktykę lekarską w tym mieście w 1924 roku.

[26] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2679, s. 76–77, 83, 87; *Sprawozdanie Związku Kas Chorych Zakładów Przemysłowych Województwa Śląskiego za 1937 rok*, Tarnowskie Góry 1938, s. 5; H. Kulik, *Wspomnienia pielęgniarek…,* s. 213–214; E. Matuszewska, *Zarys historii zawodu położnej…,* s. 86–87, 114; D. Łukasiewicz, *Balwierze, cyrulicy, wyrwizęby…*, s. 240; A. Smerdka, B. Pięta, *Historyczne aspekty zawodu położnej w latach 1900–1918 na ziemiach polskich oraz ich porównanie ze współczesnością,* „Życie i płodność. Ujęcie interdyscyplinarne", Warszawa 2019, nr 3, s. 220.

[27] *Historia Polski w liczbach. Ludność. Terytorium,* red. A. Jezierski, Warszawa 1994, s. 180; J. Koserczyk, *Kronika parafii Wszystkich Świętych w Pszczynie*, Pszczyna 2008 (książka napisana w 1952 roku), s. 228–230; s. 180; A. Gawryszewski, *Ludność Polski w XX wieku,* Warszawa 2005, s. 156; D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie…*, s. 8, 19–20; H. Kurowska, *Akuszerka na ziemiach polskich…*, s. 230–232.

383:8220076428

Kolejne informacje o dentyście w Pszczynie odnalazłam dopiero z 1929 roku. Wówczas dentystką w mieście była Eugenia Piotrowska (była szkolnym dentystą w Gimnazjum i w Seminarium Nauczycielskim). Również w 1929 roku przyprowadzili się z Warszawy do Pszczyny Antoni i Jadwiga Panufnikowie. Prowadzili prywatną praktykę lekarską i pracowali w Pszczyńskim Bractwie Górniczym oraz w pszczyńskich szkołach powszechnych i średnich (w Gimnazjum ufundowali nawet gabinet stomatologiczny). Antoni był też dentystą kolejowym. Tak jak większość inteligencji, angażował się w sprawy społeczne – założył klub piłkarski, finansował działalność pszczyńskiego klubu sportowego „Strzelec" i był prezesem pszczyńskiego oddziału Związku Strzeleckiego. Za swą propolską działalność w czasie II wojny światowej trafił do Auschwitz, gdzie w 1942 roku zginął[28].

Technicy dentystyczni byli kimś w rodzaju dzisiejszych protetyków. W latach 1898–1903 na Górnym Śląsku osiedliło się 3 techników dentystycznych narodowości polskiej, a jednym z nich był pochodzący z Poznania Józef Fengler, który od 1898 roku mieszkał w Pszczynie. W 1905 roku technikami dentystycznymi w Pszczynie byli J. Fengler i Irma Quendenfeldt, innych w powiecie prawdopodobnie nie było. W 1928 roku w powiecie pszczyńskim było 7 techników dentystycznych, w tym 3 w Pszczynie. W 1933 roku w Pszczynie technikami dentystycznymi byli: J. Fengler, Werner Dormann (pszczynianin), Józef Kopocz (w 1927 roku przeprowadził się do Pszczyny ze Starej Wsi) i Kazimierz Kocik (przybył do Pszczyny w 1933 roku z Pomorza). Wszyscy byli narodowości polskiej i wszyscy czterej prowadzili zakłady dentystyczne jeszcze w 1939 roku[29].

[28] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 016 (sygn. 361), s. 381; tamże, sygn. PO 679, s. 30–31; A. Guttstadt, *Krankenhaus Lexikon für der Deutsche Reich*…, s. 403, *Sprawozdanie gimnazjum za rok szkolny 1929/1930 (Państwowe Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Pszczynie)* Mikołów 1930, s. 59–60; *Urzędowy spis lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów…,* dział II *(Lekarze-dentyści),* s. 51–52; *Spisy lekarzy-praktyk., lekarzy-specjalistów, lek. dentystów, lek. weterynaryjnych, techników-dentyst., położnych, szpitali, aptek i kas chorych Województwa Śląskiego według stanu na dzień 20. lipca 1932*, oprac. A. Morcinek, Katowice 1932, s. 48; *Spis nauczycieli zakładu od 1922–1937 r.,* [w:] *Sprawozdanie z 15-lecia pracy w Państwowym Seminarium…,* s. 96; L. Musioł, *Pszczyna…, s.* 435–436; M. Sarkady, *Zapomnieć czy pamiętać o zasłużonym pszczyniaku?*, „Głos Pszczyński" 1990, nr 11, s. 6; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 195-198; K. Brożek, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim…,* s. 61, 77; M. Tomczykiewicz, *Alumnat (Stefana Batorego 26),* [w:] *Pszczyna wczoraj i dziś*…, s. 129; D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie…*, s. 13, 18-19, 69; B. Botor-Pławecka, *Trochę ziemi w słoiku,* „Nowe Info" nr 5 z dnia 5 III 2019 r., s. 12–13.

[29] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3131, s. 128, 173, 179; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 016 (sygn. 361), s. 381; *Adreßbuch des Kreises Pleß…,* s. 214; *Podręcznik powiatu pszczyńskiego (Wojew. Śląskie)*, Pszczyna 1933, s. 64; *Urzędowy spis lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów…,* dział VII (*Uprawnieni i samodzielni technicy dentystyczni),* s. 4, 5, 11, 12; M. Pater, *Rozwój ruchu polskiego*…, s. 311; K. Brożek, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim…,* s. 61.

384:2434575347

6. Apteki i farmaceuci

W XVIII wieku ujednolicano nazwy lekarstw, opracowywano naukowy wykaz leków, a farmację wprowadzono na uniwersytety. Od 1774 roku apteki posiadać mogły wyłącznie osoby z odpowiednimi kwalifikacjami. Nauka zawodu farmaceuty była długa – przed studiami należało zdać egzamin pomocnikowski i odbyć roczną praktykę, a po studiach jeszcze dwuletnią praktykę, więc wiele osób sprzedawało leki bez odpowiedniej koncesji poza aptekami, czego zabroniono w 1902 roku. Ceny lekarstw były odgórnie ustalane, a za pobieranie wyższych kwot w obu epokach groziła kara pieniężna lub pozbawienia wolności (w 1922 roku do 14 dni). W 1905 roku w Pszczynie mieszkało trzech aptekarzy (Oskar Spiller, Eugen Friedländer i August Maday), a w 1936 roku – 4: (Wacław Długaj, Helena Steinówna, Janina Halerówna i Marian Kopczyński). W 1922 roku zostali zaprzysiężeni ci aptekarze, którzy przyjęli obywatelstwo polskie. W powiecie pszczyńskim zaprzysiężono wówczas 7 osób, a do 1928 roku liczba aptekarzy powiatu wzrosła do 10. W okresie międzywojennym wprowadzono obowiązek oznaczenia apteki w języku polskim (lub polskim i niemieckim) i określono jak ma wyglądać apteka[30].

W Pszczynie w XVIII wieku powstały dwie apteki. W XIX wieku wraz ze wzrostem liczby ludności na Górnym Śląsku wzrastała liczby aptek, ale w Pszczynie nie powstała żadna nowa apteka. Ludność wiejska, która mieszkała daleko od aptek, mogła zamawiać lekarstwa za pośrednictwem poczty i płacić za nie przy odbiorze W 1905 roku w powiecie pszczyńskim było 8 aptek więc jedna przypadała na 12 909 osób, a w 1924 roku w powiecie pszczyńskim było 10 aptek i jedna przypadała na 12 290 osób (w województwie śląskim jedna apteka przypadała na 13 200 osób)[31].

Pierwsza apteka w mieście została założona w 1768 roku i mieściła się na rynku (obecnie Rynek 17) i funkcjonowała w tym miejscu aż do 2010 roku. W aktach w różnych okresach występowała pod nazwami: „Apteka pod (Białym) Aniołem" („Engelapotheke", „Apotheke zum weissen Engel"), „Apteka Miejska" („Stadt-Apotheke") bądź „Stara Apteka" („Alte-Apotheke"). W latach 1835–1841 była jedyną apteką, w której poddani księcia

[30] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16016 (sygn. 361), s. 381; *Adreßbuch des Kreises Pleß …*, s. 214, 216, 220; Rozporządzenie z dnia 22 września 1922 r. w przedmiocie zaprowadzenia każdorazowej „Ogólnej Taksy Aptekarskiej" na obszarze województwa Śląsk. (Dz. U. Śl. 1922, nr 26, poz. 96); *Rocznik Lekarski Rzeczypospolitej Polskiej na 1936 rok…,* s. 907; D. Moska, *Znaczenie prawodawstwa farmaceutycznego w dokumentowaniu rozwoju aptekarstwa i farmacji w autonomicznym województwie śląskim w latach 1922–1939,* [w:] *Dzieje górnośląskiej medycyny…*, s. 142–146; M. P. Czapliński, *Epidemie cholery…*, s. 72; D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie…*, s. 20; tenże *Balwierze, cyrulicy, wyrwizęby…*, s. 84, 227; S. Piechula, *Historia Starej Apteki w Mikołowie*, „Mikołowskie Zeszyty Historyczne" nr 2, Mikołów 2015, s. 51.

[31] *Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej oraz aptek…*, s. 111, 114; W. Korzeniowska, *Codzienność społeczności…*, s. 98; M. P. Czapliński, *Epidemie cholery…*, s. 72.

385:2832689328

pszczyńskiego mogli zaopatrywać się w leki. „Apteka pod Aniołem" wielokrotnie zmieniała właścicieli, a byli nimi Niemcy lub Żydzi. W 1921 roku, kiedy było wiadome, że Pszczyna przypadnie Polsce, jej właściciel E. Friedländer sprzedał aptekę Polakowi, W. Długajowi i wyjechał do Wrocławia. W Długaj prowadził aptekę przez cały okres międzywojenny i był jednym z organizatorów polskiego życia narodowego w Pszczynie, ale polskość w Pszczynie nie była atutem – obroty tej apteki w latach trzydziestych XX wieku były o około 30% niższe niż w drugiej aptece w mieście, która istniała od 1787 roku. Od II połowy XIX wieku nosiła nazwę „Pod Murzynem" („Mohrenaphoteke", „Apotheke zum Mohr") i mieściła się przy ulicy Piastowskiej 6, gdzie apteka funkcjonuje do dziś. Jej właścicielami byli m. in. Wilhelm Zellner (burmistrz Pszczyny w latach 1819–1836) i Carl Höfer (tamtejszy burmistrz w latach 1867–1883). W latach 1904–1929 apteka należała do O. Spillera, a po jego śmierci właścicielką była wdowa po nim. Apteką zarządzała wówczas Klara Brüstiger, a w połowie lat trzydziestych XX wieku – H. Steinówna. W 1937 roku apteka przeszła w ręce Polki, Janiny Piątek-Bolechowskiej[32].

7. Szpitale

Od XVIII wieku powstawały w Prusach nowoczesne szpitale, które nie były już przytułkami dla starych i biednych (Hospital), a lecznicami (Krankenhaus), zaś w XIX wieku powstawały szpitale specjalistyczne. W 1825 roku w Prusach było 215 szpitali, a w latach czterdziestych XIX wieku starano się, by w każdym powiecie był szpital. W Pszczynie założono szpital powiatowy w 1850 roku. W rejencji opolskiej rok wcześniej było 45 szpitali, w 1871 – 65, 1895 – 88, a w 1905 – 114. W trzykrotnie mniejszym województwie śląskim w 1931 roku było 56 szpitali[33].

---

[32] *Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej oraz aptek…*, s. 114; „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1931", Warszawa 1931, s. 477; „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1932", Warszawa 1932, s. 472; „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1934", Warszawa 1934, s. 491; „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1935", Warszawa 1935, s. 473; „Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1938", Warszawa 1938, s. 641; *Podręcznik powiatu pszczyńskiego…*, s. 64; *Rocznik Lekarski Rzeczypospolitej Polskiej na 1936 rok…,* s. 907; *Urzędowy spis lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów…*, dział III *(Farmaceuci)*, s. 7. 14*; Urzędowy spis lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów…,* dział VIII *(Apteki)*, s. 38; *Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej lekarzy-dentystów…,* (część: *Apteki*), s. 14, 44; *Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej lekarzy-dentystów…,* (część: *Dyplomowani farmaceuci*), s. 14, L. Musioł, *Pszczyna…, s.* 436–437; J. Kwak, *Klęski elementarne…,* s. 14; M. Tomczykiewicz, *Apteka Stara,* „Głos Pszczyński" 2004, nr 1, s. 10; taż, *Apteka Stara (Rynek 17),* [w:] *Z dziejów pszczyńskich kamienic….,* s. 42–43; J. Strońska-Przybyła, *Apteka pod Murzynem (*na ul. *Piastowskiej 6),* „Głos Pszczyński" 2004, nr 15, s. 10; taż, *Apteka pod Murzynem (Piastowska 6),* [w:] *Z dziejów pszczyńskich kamienic….,* s. 70-71; S. Pastuszka, *Śladami pszczyńskich Żydów,* Pszczyna 2012, s. 6–7; E. H. Borkowska, *Rola Wielkopolan…,* s. 337

[33] *Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1931*…, s. 45–46; M. P. Czapliński, *Epidemia cholery…,* s. 69–70; D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie…*, s. 16-18; tenże, *Balwierze, cyrulicy, wyrwizęby…*, s. 211; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt…,* s. 197–198.

386:3722518428

W Pszczynie przytułek (Hospital) istniał już w wiekach średnich, ale w małych górnośląskich miastach nie było podziału na lecznice i przytułki, więc pełnił też funkcje lecznicy. W 1569 roku hrabia Karol Promnitz wzniósł szpital poza granicami ówczesnego miasta (prawdopodobnie na terenie należącym dziś do szpitala powiatowego), który służył całej ludności wolnego pszczyńskiego państwa stanowego do II połowy XIX wieku. W XVI wieku założono też szpital w Starej Wsi, który był przeznaczony był dla 8–10 chorych, a od 1849 roku przyjmowani byli do niego m. in. chorzy więźniowie, kierowani tam przez Sąd Powiatowy w Pszczynie. W latach sześćdziesiątych XIX wieku w powiecie pszczyńskim działało 5 szpitali: szpital bracki w Mikołowie, szpital powiatowy w Pszczynie oraz książęce szpitale w Pszczynie, w Kobiórze i w Starej Wsi. W 1867 roku na terenie dzisiejszego szpitala powiatowego powstał szpital joannitów, a wówczas zlikwidowano wszystkie szpitale w powiecie pszczyńskim, z wyjątkiem szpitala brackiego w Mikołowie. Pod budowę tego szpitala książę Hans Heinrich XI przekazał bezpłatnie zakonowi joannitów 2,5-hektarową parcelę z majątku Siedlice, przeznaczył część pieniędzy na budowę szpitala i zobowiązał się przekazywać corocznie stałą kwotę na jego utrzymanie, a także przekazywać opał i ponosić część kosztów napraw. W zamian 10 łóżek szpitalnych miało być przeznaczonych na bezpłatne leczenie chorych skierowanych tam przez administrację księcia pszczyńskiego. W 1897 roku książę Hans Heinrich XI podniósł ten limit, a mimo to w latach 1897–1907 co roku książęca administracja kierowała tam więcej osób i pokrywała koszty leczenia nadliczbowych pacjentów. Chorymi opiekowały się diakonisy (początkowo były dwie, w 1899 roku – 5, a w 1936 roku – 8), a książę zapewniał im mieszkanie, opał, wyżywienie i połowę wynagrodzenia (drugą połowę otrzymywały od pszczyńskiej Gminy Ewangelickiej). Liczba całego personału pomocniczego wynosiła w różnych okresach od 6 do 11 osób. Placówka udzielała pomocy chorym bez względu na płeć czy wyznanie, ale nie przyjmowano epileptyków, chorych psychicznie, nieuleczalnie chorych i zarażonych ospą. Leczono tam m.in. urazy, złamania, trudno gojące się rany, odmrożenia, ukąszenia żmij, choroby nerwowe, histerię, anemię, choroby wymagające przeprowadzenia operacji, zapalenie kości, niedowłady kończyn i niektóre choroby oczu. W 1883 roku zbudowano piwnicę lodową dla szpitala, w 1901 roku rozbudowano salę operacyjną, a w 1906 roku książę Hans Heinrich XI pokrył koszty gazowego oświetlenia w sali operacyjnej. W 1919 roku wyremontowano szpital po pożarze, który w nim wybuchł. W latach 1922–1937 szpital był dzierżawiony przez księcia Jana Henryka XV (potem wrócił do zakonu joannitów), a w tym czasie książę zaopatrzył go w oświetlenie elektryczne, centralne ogrzewanie i aparat rentgenowski (w 1935 roku). Polska opinia publiczna nie akcentowała pomocy książąt dla pszczyńskiego szpitala. Za to podkreślano, że jest to zakład podtrzymujący

387:3145306843

niemczyznę, gdyż zgodnie z aktami fundacyjnymi, dyrektor i pielęgniarki musieli być narodowości niemieckiej[34].

W XIX wieku administracja księcia pszczyńskiego wysyłała w ramach abonamentu książęcego na leczenie do szpitala joannitów rocznie od kilku do kilkudziesięciu osób, a w szczytowym 1903 roku – 232. W latach 1874–1907 wysłano tam 1 622 chorych, (głównie książęcych robotników z folwarków i z nadleśnictwa), nie licząc tych, którzy zmarli w szpitalu (w latach 1878–1907 było to około 100 osób). 5,36% chorych leczonych na koszt książąt stanowiły osoby nie związane z majątkiem Hochbergów, lub związane tylko pośrednio (np. wdowy, sieroty, rzemieślnicy, urzędnicy pocztowi, policyjni, pracownicy sądu, diakonisy itp.). Osób, które przebywały w szpitalu joannitów poza książęcym abonamentem było znacznie więcej, np. w 1899 roku szpital przyjął 422 chorych, w tym skierowanych przez administrację książęcą było 53 (12,6%). Spośród przebywających w szpitalu zmarły 32 osoby (7,6%), a mimo to górnośląska ludność uznawała konieczność pobytu w szpitalu za równoznaczną z wyrokiem śmierci, zwłaszcza biedna ludność wiejska, której nie było stać na napiwki dla lekarzy i personelu medycznego. W okresie międzywojennym wzrosła liczba mieszkańców Pszczyny i okolic, więcej osób było też ubezpieczonych w kasach chorych, a ludzie mniej bali się pobytu w szpitalu, w związku z tym więcej osób tam trafiało. W 1937 roku szpital joannitów przyjął 975 pacjentów (w tym 493 członków kas chorych). Dzięki rozwojowi medycyny średni czas przebywania chorych w tym szpitalu skrócił się z 30 dni w 1899 roku do 16 dni w 1937 roku[35].

Szpitale, które powstawały w XIX wieku były zazwyczaj małe, przeznaczone dla 20–30 chorych. Szpital joannitów w momencie założenia miał 20 łóżek, a w 1899 roku były już tam 52 łóżka. Szpital pełnił również funkcję lazaretu wojskowego i miał odrębnego lekarza dla pacjentów cywilnych, a odrębnego dla wojskowych. W latach trzydziestych XX wieku szpital dysponował 75 miejscami dla chorych i miał tylko jednego lekarza, którym był E. Busse. Szpitale były wówczas dość duże, ale nie były w pełni wykorzystywane, co wynikało z wysokich kosztów lecznictwa zamkniętego. Jednak dzięki szpitalom przejętym z poprzedniej

[34] AP Kat, UWŚl, sygn. ZP 17, s. 3; A. Guttstadt, *Krankenhaus Lexikon für der Deutsche Reich*…, s. 403; *Pszczyna,* „Głos Śląski" nr 1 z dnia 2 I 1919 r., s. 3; L. Musioł, *Pszczyna…, s.* 438–443; M. Tomczykiewicz, *Założenie szpitala Joannitów w Pszczynie*…, s. 10; taż, *Szpital Joannitów (nieistniejący),* [w:] *Pszczyna wczoraj i dziś…,* s. 73; taż, *Szpital Joannitów,* [w:] *Z dziejów pszczyńskich kamieniec…,* s. 142–143; G. Stoler, *Pszczyna: studia nad przestrzenią miejską do połowy XVI wieku*, Pszczyna 2014, s. 130–136; M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna książąt…,* s. 197–209.

[35] AP Kat, UWŚl, sygn. ZP 17, s. 3; A. Guttstadt, *Krankenhaus Lexikon für das Deutsche Reich…,* s. 403; L. Musioł, *Pszczyna…, s.* 435; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 197, 201; M. Tomczykiewicz, *Szpital Joannitów (nieistniejący)…,* s. 73; M. P. Czapliński, *Epidemie cholery…,* s. 70; M. Sala,. *Działalność społeczno-kulturalna książąt…,* s. 199–211.

388:3898711023

epoki, a w okresie polskim rozbudowanym, w województwie śląskim możliwości przyjmowania pacjentów były największe w Polsce. W 1931 roku na każde 10 000 mieszkańców województwa przypadało 71,1 łóżka szpitalnego, a np. w mieście stołecznym Warszawa – 59,4. Najgorzej sytuacja przestawiała się na wschodnich krańcach Polski, zwłaszcza w województwie wołyńskim – 4,9. Do 1938 roku liczba łóżek szpitalnych przypadających na każde 10 000 mieszkańców województwa śląskiego wzrosła do 72,9, a ogólnopolski wskaźnik wynosił wtedy 21,7[36].

Szpitale miały obowiązek przyjmować ubogich miejskich, którzy już w okresie pruskim korzystali z opieki medycznej na koszt lokalnej gminy. W okresie międzywojennym Pszczyna umieszczała kilka osób rocznie w zakładach psychiatrycznych, a kilkanaście w szpitalu joannitów (np. w 1935 roku umieszczono tam 18 ubogich, w 1936 roku – 16, a w 1937 roku – 17). Poza tym ubogim miejskim udzielano wielu porad lekarskich (np. w 1935 roku wydano im 193 przekazy do lekarza, w 1936 – 230, a w 1937 – 201), czasem umieszczano ich w sierocińcach. W razie śmierci ubogiego miejskiego koszty trumny i usługi grabarza pokrywał magistrat[37].

8. Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz Miejski Ośrodek Zdrowia.

W okresie pruskim obowiązek informowania matek o prawidłowej opiece nad noworodkiem spoczywał na lekarzach powiatowych i urzędnikach stanu cywilnego, którzy mieli przekazywać rodzicom ulotki z odpowiednimi informacjami. Część górnośląskiej ludności nie rozumiała ich treści bowiem były one w języku niemieckim. Mimo to śmiertelność niemowląt była niższa niż na Dolnym Śląsku, który miał lepsze warunki środowiskowe. Na początku XX wieku w niektórych miastach (Katowice, Gliwice) dzieci pozamałżeńskie i z ubogich rodzin objęto kontrolą pod względem odżywiania i ubioru, co również przyczyniło się do spadku śmiertelności niemowląt. W Polsce międzywojennej zakładano stacje opieki nad matką i dzieckiem, które pełniły funkcje dydaktyczne (personel pouczał matki, jak się opiekować dziećmi, kąpać je, przewijać, karmić itp.) i kontrolerskie (sprawdzał, czy robią to właściwie), a poza tym stacje zapewniały opiekę lekarską kobietom ciężarnym i dzieciom

[36] A. Guttstadt, *Krankenhaus Lexikon für das Deutsche Reich…,* s. 403; *Spisy lekarzy-praktyk., lekarzy-specjalistów…*, s. 39; *Urzędowy spis lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów…,* dział IX (*Szpitale, Ubezpieczalnie Społecz., Ośrodki Zdrowia, Przychodnie samodzielne, Państw. Szkoła Hig.),* s. 19, 57; M. W. Wanatowicz, *Rys historyczny lecznictwa…*, s. 12; K. Brożek, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim…,* s. 58; M. P. Czapliński, *Epidemia cholery…,* s. 69; C. Leszczyńska, *Polska 1918–2018,* Warszawa 2018, (seria: Historia Polski w liczbach, t. 5), s. 139.

[37] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2324, s. 4; tamże, sygn. 2326, s. 11; tamże, sygn. 2327, s. 20; tamże, sygn. 2666, s. 11; D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie…*, s. 21.

389:2470364495

do 2 lat. W 1922 roku w Polsce było 58 stacji opieki nad matką i dzieckiem, a w 1937 roku – 570. W województwie śląskim w 1922 roku działały dwie, a w 1930 roku – 22. Czasem przy stacjach zakładano tzw. kuchnie mleczne, w których sporządzano mieszanki mleczne dla niemowląt (korzystały również dzieci nieobjęte opieką stacyjną)[38].

W Pszczynie Stacja powstała w 1929 roku, a utrzymywała się z subwencji wojewódzkich, Wydziału Powiatowego i magistratu oraz drobnych opłat za wydane mleko. Zatrudniała 4 osoby: lekarza dra M. Cichego, opiekunkę zdrowia Marię Szotównę, jej pomocnicę Annę Kocarównę i sprzątaczkę Katarzynę Piłotównę. W 1930 roku wynagrodzenie lekarza wynosiło 170 zł miesięcznie, opiekunki zdrowia 200 zł, jej pomocnicy 30 zł, natomiast sprzątaczka w zamian za sprzątanie, opalanie i dozór nad Stacją miała przydzielone bezpłatne mieszkanie z opałem i prądem. Stacja obejmowała zasięgiem Pszczynę i 8 najbliższych gmin wiejskich. Posiadała kuchnię, która wydawała mleko dla niemowląt (np. w marcu 1930 roku mleko otrzymało 59 niemowlaków), a biednym dzieciom wydawano bezpłatnie kaftaniki, koszulki, kołderki itp. W kwietniu 1930 roku Stacja opiekowała się 88 niemowlakami, a w 1934 roku przeciętnie pod opieką Stacji było 137 dzieci[39].

Stacja początkowo mieściła się w budynku, w którym mieszkał lekarz powiatowy, a w 1935 została przeniesiona do Miejskiego Ośrodka Zdrowia (obecnie Centrum Medyczne „Panaceum" na ul. Stefana Batorego 28), który otworzono latem 1935 roku. Każda z tych przychodni miała odrębne wejście i osobny personel. Lekarzem Ośrodka Zdrowia był dr T. Golus. W Ośrodku udzielano bezpłatnie porad lekarskich dla mieszkańców Pszczyny i w miarę możliwości wydawano darmowe leki. Znajdowało się też tam centrum szczepień zapobiegawczych, poradnia przeciwgruźlicza dla Pszczyny i 40 gmin wiejskich, poradnia sportowa (otwierana była wyłącznie na wniosek sportowców) i eugeniczna (ze względu na brak pacjentów w praktyce nie funkcjonowała). Planowano też utworzyć poradnię przeciwnarkotyczną, ale plany te prawdopodobnie nie zostały zrealizowane. W 1938 roku założono tam dla mieszkańców całego powiatu pszczyńskiego przychodnię przeciwweneryczną i przeciwjagliczą[40].

---

[38] R. Barański*, Zadania i obowiązki pielęgniarki ma Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem*, „Opieka nad Dzieckiem" 1927, nr 3, s. 150–154; tenże, *Społeczne znaczenie Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem*, „Opieka nad Dzieckiem" Warszawa 1930, nr 3, s. 118–120*;* „Mały Rocznik Statystyczny" , Warszawa 1937, s. 286; J. Rysiówna, *Z działalności Przychodni dla Matki i Dziecka*, „Życie Młodych" 1938, s. 448; K. Brożek, *Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim…,* s. 57, 59; D. K. Chojecki, *Umieralność niemowląt w „polskich" rejencjach Prus na początku XX wieku*, „Przeszłość Demograficzna Polski" 2015, nr 3, s. 163–16.

[39] AP Kat, UWŚl, sygn. PO 2953, s. 9–10; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 453.

[40] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2327, s. 19; AP Kat, UWŚl, sygn. 1806, s. 1; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 455; J. Strońska-Przybyła, *Miejski Ośrodek Zdrowia (Stefana Batorego 28),* [w:] *Z dziejów pszczyńskich kamienic*…, s. 132–133.

390:9270808820

9. Uzdrowiska i łaźnia miejska

W XIX wieku wielką wagę przywiązywano do wodolecznictwa. Od XVIII wieku do około 1840 roku na terenie Starej Wsi istniały 3 źródła mineralne z żelazistą wodą, które służyły do kąpieli dworowi panów na Pszczynie z rodu Anhalt-Köthen oraz ich gościom, którzy przyjeżdżali tam na kuracje. Kolejne uzdrowisko z leczniczymi wodami istniało w latach 1801–1847 w pobliskim Czarkowie i działało tylko latem, a korzystali z niego głównie mieszkańcy Pszczyny, szczególnie książęcy pracownicy i ich rodziny (w latach 1822–1847 rocznie korzystało z niego średnio 17 pacjentów). Upadło po przejęciu ziemi pszczyńskiej przez Hochbergów. Ci ostatni mieli swoje uzdrowisko w Szczawnie-Zdroju, a na Górnym Śląsku działało jeszcze uzdrowisko założono w 1834 roku w Pszczynie (w drewnianym budynku przy pałacu książęcym), więc czarkowskie ich nie interesowało. Z pszczyńskiego uzdrowiska w latach 1847–1855 skorzystało około 1 200 osób. W 1905 roku zawieszono jego działalność ze względu na obawę przed pojawieniem się epidemii tyfusu i nie wiadomo, czy jego działalność została później wznowiona. Najpopularniejszy jednak kurort na ziemi pszczyńskiej powstał w 1862 roku w sąsiednich Goczałkowicach Dolnych (od 1932 roku Goczałkowice-Zdrój). W 1862 roku przyjęło tam 262 kuracjuszy, w 1872 – 800, a w 1895 roku – 1 841. Korzystali z niego również mieszkańcy Pszczyny, m. in. książęcy pracownicy, którzy wysyłani byli do sanatorium na koszt księcia. Od 1880 roku działało w Goczałkowicach również sanatorium dla dzieci „Bethesda". W 1899 roku przyjęto tam 341 dzieci różnych wyznań, choć przeważały dzieci wyznania ewangelickiego. W latach trzydziestych XX wieku roczna frekwencja (dzieci i dorosłych) wynosiła około 2 000 osób, a ośrodek miał do dyspozycji 120 pokoi, w których znajdowało się 200 łóżek. Leczono tam m. in. reumatyzm, choroby przemiany materii, miażdżycę, choroby serca, układu nerwowego i choroby kobiece. W latach trzydziestych XX wieku Goczałkowice planowano włączyć do Pszczyny, ale prawie wszyscy mieszkańcy gminy byli temu przeciwni[41].

Z kąpieli w celach higienicznych można było skorzystać w łaźni miejskiej. W średniowieczu, gdy Pszczyna miała około 450 mieszkańców, funkcjonowały tam 2 łaźnie, a w XVIII wieku, gdy liczba ludności była 3–4 razy większa, działała w mieście tylko jedna,

[41] A. Guttstadt, *Krankenhaus Lexikon für das Deutsche Reich…,* s. 181*; Gottschalkowitz bei Pleß (in seiner Bedeutung als Kurort),* Kattowitz 1913, s. 3, 7; *Powiat pszczyński,* „Strażnica Zachodnia" nr 11 z dnia 31 V 1928 r., s. 7; *Uzdrowiska polskie. Przewodnik po uzdrowiskach zrzeszonych w Związku Uzdrowisk Polskich,* Warszawa 1932, s. 46–47; L. Łakomy, *Ilustrowana monografia województwa śląskiego,* Katowice 1936, s. 128; *Projekt przyłączenia okolicznych gmin do miasta Pszczyny*, „Polonia" nr 4 394 z dnia 8 I 1937 r., s. 5; T. Włodarska, *Wieś Czarków koło Pszczyny – przyczynek do historii uzdrowisk górnośląskich*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie", t. 1, Pszczyna 1982, s. 72; W. Korzeniowska, *Kurorty górnośląskie dawniej i dziś*, Opole 1992, s. 11–15, 36–56; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918…*, s. 37; M. Sala,. *Działalność społeczno-kulturalna książąt…,* s. 216–229.

391:9085996676

a warunki sanitarne były na tyle złe, że kąpało się w niej niewiele osób. W tym czasie w wielu górnośląskich łaźniach stan sanitarny był zły, zarażano się w nich często chorobami wenerycznymi, a w efekcie władze miejskie je zamykały. W XIX wieku ponownie upowszechnił się nawyk korzystania z łaźni i powstawały nowe, ale górnośląskie kobiety, choć kąpano się w długich koszulach, korzystały z nich rzadko ze względów moralnych i religijnych. Później feministki i higienistki przekonywały kobiety, że kąpiel nie jest grzechem[42].

W latach 1812–1847 istniała przy pszczyńskim zamku łaźnia o dobrym standardzie, wzniesiona przez hrabiów z rodu Anhaltów. W 1846 roku ziemię pszczyńską przejął Hans Heinrich X Hochberg i kupił od aptekarza Eduarda Vogla dom z ogrodem, w którym działało kąpielisko na wolnym powietrzu, zasilane z potoku Młynówka. Hans Heinrich X zbudował tam nową łaźnię połączoną z kąpieliskiem, a tę przy zamku razem z innymi zabudowaniami gospodarczymi (browarem, piekarnią i młynem) nakazał zburzyć. Od lat osiemdziesiątych XIX wieku łaźnia książęca mieściła się w parku miejskim w dzisiejszym „Domku Ogrodnika" przy ulicy Katowickiej i w 1933 roku jeszcze tam funkcjonowała. W okresie międzywojennym działała też pływalnia na otwartym powietrzu nad Młynówką z kabinami, podzielona na część męską i żeńską[43].

Poza łaźnią książęcą działa łaźnia miejska. W 1841 roku urządzono łaźnię natryskową w miejskim browarze. Na początku XX wieku łaźnia miejska mieściła się na obecnej ul. Jana Korczaka, w gazowni, która była połączona z zakładem wodociągowym. W kolejnych latach wiele domów budowano już z łazienkami, np. w 1911 roku w Pszczynie 85 domów miało wanny, a 35 ubikacje, ale mimo to w 1928 roku miasto wybudowało przy folwarku Siedlice nowoczesną wieżę ciśnień, w której na dwóch dolnych kondygnacjach umieszczono łaźnię. Oferowała kąpiele wanienkowe (w 1937 roku posiadała 10 wanien), natryskowe (10 pryszniców), parowe (1 parnia) i elektryczne. W 1932 roku zaprzestano na jakiś czas udostępniania tzw. kąpieli elektrycznych z powodu braku fachowego nadzoru, ale później je przywrócono. Roczna liczba kąpieli wanienkowych w latach 1934–1937 wynosiła od 3 962 do 4 782, natryskowych 793–1 346, a parowych 88–215. Urządzano też kąpiele natryskowe dla

[42] L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 419–421, 431; J. Kwak, *Klęski elementarne…,* s. 11; A. Chwalba, *Historia Polski 1795-1918…*, s. 38–39; J. Strońska-Przybyła, *Łaźnia miejska w Pszczynie,* „Głos Pszczyński" 2004, nr 9, s. 10; J Wysmułek, *Pszczyna i jej społeczeństwo w późnym średniowieczu (1466–1517),* Warszawa 2008, s. 173.

[43] H.W.F. Schäffer, *Kronika wolnego państwa stanowego a od 1827 r. księstwa pszczyńskiego*, tłum. B. Spyra, cz. 1–2, Pszczyna 1997, s. 95; E. Zellner, *Die Stadt Pless vor 70 Jahre*, „Oberschlesien", 1911, s. 164; *Podręcznik powiatu pszczyńskiego…,* s. 57; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 419–421, 431; E. Kwak, *Klęski elementarne w miastach…,* s. 11, 14; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918…*, s. 38–39; J. Strońska-Przybyła, *Łaźnia miejska w Pszczynie,* „Głos Pszczyński" 2004, nr 9, s. 10; J. Polak, *Poczet panów i książąt pszczyńskich,* cz. 2 (*od Fryderyka Erdmanna Anhalta do Jana Henryka XV Hochberga),* Pszczyna 2007, s. 19, 149.

392:1093249481

szkół, np. w 1935 roku 1 836, w 1936 roku – 2 368, a w 1937 roku – 1 649. Łaźnia okazała się jednak dla miasta przedsięwzięciem deficytowym[44].

10. Zakład Badania Żywności

W Prusach już w XVIII wieku badano żywność, zwłaszcza wodę, chleb, mięso i alkohol, a niektóre miasta wprowadzały urząd chemika miejskiego. Na Górnym Śląsku w 1901 roku utworzono Stację Higieniczną w Bytomiu (Hygienische Untersuchungsstation), która zajmowała się głównie badaniami bakteriologicznymi oraz badaniami wody i żywności. Po zmianie państwowości Stacja pozostała po stronie niemieckiej, więc po stronie polskiej w 1922 roku utworzono analogiczny Wojewódzki Zakład Badania Żywności, a umieszczono go w Pszczynie, w budynku byłej preparandy ewangelickiej. Tymczasem w sąsiednim budynku mieściło się Seminarium Nauczycielskie, a jego dyrektor, Tadeusz Przysiecki, chciał, by budynek dawnej preparandy ewangelickiej także otrzymało Seminarium. Poza tym Zakład był znacznie oddalony od stolicy województwa. Już w 1923 roku pojawiły się więc plany przeniesienia Zakładu do Katowic, niezrealizowane jednak. W 1924 roku Zakład przeniesiono do innego budynku w Pszczynie, a umowę najmu podpisano do końca 1931 roku[45].

W Zakładzie powstały oddziały: żywnościowy, hydrologiczny (kontrolował wodę do picia i ścieki) i toksykologiczny (stwierdzał trucizny, np. w żywności, lekach, zwłokach). Zakład aż do końca 1923 roku nie posiadał swojego statutu, więc nie mógł rozpocząć działalności, a w tym czasie fałszowano prawie każdą żywność. Ze względu na brak środków finansowych, w 1924 roku Zakład zatrudniał tylko dwóch kontrolerów (na miasto Katowice i powiat katowicki z siedzibą kontrolera w Katowicach oraz na miasto Królewska Huta i powiat świętochłowicki z siedzibą w Królewskiej Hucie), ale do 1929 roku zatrudniono dalszych trzech kontrolerów (na Śląsk Cieszyński z siedzibą kontrolera w Bielsku, na powiat lubliniecki i tarnogórski z siedzibą w Tarnowskich Górach oraz na powiat pszczyński i rybnicki z siedzibą w Pszczynie)[46].

---

[44] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2327, s. 16; tamże, sygn. 3131, s. 154; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 244–248, 391–392, 419–421, 431; J. Kruczek, *O piwowarach i browarach pszczyńskich,* Pszczyna 1989, s. 10; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918…*, s. 38–39; J. Strońska-Przybyła, *Łaźnia miejska w Pszczynie*…, s. 10; taż, *Wieża ciśnień,* [w:] *Pszczyna wczoraj i dziś…,* s. 113; taż, *Wieża ciśnień i łaźnia miejska (Jana Kilińskiego 5),* [w:] *Z dziejów pszczyńskich kamienic…*, s. 88–89; J. Polak, *Poczet…,* cz. 2, s. 149; B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich,* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna)…*, t.1, s. 351.

[45] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2970, s. 20, 21, 57–62, 83–85; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918…,* s. 43; J. Lusek, *Opieka sanitarno-epidemiologiczna w Katowicach na przełomie XIX i XX wieku i jej organizatorzy,* „Acta Medicorum Polonorum" 2012, s. 32, 36; D. Łukasiewicz, *Z dziejów polityki sanitarnej…,* s. 297.

[46] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 894 (sygn. 123), s. 42.

393:1232274749

W pierwszych latach istnienia Zakładu 50–75% próbek pobranych do badania nie spełniało odpowiednich kryteriów jakości. Najczęściej fałszerze rozcieńczali mleko z wodą, sprzedawali za słabo wyrobione masło, za słone (soli mogło być maksymalnie 3%, a bywało nawet 10%), albo zmieszane z margaryną. Czasem farbowali mięso, by wyglądało na świeże, do marmelad owocowych wlewali syrop, a do lemoniad dodawali sacharynę i barwnik smołowy, nie podając informacji o tym. W ciągu kilku lat odsetek fałszowanej żywności spadł do 15–20%, a w 1927 roku za walkę z fałszowaniem żywności Zakład otrzymał złoty medal na wystawie higieniczno-sanitarnej w Warszawie. Zakład rocznie pobierał do badania około 7 000 – 8 000 próbek żywności, ale nie miał kompetencji, by badać żywność w niektórych gminach wiejskich. Tam badania takie wykonywane były przez urzędy okręgowe. Przepisy określały, ile próbek należy przebadać, ale urzędy okręgowe słabo wywiązywały się z tego obowiązku, np. w 1930 roku kontrolerzy Zakładu pobrali do badania 132% limitu próbek, a urzędy okręgowe niespełna 16%, natomiast w powiecie pszczyńskim zaledwie 7,7% (56 zamiast 725)[47].

W 1932 roku Zakład przeniesiono z Pszczyny do Katowic (obecnie budynek Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej) i go rozbudowano, powstały kolejne oddziały, a zasięg Zakładu rozszerzono na część ówczesnego województwa kieleckiego. Zakładowi to przeniesienie więc służyło, Pszczynie raczej nie. Na pewno straciła na prestiżu pozbywając się instytucji rangi wojewódzkiej, a możliwe też, że odległość Zakładu spowodowała, iż pszczyńscy producenci żywności mniej obawiali się kontroli. Wiadomo, że w 1934 dwóch pszczyńskich rzeźników zostało skazanych przez Sąd Grodzki w Pszczynie za dodawanie do kiełbas mięsa nieodpowiedniej jakości[48].

11. Stan zdrowia ludności i warunki sanitarne

W XVIII–XIX wieku najwięcej osób umierało na choroby epidemiczne (gruźlica, ospa, odra, febra, czerwonka, cholera, tyfus), częste były zgony z powodu chorób zębów oraz śmierć z przyczyn okołoporodowych, nieco mniej osób umierało na choroby weneryczne, a powszechny dziś rak spotykany był wtedy rzadko. Lekarze próbowali walczyć z przyczynami

[47] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3142, s. 77; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 894 (sygn. 123), s. 57, 60, 69; tamże, mikrofilm F 15 938 (sygn. 223), s. 61–62; *Pszczyna,* „Gazeta Mikołowska" nr 24 z dnia 8 VIII 1925 r., s. 5; *Wyróżnienie Woj. Zakł. bad. żywn. w Pszczynie,* „Gazeta Mikołowska" nr 31 z dnia 30 VII 1927 r., s. 5; *Walka ze sfałszowanemi artykułami spożywczemi (z pobytu w Wojew. Zakładzie Badania Żywności),* „Siedem Groszy" nr 72 z dnia 15 III 1934 r., s. 8; *Sprawozdanie Wojewódzkiego Zakładu badania żywności i przedmiotów użytku w Pszczynie,* „Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego" nr 11 z dnia 21 III 1931 r., s. 3; J. Lusek, *Opieka sanitarno-epidemiologiczna w Katowicach…,* s. 37.

[48] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 099 (sygn. 655), s. 14; *Fałszowali wyroby masarskie*, „Polska Zachodnia" nr 269 z dnia 30 IX 1934 r., s. 11; J. Lusek, *Opieka sanitarno-epidemiologiczna w Katowicach…,* s. 39.

394:1078056594

przedwczesnych zgonów głównie poprzez uświadamianie społeczeństwa, m. in. zwracali uwagę na dietę, tryb i styl życia, stan sanitarny, walczyli z pijaństwem itp. Pozytywny wpływ na stan zdrowia ludności miał też rozwój rolnictwa, gdyż coraz mniej ludzi głodowało. W okolicach Pszczyny od XVIII wieku uprawiano pszenicę, buraki cukrowe oraz mało znane wówczas owoce i warzywa, w tym ziemniaki. Pożywienie jednak do końca XIX wieku było mało zróżnicowane i niskokaloryczne, a w latach nieurodzajów pojawiał się osłabiający organizm głód, a w efekcie epidemie, które szybko się rozprzestrzeniały, m. in. z powodu przeludnienia mieszkań. W celu ograniczenia rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych monitorowano granice, izolowano chorych i wydawano odpowiednie przepisy po wykryciu pierwszych przypadków choroby. Od 1835 roku powstawały komisje epidemiczne, które w składzie miały zawsze lekarzy. Zajmowały się izolacją chorych, dezynfekcjami, kontrolą produktów spożywczych i sprawdzaniem warunków sanitarnych w domach, sprawdzaniem obowiązkowych szczepień i prowadzeniem statystyk. Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z 1871 roku przewidywał za nieprzestrzeganie przepisów dotyczących zwalczania chorób zakaźnych karę finansową lub karę pozbawienia wolności do lat dwóch, a gdy ktoś się zaraził – karę pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 3 lat. Znowelizowana ustawa o chorobach zakaźnych z 1900 roku dawała władzom komunalnym i powiatowym szerokie uprawnienia w zakresie zwalczania epidemii, w tym prawo zniszczenia mienia ruchomego. Państwo polskie kontynuowano walkę z chorobami zakaźnymi, a niestosowanie się do przepisów nadal zagrożone było karą pozbawienia wolności lub/i grzywną. W efekcie śmiertelność na choroby zakaźne była niewielka, a najwięcej osób w okresie międzywojennym umierało na choroby układu krążenia, gruźlicę, choroby układu oddechowego i nowotwory[49].

[49] H.W.F. Schäffer, *Kronika…,*cz. 1–2, s. 89; *Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z 15.05.1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadczą do kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z 31.05.1870 r. Poznań 1920,* s. 132; *Zdrowotność w woj. śląskiem,* „Nowiny Lekarskie" 1928, z. 21, s. 766; W. Korzeniowska, *Ziemiaństwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku (studium monograficzne),* Opole 1997, s. 50–51; J. Polak, *Erdmann II Promnitz [wolny pan na Pszczynie i Żarach (1683–1745)],* Pszczyna 1996, s. 34; tenże, *Ziemia pszczyńska (rozwój gospodarczy od Piastów do Hochbergów),* Pszczyna 2000, s. 25, 31, 36; tenże*, Poczet…*, cz. 2, s. 16–18, 35–38, 77; tenże, An*halt-Köthen Fryderyk Erdmann (1731–1797),* [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej…,* s. 14; B. Jeske-Cybulska, *Książęta pszczyńscy,* Mikołów 2005, s. 15; R. Kaczmarek, *Zwalczanie chorób zakaźnych…*, s. 110–111, 114; tenże, *Choroby zakaźne i epidemie na Śląsku na przełomie wieków XIX i XX,* strona internetowa Uniwersytetu Śląskiego: https://us.edu.pl/prof-ryszard-kaczmarek-epidemie-na-terenach-slaska-i-zaglebia-dabrowskiego-cz-3 (dostęp 3 V 2020 r.); tenże, *Zagrożenie epidemiologiczne na Górnym Śląsku i sposoby jego zwalczania przez administrację pruską w latach 1871–1919, „Zaranie Śląskie. Seria Druga"* 2020, s. 40, 43*;* A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918…,* s. 48; B. Sopot-Zembok, *Obraz wsi pszczyńskiej w świetle testamentów chłopskich z połowy XIX w*ieku, Pszczyna 2009, s. 39–40; T. Jaworski, *Kariery Promnitzów na tle przemian religijnych od XVI do XVIII wieku* [w:] *Promnitzowie w dziejach Śląska i Łużyc,* red. T. Jaworski, S. Kocioł, (seria: „Zielonogórskie Studia Łużyckie" nr 7), Zielona Góra 2011, s. 26; M. P. Czapliński*, Epidemie cholery…*, s. 56–57, 72–73; J. Polak, A. Lysko, *Historia pracą pisana (wkład Ziemi Pszczyńskiej w rozwój gospodarki Górnego Śląska),* Wola 2012, s. 10; D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie…*, s. 21, 27; tenże, *Z dziejów polityki..*, s. 276-289; tenże, *Balwierze, cyrulicy, wyrwizęby*…, s. 245.

395:8626354149

Jedną z najskuteczniejszych metod walki z epidemiami były znane od XVIII wieku szczepienia. Najpierw były dobrowolne, ale ludność wiejska się ich bała, np. w powiecie pszczyńskim uważano, że poprzez szczepionki dzieci zarażają się chorobą i umierają. W 1874 roku wprowadzono pierwsze obowiązkowe szczepienia – przeciw ospie, dzięki czemu choroba prawie całkowicie zniknęła. W 1906 roku i w 1909 roku w całej rejencji opolskiej zanotowano zaledwie po 2 przypadki ospy. Ponownie choroba ta pojawiła się w czasie I wojny światowej, ale w okresie międzywojennym w województwie śląskim nadal obowiązywały szczepienia przeciwko ospie, co spowodowało, że notowano tu jedynie pojedyncze przypadki jej występowania – najwięcej w 1924 roku, kiedy zachorowało 113 osób, a 9 zmarło. Potem ospa pojawiała się sporadycznie, a w latach 1927 i 1930–1933 w całym województwie nie zanotowano ani jednego przypadku ospy[50].

Zła jakość wody w XIX wieku powodowała takie choroby jak tyfus, czerwonka i cholera, a wszystkie cechowały się wysoką śmiertelnością. Na cholerę początkowo umierało prawie 60% zarażonych. W Pszczynie dzięki dobrej wodzie z wodociągów nie przybrała ona charakteru epidemii, ale przypadki zgonów też się zdarzały. W 1883 roku Robert Koch odkrył przyczynę cholery, więc uświadamiano ludzi, że wodę i mleko należy gotować, a pod koniec XIX wieku wynaleziono szczepionkę na cholerę. Na początku XX wieku wydawało się, że z tą chorobą się już uporano, ale w 1914 roku została przywleczona na Górny Śląsk przez żołnierzy wojsk austrowęgierskich. Zanotowano wówczas kilkadziesiąt przypadków cholery, w tym kilka w Pszczynie, a w 1915 roku w pobliskich Dziedzicach zachorowało 400 żołnierzy i oficerów, z których 100 zmarło. W Pszczynie przygotowano wówczas lazaret dla chorych, który na szczęście okazał się niepotrzebny. Zamknięcie granic przez władze austriackie spowodowało, że epidemia nie rozprzestrzeniła się – w powiecie pszczyńskim zachorowało tylko 6 osób. W latach 1914–1921 w całych Prusach na cholerę zachorowały 2 882 osoby, a zmarły 533 (18,5%), w województwie śląskim już nie występowała, ale zapobiegawczo szczepiono pracowników wybranych grup zawodowych (m. in. służbę zdrowia, kolejarzy, policjantów)[51].

Tyfus (dur brzuszny) początkowo uśmiercał 30% zarażonych, a tyfus plamisty (głodowy) – 50%. Największe żniwo tyfus plamisty zebrał podczas klęski głodu w latach

[50] „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 11; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918…,* s. 35; M. P. Czapliński, *Epidemia cholery…,* s. 72; D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie…*, s. 11–12; R. Kaczmarek, *Choroby zakaźne i epidemie…,*[b. p.]; tenże, *Zwalczanie chorób zakaźnych…,* s. 108–111, 114; tenże, *Zagrożenie epidemiologiczne na Górnym Śląsku…,* s. 43; B. Jeske-Cybulska, *Bicz Boży – epidemie cholery i tyfusu na Górnym Śląsku w XIX wieku*, „Mikołowskie Zeszyty Historyczne", Mikołów 2014, s. 19.

[51] *Cholera,* „Górnoślązak" nr 277 z dnia 12 XII 1914 r., s. 2; J. Kwak, *Klęski elementarne…,* s. 25, 29; R. Kaczmarek, *Choroby zakaźne i epidemie…*, [b. p]; tenże, *Zwalczanie chorób zakaźnych…*, s. 110–111, 114; tenże, *Zagrożenie epidemiologiczne na Górnym Śląsku…,* s. 38–40, 43; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918…*, s. 41–42; M. P. Czapliński, *Epidemia cholery…,* s. 54; B. Jeske-Cybulska, *Bicz Boży…,* s. 11.

396:2350508132

1846–1848, a najbardziej dotknął powiat pszczyński, w którym zmarło w tym czasie około 16% ludności. W parafii pszczyńskiej w latach 1847–1848 było 3–4 razy więcej pogrzebów niż zazwyczaj. Z liczącej 3 147 mieszkańców Pszczyny w ciągu dwóch lat zmarło z różnych przyczyn łącznie 686 osób (21,8% mieszkańców), a w Starej Wsi w tym samym czasie zmarło 259 osób, w tym z powodu głodu i tyfusu głodowego około 160. W latach 1919–1920 w powiecie pszczyńskim znów pojawiały się przypadki tyfusu plamistego, który przywleczony został z Galicji. W okresie międzywojennym w województwie śląskim na tyfus plamisty chorowały już tylko pojedyncze osoby, a zgonów nie notowano już prawie wcale (w latach 1923–1924 zmarły 2 osoby). Częstszy był wówczas dur brzuszny, pomimo iż szczepionkę na niego znano już w 1896 roku. W 1911 roku wybuchła epidemia tyfusu w powiecie będzińskim, a wówczas w rejencji opolskiej ograniczono sprowadzanie mleka z Będzina i Sosnowca, co pozwoliło opanować sytuację. W okresie międzywojennym obowiązkowo szczepiono niektóre grupy zawodowe, a na tyfus rocznie w województwie śląskim chorowało kilkaset osób, ale śmiertelność nie przekraczała już kilkunastu procent. Pojedyncze przypadki tej choroby pojawiały się też w Pszczynie, np. 10 grudnia 1928 roku „Polska Zachodnia" informowała, że w pszczyńskim szpitalu w Pszczynie przebywa 6 osób chorych na tyfus, a 2 ostatnie zostały przywiezione z Żor (w całym województwie w 1928 roku zachorowało 346 osób, a zmarło 35)[52].

Czerwonka (dezynteria) pojawiła się w powiecie pszczyńskim w 1917 roku. Od stycznia do października zachorowało na nią około 650 osób, z których 110 zmarło (około 17%). Pomimo braku leków i niedoboru lekarzy, zimą epidemia wygasła. W województwie śląskim najwięcej zachorowań zanotowano w 1926 roku – 794, a od 1930 roku liczba chorych w województwie nie przekraczała kilkudziesięciu osób rocznie, zaś śmiertelność była na poziomie kilku procent[53].

Chorobą, która od wieków nękała powiat pszczyński była malaria (febra), nad którą badania prowadził m. in. dr V. Malisch. Zwana była w Pszczynie i w okolicach gorączką nadwiślańską, ciotuchą, zimnicą lub psinką. W 1913 roku wykryto w powiecie pszczyńskim

[52] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3131, s, 155; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 9, 11; *Tyfus, Powiat pszczyński,* „:Strażnica Zachodnia" nr 11 z dnia 31 V 1928 r., s. 11; „Polska Zachodnia" nr 341 z dnia 10 XII 1928 r., s. 3; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 52, 447; J. Koserczyk, *Kronika parafii Wszystkich Świętych…,* s. 159–163; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła na ziemi pszczyńskiej,* Pszczyna 2006 (książka napisana w 1962), s. 55, 90; J. Kwak, *Klęski elementarne w miastach…,* s. 35, 39; T. Stańczyk, *Christian Schemmel (burmistrz pszczyński i dziennikarz),* Pszczyna 1995, s. 37–39; S. Fertacz, *Lecznictwo i opieka…,* s. 536; Z. Orlik, *Szkice z dziejów Starej Wsi*…, s. 41; J. Polak, *Poczet…,* cz. 2, s. 139–141; R. Kaczmarek, *Zwalczanie chorób zakaźnych…,* s. 111; D. Łukasiewicz, *Balwierze, cyrulicy, wyrwizęby…*, s. 246.

[53] „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 11; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1939, z. 1, s. 5; *Mikołów*, „Gazeta Mikołowska" nr 23 z dnia 4 IX 1926 r., s. 4; B. Jeske-Cybulska, *Bicz Boży…,* s. 20.

397:7107876153

100 zachorowań, w 1914 – 121, w 1915 – 300, w 1916 – 766, a w 1917 – 862, czyli u co 162 mieszkańca powiatu. Z powodu tak licznych zachorowań w lipcu 1916 roku przybyła nawet do Pszczyny komisja składająca się z urzędników rejencji opolskiej i ministerstwa. Ludność powiatu próbowała walczyć z tą chorobą spożywając alkohol (wódkę, bimber, eter), natomiast chininę, którą przepisywali lekarze, chorzy często odstawiali od razu po ustąpieniu objawów, co powodowało, że choroba nie ustępowała. Komary, które roznosiły malarię, a zagnieżdżały się w piwnicach, zabijano dymem. W Pszczynie w 1924 roku zachorowało na nią jeszcze 35 osób, ale potem w województwie śląskim chorowało na nią od kilku do kilkunastu osób rocznie, ale walka z malarią trwała aż do lat sześćdziesiątych XX wieku[54].

Latem 1918 roku wybuchła epidemia nieznanej dotąd odmiany grypy, zwanej hiszpanką, która cechowała się śmiertelnością na poziomie 3–4%. Pierwsza fala trwała do początku 1919 roku, a na całym Śląsku zachorowało na nią około 9% ludzi ubezpieczonych w kasach chorych. W powiecie pszczyńskim w 1918 roku zmarły na nią 662 osoby (0,6% mieszkańców powiatu). Początkiem 1920 roku przeszła druga fala hiszpanki, potem epidemia wygasła. Zdaniem profesora Ryszarda Kaczmarka wysoka śmiertelność podczas epidemii mogła powodować większą niechęć Górnoślązaków do państwa niemieckiego i mogła mieć wpływ na głosowanie podczas plebiscytu[55].

Tak powszechne w XIX wieku epidemie osłabły na początku XX wieku. Działania prowadzone przez państwo niemieckie, które miały doprowadzić do wygaśnięcia epidemii, okazały się trafione. Ustawa o chorobach zakaźnych w 1900 roku wśród chorób epidemicznych wymieniała tylko: cholerę, tyfus plamisty, żółtą febrę, trąd, dżumę i ospę, a i one na Górnym Śląsku były prawie już zwalczone. W 1909 roku na Górnym Śląsku mieszkało 2,3 miliona ludzi, a zanotowano tylko 6 940 przypadków szkarlatyny, 3 746 przypadków gruźlicy, 50 przypadków tyfusu, 8 przypadków czerwonki, 11 przypadków choroby Heinego-Medina, 15 przypadków ospy i ani jednego przypadku cholery (w całych Prusach tylko 39). Niemniej jednak najwięcej zachorowań notowano w powiecie pszczyńskim, a sytuacja epidemiczna pogorszyła się w czasie I wojny światowej. Po wojnie dr V. Malisch obawiał się, że zmiana państwowości przyniesie pogorszenie stanu zdrowia ludności oraz wzrost epidemii. W 1920 roku zauważył, że z powodu braku niemieckiego wojska, ludność z Galicji w niekontrolowany

[54] V. Malisch, *Wechselfieber Malaria,* [b. m. w.] 1918, s. 3–4; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 11; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1939, z. 1, s. 5; *Pszczyna*, „Nowiny Raciborskie" nr 253 z dnia 20 VII 1916 r., s. 4; *Pszczyna*, „Gazeta Mikołowska" nr 6 z dnia 4 IV 1925 r., s. 4; J. Miś, *Nazywali ją zimnicą albo ciotuchą*, „Nowe Info" nr 17 z dnia 18 VIII 2020 r., s. 14.

[55] R. Kaczmarek, *Choroby zakaźne i epidemie…*, [b. p.]; tenże, *Zwalczanie chorób zakaźnych…*, s. 110–111, 114; tenże, *Zagrożenie epidemiologiczne na Górnym Śląsku…,* s. 43.

398:1032626451

sposób przybywa na Górny Śląsk w poszukiwaniu pracy i przenosi choroby. I choć wiele jego obaw okazało się słusznych, do wybuchu epidemii nie doszło[56].

W województwie śląskim spośród chorób epidemicznych najwięcej zachorowań było na: błonicę, płonicę (szkarlatynę) i odrę, ale ich liczba też nie była zbyt wielka. W 1922 roku zanotowano w województwie śląskim 222 przypadki błonicy i 41 zgonów na nią (18,5%), potem liczba zachorowań rosła, dochodząc do 2 173 zarażonych i 86 zgonów (4%) w 1936 roku, a następnie znów spadała. Zachorowalność na odrę w okresie międzywojennym przebiegała falowo i wynosiła w województwie śląskim od 108 przypadków rocznie (w 1929 roku) do 2 529 (w 1935 roku), a śmiertelność z ponad 5% w 1922 roku spadła do około 1%. Szkarlatyna była problemem w powiecie pszczyńskim na początku XX wieku. W 1909 roku zmarło tam na nią 90 osób (w rejencji opolskiej 1 659), a śmiertelność w powiecie wynosiła 30% (dla porównania: w rejencji opolskiej około 24%, wrocławskiej – 6%, legnickiej – 4%). W katolickiej parafii pszczyńskiej wzrost liczby zgonów nastąpił w 1910 roku – wówczas było o kilkanaście procent więcej pogrzebów niż w roku poprzednim i następnym, przy czym nie obserwuje się różnicy w liczbie pogrzebów dorosłych, lecz dzieci, więc można przypuszczać, że był to efekt płonicy, która atakuje szczególnie najmłodszych. Apogeum w województwie śląskim osiągnęła w 1936 roku (1 750 zachorowań i 24 zgony), a śmiertelność wynosiła wtedy około 1%. Nie występowały zatem w okresie międzywojennym epidemie, a najwyżej ogniska epidemiczne. Metody walki z epidemiami były podobne jak w poprzedniej epoce. W Pszczynie, która w 1935 roku w liczyła około 7 600 mieszkańców, na wszystkie choroby zakaźne zachorowało łącznie 61 osób, w 1936 – 68, w 1937 – 36, a w 1938 – 2. Liczba zgonów, o ile występowała, musiała być niewielka, gdyż zaledwie kilka procent chorych było hospitalizowanych[57].

Wielkim problemem zdrowotnym dla mieszkańców Pszczyny, jak i dla całej Europy, była gruźlica, która nie była zaliczana do chorób zakaźnych. Do jej rozprzestrzeniania się przyczyniło się zanieczyszczenie powietrza związane z rozwojem industrializacji i urbanizacji, a dotykała najczęściej robotników. W II połowie XIX wieku zakładano sanatoria, w których ją leczono, ale było na nie stać tylko najbogatszych. Śmiertelność na gruźlicę w latach 1876–1910 spadła o połowę, ale mimo to w 1913 roku w Prusach stanowiła przyczynę 13,1% zgonów.

[56] R. Kaczmarek, *Choroby zakaźne i epidemie…,* [b. p]; tenże, *Zwalczanie chorób zakaźnych…*, s. 110–111, 114, 119; tenże, *Zagrożenie epidemiologiczne na Górnym Śląsku…,* s. 40, 43; M. P. Czapliński, *Epidemie cholery*…, s. 73.

[57] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2327, s. 19; tamże, sygn. 3131, s. 155, 176; tamże, sygn. 3148, s. 81; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, z. 1, s. 11; „Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1939, z. 1, s. 5; J. Koserczyk, *Kronika parafii Wszystkich Świętych…,* s. 191, 221; R. Kaczmarek, *Choroby zakaźne i epidemie…,* [b. p]; tenże, *Zwalczanie chorób zakaźnych…*, s. 108–111, 114; tenże, *Zagrożenie epidemiologiczne na Górnym Śląsku…,* s. 43.

399:4117921339

W 1935 roku szacowano, że w Polsce choruje na nią około 2,5% mieszkańców. W celu ograniczenia liczby chorych pouczano ludzi, by nie pluć na ulicę, bo bakterie z plwocin unoszące się z kurzem ulicznym i, zdaniem lekarzy mogły zarażać, próbowano leczenia solami złota, które rodziły ryzyko powikłań, stosowano zabiegi chirurgiczne, które przedłużały choremu życie maksymalnie o 7 lat. Od 1926 roku prowadzono testowe szczepienia, ale nie wprowadzono obowiązku szczepień. Przy Śląskim Oddziale PCK w 1924 roku powstała Sekcja Walki z Gruźlicą, przekształcona potem w Towarzystwo Walki z Gruźlicą, zakładano przychodnie przeciwgruźlicze. W 1928 roku z inicjatywy dra A. Rogalińskiego założono w Pszczynie Towarzystwo Przeciwgruźlicze Powiatu Pszczyńskiego, które wydawało najbiedniejszej ludności leki, tran oraz żywność (mleko, masło, mąkę, chleb, cukier, kakao, smalec)[58].

W 1925 roku pszczyńskie szkoły miały podać władzom liczbę dzieci, które zachorowały na gruźlicę, ale prawie wszystkie odpowiedziały, że nie znają odpowiedzi na to pytanie ze względu na brak lekarza szkolnego. Jedynie Szkoła Powszechna nr 2 podała pewną liczbę zachorowań, ale zdaniem dra A. Rogalińskiego dane te odbiegały od rzeczywistości. A na lekarzy szkolnych przyszło poczekać pszczyńskim szkołom jeszcze wiele lat, gdyż miasto tłumaczyło się brakiem pieniędzy, choć szkoły zwracały uwagę na słaby stan zdrowia uczniów i niewłaściwą higienę. W szkołach średnich lekarzy zatrudniano od 1929 roku, a w szkołach powszechnych od 1935 roku. Starej Wsi nadal nie było stać na utrzymanie lekarza szkolnego, więc w 1935 roku wystosowała pismo do władz wojewódzkich o wyznaczenie takiego lekarza, by zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się gruźlicy wśród dzieci, ale nie wiadomo jaka była odpowiedź[59].

Rozwój industrializacji powodował wzrost chorób wenerycznych, roznoszonych głównie przez prostytutki. Najpierw uważano te choroby za powód do hańby, ale od 1893 roku podlegały leczeniu z ubezpieczeń społecznych. W XIX wieku rejestrowano domy publiczne, a prostytutki od 1897 roku musiały być pod nadzorem policji i lekarzy. Mimo to w 1910 roku w Prusach zanotowano około 41 000 przypadków zachorowań na choroby weneryczne. Na początku wojny w Pszczynie nie było zarejestrowanych prostytutek, ale zjawisko

[58]*Tow. Przeciwgruźlicze Pow. Pszczyńskiego,* „Gazeta Mikołowska" nr 48 z dnia 1 XII 1928 r., s. 8; *Zdrowotność w woj. śląskiem,* „Nowiny Lekarskie" 1928, z. 21, s. 766; *Gruźlica – to plaga społeczna. Walczyć z nią musi cale społeczeństwo.* „Przyszłość" 1935, nr 2, s. 3; R. Misiaczek, *Leczenie gruźlicy płuc solami złota,* „Gazeta Lekarska Śląska Polskiego" 1936, z. 1, s. 37–41; Z. Moskwa, *Z dziejów szczepień przeciwgruźliczych w Polsce*, „Przegląd Lekarski" 1985, nr 12, s. 818–819; *Kronika medycyny,* red. M. B. Michalik, Warszawa 1994, s. 411; S. Fertacz, *Lecznictwo i opieka…,* s. 536; M. P. Czapliński, *Epidemie cholery…*, s. 72–73; D. Łukasiewicz, *Choroba i zdrowie…*, s. 21; tenże, *Balwierze, cyrulicy, wyrwizęby…*, s. 245, 247, 254–255.
[59]AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2940, s. 1–14, 25; AP Kat, UWŚl, sygn. PO 1609, s. 49; *Kronika*. *Stara Wieś,* „Przyszłość" 1935, nr 2, s. 5.

400:3189649328

prostytucji występowało, o czym wiedział V. Malisch, a żołnierze otrzymywali środki do dezynfekcji po kontaktach z prostytutkami. Problem prostytucji i chorób wenerycznych występował także w okresie międzywojennym i dotyczył również Pszczyny, np. z 1936 roku pochodzi informacja o zarobkowym nierządzie uprawianym przez bufetową jednej z restauracji, a w 1939 roku zajmowały się tym 3 kobiety mieszkające przy ówczesnej ulicy Głowackiego (obecnie Strażackiej). Nierządem trudnili się też pojawiający się w Pszczynie włóczędzy. Z końcem 1933 roku podejrzewano o uprawianie nierządu 6 kobiet spoza Pszczyny w wieku 17–26 lat, które spały z mężczyznami w okolicznych stodołach, a co najmniej 2 z nich były wenerycznie chore. Odstawiono je do miejsc zameldowania, by nie narażać miasta na koszty leczenia. W 1937 roku pod stogiem słomy na polach dworu Siedlice znaleziono zwłoki kobiety-włóczęgi, która miała przy sobie kartę kontrolną prostytutki. Włóczędzy, nawet nie trudniący się prostytucją, odbywali stosunki płciowe między sobą, a także z mieszkańcami Pszczyny, często pijanymi, i niejednokrotnie zarażali chorobami wenerycznymi. W 1937 roku jeden z aresztowanych włóczęgów twierdził, że zaraził się w areszcie. Biorąc pod uwagę, jaki tryb życia prowadził, mało prawdopodobnym wydaje się, że zaraził się poprzez używanie zainfekowanych przedmiotów, np. ręczników. Jednym z etapów walki z tymi chorobami było uznanie za przestępcę osoby, która narażała innych na zarażenie się chorobami wenerycznymi. Zrobiły to zarówno Niemcy (w 1927 roku), jak i Polska (w 1932 roku). Obcowanie cielesne z inną osobą, wiedząc, że jest się zarażonym, w obu państwach podlegało karze pozbawienia wolności do lat 3[60].

Problemem społecznym na Górnym Śląsku, który wpływał ujemnie na zdrowie od XIX wieku była eteromania, zwana także narkomanią eteryczną. Występowała w wielu krajach, np. we Francji, Rosji, Norwegii. Od XVI wieku eter (zwany też kropką lub anodyną), stosowany był jako lek przeciwbólowy, następnie używano go do narkozy, a ostatecznie stał się lekiem na wszystkie choroby. Według ustnych przekazów, w czasie epidemii tyfusu głodowego lub cholery w I połowie XIX wieku, któryś z pszczyńskich lekarzy powiatowych zalecał picie eteru w celu ograniczenia zapadalności na tę chorobę. Na początku XX wieku, w czasie panującej epidemii czerwonki, jeden z lekarzy w powiecie pszczyńskim zrobił eksperyment i też polecał pacjentom stosowanie eteru, ale nie zauważył, by miał on jakikolwiek

[60] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3065, s. 28, 32, 60, 84; tamże, sygn. 3141, s. 18; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 130, s. 17; AP Kat, Pol Woj Śl, sygn. 254, s. 459; tamże, sygn. 567, s. 53; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1935 r. Kodeks karny (Dz. U. 1935, nr 60, poz. 571); *Ustawowe zwalczanie chorób wenerycznych*, „Palestra" 1927, nr 6, s. 278; T. Kostecki, *Przestępstwa przeciwko zdrowiu jednostki w Kodeksie Karnym*, „Głos Sądownictwa" 1935, nr 12, s. 873; R. Kaczmarek, *Zwalczanie chorób zakaźnych…*, s. 117–118; D. Łukasiewicz, *Z dziejów polityki..*, s. 276-289; tenże, *Balwierze, cyrulicy, wyrwizęby…*, s. 228, 248–249.

401:9045459496

wpływ na tę chorobę. Eterem było też łatwo się upić, a przede wszystkim był tani, podczas gdy wysoko opodatkowany alkohol, dużo droższy. Od połowy 1922 roku eter i jego pochodne legalnie można było kupić jedynie w aptekach na receptę, zaś w 1928 roku eter uznano za narkotyk. Przemycano go więc na Górny Śląsk z Niemiec. W 1934 roku straż graniczna skonfiskowała w województwie śląskim 757 kg eteru, rok później 1 656 kg, a w 1936 roku – 1 670 kg. Potem ilość skonfiskowanego eteru spadła, ale przekraczała 500 kg rocznie, przy czym ilość wszystkich innych narkotyków łącznie nie przekraczała 6 kg. Wiadomo, że w Pszczynie w 1937 roku zatrzymano mężczyznę, który niósł 45 litrów pochodzącego z przemytu eteru. Znane było powiedzenie: „Czem szklaneczka wina dla Francuza i Włocha, a kufel piwa dla Niemca – tem szklaneczka eteru dla Ślązaka". Pili go nie tylko dorośli, ale także dzieci. W1929 roku przeprowadzono badanie ankietowe wśród dzieci szkolnych, z którego wynikało, że w Pszczynie 0,9% przebadanych dzieci piło eter (najmniej w powiecie), ale już w Starej Wsi 9,5%. W 1933 roku przebadano ponownie 3 535 dzieci z powiatu pszczyńskiego, a wtedy w Pszczynie do spożywania eteru przyznało się już około 2% uczniów, a były w powiecie miejscowości, w których ten odsetek przekraczał 50% (Frydek, Międzyrzecze), a nawet 80% (Bojszowy Nowe). Potem picie eteru spadało, zwłaszcza wśród dzieci, ale w miejscowościach przygranicznych nadal go piło 30–50% społeczeństwa, a okazjonalnie nawet 90%. Z eteru najczęściej sporządzano nalewki, a poza tym wąchano go lub nacierano nim ciało w celu złagodzenia bólu. W 1936 roku postanowiono podjąć szerszą akcję propagandową w celu ograniczenia spożywania eteru oraz zmienić regulacje prawne, ale problem zniknął dopiero po II wojnie światowej[61].

Na zdrowotność i rozprzestrzenianie się chorób wpływały warunki sanitarne, które od końca XVIII wieku poprawiały się, częściowo dzięki zakazom i nakazom. Funkcjonowała policja sanitarna i porządkowa, zabraniano wyrzucania śmieci na ulicę, nakazywano właścicielom domów sprzątać ulice 2 razy w tygodniu, powoływano policyjno-lekarskie komisje, które kontrolowały sklepy, rzeźnie, targowiska, studnie, wodociągi, kanalizację itp., nakazywano sprawdzać czystość dzieci w szkołach, stawiać w ogródkach drewniane toalety i kadzie na popiół, a w końcu zaczęły powstawać stacje higieny, które nadzorowały warunki sanitarne mieszkańców i szybko reagowały na zagrożenia epidemiami. Jednocześnie

[61] AP Kat, UWŚl, sygn. OP 622, s. 2–3; AP Kat, Pol Woj Śl, sygn. 567, s. 89; *Stanowcza walka z eteromanią na Śląsku,* „Przegląd" 1936, nr 4/5, s. 5; M. Wiendlocha, *Eteryzm w powiecie rybnickim i pszczyńskim jest w pierwszym rzędzie problemem społecznym, a w drugim dopiero lekarskim,* „Gazeta Lekarska Śląska Polskiego" 1937, z. 1, s. 22–27; D. Moska, *Znaczenie prawodawstwa farmaceutycznego w dokumentowaniu rozwoju aptekarstwa i farmacji…,* s. 147; A. Zandberg, *„Villages… Reek of Ether Vapours": Ether Drinking in Silesia before 1939*, "Medical History" 2010, 54 (3), s. 387–396.

402:8582629241

podnoszono nakłady finansowe na podniesienie warunków sanitarnych, np. budowano studnie i wodociągi miejskie. W Pszczynie początkowo ludzie mogli czerpać wodę do picia z wodociągu zamkowego, ale pod warunkiem, że jej zużycie nie będzie zbyt duże. W 1811 roku zbudowano na rynku pierwszą studnię miejską, w 1876 roku było ich już 7, a w 1893 roku powstała sieć wodociągowa. Społeczeństwo uświadamiano za pośrednictwem prasy i literatury, a w efekcie upowszechniało się używanie mydła, częściej zmieniano odzież, a w domach powoli pojawiały się łazienki. Ale ludzie nadal mieszkali w ciasnych mieszkaniach, a tam, gdzie nie było dostępu do czystej wody, wodę (także do picia) czerpali z rowów lub ze źródeł, które niejednokrotnie były w pobliżu gnojowisk. Z okresu międzywojennego odnajdujemy w aktach informacje, że niektórzy pszczynianie mieszkali na zbyt małej powierzchni (np. w jednym pokoju o powierzchni 22,4 m^2 mieszkało 8 osób), niektórzy nadal nie mieli dostępu do czystej wody, na posesjach były otwarte doły kloaczne i toalety bez drzwi, gnojówkę wypuszczano na ulice, a z podwórek, klatek schodowych i rynsztoków wydobywał się odór. W sklepach i piekarniach przechowywano zepsute jedzenie, pieczywo przewożono w brudnych koszach lub workach, żywność w składach przechowywano obok nafty, mydła czy węgla, panował w nich brud, pojawiały się tam myszy, szczury, muchy i różne robactwo. Na targi na workach z mięsem przewożono żywy drób, a żywność kładziono bezpośrednio na ziemi lub na brudnych ławach. Dr A. Rogaliński przypominał, że w czasie upałów należy wszystkie produkty spożywcze przeznaczone do sprzedaży nakrywać, by nie dopuścić do zachorowań na czerwonkę. W 1928 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdziło, że w przeciągu ostatniego roku poprawił się stan sanitarny w Katowicach i Żorach, ale w Pszczynie nie. Podwórza nadal były zanieczyszczone, śmietniki często nie miały nakrycia, a czasem nie było ich wcale, zaś uszkodzone bruki i ulice nie były naprawione. W 1930 roku wprowadzono rozporządzenie policyjne dla Pszczyny, na mocy którego wywóz kloak, gnojówki i innych nieczystości mógł odbywać się tylko w określonych godzinach nocnych, nakazano wymurować gnojowniki i śmietniki i szczelnie je nakryć, doły kloaczne przykryć płytami, latryny zaopatrzyć w zasuwki i raz w tygodniu dezynfekować je, a w razie epidemii codziennie, podwórza polecono wybrukować lub wycementować. Każdy właściciel posesji miał też obowiązek w środy i soboty przed godziną 18.00 oczyścić chodnik i połowę ulicy wokół swojej nieruchomości z trawy, śmieci, śniegu i lodu, a większe zanieczyszczenia usuwać natychmiast. Za nieprzestrzeganie tych przepisów groziła kara grzywny w wysokości 30 zł, która mogła być zamieniona na 3 dni aresztu. Jednak w wielu innych miastach obowiązek utrzymywania czystości na ulicach i chodnikach przejął magistrat i tego też domagało się co najmniej od 1929 roku Towarzystwo Obywateli w Pszczynie. Z dobrym skutkiem. Już w 1930 roku magistrat

403:6827252209

powierzył czyszczenie ulic Towarzystwu Straży Nocnej „Warta" z powiatu lublinieckiego, a potem o czystość w mieście dbały zatrudniane przez miasto zamiataczki (w 1934 roku było ich 6, w 1937 – 7 i dozorca). W 1931 roku pszczyński magistrat zakazał ze względów zdrowotnych sprzedaży mięsa i wędlin na targach, ale Starostwo uchyliło tę uchwałę z powodu braku podstaw prawnych (prawdopodobnie później magistrat przeforsował ten pomysł, gdyż 10 sierpnia 1939 roku taki zakaz uchylił). Coraz lepiej w latach trzydziestych XX wieku działała też Miejska Komisja Sanitarna, w skład której wchodziło 3–5 członków, w tym burmistrz i lekarze (najpierw dr A. Rogaliński, potem dr T. Golus i dr A. Apathy). W 1935 roku Komisja skontrolowała 15 zakładów i dopilnowała usunięcia nieprawidłowości, w 1936 – 30, w 1938 – 29, a w 1937 roku dwukrotnie skontrolowała wszystkie pszczyńskie zakłady. Poza tym miasto brukowało place targowe i ulice, a w 1936 roku wybudowano 3,1 km wodociągów, zaopatrując w wodę nowe osiedle Michała Grażyńskiego oraz domy przy ulicach Bieruńskiej i Strzeleckiej, które dotąd nie miały dostępu do wody, nawet do ewentualnych akcji gaszenia pożaru. Mimo to jeszcze w 23 domach nie było wtedy czystej wody, ale mieszkańcy na terenie Pszczyny mieli stały dostęp do 3 studni publicznych i do 11 stale otwartych studzienek wodociągowych. W Starej Wsi jeszcze 16 domów nie miało wówczas studni, nie było wodociągów, a jedynymi ogólnodostępnymi zbiornikami były stawy i potoki[62].

Problemem pozostawały rowy i rynsztoki wzdłuż ulic, do których mieszkańcy wylewali zanieczyszczenia. W ich okolicach odczuwalny był smród, zwłaszcza latem, poza tym niosły ryzyko szerzenia się chorób epidemicznych. W najgorszym stanie był wpływający do Pszczynki rów Kwistek. Wpuszczano do niego brudną wodę z kloaki (m. in. ze szpitala i z gmachu Generalnej Dyrekcji Dóbr Księcia Pszczyńskiego), gnojówkę z dworu Siedlice oraz z okolicznych domów, a także wrzucano do niego różne rupiecie. Co jakiś czas rowy czyszczono, a kosztami obciążano mieszkańców przyległych posesji. W 1930 roku bezrobotni mieszkańcy oświadczyli, że sami będą je czyścić. Za zanieczyszczenia Kwistka obwiniano administrację książęcą, która miała obowiązek wpuszczać do rowu czystą wodę, ale wpuszczała

[62] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2326, s. 2; tamże, sygn. 2327, s. 11; tamże, sygn. 2509, s. 105, 143, 150, 245–247, 250, 338; tamże, sygn. 2513, s. 6; tamże, sygn. 3130, s. 17, 18, 22; tamże, sygn. 3131, s. 81, 119, 121, 135–137, 142, 155, 176; tamże, sygn. 3131, s. 108, 119; tamże, 3132, s. 305, 429–438, 452–455, 521, 538; tamże, sygn. 3137, s. 17; tamże, sygn. 3138 – pismo Urzędu Policyjnego do Starostwa Pszczyńskiego z dnia 24 VI 1936 r.; tamże, sygn. 3219, s. 125, 128; tamże, sygn. 3223, s. 5–8; tamże, sygn. 3254, s. 13, 38, 39; tamże, sygn. 3255, s. 8; tamże, sygn. 3556, s. 54; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 318, k. 118, 142; AP Kat, UWŚl, sygn. 843, s. 67–69. „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1927, s. 94; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" (dodatek do numeru 16 z dnia 18 IV 1931 r.), s. 1–7; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 417–418; M. Różalski, *Problem zaopatrzenia w wodę wodociągową w górnośląskim okręgu przemysłowym,* „Gazeta Lekarska Śląska Polskiego" 1936, z. 2, s. 69; ; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia rzemiosła…,*73; W. Korzeniowska, *Codzienność społeczności…*, s. 92; R. Kaczmarek, *Zwalczanie chorób zakaźnych…,* s. 99–100, 107, 110; A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918…,* s. 31, 37–38, 42; M. P. Czapliński, *Epidemie cholery*…, s. 71P. Matuszek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 369.

404:7489218412

jej za mało. W latach trzydziestych XX wieku rozpoczęto budowę kanalizacji, a wprowadzony w 1934 roku Zarząd Przymusowy nad Dobrami Księcia Pszczyńskiego czyścił rów. Niektórzy mieszkańcy Pszczyny także chcieli pomóc w utrzymaniu rowu w czystości i umieszczali w nim siatki, które co jakiś czas oczyszczali ze słomy, siana, starych garnków i innych rupieci, które się na tych siatkach zatrzymywały. W 1936 roku magistrat nakazał usunąć siatki, uznając, że hamują odpływ wody i kazał pogłębić rowy oraz umocnić brzegi. Podczas tych prac wyciągnięto z rowu m. in. stare schodki, wiadro, kamienie i blachy[63].

12. Weterynarze

W Prusach od XIX wieku istniał zawód lekarza weterynarii, a w Pszczynie pierwszy weterynarz osiedlił się w 1813 roku. Weterynarze dbając o zdrowie zwierząt, pośrednio dbali także o zdrowie ludzi. Czasem ludzie chorowali na choroby odzwierzęce, np. w 1904 roku kilku pszczyńskich ułanów zaraziło się parchem od koni. Weterynarze pilnowali też, by częste zarazy zwierząt nie rozpowszechniały się, a tym samym, by nie wybuchła jakaś epidemia wśród ludzi. W czasach pomorów zwierzyny zamykano granice, zakazywano odbywania jarmarków i targów, uśmiercano i zakopywano chore zwierzęta (w 1925 roku zwłoki chorych zwierząt po zabiciu palono w kotle w rzeźni miejskiej, a w 1932 roku nakazywano zwłoki zwierząt padłych podczas zarazy gotować do zupełnego rozgotowania mięsa, spalić na popiół lub zakopać). W okresie międzywojennym w powiecie pszczyńskim panowały głównie: wścieklizna, cholera drobiu, pryszczyca bydła (w 1926 roku ogniska były m. in. w dworze Kempa i w pszczyńskim klasztorze boromeuszek), różyca świń (w 1930 roku wykryto ją m. in. u jednego z rolników na terenie Pszczyny) i pomór świń (np. w 1931 roku w Szkole Gospodarstwa Domowego w Starej Wsi)[64].

W 1905 roku weterynarzem powiatowym w Pszczynie był Gustaw Gabbey (przez jakiś czas był też radnym miejskim), a weterynarzem wojskowym i weterynarzem rzeźni – Franz Grünning. W okresie międzywojennym w Pszczynie było kilku lekarzy weterynarii: powiatowy (w latach 1922–1926 dr Alfons Jośko, a potem dr Zygmunt Leśniowski), miejski, który zarządzał rzeźnią miejską (początkowo F. Grünning, a od 1934 roku dr Jerzy Nowara)

[63] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3263, s. 7, 13, 26, 60, 137, 144, 236, 242, 652, 674, 684; M. P. Czapliński, *Epidemie cholery…*, s. 51–52.

[64] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3150, s. 38; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 190 – pismo dra A. Jośko do Starostwa Pszczyńskiego z dnia 18 III 1925 r.; *Pszczyna,* „Głos Śląski" nr 154 z dnia 9 VII 1904 r., s. 3; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1923, s. 89; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1924, s. 47; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1926, s. 126; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1930, s. 92, 118; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1931, s. 1, 55; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 436; J. Kwak, *Klęski elementarne…,* s. 84–86.

405:1156715105

i wojskowy (w 1925 roku Józef Goluchowski). Ponadto w Wojewódzkim Zakładzie Badania Żywności pracowało dwóch lekarzy weterynarii – kierujący Zakładem dr Wacław Mroziński i dr Jadwiga Kniatówna[65].

W Pszczynie po zmianie państwowości, tak jak i w poprzedniej epoce, działali też tzw. partacze, czyli osoby, które leczyły zwierzęta bez odpowiednich kwalifikacji, a lekarstwa dla zwierząt nabywali w drogeriach bądź w aptekach. Prawdopodobnie leczyli taniej niż weterynarze, a zapewne też w miarę skutecznie, bo miejscowa ludność nie chciała zdradzić ich nazwisk[66].

13. Sądownictwo powszechne

W 1841 roku powstał w Pszczynie prywatny Sąd Książęcy (Fürstlich Anhalt-Köthen-Plessner Fürstentums Gericht) z połączenia dotychczasowych 4 sądów: Książęcego Sądu Miejskiego (dla sprawa cywilnych mieszkańców Pszczyny), patrymonialnego Urzędu Sprawiedliwości (dla spraw cywilnych mieszkańców Bierunia i wiosek powiatu pszczyńskiego), Sądu Stanowego (dla spraw kryminalnych ludności całego powiatu i spraw cywilnych właścicieli ziemskich) i Książęcego Sądu Miejskiego w Mikołowie (dla sprawa cywilnych mieszkańców Mikołowa). W 1844 roku 61% ludności Śląska podlegało jeszcze sądom patrymonialnym, a niezadowolenie z tego powodu i ruchy prawników doprowadziły do kolejnej reformy. W 1849 roku zlikwidowano sądownictwo prywatne i powstało dwuinstancyjne sądownictwo powszechne. Pszczyński sąd został przekształcony w Królewski Sąd Powiatowy (Königliches Kreisgericht zu Pless), a tym samym ludność pszczyńskiego wolnego państwa stanowego została włączona pod sądownictwo powszechne. Sąd mieścił się na rynku (obecnie Rynek 7) i miał delegatury w Bieruniu Nowym i w Mikołowie. Orzekał w sprawach cywilnych i drobnych sprawach karnych. Sądem II instancji dla rejencji opolskiej był Królewski Sąd Apelacyjny w Raciborzu (Königliches Appellationsgericht zu Rattibor), a instancją odwoławczą dla tego ostatniego, występującego w poważniejszych sprawach jako sąd I instancji, był Wyższy Trybunał w Berlinie (Obertribunal in Berlin). Po zjednoczeniu Niemiec ujednolicono sądownictwo w całym kraju, a pszczyński sąd w 1879 roku przekształcono w Sąd Obwodowy (Amtsgericht zu Pless), ale już nie podlegał mu cały powiat – część ludności

[65] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3331, s. 4; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 187 – wykaz weterynarzy zamieszkałych na terenie województwa śląskiego; AP Kat, UWŚl, sygn. Rol 771, s. 6, 19, 22; tamże, sygn. Rol 845, s. 94; *Adreßbuch des Kreises Pleß…,* s. 187, 211–212; „Plesser Kreisblatt (Orędownik na powiat pszczyński)" 1922, s. 117; *Pszczyna*, „Gazeta Mikołowska" nr 44 z dnia 24 XII 1925 r., s. 9; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 204–205; B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich…,* s. 348.

[66] AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 187 – pisma dra A. Jośko do Starostwa Pszczyńskiego z 1922 roku.

406:2685522639

powiatu pszczyńskiego podlegała pod odrębne sądy w Mikołowie (Mikołów i 13 wsi), Mysłowicach (5 wiosek) i Żorach (8 wiosek). Sąd do 1904 roku mieścił się nadal na rynku, a potem przeniesiono go do nowego budynku przy obecnej ulicy Bogedaina 14. Zajmował się cywilnymi sprawami niewielkiej wagi: spornymi, opiekuńczymi, kurateli i spadkowymi. Prowadził też księgi wieczyste i różnego typu rejestry (handlowe, spółek, towarzystw itp.). Sądem II instancji był sąd krajowy (Landgericht) w Gliwicach, który w ważniejszych sprawach orzekał jako sąd I instancji (wówczas II instancją był Wyższy Sąd Krajowy we Wrocławiu – Oberlandesgericht Breslau). Sądem Najwyższym był Sąd Rzeszy w Lipsku (Reichsgericht in Leipzig). 22 czerwca 1922 roku pszczyński Sąd przeszedł w ręce polskie i odtąd funkcjonował jako Sąd Powiatowy. Miejsce sądów krajowych zajął Sąd Okręgowy w Katowicach, z wydziałami zamiejscowymi w Królewskiej Hucie, Rybniku i Tarnowskich Górach (w Cieszynie był drugi Sąd Okręgowy – dla Śląska Cieszyńskiego). Odpowiednikiem Wyższego Sądu Krajowego był Sąd Apelacyjny, który początkowo planowano umieścić w Pszczynie, ale ostatecznie umieszczono go w stolicy województwa, a uprawnienia Sądu Rzeszy w Lipsku zyskał Sąd Najwyższy w Warszawie. 1 stycznia 1929 roku zreformowano sądownictwo, by ujednolicić je w całym kraju. Sądy powiatowe stały się sądami grodzkimi (z krótkim powrotem w 1930 roku do nazewnictwa „sąd powiatowy"), a instancja odwoławcza pozostała bez zmian. Sąd Grodzki w Pszczynie obejmował swym zasięgiem miasta Pszczynę i Bieruń Stary oraz 40 wiosek powiatu pszczyńskiego. Inne miejscowości powiatu pszczyńskiego nadal podlegały pod sądy w Mikołowie, Żorach i Mysłowicach. Minister Sprawiedliwości zyskał duży wpływ na nominacje sędziowskie i obsadę kierowników, więc mógł wpływać na określone postawy sędziów i pozbyć się z tego zawodu przeciwników politycznych. Było to mocne ograniczenie niezawisłości sędziowskiej, a po uchwaleniu konstytucji kwietniowej sądy zostały podporządkowane Prezydentowi Polski[67].

Najdrobniejszymi sprawami cywilnymi, które mogły być zakończone ugodą (np. o zniewagę) w okresie pruskim zajmowali się sędziowie rozjemczy (Schiedsmänner),

[67] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych.(Dz. U. 1928, nr 12, poz. 93); H. W. F. Schäffer, *Kronika wolnego państwa…*, cz. 1–2, s. 93; T. Zajączkowski, *Szkic historyczny organizacji sądownictwa polskiego w byłej dzielnicy pruskiej od czasów rewolucyjnych 1918 r.,* [w:] *Zbiór rozporządzeń i okólników Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej z roku 1920 mających znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości*, Poznań 1921, s. 1–2; J. Handzel, *Pięciolecie sądownictwa polskiego na Śląsku 1922–1927*, Katowice [1927], [b. p]; *Podręcznik powiatu pszczyńskiego…*, s. 27–28; L. Musioł, Pszczyna…., s. 142; S. Gołąb, *Organizacja sądów powszechnych opracowana systematycznie z uwzględnieniem rozwoju historycznego, sądownictwa szczególnego oraz ustroju adwokatury, prokuratorii generalnej i notariatu*, Kraków 1938, s. 61; T. Pietrykowski, *Sądownictwo polskie na Śląsku 1922–1937,* Katowice 1939, s. 12, 27, 37, 44–48; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia Archiwum Książąt Pszczyńskich,* „Archeion", t. 37, 1962, s. 194; B. Spyra, T. Włodarska, *Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie" t. 1, Pszczyna 1982, s. 97; B. Cybulski, *Geneza polskiego sądownictwa na Górnym Śląsku*

407:8104109239

których w Prusach powoływano od 1827 roku, a na Śląsku od 1832 roku. Okręgi rozjemcze były niewielkie, składały się z jednej lub kilku gmin albo obszarów dworskich. Pszczyna od 1842 roku tworzyła jeden okręg rozjemczy razem z Jankowicami Miejskimi i Piskiem Miejskim, a w II połowie XIX wieku Pszczyna była rozdzielona na 2 okręgi rozjemcze. Rozjemca musiał być zaprzysiężony przez władze sądowe, ale nie był wykwalifikowanym sędzią, a osobą wybraną spośród miejscowego społeczeństwa i znającą je. Swą funkcję pełnił honorowo. Na początku XX wieku rozjemcami w Pszczynie byli zazwyczaj radni miejscy, np. w 1905 roku August Krummer i Karl Frystatzki. Po zmianie państwowości na Górnym Śląsku wielu sędziów rozjemczych zaprzestało działalności, choć sądy rozjemcze funkcjonowały nadal. Na początku 1933 roku rozjemcą w Pszczynie był Marian Kępa (emerytowany dyrektor jednej ze szkół), a jego zastępcą kupiec Antoni Pobihuszka. W Starej Wsi rozjemcą był Jerzy Jarczyk[68].

Drobne sprawy karne, zagrożone karą pozbawienia wolności do 3 miesięcy (np. drobne kradzieże, oszustwa), w okresie pruskim rozstrzygały sądy ławnicze (Schöffengerichte), które działy przy sądach obwodowych, a odwoływać od nich można się było do izb karnych przy sądach krajowych. W sądzie ławniczym orzekali sędziowie sądu obwodowego przy pomocy dwóch honorowych ławników w wieku 30–65 lat, wybranych spośród miejscowego społeczeństwa (ławnikami nie mogli być: posłowie, wojskowi, duchowni, lekarze, aptekarze, nauczyciele szkół ludowych, urzędnicy państwowi oraz ławnicy i przysięgli z poprzedniego roku). Strony przed tym sądem oskarżały się i broniły same, bez pośrednictwa prawnika. Prawdopodobnie takich spraw rozstrzygano wiele. W 1912 roku prasa informowała, że Sąd Ławniczy w Pszczynie skazał jednego z mieszkańców miasta 71 razy w ciągu 17 lat. Po zmianie państwowości rozstrzyganie drobnych spraw karnych powierzono niezawodowym

(1920–1922), „Studia Śląskie" 1990, t. 48, s. 136–138; F. Serafin, *Sądownictwo powszechne. Adwokatura. Notariat,* [w:] *Województwo śląskie…,* s. 426, 429; Z. Kiereś, S. Krupa, M. Węcki, *Z dziejów Temidy na Górnym Śląsku (źródła do dziejów wymiaru sprawiedliwości od XV do XX wieku w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach),* Katowice 2008, s. 27–29; B. Sopot-Zembok, *Obraz wsi pszczyńskiej…*, s. 16; B. Kloch, *Zarys dziejów sądownictwa w południowej części Górnego Śląska (sądy w Rybniku, Jastrzębiu Zdroju, Raciborzu, Wodzisławiu Śląskim i Żorach),* Rybnik-Gliwice 2011 (seria: „Zeszyty Rybnickie", nr 11), s 17–20, 35; L. Krzyżanowski, *Sędziowie II Rzeczypospolitej (okręgi apelacyjne: krakowski i katowicki)*, Katowice 2011, s. 29, 33, 39–40, 93, 97, 127; tenże, *Sądownictwo powszechne II Rzeczypospolitej (1917–1939). Założenia organizacyjne, budowa struktur, funkcjonowanie*, [w:] „Prace Historyczne" 2020, z. 4, s. 753; B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach Pruskich…,* s. 306–307, 319–320, 343; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce,* [w:] *Pszczyna…*, t. 1, s. 441; H. Niestrój, *Sąd obwodowy w strukturze sądownictwa niemieckiego. Ustrój sądów na Śląsku od czasów habsburskich do 1945 r. Struktury i zasady funkcjonowania sądu obwodowego. Problemy metodologiczne opracowania zespołu akt sądowych,* s. 7–8. Strona internetowa Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych: https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/henryk_niestroj1.pdf (dostęp 27 IV 2020 r.).

[68] *Ustawa o urzędach rozjemczych,* Warszawa–Poznań 1922, s. 8–13, 21–26, 32–35; *Podręcznik powiatu pszczyńskiego…*, s. 62, 158; B. Kloch, *Zarys dziejów sądownictwa*…, s. 23, 35; B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach Pruskich…,* s. 320, 343; H. Niestrój, *Sąd obwodowy w strukturze…*, s. 9.

408:5019725621

sędziom pokoju, ze względu na to, że były braki kadrowe, gdyż większość dotychczasowych sędziów wyjechała do Niemiec. Już od 1920 roku szkolono kandydatów w Bytomiu, a od 1921 roku – w Katowicach. W 1922 roku utworzono sądy pokoju na wzór działających wcześniej w Królestwie Kongresowym. Składały się z przewodniczącego, którym był sędzia pokoju (w Pszczynie był nim Jan Pająk) oraz dwóch ławników. Sędziowie pokoju nie byli wybierani przez miejscowe społeczeństwo spośród osób o nieposzlakowanej opinii powyżej 30 roku życia, które znały zarówno język polski, jak i niemiecki. Wykształcenie prawnicze nie było wymagane, ale nie wykluczano emerytowanych sędziów. Od wyroku Sądu Pokoju można było się odwołać do Sądu Powiatowego. Ten rodzaj sądownictwa miał przyspieszyć załatwianie spraw, (sędziowie pokoju mieli 3 razy w tygodniu prowadzić po około 10 rozpraw), ale sędziowie pełnili swe funkcje honorowo, więc lekceważyli swoje obowiązki. Powstawały coraz większe zaległości, a m.in. z tego powodu w 1926 roku zlikwidowano sądy pokoju na Górnym Śląsku, a w 1929 roku w pozostałych regionach Polski. Spowodowało to kolejne braki kadrowe. Późniejsze plany ponownego powołania sędziów pokoju w niektórych sądach grodzkich nie zostały zrealizowane[69].

Cięższe przypadki w sprawach karnych (zagrożone więzieniem powyżej 5 lat lub karą śmierci) od 1849 roku rozstrzygał sąd zaprzysiężonych (Schwurgericht) przy odpowiednim sądzie krajowym. Od 1877 roku przy sądach krajowych, a w okresie polskim okręgowych, działali sędziowie śledczy powoływani na rok przez Ministra Sprawiedliwości. Zajmowali się postępowaniami przygotowawczymi w skomplikowanych sprawach karnych, a prowadzili je na wniosek prokuratora. W województwie śląskim było ich 3–5. Z sędziów, którzy przez jakiś czas pracowali w pszczyńskim Sądzie, w swej karierze jako sędziowie śledczy pracowali: Jan

1. [69] *Pszczyna,* „Straż nad Odrą" nr 71, z dnia 13 VI 1912 r., s. 3; Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1922 r. zaprowadzające zmiany w ustroju sądownictwa w górnośląskiej części Województwa Śląskiego (Dz. U. 1922, nr 46, poz. 390); Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 kwietnia 1926 r. w sprawie zwinięcia sądów pokoju w sądach powiatowych w Katowicach, Królewskiej Hucie, Lublińcu, Mikołowie, Mysłowicach, Pszczynie, Rybniku, Tarnowskich Górach i Wodzisławiu (Dz. U. 1926, nr 36, poz. 230); Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 1928, nr 12, poz. 93); T. Zajączkowski, *Szkic historyczny organizacji sądownictwa…*, s. 2; J. Handzel, *Pięciolecie sądownictwa*…, [b. p.]; S. Gołąb, *Organizacja sądów…,* s. 61, 69; T. Pietrykowski, *Sądownictwo polskie na Śląsku…*, s. 13; B. Cybulski, *Geneza polskiego sądownictwa na Górnym Śląsku…,* s. 129; C. Brzoza, *W niepodległym państwie*, [w:] C. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006, s. 83; Z. Kiereś, S. Krupa, M. Węcki*, Z dziejów Temidy…, 35;* L. Krzyżanowski, *Kadry polskiego sądownictwa na Górnym Śląsku w pierwszych latach istnienia katowickiego Sądu Apelacyjnego,* „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 2007, t. 62, s. 427; tenże, *Sędziowie II Rzeczypospolitej…,* s. 157; H. Niestrój, *Sąd obwodowy w strukturze…,* s. 7–9.

409:8303360246

Piotrowski i Stanisław Gronowski. Ten drugi od 1932 roku był sędzią okręgowym, a od 1937 roku wiceprezesem Sądu Okręgowego w Katowicach[70].

W rejencji opolskiej w 1913 roku było 252 sędziów, a na początku lat dwudziestych XX wieku – 247. Po zmianie państwowości na Górnym Śląsku sędziów narodowości polskiej nie było, a nieliczni polscy adwokaci nie chcieli zostać sędziami, gdyż sędziowie zarabiali znacznie mniej od nich. Pozwolono więc pozostać niemieckim sędziom, którzy pochodzili z Górnego Śląska i znali język polski, ale pozyskano w ten sposób tylko czterech (dwóch w Tarnowskich Górach, jednego w Rybniku i jednego w Katowicach). Z innych rejonów Polski niewielu sędziów chciało się przeprowadzić się na Górny Śląsk, gdyż obowiązywało tu inne prawo, które trzeba było sobie dopiero przyswoić. Ostatecznie większość górnośląskich sędziów w okresie międzywojennym pochodziła z Galicji, ale ich liczba nie była wystarczająca. W 1923 roku w sądach powszechnych województwa śląskiego było zatrudnionych tylko 86 sędziów, w tym 22 w części cieszyńskiej. W pszczyńskim sądzie w 1860 roku pracowało 7 sędziów oraz 3 w jego delegaturach. W 1913 roku, gdy Sąd obejmował swym zasięgiem znacznie mniejszy teren, sędziów było 5, a w 1923 roku – 2. W późniejszym okresie w Pszczynie zatrudniono trzeciego sędziego. Zauważyć jednak należy, że wzrastała liczba ludności, a więc na jednego sędziego przypadało coraz więcej mieszkańców i ich spraw – w rejencji opolskiej na początku XX wieku średnio około 6 300 mieszkańców, a w 1926 roku w apelacji katowickiej – 31 400. Jednocześnie od XIX wieku rosła liczba popełnianych przestępstw. W połowie lat osiemdziesiątych XIX wieku sądy Rzeszy Niemieckiej karały średnio 230 ludzi na każde 100 000 osób, a kilka lat później – 272. Na polskim Górnym Śląsku w 1934 roku na 100 000 osób dokonywano średnio 2 379 przestępstw, a wyższy wskaźnik był jedynie w mieście stołecznym Warszawa. Liczba spraw rosła zwłaszcza w sądach powiatowych (potem grodzkich), a po osiągnięciu apogeum w latach 1930–1932 zaczęła spadać, by od 1937 roku znów wzrastać. Przed I wojną światową na jednego sędziego przypadać miało 2 500–3 000 spaw rocznie (według liczby spraw ustalano limit etatów), a w 1937 roku w apelacji katowickiej na jednego przypadało rocznie średnio 4 125 spraw (w Sądzie Grodzkim w Pszczynie 3 385) i był to najwyższy wskaźnik w Polsce. Sędziowie wydawali więcej wyroków niż ich koledzy w poprzedniej epoce – w Sądzie Powiatowym w Pszczynie w 1913 roku 5 sędziów wydało

[70] Ruch służbowy (Dz. Urz. Min. Sprawiedl. 1932, nr 19); Obwieszczenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 16 kwietnia 1937 r. w sprawie zmiany w składzie Wyższego Sądu Rozjemczego dla Spraw Górnośląskich Bractw Górniczych (M. P. 1937, nr 107, poz. 156); Z. Kiereś, S. Krupa, M. Węcki, *Z dziejów Temidy*…, s. 27; L. Krzyżanowski, *Sędziowie II Rzeczypospolitej…,* s. 161–162; H. Niestrój, *Sąd obwodowy w strukturze…,* s. 9; M. Materniak-Pawłowska, *Instytucja sędziego śledczego w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" t. 45, 2013, z. 1, s. 275–276.

410:1999303019

łącznie 567 wyroków (średnio na jednego przypadało 111,3 wydanego wyroku), a w 1923 roku 2 sędziów wydało 475 wyroków, a więc średnio na jednego sędziego przypadało 237,5. W związku z tym narastały zaległości i sprawy sądowe były załatwiane znacznie wolniej niż w okresie pruskim. Liczba sędziów w województwie śląskim wzrastała i doszła do 140 obsadzonych stanowisk w 1937 roku (w tym 3 w Pszczynie) i 172 w 1938 roku, kiedy przyłączono do Polski Zaolzie[71].

Sędziowie od połowy XVIII wieku musieli posiadać wykształcenie prawnicze. Studia zaś były drogie i długie – trwały 6 semestrów i kończyły się egzaminem referendarskim, po którym następowała czteroletnia (w uzasadnionych przypadkach trzyletnia) aplikacja sędziowsko-adwokacko-notarialna, w czasie której aplikanci nie otrzymywali wynagrodzenia. W okresie międzywojennym okres nauki był podobny – studia prawnicze na polskich uczelniach trwały 4 lata i również były płatne, a aplikacja trwała 3 lata (uprawnienia sędziów uzyskane w państwach zaborczych nie traciły ważności). Wieloletnim kierownikiem seminarium dla aplikantów w apelacji katowickiej był dr S. Gronowski, który przez jakiś czas pracował jako sędzia w Pszczynie[72].

Przed I wojną światową wszyscy sędziowie na Górnym Śląsku byli narodowości niemieckiej, a Polacy nie mogli być nawet ławnikami ani przysięgłymi, jedynie adwokatami. Po zmianie państwowości zaś prawie wszyscy byli narodowości polskiej. W 1922 roku w Pszczynie sędziami byli pochodzący z Galicji: dr Walerian Seidler (brat starosty katowickiego Wilhelma Sidlera) i Karol Hemmerling (obaj od 1919 roku pracowali na Śląsku Cieszyńskim). W. Seidler w 1922 roku przejmował pszczyński Sąd z rąk Niemców i był jego pierwszym Naczelnikiem w okresie polskim. Zmarł w 1928 roku, a w „Polsce Zachodniej" napisano, że był zdolnym sędzią i lubianym człowiekiem. Następnym Naczelnikiem był K. Hemmerling, który zmarł w 1931 roku, a wówczas „Gazeta Robotnicza" zamieściła

[71] L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 142; B. Cybulski, *Geneza polskiego sądownictwa na Górnym Śląsku…,* s. 126;. F. Serafin, *Sądownictwo powszechne…,* s. 436; L. Krzyżanowski, *Kadry polskiego sądownictwa…*, s. 424–425; tenże, *Sędziowie II Rzeczypospolitej…,* s. s. 45–46, 140–152, 163–169, 171, 174–175, 180; tenże, *Sądownictwo powszechne…,* s. 750; M. W. Wanatowicz, *Województwo śląskie 1922–1939,* [w:] *Historia Górnego Śląska (polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu),* red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011, s. 239.

[72] Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W sprawie organizacji studiów prawnych w uniwersytetach państwowych (Dz. Urz. Min. Wyznań i Oświecenia Publicznego1920, nr 22, poz. 140); Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1922 r. zaprowadzające zmiany w ustroju sądownictwa w górnośląskiej części Województwa Śląskiego (Dz. U. 1922, nr 46, poz. 390); H. W. F. Schäffer, *Kronika wolnego państwa stanowego…,* cz. 1–2, s. 93; S. Gołąb*, Organizacja sądów powszechnych…,* s. 58; B. Spyra, T. Włodarska, *Historia Archiwum Książąt Pszczyńskich…*, s. 194; B. Spyra, T. Włodarska, *Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie*…, s. 97; B. Sopot-Zembok*, Obraz wsi pszczyńskiej…,* s. 16; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 27; B. Kloch, *Zarys dziejów sądownictwa…,* s 17–20; L. Krzyżanowski, *Sędziowie II Rzeczypospolitej…,* s. 53–54, 441; H. Niestrój, *Sąd obwodowy w strukturze…,* s. 7.

411:1151960886

informację, że cieszył się dobrą opinią. Potem Sądem kierował Władysław Grabowski (1931–1934), a następnie pochodzący z Cielmic (obecnie dzielnica Tychów) Walenty Niemiec (1934–1938). Był jednym z nielicznych Górnoślązaków pełniących taką funkcję. Ostatnim przedwojennym Naczelnikiem pszczyńskiego Sądu był Witold Krotoski. Poza nimi w okresie międzywojennym w Pszczynie sędziami byli: J. Piotrowski, Józef Szneider, S. Gronowski, Józef Gierlacki, Ludwik Kozłowski, Karol Konrad Górka, Marian Kośmider, Aleksander Lipiński, Paweł Stelzer i Adam Bielawski. Częste zmiany sędziów spowodowane były tym, że sędziowie i prokuratorzy byli najgorzej opłacanymi prawnikami (w obu epokach), a nie mogli podejmować dodatkowego zatrudnienia, toteż często po jakimś czasie zostawali adwokatami lub notariuszami, a czasem otrzymywali awans i przenosili się do sądów wyższych instancji. Wszyscy sędziowie byli mężczyznami. Choć w województwie śląskim nie było zakazu by ten zawód wykonywała kobieta, górę wzięło przywiązanie do tradycji. W całym województwie śląskim w okresie międzywojennym była tylko jedna kobieta-sędzia, pracująca w Katowicach[73].

W momencie tworzenia polskiego sądownictwa na Górnym Śląsku brakowało nie tylko sędziów, lecz także urzędników sądowych. W kilku ośrodkach szkolono kadrę urzędniczą rekrutującą się spośród Górnoślązaków, Wielkopolan, Małopolan i ludności ze Śląska Cieszyńskiego, a do wiosny 1922 roku przeszkolono łącznie około 200 osób. Spośród średnich urzędników sądowych (sekretarze, rejestratorzy, kanceliści) okresu pruskiego do służby w polskich sądach na Górnym Śląsku zgłosiło się tylko kilkanaście osób. Założono, że nowi będą rekrutowani spośród osób pochodzących głównie z Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego, a miały to być osoby, które angażowały się w walkę o polskość Śląska. Okazało się jednak, że wielu kandydatów zbyt słabo znało język polski. W rezultacie wśród sekretarzy dominowała ludność napływowa, która dobrze znała język polski, ale zazwyczaj nie znała obowiązujących na tym terenie procedur sądowych i nie zawsze znała język niemiecki, którym posługiwała się część tutejszej ludności. Urzędnikami niższego szczebla (np. woźnymi) była

[73] AP Pszczyna, M. Pszczyna, sygn.. 2207, s. 193; T. Pietrykowski, *Sądownictwo polskie na Śląsku….,* s. 46, 83, 85; „Kalendarz sądowy na 1929 rok", oprac. J. Kirkiczenko, M. Kraczkiewicz, Warszawa 1929, s. 94; „Kalendarz sądowy na 1933 rok", oprac. J. Kirkiczenko, M. Kraczkiewicz, Warszawa [b. r. w.], s. 64; „Kalendarz sądowy na 1935 rok", oprac. J. Kirkiczenko, M. Kraczkiewicz, K. Rudzisz, Warszawa [b. r. w.], s. 81; „Kalendarz Sądowy na 1936 rok", oprac. J. Kirkiczenko, M. Kraczkiewicz, K. Rudzisz, Warszawa [b. r. w.], s.83; Kalendarz Sądowy na 1939 rok", oprac. J. Kirkiczenko, M. Kraczkiewicz, K. Rudzisz, Warszawa [b. r. w.], s. 118; *† Walerjan Seidler,* „Polska Zachodnia' nr 2 z dnia 2 I 1928 r., s. 4; *Zgon naczelnika Sądu w Pszczynie,* „Gazeta Robotnicza" nr 65 z dnia 20 III 1931 r., s. 4; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 141–142; L. Krzyżanowski, *Kadry polskiego sądownictwa…,* s. 420–422, 428, 431; tenże, *Sędziowie II Rzeczypospolitej…,* s. 52, 54–56, 143, 162, 216–217, 255–259; tenże, *Sądownictwo powszechne w II Rzeczypospolitej…,* s. 755; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 214–215; M. Materniak-Pawłowska, *Zawód sędziego w Polsce w latach 1918-1939,* „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2011, t. 63, z. 1, s. 98; R. Kaczmarek, *W odrodzonej Polsce…,* s. 441.

412:1080072341

głównie ludność miejscowa. Zdarzało się, że byli to ludzie starsi i schorowani. Urzędnicy mieli więc problemy z wykonywaniem swojej pracy, a dodatkowo, tak jak sędziowie, byli nią przeciążeni. Przed I wojną światową na jednego sędziego przypadało pięciu urzędników, w okresie polskim – czterech (dwóch sekretarzy i dwóch pracowników kancelaryjnych). W 1933 roku naczelnym sekretarzem Sądu Grodzkiego w Pszczynie był Feliks Nowak (załatwiał sprawy prezydialne i prowadził rejestry), podsekretarzem – Jerzy Jarczyk (m. in. sprawy cywilne i egzekucyjne), sekretarzami: Jan Bohacz (sprawy hipoteczne) i Jakób Sarama. J Bochacz był też tłumaczem przysięgłym z języka niemieckiego (co najmniej w latach 1930–1938). W latach trzydziestych XX wieku na jednego urzędnika w górnośląskich sądach przypadało średnio 1 047 spraw rocznie (najwięcej w Mikołowie – 1 875, najmniej w Pszczynie – 923), w związku z tym przy prostych pracach kancelaryjnych pomagali urzędnikom woźni i wolontariusze. W 1931 roku Ministerstwo Sprawiedliwości zabroniło wolontariatu w sądach, ale w praktyce wolontariusze pozostali[74].

Egzekucją wyroków zajmowali się komornicy sądowi. W 1905 roku przy pszczyńskim Sądzie było dwóch takich urzędników: Ernest Heyn i Nikolaus Kyora. Około 1922 roku komorników szkolono w Katowicach (kurs ukończyło co najmniej 13 osób), a planowano też taki kurs przeprowadzić w Cieszynie. W okresie międzywojennym w pszczyńskim sądzie był tylko jeden komornik, co najmniej od 1927 roku był nim Franciszek Loska[75].

Zmiana państwowości spowodowała, że problematyczne okazało się skomplikowane prawo na Górnym Śląsku. Profesor Franciszek Serafin obliczył, że w okresie międzywojennym w województwie śląskim obowiązywało 12 różnych grup systemów prawnych, z których większość występowała na terenie górnośląskiej części województwa. Prawnicy mieli często problem z ustaleniem, które prawo w danym momencie i w danej sprawie jest obowiązujące, a co dopiero zwykli obywatele. W celu przybliżenia nowych kwestii prawnych ludności niemieckiej na polskim Górnym Śląsku, w 1923 roku Ezechiel Zivier przy współudziale wielu naukowców (m. in. z Wrocławia i z Krakowa) zaczął wydawać w Pszczynie czasopismo

[74] *Rozmowa z p. Dr. Bocheńskim, Delegatem Ministerstwa Sprawiedliwości*, „Gazeta Robotnicza" nr 284 z dnia 15 XII 1921 r., s. 3–4; „Kalendarz Sądowy na 1930 rok", oprac. J. Kirkiczenko, M. Kraczkiewicz, Warszawa 1930 s. 145; „Kalendarz Sądowy na 1935 rok"…, s. 83; „Kalendarz Sądowy na 1936 rok"…, s. 85; „Kalendarz Sądowy na 1939 rok"…, s. 120; *Ogólna lista tłumaczów przysięgłych*, „Ruch Służbowy (dodatek do „Dziennika Urzędowego Ministra Sprawiedliwości)" 1930, nr 2, s. 30; *Podręcznik powiatu pszczyńskiego…,* s. 61; B. Cybulski, *Geneza polskiego sądownictwa na Górnym Śląsku…,* s. 130–132, 134; F. Serafin, *Sądownictwo powszechne…,* s. 435; L. Krzyżanowski, *Sędziowie II Rzeczypospolitej…,* s. 148–149, 184–185, 193;

[75] *Adreßbuch des Kreises Pleß nebst Kalender für 1906*, oprac. J. Luppa, Pszczyna 1905, s. 212; *Księga adresowa województwa śląskiego (rok 1926/27),* oprac. J. Bernatt, Katowice [1927], s. 76; J. Kubaczka, *Adresy komorników sądowych*, „Kalendarzyk Policji Województwa Śląskiego 1931", red. J. Jeziorski, Katowice [b. r. w.], s. 221–224; *Podręcznik powiatu pszczyńskiego…,* s. 62; „Kalendarz Sądowy na 1935 rok"…, s. 82; „Kalendarz Sądowy na 1939 rok"…, s. 119; B. Cybulski, *Geneza polskiego sądownictwa na Górnym Śląsku…,* s. 134.

413:1018051067

o tematyce prawnej „Zeitschrift für polnisches Recht", jednak ukazały się tylko dwa numery, gdyż E. Zivier zachorował, a wkrótce zmarł. Zainteresowanie tematyką było na tyle duże, że od 1925 roku inicjatywę E. Ziviera przejął Osteuropäisches Institut we Wrocławiu, wydając czasopismo pod nazwą „Zeitschrift für osteuropäisches Recht". Potem stopniowo ujednolicano przepisy w całej Polsce. Wprowadzono wiele jednolitych w całym kraju aktów prawnych, m. in. kodeks postępowania karnego (1928 rok), kodeks postępowania cywilnego (1930), kodeks karny (1932), prawo o wykroczeniach, prawo autorskie, prawo górnicze, ustawę wodną, ustawę samorządową itd., ale z ważniejszych aktów prawnych nie udało się wprowadzić w omawianej epoce jednolitego kodeksu cywilnego[76].

Tabela nr 1. Dane dotyczące Sądu Powiatowego/Grodzkiego w Pszczynie 1913–1937

Rok	Liczba sędziów	Liczba urzędników	Liczba komorników	Liczba woźnych	Łączna liczba rozpatrywanych spraw (razem z egzekucyjnymi i niespornymi)	w tym cywilnych	w tym karnych
1913	5	7	2	3	10 411	4 051	2 049
1926					6 227	2 374	1 015
1927					6 767	1 951	1 345
1928					7 244	2 149	1 155
1929	3				7 625	2 602	1 364
1930	3	10	2	2	9 669	2 949	2 532
1931	3	12	1	2	13 389	4 493	4 420
1932	3	11	1	2	13 514	3 863	5 231
1935	3	10	1	2	10 519	2 300	4 056
1936	3	10	1	2	9 974	2 869	2 867
1937	3	11	1	2	10 157	2 936	3 055

Podano za: T. Pietrykowski, *Sądownictwo polskie na Śląsku 1922–1937*, Katowice 1939, s. 48–49; F. Serafin, *Sądownictwo powszechne. Adwokatura. Notariat*, [w:] *Województwo śląskie 1922–1939 (zarys monograficzny)*, red. F. Serafin, Katowice1996, s430; H. Nocoń, *Inteligencja polska w powiecie pszczyńskim w latach 1922–1939*, Pszczyna 2005, s. 214.

[76] F. Serafin, *Sądownictwo powszechne…,* s. 435–436; C. Brzoza, *W niepodległym państwie…,* s. 86–87; B. Kalinowska-Wójcik, *Ezechiel Zivier – życie i działalności archiwisty i historyka na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX wieku,* „Szkice Archiwalno-Historyczne" nr 4, Katowice 2008, s. 46; taż, *Między Wschodem a Zachodem. Ezechiel Zivier (1868–1925). Historyk i archiwista*, Katowice 2015, s. 76.

414:2781800891

14. Prokuratura, adwokatura i notariat

Od 1846 roku przy pruskich sądach funkcjonowali prokuratorzy (oskarżyciele publiczni), a od 1849 roku prokuratury miały być przy każdym sądzie powiatowym. U progu zmiany państwowości w sądach powiatowych działali podprokuratorzy i zastępcy prokuratorów. Strona polska od 1920 roku szukała kandydatów na podprokuratorów, a zorganizowany kurs ukończyło co najmniej 15 osób z Górnego Śląska lub Śląska Cieszyńskiego, które miały oskarżać przed sądami powiatowymi. W 1922 roku utworzono Prokuraturę Sądu Apelacyjnego w Katowicach wraz z oddziałami zamiejscowymi w Chorzowie, Rybniku i Tarnowskich Górach (na Śląsku Cieszyńskim od czasów zaborczych działała Prokuratura Sądu Okręgowego w Cieszynie), a pszczyński Sąd podlegał pod centralę w Katowicach. W 1928 zlikwidowano prokuratury przy sądach grodzkich[77].

Bardziej prestiżowe od zawodu sędziego były zawody adwokata i notariusza i dawały lepszy zarobek. Od XIX wieku do połowy lat trzydziestych XX wieku powszechne było przekonanie, że sędzią pozostaje ten, któremu nie udało się otrzymać posady adwokata lub wyższego urzędnika. Zaczątki adwokatury w Prusach pojawiły się pod koniec XVIII wieku, ale adwokaci początkowo byli urzędnikami z ograniczonym zakresem uprawnień i obowiązków. Od 1879 roku zaczęto tworzyć samorządy adwokackie (izby adwokackie), a adwokatem mógł być prawnik z kwalifikacjami sędziowskimi. Dostęp Polaków do adwokatury był bardzo trudny, ale możliwy. W 1896 roku na Górnym Śląsku było 3 polskich adwokatów, a w 1903 roku – 6, a przed wybuchem I wojny światowej – kilkunastu. Za pierwszego polskiego adwokata na Górnym Śląsku uznaje się Paula Radwanskiego (Pawła Radwańskiego) z Pszczyny, który był przedstawicielem rodzimej inteligencji – pochodził z Chełmu Śląskiego, skończył pszczyńskie Gimnazjum, a od 1887 roku mieszkał w Pszczynie i angażował się w polskie życie narodowe. Tam też pracował jako adwokat (od 1924 roku także jako notariusz) do swej śmierci w 1929 roku. Sędziowie z okresu pruskiego mogli być na polskim Górnym Śląsku adwokatami, pod warunkiem, że przyjęli obywatelstwo polskie. Od 1924 roku dodatkowo wymagano od nich dwuletniej praktyki zawodowej jako sędzia, asesor, prokurator, podprokurator lub członek sądu administracyjnego (od 1927 roku od tego obowiązku zwolniony był ten, kto odbył dwuletnią służbę w wojsku polskim przed marcem 1921 roku).

[77] Gerichtsverfassungsgesetz vom 27. Januar 1877 (Dz. U. Rzeszy 1877, nr 4); Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1922 r. zapowiadające zmiany w ustroju sądownictwa w górnośląskiej części województwa śląskiego (Dz. U. 1922, nr 46, poz. 390); Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 1928, nr 12, poz. 93); T. Pietrykowski, *Sądownictwo polskie na Śląsku…*, s. 67, 72; B. Cybulski, *Geneza polskiego sądownictwa na Górnym Śląsku…,* s. 129–130; Z. Kiereś, S. Krupa, M. Węcki, *Z dziejów Temidy…,* s. 27, 36.

415:1326395417

Do połowy lipca 1926 roku adwokaci nie musieli znać języka polskiego, a w sądach mogli posługiwać się językiem niemieckim, więc do 1926 roku pozostał też w Pszczynie adwokat i notariusz z okresu pruskiego, Gustaw Siehr, który w 1922 roku wchodził nawet w skład Wydziału Izby Adwokackiej w Katowicach jako zastępca sekretarza[78].

W 1905 roku w Pszczynie adwokatami byli P. Radwanski, G. Siehr i Heinrich Brehme (pochodził z Saksonii, w Pszczynie był członkiem magistratu, zasiadał w zarządzie Wyższej Prywatnej Szkoły dla Dziewcząt i w zarządzie niemieckiego Kasyna, był członkiem powiatowego PCK, Niemieckiego Związku Floty w Pszczynie i Towarzystwa Upiększania Miasta). Ten ostatni w 1921 roku wyjechał z Pszczyny. Po I wojnie światowej do Pszczyny przybywali już tylko adwokaci narodowości polskiej, początkowo miejscowi. W latach 1918–1922 kancelarię adwokacko-notarialną w Pszczynie prowadził pochodzący z pobliskich Urbanowic Jan Mildner, późniejszy poseł. W 1922 roku jego praktykę przejął pochodzący z Brynowa (obecnie dzielnica Katowic) Paweł Kempka, jeden ze współtwórców ustroju autonomicznego województwa śląskiego i wieloletni poseł Sejmu Śląskiego. W 1924 roku wyprowadził się z Pszczyny, a miasto umieściło anonse o poszukiwaniu adwokata w prasie poznańskiej, dzięki czemu w 1925 roku do Pszczyny trafił Marian Pałka (pochodził z byłego zaboru austriackiego, ale aplikację zrobił na terenie byłego zaboru pruskiego – w Stargardzie). Był adwokatem, a w latach 1926–1934 był także notariuszem. Jak większość inteligencji, angażował się też społecznie – był zastępcą przewodniczącego Lokalnego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym, wiceprezesem Związku Oficerów Rezerwy Rzeczpospolitej Polskiej, sekretarzem Powiatowego Komitetu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, brał czyny udział w pracach Rady Powiatowej Rodziny Rezerwistów, a od 1929 roku był wiceburmistrzem Pszczyny[79].

---

[78] *Adwokatura (w okręgu Izby Adwokackiej w Katowicach),* „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości", nr 24 z dnia 15 XII 1922 r., s. 460; „Kalendarz Prawniczy na 1925 rok", oprac. J. Fidler, Warszawa 1925, s. 199; *Z okręgu Izby Adwokackiej w Pszczynie*, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości", nr 15 z dnia 15 VIII 1926 r., s. 340; *Księga adresowa województwa śląskiego (rok 1926/27)…*, s. 76; Z. Krzemiński, *Adwokatura polska w latach 1918–1939,* „Palestra" 1988, t. 32, nr 11–12, s. 65; F. Serafin, *Sądownictwo powszechne…*, s. 440; J. Polewka, *Początki i rozwój adwokatury polskiej na Górnym Śląsku*, „Palestra" 2004, t. 49, nr 5–6, s. 264–265, 271, 275; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 218; L. Krzyżanowski, *Sędziowie II Rzeczypospolitej…,* s. 56, 72, 223, 251–253; K. Kopciuch, *Adwokatura polska w okresie rozbiorów (uwagi historycznoprawne)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza" 2016, t. 18, s. 108–109; A. Feuß, *Radwański, Paweł:*: https://www.porta-polonica.de/pl/node/945, strona internetowa Cyfrowego Centrum Dokumentacji Kultury i Historii Polaków w Niemczech „Porta Polonica" (dostęp 3 IV 2021 r.), s. 27–28.

[79] *Adreßbuch des Kreises Pleß…*, s. 212; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 32, 207–211; L. Krzyżanowski, *Sędziowie II Rzeczypospolitej…,* s. 52, 54–56; J. Strońska-Przybyła, *Willa Brehme (ks. biskupa Bogedaina 6),* [w:] *Z dziejów pszczyńskich kamienic*…, s. 85; A. Krychowski, *Śląscy prawnicy o autonomii śląskiej w Drugiej Rzeczypospolitej,* „Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze" 2019, nr 10, s. 30; strona internetowa Biblioteki Sejmowej: https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000001039&find_code=SYS&local_base=ARS10 (dostęp 4 IV 2020 r.).

416:7848930893

Do 1926 roku, konkurencja w tym zawodzie była niewielka, gdyż adwokaci niemieccy wyjechali na zachód, a klientów w bogatym górnośląskim regionie nie brakowało. Dlatego wielu sędziów przechodziło do zawodu adwokata. Tak postąpił m. in. pochodzący z Galicji J. Piotrowski, który w latach 1923–1925 był sędzią w Pszczynie, a w latach 1926–1928 prowadził kancelarię adwokacko-notarialną na rynku w Pszczynie (w budynku Banku Ludowego), którą następnie przeniósł do Katowic. Był współzałożycielem w Pszczynie popularnego wśród prawników Związku Strzeleckiego i przez jakiś czas był jego prezesem, działał w Powiatowym Komitecie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, a w 1927 roku angażował się w pomoc powodzianom. Prywatnie był szwagrem sędziego K. Hemmerlinga i Franciszka Lercha (ich żony były siostrami). F. Lerch zawód sędziego porzucił jeszcze w okresie pruskim i został adwokatem i notariuszem w Opolu, a potem w Bytomiu. Był też radcą prawnym polskich instytucji i doradcą Polskiego Komitetu Plebiscytowego. W 1927 roku, kiedy zdjęto go z funkcji starosty pszczyńskiego, dołączył do grona pszczyńskich adwokatów-notariuszy, a w 1938 roku był członkiem rady w Naczelnej Radzie Adwokackiej w Warszawie. Potem w Pszczynie adwokatami zostali jeszcze Marian Hołoga (w 1930 roku, w latach 1933–1934 był też notariuszem) i Leopold Wyleżoł (w 1935 roku)[80].

Pod koniec lat dwudziestych XX wieku gdy wzrosła liczba adwokatów, wzmogła się konkurencja, a więc i dochody zaczęły się obniżać, choć nadal pozostały stosunkowo wysokie. W 1933 roku roczne obroty w kancelarii F. Lercha wynosiły 78 882 zł, M. Pałki – 62 137 zł, a M. Hołogi – 32 000 zł. Były to kwoty przewyższające wartość budynków, w których mieszkali. W tym czasie willa F. Lercha była oszacowana do celów podatkowych na 45 000 zł, a kamienica M. Pałki na 25 200 zł. Ale ludność ubożała, adwokaci otrzymywali mniej płatnych spraw, przed sądami musieli bezpłatnie reprezentować ubogich (od listopada 1933 roku do października 1934 roku pszczyńscy adwokaci otrzymali do prowadzenia łącznie 10 takich spraw, ale liczba spraw prowadzonych na podstawie prawa ubogich rosła). W 1934 roku zabroniono adwokatom być jednocześnie notariuszami i zakazano im udzielania porad prawnych, jeśli nie były związane z ze sprawami spornymi (uprawnienie to otrzymali notariusze). To także przyczyniło się do spadku wysokości adwokackich zarobków, co z kolei

[80] AP Pszczyna, M. Pszczyna, sygn. 2207, s. 111; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1926, s. 24; J. Handzel, *Pięciolecie sądownictwa…,* [b. p.]; „Kalendarz sądowy na 1929 rok", oprac. J. Kirkiczenko, M. Kraczkiewicz, Warszawa 1929, s. 181; „Kalendarz Sądowy na 1939 rok"…, s. 267; L. Krzyżanowski, *Kadry polskiego sądownictwa…,* s. 428; tenże, *Sędziowie II Rzeczypospolitej…,* s. 143, 445; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 212, 216, 220, 281, 288; *Wyszli stąd, podążali różnymi drogami*, strona internetowa Narodowego Instytutu Dziedzictwa: https://edd.nid.pl/wydarzenia/wyszli-stad-podazali-roznymi-drogami/ (dostęp 6 IV 2021 r.).

417:1068572626

spowodowało podnoszenie cen za usługi. Samorządy adwokackie, by ograniczyć liczbę nowych adwokatów, wymagały od nich wysokich kwot wpisowego – w połowie lat trzydziestych XX wieku wpisowe na Górnym Śląsku było najwyższe w Polsce i wynosiło 7 000 zł. Była to kwota, za którą w Pszczynie można było kupić np. 250 ton węgla kamiennego. W 1935 roku wprowadzono jednolitą w całej Polsce stawkę dla sędziów przechodzących do zawodu adwokata w wysokości 500 zł, co budziło obawy wojewody M. Grażyńskiego, że na Górny Śląsk zaczną napływać adwokaci z innych regionów, zwłaszcza pochodzenia żydowskiego. W katowickiej Izbie Adwokackiej liczba adwokatów wzrosła z 237 w 1935 roku do 278 w 1939 roku, a aplikantów z 63 do 88, ale do Pszczyny w tym czasie przybył tylko jeden nowy adwokat – Leopold Wyleżoł, w 1935 roku, po świeżo zdanym egzaminie aplikacyjnym. W latach 1935–1939 adwokatami w mieście byli: L. Wyleżoł, M. Pałka, F. Lerch i M. Hołoga W 1939 roku w Pszczynie było 4 adwokatów, nadal bardzo niewielu bo np. w Katowicach – 121, w Bielsku – 55, a w Chorzowie – 24[81].

W XIX wieku adwokat po 10 latach pracy w tym zawodzie mógł dodatkowo zostać notariuszem i wszyscy pszczyńscy adwokaci skorzystali z tej możliwości. W 1905 roku zawód notariusza wykonywali: G. Siehr i H. Brehme, a w 1934 roku: M. Pałka, F. Lerch i M. Hołoga. Łączenie obu zawodów w jednym ręku już w XIX wieku było krytykowane przez polskich prawników ze względu na konflikt interesów. W 1934 roku rozdzielono te zawody, a notariusz musiał mieć pięcioletnią aplikację notarialną albo 5 lat doświadczenia zawodowego jako sędzia lub prokurator. Liczbę i siedziby notariuszy określał Minister Sprawiedliwości. W województwie śląskim pozostało wówczas tylko 26 notariuszy (w 1938 roku było ich 39), a na terenie działania Sądu Grodzkiego w Pszczynie mógł być tylko jeden – został nim pochodzący z Małopolski Stanisław Czub, zwolennik obozu sanacyjnego, który przed przybyciem do Pszczyny był adwokatem w Lublińcu[82].

---

[81] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3209, s. 533; tamże, sygn.. 3293, s. 1; Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. Prawo o ustroju adwokatury (Dz.U. 1932, nr 86, poz. 733); „Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego" nr 30 z 26 VIII 1930 r., s. 400; „Kalendarz Sądowy na 1931 rok", oprac. J. Kirkiczenko, M. Kraczkiewicz, Warszawa [b. r. w.], s. 164; „Kalendarz Sądowy na 1936 rok"…, s. 312; „Kalendarz Sądowy na 1939 rok"…, s. 272; *Sprawozdanie Rady Adwokackiej i Sądu Dyscyplinarnego w Katowicach. Rok 1933/34*, Katowice 1934, s. 12–14, 30, 33, 36–37; *Sprawozdanie Izby Adwokackiej w Katowicach za rok 1934/35*, Katowice 1935, s. 9–10; Ustawa z dnia 4 maja 1938 r. Prawo o ustroju adwokatury (Dz.U. 1938, Nr 33, poz. 289); J. Handzel, *Pięciolecie sądownictwa…,* [b. p.]; *Sprawozdanie Izby Adwokackiej w Katowicach za rok 1934/35…*, s. 33, 52; T. Pietrykowski, *Sądownictwo polskie na Śląsku….,* s. 92; F. Serafin, *Sądownictwo powszechne…*, s. 440;J. Polewka, *Początki i rozwój adwokatury…,* s. 274; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 284, 296; L. Krzyżanowski, *Sędziowie II Rzeczypospolitej…,* s. 72, 223, 251–253; K. Kopciuch, *Adwokatura polska w okresie rozbiorów…,* s. 30.

[82] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. 1933, nr 84, poz. 609); *Sprawozdanie Rady Adwokackiej i Sądu Dyscyplinarnego w Katowicach. Rok 1933/34…*, s. 33, 36–37; „Kalendarz Sądowy na 1935 rok"…, s. 81; „Kalendarz Sądowy na 1939 rok"…, s.119; S. Gołąb, *Organizacja sądów powszechnych…*, s. 112–113; T. Pietrykowski, *Sądownictwo polskie na Śląsku….,* s. 96;

418:9910006298

Konkurencją dla wykształconych prawników były osoby prowadzące tzw. biura pisania podań. Mogły pisać podania do władz administracyjnych i sądów oraz występować w charakterze pełnomocników, ale niejednokrotnie udzielały też porad prawnych, więc prawnicy przeciwko nim protestowali. W 1933 roku ograniczono ich działalność do pisania podań do władz administracyjnych (za zgodą starosty) i do władz sądowych (za zgodą sądu okręgowego). Osoba, która zakładała takie biuro, musiała zdać egzamin ze znajomości ustroju i właściwości władz administracyjnych i sądowych oraz z poprawności pisania podań. W roku 1933 w Pszczynie legalnie działały 2 takie biura, a prowadzili je Teodor Buła (emerytowany urzędnik skarbowy) i Jan Laskiewicz, natomiast jedna osoba z Pszczyny i jedna ze Starej Wsi prowadziły taką działalność nielegalnie, zazwyczaj w zamian za wódkę. Do roku 1935 kolejne dwie osoby założyły takie biura: Ernest Holdinger i Jan Szczepański[83].

15. Więziennictwo

Kodeks karny z 1871 roku obok kary śmierci przewidywał kilka rodzajów kary pozbawienia wolności: ciężkie więzienie (Zuchthaus), więzienie (Gefängnis), areszt (Haft) i zatrzymanie (Einschließung). Na Górnym Śląsku te przepisy obowiązywały do 1932 roku. Potem przewidywano karę więzienia (powyżej 6 miesięcy) lub aresztu (od tygodnia do 5 lat). W nowym, polskim kodeksie karnym (tzw. Kodeksie Makarewicza) pojawiły się m. in.: przedawnienie, warunkowe zawieszenie kary, zatarcie skazania, uzależnienie winy od poczytalności sprawcy czynu i wprowadzono środki zapobiegawcze (np. domy pracy przymusowej, zakłady dla recydywistów, obowiązkowe leczenie dla osób psychicznie chorych, alkoholików i narkomanów). Przestępstwa podzielono na zbrodnie i występki, a wykroczenia zostały uregulowane w osobnym prawie o wykroczeniach[84].

F. Serafin, *Sądownictwo powszechne…*, s. 441;D. Malec, *Adwokatura a notariat w Drugiej Rzeczypospolitej: wybrane zagadnienia z dziejów obu instytucji: część I*, „Palestra" 2003, t. 48, nr 7–8, s. 168–170, 174; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 212; L. Krzyżanowski, *Sędziowie II Rzeczypospolitej…,* s. 254; R. Jastrzębski, *Analiza prawnoustrojowa samorządów zawodów prawniczych w Polsce w XX wieku,* Warszawa 2018, s. 41, 43, 46–49.

[83] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3194, s. 22, 58; Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o biurach pisania podań oraz o zakresie udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw (Dz. U. 1933, nr 31, poz. 269); *Sprawozdanie Rady Adwokackiej i Sądu Dyscyplinarnego w Katowicach. Rok 1933/34…*, s.14.

[84] H. W. F. Schäffer, *Kronika wolnego państwa stanowego…*, cz. 1–2, s. 93; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 lipca 1932 r, Kodeks Karny (Dz. U. 1932, poz. 60, nr 571); B. Spyra, T. Włodarska, *Historia Archiwum Książąt Pszczyńskich…*, s. 194; B. Spyra, T. Włodarska, *Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie*…, s. 97; B. Sopot-Zembok, *Obraz wsi pszczyńskiej…*, s. 16; B. Kloch, *Zarys dziejów sądownictwa…,* s 17–20; D. Łukasiewicz, *Przemiany przestępczości w Prusach w XVIII i XIX wieku (do 1871 roku)*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej" 2014, nr 3, s. 83, 90–91; K. Bradliński, *Polskie kodeksy karne okresu międzywojnia*, „Studenckie Zeszyty Naukowe", t. 21, nr 38, Lublin 2018, s. 37.

419:9662799313

Więziennictwo w II połowie XIX wieku traktowano jako element wymiaru sprawiedliwości, a do więźniów podchodzono już nie tylko jak winnych, ale też jak do osób potrzebujących pomocy, a w różnych miejscowościach działały towarzystwa pomocy osobom wychodzącym z więzień. W Pszczynie od 1890 roku działało Towarzystwo Pomocy dla Zwolnionych Więźniów i Osób z Zakładów Poprawczych (Kreisverein zur Fürsorge für Entlassene Strafgefangene und Korrigenden), które w 1913 roku miało 67 członków. W okresie międzywojennym istniało analogiczne, Towarzystwo Opieki nad Więźniami „Patronat". Miało charakter ogólnopolski, jeden z jego oddziałów obejmował apelację katowicką w tym i Pszczynę. W więzieniach wychowywano skazanych, m. in. poprzez przymusową pracę, np. na roli. Od około 1870 roku do lat dziewięćdziesiątych XIX wieku skazani pracowali głównie w obrębie więziennych murów ze względu na częste ucieczki, ale potem znów kierowano ich do pracy w rolnictwie. W okresie polskim osadzeni mieli obowiązek pracować, ale w praktyce w polskich więzieniach pracowało tylko około 20%–25% skazanych, co nie dziwi z uwagi na wysokie bezrobocie. Pracującym więźniom z zarobionych pieniędzy potrącano koszty utrzymania i wyżywienia. Nadal zdarzały się próby ucieczki, np. w 1925 roku z pszczyńskiego więzienia zbiegły dwie osoby (potem je złapano), a w 1937 roku jeden z więźniów uderzył dozorcę odłamaną nogą od łóżka, gdy ten przybył po pustą miskę z obiadu. Więzień usiłował zbiec, ale strażnik przy pomocy dwóch innych więźniów obezwładnił go[85].

Więzienie podlegało naczelnikowi Sądu, a od 1904 roku mieściło się nowym budynku, który tak jak w wielu innych pruskich miastach, znajdował się obok tegoż Sądu (obecnie ul. Bogedaina 16). W listopadzie 1922 roku strona polska przejęła więzienia, ale pruska ordynacja więzienna z 1898 roku obowiązywała nadal, aż do 1928 roku. Wtedy stworzono podział na więzienia przy sądach (np. w Pszczynie) oraz więzienia samodzielne. Wprowadzono też 3 klasy więzień – do klasy I należały zakłady dla nieletnich i samodzielne więzienia karne (Katowice i Cieszyn), do klasy II – samodzielne więzienia karno-śledcze mieszczące 150–300 więźniów (Mysłowice), a do III – samodzielne więzienia karno-śledcze do 150 osób (Rybnik,

[85] AP Kat, Pol Woj Śl, sygn. 567, s. 284; *Siebentes Jahrbuch des Schlesischen Gefangnis-Gesellschaft*, Breslau 1913, s. 24; *Pszczyna,* „Gazeta Mikołowska" nr 7 z dnia 11 IV 1925 r., s. 7; D. Janicka, *Więzienia w Toruniu w XVIII–XX wieku*, „Rocznik Toruński" 2003, s. 94, 103; K. Jackowska, *Przepisy Landrechtu pruskiego z 1794 r. dotyczące pogwałcenia moralności i zdrowia publicznego oraz nierządu*, „Studia z Dziejów Prawa i Państwa Polskiego" t. 10, 2007, s. 165; G. B. Szczygieł, *Praca więźniów w okresie międzywojennym – dolegliwość czy środek celowego oddziaływania,* „Miscellanea Historico-Iuridica" 2015, t. 14, z. 2, s. 298, 303-308; K. Chmielewski, M. Pająk, *Organizacja więziennictwa polskiego (1918–1939)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2017, t. 69, z. 2, s. 182–183.

420:1034098241

Lubliniec) i wszystkie więzienia przy sądach grodzkich, a więc i w Pszczynie. Była to systematyzacja stworzona w Polsce, niezaczerpnięta z żadnego z państw zaborczych[86].

Osoby niepełnoletnie umieszczane były w odrębnych oddziałach w więzieniach, a pod koniec XIX wieku zaczęły powstawać zakłady poprawcze dla nieletnich. Na późniejszych ziemiach polskich powstawało 6 takich zakładów, a wszystkie były na Pomorzu lub w Wielkopolsce. W 1936 roku w Polsce było 16 takich zakładów dla nieletnich, a młodzież z Pszczyny, zazwyczaj za włamania, umieszczano w Śląskim Krajowym Zakładzie Wychowawczym w Cieszynie (Zakład powstał w 1912 roku, a w okresie międzywojennym przeznaczony był dla 300 chłopców). Zdarzało się, że rodzice sami prosili o umieszczenie tam dziecka, z którym sobie nie radzili, a ksiądz proboszcz M. Bielok opiniował te wnioski. W 1935 roku dwóch przebywających w Zakładzie pszczynian uznano za umysłowo chorych i przeniesiono ich do Wejherowa do zakładu dla skazanych umysłowo chorych nieletnich obu płci[87].

16. Policja i zwalczanie przestępczości

Do połowy XVIII wieku obowiązek utrzymywania spokoju i bezpieczeństwa w miastach spoczywał na mieszczanach, a przy tłumieniu zamieszek czasem pomagali im hołomkowie (strażnicy zamkowi). Potem funkcjonował tzw. burmistrz policyjny, a w 1809 roku na podstawie ordynacji miejskiej (Städteordnung) utworzono podległe burmistrzowi obwody policyjne (Polizeibezirke). W 1905 roku służbę policyjną pełniły 3 osoby: Eduard (Edward) Mischuda, Franz Nocon (Franciszek Nocoń) i Johann Stephan. Dwóch pierwszych pracowało w policji miejskiej do 1934 roku jako wachmistrzowie Urzędu Policyjnego Miasta Pszczyny. Zajmowali się m. in. egzekwowaniem opłat targowych, nadzorowaniem porządku obejść, ściąganiem podatków, dostarczaniem nakazów płatniczych, przyjmowaniem skarg

[86] *Ordynacja więzienna z dnia 21 grudnia 1898 r. oraz dodatkowe rozporządzenia*, tłum. i oprac. L. Langer, Warszawa-Poznań 1922, s. 2; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa (Dz. U. 1928, nr 29, poz. 271–272); Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 czerwca 1928 r. o wykonaniu Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa (Dz. U. 1928, nr 64, poz. 591); Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego (Dz. U. 1931, nr 71, poz. 577); „Kalendarz Sądowy na 1939 rok"…, s. 83; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 144; F. Serafin, *Sądownictwo powszechne…,* s. 438; J. Szczepańczyk, *Rozwój przestrzenny miasta*, [w] Pszczyna…, t. 2, s. 27–28;. K. Chmielewski, M. Pająk, *Organizacja więziennictwa…*, s. 182–185;

[87] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3060, s. 34, 57, 68; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 153, s. 9, 78, 86; AP Kat, UWŚl, sygn. PO 2343, s. 5, 11; tamże, sygn. PO 2414, s. 19–20; S. Janicki, *Dziesięć lat przynależności Śląska…*, s. 305; I. Szewczyk, *Opieka nad dzieckiem przestępczym na ziemiach polskich w XIX wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych" t. 35, 2005, z. 2, s. 95, 99; D. Raś, *O poprawie winowajców w więzieniach i zakładach dla nieletnich (propozycje prawników, lekarzy, działaczy społecznych i pedagogów oraz rozwój więziennictwa do połowy XX wieku)*, Katowice 2006, s. 35, 37, 183.

421:6484903337

i zażaleń mieszkańców, a także udzielaniem pomocy w pisaniu podań do władz. W okresie międzywojennym w województwie śląskim w tym i w Pszczynie zaczęła funkcjonować osobna, autonomiczna struktura policyjna. W 1924 roku policjanci pszczyńscy używali jeszcze niemieckich mundurów, a Rada Miejska podjęła uchwałę nakazującą im pełnienie służby w ubraniach cywilnych, tylko czapka miała być służbowa. Urząd Policyjny obawiał się, że brak munduru wywoła deficyt szacunku do wachmistrzów. Ostatecznie zdecydowano zmienić w niemieckich mundurach guziki, a na czapkach umieszczono polskiego orła. Dopiero w budżecie na rok 1927/28 wyasygnowano pieniądze na nowe mundury, podobne do tych, które nosili policjanci wojewódzcy, ale z czerwonymi patkami na kołnierzu i czerwoną obwódką na naramiennikach. W 1936 roku funkcje wachmistrzów pełnili Józef Larysz i Jan Żelazo[88].

Urząd Policyjny Miasta Pszczyny posiadał własny areszt, który mieścił się w ratuszu (w 1933 roku składał się z jednego pomieszczenia). Więźniami komunalnymi często były osoby, na które nałożono kary pieniężne, a nie miały pieniędzy, by je zapłacić. W ostatnim kwartale 1925 roku w areszcie przebywało łącznie 27 osób w efekcie nałożonych kar karno-administracyjnych. Zatrzymani spędzali w areszcie średnio 3 dni. Aresztowani przynosili swoją żywność, ale ten, kto jej nie miał, otrzymał ją na koszt magistratu lub Urzędu Policyjnego. W 1934 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustaliło, że dzienny koszt utrzymania aresztowanego miał wynosić 1zł, przy czym 0,45 zł należało przeznaczyć na wyżywienie [89].

Do 1872 roku pan feudalny miał władzę policyjną na wsiach, a w latach 1657–1875 panowie na Pszczynie utrzymywali własną straż zamkową (tzw. wybrańców), której zadaniem była obrona całej ziemi pszczyńskiej. W 1872 roku na wsiach utworzono okręgi urzędowe (Amtsbezirke), do których należały sprawy policyjne w zakresie podobnym jak w obwodach policyjnych w miastach. Po zmianie państwowości istniały nadal jako urzędy okręgowe, ale odebrano im część uprawnień na rzecz starosty powiatu. Naczelnicy urzędów okręgowych mieli nadal uprawnienia m. in. do wymierzania kar policyjnych, zarządzenia tymczasowego aresztowania i sprawowania nadzoru nad życiem gospodarczym. W 1905 roku na terenie powiatu pszczyńskiego działały 44 okręgi urzędowe, z których aż 7 miało siedzibę w Pszczynie

[88] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3037, s. 1, 6, 10–13, 24; tamże, sygn. 3138 – pismo Urzędu Policyjnego do Starostwa Pszczyńskiego z dnia 24 VI 1936 r.; *Adreßbuch des Kreises Pleß…,* s. 15l; L. Musioł, *Pszczyna…*, s. 463–464; M. Ujdak, *Samorząd,* [w:] *Województwo śląskie…,*. s. 56–57; H. Nocoń, *Inteligencja…*, s. 241-242; K. Dąbrowski, *Ewolucja pojęcia policji w kontekście genezy żandarmerii w Niemczech*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2016, t. 25, nr 3, s. 212, 215.

2. [89] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3054**,** s. 87; tamże, sygn. 3055, s. 2, 4, 12; Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 marca 1934 r. w sprawie kosztów utrzymania w więzieniach i aresztach gminnych osób tymczasowo aresztowanych i osób skazanych, (Dz. U. 1934, nr 23, poz. 175).

422:1153445663

(Stara Wieś, Goczałkowice, Pszczyna, Pszczyna-Zamek, Radostowice, Rudołtowice i Piasek), a pierwsze 6 miało tego samego naczelnika, którym był niejaki Dombek. W 1923 roku w Pszczynie siedzibę miało 8 urzędów okręgowych, a obejmowały swym zasięgiem fragmenty dzisiejszej Pszczyny – Urząd Okręgowy Pszczyna-Zamek (należało do niego m. in. 10 obszarów dworskich, w tym 3 na terenie dzisiejszej Pszczyny: Pszczyński Zamek, Siedlice i Stara Wieś) oraz Urząd Okręgowy Stara Wieś (obejmował gminę Stara Wieś i obszar dworski Stara Wieś Książęca). W grudniu 1925 roku wszystkie 8 urzędów okręgowych połączono w jeden o nazwie Urząd Okręgowy Pszczyna (od 1933 roku Okręg Urzędowy Pszczyna). W jego skład w 1936 roku wchodziło 20 gmin wiejskich, w tym Stara Wieś. Naczelnikiem Urzędu był Józef Plewnia, który jednocześnie był urzędnikiem stanu cywilnego dla 4 urzędów: Ćwiklice, Stara Wieś, Goczałkowice i Piasek (od 1923 roku wszystkie 4 miały siedzibę przy Urzędzie Okręgowym). Sekretarzem Okręgu Urzędowego był Alojzy Piltok, a oprócz nich w 1936 roku pracowały tam 3 osoby. W 1938 roku okręgi urzędowe zostały zlikwidowane[90].

Na wsiach, które nie były objęte władzą policyjną pana feudalnego, porządku strzegła utworzona w 1812 roku żandarmeria konna, która była częścią wojska. Cały powiat kontrolowało zazwyczaj 2–3 żandarmów konnych, zaś w przypadku rozruchów pomagało im regularne wojsko. Jedna ze stacji żandarmerii miała siedzibę w Pszczynie. W 1918 roku żandarmeria stała się częścią policji państwowej i podlegała landratowi[91].

Policja państwowa tworzyła się dopiero w XIX wieku. Pod koniec XIX wieku w jej ramach zaczęto tworzyć policję polityczną, m. in. utworzono Królewski Komisariat Graniczny (Königliches Grenzkommisariat) w Bytomiu, któremu podlegał cały Górny Śląsk. W terenie działali konfidenci i prowokatorzy opłacani ze specjalnego funduszu. Zajmowała się głównie walką z polskością oraz z centrowcami i socjaldemokratami. Jednym z przykładów jej działalności były przeszukania i aresztowania polskich działaczy narodowych, które odbyły się po zjeździe polskich chórów we wrześniu 1909 roku w Zadolu (obecnie część Katowic-Ligoty). M. in. przeszukano pomieszczenia chóru „Lutnia" w Pszczynie, który miał siedzibę w budynku Banku Ludowego i znaleziono tam pisma dotyczące historii Polski. Dyrektora Banku Paula

[90] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 207–208; H.W.F. Schäffer, *Kronika wolnego państwa stanowego…*, cz. 1–2, s. 32;.*Adreßbuch des Kreises Pleß…,* s. 58; Z *Pszczyńskiego*, Gazeta Mikołowska nr 40 z dnia 28 XI 1925 r., s. 5; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 497; J. Kruczek, *Wybrańcy pszczyńscy 1757–1875,* „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie", t. 1, 1982, s. 15, 18; M. Ujdak, *Samorząd…,* s. 56–57; B. Jeske-Cybulska , *Książęta pszczyńscy…*, s. 12–13; J. Polak, *Poczet panów i książąt pszczyńskich,* cz. 1 *(Od Heleny Korybutówny do Jana Erdmana Promnitza)*, Pszczyna 2007, s. 169; tenże, *Poczet…,* cz. 2., s. 159–160; K. Dąbrowski, *Ewolucja pojęcia policji…*, s. 214

[91] L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 465; D. Łukasiewicz, *Przemiany przestępczości w Prusach…,* s. 79–82; K. Dąbrowski, *Ewolucja pojęcia policji…*, s. 212–215.

423:6979459139

Wierę oraz członków zarządu: Johanna Kendziora, Theodora Lewandowskiego, Stanislausa Szoppę i Johanna Skowrona postawiono przed sądem, a ten skazał ich na kary pieniężne, które mogli zamienić na kary aresztu. Od 1922 roku policja polityczna była w gestii jednego z oddziałów nowopowstałej Policji Województwa Śląska (PWŚl), który działał pod kryptonimem IV-D i zajmował się szeroko rozumianą kontrolą życia społeczno-politycznego, a policjanci tego oddziału pracowali w cywilnych ubraniach. Były to osoby często brutalne wobec osób podejrzanych o działalność wywrotową. W powiatach istniały agentury tego Oddziału, a w pszczyńskiej pracowali: Karol Miś (kierownik), Jan Mandzel, Bernard Mróz i Leopold Kocima. W październiku 1923 roku sprawy polityczne przeszły spod władzy policji pod władzę starostów, a policja przestała się orientować w sprawach politycznych na swoim terenie, więc we wrześniu 1924 roku powołano Śląski Urząd Policji Politycznej, zaś dotychczasowa agentura informacyjna stała się jego ekspozyturą. W 1925 roku pracowało w niej 5 osób: Piotr Szymońda (kierownik), Emanuel Nocoń (zastępca kierownika), B. Mróz, Wilhelm Śmietana i Jan Kukla, w 1926 roku – 6. W maju 1927 roku Policję Polityczną zlikwidowano, a kompetencje ekspozytur przejęły starostwa (w zakresie spraw informacyjno-sprawozdawczych) i komendy powiatowe PWŚl (w sprawach prewencyjno-represyjnych)[92].

W 1872 roku wyodrębniono policję kryminalną. Na początku XX wieku poza policją komunalną istniały więc policja państwowa (Staatspolizei), kryminalna (Kryminalpolizei) i porządkowa żandarmeria krajowa (Landjäger). Ze względu na różne zamieszki w Republice Weimarskiej po I wojnie światowej (np. powstanie Spartakusa w Berlinie, powstania śląskie), w drugiej połowie 1919 roku Niemcy utworzyli odrębną paramilitarną policję bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei), która we wrześniu 1920 roku na Górnym Śląsku została zlikwidowana i zastąpiona Policją Plebiscytową (Abschtimmungspolizei), a ta z kolei wkrótce została przemianowana na Policję Górnego Śląska. Część jej policjantów wstąpiła potem do utworzonej przez powstańców śląskich w maju 1921 roku Żandarmerii Górnego Śląska, inni walczyli w III powstaniu śląskim. Żandarmeria powstańcza zajmowała się głównie pomocą sądom polowym i wykonywała czynności śledcze (głównie przesłuchiwała świadków i podejrzanych). Część dzisiejszej Pszczyny podlegała posterunkowi żandarmerii polskiej w Goczałkowicach (m. in. Stara Wieś i przysiółki: Grzebłowiec, Siedlice i Kempa), a część

[92] *W sprawie pamiętników szpiega*, „Kuryer Śląski" nr 257 z dnia 7 XI 1909 r., s. 1; J. Krupiński, *Policja pruska przeciwko Górnoślązakom*, „Przegląd Zachodni" 1979, nr, 5–6, s. 191–195, 206–208; A. Mamot, *O roli Policji Politycznej na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym,* „Res Politicae", red. H. Ćwięk, t. III, Częstochowa 2009, (seria: „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie"), s. 101–110; E. Długajczyk, *Agendy polityczno-śledcze…,* s. 42, 45–46, 48, 52; B. Kayzer, Z. B. Kayzer, *Kadry urzędów bezpieczeństwa publicznego i ich rozmieszczenie w autonomicznym województwie śląskim w latach 1922–1939*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen. T. Kościuszki" t. 161, 2011, nr 3, s. 275–277, 286–287.

424:5094577474

posterunkowi w Jankowicach (m. in. Kolonia Christjana i Chuchółka). Ponadto posterunek w Tychach miał żandarmerię konną, która obejmowała swym zasięgiem cały powiat pszczyński. Po zakończeniu powstania część żandarmów wróciła do Policji Górnego Śląska, którą oficjalnie zlikwidowano 17 czerwca 1922 roku i tego samego dnia powstała Policja Województwa Śląskiego, a uroczyste przejęcie policji w Pszczynie przez PWŚl nastąpiło 27czerwca 1922 roku pod kierownictwem Karola Gaszczyka (Gąszczyka). PWŚl skupiała się na walce z przestępczością pospolitą i kryminalną. W jej skład weszli policjanci Policji Górnego Śląska, część powstańców śląskich i członkowie straży gminnej (ochotniczej formacji, która działała na wsiach po trzecim powstaniu śląskim)[93].

Na czele PWŚl stała Komenda Główna w Katowicach, której podlegały komendy powiatowe. Znaczną władzę policyjną miał starosta, który mógł m. in. wydawać rozporządzenia policyjne na podległym mu terenie. Komendom powiatowym podlegały komisariaty w miastach lub posterunki na wsiach i w małych miasteczkach. Liczba posterunków i komisariatów ulegała zmianie – w 1924 roku w powiecie pszczyńskim było 29 posterunków, w 1926 roku – 26 i komisariat w Pszczynie, a w 1929 roku – 22 posterunki oraz 2 komisariaty (w Pszczynie i w Mikołowie). Komisariat w Pszczynie obejmował: Pszczynę, Starą Wieś, Jankowice, Studzienice, Czarków, Piasek i Ćwiklice, a około 1930 roku komisariaty zostały przemianowane na posterunki oficerskie. Komisariaty i posterunki podzielone były na obwody służbowe, w których dwu- lub trzyosobowe patrole piesze pełniły służbę patrolowo-obchodową[94]

[93] AP Kat, Pol Woj Śl, mikrofilm F 12 879 (sygn. 25), s. 20; J. Polak, *Powrót Pszczyny do Polski – czerwiec 1922*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie", t. 2, Pszczyna 1983, s. 112; F. Serafin, *Udział mieszkańców Bierunia Starego w walce o narodowe wyzwolenie Górnego Śląska w latach 1919–1921*, Bieruń 1991, s. 10; J. Szermański, *Policja województwa śląskiego w latach 1922–1926,* Bielsko-Biała 1995, s. 20; J. Mikitin, G. Grześkowiak, *Policja województwa śląskiego (1922–1939),* Warszawa 2008, s. 9–12; E. Długajczyk, *Agendy polityczno-śledcze Policji Województwa Śląskiego w latach 1922–1939*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" nr 6, Katowice 2010, s. 37; R. Kaczmarek, *I wojna światowa…,* s. 389.

[94] AP Kat, UWŚl, sygn. 418, s. 55; Ustawa o organizacji Policji Wojewódzkiej z dnia 17. czerwca 1922 roku (Dz. U. Śl. 1922, nr 1, poz. 4); *Księga adresowa województwa śląskiego (rok 1926/27)…*, s. 76*; Powiat Pszczyna,* „Kalendarzyk Policji Województwa Śląskiego na 1929 rok", red. J. Jeziorski, Cieszyn, [b. r. w.], s. 232–238; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 465; B. Kayzer, *Specyfika policji województwa śląskiego w strukturze aparatu państwowego Drugiej Rzeczypospolitej,* [w:] *Rola i miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej (materiały sesji naukowej zorganizowanej w dniach 15–16 czerwca 1992 roku w 70 rocznicę przyłączenia części odzyskanego Górnego Śląska do Macierzy)*, red. M. W. Wanatowicz, Bytom-Katowice 1995, s. 239–240; M. Mączyński, *Policja państwowa w II Rzeczypospolitej (organizacyjno prawne podstawy funkcjonowania)*, Kraków 1997, s. 29; tenże, *Zasady naboru i kwalifikacji kandydatów do służby w Policji Państwowej w latach 1919–1945,* [w:] *Policja państwowa w Drugiej Rzeczypospolitej (wybrane aspekty organizacji i funkcjonowania),* red. A. Tyszkiewicz, Kraków 2015, s. 48–49; J. Strońska-Przybyla, *Powiatowa Komenda Policji Województwa Śląskiego w Pszczynie*, „Głos Pszczyński" 2004, nr 14, s. 10; H. Nocoń, *Inteligencja...,* s. 241; J. Mikitin, G. Grześkowiak, *Policja województwa śląskiego…*, s. 22, 31; G. Grześkowiak, *Rys historyczny policji województwa śląskiego 1922–1939,* artykuł na stronie internetowej Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939": http://www.osrp1939.policja.katowice.pl/rp1939_1.htm (dostęp 14 III 2017 r.).

425:6574580791

Posterunki zajmowały się także pracą dochodzeniowo-śledczą w sprawach mniejszej wagi, np. prowadziły dochodzenia wypadkowe, a sprawami większej wagi (morderstwa, podpalenia, włamania, większe kradzieże i oszustwa na wielką skalę) zajmował się Urząd Śledczy, który powstał w kwietniu 1924 roku, a jedna z ekspozytur działała w Pszczynie. Jej kierownikiem został Emil Hain. Dochodziło jednak do sporów kompetencyjnych, więc już w 1925 roku zlikwidowano Urząd Śledczy, a większość jego uprawnień przejęła PWŚl. Ponownie Urząd Śledczy powstał w 1928 roku, ale tym razem w ramach Komendy Głównej i połączył w sobie dotychczasową policję kryminalną oraz policję polityczną. Miał wydziały śledcze w Katowicach i w Królewskiej Hucie, a w pozostałych powiatach czynności policyjno-śledcze wykonywały komendy powiatowe, komisariaty i posterunki. W 1929 roku w powiecie pszczyńskim przewidzianych było 10 etatów dla funkcjonariuszy śledczych, a faktycznie zatrudnionych było 8 osób. Poziom bezpieczeństwa publicznego w powiecie w tym czasie oceniano jednak jako dobry[95].

Policjanci PWŚl rekrutowali się głównie spośród rodzimej ludności śląskiej – w 1926 roku 58% szeregowych policjantów rekrutowało się spośród Górnoślązaków i 12% spośród mieszkańców Śląska Cieszyńskiego, zaś spośród oficerów 33% było Górnoślązakami, a 37% pochodziło ze Śląska Cieszyńskiego. Policjant musiał mieć obywatelstwo polskie, odpowiedni wzrost i budowę ciała, być młody (przyjmowano osoby w wieku 23–35 lat, a od 1933 roku – 21–35 lat), znać język polski i umieć liczyć. Policjanci kończyli szkoły policyjne: w Świętochłowicach (funkcjonowała w latach 1922–1926), Bielsku (1924–1925), Królewskiej Hucie (1925–1926) lub w Katowicach (1924–1936). Wykształcenia średniego wymagano jedynie od oficerów, a wyższego – od komendantów[96].

Wielu policjantów wywodziło się spośród powstańców śląskich, więc nie posiadali odpowiedniego przygotowania do pracy w policji. Nie dziwi zatem, że policjanci nie byli wzorem do naśladowania. W samym 1924 roku w województwie śląskim dyscyplinarnie zwolniono z pracy 67 policjantów i wymierzono im kilkaset kar, najwięcej za pijaństwo (171), za opuszczenie służby (154) i inne wykroczenia służbowe (125). Do tego dochodziły kary za niedbalstwo służbowe, niesubordynację, nieodpowiednie zachowanie się na służbie lub poza służbą, nadużycie władzy, ucieczki aresztantów i inne. Policjanci musieli chodzić w służbowych mundurach nawet po pracy, a często odwiedzali w nich restauracje o złej

[95] AP Kat, UWŚl, sygn. 418, s. 56; B. Kayzer, *Policja województwa śląskiego w latach 1922–1939 (zagadnienia organizacyjne)*, [w:] *Województwo śląskie…*, s. 449–452; E. Długajczyk, *Agendy polityczno-śledcze…,* s. 50–54.
[96] J. Szermański, *Policja województwa…,* s. 23–25, 42; H. Nocoń, *Inteligencja....,* s. 242l J. Mikitin, G. Grześkowiak, *Policja autonomicznego województwa śląskiego,* Katowice 2014, s. 22, 31, 55.

426:6991030103

reputacji – zazwyczaj chodziło o takie, w których często przebywały osoby wrogo usposobione do państwa polskiego albo właściciele uważali się za Niemców, rzadziej były to miejsca, których właściciele byli karani albo podejrzani w sprawach karnych. W sierpniu 1924 roku na liście lokali wrogo usposobionych wobec państwa polskiego i „nie liczących się z mundurem policjanta" znalazły się 4 restauracje z Pszczyny i jedna ze Starej Wsi, a w marcu 1925 roku – 12 lokali z Pszczyny i jeden ze Starej Wsi[97].

Liczba etatów policyjnych, która wzrastała w okresie pruskim, by zapewnić odpowiednie bezpieczeństwo, pod polskimi rządami spadała. Prawdopodobnie na tę decyzję wpłynęły kwestie finansowe. W grudniu 1923 roku policja w powiecie pszczyńskim zatrudniała 184 osoby (4 wyższych funkcjonariuszy, 173 niższych i 7 pracowników nie będących funkcjonariuszami), w 1924 roku – 176 osób (w tym 171 funkcjonariuszy), a w 1929 roku obsadzonych było 145 etatów funkcjonariuszy. W Komendzie Powiatowej pracowało tylko kilka osób, np. w 1936 roku – 9. Komendantami powiatowymi byli kolejno: Roman Niżankowski (1922–1925), Franciszek Kałuża (1925–1927), Leopold Potyka (1927–1932), Witold Szary (1932–1938) i Franciszek Pudełko (1938–1939). Zastępcą komendanta był początkowo K. Gaszczyk, jeden ze współorganizatorów policji w powiecie pszczyńskim, który w1927 roku zmarł[98].

Po zmianie państwowości stan bezpieczeństwa w województwie śląskim początkowo uległ pogorszeniu. Rosła liczba kradzieży i napadów z bronią w ręku, a sprawców rzadko wykrywano. Gdy potem doinwestowano górnośląską policję, a policjanci poczuli się bardziej zmotywowani do pracy, wzrosła wykrywalność przestępstw. W 1924 roku policjanci doczekali się jednolitego umundurowania i nowej broni, a część komisariatów wyposażono w telefony. Pomiędzy rokiem 1928 a 1930 zaopatrzono policjantów w lekkie mundury letnie, co było wówczas nowością. Pod koniec lat dwudziestych XX wieku wybudowano 4 budynki dla policji, m. in. latach 1929–1930 powstał nowy budynek w Pszczynie (obecnej ul. Bogedaina 18), wcześniej Powiatowa Komenda miała siedzibę w budynku dawnej szkoły żydowskiej[99].

[97] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3176, s. 131; AP Kat, Pol Woj Śl, sygn. 56, s. 8, 30–32; J. Szermański, *Policja województwa…,* s. 23–25, 27,31, 42; J. Mikitin, G. Grześkowiak, *Policja autonomicznego województwa śląskiego…*, s. 22, 31, 55.

[98] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2207, s. 187; AP Kat, UWŚl, sygn. 418, s. 56; AP Kat, Pol Woj Śl, mikrofilm F 12 879 (sygn. 25), s. 245; *Pszczyna,* Gazeta Mikołowska nr 31 z dnia 26 IX 1925 r., s. 8; *Księga adresowa województwa śląskiego (rok 1926/27*)…, s. 76; B. Kayzer, *Policja województwa…*, s. 447; J. Szermański, *Policja województwa…,* s. 23–25, 42; J. Strońska-Przybyla, *Powiatowa Komenda Policji…,* s. 10; H. Nocoń, *Inteligencja...,* s. 242; J. Mikitin, G. Grześkowiak, *Policja autonomicznego województwa śląskiego…*, s. 22, 31, 55.

[99] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn.. 3024, s. 56, M Pszczyna, St Pszcz, sygn. 132, s. 19, 81; tamże, sygn. 1, s. 135; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 15 938 (sygn. 223). s 105; J. Szermański, *Policja województwa…,* s. 27; J. Strońska-

427:4816425393

Po zmianie państwowości posterunek PWŚl w Pszczynie otrzymał w ratuszu 3 cele z przeznaczeniem na areszt. Miejsce to wymagało jednak remontu, gdyż w celach były uszkodzone piece, w oknach brakowało szyb, nie było prycz, dzbanków i wiader, a dodatkowo aresztowani często niszczyli cele i znajdujący się w nich sprzęt (uszkadzali tynki, okna, nocniki, dzbanki, lampy itp.) W 1923 roku, gdy jeden z aresztowanych zniszczył sprzęty w celi i uszkodził okno, a inny rozebrał piec kaflowy oraz część ściany i zbiegł, policja zagroziła magistratowi, że jeśli nie wykona potrzebnych napraw i nie zakupi odpowiedniego sprzętu, nie będzie aresztować osób dopuszczających się w mieście przestępstw. Motywowano to tym, iż panujące w areszcie warunki mogłyby negatywnie wpływać na stan zdrowia osadzonych. Latem 1925 roku dokonano niezbędnych napraw w celach, a w 1926 roku zakupiono nowe sienniki i prycze przymocowano do ścian. W 1930 roku areszt przeniesiono do piwnic nowego budynku policji[100].

PWŚl w ciągu roku wykrywała w województwie śląskim od kilku do kilkudziesięciu przypadków szpiegostwa lub zdrady państwa, jednak najwięcej wykrywanych przez nią przestępstw miało charakter pospolity, a były to głównie kradzieże, pobicia, rozboje, rzadziej gwałty, podpalenia, fałszerstwa czy morderstwa. W latach 1922–1926 wykrywalność sprawców przestępstw pospolitych w województwie śląskim wynosiła blisko 75%, przy czym najniższa była wykrywalność sprawców podpaleń (42%), a najwyższa – pobić (prawie 99%)[101].

Najczęstszym przejawem przestępczości niezmiennie pozostawał zabór mienia, np. z początku XX wieku zachowały się informacje o kradzieżach w Pszczynie pieniędzy, broni, odzieży, znaczków pocztowych, a nawet zamka z karabinu ułańskiego. W okresie polskim w mieście kradzieży podlegały głównie: pieniądze, weksle, książeczki oszczędnościowe, broń, zegarki, płyty gramofonowe, alkohol, tytoń, żywność, zboże, drobną zwierzynę, odzież, obuwie, bieliznę i pościel. Złodzieje nie gardzili także biletami kolejowymi, a nawet zrabowali przyrządy introligatorskie z pszczyńskiej Szkoły Ćwiczeń i maszynę do pisania, którą magistrat wypożyczył Towarzystwu Czytelni Ludowych. Łatwym łupem dla złodziei, którymi często byli włóczędzy, były rowery. Ukradziony rower zazwyczaj rozbierano na części, które czasem montowano do innych rowerów. Często kradziono też druty telegraficzne, biegnące wzdłuż torów kolejowych, ale przedstawiciele kolei informowali policję o zdarzeniu dopiero wówczas,

Przybyła, *Powiatowa Komenda Policji…,* s. 10; taż, *Komenda Policji (ul. Księdza biskupa Bogedaina 18),* [w:] *Z dziejów pszczyńskich kamienic…*, s. 94–95.

[100] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3054, s. 17, 26, 47, 73–74, 89–95; J. Strońska-Przybyla, *Powiatowa Komenda Policji…,* s. 10; taż, *Komenda Policji (ul. Księdza biskupa Bogedaina 18)*, [w:] *Z dziejów pszczyńskich kamienic…*, s. 94–95.

[101] AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 132, s. 19, 81; J. Szermański, *Policja województwa…,* s. 37–40.

428:7221564382

gdy nie udało im się samym ustalić sprawców, czyli wówczas, gdy ślady zazwyczaj były już zatarte[102].

Przestępczość szerzyła się zwłaszcza w czasie kryzysu gospodarczego, a rodzaj popełnianych przestępstw był podobny jak w poprzedniej epoce. Poza kradzieżami kwitło fałszerstwo żywności, podrabianie dokumentów, przemyt (w okresie pruskim były to często produkty rolne lub nielegalna prasa, w okresie polskim głównie denaturat i eter, które w Czechosłowacji i Niemczech były tańsze), zdarzały się przypadki pedofilii (np. w 1934 roku palacz z zamku książęcego dopuszczał się obcowania z 4 dziewczynkami w wieku 10–11 lat, a w 1936 roku pewien murarz z Pszczyny obcował cieleśnie ze swą nieletnią pasierbicą oraz z nieletnią córką). Zachowały się też w aktach wzmianki o nielegalnym posiadaniu broni, np. Stanisław Krzyżowski jeszcze w 1930 roku miał karabin z czasu powstań, 3 skrzynki amunicji do karabinu maszynowego i naboje do karabinu ręcznego, choć w czerwcu 1922 roku ludność miała obowiązek oddać posiadaną broń i amunicję policji, a ta w 1926 roku przekazała ją wojsku. W 1933 roku odebrano nielegalnie posiadaną broń dwóm kupcom mieszkającym w Pszczynie. Częste były bójki, niejednokrotnie z błahych powodów, a kończyły się tragicznie, np. w 1911 roku w okolicach strzelnicy z nieznanej przyczyny robotnik zaatakował nożem mieszkańca Starej Wsi, a następnie go postrzelił. W okresie międzywojennym mieszkaniec przysiółka Grzebłowiec podźgał nożem innego pszczynianina za to, że ten pasł krowy na jego gruncie, a w 1930 roku na obecnej ulicy Mikołaja Kopernika mężczyzna został pobity ze skutkiem śmiertelnym przez swego brata i ojca za to, że chciał się ożenić z biedną dziewczyną. Na pogrzebie pszczynianie obrzucali matkę zmarłego błotem, śniegiem i kamieniami, uznając ją za podżegaczkę. W 1934 roku przed jedną z gospód 5 członków VB z niewiadomych przyczyn uderzyło tępym narzędziem w głowę policjanta, krzycząc jednocześnie: „ty ciulu – poltoniu", a potem: „co chcesz ty ciulu?". W 1937 roku na dworcu w Pszczynie mieszkaniec Jankowic podźgał nożem mieszkańca Pszczyny z powodów osobistych, a w styczniu 1939 roku dwóch nietrzeźwych bezrobotnych zaczepiało na ulicy Dworcowej ludzi, w tym jednego z urzędników, który w odwecie zastrzelił jednego z zaczepiających[103].

[102] AP Kat, UWŚl, sygn. 840, s. 16–17; AP Kat, Pol Woj Śl, sygn. 254, s. 39–43, 100; *Z Pszczyńskiego*, „Straż nad Odrą" nr 3 z dnia 6 I 1910 r., s. 4; *Pszczyna,* „Straż nad Odrą" nr 31 z dnia 12 III 1912 r., s. 3; *Pszczyna*, „Straż nad Odrą" nr 70, 12 VI 1912, s. 3; *Pszczyna*, „Straż nad Odrą" nr 136, 12 XI 1912, s. 4; *Pszczyna*, „Straż nad Odrą" nr 142, 26 XI 1912, s. 3; B. Kayzer, *Policja województwa śląskiego …*, s. 449–452; D. Łukasiewicz, *Przemiany przestępczości w Prusach…,* s. 86–89.

[103] AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 130, s. 17; tamże, sygn. 140, s. 59–62, 65–69, 135–136; AP Kat, Pol Woj Śl, mikrofilm F 12 900 (sygn. 132), s. 7; tamże, sygn. 254, s. 338; tamże, sygn., 284, s. 296, 301; tamże, sygn. 566, s. 9, 207, 251; tamże, tamże, sygn. 567, miejsc wiele; *Pszczyna*, „Głos nad Odrą" nr 3 z dnia 6 I 1912 r., s. 6; „Plesser Kreisblatt (Orędownik na Powiat Pszczyński)" 1922., s. 116, 132; *Samosąd tłumu*, „Polska Zachodnia"

429:1032926918

Po zmianie państwowości na Górnym Śląsku, w tym w Pszczynie, pojawiły się konflikty dzielnicowe, co wcześniej nie zdarzało się tak często. Przybyła do Pszczyny ludność z innych dzielnic Polski zajmowała miejsca pracy, miała lepsze stanowiska i próbowała narzucić ludności miejscowej swe poglądy. W 1924 roku na zebraniu chadecji w Pszczynie stwierdzono: „Pełno obcych na stanowiskach urzędniczych, wszystkie najlepsze stanowiska pozajmowali ludzie z Galicji a u nas mamy dość dobrego materiału na urzędników". W późniejszym okresie ludność napływowa opowiadała się zazwyczaj za sanacją, co również wzmagało konflikty wewnętrzne. W 1932 roku młody urzędnik magistratu pszczyńskiego przygotował zamach na radnego miejskiego, Maksymiliana Treszczyńskiego. Zapytany dlaczego chciał go zabić, odpowiedział: „Bo to gorol. Gorole przyszli na Śląsk i chleb nam odbierają. On też głosował w magistracie, aby urzędnikom obniżono płacę"[104].

Do częstych przewinień należały podpalenia. Corocznie w powiecie pszczyńskim wybuchało kilkadziesiąt pożarów, a co najmniej kilkanaście procent z nich było efektem podpaleń. Wiele budynków, które uległy spaleniu, było ubezpieczonych, dlatego też zdarzało się, że do podpalenia dochodziło na prośbę właściciela w zamian za korzyści majątkowe. Wiadomo, że taka sytuacja miała miejsce w Pszczynie w 1930 roku[105].

Od początku XX wieku pojawiały się w Pszczynie samochody. Początkowo nie było ograniczenia prędkości, ale dla bezpieczeństwa mieszkańców wprowadzono w 1926 roku takie ograniczenie dla samochodów ciężarowych do 6 km na godzinę, a policja otrzymała 2 zegary do pomiaru tej prędkości. W połowie 1930 roku wprowadzono na terenie województwa śląskiego jednolite przepisy dotyczące maksymalnej prędkości pojazdów mechanicznych, które pozwalały w terenie zabudowanym samochodom ciężarowym rozwijać szybkość do 16 km/h, lub 20 km/h w zależności od obręczy kół, a samochodom osobowym do 35 km/h. W 1934 roku podwyższono maksymalną szybkość, ale mimo to ograniczenia prędkości nie były przestrzegane, a to z kolei powodowało liczne wypadki[106]

nr 47 z dnia 17 II 1930 r., s. 5; *Skandalöse Vortälle bei der Beerdigung des ermordeten Machalitza in Pleß*, „Kattowitzer Zeitung" nr 39 z dnia 17 II 1930 r., s. 7; *Echa ohydnego morderstwa w Pszczynie*, „Polonia" nr 1975 z dnia 5 IV 1930 r., s. 6.; J. Jeziorski, *Przemyt eteru i denaturatu*, „Kalendarzyk Policji Województwa Śląskiego 1935", red. J. Jeziorski, Katowice-Mikołów [b. r. w.], s. 214; *Pobili się na dworcu w Pszczynie. Stare porachunki osobiste*, „Polonia" nr 4 478 z dnia 4 IV 1937 r., s. 11; D. Musioł, *Bezrobocie w Pszczynie…,* s. 125.

[104] AP Kat, UWŚl, sygn. 447, s. 94; Wspomnienia Franciszka Szczepańczyka: http://simonmuzykant.blogspot.com/2008/10/wspomnienia-mojego-dziadziusia.html (dostęp 14 III 2017 r.); H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 158, 168–169, 273.

[105] AP Kat, Pol Woj Śl, sygn.. 304, s. 141; tamże, sygn. 566, s. 85.

[106] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 2659, s. 43, 46, 69, 73,164, 167; Rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 3. kwietnia 1930 r. o szybkości ruchu pojazdów mechanicznych, dopuszczalnej na drogach publicznych, (Dz. U. Śl. 1930, nr 7, poz. 9); Rozporządzenie Wojewody Śląskiego wydane w porozumieniu ze Śląską Radą Wojewódzką, z dnia 15 marca 1934 r. o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, (Dz. U. Śl. 1934., nr 8, poz. 15); Rozporządzenie Wojewody Śląskiego wydane w porozumieniu z Śląską Radą Wojewódzką

430:6321456627

O popełnienie wielu przestępstw i wykroczeń podejrzewani byli przybywający do Pszczyny żebracy i włóczędzy. Często włóczędzy równocześnie żebrali, więc określeń tych używano zamiennie. W XVIII wieku w Prusach te grupy stanowiły nawet 10% społeczeństwa. W XIX wieku włóczęga mógł być skierowany do pracy przymusowej lub odesłany do miejsca urodzenia, a od II połowy XIX żebranie było karane aresztem do 6 tygodni. Po wprowadzeniu tych kar liczba włóczęgów spadła, ale problem nie zniknął, np. jesienią 1908 roku jeden z włóczęgów zamarzł podczas snu w stogu siana nieopodal Pszczyny, a w 1910 roku mieszkańcy miasta przepędzili młodego człowieka, który prosił ludzi o jałmużnę i często udawał przy tym, że złapał go kurcz. Po zmianie państwowości żebracy przybywali najczęściej do Pszczyny w dni targowe pociągami z innych dzielnic, a najwięcej ich było na rynku i na drogach pomiędzy dworcem a rynkiem. W 1925 roku wachmistrzowie przetrzymywali ich na dworcu i odsyłali powrotnym pociągiem. W efekcie po dwóch latach przyjezdnych żebraków nie było w mieście prawie wcale. Istniała za to spora grupa włóczęgów, która w Pszczynie stale mieszkała i to grono się powiększało, gdyż od 1925 roku Związek Kupców wydawał trzygroszowe bony, którymi można ich było obdarowywać. W 1931 roku w województwach zachodnich (w tym śląskim) przypadało 62 żebraków na 100 000 mieszkańców (w województwach południowych – 82, a w centralnych i wschodnich – 15). W tym czasie znów w Pszczynie pojawiali się przyjezdni żebracy, którzy przybywali na kilka-kilkanaście dni pod pretekstem szukania pracy. Nocowali na polach lub w stodołach (głównie na terenie gospodarstwa Wilhelma Leitlofa w Pszczynie oraz niejakiego Godźka w Starej Wsi). Policjanci mieli stawiać żebrzących przed sądem, a ten miał orzec, czy należy im się kara czy wsparcie, ale rzadko to czyniono, gdyż wiązało się to z ponoszeniem kosztów utrzymania żebraków w areszcie. Kodeks karny z 1932 roku przewidywał karę pozbawienia wolności do miesiąca tylko w razie nakłaniania do żebrania osób w wieku poniżej 17 lat lub w przypadku żebractwa oszukańczego. W 1933 roku miasto zabroniło kuchniom publicznym (w szpitalu joannitów, klasztorze sióstr boromeuszek i kuchni dla ubogich w zamku księcia pszczyńskiego) wydawania im obiadów, a od 1934 roku mogli przebywać tylko na wyznaczonych ulicach. Mimo to w Pszczynie było coraz więcej włóczęgów, a w efekcie szerzyły się choroby weneryczne, było coraz więcej kradzieży, mnóstwo pożarów stodół i bójek z ich udziałem (np. w 1933 roku jeden z włóczęgów został pobity przez innych, a w odwecie rok później na Alejach Kościuszki zadźgał nożem innego włóczęgę). Urząd Policyjny Miasta Pszczyny

, z dnia 15 marca 1934 r. o używaniu i ochronie dróg publicznych w Województwie Śląskim, (Dz. U. Śl. 1934, nr 9, poz. 17); D. Musioł, *Komunikacja w Pszczynie w latach 1922–1939,* „Szkice Archiwalno-Historyczne" Katowice 2013, nr 10, s. 101–102.

431:1114912927

proponował utworzenie domu noclegowego dla włóczęgów z odrębnymi łóżkami dla kobiet i odrębnymi dla mężczyzn, przymusową kąpielą, strzyżeniem włosów i dezynfekcją ubrań. Wystosowano nawet pismo do Wydziału Powiatowego z prośbą o wynajęcie jednego z baraków na ten cel, ale nie uzyskano odpowiedzi. 19 stycznia 1935 roku policja wypędziła z miasta 11 żebraków, przybyłych w większości z Żor. Rok później Urząd Policyjny twierdził, że włóczęgostwo rozrosło się do takich rozmiarów, że wydaje się, iż Pszczyna jest siedliskiem włóczęgów z całego województwa. Przebywali w parku, w okolicach zamku i na różnych ulicach. Grupami blokowali mieszkańcom swobodne przejście, a rolnikom zanieczyszczali zboże. Podczas obławy 27 sierpnia 1936 roku w stodole dworskiej zatrzymano 19 żebraków (7 kobiet i 12 mężczyzn) w wieku 17–33 lat. Wiosną 1939 roku żebracy zaczepiali przechodniów na rynku i żądali pieniędzy na wódkę, a z zemsty za odmowę noclegu lub jałmużny, żebracy wyrządzali często rolnikom szkody. W tym czasie nastąpił też wzrost kradzieży i usiłowania włamań[107].

Wielu przestępstw dokonywali też Cyganie, którzy pojawiali się na Górnym Śląsku od stuleci i dopuszczali się drobnych kradzieży, a Cyganki pod pretekstem wróżenia wyłudzały pieniądze. W XIX wieku uważano, że mają oni dziedziczne skłonności przestępcze, a policja miała prawo ich rejestrować i śledzić. W okresie międzywojennym policjanci powiadamiali telefonicznie sąsiednie posterunki o zbliżających się do nich taborach. W 1925 roku grupa Cyganów dokonywała napadów na drogach w okolicach Pszczyny, Mikołowa, Rybnika i Katowic, a starosta pszczyński wydał wówczas zarządzenie, by ludność cygańską wydalić z powiatu pszczyńskiego w obawie, że mieszkańcy sami wymierzą jej sprawiedliwość. Urząd Policyjny Miasta Pszczyny planował zezwalać im na postoje tylko pod dozorem policji, pobierać opłaty za postój w mieście i kaucje na poczet ewentualnych kradzieży, a także przeszukiwać ich wozy i odbierać wartościowe rzeczy, jeśli nie potrafili udowodnić, że nie pochodzą z kradzieży. Nie wiadomo, czy plany te wprowadzono w życie, bo już w 1926 roku całkowicie zabroniono Cyganom rozwijać obozy w powiecie pszczyńskim i przez kilka kolejnych lat wędrownych Cyganów wydalano. W latach trzydziestych XX wieku tabory znów się pojawiły. Wiosną 1934 roku 2 Cyganki zażądały od mieszkanek Pszczyny 200 zł za zaklęcia, które miały odprawić na cmentarzu, ale obiecały potem oddać gotówkę. Gdy tego

[107] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3065, s. 12, 23–27, 54, 60–67, 80; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 150, s. 13, 15, 18; AP Kat, UWŚl, sygn. Rol 503, s. 116; AP Kat, Pol Woj Śl, sygn. 254, 377–378; tamże, sygn. 255, miejsc wiele; tamże, sygn. 566, s. 376–377; *Z Pszczyńskiego*, „Straż nad Odrą" nr 129 z dnia 27 X 1908 r., s. 4; *Pszczyna*, „Górnoślązak" nr 243 z dnia 21 X 1910 r., s. 5; D. Łukasiewicz, *Przemiany przestępczości w Prusach…,* s. 65; D. Janicka, *O zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa w II Rzeczypospolitej (1918–1939). Studium historycznoprawne*, „Archiwum Kryminologii" 2019, nr 1, s. 471, 477, 486–487.

432:1062311134

nie zrobiły, sprawę zgłoszono policji, ale poszkodowane nie rozpoznały sprawczyń pomiędzy Cyganami obozu, który wówczas stacjonował w Pszczynie. W połowie 1934 roku Cyganie zniszczyli ogrodzenie na terenie należącym do Kurkowego Bractwa Strzeleckiego i bez zgody właściciela rozbili tam obóz, a okolicznych mieszkańców okradali. Dopiero interwencja policji po blisko 3 tygodniach spowodowała, że opuścili miasto. We wrześniu 1934 roku w okolicach Ćwiklic zastrzelili listonosza i policjanta, którzy przewozili rowerami pieniądze z Urzędu Pocztowego w Pszczynie do Ajencji Pocztowej w Miedźnej, po czym zrabowali te pieniądze i rowery, a następnie w Studzienicach zastrzelili gajowego z obawy, że ich rozpozna. Grupie tej udowodniono później ponad 60 włamań na terenie województwa śląskiego. W listopadzie 1934 roku kolejni Cyganie rozbili obóz na pszczyńskiej targowicy, a właścicielka wozu wezwana do opuszczenia miasta oświadczyła, że nie ma pieniędzy na dalszą podróż. Policja przetransportowała ich przymusowo. W 1935 roku Cyganie do Pszczyny już nie zawitali, ale nie wiadomo czy nie pojawili się w kolejnych latach. Na pewno w 1937 roku zatrzymali się w Starej Wsi, a jedna z Cyganek przybyła do Pszczyny i skradła męską marynarkę, wyrywając ją właścicielowi z ręki. Okazało się, że jej towarzysz był poszukiwany listem gończym przez Sąd Grodzki w Sosnowcu[108].

Poza Cyganami wędrownymi byli i tacy, którzy mieli stałe miejsce zamieszkania w powiecie pszczyńskim. W 1932 roku zamieszkiwało tam 27 Cyganów zameldowanych na pobyt stały i 24 na pobyt czasowy. Wszyscy mieli miejscowe pochodzenie, a karanych było tylko trzech braci z Bierunia Starego. Cyganie zameldowani na pobyt czasowy utrzymywali się z reparacji instrumentów muzycznych i z muzyki, natomiast mężczyźni zameldowani na pobyt stały zajmowali się handlem końmi, kowalstwem i naprawami parasoli, a. kobiety i dzieci częściowo trudniły się żebractwem [109].

17. Straż pożarna, leśna i polowa, stróże nocni

Panowie na Pszczynie od 1880 roku utrzymywali straż polową i leśną, która pilnowała ich pól przed kradzieżami. Na utrzymanie tej straży łożyła Dyrekcja Księcia Pszczyńskiego,

[108] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3062, s. 13–15, 19, 33–37; AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 918 (sygn. 225), s. 11; AP Kat, Pol Woj Śl, sygn. 566, s. 271; tamże, sygn. 567, s. 262; *Mikołów*, Gazeta Mikołowska nr 26 z dnia 22 VIII 1925 r., s. 4; *Mikołów*, Gazeta Mikołowska nr 34 z dnia 20 XI 1926 r., s. 5; *Napad rabunkowy pod Pszczyną,* "Obserwator Śląski (Der Oberschlesische Beobachter)" nr 9–10 z 15 IX 1934 r., s. 3; *Odznaczeni Krzyżem Zasługi za Dzielność*, „Kalendarzyk Policji Województwa Śląskiego 1937" red. J. Jeziorski, Katowice [b. r. w.], s. 116; Wspomnienia Franciszka Szczepańczyka: http://simonmuzykant.blogspot.com/2008/10/wspomnienia-mojego-dziadziusia.html (dostęp 14 III 2017 r.); M. Kott, *Ludobójstwo Romów. Wprowadzenie*, platforma edukacyjna „Eternal Echoes": https://www.eternalechoes.org/pl/for-the-classroom/introductory-articles/the-romani-genocide (dostęp 3 VI 2021 r.)

[109] AP Kat, UWŚl, mikrofilm F 16 918 (sygn. 225), s. 11–12

433:4854695488

a w powiecie pszczyńskim zatrudniała w 1930 roku 50 uzbrojonych i umundurowanych osób, które pilnowały m. in. dworów Kępa i Siedlice[110].

W celu podniesienia bezpieczeństwa, poszczególne miejscowości zatrudniały stróżów nocnych, ponadto zimową porą dodatkowo działała straż obywatelska. W 1906 roku Pszczyna zatrudniała 3 stróży nocnych. Na początku lat dwudziestych XX wieku w wielu gminach powiatu stróże zrezygnowali z pracy ze względu na niskie zarobki. W 1925 roku zatrudniono Przedstawicielstwo Wartowników i Kluczników z Szarleju, które pełniło służbę nocną na terenie Pszczyny i powiatu pszczyńskiego, a w 1926 roku założono w Pszczynie Towarzystwo Wartowników, Kluczników i Wywiadowców, które miało dobrą opinię w ochranianych gminach (np. Łaziska Górne, Czechowice), ale w Pszczynie cieszyło się złą sławą, gdyż osoby tam pracujące dopuściły się defraudacji, a firma posiadała bez zezwolenia broń palną i sieczną. Już w maju 1926 roku firma przeniosła się do Katowic, a w Pszczynie została jej filia. W połowie 1930 roku w Pszczynie działało uzbrojone i umundurowane Towarzystwo Wartownicze „Strzecha", które zatrudniało 32 osoby[111].

W gminach, których nie było stać na opłacenie stróża, istniała tylko straż obywatelska. W 1924 roku starosta pszczyński polecił zatrudnić stróżów nocnych wszędzie tam, gdzie ich nie było. Naczelnik Gminy Stara Wieś stwierdził, że nie potrzebują stróża nocnego, jednak Rada Gminy podjęła inną decyzję i stróżem nocnym wybrano Franciszka Gulca ze Starej Wsi[112].

Formacją przeznaczoną do walki z pożarami, klęskami żywiołowymi i innymi zagrożeniami była straż pożarna. Od XVII wieku co jakiś czas spisywano nowy „porządek ogniowy", który instruował jak należy postępować w razie pożaru, a w XVIII wieku wprowadzono funkcję mistrza pożarniczego, który kierował akcją gaszenia pożaru. W pobliżu słomianych dachów zakazywano m. in. palenia fajek czy strzelania z moździerzy (np. podczas wesel), a dachy słomiane i kryte gontem nakazano zmienić na dachówki, lecz zmiany te postępowały bardzo powoli ze względu na brak środków finansowych. W 1748 roku podczas pożaru spłonęła niemalże cała Pszczyna, a po odbudowie w większości nadal pozostała drewniana. W 1787 roku tylko 87 domów w mieście było krytych dachówką, a 166 słomą i gontem. Prusy wprowadziły obowiązkowe ubezpieczenia na wypadek pożaru, a w Pszczynie obowiązkowe Towarzystwo Ubezpieczeniowe od Ognia powstało na początku XIX wieku

[110] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3052, s. 302; tamże, sygn. 3164, s. 4; AP Kat, UWŚl, sygn. 623, s. 195;
[111] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3053, s. 81; AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 135, s. 20–22, 28–29; AP Kat, UWŚl, sygn. 623, s. 195; *Adreßbuch des Kreises Pleß…,* s. 15; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1926, s. 35, 67; *Pszczyna,* „Gazeta Mikołowska" nr 2 z dnia 24 IV 1926 r., s. 5.
[112] AP Pszczyna, St Pszcz, sygn. 135, s. 20–22, 28–29; „Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego" 1924, s. 7.

434:7033902344

i musieli do niego należeć wszyscy, którzy mieli w mieście nieruchomości. W połowie XIX wieku wymagano, by była jedna ogólnodostępna sprawna sikawka na każde 120 gospodarstw, jednak przegląd z 1857 roku wykazał, że na całej ziemi pszczyńskiej było ich tylko kilka, a wszystkie znajdowały się w książęcych majątkach. Lepiej na wypadek pożaru zabezpieczone były gospodarstwa chłopskie, które miały obowiązek posiadać podstawowy sprzęt przeciwpożarowy (długą drabinę, wiadro, bosaki pożarnicze, miotłę gaśniczą i beczkę z wodą). Obowiązek posiadania takiego sprzętu został utrzymany w okresie międzywojennym[113].

Na gminach spoczywał obowiązek utrzymywania straży pożarnych. W 1874 roku powstała w Pszczynie Freiwillige Feuerwehr, czyli Ochotnicza Straż Pożarna (OSP). Mieściła się w nieistniejącym już budynku przy obecnej ulicy Strażackiej. W chwili zmiany państwowości OSP była mocno niedoinwestowana i zaniedbana. W 1924 roku wyżsi funkcjonariusze OSP nosili jeszcze niemieckie mundury, na których umieszczono tylko polskie odznaki, a o pożarze informowano za pomocą słabo słyszalnej trąbki alarmującej. Dopiero w 1925 roku zakupiono syrenę (część kosztów zakupu pokryła Dyrekcja Dóbr Księcia Pszczyńskiego), którą umieszczono na wieży kościoła ewangelickiego, dzięki czemu była dobrze słyszalna. W 1927 roku okazało się, że z OSP „zniknęły" węże strażackie – doliczono się 200 metrów zamiast 700, a strażacy po akcjach pozostawiali brudny sprzęt. Polski zarząd winę za te nieprawidłowości próbował zrzucić na strażaków narodowości niemieckiej. Uznał też, że trudno się porozumieć z niemieckimi strażakami, którzy dotąd przyzwyczajeni byli do innego sposobu działania. Część niemieckich strażaków usunięto z OSP. Faktycznie jednak to głównie Niemcy działali w OSP (w 1928 roku wśród członków pszczyńskiej OSP było tylko 8 Polaków, wszystkich członków w 1931 roku było 29, ta sama liczba była w 1935 roku). Kiedy w marcu 1928 roku wybuchł pożar w budynku firmy „Gleba", dopiero po około dwóch godzinach pojawiło się tam kilku strażaków, pracowali chaotycznie i bez odpowiednich rozkazów. Pożar trawił budynki od godziny 0.30, a dopiero o 4.15 udało się uruchomić zamarzniętą sikawkę, po czym okazało się, że węże były popękane. Drabina początkowo też nie nadawała się do użycia. Pożar nie rozprzestrzenił się tylko dlatego, że gasiło go wojsko, policja oraz prywatna straż pożarna księcia pszczyńskiego. Strażacy OSP tłumaczyli się, że zostali zaalarmowani dopiero o godzinie 1.45 i 6 strażaków przybyło na miejsce w przeciągu 10 minut, ale nie mogli gasić pożaru, bo hydrant i sikawka były zamarznięte. Po tym wydarzeniu PWŚl żądała, by miasto wytypowało 25 mężczyzn, których policja mogłaby

[113] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3267, s. 134; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 412–414; J. Kwak, *Klęski elementarne…,* s. 42–46, 56; Z. Orlik, *Opowieści z ziemi pszczyńskiej (Ludzie, rzeczy, zdarzenia),* Tychy 2009, s. 181–184.

435:6047115478

zmusić do pomocy strażakom na wypadek pożaru, a burmistrz i starosta uznali, że za chaos w OSP odpowiada jej kierownictwo. Prawdopodobnie wtedy zmienił się zarząd. W 1930 roku prezesem OSP został kupiec Rudolf Czyżyk, który mocno angażował się w działalność straży (od 1932 roku był też członkiem zarządu w Oddziale Powiatowym Związku Straży Pożarnych w Mikołowie). Około 1928 roku OSP zakupiła 299 metrów węży strażackich (w 1931 roku znów w remizie brakowało 3 węży), od połowy 1929 roku miała swój sztandar, w 1935 roku posiadała 4 sikawki, czterokołową drabinę mechaniczną i kompletny sprzęt potrzebny do gaszenia ognia, a w 1939 roku miała znów otrzymać nowe węże strażackie. Planowano też zakupić samochód pożarniczy, na który miasto miało przeznaczyć część pieniędzy[114].

Pod zarządem OSP działała także przymusowa straż pożarna. Na mocy ordynacji miejskiej z 1907 roku, w razie pożaru w Pszczynie i w odległości do 7,5 km od miasta, osoby posiadające konie miały obowiązek stawić je do pomocy przy gaszeniu pożaru. W maju 1924 roku w Pszczynie było 12 takich osób, ale mogły wykupić zwolnienie od tego obowiązku. Nietrudno się domyślić, że obywatele zwracali się z prośbami, by zwolniono ich z obowiązku służby, ale także z obowiązku zapłaty, podając różne powody. W 1934 roku R. Czyżyk skarżył się, że żaden z mieszkańców obrzeży Pszczyny (głównie z tzw. Polnych Domów i Podstarzyńca) nie stawiał się na ćwiczenia przymusowe, a nikt nie wyciągał wobec nich konsekwencji. Sugerował, by na przedmieściach zorganizować osobną OSP, ale pomysł ten upadł[115].

Przymusowa straż pożarna istniała również w Starej Wsi. W 1925 roku w razie pożaru konie do furmanki musieli stawić Paweł Rais i Jacek Jana. W 1927 roku straż ta nie miała jeszcze nawet trąbki alarmującej o pożarze, więc zamówiono ją w jednym z pszczyńskich składów rowerów. W tym czasie w całym powiecie było tylko 37 straży pożarnych (32 OSP i 5 przemysłowych), 26 gmin, w tym Stara Wieś, posiadało jedynie straż przymusową, a 38 gmin nie miało w ogóle straży pożarnej. Do 1938 roku liczba straży pożarnych w powiecie podniosła się do 100[116].

---

[114] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3037, 6; tamże, sygn. 3267, s. 134, 343, 348, 391–399, 406, 447, 503, 531–532; tamże, sygn. 3275, s. 27–28, 36, 54; AP Kat, zespół 12/70 Związek Straży Pożarnych RP, Śląski Okręg Wojewódzki w Katowicach z lat 1933–1939, sygn. 3. s. 46; *Powiatowy Ogniomistrz*, „Katolik Śląski" nr 30 z dnia 9 III 1932 r., s. 6; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 412–415; *Pszczyna,* "Strażak Śląski" 1929, nr 11, s. 91; *Odznaczenia,* „Strażak Śląski" 1935, nr 11, 2. 111; J.. Szczepańczyk, *Remiza strażacka (nieistniejąca),* [w:] *Pszczyna wczoraj i dziś…,* s. 74.

[115] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3267, s. 531; tamże, sygn. 3270, s. 2; tamże, sygn. 3269, s. 151, 153; tamże, sygn. 3271, s. 4.

[116] AP Pszczyna, zespół 17/16 Okręg Urzędowy Pszczyna z lat 1924–1939 (dalej: Okr Urz Pszcz), sygn. 27, s. 31, 175; *Powiat Pszczyński*, „Strażak Śląski" 1927, nr 9, s. 86; *Czy to jest możliwe?,* „Strażak Śląski" 1938, nr 5, .s 53.

436:1035018161

W Pszczynie działała też prywatna, przemysłowa, książęca straż pożarna. W 1931 roku zatrudniała 20 strażaków, a naczelnikiem był inżynier Eryk Springer. Posiadała 2 sikawki i inny sprzęt. W 1935 roku została zlikwidowana, a magistrat domagał się od księcia 37 400 zł jednorazowo lub 2 200 zł rocznie w zamian za objęcie go ochroną ogniową. Pieniądze miasto zamierzało przeznaczyć na zakup sikawki motorowej. Zarząd Przymusowy zaproponował jednak miastu tylko 5 000 zł, czyli równowartość kosztów utrzymania straży książęcej przez 10 lat. Spór miał rozstrzygnąć Wydział Powiatowy, ale do wybuchu wojny tego nie uczynił[117].

18. Wojsko i przygotowania do wojny

W XVIII wieku utworzono w Pszczynie stały garnizon. Od 1819 roku stacjonował tam 2 Szwadron (od 1894 roku 4 Szwadron) 2 Pułku Ułanów Śląskich (Schlesisches Ulanen-Regiment Nr 2), zwany od 1889 roku pułkiem von Katzlera (pozostałe szwadrony tego pułku stacjonowały w Gliwicach). W 1824 roku zbudowano na obecnej ulicy Kopernika stajnie garnizonowe, a plac wokół nich służył żołnierzom do ćwiczeń, ale aż do lat siedemdziesiątych XIX wieku wojsko było rozlokowane na prywatnych kwaterach. Potem, obok stajni powstały koszary z własnym aresztem wojskowym, ambulatorium weterynaryjnym i wzniesionym w 1876 roku budynkiem mieszkalnym, a do ćwiczeń wynajęto plac w Czarkowie. W okresie międzywojennym te koszary służyły wojsku polskiemu. W latach 1920–1926 stacjonował tam 1 Szwadron 2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich, który został wiosną 1926 roku przeniesiony do Starogardu (obecnie Starogard Gdański), a do Pszczyny przybył z Tarnowskich Gór szwadron zapasowy (od 1938 roku 3 Szwadron) 3 Pułku Ułanów Śląskich im. Dzieci Warszawy. Składał się z około 150 żołnierzy (4 plutony po 30 ułanów oraz pluton ciężkich karabinierów maszynowych), którzy wywodzili się głównie z okolic Wołynia. W 1933 roku Szwadronem dowodził rotmistrz Bolesław Dąbrowski, a w 1939 roku rotmistrz Otton Ejsymont. Relacje żołnierzy z mieszkańcami Pszczyny zawsze układały się poprawnie. W okresie międzywojennym wojskowi uczestniczyli we wszystkich uroczystościach w mieście, a kiedy wyruszali na ćwiczenia wojskowe, po ich powrocie ludność uroczyście ich witała[118].

[117] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3267, s. 531; tamże, sygn. 3272, s. 1, 6, 15, 20, 22, 23, 32–34.
[118] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3339, s. 5, 31; L. Musioł, *Pszczyna…,* s. 466; H. Nocoń, *Inteligencja…,* s. 244–245; M. Kardas, *Jak to Gdynia kawalerią stała: tradycje kawaleryjskie przedwojennej Gdyni*, „Zeszyty Gdyńskie" 2009, nr 4, s. 155; J. Szczepańczyk, *Koszary ułańskie (Mikołaja Kopernika 3),* [w:] *Z dziejów pszczyńskich kamienic…,* s. 136–137; B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich…*, s. 321; R. Kaczmarek, *I wojna światowa…,* s. 370.

437:1155506630

Ulokowanie wojska w mieście z jednej strony przysparzało problemów, gdyż miasto musiało partycypować w kosztach jego utrzymania. Co jakiś czas dochodziło też do wybuchu prochu strzelniczego, a w efekcie do zniszczeń albo pożarów. Z drugiej jednak strony dawało miastu prestiż i pozytywnie wpływało na jego gospodarkę, np. pielęgnacja wyposażenia żołnierskiego dawała pracę miejscowym rzemieślnikom, a wizyty żołnierzy wraz z rodzinami w kawiarniach, restauracjach czy kinach przynosiło zarobek ich właścicielom. Jednak żołnierze, którzy w okresie pruskim mieli opinię zdyscyplinowanych, w okresie międzywojennym nieco częściej nadużywali alkoholu, upijając się w miejscowych lokalach. W 1939 roku pszczyńskie Starostwo musiało nawet wprowadzić limity sprzedaży alkoholu dla szeregowych żołnierzy i podoficerów, które wynosiły 1 kieliszek wódki i maksymalnie 2 szklanki piwa na osobę[119].

Od 1814 roku w Prusach istniała powszechna służba wojskowa, początkowo trzyletnia, a pod koniec XIX wieku dwuletnia (konna trwała nadal 3 lata). Starano się, by poborowy odbywał służbę w swojej prowincji, ale często był to jej drugi koniec. W województwie śląskim w sprawach wojskowości obowiązywały przepisy ogólnopolskie, a służba wojskowa trwała nadal 2 lata (konna 25 miesięcy). Od „czasów pruskich" przed komisją poborową stawali mężczyźni w wieku 20 lat (od 1924 roku – 21 lat), a do 50 roku życia (od 1938 roku – do 60) mężczyzna miał obowiązek uczestniczyć w pospolitym ruszeniu na wypadek wojny. Za pobór do wojska w okresie pruskim odpowiadały sztaby brygad podporządkowane VI Korpusowi Armijnemu (VI. Armee-Korpus) we Wrocławiu, a po zmianie państwowości komendy uzupełnień, podlegające dowództwu Okręgu Korpusu nr 5 w Krakowie. W 1924 roku utworzono Powiatową Komendę Uzupełnień w Pszczynie (od 1939 roku Komenda Rejonu Uzupełnień), która swym zasięgiem obejmowała powiaty pszczyński i rybnicki. Najpierw mieściła się w wynajętym zniszczonym budynku przy obecnej ul. Strażackiej 5, a w 1935 roku Komendę przeniesiono do byłego Miejskiego Liceum Żeńskiego (obecnie ul. Poniatowskiego 2). Komendantami byli: Włodzimierz Bukowski (1924–1927), Wojciech Musiał (1927–1929), Franciszek Pałkowski (1929–1934) i Stefan Feliks Brandt (1934–1939), mąż lekarki A. Brandtowej[120].

[119] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3176, s. 131; G. Bębnik, *Rola wojska w regionie przed 1914 r.,* [w:] *Koniec starego świata – początek nowego. Społeczeństwo Górnego Śląska wobec pierwszej wojny światowej (1914–1918). Źródła i metody (Gliwice, 20–22 czerwca 2013 r. Materiały z konferencji naukowej)*, oprac. B. Linek, S. Rosenbaum, K. Struve, Opole 2013, s. 22–23; J. Szczepańczyk, *Koszary ułańskie (Mikołaja Kopernika 3)…,* s. 136–137.

[120] Ustawa z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. 1924, nr 61, poz. 609); Rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Zagranicznych, Sprawiedliwości, Skarbu, Kolei, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Przemysłu i Handlu z dnia 21 marca 1925 r. do ustawy o powszechnym obowiązku służby

438:5915263796

W republice weimarskiej od 1919 roku nie było obowiązkowej służby wojskowej, gdyż zabraniał tego traktat wersalski, ale w 1935 roku Adolf Hitler złamał to postanowienie, a i w Polsce coraz bardziej zdawano sobie sprawę z zagrożenia wojną. Tworzono instrukcje na wypadek mobilizacji, sporządzano wykazy zakładów przemysłowych i warsztatów, które posiadały pojazdy przydatne w czasie ewentualnego konfliktu zbrojnego, kontrolowano, czy jedzenie w składach żywności było odpowiednio zabezpieczone przed skutkami wojny chemicznej, przygotowywano szpital, gazownię, elektrownię i wodociągi na wypadek wojny. W 1937 roku stwierdzono, że z zakładów przemysłowych znajdujących się na terenie dzisiejszej Pszczyny, do samodzielnej obrony przeciwlotniczej nadawała się jedynie należąca do Ignacego Pietraszka cegielnia parowa w Starej Wsi, która zatrudniała 25 pracowników, a pozostałe zakłady zatrudniały za mało osób[121].

Co najmniej od 1937 roku planowano zbudować lotnisko w okolicach Pszczyny, a książę Jan Henryk XV obiecał przeznaczyć na ten cel teren i zbudować hangary. Początkowo pod uwagę brano 4 miejsca – 2 w Tychach, w Pszczynie pomiędzy Sznelowcem a Grzebłowcem i w Goczałkowicach, a potem doszedł jeszcze teren w Bieruniu Starym. Wybrano teren w Goczałkowicach i w kwietniu 1939 roku sporządzono nawet kosztorys lotniska o powierzchni 100 ha, tyle że lotnisko nie zdążyło powstać[122].

W grudniu 1937 roku zorganizowano 3 Kompanię Piechoty Obrony Narodowej, wchodzącą w skład batalionu „Rybnik", a jej dowództwo objął kapitan Stanisław Urbanowski. Kompania liczyła około 140 osób (rezerwistów i przedpoborowych ochotników) zamieszkałych w promieniu 7 kilometrów od miejsca zbiórki. Mężczyźni otrzymali ekwipunek, który trzymali u siebie w domu, a w razie konieczności mieli być powiadamiani o zbiórce za pośrednictwem gońców. W 1938 roku Starostwo szukało w mieście pomieszczeń na stałe kwatery dla wojska liczącego około 800 osób, a jedyne miejsca, które się nadawały, były

wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. (Dz. U. 1924, nr 37, poz. 252); Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. 1938, nr 25, poz. 220); Rozporządzenie Ministrów: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych i Opieki Społecznej z dnia 7 lutego 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Zagranicznych, Skarbu, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Komunikacji w sprawie wykonania ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. 1939, nr 20, poz. 131); „Rocznik Oficerski" 1924, s. 1345; „Rocznik Oficerski" 1939, s. 854; A. Galos, *Historia Niemiec od 1789 roku,* [w:] W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 1991, s. 446; H. Nocoń, *Inteligencja…*, s.149; J. Strońska-Przybyła, *Powiatowa Komenda Uzupełnień w Pszczynie*, [w:] *Pszczyna wczoraj i dziś…*, s. 77; *G. Bębnik, Rola wojska w regionie przed 1914 r*…, s. 23*;* B. Kalinowska-Wójcik, *Miasto w czasach pruskich…,* s. 321

[121] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3066 – pismo Starostwa w Pszczynie do magistratu w Pszczynie z dnia 28 V 1931 r.; tamże, sygn. 3331, miejsc wiele; tamże, sygn. 3332, miejsc wiele; tamże, sygn. 3333, s. 2; tamże, sygn. 3359, s.11–12; AP Kat, UWŚl, sygn. wojsk 202A, s. 16–20; H. Stańczyk, *System bezpieczeństwa II RP 1919–1939,* „Si vis pacem, para bellum: bezpieczeństwo i polityka Polski", t. 12, Częstochowa 2013, s. 501.

[122] AP Kat, UWŚl, sygn. wojsk 209, s. 2, 3, 8, 11, 17, 20, 22; *Syn ks. Pszczyńskiego, hr. Hochberg funduje lotnisko pod Pszczyną*, „Polonia" nr 4 444 z dnia 27 II 1937 r., s. 10.

439:2464323924

własnością księcia pszczyńskiego – nieczynna ujeżdżalnia wraz z innymi zabudowaniami oraz dwór Siedlice, którego likwidacja była planowana na 1940 rok. W lipcu 1939 roku do Pszczyny przybył 6 Batalion Saperów pod dowództwem Jana Władyki i Oddział Wydzielony „Ignacy" 6 Dywizji Piechoty pod dowództwem Ignacego Misiąga, który zainstalował się na parterze pszczyńskiego zamku. W okolice Pszczyny udało się ściągnąć z Krakowa również 1 Dywizjon 6 Pułku Artylerii Lekkiej, lecz bez koni, a konie zakupiono z pieniędzy, które miały być przeznaczone na przeprowadzenie w powiecie zalewów przeciwpancernych. Saperzy budowali linię obronną w okolicy Pszczyny – urządzenia do spiętrzania wody na Pszczynce i Dokawie oraz bunkry (np. na terenie Starej Wsi powstało ich 7), kopano okopy w Pszczynie i okolicach, jednak prace na polach rozpoczęto dopiero po żniwach. Atak wojsk niemieckich nie nastąpił od zachodu, jak się spodziewano, a od południa, gdzie nie było wybudowanego ani jednego schronu bojowego. Wojska niemieckie wkroczyły do Pszczyny 2 września 1939 roku, a witających ich Niemców wzięli za przeciwników – w efekcie pomyłki rozstrzelały 3 osoby, a 5 ranili. Do końca dnia miasto zostało zajęte. Tym samym rozpoczął się nowy rozdział w dziejach Pszczyny[123].

Podsumowując, Cesarstwo Niemieckie wprowadziło nowoczesny system ubezpieczeń, na którym wzorowały się ubezpieczenia wielu państw, w tym Polski. Dzięki temu systemowi na terenach należących wcześniej do Drugiej Rzeszy ubezpieczenia zdrowotne posiadło znacznie więcej osób niż w innych regionach kraju. Z drugiej strony te obowiązkowe ubezpieczenia powodowały, że kasy chorych miały problemy ze ściąganiem składek ubezpieczeniowych. Kasy chorych w okresie międzywojennym obniżyły wysokość zasiłków chorobowych dla ubezpieczonych i wysokość wynagrodzeń dla zatrudnionych, co było związane z kryzysami gospodarczymi. W okresie polskim wprowadzone odrębne leczenie dla bezrobotnych, czego wcześniej nie było, ale też nie było takiej potrzeby z powodu niewielkiej liczby bezrobotnych.

Ze względu na wzrost zaludnienia konieczne były rozbudowy szpitali, więc już w okresie pruskim je modernizowano, zaś w okresie polskim nastąpił dalszy ich rozwój. Dużym plusem państwa polskiego w czasie rządów sanacji było zakładanie ośrodków zdrowia.

Choroby epidemiczne zostały prawie zwalczone już w okresie pruskim, ale jeśli w okresie polskim wystąpiły przypadki zachowań to kontynuowano walkę z nimi. W obu epokach starano się im też zapobiegać, m. in. poprzez podnoszenie stanu higieny, np. w czasach

[123] AP Pszczyna, M Pszczyna, sygn. 3332, s. 29–30; A. Bukko, *Przygotowania do obrony na terenie powiatów rybnickiego i pszczyńskiego przed 1 września 1939,* „Zaranie Śląskie" 1966, z. 4, s. 736–740, 745; Z. Orlik, *Szkice…,* s. 55–56; M. Węcki, *II wojna światowa*, [w:] *Pszczyna(monografia historyczna)*…, s. 497;

440:1014720512

przynależności do rejencji opolskiej nakazywano budowę szaletów na podwórkach, a w okresie polskim budowano kanalizację, Pszczyna w państwie niemieckim zbudowała wodociągi, a w państwie polskim je rozbudowała. Na początku XX wieku działały 2 łaźnie – książęca i miejska, a w okresie polskim powstała nowoczesna łaźnia miejska.

W okresie międzywojennym niewiele zmieniło się w funkcjonowaniu aptek, a od XVIII wieku, aż do końca omawianej epoki, w Pszczynie działały dwie tego typu placówki. Upowszechniło się korzystanie z pomocy położnych, lecz też była to kontynuacja zmian zapoczątkowanych w poprzedniej epoce, a pielęgniarki w Pszczynie, tak jak w okresie pruskim, były zakonnicami lub diakonisami, które opiekowały się chorymi, ale też pocieszały zgodnie z nauką Kościoła, co w czasach prawdziwej pobożności w wielu przypadkach mogło pozytywnie wpłynąć na zdrowie psychiczne chorego. Coraz popularniejsze stawały się specjalizacje lekarskie, ale w Pszczynie prawie wszyscy lekarze byli lekarzami ogólnymi, a z usług specjalistów trzeba było korzystać w innych miastach. Wzrosła liczba dentystów i techników dentystycznych przy czym Polska miała jeden z najniższych wskaźników liczby lekarzy w Europie. Można więc przypuszczać, że gdyby Pszczyna nadal była w granicach państwa niemieckiego, dostęp do służby zdrowia byłby nieco łatwiejszy.

W sądownictwie zlikwidowano istniejące w okresie pruskim sądy ławnicze, a zamiast nich funkcjonowały w latach 1922–1926 sądy pokoju, w których honorowo orzekały osoby bez studiów prawniczych. Sanacja zaczęła sobie podporządkowywać prawników, odebrała im to, co udało się zdobyć tej grupie zawodowej w II połowie XIX wieku i utrzymać do początków okresu polskiego: ograniczyła niezawisłość sędziów i rolę prokuratorów, zlikwidowała prokuratury przy sądach grodzkich, wprowadziła nadzór administracyjny nad samorządem adwokackim, rozdzieliła zawody adwokata i notariusza, a bycie notariuszem stało się bardzo trudne, częściowo uzależnione od poglądów politycznych. W okresie polskim stawiano też pierwsze kroki w kierunku założenia sądów pracy.

W okresie pruskim funkcjonowało jednolite prawo. Po zmianie państwowości w różnych kwestiach obowiązywały różne systemy prawne, co powodowało komplikacje i przeciąganie się spraw. Większość przepisów w okresie polskim udało się ujednolicić, ale nie zdążono zrobić tego z prawem cywilnym. Zrobiono natomiast krok naprzód w kierunku równouprawnienia kobiet. Od 1908 roku kobiety mogły studiować prawo i pozwolono im być adwokatami, ale sędzią mógł być tylko mężczyzna. Po zmianie państwowości nie było takiego ograniczenia, choć w praktyce sędziami i adwokatami byli nadal tylko mężczyźni. Kobiety natomiast zaczęły się pojawiać w zawodzie lekarza. Mogły studiować medycynę już od 1908 roku, ale do Pszczyny pierwsza lekarka przybyła dopiero w 1935 roku. W więziennictwie

441:4357833313

utrzymano wprowadzony w okresie pruskim obowiązek pracy więźniów, ale państwo polskie było w stanie umożliwić wykonywanie tego obowiązku tylko niewielkiej grupie więźniów. Natomiast w miejsce niemieckiego kodeksu karnego w latach trzydziestych XX wieku wprowadzono polski kodeks karny, uznawany za jeden z najlepszych w Europie.

Policja, tak jak w poprzedniej epoce, dzieliła się na komunalną i państwową. O ile policja komunalna działała podobnie jak w okresie pruskim, a wachmistrzami miejskimi pozostały te same osoby, o tyle z policją państwową, która stanowiła odrębną, autonomiczną strukturę, eksperymentowano. Zwłaszcza z pionem politycznym i śledczym, co nie zawsze przynosiło pozytywne skutki. Policjantami zaś były często osoby odpowiadające polityce władz, ale słabo wykształcone i nie zawsze potrafiące odpowiednio się zachować pod względem moralnym. Rodzaje popełnianych przestępstw w większości nie zmieniły się. Nowością po zmianie państwowości były konflikty dzielnicowe, które pojawiły się z uwagi na przemiany, jakie nastąpiły po 1922 roku oraz przemyt eteru, który w okresie polskim został uznany za narkotyk. Liczba pracowników wśród omawianych w tym rozdziale grup zawodowych zazwyczaj ulegała zmniejszeniu (z wyjątkiem osób wykonujących wolne zawody), co powodowało wzrost obowiązków, często przy niższych zarobkach niż w okresie pruskim. Przyczyną były kryzysy gospodarcze.

Straż pożarna początkowo przeżywała wyraźny regres. Strażacy działali chaotycznie, a strażacy przymusowi nie stawiali się na ćwiczenia. Dopiero w latach trzydziestych XX wieku sytuacja uległa znacznej poprawie. W powiecie powstały nowe OSP, a pszczyńską straż doposażono.

Wojsko w mieście stacjonowało zarówno w okresie pruskim, jak i okresie polskim. Niemieckie było jednak bardziej zdyscyplinowane. Również podczas przygotowania do wojny popełniono wiele błędów w zakresie wojskowości, wiele działań było spóźnionych, a swoiste kuriozum stanowiło to, iż miejsca na ulokowanie polskich wojsk były udostępnione głównie przez Hochbergów. W młodym państwie polskim wielu rzeczy się dopiero się uczono, brakowało doświadczenia, którym dysponowali Niemcy. Problemem był również permanentny brak pieniędzy. Kryzysy gospodarcze spowolniły rozwój infrastrukturalny Pszczyny, jakiego oczekiwali mieszkańcy. Niemniej jednak wiele kwestii uległo poprawie w porównaniu z poprzednią epoką.

442:2210778180

443:2646977000

ZAKOŃCZENIE

Przystępując do opracowania problemu zdefiniowanego w tytule niniejszej pracy przewidywałam, że matematycznie precyzyjne zbilansowanie czasów pruskich i polskich nie okaże się możliwe. W konsekwencji zaś nie uda się sformułować jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, które z państw lepiej opiekowało się Pszczyną i jej mieszkańcami. Każde miasto stanowi sumę skomplikowanych mechanizmów gospodarczych i społecznych, a wręcz regułą jest to, że poprawa w jednej dziedzinie, oddziałuje na regres w innej. Nie inaczej było w przypadku Pszczyny. Brak kategorycznego sądu którym można byłoby spuentować rozważania zawarte w dysertacji, nie umniejsza jednak, mam taką nadzieję, jej wartości.

Przegląd funkcjonowania różnych aspektów życia publicznego Pszczyny przed i po I wojnie światowej przede wszystkim prowadzi do wniosku, iż najsilniej oddziaływującą społecznie zmiana odbyła się na płaszczyźnie narodowościowej. Kierująca dotąd życiem społecznym grupa niemiecka spadła do roli mniejszości narodowej, a jej miejsce zajęli Polacy, nie bez przyczyny czujący się wcześniej jako dyskryminowana grupa ludzi. Pod tym względem Pszczyna nie była wyjątkiem. Podobny proces silnie rezonujący społecznie miał miejsce także w innych miastach górnośląskich, które przypadły Polsce po 1922 roku. Nie był to również proces zupełnie nowy i wcześniej tu nieznany. Już w XIX wieku, kiedy zaczęli przybywać do Pszczyny „budziciele" polskiej świadomości narodowej, narastać zaczął konflikt polsko-niemiecki. Większość mieszkańców miasta poczuwała się do narodowości niemieckiej i podczas plebiscytu opowiedziała się za pozostaniem w granicach Niemiec, mając jednakże świadomość, że niezależnie od ostatecznego werdyktu granicznego, dotychczasowy, jednolity narodowo lokalny świat, przestał istnieć. Tym ludziom przypadło więc zmierzyć z nową rzeczywistością, w której, jakkolwiek ją przewidywali, zapewne było im trudno się odnaleźć. Najbardziej wyalienowani w nowej konfiguracji polityczno-państwowej, po 1921 roku, kiedy było już wiadomo, że miasto przypadnie Polsce, wyjechali do Niemiec. Niemała część wszakże została, a czując się Niemcami, starała się ułożyć wzajemne relacje z grupą polską. Stąd cały wachlarz różnych postaw, począwszy od współpracy i różnych form lojalizmu, na otwartych konfliktach z Polakami skończywszy. Równie zdywersyfikowane były postawy miejscowych Polaków. Obecna była tu przecież grupa ludzi, która z bronią w ręku walczyła o polskość Śląska. Niewielu z nich zrobiło kariery, na które zapewne liczyli. Na ogół chcieli pozbyć się Niemców na ważniejszych stanowiskach by zastąpić ich polskimi Górnoślązakami. Tymczasem, zwłaszcza po przewrocie majowym, na Górny Śląsk, w tym do Pszczyny, przybyło wielu przedstawicieli inteligencji z byłego zaboru austriackiego i rosyjskiego i to oni

444:1037973817

zajęli znaczące stanowiska. Nie wolno generalizować tego zjawiska, ale należy stwierdzić iż na tyle było dostrzegalne, że znacząco wpłynęło na opinię publiczną. Polscy Górnoślązacy swoje żale wylewali na łamach prasy, czasem w zwyczajnych kłótniach, a nierzadko dochodziło i do bójek albo zniszczenia czyjegoś mienia. Niejedna sprawa miała swój finał w sądzie.

Zarówno w okresie pruskim, jak i polskim Pszczyna funkcjonowała na dwóch płaszczyznach – miejskiej i książęcej. Po 1922 roku książę pszczyński Jan Henryk XV Hochberg znalazł się w trudnym położeniu. W czasach istnienia Cesarstwa Niemieckiego był przyjacielem cesarza Wilhelma II i pełnił wiele państwowych funkcji, m. in. był sekretarzem w londyńskiej ambasadzie, zasiadał w pruskiej Izbie Panów i był wiceprezydentem prowincji śląskiej. Jego pozycja wpływała również na prestiż Pszczyny, jako miasta, które odwiedzane było przez ówczesnych luminarzy pruskiego/niemieckiego życia publicznego nie ze względu na swe komunalne atrakcje, ale z racji mieszkającego tu gospodarza. W państwie polskim książę pszczyński niewiele już znaczył, tracił wpływy nawet w samej Pszczynie. Odbiło się to zarówno na jego pozycji politycznej, jak i gospodarczej. On sam starał się utrzymywać dobre kontakty z polskimi władzami, przyjął polskie obywatelstwo i powoływał się na piastowskie pochodzenie. Tego typu lawirowanie nie przyniosło mu jednak powodzenia. W Polsce uznawano go za Niemca, a w Niemczech zarzucano mu propolskie sympatie. Na jego pogrzebie w 1938 roku pojawiły się tłumy ludzi, ale europejska arystokracja zignorowała to wydarzenie.

Zmiana granicy nie przyniosła równie istotnych przeobrażeń na niwie religijnej. Górny Śląsk w XIX wieku znany był ze swej religijności. Większość Polaków była katolikami, ale i wśród Niemców odsetek osób tego wyznania nie był niski. Pruski Górny Śląsk, choćby ze względu na siłę partii Centrum, nie walczył z katolicyzmem, poza zamierzchłym okresem Kulturkampfu. To zatem, że i II Rzeczpospolita była przychylna katolicyzmowi, nie stanowiło żadnego novum. Nieporozumienia pomiędzy katolikami a ewangelikami zdarzały się w obu opisywanych okresach, ale nie miały charakteru masowego, a wyznawcy obu religii nierzadko ze sobą współpracowali w różnych organizacjach społecznych. Trzecim wyznaniem obecnym w Pszczynie, acz znacznie mniej licznym od dwóch wcześniej wymienionych, był judaizm. Pod koniec XIX w. oraz na początku lat 20-tych kolejnego stulecia, w Pszczynie nie było konfliktów pomiędzy chrześcijanami a wyznawcami judaizmu, tym bardziej, że księża, pastorzy i rabini, czyli osoby cieszące się w mieście autorytetem, pozostawali zazwyczaj w przyjacielskich relacjach wzajemnych. Żydzi jednak stopniowo wyjeżdżali na Zachód i z 260 Żydów na początku XX wieku, w 1922 roku pozostało ich około 60, a w późniejszym czasie przybyło

445:5791582628

do Pszczyny kilkudziesięciu Żydów spoza Śląska. W latach trzydziestych XX wieku zorganizowano ogólnopolską akcję bojkotowania ekonomicznego Żydów i wtedy zaczęły się też w Pszczynie ataki na osoby tej religii, ich domy i miejsca kultu. Ataki miały charakter ekonomiczny, a nie religijny.

Gospodarczo Pszczyna w okresie międzywojennym poniosła porażkę, o ile zestawić jej ekonomiczną kondycję z przedplebiscytowymi obietnicami. Inna rzecz, iż obie strony w kampanii przed głosowaniem ludowym zdecydowanie dały upust swym marzeniom, a nie realnym perspektywom, a ich obietnice nie miały szans na to by się spełnić. Odnotujmy więc, że w Pszczynie powstało wiele nowych mieszkań, zbudowano sieć wodociągową, rozbudowano szkoły, powstał stadion sportowy, ośrodek zdrowia, wyremontowano ulice, a miasto zyskało dogodniejsze połączenia kolejowe i pojawiły się połączenia autobusowe z innymi miastami. Choć obiecywano więcej, warto pozytywnie ocenić to, co udało się zrealizować, jakkolwiek cena za ów postęp była wysoka. Pod koniec omawianego okresu miasto miało ogromne długi, a wielu mieszkańców Pszczyny i okolicy nadal żyło w ubóstwie. Miało to związek nie tylko z kryzysami gospodarczymi, które w okresie międzywojennym dwukrotnie dotknęły Górny Śląsk i spowodowały zastój w przemyśle, rzemiośle, handlu i rolnictwie, ale także z pogarszającą się sytuacją finansową księcia pszczyńskiego, który był pracodawcą dla wielu osób. W okresie międzywojennym pojawiło się bezrobocie, którego wcześniej nie było, spadły zarobki wielu grup zawodowych, a najbogatsi mieszkańcy Pszczyny wyprowadzili się z miasta.

W wielu dziedzinach związanych z poziomem codziennej egzystencji mieszkańców Pszczyny, w okresie międzywojennym kontynuowano pruską politykę. Nie zmieniły się instrumenty poprawy stanu zdrowia publicznego. Nadal dominowało uświadamianie społeczeństwa, dążenie do podniesienia stanu sanitarnego czy zapewnienie dostępu do czystej wody. W okresie międzywojennym zbudowano ośrodek zdrowia, wzrosła liczba lekarzy i dentystów, różne towarzystwa dobroczynne udzielały pomocy najuboższym w szerszym zakresie niż w poprzedniej epoce, np. dożywiały dzieci w szkołach i obdarowywały je odzieżą, a bezrobotnym zapewniały posiłki i opał na zimę oraz organizowały im czas wolny. Pomoc ludności polskiej niosła zwłaszcza miejscowa inteligencja, a niemieckiej – Volksbund. Również koncern księcia pszczyńskiego działał na polu dobroczynnym, ale robił to także w okresie pruskim.

Najwięcej Pszczyna po zmianie państwowości zyskała na polu kulturalno-oświatowym. Ludność skupiała się w różnego typu związkach i stowarzyszeniach, których w Pszczynie w okresie międzywojennym było znacznie więcej niż w okresie pruskim. Niektóre miały

446:9962409429

charakter dobroczynny, inne religijny, jeszcze inne polityczny, a niektóre sportowy czy stricte kulturalno-oświatowy. Bardzo często organizacje te działały na wszystkich wymienionych płaszczyznach równocześnie, a wiele osób pracowało w kilku różnych organizacjach jednocześnie. Każdy, kto miał nadmiar wolnego czasu lub chciał się rozwijać w jakiejś dziedzinie mógł znaleźć coś dla siebie. Większość z tych organizacji organizowała odczyty, wykłady, pogadanki itp. W okresie międzywojennym wzrosła też liczba szkół, których już w okresie pruskim było wiele, niektóre szkoły zyskały lepszy poziom zorganizowania, wzrosła liczba uczniów i nauczycieli, zatrudniono nauczycieli lepiej wykształconych, zmniejszono liczbę uczniów przypadających na jednego nauczyciela, a budynki rozbudowano i unowocześniono.

W ciągu siedemnastu lat istnienia państwa polskiego Pszczyna uległa znacznym przeobrażeniom. Przede wszystkim została spolszczona, wielu autochtonów wyjechało, a w ich miejsce sprowadziło się do miasta mnóstwo osób z byłego zaboru austriackiego i rosyjskiego, ale także biedna ludność z okolicznych wiosek. Książę pszczyński i jego otoczenie stracili znaczenie. W realizacji wielu planów przeszkodziła zbliżająca się II wojna światowa. Były więc dziedziny życia w których Pszczyna zyskała po zmianie państwowości, były takie, w których na pewno nie można mówić o postępie. Trudno jednak stwierdzić jak rozwinęłoby się miasto, gdyby nadal pozostało w granicach państwa niemieckiego. Bądź co bądź, Rzesza Niemiecka była lepiej rozwiniętym krajem niż Polska, a nowinki gospodarcze, medyczne czy techniczne pojawiały się w niej szybciej niż w Polsce. Z drugiej strony jednak, w czasie kiedy Pszczyna była częścią państwa niemieckiego, jej położenie na kresach wschodnich powodowało, że w wielu dziedzinach była przez władze państwowe traktowana marginalnie. Nie sposób wreszcie porównywać realnej egzystencji miasta w granicach państwa polskiego z czysto hipotetycznym postępem, którego być może doświadczyłaby Pszczyna o ile pozostałaby nadal miastem niemieckim. W tej dziedzinie każda projekcja wymyka się naukowej analizie, stając się wyłącznie wygodną płaszczyzną do snucia teoretycznych dociekań przez polityków, działaczy narodowych, futurologów itp.

447:3217914201

BIBLIOGRAFIA

1. Archiwalia:

Archiwum Państwowe w Katowicach:

Zespół 12/15 Polski Komisariat Plebiscytowy dla Górnego Śląska w Bytomiu z lat [1918] 1920–1921 [1923]

Zespół 12/16 Naczelna Rada Ludowa na Górnym Śląsku z lat [1919] 1921–1922

Zespół 12/17 Sejm Śląski w Katowicach z lat 1922–1939

Zespół 12/18 Akta wyborcze do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmu Śląskiego z lat [1921] 1922–1935

Zespół 12/27 Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach z lat [1892] 1922–1939 [1944]

Zespół 12/38 Policja Województwa Śląskiego z lat [1911] 1922–1939

Zespół 12/70 Związek Straży Pożarnych RP, Śląski Okręg Wojewódzki w Katowicach z lat 1933–1939

12/469 – Krajowa Rada Kościoła Ewangelicko-Unijnego na Górnym Śląsku w Katowicach z lat [1742] 1923–1939

Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie:

Zespół 17/2 Starostwo Pszczyńskie z lat [1921] 1922–1939

Zespół 17/4 Wydział Powiatowy w Pszczynie z lat 1922–1939

Zespół 17/5 Inspektorat Szkolny w Pszczynie z lat [1919] 1934–1939 [1940]

Zespół 17/16 Okręg Urzędowy Pszczyna z lat 1924–1939

Zespół 17/26 Akta Miasta Pszczyna z lat 1466–1944 [1950]

Zespół 17/53 Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie z lat 1287–1945

Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach

Zespół 46: Zespół Akt Lokalnych [Pszczyna]

Centralne Archiwum Wojskowe, Wojskowe Biuro Historyczne

Zespół I.130.30 Komenda Powiatu Pszczyńskiego

Zespół I.130.42 Naczelne Dowództwo Polskiej Organizacji Wojskowej na Górny Śląsk

Zespół I.130.53 Zbiór Różnych Akt Śląskich 1919–1922

448:1134322995

2. Źródła publikowane (w tym wspomnienia):

Adreßbuch des Kreises Pleß nebst Kalender für 1906, oprac. J. Luppa, Pszczyna 1905.

Baege M., *Achtunddreissigstes Programm des Königl. Gymnasiums (Evangelische Fürstenschule) zu Pless*, Pless 1911.

Biuro Opieki Lekarskiej dla Bezrobotnych w Województwie Śląskiem (B. O. L. B.) w Tarnowskich Górach. Sprawozdanie za rok 1932, [b. m. w.], [b. r. w.]

II sprawozdanie z działalności Organizacji Młodzieży Powstańczej za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1934 roku, Katowice 1935**.**

Botor-Pławecka B., *Trochę ziemi w słoiku*, „Nowe Info" nr 5 z dnia 5 III 2019 r. (wywiad z Janiną Czeczot-Kiedos, córką Antoniego i Janiny Panufników).

Bukko A., *Przygotowania do obrony na terenie powiatów rybnickiego i pszczyńskiego przed 1 września 1939,* „Zaranie Śląskie" 1966, z. 4.

Chorąży P., *Położenie kupiectwa polskiego na Śląsku i warunki jego rozwoju* [w:] *Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa śląskiego zwołany przez Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (B.B.W.R. na Śląsku) w dniu 17-go września 1933 r. w Katowicach*, Królewska Huta [1933].

Drugi powszechny spis ludności z dnia 9 grudnia 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe, Ludność. Stosunki zawodowe (województwo śląskie), Warszawa 1937.

„Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości" 1922, 1926, 1932

„Dziennik Urzędowy Rzeszy"1877

„Dziennik Urzędowy Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego" 1920

„Dziennik Ustaw" 1921–1924, 1926, 1928–1939

„Dziennik Ustaw Śląskich" 1922–1924, 1926, 1928, 1930, 1931, 1934,1937.

Dziewulski S., *Wyniki plebiscytu na Górnym Śląsku,* Warszawa 1922.

„Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego" 1927, 1930, 1931.

Gola K., *Wychowanie fizyczne w zakładzie,* [w:] *Sprawozdanie z 15-lecia pracy w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Pszczynie*, Pszczyna 1937.

Gola K., *Z mojej czterdziestoletniej pracy nauczycielskiej* [w:] *Księga pamiątkowa zjazdu absolwentów seminarium nauczycielskiego i liceum pedagogicznego w Pszczynie,* red. A. Sylwester, Katowice 1961.

Gołąb B., Furmanek M., Kopaczewska M., Kulpa S., Nowok J., Pilarska E., Podgórski

Gottschalkowitz bei Pleß (in seiner Bedeutung als Kurort), Kattowitz 1913.

Grzegorzek J., *I powstanie śląskie 1919 (w zarysie),* Katowice 1935.

Guttstadt A., *Krankenhaus Lexikon für der Deutsche Reich*, Berlin 1900.

449:8490582788

Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks (für das Jahr 1912), Breslau 1912.
Handbuch des Bisthums Breslau und seines Delegaturbezirks (für das Jahr 1920), Breslau 1920.
Harcerstwo Śląskie 1920–1930, Katowice 1931.
Historia Polski w liczbach (Ludność. Terytorium), red. A. Jezierski, Warszawa 1994.
Hochberg von Pless D., *Taniec na wulkanie,* tłum. M. Palcewicz, Kraków 2009.
Informator rzemieślnika śląskiego (kalendarz kieszonkowy na rok 1935), Katowice [1934].
Jarocki R., *Ostatni Ordynat (z Janem Zamoyskim spotkania i rozmowy),* Warszawa 1996.
Jochemczyk A., *Wychowanie religijno-moralne,* [w:] *Sprawozdanie z 15-lecia pracy w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Pszczynie,* Pszczyna 1937.
„Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1931", Warszawa 1931.
„Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1932", Warszawa 1932.
„Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1934", Warszawa 1934.
„Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1935", Warszawa 1935.
„Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1938", Warszawa 1938.
„Kalendarzyk policji województwa śląskiego na 1929 rok", red. J. Jeziorski, Cieszyn, [b. r. w.].
„Kalendarzyk Policji Województwa Śląskiego 1931", red. J. Jeziorski, Katowice [b. r. w.]
„Kalendarzyk Policji Województwa Śląskiego 1935", red. J. Jeziorski, Katowice–Mikołów [b. r. w.] .
„Kalendarzyk Policji Województwa Śląskiego 1937", red. J. Jeziorski, Katowice [b. r. w.].
„Kalendarz Prawniczy na 1925 rok", oprac. J. Fidler, Warszawa 1925.
„Kalendarz Sądowy na 1929 rok", oprac. J. Kirkiczenko, M. Kraczkiewicz, Warszawa 1929
„Kalendarz Sądowy na 1930 rok", oprac. J. Kirkiczenko, M. Kraczkiewicz, Warszawa 1930.
„Kalendarz Sądowy na 1931 rok", oprac. J. Kirkiczenko, M. Kraczkiewicz, Warszawa [b. r. w.].
„Kalendarz Sądowy na 1933 rok", oprac. J. Kirkiczenko, M. Kraczkiewicz, Warszawa [b. r. w.].
„Kalendarz Sądowy na 1935 rok", oprac. J. Kirkiczenko, M. Kraczkiewicz, K. Rudzisz, Warszawa [b. r. w.].
„Kalendarz Sądowy na 1936 rok", oprac. J. Kirkiczenko, M. Kraczkiewicz, K. Rudzisz, Warszawa [b. r. w.].
„Kalendarz Sądowy na 1939 rok", oprac. J. Kirkiczenko, M. Kraczkiewicz, K. Rudzisz, Warszawa [b. r. w.].

450:6275489042

Klon F., *Okruchy wspomnień*, [w:] *Księga pamiątkowa zjazdu absolwentów seminarium nauczycielskiego i liceum pedagogicznego w Pszczynie*, red. A. Sylwester, Katowice 1961.
Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z 15.05.1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadczą do kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z 31.05.1870 r. Poznań 1920.
Korfanty W., *Marzenia i zdarzenia*, oprac. W. Zieliński, Katowice 1984.
Koserczyk J., *Kronika parafii Wszystkich Świętych w Pszczynie (od jej początków do 1950 roku),* Pszczyna 2008 (książka napisana w 1952 roku).
Krolewska-pruska generalna szkolna ustawa dla rzymskich-katolikow w miastach i na wsiach samowładnego Księstwa Sląska i Hrabstwa Glacu, Wrocław 1765.
Kronika medycyny, red. M. B. Michalik, Warszawa 1994.
Kronika powstań polskich 1794–1944, red. M. B. Michalik, Warszawa 1994.
Księga adresowa województwa śląskiego (rok 1926/27), oprac. J. Bernatt, Katowice [1927]
Księga pamiątkowa rzemiosła śląskiego 1922–1932 (wydana na podstawie aktów, protokołów i sprawozdań izby rzemieślniczej, cechów, związków cechowych i innych organizacyj rzemieślniczych), red. E, Niebrój, Katowice 1932.
Krzyżanowski A., Kumaniecki K., *Statystyka Polski*, Kraków 1915.
Leszczyńska C., *Polska 1918–2018*, Warszawa 2018, (seria: Historia Polski w liczbach, t. 5).
Leszczyński L. S., *Organizacja zakładu* [w:] *Sprawozdanie z 15-lecia pracy w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Pszczynie*, Pszczyna 1937.
Liga Narodowa (1893–1928). Wybór relacji, oprac. T. Sikorski, A. Wątor, Warszawa 2015.
„Mały rocznik statystyczny", Warszawa 1934 i 1937.
„Monitor Polski" 1937
Nalewka Z., *Internat,* [w:] *Księga pamiątkowa zjazdu absolwentów seminarium nauczycielskiego i liceum pedagogicznego w Pszczynie*, red. A. Sylwester, Katowice 1961.
Nieborowski P., *Oberschlesien, Polen und der Katholizismus.Eine zeitgemässe Untersuchung. Berlin 1919.* W polskiej wersji językowej: *Górny Śląsk, Królestwo Polskie a wiara katolicka.* Katowice 1919.
Nieco statystyk i zestawień, [w:] *Księga pamiątkowa zjazdu absolwentów Seminarium Nauczycielskiego i Liceum Pedagogicznego w Pszczynie*, red. A. Sylwester, Katowice 1961.
Ordynacja dla gmin wiejskich z 3-go lipca 1891 r. i ustawy dodatkowe, oprac. S. Olszewski, Katowice 1927.
Ordynacja więzienna z dnia 21 grudnia 1898 r. oraz dodatkowe rozporządzenia, tłum. i oprac. L. Langer, Warszawa–Poznań 1922.

451:6475109018

Orlik Z., *Absolwenci gimnazjum i liceum. Uczniowie klas maturalnych 1929–1939*, [w:] *Pszczyńskie gimnazjum i liceum 1742–1992 (szkice monograficzne)*, red. W. Korzeniowska, Pszczyna 1992.

Paszenda J., *Na huśtawce wspomnień,* [w:] *Księga pamiątkowa zjazdu absolwentów seminarium nauczycielskiego i liceum pedagogicznego w Pszczynie*, red. A. Sylwester, Katowice 1961.

Pius XI (papież), *Encyklika o należytym użyciu i nadużyciu filmu (Vigilanti Cura)*, Londyn 1945.

Podręcznik powiatu pszczyńskiego (wojew. śląskie), Pszczyna–Katowice1933.

Prażmowski J., *Szkolnictwo w województwie śląskim (przedszkola szkoły wszelkiego typu nauczycielstwo. Opracowano na podstawie materjałów urzędowych i innych źródeł),* Katowice 1936.

Prażmowski J., *Szkolnictwo w województwie śląskim (przedszkola szkoły wszelkiego typu nauczycielstwo. Opracowano na podstawie materjałów urzędowych i innych źródeł),* Katowice 1938.

Przewodnik praktyczny po Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej Polskiej, oprac. A. Bełcikowska, Warszawa 1925.

Ręgorowicz L., *Szkolnictwo w województwie śląskich 1926–1932*, Katowice 1932.

Ręgorowicz L., *Wykonanie polsko-niemieckiej górnośląskiej konwencji zawartej w Genewie 15 maja 1922 roku w zakresie szkolnictwa,* Katowice 1961.

„Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)" 1928–1932; 1938.

Rocznik lekarski Rzeczypospolitej Polskiej na 1936 rok, oprac. S. Konopka, Warszawa 1936.

Rocznik lekarski Rzeczypospolitej Polskiej na 1938 rok. Urzędowy spis lekarzy stan rozmieszczenia lekarzy z dnia 15 maja 1938 r., Warszawa 1938.

„Rocznik Statystyki Rzeczpospolitej Polskiej" 1929

„Ruch Służbowy" (dodatek do „Dziennika Urzędowego Ministra Sprawiedliwości") 1930.

Sarama-Wojnar J. Z., *Niezbyt przystojny, ale bardzo sympatyczny*, „Kalendarz Cieszyński" 1990.

Schäffer H. W. F., *Kronika wolnego państwa stanowego a od 1827 r. księstwa pszczyńskiego*, tłum. B. Spyra, cz. I–II, Pszczyna 1997.

Schäffer H. W. F., *Kronika wolnego państwa stanowego a od 1827 r. księstwa pszczyńskiego*, tłum. B. Spyra, cz. III, Pszczyna 1998.

Schematismus des Bishums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1897, Breslau 1897.

452:8016108815

Schematismus der öffentlichen katholischen und evangelischen Volksschulen des Reg.- Bez. Oppeln (Statistik, Adressbuch). Eine übersichtiche Zusammenstellung aller kath. und evang. Schulen, oprac. C. Herold, Wrocław 1911.
Schematyzm Diecezji Śląskiej, Katowice 1927.
Sejm i Senat 1922–1927 (podręcznik dla wyborców, zawierający wyniki wyborów w powiatach, okręgach, województwach, podobizny senatorów i posłów sejmowych oraz mapy poglądowe), oprac. T. Rzepecki, W. Rzepecki, Poznań 1923.
Sejm i Senat 1928–1932 (podręcznik dla wyborców zawierający wyniki wyborów w województwach, okręgach i powiatach, podobizny posłów sejmowych i senatorów, statystyki i mapy poglądowe), oprac. T. Rzepecki, Poznań 1928.
Sejm Śląski. Skład Sejmu i jego dotychczasowa działalność, [Katowice] 1929.
Siebentes Jahrbuch des Schlesischen Gefangnis-Gesellschaft, Breslau 1913.
Skorowidz branż przemysłu, handlu, finansów, rzemiosła i zawodów wyzwolonych. Województwo śląskie 1929/30, Katowice 1929.
Spis okręgów lekarskich i lekarzy, dopuszczonych do leczenia bezrobotnych na rachunek Biura Opieki Lekarskiej dla Bezrobotnych (B. O. L. B.) w Tarnowskich Górach (ważny od dnia 1 czerwca 1934 r.),Tarnowskie Góry 1934.
Sprawozdanie gimnazjum za rok szkolny 1929/1930 (Państwowe Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Pszczynie), Mikołów 1930.
Sprawozdanie Izby Adwokackiej w Katowicach za rok 1934/35, Katowice 1935.
Sprawozdanie Rady Adwokackiej i Sądu Dyscyplinarnego w Katowicach. Rok 1933/34, Katowice 1934.
Sprawozdania stenograficzne z posiedzenia Sejmu Śląskiego, 1922, 1927
Sprawozdanie Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach za rok 1928–1929, Cieszyn [1929}
Sprawozdanie Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach za rok 1931–1932, Cieszyn [1932]
Sprawozdanie Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach za rok 1932–1933, Cieszyn [1933]
Sprawozdanie Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach za rok 1933–1934, Cieszyn [1934]
Sprawozdanie Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach za rok 1934–1935, Cieszyn [1935]
Sprawozdanie z działalności Biura Opieki Lekarskiej dla Bezrobotnych w Województwie Śląskiem (B. O. L. B.) w Tarnowskich Górach za rok 1935, Tarnowskie Góry 1936.
Sprawozdanie z działalności Biura Opieki Lekarskiej nad Bezrobotnymi w Województwie Śląskiem w Tarnowskich Górach za rok 1928, Tarnowskie Góry 1929.
Sprawozdanie z działalności Okręgu Zagłębia Węglowego Ligi Morskiej i Kolonialnej, (za czas od dnia 1. stycznia 1932 r. do marca 1933 r.), Katowice 1933.

453:1057230987

Sprawozdanie z działalności Okręgu Zagłębia Węglowego Ligi Morskiej i Kolonialnej, (za czas od dnia 1. stycznia 1934 r. do marca 1935 r.), Katowice 1935.
Sprawozdanie z działalności Okręgu Zagłębia Węglowego Ligi Morskiej i Kolonialnej w 1936 r. Katowice 1937.
Sprawozdanie z działalności Okręgu Zagłębia Węglowego Ligi Morskiej i Kolonialnej w 1937 roku, Katowice 1938
Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków na Śląsku za rok 1927, [b. m. w], [b. r. w].
Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków na Śląsku za rok 1928, [b. m. w], [b. r. w].
Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1929, [b. m. w], [b. r. w].
Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1930, [b. m. w], [b. r. w].
Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1931, [b. m. w], [b. r. w].
Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1932, [b. m. w], [b. r. w].
Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śląskiego za rok 1933, [b. m. w], [b. r. w].
Sprawozdanie Związku Gospodarczego Lekarzy-Polaków Województwa Śl. za rok 1934 (Okr. Śl. Zw. Lekarzy Państw. Polsk.), [b. m. w.], [b. r. w.]
Sprawozdanie Związku Kas Chorych Zakładów Przemysłowych Województwa Śląskiego za 1937 rok, Tarnowskie Góry 1938.
Spis lekarzy, członków związku Lekarzy Państwa Polskiego. Okręg Wielkopolski, Stowarzyszenie Zap. w Poznaniu. Według Obwodów, Poznań [b. r. w.].
Spisy lekarzy-praktyk., lekarzy-specjalistów, lek. dentystów, lek. weterynaryjnych, techników-dentyst., położnych, szpitali, aptek i kas chorych Województwa Śląskiego według stanu na dzień 20. lipca 1932, oprac. A. Morcinek, Katowice 1932.
Srebrna księga sokolstwa polskiego na Śląsku, Bytom 1920.
Städte-Ordnung für die sechs östlichen Provinzen der den Preußischen Monarchie vom 30. Mai 1853.
Statut Pszczyńskiego Bractwa Górniczego uchwalony na Walnem Zebraniu z dnia 20. II 1932 r., [b. m. w., b. r. w.].

454:4539718519

Strzelec w powiecie pszczyńskim w latach 1924–1934 r. Jednodniówka wydana z okazji Zjazdu Delegatów Oddziałów Związku Strzeleckiego pow. Pszczyńskiego w dniu 31 marca 1935 r. w Pszczynie, Pszczyna 1935.

Strzelewicz K,, *Zapis (opowieść Aleksandra Kulisiewicza)*, Kraków 1984.

Suchański A., Wybraniec P., *Gminny program opieki nad zabytkami na terenie Pszczyny na lata 2015–2018*, Pszczyna 2015.

Sytuacja Gospodarcza Lekarzy na Śląsku w roku 1926, [b. m. w., 1927].

Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1930/31, red. M. Falski, Warszawa 1933.

„Śląskie Wiadomości Statystyczne" 1934, 1936, 1939.

Trojan A., *Praca nad rozwojem języka ojczystego i czytelnictwa,* [w:] *Księga pamiątkowa zjazdu absolwentów seminarium nauczycielskiego i liceum pedagogicznego w Pszczynie,* red. A. Sylwester, Katowice 1961.

Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej oraz aptek w Rzeczypospolitej Polskiej w opracowaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia), Warszawa 1924/25.

Urzędowy spis lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej lekarzy-dentystów, dyplomowanych farmaceutów oraz aptek w Rzeczypospolitej Polskiej w opracowaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia), Warszawa 1931.

Urzędowy spis lekarzy, lekarzy-dentystów, farmaceutów, felczerów, pielęgniarek, położnych, uprawnionych i samodzielnych techników dentystycznych oraz wykazy: aptek, szpitali, ubezpieczalni społecznych, ośrodków zdrowia, przychodni samodzielnych oraz centrali i filii Państwowej Szkoły Higieny, Warszawa 1939.

Ustawa o urzędach rozjemczych, Warszawa–Poznań 1922.

Uzdrowiska polskie. Przewodnik po uzdrowiskach zrzeszonych w Związku Uzdrowisk Polskich, Warszawa 1932.

W dziesiątą rocznicę pierwszego powstania śląskiego, Katowice [1929].

Wiera F., *Po trzydziestu pięciu latach,* [w:] *Księga pamiątkowa zjazdu absolwentów seminarium nauczycielskiego i liceum pedagogicznego w Pszczynie,* red. A. Sylwester, Katowice 1961.

Wynik głosowania do Sejmu Śląskiego w 1922 r. (okręgi I-III), (maszynopis z 1922 roku znajdujący się na stronie Śląskiej Biblioteki Cyfrowej, dostęp 6 I 2021 r.)

Zagadnienia demograficzne Polski (ruch naturalny ludności w latach 1895–1935, dokładność rejestracji urodzeń i zgonów, urodzenia wielorakie), red. S. Szulc, Warszawa 1936.

Zellner E., *Die Stadt Pless vor 70 Jahre*, „Oberschlesien" 1911.

455:4696641886

Związek Obrony Kresów Zachodnich (sprawozdanie Dyrekcji z działalności Związku od sierpnia 1922 r. do października 1925 roku), Poznań 1925.

3. Prasa:

„Akcja Katolicka na Śląsku" 1938
"Anzeiger für den Kreis Pleß" 1925
„Bund (für den Freistaat Oberschlesien) – Związek (dla Wolnego Państwa Górnośląskiego!)" 1921
„Czeladnik Polski" 1937
„Der Bund – Związek" 1920
„Dziennik Górno-Szląski" 1849
„Dziennik Śląski" 1901, 1903
„Echo pracownika śląskiego" 1929
„Ewangelik Górnośląski" 1933, 1935–1938
„Front Zachodni" 1937
„Gazeta Lwowska" 1937
„Gazeta Mikołowska" 1925–1928
„Gazeta Opolska" 1913
„Gazeta Podlaska" 1932
„Gazeta Robotnicza" 1896, 1919–1922, 1926–1927, 1929–1931
„Gazeta Urzędowa Powiatu Pszczyńskiego" 1936, 1938
„Gazeta Urzędowa Województwa Śląskiego" 1927, 1930, 1931, 1935.
„Głos Górnego Śląska" 1926
„Głos Ludu Śląskiego" 1928
„Głos Młodych" 1935
„Głos Młodzieży Ewangelickiej" 1933
„Głos Polek" 1927
„Głos Poranny"1926
„Głos Stanu Średniego" 1937
„Głos Śląski" 1904, 1919
„Głos Ziemi Pszczyńskiej" (dodatek do „Polski Zachodniej") 1933
„Głosy znad Odry" 1920, 1922
„Gość Niedzielny" 1935, 1937
„Goniec Częstochowski" 1937

456:8942813070

„Goniec Śląski” 1921, 1922, 1930, 1932

„Górnoślązak” 1910, 1914, 1919, 1921, 1922, 1926, 1932, 1933

„Gwiazdka Cieszyńska” 1923, 1924, 1934

„Ilustrowany Kuryer Codzienny” 1933, 1936, 1939

„Inwalid. Pismo dla spraw inwalidzkich” (bezpłatny dodatek do „Katolika” i „Górnoślązaka”) 1930

„Katolik” 1901, 1907, 1921,

„Katolik Codzienny” 1926

„Katolik (Polski)” 1928,1936, 1938

„Katolik Śląski” 1932

“Kattowitzer Zeitung” 1929–1930

„Kuryer Śląski” 1909, 1921

„Łowiec Polski” 1938

„Miesięcznik Pedagogiczny” 1937

„Młodzież Katolicka” (bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego”) 1934

”Naród i Państwo” 1937

„Na Straży” 1927–1929

„Nowiny Lekarskie” 1928

„Nowiny Codzienne” 1926, 1929

„Nowiny Raciborskie” 1889, 1898, 1905, 1916

„Nowiny Śląska Cieszyńskiego” 1936

„Obserwator Śląski” 1934

„Orędownik” 1909, 1911

„Orędownik Wrzesiński” 1929

„Palestra” 1927

„Plesser Kreisblatt” 1868, 1922

„Plon (Ilustrowany Miesięcznik Rolniczo-Ogrodniczy)” 1937

„Polak” 1919, 1926

„Polonia” 1925–1932, 1934–1939.

„Polska Zachodnia” 1923, 1927, 1928, 1930–1939

„Posener Tageblatt” 1929

„Przegląd” 1936

„Przegląd Prawa Pracy” 1939

„Przyszłość” 1934–1936

457:4610786144

„Rocznik I Śląskiego Zakładu dla Głuchoniemych w Lublińcu” 1937
„Rocznik Oficerski” 1924, 1939
„Rolnik Śląski” 1932
„Rzemieślnik śląski” 1929
„Samoobrona Narodu”1939.
„Siedem Groszy” 1934, 1937, 1939
„Silesia” 1930
„Sprawy Szkolne na Śląsku” (dodatek do miesięcznika „Chowanna”) 1935
„Strażak Śląski” 1927, 1929, 1935, 1938
„Straż nad Odrą” 1908, 1910, 1912
„Strażnica Zachodnia” 1928
„Sztandar Polski” 1921
„Śląskie Wiadomości Muzyczne” 1937
„Sokół na Śląsku” 1927–1928, 1931–1933, 1935, 1937, 1939
„Urzędówka Starostwa Pszczyńskiego” 1923–1933, 1936
„Wiadomości Diecezjalne (Organ Śląskiej Kurii Biskupiej)” 1937

4. Artykuły:

Ajnenkiel A., *Ziemie polskie w latach 1864–1918,* [w:] A. Ajnenkiel, B. Leśnodorski, W. Rostocki, *Historia ustroju Polski (1764–1939),* Warszawa 1974.

Baltzer J., *Die Entwicklung die höhere Mädchen-Schulwesens in oberschlesischen Industriebezirk,* „Oberschlesien” 1902, h. 6.

Bańka J., *Dekret ks. kard. Adolfa Bertrama z 21 xi 1920 roku a ks. Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI,* „Nasza Przeszłość” 1971, t. 36.

Barański R., *Społeczne znaczenie Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem*, „Opieka nad Dzieckiem” Warszawa 1930, nr 3.

Barański R., *Zadania i obowiązki pielęgniarki ma Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem*, „Opieka nad Dzieckiem” 1927, nr 3.

Barwicka-Makula A., *Protestanci,* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna),* red. R. Kaczmarek, J. Sperka, t. 2, Pszczyna 2014.

Beszczyńska J., *Wychowanie dziewcząt w Związku Dziewcząt Niemieckich (BDM) na przykładzie Górnego Śląska,* [w:] *Po obu brzegach rzeki,* red. J. Mokrosz, Katowice–Rybnik 2009.

458:7262765317

Bębnik G., *Rola wojska w regionie przed 1914 r.*, [w:] *Koniec starego świata – początek nowego. Społeczeństwo Górnego Śląska wobec pierwszej wojny światowej (1914–1918). Źródła i metody (Gliwice, 20–22 czerwca 2013 r. Materiały z konferencji naukowej)*, oprac. B. Linek, S. Rosenbaum, K. Struve, Opole 2013

Bogucki J., Woźniak A., *Turystyka,* [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku,* red. Z. Krawczyk, Warszawa 1997.

Bonczoł J., *Służebnica ubogich (matka Ewa von Thiele-Winkler),* „Gość Gliwicki" nr 30/845 z dnia 27. VII 2008 r.

Borys J., *Szpital górniczy w Katowicach-Murckach,* [w:] *Ach te Murcki,* oprac. S. Szweda, Katowice 2013.

Bradliński K., *Polskie kodeksy karne okresu międzywojnia*, „Studenckie Zeszyty Naukowe", t. 21, nr 38, Lublin 2018.

Brożek K., biogramy lekarzy [w:] *Słownik medycyny i farmacji Górnego Śląska*, t. 1 (biograficzny), red. A. Puzio, Katowice 1993, s. 75.

Brożek K., *Polscy lekarze na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX wieku*, „Medycyna Nowożytna" 2001, nr 1.

Brzoza C., W niepodległym państwie 1918–1939, [w:] C. Brzoza, A. L. Sowa, Historia Polski 1928–1939, Kraków 2006.

Burzywoda U., biogram Józefa Okręta [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996.

Cebo L.: *Transport i komunikacja,* [w:] *Województwo Śląskie 1922-1939 (zarys monograficzny)*, red. F. Serafin, Katowice 1996.

Cekański A., *Szkolenie śląskich położnych w Krakowie w XIX i XX wieku.* „Alma Mater" 2007, nr 98.

Chajn L., *Niemieckie wolnomularstwo w Polsce międzywojennej,* „Przegląd Zachodni" 1971, nr 5–6.

Chlebek-Rolska A., *Historia powstania Szkoły Podstawowej nr 1 w Pszczynie,* [w:] A. Chlebek-Rolska, A. Sinka-Pietras, A. Piętka, *120-lecie Szkoły Podstawowej nr 1 im. Książąt Pszczyńskich w Pszczynie (1897–2017)*, Pszczyna [2017].

Chlebica J., *Rola Narodowej Demokracji w procesie integracji wewnętrznej i zewnętrznej województwa śląskiego,* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?)*, red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, t. 2, Bytom 1997.

Chmielewski K., Pająk M., *Organizacja więziennictwa polskiego (1918–1939)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" 2017, t. 69, z. 2,

459:1079970528

Cimała B., biogramy [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej,* red. A Lysko, Pszczyna [b. r. w.].

Cimała B., *Religijne, demograficzne, językowe i geograficzne argumenty polskiej propagandy plebiscytowej*, Studia śląskie (seria nowa)", t. XLII, Opole 1983.

Cimała B., *Uwarunkowania funkcjonowania gospodarki Górnego Śląska w organizmie gospodarczym Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?),* red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, t. 2, Bytom 1997.

Cimała B., *Rola wywozu z Górnego Śląska w handlu zagranicznym Polski międzywojennej,* [w:] *Miejsce i rola Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej (materiały sesji naukowej zorganizowanej w dniach 15–16 czerwca 1992 roku w 70 rocznicę przyłączenia części odzyskanego Górnego Śląska do Macierzy),* red. M. W. Wanatowicz, Bytom–Katowice 1995.

Chojecki D. K., *Umieralność niemowląt w „polskich" rejencjach Prus na początku XX wieku,* „Przeszłość Demograficzna Polski" 2015, nr 3.

Cybulski B., *Geneza polskiego sądownictwa na Górnym Śląsku (1920–1922)*, „Studia Śląskie" 1990, t. 48.

Czaplicki B., *Kapłani katolicy – absolwenci ewangelickiego gimnazjum w Pszczynie*, [w:] *Szkice z dziejów ziemi pszczyńskiej (materiały z konferencji naukowej zorganizowanej 6–7 grudnia 2017 roku przez Muzeum Historii Katowic oraz Muzeum Miejskie w Tychach)*, Katowice–Tychy 2020.

Czapliński M., *Działacz i wydawca z Górnego Śląska (Adam Napieralski)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej" 1991, t. 30, nr 3–4.

Czapliński M., *Dzieje Śląska od 1806 do 1945 roku*, [w:] *Historia Śląska*, red. M. Czapliński, Wrocław 2002.

Czembor H., *Powody i uwarunkowania powstania ewangelickiego Kościoła Unijnego na polskim Górnym Śląsku,* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?),* red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, t. 1, Bytom 1997.

Czempas J., biogram Maksymiliana Cichego, [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej,* red. A Lysko, Pszczyna [b. r. w.].

Czyż M., *500 lat minęło i jeden rok…,* „Kroniki Pszczyńskie" z. 2. 2018.

Ćwięk H., *O niektórych aspektach bezpieczeństwa na obszarze województwa śląskiego w latach dwudziestych,* „Prace Naukowe Akademii im. J. Długosza w Częstochowie. „Res Politicae" 2006, z. 1.

460:5841307879

Dąbrowski K., *Ewolucja pojęcia policji w kontekście genezy żandarmerii w Niemczech*, „Studia Iuridica Lublinensia" 2016, t. 25, nr 3.

Delowicz J., *Z dziejów kolei w Żorach – w związku z 70. rocznicą otwarcia linii kolejowej Rybnik-Żory,* [w:] *150 lat kolei w Rybniku,* red. B. Kloch, A. Grabiec, D. Keller, Rybnik 2007 (seria: „Zeszyty Rybnickie", nr 5).

Długajczyk E., *Agendy polityczno-śledcze Policji Województwa Śląskiego w latach 1922–1939,* „Szkice Archiwalno-Historyczne" nr 6, Katowice 2010.

Długajczyk E., *Obóz prorządowy w województwie śląskim w okresie wyborów parlamentarnych (1928 rok),* „Zaranie Śląskie" 1978, z. 2.

Długoborski W., *Górny Śląsk na tle innych ziem polskich w początkach XX wieku: gospodarka, społeczeństwo, kultura,* [w:] *Miejsce i rola Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej (materiały sesji naukowej zorganizowanej w dniach 15–16 czerwca 1992 roku w 70 rocznicę przyłączenia części odzyskanego Górnego Śląska do Macierzy),* red. M. W. Wanatowicz, Bytom–Katowice 1995.

Dmetrecki M., *Działalność lecznicza sióstr boromeuszek w Mikołowie*, „Zeszyty Mikołowskie", Mikołów 2014, z. 2.

Dobrowolski P., *Związek Obrony Górnoślązaków 1921–1926,* „Zaranie Śląskie" 1967, z. 4.

Drozdowski M. M., *Górny Śląsk czasów Drugiej Rzeczypospolitej. Rzeczywistość, stereotypy, mity* [w:] *Rola i miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej (materiały sesji naukowej zorganizowanej w dniach 15–16 czerwca 1992 roku w 70 rocznicę przyłączenia części odzyskanego Górnego Śląska do Macierzy)*, red. M. W. Wanatowicz, Bytom–Katowice 1995.

Drozdz Ł. M., Iwaniszyn-Popowicz I. J., Mokrus O. M., Mądry Ł. J., *Doktor Bronisław Hager (1890–1969) – lekarz i polityk*, „Wiadomości lekarskie" 2008, nr 10–12

Drynda D., *Rozwój wizytacji jako podstawowej formy nadzoru pedagogicznego w specyficznych warunkach Województwa Śląskiego w latach 1922–1939*, [w:] *Oświata na Śląsku (Potrzeby, organizacja, rozwój 1922–1939*), red. W. Bobrowska-Nowak, Katowice 1984.

Dyba M., *Handel,* [w:] *Województwo śląskie 1922–1939 (zarys monograficzny),* red. F. Serafin, Katowice 1996.

Dziwoki J., *Akcja Katolicka w Diecezji Katowickiej (1925–1939),* „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1992–1993, nr 25/26.

Encyklopedia Ziemi Głogowskiej, red. J. Chutkowski, Głogów 1995, z. 33.

461:4566004035

Falęcki T., *Dekret Adolfa kardynała Bertrama w sprawie udziału duchowieństwa w akcji plebiscytowej z 21 listopada 1920 roku,* [w:] *Kościoły i związki wyznaniowe a konflikt polsko-niemiecki na Górnym Śląsku w latach 1919–1921*red. Z. Kapała, J. Myszor, Bytom 2005.

Falęcki T., *Pozycja społeczno-ekonomiczna mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku (na tle sytuacji mniejszości narodowych w Polsce międzywojennej),* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?),* red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, t. 1, Bytom 1997.

Falęcki T., *Regionalizm powstańców śląskich (do 1939),* [w:] *Regionalizm a separatyzm-historia i współczesność (Śląsk na tle innych obszarów),* red. M. W. Wanatowicz, Katowice 1995.

Falęcki T., *Z badań nad dziejami śląskiej chadecji,* „Zaranie Śląskie" 1988, z. 3–4.

Fertacz S., *Lecznictwo i opieka społeczna,* [w:] *Województwo śląskie 1922–1930,* red, F. Serafin, Katowice 1996.

Fic M., *Postawa Jana Kustosa (przywódcy Związku Górnoślązaków) wobec Kościoła katolickiego,* „Textus et Studia" 2017, nr 1 (9).

Fikus S., *Niemieckie interpretacje plebiscytu na Górnym Śląsku w 1921 roku,* [w:] *Górny Śląsk 1918-1922,* red. T. Skoczek, Warszawa 2015.

Galos A., *Historia Niemiec od 1789 roku,* [w:] W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec,* Wrocław 1991.

Gałuszka J., *„Głos Pszczyński" Pismo Ziemi Pszczyńskiej*, „Kroniki Pszczyńskie" 2018, z. 2.

Giemza G., Matuszek E*., Działalność charytatywna,* [w:] *500 lat Reformacji na Górnym Śląsku*, red. W. Gojniczek, R. Kaczmarek, Katowice 2017.

Giemza G., *Ewangelicka działalność charytatywna na Górnym Śląsku od XIX wieku*, [w:] *Umbra Transit – Lux Permanet. Ewangelicy na Górnym Śląsku na przestrzeni wieków*, red. J. Lusek, Bytom 2017.

Glensk J., *Polska i niemiecka prasa w agitacji plebiscytowej – z perspektywy 90 lat,* „Rocznik historii prasy polskiej" t. 25, z. 2, Kraków 2012.

Glimos-Nadgórska A., *Programy nauczania czynnikiem integrującym polskie szkolnictwo powszechne województwa śląskiego (1922–1939),* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska, a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?),* red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, t. 2, Bytom 1997.

Glimos-Nadgórska A. *Regionalizm czynnikiem integrującym czy dezintegrującym w pracy szkoły powszechnej województwa śląskiego,* [w:] *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność*, red. M. W. Wanatowicz, Katowice 1995.

462:6623752810

Glimos-Nadgórska A., *Szkolnictwo zawodowe oraz dokształcające w województwie śląskim i Zagłębiu Dąbrowskim w dwudziestoleciu międzywojennym,* „Wieki Stare i Nowe", red. S. Fertacz, t. 5 (10), Katowice 2013.

Gojniczek W., Kaczmarek R.*, Kościoły i podziały diecezjalne od wjen śląskich do czasów współczesnych*, [w:] *500 lat Reformacji na Górnym Śląsku*, red. W. Gojniczek, R. Kaczmarek, Katowice 2017.

Gojniczek W., Grudniewski J., Kaczmarek R., *Zbory i wspólnota wiernych* [w:] *500 lat Reformacji na Górnym Śląsku*, red. W. Gojniczek, R. Kaczmarek, Katowice 2017.

Gorki W., *Treści propagandowe wykorzystane przez polskich przedsiębiorców i rzemieślników w ich konfrontacji z konkurencją żydowską na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym,* [w:] *Żydzi na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku,* red. B. Kalinowska-Wójcik, D. Keller, Rybnik 2014 (seria: „Zeszyty Rybnickie", nr 14).

Górecki J., *Pielgrzymki na Górnym Śląsku w latach 1869–1914,* „Niepodległość i pamięć" 1997, nr 2 (8).

Greiner P., hasła słownikowe [w:] *Polskie organizacje społeczno-polityczne na Górnym Śląsku w latach 1918–1939,* red. A. Topol, , Katowice 1989 (seria: „Leksykon Śląski" t. 4, z. 1).

Greiner P., *Historia gospodarcza Górnego Śląska (XVI-XX wiek),* [w:] *Historia Górnego Śląska (polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*), red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011.

Grudniewski J., *Od ks. Jana Alojzego Ficka do ks. Franciszka Blachnickiego. Kościół katolicki wobec pijaństwa na Górnym Śląsku,* [w:] *Po obu brzegach rzeki,* red. J. Mokrosz, Katowice–Rybnik 2009.

Grudniewski J., *Synod diecezji pszczyńskiej Kościoła ewangelickiego. Organizacja i stosunek do tzw. kwestii górnośląskiej w latach 1919–1922*, [w:] *Ewangelicy na ziemi pszczyńskiej (materiały z XI Tyskiego Sympozjum Historycznego zorganizowanego 6 listopada 2017 roku),* [seria: „Tyskie Zeszyty Historyczne" nr 13], Tychy 2019.

Grudniewski J., *Życie codzienne i kultura mieszczańska w Pszczynie od XVIII do połowy XX wieku*, [w:] *Pszczyna (monografia historyczna)*, red. R. Kaczmarek, J. Sperka, t. 2, Pszczyna 2014.

Gruszczyk M., *Ubezpieczenia brackie na Górnym Śląsku w latach 1922–1939,* [w:] *Ubezpieczenia społeczne na Górnym Śląsku 1922–2017*, red. W. Koczur, Z. Muczko, Warszawa–Chorzów 2018

Grzyb M., *Walka Związku Nauczycielstwa Polskiego w województwie śląskim o jednolity ustrój szkolnictwa w latach 1922–1939,* „Zaranie Śląskie" 1974, z. 1.

463:6751944537

Grzywa J., *Zapomniane sacrum – cmentarze ludności niemieckiej i żydowskiej jako problem społeczno-kulturowy współczesnego miasta*, "Studia Etnologiczne i Antropologiczne" 2010, t. 10.

Gwóźdź H., *Udział duchowieństwa śląskiego w akcji plebiscytowej i powstaniach (1919–1921)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1982.

Hajewski T., *Działalność katowickiego koła Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w latach 1927–1939*, [w:] *Wkład ewangelików w obronę polskości w Katowicach i na Górnym Śląsku w latach 1919–1939*, red. J. Szturc, Katowice 2009.

Hanke R., *Chór mieszany „Lutnia" w Pszczynie*, [w:] *Księga najstarszych chórów i orkiestr województwa śląskiego* („Śpiewak Śląski" wydanie specjalne), oprac. R. Hanke, Katowice 2003.

Hauser P., *Mniejszość niemiecka w województwie śląskim,* [w:] *Deutsche und Polen zwischen den Kriegen. Minderheitenstatus und "Volkstumskampf" im Grenzgebiet: amtliche Berichterstattung aus beiden Landern 1920-1939/ Polacy i Niemcy między wojnami. Status mniejszości i „walka graniczna": raport władz polskich i niemieckich z lat 1920–1939*, red. R. Wojciechowski, R. Jaworski, .München 1997.

Hrebenda A, *Życie bezrobotnych na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym,* [w:] A. Hrebenda, J. Wódz: *Życie codzienne bezrobotnych w regionie Górnego Śląska.* Warszawa 1992.

Jackowska K., *Przepisy Landrechtu pruskiego z 1794 r. dotyczące pogwałcenia moralności i zdrowia publicznego oraz nierządu*, „Studia z Dziejów Prawa i Państwa Polskiego" t. 10, 2007.

Jakóbczyk W., *Historyczna rola bibliotek ludowych pod zaborem pruskim*, „Przegląd Biblioteczny" 1981, z. 3–4.

Janicka D., *O zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa w II Rzeczypospolitej (1918–1939). Studium historycznoprawne*, „Archiwum Kryminologii" 2019, nr 1.

Janicka D., *Więzienia w Toruniu w XVIII–XX wieku*, „Rocznik Toruński" 2003.

Jarosz-Nojszewska A., *Ochrona pracy młodocianych w Drugiej Rzeczypospolitej,* [w:] *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej. Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku*, red. P. Grata, t. 2, Rzeszów 2014.

Jarosz-Nojszewska A., *Urlopy wypoczynkowe pracowników najemnych w Drugiej Rzeczypospolitej. Ustawodawstwo a praktyka,* [w:] *Od kwestii robotniczej do nowoczesnej kwestii socjalnej (Studia z polskiej polityki społecznej XX i XXI wieku),* t. 3, red. P. Grata, Rzeszów 2015.

464:4196933868

Jaworski T., *Kariery Promnitzów na tle przemian religijnych od XVI do XVIII wieku,* [w:] *Promnitzowie w dziejach Śląska i Łużyc,* red. T. Jaworski, S. Kocioł, „Zielonogórskie Studia Łużyckie" nr 7, Zielona Góra 2011.

Jeske-Cybulska B., *Bicz Boży – epidemie cholery i tyfusu na Górnym Śląsku w XIX wieku*, „Mikołowskie Zeszyty Historyczne", Mikołów 2014.

Jóźków L., *Lwowianie w lecznictwie Górnego Śląska,* [w:] *Niezwykła więź Kresów Wschodnich i Zachodnich. Wpływ lwowian na rozwój nauki i kultury na Górnym Śląsku po 1945 roku,* red. K. Heska-Kwaśniewicz, A. Ratuszna, E. Żurawska, Katowice 2012.

Jucha F., *Józef Jucha (1897–1977*), [w:] J. Jucha, *Hetman Mikołaj Komianiecki (ok. 1456–1515*), (seria: „Zeszyty Odrzykońskie" 1997, z. 2).

Kacprzak P., *Niemiecka mniejszość narodowa w Polsce w latach 1919–1939,* „Studia Lubuskie" 2007.

Kaczmarek R., *Karczmy, piwo i gorzałka. Z dziejów browarnictwa i gorzelnictwa na Śląsku* [w:] *Po obu brzegach rzeki,* red. J. Mokrosz, Katowice–Rybnik 2009.

Kaczmarek R., Małecki M., *I wojna światowa oraz okres powstań i plebiscytu,* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna)*, red. R. Kaczmarek, J. Sperka, t. 1, Pszczyna 2014.

Kaczmarek R., *Udział książąt pszczyńskich w życiu politycznym Prus i II Rzeszy,* [w:] *Szlachta i ziemiaństwo polskie oraz niemieckie w Prusach i Niemczech w XVIII-XX wieku,* Szczecin 1996.

Kaczmarek R, *Dzieje polityczne i społeczne* (*W odrodzonej Polsce),* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna),* red. R. Kaczmarek, J. Sperka, t. 1, Pszczyna 2014.

Kaczmarek R., *Zagrożenie epidemiologiczne na Górnym Śląsku i sposoby jego zwalczania przez administrację pruską w latach 1871–1919*, „Zaranie Śląskie. Seria Druga" 2020.

Kaczmarek R., *Zwalczanie chorób zakaźnych na przykładzie działalności pruskiego królewskiego lekarza powiatowego w Pszczynie w latach 1871–1921*, [w:] *Dzieje górnośląskiej medycyny w świetle zasobów źródłowych*, red. J. M. Dyrda, B. Gruszka, Katowice 2007 (seria: „Prace Centrum Dokumentacji Dziejów Medycyny i Farmacji Górnego Śląska" nr 11).

Kaganiec M., *Heraldyka samorządowa województwa śląskiego do 1939 roku. Próba charakterystyki* [w:] *Heraldyka samorządowa II Rzeczypospolitej (1918-1939). [Materiały sesji naukowej, Włocławek 24-25 października 2001 roku],* red. S. K. Kuczyński, Włocławek 2002.

Kaganiec M., *Herby i pieczęcie miast górnośląskich (Boguszowice, Chwałowice, Katowice, Mikołów, Murcki, Pszczyna, Radlin, Rybnik, Rydułtowy, Szopienice, Żory),* Katowice 2002, (seria: „Leksykon Śląski" t. 1, z. 4)

465:9069202359

Kalinowska-Wójcik B., *Działalność Związku Gmin Synagogalnych Rejencji Opolskiej do podziału Górnego Śląska w 1922 roku,* [w:] *Żydzi na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku,* red. B. Kalinowska-Wójcik, D. Keller, Rybnik 2014 (seria: „Zeszyty Rybnickie", nr 14).

Kalinowska-Wójcik B., *Ezechiel Zivier – życie i działalności archiwisty i historyka na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX wieku,* „Szkice Archiwalno-Historyczne", nr 4, Katowice 2008.

Kalinowska-Wójcik B., *Miasto w czasach pruskich (do 1914),* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna),* red. R. Kaczmarek, J. Sperka, t. 1, Pszczyna 2014.

Kalinowska-Wójcik B., *W okresie pruskim (1740–1918/1922),* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna),* red. R. Kaczmarek, J. Sperka, t. 2, Pszczyna 2014.

Kapica W., *Kierownicy polityczni NSDAP w powiecie pszczyńskim w latach 1939–1945. Analiza zbiorowości,* „Wieki Stare i Nowe" 2011, nr 3.

Kardas M., *Jak to Gdynia kawalerią stała: tradycje kawaleryjskie przedwojennej Gdyni,* „Zeszyty Gdyńskie" 2009, nr 4.

Kayzer B., Kayzer Z. B., *Kadry urzędów bezpieczeństwa publicznego i ich rozmieszczenie w autonomicznym województwie śląskim w latach 1922–1939*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen. T. Kościuszki" t. 161, 2011, nr 3.

Kayzer B., *Policja województwa śląskiego w latach 1922–1939 (zagadnienia organizacyjne),* [w:] *Województwo śląskie 1922–1939 (zarys monograficzny),* red. F. Serafin, Katowice 1996.

Kayzer B., *Specyfika policji województwa śląskiego w strukturze aparatu państwowego Drugiej Rzeczypospolitej,* [w:] *Rola i miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej (materiały sesji naukowej zorganizowanej w dniach 15–16 czerwca 1992 roku w 70 rocznicę przyłączenia części odzyskanego Górnego Śląska do Macierzy),* red. M. W. Wanatowicz, Bytom–Katowice 1995.

Keller D., *Zarys historii budowy linii kolejowej z Rybnika przez Żory do Pszczyny,* [w:] *Z kart historii powiatu rybnickiego*, red. D. Keller, Rybnik 2008 (seria: „Zeszyty Rybnickie", nr 6).

.Kocur W., *Ubezpieczenia społeczne na Górnym Śląsku w świetle postanowień górnośląskiej konwencji genewskiej oraz ustawodawstwa śląskiego,* [w:] *Ubezpieczenia społeczne na Górnym Śląsku 1922–2017,* red. W, Koczur, Z. Muczko, Warszawa–Chorzów 2018.

Kopciuch K., *Adwokatura polska w okresie rozbiorów (uwagi historycznoprawne),* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza", t. 18, 2016.

Kopiec J., *Umacnianie katolicyzmu w dekanatach Bytom i Pszczyna za biskupa Marcina Szyszkowskiego (†1630)*, "Roczniki teologiczno-kanoniczne (Historia kościoła)", t. 31, 1984, z. 4.

466:4803259821

Korzeniowska W., biogram Jana Burka [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej,* red. A Lysko, Pszczyna [b. r. w.].

Korzeniowska W., *Dzieje szkoły,* [w:] *Pszczyńskie gimnazjum i liceum (1742–1992),* red. W. Korzeniowska, Warszawa 1992.

Korzeniowska W., *Reformatorzy górnośląskiego szkolnictwa elementarnego w wieku XVIII i XIX*, „Cieszyński Almanach Pedagogiczny", Katowice 2012.

Korzeniowska W., *Rola szkolnictwa w procesie integracji Śląska z resztą kraju,* [w:] *Ziemie śląskie w granicach II Rzeczypospolitej. Procesy integracyjne,* red. F. Serafin, Katowice 1985.

Korzeniowska W., *Wielka własność ziemska w województwie śląskim (1922–1939),* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?),* red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, t. 2, Bytom 1997.

Kowalczyk H., biogram Filipa Bednorza [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku,* red. M. Pater, Katowice 1996..

Kowalski S., hasła słownikowe [w:] *Polskie organizacje społeczno-polityczne na Górnym Śląsku w latach 1918–1939,* red. A. Topol, Katowice 1989 (seria: „Leksykon Śląski" t. 4, z. 1).

Kowolik P., *Działalność autonomicznej administracji szkolnej w województwie śląskim w latach 1922–1939*, „Zaranie Śląskie" 1985, z. 3–4.

Krętosz J., *Udział biskupów wrocławskich w ratowaniu katolickiej i narodowej tożsamości ludności autochtonicznej Górnego Śląska w I połowie XIX wieku,* [w:] *Religijne inspiracje kultury na Górnym Śląsku (VII sympozjum naukowe),* red. W. Świątkiewicz, J. Wycisło, Katowice 1998.

Kruczek J., *Wybrańcy pszczyńscy 1657–1875,* „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie", t. 1, Pszczyna 1982.

Krupa M., *Oświata ludu w Prusach w II połowie XVIII wieku (w świetle ustawodawstwa szkolnego)*, „Roczniki Humanistyczne" t. 25, 1977, z. 2.

Krupiński J., *Policja pruska przeciwko Górnoślązakom,* „Przegląd Zachodni" 1979. Nr, 5–6.

Krychowski A., *Śląscy prawnicy o autonomii śląskiej w Drugiej Rzeczypospolitej,* „Wrocławsko-Lwowskie Zeszyty Prawnicze" 2019, nr 10.

Krzemiński Z., *Adwokatura polska w latach 1918–1939,* „Palestra" t. 32, 1988, nr 11-12.

Krzyżanowski L., *Kadry polskiego sądownictwa na Górnym Śląsku w pierwszych latach istnienia katowickiego Sądu Apelacyjnego,* „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 2007, t. 62.

Krzyżanowski L., *Kościół katolicki a władza państwowa w województwie śląskim (1926–1939),* „Wieki Stare i Nowe", red. I. Panic, M. W. Wanatowicz, t. 2, Katowice 2001.

467:6603188518

Krzyżanowski L., *Kościół katolicki i inne związki wyznaniowe,* [w:] *Województwo Śląskie 1922–1939 (zarys monograficzny)*, red. F. Serafin, Katowice 1996.

Krzyżanowski L., *Kościół katolicki wobec kwestii narodowościowej na Górnym Śląsku w latach 1922–1939* [w:] *Rola i miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej (materiały z sesji naukowej zorganizowanej w dniach 15–16 czerwca 1992 roku w 70 rocznicę przyłączenia części odzyskanego Górnego Śląska do* Macierzy, red. M. W. Wanatowicz, Bytom–Katowice 1995.

Krzyżanowski L., *Kościół katolicki wobec problemów społecznych miast przemysłowych (1918–1939, 1989–2009),* [w:] *Dwa dwudziestolecia Rzeczypospolitej (Oświata – religia – kultura i społeczeństwo. Próba bilansu),* red. M. Fic, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek, Katowice 2010.

Krzyżanowski L., *Kościół katolicki wobec regionalizmu śląskiego w okresie międzywojennym,* [w:] *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność (Śląsk na tle innych obszarów)*, red. M. W. Wanatowicz, Katowice 1995.

Krzyżanowski L., *Rola Kościoła katolickiego w kształtowaniu oblicza społecznego polskiego Górnego Śląska w okresie międzywojennym,* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?)*, red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, t. 2, Bytom 1997.

Krzyżanowski L., *Sądownictwo powszechne w II Rzeczypospolitej (1917–1939). Założenia organizacyjne, budowa struktur, funkcjonowanie*, [w:] „Prace Historyczne" 2020, z. 4.

Kulik H., *Wspomnienia pielęgniarek przyczynkiem do dziejów opieki pielęgniarskiej*, [w:] *Dzieje górnośląskiej medycyny w świetle zasobów źródłowych*, red. J. M. Dyrda, B. Gruszka, Katowice 2007 (seria: „Prace Centrum Dokumentacji Dziejów Medycyny i Farmacji Górnego Śląska" nr 11).

Kulik H., *Z zagadnień pielęgniarstwa i położnictwa na Górnym Śląsku. Komunikat i perspektywy badań* [w:] *Górny Śląsk – dzieje medycyny i farmacji, problemy dokumentacji i metodologii badań,* red. J. M. Dyrda, Katowice 2003 (seria: „Prace Centrum Dokumentacji Dziejów Medycyny i Farmacji Górnego Śląska" nr 9).

Kurowska H., *Akuszerka na ziemiach polskich w świetle przepisów oraz literatury medycznej z końca XVIII i I połowy XIX wieku,* „Studia Zachodnie" t. 17, 2015.

Kwiatek J., *Spór o model gimnazjum w XIX wiecznej niemieckiej myśli pedagogicznej*, „Cieszyński Almanach Pedagogiczny" Katowice 2012.

Landau Z., *Druga Rzeczpospolita,* [w:] Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995.

468:2549400125

Leśniewski M., *Antoni Rogaliński (1879–1932),* „Głos Pszczyński" 1996, nr 20 (140).
Lusek J., *Opieka sanitarno-epidemiologiczna w Katowicach na przełomie XIX i XX wieku i jej organizatorzy,* „Acta Medicorum Polonorum" 2012.
Lubiejewski T., *Teofil Golus* [w:] *Słownik medycyny i farmacji Górnego Śląska*, t. 2, red. A. Puzio, Katowice 1995.
Łukasiewicz D., *Choroba i zdrowie w Królestwie Prus w XIX wieku (1806-1871)*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej" 2013, nr 2.
Łukasiewicz D., *Kobieta w Prusach 1971–1933*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej" 2017, nr 2.
Łukasiewicz D., *Przemiany przestępczości w Prusach w XVIII i XIX wieku (do 1871 roku),* „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej" 2014, nr 3.
Łukasiewicz D., *Z dziejów polityki sanitarnej pod pruskim zaborem 1772–1807,* „Kwartalnik Historyczny" 2015, nr 2.
Łukomski G., Polak B., *Rola Wielkopolan – powstańców śląskich w integracji środowiska kombatanckiego Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Rola i miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej (materiały z sesji naukowej zorganizowanej w dniach 15–16 czerwca 1992 roku w 70 rocznicę przyłączenia części odzyskanego Górnego Śląska do* Macierzy, red. M. W. Wanatowicz, Bytom–Katowice 1995.
Maciejewski T., *Ustrój sądowy Prus, II Rzeszy i Republiki Weimarskiej (1815–1871 i 1919–1933),* „Studia Iuridica Lublinensia" t. 25, 2016, nr 3.
Mazelon H., hasła słownikowe [w:] *Polskie organizacje społeczno-polityczne na Górnym Śląsku w latach 1918–1939,* red. A. Topol, Katowice 1989, (seria: „Leksykon Śląski" t. 4, z. 1).
Magiera E., *Zarys rozwoju ruchu spółdzielczego na ziemiach polskich pod zaborem pruskim w II połowie XIX i na początku XX wieku oraz jego edukacyjny charakter.* „Studia Pedagogica Ignatiana" 2016, nr 1.
Malec D., *Adwokatura a notariat w Drugiej Rzeczypospolitej: wybrane zagadnienia z dziejów obu instytucji: część I*, „Palestra" t. 48, 2003, nr 7-8.
Mamot A., *O roli Policji Politycznej na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym,* „Res Politicae", red. H. Ćwięk, t. 3, Częstochowa 2009 (seria: „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie).
Mandziuk M, *Biskup wrocławski i pan na Pszczynie (najsmutniejszy okres w dziejach Kościoła katolickiego na Śląsku),* „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" nr 123, 2012 (fragment książki *Historia kościoła katolickiego na Śląsku,* t. 3, cz.1, Warszawa 2012).

469:5549883839

Materniak-Pawłowska M., *Instytucja sędziego śledczego w II Rzeczypospolitej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne" t. 45, 2013, z. 1.

Materniak-Pawłowska M., *Zawód sędziego w Polsce w latach 1918-1939,* „Czasopismo Prawno-Historyczne" t. 63, 2011, z. 1

Matuszek P., *W odrodzonej Polsce,* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna)*, red. R. Kaczmarek, J. Sperka, t. 2, Pszczyna 2014.

Mauer-Górska B., *Apathy Adam,* [w:] *Słownik medycyny i farmacji Górnego Śląska*, t. 2, red. A. Puzio, Katowice, 1995.

Miroszewski K., *III powstanie śląskie,* [w:] *Materiały z sesji naukowej w Czarnym Lesie pod Woźnikami z okazji 90 rocznicy wybuchu III powstania śląskiego*, Woźniki 2011.

Moroń F., *Szkoła górnośląska w ostatnich dziesięcioleciach przed Kulturkampfem: na przykładzie ówczesnego powiatu pszczyńskiego*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" t. 6, 1973.

Moska D., *Znaczenie prawodawstwa farmaceutycznego w dokumentowaniu rozwoju aptekarstwa i farmacji w autonomicznym województwie śląskim w latach 1922–1939,* [w:] *Dzieje górnośląskiej medycyny w świetle zasobów źródłowych,*(seria: „Prace Centrum Dokumentacji Dziejów Medycyny i Farmacji Górnego Śląska" nr 11), red. J. M. Dyrda, B. Gruszka, Katowice 2007.

Moskwa Z., *Z dziejów szczepień przeciwgruźliczych w Polsce*, „Przegląd lekarski" 1985, nr 12.

Musialik W., biogram Jana Kędziora, [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej,* red. A Lysko, Pszczyna [b. r. w.].

Musioł D., *Bezrobocie w Pszczynie w latach 1922–1939,* „Szkice Archiwalno-Historyczne", nr 13, Katowice 2016.

Musioł D., *Komunikacja w Pszczynie w latach 1922–1939,* „Szkice Archiwalno-Historyczne" nr 10, Katowice 2013.

Myszor J., biogramy [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku,* red. M. Pater, Katowice 1996.

Myszor J., *Parafia pszczyńska przy kościele pw. Wszystkich Świętych w Pszczynie po okresie reformacji,* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna*), red. R. Kaczmarek, J. Sperka, t. 2., Pszczyna 2014.

Myszor J., *Pielgrzymki Górnoślązaków w XIX i na początku XX wieku*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1982, z. 15.

Myszor J., *Ruch trzeźwości na Górnym Śląsku w latach 1844-1914*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1981, z. 14.

470:8581966253

Myszor J., *Wojna w nauczaniu kardynała Adolfa Bertrama,* [w:] *Kościoły i związki wyznaniowe a konflikt polsko-niemiecki na Górnym Śląsku w latach 1919–1921*, red. Z. Kapała, J. Myszor, Bytom 2005.

Myszor J., *Życie religijno-moralne w dekanacie pszczyńskim w końcu XIX i na początku XX wieku*, "Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" 1978, z. 11.

Namysło A., *Bezpieka przeciw śląskiej chadecji,* „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej" 2004, nr 6–7.

Nocoń H., *O gospodarczych problemach Pszczyny w okresie międzywojennym,* „Głos Pszczyński" 2005 nr 17.

Nocoń H., *Oświata (szkolnictwo powszechne w okresie międzywojennym),* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna)*, red. R. Kaczmarek, J. Sperka, t. 2, Pszczyna 2014.

Nocoń H. S*tarostowie pszczyńscy z lat 1922–1939*, „Zaranie Śląskie" 2000, nr 1–2.

Nocoń H., *Wojenna codzienność zapisana w kronikach,* „Głos Pszczyński" 2014, nr 10.

Obersztyn A., Jaros J., *Przemysł górnośląski w organizmie gospodarczym II Rzeczypospolitej. Ekonomiczne aspekty integracji*, [w:] *Ziemie śląskie w granicach II Rzeczypospolitej. Procesy integracyjne*, red. F. Serafin, Katowice 1985.

Okręt D., Okręt J., *Sto lat temu wybuchła wielka wojna,* „Głos Pszczyński" 2014, nr 10.

Olszar H., *Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej (katowickiej) w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze (kwartalnik poświęcony historii XX wieku)" 1998, z. 3.

Olszar H., *Kościół katolicki na Górnym Śląsku w życiu Kościoła katolickiego w Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Rola i miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej (materiały z sesji naukowej zorganizowanej w dniach 15–16 czerwca 1992 roku w 70 rocznicę przyłączenia części odzyskanego Górnego Śląska do* Macierzy, red. M. W. Wanatowicz, Bytom–Katowice 1995.

Olszar H., *Udział duchowieństwa śląskiego w życiu narodowym i politycznym II Rzeczypospolitej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" nr 32, Katowice 1999.

Olszówka M., *Księgozbiory pedagogiczne w zakładach kształcenia nauczycieli w województwie śląskim w latach 1922–1939,* [w:] M. Olszówka, U. Wołczyk, *Biblioteki pedagogiczne i działalność naukowa nauczycieli w województwie śląskim (1922–1939),* Katowice 2000.

Orlik Z., *Przyczynki do dziejów szkoły w latach 1931–1945*, [w:] *Pszczyńskie gimnazjum i liceum 1742–1992 (studium monograficzne)*, red. W. Korzeniowska, Warszawa 1992.

471:1476657044

Orlik Z. J., *Z dziejów ziemi pszczyńskiej,* [w:] *W kręgu języka i kultury ziemi pszczyńskiej (Materiały z drugiej sesji naukowej zorganizowanej w Suszcu w dniach 12 i 13 listopada 1999 r.),* red. H. Synowiec, M. Siuciak, Katowice–Suszec 2000.

Orzechowski K., Żyga S., *Rolnictwo i gospodarka leśna,* [w:] *Historia Śląska,* red. S. Michalkiewicz, t. 3, cz. 2, Wrocław 1985.

Pabisz J., *Wyniki wyborów parlamentarnych (do senatu i sejmu Rzeczpospolitej Polskiej oraz do Sejmu Śląskiego) na terenie województwa śląskiego w latach 1919–1939,* „Studia i materiały z dziejów Śląska", red. A. Galas, K. Popiołek, t. 7, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.

Pacud R., *Powszechne ubezpieczenia społeczne w okresie międzywojennym. Analiza przemian,* [w:] *Ubezpieczenia społeczne na Górnym Śląsku 1922–2017,* red. W, Koczur, Z. Muczko, Warszawa–Chorzów 2018

Pastuszka S., *Cmentarz żydowski, „*Głos Pszczyński" 2011, nr 17.

Pastuszka S., *Gustav Caro – lekarz miejski*, „Głos Pszczyński" 2019, nr 10.

Pastuszka S., *Rabini Mordechaj Vogelman i Ajzyk Chameides,* „Głos Pszczyński" 2012, nr 13.

Pater M., *Orientacje polityczne w polskim ruchu narodowościowym,* [w:] *Historia Śląska,* red. S. Michalkiewicz, t. 3, cz. 2, Wrocław 1985.

Pater M., *Rozwój ruchu polskiego,* [w:] *Historia Śląska,* red. S. Michalkiewicz, t. 3, cz. 2, Wrocław 1985.

Pawlik J., *Miejsca pątnicze i ruch pielgrzymkowy w diecezji katowickiej*, „Nasza Przeszłość" t. 44, 1975.

Piechula S., *Historia Starej Apteki w Mikołowie*, „Mikołowskie Zeszyty Historyczne" nr 2, Mikołów 2015.

Pieńkowska-Kamieniecka S., Rutecka J., *System emerytalny w Niemczech – analiza aktualnych tendencji na tle dotychczasowego procesu reformowania,* „Ubezpieczenia Społeczne. Teoria i praktyka" 2014, nr 6.

Pindel K., *Miejsce Górnego Śląska w systemie obronnym Drugiej Rzeczypospolitej,* [w:] *Rola i miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej (materiały sesji naukowej zorganizowanej w dniach 15–16 czerwca 1992 roku w 70 rocznicę przyłączenia części odzyskanego Górnego Śląska do Macierzy),* red. M. W. Wanatowicz, Bytom–Katowice 1995.

Polak J., *Afery książąt pszczyńskich w okresie międzywojennym,* „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie", t. 1, Pszczyna 1982.

Polak J, *Antypolska działalność koncernu księcia pszczyńskiego w latach 1918–1921*, „Zaranie Śląskie", 1980, t. 4.

472:6443324248

Polak J., biogramy książąt i panów pszczyńskich [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej,* red. A Lysko, Pszczyna [b. r. w.].

Polak J., *Jan Henryk XV książę von Pless życie i działalność (1861–1938),* „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie", t. 6, Pszczyna 1990.

Polak J., *Jeden z „baronów węglowych". Z dziejów upadku rzekomego Piasta na Pszczynie,* [w:] *Miejsce i rola Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej (materiały sesji naukowej zorganizowanej w dniach 15–16 czerwca 1992 roku w 70 rocznicę przyłączenia części odzyskanego Górnego Śląska do Macierzy),* red. M. W. Wanatowicz, Bytom–Katowice 1995.

Polak J., *Licytacja wyposażenia zamków księcia pszczyńskiego w 1934 roku,* „Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie", t. 2, Pszczyna 1983.

Polak J., *Nieznane pobyty Józefa Piłsudskiego w Pszczynie,* „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2010, nr 114.

Polak J., *Ostatni książę pszczyński Jan Henryk XV Hochberg (cz. 2–6),* „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2009–2010, nr 107–111.

Polak J., *Postawa wielkich właścicieli ziemskich na Górnym Śląsku wobec powstań śląskich na przykładzie księcia pszczyńskiego,* [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z macierzą (materiały sesji naukowej historyków powstań śląskich i plebiscytu zorganizowanej w dniach 24–25 kwietnia 1991 roku w Bytomiu oraz na Górze św. Anny),* red. A. Brożek, Bytom 1993.

Polak J., *Powrót Pszczyny do Polski – czerwiec 1922,* „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie", t. 2, Pszczyna 1983.

Polak J., *Z dziejów łowiectwa książąt pszczyńskich w okresie dwudziestolecia międzywojennego,* „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie", t. 5, Pszczyna 1988.

Polewka J., *Początki i rozwój adwokatury polskiej na Górnym Śląsku,* „Palestra" t. 49, 2004, nr 5–6.

Połomski F., M*niejszość żydowska po podziale Górnego Śląska w 1922 roku. Rys historyczno-prawny,* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?),* red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, t. 1, Bytom 1997.

Ponczek M., *Początki i rozwój polskiej kultury fizycznej na Górnym Śląsku do 1945 roku,* „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna" t. 12, 2013, nr 1.

Popiołek K., *Rozwój polskiej świadomości narodowej na Śląsku,* „Studia śląskie (seria nowa)", t. 42, Opole 1983.

473:9253069181

Porwoł P., biogram Jana Osiewacza, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku,* red. M. Pater, Katowice 1996.

Puchała S., Wieczorek K., *Związki katolickie i ruchy religijne w diecezji katowickiej znakiem żywotności Kościoła śląskiego,* [w:] *Kościół śląski wspólnotą misyjną (IV sympozjum naukowe),* red. W. Świątkiewicz, J. Wycisło, Katowice 1995

Puszka A., *Sodalicje mariańskie młodzieży szkół średnich w czasach Drugiej Rzeczypospolitej i ich rola wychowawcza,* [w:] *Dwa dwudziestolecia Rzeczypospolitej (Oświata – religia – kultura i społeczeństwo. Próba bilansu),* red. M. Fic, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek, Katowice 2010.

Rostropowicz J., *Piastowskie korzenie ziemi pszczyńskiej* (Wstęp) [w:] J. Polak, *Ziemia pszczyńska (rozwój gospodarczy od Piastów do Hochbergów),* Pszczyna 2000.

Roszkowski W., *Polska międzywojenna,* [w:] Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL,* Warszawa 1995.

Różalski M., *Problem zaopatrzenia w wodę wodociągową w górnośląskim okręgu przemysłowym,* „Gazeta Lekarska Śląska Polskiego" 1936, z. 2

Ruman N. M., *Patroni naszych szkół (w 270 rocznicę powstania Liceum Chrobrego),* „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2012/2013, nr 126.

Rysiówna J., *Z działalności Przychodni dla Matki i Dziecka*, „Życie Młodych" 1938.

Sala M., *"Fundacja Idy" (1856–1899) jako przykład działalności dobroczynnej książąt pszczyńskich von Hochberg,* „Sobótka" 2011, nr 1.

Sala M., *Polityka oświatowa książąt von Hochberg w powiecie pszczyńskim w II połowie XIX wieku*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" nr 12, Katowice 2015.

Serafin B., Serafin F., biogram Stanisława Krzyżowskiego [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej,* red. A. Lysko, Pszczyna [b. r. w.]

Sarkady M., *Zapomnieć czy pamiętać o zasłużonym pszczyniaku?*, „Głos Pszczyński" 1990, nr 11.

Serafin F., *Rolnictwo,* [w:] *Województwo śląskie 1922–1939 (zarys monograficzny),* red. F. Serafin, Katowice 1996.

Serafin F., *Sądownictwo powszechne. Adwokatura. Notariat,* [w:] *Województwo śląskie 1922–1939. (zarys monograficzny),* red. F. Serafin,Katowice1996

Serafin F., *Stosunki demograficzne i społeczne,* [w:] *Województwo śląskie 1922–1939 (zarys monograficzny),* red. F. Serafin, Katowice 1996.

474:5625308095

Serafin F., *Wieś na polskim Górnym Śląsku 1922–1939,* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?),* red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, t. 1, Bytom 1997.

Serafin F., *Wpływ Drugiej Rzeczypospolitej na przemiany demograficzne i społeczne w województwie śląskim w latach 1922–1939,* [w:] *Rola i miejsce Górnego Śląska w Drugiej Rzeczypospolitej (materiały sesji naukowej zorganizowanej w dniach 15–16 czerwca 1992 roku w 70 rocznicę przyłączenia części odzyskanego Górnego Śląska do Macierzy),* red. M. W. Wanatowicz, Bytom–Katowice 1995.

Serafin F., *Z zagadnień unifikacji rolnictwa śląskiego i społeczno-zawodowej integracji ludności rolniczej,* [w:] *Ziemie śląskie w granicach II Rzeczypospolitej (procesy integracyjne),* red. F. Serafin, Katowice 1985.

Siewier M., *Z dziejów bezpieczeństwa wewnętrznego II RP. Policja Województwa Śląskiego wobec ruchu komunistycznego,* „Doctrina. Studia społeczno-polityczne" 2017, nr 14.

Slosorz T., *Kształcenie zawodowe pielęgniarek w ujęciu historycznym*, „Polski Przegląd Nauk o Zdrowiu" 2014.

Smerdka A., Pięta B., *Historyczne aspekty zawodu położnej w latach 1900–1918 na ziemiach polskich oraz ich porównanie ze współczesnością,* „Życie i płodność. Ujęcie interdyscyplinarne", Warszawa 2019, nr 3.

Smołka L., biogramy [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego w XIX i XX wieku,* red. M. Pater, Katowice 1996.

Smyłła M., *Rozwój urbanistyczny Pszczyny do 1939,* „Ziemia Śląska" t.6, 2005.

Spyra A., *Ekumenizm i tolerancja na początku XX wieku (czyli pracowity żywot księdza Mateusza Bieloka),* cz. 1–3, „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2010, nr 110–112.

Spyra A., *Odkrycie!,* „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2012, nr 122.

Spyra B., *Polityka gospodarcza Jana Henryka XVII Hochberga w koncernie książąt pszczyńskich w latach 1928–1934,* [w:] *Wielki kryzys gospodarczy 1929–1933 na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim oraz jego społeczne konsekwencje (materiały z konferencji naukowej odbytej 16–17 maja 1972 r. w Śląskim Instytucie Naukowym w Katowicach),* red. J. Chlebowczyk, Katowice 1974.

Spyra B., *Specyfika śląskich archiwów podworsko-przemysłowych,* „Archeion" t. 67, Warszawa 1975.

Spyra B., Włodarska T., *Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie" t.1, Pszczyna 1982.

475:5190113358

Spyra B., Włodarska T, *Historia Archiwum Książąt Pszczyńskich,* "Archeion" t. 37, Warszawa 1962.

Srokosz J., *Elitarystyczne koncepcje Walerego Sławka oraz próby ich realizacji*, [w:] *Imponderabilia. Biuletyn Piłsudczykowski*, red. J. H. Szlachetko, , nr 3, Gdańsk 2011.

Stańczyk H., *System bezpieczeństwa II RP 1919–1939,* „Si vis pacem, para bellum: bezpieczeństwo i polityka Polski" t. 12, Częstochowa 2013.

Stasiński H., biogram Ludwika Musioła [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej*, red. A. Lysko, Pszczyna [b. r. w.].

Steuer A, biogramy [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej*, red. A. Lysko, Pszczyna [b. r. w.].

Steuer A., *Kultura fizyczna,* [w:] *Województwo śląskie 1922–1939 (zarys monograficzny),* red. F. Serafin, Katowice 1996.

Stinia M., *Tradycje szkolnictwa gimnazjalnego na ziemiach polskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne", t. 142, Kraków 2015, z. 2.

Strońska J., *Kasyno.* „Głos Pszczyński" 2003, nr 4.

Strońska J., *Willa Gustawa Staudingera,* "Głos Pszczyński" 2003, nr 6.

Strońska-Przybyła J., *Apteka pod Murzynem (na ul. Piastowskiej 6),* „Głos Pszczyński" 2004, nr 15.

Strońska-Przybyła J., *Jak powstawał nowy targ zwierzęcy w Pszczynie,* „Głos Pszczyński" 2004, nr 22.

Strońska-Przybyła J., *Łaźnia miejska w Pszczynie,* „Głos Pszczyński" 2004, nr 9.

Strońska-Przybyła J., *Powiatowa Komenda Policji Województwa Śląskiego w Pszczynie*, „Głos Pszczyński" 2004, nr 14.

Strońska-Przybyła J., *Starostwo Powiatowe w Pszczynie,* „Głos Pszczyński" 2003, nr 8.

Sulik A., *Przemysł,* [w:] *Województwo śląskie 1922–1939 (zarys monograficzny),* red. F. Serafin, Katowice 1996.

Sulik A., *Rzemiosło,* [w:] *Województwo śląskie 1922–1939 (zarys monograficzny),* red. F. Serafin, Katowice 1996.

Surman Z., *Szkolnictwo, kultura ludowa i literatura,* [w:] *Historia Śląska,* red. S. Michalkiewicz, t. 3, cz. 2, Wrocław 1985.

Sydor J., *Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. Sto pięćdziesiąta rocznica założenia pierwszej Konferencji męskiej w Poznaniu,* „Biuletyn Historii Wychowania" 2000.

Szczepańczyk J., biogramy [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej*, red. A. Lysko, Pszczyna [b. r. w.].

476:5235934459

Szczepańczyk J., *Rozwój przestrzenny miasta* [w:] *Pszczyna (monografia historyczna),* red. R. Kaczmarek, J. Sperka, t. 2, Pszczyna 2014,

Szczepańczyk J., Tomczykiewicz M., *Źródła do dziejów gimnazjum pszczyńskiego w zasobach Archiwum Państwowego w Pszczynie 1742–1939,* [w:] *Dzieje szkoły,* [w:] *Pszczyńskie gimnazjum i liceum (1742–1992),* red. W. Korzeniowska, Warszawa 1992.

Szczepańczyk J., *Włodarska Teresa,* [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich,* t. 3 (1835–2015), red. E. Rosowska, Warszawa 2017

Szczepański M. S., *Regionalizm górnośląski: między plemiennością a systemem globalnym,* [w:] *Śląsk-Polska-Europa: zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej (Xięga X ogólnopolskiego zjazdu socjologicznego),* red. A. Sułek. M. S. Szczepański, Katowice 1998.

Szczygieł G. B., *Praca więźniów w okresie międzywojennym – dolegliwość czy środek celowego oddziaływania,* „Miscellanea Historico-Iuridica" t. 14, Białystok 2015, z. 2.

Szefer A., *Secesja z Partii Młodoniemieckiej w 1937 roku,* „Zaranie Śląskie" 1964, z. 3.

Szefer A., *Z działalności Niemieckiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w województwie śląskim w latach 1933–1938,* „Zaranie Śląskie" 1964, z. 4.

Szefer A., *Życie kulturalno-oświatowe mniejszości niemieckiej w Polsce w okresie międzywojennym,* „Zaranie Śląskie" 1966, z. 2.

Szewczyk I., *Opieka nad dzieckiem przestępczym na ziemiach polskich w XIX wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych" t. 35, 2005, z. 2.

Sznober B., Szydłowski Z., *Pierwsi mikołowscy lekarze i położne*, „Mikołowskie Zeszyty Historyczne", z. 2, Mikołów 2015.

Szramek E., *Uroczyste objęcie części Górnego Śląska przez Polskę w 1922 roku,* Katowice 2002 (artykuł z 1937 roku).

Śliwa M., *...była Polska od pierwszego 1918–1923,* [w:] *Wielka Historia Polski,* t. 7 (1914–1945), red. M. Szulc, Kraków 2003.

Ślusarczyk J., hasła słownikowe [w:] *Polskie organizacje społeczno-polityczne na Górnym Śląsku w latach 1918–1939,* red. A. Topol, Katowice 1989 (seria: „Leksykon Śląski" t. 4, z. 1).

Tomczykiewicz M., *2 i 3 maja w latach 1922–1939,* „Głos Pszczyński" 2002, nr 9.

Tomczykiewicz M., *Apteka Stara,* „Głos Pszczyński" 2004, nr 1.

Tomczykiewicz M., biogramy [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej,* red. A Lysko, Pszczyna [b. r. w.].

Tomczykiewicz M., *Dom Ludowy w Pszczynie,* „Głos Pszczyński" 2006, nr 14.

Tomczykiewicz M., *Folwark Siedlice (cz. 2),* „Głos Pszczyński" 2004, nr 12.

477:3943228046

Tomczykiewicz M., *Jan Figna – pierwszy polski burmistrz Pszczyny (1922–1934),* „Głos Pszczyński" 2007, nr 11.
Tomczykiewicz M., *Jan Skowron [Jan Skowron (1864–1942, pszczyński śpiewak kościelny],* „Wiadomości Parafialne (pismo parafii Wszystkich Świętych w Pszczynie)" 2011, nr 3.
Tomczykiewicz M., *Karnawał w Pszczynie w latach międzywojennych,* „Głos Pszczyński" 2008, nr 2.
Tomczykiewicz M., *Początki radiofonizacji w Pszczynie,* „Głos Pszczyński" 2005, nr 5.
Tomczykiewicz M., *Przyczynek do dziejów rodziny Koellingów*, „Głos Pszczyński" 2012, nr 8.
Tomczykiewicz M., *Pszczyńska niemiecka prasa urzędowa o ruchu narodowym w 1919 roku,* „Głos Pszczyński" 2009, nr 12.
Tomczykiewicz M., *Pszczyńskie Liceum im. Bolesława Chrobrego przed stu laty*, „Głos Pszczyński" 2011, nr 18.
Tomczykiewicz M., *Pszczyński jarmark,* „Głos Pszczyński" 2001, nr 26.
Tomczykiewicz M., *Rowery, motocykle i samochody w dawnej Pszczynie*, „Głos Pszczyński" 2009, nr 4.
Tomczykiewicz M., *Powiatowa Szkoła Gospodarstwa Domowego w Starej Wsi,* „Głos Pszczyński" 2012, nr 2.
Tomczykiewicz M., *Walka o polskość w powiecie pszczyńskim przed 90. laty*, „Głos Pszczyński" 2010, nr 7.
Tomczykiewicz M., *Wizyty ks. Biskupa dra Augusta Hlonda w Pszczynie,* „Głos Pszczyński" 2013, nr 4.
Tomczykiewicz M.: *Założenie ogródków działkowych w Pszczynie.* „Głos Pszczyński" 2005, nr 12.
Tomczykiewicz M., *Założenie szpitala Joannitów w Pszczynie,* „Głos Pszczyński" 2007, nr 19.
Tomczykiewicz M., *Z historii pszczyńskich pielgrzymek do 1939,* „Pszczyński Niezależny Orędownik Kulturalny" 2011, nr 121 [fragment pracy zbiorowej: *Ona naszą matką jest (20 lat pszczyńskiego pielgrzymowania z parafią Wszystkich Św. na Jasną Górę),* Pszczyna 2011].
Tomczykiewicz M., *Zmiana oświetlenia – z gazowego na elektryczne*, „Głos Pszczyński" 2002, nr 2.
Topol A., hasła słownikowe [w:] *Polskie organizacje społeczno-polityczne na Górnym Śląsku w latach 1918–1939,* red. A. Topol, Katowice 1989, (seria: „Leksykon Śląski" t. 4, z. 1).
Trąba M., *Katolicka wizja ustroju społecznego Polski u progu II Rzeczypospolitej w programach partii politycznych autorstwa ks. S. Adamskiego i ks. T. Kubiny,* „Nasza Przeszłość (Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce)" 2003, t. 99.

478:6683156083

Ujdak M., *Samorząd,* [w:] *Województwo śląskie 1922–1939 (zarys monograficzny)*, red. F. Serafin, Katowice 1996.
Uliarczyk S., *Pomysły na problem górnośląski,* [w:] G*órny Śląsk na zakręcie historii (konspekty zajęć dla gimnazjów i szkół ponadpodstawowych)*, red. D. Jądro, S. Kucharczak, Rybnik 2011.
Urban W., *Dwa przykłady opisów parafii pszczyńskich z Tabel Załuskiego z 1749 r.,* [w:] *Ziemia pszczyńska przez wieki (stan badań, archiwalia, problemy badawcze*), red. A. Barciak, Suszec 2002.
Wagstyl B (wstęp), *Szkoła na Strzelnicy. Monografia 1912–2012*, Pszczyna [2012].
Wanatowicz M. W., *Geneza i konsekwencje roku 1922 na Górnym Śląsku,* [w:] *80 lat Górnego Śląska w Polsce (Raport z sesji naukowej)*, red. A. Złoty, Pszczyna 2002.
Wanatowicz M. W., *Rys historyczny lecznictwa na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku*, [w:] *Słownik medycyny i farmacji Górnego Śląska*, t. 2, red. A. Puzio, Katowice 1995.
Wanatowicz M. W., *Społeczeństwo polskie wobec Górnego Śląska przed I wojną światową,* [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z macierzą (Materiały z sesji naukowej historyków powstań śląskich i plebiscytu zorganizowanej w dniach 24–25 kwietnia 1991 roku w Bytomiu oraz na Górze św. Anny),* red. A. Brożek, Bytom 1993.
Wanatowicz M. W., *Ubezpieczenia brackie na historycznym obszarze Górnego Śląska* [w:] *Górny Śląsk – dzieje medycyny i farmacji, problemy dokumentacji i metodologii badań,* red. J. M. Dyrda, Katowice 2003.
Wanatowicz M. W., *Walka o treść pojęcia „Górnoślązak" w latach 1918–1921*, [w:] *W 85. rocznicę,* red. Z. Kapała, Bytom 2007.
Wanatowicz M. W., *Województwo Śląskie (1922–1939)*, [w:] *Historia Górnego Śląska (polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu)*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011.
Wanatowicz M. W., *Województwo śląskie na tle Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Województwo śląskie 1922–1939 (zarys monograficzny)*, red. F. Serafin, Katowice 1996.
Wanatowicz M. W., *Wpływy politycznego podziału Górnego Śląska na późniejsze losy tego obszaru i jego mieszkańców,* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?),* red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, t. 1, Bytom 1997.
Wanatowicz M. W., *Wrastanie w Polskę. Z problemów unifikacji i integracji Górnego Śląska z Drugą Rzecząpospolitą,* [w:] *Górny Śląsk po podziale w 1922 roku (co Polska a co Niemcy dały mieszkańcom tej ziemi?),* red. Z. Kapała, W. Lesiuk, M. W. Wanatowicz, t. 1, Bytom 1997.

479:1047518534

Warząchowska B., *Biblioteki Towarzystwa Czytelń Ludowych w województwie śląskim w latach 1922-1939: współpraca z Kościołem katolickim,* [w:] *Zagadnienia wydawnicze – dzieje książki, prasy i bibliotek*. - Katowice 2011.

Wąs G., *Dzieje Śląska od 1526 do 1806 roku,* [w:] *Historia Śląska,* red. M. Czapliński, Wrocław 2002.

Węcki M., *II wojna światowa*, [w:] *Pszczyna (monografia historyczna)*, red. R. Kaczmarek, J. Sperka, t.1, Pszczyna 2014.

Wiaterek K., hasła słownikowe [w:] *Polskie organizacje społeczno-polityczne na Górnym Śląsku w latach 1918–1939,* red. A. Topol, Katowice 1989 (seria: „Leksykon Śląski" t. 4, z. 1).

Wiendlocha M., *Eteryzm w powiecie rybnickim i pszczyńskim jest w pierwszym rzędzie problemem społecznym , a w drugim dopiero lekarskim,* „Gazeta Lekarska Śląska Polskiego" 1937, z. 1.

Włodarska T., *Wieś Czarków koło Pszczyny – przyczynek do historii uzdrowisk górnośląskich*, „Materiały Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie", t. 1, Pszczyna 1982.

Woźniczka Z., *Refleksje o autonomii śląskiej w II Rzeczpospolitej*, [w:] *Górny Śląsk w latach 1918–1922*, red. T. Skoczek, Warszawa 2015.

Wyglenda E., biogram Teofila Golusa, [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej,* red. A Lysko, Pszczyna [b. r. w.].

Zajączkowski T., *Szkic historyczny organizacji sądownictwa polskiego w byłej dzielnicy pruskiej od czasów rewolucyjnych 1918 r.,* [w:] *Zbiór rozporządzeń i okólników Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej z roku 1920 mających znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości*, Poznań 1921.

Zalega D., *Wpływ fali radykalizmu społecznego lat 1917–1923 na powstania śląskie,* „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa" z. 52, 2020.

Zandberg A., „*Villages… Reek of Ether Vapours": Ether Drinking in Silesia before 1939,* „Medical History" 2010, 54 (3).

Żerelik R., *Dzieje Śląska do 1526 roku*, [w:] *Historia Śląska,* red. M. Czapliński, Wrocław 2002.

Żołna T., *Działalność zakonna w zakresie kształcenia i wychowywania dzieci i młodzieży w okresie międzywojennym i nowej rzeczywistości kształtującej się Polski Ludowej,* „Cieszyński Almanach Pedagogiczny" Katowice 2012.

Żółtaszek J., *Dzikie kopalnictwo na Górnym Śląsku*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku" Katowice 1936

480:6550271144

Żyga S., *Aktywność chłopów górnośląskich w II połowie XIX i na początku XX w.,* [w:] *Studia nad społeczeństwem Górnego Śląska w XIX i na początku XX wieku,* red. L. Wiatrowski, Wrocław 1988.

Żyga S., *Działalność społeczno-narodowa polskich banków na Górnym Śląsku w latach 1895–1939*, „Zaranie Śląskie" 1967, z. 1.

5. Prace zwarte:

Badura J. A., *Ewangelicy na Ziemi Pszczyńskiej,* Bielsko-Biała 2000.

Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2003.

Bauman-Szulakowska J., *Polska kultura muzyczna na Śląsku Górnym i Cieszyńskim w latach 1922–1939 (próba syntezy),* Katowice 1994.

Benisz A., *Górny Śląsk w walce o polskość,* Katowice 1930.

Biel U., *Kina między wojnami czyli przyjemność upolitycznionа,* Katowice 2002.

Borkowska E. H., *Rola Wielkopolan w życiu narodowym Górnego Śląska w końcu XIX i na początku XX wieku (Zarys problematyki)*, Gliwice 2012 (seria monograficzna Muzeum w Gliwicach, nr 18).

Brożek K*., Polscy lekarze na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim od końca XIX do połowy XX wieku*, Katowice 2009.

Buchowski K., Krzyżanowski L., *Lato insurgentów. I powstanie śląskie i powstanie sejneńskie 1919.* Katowice 2020.

Buszko J., *Historia Polski (1864-1948)*, Warszawa 1983.

Cimała B., *Zmiany kierunków wywozu węgla ze Śląska w latach 1890–1939*, Opole 1993.

Chlebek A., Machulec B., *Wspomnienia o powstańcach z Czarkowa,* Czarków-Skierniewice 2011.

Chwalba A., *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2000.

Conrads N., *Książęta i stany (Historia Śląska 1469–1470)*, tłum. L. Wiśniewska, Wrocław 2005.

Cygański M. *Volksbund w służbie III Rzeszy 1933–1938*, Opole 1968.

Cygański M., *Z dziejów Volksbundu (1921–1932)*, Opole 1966.

Czapliński M. P., *Epidemie cholery w rejencji opolskiej w latach 1831–1894*, Rybnik 2012.

Czembor H., *Ewangelicki Kościół Unijny na Polskim Górnym Śląsku (1922–1939)*, Katowice 1993.

Delowicz J., *Z dziejów kolejnictwa na Śląsku (w 70-lecie otwarcia linii kolejowejRybnik–Żory–Pszczyna)*, Żory 2008.

481:4349718873

Der Verbandt oberschlesischer Volksbüchereien im Rehnungsjahre 1908 (von 1 April 1908 bis 31. März 1909), oprac. K. Kaisig, Katowice 1909.

Długajczyk E., *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*, Katowice 1990.

Długajczyk E., *Sanacja śląska 1926–1939 (Zarys dziejów politycznych),* Katowice 1983.

Domosławski Z., *Wprwadzenie do medycyny*, Jelenia Góra 2007.

Dworecki Z., *Problem niemiecki w świadomości narodowo-politycznej społeczeństwa polskiego województw zachodnich Rzeczypospolitej 1922–1939*, Poznań 1981.

Dyba M., *Śląskie drogi od X w. do 1939 r.,* Katowice 1992.

Dziwoki J., *Kościół katolicki wobec szkolnictwa w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Kielce 2002.

Falęcki T., *Niemieckie szkolnictwo mniejszościowe na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*, Katowice–Kraków 1970.

Falęcki T., *Niemieckie szkolnictwo mniejszościowe w województwie śląskim w latach 1937–1939*, Katowice 1967.

Gawryszewski A., *Ludność Polski w XX wieku,* Warszawa 2005.

Gębołyś Z., *Biblioteki mniejszości niemieckiej w II Rzeczypospolitej,* Katowice 2012.

Glimos-Nadgórska A., *Polskie szkolnictwo powszechne województwa śląskiego (1922-1939)*, Katowice 2000.

Godula F., *Historia handlu i przemysłu Górnego Śląska (przyczynek do dziejów Śląska),* Poznań 1911.

Gołąb S., *Organizacja sądów powszechnych opracowana systematycznie z uwzględnieniem rozwoju historycznego, sądownictwa szczególnego oraz ustroju adwokatury, prokuratorii generalnej i notariatu*, Kraków 1938.

Górnioczek B., Jeske-Cybulska B., *Księżna Daisy (pani na Książu i Pszczynie),* Mikołów 2002

Greiner P., Kaczmarek R., *Leksykon mniejszości niemieckiej w województwie śląskim w latach 1922–1939 (zarys dziejów, organizacje, działacze),* Katowice 2002.

Greiner P., Kaczmarek R., *Leksykon organizacji niemieckich w województwie śląskim (1922–1939)*, Katowice 1993.

Greiner P., *Słownik organizacji młodzieżowych w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Katowice 1993.

Grudniewski J., *Pruska elita władzy na Górnym Śląsku (1871–1918)*, Katowice 2020.

Grünberg K., *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej,* Warszawa 1970.

Grzegorzek J., *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, Katowice 1935.

482:3112709759

Handzel J., *Pięciolecie sądownictwa polskiego na Śląsku 1922—1927*, Katowice [b. r. w.].
Hanke R., *Dzieje rzemiosła polskiego na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim od przełomu XIX i XX wieku do 1948 roku*, Warszawa 1980
Herzig A., Ruchniewicz K., Ruchniewicz M., *Śląsk i jego dzieje,* tłum. A. Wziątek, Wrocław 2012.
Hojka Z., *Józef Rymer – pierwszy włodarz polskiego Śląska,* Katowice 2009.
Holzer J. Z., *Demografia*, Warszawa 2003.
Hornig A., *Komunikacja na Górnym Śląsku*, Katowice 1963.
Hosoda S., *Położenie socjalne robotników w górnictwie węglowym w dobrach książąt pszczyńskich na Górnym Śląsku 1847–1870*, Wrocław 1997.
Janicki S., *Dziesięć lat przynależności Śląska do Rzeczypospolitej,* Katowice 1932.
Janicki S., *Województwo śląskie w ramach autonomji (za czas 1923–1926 roku)*, Katowice 1926.
Janosz S., *80 rocznica powrotu ziemi pszczyńskiej do Polski*, Pszczyna 2002.
Jarczyk A., *Polskie biblioteki gimnazjalne w województwie śląskim w latach 1922–1939 oraz ich rola w kształtowaniu kultury czytelniczej młodzieży*, Katowice 2007.
Jastrzębski R,, *Analiza prawnoustrojowa samorządów zawodów prawniczych w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2018.
Jaworski W., *Z dziejów Żydów bieruńskich,* Tychy 1989.
Jaworski W., *Żydzi w województwie śląskim w okresie międzywojennym,* Katowice 1991.
Jeske-Cybulska B., *Książęta pszczyńscy,* Mikołów 2005.
Kaczmarek R., *Józef Biniszkiewicz (1875–1940). Biografia polityczna*, Katowice 1994.
Kaczmarek R., *Powstania śląskie 1919 – 1920 – 1921 (nieznana wojna polsko-niemiecka)*, Kraków 2019.
Kaczorowski W., *Karol Ignacy Lorinser (1796–1853), lekarz, radca rejencyjny i sanitarny*, Katowice 1994.
Kaczyńska E., *Dzieje robotników przemysłowych w Polsce pod zaborami*, Warszawa 1970.
Kalinowska-Wójcik B., *Między Wschodem a Zachodem. Ezechiel Zivier (1868–1925). Historyk i archiwista*, Katowice 2015.
Kaliński J., Landau Z, *Gospodarka Polski w XX wieku,* Warszawa 2003.
Kallas M., *Historia ustroju Polski*, Warszawa 2005.
Kamińska-Kwak J., *Polski ruch kobiecy w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Katowice 1998.
Kamusella T., *Schlonzska mowa: język, Górny Śląsk i nacjonalizm,* Zabrze 2005.

483:5650254723

Kempa G., *Edukacja dziewcząt i kobiet śląskich (od końca XIX wieku do wybuchu II wojny światowej),* Katowice 1996.

Kempa, *Kształcenie nauczycieli szkolnictwa ogólnokształcącego na Górnym Śląsku w latach 1865–1976*, Katowice 2011.

Kiereś Z., Krupa S., Węcki M., *Z dziejów Temidy na Górnym Śląsku (źródła do dziejów wymiaru sprawiedliwości od XV do XX wieku w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach)*, Katowice 2008.

Kloch B., *Zarys dziejów sądownictwa w południowej części Górnego Śląska (sądy w Rybniku, Jastrzębiu Zdroju, Raciborzu, Wodzisławiu Śląskim i Żorach), Rybnik-Gliwice 2011* (seria: „Zeszyty Rybnickie", nr 11).

Koch W. J., *Daisy. Księżna pszczyńska,* Pszczyna 2007.

Kocurek D., *Oświata pozaszkolna na Górnym Śląsku od połowy XIX wieku do 1918 roku – na przykładzie wsi pszczyńskiej*, Cieszyn 2012.

Kopeć E., *„My i oni" na polskim Śląsku (1918 – 1939)*, Katowice 1986.

Korzeniowska W., *Codzienność społeczności wsi rejencji opolskiej w aspekcie zachodzących przemian (1815-1914)*, Opole 1993.

Korzeniowska W., *Kurorty górnośląskie dawniej i dziś*, Opole 1992.

Korzeniowska W., *Ziemiaństwo na Górnym Śląsku w XIX i XX wieku (studium monograficzne),* Opole 1997.

Kostecki T., *Przestępstwa przeciwko zdrowiu jednostki w Kodeksie Karnym*, „Głos Sądownictwa" 1935.

Kowalski I., *Śląsk przełomu XIX i XX wieku (prowincja śląska za nadprezydentury księcia Hermana Hatzfeldta 1894–1903)*, Milicz 2014

Koziarski S. M., *Komunikacja na Śląsku,* Opole 2000.

Krasowski K., *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej (studium historycznoprawne),* Warszawa–Poznań 1988.

Krasuski J., *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*, Poznań 1978.

Kruczek J., *O piwowarach i browarach pszczyńskich,* Pszczyna 1989.

Kruczek J., *Z dziejów muzycznych panów i książąt pszczyńskich (od Promnitzów do Hochbergów),* Pszczyna 2009.

Krzywobłocka B., *Chadecja 1918–1937*, Warszawa 1974.

Krzyżanowski L., *Kościół katolicki wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w latach 1922–1930*, Katowice 2000.

484:1054443717

Krzyżanowski L., *Sędziowie II Rzeczypospolitej (okręgi apelacyjne: krakowski i katowicki)*, Katowice 2011.
Kulisiewicz F., *Krótka historia sławnego gimnazjum (im. Bolesława Chrobrego w Pszczynie)*, Pszczyna 1990 (przedruk z roku 1930 r.).
Kumor B. S., *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1, Kraków 1998.
Kwak J., *Klęski elementarne w miastach górnośląskich (w XVIII iw pierwszej połowie XIX w.)*, Opole 1987.
Kwiatek J., *Szkolnictwo średnie na Górnym Śląsku na tle reform oświatowych w Prusach od połowy XVIII wieku do początków XX wieku*, Opole 2011.
Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1991.
Lis M., *Górny Śląsk (zarys dziejów do połowy XX wieku),* Opole 2001.
Lokay A., *Festschrift anlässlich des golden Jubiläums des Pfarr-Cäcilien-Vereins Pszczyna*, Pszczyna 1934.
Lysko A., *Historia pracą pisana (wkład Ziemi Pszczyńskiej w rozwój gospodarki Górnego Śląska),* Wola 2012.
Łakomy L., *Ilustrowana monografia województwa śląskiego,* Katowice 1936.
Łakomy L., *Księga pamiątkowa powstań i plebiscytu na Śląsku w piętnastolecie czynu nieznanego powstańca śląskiego 1919–1934*, Katowice [1934].
Łukasiewicz D., *Balwierze, cyrulicy, wyrwizęby (Z dziejów choroby i zdrowia),* Poznań 2019.
Łukasiewicz D., *Życie codzienne w Królestwie Prus w latach 1701–1933*, Warszawa 2020.
Macała J., *Duszpasterstwo a narodowość wiernych (Kościół katolicki w diecezji katowickiej wobec mniejszości niemieckiej 1922-1939)*, Wrocław–Katowice, 1999.
Malich M., *Pomoc bezrobotnym Bierunia Starego w latach 1929–1934*, Bieruń 1993.
Malisch V., *Wechselfieber Malaria*, [b. m. w.] 1918.
Matuszek P., Szczepańczyk J., *Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie (informator o zasobie archiwalnym)*, Katowice 2009.
Matuszewska E., *Zarys historii zawodu położnej*, Warszawa 2012.
Mauersberg S., *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości niemieckiej narodowych w Polsce w latach 1918–1939,* Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
Mazur P., *Zawód nauczyciela w ciągu wieków (skrypt dla studentów z historii wychowania),* Chełm 2015.
Mączyński M., *Policja państwowa w II Rzeczypospolitej (organizacyjno prawne podstawy),* Kraków 1997.
Mikitn J., G. Grześkowiak, *Policja autonomicznego województwa śląskiego,* Katowice 2014.

485:1037695187

Mikitin J., Grześkowiak G., *Policja województwa śląskiego (1922–1939)*, Warszawa 2008.
Modras R., *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933–1939*, Kraków 2004.
Mroczko M., *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921–1934 (powstanie i działalność),* Gdańsk 1977.
Musioł L., *Dzieje szkół parafialnych w dawnym dekanacie pszczyńskim,* Pszczyna 1933.
Musioł L., *Pszczyna (Monografia historyczna),* Katowice 1936.
Nocoń H., *Inteligencja polska w powiecie pszczyńskim w latach 1922–1939*, Pszczyna 2005.
Nocoń H., *Internat w Pszczynie i jego wychowankowie 1923–1939*, Pszczyna 2010.
Ogrodziński W., *Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce,* Katowice 1937.
Orlik Z. J., *Opowieści ziemi pszczyńskiej (Ludzie, rzeczy, zdarzenia),* Tychy 2009.
Orlik Z. J., *Szkice z dziejów Starej Wsi,* Pszczyna 2000.
Pałka D., *Kościół katolicki wobec Żydów w Polsce międzywojennej,* Kraków 2006.
Parusel J. B., *Pszczyńskie żubry,* Katowice 1996.
Pastuszka S., *Nic to innego, tylko dom Boży… czyli o dziejach pszczyńskich synagog,* Pszczyna 2015.
Pastuszka S., *Śladami pszczyńskich Żydów*, Pszczyna [b. r. w.].
Paździora M., *Górnośląska Narodowa Partia Robotnicza po zamachu majowym 1926–1937*, Katowice 1975.
Piasecka-Matuszek J., Tutas E., *110 lat szkoły (zarys dziejów Szkoły Podstawowej nr 1 w Pszczynie im. Książąt Pszczyńskich)*, Pszczyna 2007.
Pietrykowski T., *Sądownictwo polskie na Śląsku 1922–1937*, Katowice 1939.
Piluk P., *Odnalezione miejsce (Cmentarz żydowski w Pszczynie),* Pszczyna 2007.
Polak J., *Erdmann II Promnitz [wolny pan na Pszczynie i Żarach (1683–1745)]*, Pszczyna 1996.
Polak J., *Poczet panów i książąt pszczyńskich,* cz. 1 *(Od Heleny Korybutówny do Jana Erdmana Promnitza)*, Pszczyna 2007.
Polak J., *Poczet panów i książąt pszczyńskich,* cz. 2 (*od Fryderyka Erdmanna Anhalta do Jana Henryka XV Hochberga)*, Pszczyna 2007.
Polak J., *Pszczyna 1922 (powrót Pszczyny do Polski),* Pszczyna 2012.
Polak J., *Ziemia pszczyńska (rozwój gospodarczy od Piastów do Hochbergów),* Pszczyna 2000.
Popiołek K, *Historia śląska (od pradziejów do 1945),* Katowice 1979.
Przybylski H., *Chrześcijańska Demokracja i Narodowa Partia Robotnicza w latach 1926–1937*, Warszawa 1980.

486:5782439489

Raś D., *O poprawie winowajców w więzieniach i zakładach dla nieletnich (propozycje prawników, lekarzy, działaczy społecznych i pedagogów oraz rozwój więziennictwa do połowy XX wieku)*, Katowice 2006.

Rostworowski E., *Historia powszechna wiek XVIII*, Warszawa 2006.

Roszkowski W., *Kształtowanie się podstaw polskiej gospodarki państwowej w przemyśle i bankowości w latach 1918–1924*, Warszawa 1982.

Ruman N. M. , *Pracowity żywot księdza dziekana Mateusza Bieloka (duszpasterza powstańców, opiekuna zabytków, prekursora ekumenizmu na ziemi pszczyńskiej),* Pszczyna 2010.

Ryżewski W., *Trzecie powstanie śląskie 1921(geneza i przebieg działań bojowych),* Warszawa 1977.

Sala M., *Działalność społeczno-kulturalna książąt pszczyńskich na Górnym Śląsku w XIX wieku,* Katowice 2015.

Sala W., *Młodzież robotnicza na Górnym Śląsku (rok 1937 – próba raportu),* Katowice 1988.

Schneider R., *Gedenkbuch der Evangelischen Kirche in Polnisch-Oberschlesien*, Poznań 1936.

Serafin F., *Stosunki polityczne, społeczne i ruch narodowy w Pszczyńskiem w latach 1918–1922*, Katowice 1993.

Serafin F., *Wieś śląska w latach międzywojennych 1922–1939*, Katowice 1977.

Skodlarski J., *Zarys historii gospodarczej Polski do 1939 roku*, Łódź 1995.

Słoniewski M., *Wychowanie fizyczne i sport w działalności polskich organizacji młodzieżowych związanych z prawicą społeczną w latach 1918–1939*, Warszawa 1984.

Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008, red. J. Myszor, Katowice 2009.

Słownik historii Polski, red. J. Czyżewski, Warszawa 1969.

Solarska B., *Kurkowe bractwo strzeleckie w Pszczynie (1681–2007)*, Pszczyna 2007.

Solarska B., *Ruch turystyczny. Działalność Oddziału PTTK w Pszczynie,* Pszczyna 2010.

Solarska B., *Sport w Pszczynie (fakty i ludzie),* Pszczyna 2009.

Solarska B., *Sto lat ze śpiewem „Lutnia" 1907–2007*, Pszczyna 2007.

Sopot-Zembok B., *Obraz wsi pszczyńskiej w świetle testamentów chłopskich z połowy XIX w*ieku, Pszczyna 2009.

Spyra A., *Z dziejów polskiej prasy na Śląsku,* Pszczyna 2009.

Spyra B., *Archiwum Książąt Pszczyńskich (przewodnik po zespołach 1287-1945*), Warszawa 1973.

Spyra B., *Szkice z dziejów rzemiosła bieruńskiego XIV-XX w.*, Bieruń 1989.

487:3609713645

Spyra B., Włodarska T., *Historia rzemiosła na ziemi pszczyńskiej,* Pszczyna 2006 (książka napisana w 1962).
Stańczyk T., *Christian Schemmel (burmistrz pszczyński i dziennikarz),* Pszczyna 1995.
Stasiński H., *Ludwik Musioł (śląski historyk i archiwista. W setną rocznicę urodzin),* Pszczyna 1992.
Steuer A., *Ruch sportowy w województwie śląskim 1922–1939*, Opole 2008.
Steuer A., *Sport na Górnym Śląsku 1896–1996,* Katowice 1997.
Steuer A., *W 50 rocznicę powstania Oddziałów Młodzieży Powstańczej (Katalog),* Katowice 1983.
Stawicki R., *Zarys historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" – w 150 rocznicę powstania*, Warszawa 2017.
Stoler G., *Pszczyna: studia nad przestrzenią miejską do połowy XVI wieku*, Pszczyna 2014.
Stopińska-Pająk A., *Świetlice w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Katowice 1983.
Strońska-Przybyła J., Szczepańczyk J., Tomczykiewicz M., *Z dziejów pszczyńskich kamienic i ich mieszkańców 1748–1939*, red. B. Rozmus, J. Gałuszka, Pszczyna [b. r. w.].
Sujkowski A., *Co Śląsk zyska na przyłączeniu do Polski*, Częstochowa 1919.
Synowiec H., *Śląskie czasopisma szkolne (1922–1939)*, Katowice 1999.
Szermański J., *Policja województwa śląskiego w latach 1922–1926*, Bielsko-Biała 1995.
Szramek, E. *Ks. Jan Kapica. Życiorys a zarazem fragment historii Górnego Śląska,* Katowice 1931.
Szuchta R., *1000 lat historii Żydów polskich (podróż przez wieki)*, Warszawa 2015.
Szymula A., *Rok obrzędowy na ziemi pszczyńskiej,* Tychy 2011.
Tomczykiewicz M., *Z dziejów drukarstwa w Pszczynie,* Pszczyna 1984.
Uzdrowiska polskie. Przewodnik po uzdrowiskach zrzeszonych w Związku Uzdrowisk Polskich, Warszawa 1932.
Truskawiec Zdrój (ilustrowany przewodnik po zdrojowisku i okolicy z mapami oraz wykresem), Lwów, [b. r. w.].
Wanatowicz M. W., *Inteligencja na Śląsku w okresie międzywojennym*, Katowice 1986.
Wanatowicz M. W., *Ubezpieczenia brackie na Górnym Śląsku w latach 1922–1939,* Warszawa 1973.
Wasilewski L., *Zarys dziejów Polskiej Partii Socjalistycznej w związku z historją socjalizmu polskiego w trzech zaborach i na emigracji,* Warszawa [b. r. w.].
Weber P., *Die Polen in Oberschlesien (eine statistische Untersuchung)*, Berlin 1914.
Więch K., *Polska Partia Socjalistyczna 1918–1921,* Warszawa 1978.

488:3244506128

Wilson W. T., *Ustrój państwowy Niemiec i Prus,* tłum. L. Kulczycki, Warszawa 1917.
Wróbel M., *Wychowanie przedszkolne w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
Wycisło J., *Ksiądz infułat Jan Kapica (przywódca ludu górnośląskiego),* Pszczyna 1995.
Wysmułek J., *Pszczyna i jej społeczeństwo w późnym średniowieczu (1466–1517),* Warszawa 2008.
Zieliński W., *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku,* Wrocław 1972.
Zielonka Z., *Śląsk: ogniwo tradycji (rozważania o historii i kulturze),* Katowice 1981.
Żarnowski J., *Społeczeństwo Polski międzywojennej,* Warszawa 1969.
Żyga S., *Polskie banki ludowe na Górnym Śląsku pod panowaniem niemieckim w latach 18951939,* Warszawa 1967.
Żywczyński M., *Historia powszechna 1789–1870,* Warszawa 2006.

6. Strony internetowe:

Biogramy Jana Mildnera i Jana Kędziora na stronie internetowej Biblioteki Sejmowej :
-https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000001039&find_code=SYS&local_base=ARS10 (dostęp 4 IV 2020 r.)
- https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-acc&acc_sequence=000003746 (dostęp 10 IX 2016 r.)
Encyklopedia wiedzy o kościele katolickim na Śląsku (strona internetowa):
- http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Bielok_Mateusz (dostęp 31 X 2014 r.)
- http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Bednorz_Filip (dostęp 31 X 2014 r.)
- http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Consilium_Vigilantiae (dostęp 31 X 2014 r.)
- http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Okrent_J%C3%B3zef (dostęp 31 X 2014 r.)
- http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Przyby%C5%82a_Franciszek (dostęp 31 X 2014 r.)
Feuß A., *Radwański, Paweł,* strona internetowa Cyfrowego Centrum Dokumentacji Kultury i Historii Polaków w Niemczech „Porta Polonica": https://www.porta-polonica.de/pl/node/945, (dostęp 3 IV 2021 r.)
Giedrojć B., *Czas plebiscytu na Górnym Śląsku – obraz Polaka i Niemca w drukach propagandowych ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu,* strona internetowa Biblioteki Naukowej w Ołomuńcu: https://www.vkol.cz/data/soubory/hf/konference-slezsko-v-promenach-casu/konference_slezsko_giedrojc.pdf (dostęp 12 XI 2018 r.)
Grześkowiak G., *Rys historyczny policji województwa śląskiego 19221939,* Katowice, strona internetowa Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939": http://www.osrp1939.policja.katowice.pl/rp1939_1.htm (dostęp 14 III 2017 r.)

489:2209785794

Historia Szkoły na Strzelnicy, strona internetowa Szkoły Podstawowej nr 2 w Pszczynie: http://www.sp2.pna.pl/historia-szkoly-na-strzelnicy (dostęp 10 X 2015 r.)

Kaczmarek R., *Choroby zakaźne i epidemie na Śląsku na przełomie wieków XIX i XX*, strona internetowa Uniwersytetu Śląskiego: https://us.edu.pl/prof-ryszard-kaczmarek-epidemie-na-terenach-slaska-i-zaglebia-dabrowskiego-cz-3 (dostęp 3 V 2020 r.)

Karabin J., *Kościół katolicki na polskim Górnym Śląsku wobec ludności napływowej w latach 1922-1939*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem naukowym dr hab. L. Krzyżanowskiego, prof. UŚ oraz promotora pomocniczego dr M. Gruszczyk, Katowice 2020, strona internetowa Śląskiej Biblioteki Cyfrowej: https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/474359/edition/444540/content (dostęp 5 III 2021 r.).

Kott M., *Ludobójstwo Romów. Wprowadzenie*, platforma edukacyjna „Eternal Echoes": https://www.eternalechoes.org/pl/for-the-classroom/introductory-articles/the-romani-genocide (dostęp 3 VI 2021 r.)

Krzyżanowski L. , *Problemy społeczne Górnego Śląska oraz sposoby ich rozwiązywania w myśli i działalności publicznej ks. Augusta Hlonda (1922–1926)*, strona internetowa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego: http://www.slaskie.pl/hlond2013/files/zalaczniki/2013/09/05/1378380913/1378380946.pdf (dostęp 16 VI 2014 r.)

Marszałek M., *Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej oraz Liga Morska i Kolonialna jako czynnik oddziaływania władz II Rzeczypospolitej na społeczeństwo województwa śląskiego,* praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. zw. dr hab. M. W. Wanatowicz, Katowice 2012, strona internetowa Śląskiej Biblioteki Cyfrowej: http://www.sbc.org.pl/Content/96278/doktorat3366.pdf (dostęp 23 IX 2016 r.)

Niestolik N., *Śląskie groby ludzi kościoła. Matka Ewa (Matka Ewa i jej miechowicie dzieło),* strona internetowa sanktuarium Najświętszego Sakramentu w Jankowicach Rybnickich: http://jankowice.rybnik.pl/groby/matka-ewa.html (dostęp 4 X 2014 r.)

Niestrój H., *Sąd obwodowy w strukturze sądownictwa niemieckiego. Ustrój sądów na Śląsku od czasów habsburskich do 1945 r. Struktury i zasady funkcjonowania sądu obwodowego. Problemy metodologiczne opracowania zespołu akt sądowych,* strona internetowa Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych: https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/henryk_niestroj1.pdf (dostęp 27 IV 2020 r.)

Pastuszka S., *Pszczyna*, strona internetowa poświęcona cmentarzom żydowskim: http://www.kirkuty.xip.pl/pszczyna.html (dostęp 22 X 2014 r.)

490:7134342271

Szczepańczyk S., blog z przedrukiem fragmentów wspomnień jego dziadka, pszczyńskiego nauczyciela, Franciszka Szczepańczyka: http://simonmuzykant.blogspot.com/2008/10/wspomnienia-mojego-dziadziusia.html

Tkacz-Janik M., *Kim były „Korfanciory”,* strona internetowa Instytutu Myśli Polskiej Wojciecha Korfantego: https://instytutkorfantego.pl/aktualnosci/kim-byly-korfanciory/ (dostęp 11 XI 2020 r.).

Tomczykiewicz M., *Z historii pszczyńskich pielgrzymek do 1939,* strona internetowa parafii Wszystkich Świętych w Pszczynie: http://www.pielgrzymka.wszystkichswietych.info/?z-historii-pszczynskich-pielgrzymek-(do-1939-r),44 (dostęp 31 VIII 2014 r.) [fragment pracy zbiorowej: *Ona naszą matką jest (20 lat pszczyńskiego pielgrzymowania z parafią Wszystkich Św. na Jasną Górę),* Pszczyna 2011]

United States Holocaust Memorial Museum (strona internetowa): https://www.ushmm.org/online/archival-guide/finding_aids/RG15160M.html; https://collections.ushmm.org/findingaids/RG-15.160M_01_fnd_en.pdf (dostęp 15 XII 2017 r.).

Wieczorek E., *Dzieje krajoznawstwa na Górnym Śląsku,* strona internetowa Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK: https://khit.pttk.pl/teksty/100ptk_sesja_r_wieczorek.pdf (dostęp 1 III 2018 r.)

Wyszli stąd, podążali różnymi drogami, strona internetowa Narodowego Instytutu Dziedzictwa: https://edd.nid.pl/wydarzenia/wyszli-stad-podazali-roznymi-drogami/ (dostęp 6 IV 2021 r.)

Żaryn J., *Endecja – cenne dziedzictwo,* strona internetowa portalu Instytutu Pamięci Narodowej: https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ruch-narodowy/39139,Endecja-cenne-dziedzictwo.html?search=604668, (dostęp 22 XII 2020 r.)

491:4888245261

Wykaz ważniejszych skrótów:

AA Kat – Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach
AL – Akta Lokalne
AP Kat – Archiwum Państwowe w Katowicach
Apo - Abstimmungspolizei (policja plebiscytowa)
AP Pszczyna – Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie
BBWR – Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego
BOLB – Biuro Opieki Lekarskiej dla Bezrobotnych
CAW – Centralne Archiwum Wojskowe, Wojskowe Biuro Historyczne
ChD – Chrześcijańska Demokracja
ChNSP – Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Pracy
ChZJN – Chrześcijański Związek Jedności Narodowej
ChZL Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe
CWF – Centrala Wychowania Fizycznego
DChVP – Deutsche Christlische Volkspartei (Niemiecka Partia Chrześcijańsko-Ludowa)
DKVP – Deutsche Katolische Volkspartei (Niemiecka Katolicka Partia Ludowa)
DP – Deutsche Partei (Partia Niemiecka)
DSAP – Deutsche Sozialistische Arbeitspartei in Polen (Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy w Polsce)
DSP – Deutsche Sozialistische Partei (Niemiecka Partia Socjalistyczna)
Dz. U. – Dziennik Ustaw
Dz. U. Śl. – Dziennik Ustaw Śląskich
JdP – Jungdeutsche Partei (Partia Młodoniemiecka w Polsce)
LMiK – Liga Morska i Kolonialna
LMiR – Liga Morska i Rzeczna
LN – Liga Narodowa
LOPP – Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej
M. P . – Monitor Polski
M Pszczyna – Miasto Pszczyna
NChZP – Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy (sanacja)
ND – Narodowa Demokracja
NPR – Narodowa Partia Robotnicza
NRL – Naczelna Rada Ludowa

492:3227506116

NSDAP – Nationalsozialistische Deutsche Arbeitspartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)

NSR – Narodowe Stronnictwo Robotników

NZPiBŻ – Narodowy Związek Powstańców i Byłych Żołnierzy

NZR – Narodowy Związek Robotniczy

OMP – Oddział Młodzieży Powstańczej

OSP – Ochotnicza Straż Pożarna

OW – Obóz Wszechpolski

OZN – Obóz Zjednoczenia Narodowego

PCK – Polski Czerwony Krzyż

Pol. Kom. Pleb. – Polski Komisariat Plebiscytowy

Pol. Woj. Śl – Policja Województwa Śląskiego

POW GŚl - Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska

PPS – Polska Partia Socjalistyczna

PPS d. FR – Polska Partia Socjalistyczna – dawna Frakcja Rewolucyjna

PSChD – Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji

PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe

PTTK – Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze

PTT – Polskie Towarzystwo Tatrzańskie

PWŚl – Policja Województwa Śląskiego

PZSCh – Polskie Zjednoczenie Stronnictw Chrześcijańskich

PZZ – Polski Związek Zachodni

Sipo – Sicherheitspolizei (Policja Bezpieczeństwa)

SKO – Szkolna Kasa Oszczędności

SN – Stronnictwo Narodowe

SP – Stronnictwo Pracy

SPD – Sozialdemokratische Partei Deutschlands (Socjaldemokratyczna Partia Niemiec)

St Pszcz – Starostwo Pszczyńskie

SZPR – Śląski Związek Polskich Rzemieślników

ŚPS – Śląska Partia Socjalistyczna

TK – Towarzystwo Kobiet

TCL – Towarzystwo Czytelni Ludowych

TMP –Towarzystwo Młodych Polek

TOL – Towarzystwo Oświaty Ludowej

493:1096574669

TP – Towarzystwo Polek

T. P. E. – Towarzystwo Polaków Ewangelików

UWŚl – Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach

VB – Volksbund (Niemiecki Związek Ludowy)

VVHOS – Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier (Zjednoczone Związki Górnoślązaków Wiernych Ojczyźnie)

WKN – Wyższe Kursy Nauczycielskie

Wydz. Pow. – Wydział Powiatowy

ZG-P – Związek Górnoślązaków-Polaków

ZHP – Związek Harcerstwa Polskiego

ZLN – Związek Ludowo-Narodowy

ZOG – Związek Obrony Górnoślązaków

ZOKZ – Związek Obrony Kresów Zachodnich

ZPŚl – Związek Powstańców Śląskich

ZTK – Związek Towarzystw Kobiecych

494:3684869846

WYKAZ TABEL

Udział ruchu migracyjnego i ruchu naturalnego w ogólnej liczbie mieszkańców Pszczyny……s. 57
Liczba urodzeń w Pszczynie, z podziałem na płeć……s. 61
Struktura wyznaniowa mieszkańców Pszczyny w XIX i XX wieku…….s. 64
Struktura wyznaniowa mieszkańców Starej Wsi w XIX i XX wieku...……s. 64
Wyniki wyborów parlamentarnych z 5 listopada 1922 roku w województwie śląskim……s. 149
Wyniki wyborów parlamentarnych z 4 marca 1928 r. w województwie śląskim…….s. 151
Wyniki wyborów parlamentarnych z 16 listopada 1930 roku w województwie śląskim….s. 153
Wyniki wyborów do Sejmu Śląskiego z 24 września 1922 roku w okręgu pszczyńskim….s. 158
Wyniki wyborów do Sejmu Śląskiego z 11 maja 1930 roku w okręgu pszczyńskim…….s. 159
Wyniki wyborów do Sejmu Śląskiego z 23 listopada 1930 roku w okręgu pszczyńskim…….s. 160
Liczba członków cechów w Pszczynie przed i po I wojnie światowej…….s. 188
Dane dotyczące Sądu Powiatowego/Grodzkiego w Pszczynie 1913–1937…….s. 414

495:4079688368

STRESZCZENIE

Rozprawa ukazuje przemiany społeczne i infrastrukturalne w Pszczynie od 1922 do 1939 roku, czyli w okresie 17 lat, kiedy Pszczyna po 180 latach przynależności do Prus, była częścią państwa polskiego. Praca przedstawia zmiany zachodzące w Pszczynie w okresie międzywojennym oraz zmiany w stosunku do epoki poprzedniej. Rozdział pierwszy dotyczy głównie okresu bezpośrednio przed zmianą państwowości, kiedy to Polacy zamieszkali na Górnym Śląsku, w tym w Pszczynie, walczyli propagandowo i zbrojnie o przyłączenie Górnego Śląska do Polski. O zwycięstwie Polaków na tym terenie zdecydował plebiscyt, którego wynik w Pszczynie był jednak niekorzystny dla strony polskiej. W rozdziale drugim zostały omówione przemiany demograficzno-społeczne i narodowościowe w Pszczynie w okresie międzywojennym. Rozdział trzeci odnosi się do działalności politycznej mieszkańców miasta. Kolejny rozdział dotyczy sytuacji gospodarczej miasta i jego mieszkańców. Rozdział piąty ukazuje życie religijne pszczynian, szczególnie katolików, ewangelików i Żydów. W szóstym rozdziale przedmiotem moich rozważań były: nauka, kultura i oświata w mieście. W Pszczynie istniało kilka przedszkoli, kilka szkół podstawowych, szkoły średnie i zawodowe oraz działało wiele organizacji kulturalno-oświatowych. Ostatni rozdział poświęcony został zdrowiu, wymiarowi sprawiedliwości i bezpieczeństwu, w tym przygotowaniom do wybuchu II wojny światowej. 1 września 1939 roku została rozpętana wojna, a tym samym zakończył się pewien etap w dziejach Pszczyny. W tym miejscu kończy się też niniejsza praca.

496:4754759648

SUMMARY

The dissertation presents the social and infrastructural changes in Pszczyna from 1922 to 1939, i.e. during the 17 years when Pszczyna, after 180 years of belonging to Prussia, was part of the Polish state. The work presents the changes occurring in Pszczyna during the interwar period and the changes in relation to the previous era. The first chapter deals mainly with the period immediately before the change of statehood, when Poles living in Upper Silesia, including Pszczyna, fought propaganda and armed struggle for the incorporation of Upper Silesia into Poland. The victory of Poles in this area was decided by a plebiscite, the result of which in Pszczyna, however, was unfavorable for the Polish side. The second chapter discusses the demographic, social, and nationality changes in Pszczyna in the interwar period. The third chapter refers to political activity of the town inhabitants. The next chapter deals with the economic situation of the town and its inhabitants. The fifth chapter presents the religious life of the Pszczyna residents, especially Catholics, Evangelicals and Jews. In the sixth chapter, the subjects of my considerations were: science, culture and education in the town. In Pszczyna, there were several kindergartens, several elementary schools, high schools and vocational schools, and many cultural and educational organizations were active. The last chapter was devoted to health, justice and security, including preparations for the outbreak of World War II. On September 1, 1939, the war was unleashed, thus ending a certain stage in the history of Pszczyna. This is also where this work ends.

497:4489583782